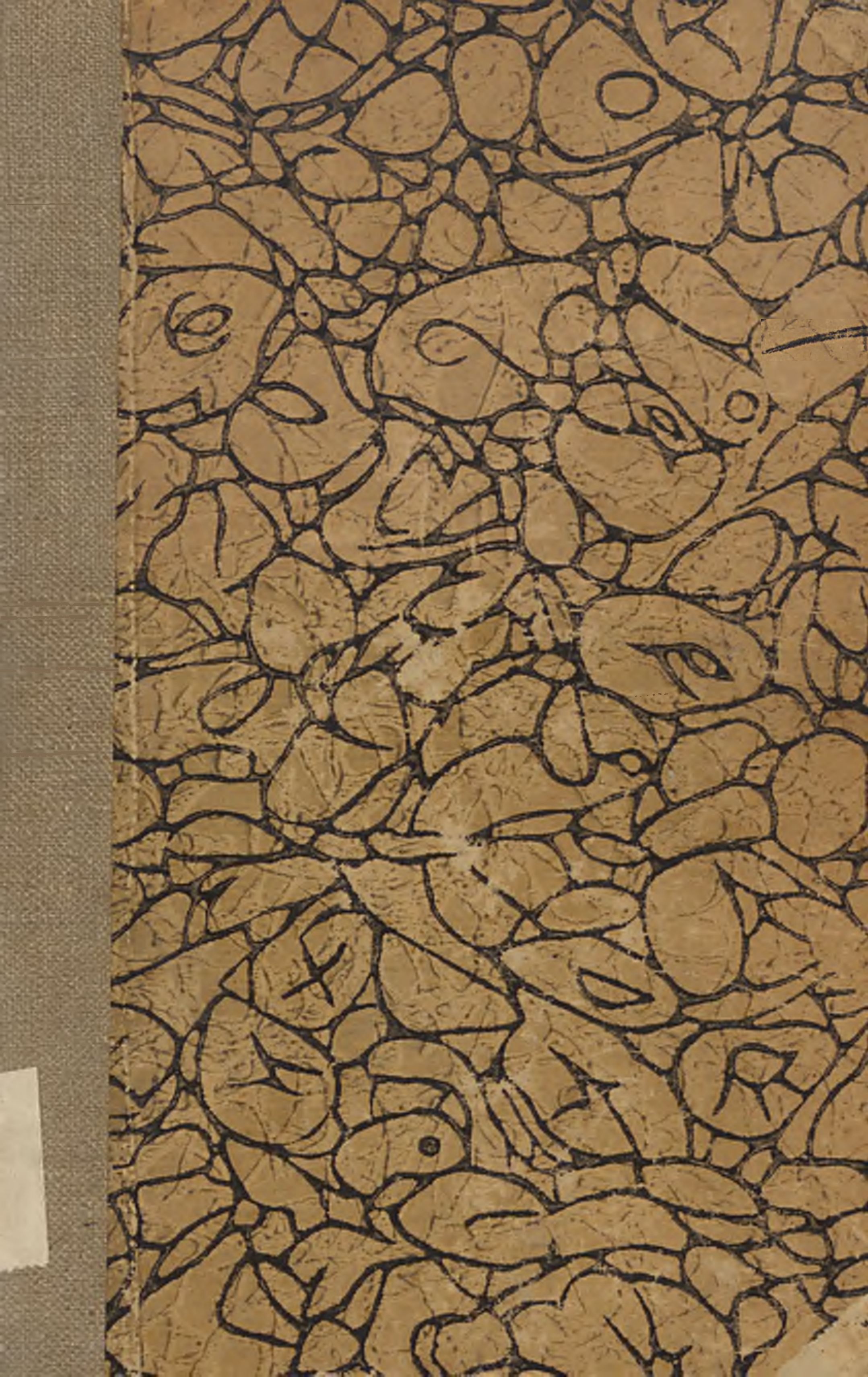
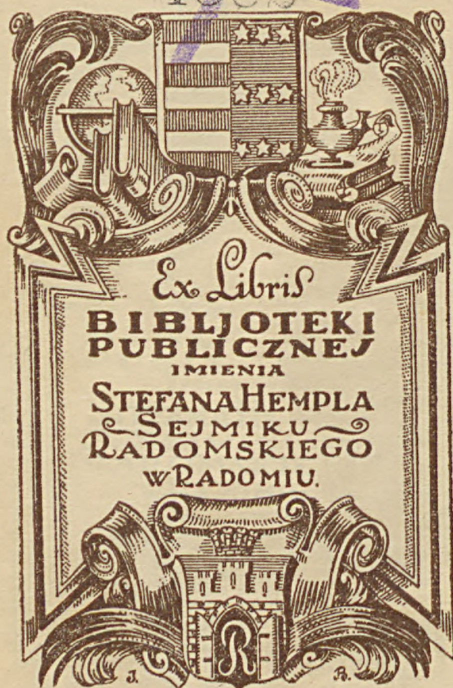



4883
Ex Libris
BIBLJOTEKI
PUBLICZNEJ
IMIENIA
STEFANA HEMPLA
SEJMIKU
RADOMSKIEGO
W RADOMIU.
J.
B.

ODBUDOWA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ.

D[R] KAZIMIERZ WŁADYSŁAW KUMANIECKI
B. MINISTER, PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

ODBUDOWA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ

NAJWAŻNIEJSZE DOKUMENTY

1912 — STYCZEŃ 1924.

(Odezwy, proklamacje, memorjały, rozkazy, manifesty, orędzia, traktaty pokojowe, plebiscyty, decyzje Rady Ambasadorów co do granic, noty dyplomatyczne, mała konstytucja, wojny polskie, marcowa konstytucja, ordynacje wyborcze, autonomja wojewódzka, system monetarny, Bank Polski, ustawy, dekrety i rozporządzenia na tle wypadków historycznych).

WARSZAWA — KRAKÓW
NAKŁADEM KSIĘGARNI J. CZERNECKIEGO.
1924.



CZCIONKAMI DRUKARNI „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE.

TREŚĆ.

imieniem polskich członków Rady Państwa z powodu proklamacji listopadowej. — Szczegłowitow i Protopopow o sprawie polskiej. — Komentarz kanclerza Bethmanna Hollwega do proklamacji dwu cesarzy. — Protopopow i Trepow o kwestji polskiej. — Protest lozański. — Uchwała Koła Międzypartyjnego w Warszawie wobec proklamacji z 5 listopada. — Wielopolski o objaśnieniu cara Mikołaja II do rozkazu dziennego w sprawie Polski. — Rząd ks. Lwowa o kwestji polskiej i stanowisko Anglji, Francji i Włoch wobec tego oświadczenia. — Stanowisko Tymczasowej Rady Stanu wobec deklaracji ks. Lwowa. — Koło Międzypartyjne w Warszawie o proklamacji rządu ks. Lwowa. — Rozporządzenie o Tymczasowej Radzie Stanu w Królestwie Polskiem. — Orędzie Tymczasowej Rady Stanu do Narodu. — Najważniejsze prace Tymczasowej Rady Stanu; jej projekt tymczasowej organizacji polskich naczelnych władz państwowych. — Przejęcie szkolnictwa i sądownictwa przez władze polskie. — Przysięga legjonów polskich. — Aresztowanie Piłsudskiego i Sosnkowskiego. — Zastrzeżenie Tymczasowej Rady Stanu co do władzy nad wojskiem polskiem. — Beseler wydaje rozkaz odtransportowania legjonów do Austrji. — Złożenie mandatów przez Tymczasową Radę Stanu. — Gen. Beseler do Komisji likwidacyjnej Tymcz. Rady Stanu. — Patent dwu cesarzy z 12-go września 1917 roku o Radzie Regencyjnej i odezwy gubernatorów. — Przysięga Rady Regencyjnej. — Orędzie Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego. — Rada Regencyjna do cesarza austrjackiego i niemieckiego; odpowiedź cesarzy. — Gabinet Jana Kucharzewskiego. — Balfour w angielskiej Izbie Gmin o kwestji polskiej. — Dekret Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskiem. — Ustawa o Radzie Stanu Królestwa Polskiego. — Majowe uchwały wiedeńskiego Koła Polskiego i majowa rezolucja Polskiego Koła Sejmowego. — Zawiązanie Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu i uznanie go przez rządy państw zachodnich. — Dekret Poincaré'go o utworzeniu armji polskiej we Francji. — Dekret o władzy P. Komitetu N. nad armją polską. — Tereszczenko o sprawie polskiej. — Odezwa pokojowa rosyjskiego rządu bolszewickiego. — Czernin w komisji delegacji węgierskiej o kwestji polskiej. — Początek rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim. — Podróż Rady Regencyjnej do Berlina i Wiednia. — Oświadczenie delegatów rządu sowjetów o kwestji polskiej w Brześciu Litewskim. — Rząd polski domaga się swoich przedstawicieli; zastrzeżenie jego na wypadek niedopuszczenia delegatów polskich. — Pokój brzeski z Ukrainą. — Dymisja gabinetu Kucharzewskiego. — Orędzie Rady Regencyjnej z 13 lutego 1918 do Narodu Polskiego z powodu pokoju brzeskiego. — Deklaracja polskich posłów i polskich członków Izby panów w austrjackiej Radzie Państwa; protesty posłów polskich w sejmie Rzeszy Niemieckiej i w sejmie pruskim. — Objaśnienia Kühlmanna i Czernina w sprawie pokoju z Ukrainą. — Austrjacki premjer Seidler o poprawkach traktatu brzeskiego. — „Matin“ o tajnej klauzuli do traktatu brzeskiego w sprawie ukraińskiej prowincji w Austrji. — Gabinet Jana Steczkowskiego. — Wybory do Rady Stanu. — Nota gabinetu Steczkowskiego do rządów państw centralnych. — Uchwała konferencji wersalskiej w sprawie polskiej i stanowisko gabinetu Steczkowskiego wobec niej. — Odwrót Niemców z nad Marny. — Stuttgarcka mowa niemieckiego wicekanclerza Payera. — Austrjacko-węgierska propozycja pokojowa z 15 września 1918 r. i odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych. — Sekretarz Stanu Hintze w głównej komisji parlamentu niemieckiego o kwestji polskiej. — Abolicja procesu przeciw

legjonistom w Marmaros Szigeth. — Kapitulacja Bułgarji. — Książę Maks. Badeński kanclerzem Niemiec. — Austro-Węgry, Niemcy i Turcja proszą prezydenta Wilsona o przystąpienie do rokowań pokojowych na podstawie jego programu notami z 4 października 1918 r. — Rozwiązanie kwestji polskiej w programie Wilsonowskim.

III okres do uchwalenia „małej konstytucji“ (20. II. 1919).

Orędzie Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego z 7 października 1918 r. — Skutkiem rozwiązania Rady Stanu, Rada Regencyjna obejmuje władzę ustawodawczą do czasu zwołania Sejmu. — Rada Regencyjna obejmuje naczelną władzę wojskową i zarządza zaprzysiężenie wojska polskiego. — Rada Regencyjna przystępuje do formowania narodowej armji regularnej i ogłasza ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. — Wymiana not między państwami centralnemi a prezydentem Wilsonem w sprawie rokowań pokojowych. — Austro-Węgry proszą o odrębny pokój. — Rozpadnięcie się Austro-Węgier. — Wyjazd delegacji niemieckiej celem zawarcia zawieszenia broni z marszałkiem Fochem. — Ponowna misja Kucharzewskiego w sprawie utworzenia gabinetu pozostaje bez skutku. — Rada Regencyjna uważa propozycję generał-gubernatora Beselera w sprawie oddania administracji w ręce polskie za niewystarczającą. — Gabinet Józefa Świerzyńskiego, jego odezwa do narodu i dymisja gabinetu. — Zniesienie okupacji austro-węgierskiej i niemieckiej na obszarze b. Królestwa Kongresowego. — Proklamacja lubelska Republiki Ludowej. — Powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga do Warszawy. — Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich brygadjerowi Józefowi Piłsudskiemu. — Rada Regencyjna oddaje pełnię władzy państwowej w ręce naczelnego dowódcy, Józefa Piłsudskiego. — Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa, Piłsudskiego, powierzający utworzenie gabinetu posłowi Ignacemu Daszyńskiemu. — Gabinet Jędrzeja Moraczewskiego. — Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej. — Ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego i dekrety uzupełniające. — Gabinet Paderewskiego. — Dekret o zwołaniu sejmu. — Ogłoszenie dnia otwarcia sejmu świętem narodowem. — Dekret o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich. — Uchwała Sejmu o powołaniu posłów ze Śląska Cieszyńskiego. — Ustawa sejmowa o przeprowadzeniu wyborów na posłów sejmowych z części ziem polskich b. zaboru pruskiego. — Józef Piłsudski składa swą władzę w ręce sejmu, który mu ją na nowo powierza (t. zw. „mała konstytucja“, tj. uchwała z 20 lutego 1919). — Przepisy o nietykalności członków Sejmu Ustawodawczego.

IV okres do 18 marca 1921 (traktat ryski).

Wkroczenie wojsk polskich do Lwowa. — Atak czeski na Śląsk Cieszyński. — Pierwsze walki z bolszewickiemi wojskami. — Przyjazd armji gen. Hallera. — Polski Wódz Naczelny do Mieszkańców b. W. Ks. Litewskiego. — Wyparcie Ukraińców za Zbrucz. — Nacz. Wódz Piłsudski do gen. J. Hallera. — Rada Najwyższa o tymczasowych granicach wschodnich Polski. — Linja Curzona i linja Focha. — Uznanie Państwa Polskiego. — Traktat Wersalski. — T. zw. traktat o mniejszościach. — Traktat w St. Ger-

main. — Traktat w Trianon. — Bolszewickie propozycje. — Sprawa Borysowa. — Odezwa Nacz. Wodza Piłsudskiego do mieszkańców Ukrainy. — Odezwa głównego atamana Petlury. — Polska ofensywa na Podolu i Wołyniu. — Zajęcie Kijowa. — Odwrót wojsk polskich. — Rada Obrony Państwa. — Prezydent ministrów Wł. Grabski w Spaa: Układ w Spaa. — Granice na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu. — Polska uznaje Litwę *de facto*. — Gabinet Witosa. — Opuszczenie Wilna. — Pośrednictwo angielskie. — Polska nota do sowjetów w sprawie rokowań o rozejm i pokój. — Powrót polskich pełnomocników. — Sierpniowa kontrofensywa polska. — Bitwa pod Warszawą. — Walki z Budiennym (z pod Zamościa nad Horyń). — Konflikt z Litwą. — Rokowania polsko-sowjeckie w Mińsku. — Pierwsze warunki bolszewickie. — Przeniesienie rokowań do Rygi. — Ostatnie walki. — Marsz gen. Żeligowskiego na Wilno. — Litwa Środkowa. — Rozejm i preliminarja pokojowe. — Granice w Prusiech Zachodnich i Wschodnich. — Take Jonesco w Warszawie. — Konwencja polsko-gdańska. — Statut Województwa Śląskiego. — Rekonstrukcje gabinetu Witosa. — Stosunek do Litwy. — Naczelnik Państwa w Paryżu i porozumienie polsko-francuskie. — Minister Sapieha w Bukareszcie i porozumienie polsko-rumuńskie. — Rozdział majątku niemieckiego na obszarze w. m. Gdańska. — Stosunki polsko-niemieckie. — Układ z Rosją i Ukrainą o repatrjacji. — Konstytucja marcowa. — Ryski traktat pokojowy. — Przepisy o polskiem obywatelstwie państwowem.

V okres do 15 marca 1923 (uznanie granic wschodnich).

Plebiscyt na Górnym Śląsku. — Trzecie powstanie śląskie. — Pierwszy projekt Hymansa w sprawie Wileńszczyzny. — Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską i Rosją. — Polsko-rumuńskie przymierze odporne. — Warszawska konwencja z Gdańskiem. — Gabinet Ponikowskiego. — Podział Górnego Śląska. — Konwencja genewska z Niemcami w sprawie Gór. Śląska. — Min. Skirmunt w Pradze i umowa z Czechami. — Drugi projekt Hymansa w sprawie Wileńszczyzny. — Wybory do Sejmu Wileńskiego. — Rezolucja Rady Ligi Narodów w sprawie wileńskiej — Uchwała Sejmu Wileńskiego. — Uchwała Sejmu Ustawodawczego o objęciu władzy w Ziemi Wileńskiej przez rząd polski. — Związek bałtycki. — Konferencja genueńska. — Umowa francusko-polska. — Przesilenie gabinetowe. — Gabinet Dra Juljana Nowaka. — Sprawa t. zw. wschodniej Galicji. — Ustawa o samorządzie wojewódzkim, a w szczególności w wojew. lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem. — Ordynacja wyborcza do Sejmu. — Ordynacja wyborcza do Senatu. — Regulamin Zgromadzenia Narodowego. — Wybory do Sejmu Śląskiego. — Ustanowienie Administratora Apostolskiego na Polskim Górnym Śląsku. — Zwołanie Sejmu i Senatu. — Min. Gabrjel Narutowicz Prezydentem Rzplitej. — Marszałek Piłsudski oddaje władzę Prez. Narutowiczowi. — Dymisja gabinetu Nowaka. — Min. Darowski otrzymuje misję utworzenia gabinetu. — Zamordowanie Prezydenta Rzplitej Narutowicza. — Marszałek Rataj mianuje premjerem gen. Sikorskiego, który tworzy gabinet. — Litwini zajmują Kłajpedę. — Współzawodnictwo francusko-angielskie: zwycięstwa Kemala-baszy nad wojskami greckiemi; odcięcie zagłębia Ruhry od Niemiec; Llyod George, Bonar Law i Poincaré. — Podział pasa neutralnego między Polską i Litwą. — Mussolini w parlamencie włoskim o wschodnich granicach Polski. — Uznanie granic wschodnich

Rzplitej Polskiej: deklaracje premjera Sikorskiego, marszał. Rataja i Trąmpczyńskiego w Sejmie i Senacie.

VI okres. — Po 15 marca 1923.

Marszałek Foch w Polsce. — Minister spraw zagr. Skrzyński o Jaworzynie i o stosunku Polski do Gdańska. — Utworzenie większości w Sejmie: ustąpienie ministerjum gen. Sikorskiego i gabinet Witosa. — Nota polska do Ligi Narodów w sprawie Gdańska i decyzja Rady Ligi Narodów w tym przedmiocie. — Konferencje polsko-gdańskie w Genewie. — Turecki sukces dyplomatyczny w lozańskim traktacie pokojowym. — Rokowania polsko-tureckie w Lozannie oraz podpisanie traktatu przyjaźni, traktatu handlowego i układu osiedleńczego. — Kemal-basza w Angorskiem Zgromadzeniu Narodowem o niebezpieczeństwie rosyjskiem. — Rumuńska para królewska w Polsce. — Rozmowy francusko-angielskie w sprawie reparacyj niemieckich i okupacji Ruhry. — Nota polska do Ligi Narodów w sprawie ochrony mniejszości na Litwie Kowieńskiej. — Konferencja „małej ententy“ w Sinaia. — Projekt statutu dla Kłajpedy. — Układ polsko-gdański. — Reforma monetarna w Gdańsku. — Rada Ligi Narodów ustala procedurę co do wnoszonych do niej petycyj w sprawie ochrony mniejszości. — Kanclerz Rzpltej Austrjackiej X. Dr. Seipel w Warszawie. — Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce przed Miedz. Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze. — Rada Ambasadorów w sprawie Kłajpedy. — Hilton Young przybywa do Warszawy. — Wymiana not w sprawie uznania przez Polskę Związku Sowjeckich Republik Socjalistycznych. — Przewrót w Bułgarji, dyktatura wojskowa w Hiszpanji; bierny opór niemiecki w Zagłębiu Ruhry, nieprzejednane stanowisko kanclerza dr. Cuno i jego ustąpienie, gabinet dr. Stresemanna, jego próby nawiązania rozmów z rządem francuskim. — Wybuch w cytadeli warszawskiej i odezwa rządu. — Ruch separatystyczny w Niemczech; prezydent Rzpltej Czechosłowackiej Massaryk w Paryżu. — Metropolita lwowski grec.-katol. Szeptycki u Prezydenta Rzpltej Polskiej Wojciechowskiego. — Protest kardynała Prymasa Dalbora przeciw postanowieniom nowego projektu ustawy o reformie rolnej co do dóbr duchownych. — Przedstawiciel sowjetów Kopp w Warszawie i jego konferencje w ministerstwie spraw zagranicznych; komunikat w „Izwiestjach“ i wyjaśnienia Polskiej Ajencji Telegraficznej. — Powrót b. niem. następcy tronu do Niemiec; noty Konferencji Ambasadorów do Niemiec; Poincaré i Baldwin o sprawie odszkodowań niemieckich. — Uznanie Związków Socjalistycznych Republik Rad przez Polskę. — Sejm i Senat uchwalają ustawę w sprawie ratyfikacji lozańskich układów polsko-tureckich. — Avis Międz. Trybunału Sprawiedl. w Hadze w sprawie Jaworzyny. — Decyzje Rady Ligi Narodów w sprawie Jaworzyny, miejsca do wyładowywania materjałów wojennych dla Polski na obszarze w. m. Gdańska, nabywania obywatelstwa polskiego w myśl t. zw. traktatu o mniejszościach i w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce. — Secesja z „Piasta“ i dymisja gabinetu Witosa. — Misja posła Thugutta nie udaje się. — Władysław Grabski tworzy gabinet pozaparlamentarny. — Exposé premjera Władysława Grabskiego. — Dwa projekty „ustawy upoważniającej“. — Orędzie Biskupów polskich do Wiernych całej Polski. — Wzrost ruchu republikańskiego w Grecji, której król wyjeżdża do Bukaresztu; król hiszpański w Rzymie i konferencje między Mussolinim i dyktatorem hiszpańskim gen. Primo Rivera; wybory do parlamentu angielskiego: trzy partje,

możliwość gabinetu Mac Donalda, przewódcy Labour-Party; układ francusko-czechosłowacki; Mussolini o sprawie uznania sowjetów i wymiana myśli w tej samej kwestji między paryskim „Temps“ a moskiewskiemi „Izwiestja“ (artykuł Stiekłowa); plany angielskie dla przeciwwagi Francji; Polska w grze francusko-angielskiej. — Przemówienie Ojca św. Piusa XI na konsystorzu grudniowym.

Uzupełnienia do okresów I—VI oraz styczeń 1924.

Wydany w roku 1920 „Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania Państwa Polskiego“ był doprowadzony do uchwały sejmowej z 20 lutego 1919 r., zwanej „małą konstytucją“. Pracę, prowadzoną w dalszym ciągu nad tym przedmiotem, przerwało na szereg miesięcy powołanie mnie w sierpniu 1922 r. na urząd Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; po powrocie na katedrę uniwersytecką podjąłem przerwaną pracę na nowo, doprowadzając ją w niniejszej książce do końca roku 1923. Wszedł w nią także wspomniany Zbiór z roku 1920, ale z pewnemi zmianami, spowodowanemi albo wyjaśnieniem lub uzupełnieniem w tym czasie pewnych faktów, albo wskazanem skróceniem tekstu pewnych dokumentów, które straciły obecnie na pierwotnej aktualności (np. ordynacja wyborcza do pierwszego Sejmu Ustawodawczego).

W układzie książki skorzystałem z wielu bardzo cennych uwag krytycznych, wypowiedzianych przy sposobności omawiania Zbioru z roku 1920. Między innemi poszczególne dokumenty (drukowane borgisem) zaopatrzyłem liczbami porządkowemi, co ułatwi ich przegląd. Tekst, tłoczony kursywą, zawiera uwagi rzeczowe i tło historyczne; w tem ostatniem starałem się w miarę możności uwzględnić także wypadki międzynarodowe, o ile one mogą przyczynić się do wyjaśnienia wypadków w Polsce lub z budową jej państwowości związanych.

Druk tak obszernej książki w obecnych niełatwych stosunkach nie mógł się obyć bez pewnych niedomagań, czyto natury czysto drukarsko-technicznej, czyteż wskutek wielkiej zmienności i szybkiego biegu bieżących wypadków. Stąd prośba do Czytelnika o uwzględnienie przy czytaniu książki dostrzeżonych błędów drukarskich i uzupełnień, umieszczonych w osobnym wykazie na końcu książki.

Składam gorące podziękowanie prof. Uniw. Jag. Dr Semkowiczowi za trud w przeglądnięciu i ustaleniu polskich nazw miejscowości w dokumentach z oryginalnym tekstem francuskim lub angielskim. Również dziękuję za pomoc w zebraniu materjałów PP. profesorom

Uniw. Jag. Dr Stanisławowi Kutrzebie, Dr Władysławowi Leopoldowi Jaworskiemu, Dr Adamowi Krzyżanowskiemu i Dr Michałowi Rostworowskiemu, oraz PP. prof. Dr Kętrzyńskiemu i Dr Janowi Frylingowi.

W Krakowie, 31 grudnia 1923 r.

WSTĘP
do Zbioru najważniejszych dokumentów do powstania Państwa Polskiego (wydanego w r. 1920).

Wydając zbiór najważniejszych dokumentów do powstania Państwa Polskiego, postanowiłem się trzymać następujących wytycznych: Główny nacisk kładę na teksty dokumentów o znaczeniu państwowo-prawnem, ograniczając się tylko do koniecznych i najistotniejszych ich objaśnień. przyczem łączę je krótkiem oświetleniem historycznem.

Chronologiczny podział zbioru możnaby przeprowadzić w rozmaity sposób. Aby nie zacierać przejrzystości, dzielę go tylko na trzy okresy:

I. Do 5 listopada 1916 r.

II. Do 7 października 1918 r.

III. Od powyżej daty do 20 lutego 1919, przyczem z późniejszych ustaw uwzględniono te tylko, które odnoszą się do uzupełnienia pierwotnego składu Sejmu.

Pierwsza z powyższych dat odnosi się do proklamacji państw centralnych o utworzeniu Królestwa Polskiego, druga jest datą znanego manifestu Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego, proklamującego Polskę Zjednoczoną Niepodległą.

Głównemi źródłami obecnego prawa politycznego są:

1) Gazeta urzędowa, wychodząca w Warszawie, p. t. „Monitor Polski";

2) Dziennik Praw, którego numery od 1 z roku 1918, wydanego 1-go lutego 1918, do Nr. 16, wydanego 8 listopada 1918, mają nazwę „Dziennika Praw Królestwa Polskiego", numery od Nr. 17, wyd. 29 listopada 1918, do Nr. 65 z 14 sierpnia 1919 są zatytułowane: „Dziennik Praw Państwa Polskiego"; obecnie wychodzi on w myśl ustawy sejmowej z 31 lipca 1919. L. 400, jako „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" (od Nr. 66 ex 16 sierpnia 1919).

3) „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych".

Pozatem trzeba było czerpać materjał do niniejszego zbioru z różnych źródeł, między innemi w niemałej mierze z roczników codziennej prasy. Autor składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy mu w tej pracy pomogli wskazówkami i materjałami, przedewszystkiem zaś PP. Profesorom Wszechnicy Jagiellońskiej, Dr. Stanisławowi Kutrzebie, Dr. Michałowi Rostworowskiemu i Dr. Stefanowi Surzyckiemu, tudzież b. Kustoszowi Bibljoteki Jagiellońskiej, Dr. Józefowi Korzeniowskiemu.

Zbiór był przygotowany do druku jeszcze w czerwcu 1919, lecz z przyczyn, od autora niezależnych, mógł się dopiero teraz ukazać.

W Krakowie, w marcu 1920 r.

I. Okres. — Do 5 listopada 1916.

W chwili wybuchu wielkiej wojny światowej u zbiegu miesięcy lipca i sierpnia 1914 roku zarysowały się w polskiem społeczeństwie dwa zasadnicze kierunki. Jeden z nichześrodkował się głównie w dawnej Galicji i znalazł swój wyraz w uchwałach krakowskich z 16 sierpnia 1914 r., tudzież w utworzeniu na ich podstawie legionów polskich; drugi skupił się na razie koło odezwy naczelnego wodza wojsk rosyjskich, Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza. Oba przeszły w ciągu długoletniej wojny ewolucję: Na pierwszy z nich, oparty o zbrojne współdziałanie z Austro-Węgrami, wpływały częściowo sojusz dawnej monarchji habsburskiej z cesarstwem niemieckiem, częściowo zaś — zwłaszcza w drugiej fazie wojny — rozbieżność zapatrywań i interesów obu centralnych mocarstw w zakresie kwestji polskiej. Drugi z nich doznał istotnego przekształcenia po upadku caratu w Rosji, co rozwiązało państwom entente ręce w kwestji polskiej. Na podstawie różnicy w zapatrywaniach obu tych kierunków na pewne kwestje państwowo-twórcze w okresie okupowania ziem polskich przez byłe państwa centralne uzyskał pierwszy z tych kierunków miano aktywistów, drugi pasywistów.

Geneza pierwszego z obu kierunków sięga nieco jeszcze wstecz, na kilka lat przed wybuchem wojny. Już pierwsze przygotowania mobilizacyjne w Austro-Węgrzech wskutek ogłoszenia aneksji okupowanych dotąd krajów Bośni i Herzogowiny w 1908 roku były poważnym bodźcem do jego silniejszego rozwoju. To też drugie, na większą skalę zakrojone, zarządzenia mobilizacyjne, wydane skutkiem wybuchu wojny bałkańskiej w ostatnich miesiącach 1912 roku, sprawiły, że ten kierunek wypowiedział się już całkiem wyraźnie i otwarcie. Mianowicie w grudniu 1912 roku powstała K o m i s j a T y m c z a s o w a S k o n f e d e r o w a n y c h S t r o n n i c t w N i e p o d l e g ł o ś c i o w y c h, do której weszli przedstawiciele Polskiej Partji Socjalistycznej, Narodowego Związku Robotniczego, Organizacji Niepodległościowej Ludowej, Organizacji Niepodległościowej Inteligencji w Królestwie Polskiem, Polskiej Partji Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska, Polskiego Stronnictwa Postępowego w zaborze austrjackim, później także Polskiego Stronnictwa Ludowego. Powyższa Komisja wydała w grudniu 1912 r. następującą odezwę[1]):

L. 1.

Odezwa Komisji Tymczasowej S. S. N.

Wojenna groza, wisząca dzisiaj nad Polską, poruszyła i wzburzyła do głębi wszystkie instynkty i uczucia mas polskiego narodu. Brak pracy w przemyśle, drożyzna najniezbędniejszych środków do życia, zastój kredytu, rujnują dziesiątki tysięcy egzystencji, zanim jeszcze padły pierwsze strzały

---

1) Według oryginalnego egzemplarza odezwy, posiadanego przez autora.

wojenne. A z chwilą wybuchu wojny czeka nasz naród los najstraszniejszy: pchanie Polaków armji rosyjskiej przeciwko Polakom w armjach austrjackiej i niemieckiej do mordu wzajemnego.

Cała ta groza wojenna, wszystkie niezliczone cierpienia i ofiary, które nas czekają, staną się naszą klęską i dalszym ciągiem niszczenia naszej przyszłości, jeżeli Polska krwawić się będzie dla cudzych tylko interesów, jeżeli nie ocknie się i nie porwie do czynu, do walki za swoje prawa, za swoją przyszłość, za wolność i niepodległość narodu.

W zbliżających się czasach, tak strasznych, że śmierć może być dla niejednego z nas wybawieniem, trzeba życie nieść w ofierze tylko dla narodu, dla jego wyzwolenia.

Dość długo czyniła niewola z wielkiego, licznego narodu polskiego trzy rozbite, przez obcych wyzyskiwane i uciskane prowincje, obce sobie, ubogie i słabe. Zniszczenie despotyzmu rosyjskiego na polskiej ziemi — to możność utworzenia w przyszłości wielkiego warsztatu narodowej pracy, to możność wielkiego samodzielnego organizmu ekonomicznego, to siła i przyszłość nasza! Kto nie umie w takiej chwili czynem walczyć, kto nie zechce tworzyć swojej własnej wolności i lepszej przyszłości, ten godzien będzie późniejszych znęcań się wroga nad bezbronnymi.

Bierność i pokora nie uchronią Polaków od żadnego bezprawia, przeciwnie, będą tego bezprawia najsilniejszem w oczach wroga uzasadnieniem.

Aby umożliwić walkę czynną w Polsce, walkę, zmierzającą do zbliżenia wolności i niepodległości narodu polskiego, utworzyła się organizacja, łącząca w sobie reprezentantów następujących partji polskich: (Odezwa wymienia w tem miejscu przytoczone poprzednio stronnictwa).

Partje powyższe zgodziły się utworzyć ze swoich delegatów Komisję Tymczasową, która będzie wspólną ich reprezentacją nazewnątrz, obejmie pod swój wpływ i kontrolę wszystkie przygotowawcze czynności, zmierzające do wytworzenia zorganizowanej siły zbrojnej w Polsce i do zebrania środków pieniężnych, potrzebnych do jej rozwinięcia, oraz do ujednostajnienia i porozumienia się wszystkich czynników w kraju i zagranicą, którym, jako cel, przyświeca wyzwolenie narodu polskiego w czasie wojny na ziemi polskiej.

Wszystkie, w Komisji Tymczasowej złączone organizacje, uważają walkę zbrojną — w razie rozpoczęcia wojny, wybuchnąć mającej przeciwko zaborczemu caratowi rosyjskiemu — jako najbliższy, jedynie możliwy cel zbrojnej organizacji ludu polskiego. Wyzwolenie Królestwa Polskiego z niewoli rosyjskiej — oto nasze zadanie w czasie wojny mocarstw przeciw Rosji.

Jak długo Austro-Węgry walczyć będą w interesie swojej państwowości przeciwko Rosji, są one naszym naturalnym sprzymierzeńcem. Ich zwycięstwo będzie naszym zamiarom sprzyjało, będzie ono w naszym interesie, tak, jak w naszym interesie leży całkowite pokonanie Rosji w zbliżającej się wojnie.

Ale nie spuścimy z oka naszego własnego stanowiska i w pierwszym rzędzie naszych własnych praw, praw ludu polskiego bronić będziemy.

Zwyciężymy tylko wiarą w nasze własne siły, wolność naszą uzyskamy naprawdę tylko własnym czynem, za który odpowiedzialność na siebie wziąć musimy.

Kto chce być wolnym, musi sam o tę wolność walczyć!

Dlatego wzywamy wszystkich Polaków, którzy nazwy tej godnymi chcą się okazać, aby bezzwłocznie tworzyli organizacje, przygotowujące do walki zbrojnej i łączyli te organizacje z już istniejącemi, zostającemi pod opieką Komisji Tymczasowej; aby zbierali natychmiast środki pieniężne na kierowany przez Komisję Tymczasową Polski Skarb Wojskowy.

Aby wypadki wojenne nie zastały nas nieprzygotowanymi, nie należy tracić ani dnia jednego!

Zarząd Polskiego Skarbu Wojskowego kwitować będzie w pismach składane pieniądze [1]).

W następnych miesiącach poszczególne stronnictwa i stowarzyszenia wydały szereg odezw po linji powyższej odezwy Komisji Tymczasowej. Między innemi w „półwiekową rocznicę powstania styczniowego” ukazała się odezwa „Zarządu Krakowskiego Oddziału Polskiej Intendantury Wojskowej — Polski Skarb Wojskowy”, wzywająca wszystkich Polaków, by „śpieszyli natychmiast z pomocą ofiarną funduszowi intendantury wojskowej polskiej celem zaopatrzenia oddziałów powstańczych, mających w chwili wybuchu wojny wyruszyć w pole”.

Organizacje wojskowe zaczęły się od tej chwili rozwijać coraz intensywniej, a obchód rocznicy zgonu Józefa Poniatowskiego, odbyty w Krakowie, był do pewnego stopnia jakgdyby przeglądem ich sił. W ten sposób przygotowywały się kadry dla oddziałów, które w pierwszych dniach sierpnia 1914 roku przekroczyły pod Krakowem dawną granicę austrjacko-rosyjską (6. VIII.).

Kiedy podczas wojny bałkańskiej obradowała w Londynie konferencja ambasadorów („reunion”) pod przewodnictwem sir Grey'a, Polskie Skonfederowane Stronnictwa Niepodległościowe przedłożyły jej następujący memorjał [2]):

L. 2.

Memorjał dla Konferencji Ambasadorów.

Panowie!

Wasze długie i pracowite obrady, mające na celu zapewnienie Europie tak dla niej pożądanego spokoju, zbliżają się ku końcowi. I chociaż nie zawsze Wam się udało tak przekształcić kartę półwyspu Bałkańskiego, aby usunąć wszelkie na przyszłość spory, jednak przynajmniej na razie i dotąd zapobiegliście wybuchnięciu zatargów, któreby się zapewne na losach całej Europy odbiły.

Te Wasze tak gorliwe starania w interesie pokoju europejskiego upoważniają nas do zwrócenia się do Was, Panowie, w imieniu tej części narodu polskiego, która walczy o zrzucenie obcego jarzma, z żądaniem wejrzenia w położenie, w jakiem nasz naród się znajduje i interwencji przynajmniej tak energicznej, jak ta, na jaką się w Albanji zanosiło. Wymagają tego nietylko zasady etyki i sprawiedliwości, które powinnyby większą niż dotąd rolę w polityce odgrywać, ale również dobrze zrozumiany interes państw

[1]) W zbiorze Bibljoteki Jagiellońskiej jest m. i. na maszynowem piśmie „Instrukcja tymczasowa dla Komitetów miejscowych i okręgowych Komisji Skonf. S. N.“, tudzież „Statut Delegacyi Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych“, której powierzono kierownictwo spraw niepodległościowych w Polsce i na wychodźtwie.

[2]) Według egzemplarza, posiadanego przez autora, a drukowanego nakładem Komisji Tymczasowej S. S. N. w Drukarni Ludowej w Krakowie (sądząc według konferencji ambasadorów, prawdopodobnie w r. 1913).

europejskich. Jeżeli bowiem państewko, nie liczące czwartej części mieszkańców stolicy Polski, mogło na szwank wystawić pokój europejski, to tem bardziej niebezpiecznem może się dlań stać ciągłe i systematyczne naigrawanie się z wszelkich praw ludzkich wobec narodu naszego. Ażeby Wam to wykazać, Panowie, ułożyliśmy memorjał niniejszy. Przytem rozmyślnie ograniczamy nasz wykład, poruszając mało, albo nawet pomijając stosunki w zaborze austrjackim i pruskim. Chociaż bowiem są one dalekie od doskonałości, a zwłaszcza tyczy się to prowincyj polskich, przez Prusy rządzonych, ale mają bądź co bądź ustrój polityczny, umożliwiający im obronę, czego o zaborze rosyjskim powiedzieć nie można.

Już sam fakt podziału między trzy organizmy państwowe narodu, liczącego 24 miljony, stwarza stosunki nieznośne. Rozwój ekonomiczny, w ścisłym będący związku z geograficznem położeniem kraju, skrępowany jest linjami celnemi, które tamują wolny obrót produktów tam, gdzie im kierunek rzek i potrzeby ludności drogę wskazują. Wskutek tego z niektórych prowincyj polskich ludność tłumnie wynosi się za granicę kraju w poszukiwaniu chleba, jak w Galicji, która utraciła w ten sposób przeszło pół miljona mieszkańców w ciągu ostatnich lat 10-ciu. Naród polski, pozbawiony możności kierowania swem życiem gospodarczem, ubożeje.

W innych wypadkach ludność polska, pozornie równouprawniona z narodem rządzącym, w rzeczywistości jest parjasem, skazanym na wytępienie. Oto naprzykład w konstytucyjnych Prusiech już od ćwierci wieku rząd kosztem setek miljonów marek wykupuje grunta od Polaków, by zamienić ich w bezziemnych włóczęgów, a nie mogąc dopiąć swego celu dzięki wysokiemu stopniowi pracowitości i oszczędności Polaków, rząd uzyskał od Sejmu prawo przymusowego pozbawiania Polaków ziemi.

Jeszcze gorzej jest z życiem umysłowem, które wtłoczone jest w trzy obce systemy nauczania, a w większej części Polski skrępowane prawami, mającemi na celu wynarodowienie Polaków. W jednym bowiem tylko zaborze austrjackim język polski zachował się w szkole i życiu publicznem, podczas gdy Rosja i Niemcy narzuciły swe języki państwowe i szkole publicznej i administracji i sądownictwu w swych prowincjach polskich. To też w obu tych państwach, liczących razem około 17 miljonów poddanych polskich na ziemiach, które niegdyś były siedliskiem kultury polskiej, gdzie sześć wyższych zakładów naukowych szerzyło wiedzę, dziś niema ani jednej państwowej szkółki ludowej polskiej, ani jednego uniwersytetu, akademji, a nawet prywatna działalność na polu nauczania podlega utrudnieniom.

Przechodzimy teraz do głównego tematu, t. j. do położenia zaboru rosyjskiego, przyczem pomijamy zupełnie wszystkie niesprawiedliwości, a nawet zbrodnie, jakie były popełnione względem Polaków dawniej, a ograniczymy się do czasów ostatnich, rzekomo konstytucyjnych.

Mogłoby się zdawać, że po roku 1905 Rosja, pobita przez Japonję, osłabiona wewnętrznie ruchem rewolucyjnym, zmieni swój system bezwzględnej walki z żywiołem polskim. Istotnie pod świeżem wrażeniem porażek na Dalekim Wschodzie i pod naciskiem ruchu rewolucyjnego rząd rosyjski cofa niektóre z najbardziej antypolskich zarządzeń. Ukaz tolerancyjny pozwala powrócić do wiary ojców tym wszystkim, którzy gwałtem, siłą wojskową zostali „nawróceni“ na prawosławie. Język polski odzyskuje pewne prawa w prywatnych zakładach naukowych. Na Litwie i Rusi staje się możliwem wydawanie pism i książek polskich, wywieszanie szyldów polskich, dawanie

polskich przedstawień teatralnych i t. d. Wszystkie te ustępstwa datują się z lat 1904—5 z przed ogłoszenia manifestu konstytucyjnego 30 października 1905 roku.

Po ogłoszeniu tego manifestu, z momentem wejścia na drogę rozwoju konstytucyjnego, Rosja zaczyna cofać ustępstwa z lat 1904—5 i stopniowo wzmacniać ucisk Polaków, który teraz przybiera niekiedy formy, nieznane w dobie panowania despotyzmu otwartego przed rokiem 1905. Albowiem rząd rosyjski znajduje poparcie w gnębieniu Polaków ze strony znacznej części społeczeństwa rosyjskiego — t. zw. nacjonalistów. Ci ostatni stają się inicjatorami zarządzeń antypolkich i wpływają na rząd w kierunku ich obostrzenia.

Rosja „konstytucyjna“ debiutowała w Królestwie Polskiem krwawą rzezią w Warszawie na Placu Teatralnym dnia 2-go listopada 1905 roku. Kiedy tłum olbrzymi dawał wyraz swej radości z powodu manifestu konstytucyjnego, nagle zjawiło się wojsko, które położyło trupem 26 osób, zaś 70 ciężko raniło. W kilka dni potem — 10 listopada — w całem Królestwie Polskiem zaprowadzono stan wojenny. Zniesiony ukazem carskim 1-go grudnia 1905 roku stan wojenny we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego zostaje przywrócony 21 grudnia i trwa do połowy października 1908 roku, poczem częściowo zastępuje się go innemi formami rządów wyjątkowych — „ochroną nadzwyczajną“ i „ochroną wzmocnioną“.

Podczas trwania stanu wojennego generał-gubernator Skałłon, korzystając z wyjątkowych pełnomocnictw, organizuje prawdziwe orgie prześladowań żywiołu polskiego. Rabunki, dokonywane przez rozbestwione żołdactwo, znęcanie się nad spokojnymi przechodniami, aresztowania masowe, rozstrzeliwanie oskarżonych bez sądu — oto, co spadło na kraj nasz w miodowych miesiącach „konstytucjonalizmu“ rosyjskiego. Więzienia zapełniły się setkami włościan i obywateli ziemskich, którzy przywrócili byli legalnie język polski w urzędowaniu gminy. Egzekucjami wojskowemi, kontrybucjami, nakładanemi na gminy (po trzy tysiące rubli), restytuowano urzędowanie rosyjskie.

Najstraszniejsze rzeczy działy się po więzieniach i w sądach. Tortury stosowano zupełnie otwarcie podczas śledztwa sądowego, nawet w stosunku do osób, które, jak się później okazywało, były zupełnie niewinne, w Warszawie (urzędnik „Ochrany“ Gruen), w Łodzi (gubernator wojenny Kaznakow), w Radomiu (pułkownik Hoffmann), w Ostrowcu (kapitan Aleksandrow) i w innych miastach. Już po stłumieniu ruchu rewolucyjnego, w ciągu 9 i pół miesięcy roku 1908 (poprzedzających częściowe zniesienie stanu wojennego) warszawski sąd wojenny wydał 18,4% wyroków śmierci, a więc więcej niż którykolwiek z innych sądów wojennych w państwie. Przeszło czwarta część ludzi, skazanych w Rosji na śmierć, przypadała na Królestwo Polskie. Największą liczbą straconych z pomiędzy miast całego państwa wyróżniały się polskie miasta — Warszawa i Łódź. W niektórych miesiącach 1908 roku liczba straconych w Królestwie dochodzi do 83% ogółu ofiar sądów wojennych całej Rosji.

W dobie rewolucyjnego wrzenia Polacy zabrali się do tworzenia najrozmaitszych stowarzyszeń — oświatowych, naukowych, ekonomicznych i t. d. Otóż rząd „konstytucyjny“ wypowiedział walkę bezwzględną tym organizacjom, o ile tylko ich działalność wydawała mu się szkodliwą dla postępów rusyfikacji. Nie mówiąc już o robotniczych związkach zawodowych, które

zostały rozwiązane prawie wszystkie, rząd zamykał polskie organizacje społeczne wszelkiego charakteru — od postępowych do najbardziej konserwatywnych. Dnia 4-go września 1906 roku rząd zamknął stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół" z 16.000 członków. W październiku 1909 roku zawieszono działalność „Polskiego związku katolickiego" wraz z jego 360 filjami.

Specjalnie wystąpiono przeciwko towarzystwom oświaty. 14 grudnia 1907 roku zawieszono działalność „Polskiej Macierzy Szkolnej", posiadającej 116.341 członków i wychowującej w swych szkołach i ochronkach 87.400 dzieci. W roku następnym zamknięto „Uniwersytet ludowy ziemi Radomskiej", „Światło", „Tow. uniwersytetu dla wszystkich", „Stowarzyszenie kursów dla analfabetów" — towarzystwa, prowadzące bardzo płodną działalność na polu oświaty polskiej, zupełnie apolitycznie. W roku 1913 zostało zamknięte ostatnie tego rodzaju stowarzyszenie — „Towarzystwo Kultury Polskiej", rozwijające działalność i w Warszawie i w licznych oddziałach na prowincji. Ofiarą tego kierunku antypolskiego padły wszystkie bez wyjątku towarzystwa oświaty polskiej na Litwie i Rusi, przyczem senat wyjaśnił, że na przyszłość polskie stowarzyszenia oświaty w tych guberniach zupełnie nie będą dopuszczane.

System rusyfikatorski zwrócił się do polskich szkół prywatnych. Te od powstania swego w roku 1905 pozbawione były wszelkich praw, t. j. kończący je uczniowie nie mieli prawa korzystania z jakichś ulg, czy to w służbie wojskowej, czy w służbie państwowej. Ale wartość ich dla społeczeństwa polegała na tem, że były to szkoły polskie. Otóż rząd zwrócił się specjalnie przeciwko temu ich charakterowi i drogą rozmaitych nakazów i zakazów przekształcił je na utrakwistyczne, zmuszając do wykładania całego szeregu przedmiotów po rosyjsku i przez Rosjan, do prowadzenia spisów uczniów i dzienników po rosyjsku, do wydawania rosyjskich świadectw. Szkoły te są wystawione na ataki samowoli administracji lokalnej, która zamyka je pod byle pozorem. Chcąc utrudnić rozwój prywatnych szkół polskich, rząd zamknął w roku 1909 „Towarzystwo wpisów szkolnych" — 184 organizacje w całym kraju, wspomagające poszczególne szkoły przez zbieranie pieniędzy na opłacenie wpisów za uczniów niezamożnych.

O przekształceniu uniwersytetu i politechniki w Warszawie na wyższe zakłady polskie niema mowy. Aby umożliwić rusyfikatorską działalność uniwersytetu w Warszawie, przyjmuje się do niego sprowadzanych z Rosji byłych uczniów seminarjów duchownych, którzy korzystają z założonych przez Polaków stypendjów i wyznaczanych z prywatnej szkatuły cara zapomóg.

Wykład polski w wyższych zakładach naukowych jest zupełnie wykluczony, w niższych ogranicza się do minimum, przyczem we wschodnich powiatach Królestwa Polskiego, na Litwie i na Rusi, rząd nie pozwala zakładać nawet prywatnych szkół polskich. Osoby zaś, które zostaną złapane na nauczaniu języka polskiego, albo na udzielaniu mieszkań dla takiego nauczania, idą do więzienia na trzy miesiące, lub płacą karę pieniężną do pięciuset rubli. Pisma polskie zawierają stałą rubrykę, regestrującą kary za „tajne nauczanie".

Nawet polski wykład religji na Litwie i Rusi bywa coraz bardziej ograniczany. Narzucanie Polakom nauki religji w języku rosyjskim praktykuje się systematycznie poza Królestwem Polskiem. Wogóle rząd stara się wyprzeć język polski z kościoła katolickiego na Litwie i Rusi i zastąpić go rosyjskim, choć Rosjan-katolików wcale niema.

Oczywiście język polski jest najzupełniej usunięty ze stosunków publicznych na Litwie i Rusi. Nie wolno tam (z wyjątkiem gubernji Kowieńskiej) odbywać zebrań i posiedzeń publicznych z debatami w języku polskim, nie wolno prowadzić ksiąg handlowych po polsku, a w ostatnich czasach wypowiedziano walkę nawet szyldom polskim, które zjawiły się tam w roku 1905, nawet jadłospisom polskim w restauracjach.

Zresztą i w Królestwie Polskiem język polski doznaje na każdym kroku ograniczeń. W sierpniu 1910 roku narzucono stowarzyszeniom prywatnym język rosyjski w bardzo szerokim zakresie. Szyldy muszą mieć napis rosyjski, wszelkie etykiety handlowe, ogłoszenia i t. d. muszą być drukowane i po rosyjsku.

Wszelkie objawy życia polskiego są krępowane w najwyższym stopniu. Prześladowanie prasy polskiej dochodzi do granic ostatecznych. Kary pieniężne i więzienne, sypiące się na prasę polską, są w rażącej dysproporcji względem ilościowego stosunku wydawnictw polskich do prasy całego państwa. Zakres tematów, o których prasie polskiej pisać nie wolno, rozszerza się coraz bardziej. Rząd zakazuje obchodów jubileuszowych wybitnych pisarzy polskich, zjazdów czysto naukowych (np. chirurgów polskich) i t. p.

Specjalnem narzędziem rusyfikacji i wogóle walki z Polakami, ich mową, religją, dążnościami narodowemi itd. stały się rosyjskie ciała reprezentacyjne — Duma państwowa i Rada państwa. Po rozwiązaniu drugiej Dumy car zmniejszył liczbę mandatów z Królestwa Polskiego z 37 do 14, przyczem ten czternasty mandat został przeznaczony dla Rosjanina. Takież same obowiązkowe trzy mandaty rosyjskie narzucono gubernjom Wileńskiej i Kowieńskiej. Polakom na Litwie i Rusi poza temi dwiema gubernjami prawie uniemożliwiono wybór własnych posłów przez utworzenie specjalnych kuryj.

Trzecia Duma zapisała się w pamięci Polaków całym szeregiem uchwał jaskrawie antypolskich. Pierwszą z nich było oderwanie od Królestwa Polskiego wschodnich powiatów gubernji Siedleckiej i Lubelskiej i utworzenie z nich odrębnej gubernji Chełmskiej. Na co nie odważył się rząd Rosji despotycznej, to przeprowadziła Rosja „konstytucyjna". Kawał ziemi, od wieków będący cząstką Polski, został oderwany od reszty ziem polskich i postawiony w warunki wzmocnionej i bezwzględnej rusyfikacji. Duma poszła jeszcze dalej, niż sam projekt rządowy, zaokrąglając określone przez rząd terytorjum przyszłej gubernji Chełmskiej pasem ziemi, na którym obok 4082 prawosławnych (w znacznej części Polaków z języka) mieszka 104456 katolików, świadomych Polaków. Nowa gubernja ma zaledwie 31.32% prawosławnych (278311), gdy katolicy wynoszą w niej 467432. Polski charakter nowej gubernji nie ulega więc wątpliwości. Tymczasem właśnie żywioł polski poddany jest w niej ograniczeniom pod każdym względem — od niemożności kupowania ziemi do zakazu uczenia się czytać i pisać po polsku. I właśnie dla zrusyfikowania i przeciągnięcia na prawosławie nierosyjskich i nieprawosławnych elementów tego kraju została stworzona gubernja Chełmska.

Jednym z najcięższych ciosów, wymierzonych przez Dumę Polakom, było uchwalenie wykupu przez rząd kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Skutkiem tego aktu tysiące pracowników kolejowych Polaków zostały na bruk

wyrzucone, gdyż rząd systematycznie zastępuje ich Rosjanami. Również trzeciej Dumie i Radzie państwa zawdzięczać będą Polacy fakt, że projektowany (ale jeszcze nie wprowadzony) samorząd miejski w Królestwie będzie miał charakter wybitnie rusyfikacyjny i antypolski, gdyż język polski ma być usunięty nawet z samych obrad rad miejskich, nie mówiąc już o ich urzędowaniu wewnętrznem.

Na Rusi i w trzech guberniach Litwy został w roku 1911 wprowadzony samorząd ziemski o charakterze tak wybitnie antypolskim, że Polacy (stanowiący w tych guberniach przeważną część wielkich właścicieli ziemskich) prosili rząd raczej o zaniechanie całej reformy. Zresztą w trzech guberniach Litwy (Wileńska, Kowieńska, Grodzieńska), gdzie żywioł polski jest najsilniejszy i gdzie Rosjan prawie niema, nie wprowadzono samorządu ziemskiego wcale, nie mogąc zapobiedz korzystaniu z niego Polaków. I tu, tak jak wszędzie, wszelkie żywotne sprawy i interesy ekonomiczne, społeczne i kulturalne ludności zostały przyniesione w ofierze idei rusyfikacji.

Rusyfikatorskiej działalności ciał reprezentacyjnych towarzyszą rusyfikatorskie zarządzenia miejscowych władz administracyjnych. Np. ukaz tolerancyjny z roku 1905 został prawie zupełnie unicestwiony w praktyce administracji, która po prostu nie przyjmuje zgłoszeń osób, powracających do kościoła katolickiego (byłych unitów) i traktuje je jako prawosławne w dalszym ciągu.

Charakterystyczną ilustracją systemu grabieży, dokonywanych przez „konstytucyjną" biurokrację w Królestwie, jest parę następujących danych z działalności instytucji wzajemnych ubezpieczeń. Zarząd tej rządowej instytucji uznał, że gotówka w tej kasie, złożona w formie funduszu zapasowego przez ubezpieczonych w Królestwie na pokrycie wyjątkowych strat przy znacznych pogorzelach, bardzo się przydą rdzennej Rosji. W czasach „przedkonstytucyjnych" z funduszu tego udzielano zapomóg bezzwrotnych biurokratom w Królestwie (np. gubernator kaliski otrzymał w roku 1909 80.000 rubli), ale cały fundusz zapasowy pozostał na miejscu. Dopiero w czasach „konstytucyjnych" postarano się wywozić go stopniowo do Rosji. Zaczęto od przyznania w 1906 gubernatorowi symbirskiemu 33.000 rubli w celu wsparcia pogorzelców miasta Syzrań, a skończono na przelaniu w 1907 r. 5 miljonów (z ogólnej sumy 7) do kas ziemstw rosyjskich w formie „pożyczki".

Do tych wszystkich klęsk dodajmy bandytyzm, szerzący się w sposób niezwykły na ziemiach polskich. Objaw ten jest w ścisłym związku z rządami rosyjskimi, gdyż ludność polska, pozbawiona szkoły polskiej, ochronki, stowarzyszenia, wszystkiego, co podnosi ducha, dziczeje, a jednostki bardziej zdemoralizowane korzystają z pomocy policji rosyjskiej, by dokonywać morderstw i grabieży. Niema prawie dnia, by gazety nie doniosły o wstrząsających faktach zamordowania całych rodzin przez bandytów, a bezpieczeństwo publiczne mniejsze jest, niż w końcu wieku XVIII., jak o tem świadczą relacje podróżników z tej epoki. Plaga bandytyzmu czyni stosunki w Królestwie Polskiem podobnymi do stosunków azjatyckich, a ludność polska nic na to poradzić nie może, będąc pozbawiona możności noszenia oręża, który jedynie mógłby obronić spokojnego obywatela od bandyty lub jego obrońcy, policjanta.

Bilans sześcioletniego trwania „konstytucji" przedstawia się w sposób następujący: Zdobycze lat 1904—5 niemal zupełnie unicestwione;

wszystkie wysiłki społeczeństwa w kierunku zawarowania sobie bodaj jakiegoś minimum rozwoju narodowego i kulturalnego — w gruzach; represje rządowe i zakusy antypolskie ze strony nacjonalizmu rosyjskiego ustawicznie rosną, pogłębiają się i grożą ludności polskiej zagładą. Jeżeli do takich wniosków dochodzimy, rozpatrzywszy się w dziejach lat ostatnich, to cóż mówić o tem, co się działo dawniej, gdy o postępkach władz rosyjskich Europa nawet nie mogła się dowiedzieć.

Stosunki powyżej scharakteryzowane musiały pobudzać Polaków do prób uwolnienia się z pod obcego jarzma. I rzeczywiście, zaledwie został podpisany ostatni rozbiór Polski, patrjoci polscy zaczęli knuć spiski, mające na celu wypędzenie za pomocą powstania zbrojnego najazdu z jednego lub wszystkich trzech zaborów.

Początkowo, gdy między rewolucjonistami polskimi a Napoleonem zawarty został sojusz, szczęście sprzyjało Polakom. W dwóch kampaniach 1806—1807 i 1809 wywalczyli oni niezależność w znacznej najbardziej zaludnionej i kulturalnej części ojczyzny, która zyskała byt państwowy pod nazwą Księstwa Warszawskiego, a gdy z upadkiem Napoleona znikła niezależność Księstwa Warszawskiego, to i wtedy fakt istnienia armji polskiej ocalił części Polski instytucje parlamentarne i rządy własne, zagwarantowane przez traktaty, zawarte między państwami w Wiedniu 1815. Ale Rosja, której poruczone zostało przez Europę zwierzchnictwo nad tą prowincją, nozwaną Królestwem Polskiem, od pierwszej chwili zaczęła gwałcić konstytucję, zapewnioną ludności polskiej owymi traktatami, i szeregiem nadużyć zdradziła się wkrótce ze swą zupełnie widoczną chęcią zniesienia samodzielności kraju i jego swobód i wcielenia go do Cesarstwa. To wywołało w r. 1830 powstanie, które dopiero po długiej i ciężkiej kampanji zostało w końcu roku 1831 zgniecione, poczem Rosja zniosła konstytucję i rozpoczęła politykę unifikacyjną, naruszając w ten sposób umowy międzynarodowe i stwarzając w Polsce sytuację, która musiała prowadzić do dalszych zaburzeń i rozlewu krwi.

Ponieważ w dwu innych państwach, rządzących na ziemiach polskich, ucisk narodowy był wtedy również dotkliwy, więc wkrótce wybuchły w Polsce nowe powstania. W l. 1846 i 1848 Polacy usiłowali obalić panowanie austrjackie, pruskie i rosyjskie.

Wkrótce po tych nieudanych próbach w Austrji i Prusiech ucisk polityczny zmniejsza się, by z czasem być zastąpionym przez konstytucje, i odtąd energja rewolucyjna polska skierowuje się przeciwko Rosji. W styczniu roku 1863 tajny rząd rewolucyjny polski, sprowokowany przez dokonanie poboru rekruta z pogwałceniem wszelkich form prawnych, — daje hasło nowego powstania, które trwa aż do lata 1864 roku.

Niezwykle drapieżne i krwawe stłumienie tego powstania w połączeniu z epoką pomyślności ekonomicznej, będącej wynikiem dokonanego przez polskie władze powstańcze uwłaszczenia włościan w Królestwie Polskiem, spowodowały okres ciszy, którą powierzchowna obserwacja mogła brać za uspokojenie się narodu polskiego. Że tak nie było, o tem łatwo się przekonać, jeżeli się zważy na bezgraniczne spotęgowanie ucisku narodowego ze strony Rosji, które wtenczas nastąpiło i nie mogło wzbudzić w Polakach innych uczuć, jak tylko chęć protestu i uzyskania sprawiedliwości. W każdym jednak razie, gdy nastąpiła w 1904 roku wojna Rosji z Japonją, to większość partji politycznych w zaborze rosyjskim wypowiedziała się przeciwko pr...

bom oderwania Polski od Rosji i usiłowała zgotować różnym warstwom narodu byt znośny w ramach tych reform, które Rosja obiecywała dokonać, lub faktycznie w czyn wcielała.

Gorzka rzeczywistość rozbiła w drzazgi te marzenia. Ustępstwa, udzielone z obawy przed rewolucją, zostały jedno po drugiem cofnięte. Więzienia zapełniły się skazańcami, a szubienice pokryły kraj cały, jak za czasów powstań. Mordy masowe niewinnej ludności, dokonywane na ulicach przez oddziały żołnierzy rosyjskich, przypominały czasy rzezi Pragi przez Suworowa. W Warszawie (w Alejach Jerozolimskich i na Placu Teatralnym), w Zagłębiu Dąbrowskiem (koło huty Katarzyny), w Łodzi w wielu miejscach salwy żołnierskie kładły trupem po kilkadziesiąt osób naraz — mężczyzn, kobiety, dzieci i starców. Jak gdyby tego nie było dosyć, w dwóch wypadkach (w Białymstoku i w Siedlcach) miasta całe zostały wydane na zniszczenie żołnierzom, którzy przez parę dni tam rabowali, gwałcili kobiety, mordowali mężczyzn i niszczyli dobytek.

Te krwawe lekcje poskutkowały. Podczas gdy jeszcze w roku 1906 z wyjątkiem części socjalistów wszystkie partje polityczne wypowiadały się przeciwko seperatyzmowi, to począwszy od roku 1908 ludność polska zaboru rosyjskiego tłumnie opuszcza szeregi stronnictw ugodowych, a jednocześnie wytwarza się przeświadczenie, że tylko walka zbrojna może uwolnić kraj od ucisku. Pod wpływem tej myśli tworzą się tajne organizacje wojskowe, stawiając sobie za zadanie wyszkolenie ludności w sztuce wojskowej i zorganizowanie jej dla masowego powstania zbrojnego.

Te organizacje czekały sposobności, by rozpocząć działalność na większą skalę. Taka sposobność nadarzyła się przy końcu roku ubiegłego.

Gdy tylko zjawiły się szanse wojny Austrji z Rosją, natychmiast zaczęto się gotować do powstania zbrojnego przeciwko Rosji, któreby wybuchło z chwilą rozpoczęcia kroków wojennych. W tym celu porozumiało się ze sobą 5 partji politycznych w zaborze rosyjskim i trzy w zaborze austrjackim w celu przygotowania wspólnemi siłami walki zbrojnej, mającej oderwać prowincje polskie od Rosji. Były to partje następujące:

W zaborze rosyjskim — Polska Partja Socjalistyczna (P. P. S.), Narodowy Związek Chłopski, Narodowy Związek Robotniczy, Organizacja Niepodległościowa Inteligencji i Związek Chłopski. W zaborze austrjackim — Polska Partja Socjalno-Demokratyczna, Polskie Stronnictwo Postępowe i Polskie Stronnictwo Ludowe. Do powyższych stronnictw przyłączył się ogół zorganizowanej politycznie emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki w liczbie 250.000 członków różnych organizacji pod kierownictwem wyłonionego z tych organizacji „Komitetu Obrony Narodowej".

Partje te i grupy wytworzyły wspólne kierownictwo pod nazwą Komisji Tymczasowej, która objęła zarząd nad różnemi przygotowaniami do walki, a z chwilą powstania ma być zastąpiona przez regularny, jawnie funkcjonujący, Rząd narodowy.

Było to najbardziej imponujące zespolenie sił polskich od czasu powstania 1863 roku, to też przygotowało ono dziesiątki tysięcy młodzieży i ludu robotniczego oraz wiejskiego, które były wyćwiczone w robieniu bronią i gotowe iść walczyć za ojczyznę na pierwsze hasło. I dziś, gdy bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny minęło, w ludziach tych nie zagasła ani odrobina zapału, ale tworzą oni rosnącą stale armję, której żadne prześladowania nie potrafią zniszczyć.

Doświadczenie czasów ostatnich pozwala nam twierdzić z całą stanowczością, że naród polski nie będzie dłużej tolerował piekielnych stosunków, jakie zapanowały w ostatnich czasach w zaborze rosyjskim. Zwłaszcza dziś, gdy rodakom naszym z tej prowincji przez pewien czas uśmiechała się nadzieja zrzucenia znienawidzonego jarzma, dziś znosić potulnie wyrafinowane znęcanie się wroga nad sobą — byłoby niepodobieństwem. Polacy z zaboru rosyjskiego korzystać będą z każdej sposobności, by pokusić się o wyzwolenie, a rodacy ich z innych prowincji, widząc ich cierpienia, będą musieli współczuć im i nieść im pomoc.

O tem, że słowa powyższe tylko prawdę zawierają, wiecie Panowie zapewne z raportów, które wam wasi tajni ajenci z zaboru rosyjskiego przysyłają. Wiecie więc zarazem, że nie powtórzą się już ani czasy z 1877 roku, gdy naród polski nie spróbował wyzyskać wojny, w którą Rosja była uwikłana, ani nawet z roku 1908, kiedy groźba wojny nie wywarła na masach ludu polskiego głębszego wrażenia. Ruch, którego świadkami byliście w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, będzie się stale potęgował i przy każdej sposobności doprowadzać będzie do wybuchu.

Względ na spokój Europy nie będzie mógł być dla Polaków miarodajnym i nie powstrzyma ich od upomnienia się o swe prawa, gdyż dotąd Polacy nie byli świadkami żadnych prób ze strony Europy uporządkowania wewnętrznych stosunków zaboru rosyjskiego.

Wobec tego sądzimy, że koniecznością jest dla mocarstw europejskich, by w sprawy zaboru rosyjskiego wejrzały i postarały się kwestje te w granicach sił swoich rozstrzygnąć.

Radykalne wyjście byłoby tylko jedno — mianowicie zjednoczenie i uniezależnienie całej Polski. Ale wiemy dobrze, że zmiana taka w długiej i ofiarnej walce jedynie może być dokonana. I jeżeli zwracamy się do mocarstw europejskich, to propozycja nasza będzie miała na widoku tylko paliatywy, któreby jednakże zdjęły z nas choć cząstkę tych klęsk, jakie znosić musimy.

Środkiem takim w stosunku do zaboru rosyjskiego byłoby udzielenie ludności polskiej w państwie rosyjskiem przynajmniej tego minimum praw narodowych i politycznych, bez którego żaden naród rozwijać się nie może. Żądania polskie streszczają się zatem w następujących punktach:

1. Królestwo Polskie i ta część Litwy, która za wspólnem porozumieniem mocarstw zostanie dołączona, otrzymuje własne instytucje reprezentacyjne, centralne, prowincjonalne i gminne, wybierane w bezpośredniem, równem i tajnem głosowaniu przez całą ludność dorosłą, przy zupełnej swobodzie zebrań, stowarzyszeń i prasy oraz władzę wykonawczą, zależną wyłącznie od sejmu polskiego i przezeń mianowaną. Decyzje tych instytucyj nie podlegają zatwierdzeniu ani Dumy, ani innych ciał prawodawczych rosyjskich i obejmować mogą zarówno całokształt stosunków politycznych kraju, jak urządzenia socjalne i t. d.

2. Podatki i cła w zaborze rosyjskim nie mogą być użyte na co innego, jak tylko na potrzeby tegoż zaboru rosyjskiego.

3. Urzędnikami mogą być tylko osoby, w granicach zaboru rosyjskiego urodzone.

4. Rekruci z zaboru rosyjskiego nie mogą być używani poza jego granicami.

5. Wszelkie ograniczenia prawne w innych prowincjach państwa, przywiązane do pochodzenia polskiego, znoszą się.

6. Znosi się również zakaz pobytu żydów w państwie rosyjskiem poza linją osiedlenia oraz ograniczenia, przywiązane do wyznania mojżeszowego.

Reformy powyższe prędzej czy później będą musiały być zaprowadzone — i to nie tylko w prowincjach polskich, ale i w wielu innych, których ludność tak, jak nasza, doprowadzona została do ostatnich granic rozpaczy. Wywierając wspólny energiczny nacisk na rząd rosyjski w tym kierunku, mocarstwa zaoszczędzą państwu rosyjskiemu kataklizmów, które mu grożą i które będą musiały odbić się na krajach sąsiednich. Działając w ten sposób w swym własnym interesie, mocarstwa umożliwią jednocześnie rozstrzygnięcie różnych kwestji, związanych z dzisiejszym ukształtowaniem państwa rosyjskiego, w duchu postępu i sprawiedliwości.

To są okoliczności, które przedstawiamy pod uwagę każdemu z Panów, jako kwestje od rozważanych przez Was może niekiedy nawet donioślejsze, kwestje, wobec których dzień jutrzejszy postawić może Europę.

Po wybuchu wojny pojawiły się następujące odezwy:

L. 3.

Polacy!

W Warszawie utworzył się Rząd Narodowy. Obowiązkiem wszystkich Polaków jest skupić się solidarnie pod jego władzą. Komendantem polskich sił wojskowych mianowany został ob. Józef Piłsudski, którego rozporządzeniom wszyscy ulegać winni.

Warszawa, 3 sierpnia 1914.

Rząd Narodowy.

L. 4.

Rząd Narodowy.

Wybiła godzina rozstrzygająca! Polska przestała być niewolnicą i sama chce stanowić o swoim losie, sama chce budować swą przyszłość, rzucając na szalę wypadków własną siłę orężną. Kadry armji polskiej wkroczyły na ziemię Królestwa Polskiego, zajmując ją na rzecz jej właściwego, istotnego Jedynego gospodarza — Ludu Polskiego, który ją swą prawicą użyźnił i wzbogacił. Zajmują ją w imieniu Władzy Naczelnej Rządu Narodowego. Niesiemy całemu Narodowi rozkucie kajdan, poszczególnym zaś jego warstwom warunki normalnego rozwoju.

Z dniem dzisiejszym cały Naród skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem Rządu Narodowego. Poza tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni.

Komendant Główny Wojska Polskiego *Józef Piłsudski.*

L. 5.

Na ziemię polską zaboru rosyjskiego, do kraju niewoli i najokrutniejszego gwałtu wszedł polski żołnierzy.

Strzelcy zdobyli Miechów i okoliczne miejscowości i w zupełnem porozumieniu z armją austrjacką maszerują na Jędrzejów-Kielce ku Warszawie.

Ludność wita z entuzjazmem znak Orła Białego. W kadry strzeleckie garną się tłumnie chłopi i robotnicy Królestwa, szczęśliwi, że ich powołano do walki z Rosją. Żywność i wszystkie potrzeby dostarczane są z zapałem. Komenda wojsk polskich organizuje władzę cywilną i powołała najwybitniejszych obywateli miejscowych do objęcia wszystkich działów samorządnej organizacji, tworzy milicję. Na murach osad i miasteczek widnieją odezwy Rządu Narodowego i Komendanta Głównego.

Bracia! Wyzwoliła się dusza narodu z niewiary we własne siły. Śmiały marsz Strzelców do Królestwa postawił sprawę polską.

Nieugięta dążność do Niepodległości przetwarza się w czyn, w rzeczywistość! — Pułki strzeleckie, posuwające się ku Warszawie, stworzyły w dziejach Polski nową kartę. Nigdy okoliczności nie składały się bardziej pomyślnie do walki z Rosją. Jesteśmy sprzymierzeńcami Austrji — w dzisiejszym układzie stosunków im więcej ziem polskich zajmą wojska austrjackie, tem dla nas lepiej, gdyż walcząc o swoje interesy mocarstwowe, Austrja popiera równocześnie sprawę polską.

Od nas samych, od naszej ofiarności, siły organizacyjnej i zdecydowania zależy przyszłość narodu.

W obliczu Niepodległości niema miejsca na waśnie społeczne i partyjne: istnieje jedno tylko pytanie — czy jesteśmy zdolni spełnić obowiązek narodowy? — Nie ulęknijmy się daniny krwi i mienia — całą mocą narodu poprzyjmy braci, walczących w Królestwie.

Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych objęła w dniu dzisiejszym zastępstwo Rządu Narodowego, utworzonego w Warszawie. K. S. S. N. będzie pośredniczyła pomiędzy Galicją a Rządem Narodowym, informowała o biegu wypadków, organizowała pomoc w walce przeciw Rosji.

Wydział Skarbowy (Polski Skarb Wojskowy) zostanie w najbliższych dniach ujawniony.

Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych jako zastępstwo Rządu Narodowego w Warszawie.

Kraków, 10 sierpnia 1914 roku.

Konstanty Srokowski w swej książce, p. t. „N. K. N. — Zarys historji Naczelnego Komitetu Narodowego" [1]*), wspomniawszy, że odezwy o warszawskim Rządzie Narodowym rozrzucano w Krakowie 6 sierpnia, tj. w dniu wyruszenia kadrówki strzeleckiej z Krakowa, dodaje takie wyjaśnienie: „Jeszcze przed rozrzuceniem tych kartek rozegrała się w Komisji Tymczasowej scena oficjalnego zawiadomienia o powstaniu Rządu Narodowego. ....Oświadczenie swoje zakończył Piłsudski słowami: Wybaczcie państwo, stałem się względem was, jako mej władzy politycznej, nielojalnym. Poddałem się rozkazom Rządu Narodowego w Warszawie. Nie mogę wam jego składu wymienić, ale ja tych ludzi znam, ufam im, jestem z nimi związany. Proszę was o udzielenie mi dymisji.... Sfery Komisji Tymczasowej — dodaje Srokowski — zrozumiały..., że stoją wobec faktu chwycenia przez Piłsudskiego dyktatury, wobec zamachu stanu, tak czy inaczej ma*

1) Kraków 1923, str. 102 i nast.

skowanego", że Komisja Tymczasowa pogodziła się z tym faktem i swoją odezwę z 10 sierpnia „autoryzowała — jak się wyraża S. — mistyfikację o rządzie narodowym w Warszawie". Według Srokowskiego[1]) *postawiły austrjackie władze wojskowe Komendantowi Piłsudskiemu 13 sierpnia ultimatum, „aby w ciągu 24 godzin zdecydował się albo na rozwiązanie oddziałów strzeleckich, albo też na włączenie ich do najbliższej formacji c. i k. Landsturmu". Po uzyskaniu przedłużenia terminu na 3 dni zaczęto z otoczenia komendanta Piłsudskiego zabiegać o stworzenie organizacji politycznej; działacze z Komisji Tymczasowej rozwinęli gorączkową pracę, ale — jak objaśnia Srokowski — „właściwe motywy tego pośpiechu i tej natarczywości utrzymywali starannie w tajemnicy". Na tem tle przygotowywały się uchwały krakowskie z 16 sierpnia.*

L. 6.

Do Obywateli Krakowa i Ziemi Krakowskiej!

Cetralny Komitet Narodowy, w którego skład weszli już przedstawiciele grup, wymienionych poniżej, dąży do skupienia wszystkich kierunków i grup politycznych dla jednolitego i skutecznego działania w chwili tak ważnej dla przyszłości narodu, a naznaczone już narady Koła polskiego z Centralnym Komitetem Narodowym wskazują, że to już bez zwłoki nastąpi.

W pierwszej swej odezwie z dnia 5 sierpnia b. r., mówi Centralny Komitet Narodowy:

„Tylko czyny wejdą w rachubę.

„Pierwszym nakazem rozumu politycznego jest umieć pamiętać. Polacy pamiętają, że jedynie w monarchji Habsburskiej mają swobodę narodowego rozwoju, której wszędzie są pozbawieni. W chwili, gdy monarchja znalazła się w niebezpieczeństwie wojennem, każdy Polak tego kraju odczuł i zrozumiał, iż obowiązkiem polskiego honoru jest, nie skąpiąc największych ofiar krwi i mienia, stanąć w obronie państwa, od którego w czasie pokoju tyle zaznaliśmy dobra.

„Ale więcej, niż to, co nakazuje obowiązek państwowy, spełnić może i spełnić pragnie naród, jeżeli zrodzi się w nim przekonanie, że niezawisłość narodowa, której zadatki już miał pod berłem habsburskiem, stanie się udziałem i innych ziem polskich, dotąd pogrążonych w strasznym ucisku rosyjskim.

„Gdy naród polski ten cel jasno ujrzy w przebiegu toczących się wypadków, wówczas osiągnie porozumienie wszystkich Polaków na wszystkich ziemiach polskich i wytęży wszystkie siły, jakich z siebie dobyć zdoła.

„Aby zapewnić rozważne, jednolite i karne postępowanie w tych niezmiernie ważnych i niezmiernie trudnych chwilach, zjednoczył się szereg stronnictw i organizacyj polskich i powołał do życia Centralny Komitet Narodowy, który dążyć będzie do osiągnięcia porozumienia z pozostałemi grupami i niezawodnie porozumienie to osiągnie, a zapewnioną ma styczność z innemi dzielnicami".

Te wskazówki, rzucone w chwili wybuchu wojny, natychmiast przeszły w czyny i dzisiaj już organizacje administracyjne i skarbowe Centralnego

[1]) o. c., str. 115 i nast.

Komitetu Narodowego ogarniają kraj, porozumienie sięga za kordon, a oddziały wojskowe Sokoła i Drużyn Bartoszowych, które stanęły przy Centralnym Komitecie Narodowym, wyruszają do boju.

W chwili wymarszu na pole bitwy potrzeba wielkich środków. Potrzeba broni, żywności, odzienia, bielizny, materjałów opatrunkowych. A na to wszystko potrzeba środków pieniężnych. I to nie ofiar zdawkowych, ale ofiar naprawdę wielkich wedle możności tych, którzy je składają. Inne narody uchwalają dzisiaj na wojnę miljardy. U nas są i muszą się znaleźć miljony.

Kraj cały odczuł z głębi serca wezwanie Centralnego Komitetu Narodowego i z poczuciem ulgi, że tworzy się kierownictwo rozważne, z poczuciem nadziei, że teraz ustaną rozsterki, spieszy karnie z posłuchem i z ofiarą.

Kraków i Ziemia Krakowska, oraz cała zachodnia część kraju ze swą stolicą prastarą, zapiszą się chlubnie na tych wielkich kartach dziejowych chwili obecnej karnością, którą nakazuje rozum polityczny, oraz wielką ofiarnością, do której pcha serce.

Oczekujemy jaknajpoważniejszych ofiar na Skarb Wojenny Centralnego Komitetu Narodowego.

Kraków, dnia 11 sierpnia 1914 roku.

Centralny Komitet Narodowy.

Do Centr. Kom. Nar. przystąpiły już następujące grupy:

Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczno-narodowe, Narodowy Związek Chrześcijańsko-ludowy, Stronnictwo Środka, Grupa Rzeczypospolitej, Stronnictwo Autonomistów, Stronnictwo Katolicko-narodowe, Lwowskie Stronnictwo Mieszczańskie, Związek Polskich Organizacji Narodowych, powiatowych i miejskich, Duchowieństwo, Tow. Uczestników Powstania 63 roku, Sokół i Drużyny Bartoszowe.

Biuro Skarbowe Centralnego Komitetu Narodowego znajduje się w Rynku Głównym L. 6 (Szara kamienica, II. schody, I. p. — w lokalu Związku Okręgowego T. S. L.); czynne jest od godziny 9 rano 6 wieczorem.

Nadzorczą Komisję Skarbową w Krakowie stanowią pp.:

Dr. Franciszek Bujak, *Dr. Stefan Jentys,* *Jerzy Piwocki*

Nadzorcza Komisja Skarbowa na Kraków Centralnego Komitetu Narodowego komunikuje, że listę składek otworzył Najprzewielebniejszy Książę Biskup Krakowski Adam Sapieha kwotą 10.000 koron, którą wniósł na ręce p. prof. Jentysa, członka Komisji Nadzorczej.

Dnia 16 sierpnia 1914 r. wydało parlamentarne Koło Polskie datowaną w Krakowie odezwę „Do Narodu Polskiego". Utworzono równocześnie Naczelny Komitet Narodowy, uznając go za najwyższą instancję w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacji zbrojnych sił polskich, tudzież przystąpiono do utworzenia na razie dwu legjonów polskich, jednego w zachodniej, drugiego we wschodniej części Galicji. Oddziały te miały być użyte do walki przeciwko Rosji na ziemiach polskich w związku z monarchją austrjacko-węgierską. W tym celu Naczelny Komitet Narodowy miał się porozumieć z rządem monarchji austro-węgierskiej i z naczelną komendą armji austrjackiej celem utworzenia naczelnego dowództwa

nad legionami, tudzież omówienia stopnia i jakości ich zależności od naczelnej komendy armji austrjacko-węgierskiej. W dniu 22 sierpnia 1914 r. ogłosił Józef Piłsudski rozkazem do żołnierzy, wydanym w kwaterze głównej w Kielcach, że oddziały jego mają być kadrami dla formujących się legionów.

Odezwę i uchwały parlamentarnego Koła Polskiego, odezwę Naczelnego Komitetu Narodowego do Legionów polskich i rozkaz Józefa Piłsudskiego z 22 sierpnia 1914 r. podajemy niżej [1]).

L. 7.

Do Narodu polskiego!

Polacy!

Godzina, której napróżno oczekując, trzy pokolenia naszego ludu krwawiły się w strasznych a beznadziejnych z najazdem moskiewskim zapasach, godzina, o którą modlił się naród cały, godzina wielka wybiła.

Cała Europa stoi w pożodze wojny.

Ziemie polskie, jak długie i szerokie, oświeci krwawa łuna wojny, największej, jaka była. Austrja w obronie wolności swych ludów wysyła na ziemie polskie potężną armję przeciwko rosyjskiemu ciemiężcy.

W tej strasznej a wielkiej godzinie, Koło polskie, świadome swej odpowiedzialności, uważa za swój święty obowiązek wskazać narodowi kierunek myśli i czynów, prowadzić go w przyszłość lepszą i jaśniejszą.

W poczuciu tego wielkiego obowiązku, Koło polskie, z którem w tej dziejowej chwili łączą się wszyscy polscy posłowie, dotąd poza niem stojący, wzywa Was Polacy: do czynu, do wspólnego, jednomyślnego, do największego, na jaki Was stać, wysiłku!

W tej dobie krwawego przeistaczania się Europy i uwalniania jej od grozy rosyjskiej przemocy odzyskać możemy bardzo wiele. Ale wiele też musimy ofiarować. Bo nie wygra ten, kto końca gry ostrożnie wyczekuje.

Szlachetny Monarcha tego państwa, pod którego sprawiedliwymi i mądrymi rządami część naszego narodu mogła przez pół wieku rozwijać i mnożyć polskie siły narodowe i cała Jego potężna Armja, ruszająca do boju o najwznioślejsze ideały kultury, patrzą na naród polski, jako na wypróbowanego obrońcę tych ideałów, który dziś zyskuje możność dotąd niebywałą wyswobodzenia się z niewoli, która gnębiła ciało, kalała duszę.

W tej chwili naród musi dowieść, że żyje i żyć chce, że pragnie i umie miejsce, przez Boga mu wyznaczone, utrzymać i przed wrogiem obronić.

Dla ujęcia polskiej siły narodowej w zbrojne Legjony polskie Koło polskie i wszystkie bez wyjątku stronnictwa polskie jednomyślnie postanowiły utworzyć jedną jawną organizację.

Pod polską komendą a w ścisłej łączności z naczelnem dowództwem armji austrjacko-węgierskiej pójdą Legjony polskie w bój, aby na szalę tej największej wojny rzucić także godny narodu polskiego czyn, jako warunek i zadatek lepszej dla niego doli.

---

[1]) Cytowane według broszury p. t. „Legiony Polskie, 16 sierpnia 1914 — 16 sierpnia 1915“ (dokumenty), wyd. w Piotrkowie, w sierpniu 1916, nakładem Departamentu Wojskowego N. K. N.

Polacy! Z zaufaniem i pełną wiarą poddajcie się kierownictwu Koła polskiego i ustanowionej przez Koło polskie organizacji narodowej.

Polacy! Zjednoczcie się wolą niezłomną do uzyskania lepszej przyszłości i niezachwianą wiarą w tę przyszłość! Stańcie w obronie wolności naszej i wiary ojców! Odrzućcie precz zwątpienia, wyrwijcie z serc urazy i stańcie silni jednością i radośni wielkiem postanowieniem poświęcenia dla Ojczyzny życia i mienia!

W Krakowie, dnia 16 sierpnia 1914.

Parlamentarne Koło Polskie.

Prezydjum: Dr. Juljusz Leo, prezes; wiceprezesi: Abrahamowicz, German, Kędzior, hr. Skarbek.

Członkowie Koła polskiego: Angerman, Banaś, hr. Baworowski, Biały, Bojko, Buzek, Czaykowski, Dębski, Dembiński, Długosz, Dobija, Gall, Głąbiński, br. Goetz, Godek, Gross, Halban, Haller, Jabłoński, Jachowicz, Jaworski, Jedynak, Kędzior, Kleski, Kolischer, Kozłowski, Kregulski, hr. Lasocki, X. Londzin, Lewicki, Lisiewicz, Loewenstein, ks. Lubomirski, Łazarski, Matakiewicz, Michejda, Myjak, Osuchowski, Potoczek, Ptaś, Rauch, hr. Rey, Rosner, Ruebenbauer, Rusin, Rychlik, Serwatowski, Śliwiński, Śmiłowski, Starowieyski, Steinhaus, Stern, Stesłowicz, Średniawski, Tertil, Tetmajer, Witos, Wróbel, Wysocki, Zamorski, Zieleniewski.

L. 8.

Uchwały Sejmowego Koła polskiego.

I. Połączyło nas wszystkich w tej doniosłej chwili dziejowej to głębokie przeświadczenie, że zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich w czasie toczącej się wojny światowej jest konieczne.

Tylko jedność całej Polski, mogącej obecnie głos zabrać, zdoła skupić wszystkich Polaków, zdolnych do noszenia broni, do zwycięskiej walki z Rosją.

Tylko jedność zdoła zgromadzić zasoby materjalne, potrzebne do zorganizowania polskiej siły zbrojnej, która wkroczy na uciskane ziemie polskie dla wyzwolenia ich z pod jarzma carskiego.

Aby tę myśl jedności narodu w czyn wprowadzić, jednoczą się na wezwanie Koła polskiego dotychczasowe odrębne organizacje: Centralny Komitet Narodowy i Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych oraz te grupy, które do żadnej z tych organizacyj nie należały, tworząc Naczelny Komitet Narodowy i uznając ten Komitet za najwyższą instancję w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacji zbrojnych sił polskich.

Każda z grup składa wyraźne, publiczne oświadczenie, że z chwilą utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego przestaje istnieć rząd narodowy, ogłoszony w dniu 3 sierpnia 1914 r. i że w przyszłości nie podda się żadnemu tego rodzaju tajnemu Związkowi, nieutworzonemu za wspólnem porozumieniem Naczelnego Komitetu Narodowego z organizacjami w Królestwie.

Stanowienie o politycznych sprawach Królestwa Polskiego może nastąpić tylko w porozumieniu z organizacją w Królestwie Polskiem, zbudowaną na podobnych zasadach, co organizacja wspólna w Galicji.

II. Na podstawie tego zjednoczenia przystępuje się do utworzenia na razie dwóch legjonów polskich, jednego w zachodniej, drugiego we wschodniej Galicji, pod komendą polską, opierając się na istniejących już zbrojnych organizacjach polskich.

Oddziały polskie użyte być mają do walki przeciw Rosji na ziemiach polskich w związku z Monarchją austrjacko-węgierską.

Wszyscy walczący w szeregach oddziałów polskich muszą mieć prawa kombatantów i muszą otrzymać uzbrojenie i wyekwipowanie wojsk regularnych, a oddziały obejmować winny wszystkie gatunki broni.

Komitet Naczelny wejdzie w porozumienie z rządem Monarchji austrjacko-węgierskiej oraz Naczelną Komendą Wojskową Armji austrjackiej celem utworzenia naczelnego dowództwa nad legjonami i omówienia stopnia i jakości ich zależności od Komendy Naczelnej armji austrjacko-węgierskiej.

Istniejące obecnie komendy nad oddziałami wojsk polskich w Królestwie, oraz nad oddziałami, organizującemi się w Galicji, pozostają w mocy aż do ostatecznej decyzji Naczelnego Komitetu Narodowego.

III. Dotychczas istniejące instytucje skarbowe zlewają się w jeden „Polski Skarb Wojenny“ pod zwierzchnictwem Naczelnego Komitetu Narodowego.

IV. W skład Naczelnego Komitetu Narodowego wchodzą pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego, dra Juljusza Leo, z wszystkich grup politycznych pp.:

Tadeusz Cieński, zast. dr. Stanisław Kasznica.
Witold ks. Czartoryski, zast. Andrzej ks. Lubomirski.
Ignacy Daszyński, zast. dr. Zygmunt Marek.
Jan Dąbski, zast. Andrzej Średniawski.
Dr. Ludomił German, zast. dr. Władysław Steslowicz.
Józef Hudec, zast. Artur Hausner.
Dr. Władysław Leopold Jaworski, zast. dr. Tadeusz Starzewski.
Józef Neuman, zast. Edmund Riedl.
Leon hr. Piniński, zast. dr. Aleksander Vogel.
Dr. Szymon Przybyło, zast. Franciszek Wójcik.
Dr. Jan Rozwadowski, zast. dr. Stanisław Głąbiński.
Aleksander hr. Skarbek, zast. Stanisław Grabski.
Konstanty Srokowski, zast. dr. Roman Kregulski.
Dr. Ignacy Steinhaus, zast. Józef Sare.
Dr. Stanisław Stroński, zast. dr. Stefan Surzycki.
Hipolit Śliwiński, zast. Władysław Sikorski.
Zdzisław hr. Tarnowski, zast. Stanisław hr. Badeni.
Dr. Bolesław Wicherkiewicz, zast. X. dr. Józef Zajchowski.
Wincenty Witos, zast. Władysław Długosz.
Edmund Zieleniewski, zast. Jan Kanty Federowicz.

V. Naczelny Komitet Narodowy wybiera wydział zawiadowczy. Naczelny Komitet Narodowy dzieli się na dwie sekcje: krakowską i lwowską, z których każda zarządza autonomicznie w działach: organizacyjnym, wojskowym i skarbowym.

L. 9.

Do Legjonów polskich!

Polacy!

Godzina czynu nadeszła! Wojna europejska, o którą modlili się kiedyś wieszczowie nasi, na którą czekały całe pokolenia polskie, rozgorzała. Na Wschodzie terenem tej wojny jest ziemia nasza, ziemia polska. Przeciw Rosji, przeciw dzikiemu zaborcy i gnębicielowi naszego narodu, wyruszyła w pole armja Monarchji austro-węgierskiej.

Wyruszyły już do boju i polskie oddziały strzeleckie i w bohaterskiej walce przeciw Moskwie przyjęły pierwszy krwawy chrzest wojenny, zadając wrogowi znaczne straty.

Społeczeństwo polskie w Galicji i na Śląsku okazało się godnie przygotowanem do tych olbrzymich bojów dziejowego dla Polski całej znaczenia.

Wszyscy Polacy zjednoczyli się, utworzyli Naczelny Komitet Narodowy, a celem tego wspaniałego aktu solidarności ma być czyn orężny, mają być

Legjony Polskie!

Idzie więc najwyższy rozkaz narodowy do wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni, aby stawili się do szeregu, aby wstępowali bez zwłoki do Legjonów Polskich! Idzie wezwanie uroczyste do serca każdego Polaka, zdolnego do ponoszenia trudów wojennych, aby dał siebie samego, swój trud i znój, swój zapał i energję, aby stał się polskim żołnierzem, walczącym za Ojczyznę, za wyzwolenie Polski!

W Galicji Zachodniej utworzono w każdym powiecie Komisarjaty Wojskowe N. K. N., które mają za zadanie werbować ochotników do Legjonu Zachodniego. Należy zatem zgłaszać się do powiatowego miasta, stawić się przed komisją poborową i postąpić następnie wedle rozkazu Powiatowego Komisarza Wojskowego.

Pośpiech jest konieczny, jeżeli mamy pójść na pomoc braciom, walczącym już w szeregach.

Młodzież męska niżej lat 17 nie będzie dopuszczoną do poboru wojskowego. Przysłużyć się jednak może wspólnej Sprawie na wszystkich polach, gdzie trzeba organizować pomoc i poparcie zbrojnym zastępom polskim.

Zdolni rzemieślnicy, szewcy, krawcy, rymarze, rusznikarze lub szoferzy, telefoniści i t. d. są bardzo pożądani.

Szczegółowe przepisy, poboru dotyczące, otrzymali Powiatowi Komisarze Wojskowi.

Do broni! Do szeregów! Do Legjonów Polskich!

Kraków, dnia 20 sierpnia 1914.

W. L. Jaworski,
Prezes Sekcji Zachodniej N. K. N.

Juliusz Leo,
Prezes Naczelnego Komitetu Narodowego.

Wł. Sikorski,
Naczelnik Departamentu Wojskowego N. K. N.

Rozkazy.

L. 10.

Kwatera główna, Kielce, 22 sierpnia 1914.

Żołnierze!

Wśród powszechnej bierności naszego społeczeństwa wypadki dziejowe zaskoczyły Polaków, zostawiając ich bez określonych decyzyj, bez możliwości jednolitego i silnego postępowania.

Koniecznem było, by najśmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzucenia iskry na proch.

Tę iskrę rzuciliście, dając przykład innym, jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość ojczyzny.

Wystąpiliśmy, jako garstka. W Kielcach i pod Brzegami wstrzymaliśmy przemoc odwiecznego wroga, zasłaniając sobą to, co już było wolne od stopy najeźdzcy. Obecnie naród budzić się zaczyna i nie chce nas zostawić samotnymi tak, jak byliśmy dotychczas.

W Krakowie zawiązał się Naczelny Komitet Narodowy ze wszystkich stronnictw polskich, który za zgodą Austro-Węgierskiej Monarchji ma wystawić Legjony Polskie dla walki z Rosją.

Po porozumieniu się z tajnym Rządem Narodowym w Warszawie zgłosiłem w swojem i waszem imieniu przystąpienie do organizacji szerszej, zapewniającej wojsku polskiemu większe środki i silniejsze działanie.

Według umowy, zawartej między Naczelnym Komitetem Narodowym a Dowódcą Naczelnym armji austrjackiej, oddziały nasze mają być kadrami dla formujących się Legjonów.

Dziękuję wszystkim szarżom i żołnierzom za trudy i prace, dotąd uczynione i chcę wierzyć, że zapał i dyscyplina wojskowa, które dotąd wykazujecie, będą dostateczną siłą, by przyszłe Legjony natchnąć pewnością zwycięstwa.

Z wiarą taką oddział nasz zejdzie na czas pewien z przednich wysuniętych linij bojowych, by dopełnić swej misji organizatorskiej.

Kazimierz Sosnkowski,
Szef Sztabu Generalnego.

Józef Piłsudski,
Komendant główny.

Departament Wojskowy Sekcji Zachodniej N. K. N. wydał następujący rozkaz do polskich organizacji militarnych [1]:

L. 11.

Żołnierze polscy! W dziejowej chwili, na przełomie losów Polski nastąpiło zjednoczenie wszystkich czynników politycznych w kraju dla wojny z Rosją. Z tą chwilą zdawna przez wszystkich kształcących się wojskowych polskich upragniona jedność Armji Polskiej stała się czynem. Po stu latach powstały znów Legjony Polskie i jutro pójdą na bój ciężki, aby zmóc barbarzyńską i wiarołomną Moskwę.

[1]) „Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914—1917“ [drukowane jako rękopis]. Kraków 1917, str. 9.

W Legjonach polskich, pod komendą polską, pod naczelnem kierownictwem przyjaznej naszemu narodowi Austrji, zleją się, spoją w jedność wszystkie dotychczasowe, oddzielne, wojskowe, polskie organizacje.

Zanim ta organizacja wspólna i jedna się utworzy, tym jednobrzmiącym rozkazem do Drużyn Bartoszowych, Drużyn Polowych Sokoła, Drużyn Podhalańskich, Drużyn i Związków Strzeleckich rozkazujemy w imię ścisłego braterstwa broni wszystkich polskich żołnierzy:

1. Wszyscy umundurowani żołnierze polscy pozdrawiają się ukłonem wojskowym.

2. Wszystkie organizacje, komendy i żołnierze obowiązani są dać sobie odtąd wszędzie pomoc wzajemną.

3. Kary dyscyplinarne, wymierzone przez jedną z organizacyj wojskowych, obowiązują wszystkie inne.

Kraków, dnia 21 sierpnia 1914.

Komenda Główna
Drużyn i Związków Strzeleckich i Drużyn Podhalańskich.

W myśl uchwał z 16 sierpnia Prezydjum N. K. N. rozpoczęło rokowania z austrjacko-węgierską Naczelną Komendą Armii, co do organizacji i stanowiska legionów polskich. Rokowania natknęły na trudności z powodu różnicy zapatrywań obu stron na pewne, z tem się wiążące, kwestje. Jeszcze w toku rokowań Naczelna Komenda Armji rozstrzygnęła sprawę jednostronnie podanym niżej rozkazem Naczelnego Wodza, arcyks. Fryderyka [2]).

L. 12.

Austr.-węg. N. Komenda A. o Legjonach.

J. Eksc. Rzeczywisty Tajny Radca Dr Leo,
Prezydent stoł. król. m. Krakowa i t. d.

27 sierpnia 1914.

Mam zaszczyt udzielić Waszej Ekscelencji do łaskawej wiadomości te warunki, które Naczelna Komenda Armji stawia przy formowaniu Legjonów Polskich i dodać, że obaj generałowie, Baczyński i Pietraszkiewicz, już otrzymali polecenie, aby pracę rozpoczęli, a c. i k. Ministerstwo Wojny proszone, aby karabiny repetjerowe, jak tylko będzie nimi rozporządzać, wysłało do Krakowa, a potem do Lwowa.

Proszę W. Eksc. przyjąć wyrazy mego głębokiego poważania
na rozkaz
v. Höfer, gen. major.

Naczelna Komenda Armji zgadza się w zasadzie na utworzenie na czas wojny dwóch Legjonów Polskich, a mianowicie jednego w Krakowie i jednego we Lwowie, dodaje jednak do tego następujące warunki:

1) Organizacją mają kierować i przeprowadzić ją w Krakowie gen. major Baczyński z kapitanem sztabu gener. Zagórskim, we Lwowie gen. major Pietraszkiewicz z kapitanem Jasienickim.

[1]) „Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914—1917“ [drukowane jako rękopis]. Kraków 1917, str. 12—14.

Obaj generałowie urzędują jako Komendanci Legjonów, działają wyłącznie według wskazówek Naczelnej Komendy Armji i mają przyjmować życzenia polskiego Naczelnego Komitetu w Krakowie i we Lwowie tylko celem przedłożenia ich Naczelnej Komendzie Armji.

2) Tworzy się w Krakowie i we Lwowie po 8 bataljonów piechoty po 1.000 ludzi i po 2—3 szwadronów po 150 jeźdźców, które będą nosić nazwę I. względnie II. Legjonu Polskiego, będą podzielone na dwa pułki piechoty po 4 bataljony i będą stać pod komendą obu wymienionych wyżej generałów. Ponadto będzie utworzony dla każdego z obu Legjonów 1 bataljon uzupełniający, którego siedzibę wybiorą Komendanci Legjonów wedle własnego uznania na ziemi rosyjskiej. Szwadrony tworzą dywizjon jazdy.

3) Organizacji dokonywa się tymczasowo wyłącznie w Krakowie i we Lwowie. Formalny werbunek w Królestwie Polskiem nie jest dopuszczalny, natomiast rosyjscy poddani polskiej narodowości mogą się dobrowolnie zgłaszać. Zgłoszenia mogą nastąpić albo w Krakowie i we Lwowie, albo do Legjonów, znajdujących się na froncie rosyjskim.

4) Możność wstępowania do Legjonów jest ograniczona tylko do tych osób, które nie są zobowiązane do jakiejkolwiek służby wojskowej w c. i k. wojsku (w obu obronach krajowych) i w pospolitem ruszeniu; jeżeli taki obowiązek istnieje, wówczas wstąpienie zależy od pozwolenia władz wojskowych.

5) Naczelna Komenda Armji zastrzega sobie decyzję co do tego, czy później nastąpi rozszerzenie organizacji Legjonów przez tworzenie nowych oddziałów na terytorjum dzisiejszej Polski rosyjskiej.

6) Przydzielenie oficerów i żołnierzy z c. i k. armji do Legjonów nastąpi wedle możności i na wniosek powołanych do organizowania generałów przez c. i k. Ministerstwo Wojny względnie c. k. Ministerstwo Obrony Krajowej.

7) Uzbrojenie w karabiny repetjerowe — o ile starczą zapasy — ureguluje się w porozumieniu z c. i k. Ministerstwem Wojny. Reszta legjonistów otrzymuje karabiny Werndla.

8) Polskich formacyj użyje się na froncie c. i k. wojsk przeciwko Rosji.

9) Każdy legjonista składa przy wstąpieniu przysięgę pospolitego ruszenia względnie przysięgę obrony krajowej.

10) Język służbowy i komenda są polskie.

11) Ubiór: siwy mundur w kroju i formie, jaki noszą polskie związki strzeleckie. Jako odznaka czarno-żółta przepaska na prawem ramieniu. Oddziały nie mają sztandarów.

12) Oficerowie aż do komendanta kompanji włącznie są obieralni. Komendantów bataljonów i pułków mianuje Naczelna Komenda Armji na wniosek Komendantów Legjonów.

13) O zaopatrzenie w żywność i umieszczenie stara się w Krakowie i we Lwowie odnośna Komenda Wojskowa, w polu ta Komenda Korpusu (grupy armji), której podlegają Legjony.

14) Znajdujące się obecnie pod komendą Pana Piłsudskiego w Królestwie Polskiem oddziały strzelców pozostają pod jego rozkazami, jako 1 pułk I. Legjonu i podlegają komendzie grupy armji Kummera, która zastosuje do tego pułku powyższe postanowienia. Komenda I. Legjonu ma żądać od tego pułku potrzebnych instruktorów do utworzenia 2 pułku.

15) Ministerstwo Obrony Krajowej oznaczy rangi oficerów Legjonu, ono też wyda dalsze postanowienia, dotyczące stanowiska oficerów względnie komendantów pułków, bataljonów, kompanij i szwadronów Legjonu.

Oficerowie Legjonu nie otrzymują szarż, noszą tylko tytuł swej funkcji, n. p. „komendant bataljonu" i odpowiednie odznaki, które ustanowi Ministerstwo Obrony Krajowej.

16) Naczelna Komenda Armji nie ma nic przeciw przyznaniu formacjom ochotniczym karabinów maszynowych.

Fryderyk, gen. piech.

Powyższe postanowienia wywołały niezadowolenie, zwłaszcza z powodu składania przysięgi według roty, przepisanej dla austrjackiej obrony krajowej, względnie pospolitego ruszenia, odmówienia pułkom legjonowym sztandarów, zobowiązania legionistów do noszenia czarno-żółtych opasek na ramieniu, przyznania N. K. N. tylko prawa przedkładania życzeń Naczelnej Komendzie Armji i to za pośrednictwem generałów, będących komendantami legionów i t. p. Skutkiem tego z jednej strony N. K. N. rozpoczął starania o złagodzenie, względnie zniesienie niektórych postanowień przytoczonego wyżej rozkazu, czego wyrazem było np. wprowadzenie osobnego „wezwania" do legionistów, odczytywanego przy składaniu przysięgi[1] *lub zniesienie opasek czarno-żółtych*[2]*, z drugiej zaś strony jednolitość i spoistość wszczętej akcji zaczęła pryskać, doprowadzając do rozwiązania t. zw. legionu wschodniego. Sekcja Wschodnia Wydziału N. K. N. wysłała do Komendy Głównej Legjonu następujące pismo*[3]:

L. 13.

Do Szanownej Komendy 1-go pułku Legjonu wschodniego w Mszanie Dolnej.

Okólnikiem z dnia 15 września 1914 zawiadomił W. W. N. K. N. Szanowną Komendę o warunkach utworzenia Legjonu, dodając przy tem, że Prezes N. K. N. (sekcja wschodnia), p. Tadeusz Cieński, został upoważniony do starania się o zmianę warunków w kierunku, odpowiadającym bardziej naszym uczuciom i pragnieniom narodowym. Równocześnie oświadczył W. W. N. K. N., że o wyniku usiłowań p. Cieńskiego zawiadomi Szanowną Komendę w swoim czasie. Obecnie, gdy usiłowania p. Cieńskiego — wobec złożonej już przez Legjon zachodni przysięgi — nie odniosły skutku i warunki te zostały już definitywnie ustalone, Wydział wojskowy N. K. N. zawiadamia o tem Szanowną Komendę celem ogłoszenia ich w rozkazie dziennym. Obecnie zatem wszyscy członkowie organizacyj wojskowych (drużyny sokole, strzeleckie i bartoszowe) — stojący dotychczas pod wspólną Komendą Główną — muszą w terminie 3 dni zdecydować się, czy pozostają w Legjonie wschodnim, czy też opuszczają jego szeregi. Mający zamiar pozostać w Legjonie mają zgłosić to postanowienie w terminie 3 dni w Komendzie Głównej. Wszyscy Legjoniści będą obowiązani złożyć w najbliższym czasie przysięgę wojskową, przepisaną dla pospolitego ruszenia. Od chwili złożenia przysięgi Legjoniści wchodzą w skład c. i k. armji i podpadają ogólnym wojskowym przepisom. Po wyćwiczeniu zostaje Legjon przydzielony do jednej z operujących na

[1]) Dokumenty N. K. N. cyt. str. 19. — [2]) Dokumenty N. K. N. cyt. str. 38.
[3]) Dokumenty N. K. N. cyt. str. 25.

terenie wojny grup c. i k. armji. Członkowie obecnych organizacyj militarnych (drużyn sokol., bartosz. i strzel.), którzy należą do pospolitego ruszenia, a nie zgłoszą się do Legjonu, muszą bezzwłocznie zgłosić się do najbliższej komisji asenterunkowej, względnie komendy uzupełniającej. Ci, którzy nie zechcą zostać w formującym się Legjonie, mają złożyć cały rynsztunek i mundury w Komendzie i zgłosić się po potrzebną legitymację do Wydziału Wojskowego. W końcu zawiadamiam Szanowną Komendę, że Komendantem Legjonu wschodniego zamianowany został podpułkownik Homiński.

Mszana Dolna, dnia 20 września 1914.

Wydział Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego
(sekcja wschodnia).

Skarbek, m. p. *Tadeusz Cieński*, m. p.
prezes N. K. N. sekcji wschodniej.

W poniedziałek dnia 21-go b. m. mają wszyscy komendanci kompanji w obecności komendanta Baonów lub Pułku przeczytać przed frontem kompanji enuncyację Wydziału Wojskowego N. K. N., a po przeczytaniu spisać wszystkich druhów, którzy wystąpią. Wykazy te mają być natychmiast złożone komendantom pułków, którzy zestawią na osobnym wykazie tych druhów, którzy mundur i rynsztunek złożyli i odeślą wraz z tym wykazem do Wydziału Wojskowego po legitymację na wolny przejazd w miejsce, jakiego zażądają, jako zwolnionych z Legjonu wschodniego. Przepustki te wydawać się będzie tylko takim druhom, którzy złożą wszelką broń i amunicję, a druhowie, jadący na Wschód, zjawią się w cywilnych ubraniach, które otrzymają w kompanjach od druhów, nie posiadających mundurów, w razie braku takich ubrań zgłoszą się za pośrednictwem Komend pułkowych do Wydziału Wojskowego po takie ubranie.

Prawne stanowisko Legionów normuje najwyższe postanowienie cesarza austrjackiego z dnia 4 grudnia 1914, intymowane okólnikiem c. i k. Ministerstwa Wojny z dnia 2 stycznia 1915, L. X. 21004/15 [1]):

L. 14.

1. Legjony polskie i ukraińskie (ruskie) stanowią korpusy ochotnicze, urządzone na czas trwania wojny, a ich członkowie mają być uważani za powołanych do czynnej służby pod bronią na skutek zarządzonej mobilizacji, skutkiem czego zrównani są tak co do obowiązków, jak i uprawnień z osobami stanu wojskowego.

2. Osoby, należące do c. i k. armji lub jednej z obron krajowych, ewentualnie obowiązane do służby w pospolitem ruszeniu, czynią zadość tym swoim obowiązkom służbowym, jeżeli za zezwoleniem Naczelnej Komendy Armji lub odnośnego centralnego zarządu wojskowego już są przydzielone do tych legjonów względnie przydzielone zostaną.

3. Legjoniści, nie należący do powyższej kategorji, mają być traktowani po myśli § 2 ustawy o pospolitem ruszeniu z r. 1886, jako tacy, którzy wstąpili do odnośnego legjonu dobrowolnie celem odbycia służby w pospolitem ruszeniu, a wstąpienie to mają umocnić przez złożenie przysięgi, jaką składają pospolitacy.

---

[1]) Dokumenty N. K. N. cyt. str. 52.

4. W poszczególnych wypadkach może być legjonistom, będącym obcymi poddanymi, oraz ich rodzinom i osobom, po nich pozostałym, przyznanem w drodze łaski prawo do tychsamych materjalnych korzyści, co i legjonistom poddanym austrjacko-węgierskim, jeśli własnowolnie stale w monarchji austrjacko-węgierskiej zamieszkują, a ich zachowanie się będzie bez zarzutu.

Odezwy komend wojsk niem. i austr.-węg.

L. 15.

Wspólna proklamacja naczelnych komend wojsk niemieckich i austrjacko-węgierskich brzmi tak (według Filasiewicza: „La guerre mondiale", actes et documents, Nr. 1, page 3 i 4):

Polacy!

Zbliża się chwila oswobodzenia z pod jarzma moskiewskiego. Sprzymierzone wojska Niemiec i Austro-Węgier przekroczą wkrótce granice Królestwa Polskiego. Już cofają się Moskale. Upada ich krwawe panowanie, ciążące na Was od stu przeszło lat. Przychodzimy do Was, jako przyjaciele. Zaufajcie nam!

Wolność Wam niesiemy i niepodległość, za którą tyle wycierpieli ojcowie Wasi. Niech ustąpi barbarzyństwo wschodnie przed cywilizacją zachodnią, wspólną Wam i nam.

Powstańcie, pomni Waszej przeszłości, tak wielkiej i pełnej chwały.

Połączcie się z wojskami sprzymierzonemi. Wspólnemi siłami wypędzimy z granic Polski azjatyckie hordy.

Przynosimy tu wolność i swobodę wyznaniową, poszanowanie religji, tak strasznie uciskanej przez Rosję. Niech z przeszłości i teraźniejszości przemówią do Was jęki Sybiru i krwawa rzeź Pragi i katowania Unitów.

Z naszemi sztandarami przychodzi do Was wolność i niepodległość.

Naczelna Komenda wojsk austrjacko-węgierskich po przekroczeniu dawnej granicy austrjacko-rosyjskiej, wydała następującą odezwę do Narodu Polskiego [1]):

L. 16.

Do Narodu Polskiego! Z woli Wszechmocnego, który kieruje losami narodów i z rozkazu swoich Monarchów przekraczają sprzymierzone armje Austro-Węgier i Niemiec granicę, przynosząc w ten sposób i Wam, Polakom, wyzwolenie z pod jarzma moskiewskiego.

Powitajcie nasze sztandary z ufnością, bo one zapewniają Wam sprawiedliwość.

Sztandary te nie są Wam i Waszym rodakom obce. Wszakże przez półtora przeszło wieku rozwija się wspaniale Wasz naród pod berłem Austro-Węgier i Niemiec i pełne sławy tradycje Waszej przeszłości łączą się jak najściślej jeszcze od czasów króla Jana Sobieskiego, który pośpieszył ze skuteczną pomocą zagrożonemu państwu Habsburgów, z tradycjami Waszych sąsiadów na zachodzie.

---

[1]) Według depeszy Biura Korespondencyjnego [p. „Czas" Nr 333 z dnia 9 sierpnia 1914.].

Znamy więc dobrze i uznajemy rycerskość i wybitne przymioty Narodu Polskiego. Chcemy usunąć te zapory, jakie utrudniały Wam ściślejszą łączność z życiem zachodu, chcemy otworzyć przed Wami wszystkie skarby duchowego i gospodarczego dorobku. To jest naszem wielkiem zadaniem, które łączy się z celem naszej kampanji.

Nie my szukaliśmy wojny z Rosją. Rosja walczyła długo bronią oszczerstw i wszelkich zaczepek, nie zawahała się wreszcie stanąć otwarcie po stronie tych, co usiłowali zatrzeć ślady niecnej zbrodni, skierowanej przeciw dynastji austrjacko-węgierskiej i skorzystali z tej sposobności, aby napaść na monarchję i sprzymierzone z nią państwo niemieckie. Zmusiło to naszego dostojnego Władcę, któremu Europa przez dziesiątki lat zawdzięczała pokój, do chwycenia za oręż.

Wszyscy mieszkańcy Rosji, których zwycięstwo naszych sprzymierzonych armij odda pod naszą opiekę, spodziewać się mogą od nas, zwycięzców, sprawiedliwości i ludzkości.

Polacy, zawierzcie ochotnie i z pełną ufnością naszej opiece, poprzyjcie nas i nasze usiłowania z całego serca. Zawierzcie sprawiedliwości i wielkoduszności naszych Władców, spełnijcie swoją powinność, spełnijcie obowiązek utrzymania ziemi rodzinnej, spełnijcie obowiązki, jakie nakłada na Was w tej ważnej chwili wola Boga Wszechmocnego.

Naczelna Komenda c. i k. wojsk austro-węgierskich.

Tymczasem nieprzyjacielskie armje zbliżały się ku sobie; dochodziły wieści o drobnych, a coraz częstszych utarczkach; zbliżały się dnie wielkich bitew i pierwszej próby sił. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, zamianowany naczelnym wodzem armji rosyjskiej, wydał odezwę do Polaków, którą podajemy w brzmieniu, w jakiem krążyła potajemnie po Galicji w sierpniu 1914 roku [1]):

---

1) Tekstów odezwy Wielkiego Księcia jest kilka, jak świadczy o tem zbiór dokumentów z okresu wojny, zebrany przez b. kustosza Bibljoteki Jagiellońskiej Dr. Korzeniowskiego. Podajemy powyżej tekst według Petersburskiej Ajencji Telegraficznej, a nadto niżej drugi tekst według brzmienia odezwy, rozrzuconej po kraju, a drukowanej prawdopodobnie w Petersburgu:

Polacy! Wybiła godzina, w której marzenie święte ojców waszych i dziadów może się urzeczywistnić. Półtora wieku temu żywe ciało Polski poszarpane zostało na kawałki, lecz dusza jej nie umarła. Żyła ona nadzieją, iż nadejdzie godzina zmartwychwstania narodu polskiego i pogodzenia się braterskiego z Wielka Rosja. Wojska rosyjskie niosą wam błogą wieść tego pogodzenia. Niech znikną granice, które rozdzieliły na kawałki naród Polski! Niech złączy się on w jedną całość pod berłem cesarza rosyjskiego! Pod berłem tem odrodzi się Polska, wolna pod względem swej wiary, języka i samorządu. Jednego oczekuje Rosja od was: takiegoż poszanowania dla praw tych narodowości, z któremi złączyła was historja. Z sercem otwartem i bratersko podaną dłonią idzie do Was na spotkanie Wielka Rosja. Wierzy ona, iż nie zardzewiał miecz, który rozgromił wroga pod Grunwaldem. Od brzegów oceanu Spokojnego do mórz północnych dążą hufce rosyjskie. Jutrzenka życia nowego świta dla was. Niech zabłyśnie w tej jutrzence znamię Krzyża, symbol cierpienia i zmartwychwstania narodów.

Naczelny Główny Dowodzący, jenerał-adjutant *Mikołaj.*

St. Petersburg, 14 sierpnia 1914 r.

L. 17.

Odezwa W. Księcia Mikołaja.

Polacy!

Wybiła godzina, w której przekazane Wam marzenie ojców i dziadów Waszych ziścić się może.

Przed półtora wiekiem żywe ciało Polski rozszarpano na kawały, ale dusza jej nie umarła. Żyła ona nadzieją, że nadejdzie godzina zmartwychwstania dla Narodu Polskiego i dla pojednania się braterskiego z Wielką Rosją.

Wojsko rosyjskie niesie Wam błogą wieść owego pojednania. Niechaj się zatrą granice, rozcinające na części Naród Polski.

Niech Naród Polski połączy się w jedno ciało pod berłem Cesarza Rosyjskiego. Pod berłem tem odrodzi się Polska, swobodna w swojej wierze, języku i samorządzie.

Jednego tylko Rosja spodziewa się po Was: Takiego samego poszanowania praw ludów, z którymi związały Was dzieje.

Z sercem otwartem, z ręką po bratersku wyciągniętą, kroczy na Wasze spotkanie Wielka Rosja. Wierzy ona, iż nie zardzewiał miecz, który poraził wroga pod Grunwaldem.

Od brzegów Oceanu Spokojnego do Mórz Północnych ciągną hufce rosyjskie. Zorza nowego życia dla Was wschodzi.

Niech zajaśnieje na tej jutrzni znamię Krzyża, godło męki i zmartwychwstania ludów.

Zwierzchni Wódz Naczelny, Jenerał adjutant *Mikołaj.*

Dnia 14 sierpnia 1914 r.

Także i powyższy manifest naczelnego wodza wojsk rosyjskich znalazł odzew w deklaracjach, z których najważniejsze przytaczamy w brzmieniu, podanem w broszurce Aleksandra Zawadzkiego, p. t.: „Dokumenty doby bieżącej", wydanej w 1917 r. Zaznaczyć należy, że komunikat stronnictw Narodowej Demokracji i Polityki Realnej, datowany z Warszawy 28 sierpnia 1914 roku, zawiera między innemi także i protest przeciwko tworzeniu legionów polskich i akcji Naczelnego Komitetu Narod. w Galicji.

L. 18.

Odezwa Czterech Stronnictw warszawskich.

Przedstawiciele podpisanych stronnictw politycznych, zebrani dnia 16-go sierpnia w Warszawie, witają odezwę Jego Cesarskiej Wysokości, Wodza Naczelnego wojsk rosyjskich, do Polaków, jako akt pierwszorzędnej wagi historycznej i wierzą niezłomnie, że po ukończonej wojnie istotnie urzeczywistnią się wyrażone w odezwie przyrzeczenia i spełnią się marzenia ojców i dziadów naszych, że rozszarpane przed półtora wiekiem ciało Polski złączy się znów, że znikną granice, dzielące naród polski.

Krew jej synów, wylana we wspólnej walce przeciwko Niemcom, będzie zarazem ofiarą na ołtarzu zmartwychwstania Ojczyzny.

Stronnictwo Demokracji Narodowej, Polska Partja Postępowa,
Stronnictwo Polityki Realnej, Polskie Zjednoczenie Postępowe.

Telegram do Naczelnego Wodza Wojsk rosyjskich Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Wasza Cesarska Wysokości! Głęboko wzruszeni orędziem Waszej Cesarskiej Wysokości, które nam obwieszcza, że waleczna armja rosyjska, dobywszy oręża w obronie Słowian, walczy i za świętą dla naszego narodu sprawę wskrzeszenia zjednoczonej Polski, złączenia w jedną całość wszystkich rozdartych jej części pod berłem Jego Cesarskiej Mości, niżej podpisani przedstawiciele stronnictw politycznych i grup społecznych polskich wierzymy mocno, że krew synów Polski, przelewana łącznie z krwią synów Rosji w walce ze wspólnym wrogiem, stanie się największą rękojmią nowego życia w pokoju i przyjaźni dwóch narodów słowiańskich.

W dniu historycznym tak ważnego dla narodu polskiego orędzia przejęci jesteśmy gorącem pragnieniem zwycięstwa armji rosyjskiej, stojącej pod Najdostojniejszem dowództwem Waszej Cesarskiej Wysokości i oczekujemy jej zupełnego na polu walki triumfu.

Te życzenia i nasze wiernopoddańcze uczucia prosimy Waszą Cesarską Wysokość złożyć u stóp Jego Cesarskiej Mości, Najjaśniejszego Pana.

Dr Leon Babiński, Zygmunt Balicki, prof. Ignacy Baranowski, Wojciech Baranowski, Ksawery hr. Branicki, Tadeusz Buyno, ks. prałat Zygmunt Chełmicki, Eustachy Dobiecki, Roman Dmowski, Stanisław Dzierzbicki, ks. Marceli Godlewski, Stefan Gorski, Ludwik Górski, Paweł Górski, Stanisław Górski, Władysław Grabski, Jan Gryżewski, Ludomir Grendyszyński, Jan Grendyszyński, Jan Heurich, Jan Harusewicz, Władysław Jabłonowski, Wiktor Jaroński, Dr Walenty Kamocki, Władysław Kiślański, Czesław Karpiński, Stanisław Karpiński, Karol Kozłowski, Dr. Wiktoryn Kosmowski, Konstanty Komierowski, Stanisław Kozicki, Edward hr. Krasiński, Stefan Krzywoszewski, Stanisław Leśniowski, Zdzisław ks. Lubomirski, Marjan Lutosławski, Stanisław hr. Łubieński, ks. prałat Leopold Łyszkowski, Witold Marczewski, Henryk Martens, Antoni Marylski-Łuszczewski, Józef Morawski, Andrzej Niemojewski, Mieczysław Niklewicz, Franciszek Nowodworski, Kazimierz Olszewski, Artur Oppman, Michał Ordęga, Mieczysław Pfeiffer, Konstanty hr. Plater, Tomasz hr. Potocki, Stefan hr. Przeździecki, Antoni Pułjanowski, Henryk Radziszewski, Franciszek ks. Radziwiłł, Maciej ks. Radziwiłł, Władysław Stanisław Reymont, ks. biskup sufragan warszawski Kazimierz Ruszkiewicz, Dr. Antoni Rząd, Antoni Sadzewicz, Ludwik Spiess, Bohdan Straszewicz, Andrzej Świętochowski, Benedykt hr. Tyszkiewicz, Zygmunt hr. Wielopolski, Józef Wielowieyski, Michał ks. Woroniecki, Maurycy hr. Zamoyski, Władysław Żukowski

L. 20.

Komunikat Stronnictw Narodowej Demokracji i Polityki Realnej.

Zważywszy:

1) że zwycięstwo koalicji rosyjsko-francusko-angielskiej daje narodowi polskiemu widoki zjednoczenia wszystkich ziem polskich z dostępem do Bałtyku, kiedy zwycięstwo przymierza niemiecko-austrjackiego musi doprowadzić do nowego rozbioru Polski, podyktowanego przez Prusy;

2) że nawet w chwili obecnej Rosja wystąpiła z programem w kwestji polskiej w odezwie Wielkiego Księcia, przyjętej entuzjastycznie przez opinję francuską i angielską, kiedy Austrja kwestji polskiej wcale nie postawiła, co zresztą uwydatnia się w odezwie galicyjskiego Koła Polskiego;

3) że dzisiejsza wojna nie jest miejscową wojną między Austrją a Rosją, w której stanowisko Polaków galicyjskich po stronie Austrji, acz-kolwiek politycznie nieracjonalne, mogłoby być psychologicznie zrozumiałe, lecz jest powszechną wojną narodów przeciw panowaniu Prusactwa, mającego na swe usługi Austrję, że zatem rola Polaków, jako obrońców najwyższego wroga naszej narodowej przyszłości, jest wprost potworna;

4) że Legjony Polskie, uzbrojone przez Austrję, nie mogą żadną miarą mieć samodzielnego znaczenia militarnego, a są jedynie przeznaczone do odegrania roli narzędzia politycznego, mającego służyć do pozyskania ludności Królestwa na rzecz Austrji, a temsamem i Niemiec;

5) że kraj nasz z natury swego położenia ponosi w tej wojnie największe klęski, że klęski te zmniejsza rozkaz naczelnego wodza armji rosyjskiej o poszanowaniu życia i mienia Polaków wszystkich dzielnic, że zaś tworzenie Legjonów polskich w Galicji prowokuje armję rosyjską do postępowania wręcz przeciwnego wobec ludności polskiej tej dzielnicy;

niżej podpisane stronnictwa uznają stanowisko, zajęte w odezwie Koła Polskiego i w komunikacie Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji, za zgubne dla sprawy polskiej. Stronnictwa te nie mogą sobie inaczej wytłumaczyć faktu ukazania się tej odezwy, jak obałamuceniem społeczeństwa galicyjskiego fałszywemi z gruntu wiadomościami o przebiegu wojny i towarzyszących jej wypadkach, a przedewszystkiem o usposobieniu społeczeństwa polskiego w Królestwie i zaborze pruskim.

Stwierdzając wreszcie, że społeczeństwo polskie w Galicji stanowi zaledwie piątą część narodu polskiego, że zatem występowanie jego przedstawicieli w tak ważnej chwili w imieniu całego narodu i narzucanie innym dzielnicom faktów dokonanych bez porozumienia się jest uzurpacją,

niżej podpisane stronnictwa, zajmujące stanowisko, zgodne z wolą olbrzymiej większości narodu, wzywają Naczelny Komitet Narodowy w Galicji do natychmiastowego zaprzestania wszelkiej akcji, której program jest nakreślony w jego komunikacie.

Stronnictwo Demokracji Narodowej. *Stronnictwo Polityki Realnej.*

Warszawa 28 sierpnia 1914 r.

Deklaracje polskie w Petersburgu.

Prezes Koła Polskiego w Dumie w Petersburgu, Wiktor Jaroński, złożył następującą deklarację [1]) *na posiedzeniu dnia 8 sierpnia 1914 r.* [2]):

L. 21.

„W chwili historycznej, gdy świat słowiański i germański, kierowany przez odwiecznego wroga Polski — Prus — stają do stanowczego starcia, położenie narodu polskiego, pozbawionego samodzielności i możności zazna-

[1]) Cytuję ze zbioru Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie według tekstu z „Gazety Porannej 2 grosze“ z dn. 10 sierpnia 1914 r. [streszczenie Pet. Aj. Tel.].

[2]) Datę podaję według „Quelque documents concernant la situation politique en Pologne russe pendant la guerre“ 1914—1916 [druk. w Lozannie].

czenia swej wolnej woli, jest tragiczne. Tragizm ten potęguje się nietylko przez to, że kraj polski jest teatrem wojny, ale i przez to, że, rozdarty na trzy części, naród polski ujrzy swych synów we wrogich sobie nawzajem obozach.

Jednakże rozłączeni terytorjalnie, my, Polacy, w uczuciach swych i sympatjach do Słowian powinniśmy stanowić jedno. Skłania nas do tego nietylko słuszna sprawa, o którą jęła się Rosja, ale i rozum polityczny.

Wszechświatowe znaczenie w chwili obecnej musi usunąć na plan dalszy wszelkie porachunki wewnętrzne. Daj Boże, by Słowiańszczyzna pod przewodem Rosji odparła teutonów, tak, jak przed pięciu wiekami odparła ich Polska i Litwa pod Grunwaldem.

Oby i przez nas przelana krew i okropności bratobójczej dla nas wojny doprowadziły do połączenia rozdartego na trzy części narodu polskiego".

Tego samego dnia w imieniu polskiego Klubu parlamentarnego w rosyjskiej Radzie Państwa A. Meysztowicz oświadczył[1]):

L. 22.

„Ofiary, które naród polski poniesie w obecnej wojnie, będą wyjątkowo wielkie i to nie tylko z tej przyczyny, że jest Polski przeznaczeniem stać się terenem wojny, ale i dlatego, że naród polski, podzielony między trzy mocarstwa, będzie musiał walczyć w trzech nieprzyjacielskich armjach. Ale Polacy spełnią swój obowiązek i wezmą udział w walce dla odparcia pruskiego Drang nach Osten, pomni pełnego chwały boju, gdzie u boku Polaków i Litwinów walczyły dzielne pułki smoleńskie[2]). Krew polska zostanie przelana za dobrą sprawę". W końcu wyraził Meysztowicz nadzieję, że ta krew spłynie także dla pogrzebania wiekowej waśni rosyjsko-polskiej, a za stworzenie trwałej i wiecznej zgody między Polakami i Rosjanami.

Dnia 13 sierpnia 1915, posłowie polscy w rosyjskiej Dumie i Radzie Państwa zgłosili memorjał, w którym — niezależnie od szczególnej sytuacji w Królestwie Polskiem — zwracają uwagę na liczne ograniczenia Polaków w dziedzinie praw politycznych, cywilnych i wyznaniowych, zwłaszcza na Litwie i na ziemiach ruskich, gdzie liczba Polaków wynosi 2 i pół miljona i gdzie Polacy posiadają prawie połowę wielkiej własności ziemskiej. Memorjał wskazuje na konieczność zniesienia wszystkich praw wyjątkowych i zarządzeń administracyjnych, skierowanych przeciw Polakom, którzy w tej wielkiej wojnie nie szczędzili krwi i ofiar za wspólną sprawę[3]).

L. 23.

Odezwa Polskiego Komitetu Narodowego.

R o d a c y !

Gdy wybuchła obecna wojna, naród nasz w jednej chwili odczuł, że w dziejach jego odwraca się wielka karta, że waży się cała jego przyszłość.

---

1) Według „Quelques documents concernant la situation politique en Pologne russe pendant la guerre" 1914—1916 [wyd. w Lozannie].
2) Bitwa pod Grunwaldem.
3) Według „Quelques documents concernant la situation politique en Pologne russe pendant la guerre" 1914—1916 [wyd. w Lozannie].

Najstraszniejszy wróg Polski, który poprzysiągł jej zagładę doszczętną, a który dotychczas z wypróbowaną przebiegłością wpływy swe szeroko roztaczał i wszelkie siły przeciwko nam uzbrajał, naraz stanął otwarcie, jako wróg już nie tylko nasz, ale całej niemal Europy. I my, cośmy dotąd w rozpaczliwej walce codziennej bronili przed nim siedzib naszych ojców, ujrzeliśmy nagle podniesiony przeciw niemu oręż wielkich potęg świata, Rosji, Francji, Anglji.

Rozumieliśmy zawsze, po której stronie nasze miejsce. Wskazała je bez wahań myśl wszystkich warstw narodu, zdrowy instynkt piastowego ludu.

Klęska Niemiec w tej walce — to nasze zwycięstwo. Na naszą postawę Rosja odpowiedziała odezwą zwierzchniego wodza armji, odezwą, zapowiadającą ziszczenie najświętszych pragnień, zjednoczenie rozdartego ciała narodu, jego byt i rozwój swobodny.

Zapowiedź ta odbiła się silnem echem u zachodnich Rosji sprzymierzeńców: zjednoczenie Polski uznano za jedno z wielkich zadań tej krwawej wojny, zadań, które spełnione być muszą. Z tem większym zapałem przyjął ją nasz naród. Głośno przed całym światem wyrażony został cel, który przed nami zajaśniał od chwili wybuchu wojny.

Wobec tego celu, wobec wysiłku i ofiar, które do jego urzeczywistnienia prowadzą, wszystkie nasze walki i męczarnie dnia wczorajszego odeszły w przeszłość.

Jedna tylko przed narodem stanęła sprawa: rozbicie złowrogiej potęgi niemieckiej i zjednoczenie Polski pod berłem monarchy rosyjskiego.

Dokoła tej sprawy zjednoczył się nasz naród, ku temu celowi swe wysiłki zwrócił.

Od początku też ogół nasz uznał, że, jeżeli ta jedność myśli w zgodnem działaniu ma znaleźć swój wyraz, działanie to w jedno kierownictwo ujęte być musi. Zrozumieliśmy, że taka wielka chwila dziejowa odsuwa na bok wszelkie programy, o których urzeczywistnienie walka się toczyła lub toczyć się będzie w przyszłości, że na czas wojny zamilknąć muszą stronnictwa. Naród, działający jako całość, musi wydać jedną narodową organizację, zdolną dać czynny wyraz ujawnionej woli olbrzymiej jego większości. Zadanie stworzenia tej organizacji, tego kierownictwa musiało być podjęte przez tych, którzy przedewszystkiem za politykę kraju są odpowiedzialni.

Podpisani posłowie Królestwa Polskiego do obu ciał prawodawczych państwa, byli posłowie oraz kierownicy pracy społecznej w kraju połączyli się w celu skupienia około wspólnej sprawy wszystkich rodaków bez różnicy przekonań i poglądów: zgodnych jeno w pojęciu tej jednej sprawy i przeto wyrażających dziś ujawnioną wolę narodu. Nie mogąc ze względu na warunki chwili skupić wszystkich, którychby w swym gronie widzieć pragnęli i zakładając sobie uzupełnienie swych kadrów w miarę postępu pracy, rozumieją oni, że dalsza zwłoka w rozpoczęciu tej pracy pociągnęłaby wielką dla sprawy naszej szkodę. Dlatego podpisani łączą się dziś w Komitet Narodowy Polski, tworząc w ten sposób podstawę do organizacji politycznej narodu, wyrażającą jego naczelne dążenie, jednoczącej go w myśli i w czynie.

Naród nasz dziś wszystkiemi siłami stara się do zwycięstwa nad Niemcami przyczynić. Młódź nasza pospieszyła z zapałem do szeregów armji

rosyjskiej, w której za wielką sprawę walczą setki tysięcy synów naszej ziemi: ludność polska okazała gorące współdziałanie tej armji, uczyniła wszystko, by jej pomóc w walce z potężnym wrogiem; a gdy wojna wniosła na ziemie nasze nieuniknione spustoszenie, ruinę mienia i nędzę, znosimy te klęski ze spokojem, ufni w jasne jutro Ojczyzny. Wróg nie zatrwożył nas swą potęgą, nawet gdy stanął u wrót stolicy kraju, ani nie złudził nas swemi obietnicami: wobec pierwszej ogół nasz zachował niewzruszony spokój, na drugie odpowiedział pogardą.

I tę niezachwianą postawę zachowaliśmy nie tylko w części kraju, do której wróg nie wtargnął, ale i tam, gdzie przez dłuższy czas przebywał i posiadanie swoje za utrwalone ogłaszał.

Zawiodły go również nadzieje na utworzone w Austrji polskie oddziały zbrojne, do których pociągnięto część nieświadomej, złudzonej narodowemi hasłami, młodzieży. Oddziały te, przeznaczone do przeciągnięcia ludności Królestwa na stronę Austrji i Niemiec, napotkały niechęć i opór we wszystkich warstwach społeczeństwa, mającego jasną świadomość swych celów w tej wielkiej dziejowej chwili.

Nie pomogła zręczna intryga rządu austrjackiego, która na krótki czas wytworzyła pozory poparcia tej akcji zbrojnej przez wszystkie żywioły polityczne Galicji. Dziś jest rzeczą jawną, że oddziały strzeleckie miały i mają przeciwko sobie nie tylko opinję Królestwa i zaboru pruskiego, ale także i większości rodaków naszych w dzielnicy austrjackiej.

Nawet dla najmniej świadomych umysłów stało się zrozumiałem, że ci nieliczni, którzy łączyli swe nadzieje z Austrją, jako jedynem państwem, w którem nasze prawa narodowe znalazły w pewnej mierze uznanie, przecenili jej samodzielność, nie dostrzegli tego, że zeszła ona do roli powolnego jedynie narzędzia polityki pruskiej.

Dziś wobec ujawnionej woli narodu polskiego, który całą siłą swej duszy przeciw Niemcom stanął, wobec faktu, że po przeciwnej stronie, jako świadoma swych celów, samoistna siła, stoją jedynie Niemcy, wszystko zaś, co obok nich walczy, to tylko narzędzia ich planów — wszelka dobrowolna ich pomoc, okazywana Niemcom i ich sojusznikom ze strony polskiej, musi być uważana za przestępstwo przeciwko Polsce.

Armja rosyjska wstąpiła już na rdzenną ziemię polską, należącą do Austrji i oczekiwać należy jej wkroczenia do odwiecznych siedzib naszego narodu, pozostających pod panowaniem pruskiem.

W takiej chwili przed rodakami naszymi w tych ziemiach staje wielki obowiązek stwierdzenia, że ich myśli i uczucia są ściśle zespolone z resztą Polski. Wszystkich sił winni oni dołożyć, ażeby wróg nie narzucił im nawet pozorów czynu przeciwnego dążeniom naszego narodu. Takim czynem byłoby jakiekolwiek wystąpienie ludności przeciw armji rosyjskiej, wystąpienie, jakie Niemcy niezawodnie będą usiłowali na niejednem miejscu wywołać.

Rodacy! Od stu lat dzielą nas nietknięte przez kolej dziejów granice: synowie naszej ziemi zmuszeni są dziś do przelewania krwi bratniej, walcząc we wrogich sobie szeregach. Ta wielka epokowa wojna granice te znosi, otwiera przed nami promienne jutro zjednoczenia narodu, który w duchu swym nigdy podzielić się nie dał. Tę naszą jedność potwierdzimy niezbicie,

gdy postawa naszego narodu zaświadczy, że Polacy we wszystkich dzielnicach swej wielkiej Ojczyzny jedną myśl mają, jeden cel: zjednoczenie Polski i założenie podwalin swobodnego rozwoju narodu.

Warszawa, 25 listopada 1914 r.

Komitet Narodowy Polski:

Zygmunt Balicki, Stefan Bądzyński, Stanisław Czekanowski, Seweryn Czetwertyński, Henryk Dembiński, Roman Dmowski, ksiądz Marceli Godlewski, Jerzy Gościcki, Władysław Grabski, Jan Harusewicz, Wiktor Jaroński, Walenty Kamocki, Czesław Karpiński, Stanisław Leśniowski, Zdzisław Lubomirski, Marjan Lutosławski, Józef Nakonieczny, Franciszek Nowodworski, Konstanty Plater, Maciej Radziwiłł, Jan Rudnicki, Jan Stecki, Ignacy Szebeko, Zygmunt Wielopolski, Józef Wielowieyski, Stanisław Wojciechowski, Maurycy Zamoyski.

Wojna zaczęła się wielkiemi zwycięstwami wojsk rosyjskich, które stanęły u bram Krakowa. Przełamanie frontu rosyjskiego pod Gorucami z początkiem maja 1915 r., zmieniło sytuację. Rosjanie musieli zwijać front, wydając w ręce szybko postępujących wojsk państw centralnych nie tylko niemal całą, tak szybko zajętą, Galicję, lecz także i dawne Królestwo Kongresowe. W tej chwili odezwał się po raz pierwszy rząd rosyjski. Mianowicie na posiedzeniu Dumy, dnia 1 sierpnia 1915, ówczesny Prezydent Ministrów, Goremykin, złożył następujące oświadczenie:

„...Przechodzę do poruszenia kwestji polskiej, która oczywiście nie będzie mogła być rozwiązana, jak po wojnie. Ale w tych dniach jest rzeczą ważną podać narodowi polskiemu do wiadomości, że jego przyszła organizacja została ostatecznie i nieodwołalnie zadecydowana przez manifest W. Ks. Mikołaja na początku wojny. Rycerski, szlachetny, wierny, dzielny naród polski zasługuje na wszelkie sympatje i nieograniczony szacunek. Dzisiaj polecił mi cesarz oświadczyć Panom, że kazał Radzie Ministrów wypracować projekty ustaw, przyznające po wojnie Polakom prawo swobodnego organizowania swego życia narodowego, społecznego i gospodarczego na podstawie autonomji pod berłem cesarza Rosji" [1]).

Tym sposobem obietnice manifestu Wielkiego Księcia zostały przez usta szefa rządu bliżej nieco określone.

Zaraz po zajęciu Warszawy w dniu 5 sierpnia przez wojska niemieckie Naczelny Komitet Narodowy w Krakowie ogłosił memorjał, który wniósł do austrjacko-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Brzmi on tak [2]):

L. 24.

Memorjał N. K. N.

„Warszawa wyzwolona z kajdan rosyjskich! Jak Polska długa i szeroka, wiadomość ta wstrząsa, podnosi, zbliża do wczoraj jeszcze śnionego — dziś stającego się jawą celu!

1) Według „Quelques documents concernant la situation politique en Pologne pendant la guerre 1814—1916" (wyd. w Lozannie) i „Czasu" z dn. 3 sierpnia 1915, Nr 403; Filasiewicz, str. 27, Nr 16.

(2 „Czas" z dnia 8 sierpnia 1915, Nr 413.

Jesteśmy wszyscy świadomi, jak wielkie przeżywamy chwile. W umysłach też i sercach Polaków rodzi się pragnienie objęcia całokształtu wydarzeń, zajrzenia w oczy przyszłości, wydarcia jej tego, co odpowiada tęsknocie narodu. Czy ta tęsknota będzie ukojona, czy górny ideał będzie sprowadzony na ziemię i stanie się rzeczywistością?

Zdobycie Warszawy, jako wyzwolenie jej z pod jarzma rosyjskiego, wywołuje w polskiem społeczeństwie jednakowe uczucia. Fakt jednak, że zajęcie stolicy polskiej nie nastąpiło tak, jak tego oczekiwano, sprawia, że z politycznego punktu widzenia rzecz powinna być zbadana i wyjaśniona. Naczelny Komitet Narodowy uważa za swój obowiązek uczynić temu zadość.

Wojna ma swe konieczności. Jesteśmy wprawdzie przekonani, że strategja powinna iść w parze z polityką, jednakowoż nawet nieuwzględnienie tej zasady i wynikające stąd niezaprzeczone szkody nie powinny mylić społeczeństwa i sprowadzać go z drogi, którą wytyka nam polska racja stanu. Ta racja zaś nakazuje nam z jednej strony walkę z Rosją, z drugiej zaś ukazuje nam, jako cel dążeń i wszelkiej pracy, panstwo polskie. Ze stanowiska mocarstw środkowych sprawa przedstawia się tak samo. Zupełne osłabienie Rosji jest warunkiem ich egzystencji, a wskrzeszenie państwa polskiego jest warunkiem tego osłabienia, jeśli ono ma być trwałe. Z tych powodów oświadczyło się zgromadzenie posłów polskich z dnia 16 sierpnia 1914 r. za walką z Rosją i utworzyło Legjony polskie. a Naczelnemu Komitetowi Narodowemu oddało wykonanie tego programu Wychodzono przytem z założenia, że program ten tkwi w duszy każdego Polaka i że tylko stosunki zewnętrzne nie pozwalają mu się odrazu i wszędzie z jednaką siłą objawić.

Naczelny Komitet Narodowy wykonywał i wykonywa ten program z niezachwianą wiarą, że przyszłość Polski tylko z Zachodem może być związaną. Od programu tego nie odwiodły go ani chwilowe zwycięstwa Rosji, tak długo dezorjentujące wielu, ani cierpienia, na które narażona była ludność polska ze wszystkich stron. Od programu tego nie odwiodło N. K. N. nawet niedostateczne zrozumienie sprawy polskiej u poszczególnych organów tego państwa, przy którem zgromadzenie posłów z dnia 16 sierpnia się opowiedziało i którego Monarsze Legjony polskie złożyły przysięgę. Cierpienia ludności tłómaczą się bezwzględnością wojny i ułomnościami administracji, niezrozumieniem sprawy polskiej, uosobionej przez Legjony, uprzedzeniem niektórych organów; ani jedno jednak, ani drugie nie mają dość siły, aby sprawę polską usunąć z porządku dziennego, lub sposób jej rozstrzygnięcia zmienić.

Dziś, gdy po zdobyciu Warszawy i Dęblina wśród zwycięskiego dalszego pochodu armji sprzymierzonych rozgromienie Rosji staje się bliskiem, zależy nieskończenie wiele na tem, by społeczeństwo polskie przez okoliczności, wywołane koniecznościami wojennemi, nie dało się zachwiać na tej drodze, na którą dnia 16 sierpnia 1914 wstąpiło. Słowa te głosimy, mimo tego, że na równi z całem społeczeństwem odczuwamy ciężar wielu zarządzeń, które uczyniono wskutek konieczności wojennej, a których, wedle naszego zdania, można było uniknąć Słowa te głosimy zaś dlatego, że siłę sprawy polskiej i jej znaczenie dla Europy uważamy za tak wielkie, że jej nie przygłuszą intrygi, niechęci i złośliwości otwartych i skrytych przeciwników naszego narodu.

Z wysokości Stolicy Apostolskiej wypowiedziane zostały słowa głębokiej mądrości: „Należałoby odtąd ze spokojnem sumieniem rozważać prawa i słuszne żądania narodów". Jesteśmy pewni, iż w myśl tego wysokiego nakazu zwróconą zostanie wszystkim Polakom sprawiedliwość i zapownionem zostanie wszędzie ich narodowe prawo.

O granicach państwa polskiego przed ukończeniem wojny mówić, nie jest rzeczą realnych polityków. Stwierdzić jednak należy, że złączenie niepodzielnego Królestwa z niepodzielną Galicją jest podstawą dążeń Polaków. Podział tych ziem byłby raną, która nie dałaby się niczem zabliźnić. Zamiast uspokojenia i dania możności pokojowego rozwoju stworzyłoby takie rozwiązanie nieustający ferment i wywołałoby ból w narodzie, nie dający się niczem ukoić. Pewni także jesteśmy, że w kwestji publiczno-prawnego stanowiska państwa polskiego do Monarchji może być osiągniętem porozumienie i dlatego przestrzegamy przed rozpowszechnianiem wiadomości o rzekomych trudnościach, które pesymiści lub kryjący się pod maską rzekomo wytrawnej krytyki przeciwnicy naszego narodu przed nami malują.

Obowiązkiem społeczeństwa polskiego jest uczynić wszystko, aby pochodu wypadków, wiodących do realizacji naszego programu, nie wstrzymywać niewłaściwemi postanowieniami lub czynami. Kto chce zwyciężyć, musi swe siły skoncentrować i szukać sprzymierzeńców. Uczyniliśmy to w walce z Rosją. Głoszenie innej zasady jet maską russofilizmu, lub w konsekwencji prowadzi do russofilizmu, jak z tego samego źródła lub małoduszności płynęłyby wnioski, którebу snuto z faktów, zaszłych w czasie wojny, o ostatecznym wyniku. Cierpienia, przez które przechodzimy, musimy wytrzymać, nie pozwalając się wytrącić z raz obranej drogi, nie pozwalając się sprowokować, jakby to przeciwnikom naszego narodu było na rękę.

Warunkiem jednak naszego powodzenia jest zorganizowanie się społeczeństwa na jednej zasadzie politycznej. Nie ustępując ze swego programu dla uzyskania fikcyjnej jedności, które to dążenie było przyczyną wszystkich naszych klęsk narodowych, doradzamy przeprowadzenie takiej i tak silnej organizacji, żeby rządy zwycięskich państw miały możność porozumiewania się z nią, jako reprezentacją narodu, z drugiej zaś strony, aby głos tej organizacji miał wagę głosu polskiego narodu. Z tego powodu wydaje nam się koniecznem, aby uwolnione z pod panowania rosyjskiego ziemie polskie doprowadziły między sobą do skupień organizacyjnych, któreby przez wybrane do tego komisje porozumiały się z N. K. N. dla utworzenia jednej organizacji dla całego narodu. Królestwu przypadnie najważniejsza rola. Uznajemy to i z naprężeniem oczekujemy chwili, gdy się wypowie, gdy akcję ujmie w swe ręce i z Warszawą, sercem Polski na czele, poprowadzi naród.

Mając wiarę, że sprawa polska może być rozwiązana tylko przez pokonanie Rosji i przez utworzenie państwa polskiego, trwamy niewzruszenie przy programie z dnia 16 sierpnia 1914, którego nie porzuciliśmy na chwilę, mimo wszystkich walk i cierpień i — świadomi swej siły — oczekujemy ze spokojem wypadków".

Władysław Leopold Jaworski, prezes N. K. N.

L. 25.

Stronnictwa niepodległościowe wydały następującą odezwę:

Polacy![1])

W przeświadczeniu o konieczności ujednostajnienia i skoordynowania wszelkich prac i wysiłków, zmierzających do uzyskania niepodległości Konfederacja Polska i Unja Stronnictw Niepodległościowych, mając centralne zarządy w Warszawie, oraz Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych, działające na zachodzie Królestwa Polskiego, powołały do życia Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych.

Kierownictwu Komitetu Naczelnego poddały się dotychczas następujące stronnictwa polityczne: Narodowy Związek Chłopski, Narodowy Związek Robotniczy, Polska Partja Socjalistyczna, Związek Chłopski, Związek Niepodległości, Związek Państwowości Polskiej, Związek Patrjotów.

Celem polityki Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych jest uzyskanie w wojnie obecnej całkowicie Niepodległości niepodległego Państwa Polskiego w możliwie najszerszych granicach — państwa, mającego dostateczne oparcie we własnej sile zbrojnej, we własnych rządach demokratycznych i możności prowadzenia samodzielnej polityki zewnętrznej.

Podwaliną Państwa Polskiego muszą stać się ziemie zaboru rosyjskiego, który zawiera $^{4}/_{5}$ obszarów Polski. Rosję uważamy za śmiertelnego wroga, który najsilniej zatruwał duszę narodu, szerząc środkami państwowemi deprawację w społeczeństwie i zabijając zdolności państwowo-twórcze Narodu. Obłudne obietnice Rosji, pomijając oczywistą niemożliwość ich zrealizowania, starały się zepchnąć naszą sprawę do roli kwestyj wewnętrzno-rosyjskich.

Fakt ustąpienia Rosji z ziem byłej Rzeczypospolitej wzmacnia międzynarodowy charakter sprawy polskiej, a utrzymanie tego jej charakteru przez nasze stanowisko czynne ma pierwszorzędne dla nas znaczenie. Jedynie na gruzach panowania Rosji w Polsce może powstać Państwo Polskie.

Stwierdzamy uroczyście, że wszelkie deklaracje polskie w Petersburgu nie były wyrazem dążeń społeczeństwa, zostały nam przez przemoc i złą wolę narzucone i niczem Polski nie zobowiązują. W zakresie walki z Rosją interesy nasze są łączne z interesami państw Dwuprzymierza. Wierzymy, że dobrze zrozumiany interes własny tych mocarstw, chęć ludów Europy zażegnania w przyszłości takich kataklizmów dziejowych, jak wojna obecna, skłoni je do uznania dążeń i praw naszych.

Chęć narzucenia nam obcych form państwowych, wszelką chęć nowego podziału żywego ciała Polski odczuwać musimy, jako gwałt i od tego bronić się będziemy wszystkimi dostępnymi nam środkami.

Dotychczas nie mamy dowodu, czy Państwa Dwuprzymierza przychodzą do nas, jako sprzymierzeńcy, czy jako przeciwnicy naszych politycznych zamierzeń. Przez rok wojny, wojska i władze państw centralnych przeważnie zachowywały się w Polsce, jak w kraju nieprzyjacielskim. Domagać się więc musimy zmiany stosunku do nas. Za istotną rękojmię tej zmiany uważać będziemy uznanie już dziś naszych praw do tworzenia

[1]) Cyt. według „Kroniki Polskiej“, t. II, Lozanna—Rapperswil—Berno, 1916, str. 10 i nast.

naszych własnych rządów, własnej siły zbrojnej oraz niekrępowania narodowego rytu — w granicach, możliwych w czasie wojny.

Za zaczątek wojska polskiego uważamy Legjony Polskie, walczące od roku o Niepodległość Polski. Duch niepodległościowy w szeregach wojskowych czyni z Legjonów najjaskrawszy wyraz naszej woli zbiorowej. Legjony Polskie dowiodły możliwości stworzenia armji polskiej już w czasie wojny obecnej, oraz świadczą o gotowości Narodu do walki.

Aby jednak ogół społeczeństwa stanął do walki z Rosją, aby mógł wytworzyć siłę potężną, niezbędnem jest, aby zaczątki wojska polskiego zostały całkowicie skupione na ziemiach polskich pod komendą polskiego wodza, uznanego przez Naród, aby zostały przetworzone na samodzielną Armję Polską, oraz aby warunek oddany został w ręce władz politycznych tworzącej się Polski.

Naczelny Komitet Narodowy Galicji, polityczna reprezentacja Legjonów, umieścił w swym programie polskie żądania państwowe, przyczynił się do zorganizowania naszej siły zbrojnej i przez to położył niespożyte zasługi dla sprawy polskiej.

Stojąc na czele ruchu niepodległościowego w Królestwie, zamierzamy prowadzić niezależną politykę polską i będziemy dążyli do skoordynowania naszej działalności z akcją Naczelnego Komitetu Narodowego.

Z głęboką świadomością, jak wielka odpowiedzialność ciąży na nas i ze szczerą wiarą w siły i patrjotyzm naszego społeczeństwa aktem niniejszym rozpoczynamy naszą działalność.

Naród, chcący żyć i rozwijać się, nie może być biernym widzem swoich przeznaczeń, ale musi być swej przyszłości twórcą. Jedynie planowy i jednolity wysiłek całego Narodu, zmierzający do budowania już obecnie podstaw państwowości polskiej we wszelkich dziedzinach może zapewnić zwycięstwo w walce o skrzeszenie niepodległego Państwa Polskiego.

Wzywamy do współpracy z nami wszystkie grupy polityczne, stojące na gruncie Niepodległości Polski, oraz ogół naszego społeczeństwa.

Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych.

Warszawa, 5 sierpnia 1915 r.

W kilkanaście dni po zajęciu Warszawy, na posiedzeniu sejmu Rzeszy Niemieckiej, 19 sierpnia[1]) *odezwał się po raz pierwszy w kwestji polskiej kanclerz Bethmann Hollweg w ten sposób:*

„Los geograficzny i polityczny zmusił Niemców i Polaków do walki z sobą. Wspomnienie o tych dawnych niebezpieczeństwach nie umniejsza czci dla namiętnej miłości ojczyzny i wytrwałości, z jaką naród polski bronił swojej starej, wysokiej kultury i swej miłości wolności wobec Rosji wśród ciężkich cierpień i wypróbował skutek nieszczęść także i tej wojny.

„Śliskich obietnic naszych nieprzyjaciół nie będę naśladował, ale mam nadzieję, że obecne obsadzenie granic polskich od wschodu tworzyć będzie początek rozwoju i usunie ze świata dawne przeciwieństwa pomiędzy nami a Polakami, a uwolniony z jarzma rosyjskiego kraj poprowadzi ku szczęśliwej przyszłości, w której będzie on mógł właściwości swego życia narodowego pielęgnować i rozwijać.

[1]) „Czas“ z dnia 20 sierpnia 1915, Nr 435.

„Obsadzonym przez nas krajem, przy możliwem współdziałaniu jego własnej ludności, będziemy sprawiedliwie administrować i starać się będziemy wyrównać nieuniknione trudności, jakie przynosi z sobą wojna; starać się także będziemy leczyć rany, jakie krajowi Rosja zadała.

„Ta niesłychana wojna światowa nie przywróci dawnych, przeszłych stosunków; musi przyjść do nowego ukształtowania".

W pierwszych miesiącach 1916 r. miał się ówczesny premjer rosyjski, Stürmer, w rozmowie z Ludwikiem Naudeau tak wyrazić o sprawie polskiej[1]*: „Polityka ces. Mikołaja II opiera się na honorze. Jego zapatrywania polityczne co do Polaków zostały dwukrotnie i w formalny sposób stwierdzone. Po raz pierwszy na początku obecnej wojny w sławnym manifeście Wielkiego Księcia do narodu polskiego, a po raz wtóry w mowie mojego znakomitego poprzednika w urzędzie, Goremykina. Mowa ta była dalszym komentarzem do manifestu Wielkiego Księcia. Program, tak jasno rozwinięty w obu oświadczeniach, będzie w całej rozciągłości w czyn wprowadzony. Nienaganna lojalność Polaków jest nam dobrze znana. Męstwo żołnierzy polskich, którzy, zmobilizowani w pierwszych miesiącach wojny, walczą obecnie w naszych szeregach, jest równie wielkie, jak nieustraszona wierność ludności polskiej wobec sprawy słowiańskiej, ludności, która pozostała w okupowanych dzielnicach. Z tego powodu raz jeszcze wołam do naszych polskich braci: Bądźcie spokojni! Przyjęte przez nas zobowiązania zostaną wypełnione bez ograniczeń. Polityka rządu może być tylko polityką honoru i lojalności".*

Tensam Prezydent Ministrów, Stürmer, złożył na posiedzeniu Dumy, 22 lutego 1916 r., następujące oświadczenie[2]*: „Co się tyczy bratniego narodu polskiego, który walczył szlachetnie i wytrwale u boku naszej dzielnej armji przeciwko historycznemu wrogowi Słowiańszczyzny, jest naszym obowiązkiem urzeczywistnić jak najprędzej zasady połączenia narodowego, przyrzeczonego od pierwszych dni wojny i proklamowanego po raz wtóry z wysokości tej trybuny na rozkaz cesarza przez mego poprzednika, Prezydenta Rady Ministrów. Z woli Jego Cesarskiej Mości widzi Polska otwierające się przed nią nowe życie, które zabezpieczy polskiemu narodowi swobodny rozwój zasobów duchowych, jak również dążności kulturalnych i gospodarczych".*

W drugiej połowie lutego 1916 r. rosyjski minister spraw zagranicznych, Sazonow, w mowie, wygłoszonej w Dumie, poświęcił sprawie polskiej następujący ustęp[3]*):*

„...Prasa niemiecka zwłaszcza jest dumna z założenia uniwersytetu w Warszawie. Jest to pułapka, którą miano pozyskać zaufanie zniszczonej przez Niemców Polski. Ale zamiar ten z góry jest skazany na fiasco. Od początku wojny Rosja wypisała na swym sztandarze zjednoczenie rozkawałkowanej Polski. Cel ten, objawiony przez monarchę i naczelnego wodza, leży na sercu społeczeństwu rosyjskiemu. Cel ten znalazł aprobatę sprzymierzeńców i jest niezmiennym teraz, jak poprzednio. A jakżeż patrzą Niemcy na te uświęcone dążenia całego narodu rosyjskiego? Skoro tylko Niemcom i Austro-Węgrom udało się wtargnąć do Polski, pośpieszyły się

1) „Nowa Reforma" z dnia 1 kwietnia 1916.
2) Według „Quelques documents concernant la situation politique en Pologne russe pendant la guerre" 1914—1916 (wyd. w Lozannie); Filasiewicz, str. 40, Nr 26.
3) „Czas" z dnia 24 lutego 1916, Nr 98.

podzielić między siebie tę część dotąd niepodzielonego obszaru polskiego. Aby zaś osłabić wrażenie, jakie ten zamach wywarł na aspiracjach polskich, sądzili oni, że powinni się przyczynić do kilku podrzędniejszych życzeń ludności polskiej. Dlatego założono uniwersytet polski. Ale nie trzeba zapominać, że autonomja Polski, którą tutaj, w tej sali, z tej trybuny proklamował szef rządu cesarskiego, zawiera w sobie polskie szkoły narodowe wszystkich stopni, nie wyłączając nauki uniwersyteckiej. Nie można więc oczekiwać, by naród polski za miskę soczewicy, ofiarowaną przez Niemcy, zrzekł się swoich uświęconych dążeń, by zamknął oczy na to nowe, przez Niemcy przygotowane, ujarzmienie i zapomniał o braciach swoich w Poznaniu, gdzie dla przypodobania się kolonistom niemieckim tępi się zawzięcie element polski. Słychać, że Niemcy zamierzają za cenę nowych obietnic i urojonych ustępstw pobrać w okupowanych obszarach kilkaset tysięcy Polaków, aby ci się dali zabijać, jako żer armatni, dla triumfu germanizmu. Nie chcę wierzyć, by naród polski, który, ożywiony wysokiem poczuciem narodowem, będącem od początku wojny celem urzeczywistnienia drogiego każdemu Polakowi ideału narodowego, pośpieszył przyłączyć się do Rosjan, mógł się dać uwieść i zgodził się na przelewanie krwi swojej dla tyranów Poznania".

Dnia 5 kwietnia 1916 r. zabrał po raz wtóry głos kanclerz niemiecki, Bethmann Hollweg, składając ważne wyznanie co do zapatrywań mocarstw centralnych na sprawę polską. Powiedział mianowicie między innemi[1]*): „Teraz pokój zrodzić się musi z powodzi krwi i łez, z grobów miljonów. Dla własnej obrony poszliśmy w bój, ale to, co istniało, dziś nie istnieje. Historja posunęła się nieubłaganym krokiem naprzód i nie zawróci z drogi. N i e m c y i A u s t r o-W ę g r y n i e m i a ł y z a m i a r u p o r u s z a n i a k w e s t j i p o l s k i e j; p o r u s z y ł j ą l o s b i t e w. T e r a z o n a i s t n i e j e i c z e k a n a s w o j e r o z w i ą z a n i e. Rozwiążą ją Niemcy i Austro-Węgry. P o t a k i c h w s t r z ą ś n i e n i a c h n i e z n a h i s t o r j a s t a t u s q u o a n t e... Ta Polska, którą opuścił czynownik rosyjski, wymuszający jeszcze w pośpiechu łapówkę, którą opuścił kozak rosyjski, paląc i rabując, już dziś nie istnieje. Nawet członkowie Dumy otwarcie to powiedzieli, że nie można sobie wyobrazić powrotu czynownika na to miejsce, na którem w tym czasie pracowali Niemiec, Austrjak i Polak uczciwie dla szczęścia kraju. Także p. Asquith mówi o zasadzie narodowości. Jeżeli to czyni, jeżeli staje na stanowisku niepokonanego i niepokonalnego przeciwnika, to czy może rzeczywiście wyobrazić sobie, żeby Niemcy kiedykolwiek dobrowolnie z powrotem wydały oswobodzone przez nich i przez ich sprzymierzeńców narody, mieszkające między morzem Bałtyckiem a bagnami Wołynia, z pod panowania reakcyjnej Rosji, czy to są Polacy, czy Litwini, czy Bałtowie i Łotysze? Nie, Panowie, Rosja nie śmie drugi raz wyprowadzić swoich wojsk na nieosłonięte granice Prus Wschodnich i Zachodnich, nie śmie jeszcze raz za pieniądze Francji uczynić z kraju nad Wisłą bramy, którą można wpaść do nieosłoniętych Niemiec".*

Na obszarach dawnego Królestwa Kongresowego powstały dwie okupacje: w północnej części z Warszawą niemiecka, w południowej z Lublinem austrjacko-węgierska. Dnia 14 grudnia 1915 przyszła do skutku ostateczna umowa między rządem niemieckim i austro-węgierskim w sprawie

1) „Czas" z dnia 6 kwietnia 1916; Filasiewicz str. 43, Nr 28.

rozgraniczenia obszarów administracyjnych w okupowanem b. Królestwie Kongresowem: „Południowa granica b. gubernji siedleckiej tworzy granicę obustronną obszarów administracyjnych między Wisłą a Bugiem... Zarząd rzeki Wisły od Dęblina do ujścia Pilicy przyznaje się pod względem rzecznym, sanitarnym i policji bezpieczeństwa niemieckiemu rządowi armji bez wykluczenia jednak prawa żeglugi dla austro-węgierskiego zarządu wojskowego". Komunikat urzędowy dodał do tej umowy wyjaśnienie, że ona „jednakże nie tworzy prejudykatu dla przyszłego porozumienia na podstawie traktatu pokojowego" [1]).

Z łona wyższych oficerów Legjonów Polskich wyszedł następujący memorjał, datowany 30 sierpnia 1916 r.:

L. 26.

Do Naczelnego Komitetu Narodowego.

Pismem niniejszem niżej podpisani wyżsi oficerowie Legjonów Polskich zwracają się do Naczelnego Komitetu Narodowego z prośbą o wydatniejszą opiekę nad wojskiem, obronę jego interesów, poparcie jego dążeń i pragnień. Krok ten czynimy w przeświadczeniu, iż Naczelny Komitet Narodowy jest zaczątkiem Rządu Polskiego, nie zaś dzielnicową reprezentacją jedynie; stąd w rozumieniu naszem płynie obowiązek i konieczność poparcia przez N. K. N. aspiracji naszych, żądających przekształcenia Legjonów w Wojsko Polskie.

Wobec założeń powyższych sądzimy, iż twierdzenie o niedopuszczalności interwencji Naczelnego Komitetu Narodowego na rzecz Legjonów ze względu na szkodliwość lub niemożliwość mieszania się władz cywilnych do zakresu działania władz wojskowych jest argumentem błędnym i nieistotnym.

Bez względu na wynik wszczętej przez nas akcji Legjony nie przestaną uważać się za Wojsko Polskie. Gdyby obecny Rząd Polski w swej zaczątkowej formie nie okazał dostatecznej siły dla obrony i poparcia wojska, zwarte szeregi legjonowe nie będą mogły pozostać biernemi, zbyt wysoko ceniąc ofiarę poległych kolegów, by zezwolić na ponowne odwlekanie naszych skromnych, a tak dla egzystencji koniecznych wymagań.

Nie możemy również dopuścić zarówno ze względu na dobro całej Polski jak i na rozwój wojska, by powoływano się na krew i ofiary Legjonów Polskich w celu osiągania wpływu w społeczeństwie bez aprobaty Narodu.

Przedkładamy Naczelnemu Komitetowi Narodowemu następujące punkta do rozpatrzenia i uwzględnienia:

1. Prosimy o wyraźne zaznaczenie wobec rządu austrjackiego, iż obecne Legjony i ich przyszły twór może i musi być jedynie uważany za Wojsko Polskie, które bije się i umiera za niepodległość Polski.

2. Prosimy o jak najenergiczniejsze poparcie w sferach miarodajnych wyłuszczonych w naszym memorjale do N. K. N. żądań, kładąc specjalny nacisk na zlegjonizowanie Naczelnej Komendy Legjonów, która własną, polską, odpowiedzialną przed własnem społeczeństwem i rządem być powinna.

[1]) „Czas" z 27 grudnia 1915; por. Filasiewicz str. 15, Nr 10, str. 36, Nr 24.

3. Prosimy o jak najszybsze porozumienie się z Delegacją Stronnictw w Warszawie celem utworzenia wspólnego prowizorycznego Rządu Polskiego, co jedynie zagwarantować może należyte rozstrzygnięcie sprawy polskiej wogóle i sprawy wojska.

4. Prosimy o zwinięcie Departamentu Wojskowego N. K. N. — Do czasu zaś powołania innej instytucji, wyłonionej za zgodą i wspólnie z Królestwem, już na podstawie zasadniczego rozstrzygnięcia w sprawie wojska, prosimy wstrzymać werbunek w obecnej formie i na dotychczasowych podstawach, który miast spodziewanego przyrostu siły, jedynie hańbę przynosi wojsku, wypełniając jego szeregi materjałem lichym, moralnie bezwartościowym, wśród którego mnożą się wypadki zbiegostwa na stronę rosyjską.

5. Czujemy się w obowiązku zaznaczyć, iż uzyskane już korzystne zmiany w zakresie odznak, tytulacyj szarż etc., aspiracyj i dążeń Legjonów ani nie wyczerpują, ani też zaspokoić w żadnym wypadku nie mogą. Oczekujemy zasadniczych rozstrzygnięć — i dopóki te nie nastąpią, dopóty trwa w całej pełni alternatywa, postawiona w końcowych wnioskach naszego memorjału do Naczelnej Komendy Armji.

6. Prosimy poczynić ostateczne kroki celem natychmiastowego wycofania z frontu wyczerpanych do ostateczności Legjonów, oraz celem zużytkowania pozostałych ich szczątków jako materjału kadrowego do tworzenia zdatnych do dalszych trudów formacyj wojska polskiego. Stan obecny każdego z pułków nie przekracza 300—400 karabinów; żołnierz schorowany i wyczerpany do ostatnich granic masowo w dalszym ciągu odchodzi do szpitali. W tych warunkach egzystencję Legjonów można liczyć na tygodnie.

7. Specjalnie w sprawie szkół oficerskich o których zamierzonem utworzeniu nastąpiła już oficjalna zapowiedź, wyrażamy oparte na dwuletniem doświadczeniu wojennem przekonanie, iż wydać one mogą dobre rezultaty jedynie wtedy, gdy komendant szkoły, personal nauczycielski i zespół uczniów dobrany będzie nie z pośród etapowców, lecz z pośród wysłużonych oficerów i podoficerów frontowych. W razie nieuwzględnienia powyższej zasady, projektowane szkoły oficerskie staną się terenem protekcyjnych praktyk, wygodnem asylum dla wszelkiego gatunku „dekowników", wreszcie krzyczącą i wysoce niemoralną niesprawiedliwością w stosunku do dziesiątków oficerów, którzy w twardym trudzie bojowym stargali zdrowie i siły, w stosunku do setek wysłużonych podoficerów, wyczekujących napróżno awansu, nierzadko od początku wojny.

8. Prosimy, by we wszystkich sprawach dotyczących wojskowości polskiej powoływaną była komisja wojskowa, złożona z wyższych oficerów legjonowych z frontu, którzy przecież posiadają w tym kierunku najlepsze doświadczenie i dobrą wolę. Punkt ten uważamy za nadzwyczaj ważny, gdyż dotychczas wszystkie zmiany spadały na nas bez żadnego stosowania się do naszego życia i naszych potrzeb, co z konieczności pociągało za sobą szkodliwe tarcia i nieporozumienia.

Uważamy następnie za wskazane, by wszelkie pomocnicze funkcje w Naczelnym Komitecie Narodowym oraz instytucjach powstać mających obsadzane były przez oficerów i żołnierzy, którzy stracili zdrowie na froncie.

W przekonaniu, iż Naczelny Komitet Narodowy rozumie nas i nasze najlepsze intencje, wyrażamy nadzieję, iż wszelkie techniczne sprawy, do-

tyczące wojska, załatwiać będzie w porozumieniu i kontakcie z ludźmi najkompetentniejszymi w tym kierunku, t. j. z przedstawicielami formacyj frontowych.

Czujemy się w końcu w obowiązku wyjaśnić, iż Rada Pułkowników powstała celem osiągnięcia jednolitości wewnątrz wojska. Fatalne warunki, beznadziejne położenie i stan Legjonów, wobec braku pomocy z zewnątrz, mymusiły wszczęcie akcji, mającej na celu samodzielne uzyskanie prymitywnych praw, wreszcie poprostu utrzymanie istnienia szeregów naszych.

Podpisani z radością powitają moment, gdy troski powyższe obejmie silnie i niezawodnie odpowiednia instytucja polityczna.

W polu, dnia 30 sierpnia 1916.

Podpisali:

Józef Piłsudski mp. *Kazimierz Sosnkowski* mp.
Józef Haller de Hallenburg mp., *Bolesław Roja* mp.

Pomiędzy rządami państw centralnych wystąpiły niebawem różnice co do stanowiska, jakie w kwestji polskiej wypadało prędzej lub później zająć pod naciskiem faktów historycznych. Raz po raz w prasie poczęły się pojawiać rozmaite pogloski o różnych w tym względzie zamiarach państw centralnych. Tak zwana koncepcja austrjacka względnie habsburska podobno miała w lecie 1916 r. dojrzeć już do pewnego rozwiązania, gdy zwycięska, choć krótkotrwała, ofensywa generała Brusiłowa — według krążących pogłosek — pokrzyżowała te plany. W każdym razie — jak widać z przytoczonych głosów rosyjskich i niemieckich mężów stanu — rozpoczęło się pewnego rodzaju współzawodnictwo pomiędzy Rosją a państwami centralnemi w dziedzinie polskiej sprawy. Nieco światła na współzawodnictwo Austrji i Niemiec w sprawie polskiej w tym czasie rzucają pamiętniki Helfferícha. Według nich austrjacko-węgierski minister spraw zagranicznych, baron Burian, miał podczas swego pobytu w Berlinie w kwietniu 1916 r. powiedzieć do kanclerza niemieckiego pół żartem, pół serjo, że dopiero wtedy wróci do Wiednia, gdy będzie mógł Polskę zabrać z sobą w ręcznej walizce. Helfferich stwierdza wyraźnie, że klęska austrjacka pod Łuckiem umożliwiła Bethmann-Hollwegowi „wyjaśnienie” sytuacji w sprawie polskiej, t. zn. przesunięcie jej na stanowisko interesów niemieckich. W tym celu pojechał kanclerz z Jagowem w czerwcu 1916 r. do Wiednia, gdzie ostatecznie zgodzono się na utworzenie „autonomicznego Królestwa Polskiego, opartego o oba państwa centralne” [1]).

Dość charakterystyczną pod tym względem była dyskusja w sejmie węgierskim 21 września 1916 r., podczas której ówczesny premjer węgierski, hr. Tisza, oświadczył, że „niema żadnego miarodajnego czynnika w monarchji, któryby nie traktował sprawy Polski z największą sympatją i nie uznawał całej doniosłości i wagi tego zadania i któryby nie dążył do pracy nad takiem rozwiązaniem tej sprawy, któreby w granicach możliwości uwzględniało słuszne pretensje i życzenia narodu polskiego. Sądzę, Wysoki Sejmie, że możemy narodowi polskiemu śmiało dać zapewnienie i nadzieję, że jego dążenia u wszystkich kompetentnych czynników monarchji znajdują pełną

[1]) Karl Helfferich „Der Weltkrieg“, III t.: Vom Eingreiffen Amerikas bis zum Zusammenbruch (Berlin 1919), str. 50 i nast.

zrozumienia opiekę wraz z głęboką sympatją dla sprawy”. Na to wystąpił poseł hr. Apponyi z takiem zapytaniem: „Jakże się przedstawia sprawa polska? Chociaż Polska od tak długiego czasu jest okupowana przez mocarstwa centralne, ciągle jeszcze zwlekają one ze stanowczem rozwiązaniem tej sprawy i wypowiedzeniem decydującego słowa, któreby narodowi polskiemu dało gwarancję dla jego przyszłości. Wobec takiej odraczającej taktyki zachodzi obawa, że Rosja nas ubiegnie i słowo to wypowie” [1]).

Odpowiedź na powyższe pytanie nastąpiła niedługo. Była nią ta wypadkowa koncepcja wszystkich ówczesnych dążności i wypadków, skreślonych pokrótce poprzednio, która znalazła swój wyraz w proklamacji cesarzy Franciszka Józefa i Wilhelma z 5 listopada 1916 r. i w odręcznem piśmie cesarza Franciszka Józefa w sprawie t. zw. wyodrębnienia Galicji, wydanem równolegle z pierwszą. Poprzedziły ten akt pewne zarządzenia ze strony niemieckich władz okupacyjnych, jak otwarcie uniwersytetu i powołanie do życia Rady Miejskiej w Warszawie. Przy tej ostatniej sposobności zaszedł ważny fakt: Mianowicie dnia 24 lipca 1916 na otwarciu Rady Miejskiej w Warszawie złożył Dr. Babiński następującą deklarację:

L. 27.

Deklaracja warsz. Rady Miejskiej.

„W chwili olbrzymiego napięcia wojny obecnej, która zwaliła na naród polski brzemię klęsk materjalnych, ale jednocześnie otworzyła przed nim widoki odbudowania własnego państwa, powołany został do życia samorząd stołecznego miasta Warszawy. Odczuwając powagę chwili historycznej, tak wielkie w narodzie budzącej nadzieje, my, pierwsza Rada Miejska Stolicy Polski, utworzona przeważnie w większości swojej w drodze dobrowolnego patrjotycznego porozumienia się różnych kierunków politycznych polskich, składamy na pierwszem uroczystem zebraniu naszem następujące oświadczenie:

„Do gospodarczej i kulturalnej działalności powołani, siły i umiejętności nasze ku temu wytężymy, aby gospodarstwo i kulturę Warszawy w duchu narodowym i na podstawie równouprawnienia obywatelskiego podźwignąć, aby klęski i ciężary, jakie wojna miastu przyniosła i jeszcze przynieść może, złagodzić, przedewszystkiem zaś aby ludność pracującą, tak ciężko przez wojnę dotkniętą, materjalnie i moralnie ratować. Te prace nasze pełnić będziemy w rozumieniu, że samorząd Warszawy jest pierwszym krokiem do odbudowy państwa polskiego. Niepodległe państwo polskie, wyposażone w organy i środki, niezależność jego wyrażające i zabezpieczające—oto cel najwyższy dawnych i obecnych wysiłków narodu polskiego. Oto nasz święty cel, do którego dążymy! W przekonaniu, że wojna obecna cel ten ziści, składamy hołd wierny synom Ojczyzny, którzy od półtora wieku przelewali i przelewają krew za wolność i niepodległość Polski”.

Powyższą deklarację podpisały ze strony Koła Międzypartyjnego: Stronnictwo Polityki Realnej, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Polska

[1]) „Sprawa polska w parlamencie węgierskim 1915—1918“ (Warszawa 1920), str. 74; Filasiewicz, str. 51, Nr 34.

Partja Postępowa, Zjednoczenie Postępowe i Stronnictwo Narodowe, ze strony Komitetu Demokratycznego: Centralny Komitet Narodowy (Radykali Narodowi, Polska Partja Socjalistyczna, Związek Patrjotów, Stronnictwo Ludowe, Związek Narodowo-Robotniczy i Związek Niepodległościowy), Grupa Pracy Narodowej i Liga Państwowości Polskiej. Nie podpisali socjal-demokraci i żydowscy nacjonaliści [1]).

Tymczasem rząd rosyjski trwał wciąż na stanowisku autonomji. Licząc się z międzynarodową sytuacją, zaczął się zastanawiać nad wydaniem manifestu cesarskiego do Polaków, lecz wykonanie tego zamiaru szło z oporem. W drugiej połowie lipca 1916 r. na radzie koronnej w głównej kwaterze cara odbywały się narady nad trzema projektami autonomji Polski. Jeden, tak zwany moskiewski, domagał się zupełnego odłączenia Polski od Rosji i został odrzucony. Drugi „stürmerowski" opierał się na koncepcji autonomicznej prowincji bez własnej reprezentacji narodowej: Polska otrzymałaby tylko autonomię ziemstw. Wreszcie trzeci projekt „sazonowski" przyjmował autonomię, ograniczoną do wewnętrznego zarządu kraju bez jakiejkolwiek samoistności w polityce zagranicznej. Jeden z tych dwu ostatnich projektów miał się stać punktem wyjścia dla projektowanego manifestu cesarskiego [2]).

Zygmunt hr. Wielopolski wręczył 10 sierpnia 1916 r. carowi Mikołajowi II w imieniu Polskiego Komitetu Narodowego i polskiej reprezentacji parlamentarnej w Dumie i Radzie Państwa obszerny memorjał, składający się z trzech części. W pierwszej z nich jest przedstawiona konieczność wydania manifestu do narodu polskiego, któryby potwierdzał zamiar połączenia ziem polskich i zawierał zasady ustroju Polski na podstawie odbudowania Królestwa Polskiego w związku z cesarstwem rosyjskiem. Ten związek winien się opierać na jedności tronu w osobie Cesarza Wszechrosji, Króla Polskiego, dalej na wspólności polityki zagranicznej, obrony kraju, ceł, systemu monetarnego, monopoli i akcyzy ze zastrzeżeniem jednak dla Królestwa Polskiego prawa wprowadzenia specjalnych monopoli i akcyzy, tudzież podwyższania u siebie ogólnych norm co do monopoli i akcyzy, a to zależnie od potrzeb budżetu Królestwa. Co do innych spraw Królestwo Polskie będzie rządzone na zasadzie osobnej konstytucji przez własne instytucje ustawodawcze, własny skarb i własny rząd (ministerstwa). Kościół rzymsko-katolicki będzie uznany za używający w kraju szczególnej opieki rządu i zupełnej wolności w zarządzaniu swemi sprawami. Memorjał uważa, że należy wydać oświadczenie rozkazem cesarza, jako Najwyższego Wodza, o utworzeniu w kraju tymczasowego rządu, poddanego bezpośrednio władzy Najwyższego Wodza, a to aż do czasu — nie później jednak, jak do zawarcia pokoju — kiedy zostanie wyznaczony dla Królestwa Polskiego stały rząd.

Druga część memorjału zajmuje się bliżej organizacją tego rządu tymczasowego. Mianowicie przy Naczelnym Wodzu zostałby ustanowiony tymczasowo szef cywilny Rządu Królestwa Polskiego, mianowany wprost przez cesarza z pośród obywateli Królestwa Polskiego. Ten szef cywilny byłby wyposażony w prawo bezpośredniego przedkładania Cesarzowi-Naczelnemu Wodzowi sprawozdań o administracji cywilnej i konstytucji kraju. Byłby on zarazem przewodniczącym ustanowionej u jego boku Tymczasowej Rady Administracyjnej, złożonej z 12 członków, mianowanych przez cesarza na wniosek szefa cywilnego. Memorjał uważa jednak za rzecz wskazaną, powołać na razie np. tylko siedmiu członków, zachowując pięć miejsc dla pewnych osób, pozostałych w okupacji niemieckiej. Członkowie T. R. A. mieliby pomiędzy siebie odpowiednio rozebrać poszczególne działy administracji. R. A. miałaby prawo ogłaszać rozporządzenia administracyjne z mocą obowiązującą we wszystkich działach administracji we formie „Dziennika Posiedzeń", zatwierdzanego przez Cesarza. Nominacje we wszystkich działach administracji byłyby przedkładane przez szefa cywilnego do zatwierdzenia cesarskiego. Kompetencji R. A. zostałyby poddane wszystkie urządzenia administracyjne, sądowe, wychowania publicznego i społeczne w kraju.

Na podstawie dekretu cesarskiego język polski zostanie zaprowadzony we wszystkich instytucjach rządowych i społecznych Królestwa Kongresowego. Korespondencja z władzami wojskowemi w Królestwie Polskiem i z rządowemi organami w cesarstwie poza Królestwem Polskiem będzie prowadzona po rosyjsku. Każdy Rosjanin będzie miał prawo zwracać się w języku rosyjskim do wszystkich instytucyj rządowych w Królestwie Polskiem i żądać odpowiedzi po rosyjsku.

Wreszcie trzecia część memorjału jest poświęcona wydaniu w chwili wkroczenia armji do Królestwa Polskiego szerokiej amnestji politycznej za cały czas okupowania kraju przez armje nieprzyjacielskie a to na wzór amnestji z roku 1813 [1]).

Car Mikołaj II miał powiedzieć hr. Wielopolskiemu, że „osobny akt ze strony cesarza zatwierdzi w szerokim zakresie obietnice W. Ks. Mikołaja" i że ten „manifest cesarski przyjdzie w sam czas, aby rozpogodzić horyzont i przygotować piękną przyszłość, polegającą na serdecznem i szczerem współpracownictwie Rosjan i Polaków... Urzeczywistniając już teraz reformę obiecaną, a na którą narody sprzymierzone czekały, rząd rosyjski będzie mógł w ten sposób traktować sprawę polską tak, jak tego zawsze chciał, to znaczy, jako kwestję wewnętrzną, czysto rosyjską" [2]).

Widać z tego, że car Mikołaj ponownie stwierdza to, co już podniósł w swem oświadczeniu Sazonow, że zachodni sprzymierzeńcy Rosji wywierali nacisk na rząd rosyjski, by go skłonić do jasnego postawienia kwestji polskiej. W odpowiedzi cara uderzają ogólniki, o ile chodzi o sposób rozwiązania kwestji polskiej. Jasną jest odpowiedź cara co do oparcia jej na zasadzie autonomji i co do traktowania jej, jako wewnętrznej kwestji rosyjskiej. Tymczasem w Warszawie padło już doniosłe oświadczenie stronnictw na otwarciu Rady Miejskiej [3]), *a wiadomą było powszechnie rzeczą, że pomiędzy rządami państw centralnych toczą się narady co do jakiegoś, na razie bliżej jeszcze nie określonego, wspólnego kroku w sprawie Polski.*

1) „Czas" z dnia 25 lipca 1916, Nr 371.
2) „Czas" z dnia 24 lipca 1916, Nr 369, cytuje według doniesienia, ogłoszonego w „Berl. Tagblatt".

1) Według „Quelques documents concernant la situation politique en Pologne russe pendant la guerre 1914—1916" (wyd. w Lozannie).
2) Powyższe słowa cytuje „Czas" z dnia 2 września 1916, Nr 443, w korespondencji ze Stockholmu, datowanej dnia 25 sierpnia 1916, a powołującej się na „Temps".
3) przytoczone poprzednio.

Toteż odzywają się w tej chwili dwa głosy, z dwu różnych stron pochodzące i w dwie różne strony zwrócone. Jeden z nich — to list otwarty posła ziemi kaliskiej, Alfonsa Parczewskiego, do Zygmunta hr. Wielopolskiego, datowany z Warszawy we wrześniu 1916 r., a drugi — to memorjał Erazma Piltza do jednego z przywódców stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego w Rosji, Milukowa.

Poseł Parczewski w swym obszernym liście otwartym zaznacza między innemi, że „...od czasu ciężkiej katastrofy politycznej, która spadła na nas w końcu XVIII wieku, od chwili utraty bytu państwowego historyczną dążnością narodu polskiego było i jest odzyskanie niepodległości Ojczyzny... Wprawdzie wiadomości o tem, jak Warszawa w obecnej chwili wyraziła swoją aspirację, może P. Hrabiego nie doszły[1]*, ale przecież zasadnicza aspiracja narodu jest chyba przezeń dobrze rozumiana i odczuwana... W obecnym czasie sprawa polsko-rosyjska wyszła ze stanu wewnętrznej sprawy rosyjskiej i w rzeczywistości politycznej stała się znowu tem, czem bywała nieraz w wieku XIX, a czem w istocie swej nigdy być nie przestała: Odzyskała swe międzynarodowe znaczenie"*[2]*.*

Natomiast Erazm Piltz wywodzi w swym memorjale do Milukowa między innemi tak: „Opinja polska jest przeświadczona, że autonomja, dająca w ważnych dziedzinach życia publicznego dostęp dla biurokracji rosyjskiej, nie dawałaby żadnej gwarancji stałości, nie zwiastowałaby lepszej przyszłości... Okupacja skomplikowała kwestję polską w sposób, absolutnie nieprzewidywany. Wprawdzie mocarstwa centralne nie zdecydowały jeszcze, czy przyszła Polska (Królestwo, Galicja i po części Litwa) miałaby być przyłączona do Niemiec czy do Austrji, niema już jednak co do tego wątpliwości, że zamierzają nadać krajowi temu organizację polityczną państwa, nie zaś prowincji autonomicznej. Jest więc pewne, że autonomja ograniczona, przyznana przez Rosję Polsce, nie osiągnęłaby celu, o jakiego osiągnięcie chodzi, nie zdołałaby pozyskać umysłów w Polsce... Nie ma być ponowienie zapewnień odezwy W. Księcia. Czas na obietnice przeminął. Nie mogłoby być tedy mowy o czemś innem, jak o akcie konstytucyjnym, regulującym prawnie przyszłą organizację Królestwa Polskiego. Tylko akt taki mógłby być skutecznym. Chwila obecna bardziej, niż jakakolwiek inna, nadaje się do ogłoszenia takiego aktu... Należałoby zacząć realizację aktu, o którym mówię, od likwidacji rosyjskich kadrów administracji cywilnej Królestwa, jakoteż od zniesienia wszystkich poniżających praw, ograniczających prawa Polaków w prowincjach zachodnich oraz w całem cesarstwie, praw, niegodnych krwi, szczodrze przez Polskę za wspólną sprawę przelewanej, niezgodnych z pojęciem państwa współczesnego. Ośmielam się podnieść ten ostatni punkt z tem większą ufnością, że Duma w sposób bardzo kategoryczny stwierdziła swe życzenie, by te prawa ograniczające zostały zniesione"[3][4]*.*

---

1) Ma zapewne na myśli deklarację stronnictw na otwarciu Rady miasta Warszawy.

2) „Czas" Nr 490 ex 1916.

3) Por. przytoczony w tym zbiorze memorjał polskich członków Dumy i Rady Państwa w tej samej sprawie z dnia 13 sierpnia 1915.

4) „Czas" z dnia 18 sierpnia 1916, Nr 415.

Tymczasem w głównej kwaterze cara postanowiono odroczyć wydanie projektowanego manifestu cesarskiego do narodu polskiego na czas nieograniczony[1]*.*

Dnia 18 sierpnia 1915 ogłosił jenerał niemiecki, hr. Pfeil, następującą odezwę do mieszkańców Wilna[2]*:*

L. 28.

Niemieckie siły zbrojne wypędziły rosyjskie wojska z obszaru polskiego miasta Wilna i wkroczyły do tego miasta, pełnego chwały, bogatego tradycjami. Było ono stale perłą w sławnem Królestwie Polskiem. To Królestwo jest zaprzyjaźnione z niemieckim narodem. Niech Bóg błogosławi Polsce!

---

1) Doniesienie z „Nowoje Wremja", powtórzone za „Vossische Zeitung" przez „Czas" z dnia 4 września 1916, Nr 445.

2) Filasiewicz, str. 30, Nr 18.

II okres. — Do 7 października 1918.

L. 29.

Proklamacja z 5 listopada 1916.

Do mieszkańców lubelskiego Jeneralnego Gubernatorstwa! [1])

Przejęci niezłomną ufnością w ostateczne zwycięstwo ich broni i życzeniem powodowani, by ziemie polskie, przez waleczne ich wojska ciężkiemi ofiarami panowaniu rosyjskiemu wydarte, do szczęśliwej wywieść przyszłości, Jego Cesarska i Królewska Mość, Cesarz Austrji i Apostolski Król Węgier, oraz Jego Cesarska Mość, Cesarz Niemiecki, ułożyli się, by z ziem tych utworzyć państwo samodzielne z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem. Dokładniejsze oznaczenie granic zastrzega się. Nowe Królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonemi mocarstwami rękojmie, potrzebne do swobodnego sił swych rozwoju. We własnej armji nadal żyć będą pełne sławy tradycje wojsk polskich dawniejszych czasów i pamięć walecznych polskich towarzyszy broni we wielkiej obecnej wojnie. Jej organizacja, wykształcenie i kierownictwo uregulowane będą we wspólnem porozumieniu.

Sprzymierzeni monarchowie, biorąc należyty wzgląd na ogólne warunki polityczne Europy, jakoteż na dobro i bezpieczeństwo własnych krajów i ludów, żywią niepłonną nadzieję, że obecnie spełnią się życzenia państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego.

Wielkie zaś, od zachodu z Królestwem Polskiem sąsiadujące, mocarstwa z radością ujrzą u swych granic wschodnich wskrzeszenie i rozkwit wolnego, szczęśliwego i własnem narodowem życiem cieszącego się państwa.

Z Najwyższego Rozkazu Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości, Cesarza Austrji i Apostolskiego Króla Węgier.

Kuk
Jeneralny Gubernator Wojskowy.

Uwaga. Analogiczną proklamację ogłosił 5 listopada 1916 r. warszawski generał-gubernator, Beseler, na rozkaz cesarza niemieckiego, Wilhelma II.

L. 30.

Wyodrębnienie Galicji.

Kochany Doktorze Körberze! [2])

W myśl układu, jaki stanął między Mną a J. C. M. Cesarzem Niemiec, będzie z obszarów Polski, wyzwolonych przez Nasze waleczne wojska z pod panowania Rosji, utworzone samoistne państwo z dziedziczną monarchją i konstytucyjną formą rządów.

[1]) Według tekstu, ogł. w „Dzienniku Rozporządzeń c. i k. Jen. Gub. Wojsk. dla austr.-węg. obszaru okupowanego w Polsce“, Część XV, wyd. i rozesł. w Lublinie 5 listopada 1916.

[2]) „Czas“ Nr 559 ex 5 listopada 1916, wyd. por.; Filasiewicz str. 60, Nr 40.

Przy tej sposobności myślę ze wzruszonem sercem o wielu dowodach oddania się i wierności, jakich w ciągu Moich rządów od kraju Galicji doznałem, jako też o wielu wielkich i ciężkich ofiarach, które kraj ten, wystawiony na najgwałtowniejszy napór nieprzyjaciela w obecnej wojnie, w interesie zwycięskiej obrony wschodnich granic Monarchji ponieść musiał i które mu zapewniają trwały tytuł do Mojej najgorętszej ojcowskiej opieki.

Jest zatem moją wolą, w chwili, kiedy nowe państwo powstaje, równolegle z tym rozwojem rzeczy także krajowi Galicji nadać prawo samodzielnego urządzenia swoich praw krajowych aż do pełnej miary tego, co z jego przynależnością do całości państwa i z jej pomyślnością się zgadza, a przez to dać ludności Galicji rękojmię jej narodowego i gospodarczego rozwoju.

Podając Panu ten Mój zamiar do wiadomości, polecam Panu, ażebyś celem jego ustawowego urzeczywistnienia wypracował i przedłożył Mi odpowiednie wnioski.

Wiedeń, dnia 4 listopada 1916.

Franciszek Józef m. p. *Koerber* m. p.

Helfferich stwierdza w pamiętnikach, że patent cesarski o wyodrębnieniu Galicji został wydany bez porozumienia się z niemieckim rządem. Helfferich podnosi dalej, że „proklamacja obu cesarzy była na razie tylko programem i miała być tylko programem; nie stwarzała ona jeszcze państwa polskiego, lecz utworzenie jego stawiała za cel. Przeprowadzenie miało być dopiero jeszcze ułożone między obu mocarstwami centralnemi i wpływowemi polskiemi sferami” [1]).

Proklamacja obu cesarzy zapowiada:

1) utworzenie państwa polskiego z dziedziczną monarchją i konstytucyjną formą rządu;

2) przyłączenie się nowego Królestwa do obu sprzymierzonych mocarstw bez bliższego jednak określenia jego formy i treści;

3) utworzenie armji polskiej, której organizacja, wyszkolenie i kierownictwo mają być urządzone za wspólnem porozumieniem.

Granice zapowiedzianego Królestwa Polskiego są w proklamacji określone częściowo pozytywnie, częściowo negatywnie. Pozytywnie określa ona obszar państwa polskiego w granicach tych ziem polskich, które wojska państw centralnych „wśród ciężkich ofiar wyrwały z pod panowania rosyjskiego”. Stąd jasnem było, że państwo to ma objąć tylko polskie ziemie w obrębie dawnego zaboru rosyjskiego; konsekwencją też tego było pismo cesarza austrjackiego w sprawie wyodrębnienia Galicji. Natomiast niewiadome było, co należy rozumieć pod obszarami polskimi, wyrwanemi z pod panowania rosyjskiego, wobec tego, że proklamacja wyraźnie zastrzegła „ściślejsze ustalenie granic Królestwa Polskiego na później”. Ta niejasność czy niepewność mogła się odnosić do obszarów na wschodzie poza granicami właściwego Królestwa Kongresowego, ale mogła również kryć w sobie plany t. zw. korygowania lub regulowania granic samej Kongresówki, zwłaszcza na zachodzie, w zagłębiu węglowem. Kanclerz Bethmann-Hollweg, odpowiadając w Berlinie w przededniu proklamacji (28 października 1916) na memorandum, wręczone przez Brudzińskiego, Chmielew-

[1]) o. c., tom III, str. 54.

skiego, Dzierżbickiego, Łempickiego, Wieniawskiego, ks. F. Radziwiłła i Ronikiera, dał taki komentarz: „Dopóki wrze walka, ogarniająca wszystkie stosunki życiowe, nie wiele mil za frontem bojowym, nie mogą być granice tego państwa ustalone, a temsamem i samo państwo ostatecznie ukonstytuowane. Dopiero w czasie pokoju może być to dzieło stworzone i ukończone" [1]).

Z tych i innych powodów proklamację przyjęto w dawnem Królestwie Kongresowem z nieufnością, jak również ogłoszoną w parę dni po proklamacji odezwę obu jenerał-gubernatorów w sprawie ochotniczego zgłaszania się pod broń. Brzmi ona tak:

L. 31.

Do ludności Jeneralnych Gubernatorstw lubelskiego i warszawskiego! [1]) [2])

Monarchowie sprzymierzonych mocarstw Austro-Węgier i Niemiec oznajmili Wam Swe postanowienia utworzenia z ziem polskich, wyzwolonych z pod jarzma rosyjskiego, nowego samodzielnego Królestwa Polskiego. W ten sposób urzeczywistnia się najgorętsze pragnienie Wasze, które od wieku przeszło — zdawało się napróżno — żywiliście.

Powaga i niebezpieczeństwa tych ciężkich chwil wojennych, oraz troska o wojska nasze, stojące w obliczu wroga, zmuszają nas zachować zarząd nowego państwa Waszego tymczasowo jeszcze w naszych rękach. Pragniemy jednak chętnie dać mu już teraz przy Waszym współudziale stopniowo urządzenia państwowe, które mają poręczyć trwałe ugruntowanie państwa Waszego, jego ukształtowanie i bezpieczeństwo.

Na pierwszem więc miejscu wojsko polskie.

Nie ustał jeszcze bój z Rosją; w walce tej i Wy pragniecie wziąć udział. Stańcie więc przy nas, jako ochotnicy i pomóżcie nam uwieńczyć zwycięstwo nasze nad Waszym prześladowcą.

Mężnie i z wielką chlubą walczyli obok nas bracia Wasi z Legjonów Polskich; wstępujcie w ich ślady w nowo powstać mających oddziałach wojskowych, które, w przyszłości złączone z Legjonami, utworzą Polskie Wojsko. Będzie ono dla Waszego nowego Państwa silną podporą i zapewni mu bezpieczeństwo nazewnątrz i wewnątrz.

Pod narodowemi Waszemi barwami i sztandarami, które nadewszystko umiłowaliście, macie osłaniać Ojczyznę Waszą. Znamy Waszą odwagę i płomienną Waszą miłość Ojczyzny — to też wzywamy Was do boju przy naszym boku.

Zgromadźcie Waszych do broni zdolnych mężów za przykładem walecznych Legjonów Polskich i połóżcie we wspólnej na razie pracy z niemiecką i sprzymierzoną z nią austrjacko-węgierską Armją podwaliny pod Armję Polską, w której pełne chwały tradycje Waszych dziejów wojennych odżyją na nowo w wierności i męstwie Waszych żołnierzy.

Beseler,	*Kuk,*
Ces.-Niemiecki Jenerał-Gubernator.	C. i k. austr.-węg. Jenerał-Gubernator.

1) Filasiewicz, Nr 36, str. 54.
2) Dziennik rozporządzeń c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego dla austrjacko-węgierskiego obszaru okupowanego w Polsce. Część XVI. Wydana w Lublinie i rozesłana 8 listopada 1916 r.; Filasiewicz, str. 66, Nr 44.
3) Obaj jenerał-gubernatorowie ogłosili przepisy o tworzeniu polskiej armji ochotniczej (w streszczeniu u Filasiewicza, str. 70, Nr 45).

Helfferich zauważa w pamiętnikach, że gubernator Beseler wydał swoje rozporządzenie celem przygotowania gruntu pod werbunek do ochotniczej armji polskiej i że zrobił to bez porozumienia się z władzami berlińskiemi. Przez to rozporządzenie jednak „zostało państwo polskie — zdaniem H. — przeprowadzone ze stadjum programu do stadjum urzeczywistnienia" [1]).

Dnia 6 listopada 1916 wystosował brygadjer Józef Piłsudski następujący list do rektora Uniwersytetu Warszawskiego, Brudzińskiego [2]):

L. 32.

„Szanowny Panie Rektorze!

Pozwalam sobie zwrócić się do Pana w sprawie osobistej, dla usprawiedliwienia której znajduję tylko fakt, iż wiele spraw moich osobistych stały się dzięki wypadkom sprawami publicznemi.

Mianowicie idzie mi o wyjaśnienie możliwie szerokie mego stosunku do zagadnień wojskowo-politycznych, w których odegrałem tak wybitną rolę w ubiegłych latach, a co do których kursują potworne nieraz gawędy. Pochodzenie tych gawęd jest mi zresztą skądinąd najzupełniej zrozumiałe, niemniej jednak szkodzą one nie tyle mnie — chyba odwrotnie, lecz samej rzeczy i sprawie.

Żołnierz, o ile nie jest najemnikiem, dla którego treścią jest kontrakt najemny, musi posiadać za sobą rząd, który mu wyznacza cele i metody, wyznacza wodzów i kierowników. Jest to tak koniecznem, że, jeżeli czegoś podobnego niema, zjawia się gwałtowna potrzeba operowania chociażby surogatami takiej politycznej reprezentacji.

Polska w tej wojnie miała to nieszczęście, że przedtem, nim powstał jej rząd, zjawił się na świat jej żołnierz. Stąd płyną wszystkie fikcje rządowe, które nikogo zadowolić nie mogły, a które wszystkie zadowalać miały choć w części tę naturalną tęsknotę żołnierza do prawomocnej politycznej reprezentacji jego dzieł i pracy.

Jestem żołnierzem z ducha i usposobienia i dla tego pomimo, że się sam dla wielu stałem takim surogatem przedstawicielstwa polskiej władzy, tak samo, jak inni moi koledzy, tęsknię do istnienia formy, w którą się normalnie wylewa Ojczyzna żołnierza — do rządu, który żołnierza reprezentuje nazewnątrz, który z niego wszelkie troski polityczne zdejmuje i daje poczucie zrozumiałe celu, dla którego krew się daje.

Dawałem temu wyraz w formie bardzo dosadnej w głównem naczelnictwie armji austro-węgierskiej, gdzie parokrotnie oświadczałem, że pozostawanie w szeregach obcej — nie polskiej — armji bez wyraźnego nakazu własnej polskiej władzy politycznej jest tak ciężkiem i trudnem do zniesienia, że z każdym dniem staje się to bardziej niemożliwem dla ludzi z zaboru rosyjskiego.

Że, o ileby Królestwo miało reprezentację polityczną, uznaną przez oba państwa okupacyjne, sprawa byłaby zupełnie rozstrzygnięta. Dawałem po temu drastyczne przykłady, mówiąc, że gdyby mi w czasie wojny rząd

1) o. c., tom III, str. 54.
2) „Z dokumentów chwili" IV. (6 grudnia 1916 — drukowane, jako rękopis) str. 20 i nast.

mój nakazał czyścić buty, tobym to z całą nieumiejętnością czynił, gdyby kazał wstąpić do armji syngalezów czy botokudów, uczyniłbym to również bez wahania. Odwrotnie zaś przy braku rządu własnego nie mogę nie dawać wyrazu w swem postępowaniu, że po to poszedłem na wojnę, by moja Ojczyzna swój własny rząd miała.

Ten zasadniczy stosunek do głównego zagadnienia politycznego w życiu żołnierza zachowuję dotychczas i z chwilą uformowania czegoś, co jest polską władzą rządową, natychmiast zwrócę się do niej ze swemi powolnemi służbami.

W oczekiwaniu, że wtedy będę mógł odnowić dawną znajomość z Panem Rektorem, proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i poważania, z jakiem pozostaję.

Kraków, dnia 6 listopada 1916 r. *J. Piłsudski.*

Z powodu listopadowej proklamacji pojawiły się następujące komunikaty i deklaracje [1]:

L. 33.

Komunikat Rządu Rosyjskiego

(Według Petersburskiej Ajencji Telegraficznej).

„Rządy niemiecki i austrjacko-węgierski, korzystając z zajęcia pewnej części terytorjum rosyjskiego, ogłosiły oddzielenie polskiego obwodu od Rosji i utworzenie z niego państwa samodzielnego. Nieprzyjaciele nasi mają widocznie na celu wypełnienie rosyjsko-polskimi rekrutami swych armij. Rząd rosyjski widzi w tym akcie Niemiec i Austro-Węgier wielkie naruszenie prawa międzynarodowego, które zakazuje zmuszania mieszkańców zajętego terytorjum do podnoszenia broni przeciw ich własnej ojczyźnie. Rząd rosyjski uważa wydaną proklamację za bezwartościową. Rosja od początku wojny dwukrotnie wypowiedziała się w kwestji polskiej i ma na widoku utworzenie Królestwa Polskiego, które obejmować ma wszystkie ziemie polskie" [2]).

L. 34.

Deklaracja koalicji w sprawie proklamowania przez Niemcy i Austro-Węgry Królestwa Polskiego [3]).

„Niewzruszoną jest zasada prawa międzynarodowego, że okupacja wojskowa, wynikająca z operacyj bojowych, nie może wskutek charakteru niepewnego doprowadzić do zwierzchnictwa nad krajem, tak okupowanym i dla tego pod żadnym pozorem nie daje prawa rozporządzać nim na rzecz innego mocarstwa. Cesarz niemiecki i cesarz austrjacki nie tylko, że popełnili niesprawiedliwość przez użytek, jaki robią z kraju okupowanego, ale także nie uznali zasady podstawowej, na której opiera się byt państwowy, oraz istnienie ludów kulturalnych, a mianowicie zasady, która

[1]) „Z dokumentów chwili" III. (28 listopada 1916 — drukowane jako rękopis), str. 19—24.
[2]) Por. u Filasiewicza, str. 80, Nr 48 i str. 81, Nr 49 (nota protestująca rządu rosyjskiego z 15. XI. 1916).
[3]) Filasiewicz, str. 84, Nr 52.

zgodnie z pierwszemi wymaganiami prawości zabrania państwu, prowadzącemu wojnę, zmuszać poddanych przeciwnika do uczestnictwa w operacjach bojowych przeciwko własnemu krajowi. Sprzymierzeńcy, oddający to nowe naruszenie prawa pod sąd państw neutralnych, zawiadamiają, że nie będą uznawali tego naruszenia za usprawiedliwienie jakichkolwiek środków, które państwa nieprzyjacielskie mogłyby w przyszłości zarządzić w Polsce i że zastrzegają sobie prawo odpierania takich sposobów działania wszelkimi środkami, które mają do rozporządzenia".

L. 35.

Telegram Brianda i Asquita do prezydenta ministrów rosyjskich Stürmera [1]).

„Zebrani w Paryżu na konferencji, z najżywszem zadowoleniem przyjęliśmy do wiadomości ogłoszone w prasie rosyjskiej oświadczenie, w którem rząd rosyjski stwierdza nowe pogwałcenie prawa międzynarodowego i międzynarodowych umów, którego dopuściły się Niemcy i Austrja i protestuje przeciw utworzeniu nowego państwa na zajętym przez nie terenie, jako też przeciw rekrutowaniu armji z pośród ludności tego terytorjum. Cieszy nas, że Rosja przejrzała nawskroś intrygi naszych nieprzyjaciół i złudny charakter ich obietnic przedstawia w świetle należytem. Już w początkach wojny dała Rosja narodom, zamieszkującym to terytorjum, zapewnienie wprowadzenia ustroju, odpowiadającego ich potrzebom. Dziś powtórzyła uroczyście przed dwoma laty ogłoszone przez cesarza niewzruszone postanowienie ogłoszenia autonomji w Polsce. Cieszymy się szczerze z tego wielkodusznego postanowienia rządu Jego Cesarskiej Mości na rzecz narodu, z którym nas łączą dawne sympatje i którego przywrócone zjednoczenie będzie głównym żywiołem przyszłej równowagi europejskiej. Uważamy się za szczęśliwych, że możemy oświadczyć całkowitą naszą solidarność z poglądami rządu cesarskiego, mającego na widoku szczęście szlachetnego narodu polskiego".

L. 36.

Telegram prezydenta ministrów włoskich Boseli'ego do prezydenta ministrów rosyjskich Stürmera [2]).

„Z całego serca przyłączam się do wiadomości, jaką przesłali panu z Paryża przy końcu konferencji sojuszników moi koledzy, pp. Briand i Asquith, z okazji śmiałości Niemiec i Austro-Węgier utworzenia na chwilowo obsadzonem terytorjum polskiem nowego państwa. Naród włoski żywił zawsze żywą sympatję dla narodu polskiego i w pełni ufamy, że zwycięstwo broni sojuszników unicestwi iluzoryczny plan, ułożony przez naszych nieprzyjaciół przy podeptaniu prawa międzynarodowego i obowiązujących konwencyj. Rząd królewski może tylko przyklasnąć oświadczeniu, złożonemu już przez rząd cesarski, który gwarantuje autonomję wszystkim zjednoczonym ludom polskim, będącą przez sto lat dawnym ideałem tego szlachetnego narodu".

[1]) Filasiewicz, str. 82, Nr 50.
[2]) Por. u Filasiewicza, str. 83, Nr 51, a nadto str. 104, Nr 59.

L. 37.

Oświadczenie „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ w sprawie protestu Rosji przeciw proklamowaniu Królestwa Polskiego:

„Rząd cesarsko-rosyjski za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych zaprotestował przeciwko wskrzeszeniu Królestwa Polskiego i nazywa ten fakt pogwałceniem traktatów międzynarodowych, uroczyście zaprzysiężonych przez Niemcy i Austro-Węgry.

Tego rodzaju traktat, ze szczególną uroczystością zaprzysiężony, nie jest nam znany. Rząd rosyjski chciał zapewne w ten sposób wskazać na traktaty kongresu wiedeńskiego, ale całkiem pozostawiając na boku fakt, że te traktaty zostały podziurawione przez cały szereg wojen, miał słuszne powody wypowiedzieć się o nich ciemno i niezdecydowanie.

Albowiem bezpośrednia aluzja do kongresu wiedeńskiego wywołałaby w każdym, historycznie wykształconym, czytelniku przypomnienie, że tam bynajmniej nie przyłączono kraju polskiego do państwa rosyjskiego, jako nową prowincję, ale wprost przeciwnie, jednością głosów wszystkich mocarstw europejskich utworzono Królestwo Polskie, koronę zaś tego Królestwa powierzono carowi.

Rosja pochłonęła potem samodzielną Polskę, stosując swoją przewagę wojskową, bynajmniej zaś nie na zasadzie jakichkolwiek traktatów europejskich, a jeszcze mniej na zasadzie uroczyście zaprzysiężonych — i dalej idąc krok za krokiem, tak bardzo zrabowała jej samodzielność, że w końcu nawet zginęła nazwa Polski i pozostało tylko gubernatorstwo nadwiślańskie.

A więc obadwa mocarstwa cesarskie, znów powołując do życia Królestwo Polskie, nie działały z pogwałceniem traktatów wiedeńskich z roku 1815, ale przeciwnie, przywróciły zasady prawne z roku 1815, zniszczone przez Rosję.

Żeby Polacy, którzy teraz jako ochotnicy spieszą pod sztandary, aby bronić swej wolności narodowej, zwalczali, jak to można było czytać w innem oświadczeniu, swoją własną ojczyznę, to jest takie przedstawienie rzeczy i oskarżenie, które chyba nie znajdzie aprobaty w samej Rosji, a z pewnością nie u narodów, posiadających zrozumienie wolności narodowej“.

Wobec krytycznych głosów, jakie się odezwały w dawnem Królestwie Kongresowem w tym kierunku, że proklamacja nie zawiera żadnych pozytywnych danych pod względem utworzenia rządu polskiego, wydał generał-gubernator niemiecki w Warszawie rozporządzenie z 12 listopada 1916 roku w sprawie Rady Stanu i Sejmu. Nosi ono na sobie wszelkie cechy roboty szybkiej i dorywczej, żeby wskazać bodaj tylko na wyraźnie w niem stwierdzony brak porozumienia z rządem austrjacko-węgierskim. Nie weszło też ono nigdy w życie, toteż przytaczamy je niżej tylko w brzmieniu najistotniejszych postanowień, gdyż stanowi w każdym razie pewnego rodzaju dokument historyczny w ewolucyjnym pochodzie rządów państw centralnych od proklamacji 5 listopada 1916 r. do patentu z 12 września 1917 r. o utworzeniu Rady Regencyjnej.

L. 38.

Rozporządzenie generał-gubernatora, von Beselera, d. d. Warszawa, 12-go listopada 1916, o Radzie Stanu i Sejmie w Królestwie Polskiem [1]).

(W skróceniu).

Art. 1. W mieście stołecznem Warszawie utworzone będą: „Rada Stanu w Królestwie Polskiem“ i „Sejm“.

Art. 2. Przedstawicielstwo tych części Królestwa Polskiego w Sejmie i Radzie Stanu, które się znajdują pod zarządem okupacji austro-węgierskiej, będzie ustalone na mocy umowy z rządem austro-węgierskim.

Art. 3. podaje rozłożenie liczby posłów (70) na 32 powiatów miejskich i ziemskich niemieckiej okupacji.

Co do sposobu wyborów stanowi: „Posłów do Sejmu wybierają sejmiki powiatowe, a w powiatach miejskich, warszawskim i łódzkim, korporacje miejskie. Gdy jeden z powiatowych związków komunalnych winien wybrać 3 lub więcej posłów, wybory odbędą się według zasad wyborów proporcjonalnych”.

Art. 4. Wybierane na posłów do Sejmu mogą być tylko osoby, należące na mocy miejsca zamieszkania lub własności nieruchomej do związku komunalnego, którego są przedstawicielami.

Bierne prawo wyborcze zależy prócz tego od następujących warunków: Kandydat winien:

1) być poddanym Królestwa Polskiego, 2) być mężczyzną, 3) mieć skończonych lat 30, 4) posiadać nieskazitelność obywatelską, 5) władać językiem polskim ustnie i na piśmie.

Bierne prawo wyborcze będzie w zawieszeniu na czas trwania postępowania upadłościowego oraz na czas przydania opiekuna lub kuratora. Prawa, wynikające z wyborów, wygasną z chwilą, gdy odpadnie jeden z warunków wybieralności.

Art. 5. mówi o wyborach uzupełniających.

Art. 6. Rada Stanu w Królestwie Polskiem składa się z prezesa oraz z członków, wybranych i powołanych. Prezesa mianuje jenerał-gubernator warszawski. Z terytorjum jenerał-gubernatorstwa warszawskiego wybranych będzie 3 członków Rady Stanu przez Sejm podług zasad wyborów proporcjonalnych. Jenerał-gubernator mocen jest powołać dalszych 4 członków Rady Stanu.

(Co do członków, wybranych i powołanych z terytorjum okupacji austro-węgierskiej, powołuje się niniejszy artykuł na ustęp I art. 2).

Art. 7. Członkowie Rady Stanu nie muszą być posłami do Sejmu, poza tem warunki dla wstąpienia i pozostawania w Radzie Stanu są te same, jak warunki dla wstąpienia i pozostawania w Sejmie.

Art. 8. mówi o zażaleniach co do legitymacji posłów sejmowych i wychodzących z wyboru członków Rady Stanu.

Według art. 9. komisarzem jenerał-gubernatora przy Radzie Stanu i w Sejmie jest szef administracji („Verwaltungschef“) z prawem zabierania głosu każdej chwili w obu powyższych ciałach.

---

[1]) Według Nr. 52 „Dziennika Rozporządzeń dla Jen. Gubernatorstwa Warszawskiego“, wyd. w Warszawie 13 listopada 1916, str. 12 i nast.; u Filasiewicza str. 72, Nr 46.

Art. 10. ustanawia język polski, jako język rozpraw w Radzie Stanu i w Sejmie, lecz dodaje postanowienie: „Na życzenie komisarza jenerał-gubernatora mowy, wypowiedziane po polsku, winny być przetłómaczone na język niemiecki. Komisarz jenerał-gubernatora i jego zastępcy mają prawo posługiwać się językiem niemieckim. Oświadczenia ich będą tłómaczone na język polski".

Art. 11. Rada Stanu winna obradować w przedmiocie projektów ustaw, przekazanych jej w celu obradowania przez generał-gubernatora i wydać mu swą opinję.

Art. 12. Rada Stanu ma prawo stawiać wnioski w sprawach kraju, pochodzące z jej własnej inicjatywy. Komisarz jenerał-gubernatora jest uprawniony, lecz nie obowiązany uczestniczyć w obradach nad tymi wnioskami.

Art. 13. Rada Stanu winna przygotowywać uchwały Sejmu.

Art. 14. W każdym miesiącu odbywa się jedno posiedzenie Rady Stanu w Warszawie. Dalsze posiedzenia będą się odbywały, o ile tego wymagać będzie stan rzeczy. Szef administracji wysyła zaproszenia na posiedzenia. Sposób załatwiania spraw w Radzie Stanu będzie ustalony przez regulamin, wydany przez jenerał-gubernatora.

Art. 15. Przedmiotem uchwał w Sejmie będzie tymczasem:

1) Użycie funduszu dotacyjnego, przewidzianego w ustępie 2 art. III. A. 5 Ordynacji powiatowej dla jenerał-gubernatorstwa warszawskiego z dnia 22. I. 1916 (L. 20 Dz. r.). Fundusz dotacyjny zostanie przeznaczony dla poparcia zadań powiatowych związków komunalnych, co nie będzie się ograniczało do finansowo słabych powiatów;

2) użycie funduszu meljoracyjnego krajowego, umieszczonego w budżecie jenerał-gubernatorstwa warszawskiego;

3) użycie funduszu, umieszczonego w budżecie jenerał-gubernatorstwa warszawskiego, dla poparcia odbudowy miejscowości, zburzonych przez wojnę.

Uchwały Sejmu wymagają zgody rządu.

Art. 16. Jenerał-gubernator mocen jest przekazać Sejmowi inne jeszcze przedmioty do uchwały lub do obradowania.

Art. 17. Sejm mocen jest uchwalić za zezwoleniem jenerał-gubernatora, by zostały nałożone dodatki do podatków bezpośrednich i zaciągnięte pożyczki w celu spełnienia zadań, przekazanych mu przez artykuły 15 i 16.

Art. 18. Jenerał-gubernator zwołuje Sejm i w miarę potrzeby odracza i zamyka posiedzenia Sejmu. Poza tem obrady na Sejmie będą prowadzone według regulaminu, który winien być zatwierdzony przez jenerał-gubernatora.

Sejm wybiera swoje prezydjum. Prezesa zatwierdza jenerał-gubernator.

Art. 19. Rozporządzenie niniejsze nie ubliża rozporządzeniu, dotyczącemu utworzenia Rady Krajowej Szkolnej.

Art. 20. Szefowi administracji przy jenerał-gubernatorstwie warszawskiem poleca się wykonanie niniejszego rozporządzenia.

Warszawa, dnia 12 listopada 1916.

Jenerał-gubernator *von Beseler.*

Niemiecki gubernator, Beseler, widząc rezerwę polskiego społeczeństwa, zaprosił na dzień 15 grudnia 1916, godzinę 12 w południe, szereg wybitniejszych osobistości, do których wygłosił obszerne przemówienie. Jest ono ciekawe ze względu na wyrażone w niem zapatrywania, będące odbiciem poglądów ówczesnych niemieckich sfer miarodajnych. Podajemy z niego najważniejsze ustępy ze streszczenia, umieszczonego w wydawnictwie „Z dokumentów chwili" [1]):

L. 39.

„Z końcem roku uznałem za konieczne zaprosić Panów, najbardziej szanowanych i wpływowych ludzi w kraju, aby rzucić okiem na wydarzenie roku ubiegłego, jako też, aby zastanowić się nad perspektywami, jakie się przed krajem Waszym na przyszłość otwierają.

Nie będę się rozwodził nad kolejami, jakie przechodziła sprawa przed zdecydowaniem jej przez nas. Ze wszystkich możliwych koncepcyj rozwiązania jej zatrzymaliśmy się na niepodległości, co znalazło swój wyraz w akcie z dnia 5 listopada. Natomiast uważam za konieczne zatrzymać się bliżej nad sprawą powołania do życia państwowości polskiej. Trzeba tu przedewszystkiem zdać sobie sprawę z kolosalnych trudności, jakie się tu nastręczają. Trudności te są dwojakiego rodzaju: stosunki, panujące w kraju Waszym i nasze stanowisko względem rządów w Królestwie.

Stworzenie rządu, mogącego sprostać wymaganiom nowoczesnej państwowości i opartego na szerokich podstawach demokratycznych, jest sprawą dziesiątków lat. Nawet w Niemczech, mimo znanej karności i zdolności organizacyjnych narodu niemieckiego, okres ustalania się państwowości, opartej na nowoczesnych zasadach, trwał od początku zeszłego wieku, t. j. od chwili, kiedy zostały podwaliny założone przez v. Steina, aż do roku 1872, w którym była wprowadzona reforma wyborcza. Niezależnie od tego należy sobie zdać jasno sprawę z okoliczności, iż Polacy nie mają obecnie zupełnie pierwiastków, na którychby państwowość taką można było oprzeć, brak Wam przedewszystkiem niższych urzędników, którzy stanowią o sprawności machiny administracyjnej. Stan nauczycielski we właściwem tego słowa znaczeniu istnieje dopiero w zarodku. Brakuje Wam również sądowników. Społeczeństwo polskie posiada wprawdzie liczny stan adwokacki, który jednakże w tej chwili nie byłby w stanie ująć sądownictwa w swoje ręce.

Wierzę mocno, a twierdzę to na podstawie zdobytego doświadczenia podczas podróży, które po kraju Waszym odbywałem, że naród Wasz po odpowiedniem wyszkoleniu będzie zdolny wyrobić sobie ludzi dla obsadzenia wszystkich tych placówek i nie wątpię, iż pod kierunkiem tych ludzi kraj dojdzie do dużego stopnia rozkwitu. Jednakże ze stanem obecnym liczyć się należy.

Nie obcem mi jest tak daleko posunięte zróżniczkowanie, panujące w łonie społeczeństwa Waszego i rozdrobnienie go na tak znaczną ilość partyj. Zdaję sobie też sprawę z antagonizmów partyjnych, tak bardzo zaostrzonych. Co dotyczy zaś ludu, to może jest parę setek tysięcy, które mają aspiracje narodowe, główne jednakże masy, szukając korzyści materjalnej, są zupełnie obojętne na przyszłość narodu. Stan taki, który nazwałbym demoralizacją, należy uważać za skutek wiekowej gospodarki rosyjskiej.

1) VII. (22 grudnia 1916 — drukowane, jako rękopis); Filasiewicz, str. 109, Nr 62.

Znam może mniej od Was stosunki kraju, wierzajcie mi jednak, Panowie, że niejednokrotnie człowiek, stojący poza Wami i obserwujący rzeczy z boku, może sobie lepiej wyrobić trafny sąd i słuszny pogląd na sprawy te, niżeli Wy sami.

W tym stanie rzeczy nie ulega wątpliwości, iż Naród Wasz w obecnej chwili nie posiada warunków, wśród których mogłaby powstać samodzielna państwowość polska i jestem pewien, iż w razie podjęcia kroków, zmierzających do realizacji planów takich, planów, które, jak to mi wiadomo, żywią Wasi utopiści, mogłoby to w rezultacie doprowadzić jedynie do zamętu, a nawet anarchji, jasnem jest bowiem, iż ani państwowości, ani rządu improwizować nie można. Nie można go, że tak powiem, wytrząsnąć z rękawa.

Z wyłuszczonych przyczyn projekt utworzenia samodzielnej państwowości polskiej w obecnych warunkach należy uważać za utopję. My zaś, stojąc na gruncie realnym i zdając sobie sprawę, iż, pod naszym kątem widzenia, eksperymenty takie są niedopuszczalne — na drogę tę wstępować nie możemy.

Należy również wziąć pod uwagę, iż zbyt szeroko pojęte podstawy demokratyczne, na którychby rząd taki mógł być do życia powołanym, okazałyby się niebezpiecznemi, a to z tego względu, iż lud w ogólnej masie, jak o tem już wspominałem, nie jest jeszcze dojrzały do rozstrzygania o zagadnieniach państwowych.

Wprawdzie w Niemczech przedstawicielstwo narodu jest oparte na najbardziej szerokich podstawach demokratycznych, ale trzeba sobie zdać sprawę z tego, czego zresztą wojna dała nam najwymowniejsze przykłady, że naród ten w osobach przedstawicieli swoich okazał jak najsilniejsze poparcie cesarzowi i czynnikom miarodajnym w pracy i walce o najświętsze prawa narodowe. Nie ulega zaś wątpliwości, iż stosunki w Polsce przedstawiają się zupełnie inaczej. Jak to Panom wiadomo, my w chwili obecnej w Niemczech, mimo wyszkolenia narodu niemieckiego, o którem mówiłem, nie możemy się zdecydować na zarządzenie wyborów do parlamentu, a to z obawy, aby nie rozigrały się namiętności polityczne w przełomowych chwilach. Obawy takie w niezrównanie większym stopniu należy żywić w stosunku do Waszego społeczeństwa.

Drugim czynnikiem, który nie pozwala na natychmiastowe urzeczywistnienie idei samodzielności państwowości polskiej, jest stosunek nasz do tego kraju.

Zdajecie sobie Panowie chyba sprawę, iż mamy tu zbyt poważne interesy, związane nierozerwalnie z walką o nasze najistotniejsze sprawy — o samą naszą egzystencję, abyśmy mogli zostać biernymi widzami tego, co się w Polsce będzie działo. Zaznaczam tu wyraźnie, że na utworzenie państwowości polskiej moglibyśmy się zgodzić tylko przy zachowaniu kierownictwa nad nią w naszych rękach („bei der Bedingung, dass wir die Arbeit überwachen“).

Sądzę, iż może być mowa obecnie nie o tworzeniu samodzielnej państwowości polskiej, ale tylko o współpracy z nami. Do budowy państwowości Waszej możnaby było przystąpić jedynie powoli i stopniowo („allmählich und stufenweise“).

Przedewszystkiem kraj Wasz nie posiada tego, co jest najpierwszym czynnikiem wszelkiej państwowości, a mianowicie zarodku siły zbrojnej.

Trzeba zaś sobie zdać przedewszystkiem sprawę z tego, czem jest armja nowoczesna.

Zbiorowisko ludzi, najbardziej nawet bohatersko usposobionych, nie jest bynajmniej dostatecznem dla wytworzenia wojska. Armja jest to nadzwyczaj złożony precyzyjny organizm, który wymaga mozolnej pracy, zmierzającej do planowego wyszkolenia ludzi do poszczególnych zadań. Niezależnie od tego, armja oparta jest na całym aparacie najróżnorodniejszych urządzeń technicznych.

Powołać do życia armję mogą tylko ludzie fachowi i doświadczeni i dlatego też postawienie sprawy w ten sposób, iż armja polska może być powołana do życia jedynie przez rząd polski, nie wytrzymuje mojem zdaniem krytyki.

Odpowiedzią na insynuacje zaś, które znajdują odgłos również w prasie, że powoływane obecnie do życia wojsko polskie służyć będzie celom Niemiec, może być z naszej strony tylko pogardliwe milczenie.

Jest bowiem wyjątkowem szczęściem dla Polaków, że armja polska będzie mogła być tworzona pod kierunkiem sił fachowych niemieckich. Wojska bowiem nasze zostały przez świat cały, a nawet przez wrogie nam mocarstwa, uznane za pierwszą armję świata.

O pomoc taką, którą wam obecnie ofiarujemy, dobijały się wszystkie niemal państwa świata. Wspomnę tu o Chili, o Argentynie, na pierwszym planie jednakże należy umieścić Japonję, której armja zorganizowaną została przez nas. Przypomnę tu tylko uroczystość, jaka miała miejsce przy odsłonięciu pomnika największego naszego genjusza militarnego Claudewitz'a. Na uroczystość tę armja japońska nadesłała wieńce bronzowe, któremi pomnik został ozdobiony.

Mamy zaś świeżo przed oczyma, jak się nam Japonja za to wywdzięczyła, nie będę się jednak nad tem zatrzymywał.

Dalej zwracam uwagę Panów, iż, aczkolwiek czynniki duchowe są dla każdej armji rzeczą najpierwszorzędniejszej wagi, tak liczne zaś dowody bohaterstwa, któremi Polacy mogą się poszczycić, nie pozostawiają wątpliwości co do ducha armji polskiej, jednakże nie należy zapominać, iż przedewszystkiem wyszkolenie, jakie daje plac mustry, jest w stanie utworzyć armję w nowoczesnem znaczeniu tego słowa. Zdaję sobie w zupełności sprawę z całego bohaterstwa, jakie wykazały legjony. Nie obcym jest mi też piękny ruch między waszą młodzieżą skautowską. Również i u nas w Niemczech zaprawia się młodzież w ćwiczeniu w cnocie, dzielności i ruch ten występuje na wielką skalę. Jest on tam jednak wolnym zupełnie od tendencyj politycznych i nie kryje się w podziemiach, jak to ma u was miejsce; my bowiem mamy odrazę do wszelkiej akcji konspiracyjnej.

Dlatego też twierdzenie, iż utworzenie armji ma być wyłącznym atrybutem rządu polskiego, który nie posiada danych do urzeczywistnienia tego zadania, jest to stawianiem sprawy na martwym punkcie, z którego wyjścia nie widzę. Takie stawianie kwestji tem bardziej mnie zadziwia, że są tu między wami panowie, na których ręką obecnie wskazywać nie będę, a którzy przed ogłoszeniem aktu zapewniali mnie z całą stanowczością, że z chwilą zapadnięcia decyzji, o ile tylko wprowadzone zostaną do kraju legjony i stworzą zarodek armji polskiej, naród w jednym wielkim porywie rzuci się do broni. O ile wobec warunków, które się

obecnie wytworzyły, dawanie tego rodzaju zapewnień było godziwem, sąd o tem pozostawiam, Panowie, wam.

Akt 5 listopada daje nam prawo, ale zarówno i nakłada na nas obowiązek traktowania sprawy w ten sposób, iż jedynie współpraca nasza może dać gwarancję, że zostanie rzeczywiście osiągnięty cel, do którego my zarówno, jak też i wy, wspólnie dążymy.

Armja wasza nie może być liczną. Nie istnieje bowiem u was prawo, któreby zmuszało do ogólnej powinności wojskowej. System ten, wytworzony w Niemczech, z którego nam zarzut robiono, może być naszą chlubą, jedynie bowiem przez wprowadzenie powszechnej służby wojskowej, przez wyrobienie w niej ducha karności i poczucia obowiązku jednostki wobec społeczeństwa, mogły Niemcy dojść na wszystkich polach pracy do tych rezultatów, które osiągnęły. Nie co innego, jak militaryzm, wyrodził tak bezprzykładny heroizm i wpoił w duszę jednostek przeświadczenie, że największą chlubą jest oddanie ojczyźnie tego, co jest dla nas najdroższe: życia i mienia.

Wobec niemożności wprowadzenia powszechnej służby armja wasza może być utworzona jedynie na zasadzie dobrowolnego werbunku. Wobec tego zaś nie może ona być liczną, nie może więc być mowy, aby wywarła wpływ na wypadki wojenne. Tendencyjne posądzenia, które zresztą dały się słyszeć i za granicą, że akt 5 listopada miał na celu jedynie zapewnienie sobie pomocy zbrojnej Polaków, jest, mimo tylokrotnie stwierdzonych tak dużych zdolności Polaków w kierunku militarnym — oszczerstwem. Nie chcę oczywiście przez to powiedzieć, abyśmy pomoc waszą mieli lekceważyć. Nawet sam Napoleon powiedział, że Pan Bóg pomaga silnym („der liebe Gott ist immer bei den dicken Bataillonen"). Zwracam tylko uwagę, że siła polska zaważyć na szali nie będzie w stanie i że zwycięstwa, jak to miało miejsce dotychczas, będą i nadal towarzyszyć sztandarom naszym, bez względu na waszą pomoc.

Dalej prosiłbym Panów o dobre zapamiętanie i podkreślam tu trzykrotnie moment, którego waga nie będzie nigdy przeceniona.

Akt 5 listopada jest w stosunku do was darem z naszej strony. Państwa centralne bowiem nie były do tego niczem zmuszone i niema siły, którаby była w stanie zmusić je do uczynienia tego kroku.

Wiemy, że przyjęcie aktu tego nie było jednolite. Zdawałoby się, że państwa centralne mogły się były spodziewać entuzjazmu i oznak wdzięczności.

Entuzjazm ten dał się odczuć w pewnej tylko mierze, oznaki zaś wdzięczności przypadły nam w udziale w wyjątkowych tylko wypadkach. Jaką zaś wagę do aktu tego przywiązywać należy, widać najlepiej choćby z wielkiego wzburzenia, które wywołał on w całym świecie, zwłaszcza zaś pośród naszych wrogów.

Chciałbym, abyście Panowie dobrze to uświadomili sobie i wyciągnęli z tego odpowiednie konsekwencje. Nie chcę powiedzieć przez to, aby Niemcy przeprowadzali walki w waszym interesie. Opanowując kraj ten, jedyną myślą naszą było odrzucenie najdalej na wschód najstraszniejszego z naszych wrogów. Obecnym naszym celem zaś jest dążenie, aby się nie powtórzył więcej rok, 1914, aby się zmieniły warunki, w których Rosja, wchodząc klinem w nasze posiadłości, zagrażałaby w przyszłości naszemu istnieniu.

Polska, gdybyśmy na chwilę nawet chcieli iść za głosem utopistów waszych i wyobrazili sobie, iż sięgać ona będzie granicami od morza do morza i od błot Rokickich po Odrę, nie mogłaby nigdy być w tych warunkach, aby stawiać czoło ościennym mocarstwom, wskutek tego musi się ona oprzeć na jednem z nich. Wiem, iż w społeczeństwie waszem są elementy wahające się, gdyż obawiają się one powrotu Rosjan; nie taję nawet, iż ku wstydowi są tacy, którzy za powrotem tym tęsknią. Dotyczy to zwłaszcza licznych grup włościańskich. Mogę was jednak zapewnić, że o powrocie Rosjan mowy być nie może.

Licząc się z tem, musicie rozstrzygnąć, w jaką stronę iść chcecie. W mojem przeświadczeniu byłoby zaślepieniem wierzyć w ziszczenie się idei panslawistycznych, których wcielenie w życie Rosja wyobraża sobie pod postacią nałożenia jarzma na wszystkie narody słowiańskie. Należy tutaj uwzględnić, że od Rosji dzieli was kultura wasza, którą macie wspólną z zachodem, dzieli was niemniej silnie różnica religji. Rosja — to wschód, Bizancjum, wy należycie do zachodu. Tym zaś, którzy stawiają sobie jako program wcielenie do państwa polskiego Galicji i polskich prowincyj Prus, odpowiem, że przecież urzeczywistnienie tej myśli można wyobrazić sobie jedynie przez Rosję, bowiem, jak to zaznaczyłem, państwo polskie w tej koncepcji, w jakiej my je planujemy, a więc Królestwo z możliwem rozszerzeniem granic od wschodu, a nawet państwo w granicach, w jakich chcieliby je widzieć utopiści wasi, sił ku temu mieć nie będzie.

Wiem, że ze zmianą warunków połączone są obawy, zwłaszcza co do bytu ekonomicznego kraju. Przemysł wasz bowiem ukształtował się w ten sposób, iż w znacznym bardzo stopniu pracuje na eksport do Rosji i zachodzi tu obawa o utratę tych rynków. Należy to oczywiście brać w rachubę, zwracam jednak uwagę, iż chodziłoby tu o straty może dotkliwe, jednak o straty poszczególnych jednostek lub też grup.

Zresztą straty te mogą ustąpić na drugi plan, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w razie oderwania od Rosji będziecie mogli przystąpić do wytworzenia podstawowych warunków, przy których dopiero da się pomyśleć dalsza praca, ku wszechstronnemu rozwojowi zmierzająca. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie tak wielce zaniedbane komunikacje wodne, lądowe i kolejowe. Jak daleko czynniki te wpływają na rozwój kraju, mam najoczywistszy dowód na ojczyźnie mojej, Pomorzu, której rozkwit datuje się od pokrycia go siecią dróg podjazdowych. W warunkach waszych oczywiście za wcześnie jest o tem mówić, przedewszystkiem należałoby wytworzyć sieć kolei normalnych.

Niechęć, panująca do nas w nieuświadomionych warstwach ciemnego włościaństwa, jest dla mnie zupełnie zrozumiałą, wiem bowiem, jak daleco kraj przez wojnę ucierpiał, sam byłem naocznym świadkiem pożarów i uprowadzenia przez Rosjan w czasie ich odwrotu setek tysięcy ludzi, którzy potem tysiącami ginęli wśród błot i stepów. Zdaję sobie również sprawę, iż szereg zarządzeń natury gospodarczej, przedsiębrany przez władze okupacyjne, jest dla ludności wielce uciążliwym. Wierzajcie mi jednak, Panowie, iż cierpienia ziomków moich są niezrównanie cięższe, niż wasze. W całych Niemczech niema domu, z którego nie powiewałaby chorągiew żałobna, niema matki, którаby z troską w duszy i ze łzą w oku nie myślała o tem, co da dzieciom do jedzenia dnia następnego. Wkra-

czając do kraju, mieliśmy wszelkie prawo traktować go, jako prowincję rosyjską, jednakże mogę śmiało wspomnieć o tem, cośmy wam dali, co dotyczy w pierwszym rzędzie prac naszych nad szkolnictwem. Wprawdzie wartości, które ze sobą przynieśliśmy, nie dadzą się wymienić na monetę brzęczącą, jednakże myślę, iż potraficie ocenić dotychczasowe wyniki gospodarki naszej! Wskażę tu też na rozpoczętą już przez nas budowę dróg, które stanowiły jedną z najpilniejszych potrzeb tego kraju.

Wzywam was, Panowie, abyście wszystko to, co wam powiedziałem, wzięli pod rozwagę i zastanowili się nad drogą, którą obierzecie. Do wyboru drogi tej nie będziemy was oczywiście zmuszali. Jeżeli uznacie, że cele nasze są wspólne, wtedy dołożymy wszystkich sił ku budowie państwa polskiego i będziecie mieli widoki, iż z chwilą, gdy dojdzie do realizacji pokoju, staniecie doń przygotowani, będziecie rozporządzać armją, która, jeżeli będzie tego potrzeba, wzięłaby udział w walce i będziecie mogli patrzeć z ufnością w przyszłość, opartą na sojuszu militarnym z nami, przy zupełnej samodzielności kulturalnej i narodowej. Nie mówię tu już o zakusach germanizacyjnych, o których oczywiście mowy być nie może. Były wprawdzie między Polską a Niemcami spory, należą one jednak do przeszłości. Przy wyborze drogi jednakże pozwolę sobie przypomnieć wam powiedzenie największego naszego męża stanu, Bismarka, który powiedział, iż prawdziwym mężem stanu jest ten, kto usłyszy tchnienie Boga, idące przez historję i potrafi uchwycić choćby za rąbek płaszcza widmo przeznaczenia, które się nad krajem unosi. O ile jednak uznacie, że wspólna praca jest niemożliwa, to będziemy rządzili krajem tym zgodnie z koniecznościami, które nam narzuca wojna, kierując się przytem zasadami ludzkości. Mam jednak nadzieję, że wybierzecie pierwszą drogę, która pozwoli wam odbudować Ojczyznę, silną i niezależną“.

Przedstawiciele dyplomatyczni Rosji otrzymali polecenie zakomunikowania rządom, u których byli uwierzytelnieni, następującego protestu [1]: *„Depcząc prawo międzynarodowe, władze wojskowe Austro-Węgier i Niemiec w Warszawie i Lublinie wydały właśnie obwieszczenie, według którego prowincje rosyjskie polskie w przyszłości tworzyć mają odrębne państwo. Rząd rosyjski zakłada protest przeciwko temu aktowi, który przedstawia się, jako nowe naruszenie traktatów międzynarodowych, zaprzysiężonych uroczyście przez Niemcy i Austro-Węgry i ogłasza ten akt, jako nie istniejący, stwierdzając, że prowincje Królestwa Polskiego nie przestały tworzyć nierozerwalnej części składowej państwa rosyjskiego i że mieszkańcy ich związani są przysięgą na wierność, jaką złożyli carowi, swemu wzniosłemu Panu". W parę dni potem rządy włoski, angielski i francuski poleciły również swym zastępcom u rządów neutralnych zaprotestować przeciwko proklamacji z 5 listopada* [2]. *Na otwarciu Dumy w połowie listopada 1916 przywódca polskiej grupy parlamentarnej, Harusewicz, odczytał oświadczenie, w którem jest powiedziane* [3]: *„W chwili, gdy wojna jest w pełnym toku, mocarstwa niemieckie mają odwagę z góry przesądzać los nietylko Polski, ale także i całej Europy środkowej. Utworzone przez Niemców Królestwo Polskie pod wielu względami będzie za-*

[1]) „Czas“ z 17 listopada 1916, Nr 581. — [2]) „Czas“ z 20 listopada 1916, Nr 576. — [3]) „Czas“ z 17 listopada 1916, Nr 581.

wisłem od mocarstw niemieckich. Naród polski nie zgadza się na to niemieckie rozwiązanie kwestji, sprzeciwiające się jego wszystkim dążeniom. Załóżmy silny protest przeciw temu. Niemcem był ten, kto propagował rozdział Polski, Niemcem jest ten, kto dąży do przeszkodzenia historycznej konieczności jedności Polski. Następstwa postępowania niemieckiego mają w sobie niebezpieczeństwo zniekształcenia rzeczywistej wolności narodu polskiego. Przy tym sposobie działania widocznie idzie o wywołanie sporu między Polakami a Rosją i jej sprzymierzeńcami, aby w oczach świata cywilizowanego usprawiedliwić oburzającą rekrutację. Jesteśmy pewni, — zakończył Harusewicz — że w tej tragicznej sytuacji naród polski nie zostanie opuszczony i że kwestja polska w swej całości będzie rozwiązaną".

Członek rosyjskiej Rady Państwa, Szebeko, odczytał na posiedzeniu 14 listopada 1916 podobne oświadczenie w sprawie proklamacji mocarstw centralnych z 5 listopada, w którem powiedział, że krwawe ręce dziedzicznego wroga Polski dały jej obecnie fałszywą niezawisłość, że jednak naród polski nie da się taką niegodną grą w błąd wprowadzić; kwestja polska będzie rozwiązana przez Rosję i jej sojuszników.

Na to Szczegłowitow, przemawiając imieniem prawicy rosyjskiej Rady Państwa, przypomniał odezwę W. Ks. Mikołaja i zaznaczył, że rozwiązanie kwestji polskiej może nastąpić tylko z wielkodusznej dobroci cara rosyjskiego.

Na końcu tegosamego posiedzenia Minister Spraw Wewnętrznych, Protopopow, oświadczył, że rząd, jak poprzednio, tak i teraz opiera się w kwestji polskiej niezmiennie na zasadzie odezwy W. Ks. Mikołaja i na mowie, wygłoszonej w roku 1915 przez byłego Prezydenta Ministrów, Goremykina [1]).

W miesiąc zaś potem Prezydent Ministrów, Trepow, zapowiedział, że celem Rosji jest „Królestwo Polskie, czasowo oddzielone zbrojną przemocą, odebrać z powrotem; to jednak jeszcze nie wystarczy; musimy nieprzyjacielowi wydrzeć dawne polskie obszary poza granicami; chcemy przywrócić wolną Polskę w jej etnograficznych granicach i w nierozerwalnej łączności z Rosją" [2]).

Kiedy w taki sposób objawiało się wrażenie proklamacji 5 listopada w Królestwie Kongresowem, w państwach centralnych, w Rosji i krajach z nią sprzymierzonych, z kół polskich, rozwijających działalność w Szwajcarji, wyszedł dnia 11 listopada 1916 r. następujący protest, nazwany mianem „lozańskiego" [3]).

L. 40.

„Dnia 5 listopada ogłosiły władze okupacyjne w Królestwie Polskiem proklamację, w której zapowiedziano rozstrzygnięcie losów Polski zapomocą umowy pomiędzy cesarzem niemieckim a cesarzem Austrji. Jakkolwiek ta proklamacja zapowiada utworzenie Królestwa Polskiego, uważają podpisani, za granicą bawiący, Polacy wszystkich części Polski za stosowne zarówno w swojem imieniu, jak i w imieniu tych swoich rodaków,

[1]) Depesza Pet. Aj. Tel. w „Czasie“ z 17 listopada 1916, Nr 581; u Filasiewicza, str. 19, Nr 47.
[2]) „Czas“ z grudnia 1916, Nr 611; Filasiewicz, str. 102, Nr 58.
[3]) „Czas“ z 22 listopada 1916, Nr 589, według „Baseler Nachrichten“ i „Züricher Zeitung“ z 12 listopada 1916; Filasiewicz, str. 69.

którzy nie posiadają możności swobodnego wypowiedzenia się, oświadczyć, co następuje:

Naród Polski jest jednolitym i niepodzielnym. Jego dążenie do własnego państwa obejmuje wszystkie trzy części Polski i bez zjednoczenia ich nie może być zadowolonym. Tego zjednoczenia oczekują Polacy w pierwszej linji od obecnej wojny, od tej wojny, która postawiła hasło wolności i niepodległości ludów. Zapowiedź utworzenia państwa wyłącznie z jednej części Polski nie tylko nie zadowala tych dążeń, lecz na nowo potwierdza fakt podziału. Z chwilą gdy Niemcy i Austro-Węgry rozdrabniają siły narodu polskiego, skazują to przyszłe państwo na bezsiłę i czynią je narzędziem swojej polityki.

Nie podając dokładnych zobowiązań co do zasadniczych warunków istnienia przyszłego państwa, którego zależność od siebie jednak akcentują, żądają Niemcy i Austro-Węgry od Polaków wystawienia armji. Ta armja ma być, jako siła pomocnicza obcych wojsk, podporządkowaną obcym celom, ma walczyć za obcą, nie za własną sprawę. Pomimo wszystkich pozorów, które mają przysłonić ten fakt, jego cel pozostaje jasnym: obejść prawo międzynarodowe. W tych wojskowych zamierzeniach Niemiec i Austro-Węgier widzimy dla narodu polskiego wywołanie nowego nieszczęścia, w ich politycznym czynie nowe potwierdzenie rozbiorów Polski".

Roman Dmowski, Kazimierz Marjan Dzierżykraj-Morawski, Stanisław Filasiewicz, Wacław Gąsiorowski, Hipolit Korwin-Milewski, Jan Jordan Rozwadowski, Józef kniaź z Kozielska Puzyna, Zygmunt Laskowski, Jan Modzelewski, Stefan Natanson, Jan Perłowski, Erazm Piltz, Andrzej hr. Zyberg-Plater, Konstanty hr. Plater, Jan Rosen, Marjan Seyda, Leszek Tarnawa-Malczewski, Gustaw bar. Taube, Kazimierz Woźnicki, Maurycy hr. Zamoyski.

Koło Międzypartyjne w Warszawie powzięło wobec proklamacji z 5 listopada następującą uchwałę, podaną tu w najważniejszych punktach [1]):

L. 41.

„1) W akcie z dnia 5 listopada, zapowiadającym odbudowanie samodzielnego Państwa Polskiego, widzi Koło Międzypartyjne czyn polityczny, wysuwający na widownię międzynarodową konieczność rozwiązania sprawy polskiej. W konsekwencji K. M. stwierdza, że stanowisko, zajęte przez Rosję i jej sprzymierzeńców w odpowiedzi na akt z dnia 5 listopada, nie odpowiada niezłomnym i powszechnym dążeniom narodu polskiego do wskrzeszenia niepodległego bytu państwowego.

2) Oceniając dokładnie znaczenie aktu powyższego oraz wagę prac nad całkowitem odbudowaniem państwa polskiego, K. M. gotowe jest stanąć do czynnego udziału we wcieleniu w życie tych wszystkich zadań państwowo-twórczych, które mogą być organizowane niezależnie od względów i celów militarnych i z zabezpieczeniem niczem nie skrępowanej decyzji narodowej. K. M. wyraża przytem przekonanie, że ustanowienie już obecnie rękojmi swobody opinji przez zapewnienie wolności prasy i zgromadzeń oraz nietykalności osobistej jest poważnym warunkiem do wykonania rzeczonej wielkiej pracy państwowej.

1) Czas" z 11 grudnia 1916, Nr 622.

3) Aby działalności powyższej postawić właściwy zakres, nadać powagę i uznanie społeczeństwa, należy założyć pod stopniową budowę państwa polskiego podwaliny praw zasadniczych, których opracowaniem może się zająć tylko zgromadzenie ustawodawcze, powołane do życia z wyborów, opartych na zasadach demokratycznych. Tylko takie zgromadzenie ustawodawcze będzie mogło powołać Rząd narodowy do zorganizowania całości życia państwowego.

4) K. M. żywi głębokie przekonanie, iż w poglądach swych i dążeniach opiera się na olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego, ożywionego gorącem pragnieniem wyzwolenia Ojczyzny, lecz umiejącego stosować miarę krytyczną do pozornych sposobów uregulowania przyszłości narodowej, pojmującego, iż każda kropla krwi polskiej przelana być może tylko z dojrzałej i świadomej woli narodu".

Stronnictwo Polityki Realnej, Stronnictwo Demokracji Narodowej, Polska Partja Postępowa, Zjednoczenie Narodowe, Związek Niezależności Gospodarczej, Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne.

Z początkiem roku (17. I.) 1917 przyniosła Petersburska Ajencja Telegraficzna następujące doniesienie [1]): *„Prezes Polskiego Komitetu Narodowego, hr. Wielopolski, zapewnił dziennikarzy, że Komitet Narodowy polecił mu wyrazić wdzięczność za nowe potwierdzenie stworzenia państwa polskiego, które zostało wyrażone w rozkazie dziennym cara do armji i floty z dnia 25 grudnia 1916 r. w tych słowach: „Rosja nie zapewniła sobie jeszcze urzeczywistnienia celów, wyznaczonych jej przez wojnę: obsadzenia Konstantynopola i cieśnin, tudzież stworzenia Polski wolnej, złożonej z wszystkich trzech części, dotąd rozdzielonych"* [2]). *Hr. Wielopolski między innemi miał się tak wyrazić: „Misja, którą mi powierzono, nie zna ograniczeń w uczuciach wdzięczności. Uważam za swój obowiązek wyjaśnić kilka punktów słów cesarskich. Jestem upoważniony do oświadczenia, że Polska ma być złączona i wolna, to znaczy, że otrzyma niezawisłą formę państwową z prawodawczą Izbą i własną armją".*

Według publikacji „Z dokumentów chwili" (XIX — 24. II. 1917, str. 29) miał hr. Wielopolski udzielić następujących wyjaśnień:

„Rozkaz Najjaśniejszego Pana do armji i floty z dnia 25 grudnia roku ubiegłego jest wypadkiem historycznej doniosłości. Głosi on, że pokój nie będzie zawarty, dopóki wojna nie „doprowadzi do utworzenia wolnej Polski ze wszystkich trzech rozdzielonych obecnie dzielnic". Staje więc sprawa polska w rzędzie tych wielkich spraw, które wojna obecna ma rozstrzygnąć. Odbudowanie Polski jest jednym z tych warunków, których spełnienie Rosja, a za jej przykładem mocarstwa sprzymierzone, uważają za konieczne dla zawarcia pokoju z mocarstwami centralnemi. Komitet Narodowy zlecił mi podziękowanie za tę radosną dla narodu polskiego nowinę. Zadanie jednak, które mi do wypełnienia było polecone, nie mogło ograniczyć się do złożenia najgłębszych uczuć wdzięczności i radości, ale uważałem także za swój obowiązek prosić o wskazówkę, jak należy słowa, zawarte w rozkazie Najjaśniejszego Pana do armji i floty, zrozumieć.

1) „Czas" z 25 stycznia 1917, Nr 43.

2) Według streszczenia u Filasiewicza, str. 118, Nr 63; por. także Bohdana Winiarskiego „Międzynarodowość sprawy polskiej" (w Materjałach do sprawy polskiej — Piotrogród 1917, str. 36).

„Rozchwianie wszelkich pod tym względem wątpliwości uważam za niezbędne w ciężkich warunkach, w jakich sprawa polska obecnie się znajduje. Oto, co mogę powiedzieć, będąc do tego upoważniony: Polska ma być zjednoczona. Polska ma być wolna, to znaczy, że otrzyma swój własny ustrój państwowy z własnemi izbami prawodawczemi i z własną armją. Zwycięstwo Rosji i jej sprzymierzeńców zapewnia nam spełnienie naszych najgłębszych pragnień. Zwycięstwo to otworzy przed narodem polskim możliwość pracy dla dobra ludzkości na równych prawach z narodami innemi. Przyszłe losy wojny są w ręku Boga. Wierząc jednak niezachwianie, że decydujący głos w chwili pokoju będą miały te państwa, które walczą dla obrony najświętszych ideałów ludzkości, te państwa, które na swych sztandarach wypisały hasło wyzwolenia narodów, mam pełną ufność, że bliski jest dzień zmartwychwstania Polski. Musimy z niezachwianą wiarą w przyszłość gotować się do tego, by w nowych, realnych warunkach stanąć do pracy w zjednoczonej i wolnej ojczyźnie".

Moskiewska zaś „Gazeta Polska" z 6 stycznia 1917 pomieściła następującą depeszę z Petersburga: „Dziennik Polski" z 6 b. m. podaje: Dnia 5 stycznia miał szczęście przedstawić się J. C. M. Najjaśniejszemu Panu członek z wyboru Rady państwa, w godności koniuszego dworu, Zygmunt hr. Wielopolski. Z pierwszorzędnego, najlepiej powiadomionego źródła upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia: Słowa rozkazu Najwyższego od armji i floty z dnia 25 grudnia o wolnej Polsce z trzech jej części rozumiane są w ten sposób, że zjednoczona Polska otrzyma: Odrębny własny ustrój państwowy z własnemi Izbami prawodawczemi i własną armją".

„Daily Mail" doniósł niedługo potem[1]*: „Według doniesienia dzienników rosyjskich rozpocznie komisja dla spraw polskich swoje obrady dnia 27 lutego, to jest na kilka dni przed otwarciem Dumy. Spodziewają się, że jeszcze przed 15 marca ukaże się proklamacja o nowem Państwie Polskiem, urobionem na wzór rosyjski. W sferach miarodajnych nie istnieje już żadna przeszkoda utworzenia „samodzielnej Polski", która byłaby złączona z Rosją unją personalną".*

Korespondent paryski „Temps'a"[2]*) doniósł z Petersburga: Minister spraw zagranicznych, Pokrowskij, oświadczył, że komisja, powołana do uregulowania sprawy polskiej, ma zupełnie wolną rękę. Sekretarz stanu, Kryżanowskij, wyraził zapatrywanie, że obok zdobycia cieśnin jest odzyskanie Królestwa Polskiego najważniejszym celem wojennym Rosji. Przywódca październikowców, Guczkow, wyraził wobec korespondenta „Temps'a" wątpliwości, czy komisja dla sprawy polskiej odpowie swemu zadaniu. Poseł Szyngarew zapewnił korespondenta, że idzie tu tylko o formalność, a nie o rzeczywisty czyn. Senator Neuhardt ostrzegał przed zbyt pośpiesznem załatwieniem sprawy polskiej.*

Dnia 8 marca 1917 roku wybuchła w Petersburgu rewolucja. Rząd carski został obalony. W parę dni potem Milukow w rozmowie z korespondentem „Daily Telegraph" powiedział, że przyrzeczenie wolnej połączonej Polski pod berłem rosyjskiego cara wymaga naturalnie teraz rewizji, ale że w tych niespokojnych dniach nie miano jeszcze czasu do narad nad tą

1) „Z dokumentów chwili" (XX. — 1 marca 1917) str. 51 i 52.
2) „Z dokumentów chwili", cyt. XX, str. 51.

sprawą[1]*). Niedługo jednak potem ogłosiła Petersburska Agencja Telegraficzna następującą odezwę rządu księcia Lwowa:*

L. 42.

Odezwa rządu ks. Lwowa.

„Polacy! Dawny polityczny rząd Rosji, źródło Waszej niewoli a naszego rozbicia upadł na zawsze. Uwolniona Rosja, uosobiona przez upełnomocniony przez nią rząd prowizoryczny, zasyła Wam pozdrowienie braterskie. Woła ona Was do życia i do wolności. Stary rząd czynił Wam kłamliwe obietnice, które wprawdzie mógł dotrzymać, ale których dotrzymać nie chciał. Państwa centralne wyzyskały jego błąd, ażeby Wasz kraj zaokupować i zniszczyć. W wyłącznym zamiarze zwalczania Rosji i jej sprzymierzeńców użyczyli Wam illuzorycznych politycznych praw, rozciągających się nie na cały naród polski, tylko na część jego chwilowo obsadzonego terytorjum. Za tę cenę chcieli kupić krew narodu, który nigdy nie walczył o utrzymanie despotyzmu. I teraz armja polska nie zechce walczyć pod rozkazami dziedzicznego wroga za sprawę zgniecenia wolności i rozkawałkowania jej ojczyzny.

Polscy bracia! I dla Was wybija godzina wielkiego rozstrzygnięcia. Wolna Rosja wzywa Was do walki w swoich szeregach o wolność narodu. Naród rosyjski, który zrzucił jarzmo, przyznaje także polskiemu bratniemu narodowi pełne prawo stanowienia o swoim losie według własnej woli. Rząd prowizoryczny, wierny układom ze swymi sprzymierzeńcami, wierny wspólnym planom walki przeciwko światu germańskiemu, chciwemu walki, dopomoże do utworzenia niezawisłego państwa polskiego ze wszystkich terytorjów, w których Polacy tworzą większość, jako rękojmię trwałego pokoju w przyszłej, nowo zorganizowanej, Europie.

Państwo Polskie, połączone z Rosją wolnym związkiem („sojuz") militarnym, utworzy silny wał przeciw naciskowi państw centralnych na ludy słowiańskie.

Wolna Zjednoczona Polska sama określi swoją formę rządu, wyrażając swą wolę w konstytuancie, zwołanej na zasadzie powszechnego prawa głosowania do stolicy Polski. Rosja żywi przekonanie, że ludy, złączone wiekowem współżyciem z Polską, otrzymają w ten sposób zupełne zabezpieczenie obywatelskie i narodowe ich egzystencji. Rosyjska konstytuanta ostatecznie potwierdzi nowy braterski związek. Ona również da swoją zgodę na zmianę terytorjalną rosyjskiego państwa, konieczną dla utworzenia Polski wolnej we wszystkich obecnie jeszcze rozdzielonych częściach.

Polscy bracia! Przyjmijcie dłoń, którą Wam podaje wolna Rosja. Wierni stróże wielkich tradycyj przeszłości, powstańcie, ażeby rozpocząć epokę odbudowania Polski, niech przyszłą jedność i naszych państw poprzedzi jedność naszych uczuć i naszych serc. Niech apel sławnych zwiastunów Waszej wolności z wzmożoną siłą znajdzie w Was oddźwięk. Naprzód do walki! Ramię przy ramieniu! Ręka w rękę! Za Waszą i naszą wolność!"[2]).

1) „Czas" z 25 marca 1917, Nr 141.
2) „Czas" z 10 kwietnia 1917, Nr 166, podaje za „Frankfurter Zeitung"; — Filasiewicz str. 151, Nr 75.

Powyższa odezwa zwraca na siebie uwagę w dwu punktach: Przez oznaczenie dawnych obietnic carskich rządów, jako kłamliwych, których te rządy mogły dotrzymać, ale nie chciały, a powtóre porzuceniem myśli nadania samej tylko autonomji Polsce, a proklamowaniem idei związku. O tyle zaś znowu proklamacja Lwowa znalazła się na tej zasadniczej linji, po której szły rządy carskie, że staje również na stanowisku Polski w związku z Rosją. Jak ten związek miałby wyglądać, tego odezwa rosyjska bliżej nie określa, tylko co do „związku wojskowego” oświadcza, że ma być on „wolny”. Co jednak pod „wolnym związkiem wojskowym” należy rozumieć, tego proklamacja znowu dokładniej nie tłómaczy.

Po ogłoszeniu odezwy rządu Lwowa w sprawie polskiej rządy Anglji, Francji i Włoch przesłały przez swych ambasadorów depesze gratulacyjne na ręce Lwowa względnie Milukowa, w których przyjmują do wiadomości stanowisko Rosji, zajęte w powyższej odezwie, zachowują się jednak z rezerwą wobec wspomnianego w niej związku militarnego [1]).

Rząd prowizoryczny uchwalił utworzenie komisji do uregulowania sprawy polskiej. Komisja miała skonstatować, gdzie i w jakim stanie znajdują się dobra, które należą do publicznych urządzeń rządowych Polski i zadecydować, jak mają być one zachowywane i administrowane do czasu zwrotu ich Państwu Polskiemu. Oprócz tego miała ona stanowić o stosunku Kościoła katolickiego do Państwa. Zadaniem jej było opracować postanowienia o jeńcach wojennych i o żołnierzach polskiego pochodzenia, którzy się znajdują pod panowaniem państw wrogich. Aleksander Lednicki został mianowany prezesem tej komisji.

Jak się tymczasem układały stosunki w okupowanem Królestwie Kongresowem?

Tymczasowa Rada Stanu na posiedzeniu w dniu 6 kwietnia 1917 r.[2]) *po zbadaniu odezwy prowizorycznego rządu rosyjskiego pod adresem Polaków jednomyślnie przyjęła następujące oświadczenie:*

L. 43.

Oświadczenie T. Rady Stanu.

Wojna europejska wysunęła na widownię świata sprawę polską, jako wielkie zagadnienie polityki międzynarodowej. Naród nasz odczuł, że ziścić się mogą jego odwieczne pragnienia, a ofiarny udział Legjonów, stających samorzutnie do boju o niepodległość Polski, był żywym tych pragnień wyrazem.

Sprawę polską rozwiązać mogło jedynie utworzenie Państwa Polskiego. Zrozumiały tę konieczność dziejową najpierw rządy mocarstw centralnych. Akt z dnia 5 listopada powołał do życia Niepodległe Państwo Polskie, acz nie określił jeszcze jego granic terytorjalnych.

Obecnie i tymczasowy rząd rosyjski przyznaje niepodległość naszej Ojczyzny, stwierdzając w ten sposób, że zmycie krwawej plamy niewoli, hańbiącej od wieków Europę, stanowi dziejową nieodzowną konieczność. Ale nowa władza rosyjska ofiaruje Polakom ziemie, które nie podlegają jej władztwu, określenie granic Państwa Polskiego przekazuje konstytuancie, a nadto przewiduje łączność militarną obu państw. Wszelkie przymusowe, narzucone nam, warunki ograniczają istotę niepodległości i nie odpowiadają honorowi wolnego narodu.

1) „Czas“ z 4 maja 1917, Nr 206.
2) „Czas“ z 14 kwietnia 1917, Nr 173.

Tymczasowa Rada Stanu wita błysk wolności, jaki rozświetlił mroki olbrzymiego grobu niewoli wszystkich ludów, rozległe przestrzenie państwa rosyjskiego zamieszkujących. Z zadowoleniem również stwierdza fakt uznania przez nowy rząd rosyjski zasady niepodległości Polski. Ale jednocześnie podkreśla, że wiekowy spór polsko-rosyjski o rozległe kraje, leżące pomiędzy etnograficzną Polską a Rosją, ale należące przez wieki do Polski, nie został zakończony. Załatwienia tej sprawy nie możemy pozostawiać dowolnej decyzji konstytuanty rosyjskiej. Los tych krajów musi być rozstrzygnięty w myśl państwowych interesów niezawisłej Polski, przy uwzględnieniu woli zamieszkujących kraj ludów.

Tymczasowa Rada Stanu widzi jasno swe cele: monarchja konstytucyjna, silny rząd, liczne wojsko — oto zadania, które rozwiązać mamy.

Z państwem rosyjskiem chcemy w przyszłości utrzymać dobre sąsiedzkie stosunki, musimy jednak zastrzedz się przeciwko wszelkiemu podsuwaniu myśli prowadzenia wojny przeciwko mocarstwom centralnym, których monarchowie zagwarantowali naszą niezawisłość.

Nie długiej wojny, lecz pokoju pragną krew przelewające narody Europy.

Zapowiedziane aktem z dnia 5 listopada 1916 r., a obecnie przez rząd nowo odżywającej Rosji uznane niezawisłe Państwo Polskie tworzyć ma podstawę do rozpoczęcia rokowań pokojowych i do utrwalenia na przyszłość normalnych warunków życia w Europie.

Koło Międzypartyjne w Warszawie wydało z okazji proklamacji tymczasowego rządu rosyjskiego do Polaków, następującą deklarację z datą 18 kwietnia [1]):

L. 44.

Deklaracja Koła Międzypartyjnego.

Naród polski powitał z radością obalenie dawnego ustroju rosyjskiego, którego ucisk dawał się odczuwać jeszcze potężniej w Polsce, niż w Rosji. Również z uczuciem radości dowiedział się o utworzeniu rządu tymczasowego, złożonego z zasłużonych bojowników wolności i uznanych przywódców ludu rosyjskiego. Oświadczenie takiego rządu, dokonane w porozumieniu ze sprzymierzeńcami, a zapewniające niepodległość państwa polskiego, w którem „oswobodzony i zjednoczony lud polski określi sam swój ustrój państwowy”, odezwało się w Polsce głośnem echem, jako zapowiadające usunięcie wiekowych zatargów narodowych.

Naród Polski uważa utworzenie państwa niepodległego — państwa takiej wielkości i siły, któreby dawały rękojmię istotnej niezawisłości politycznej i gospodarczej — za naczelne i powszechne dążenie swoje w chwili obecnej. Naród Polski opiera swe dążenia nie tylko na nieśmiertelnem, przyrodzonem prawie ludzkiem, ale i na prawach swej historycznej kultury, złączonej z naszemi najświętszemi tradycjami politycznemi. Rzeczpospolita Polska była zawsze wyrazem szeroko pojętej tolerancji wolności ludów,

1) „Czas“ z 23 kwietnia 1917, Nr 188.

ją zamieszkujących. Niezłomne zachowanie tych drogich i pięknych tradycyj będzie podstawą zasadniczą polityki wewnętrznej przyszłego państwa polskiego.

Atrybutem zwierzchniczym każdego państwa niepodległego jest swobodne zawieranie sojuszów i konwencyj militarnych. Z natury swego położenia geograficznego przyszłe państwo polskie szukać musi dobrego porozumienia z sąsiadami swymi, zwłaszcza odrodzonymi potężnem tchnieniem ideałów wolnościowych. Im lepiej jego dążności naturalne będą zadowolone i im pełniej zdobędzie ono całkowitą swobodę działania, tem skuteczniej będzie ono mogło uprawiać politykę pokojową i odpowiadać roli, którą mu jego położenie geograficzne zaleca.

W dobie obecnej cały świat cywilizowany dojrzał wielkie znaczenie starej sprawy polskiej i zrozumiał, że jedyne jej rozwiązanie znajdzie w przywróceniu Polsce niepodległości państwowej. Z zasadą tą wystąpiły przed pół rokiem mocarstwa centralne, zapowiadając utworzenie z części ziem polskich samodzielnego państwa. Podniósł ją do wysokości niezbędnego aktu sprawiedliwości historycznej i zarazem mądrości międzynarodowej prezydent Wilson w swem głośnem orędziu styczniowem. Dzisiaj wreszcie demokracja rosyjska, skoro tylko zrzuciła krępujące ją pęta, obwieściła niezwłocznie, że utworzenie niepodległego państwa polskiego . . . . uważa za rękojmię trwałego pokoju w przyszłej nowo powstającej Europie. Wszędzie więc zapanowało przekonanie, że oddanie narodowi tego, co mu się należy, musi nastąpić nie tylko w imię prostej sprawiedliwości względem narodu, ale i w interesie powszechnym świata.

Chodzi tylko o to, aby pożądane przez wszystkich rozwiązanie odbyło się nie połowicznie, aby nie pozostawiono dalszemu biegowi historji tego, co już dziś całkowicie dojrzało do nowego życia, aby, słowem, istotnie położono podwalinę pod trwały pokój.

Wskrzeszona pod tchnieniem takich zasad Polska państwowa stanie się z pewnością w rodzinie narodów nowym czynnikiem światła i przyjaznego współżycia, dopomagając w ten sposób do wcielenia w życie odwiecznych ideałów ludzkości.

Wyciągnięciem konsekwencji z proklamacji listopadowej było uznanie przez państwa centralne obywatelstwa Królestwa Polskiego [1]*, a więc nieuznawanie jego obywateli za obywateli rosyjskich i przemiana urzędowej nazwy dla zajmowanych obszarów Kongresówki „Okkupationsgebiet" (obszar okupacyjny* [2]*) na obszar administracyjny („Verwaltungsgebiet Polen"). Następnym krokiem naprzód jest rozporządzenie obu generał-gubernatorów z rozkazu ich cesarzy z 6 grudnia 1916 o Tymczasowej Radzie Stanu w Królestwie Polskiem. Jej zakres działania był szczupły. Poza wydawaniem opinji na żądanie władz okupacyjnych mogła ona przedstawiać wnioski i projekty w sprawach krajowych, współdziałać z naczelnym komendantem wojskowym mocarstw centralnych w tworzeniu wojska polskiego, tudzież uchwalać postanowienia w sprawie usunięcia szkód wojennych i gospodarczego wyżywienia kraju, asygnując potrzebne na to środki z kredytów, oddanych sobie do dyspozycji przez obie administracje okupacyjne, skutkiem czego te ostatnie uchwały natury gospodarczej mogła Tymczasowa Rada Stanu powziąć dopiero po wyrażeniu zgody ze strony tej administracji, do której obszaru miały się te jej uchwały odnosić. Była zatem finansowo uzależniona w swych uchwałach gospodarczych od władz okupacyjnych.*

Powyższe rozporządzenie brzmi, jak następuje:

[1] Filasiewicz str. 48, Nr 32.

[2] Umowę między Austro-Węgrami a Niemcami co do granic obu okupacyj podaje Filasiewicz (na str. 15, Nr 10), dalej Fil. str. 36, Nr 24.

L. 45.

Rozporządzenie z dnia 6 grudnia 1916 r. o Tymczasowej Radzie Stanu w Królestwie Polskiem [1].

Z najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Austrji i Apostolskiego Króla Węgier i Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego zarządza się, co następuje:

§ 1. Do czasu ustanowienia Rady Stanu w Królestwie Polskiem na podstawie postępowania wyborczego, które będzie przedmiotem odrębnego porozumienia, tworzy się Tymczasową Radę Stanu z siedzibą w Warszawie.

Ta Rada Stanu składa się z dwudziestu pięciu członków, którzy obeznani są z życzeniami i interesami narodu i mocą swego stanowiska powołani do reprezentowania wszystkich ziem i wszelkich kół zawodowych w obrębie obu Jenerał-Gubernatorstw. Piętnastu członków powołanych będzie z niemieckiego, dziesięciu z austrjacko-węgierskiego obszaru administracyjnego.

§ 2. Członkowie tej R. S. powołani zostają na podstawie Najwyższego rozkazu J. C. M. Cesarza Austrji i Apost. Króla Węgier i J. C. M. Cesarza Niemieckiego wspólnym reskryptem obu Jenerał-Gubernatorów.

W razie ubytku członka Rady Stanu powołany będzie inny w myśl powyższych przepisów.

§ 3. Każdy z Jenerał-Gubernatorów wysyła do Rady Stanu jednego komisarza rządowego i dwóch zastępców. Każdy Jenerał-Gubernator może dla uzyskania oświadczeń lub udzielenia wyjaśnień wysłać wedle potrzeby innych jeszcze przedstawicieli na posiedzenia Rady Stanu.

Komisarze rządowi i inni przedstawiciele muszą każdej chwili być wysłuchani.

§ 4. Rada Stanu zbiera się za pierwszym razem na zaproszenie obu komisarzy rządowych i wybiera ze swego grona bezwzględną większością głosów przewodniczącego i jego zastępcę.

Przewodniczącemu przysługuje tytuł Marszałka Koronnego.

§ 5. Dalsze posiedzenia Rady Stanu zwołuje Marszałek Koronny. Posiedzenie musi się odbyć, jeżeli żąda tego jeden z komisarzy rządowych lub większość członków Rady Stanu.

§ 6. R. S. uchwala swój regulamin, w szczególności zaś wybiera Wydział wykonawczy.

R. S. urzęduje w języku polskim. Organa władz okupacyjnych mają prawo posługiwać się językiem niemieckim.

Posiedzenia R. S. odbywają się z wykluczeniem jawności.

[1] Dziennik Rozp. c. i k. Jener. Gubern. Wojsk. dla austr.-węg. obszaru okupowanego w Polsce. Część XIX, wydana w Lublinie i rozesłana 6 grudnia 1916 r.; Filasiewicz str. 94, Nr 56.

§ 7. We wszystkich sprawach sprawozdawczych, w których obie administracje wspólnie lub jedna z nich zwrócą się do R. S., winna jest R. S. wydać swoją opinję.

R. S. jest powołana do współdziałania przy tworzeniu dalszych urządzeń państwowych w Królestwie Polskiem.

W tym celu ma R. S.:

a) wypracować projekty rozporządzeń, ustanawiających wspólne przedstawicielstwo części Królestwa Polskiego, administrowanych przez Monarchję austrjacko-węgierską i Rzeszę niemiecką;

b) przygotować urządzenie polskiej administracji państwowej. Nadto ma R. S.:

1) przedstawiać z własnej inicjatywy wnioski i projekty w sprawach krajowych,

2) w tworzeniu wojska polskiego[1]) współdziałać z naczelnym komendantem wojskowym mocarstw sprzymierzonych, któremu powierzono to zadanie,

3) uchwalać postanowienia w sprawie usunięcia szkód wojennych i gospodarczego ożywienia kraju, a potrzebne ku temu środki asygnować z kredytów, oddanych sobie do dyspozycji przez obie administracje lub też uzyskać je przez ustanowienie dodatków do podatków bezpośrednich, albo przez zaciąganie pożyczek.

Uchwały, powzięte w myśl punktu 3, po wyrażeniu zgody na nie tej administracji, do której obszaru się odnoszą, mają być przez też administrację wprowadzone w życie w drodze rozporządzenia.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

Kuk	*v. Beseler*
Jenerał-Gubernator.	Jenerał-Gubernator.

Otwarcie Tymczasowej Rady Stanu odbyło się w sali kolumnowej zamku królewskiego w Warszawie 14 stycznia 1917[2]). *Marszałkiem Koronnym wybrano Wacława Niemojowskiego, zastępcą prof. Mikułowskiego-Pomorskiego. Tymczasowa Rada Stanu wydała orędzie do narodu dnia 15 stycznia 1917, w którem określa swe zadania w następujących słowach:*

„Dążeniem R. S. będzie możliwe rychłe przygotowanie Sejmu Ustawodawczego, jakoteż opracowanie konstytucyjnego ustroju państwa, odpowiadającego nowożytnym potrzebom i zbudowanego na zasadach równouprawnienia wszystkich obywateli. Stworzenie licznej, bitnej, a karnej armji polskiej.... stanowi dla nas radosną i pilną konieczność", dalej zapowiada organizowanie administracji polskiej, skarbu polskiego, gospodarcze ożywienie kraju, uruchomienie przemysłu, rozwój kultury umysłowej i materjalnej i t. d.[3]).

Urzędowy komentarz do rozporządzenia o Tymczasowej Radzie Stanu przedstawia jej zadania w taki sposób: „Rozporządzenie tworzy prowizorjum... Rada Stanu ma, jak wynika wyraźnie z tego rozporządzenia, przygotować wybory wspólnego przedstawicielstwa dla obu okręgów administracyjnych Królestwa, z powstaniem którego upływa mandat prowizorycznej Rady Stanu[1]).

1) Co do przemiany legionów w „Polski korpus posiłkowy", p. Filasiewicz str. 146, Nr 33. — 2) „Czas" z 15 stycznia 1917, Nr 23; Filasiewicz str. 122, Nr 66 i 124, Nr 67. — 3) „Czas" z 18 stycznia 1917, Nr 28; Filasiewicz str. 126.

Tymczasowa Rada Stanu rozpoczęła swą działalność wśród trudnych warunków. Najważniejsze jej prace przedstawiają się w następujący sposób:

Na posiedzeniu T. R. S. w dniu 6 kwietnia 1917 r. przyjęto i następnie przedłożono[2]) *władzom okupacyjnym zasadniczą deklarację, wskazującą na konieczność poddania rewizji stosunku obu mocarstw centralnych do Rady Stanu. W społeczeństwie bowiem wzrasta wzburzenie wskutek tego, że sytuacja w Polsce od historycznego dnia 5 listopada nie uległa żadnej zmianie. Rada Stanu albo traci wszelki wpływ na społeczeństwo i resztę posiadanej powagi, albo musi złożyć dowody, że waży coś w życiu Polski i zgodnie ze swą odezwą z dnia 15 stycznia wpływ na życie kraju istotnie wywiera. Rada Stanu w tych warunkach domaga się:*

1) niezwłocznego rozstrzygnięcia sprawy armji polskiej w myśl złożonego przez nią memorjału;

2) niezwłocznego oddania w ręce Rady Stanu szkolnictwa i sądownictwa;

3) przyznania organom Rady Stanu udziału w sprawie aprowizacji kraju, oraz prawa ingerencji przy rekwizycjach, wreszcie zapewnienia swobodnej komunikacji osobistej i pocztowej pomiędzy obu okupacjami.

Prócz tego Rada Stanu uznała za konieczne szybką realizację przez mocarstwa centralne następujących postulatów zasadniczych:

1) rozszerzenia działalności Rady Stanu na resztę Królestwa Polskiego i część Litwy, nieobjętą bezpośrednią działalnością wojenną;

2) wprowadzenia w życie administracji polskiej;

3) uznania państwa polskiego za samodzielny podmiot prawa międzynarodowego, oraz przyznania Radzie Stanu prawa wysłania i przyjmowania legacyj w stosunkach z państwami sprzymierzonemi i neutralnemi;

4) powołania za zgodą Rady Stanu regenta.

W dalszym ciągu uchwalono przytoczoną poprzednio odpowiedź na odezwę tymczasowego rządu rosyjskiego do Polaków.

Na posiedzeniu T. R. S. w dniu 21 kwietnia 1917 r. wysłuchano i przyjęto do wiadomości odpowiedź generał-gubernatora warszawskiego na memorjał Tymczasowej Rady Stanu w kwestji wojskowej.

Z odpowiedzi tej wynika, że:

1) zamiana komisji wojskowej na Departament wojny jest przewidywaną, szczegóły jednak muszą być z Radą Stanu bliżej omówione,

2) są przewidywane perjodyczne zebrania komisji wojskowej, ewentualnie Departamentu wojny w celu informowania Tymczasowej Rady Stanu przez generał-gubernatora o postępach i szczegółach tworzenia wojska,

3) Rada Stanu ma zapewnioną niczem nieograniczoną wolność w kierunku wpływania na ludność, by wstępowała do wojska,

4) mieszkańcy obszarów polskich, należących przedtem do Rosji, a nie wchodzących obecnie do obu generał-gubernatorstw, mogą wstępować do wojska polskiego,

1) „Czas" z 7 grudnia 1916, Nr 617. — 2) „Czas" z 12 maja 1917, Nr 219.

5) zakładanie szkół techniczno-wojskowych będzie rozstrzygnięte potem, a to w zależności od liczby i kwalifikacji ochotników,

6) projektowane przez Tymczasową Radę Stanu utworzenie Polskiego Czerwonego Krzyża będzie popierane, jak również utworzenie polskiego polowego duszpasterstwa,

7) wykształcenie militarne młodzieży może być traktowane, jako cel ogólnego wychowania,

Następnie T. R. S. postanowiła wydać odezwę werbunkową, oraz po wydaniu jej ogłosić komunikat, wyjaśniający stanowisko Rady Stanu w sprawie wojskowej;

upoważniono Marszałka koronnego do wyrażenia arcybiskupowi wyrazów uznania za jego orędzie do narodu;

postanowiono wziąć udział w uroczystem nabożeństwie w dniu 6 maja za pomyślność Ojczyzny.

Na posiedzeniu T. R. S. w dniu 1 maja 1917 r..

a) przyjęto zasadnicze żądania Tymczasowej Rady Stanu, których szybkie spełnienie uznano za niezbędne, o ile linja polityczna mocarstw centralnych, wyrażona w akcie 5 listopada, w opinji kraju ma być utrzymana. Żądania te są następujące:

1) Powołanie przez Tymczasową Radę Stanu regenta, którym stosownie do życzeń kraju powinna być osoba, władająca biegle językiem polskim, religji katolickiej, z krajem naszym przynajmniej w pewnym stopniu związana, pochodząca, o ile możliwe, z dynastji panującej. Pierwszem zadaniem regenta powinno być powołanie do życia stałego gabinetu ministrów o charakterze czysto polskim i zwołanie Sejmu.

2) Natychmiastowe utworzenie tymczasowego Rządu polskiego, złożonego z ministrów Polaków, przez Radę Stanu w myśl życzeń społeczeństwa wyznaczonych, a stanowiących Radę Ministrów, która do czasu rozpoczęcia sprawowania urzędu przez regenta obejmować będzie władzę wykonawczą w kraju. Rząd polski przedstawi rządom państw centralnych opracowany przez Tymczasową Radę Stanu program obejmowania władzy w kraju z uwzględnieniem konieczności wojennych.

W motywach żądań podkreślono, że 1) stopniowe przejmowanie władzy dotychczas nie zostało wprowadzone w życie, 2) sprawa wojska nie jest dotąd rozstrzygnięta w myśl życzeń Rady Stanu, 3) stosunek do ludności władz okupacyjnych nie przyjął form przyjaźniejszych, 4) rozporządzenia prawodawcze są nadal wydawane, albo z pominięciem Rady Stanu, albo bez uwzględnienia jej opinji.

Wobec braku realizacyjnych zamierzeń aktu z 5 listopada ze strony państw cent. zachwiała się nawet idea oparcia niepodległego państwa polskiego o wolny sojusz z mocarstwami centralnemi. Wobec tego istnienie Tymczasowej Rady Stanu w dzisiejszej formie z tą kompetencją nie tylko nie wpływa na ustalenie przyjaznych politycznych stosunków między państwem polskiem a mocarstwami centralnemi, ale może nawet podciąć w zarodku koncepcję państwa polskiego, opartego o Zachód.

b) W związku z temi żądaniami postanowiono, aby wydział wykonawczy wybrał komisję, któraby w jak najszybszym czasie opracowała:

1) program obejmowan'a władzy w kraju,

2) zasady wzajemnego stosunku rządu polskiego, Rady Stanu i władz okupacyjnych.

c) Jednomyślnie przyjęto następujący wniosek: Zważywszy, że oficerowie i żołnierze Legjonów polskich, pozostający w poddaństwie austrjackiem, wywalczyli krwią swoją obywatelstwo polskie, Tymczasowa Rada Stanu uchwala wystąpić niezwłocznie z przedstawieniem do naczelnego wodza wojsk polskich, aby nie byli oni pod żadnym pozorem pomijani przy obsadzaniu wszelkich stanowisk służbowych w Legjonach i całej polskiej sile zbrojnej i byli traktowani w pragmatyce służbowej na równi z poddanymi Królestwa Polskiego i aby w zarządzeniach „Polnische Wehrmacht", tyczących się Legjonów, wyraz „Nationalpolen" był usunięty.

d) Przyjęto również wniosek p. Natansona, aby zwrócić się do władz okupacyjnych z żądaniem, aby gwarancja Rzeszy niemieckiej za emisję banknotów Polskiej Kasy Pożyczkowej została w odpowiedniej formie urzędowo stwierdzona. Przyczem przyjęto do wiadomości oświadczenie komisarza rządu cesarsko-niemieckiego, że gwarancja taka będzie dana.

Na posiedzeniu T. R. S. w dniu 5 maja 1917 r. postanowiono wybrać komisję z 7 osób, któraby w jak najkrótszym czasie urządziła zebranie, złożone z Rady Stanu i przedstawicieli społeczeństwa, celem którego byłoby porozumienie się w sprawie wprowadzenia w życie wniosków, uchwalonych przez Radę Stanu w dniu 1 maja. Do komisji wybrano: marszałka koronnego, wicemarszałka, oraz członków Rady Stanu: Dziewulskiego, Janickiego, Łuniewskiego, X. oficjała Przeździeckiego i Śliwińskiego.

e) Wybrano również komisję w składzie członków Rady Stanu: Bukowieckiego, Dziewulskiego, Dzierzbickiego, Grendyszyńskiego i Kaczorowskiego w celu opracowania:

1) programu obejmowania władzy w kraju,

2) zasad wzajemnego stosunku rządu polskiego, Rady Stanu i władz okupacyjnych.

f) W dalszym ciągu wysłuchano prowizorycznej odpowiedzi władz okupacyjnych, z której wynika, że odpowiedź urzędową Rada Stanu otrzyma, skoro tylko mocarstwa sprzymierzone porozumieją się co do zasadniczego stanowiska wobec wniosków. Do tego porozumienia potrzebne jest i przyzwolenie obu monarchów, ponieważ wnioski wymagają zniesienia lub przynajmniej zupełnego przekształcenia rozporządzenia z dnia 26 listopada. Opracowanie szczegółów przyszłego uregulowania sprawy wymagać będzie całego szeregu prac przygotowawczych i pertraktacyj. W każdym razie nowe ukształtowanie stosunków aż do urzeczywistnienia nowego stanu rzeczy czyni dalsze istnienie Tymcz. Rady Stanu, jako pomostu, bezwzględnie potrzebnem, zwłaszcza, że tylko Tymcz. Rada Stanu może być powołana, by w rokowaniach, prowadzonych między sprzymierzonemi mocarstwami, wyrazić życzenia narodu polskiego.

Na posiedzeniu T. R. S. 9 czerwca 1917 r. zwołanem na życzenie komisarzy rządowych, złożyli hr. Lerchenfeld imieniem cesarskiego rządu niemieckiego, a br. Konopka imieniem c. i k. rządu austro-węgierskiego następujące oświadczenia [1]):

1) Życzenie co do ustanowienia regenta dla państwa polskiego, wyrażone w uchwale Rady Stanu z dn. 1 maja, odpowiada zupełnie zamia-

---

[1]) „Czas" z 11 czerwca 1917, Nr 265.

rom mocarstw centralnych i będzie spełnione, skoro tylko stworzone zostaną warunki dla pomyślnej działalności regenta.

2) Mocarstwa centralne uważają już teraz Tymczasową Radę Stanu za przedstawicielkę tworzącego się państwa polskiego i spodziewają się, że Rada stanu w możliwie krótkim czasie ukończy prace przygotowawcze około konstytucyjnej i administracyjnej organizacji Królestwa Polskiego.

3) Mocarstwa centralne zwracają się zarazem do T. Rady Stanu z wezwaniem, by wypracowała i przedłożyła im osobne wnioski co do tego, w jaki sposób bez naruszenia stanowiska, przysługującego mocarstwom okupacyjnym według prawa międzynarodowego, ma się odbyć oddanie poszczególnych gałęzi administracji polskim władzom centralnym (ministerstwom), oraz w jaki sposób mają być pokryte koszty tych gałęzi administracji. Temi gałęziami administracji są prócz sądownictwa i szkolnictwa sprawy wyznaniowe, opieka nad sztuką i nauką, dalej z dziedziny gospodarstwa społecznego handel i rolnictwo z ograniczeniami, które mają być jeszcze bliżej określone ze względu na gospodarkę wojenną, organizacja rzemiosł (des Gewerbes), usunięcie szkód wojennych i odbudowa kraju, w końcu dobroczynność publiczna i opieka społeczna.

Dalej oczekują mocarstwa centralne, że Rada Stanu zaproponuje im osobistość, którejby aż do ustanowienia regenta poruczono naczelne kierownictwo gałęzi administracyjnych, oddanych państwu polskiemu. Wymienione rządy przypuszczają, że przy wyborze na to stanowisko przedewszystkiem będzie wzięty pod rozwagę wybór przewodniczącego Tymczasowej Rady Stanu, Marszałka Koronnego.

Na ustne zapytanie Marszałka Koronnego co do udziału Rady Stanu i władz polskich w sprawach zaopatrzenia w środki żywności, oświadczył niemiecki komisarz rządowy, że rząd niemiecki stoi na tem stanowisku, że kwestja aprowizacji ludności, a zwłaszcza rozdziału nadwyżek, należy do dziedziny gospodarstwa społecznego. W myśl oświadczenia, danego w punkcie 3), rząd niemiecki uwzględni wnioski Rady Stanu co do tej sprawy w tej mierze, jaka jest w obecnych warunkach wyjątkowych możliwa, a organom władzy, które Rada Stanu utworzy, da możność współpracownictwa przy rozwiązaniu tej ważnej sprawy.

Austrjacko-węgierski komisarz rządowy złożył następujące oświadczenie: „Zupełnie przyłączam się do oświadczenia komisarza rządu niemieckiego. Odpowiada ono zapatrywaniom mego rządu, że mianowicie musi się dać narodowi możność współdziałania w sprawach wyżywienia ludności. Zauważam przytem, że jeneralna gubernja lubelska już zajmuje się urzeczywistnieniem tego zamiaru”.

Na posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu w dniu 3 lipca 1917 r. po przedyskutowaniu i uchwaleniu przez plenum projektu „Tymczasowej Organizacji polskich naczelnych władz państwowych” hr. Hutten-Czapski odczytał następujące oświadczenie [1]*:*

„W przeprowadzeniu oświadczeń państw centralnych na notę Wysokiej Rady Stanu z dnia 1 maja b. r. osiągnięto pożądaną zgodność co do udziału T. Rady Stanu w sprawie aprowizacji.

Przedwstępne prace, tyczące się oddania sądownictwa, doszły tak daleko, że to oddanie będzie mogło nastąpić w najbliższym czasie. Rokowania, tyczące się oddania szkolnictwa i spraw wyznaniowych władzom polskim, są na ukończeniu. Pozatem będą na podstawie wniosków Wysokiej Rady Stanu bez zwłoki rozpoczęte obrady, odnoszące się do zarządzeń, które muszą być przedsięwzięte celem dalszej budowy państwa polskiego. Rządy okupacyjne żywią niepłonną nadzieję, że w jak najkrótszym czasie będzie ustanowiona wspólna podstawa dla przyszłego pomyślnego rozwoju kraju”.

[1] „Czas“ z 9 lipca 1917, Nr 312 i „Czas“ z 10 lipca 1917, Nr 314.

Do oświadczenia powyższego przyłączył się również komisarz rządu austro-węgierskiego, baron Konopka, winszując Radzie Stanu tak szybkiego i gruntownego opracowania doniosłego projektu i wyrażając nadzieję co do dalszego pomyślnego biegu wspólnej pracy nad budową państwa polskiego.

Wspomniany projekt organizacji władz polskich obejmuje trzy rozdziały: I. Rada Stanu, II. Prezes Rady Ministerjalnej, III. Rada Ministerjalna:

L. 46.

Projekt Tymczasowej Organizacji Władz.

§ 1. Do czasu ustalenia ustroju państwa polskiego ustanowione zostają następujące władze naczelne państwa polskiego: 1) Rada Stanu, 2) Prezes Rady Ministerjalnej, 3) Rada Ministerjalna oraz 4) Ministrowie i Dyrektorowie Departamentów.

I. Rada Stanu.

§ 2. Na miejsce obecnej Tymczasowej Rady Stanu utworzona zostaje, jako przedstawicielka państwa polskiego, Rada Stanu, złożona z 50 osób. Osoby te obrane zostaną przez delegację wyborczą, złożoną z 1) J. E. arcybiskupa warszawskiego, 2) Marszałka Koronnego Tymczasowej Rady Stanu oraz 3) jednej osoby, wybranej przez Tymczasową Radę Stanu z poza jej grona, w ciągu 10 dni od chwili ogłoszenia przepisów niniejszych. W razie zdekompletowania delegacji wyborczej skład jej będzie uzupełniony z wyboru Tymczasowej Rady Stanu. Delegacja złoży listę obranych na ręce Marszałka Koronnego, a z chwilą ukonstytuowania się Rady Stanu czynności swe ukończy.

Pierwsze posiedzenie Rady Stanu zwołuje Marszałek Koronny Tymcz. Rady Stanu, która z chwilą ukonstytuowania się nowej Rady Stanu rozwiąże się, przekazując swoje sprawy, akty i fundusze bądź Radzie Stanu, bądź Radzie Ministerjalnej. Kompetencja Tymczasowej Rady Stanu przechodzi bądź na Radę Stanu, bądź na Radę Ministerjalną, stosownie do przepisów, poniżej wyłuszczonych.

§ 3. Uzupełnienie wakansów w Radzie Stanu zależeć będzie od jej własnej decyzji, powziętej większością $^{2}/_{3}$ głosów.

§ 4. Rada Stanu wybiera ze swego grona przewodniczącego, który nosi tytuł Marszałka Koronnego, dwóch Wicemarszałków oraz 2 sekretarzy i 2 zastępców sekretarza. Wybór innych organów Rady Stanu zależy od jej uznania i dokonywać się będzie według regulaminu, który Rada Stanu dla siebie uchwali.

§ 5. Prezes i członkowie Rady Ministerjalnej oraz delegowani przez nich przedstawiciele rządu polskiego mają prawo zabierać głos na posiedzeniach Rady Stanu poza koleją zapisów. W głosowaniu biorą udział

tylko wtedy, gdy są członkami Rady Stanu. Rada Stanu ma prawo żądać obecności na swych posiedzeniach poszczególnych członków lub całej Rady Ministerjalnej. Inne osoby mogą być obecne na posiedzeniu Rady Stanu jedynie na specjalne zaproszenie przewodniczącego. Udział komisarzy rządów okupacyjnych przewidziany jest niżej.

§ 6. Do atrybucyj Rady Stanu należy: *a)* powoływanie i przez uchwalanie votum nieufności odwoływanie Prezesa Rady Ministerjalnej oraz zatwierdzenie przedstawionej przez niego listy członków Rady Ministerjalnej; *b)* postanowienie w sprawie powołania Regenta Państwa Polskiego; *c)* uchwalenie ordynacji wyborczej do sejmu, zwołanie sejmu, oraz wypracowanie projektu konstytucji; *d)* uchwalanie ustaw, podatków oraz rozporządzeń charakteru prawodawczego, bądź na wniosek Rady Ministerjalnej, bądź z własnej inicjatywy Rady Stanu, bądź zaprojektowanych przez władze okupacyjne; *e)* zatwierdzanie zarówno ogólnego budżetu państwowego, jako też poszczególnych budżetów i etatów naczelnych władz państwowych polskich i podległych im urzędników; *f)* sprawozdanie z dochodów i wydatków we wszystkich gałęziach polskiej administracji państwowej; *g)* pociąganie na zasadzie osobnych przepisów do odpowiedzialności Prezesa Rady Ministerjalnej i członków Rady Ministerjalnej. Do czasu ukonstytuowania się Rady Stanu atrybucje powyższe, z wyjątkiem wskazanej w punkcie b), przysługują Tymczasowej Radzie Stanu.

§ 7. Do czasu otwarcia Sejmu, bez zgody Rady Stanu, jako przedstawicielki państwa polskiego, nie może być wydana żadna nowa ustawa ani rozporządzenie natury prawodawczej, dotyczące zarówno tych spraw i dziedzin zarządu państwowego, które pozostają pod zawiadywaniem polskich ministerstw, jakoteż i tych, które pozostają jeszcze pod zarządem władz okupacyjnych. Nie mogą też być bez zgody Rady Stanu ustanowione nowe, ani podwyższane dotychczasowe podatki i ciężary, ani też zaciągane pożyczki lub zobowiązania, obciążające skarb lub państwo polskie. Traktaty z rządami państw obcych uzyskują moc prawną dopiero po przyjęciu ich przez Radę Stanu.

II. Prezes Rady Ministerjalnej.

§ 8. Do atrybucyj i obowiązków Prezesa Rady Ministerjalnej należy: *a)* Reprezentowanie rządu polskiego w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych; *b)* prowadzenie układów i zawieranie umów z przedstawicielami państw obcych, z zachowaniem spraw, zastrzeżonych art. 7 dla Rady Stanu; *c)* prowadzenie pertraktacyj co do ustanowienia Najwyższego Zwierzchnictwa Państwa Polskiego; *d)* przewodnictwo w Radzie Ministerjalnej, kierowanie jej pracami i czuwanie nad wykonaniem jej uchwał; *e)* czuwanie nad działalnością poszczególnych ministerstw i departamentów, a ewentualnie bezpośrednie zawiadywanie jednem z ministerstw i departamentów; *f)* ogłaszanie ustaw i rozporządzeń ogólnie obowiązujących oraz czuwanie nad ich wykonaniem i przestrzeganiem; *g)* wydawanie „Dziennika Praw i Rozporządzeń Rządowych"; *h)* przedstawianie Radzie Stanu do zatwierdzenia listy członków Rady Ministerjalnej oraz na wniosek właściwych ministrów i dyrektorów mianowanie i odwoływanie wyższych urzędników; *i)* składanie Radzie Stanu na jej żądanie ogólnego sprawozdania z działalności Rady Ministerjalnej, ministerstw i departamentów.

III. Rada Ministerjalna.

§ 9. Rada Ministerjalna składa się z Prezesa Rady Ministerjalnej, jako przewodniczącego, oraz z Ministrów i Dyrektorów Departamentów. W razie nieobecności Prezesa przewodniczy w Radzie Ministerjalnej jeden z jej członków, przez Prezesa do stałego zastępstwa we wszystkich jego czynnościach powołany. Nieobecnego Ministra w Radzie Ministerjalnej zastępuje Dyrektor właściwego ministra, a Dyrektora Departamentu Wicedyrektor z prawem głosu w sprawach swego wydziału. Dyrektor Kancelarji Rady Ministerjalnej bierze udział w jej posiedzeniach, ale bez udziału w głosowaniu.

§ 10. Do Rady Ministerjalnej należy: *a)* uchwalanie projektów ustaw oraz innych wniosków do przedstawienia Radzie Stanu lub Sejmowi, *b)* nadawanie prawomocności ustawom i rozporządzeniom o charakterze prawodawczym, uchwalonych przez Radę Stanu oraz określanie trybu wprowadzenia ich w życie; *c)* wydawanie rozporządzeń wykonawczych do ustaw, tudzież rozporządzeń, dotyczących kilku ministerstw; *d)* uchwalanie projektów i wniosków poszczególnych ministerstw lub departamentów co do przygotowania i trybu obejmowania działów zarządu państwowego; *e)* ustalenie programu rządowego, zasad polityki rządowej oraz zmian w organizacji władz rządowych; *f)* przygotowanie obrony interesów państwa polskiego na kongresie pokojowym; *g)* rozpatrywanie sprawozdań ministerstw i departamentów, uzgadnianie działalności poszczególnych Ministrów i Dyrektorów i wyrównanie różnic pomiędzy nimi a Prezesem Rady Ministerjalnej, wreszcie *h)* wszelkie sprawy państwowe, które w myśl ustawy nie zostały przekazane innym władzom.

Bliższe określenie w ramach przepisów niniejszych zakresu działania i podziału kompetencji Rady Ministerjalnej, poszczególnych ministerstw i departamentów zawarte będzie w regulaminie Rady Ministerjalnej, uchwalonym przez nią prostą większością głosów.

IV. Ministerstwa i departamenty.

§ 11. Mnisterstwa stanowią naczelną władzę rządową dla tych gałęzi administracji państwowej, w których zarząd faktyczny i władza wykonawcza przekazane są w całości lub w znacznej części urzędom polskim. Dla tych zaś dziedzin, w których zarząd faktyczny i władza wykonawcza nie zostaną jeszcze oddane w szerszym zakresie organom państwowym polskim, tworzą się departamenty, jako urzędy przejściowe. Do zadań każdego ministerstwa i departamentu należy przygotowanie w swojej dziedzinie i wprowadzanie w życie organizacji polskich władz i urzędów centralnych i lokalnych, oraz opracowywanie odnośnego prawodawstwa. Departamenty z chwilą oddania im zarządu faktycznego daną dziedziną administracji państwowej przeobrażają się, na mocy uchwały Rady Stanu, w ministerstwa. Obecnie utworzone zostają: 1) Ministerstwo Sprawiedliwości, 2) Ministerstwo Oświecenia Publicznego, 3) Ministerstwo Skarbu, 4) Mnisterstwo Spraw Wewnętrznych i Duchownych, 5) Ministerstwo Gospodarstwa Społecznego oraz 6) Departament Wojskowy, 7) Departament Polityczny, 8) Departament Aprowizacyjny i 9) Departament Ochrony Pracy.

§ 12. Do Ministerstwa Sprawiedliwości oprócz sądownictwa cywilnego i karnego należą również prace przygotowawcze do objęcia pod swój zarząd więzień i zakładów poprawczych, oraz policji kryminalnej.

§ 13. Do Ministerstwa Oświecenia Publicznego oprócz szkolnictwa wszelkich stopni i typów należy również opieka nad nauką, literaturą, prasą i sztuką, nad archiwami, bibljotekami publicznemi, muzeami i teatrami.

§ 14. Do Ministerstwa Skarbu należy zarząd funduszami tych działów administracji, które objęte zostaną przez władze polskie, oraz pobór tych podatków i dochodów, które przekazane zostaną przez władze okupacyjne na rzecz administracji polskiej; urządzanie w tym celu kas skarbowych; układanie budżetu dla przedstawienia Radzie Stanu, rejestracja i windykacja szkód i świadczeń wojennych, nadzór nad instytucjami kredytowemi i zakładami ubezpieczeń dobrowolnych, a nadto opracowanie systemu skarbowości, przygotowanie oraz stopniowe wprowadzenie w życie organizacji Zarządu Skarbowego, systemu podatkowego, monetarnego oraz banku emisyjnego.

§ 15. Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Duchownych należy wykonywanie władzy i opieki państwowej w sprawach wyznaniowych; opieka państwowa nad ofiarami wojny, zarządzanie sprawami dobroczynności publicznej, szpitalnictwa i służby zdrowia, sprawy budowy i utrzymania kolei, dróg lądowych i wodnych i wszelkich środków komunikacji, nie pozostających pod zarządem wojskowym, nadzór nad pożarnictwem i przymusowem ubezpieczeniem budowli od ognia, sprawy naturalizacji i zmiany obywatelstwa, statystyka ogólna, a nadto przygotowywanie organizacji administracji ogólnej i policji państwowej, tudzież reorganizacji instytucji samorządu lokalnego, wreszcie przygotowywanie organizacji poczt i telegrafów.

§ 16. Do Ministerstwa Gospodarstwa Społecznego należą sprawy rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, zarząd wszelkiego rodzaju dóbr skarbowych lub znajdujących się w administracji rządowej, organizacja przemysłu wraz z nadzorem nad wykonywaniem ustaw handlowych i przemysłowych, ochrona handlu, kontrola towarzystw akcyjnych, spółek wszelkiego rodzaju i stowarzyszeń współdzielczych.

§ 17. Do Departamentu Wojskowego należy współdziałanie w organizacji i zarządzie polskiej siły zbrojnej w granicach, jakie ustalone będą przez porozumienie z naczelnem dowództwem armji polskiej, a nadto przygotowanie organizacji i urządzeń przyszłego polskiego ministerstwa wojny.

§ 18. Departament Polityczny przygotowuje stosunki polityczne państwa polskiego, opracowuje projekty układów i traktatów politycznych i handlowych, dokumentów i pism treści politycznej, gromadzi materjały prasowe, przygotowuje organizację służby konsularnej i dyplomatycznej.

§ 19. Departament Aprowizacyjny ma w swej pieczy sprawy zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe oraz przedmioty pierwszej potrzeby.

§ 20. Departament Ochrony Pracy ma w swem zawiadywaniu stosunki robotnicze, inspekcję fabryczną, przygotowuje prawodawstwo ochronne i ubezpieczenie socjalne.

§ 21. Podział różnych dziedzin zarządu pomiędzy ministerstwa i departamenty może ulegać zmianom na mocy decyzji Rady Ministerjalnej i Rady Stanu.

§ 22. Na czele Ministerstw stoją Ministrowie, a na czele departamentów Dyrektorowie, którzy zarządzają samodzielnie powierzonym sobie działem, o ile Rada Ministerjalna nie zastrzegła dla siebie rozpatrzenia pewnych spraw. Sprawy, dotyczące paru ministerstw lub departamentów, winny być decydowane za wspólnem porozumieniem się. Pomocnikiem i zastępcą Ministra jest Dyrektor Ministerstwa, a Dyrektora Departamentu — Wicedyrektor, którzy mogą zarazem zawiadywać bezpośrednio jedną z sekcji. Mianowani są przez Prezesa Rady Ministrów, na wniosek właściwego Ministra lub Dyrektora Departamentu.

§ 23. Ministerstwa dzielą się na sekcje i referaty. Kancelarją ogólną ministerstwa kieruje Sekretarz Jeneralny. Naczelników Sekcji i Sekretarza Jeneralnego mianuje i uwalnia Prezes Rady Ministrów, na wniosek właściwego Ministra; innych urzędników mianuje i uwalnia Minister, o ile ustawy specjalne nie postanowią inaczej. Ustrój wewnętrzny departamentów kształtować się będzie w miarę rozwoju prac według typu organizacji ministerstw.

§ 24. Dla zawiadywania pewnemi działami lub dla przedwstępnego rozważania spraw i projektów przy ministerstwach, departamentach lub sekcjach tworzone być mogą na zasadzie regulaminu, zatwierdzonego przez Radę Ministerjalną, urzędy specjalne oraz rady stałe lub komisje przygotowawcze czasowe, złożone z urzędników i rzeczoznawców, powołanych przez Ministra lub Dyrektora Departamentu.

§ 25. Do obowiązków Ministra i Dyrektora Departamentu należy opracowanie możliwie szczegółowego planu organizacji danego działu zarządu państwowego, z oznaczeniem zakresu działania urzędów centralnych i prowincjonalnych, oraz układanie etatów urzędników i ogólnego budżetu danego działu zarządu.

V. Komisarze miejscowi.

§ 26. Jako reprezentanci miejscowi polskich władz centralnych, będą ustanowieni w każdym powiecie Komisarze Powiatowi, mianowani i odwoływani przez Prezesa Rady Ministerjalnej na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych. Prócz tego mogą być mianowani Komisarze Jeneralni dla pewnej liczby powiatów.

§ 27. Komisarze Powiatowi są władzą dla swego okręgu, właściwą we wszystkich miejscowych sprawach administracyjnych, przekazanych w zarząd władz polskich i zobowiązani są do wykonywania zleceń Prezesa Rady Ministerjalnej lub właściwego ministerstwa. Instrukcję, określającą szczegółowo zadania administracyjne Komisarzy Powiatowych i Jeneralnych, uchwali Rada Ministerjalna.

§ 28. Uchwałą Rady Ministerjalnej i Rady Stanu lub też na mocy ustaw specjalnych będą ustanowieni dla poszczególnych zadań administracyjnych, przekazanych władzom polskim, osobni funkcjonarjusze miejscowi, przyczem określony zostanie sposób ich mianowania, zakres działania, tudzież ich stosunek do Komisarzy.

§ 29. Stosunek Komisarzy do powiatowych władz okupacyjnych będzie unormowany drogą układu, zawartego przez Prezesa Rady Ministerjalnej z władzami okupacyjnemi. Układ ten wymaga zgody Rady Ministerjalnej.

VI. O dochodach na pokrycie kosztów administracji, przekazanej władzom polskim.

§ 30. Wraz z administracją spraw, przekazanych w zarząd władz polskich, przechodzą na rzecz skarbu polskiego wszelkie dochody administracyjne przekazanego działu spraw, tudzież wszelkie opłaty i należności, w obrębie danej gałęzi administracji pobierane. Wyszczególnione dochody opłaty i należności będą pobierane przez właściwe polskie organy administracyjne. W razie wątpliwości władze te oznaczy Rada Ministerjalna. Podwyższenie dawnych opłat i należności może nastąpić tylko na mocy uchwały Rady Ministerjalnej i Rady Stanu.

§ 31. W zarząd władz polskich przechodzi także administracja majątku państwowego i innego majątku wszelkiego rodzaju, należącego do przekazanych władzom polskim dziedzin administracyjnych, a zawiadywanego dotychczas przez władze okupacyjne. O ile obowiązujące przepisy inaczej nie stanowią, dochody z tego majątku wpływają do kas, będących w zarządzie polskiego Ministerstwa Skarbu.

§ 32. Oprócz dochodów powyższych na pokrycie kosztów administracji i utrzymanie władz polskich, przekazany będzie skarbowi polskiemu pobór pewnych, ściśle oznaczonych podatków i dochodów, oraz przelewane będą do tegoż skarbu ryczałtowe sumy z podatków i dochodów, pobieranych przez władze okupacyjne. Oznaczenie rzeczonych podatków i dochodów, jakoteż ustalenie sum, podlegających przelewowi do skarbu polskiego i terminów ich wpłacania, będzie przedmiotem układu Prezesa Rady Ministerjalnej z rządami okupacyjnymi, zatwierdzonego przez Radę Ministerjalną.

§ 33. W razie, gdyby dochody ze źródeł w §§ 30 do 32 wskazanych nie wystarczały na pokrycie wydatków budżetowych władz polskich, ustawa może zarządzić podwyższenie istniejących albo też wprowadzenie nowych podatków. Podatkami nowo wprowadzonemi będą zarządzały władze polskie.

§ 34. Celem pokrycia wydatków nadzwyczajnych ustawa może zezwolić Radzie Ministerjalnej na zaciągnięcie pożyczki państwowej, której warunki ogólne określone będą ustawą.

VII. Stosunek do władz okupacyjnych.

§ 35. Przejmowanie przez władze polskie poszczególnych działów zarządu państwowego będzie w każdem ministerstwie przedmiotem osobnego układu pomiędzy właściwym Ministrem a przedstawicielami państw okupacyjnych. Układ ten zatwierdzony będzie przez Radę Ministerjalną. Faktyczne przejęcie biur, mienia i akt w każdym urzędzie będzie stwierdzone protokolarnie.

§ 36. Komisarze rządów okupacyjnych biorą udział w posiedzeniach Rady Stanu i Rady Ministerjalnej podczas rozpatrywania spraw z zakresu, nie oddanego jeszcze pod administrację polskich władz centralnych, jednakże mogą być zapraszani do udziału i w innych posiedzeniach. Wysłuchani być

winni zawsze poza ogólną koleją zapisów do głosu. Jeżeli przemówienia ich wygłoszone zostaną w języku niemieckim, to winny być przełożone na język polski.

§ 37. Ustawy i rozporządzenia o charakterze prawodawczym, wydawane w dziedzinach, pozostających pod zarządem władz okupacyjnych, po uchwaleniu ich w drodze, wskazanej w § 7, otrzymują sankcję Jeneral-Gubernatorów.

Tymczasem na terenie międzynarodowym zaczęły się przygotowywać nowe wydarzenia wielkiej doniosłości: Dnia 22 stycznia 1917 Prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, występuje wobec senatu z orędziem, bardzo znamiennem w swej treści, gdzie między innemi dal wyraz powszechnie uznanej potrzebie istnienia „Polski zjednoczonej, niepodległej i autonomicznej" (a united, independent, and autonomous Poland). Tymczasowa Rada Stanu wysłała 27 stycznia 1917 depeszę do Wilsona z wyrazami podziękowania. Dnia 6 kwietnia 1917 Stany Zjednoczone ogłosiły stan wojenny z Niemcami.[1])

Pod jesień 1917 roku zdołała Tymczasowa Rada Stanu przeprowadzić przejęcie przez polskie władze szkolnictwa i sądownictwa. Na plenarnem posiedzeniu 10 sierpnia 1917 r. uchwaliła tymczasową ustawę o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem.

Wspomniane już poprzednio trudności, wypływające z rozmaitych przyczyn, skomplikowały się poważnie z powodu tekstu roty przysięgi, jaką miały złożyć legjony polskie w charakterze kadrów wojska polskiego. Rota miała opiewać:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że Ojczyźnie mojej, Polskiemu Królestwu i memu przyszłemu Królowi na lądzie i wodzie i na każdem miejscu wiernie i uczciwie służyć będę; że w wojnie obecnej dotrzymam wiernie braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier, oraz państw, z niemi sprzymierzonych; że będę przełożonych swych i dowódców słuchał, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywał i wogóle tak się zachowywał, abym mógł żyć i umierać, jako mężny i prawy żołnierz polski. Tak mi, Boże, dopomóż!"

Przysięga miała się odbyć 9, poza Warszawą 13 lipca[2]). *Znaczna część legjonów nie chciała takiej przysięgi złożyć. Wielu z nich, którzy byli obywatelami austrjackimi, wniosło podania o przeniesienie ich do armji austrjackiej; resztę internowano. Dnia 22 lipca, o godzinie 5 rano, władze niemieckie aresztowały brygadjera Józefa Piłsudskiego i podpułkownika Sosnkowskiego, internując ich najpierw w Wesel (nad Renem), później w Magdeburgu*[3]). *„Deutsche Warschauer Zeitung" podała w numerze z 2. VIII. 1917 r. następujące powody aresztowania: „Aresztowanie Piłsudskiego i jego osadzenie w twierdzy niemieckiej wywołało roztrząsania, które mogą zaciemnić istotny stan rzeczy. Jak podano do wiadomości w Nrze 201 „D. Warschauer Zeitung", aresztowanie nastąpiło, gdyż na tyłach wojska, tak ciężko walczącego, zresztą także w obronie Polski, na froncie wschodnim, pod żadnym pozorem nie mogą być cierpiane rzeczy groźne dla bezpieczeństwa wojska. Sprawiły to nie będące na czasie i niebezpieczne machinacje „Polskiej Organizacji Wojskowej", za którą odpo-*

---

1) Filasiewicz str. 134, Nr 69 i str. 135.
2) „Czas" z 6 lipca 1917, Nr 308. — 3) „Czas" z 24 lipca 1917, Nr 337.

wiedzialny jest przedewszystkiem Piłsudski. Jego winą jest, że zachowanie się „Polskiej Organizacji Wojskowej", która, jak się zdawało pierwotnie, chciała się rozpłynąć w nowem wojsku polskiem, stawało się coraz bardziej wrogiem w stosunku do mocarstw centralnych i że głosy jej podziemnych organizacji brzmiały coraz bardziej podżegająco. Na Piłsudskiego spada odpowiedzialność za to, że „Polska Organizacja Wojskowa" ostatniemi czasy wydała zaopatrzoną w liczne wskazówki instrukcję celem stworzenia ściślejszej i całkowitej konspiracji. „Polska Organizacja Wojskowa" zamierzała powołać do życia w ukryciu potajemne państwo w państwie z odpowiednimi organami i przynależnych do tego potajemnego państwa zobowiązać przez przysięgę do posłuszeństwa bezwzględnego. Jak powszechnie wiadomo, jest Piłsudski istotnym przywódcą „Polskiej Organizacji Wojskowej"; ponadto ustalono, że poza swoim, jednocześnie i dla tych samych powodów aresztowanym przyjacielem Sosnkowskim, wprowadził on, jako pomocników, do departamentu wojskowego Rady Stanu, którego był kierownikiem, członków „Polskiej Organizacji Wojskowej". Wobec tego w końcu nie pozostawało nic innego, jak aresztować go ze współwinnymi, w tej liczbie z Sosnkowskim. W związku z jego aresztowaniem, które nastąpiło z uwagi na bezpieczeństwo wojska, donoszono również na tem miejscu, że Piłsudski, przekraczając granice Królestwa, podług oświadczenia władz austrjackich przedstawił, jako dokument legitymacyjny, otwarty rozkaz legjonowy, gdy tymczasem taki rozkaz, jak wykazało przesięwzięte tu dochodzenie, w istocie nie istniał. Obecnie okazało się, że Piłsudski był w posiadaniu wystarczającego austrjackiego świadectwa na podróż, wobec czego niezrozumiałe jest, dlaczego miałby on przedstawić owo świadectwo austrjackie, lecz podrobiony dokument legitymacyjny. Wobec tego, jak się zdaje, nie jest wyłączone, że się władze austrjackie pomyliły i że tym sposobem upada podejrzenie co do przedstawienia sfałszowanego paszportu. Tak samo, jak się w formie stanowczej rozpowszechniło to podejrzenie przy aresztowaniu Piłsudskiego i jak również w formie stanowczej dany był wyraz temu podejrzeniu na szpaltach niniejszych — tak samo bynajmniej nie wahamy się obalić to podejrzenie na tem samem miejscu. Jednocześnie musimy stwierdzić, że aresztowanie Piłsudskiego oraz z nim współwinnych było koniecznością, aby — powtarzamy to raz jeszcze — w nowo powstającej Polsce, na tyłach walczącego wojska, przeszkodzić rozwijaniu się wydarzeń, które nie dadzą się pogodzić z zaanem państwem, opartem na prawie".

Tymczasowa Rada Stanu na plenarnem posiedzeniu z 15. VII. 1917 uchwaliła, że „ponieważ do chwili utworzenia rządu polskiego pełni zastępczo funkcje rządu polskiego", a takim właśnie jej „aktem, jako rządu, było wezwanie żołnierzy do złożenia przysięgi" przeto „przez sam fakt przyjęcia przysięgi od wojska polskiego stała się najwyższą dla tego wojska władzą polityczną polską" i że „od tej chwili bez zgody T. R. S. wojsko polskie nie może być użyte na froncie", a „legjony użyte będą obecnie zgodnie ze swem przeznaczeniem wyłącznie, jako kadry wojska polskiego" [1].

Dnia 25 sierpnia 1917 generał Beseler wydał po porozumieniu się z niemiecką naczelną komendą rozkaz odtransportowania na teren austrjacki wszystkich pułków legjonowych, jako polskiego korpusu posiłkowego; w skład jego wchodzili poddani austrjaccy i ci królewiacy, którzy przysięgli; legjonistów w obozie w Szczypiórnie rozkaz nie obejmował. Rada Stanu na 32 plenarnem posiedzeniu, odbytem tego samego dnia, pod przewodnictwem wicemarszałka Pomorskiego, powzięła jednomyślnie uchwałę złożenia mandatów przez wszystkich swych członków do dyspozycji ks. arcybiskupa warszawskiego, Kakowskiego, księcia Zdzisława Lubomirskiego i Wacława Niemojowskiego. Do załatwienia ogólnych spraw administracyjnych w zakresie kompetencji R. S. wybrano Komisję z pp. Mikułowskiego-Pomorskiego, St. Bukowieckiego i Natansona [1]. *Rada Stanu uznała bowiem* [2], *że rozkaz generała Beselera „o wysłaniu legjonów na front..... bez zapytania i bez wiedzy Rady Stanu, wytwarza dla niej położenie pod względem politycznym niemożliwe i zmusza członków Tymczasowej Rady Stanu do złożenia swych mandatów w ręce Rady Regencyjnej, wybranej według projektu organizacji naczelnych władz państwowych polskich, zakomunikowanego władzom okupacyjnym w dniu 3 lipca b. r."*

Dnia 28 lipca 1917 gubernator Beseler przyjął Komisję T. R. S. [3]: *W przemówieniu jego odnaleźć można pewne wskazówki co do stanowiska, zajmowanego przez państwa centralne odnośnie do zasadniczych wytycznych budowy państwa polskiego. Przytaczamy więc z niego najcharakterystyczniejsze ustępy: „Widzieliśmy, jak tu wśród zapału ludu rozwijały się biało-czerwone chorągwie i jak sami na zamku zatknęliśmy takie same chorągwie i słyszeliśmy, jak przez słowa, zaproponowane przez sprzymierzonych monarchów, zapowiedziane zostało krajowi polskiemu samodzielne państwo i wolna przyszłość. Próbowaliśmy wówczas w krótkich słowach tym, którzy z polskiej strony powołani zostali do tej współpracy, pewien program naszkicować* [4]. *Usiłowaliśmy z góry stłumić marzycielskie życzenia i wskazaliśmy Polakom drogi i cele, które były utorowane i możliwe do osiągnięcia. W tem wszystkiem nie znaleźliśmy dostatecznego zrozumienia. Leży już w temperamencie tego narodu, że łatwo w swych usiłowaniach idzie za daleko i w swych planach staje się fantastycznym, a nadto — co jest rysem ubocznym — że ten naród ma szczególną niechęć przyjmowania czegokolwiek, choćby to była rzecz dobra, od obcych. Z tego powodu praca została nam tu bardzo utrudniona".*

Dnia 30 sierpnia 1917 odbyło się (już po złożeniu mandatów) jeszcze jedno plenarne posiedzenie T. R. S., na którem komisarze rządowi złożyli oświadczenie, właściwie niczego nie wyjaśniające, a kończące się tem, że „mocarstwa okupacyjne ufają, iż w najbliższym czasie utworzone będą instytucje państwowe, których posiadanie postawi Polskę w rzędzie niezawisłych państw Europy" [5].

Ten końcowy ustęp komisarzy rządowych można uważać za rodzaj formalnego nawiązania poprzez próżnię, wytworzoną złożeniem mandatów

---

1) „Czas" z 17 lipca 1917, Nr 326.

1) „Czas" z 27 sierpnia 1917, Nr 394 i z 28 sierpnia 1917, Nr 396, tudzież „Z dokumentów chwili" XLIV. (23 lipca 1917) i XLVI. (7 listopada 1917).

2) „Czas" z 28 sierpnia 1917, Nr 396 (punkt 3 uchwały).

3) „Czas" z 1 września 1917, Nr 404.

4) Odnosi się prawdopodobnie do zebrania przedstawicieli stronnictw politycznych na zamku królewskim w Warszawie w południe 15 grudnia 1916 (por. „Czas" z 16 grudnia 1916, Nr 632).

5) „Czas" z 31 sierpnia 1917, Nr 402.

przez członków Tymczasowej Rady Stanu, do następnej fazy, której ośrodkiem stać się miała Rada Regencyjna i jej działalność. Rozpoczęły się też niebawem rokowania o ustalenie osób, które mają wejść w skład Rady Regencyjnej. W miejsce kandydatury Wacława Niemojowskiego wysunięto z pewnej strony b. ambasadora austrjacko-węgierskiego w Waszyngtonie, Adama hr. Tarnowskiego; w końcu zgodzono się na ks. arcybiskupa warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, Zdzisława Lubomirskiego i Józefa Ostrowskiego.

Dnia 12 września 1917 roku ukazał się patent obu cesarzy o Władzy Państwowej w Królestwie Polskiem. Najważniejsze jego zasady są następujące:

1) Najwyższą Władzą Państwową w Królestwie Polskiem jest Rada Regencyjna, złożona z trzech członków; jej akty rządowe wymagają kontrasygnatury odpowiedzialnego prezydenta ministrów. Mocarstwa centralne zastrzegły sobie w tym względzie wpływ wyraźnie w dwu kierunkach: warując sobie stanowisko według prawa międzynarodowego, jako państw okupacyjnych, tudzież wprowadzenie Rady Regencyjnej w urzędowanie przez swych monarchów; trzecie ważne zastrzeżenie nie jest wprawdzie ujęte w wyraźny sposób w postanowieniach patentu, ale było faktycznie bardzo doniosłe, t. zn. zgoda rządów państw centralnych na osobę prezydenta ministrów. Że pod tym względem wpływ ten sięgał daleko, dowodzą losy niedoszłej kandydatury Adama hr. Tarnowskiego. Doniosłość zaś tego wpływu dowodzi wymownie samo postanowienie patentu, według którego akty rządowe Rady Regencyjnej wymagały kontrasygnatury odpowiedzialnego prezydenta ministrów.

2) Wyraźne zastrzeżenie sobie stanowiska w charakterze mocarstw okupacyjnych według prawa międzynarodowego wyraziło się dobitnie w ograniczeniach Rady Regencyjnej na polu władzy ustawodawczej, sądowej, administracyjnej i w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Mianowicie:

a) Władza ustawodawcza przysługiwała Radzie Regencyjnej przy współdziałaniu Rady Stanu Królestwa Polskiego, ale w ramach patentu z 12 września i ustaw, któreby na jego podstawie zostały wydane. Według jednak punktu 2. art. II. w sprawach, których zarząd nie był jeszcze oddany polskiej władzy państwowej, kompetencja ustawodawcza służyła i władzom polskim i generał-gubernatorom przy wzajemnem związaniu obu czynników obopólną zgodą. Mianowicie wnioski ustawodawcze w powyższych sprawach mogły być traktowane w Radzie Stanu tylko za zgodą mocarstw okupacyjnych, ale odnośnie do nich aż do dalszego zarządzenia mogli również generał-gubernatorowie wydawać rozporządzenia z mocą ustawową po wysłuchaniu Rady Stanu. Jak z tego widać, to skrępowanie generał-gubernatorów było nawet szczuplejsze, bo Rada Stanu musiała przed rozstrzygnięciem omawianych spraw uzyskać wpierw z g o d ę („Zustimmung”), generał-gubernatorowie zaś mieli ją przed wydaniem swoich rozporządzeń tylko w y s ł u c h a ć („nach Anhörung”). Wreszcie patent rozróżnia jeszcze trzecią grupę spraw tej kategorji, w których generał-gubernatorowie mieli już w całem tego słowa znaczeniu bardzo szeroki zakres ustawodawczy, gdyż mogli oni dla strzeżenia ważnych interesów wojennych wydawać nieodzowne zarządzenia z mocą ustawową, tudzież zarządzać ich obowiązujące ogłoszenie i przeprowadzenie także przez organy polskiej władzy państwowej. Niejako zupełnem wykończeniem pod względem formalnym tych szerokich uprawnień ustawodawczych generał-gubernatorów, zwłaszcza o ile chodzi o tak bardzo płynne i szerokie podczas wojny pojęcie „strzeżenia ważnych interesów wojennych”, jest przepis patentu, że rozporządzenia generał-gubernatorów mogą być zniesione lub zmienione tylko w tej drodze, w której zostały wydane. W końcu należy jeszcze zauważyć, że punkt 3. art. II. zawiera zastrzeżenie, że ustawy i rozporządzenia polskiej władzy państwowej, które mają być podstawą praw i obowiązków ludności, muszą być przed ich wydaniem podane do wiadomości tego generał-gubernatora, na którego obszarze administracyjnym mają wejść w życie i mogą uzyskać moc obowiązującą tylko wtedy, jeżeli ten generał-gubernator nie sprzeciwi się im w ciągu dni 14.

b) W zakresie wymiaru sprawiedliwości i administracji mogły być odnośne sprawy wykonywane przez polskie sądy i władze tylko o tyle, o ile je oddano już polskiej władzy państwowej. Jednakowoż punkt 2. art. IV zawierał ogólne zastrzeżenie na rzecz generał-gubernatorów co do tych wszystkich spraw, które dotykają praw i interesów mocarstw okupacyjnych, gdyż pozwalał generał-gubernatorom zarządzać co do nich rewizję zgodności z ustawą i prawomocności rozstrzygnięć i zarządzeń polskich sądów i władz w drodze ustawowego toku instancji, a nawet — o ile chodzi o wyroki lub rozstrzygnięcia najwyższej instancji — pozwalał im zawarować sobie wprost u niej samej owe prawa lub interesy. Mamy tu zatem znowu do czynienia z nieustalonem bliżej i bardzo płynnem pojęciem „praw i interesów mocarstw okupacyjnych”.

c) Wreszcie w dziedzinie stosunków międzynarodowych patent postanawiał, że międzynarodowa reprezentacja Królestwa Polskiego i prawo zawierania umów międzynarodowych może przysługiwać polskiej władzy państwowej dopiero po ukończeniu okupacji.

Po tych zasadniczych objaśnieniach podajemy niżej tekst patentu według „Dziennika rozporządzeń jenerał-gubernatorstwa lubelskiego” wraz z cesarskiemi pismami odręcznemi do gubernatorów i z reskryptem gubernatorskim do zawiadującej sprawami Komisji Rady Stanu.

Cesarz austrjacki wydał następujące pismo odręczne, datowane 12 września 1917 z Reichenau[1]*):*

L. 47.

K o c h a n y hr. S z e p t y c k i!

W pełnem porozumieniu z Moim Dostojnym Sprzymierzeńcem, J. C. M. Cesarzem Niemieckim pragnę kontynuować („unentwegt fortzuführen“) budowę państwa polskiego zgodnie z manifestem z 5 listopada 1916, aby kraj, wyswobodzony z pod ciężkiego jarzma, już teraz, o ile tylko pozwala położenie wojenne, doszedł do błogosławionego rozwoju swych bogatych sił państwowo-twórczych, kulturalnych i gospodarczych.

Z powodu ciężkich czasów wojennych, które przeżywamy, nie jest jeszcze możliwem, by Król polski z prastarą, okrytą sławą, koroną Piastów i Jagiellonów zjawił się w stolicy kraju i by reprezentacja ludu, oparta

---

1) „Czas“ z 15 września 1917, Nr 426; poprawiono według tekstu niemieckiego (por. Dziennik Rozp. c. i k. Zarządu Wojskowego w Polsce. Część XVI, wyd. i roz. w Lublinie 15 września 1917).

na zasadach demokratycznych, podjęła dla dobra kraju prace w Warszawie. Ale już dziś zgodnie z życzeniami narodu w miejsce dotychczasowych instytucyj wejść mają w życie organy Królestwa Polskiego, wyposażone we władzę ustawodawczą i wykonawczą, tak, że odtąd władza państwowa w zasadzie spoczywać będzie w ręku rządu narodowego. Za istotną zgodą mężów zaufania kraju mocarstwom okupacyjnym zastrzeżone będą tylko te kompetencje, których domaga się stan wojenny.

Oby temu nowemu ważnemu krokowi, podjętemu dla ukończenia budowy Państwa polskiego, towarzyszyło błogosławieństwo Wszechmocnego i oby ten krok przyczynił się ku temu, by przyszłość wolnej Polski w dobrowolnem przyłączeniu się do mocarstw centralnych, które wyswobodziły kraj z pod jarzma rosyjskiego, była szczęśliwą i godną wielkiej przeszłości narodu polskiego.

Stosownie do tego upoważniam Pana wydać razem z cesarskim niemieckim generał-gubernatorem w Warszawie dołączony patent o Władzy państwowej w Królestwie Polskiem.

Karol m. p.

Równobrzmiące pismo odręczne wystosował cesarz niemiecki do ces. gen.-gubernatora w Warszawie.

Patent, o którym wspomina pismo odręczne, opiewa, jak następuje [1]:

L. 48.

Patent z 12 września 1917 w sprawie Władzy państwowej w Królestwie Polskiem.

Art. I. 1) Najwyższą Władzę państwową w Królestwie Polskiem aż do jej objęcia przez króla lub regenta oddaje się Radzie Regencyjnej ze zastrzeżeniem stanowiska mocarstw okupacyjnych według prawa międzynarodowego (unter Wahrung der völkerrechtlichen Stellung der Okkupationsmächte).

2) Rada Regencyjna składa się z trzech członków, których w urzędowanie wprowadzą monarchowie mocarstw okupacyjnych.

3) Akty rządowe Rady Regencyjnej wymagają kontrasygnatury odpowiedzialnego Prezydenta Ministrów.

Art. II. 1) Władzę ustawodawczą w ramach (nach Massgabe) tego patentu i według ustaw, które na jego podstawie będą wydane, wykonywa Rada Regencyjna przy współdziałaniu Rady Stanu Królestwa Polskiego.

2) We wszystkich sprawach, których zarząd nie jest jeszcze oddany polskiej władzy państwowej, wnioski ustawodawcze mogą być traktowane w Radzie Stanu tylko za zgodą mocarstw okupacyjnych. W sprawach tych aż do dalszego zarządzenia może obok organów Królestwa Polskiego, powołanych według liczby 1. także generał-gubernator wydawać rozporządzenia z mocą ustawową, jednak tylko po wysłuchaniu Rady Stanu. Prócz tego generał-gubernator może dla strzeżenia ważnych interesów wojennych wydawać nieodzowne zarządzenia z siłą ustawową, jako też zarządzać ich obowiązujące obwieszczenie i przeprowadzenie także przez organy polskiej władzy państwowej. Rozporządzenia generał-gubernatora mogą być zniesione lub zmienione tylko w tej drodze, w której zostały wydane.

[1] Część XVI, L. 75, Dz. Rozp. c. i k. Zarządu Wojsk. w Polsce, wydana w Lublinie i rozesłana 15 września 1917.

3) Ustawy i rozporządzenia polskiej władzy państwowej, które mają być podstawą praw i obowiązków ludności, muszą być przed ich wydaniem podane do wiadomości generał-gubernatora tego mocarstwa okupacyjnego, w którego obszarze administracyjnym wejść mają w życie i mogą osiągnąć moc obowiązującą tylko wtedy, jeżeli tenże w ciągu dni 14 po przedłożeniu nie założy sprzeciwu.

Art. III. Rada Stanu utworzona będzie według postanowień specjalnej ustawy, którą wyda Rada Regencyjna za zgodą mocarstw okupacyjnych.

Art. IV. 1) Zadania wymiaru sprawiedliwości i administracji, o ile oddane są polskiej władzy państwowej, spełniane będą przez polskie sądy i władze, zresztą zaś, póki trwa okupacja, przez organy mocarstw okupacyjnych.

2) W sprawach, które odnoszą się do praw lub interesów mocarstw okupacyjnych, może generał-gubernator zarządzić rewizję (Ueberprüfung) zgodności z ustawą i prawomocności rozstrzygnięć i zarządzeń polskich sądów lub władz w drodze ustawowego toku instancji, o ile zaś chodzi o wyroki lub rozstrzygnięcia („und bei der Schöpfung des Urteils oder der Entscheidung“) najwyższej instancji może u niej samej przez swego przedstawiciela zawarować owe prawa lub interesy.

Art. V. Międzynarodowa reprezentacja Królestwa Polskiego i prawo zawierania umów międzynarodowych mogą być wykonywane przez polską władzę państwową dopiero po ukończeniu okupacji.

Art. VI. Patent niniejszy wchodzi w życie z chwilą ustanowienia Rady Regencyjnej.

Podpisani: *Hrabia Szeptycki, von Beseler.*

Równocześnie generał-gubernator w Lublinie wydał do zawiadującej sprawami Komisji Polskiej Rady Stanu następujący reskrypt:

L. 49.

Rządy Austro-Węgier i państwa niemieckiego przedłożyły swoim panującym propozycję T. R. S. z 3 lipca 1917 roku w sprawie tymczasowej organizacji polskich najwyższych Władz państwowych. Na to Ich Ces. Mości. Cesarz austrjacki i Apost. Król węgierski i Cesarz niemiecki polecili nam wydać załączony patent, który ustala zasady tymczasowego konstytucyjnego urządzenia państwa polskiego.

Sprzymierzone Rządy widzą w Radzie Regencyjnej środek stosowny, by nie tylko polskiej państwowości dać ogólnie uznaną reprezentację, lecz by także przygotować przyszłą monarchję, gdyż Rada Regencyjna uchodzi za naczelną przedstawicielkę państwa polskiego, aż do powołania głowy państwa i wykonywa prawa głowy państwa, przyczem mocarstwa okupacyjne zastrzegają sobie swoje stanowisko według prawa międzynarodowego.

Pierwszem zadaniem Rady Regencyjnej będzie powołanie Prezydenta ministrów. Mocarstwa sprzymierzone zastrzegają sobie zatwierdzenie go. Prezydent ministrów bezwłocznie podejmie wszystkie niezbędne kroki, by w dziedzinach administracji, oddanych polskiej Władzy państwowej, urzeczywistnić organizację Ministerstw i by także pod innemi względami dokończyć organizacji polskiej Władzy państwowej przez rokowanie z władzami okupacyjnemi.

By życzeniom i interesom wszystkich kół narodu polskiego zapewnić reprezentację, ma odżyć Rada Stanu w nowej formie i z powiększonemi prawami. Jest ona poprzedniczką Sejmu. Zadania jej leżą na polu ustawodawstwa. Podczas gdy rozporządzenie z 26 listopada i 1 grudnia 1916 roku przyznają Tymczasowej Radzie Stanu tylko głos doradczy, teraz przysługiwać ma Radzie Stanu na polu ustawodawczem głos decydujący. Rada Regencyjna zwołuje Radę Stanu na sesję. Prawa Rady Stanu i prerogatywy mocarstw okupacyjnych są w patencie ściślej określone.

Sprzymierzone mocarstwa wierzą, że w rozpoczętej teraz dalszej budowie państwa polskiego, urzeczywistniającej akt z 5 listopada 1916 roku, wezmą czynny udział najszersze warstwy polskiego ogółu. Mocarstwa żywią nadzieję, że rokowania, które się jeszcze będzie prowadzić co do szczegółów organizacji, szybko się potoczą i że dalszy pomyślny rozwój stosunków doprowadzi do tego, że władza rządowa stopniowo przejdzie w ręce polskie.

Dnia 27 października 1917 r. Rada Regencyjna złożyła w katedrze św. Jana w Warszawie następującą przysięgę:

L. 50.

Przysięga Rady Regencyjnej.

„Przysięgamy na Boga Wszechmogącego, w Trójcy Świętej Jedynego i na Polskę, że rządy sprawować będziemy dla ogólnego dobra, dla utworzenia potęgi, niepodległości, chwały, wolności i szczęścia Ojczyzny, dla utrzymania pokoju i zgody między obywatelami kraju. Tak nam, Panie Boże, dopomóż!"

W tym samym dniu Rada Regencyjna wydała następujący manifest do Narodu Polskiego[1]:

L. 51.

Pierwsze Orędzie Rady Regencyjnej.

Polacy! Po złożeniu uroczystej przysięgi w Królewskiej Katedrze Św. Jana obejmujemy za zgodą obu wielkich Monarchów najwyższą władzę w Królestwie Polskiem.

Przysięgaliśmy Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu i Narodowi Polskiemu, iż sprawować będziemy rządy dla dobra powszechnego i ugruntowania potęgi, niepodległości, sławy, wolności i szczęścia Ojczyzny Polskiej, dla zachowania spokoju i zgody wśród obywateli kraju. Chcemy prowadzić naród ku jego państwowej niepodległości na podstawie aktów, wydanych przez Monarchów obu mocarstw centralnych w pamiętnych dniach 5 listopada 1916 r. i 12 września 1917 r. Na tym gruncie stajemy z lojalnością, godną powagi i wielkości dziejowej chwili, godną dobrej sławy imienia polskiego. Te doniosłe akty otworzyły Polsce drogę, nie daną jej od 120 lat. Mamy budować podwaliny pod niepodległe i potężne państwo polskie z mocnym rządem i własną siłą zbrojną, jakich wymagają nasza przeszłość i to znaczenie, które w przyszłym układzie państw europejskich ono mieć powinno.

[1]) „Czas" z 28 października 1917, Nr 499.

Zdajemy sobie sprawę, że tą samą ręką budującą musimy jednocześnie ocierać łzy, koić rany, odwracać głód i niedolę, wywołane przez obecną wojnę. Ufni w pomoc Bożą, pokładamy wiarę w skuteczność naszych usiłowań w sile twórczej narodu polskiego. On to w chwilach najtrudniejszych zdumiewał świat zarówno swojem męstwem, czego żywym dowodem podczas tej wojny są nasze Legjony w swoich walkach bohaterskich za polską sprawę, jak umiejętnością powoływania do życia tych czynników państwowych, które stanowić powinny o zdrowiu i pomyślnym rozwoju narodu. Tym czynnikom doby konstytucji trzeciego maja, czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, oraz późniejszych lat nieszczęsnych, choć okrutne losu zrządzenie nie dało się im w całej pełni rozwinąć, zawdzięczamy, że w stuletniej niewoli nie zatraciliśmy czystości ducha narodowego i obecnie, gdy godzina sprawiedliwości wybija, stajemy wobec całego świata zbrojni w niewzruszone prawo niepodległego bytu. Do tej siły twórczej całego narodu odwołujemy się w tej chwili.

Wstępujemy w ślady przodków, pomni na naszą wierność Kościołowi katolickiemu, pomni też na tolerancję, która była zawsze właściwą duchowi polskiemu. Niechaj w idei demokratycznej, która coraz głębiej przenika społeczeństwo, powstanie jeden ogólny wielki czyn współudziału w budowie państwa polskiego. Niechaj nie zrażają trudności walki, bez której tak wielkie dzieło do skutku dojść nie może, a raczej niech świadomość o niej zdwoi siły, by ich stało nawet na nadludzkie zmagania. Niechaj w każdej polskiej piersi zatętni gorące, nieprzeparte pragnienie dołożenia swojej cegły do silnych murów gmachu ojczystego. Ufajmy, bądźmy mężni duchem i ciałem!

Polacy! Wzywamy Was wszystkich bez różnicy wieku, stanu i wyznania, wzywamy Was w imię dobra ojczystego do wytrwania, wierności, do czynnego popierania Rady Regencyjnej, oraz Rządu i Rady Stanu, które przez nas będą do życia powołane. Wzywamy Cię, Ludu Polski, pracujący od wieków na naszej roli, znojony w fabrykach, warsztatach i kopalniach, do gromadnej pracy dla umiłowanej Polski. Wspólnej polskiej pracy pobłogosławi Bóg!

Następnie Rada Regencyjna wystosowała do obu cesarzy państw centralnych pisma, datowane 28 października 1917, których treść biegnie mniej więcej po linji wytycznej przytoczonego wyżej manifestu do narodu polskiego. Nieco tylko wyraźniej podnoszą te pisma stosunek państwa polskiego do państw centralnych, a to w sposób, zbliżony do proklamacji cesarzy z 5 listopada 1916 r. Mianowicie odnośny ustęp brzmi tak: „Oczekujemy, że naród polski w dalszym rozwoju wydarzeń dziejowych, oparty na własnej sile zbrojnej i na własnym interesie narodowym, oraz na podstawie łączności w kulturze zachodniej, zmierzać będzie z obu mocarstwami centralnemi ku wspólnym celom politycznym i ekonomicznym"[1]*. Jak widać, pisma Rady Regencyjnej odbiegają w tym względzie o tyle od proklamacji listopadowej, że z pewnym naciskiem podkreślają „własny interes narodowy".*

Obaj cesarze odpowiedzieli pismami z 17 listopada 1917. Trzymane są one w ramach pism Rady Regencyjnej, zdają się jednakowoż szczegól-

[1]) „Czas" z 21 listopada 1917, Nr 537.

niejszą wagę przywiązywać do oświadczenia Rady Regencyjnej, iż staje na stanowisku aktów obu cesarzy z 5 listopada 1916 i 12 września 1917. Dają temu wyraz w tych słowach: „Uroczystemu uznaniu przez Panów tych doniosłych aktów państwowych ufam najzupełniej i wiem, że Wysoka Rada Regencyjna pozostanie zawsze wierną wytycznym, które sama sobie zakreśliła w piśmie do Mnie wystosowanem" [1]. *Wynika z tego, że monarchowie państw centralnych chcieli w tych słowach niejako stwierdzić dobrowolne zobowiązanie się Rady Regencyjnej do przyjęcia obu wspomnianych aktów za podstawę. Jestto o tyle charakterystyczne, że, o ile wiadomo, tego rodzaju deklaracje są zawsze poprzedzane poufnemi rokowaniami i że prawdopodobnie rządy państw centralnych nie zaniechały wywrzeć wpływu na odnośne ustępy pism Rady Regencyjnej. Jeżeliby tak istotnie było, wskazywałoby to na celowe przygotowanie ze strony tych rządów deklaracji Rady Regencyjnej.*

Zaraz w pierwszych dniach listopada rozpoczęły się między rządami państw centralnych narady w sprawie polskiej, prowadzone głównie w Berlinie, dokąd zjechał także ówczesny austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Czernin. Równolegle biegły w szczególności rokowania między Radą Regencyjną a rządami państw centralnych co do osoby przyszłego premjera polskiego. Wysunięta kandydatura Adama hr. Tarnowskiego nie spotkała się z życzliwem przyjęciem w Berlinie; ostatecznie rządy państw centralnych zawiadomiły 21 listopada 1917 r. Radę Regencyjną, że zgadzają się na kandydaturę Jana Kucharzewskiego [2].

W tym czasie zaszły dwa fakty: Przewrót w Petersburgu, gdzie bolszewicy obalili rząd Kiereńskiego i mowa Balfoura (19. XII. 1917) w angielskiej Izbie gmin, w której mówił o przywróceniu starego Królestwa Polskiego w granicach Polski według charakteru zaludnienia [3]. *„Nie my swojego czasu podzieliliśmy Polskę, tak samo, jak nie braliśmy udziału w wydarzeniach wojennych, które prowadzą przemocą do aneksji i podbojów. Niemcy spowodowały swojego czasu rozbiór Polski i same Niemcy spostrzegą, z jaką korzyścią będzie połączone uregulowanie przyszłych obszarów Polski. Państwom centralnym zostało wyraźnie przedłożone pytanie w sprawie Alzacji i Lotaryngji, Belgji i Polski. Na wszystkie trzy pytania musiałyby odpowiedzieć państwa, które zajęły Alzację i Lotaryngję, wdarły się do Belgji i podzieliły Polskę". Tymczasem Rada Regencyjna przystąpiła zwolna do prac organizacyjnych. W numerze pierwszym „Dziennika Praw Królestwa Polskiego", wydanym 1 lutego 1918, ukazał się dekret Rady Regencyjnej z 3 stycznia t. r., kontrasygnowany przez prezydenta ministrów, Jana Kucharzewskiego, o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskiem, który przytaczamy niżej:*

[1] „Czas" z 21 listopada 1917, Nr 537 (cyt. z pisma austr. cesarza Karola).
[2] „Czas" z 24 listopada 1917, Nr 544.
[3] „Czas" z 8 listopada 1917, Nr 516 i z 10 listopada 1917, Nr 520 i „Z dokumentów chwili" LXXVIII [2 stycznia 1918].

L. 52.

Dekret Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem [1].

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Art. 1. Władze naczelne Królestwa Polskiego funkcjonować będą według poniżej wyłuszczonych przepisów.

Art. 2. Rada Regencyjna, jako władza zwierzchnia, wydawać będzie dekrety i reskrypty. Wszelkie ustawy wydawane będą według przepisów Ustawy o Radzie Stanu.

Art. 3. Dekrety, nie mając charakteru ustaw, normować będą stosunki w sposób ogólny.

Art. 4. Wszelkie zarządzenia Rady Regencyjnej, nie mające charakteru norm ogólnych, będą wydawane w formie reskryptów.

Art. 5. Zarówno dekrety, jak i reskrypty zaopatrzone być winny w podpisy Rady Regencyjnej i Prezydenta Ministrów i zaopatrzone w odcisk pieczęci koronnej. Dekrety i reskrypty Rady Regencyjnej są ważne, skoro są zaopatrzone podpisami co najmniej dwóch członków Rady Regencyjnej.

Art. 6. Rada Regencyjna sprawuje rządy przez Prezydenta Ministrów, Radę Ministrów, oraz poszczególnych Ministrów.

Art. 7. Prezydent Ministrów jest naczelnikiem rządu Państwa Polskiego i reprezentuje ten rząd na wewnątrz i na zewnątrz; kontrasygnuje wszelkie dekrety i reskrypty Rady Regencyjnej, ogłasza je i czuwa nad ich wykonaniem; przechowuje pieczęć koronną; zwołuje posiedzenia Rady Ministrów i na nich przewodniczy, kieruje jej pracami i czuwa nad wykonaniem jej uchwał; czuwa nad działalnością poszczególnych Ministrów, przedstawia Radzie Regencyjnej kandydatów na Ministrów, składa Radzie Regencyjnej sprawozdania z działalności rządu; przedstawi Radzie Regencyjnej do zatwierdzenia przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy o Radzie Stanu, a po zgromadzeniu się Rady Stanu przedstawi jej ogólne sprawozdanie z działalności rządu od czasu jego powstania.

Art. 8. Rada Regencyjna, na wniosek Prezydenta Ministrów, zamianuje z pośród Ministrów Wiceprezydenta Ministrów, który zastępować będzie Prezydenta we wszystkich jego czynnościach w razie, gdyby Prezydent z jakichkolwiek powodów czynnym być nie mógł.

Art. 9. Rada Ministrów jest naczelnym organem zbiorowym, stanowiącym Rząd Państwa Polskiego. Zwołuje ją Prezydent Ministrów bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie poszczególnych Ministrów. Żądaniu zwołania Rady, zgłoszonemu przez trzech Ministrów, Prezydent Ministrów zadość uczyni.

Art. 10. Rada Ministrów składa się z Prezydenta, oraz wszystkich Ministrów. W razie nieobecności Ministra, właściwy Podsekretarz Stanu, a jeżeli takiego w danem Ministerstwie niema, jeden z Naczelników Sekcji, przez Ministra naznaczony, zastępuje go z głosem stanowczym tylko w sprawach, dotyczących tegoż Ministerstwa. Minister

[1] Dziennik Praw Królestwa Polskiego z dnia 1 lutego 1918 [Nr 1] poz. 1.

lub jego zastępca może też powołać do udziału w posiedzeniu dla omówienia poszczególnej sprawy innych urzędników swego Ministerstwa. Urzędnicy ci głosu stanowczego na posiedzeniu Rady Ministrów nie mają. Prezydent lub Rada Ministrów mogą zawezwać na posiedzenie osoby postronne, jeżeli uznają potrzebę złożenia przez nich wobec Rady wyjaśnień.

Art. 11. Na Radzie Ministrów przewodniczy Prezydent, a w jego zastępstwie Wiceprezydent Ministrów. Posiedzenie Rady jest prawomocne, gdy uczestniczy w niem większość Ministrów. Wszelkie kwestje decydowane będą prostą większością głosów obecnych; w razie równości zdań głos przewodniczącego przeważa. Protokół prowadzi obecny na posiedzeniu Dyrektor Kancelarji Rady Ministrów lub też delegowany do tych funkcyj przez Prezydenta Ministrów urzędnik.

Art. 12. Rada Ministrów rozpoznawać będzie opracowane przez Prezydenta lub poszczególnych Ministrów projekty ustaw, dekretów i reskryptów, które po przyjęciu przez Radę Ministrów będą przedkładane Radzie Regencyjnej.

Art. 13. Rada Ministrów uchwalać będzie rozporządzenia wykonawcze do dekretów Rady Regencyjnej, a także regulaminy tak samej Rady Ministrów, jak i poszczególnych Ministerstw.

Art. 14. Budżet Państwa przed przedstawieniem go Radzie Regencyjnej i Radzie Stanu, gdy ta powołana zostanie, uchwalony będzie przez Radę Ministrów na wniosek Ministra Skarbu.

Art. 15. Sposób przejmowania władzy przez dane Ministerstwo, organizacja i zakres kompetencji tegoż Ministerstwa ulegają zatwierdzeniu Rady Ministrów na wniosek odnośnego Ministra.

Art. 16. Rada Ministrów ustala program rządowy, oraz ogólne zasady polityki rządowej.

Art. 17. Rada Ministrów rozpoznaje sprawozdania poszczególnych Ministrów i uzgadnia ich działalność.

Art. 18. Wszelkie sprawy, wychodzące poza zakres kompetencji poszczególnych Ministrów, lub też dotyczące kilku Ministerstw, rozstrzygane będą przez Radę Ministrów.

Art. 19. Poszczególni Ministrowie w przekazanych im zakresach służby publicznej stanowią naczelną władzę rządzącą. Oprócz działalności ściśle rządzącej oraz opracowywania projektów ustawodawczych, Ministrowie opracowują też organizację władz w swoim zakresie i sposób jej przejmowania od rządów okupacyjnych. W razie jeżeli Minister z jakichkolwiekbądź powodów czynnym być nie może, zastępuje go we wszystkich jego funkcjach Podsekretarz Stanu, w Ministerstwach zaś, w których takiego urzędu nie będzie, jeden z Naczelników Sekcji przez Ministra do tego naznaczony.

Art. 20. Przy Prezydencie Ministrów funkcjonować będzie: Departament Spraw Politycznych, który załatwia wszelkie sprawy ogólnopolityczne, Komisja Wojskowa do czasu ostatecznego zorganizowania Wydziału Wojskowego oraz Komisja Urzędnicza Państwa Polskiego.

Art. 21. Pod zwierzchnictwem Prezydenta Ministrów wydawana będzie gazeta rządowa. Minister sprawiedliwości wydawać będzie Dziennik Praw. Ustawy, zatwierdzone przez Radę Regencyjną i Dekrety Rady Regencyjnej będą obowiązujące z chwilą ogłoszenia ich w Dzienniku Praw, o ile w samym dekrecie inna data nie będzie przewidziana.

Reskrypty oraz postanowienia Rady Ministrów i Prezydenta Ministrów ogłaszane będą w gazecie rządowej i stają się obowiązującymi od chwili ogłoszenia lub daty, w postanowieniu wskazanej.

Art. 22. Poszczególni Ministrowie mogą wydawać dzienniki urzędowe celem ogłaszania w nich wewnętrznych zarządzeń swoich, dotyczących danego Ministerstwa, oraz przedrukowywania dekretów, reskryptów i postanowień, do danego Ministerstwa się odnoszących. Art. 32 „Przepisów Tymczasowych o Urządzeniu Sądownictwa w Królestwie Polskiem“, o ile dotyczy mocy obowiązującej ustaw, zachowuje ważność tylko w zastosowaniu do wewnętrznych zarządzeń Ministra i obwieszczeń publicznych.

Art. 23. Do Ministra Sprawiedliwości należą wszelkie sprawy, dotyczące zarządu wymiaru sprawiedliwości i z tym zarządem związane, a w tej liczbie przygotowanie objęcia, a następnie kierownictwo więzieniami.

Art. 24. Do Ministra Spraw Wewnętrznych należą przygotowanie a następnie objęcie i prowadzenie wszelkich spraw, wchodzących w zakres ogólnego zarządu krajowego i dozoru nad samorządem miejscowym, policji wszelkiego rodzaju, służby zdrowia, budownictwa i odbudowy kraju, koncesjonowanie i zarząd sił wodnych, zawiadywanie dróg lądowych, poczt, telegrafów i telefonów, oraz wszelkich wogóle środków komunikacji, niepozostających pod zarządem wojskowym albo Ministra Przemysłu i Handlu, sprawy naturalizacji państwowej, statystyki ogólnej, zarządu ubezpieczeń państwowych, nadzór nad prasą, wreszcie sprawy natury wewnętrznej, dla innych Ministerstw niezastrzeżone.

Art. 25. Do Ministra Skarbu należy przygotowanie, a następnie objęcie i zarząd wszelkich spraw, wchodzących w zakres skarbowości państwowej oraz polityki finansowej państwa, podatków, ceł, spraw budżetowych, kredytowych, monetarnych i emisyjnych, nadzoru nad zakładami kredytowymi i asekuracyjnymi oraz wszelkiego rodzaju stowarzyszeniami kredytowemi.

Art. 26. Do Ministra Oświaty i Wyznań należy zarząd szkolnictwa wszelkich stopni i typów, opieka nad nauką, literaturą i sztuką, nad archiwami, bibljotekami publicznemi, czytelniami, muzeami i teatrami oraz wykonywanie wszelkich praw i opieki Państwa w sprawach wyznaniowych.

Art. 27. Do Ministra Rolnictwa i Dóbr Koronnych należą sprawy rolnictwa, leśnictwa, spółek rolniczych, zarówno wytwórczych, jak i handlowych oraz zarząd wszelkiego rodzaju dóbr państwowych, lub znajdujących się pod administracją rządową.

Art. 28. Do Ministra Przemysłu i Handlu należy organizacja przemysłu, nadzór nad wykonaniem ustaw przemysłowych i handlowych i ochrona handlu; sprawy górnictwa; miary i wagi; sprawy przemysłowych i handlowych towarzystw akcyjnych, spółek i stowarzyszeń; zarząd kolei i dróg wodnych, niepozostających pod zarządem wojskowym.

Art. 29. Do Ministra Opieki Społecznej i Ochrony Pracy należą sprawy dobroczynności publicznej, opieki państwowej nad ofiarami wojny, sprawy stosunków robotniczych, opieki nad emigracją robotniczą, sprawy inspekcji fabrycznej oraz przygotowanie prawodawstwa ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych.

Art. 30. Do Ministra Aprowizacji należy sprawa zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe oraz przedmioty pierwszej potrzeby.

Art. 31. Rada Regencyjna mianuje wyższych urzędników, a mianowicie: Ministrów, Podsekretarzy Stanu, Naczelników Sekcji w Ministerstwach, a także Dyrektora Departamentu Spraw Politycznych, Prezesa Komisji Wojskowej, Prezesa Komisji Urzędniczej, Dyrektora Kancelarji Rady Ministrów, oraz Redaktorów dziennika praw i gazety rządowej. Mianowania Podsekretarzy Stanu i Naczelników Sekcji mają miejsce na wniosek właściwego Ministra, uchwalony na Radzie Ministrów i przedstawiony Radzie Regencyjnej przez Prezydenta Ministrów, pozostałe mianowania — na wniosek Pezydenta Ministrów.

Art. 32. Mianowanie pozostałych urzędników Ministerstwa należy do właściwych Ministrów.

Art. 33. W zakresie sądownictwa Rada Regencyjna mianuje urzędników, wymienionych w artykule 20 „Przepisów Tymczasowych o urządzeniu sądownictwa", z wyjątkiem sędziów śledczych i sędziów pokoju, których mianowicie należy do Ministra Sprawiedliwości.

Art. 34. W zakresie szkolnictwa Rada Regencyjna mianuje Wizytatora Naczelnego, Inspektorów Szkolnych, Dyrektorów średnich szkół rządowych oraz zatwierdza wybór Rektorów Uniwersytetu i Politechniki i profesorów tychże. Mianowanie pozostałych urzędników zarządu szkolnego należy do Ministra Oświaty i Wyznań.

Art. 35. Z chwilą przekazania danego działu służby publicznej w zawiadywanie władz polskich wydany zostanie dekret Rady Regencyjnej, określający tryb mianowania właściwych urzędników.

Art. 36. Mianowanie przez Radę Regencyjną wyznaczonem jest na daną kategorję urzędu, wskazanie zaś miejsca urzędowania oraz przeniesienie w tej samej kategorji należy do właściwego Ministra. Zwolnienie urzędnika z urzędu bez prośby z jego strony należy do władzy, która go mianuje. Zwolnienie na skutek podania — do właściwego Ministra.

Art. 37. O ile w niniejszym dekrecie inaczej nie przepisano, atrybucje administracyjne Wydziału Wykonawczego byłej Tymczasowej Rady Stanu oraz Komisji Przejściowej przechodzą na rzecz Rady Ministrów; atrybucje Marszałka Koronnego i Przewodniczącego Komisji Przejściowej — na Prezydenta Ministrów; atrybucje Dyrektorów Departamentów — na Ministrów, Wicedyrektorów — na Podsekretarzy Stanu, rad Departamentowych — na Rady Ministrów. Dzienniki urzędowe Departamentów otrzymują nazwę dzienników urzędowych właściwych Ministerstw.

Art. 38. Z chwilą wejścia w życie niniejszego dekretu Ministrowie obejmują poszczególne Departamenty, przekształcają je na Ministerstwa, z wyjątkiem Departamentu Spraw Politycznych i Komisji Wojskowej. Minister Sprawiedliwości obejmuje w swe zawiadywanie Departament Sprawiedliwości, Minister Spraw Wewnętrznych — Departament Spraw Wewnętrznych, Minister Skarbu — Departament Skarbu, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Minister Opieki Społecznej i Ochrony Pracy — Departament Pracy, Ministrowie: Rolnictwa i Dóbr Koronnych, Przemysłu i Handlu oraz Aprowizacji obejmują Departament Gospodarstwa Społecznego, którego agendy dzielą pomiędzy siebie, stosownie do art. 27, 28 i 30 niniejszego dekretu.

Art. 39. Wszyscy urzędnicy Departamentów stają się z mocy niniejszego dekretu, tymczasowo na podstawie obecnych warunków, urzędnikami odnośnych Ministerstw, w których zajmują stanowiska, poprzednio zajmowane w Departamentach. Urzędnicy Sekretarjatu i Kancelarji byłej Tymczasowej Rady Stanu stają się urzędnikami Kancelarji Rady Ministrów.

Art. 40. Urzędy państwowe noszą tytuł królewsko-polskich i działają w imieniu Korony Polskiej.

Art. 41. Postanowienia powyższe, o ile dotyczą wykonywania władzy w dziedzinach, nieprzekazanych dotychczas Państwu Polskiemu, wchodzą w życie w miarę objęcia przez władze polskie odpowiednich gałęzi administracji.

Dan w Warszawie, dnia 3 stycznia 1918 roku.

† *Aleksander Kakowski, Arcybiskup,*
Zdzisław Lubomirski,
Józef Ostrowski,

Prezydent Ministrów:
Jan Kucharzewski.

W następnym numerze „Dziennika Praw Królestwa Polskiego" z 6. lutego 1918 pojawiła się następująca ustawa z 4 lutego 1918 o Radzie Stanu Królestwa Polskiego, której powołanie — jak wiadomo — zapowiadał patent dwu cesarzy z 12 września 1917 roku:

L. 53.

Ustawa o Radzie Stanu Królestwa Polskiego [1]).

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Art. 1. Rada Stanu Królestwa Polskiego z siedzibą w mieście stołecznem Warszawie składa się ze 110 członków, a mianowicie: *a*) 12 członków wirylistów; *b*) 55 członków powołanych na zasadzie wyborów; *c*) 43 członków, mianowanych przez Radę Regencyjną.

Art. 2. Członkami Rady Stanu z głosem wirylnym są: *a*) 6-ciu Biskupów Diecezjalnych obrządku rzymsko-katolickiego; *b*) Superintendent Generalny wyznania ewangelicko-augsburskiego; *c*) Superintendent wyznania ewangelicko-reformowanego; *d*) Najstarszy wiekiem rabin żydowski stołecznego miasta Warszawy; *e*) Rektor Uniwersytetu Warszawskiego i Rektor Politechniki Warszawskiej; *f*) Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego.

Art. 3. Pochodzących z wyboru członków Rady Stanu wybierają Rady Miejskie tych miast, które stanowią jednostki samorządne, niezawisłe od

[1]) Poz. 2 [Nr 2] Dziennika Praw Królestwa Polskiego ex 1918.

sejmików powiatowych, tudzież sejmiki powiatowe, a to wedle następującego rozkładu: *a*) Rada Miejska stołecznego miasta Warszawy wybiera 6 członków. Rada Miejska Łodzi — 3 członków, Rada Miejska w Lublinie — 1 członka. *b*) Prócz tego, niezależnie od wyboru przez Rady Miejskie w pełnym składzie, Radni stołecznego miasta Warszawy, wybrani z kurji powszechnej, wybierają 2 członków, a tej samej kategorji Radni miasta Łodzi — 1 członka. *c*) Sejmiki powiatowe w Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem wybierają 24 członków, a sejmiki powiatowe w Generał-Gubernatorstwie Lubelskiem wybierają 18 członków.

Sejmiki w Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem tworzą osiem — sejmiki w Generał-Gubernatorstwie Lubelskiem sześć okręgów wyborczych.

Okręgi wyborcze podane są w załączniku.

W każdym okręgu wyborczym wybierają przydzielone do niego sejmiki po trzech członków Rady Stanu.

Art. 4. Członkiem Rady Stanu może być wybrany lub mianowany każdy obywatel Państwa Polskiego, płci męskiej, zamieszkały w obrębie Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego albo Lubelskiego, który ukończył 30 lat, umie czytać i pisać biegle po polsku, a nie jest według obowiązujących przepisów wykluczony od wybieralności do Rad Miejskich i Sejmików powiatowych.

Art. 5. Czynne prawo wyboru do Rady Stanu służy członkom Rad Miejskich, względnie Sejmików powiatowych.

Art. 6. Wybory tak w Radach Miejskich, jak i w okręgach wyborczych Sejmików powiatowych przeprowadza się w ten sposób, iż każdy wyborca pisze na swej karcie wyborczej jedno tylko nazwisko bez względu na liczbę wybrać się mających członków Rady Stanu. Głosowanie jest tajne.

Jeżeli wybiera się tylko jednego członka Rady Stanu, wybranym jest ten, kto uzyskał więcej niż połowę oddanych ważnych głosów.

Jeżeli wybiera się dwóch członków Rady Stanu, wybrani są ci, którzy uzyskali względnie najwięcej głosów, nie mniej jednakże, jak $1/3$ ogólnej liczby oddanych ważnych głosów.

Jeżeli wybiera się trzech członków Rady Stanu, wybrani są ci, którzy uzyskali względnie najwięcej głosów, nie mniej jednakże, jak $1/6$ ogólnej liczby oddanych ważnych głosów.

Jeżeli wybiera się sześciu członków Rady Stanu, wybrani są ci, którzy uzyskali względnie najwięcej głosów, nie mniej jednakże, jak $1/9$ ogólnej liczby oddanych ważnych głosów.

Art. 7. Gdyby w pierwszem głosowaniu otrzymało głosy ważne tylko tylu kandydatów, ilu ma być wybranych członków Rady Stanu, to wszyscy są wybrani, nawet chociażby nie osiągnęli przepisanego w art 6 minimum głosów.

Przepis ten ma zastosowanie także w tym wypadku, gdyby w pierwszem głosowaniu otrzymało głosy ważne mniej kandydatów, aniżeli ma być wybranych członków Rady Stanu. W takim razie należy natychmiast przystąpić do uzupełniającego wyboru brakującej jeszcze liczby członków Rady Stanu.

Art. 8. Gdyby w pierwszem głosowaniu otrzymało ważne głosy więcej kandydatów, aniżeli ma być wybranych członków Rady Stanu, wybór jednak z powodu braku wymagań, w art. 6 przewidzianych, nie przyszedł do skutku, należy zarządzić zaraz wybór ściślejszy.

Do wyboru ściślejszego przychodzą ci kandydaci, którzy przy pierwszem głosowaniu otrzymali najwięcej głosów. Liczba kandydatów, wchodzących do ściślejszego wyboru, ma być o jednego większa, aniżeli ilość członków Rady Stanu wybrać się mających.

Głosy oddane na kandydatów, nie wchodzących do ściślejszego wyboru, są nieważne.

Wybrani zostają ci, którzy otrzymali najwięcej głosów.

Art. 9. Gdyby dwóch lub więcej kandydatów otrzymało równą liczbę głosów i wskutek tego powstała wątpliwość, który z nich jest wybrany, albo też, który z nich przychodzi do ściślejszego wyboru, starszy wiekiem będzie mieć pierwszeństwo.

Art. 10. Dla każdego członka Rady Stanu z wyborów ma być wybrany zastępca, który z prawa wchodzi do Rady Stanu z chwilą, gdy członek, którego on jest zastępcą, z jakichkolwiek powodów przestał być członkiem Rady Stanu.

Wybór zastępców odbywa się w osobnem głosowaniu bezpośrednio po wyborze członków Rady Stanu. Wybór ten nastąpi przy zastosowaniu przepisów art. 6-go do 9-go niniejszej ustawy.

Art. 11. Wszystkie wybory członków Rady Stanu, dokonane w Radach Miejskich, albo na zebraniach połączonych sejmików powiatowych, są ważne bez względu na liczbę uprawnionych wyborców, którzy przy wyborze oddali głosy.

Art. 12. Gdyby wybory w którejkolwiek z Rad Miejskich, lub w którymkolwiek z okręgów wyborczych w oznaczonym terminie nie doszły do skutku, Rada Regencyjna mianuje członków Rady Stanu, co do których wybór nie nastąpił, z pośród mieszkańców danego miasta, względnie okręgu wyborczego.

Art. 13. 43 członków Rady Stanu mianuje Rada Regencyjna na wniosek Prezydenta Ministrów. Gdyby z jakichkolwiek powodów członek mianowany przestał być członkiem Rady Stanu, Rada Regencyjna zamianuje nowego członka również na wniosek Prezydenta Ministrów.

Art. 14. Rada Regencyjna zwołuje Radę Stanu, otwiera ją, odracza i zamyka jej sesje.

Sesja trwa od dnia zebrania się Rady Stanu do dnia zamknięcia sesji przez Radę Regencyjną.

Art. 15. Rada Regencyjna ma prawo Radę Stanu rozwiązać. Wskutek rozwiązania przestają być członkami Rady Stanu zarówno członkowie z wyboru, jak i mianowani.

Na wypadek rozwiązania, Rada Regencyjna zarządza nowe wybory członków Rady Stanu w ciągu dwóch miesięcy po rozwiązaniu i w tymże terminie powołuje nowych członków Rady Stanu z nominacji.

Art. 16. Członkowie Rady Stanu nie mogą być pociągani do odpowiedzialności z powodu jakichkolwiek głosowań w Radzie Stanu lub w komisjach tejże.

Za zachowanie się i za oświadczenia, złożone w Radzie Stanu lub w jej komisjach, odpowiadają tylko przed Radą Stanu według przepisów regulaminu tejże.

Art. 17. Za udział w posiedzeniach Rady Stanu, a względnie jej komisji, członkowie Rady Stanu pobierają za każdą dobę 25 marek, z wy-

jątkiem tych członków, którzy mieszkają w Warszawie i pobierają stałą płacę z kas państwowych.

Art. 18. Rada Regencyjna mianuje przewodniczącego Rady Stanu, który ma tytuł Marszałka Rady Stanu. Rada Stanu zaś wybiera w osobnem głosowaniu dwóch Vice-Marszałków i czterech Sekretarzy. Wybrani będą ci, którzy otrzymają największą liczbę głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los. Marszałek, Vice-Marszałkowie i Sekretarze stanowią Prezydjum Rady Stanu pod przewodnictwem Marszałka. Mianowany Marszałek, oraz wybrani Vice-Marszałkowie i Sekretarze urzędują przez cały czas trwania Rady Stanu, aż do chwili zebrania się pierwszego Sejmu. W razie rozwiązania Rady Stanu, mianowanie i wybory prezydjum dopełnia się w myśl postanowień tego artykułu.

Art. 19. Rada Stanu bada ważność wyborów i rozstrzyga o uprawnieniu wybranego członka do zasiadania w Radzie Stanu.

Art. 20. Rada Stanu współdziała w ustawodawstwie w myśl postanowień patentu z 12 września 1917 r., w szczególności powziąć ma uchwały w sprawie projektu konstytucji Królestwa Polskiego, utworzenia Senatu i izby posłów.

Art. 21. Rozporządzenia z mocą ustawy mogą być wydawane jedynie na zasadzie upoważnienia, zawartego w ustawie samej. Od tej zasady może Rada Regencyjna odstąpić pod odpowiedzialnością całego ministerstwa tylko w tym wypadku, jeżeli wydanie rozporządzenia jest niezbędnie potrzebne dla zorganizowania poszczególnych działów administracji polskiej.

Art. 22. Radzie Stanu służy z zastrzeżeniem, określonem w art. 2-gim Patentu z dnia 12 września 1917 r., prawo zgłaszania wniosków ustawodawczych.

Wnioski ustawodawcze lub inne, przedkładane Radzie Stanu, muszą być podpisane przynajmniej przez 10-ciu członków Rady Stanu. Propozycje zmiany tej ustawy mogą wychodzić tylko od Rady Regencyjnej na wniosek Rządu.

Art. 23. Jeżeli wniosek ustawodawczy, uchwalony przez Radę Stanu, nie uzyska zatwierdzenia Rady Regencyjnej, nie będzie mógł być ponowiony w ciągu tej samej sesji z inicjatywy Rady Stanu.

Art. 24. Rada Stanu uchwala budżet administracji państwowej, przekazanej polskim Władzom Państwowym.

Po zakończeniu roku budżetowego Rada Stanu bada przedłożone jej przez Ministerstwo Polskie zamknięcia rachunkowe i rozstrzyga o udzieleniu absolutorjum.

Art. 25. Bez zgody Rady Stanu nie mogą być zaciągane pożyczki ani przyjmowane zobowiązania, obciążające Państwo Polskie.

Art. 26. Prezydent Ministrów, lub wyznaczony przez niego Minister, obowiązany jest dać odpowiedź na interpelacje, podpisane przez conajmniej 10-ciu członków Rady Stanu; może jednak z podaniem powodów odpowiedź odroczyć, lub też nawet jej odmówić.

Rada Stanu może uchwalić przeprowadzenie rozpraw nad odpowiedzią Prezydenta Ministrów. Stawianie wniosków w toku tych rozpraw nie jest dopuszczalne.

Art. 27. Do ważności uchwał Rady Stanu potrzebną jest obecność conajmniej połowy jej członków. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. W razie równości głosów — głos przewodniczącego rozstrzyga.

Art. 28. Ministrowie i wyznaczeni przez nich przedstawiciele Rządu mogą brać udział w posiedzeniach Rady Stanu i jej komisji i zabierać głos poza koleją zapisów.

Rada Stanu może zażądać obecności Prezydenta Ministrów lub innych Ministrów na jej posiedzeniach, lub na posiedzeniach komisji w celu udzielenia wyjaśnień, jakie uważa za potrzebne.

Władze okupacyjne mogą reprezentować swe interesy na posiedzeniach Rady Stanu i jej komisji przez swoje organa.

Art. 29. Rada Stanu uchwala dla siebie regulamin.

Art. 30. Posiedzenia Rady Stanu są jawne.

Tajne obrady zarządza Marszałek na życzenie Rządu, lub wskutek uchwały Rady Stanu.

Sprawozdania z posiedzeń plenarnych ogłasza Prezydjum Rady Stanu

Art. 31. Rada Stanu przestaje istnieć z chwilą zebrania się pierwszego Sejmu.

Art. 32. Na zasadzie powyższych przepisów wyda Rada Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych wszelkie zarządzenia, potrzebne dla przeprowadzenia wyborów.

Art. 33. W razie powiększenia liczby sejmików powiatowych, albo rozszerzenia granic General-Gubernatorstwa Warszawskiego i Lubelskiego, Rada Regencyjna wyda dodatkową ustawę, opartą na przepisach niniejszej ustawy.

Warszawa, dnia 4 lutego 1918 roku.

† *Aleksander Kakowski,* arcybiskup, *Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski.*

Prezydent Ministrów:
Jan Kucharzewski.

W Rosji z armji rosyjskiej wyłonił się po przewrocie politycznym korpus polski, złożony z oficerów i żołnierzy Polaków, odbywających dotąd służbę w wojsku rosyjskiem. Dowódcą korpusu polskiego był generał Dowbor-Muśnicki. Komisarzem łącznikowym z rządem rosyjskim i główną kwaterą był gen. Jacyna. Korpus składał się z 12 pułków piechoty, z pułku ułanów („Krechowieckich") pułkownika Mościckiego, pułku artylerji, uzbrojonego w armaty amerykańskie i z oddziału lotniczego w sile 24 samolotów. Łączna siła korpusu przenosiła 40.000 ludzi. [1] [2]):

Tymczasem w byłym zaborze austrjackim zaczął się przygotowywać zasadniczy zwrot. Koło Polskie w wiedeńskiej Radzie Państwa uchwaliło po dłuższych naradach na posiedzeniu 16 maja 1917 r. podaną niżej rezolucję, wniesioną przez posła Włodzimierza Tetmajera [3]). *Austrjacka censura nie przepuściła na razie tej uchwały w prasie. Ustąpiła z tego stanowiska dopiero wtedy, gdy 28 maja 1917 r. zebrane na ratuszu krakowskim Polskie Koło Sejmowe jednogłośnie zatwierdziło uchwałę Koła Polskiego.*

---

1) „Z dokumentów chwili" LXXVI. [19 grudnia 1917].

2) Po przewrocie bolszewickim w Rosji korpus polski znalazł się w trudnem położeniu. Gen. Dowbor Muśnicki wszedł w porozumienie z komendą wojsk niemieckich. Na razie pozostawili Niemcy korpusowi polskiemu pewien oznaczony obszar, a następnie zmusili go do złożenia broni.

3) „Czas" z 17 maja 1917, Nr 226.

Według zeszytu XLI „Z dokumentów chwili" (6 VII. 1917) omawiana rezolucja była zainicjowana przez grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dnia 9 maja 1917 r. Rezolucję tę, zaopatrzoną 138 podpisami, przesłano do Lwowa, gdzie ją podpisało 67 profesorów Uniwersytetu, Politechniki i Akademji Weterynarji; identyczną rezolucję wystosowało 20 profesorów Akademji Rolniczej w Dublanach. Następnie przesłano rezolucję Kołu Polskiemu w Wiedniu.

Powyższa rezolucja brzmi:

1) Polskie Koło Sejmowe stwierdza, że jedynem dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej, zjednoczonej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnem z tem dążeniem.

2) Polskie Koło Sejmowe stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje jej urzeczywistnienie za porękę trwałego pokoju.

3) Polskie Koło Sejmowe wyraża nadzieję, że życzliwy nam cesarz Austrji sprawę tę ujmie w swe ręce. Wskrzeszenie państwa polskiego przy pomocy Austrji zapewni jej naturalnego i trwałego sojusznika.

Przed głosowaniem Zdzisław hr. Tarnowski złożył następujące oświadczenie imieniem konserwatystów:

Miałem zamiar imieniem wszystkich stronnictw konserwatywnych postawić dodatek do uchwalonego przez wiedeńskie Koło Polskie wniosku. Wyżej jednak nad te wątpliwości i troski, któremi nas napełnia obecna, nad wyraz ciężka i trudna sytuacja, stawiając solidarność narodu polskiego, oświadczam, że od zamiaru tego odstępuję. W tej dziejowej chwili niechaj ponad wszystkie względy góruje, jako nasze pierwsze dobro polityczne, solidarność narodowa [1]).

Sprawa armji polskiej poczęła się wyłaniać na nowo, tym razem na zachodzie. Koalicyjna „Agencja Lozańska" wniosła z wiosną 1917 r. na ręce wojskowego attaché francuskiego w Bernie memorjał w sprawie armji polskiej [2]). *Memorjał ten składa się z trzech części: pierwsza obejmuje obliczenie sił armji polskiej według T. Filipowicza (około miljon żołnierzy), tudzież obliczenie materjału oficerskiego w Legjonach. Część druga dowodzi, że utworzenie tak silnej armji zależy od Rady Stanu, która — zdaniem autora memorjału — wtedy armję postawi, skoro się przekona, że koalicja nie zapewni Polsce zupełnej niepodległości w porozumieniu z Rosją. Część trzecia memorjału podaje streszczenie rzekomego planu niemieckiego co do utworzenia armji polskiej. Memorjał kończy się konkluzją, że, jeżeli Francja i Anglja nie chcą na karku mieć miljona żołnierzy polskich, to niech ogłoszą niepodległość Polski, Attaché wojskowy francuski miał z tym memorjałem pojechać natychmiast do swego ministra wojny. Miał on oświadczyć, że tam, gdzie wchodzi w grę sprawa armji, sprawa polska może być traktowana przez entente niezależnie od Rosji.*

Jakżeż w tym czasie rozwijały się sprawy polskie na terenie zachodniej Europy? W Paryżu zawiązał się Polski Komitet Narodowy. Na czele jego stanął Roman Dmowski; sekretarzem generalnym był Józef Wielowieyski, a generalnym skarbnikiem Maurycy hr. Zamoyski. Dnia 28 sierpnia 1917 zwrócił P. K. N. do najważniejszych państw entente z zawiadomieniem o swem powstaniu. Rządy francuski (20. IX. 1917),

1) „Czas" z 29 maja 1917, Nr 243.
2) „Z dokumentów chwili" XXVIII. [18 kwietnia 1917], str. 51.

angielski (15. X.), włoski (30. X.) i północno-amerykański (10. XI.) uznały P. K. N. za „oficjalną organizację polską" i udzieliły swej zgody na zaproponowanych przez P. K. N. przedstawicieli jego przy poszczególnych rządach koalicyjnych. Mniej więcej w rok potem (17. VIII 1918) uczynił tosamo rząd brazylijski w swej nocie, zgłaszającej akces Brazylji do uchwały wersalskiej [1]) *w sprawie polskiej. Ci przedstawiciele P. K. N. u rządów państw mieli jużto charakter delegatów Komitetu (delegué du Comité au gouvernement)* [2]), *jużteż reprezentantów Komitetu i szefów misji (représentant du Comité et chef de mission)* [3]). *Nadto były utworzone osobne urzędy dla pewnych spraw* [4]). *Stosunek P. K. N. do rządu warszawskiego określił Erazm Piltz w swym referacie, wygłoszonym 30. VI. 1918 w Paryżu na zjeździe stronnictwa radykalno-socjalistycznego, w następujący sposób* [5]): *„Nie możemy uznać za najwyższą władzę polską Rady Regencyjnej, która ma tylko pozory suwerenności. Tem bardziej nie możemy uznać za nasz rząd narodowy Rady Ministrów w Warszawie, która nie ma swobody działania i jest zależna od władz okupacyjnych. Lecz uznajemy jego wielką użyteczność w sprawie administracji kraju, jak i jego niezaprzeczone zasługi w sprawie obrony interesów polskiej ludności przez niemieckim uciskiem".*

Noty rządów, uznające P. K. N., przytaczamy niżej:

Uznanie Pol. Komitetu Narodowego przez koalicję.

L. 54.

Rzeczpospolita Francuska. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych.
W Paryżu, 20 września 1917.

Panowie! Listem z 28 sierpnia b. r. zechcieliście mnie zawiadomić o zawiązaniu Polskiego Komitetu Narodowego, którego siedziba będzie w Paryżu i którego zakres działania będzie obejmował kraje sprzymierzone Zachodniej Europy i Stanów Zjednoczonych.

Podając mi do wiadomości cel Komitetu, jak i plany, które sobie zakreśla, tudzież spis członków, którzy w skład jego wchodzą i będą go reprezentować w różnych krajach sprzymierzonych, raczyliście wyrazić prośbę, by Rząd Rzeczypospolitej uznał go za oficjalną organizację polską i udzielił mu swej zgody na urządzenie centralnej siedziby w Paryżu.

W odpowiedzi na zawiadomienie Panów czuję się szczęśliwym oznajmić Panom, że Rząd Rzeczypospolitej uznaje bardzo chętnie Polski Komitet Narodowy za oficjalną organizację polską i godzi się na urządzenie centralnej siedziby Komitetu w Paryżu.

Z najżywszem zadowoleniem stwierdza Rząd Rzeczypospolitej szczęśliwy wynik wysiłków, podjętych przez wybitne osobistości polskie celem stworzenia przy ścisłym współudziale ze sprzymierzonymi organu, który ma wbrew zwodniczym pokusom mocarstw centralnych przygotować organizację przyszłego suwerennego i niezawisłego państwa polskiego.

1) Jest mowa o niej w dalszym ciągu zbioru.
2) Erazm Piltz w Paryżu i Jan Modzelewski w Bernie Szwajcarskiem.
3) Ignacy Paderewski w Stanach Zjednoczonych, Władysław hr. Sobański w Londynie i Konstanty Skirmunt przy rządzie włoskim.
4) Patrz bliżej o tem u prof. Dr. Stanisława Kutrzeby: „Kongres, traktat i Polska", 1919, str. 34 i nast.
5) Według „Programme et organisation du Comité National Polonais", annexe Nr 2 [wyd. w Paryżu]; por. także Kutrzeba, o. c., str. 32.

Francja, którą dawne i serdeczne tradycje wiążą tak ściśle ze sprawą odbudowania Polski, niegdyś tak brutalnie rozkawałkowanej, spogląda z pełną ufnością na powodzenie prowadzonej przez Panów akcji. Jest ona zdania, że tylko przez ścisłe porozumienie między sprzymierzonymi będzie mogła Polska urzeczywistnić swe szlachetne przeznaczenia. Jest gotową użyczyć Panom swej całkowitej pomocy i sądzi, że nie mogła dać Polsce lepszego dowodu swoich intencyj, jak przyczyniając się do stworzenia na ziemi francuskiej przy współudziale wszystkich sprzymierzonych autonomicznej armji polskiej, walczącej pod sztandarem narodowym. Uważa, że ta armja będzie widomym symbolem odrodzenia życia narodowego i że Polacy, którzy muszą być chwilowo wystawieni na próbę okupacji nieprzyjacielskiej, znajdą w akcji Francji i sprzymierzonych nowy powód do zaufania w urzeczywistnieniu przyszłych przeznaczeń Ojczyzny.

Zechcą Panowie przyjąć zapewnienia mego wysokiego poważania.

Do Panów
Romana Dmowskiego i Erazma Piltza. *A. Ribot.*

L. 55.

Rzeczpospolita Francuska. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W Paryżu, 2 października 1917.

Panie Prezesie! Listem z dnia 28-go września b. r. raczył mnie Pan zawiadomić, że Pan Erazm Piltz został wyznaczony przez Polski Komitet Narodowy na jego delegata przy Rządzie Francuskim.

Śpieszę z potwierdzeniem odbioru tego zawiadomienia i z oznajmieniem, że Rząd Rzeczypospolitej bardzo chętnie aprobuje dokonany wybór.

Wybitna osobistość P. Piltza i jego ścisłe stosunki, już zadzierżgnięte od wielu miesięcy z moim departamentem, sprawiają, że jego wyznaczenie jest nam szczególnie miłe i że może Pan być pewnym, że będzie on tak, jak i w przeszłości, doznawać i nadal w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przyjęcia, usprawiedliwionego stosunkami, opartemi na szacunku i zaufaniu, jakie się wytworzyły między nim a urzędnikami mego Departamentu.

Zechce Pan, Panie Prezydencie, przyjąć zapewnienia mego wysokiego poważania.

Do Pana Romana Dmowskiego,
Prezesa Polskiego Komitetu Narodowego. *A. Ribot.*

L. 56.

Foreign Office. — Londyn, 15 października 1917. Nr 193.261 W/38.

Panie! Jestem upoważniony przez Sekretarza Stanu, Pana Balfoura, zawiadomić Pana o otrzymaniu Pańskiego listu z 28 sierpnia b. r., podpisanego przez p. R. Dmowskiego i przez Pana, w którym donosicie Panowie o utworzeniu Polskiego Komitetu Narodowego z siedzibą w Paryżu i z reprezentantami w Londynie, Waszyngtonie, Rzymie i Bernie.

W odpowiedzi na ten list mam zaszczyt poinformować Pana, że Rząd Jego Królewskiej Mości jest gotów uznać tę oficjalną organizację polską i że przyjmuje do wiadomości zawiadomienie Panów, iż siedziba Komitetu jest w Paryżu.

Uważam za obowiązek dodać, że na przyszłość będzie Pan uznany za oficjalnego przedstawiciela Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu.

Zechciej Pan i t. d.

Do Pana
L. hr. Sobańskiego w Londynie. *R. Graham.*

L. 57.

Ministero degli Afferi Esteri. — Rzym, 30 października 1917. — 3/I.

Panie! Swoim listem z 28 sierpnia b. r. raczył mnie Pan zawiadomić o utworzeniu Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, prosząc mnie o uznanie tego Komitetu przez Królewski Rząd Włoski za oficjalną organizację polską na kraje Europy zachodniej i Stanów Zjednoczonych.

Cele, jakie sobie stawia Komitet, a mianowicie reprezentowanie interesów polskich, zajmowanie się kwestjami politycznemi armji polskiej na zachodnim froncie i opiekowanie się osobami polskiej narodowości w sprzymierzonych krajach Europy zachodniej mogą być przyjęte tylko jak najprzychylniej przez Rząd Królewski.

Naród Włoski, który podobnie, jak Naród Polski, cierpiał dla swej niepodległości i dla triumfu zasady narodowościowej, widzi z najżywszą sympatją dążenia Narodu Polskiego do wolności i niepodległości. Łącząc się z temi uczuciami Narodu Włoskiego, Rząd Królewski proklamował w parlamencie swe zupełne i serdeczne przystąpienie do programu zjednoczenia, niepodległości i wolności Polski, uświęconego zgodą Mocarstw Sprzymierzonych.

Mam zatem zaszczyt i jest mi miło zawiadomić Pana, że Rząd Królewski uznaje Polski Komitet Narodowy za oficjalną organizację polską, a pana Konstantego Skirmunta, jako przedstawiciela tego Komitetu we Włoszech.

Zechce Pan i t. d.

Do Pana Romana Dmowskiego,
Prezesa Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu. *Sonnino.*

L. 58.

Secrétariat d' État — Washington, 1 grudnia 1917.

Panie! Przypuszczając, że będzie Panu miło ogłosić oficjalnie uznanie Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu przez Rząd Stanów Zjednoczonych, mam zaszczyt zawiadomić Pana, że Ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu przedłożył mi pod dniem 19-go października 1917 r. prośbę p. Dmowskiego, prezesa Polskiego Komitetu Narodowego w tem mieście, w sprawie wspomnianego uznania. Dnia 10 listopada 1917 r. miałem przy-

jemność przesłać Ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Paryżu instrukcje co do żądanego uznania Rządu Stanów Zjednoczonych.

Zechce Pan i t. d.

Do Pana Ignacego Paderewskiego,
New - York - City. *Robert Lansing.*

Notą z 17. VIII. 1918 [1]) *rząd brazylijski przystąpił do deklaracji wersalskiej z 3. VI. 1918 i uznał Polski Komitet Narodowy.*

Polski Komitet Narodowy rozwinął obok akcji politycznej także działalność w kierunku zorganizowania autonomicznej armji polskiej we Francji. Stała się ona zawiązkiem późniejszej armji Hallera. Podstawę stanowił dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej, Poincaré'go, z 4. VI. 1917. Zakres władzy Polskiego Komitetu Narodowego co do spraw tej armji określił załącznik do pisma francuskiego Ministra Spraw Zagranicznych, Pichona, do prezesa P. K. N., Dmowskiego, z 20 marca 1918 r. Powyższe dokumenty brzmią:

Utworzenie armji polskiej we Francji.

L. 59.

Według „Temps" z 6 czerwca 1917 pojawił się w numerze „Journal Officiel" z 5 czerwca 1917 następujący dekret prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej, Poincaré'go, z 4 czerwca 1917 r. [1]) [2]):

Art. 1. Tworzy się we Francji na czas trwania wojny armję polską autonomiczną, poddaną pod rozkazy Naczelnej Komendy Francuskiej, a walczącą pod sztandarem polskim.

Art. 2. Wystawienie i utrzymanie armji polskiej zapewnia Rząd Francuski.

Art. 3. W armji polskiej mają zastosowanie wszystkie przepisy armji francuskiej, tyczące się organizacji, zwierzchnictwa, administracji i sądownictwa wojskowego.

Art. 4. Armja polska rekrutuje się 1-o z Polaków, służących obecnie w armji francuskiej, 2-o z Polaków innego pochodzenia, dopuszczonych do przejścia w szeregi armji polskiej we Francji lub do zawarcia dobrowolnej umowy na czas trwania wojny na rzecz armji polskiej.

Powyższy dekret Prezydenta Rzeczypospolitej poprzedziło następujące sprawozdanie prezydenta gabinetu, Ribota i min. wojny Painlevé [3]):

L. 60.

„Liczba Polaków, biorących już udział w wojnie o prawo i wolność ludów lub mogących się zaciągnąć do służby w obronie sprawy sprzymierzonych, jest dość znaczną, aby usprawiedliwić połączenie ich w oddzielną jednostkę bojową.

[1]) Filasiewicz str. 573, Nr 242.
[2]) „Czas" z 4 sierpnia 1917, Nr 304; u Filasiewicza str. 183 i 184, Nr 97.
[3]) Datę dekretu podaje Erazm Piltz w swym referacie, wygłoszonym w Paryżu na zjeździe partji radykalno-socjalistycznej, odbytym 30 czerwca 1918 pod przewodnictwem senatora Debierre (streszczenie w „Programme et organisation du Comité National Polonais" annexe Nr 2, druk. w Paryżu u Flinikowskiego); tak samo u Filasiewicza str. 183.
[4]) „Z dokumentów chwili" LII. [„Ojczyzna i Postęp" Nr 56, z 4 września 1917, drukowane w rękopisie str. 25]; Filasiewicz str. 183. Nr 97.

„Z drugiej strony intencje rządów sprzymierzonych, a w szczególności tymczasowego rządu rosyjskiego, w sprawie odbudowy Państwa Polskiego nie mogą być lepiej potwierdzone, jak przez danie Polakom możności walczenia wszędzie pod ich sztandarem narodowym.

„Wreszcie sądzimy, iż Francja winna uważać sobie za punkt honoru współdziałanie w stworzeniu i rozwoju przyszłej armji polskiej. Pokrewność ducha naszych ras i przyjaźń, jakiej Polacy zawsze dawali naszemu krajowi dowody, stanowią dla nas moralny obowiązek przyczynienia się do tej wzniosłej, a chwalebnej misji".

Przysięga wojskowa brzmiała [1]):

L. 61.

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, wierność mojej Ojczyźnie, Polsce jednej i niepodzielnej, oraz gotowość oddania życia za świętą sprawę jej zjednoczenia i wyzwolenia.

„Przysięgam bronić swego sztandaru do ostatniej kropli krwi, przestrzegać karności wojskowej, być posłusznym swoim przełożonym i zawsze swojem postępowaniem zadośćuczynić zasadom honoru polskiego żołnierza. Niech się tak stanie!"

L. 62.

République Française. — Ministère des Affaires Étrangers. Paryż, 20 marca 1918.

Panie Prezesie! Mam zaszczyt przesłać Panu w załączeniu odpis tekstu, który ustala uprawnienia Polskiego Komitetu Narodowego co do autonomicznej armji polskiej (les pouvoirs du C. N. P. sur l'armée autonome polonaise), utworzonej we Francji, który raczył Pan zaopatrzyć swym podpisem równocześnie z p. senatorem Doumer, prezesem Komisji dla Słowiańskich Sił Zbrojnych i p. jenerałem Archinard, szefem Francusko-Polskiej Misji Wojskowej.

Po zatwierdzeniu tego tekstu przez Pana Prezydenta Rady, Ministra Wojny, śpieszę Pana zawiadomić, że Rząd Rzeczypospolitej odpowiada za wykonanie zawartych w nim dyspozycyj, które się do niego odnoszą.

Byłbym Panu zobowiązany za uprzejme zawiadomienie mnie przy doniesieniu o otrzymaniu tego dokumentu, jak to było umówione, że Pan będzie odpowiadał za ich wykonanie w imieniu Polskiego Komitetu Narodowego.

Zechce Pan i t. d.

Do Pana Romana Dmowskiego, *S. Pichon.*
Prezesa P. K. N. w Paryżu.

Załącznik do powyższego pisma [2]).

P. K. N. wykonuje nad autonomiczną armją polską we Francji zwierzchnie atrybucje we wszystkich kwestjach wojskowych natury politycznej (ayant une répercussion politique). Są one określone w następujący sposób:

[1]) Filasiewicz str. 274. — [2]) Filasiewicz str. 415, Nr 202.

1) Komitet jest powołany do ustalenia sztandaru narodowego, pod którym Armja Polska ma walczyć, i noszonych przez nią oznak wojskowych.

2) Ustala formułę przysięgi, składanej Narodowi Polskiemu.

3) Jest właściwym do decydowania o przynależności polskiej (de la qualité de Polonais) tych, którzy z powołaniem się na nią ubiegają się (s'n prévalent) o przyjęcie do Armji Polskiej, jużto jako oficerowie, jużteż jako żołnierze; ma również prawo udzielania zgody na zaciąganie się polskich jeńców wojennych do szeregów i wskazywać sposób użycia ich w Armji Polskiej.

4) Kwestje, odnoszące się do potrzeb materjalnych i moralnych żołnierzy i do propagandy, będą rozważane wspólnie z Komitetem Narodowym.

5) Wysyłanie misji dla organizowania ochotników będzie się odbywać w porozumieniu z nim.

6) Wszelka urzędowa publikacja Armji Polskiej, o ile będzie wydawana, podlegać będzie jego kontroli politycznej.

7) Każdy członek lub delegat Polskiego Komitetu Narodowego, wyznaczony przez Komitet, będzie mógł zwiedzać wspólnie z wodzem Armji Polskiej lub wyznaczonym przez niego oficerem koszary, obozy i szkoły, przeznaczone dla armji polskiej i być pod temi samemi warunkami obecnym przy lądowaniu ochotników polskich we Francji.

8) Mianowanie głównych dowódców polskich, pod których władzę zostaną poddane polskie jednostki polowe, będzie się odbywać za zgodą Komitetu Narodowego.

9) Polskie siły zbrojne nie będą wysłane na front przed złączeniem ich w zorganizowane jednostki, a użycie ich na innym froncie, niż zachodni, zależy od zgody Komitetu Narodowego.

Materje, objęte powyższemi postanowieniami, będą załatwiane na perjodycznej konferencji, w której uczestniczyć będą delegaci Komisji dla Słowiańskich Sił Zbrojnych na froncie francuskim, delegaci Polskiego Komitetu Narodowego i Francusko-Polskiej Misji Wojskowej.

W układzie z 28. IX. 1918, zawartym przez Polski Komitet Narodowy z rządem francuskim, ustalono statut polskiej armji, uznanej za sprzymierzoną armję autonomiczną („armée autonome alliée et belligérante sous un commandement polonais unique"). Pod względem politycznym poddano ją Pol. Komitetowi Nar. („placée sous l'autorité politique suprême du Comité national polonais"), który otrzymał prawo nominacji naczelnego dowódcy za zgodą rządu francuskiego, ew. także innych rządów sprzymierzonych („le commandant en chef de l'armée polonaise sera nommé par le Comité national polonais et agréé par le gouvernement français éventuellement aussi par les autres gouvernements alliés"); szefa sztabu jen., oficera francuskiego mianował naczelny dowódca armji polskiej z listy, przedstawionej przez francuskiego ministra wojny. Dla nominacji od dowódzcy pułku przewidziano zgodę Pol. Komitetu Nar. Wojskowa misja francusko-polska (la mission militaire franco-polonaise) tworzyła organ pośredniczący między grupami polskiemi a administracją francuską i czuwała nad wystawieniem i wyposażeniem armji polskiej w myśl warunków, ustalonych w dekrecie z 4. VI. 1917. Jeden z członków Pol. Komitetu Narodowego, uznany przez rząd francuski, był łącznikiem między Komitetem i Misją [2].

1) Cały tekst u Filasiewicza str. 535, Nr 257.

Pod jesień 1917 roku odezwała się znowu Rosja w sprawie polskiej. Mianowicie 28 października przemawiał ówczesny Minister Spraw Zagranicznych, Tereszczenko, w rosyjskim, t. zw. wstępnym parlamencie, w którym odróżnił stosunek Rosji do Polski od jej stosunku do Litwy i Łotwy: „....O ile chodzi o Polskę — powiedział — rozumiemy prawo decydowania o swoich losach, jako niepodległość" [1]. Jak widać zatem, nastąpił zwrot zasadniczy i głęboki.

Tymczasem wypadki międzynarodowe zaczęły przybierać bieg całkiem osobliwy. Lenin ogłosił odezwę pokojową „Do rządów krajów, prowadzących wojnę", datowaną z Carskiego Sioła 28 listopada 1917 [2]. Komunikaty sztabów generalnych z 4 grudnia 1917 ogłosiły rozpoczęcie się rokowań o rozejm na froncie rosyjskim dnia poprzedniego po południu [3]. Nazajutrz austrjacko-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, wygłaszając exposé w komisji dla spraw zagranicznych delegacji węgierskiej, powiedział między innemi: „Gdy przy zawarciu pokoju odpadną przeszkody, które dziś jeszcze stoją na drodze wprowadzenia w czyn pełnej samodzielności Polski, wtenczas Polska będzie mogła sama rozstrzygnąć o swej przynależności"; w dalszym zaś ustępie zrobił pewną aluzję do nadziei związku Polski z Monarchją Habsburską [4]. Dnia 18 grudnia 1917 prezes ministrów Kucharzewski zwrócił się do kanclerza niemieckiego i do austrjacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych o dopuszczenie do rokowań pokojowych z Rosją przedstawiciela Królestwa Polskiego [5]. Te rokowania zaczęły się w Brześciu Litewskim 23 grudnia 1917 r., o godz. 4 po południu [6]. Tymczasem przystąpiono do przygotowań do podróży regentów polskich do Berlina i Wiednia; wyjazd projektowano najpierw na 4, potem na 6 stycznia 1918 r.; ostatecznie przybyli regenci polscy do Berlina 7, a do Wiednia 10 stycznia 1918 r. [7]. Cesarz Wilhelm w swem przemówieniu do regentów zachował wyraźną ogledność w polskich sprawach; nawiązując do rozpoczętych rokowań w Brześciu Litewskim, podkreślił, że zawsze służył „zasadom, które gwarantują dobro ludzkości i pokojowe współdziałanie narodów"; w związku z takiem postawieniem sprawy wypowiedział następujące słowa: „Z wdzięcznością odczuwam, że wbrew oszczerstwom nieprzyjaciół Panowie zrozumieliście moje nieustanne trudy, aby w ciągu moich, już prawie 30-letnich, rządów stać się bojownikiem tych zasad". Przeciwnie przemówienie austrjackiego cesarza Karola dotykało kwestji polskiej wyraźniej i szerzej, wspominało o Legjonach i nawiązanych stosunkach między monarchją naddunajską a Polską; w związku z tem powiedział cesarz do regentów: „Uczucia wzajemnego zaufania, wypływające z tych stosunków, doznają — jak tego spodziewać się należy — i w przyszłości dalszego pogłębienia i tworzyć będą rękojmię, że naród polski we wspólnej pracy kulturalnej z mocarstwami, którym zawdzięcza swe odrodzenie do egzystencji państwowej, będzie szukał szczęścia i swej przyszłości. W każdym razie możecie, Panowie, liczyć na jak najsilniejsze i najprzychylniejsze poparcie z Mej strony i ze strony Moich

1) „Czas" z 3 listopada 1917, Nr 508. — 2) „Czas" z 30 listopada 1917, Nr 553. 3) „Czas" z 4 grudnia 1917, Nr 570. — 4) „Czas" z 5 grudnia 1917, Nr 561. — 5) „Czas" z 21 grudnia 1917, Nr 578, komunikat Biura pras przy warsz. dep. spraw polit. — 6) „Czas" z 24 grudnia 1917, Nr 592. — 7) „Czas" z 31 grudnia 1917, Nr 599, z 2 stycznia 1918, Nr 2, z 8 stycznia 1918, Nr 11.

rządów"[1]. *To wyraźne zaznaczenie o poparciu nie tylko ze strony monarchy, ale i ze strony jego rządów zdawało się wskazywać na to, że cesarzowi zależało na podkreśleniu podstaw trwałości tego stanowiska, któremu dawał wyraz, niezależnie od zmian politycznych w monarchji.*

Na posiedzeniu w Brześciu Litewskim jeszcze dnia 3 lutego oświadczył Trocki, że nie mógłby uważać bez naruszenia samodzielności Państwa Polskiego, którą — jak twierdził — uznawał, za przedstawicieli polskiego narodu tych reprezentantów, którzy zostali ustanowieni wolą władz okupacyjnych; podobne stanowisko zajęli później także Radek i Babiński. Odpowiedź rządów państw centralnych na żądanie premjera Kucharzewskiego o dopuszczenie delegatów polskich do rokowań przewlekała się z dnia na dzień. Wobec tego rząd polski wystosował do państw centralnych obszerną notę, w której między innemi oświadczył: „Rząd polski stwierdza, że wszelkie układy, o losach Polski decydujące i prawa narodu polskiego przesądzające, nie będą uznane przez naród polski za prawnie go obowiązujące, skoro zapadną z pominięciem reprezentacji narodu polskiego"[2]. *Rządy państw centralnych milczały mimo tego dalej, aż wreszcie 9 lutego 1918 r. ogłoszono urzędownie, że rokowania w Brześciu Litewskim częściowo osiągnęły pozytywny rezultat we formie pokoju, zawartego tego dnia o godz. 2 rano z Ukrainą*[3]. *Pojawiły się wiadomości, że w tajnej klauzuli przyrzeczono ze strony Austro-Węgier podział dawnej Galicji i utworzenie z jej wschodniej części wraz z dawną Bukowiną osobnej prowincji „ukraińskiej". Pogłoski te były prawdziwe. Czernin w swych pamiętnikach*[4] *opowiada o tem obszernie i podaje streszczenie obrad na Radzie koronnej, odbytej pod przewodnictwem cesarza Karola 22 stycznia. Na tem posiedzeniu prezydent ministrów Seidler utrzymywał, że ma w parlamencie wymaganą większość dla odnośnej ustawy mimo opozycji Polaków, a baron Burian radził sprawę projektowanej nowej prowincji umieścić w tajnej klauzuli do traktatu pokojowego. Ogłoszenie tekstu traktatu pokojowego wywarło na wszystkich ziemiach polskich przygnębiające wrażenie, poszedł on bowiem w skrzywdzeniu Polski dalej, niż ongiś przez rząd carski dokonane wyodrębnienie ziemi chełmskiej. Austrjacko-węgierski Wojskowy General-Gubernator w Lublinie, Stanisław hr. Szeptycki i szef cywilny lubelskiego Wojsk. Generał-Gubernatorstwa, Jerzy Madeyski, podali się do dymisji; tosamo uczynili urzędnicy Polacy z b. Galicji, przydzieleni przez władze austrjackie do gubernatorstwa. Dnia 11-go lutego wniósł gabinet Kucharzewskiego dymisję, którą w dwa dni potem przyjęła Rada Regencyjna, „uwzględniając jej motywy" i powierzając dymisjonowanemu gabinetowi tymczasowe dalsze prowadzenie agend*[5].

Podanie gabinetu Kucharzewskiego jest szeroko umotywowane. Podajemy je według wydawnictwa „Z dokumentów chwili" (XCII — 19. lutego 1918):

L. 63.

Najdostojniejsza Rado Regencyjna!

Gdy powołani zostaliśmy do utworzenia gabinetu ministrów, zdawaliśmy sobie sprawę z niezmiernych trudności, jakie w spełnianiu naszego zadania napotkamy. Wiedzieliśmy, że trwanie stanu wojennego, obecność władz okupacyjnych, ograniczenie i skrępowanie władzy rządu polskiego wytwarzają ciężkie warunki urzędowania; wiedzieliśmy, iż krytyczne położenie, w jakiem kraj się znajduje, powoduje stałe konflikty, wobec których rola władz polskich jest nader trudna. Wiedzieliśmy, iż, gdy tylko zajmiemy stanowiska ministrów, staniemy się w oczach ogółu współodpowiedzialni, a w oczach części ogółu może i współwinni tych klęsk i ciężarów, jakie na kraj spadają, a których odwrócenie nie będzie w naszej mocy.

Uznaliśmy jednak, iż mamy obowiązek stanięcia do pracy. Konieczność jak najśpieszniejszej budowy Państwa Polskiego jeszcze w czasie trwającej wojny była widoczna i, skoro nas do tego zadania powołano, nie uważaliśmy za niemożliwe odpowiedzieć na wezwanie odmową.

Doświadczenie paromiesięczne okazało, iż przewidywania nasze co do trudności, związanych z odbudową Państwa Polskiego, sprawdziły się w całej pełni! Nie te jednak trudności, na które byliśmy przygotowani, skłaniają nas dziś do złożenia naszych urzędów, lecz wydarzenia polityczne dni ostatnich, a mianowicie wynik rokowań brzesko-litewskich — warunki pokoju pomiędzy Niemcami i Austrją a Ukrainą.

Równocześnie z objęciem przez nas urzędów zarysowało się prawdopodobieństwo zawarcia rychłego pokoju pomiędzy mocarstwami środkowoeuropejskiemi a ich wschodnim przeciwnikiem. Zapowiedziane zostało rozpoczęcie rokowań brzesko-litewskich. Od pierwszej chwili zdawaliśmy sobie jasno sprawę z wagi tych układów dla naszego narodu i zażądaliśmy udziału w pertraktacjach. Żądanie to odrazu natrafiło na przeszkody. Nie tu miejsce na określenie przebiegu sporu, jaki się na tle żądań polskich wywiązał, na cytowanie argumentów, które przeciwko udziałowi reprezentacji polskiej wysuwano, a które rząd polski zbijał, odwołując się do wszystkich czynników państwowych w obu monarchjach. Oświadczono nam niebawem, iż żądanie nasze, warunkowo wprawdzie i z ograniczeniami, spełnione zostanie, znów jednak potem wypływały nowe przeszkody i nowa zwłoka. Nad wszystkiemi zresztą temi szczegółami drugorzędnego znaczenia góruje jeden fakt najwymowniejszy i najjaskrawszy: przygotowywano traktat pokojowy, najżywiej dotykający interesów Polski, a, jak się okazało, uchwalający nowy rozbiór Polski, usuwając Polaków od wszelkiej możności wpłynięcia na bieg układów.

Widząc, iż zanosi się ostatecznie na zawarcie pokoju bez udziału Polaków, wydaliśmy deklarację, wyrażającą stanowisko rządu polskiego w tych sprawach, które w Brześciu rozstrzygane być mogły. W deklaracji tej mieścił się protest przeciwko zawieraniu układów, prawa Polski przesądzających, z pominięciem reprezentacji narodu polskiego, w szczególności zaś protest przeciwko podziałowi terytorjum Królestwa Polskiego Kongresowego. Deklaracja ta zawiera z góry daną odpowiedź rządu polskiego na dotyczące Polski warunki traktatu, w Brześciu Litewskim zawartego. Uważaliśmy za nasz obowiązek uczynić wszystko, co było w naszej możności, by uzyskać wpływ na przebieg rokowań pokojowych, stwierdzamy atoli, iż nie było w mocy rządu polskiego zwalczenie tych wrogich Polsce sił i czynników, które złożyły się na cios, zadany narodowi naszemu przez traktat brzesko-litewski.

[1] „Czas" z 9 lutego 1918, Nr 66. — [2] „Czas" z 9 stycznia 1918, Nr 13 i z 11 stycznia 1918, Nr 17. — [3] „Czas" z 10 lutego 1918, Nr 54. — [4] „Czernin im Weltkriege" (1919), str. 327 i nast. — [5] „Czas" z 13 lutego 1918, Nr 72 i z 14 lutego 1918, Nr 74.

Wobec zawartego przez obydwa mocarstwa środkowo-europejskie z Ukrainą pokoju, pociągającego za sobą nowy rozbiór Polski, uznajemy dłuższe pozostawanie na naszych stanowiskach za niepodobieństwo.

Ustąpienie rządu polskiego stanowi protest przeciwko pogwałceniu praw narodu polskiego przez traktat brzesko-litewski, w szczególności protest przeciw upokorzeniu, zadanemu rządowi polskiemu, który został pozbawiony możności wzięcia w obronę interesów Polski przy zawarciu tego traktatu.

Dziś jest najwyższa chwila po temu, by społeczeństwo polskie pod wpływem zadanego ciosu ściślej niż dotąd wewnętrznie się zespoliło i skupiło dokoła najwyższej władzy narodowej. Władza ta, opierając się na szerokich warstwach narodu, wytknie tę drogę, jaką narodowi nadal iść należy, oraz dobierze do pomocy w dziele dalszego sterowania losami Ojczyzny ludzi, którzy liczyć będą mogli na najpowszechniejsze poparcie ogółu.

Gabinet ministrów, ustępując ze stanowiska, składa swe urzędy i pełnomocnictwa w ręce Najdostojniejszej Rady Regencyjnej.

Dnia 13 lutego 1918 r., Rada Regencyjna wydała z Warszawy następujące orędzie „Do narodu polskiego:" [1]).

L. 64.

Drugie Orędzie Rady Regencyjnej.

Gdy sprzymierzone armje monarchów państw centralnych wkraczały do Królestwa Polskiego, z pod zwycięskich ich sztandarów słyszeliśmy uroczyste zapewnienia, że niosą one Polsce wyzwolenie z długoletniego ciężkiego jarzma. Potem przyszły akty, poręczające Ojczyźnie naszej byt niepodległy; wreszcie przed kilku miesiącami uznano istnienie zwierzchniej władzy Państwa Polskiego i przyrzeczono mu przyjaźń, pomoc, współdziałanie. A kiedy runęła w Rosji władza carska i nowi jej władcy zaczęli rokować z państwami centralnemi o pokój, nie dopuszczono Polski do udziału w układach.

Żądaliśmy tego udziału od rozpoczęcia rokowań nieustannie i stanowczo [2]); obiecano nam ten udział, następnie zwlekano z odpowiedzią, łudzono nas, aż wreszcie pełnomocnicy Niemiec i Austro-Węgier rozstrzygnęli sami sprawę granic wbrew prawom naszym. Nie dopuszczono nas, aby pod nieobecność naszą zawrzeć pokój naszym kosztem i zdobyć sobie upragnione bezpieczeństwo na wschodzie za cenę żywego ciała naszego Narodu. Wykrojono kawał ziemi polskiej i oddano go Ukraińcom. Powtórzono bezprawie rządu carskiego, przywrócono twór nacjonalistów rosyjskich, nie istniejącą już gubernję Chełmską, i to powiększono, potęgując tym czynem ówczesną wyrządzoną polskiemu Narodowi krzywdę.

Ten kraj, odstąpiony Ukrainie, jest w swej większości polski i katolicki. Ludność tego kraju w czasie niecnego prześladowania religijnego w r. 1875 krwią własną okupiła swą przynależność do Polski. Nie zapytano tej ludności, do jakiego państwa chce należeć, jednem pociągnięciem pióra postanowiono o jej losie. I tak zasada wolności i samookreślenia

1) „Czas" z 14 lutego 1918, Nr 74.

2) Por. przytoczone poprzednio zastrzeżenie rządu polskiego w nocie do rządów mocarstw centralnych.

ludów, prawo stanowienia o sobie, tylokrotnie i tak uroczyście wygłaszane przez dyplomatów niemieckich i austrjackich, zostały w stosunku do Polski pogwałcone.

Odjęto przez to właściwe ich znaczenie aktom monarszym, obietnicom przyjaźni. Byt niepodległy Polski i jej istnienie państwowe, jej żywotność polityczna i gospodarcza stały się pustemi słowami, gdy nie tylko interesy i prawa Polski są pominięte, lecz nawet nie szanuje się jej narodowego terytorjum.

Przysięgaliśmy w obliczu Boga stać na straży szczęścia, wolności i siły Polski — i oto dziś, pomni na nasze ślubowanie, podnosimy przed Bogiem i przed światem, przed obliczem ludzi i przed trybunałem dziejów, przed ludem niemieckim i przed ludami Austro-Węgier głos nasz, protestując przeciwko nowemu rozbiorowi, odmawiając mu swego uznania i piętnując go, jako akt przemocy.

Stwierdzając raz jeszcze pogwałcenie ducha i wewnętrznej treści wydanych aktów monarszych, będziemy mogli czerpać prawo sprawowania zwierzchniej władzy państwowej, opierając się na woli Narodu, wierząc, że Naród pragnie posiadać symbol swej niepodległości i około tego symbolu stanąć zamierza. Na tej woli Narodu chcemy oprzeć posłannictwo i wysiłki nasze; zachowamy w obecnej dobie, co nabyte: strzec będziemy naszych sądów, wydających wyroki w imię Korony Polskiej, naszych szkół, odradzających się w duchu polskim, a jeżeli dziś nie osiągniemy w pełni celu dążeń Narodu, przekażemy następcom naszym, co wzięliśmy z krwi ojców, a nie uznamy pomniejszenia Ojczyzny".

Rada Regencyjna wystosowała też odnośne pisma do obu cesarzy [1]).

Powyższe orędzie ma doniosłe znaczenie. Dadzą się w nim odróżnić trzy części: pierwsza zawiera niejako przesłanki dla dwu następnych, wyciągnięte z brzeskiego traktatu ze stanowiska Polski; druga określa konsekwencje, wyciągnięte z powyższych przesłanek i stanowisko Rady Regencyjnej, jako zwierzchniej władzy państwa polskiego, wobec samego traktatu pokojowego z Ukrainą; trzecia wreszcie oznacza zadania Rady Regencyjnej na przyszłość.

Przesłanki, wyciągnięte z traktatu brzeskiego, są następujące:

1) Rada Regencyjna stwierdza nieszczerość rządów państw centralnych, a to tak w szczególności do Polski, jak i wogóle ze względu na zasady, głoszone przez ich odpowiedzialnych przedstawicieli. O ile chodzi specjalnie o Polskę, to Rada Regencyjna uważa po traktacie brzeskim za nieszczere najpierw zapewnienia dowództwa armij państw centralnych, zawarte w ich odezwie po przekroczeniu w sierpniu 1914 r. granic dawnego Królestwa Kongresowego, następnie akty monarchów z 5 listopada 1916 i 12 września 1917 r., wreszcie już na podstawie konkretnej znajomości układów, prowadzonych z państwami centralnemi o dopuszczenie delegacji polskiej do rokowań w Brześciu Litewskim, nieszczerość państw centralnych wobec rządu polskiego, która objawiała się w celowem odraczaniu załatwienia kwestji, aby w nieobecności przedstawicieli Polski zapewnić sobie jej kosztem bezpieczeństwo na wschodzie przez zawarcie

1) „Czas" z 14 lutego 1918, Nr 74.

traktatu pokojowego. O ile zaś chodzi o zasadniczy punkt widzenia, to Rada Regencyjna stwierdza, że skutkiem niepróbowania nawet zapytania ludności na wschodnich kresach Polski, przyznanych w traktacie Ukrainie, zaprzeczyli przedstawiciele państw centralnych konkretnym faktem zasadzie samookreślenia narodów o swym losie, zasadzie, którą — jak kilkakrotnie publicznie zapewniali — uznają rządy tych mocarstw.

2) Rada Regencyjna stwierdza, że kraj, odstąpiony Ukrainie, jest w swej większości polski i katolicki i że ludność jego własną krwią w czasie prześladowań rosyjskich okupiła swą przynależność do Polski.

3) Rada Regencyjna stwierdza dalej, że w traktacie brzeskim nie tylko powtórzono bezprawie nacjonalistów rosyjskich za carskich rządów, dokonane przez wyodrębnienie gubernji chełmskiej, ale że nawet to bezprawie powiększono, bo dołączono do tej wyodrębnionej gubernji jeszcze dalsze ziemie Polski.

Jakież stąd płyną konsekwencje dla Rady Regencyjnej?

1) Rada Regencyjna, wykonując złożoną przysięgę, protestuje przeciwko nowemu rozbiorowi Królestwa Polskiego.

2) Odmawia temu traktatowi swego uznania, jako aktowi przemocy, a tem samem w stosunku do państw centralnych wyklucza jasno i stanowczo możliwość jakichkolwiek układów w tym względzie. Jest to wyciągnięcie konsekwencji z przytoczonego poprzednio zastrzeżenia rządu polskiego w nocie do rządów państw centralnych.

3) Stwierdzając, że traktat brzeski jest pogwałceniem i ducha i wewnętrznej treści aktów monarszych, wydanych w sprawie utworzenia państwa polskiego, oświadcza, że odtąd będzie czerpać prawo sprawowania zwierzchniej władzy państwowej z woli narodu. Jestto oświadczenie niezmiernie doniosłe, bo Rada Regencyjna uznała się tem samem za zwolnioną ze stanowiska, zajętego w proklamacji do narodu polskiego po złożeniu przysięgi 27 października 1917 i w pismach do obu cesarzy z 28 października 1917, w których oświadczyła, że chce prowadzić naród do jego państwowej niepodległości na podstawie aktów, wydanych przez obu monarchów 5 listopada 1916 i 12 września 1917 r. Ma to oświadczenie ważne genetyczne znaczenia dla orędzia Rady Regencyjnej z 7 października 1918, dekretów z 12, 15 i 27 października 1918 i następnych aktów z listopada tego roku.

Ponieważ w pierwszej chwili po ogłoszeniu traktatu brzeskiego rozstrząsano pytanie, czy Rada Regencyjna nie powinna złożyć swych mandatów, przeo ostatnia część jej orędzia jest niejako na nie odpowiedzią. Mianowicie Rada Regencyjna uważa za wskazane pozostać na swem stanowisku i strzedz przedewszystkiem tego, co dotąd w budowaniu państwa polskiego zostało już osiągnięte, w szczególności w zakresie sądownictwa i szkolnictwa, co się zaś tyczy dalszych zadań, to wskazuje ona na jedną wytyczną: Postanawia wykonywać swą władzę tak, by przekazać ją kiedyś swym następcom, nie uznając pod żadnym warunkiem pomniejszenia Ojczyzny.

„Monitor Polski", który ogłosił protest Rady Regencyjnej, tudzież protesty gabinetu i Rady miasta Warszawy bez wiedzy władz okupacyjnych, został zawieszony.

W skonfiskowanym numerze 8 „Monitora Polskiego" z 15 lutego 1918 roku ukazała się jeszcze następująca odezwa Rady Regencyjnej [1]:

L. 65.

Do Wojska Polskiego!

W ciężkiej godzinie, którą nasz naród przeżywa, zwracamy się do Was, oficerowie i żołnierze Wojsk Polskich, z patrjotycznym nakazem, byście w tej tak poważnej chwili w służbie dla Ojczyzny z hartem i spokojem wytrwali.

Gdziekolwiek jesteście, czy Wy tutaj w sercu Polski, czy na Bukowinie i w Galicji, czy wreszcie na dalekich rubieżach Rzeczypospolitej, pomnijcie na to, że wszyscy tworzycie dla Państwa Polskiego kadry przyszłej jednolitej a dzielnej armji polskiej.

Warszawa, dnia 15 lutego 1918 roku.

† *Aleksander Kakowski* arcybiskup, *Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski.*

Przeciwko pokojowi brzeskiemu podniesiono głośne protesty nie tylko w dawnem Królestwie Kongresowem, ale także i na innych ziemiach polskich. Koło Polskie w parlamencie wiedeńskim wydało odezwę „Do rodaków" na posiedzeniu z 16 lutego 1918, polscy zaś członkowie austrjackiej Izby panów stwierdzili w swem oświadczeniu, że „hr. Czernin złamał uroczyste przyrzeczenia, dane nam kilkakrotnie przez rząd austro-węgierski co do nietykalności także całej ziemi chełmskiej" [2]. *Na posiedzeniu Izby posłów austrjackiej Rady Państwa 20 lutego 1918 Koło Polskie przez usta swego prezesa, posła Goetza-Okocimskiego, złożyło między innemi następujące oświadczenie: „W obliczu całego świata cywilizowanego zakładamy uroczysty protest przeciwko tej zamierzonej grabieży ziemi polskiej. Uznanie suwerenności wskrzeszonej państwowości polskiej pociąga za sobą to, że rozporządzać ziemią, należącą do Polski, ma prawo tylko państwo polskie. Dlatego odmawiamy układowi pokojowemu brzeskiemu, o ile postanawia o oderwaniu części obszaru Polski, wszelkiej mocy, prawnie obowiązującej"* [3]. *Posłowie polscy w parlamencie niemieckim założyli protest przeciwko układowi brzeskiemu przez usta posła Stychla na posiedzeniu 22 lutego, a posłowie w sejmie pruskim przez usta posła Seydy na posiedzeniu 7 marca 1918 r.* [4].

Przedstawiciel Niemiec na konferencjach brzeskich, Kühlmann, w głównej komisji parlamentu niemieckiego wyjaśnił genezę traktatu brzeskiego w następujący sposób: Polacy poczuli się pokrzywdzonymi; to było z góry do przewidzenia, ale z drugiej strony nie można było wziąć na swoją odpowiedzialność upadku rokowań z Ukrainą [5]. *Do tego trzeba jeszcze dodać, że rokowania z Ukrainą przyśpieszono, chcąc w ten sposób zaszachować delegatów rosyjskich sowjetów, z którymi układy natknęły w pewnej chwili na trudności. W Austrji hr. Czernin, którego przybycie do Wiednia 13 lutego 1918 witano szczególnie owacyjnie, potrafił wśród*

1) „Z dokumentów chwili" XCIII. (25 lutego 1918 — drukowane jako rękopis).
2) „Czas" z 19 lutego 1918, Nr 80. — 3) „Czas" z 21 lutego 1918, Nr 84. — 4) „Czas" z 23 lutego 1918, Nr 88 i z 7 marca 1918, Nr 108. — 5) „Czas" z 20 lutego 1918, Nr 82.

Niemców austrjackich wytworzyć przychylny nastrój dla traktatu brzeskiego, przedstawiając płynące z niego rzekomo wielkie dla Austrji korzyści gospodarcze, szczególnie w dziedzinie aprowizacyjnej. Gdy jednak środki żywnościowe z Ukrainy nie płynęły[1] *tak szybko, jak się tego w Wiedniu spodziewano, a z powodu opozycji Koła Polskiego w Izbie posłów i polskich członków Izby panów przeciwko prowizorjum budżetowemu na posiedzeniach 7 względnie 10 marca rząd austrjacki napotkał wielkie trudności, nim zdołał zapewnić sobie dla niego potrzebną większość głosów, zaczęto w Austrji próbować jakiegoś wyjścia. Na jednem z posiedzeń Izby posłów prezydent gabinetu Seidler zapowiedział pewną korekturę traktatu brzeskiego, co nastąpiło 4 marca 1918 r. Według austrjackiego komunikatu urzędowego*[2] *spisano w tym dniu dodatkowy protokół tej treści, że przewidziana w układzie pokojowym komisja do ustalenia granicy nie jest związana linją graniczną, biegnącą przez Biłgoraj, Szczebrzeszyn, Krasnostaw, Puchaczów, Radzyń, Międzyrzecze, Sarnki, lecz ma prawo stosownie do stosunków etnograficznych i życzeń ludności poprowadzić granicę także na wschód od powyższej linji; komisja ma się składać z przedstawicieli państw, które zawarły układ i z przedstawicieli Polski w równej liczbie. Powyższą korekturę przyjęto na polskich ziemiach przedewszystkiem z nieufnością, a ponadto widziano w niej możność tylko drobniejszych terytorjalnych poprawek granicy, ustalonej w głównym traktacie pokojowym.*
miał być zawarty w Brześciu Litewskim obok ogłoszonej umowy pokojowej;

Ponadto „Matin" ogłosił[3] *w tym czasie tekst tajnego traktatu, który punkt 4-ty tego traktatu miał zawierać zobowiązanie Austro-Węgier do takiego podziału Galicji, aby ukraińskie jej obszary były połączone z Bukowiną w osobny kraj koronny. Ogłoszenie tych szczegółów, jakkolwiek na razie były trudne do stwierdzenia, zwiększyło jeszcze niedowierzanie i zaniepokojenie.*

Tymczasem Rada Regencyjna, postanowiwszy nie opuszczać swego stanowiska, wdrożyła dalsze kroki w kierunku budowy państwa polskiego. Przerwane prace przygotowawcze do zwołania Rady Stanu należało wobec tego podjąć na nowo; przeszkodą był brak definitywnego gabinetu, gdyż od zwolnienia gabinetu Kucharzewskiego od tymczasowego prowadzenia agend w dniu 27 lutego 1918 urzędowała tylko Rada kierowników ministerstw pod przewodnictwem Antoniego Ponikowskiego[4]. *Desygnowany przez Radę Regencyjną na premjera*[5] *b. minister skarbu w gabinecie Kucharzewskiego, Jan Kanty Steczkowski, wyjechał celem przedwstępnych narad do Berlina i Wiednia. Dnia 4 kwietnia 1918 r. Rada Regencyjna wydała dwa dekrety, jeden do dotychczasowego kierownika Rady kierowników ministerstw Ponikowskiego, drugi do Jana Kantego Steczkowskiego, mianujący go prezydentem ministrów i ministrem skarbu, tudzież zawierający nominację na ministrów innych członków gabinetu*[6]. *Programowe oświadczenie nowego gabinetu ogłosił „Monitor Polski" 5 kwietnia 1918 roku*[7].

---

1) Por. exposé hr. Czernina przed przewodniczącymi klubów wiedeńskiej Rady gminnej 2 kwietnia 1918, „Czas" z 3 kwietnia 1918, Nr 150. — 2) „Czas" z 16 marca 1918, Nr 124. — 3) „Czas" z 12 marca 1918, Nr 117. — 4) Komunikat w „Czasie" z 2 marca 1918, Nr 101. — 5) „Czas" z 12 marca 1918, Nr 116. — 6) „Czas" z 8 kwietnia 1918, Nr 159. — 7) „Czas" z 9 kwietnia 1918, Nr 161.

Gabinet Steczkowskiego zajął się przedewszystkiem doprowadzeniem do skutku zwołania Rady Stanu, do której wybory odbyły się 9 kwietnia 1918 r.[1] *Rada Regencyjna zwołała ją na pierwsze posiedzenie na dzień 22 czerwca 1918 r.; marszałkiem został wybrany Franciszek Pułaski*[2].

Gabinet Steczkowskiego wystosował do rządów państw centralnych następującą notę z 29 kwietnia 1918 r., podpisaną przez prezydenta ministrów[3]:

L. 66.

„Nowo utworzony polski rząd państwowy pozwala sobie z powołaniem się na narady, które poprzedziły utworzenie gabinetu i były prowadzone przez podpisanego w Berlinie i w Wiedniu, zawiadomić uprzejmie Waszą Ekscelencję, że uważałby za rzecz bardzo pożądaną („sehr wünschenswert"), gdyby mógł się znaleźć w położeniu rozpoczęcia już teraz rokowań w sprawie definitywnego rozwiązania polskiej sprawy pod względem politycznym, wojskowym i gospodarczym.

„Szybkie rozpoczęcie tych rokowań zdaje się nam być już z tego powodu koniecznem, ponieważ pogłoski, które w ostatnim czasie pojawiły się na nowo i w wielce zaostrzonej formie o rzekomo zamierzonych regulacjach granicy, zaniepokoiły publiczną opinję w kraju w najwyższym stopniu i ponieważ rząd polski z powodów, całkiem od niego niezależnych, nie był w stanie dotąd niczego osiągnąć, coby mogło być uważane za wzmocnienie ustroju państwowego, nowo stworzonego przez wielkoduszny akt obu sprzymierzonych monarchów. Ten pożałowania godny stan rzeczy („bedauerliche Sachlage") nie będzie mógł pozostać bez wpływu na zbierającą się niebawem Radę Stanu przy zajęciu przez nią stanowiska wobec rządu.

„Rząd polski, ma się rozumieć, nie chce uprzedzać pytania, które z rozwiązań sprawy polskiej, wchodzących pod uwagę i dotąd branych za przedmiot rozważań, stanowić będzie rezultat rokowań między obu cesarstwami, jakie mają się odbyć w najbliższym czasie. Pozwala sobie jednak zauważyć, że mógłby tylko takie rozwiązanie uważać za odpowiadające obustronnym interesom, któreby zapewniało polskiemu państwu pod warunkiem przymierza z państwami centralnemi i konwencji wojskowej niezawisłość, nienaruszalność dotychczasowego terytorjum Królestwa Kongresowego, uregulowanie granicy od strony Ukrainy, odpowiadające strategicznym koniecznościom, terytorjalne kompenzacje w etnograficznie polskich obszarach na wschód od linji Narew—Bóbr—Niemen za utratę czterech północnych powiatów guberni suwalskiej, wkońcu możliwość gospodarczego rozwoju przez zawarcie traktatu handlowego, któryby zapewniał także dostęp do morza (wolną żeglugę na Wiśle).

„Polski rząd pozwala sobie dać wyraz przekonaniu, że państwo polskie, tym sposobem oparte o mocarstwa centralne i w swych najżywotniejszych interesach zadowolone, stanowiłoby stale najlepszą ochronę Środkowej Europy od Wschodu i uczyniłoby tak zwane regulacje granic pod względem politycznym i wojskowym zupełnie zbytecznemi".

---

1) „Czas" z 21 marca 1918, Nr 132, z 12 kwietnia 1918, Nr 167, z 13 kwietnia 1918, Nr 169, z 15 kwietnia 1918, Nr 162. — 2) „Monitor Polski", tudzież „Czas" z 17 czerwca 1918, Nr 256. — 3) Niemiecki tekst powyższej noty otrzymałem dzięki uprzejmości jednego z uczestników ówczesnych prac prawno-państwowych w Polsce.

Rządy państw centralnych nie mogły się zdecydować na odpowiedź na powyższą notę, gdyż wyłoniły się pomiędzy nimi ponownie różnice w zapatrywaniach na rozwiązanie kwestji polskiej, które znalazły między innemi swój wyraz w przytoczonej w dalszym ciągu niniejszego zbioru mowie niemieckiego sekretarza, Hintzego, z 24 września 1918 roku. W powyższej sprawie jeździł do Wiednia, Berlina i głównej kwatery niemieckiej w Spaa książę Radziwiłł.

Tymczasem na konferencji premjerów Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch, odbytej w Wersalu 3 czerwca 1918 roku, powzięto między innemi także uchwałę utworzenia zjednoczonego i niezawisłego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza, jako jeden z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju, oraz panowania sprawiedliwości w Europie. Następnie przystąpił do niej także rząd brazylijski w nocie z 17 sierpnia 1918 [1]).

Odnośny ustęp uchwały wersalskiej brzmi:

„Stworzenie Polski zjednoczonej i niepodległej, z dostępem do morza, stanowi jeden z warunków pokoju trwałego i sprawiedliwego i przywrócenia prawa w Europie”.

Cała zaś uchwała brzmi po francusku według noty francuskiego ministra pełnomocnego, Pawła Claudela, do brazylijskiego ministra spraw zagranicznych, Peçanha, z 10 października 1918, jak następuje [2]):

L. 67.

Uchwała wersalska.

Les premiers ministres de France, de Grande-Bretagne et d'Italie, dans une réunion tenue à Versailles, le 3 juin, ont décidé de rendre publiques les déclarations suivantes:

1⁰ La création d' une Pologne unie et indépendante, avec accès à la mer, constitue une des conditions de la paix solide et juste et du rétablissement du droit en Europe;

2⁰ Les alliés ont noté avec satisfaction la déclaration du secrétaire d' Etat, M. Lansing, que les Etats-Unis s'associaient à cette idée, en exprimant en même temps la sympathie la plus vive pour l'aspiration de liberté, tant de fois justement manifestée par les Tchéco-Slovaques et les Yougo-Slaves.

Ówczesny rząd polski ogłosił następujący komunikat, datowany z Warszawy 13 czerwca 1918:

„Wedle urzędowej depeszy Ajencji Havasa z dnia 3 b. m. na Zjeździe prezydentów ministrów Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch powziętą została następująca uchwała: Utworzenie jednego, zjednoczonego i niezawisłego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza jest jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju i panowania sprawiedliwości w Europie.

„Nie wdając się w rozważanie tej uchwały, jako takiej, rząd polski nie może nie zwrócić uwagi na chwilę, w której ta uchwała przyszła do skutku i na okoliczności, jakie temu towarzyszyły. Zanadto boleśnie przypomina ona nam chwilę, gdy dopiero po opuszczeniu Królestwa Polskiego przez wojsko rosyjskie rząd carski zdecydował się przystąpić do urzeczywistnienia jednego z tych samych praw, o które przez sto lat bezskutecznie dopominaliśmy się.

„Chwila, w której uchwała została powziętą, a nie jej treść, nadaje jej właściwego charakteru. Rząd polski zgadza się z całym narodem w niestrudzonem dążeniu do stworzenia niezawisłego, uposażonego w podstawowe warunki polityczne, kulturalne i gospodarcze rozwoju państwa i w tej mierze nie da się wytrącić z równowagi przez rezolucję wersalską. Nie zważając na wszelkie przeszkody i trudności, będzie on dążył niezłomnie do urzeczywistnienia podstawowych potrzeb narodu, które mu we współpracy ze sąsiedniemi mocarstwami centralnemi umożliwią rozwiązanie historycznego zadania, czekającego go na wschodzie Europy. To wymaga trzeźwego ocenienia naszych własnych interesów, które są dla nas miarodajne.”

Dnia 13 sierpnia przybyli z Warszawy Janusz Radziwiłł i Ronikier do głównej kwatery niemieckiej w Spaa na konferencję w sprawie polskiej [1]), *dokąd nazajutrz zjechał cesarz austrjacki, Karol. W sześć dni później przyjechał Janusz Radziwiłł do Wiednia, a 26 sierpnia do Krakowa. Celem omówienia sprawy polskiej wyjechał niemiecki sekretarz stanu, Hintze, do Wiednia, gdzie jednak również nie osiągnięto stanowczego porozumienia.*

Tymczasem w państwach centralnych zaczęła się zwolna poważna krisis. Jeszcze 14 kwietnia otrzymał dymisję hr. Czernin, 10 lipca poszedł w jego ślady niemiecki sekretarz spraw zagranicznych, Kühlmann, 25 lipca ten sam los spotkał austrjackiego premjera, Seidlera, który ustąpił miejsca Hussarkowi. Na froncie zachodnim nastąpiło przesilenie na niekorzyść Niemiec; wojska ich rozpoczęły odwrót z nad Marny 27 lipca 1918 r. Wpływ tych wypadków można wyczuć w mowie wicekanclerza Payera w Stuttgarcie [2]), *w której dał wyraz zapatrywaniu, że przyszłego pokoju nie zawrą same tylko rządy, lecz że musi on być zawarty w porozumieniu z całym narodem, a odnośnie do Polski dodał, iż Niemcy nie mogą jej oddać z powrotem w ręce rosyjskie. W dniu 15 września wystąpiły Austro-Węgry z propozycją pokojową do rządów wszystkich państw, prowadzących wojnę, zapraszając je na poufną, nie obowiązującą wymianę zdań w jakiejś neutralnej miejscowości* [3]). *Już w cztery dni potem rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedział, że wobec kilkakrotnego i zupełnie szczerego objawienia z jego strony warunków, pod któremi mógłby przystąpić do rokowań pokojowych, nie może i nie chce zajmować się żadnym projektem konferencji w tej sprawie* [4]). *Mimo takiego stanu rzeczy, następca Kühlmanna, sekretarz stanu, Hintze, w mowie, wygłoszonej 24 września w głównej komisji Sejmu Rzeszy Niemieckiej* [5]), *określił twarde warunki, na jakich miałby się oprzeć stosunek państw centralnych do państwa polskiego. Oświadczył, że podstawą polityki tych mocarstw odnośnie do Polski jest proklamacja obu cesarzy z 5 listopada 1916 r. Co do sposobów zaś*

[1]) Filasiewicz str. 513, Nr 242. — [2]) Filasiewicz str. 510, Nr 240; tam w uwadze na dole zestawiono odmiennie brzmiące miejsca w oficjalnym komunikacie prasy francuskiej [np. w ustępie pod 1⁰ zamiast „rétablissement“: „d'un régime de droit en Europe“].

[1]) w konsekwencji noty z 29 kwietnia 1918. — [2]) „Czas“ z 13 września 1918, Nr 403. — [3]) „Czas“ z 15 września 1918, Nr 407. — [4]) „Czas“ z 29 września 1918, Nr 415. — [5]) „Czas“ z 26 września 1918, Nr 425.

przeprowadzenia tej proklamacji państwa centralne są skłonne porozumieć się po wysłuchaniu życzeń Polski, w której to sprawie miała się zebrać w najbliższych dniach konferencja w Berlinie. Żądał jednak gospodarczego równouprawnienia państw centralnych na polskich targach z Polakami, wzamian za co wspomniane państwa były gotowe przyjąć Polskę do przyszłego europejskiego związku gospodarczego i na czas jego trwania zawrzeć z nią tymczasowy traktat handlowy z klauzulą najwyższego uprzywilejowania. Domagał się stworzenia wolnego ruchu przewozowego towarów i osób z Niemiec przez Polskę przy odwrotnem zagwarantowaniu Polsce tego samego w stosunku do Niemiec. Żeglugę na Wiśle i przytykających drogach wodnych chcą państwa centralne uznać za wolne dla Niemiec i dla Polaków. Obywatele niemieccy i austro-węgierscy mieliby być równouprawnieni z obywatelami polskimi w Polsce w zakresie handlu, przemysłu i nabywania majątków, zwłaszcza zaś ziemi. Wreszcie najcięższym warunkiem miało być żądanie od nowo powstałej Polski, aby nadal były utrzymane ustawy, które powstały podczas zarządu okupacyjnego, a służyły dla niemieckich szkół i kościołów. Co do tego ostatniego punktu wyraźnie dodał sekretarz Hintze: „Życzymy sobie, aby ta ochrona obywateli, przynależnych do Niemiec, w Polsce dalej istniała także po utworzeniu wolnej i niezawisłej Polski".

Ale wypadki zaczęły biec bardzo szybko. W dwa dni później, 26 września, Bułgarja prosiła o pokój, a zawieszenie broni z nią nastąpiło w trzy dni później [1]*). Dnia 27 września cesarz austrjacki zarządził abolicję* [2]*) toczącego się od paru tygodni przed sądem wojennym w Marmaros Szigeth (od 8. VI.) procesu przeciwko oficerom i żołnierzom legjonów polskich, których zdołano zagarnąć podczas przebijania się brygadjera Józefa Hallera z resztą legjonów przez linje austrjackie i niemieckie z leż polowych na zachód od Czerniowiec w kierunku wschodnim w nocy 15 lutego 1918 r., dokonanego pod wrażeniem wieści o pokoju brzeskim. Na wstępnem posiedzeniu austrjackiej Rady Państwa 1 października prezydent ministrów, dr. Hussarek, mówił o kwestji polskiej, jako o jednem z najważniejszych zagadnień* [3]*). Tego samego dnia kanclerz Rzeszy Niemieckiej, hr. Hertling, ustąpił miejsca mianowanemu w trzy dni potem ks. Maksowi Badeńskiemu* [4]*). Kilka dni przedtem, 26 września, rząd warszawski zarządził werbunek do wojska polskiego* [5]*).*

Wreszcie dzień 4 października sprowadził zwrot zasadniczy. Austro-Węgry, Niemcy i Turcja zwróciły się [6]*) za pośrednictwem rządów, zastępujących ich interesy w Stanach Zjednoczonych, do prezydenta Stanów Zjednoczonych z prośbą o przystąpienie do rokowań pokojowych na podstawie 14 punktów jego orędzia z 8 stycznia 1918, 4 punktów jego przemówienia z 12 lutego 1918 i wywodów z dnia 27 września 1918. Kanclerz, Maks Badeński, zawiadomił parlament niemiecki na posiedzeniu tegoż dnia, że ostatniej nocy wystosował za pośrednictwem Szwajcarji notę w powyższym duchu, przyczem dodał, że zasady Wilsona zgadzają się w pełni z zapatrywaniami niemieckiemi co do zawarcia pokoju* [7]*). Wśród owych*

[1]) „Czas" z 28 września 1918, Nr 429. — [2]) „Czas" z 28 września 1918, Nr 429.
[3]) „Czas" z 2 października 1918, Nr 435. — [4]) „Czas" z 1 października 1918, Nr 433.
[5]) „Czas" z 2 października 1918, Nr 435. — [6]) „Czas" z 5 października 1918, Nr 442.
[7]) „Czas" z 6 października 1918, Nr 443.

14 punktów Wilsonowskiego orędzia odnosił się XIII do utworzenia państwa polskiego w następującem ujęciu [8]*): „Niezawisłe państwo polskie, któreby musiało zamknąć w sobie niewątpliwie przez ludność polską zamieszkałe obszary, musiałoby być stworzone. Musiałoby ono posiadać wolny dostęp do morza. Jego gospodarcza niezawisłość i terytorjalna nienaruszalność musiałyby być zagwarantowane przez międzynarodowy układ".*

Wśród takich okoliczności Rada Regencyjna ogłosiła 7 października 1918 r. manifest do narodu polskiego, który przytaczamy poniżej wraz z dekretami, tworzącemi z nim jedną organiczną całość.

---

[1]) „Czas" z 7 października 1918, Nr 444.

III okres. — Do uchwalenia „małej konstytucji" (20. II. 1919).

L. 68.

Rada Regencyjna do Narodu Polskiego [1]).

Wielka godzina, na którą cały naród polski czekał z upragnieniem, już wybija.

Zbliża się pokój, a wraz z nim ziszczenie nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej niepodległości.

W tej godzinie wola narodu polskiego jest jasna, stanowcza i jednomyślna.

Odczuwając tę wolę i na niej opierając to wezwanie, stajemy na podstawie ogólnych zasad pokojowych, głoszonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, a obecnie przyjętych przez świat cały, jako podstawa do urządzenia nowego współżycia narodów.

W stosunku do Polski zasady te prowadzą do utworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie, z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą niezawisłością, jako też z terytorjalną nienaruszalnością, co przez traktaty międzynarodowe zagwarantowanem będzie.

Aby ten program ziścić, musi naród polski stanąć jako mąż jeden i wytężyć wszystkie siły, by jego wola została zrozumiana i uznana przez świat cały.

W tym celu stanowimy:

1) Radę Stanu rozwiązać.

2) Powołać zaraz rząd, złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierunków politycznych.

3) Włożyć na ten rząd obowiązek wypracowania wspólnie z przedstawicielami grup politycznych ustawy wyborczej do sejmu polskiego, opartej na szerokich zasadach demokratycznych, i ustawę tę najpóźniej w ciągu miesiąca do zatwierdzenia i ogłoszenia Radzie Regencyjnej przedstawić.

4) Sejm niezwłocznie potem zwołać i poddać jego postanowieniu dalsze urządzenie Władzy zwierzchniej państwowej, w której ręce Rada Regencyjna, zgodnie ze złożoną przysięgą, władzę swoją ma złożyć.

Polacy! Obecnie już losy nasze w znacznej mierze w naszych spoczywają rękach. Okażmy się godnymi tych potężnych nadziei, które z górą przez wiek żywili wśród ucisku i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrzmi jeden wielki głos: Polska Zjednoczona Niepodległa.

Warszawa, 7 października 1918 r.

† *Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski.*

Prezydent Ministrów *Jan Kucharzewski.*

---

1) Poz. 23 [Nr 12] Dziennik Praw Królestwa Polskiego ex 1918.

L. 69.

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy [1]):

Do czasu zwołania Sejmu konstytucyjnego na zasadach, wskazanych w Naszem orędziu z dnia 7 października 1918 roku, rozporządzenia z mocą ustawy będą wydawane przez Nas pod odpowiedzialnością Rady Ministrów. Tracą one moc obowiązującą, o ile nie będą przez Rząd przedstawione na pierwszem posiedzeniu najbliższego Sejmu dla uzyskania Jego sankcji.

Dan w Warszawie, dnia 15 października 1918 roku.

† *Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski.*

Prezydent Ministrów w z. *B. Broniewski.*

L. 70.

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy wprowadzić natychmiast rotę przysięgi dla Wojska Polskiego o następującem brzmieniu [2]):

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że Ojczyźnie mojej, Państwu Polskiemu i Radzie Regencyjnej jako tymczasowej zastępczyni przyszłej Władzy Zwierzchniej Państwa Polskiego, na lądzie i wodzie i w powietrzu i na każdem miejscu wiernie i uczciwie służyć będę, że będę przełożonych swych i dowódców słuchał, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywał i wogóle tak się zachowywał, abym mógł żyć i umierać, jako mężny i prawy żołnierz polski.

Tak mi Panie Boże dopomóż".

Z chwilą zaprzysiężenia Wojska przechodzi ono pod zwierzchnią władzę Naszą, wskutek czego dalsze nominacje oficerskie przez Nas podpisywane będą. Dotychczasowe nominacje pozostawiamy w mocy.

Dla natychmiastowego zaprzysiężenia Wojska Polskiego według nowej roty polecamy Dyrektorowi Komisji Wojskowej przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Dan w Warszawie, dnia 12 października 1918 roku.

† *Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski.*

Prezydent Ministrów w z. *B. Broniewski.*

Jan Stecki, J. Higersberger, Antoni Ponikowski, St. Dzierzbicki, Witold Chodźko, Janusz Radziwiłł.

L. 71.

Dekret [3]).

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy:

W związku z dekretem Naszym z dnia 12 października 1918 r o przejściu Władzy Zwierzchniej nad wojskiem polskiem w Nasze ręce

---

1) Poz. 24 [Nr 12] Dziennik Praw Królestwa Polskiego ex 1918.
2) Dziennik Praw Król. Pol. z dnia 29 października 1918 r. poz. 26 [Nr 13].
3) Dziennik Praw Król. Pol. z dnia 29 października 1918 r. poz. 27 [Nr 13].

przystąpić do formowania narodowej armji regularnej na podstawie Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, którą równocześnie ogłaszamy, poruczając Naszemu rządowi bezzwłocznie jej wykonanie.

Dan w Warszawie, dnia 27 października 1918 roku.

† *Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski.*

Prezydent Ministrów. *Józef Świerzyński.*

Minister Spraw Zewnętrznych: *Stan. Głąbiński,* Minister Spraw Wewnętrznych: *Z. Chrzanowski,* Minister Sprawiedliwości: *J. Higersberger,* Minister Rolnictwa i Dóbr Koronnych: *W. Grabski,* Minister Przemysłu i Handlu: *Wierzbicki,* Minister Komunikacji: *W. Paszkowski,* Minister Aprowizacji: *Antoni Minkiewicz.*

W swym manifeście do narodu polskiego z 7 października 1918 r. Rada Regencyjna po stwierdzeniu, że zbliża się pokój, a wraz z nim ziszczenie nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej samoistności, nawiązuje do swego orędzia do narodu polskiego z 13 lutego 1918 r., wydanego po pokoju brzeskim. Tam mianowicie oświadczyła Rada Regencyjna, że wobec pogwałcenia ducha i wewnętrznej treści aktów monarszych z 5 listopada 1916 i z 12 września 1917 r. będzie mogła odtąd czerpać prawo sprawowania zwierzchniej władzy państwowej z woli narodu. Ta wola narodu — zdaniem manifestu październikowego — jest jasna, stanowcza i jednomyślna. Otóż odczuwając tę wolę narodu i na niej się opierając, Rada Regencyjna proklamuje niepodległość państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą wolnością, tudzież z terytorjalną nienaruszalnością, co przez traktaty międzynarodowe będzie zagwarantowane.

Jeżeli się uwzględni, że wówczas okupacja jeszcze trwała, to jasnem będzie, że manifest październikowy Rady Regencyjnej był zamachem stanu, a ogłoszenie go w „Dzienniku Praw Królestwa Polskiego" nadawało temu zamachowi całkiem szczególne znamię. Właściwie jednak, biorąc historycznie, zamachem stanu było już orędzie z 13 lutego 1918 r., gdyż manifest październikowy był tylko stwierdzeniem zasady, proklamowanej w tamtem orędziu i wyciągnięciem z niej praktycznych konsekwencyj. Licząc się jednak z faktycznemi stosunkami, istniejącemi wówczas jeszcze na ziemiach polskich, Rada Regencyjna obok stwierdzenia owej, proklamowanej przez siebie, zasady opierania się w sprawowaniu zwierzchniej władzy państwowej na woli narodu, staje równocześnie także na podstawie ogólnych zasad pokojowych, ogłoszonych przez prezydenta Wilsona, co do których stwierdza, że zostały obecnie przyjęte przez cały świat, a więc i przez państwa centralne, jako podstawa do urządzenia nowego współżycia narodów. Te zaś zasady prowadzą do takiego państwa polskiego, jakie właśnie Rada Regencyjna proklamuje w swym manifeście. Tym sposobem wola narodu polskiego schodzi się ze zasadami i prezydenta Wilsona i wszystkich państw, a więc i centralnych, które je przyjęły.

W drugiej części manifestu Rada Regencyjna obwieszcza te swoje zarządzenia, które, jej zdaniem, prowadzą do celu, proklamowanego w jej manifeście. Rozwiązuje przeto Radę Stanu, zapowiada powołanie rządu, złożonego z przedstawicieli najszerszych klas narodu i kierunków politycznych, z obowiązkiem wypracowania wspólnie z przedstawicielami grup politycznych ustawy wyborczej do Sejmu polskiego na szerokich zasadach demokratycznych, a to w ciągu miesiąca, wreszcie obwieszcza postanowienie zwołania niezwłocznie potem Sejmu, poddania jego postanowieniu dalszego urządzenia zwierzchniej władzy państwowej i złożenia w jego ręce władzy zgodnie ze złożoną przysięgą.

Z powyższych postanowień pierwsze, t. j. rozwiązanie Rady Stanu, weszło natychmiast w życie, skutkiem czego powstała próżnia w zakresie władzy ustawodawczej. Skutkiem tego wydała Rada Regencyjna 15 października 1918 dekret, postanawiający, że aż do czasu zwołania Sejmu konstytucyjnego w myśl manifestu z 7 października 1918 będzie wydawać rozporządzenia z mocą ustawy pod odpowiedzialnością Rady Ministrów; tym rozporządzeniom jednak nadaje wyraźnie tylko moc ustaw tymczasowych, którą tracą, o ile nie będą przez rząd przedłożone najbliższemu sejmowi do zatwierdzenia na pierwszem jego posiedzeniu.

Tymczasem jednak pomiędzy 7 a 15 października wyciągnęła Rada Regencyjna dalszą jeszcze, niezmiernie doniosłą, konsekwencję z manifestu październikowego. Mianowicie dekretem z 12 października 1918, kontrasygnowanym przez cały gabinet, przepisała nową rotę przysięgi dla wojska polskiego, według której oficerowie i żołnierze mieli przysiąc, „że Ojczyźnie mojej, Państwu Polskiemu i Radzie Regencyjnej, jako tymczasowej zastępczyni przyszłej władzy zwierzchniej państwa polskiego" dochowają żołnierskiej wierności. Równocześnie kazano dyrektorowi komisji wojskowej przedsięwziąć odpowiednie kroki dla natychmiastowego zaprzysiężenia wojska wedle nowej roty. Zarazem Rada Regencyjna zarządziła, że z chwilą zaprzysiężenia wojska, przechodzi ono pod jej zwierzchnią władzę. Dekretem zaś z 27 października 1918 Rada Regencyjna, stwierdziwszy, że władza zwierzchnia nad wojskiem polskiem już przeszła w jej ręce, poleciła przystąpić do formowania narodowej armji regularnej na podstawie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku o służbie wojskowej, którą ogłoszono tego samego dnia w numerze 13 „Dziennika Praw" pod poz. 28.

Powyższe dekrety dowodzą wymownie, że siła władz okupacyjnych, które jeszcze w Kongresówce rządziły, poważnie zmalała, a to pod wpływem wypadków, które się szybko rozwijały w państwach centralnych skutkiem ostatnich walk na zachodnim froncie.

Mianowicie sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych, Robert Lansing, w odpowiedzi na propozycję pokojową wystosował imieniem prezydenta Wilsona w nocie z 8 października 1918 do rządu niemieckiego pytanie, czy celem wdania się w dyskusję byłoby tylko porozumienie się co do praktycznego zastosowania przyjętych za podstawę zasad i czy kanclerz przemawia tylko imieniem tych władz niemieckich, które dotąd prowadziły wojnę, przyczem zaznaczył, że Wilson mógłby zaproponować sojusznikom zawieszenie broni dopiero po opuszczeniu ich ziemi przez wojska mocarstw centralnych[1]*). Niebawem kapitulowała także Turcja (11. X.)*[2]*). Niemcy notą z 12 października odpowiedziały zupełnie w duchu poprzedniej noty Lansinga, zaznaczając, że kanclerz przemawia imieniem rządu niemieckiego i imieniem narodu niemieckiego*[3]*).*

1) „Czas" z 10 października 1918, Nr 449. — 2) „Czas" z 12 października 1918, Nr 454. — 3) „Czas" z 13 października 1918, Nr 455.

Dnia 12 października cesarz austrjacki Karol przyjął na audjencjach szereg polityków, jako przedstawicieli „wszystkich narodów" Austrji, co wskazywało na bardzo poważne przesilenie w państwie. Nazajutrz zaś odpowiada rząd Stanów Zjednoczonych[1]) *notą Lansinga na notę austrjacko-węgierską z 4 października 1918 r., że wobec tego, iż po 8 stycznia zaszły pewne nowe fakty, jak stan wojenny między Czecho-Słowakami, a państwami centralnemi, tudzież uznanie przez rząd Stanów Zjednoczonych słuszności narodowych dążeń wolnościowych u Jugosłowian, prezydent Wilson nie jest w możności uznawać za podstawę pokoju tylko autonomji tych narodów, lecz musi obstawać przy tem, że one same, a nie on, mają być co do tego sędziami. Ogłoszenie powyższej noty rząd wiedeński odroczył do 21 października, a tymczasem 16 t. m. ukazał się manifest cesarza Karola o przeobrażeniu Austrji na państwo związkowe. Nie odnosił się on do krajów korony węgierskiej i zawierał rodzaj programu, gdyż postanawiał, że „póki się nie dokona tego przeobrażenia ustawowo, dotychczasowe urządzenia pozostaną niezmienione w mocy, aby strzedz ogólnych interesów". W takich warunkach manifest chybił celu. Między innemi zawierał on oświadczenie, że zapowiedziane przeobrażenie Austrji „nie przesądza wcale zjednoczenia polskich obszarów Austrji z niezawisłem państwem polskiem"*[2]). *Ogłoszenie odpowiedzi Wilsona stało się hasłem rozpadnięcia się monarchji habsburskiej. Delegaci polscy w austrjackiej delegacji złożyli już 15 października deklarację, że „wszyscy polscy posłowie do Rady Państwa... od tej chwili uważają się za poddanych i obywateli wolnego i zjednoczonego państwa polskiego"*[3]), *a na posiedzeniu komisji wojskowej delegacji austrjackiej wniósł poseł Głąbiński interpelację w sprawie utworzenia komisji likwidacyjnej polsko-austrjacko-węgierskiej i polsko-niemieckiej*[4]). *Śląsk Cieszyński wypowiedział się deklaracją polskich stronnictw politycznych, tudzież polskich zrzeszeń narodowych, kulturalnych i gospodarczych z 12 października*[5]). *Mimo to wszystko, minister spraw zagranicznych, Burian, mówiąc w swem exposé w komisji dla spraw zagranicznych delegacji węgierskiej 15 października*[6]) *o manifeście Rady Regencyjnej, trzymał się wciąż jeszcze na dotychczasowej linji, a to w tych słowach: „O ile ta proklamacja głosi zasadę wolnej decyzji narodu polskiego o swoim przyszłym losie, pokrywa się z temi wytycznemi linjami politycznemi, których przestrzegaliśmy względem państwa polskiego od chwili jego powstania... Pragniemy tak, jak dotąd, przy uwzględnieniu praw i interesów austro-węgierskiej monarchji i w porozumieniu z Niemcami użyć naszych najlepszych wysiłków przy budowie państwa polskiego i najlepszemi siłami wspierać dążenia rządu polskiego, zmierzające do dobra Polski". Cesky Narodni Vybor wydał manifest*[7]), *głoszący, że sprawa czeska przestała być wewnętrzną sprawą Austro-Węgier, a stała się międzynarodową. Południowi zaś Słowianie ogłosili*[8]) *zjednoczenie całego narodu Słoweńców, Chorwatów i Serbów na ich etnograficznem terytorjum, bez względu na granice prowincyj lub państw, w jednolite zwierzchnicze państwo. Austrjacki prezydent ministrów, Hussarek, podał się do dymisji*

---

[1]) „Czas" z 21 października 1918, Nr 468. — [2]) „Czas" z 18 października 1918, Nr 463. — [3]) „Czas" z 16 października 1918, Nr 459. — [4]) „Czas" z 16 października 1918, Nr 460. — [5]) „Czas" z 16 października 1918, Nr 460. — [6]) „Czas" z 16 października 1918, Nr 459. — [7]) „Czas" z 21 października 1918, Nr 468. — [8]) „Czas" z 23 października 1918, Nr 471.

24 października[1]), *a w trzy dni potem prof. Dr. Lammasch otrzymał misję utworzenia gabinetu o charakterze likwidacyjnym*[2]). *Na zgromadzeniu polskich posłów, odbytem w Krakowie 27 października, uchwalono utworzyć Polską Komisję Likwidacyjną*[3]), *która 31 października objęła władzę w Krakowie, a w najbliższych dniach także w zachodniej części Galicji, podczas gdy we wschodniej części kraju zawrzała walka z Ukraińcami, popieranymi przez pewne sfery austrjackie i niemieckie*[4]). *Dnia 29 października komisja wykonawcza Czeskiej Rady Narodowej proklamowała w Pradze Państwo Czesko-Słowackie, a sejm chorwacki tego samego dnia ogłosił niezawisłość Chorwacji, Slawonji i Dalmacji*[5]). *Dnia 1 listopada w Wiedniu przyszedł do steru rząd republikański. W Budapeszcie objęła tegosamego dnia rządy węgierska Rada Narodowa*[6]).

Tymczasem odbywała się dalsza wymiana not między Stanami Zjednoczonemi a Niemcami. Odpowiedź Wilsona w nocie Roberta Lansinga z 14 października 1918 była twarda[7]). *Dnia 18 października nowy austrjacko-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Andrassy, zwrócił się do prezydenta Wilsona z gotowością rokowań o pokój odrębnie i o natychmiastowe zawieszenie broni, rząd zaś niemiecki w nocie z 27 października zawiadomił Wilsona, że oczekuje teraz propozycji co do zawieszenia broni, które ma wdrożyć pokój sprawiedliwy, taki, jak go sam określił prezydent w swoich oświadczeniach*[8]); *tegosamego dnia nastąpiła dymisja naczelnego kwatermistrza niemieckiego, gen. Ludendorffa. Na to nota Lansinga z 5 listopada doniosła, że marszałek Foch jest upoważniony przez rząd Stanów Zjednoczonych i rządy koalicji przyjąć należycie uwierzytelnionych przedstawicieli rządu niemieckiego. Delegacja niemiecka dla zawarcia zawieszenia broni wyjechała z Berlina 6 listopada po południu, by w myśl depeszy iskrowej marszałka Focha zjawić się u przednich straży francuskich na drodze Chimay — Formies — Capelle — Guise*[9]). *W północnych Niemczech wybuchły zaburzenia: 8 listopada abdykował Wilhelm II*[10]) *i następca tronu; nazajutrz, 9 listopada, ogłoszono w Berlinie republikę. Tymczasem także we Wiedniu ogłoszono republikę na obszarze t. zw. Austrji niemieckiej*[11]).

Po zawarciu zawieszenia broni, 12 listopada 1918, angielski sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Balfour, przesłał przedstawicielowi Pol. Komitetu Nar. w Londynie pismo z życzeniami dla narodu polskiego[12]). *W nocie z 30 listopada 1918 Balfour zawiadomił, że rząd Wielkiej Brytanji nie może uznać Polskiego Komitetu Narodowego za rząd „de facto" w myśl wręczonego mu 15 listopada 1918 aide-mémoire, gdyż byłyby to atrybucje rządu uznanego państwa niepodległego (a Government of a recognized independent State), a rząd brytański uważałby taki krok na razie za przedwczesny (that it would be premature at the present moment), gdyż rządy sprzymierzone nie otrzymały dotąd po formie wyrażonych powszechnych życzeń Polski w tej mierze (such a step might risk the definite alienation*

---

[1]) „Czas" z 26 października 1918, Nr 477. — [2]) „Czas" z 29 października 1918, Nr 481. — [3]) „Czas" z 29 października 1981, Nr 481. — [4]) „Czas" z 31 października 1918, Nr 486. — [5]) „Czas" z 30 października 1918, Nr 483. — [6]) „Czas" z 1 listopada 1918, Nr 487. — [7]) „Czas" z 16 października 1918, Nr 459. — [8]) „Czas" z 28 października 1918, Nr 480 i 481. — [9]) „Czas" z 7 listopada 1918, Nr 495 i z 8 listopada 1918, Nr 498. — [10]) „Czas" z 9 listopada 1918, Nr 498 a. — [11]) „Czas" z 10 listopada 1918, Nr 489. — [12]) Filasiewicz str. 581, Nr 283.

of general opinion in Poland, whose wishes habe never yet reached the Allied Governments in any substantial form)[1].

Cóż się działo tymczasem w Warszawie?

Po dymisji gabinetu Steczkowskiego b. premjer Kucharzewski otrzymał po dłuższych rokowaniach 8 października misję utworzenia gabinetu, ale już nazajutrz wniósł podanie o dymisję[2]. *Przedtem jeszcze Rada Regencyjna, odpowiadając 4 października na pismo generał-gubernatora Beselera z 28 września, oświadczyła, „że zamierzone przez gubernatora do przekazania władzy polskiej dalsze gałęzie administracji są tak małej doniosłości, że na miano administracji nie zasługują, a nadto oddanie to jest jeszcze obwarowane zastrzeżeniami. Wobec tego — brzmi pismo Rady Regencyjnej — musimy stanowczo żądać przekazania rządowi polskiemu gałęzi administracji w możliwie szerokim zakresie, warunki zaś, postawione przez Waszą Ekscelencję, stanowczo odrzucamy. Zaznaczamy nadto, że stanowisko, zajęte przez Waszą Ekscelencję w wyżej wymienionem piśmie, musi pociągnąć za sobą niepożądane skutki w rozwoju dalszych stosunków między państwem polskiem a Rzeszą Niemiecką". Na to generał Beseler odpowiedział 7 października, że „powziął postanowienie nieobstawania dłużej przy warunkach, wynikłych.... z rozważań prawnych" i prosi Radę Regencyjną o polecenie rządowi polskiemu, by mu przedstawił możliwie odwrotnie dokładne propozycje co do rozmiarów i terminu oddania gałęzi administracji, którego sobie życzy*[3]. *„Monitor Polski" z 12 października ogłosił pismo R. R. do zastępcy prezesa ministrów, Broniewskiego, następującej treści: „Polecamy Panu natychmiast wdrożyć kroki celem najszybszego przejęcia od władz okupacyjnych wszystkich działów zarządu kraju. Rada ministrów po rozważeniu rzeczy ustalić ma ostateczny termin objęcia administracji, przez władze polskie. Oczekujemy w tym względzie niezwłocznego Pańskiego sprawozdania". Powyższe pismo jest datowane 10 października*[4]. *Dnia 23 października Rada Regencyjna powołała do steru już bez zatwierdzenia władz okupacyjnych gabinet Józ. Świerzyńskiego, który bez porozumienia się z Radą Regencyjną wydał następującą odezwę, datowaną 3 listopada 1918 r.*[5]):

L. 72.

„Polacy! W obliczu najwyższych zadań, jakie przed narodem polskim postawiła chwila dziejowa, w poczuciu odpowiedzialności przed narodem i historją, dzisiejszy rząd polski rozumie, że jedynie olbrzymi, zbiorowy wysiłek całego narodu, a nadewszystko pracującego ludu polskiego sprosta wielkiemu zadaniu stawiania podwalin pod gmach zjednoczonej, wolnej Polski ludowej, obrony wolności narodowej i granic Ojczyzny, ochrony ludności od głodu, trwałego zabezpieczenia nietykalnych praw Polski w stosunkach z innymi narodami.

„Naród polski musi bezzwłocznie posiąść rząd, będący wiernym i silnym wyrazem powszechnej woli narodowej. Rozumiejąc, że interesy warstw uprzywilejowanych muszą w tej historycznej godzinie ustąpić dobru Ojczyzny, obecny rząd polski podjął zdecydowaną inicjatywę natychmiastowego wytworzenia rządu narodowego, a to w porozumieniu z politycznemi stronnictwami, przedstawiającemi pracujący lud polski.

[1]) Filasiewicz str. 584, Nr 286. — [2]) „Czas" z 10 października 1918, Nr 450. [3]) „Czas" z 12 października 1918, Nr 454. — [4]) „Czas" z 15 października 1918, Nr 458. [5]) „Czas" z 4 listopada 1918, Nr 500.

„Rząd narodowy, w większości swej z przedstawicieli pracującego ludu złożony, powstać powinien bezzwłocznie. Pozostając na posterunku do chwili powstania rządu narodowego, który obejmie władzę niepodzielną do czasu zwołania sejmu ustawodawczego, zwracamy się do narodu z wezwaniem do współpracy w zapoczątkowanem dzisiaj wielkiem dziele budowy Rzeczypospolitej".

Podpisani: Świerzyński, Chrzanowski, Englich, Głąbiński, Grabski, Higersberger, Minkiewicz, Paszkowski, Wierzbicki, Gołczyński.

Zwrócić należy uwagę na to, że w powyższej odezwie jest po raz pierwszy w urzędowej enuncjacji mowa o „Polsce ludowej".

Na powyższą deklarację „Monitor Polski" ogłosił w nadzwyczajnym wydaniu następujący reskrypt Rady Regencyjnej, datowany 4 listopada 1918 roku:

L. 73.

„My, Rada Regencyjna, postanowiliśmy i stanowimy: dać dymisję ministerjum Pana Świerzyńskiego w pełnym jego składzie i zawiesić natychmiast w czynności i działalności prezesa ministrów, poruczyć prowadzenie spraw bieżących aż do dalszego postanowienia najstarszemu rangą urzędnikowi w każdem ministerjum". Równocześnie powierzyła Rada Regencyjna prowadzenie gabinetu szefowi biura prezydjalnego, dr. Władysławowi Wróblewskiemu[1]).

Komisarzem Generalnym Rządu Polskiego na okupację lubelską został mianowany J. Zdanowski (30. X.). Szef sztabu jeneralnego, generał Rozwadowski, wydał rozkaz, że na obszarze austrjacko-węgierskiej okupacji najstarszy w każdej miejscowości oficer obejmuje komendę nad oddziałami żołnierzy-Polaków i ma je w porozumieniu z generalnym komisarzem rządu zaprzysiąc na wierność Polsce. Austrjacko-węgierski wojskowy generał-gubernator, Liposzczak, ogłosił 31 października odezwę, w której zapowiadał oddanie administracji w ręce polskie z dniem 1 grudnia 1918[2]). *Tego samego dnia generał-gubernator Beseler zawiadomił Radę Regencyjną, że składa dowództwo nad armją polską*[3]), *7 zaś listopada zawiadomiły władze okupacyjne niemieckie Radę Regencyjną, że są skłonne oddać administrację i aprowizację kraju z dniem 15 listopada 1918 r.*[4]). *We Wiedniu złożył rząd polski dr. Lammaschowi i ministrowi spraw zagranicznych oświadczenie o swem prawie suwerenności nad Galicją*[5]).

W nocy z 7 na 8 listopada ogłoszono w Lublinie Ludowy Rząd Republiki Polskiej, na którego czele stanął poseł Ignacy Daszyński. Twórcy jego przyjęli formę republikańską i terminologję („Republika ludowa") z przytoczonej poprzednio deklaracji gabinetu Świerzyńskiego. Rząd lubelski ogłosił następującą odezwę[6]):

[1]) „Czas" z 5 listopada 1918, Nr 491. (Numer widocznie mylnie wydrukowany, podajemy więc, że cytujemy z wydania porannego powyższej daty).
[2]) „Czas" z 5 listopada 1918, Nr 492. — [3]) „Czas" z 31 października 1918, Nr 485. — [4]) „Czas" z 8 listopada 1918, Nr 498. — [5]) „Czas" z 8 listopada 1918, Nr 498. — [6]) Nadzwyczajny numer „Naprzodu" z 9 listopada 1918.

L. 74.

Proklamacja rządu lubelskiego.

„Do Ludu polskiego! Robotnicy, włościanie i żołnierze polscy! Nad skrwawioną i umęczoną ludzkością wschodzi zorza pokoju i wolności. W gruzy walą się rządy kapitalistów, fabrykantów i obszarników, rządy militarnego ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących. Wszędzie lud pracujący dochodzi do władzy. I nie zaświta lepsza dola nad narodem polskim, jeżeli rdzeń i olbrzymia jego większość, lud pracujący, nie ujmie w swoje ręce budowy podwalin naszego życia społecznego i państwowego. Nie może losem narodu polskiego nadal kierować Rada Regencyjna, przez obce i wrogie czynniki nam narzucona, która swoją ugodową i reakcyjną polityką, oddając jednocześnie niemal dyktatorską władzę w ręce austrjackiego żołdaka, Rozwadowskiego, pcha naród polski ku przepaści.

Ludu Polski! Polski chłopie i robotniku!

Jeżeli chcesz zająć należne ci miejsce w rodzinie wolnych narodów, jeżeli chcesz sam być gospodarzem na swojej własnej ziemi, to musisz w swoje ręce ująć władzę w Polsce, musisz sam budować gmach niepodległej i zjednoczonej Ludowej Rzeczypospolitej polskiej.

W przekonaniu, iż sprostasz temu wielkiemu a świętemu zadaniu, z polecenia ludowych i socjalistycznych stronnictw b. Królestwa i Galicji ogłaszamy się za Tymczasowy Rząd Ludowy Polski i do chwili zwołania Sejmu ustawodawczego władzę całkowicie i niepodzielnie obejmujemy, ślubując sprawować ją sprawiedliwie ku dobru i pożytkowi ludu i państwa polskiego, nie cofając się jednak przed surową i bezwzględną karą wobec tych, którzy nie zechcą uznać w Polsce władzy demokracji polskiej. Jako tymczasowy rząd ludowy polski postanawiamy i ogłaszamy poniższe prawa, obowiązujące cały naród polski od chwili wydania niniejszego dekretu:

1) Państwo polskie, obejmujące sobą wszystkie ziemie, zamieszkałe przez lud polski, z własnem wybrzeżem morskiem, stanowić ma po wszystkie czasy Polską Republikę Ludową, której pierwszego prezydenta obierze Sejm ustawodawczy;

2) Rada Regencyjna, działająca na szkodę narodu polskiego, z dniem dzisiejszym z woli ludu polskiego przestaje istnieć. W razie, gdyby Rada Regencyjna oraz rząd, przez nią stworzony, tej woli ludu polskiego nie chciały się poddać, ogłoszone będą za wyjęte z pod prawa. Ściganie i ujęcie w ręce naszych władz wykonawczych będzie obowiązkiem każdego obywatela państwa polskiego;

3) Istniejącemu obecnie w Warszawie prowizorycznemu rządowi urzędniczemu rozkazujemy niniejszem natychmiast podporządkować się nam i sprawować swe funkcje aż do chwili otrzymania od nas bliższych instrukcji, w przeciwnym razie będą postawieni w stan oskarżenia przed trybunałem ludowym, którego skład i kompetencje będą niebawem ogłoszone;

4) Sejm ustawodawczy zwołany będzie przez nas jeszcze w roku bieżącym na podstawie powszechnego bez różnicy płci, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego głosowania. Ordynacja wyborcza będzie ogłoszona w ciągu najbliższych kilku dni. Czynne i bierne prawo wyborcze będzie przysługiwało każdemu obywatelowi i obywatelce, mającym 21 lat skończonych;

5) z dniem dzisiejszym ogłaszamy w Polsce całkowite polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiary i narodowości, wolność sumienia, druku, słowa, zgromadzeń, pochodów, zrzeszeń, związków zawodowych i strajków;

6) wszystkie w Polsce donacje i majoraty ogłaszamy niniejszem za własność państwową. Dla przeciwdziałania spekulacji ziemią będą wydane osobne przepisy;

7) wszystkie lasy, zarówno prywatne, jak i dawne rządowe, ogłaszamy za własność państwową, sprzedaż i wyrąbywanie lasów bez specjalnego zezwolenia od chwili ogłoszenia niniejszego dekretu jest wzbroniona;

8) w przemyśle, rzemiosłach i handlu wprowadzamy niniejszem ośmiogodzinny dzień roboczy;

9) po ukonstytuowaniu się ostatecznem przystąpimy natychmiast do reorganizacji na zasadach szczerze demokratycznych rad gminnych, sejmików powiatowych i samorządów miejskich, jak również do organizowania po miastach i wsiach milicji ludowej, któreby zapewniły ludności ład i bezpieczeństwo, a posłuch i wykonanie zarządzeń naszych organów wykonawczych i należyte postawienie sprawy aprowizacji ludności. Zapewnienie jej niezbędnych po taniej cenie artykułów spożywczych uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. W tępieniu zbrodniczej spekulacji i ukrywaniu zapasów i w ułatwianiu dostarczania żywności oprzemy się na organizacjach samorządowych i społecznych.

Na sejm ustawodawczy wniesiemy projekty następujących reform społecznych:

a) przymusowe wywłaszczenie i zniesienie wielkiej i średniej własności ziemskiej i oddanie jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową;

b) upaństwowienie kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych, oraz innych działów przemysłu, gdzie się to da odrazu uczynić;

c) udział robotników w administracji tych zakładów przemysłowych, które nie zostaną odrazu upaństwowione;

d) prawo o ochronie pracy, ubezpieczeniu od bezrobocia, chorób i na starość;

e) konfiskaty kapitałów, powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacji artykułami pierwszej potrzeby i dostaw do wojska;

f) wprowadzenie powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego świeckiego nauczania szkolnego.

Polaków, zamieszkałych na ziemiach b. Księstwa Litewskiego, wzywamy, aby w braterskiej zgodzie z narodami litewskim i białoruskim dążyli do odbudowania państwa litewskiego w dawnych jego historycznych granicach, Polaków zaś ze wschodniej Galicji i na Ukrainie do pokojowego załatwienia kwestyj spornych z narodem ukraińskim, aż do ostatecznego ich uregulowania przez miarodajne czynniki obu narodów.

Ludu polski! Te reformy polityczne i społeczne, które pragniemy w życie wcielić, są najniezbędniejsze. Bez urzeczywistnienia ich Polska nigdy nie dźwignie się z dzisiejszej nędzy bezwładu i upokorzenia. Urzeczywistnieniu tych reform na obszarze całej Polski stoi na przeszkodzie to, iż część jej jeszcze znajduje się w posiadaniu rabujących ją i niszczących wojsk niemieckich. Dlatego też nie mamy w swym składzie przedstawicieli Ludu z Poznańskiego, dlatego też chwilowo nie urzędujemy w Warszawie, stolicy Polski.

Wierzymy, iż lud niemiecki, który z takim trudem dochodzi u siebie w domu do władzy, rozkaże swym wojskom bezwłocznie opuścić wszystkie ziemie polskie, odda nam naszych najlepszych obywateli z Piłsudskim na czele, jak również jeńców wymiennych i robotników, więzionych dotychczas w Niemczech. Ale gdyby wojska niemieckie nie ustąpiły dobrowolnie z całej ziemi polskiej, to wezwiemy cię, Ludu polski, abyś z bronią w ręku szedł ją uwalniać od niemieckiego najazdu, jednoczyć w całość państwową. Dlatego też organizowanie regularnej armji ludowej uważamy za jedno z najważniejszych i najpilniejszych naszych zadań. Wierzymy, że młodzież wiejska i robotnicza z radością stanie w szeregach rewolucyjnej armji polskiej, z Ludu wyszłej, politycznych i społecznych praw Ludu pracującego broniącej, Rządowi ludowemu wiernie i całkowicie oddanej, jedynie jego rozkazom podległej.

Tworzenie tej armji, wobec nieobecności Józefa Piłsudskiego, powierzamy jego zastępcy pułkownikowi I. brygady Legjonów polskich, Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu.

Ludu polski! Wybiła godzina twego czynu. Weź wielkie dzieło wyzwolenia twej ziemi, przesiąkłej potem i krwią twych ojców i praojców w swe spracowane, mocne dłonie i przekaż następnym pokoleniom wielką i wolną, zjednoczoną Ojczyznę. Stań, jak jeden mąż, do czynu, nie poskąp wielkiemu dziełu wyzwolenia Polski i pracującego w niej człowieka ani mienia, ani ofiar, ani życia.

Was bratnie narody: litewski, białoruski, ukraiński, czeski i słowacki wzywamy do zgodnego z nami współżycia i wzajemnego wspierania się w wielkiem dziele tworzenia związku wolnych i równych narodów.

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej:

Tomasz Arciszewski, Ignacy Daszyński, Medard Downarowicz, Gabryel Dubiel, Marjan Malinowski, Jędrzej Moraczewski, Tomasz Nocznicki, Juljan Poniatowski, Edward Rydz-Śmigły, Wacław Sieroszewski, Błażej Stolarski, Stanisław Thugutt, Wincenty Witos i Bronisław Ziemięcki.

Lublin—Kraków, dnia 7 listopada 1918 roku.

Równocześnie ogłosił Tymczasowy rząd ludowy Republiki Polskiej mianowanie pułkownika Rydza-Śmigłego naczelnym wodzem[1]):

L. 75.

Republika Polska. — Tymczasowy Rząd Ludowy.

Obywatele! Reakcyjne i ugodowe rządy Rady Regencyjnej zostały przez lud polski obalone. Z polecenia stronnictw ludowych i socjalistycznych b. Królestwa i Galicji ogłaszamy się za „Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej". Ujmując w swe ręce pełnię władzy do chwili zwołania Sejmu ustawodawczego, Komendantem naczelnym wszystkich wojsk polskich mianujemy zastępcę J. Piłsudskiego, pułkownika Edwarda Rydza-Śmigłego.

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej.

Lublin—Kraków, dnia 7 listopada 1918 roku.

1) Nadzwyczajny numer „Naprzodu" z 9 listopada 1918.

Polskie Biuro Korespondencyjne ogłosiło następujący komunikat[1]):

W odezwie, wydanej przez tymczasowy rząd ludowy republiki polskiej w Lublinie, wymieniono moje nazwisko. Celem uniknięcia nieporozumienia, oświadczam, że podpis mój umieszczono bez mojej wiedzy i że w skład tego rządu nie wchodzę. *Wincenty Witos.*

Komendant Rydz-Śmigły wydał następującą odezwę[2]):

L. 76.

Żołnierze Polscy! Do broni! Jako zastępca komendanta Józefa Piłsudskiego, minister wojny i naczelny dowódca Polskiej Republiki ludowej, wzywam wszystkich Polaków, którzy w jakiejkolwiek armji pełnili służbę wojskową, wszystkich żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej, by w najbliższych polskich komendach stawali do szeregu. Burza wojenna kona, lecz jej podmuchy wstrząsają jeszcze światem. Z bagnetów wał ochronny trzeba tworzyć — fortece Republiki Polskiej! Więc ...[3]) broń żołnierze, niech się rozpęta cała polska moc twórcza wojskowa, niech ziemia polska zagrzmi krokiem żołnierskim. Z zawrotną szybkością spełniają się przeznaczenia ludów, nadążyć trzeba, byśmy w tyle nie zostali bezsilni! Okażmy, że godni jesteśmy losu, który nam pozwala zwać się żołnierzami Republiki Polskiej!

Edward Rydz-Śmigły, generał.

Lublin, dnia 7 listopada 1918 roku.

Tymczasem okupacja austrjacko-węgierska na obszarze b. Królestwa Kongresowego rozwiązała się sama z siebie, a w Warszawie dnia 10 listopada wojsko polskie zajęło Belweder i odwach i rozpoczęło się rozbrajanie oddziałów niemieckich. Tego samego dnia Rada Regencyjna wysłała depeszę do Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie i do Bazaru w Poznaniu z zawiadomieniem, że „okupacja niemiecka przestała istnieć". Brygadjer Józef Piłsudski przybył z podpułkownikiem Sosnkowskim z Magdeburga do stolicy Polski, powitany na dworcu przez regenta Lubomirskiego. Prezydent rządu lubelskiego, Daszyński, zjawił się w Warszawie i oddał swe stanowisko do dyspozycji Piłsudskiego[4]).

Pod wpływem rozwijających się wypadków odezwała się także Wielkopolska. W Poznaniu Polski Komitet ukonstytuował się, jako Naczelna Rada Ludowa i wydał 10 listopada odezwę do ludności[5]). *Koło Polskie w sejmie pruskim i Koło Polskie w sejmie Rzeszy Niemieckiej ogłosiły odezwę, kończącą się słowy: „Niech żyje niepodległa, zjednoczona Polska ludowa!"*[6]). *Odezwą z 17 listopada zwołał Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej sejm dzielnicowy na dzień 3 grudnia 1918 do Poznania, na godz. 11 przed południem, do sali Lamberta. Delegatów wybierali wszyscy mężczyźni i wszystkie niewiasty polskie, którzy ukończyli 20 rok życia. Zadaniem jego było: 1) wybrać Naczelną Radę Ludową, jako zwierzchnią władzę, aż do objęcia tamtejszych dzielnic przez rząd polski, 2) określić sprawowanie rządów tymczasowych i 3) zatwierdzić żądania narodowe, tylo-*

1) „Czas" z 10 listopada 1918, Nr 499. — 2) Nadzwyczajny numer „Naprzodu" z dnia 9 listopada 1918. — 3) W tem miejscu tekst w „Naprzodzie" nieodbity. — 4) „Czas" z 11 listopada 1918, Nr 500. — 5) „Czas" z 14 listopada 1918, Nr 503. — 6) „Czas" z 17 listopada 1918, Nr 506.

krotnie nieugięcie wypowiadane przez Koła poselskie. Do tego czasu rządy spoczywały w rękach komisarjatu, złożonego z X. Stanisława Adamskiego, Wojciecha Korfantego i Adama Poszwińskiego [1]).

Tymczasem w Warszawie władza przeszła zwolna z rąk Rady Regencyjnej w ręce Józefa Piłsudskiego. Podajemy poniżej tekst 4 dekretów, zawierających w sobie historyczny przebieg przejścia władzy zwierzchniej Rady Regencyjnej na brygadjera Józefa Piłsudskiego; dwa z nich wydała Rada Regencyjna, dwa inne Piłsudski.

W pierwszym z nich z 11 listopada 1918 Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich brygadjerowi Piłsudskiemu, motywując to swoje postanowienie grożącem niebezpieczeństwem zewnętrznem i wewnętrznem, tudzież płynącą stąd koniecznością ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju. Powyższe postanowienie zawiera jednak jedno zastrzeżenie: Mianowicie Rada Regencyjna stwierdza, że w razie oddania przez nią zgodnie z jej poprzedniemi oświadczeniami zwierzchniej władzy państwowej w ręce rządu narodowego po jego utworzeniu się brygadjer Piłsudski złoży do rozporządzenia tego samego rządu przelaną na niego władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej i że to zobowiązanie stwierdza podpisaniem powyższego dekretu.

Ten stan rzeczy trwał jednak ledwie trzy dni, gdyż już dekretem z 14 listopada 1918 Rada Regencyjna, wychodząc z założenia, że podział zwierzchniej władzy państwowej w myśl dekretu z 11 listopada nie może trwać bez szkody dla powstającego państwa polskiego, oświadcza, że się rozwiązuje i że od tej chwili składa swoje obowiązki i odpowiedzialność względem narodu polskiego w ręce naczelnego dowódcy Piłsudskiego; a to do przekazania jej rządowi narodowemu.

W obu powyższych dekretach jest niejasnem, co Rada Regencyjna rozumiała pod „rządem narodowym". O wiele jaśniejszym pod tym względem był manifest z 7 października, gdzie mówiła o złożeniu władzy zwierzchniej państwowej w ręce tej władzy, która będzie urządzona na podstawie postanowień Sejmu. Otóż opierając się właśnie na określeniu manifestu październikowego, należy przyjąć, że Rada Regencyjna tak też, a nie inaczej i w swych obu dekretach listopadowych pojmowała rząd narodowy.

Również 14 listopada 1918 r. ukazał się dekret Józefa Piłsudskiego, który oświadcza, że przeważająca większość przedstawicieli niemal wszystkich stronnictw w Polsce doradzała mu stworzenie rządu nie tylko na podstawach demokratycznych, ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego. Z tego powodu zamianował prezydentem gabinetu posła Ignacego Daszyńskiego i polecił mu: a) powołać do swego gabinetu wybitne siły fachowe, niezależnie od ich przekonań politycznych, tudzież b) wypracować projekt najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej, obejmującej wszystkie trzy zabory, aż do zwołania sejmu ustawodawczego. Wreszcie szczególnie podkreślił, że według jego przekonania twórcą praw narodu może być tylko sejm, którego zwołania zażądał od premjera w możliwie krótkim, kilkumiesięcznym, terminie i że przeprowadzenie głębokich zmian społecznych może uchwalić tylko sejm ustawodawczy.

---

1) „Czas" z 18 listopada 1918, Nr 507.

Jak widać z brzmienia powyższego dekretu, rozstrzyga nim naczelny dowódca Piłsudski formę ustroju państwowego, poleca bowiem prezydentowi ministrów opracować projekt urządzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej republiki polskiej. Odnośny dekret ukazał się niedługo, jest datowany 22 listopada 1918 r. i stwarza wraz z poprzednim dekretem podstawę dla formy państwa, jako rzeczypospolitej, którą przyjął potem również i sejm.

Według tego dekretu Józef Piłsudski objął najwyższą władzę, jako Tymczasowy Naczelnik Państwa i oświadczył w nim, że będzie ją sprawował aż do zwołania sejmu ustawodawczego. Rząd republiki polskiej stanowili według niego mianowani przez naczelnika i odpowiedzialni przed nim aż do zebrania się sejmu prezydent ministrów i ministrowie. Projekty ustawodawcze po uchwaleniu i zatwierdzeniu przez naczelnika uzyskiwały tymczasową moc ustawy, tracąc ją, o ile nie będą przedstawione na pierwszem posiedzeniu sejmu ustawodawczego do jego zatwierdzenia. Akty rządowe kontrasygnował prezydent ministów. Sądy wydawać miały wyroki w imieniu Republiki Polskiej. Budżet państwowy na pierwszy okres budżetowy uchwalał rząd i przedkładał Naczelnikowi do zatwierdzenia.

L. 77.

Rada Regencyjna do Narodu Polskiego [1]).

Wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, dla ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, Brygadjerowi Józefowi Piłsudskiemu.

Po utworzeniu Rządu Narodowego, w którego ręce Rada Regencyjna, zgodnie ze swemi poprzedniemi oświadczeniami, zwierzchnią władzę państwową złoży, Brygadjer Józef Piłsudski władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej, temuż Rządowi Narodowemu zobowiązuje się złożyć. co stwierdza podpisaniem tej odezwy.

Dan w Warszawie, dnia 11 listopada 1918 roku.

† *Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski. Zdzisław Lubomirski, Józef Piłsudski.*

L. 78.

Do Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich Józefa Piłsudskiego [2]).

Stan przejściowy podziału zwierzchniej władzy państwowej, ustanowiony odezwą z dnia 11 listopada 1918 roku, nie może trwać bez szkody dla powstającego Państwa Polskiego.

Władza ta powinna być jednolita.

Wobec tego, kierując się dobrem Ojczyzny, postanawiamy Radę Regencyjną rozwiązać, a od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność względem narodu polskiego w Twoje ręce, Panie Naczelny Dowódco, składamy do przekazania Rządowi Narodowemu.

Dan w Warszawie, dnia 14 listopada 1918 roku.

† *Aleksander Kakowski, Zdzisław Lubomirski, Józef Ostrowski.*

---

1) Dziennik Praw Państwa Pol., poz. 38 [Nr 17], ex 1918.
2) Dziennik Praw Państwa Pol., poz. 39 [Nr 17], ex 1918.

L. 79.

Dekret [1]).

Wyszedłszy z niemieckiej niewoli, zastałem wyzwalającą się Polskę w najbardziej chaotycznych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, wobec zadań niezmiernie trudnych, w których lud polski sam musi wykazać swoją zdolność organizacyjną, bo żadna siła z zewnątrz nie może mu jej narzucić. Uważałem za swój obowiązek ułatwić ludowi pracę organizowania się i postanowiłem rozważyć rolę i znaczenie przywódców polskich stronnictw ludowych, które miały nadać charakter nowemu rządowi.

W rozmowach, prowadzonych z przedstawicielami niemal wszystkich stronnictw w Polsce, spotkałem się, ku wielkiej mej radości, z zasadniczem potwierdzeniem mych myśli. Przeważająca większość doradzała utworzenie rządu nietylko na podstawach demokratycznych, ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego. Licząc się z potężnemi prądami, zwyciężającemi dzisiaj na Zachodzie i Wschodzie Europy, zdecydowałem się zamianować prezydentem gabinetu pana posła Ignacego Daszyńskiego, którego długoletnia praca patrjotyczna i społeczna daje mi gwarancję, że zdoła w zgodnej współpracy z wszystkiemi żywiołami przyczynić się do odbudowy dźwigającej się z gruzów Ojczyzny.

Ciężkie położenie ludu nie pozwoliło mu wyłonić z pośród siebie licznych sił fachowych, których kraj dzisiaj potrzebuje; zażądałem więc od pana prezydenta ministrów, aby, licząc się z tem, wzmocnił skuteczność pracy swego gabinetu przez udział w nim wybitnych sił fachowych, niezależnie od ich przekonań politycznych.

Z natury położenia Polski jest charakter rządu aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego prowizorycznym i nie dozwala na przeprowadzenie głębokich zmian społecznych, które uchwalić może tylko Sejm Ustawodawczy. Przekonany, że twórcą praw narodu może być tylko Sejm, żądałem zwołania go w możliwie krótkim, kilkumiesięcznym terminie.

Licząc się z wyjątkowem pod względem prawnym położeniem narodu, wezwałem p. Prezydenta Ministrów, aby mi przedłożył projekt utworzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego, obejmującej wszystkie trzy zabory.

Liczne uwagi i programowe żądania stronnictw, złożone na moje ręce, przekazuję niniejszem Rządowi Republiki.

Warszawa, dnia 14 listopada 1918 roku.

Józef Piłsudski.

L. 80.

Dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej [2]).

Na podstawie dekretu z dnia 14 listopada b. r. przedłożył mi p. Prezydent Ministrów uchwalony przez Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej projekt utworzenia Najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego.

[1]) Dziennik Praw Państwa Pol., poz. 40 [Nr 17] ex 1918.
[2]) Dziennik Praw Państwa Pol., poz. 41 [Nr 17] ex 1918.

Zatwierdzając przedłożony mi projekt, stanowię, co następuje:

Art. 1. Obejmuję, jako Tymczasowy Naczelnik Państwa, Najwyższą Władzę Republiki Polskiej i będę ją sprawował aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego.

Art. 2. Rząd Republiki Polskiej stanowią mianowani przezemnie i odpowiedzialni przedemną aż do zebrania się Sejmu Prezydent Ministrów i Ministrowie.

Art. 3. Projekty ustawodawcze, uchwalone przez Radę Mnistrów, ulegają mojemu zatwierdzeniu i uzyskują moc obowiązującą, o ile sama ustawa inaczej nie stanowi, z chwilą ogłoszenia w „Dzienniku Praw Państwa Polskiego"; tracą one moc obowiązującą, o ile nie będą przedstawione na pierwszem posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego do jego zatwierdzenia.

Art. 4. Akty rządowe kontrasygnuje Prezydent Ministrów.

Art. 5. Sądy wydają wyroki w imieniu Republiki Polskiej.

Art. 6. Wszyscy urzędnicy Państwa Polskiego składają przysięgę na wierność Republice Polskiej według ustalić się mającej przez Radę Ministrów roty.

Art. 7. Mianowanie wyższych urzędników państwowych zastrzeżone w myśl przepisów dotychczasowych Głowie Państwa, wychodzić będzie odemnie, na propozycję Prezydenta Ministrów i właściwego Ministra.

Art. 8. Budżet Republiki Polskiej na pierwszy okres budżetowy uchwali Rząd i przedłoży mi do zatwierdzenia.

Dan w Warszawie, dnia 22 listopada 1918 roku.

Józef Piłsudski. Prezydent Ministrów *Moraczewski.*

Dekret o Najwyższej Władzy Reprezentacyjnej Republiki Polskiej kontrasygnował Prezydent Ministrów, Jędrzej Moraczewski, który stanął na czele gabinetu, gdy rokowania desygnowanego na premjera Ignacego Daszyńskiego ze stronnictwami politycznemi nie wydały rezultatu. Nowy rząd spowodował wydanie dekretu z 28 listopada 1918, p. 46 (Nr. 18) D. p. o Ordynacji wyborczej do Sejmu ustawodawczego. Ogłaszamy ją poniżej wraz z uzupełniającemi dekretami i z późniejszemi już uchwałami sejmu, a to dla jednolitości przedmiotu. Równocześnie wydanym drugim dekretem p. 48 D. p. zarządził Naczelnik Państwa powszechne wybory poselskie na dzień 26 stycznia 1919 r. Ordynacja wyborcza opiera się na prawie wyborczem powszechnem, bezpośredniem, tajnem i równem, a technikę wyborczą opiera na systemie proporcjonalnym według list; prawo głosowania przyznała mężczyznom i kobietom, którzy do dnia ogłoszenia wyborów ukończyli 21 lat i są obywatelami państwa.

L. 81.

Wyciąg z Dekretu o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego [1]) [2]).

Na podstawie uchwalonego przez Radę Ministrów projektu stanowię, co następuje:

[1]) Poz. 46 [Nr 18] Dziennik Praw Państwa Pol.
[2]) Dekrety, zmieniające poszczególne postanowienia d. poz. 46, są podane w dalszym ciągu zbioru.

ROZDZIAŁ I.

Prawo wybierania.

Art. 1. Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat.

Art. 2. Wyborcy winni być mieszkańcami tego obwodu głosowania, w którym głosują, przynajmniej od przedednia zarządzenia wyborów (patrz art. 15).

Art. 3. Wyborcy głosować wolno tylko w jednym obwodzie głosowania.

Art. 4. Wojskowi wszystkich stopni i wszystkich rodzajów broni w służbie czynnej nie biorą udziału w głosowaniu.

Art. 5. Prawa wyborczego nie mają osoby sądownie pozbawione praw obywatelskich.

Art. 6. Prawo głosowania winno być wykonywane osobiście.

ROZDZIAŁ II.

Wybieralność.

Art. 7. Wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele(lki) państwa, posiadający czynne prawo wyborcze, niebzależnie od miejsca zamieszkania, jak również wojskowi.

Art. 8. Urzędnicy państwowych władz administracyjnych, skarbowych i sądowych nie mogą być wybrani w tych okręgach wyborczych, na które rozciąga się ich działalność służbowa.

Przepis ten nie dotyczy urzędników i wojskowych władz centralnych.

Art. 9 [1]). Płatni urzędnicy państwowi oraz wojskowi z chwilą wyboru na posła zostają zwolnieni na czas trwania mandatu ze swych czynności służbowych i nie otrzymują za ten czas poborów, związanych z ich urzędem.

Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni.

Art. 10. Poseł powołany do płatnej służby państwowej przestaje być członkiem Sejmu.

Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni.

ROZDZIAŁ III.

Okręgi wyborcze i obwody głosowania.

Art. 12. Jeden poseł przypada przeciętnie na 50.000 ludności okręgu; na ułamki tej liczby, wynoszące powyżej 25.000, przypada jeden poseł.

Art. 13. Główna komisja wyborcza dzieli okręg wyborczy na obwody głosowania.

---

[1]) Zmieniony potem dekret p. 198 [Nr 14] D. P. P. P. ex 1919 [p. w dalszej części zbioru].

ROZDZIAŁ IV.

Wybory poselskie.

a) Zarządzenie wyborów, dzień i miejsce wyborów.

Art. 14. Wybory poselskie będą zarządzone przez Naczelnika Państwa.

Art. 15. W zarządzeniu wyborów oznaczony będzie dzień głosowania, na który wybrać należy niedzielę lub święto. Głosowanie odbywa się w jednym dniu w całym kraju. Głosowanie powinno być wyznaczone najpóźniej na sześćdziesiąty dzień po dniu zarządzenia wyborów.

Zarządzenie wyborów winno być ogłoszone w „Dzienniku Praw Państwa" oraz w dziennikach politycznych, stołecznych i prowincjonalnych.

Dzień ogłoszenia wyborów w „Dzienniku Praw Państwa" uważa się za dzień zarządzenia wyborów.

b) Komisje wyborcze.

Art. 18. Dla każdego okręgu wyborczego ustanawia się główną komisję wyborczą, dla każdego obwodu głosowania — miejscową komisję wyborczą. Kontroluje normalne powstanie i funkcjonowanie komisyj oraz udziela im instrukcji i komentarzy minister spraw wewnętrznych, od którego postanowień przysługuje im odwołanie się do Sądu Najwyższego. Nadzór nad czynnościami będzie pełnił w każdym okręgu komisarz wyborczy, mianowany przez ministra spraw wewnętrznych i pozostający pod bezpośrednią kontrolą generalnego komisarza wyborczego, mianowanego przez Naczelnika Państwa na wniosek Rady Ministrów.

Art. 19. Główna komisja wyborcza składa się z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego i trzech członków.

Przewodniczącym głównej komisji jest prezes sądu okręgowego, lub też sędzia przez niego powołany.

Art. 25. Miejscowa komisja wyborcza składa się z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego i trzech członków; wszystkich powołuje główna komisja wyborcza.

Art. 28. Kandydat na posła nie może brać udziału w pracach komisyj wyborczych.

c) Sprawdzanie praw wyborczych.

Art. 31. Naczelnik gminy sporządzi w porządku alfabetycznym (według wzoru dodatek Nr. 2) spisy obywateli, zamieszkałych w poszczególnych miejscowościach gminy, którzy w dniu ogłoszenia wyborów mają ukończonych lat 21. Do tego spisu dołączy naczelnik gminy spis osób, które nie mają prawa głosowania w myśl art. 5 niniejszej ustawy. W miastach spisy te przygotowuje magistrat według obwodów.

Art. 32. Najpóźniej 20-go dnia od ogłoszenia wyborów naczelnik gminy, względnie burmistrz miasta spisy te dostarcza komisjom miejscowym.

Art. 33. Natychmiast po otrzymaniu tych spisów komisja miejscowa przystępuje do ich zbadania oraz zatwierdza listę wyborców.

Art. 39. Osoby, których prawo głosowania podano w wątpliwość, mogą wnosić obronę na ręce komisji miejscowej w przeciągu trzech dni od dnia doręczenia zawiadomienia.

Art. 40. Komisja miejscowa rozstrzyga reklamacje w ciągu trzech dni. Od postanowień komisji miejscowej można się odwołać do komisji głównej zapomocą reklamacyj, złożonych do komisji miejscowej w ciągu 48 godzin od daty doręczenia decyzji komisji miejscowej, przeciwreklamacje mogą być składane komisji miejscowej ustnie, do protokułu, albo piśmiennie.

Reklamacje o wykreślenia zatrzymuje komisja miejscowa do upływu terminu obrony, poczem wraz z przeciwreklamacjami przesyła głównej komisji wyborczej.

Art. 41. Komisja główna bada spisy, listy, protesty, reklamacje i przeciwreklamacje, ustala ostatecznie listy wyborców i rozsyła poprawione i podpisane listy komisjom miejscowym najpóźniej w trzydziestym drugim dniu od ogłoszenia wyborów.

Art. 42. Orzeczenia głównej komisji wyborczej mogą być zaskarżone do Sądu Najwyższego tylko z powodu przekroczenia prawa.

d) Zgłaszanie kandydatur poselskich.

Art. 43. Kandydatury poselskie będą zgłaszane piśmiennie na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej nie później jak dwudziestego czwartego dnia od ogłoszenia wyborów.

Art. 44. Zgłoszenie winno być podpisane łącznie lub na oddzielnych deklaracjach co najmniej przez pięćdziesięciu wyborców, zamieszkałych w okręgu wyborczym.

Art. 45. Zgłoszone listy kandydatów będą oznaczone przez główną komisję wyborczą numerem porządkowym w kolejności ich składania i w tym samym porządku zostaną wydrukowane na afiszach wyborczych.

Art. 46. Zgłaszający listę kandydatów winni wskazać swego pełnomocnika, uprawnionego wyłącznie do składania w imieniu grupy oświadczeń w sprawie wad zgłoszenia.

Art. 47. Grupy, które zgłosiły listy kandydatów, mogą przez swoich pełnomocników, wyraźnie do tego w zgłoszeniu upoważnionych, oświadczyć najpóźniej dwudziestego siódmego dnia od ogłoszenia wyborów, że tworzą związek wyborczy, a wówczas będą miały wobec innych grup prawa jednej grupy, a zgłoszenia ich będą stanowiły jedno zgłoszenie.

Art. 48. W zgłoszeniu kandydaci winni być wymienieni w porządku pierwszeństwa, w jakim wybrani wchodzą do Sejmu.

Art. 49. W zgłoszeniu powinno być podane imię i nazwisko, zawód, wiek i miejsce zamieszkania każdego kandydata.

Art. 50. Ta sama osoba może kandydować w wielu okręgach wyborczych.

Art. 53. W razie zgłoszenia w terminie jednej tylko listy kandydatów, jak również w razie zgłoszenia paru list z ogólną ilością kandydatów nie większą od liczby posłów, przypadającej na dany okręg, głosowanie nie odbywa się; zatomiast główna komisja wyborcza ogłasza o wyborze na posłów kandydatów zgłoszonych.

Art. 54. W razie zgłoszenia więcej niż jednej listy o łącznej ilości kandydatów większej od liczby posłów, których okręg ma wybrać, komisja główna ogłosi najpóźniej trzydziestego drugiego dnia od ogłoszenia wyborów listy kandydatów — wszystkie równocześnie w kolejnym porządku ich zgłoszenia.

e) Głosowanie.

Art. 55. Głosowanie rozpoczyna się o godzinie ósmej rano i trwa bez przerwy do godziny dziesiątej wieczorem.

Art. 56. Od chwili rozpoczęcia głosowania aż do chwili zakończenia winni być obecni w lokalu wyborczym bez przerwy conajmniej trzej członkowie komisji wyborczej.

Przewodniczący komisji i członek komisji, wybrany do pisania protokułu, nie mogą równocześnie oddalić się z lokalu wyborczego.

Art. 57. Głosowanie raz rozpoczęte, nie może być przerwane. Gdyby wskutek siły wyższej czynności wyborcze były wręcz uniemożliwione, komisja wyborcza może przedłużyć głosowanie o kilka godzin lub odroczyć do dnia następnego.

Art. 58. W razie przerwania głosowania — komisja wyborcza winna opieczętować akta wyborcze i urnę wyboczą i przechować je pod osobistą odpowiedzialnością przewodniczącego.

Art. 61. Osoby, któreby zakłócały spokój albo agitowały, przewodniczący może usunąć z lokalu wyborczego; w razie zaś usiłowania ponownego wejścia skazać je na grzywnę do stu marek (dwieście koron).

Art. 62. Prawo obecności w lokalu wyborczym, od chwili rozpoczęcia czynności aż do zakończenia głsowania, mają przedstawiciele grup wyborczych, zgłoszeni przez pełnomocników po jednym do każdej komisji z pośród miejscowych wyborców.

Art. 63. Przedstawiciela grup wyborczych komisja wyborcza może wydalić z lokalu wyborczęgo w wypadkach, przewidzianych w art. 61, dopiero po bezskuteczności uprzedniego upomnienia. Fakt wydalenia z lokalu wyborczego i powody wydalenia muszą być zaznaczone w protokule komisji.

Art. 64. W czasie głosowania nie wolno ani w lokalu wyborczym, ani w budynku, w którym się ten lokal znajduje, ani też na ulicy i na placu przed wejściem do budynku w promieniu stu metrów, wygłaszać przemów do wyborców i w jakikolwiek sposób agitować.

Art. 65. W razie gdyby tłumne zgromadzenie się publiczności tamowało wyborcom dostęp do budynku lub do lokalu wyborczego, przewodniczący komisji poczyni potrzebne zarządzenia, by zapewnić wyborcom swobodny dostęp.

Art. 67. W celu zapewnienia wykonania zarządzeń przewodniczącego oddana będzie do jego rozporządzenia straż w odpowiedniej sile.

f) Stwierdzenie wyniku głosowania w komisji miejscowej.

Art. 75. Natychmiast po ukończeniu głosowania komisja przystępuje do obliczenia głosów, oddanych na poszczególne listy kandydatów.

Art. 76.[1]) Nieważne są: 1) karty do głosowania, włożone nie do urzędownie ostemplowanej koperty lub też koperty oznaczonej znakiem odróżniającym; 2) karty do głosowania nie ostemplowane urzędowym znakiem lub też opatrzone znakiem odróżniającym; 3) karty do głosowania puste, oraz 4) karty do głosowania, nie wypełnione w sposób właściwy w myśl art. 71.

Art. 77. Nieważność oddanych kart sprawdza główna komisja wyborcza. Orzeczenie jej sprawdza, w razie wniesienia protestu przeciwko wyborowi, Sąd Najwyższy.

Każdy członek komisji, jeżeli uważa, że protokuł nie jest zgodny z rzeczywistością, ma prawo swoje oświadczenie podyktować i załączyć na piśmie do protokułu.

g) Stwierdzenie wyniku głosowania w całym okręgu wyborczym.

Art. 80. Posiedzenie głównej komisji wyborczej, w celu ustalenia wyniku głosowania, odbywa się najpóźniej na trzeci dzień po głosowaniu w poszczególnych obwodach głosowania. O miejscu i czasie tego posiedzenia powinni być zawiadomieni, co najmniej na 24 godziny przed terminem, członkowie komisji i pełnomocnicy grup wyborczych.

Art. 81. Główna komisja wyborcza po obliczeniu głosów, oddanych na poszczególne listy kandydatów, przystępuje do rozdzielenia mandatów poselskich między poszczególne listy.

Art. 86. Protokuł wraz z aktami wyborczemi poszczególnych komisyj wyborczych i kartami do głosowania powinien być opieczętowany, opatrzony napisem, oznaczającym zawartość i odesłany do pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

h) Koszta wyborcze.

Art. 87. Wszystkie wydatki, połączone z przeprowadzeniem wyborów, ponosi państwo, z wyjątkiem kosztu kart do głosowania.

Dostarczenie urny, lokalu, sprzętów i przyborów do pisania dla komisji wyboczej jest obowiązkiem gminy, w obrębie której komisja urzęduje.

---

[1]) P. późniejsze zmiany w dalszej części zbioru.

ROZDZIAŁ V.

Sprawdzanie ważności mandatów.

Art. 88. W ciągu 14 dni po ogłoszeniu wyniku głosowania przez główną komisję wyborczą każdy obywatel może wnieść protest przeciwko wyborowi. Protest winien być wniesiony w dwuch egzemplarzach na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej.

Art. 89. Przewodniczący głównej komisji wyborczej ogłasza natychmiast w dzienniku urzędowym państwa i w dzienniku miejscowym, że protest został wniesiony, wyznaczając dziesięciodniowy termin do wnoszenia zarzutów przeciwko treści protestu. Przed upływem tych dziesięciu dni wolno każdemu wyborcy przeglądać protest w lokalu komisji i czynić z niego odpisy, poczem protest wraz z zarzutami są przesyłane do Sądu Najwyższego, drugi zaś egzemplarz komisja główna przesyła do kancelarji Sejmu.

Art. 90. O ważności wyborów, zaprotestowanych według art. 88, rozstrzyga Sąd Najwyższy, bez kosztów dla stron, w przeciągu sześciu miesięcy od dnia wyboru.

ROZDZIAŁ VI.

Utrata i zastąpienie mandatu.

Art. 97. Mandat poselski zostaje unieważniony, jeżeli się okaże, że poseł nie był wybieralny według art. 7 i 8, albo później prawo wybieralności utracił.

Art. 98. Sąd Najwyższy może unieważnić wybór:

1) jeżeli zostanie stwierdzone, że w danym okręgu wyborczym mandat poselski został uzyskany przy użyciu przekupstw, wymuszeń, fałszu lub jakichkolwiek podejść;

2) jeżeli w postępowaniu wyborczem przepisy niniejszej ordynacji wyborczej nie były przestrzegane.

Art. 99. Jeżeli ten sam kandydat będzie wybrany więcej niż w jednym okręgu, powinien oświadczyć, z którego okręgu wybór przyjmuje, najpóźniej na pierwszem posiedzeniu nowo wybranej Izby. W przeciwnym razie losowanie, dokonane przez marszałka Izby na publicznem posiedzeniu, rozstrzyga, z którego okręgu poseł ma mandat zatrzymać.

Art. 100. W razie unieważnienia wyboru według art. 98, o ile Sąd Najwyższy orzecze, że nie może mieć zastosowania art. 101, minister spraw wewnętrznych zarządzi wybór ponowny w okręgu lub obwodzie, gdzie prawo zostało pzekroczone, w ciągu 15-tu dni od unieważnienia.

Wybór może być przeprowadzony przez te same komisje wyborcze i na podstawie tych samych list wyborców, co wybór poprzedni.

Art. 101. W pozostałych wypadkach unieważnienia lub ustania mandatu posła główna komisja wyborcza ogłosi o wstąpieniu na jego miejsce kolejnego kandydata z tej samej listy kandydatów i wystawi mu list wierzytelny.

L. 82.

Dekret o wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

Na mocy zatwierdzonej przezemnie ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego zarządzam powszechne wybory poselskie na dzień 26 stycznia 1919 roku.

Wybory rozpoczną się o godz. 8 rano i trwać będą bez przerwy do godz. 10 wieczorem.

Wybory odbędą się:

Numer okręgu wyborczego	Okręgi wyborcze (powiaty)	Ilość mandatów	Siedziba głównej komisji wyborczej
	I. Na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego:		
2	Suwalski, Sejneński i Augustowski	4	Suwałki
3	Łomżyński, Szczuczyński, Kolneński, Ostrołęcki, W. Mazowiecki i Ostrowski	9	Łomża
4	Mławski, Przasnyski, Ciechanowski, Makowski i Pułtuski	8	Ciechanów
5	Lipnowski i Rypiński	4	Lipno
6	Płocki, Płoński i Sierpcki	6	Płock
7	Włocławski i Nieszawski	6	Włocławek
8	Słupecki, Koniński i Kolski	7	Konin
9	Łęczycki, Kutnowski i Gostyński	7	Kutno
10	Kaliski i Turecki	6	Kalisz
11	Sieradzki i Wieluński	7	Sieradz
12	m. Łódź	10	Łódź
13	Łódzki, Łaski i Brzeziński	10	Łódź
14	Łowicki, Skierniewicki, Rawski i Sochaczewski	6	Łowicz
15	Grojecki, Błoński, lewy brzeg Warszawskiego .	8	Grodzisk
16	m. Warszawa	16	Warszawa
17	Radzymiński, Mińsko-Mazowiecki, prawy brzeg Warszawskiego	7	Mińsk-Mazow.
18	Siedlecki, Węgrowski i Sokołowski	5	Siedlce
19	Garwoliński, Łukowski	6	Łuków
20	Bialski, Janowski, Radzyński, Włodawski.	6	Biała
21	Chełmski, Hrubieszowski i Tomaszowski . .	7	Chełm
22	Puławski, Lubartowski, Lubelski.	10	Lublin
23	Janowski, Krasnostawski, Biłgoraski i Zamojski	10	Zamość
24	Sandomierski, Opatowski i Iłżecki	9	Sandomierz
25	Opoczeński i Konecki	6	Opoczno
26	Kielecki, Włoszczowski i Jędrzejowski. . . .	8	Kielce
27	Stopnicki i Pińczowski	6	Pińczów
28	Miechowski i Olkuski	6	Olkusz
29	Będziński i Dąbrowski	9	Sosnowiec
30	Częstochowski i Radomskowski	9	Częstochowa

Numer okręgu wyborczego	Okręgi wyborcze (powiaty)	Ilość mandatów	Siedziba głównej komisji wyborczej
31	Piotrkowski	5	Piotrków
32	Radomski i Kozienicki	7	Radom
33	Sokólski i Białostocki	7	Białystok
34	Bielski	4	Bielsk
	II. Na ziemiach dawnego zaboru austrjackiego:		
	a) Śląsk Cieszyński.		
35	m. Bielsk i powiat Bielski, Cieszyn i Frysztat bez gmin Orłowej, Dziećmorowic, Pietwałdu, Łaz, Suchy średniej i dolnej, dalej z żupaństwa Trenczyńskiego gminy Czaca, Turzówka, Rakowa, Oszczadnica, Skalite, Czarna, Oleśna, Świerczynowieś, Gorzelice, Staszków, Podwysoka, Maków i Wysoka	8	Cieszyn
	b) Galicja.		
36	m. Kraków i pow. Krakowski, Podgórski i Wielicki, bez pow. sąd. Dobczyckiego	8	Kraków
37	pow. polit. Chrzanowski, Oświęcimski i pow. sąd. Bialski	5	Oświęcim
38	pow. polit. Wadowicki, Żywiecki i pow. sąd. Kęcki	5	Wadowice
39	pow. polit. Nowotarski, Limanowski, Myślenicki i pow. sąd. Dobczycki, tudzież z Orawy, z pow. Trzciańskiego, gminy: Bereźnica, Biały Potok, Chabówka, Bukowina, Harkubuz, Czymkowa, Chyżne, Dołów, Słodówka, Jabłonka, Lasek, Lipnica Górna, Lipnica Dolna, Orawka, Piekielnik, Podszkle, Podwilk, Sarna, Studzienki, Szulagorsk, Witanowa, Zuberec, Zubrzyce Górne, Zubrzyce Dolne, dalej zaś z pow. Namiestowskiego gminy: Benedyków, Czernica, Danielki, Erdedka, Hrusztyn, Klin Zakamienny, Krusetnia, Mętna, Nowoty, Półgóra, Rabcza, Rabczyca, Sichelne, Wesele, ze Spiżu zaś okręgi sąd. Kezmark, Lubowla i Stara Wieś	8	Nowy Targ
40	pow. polit. Nowosądecki, Grybowski i Gorlicki.	5	Nowy Sącz
41	pow. polit. Jasielski, Krośnieński i Sanocki . .	6	Jasło
42	pow. polit. Tarnowski, Brzeski, Bocheński, Dąbrowski i Pilzeński	9	Tarnów
43	pow. polit. Rzeszowski, Strzyżowski i Ropczycki.	6	Rzeszów
44	pow. polit. Tarnobrzeski, Niski, Kolbuszowski i Mielecki	6	Tarnobrzeg
45	pow. polit. Jarosławski, Przeworski i Łańcucki.	6	Jarosław
46	pow. polit. Przemyski, Brzozowski i pow. sąd. Birczański	5	Przemyśl

Ponieważ w okręgach 47 (m. Lwów, pow. sąd. Lwów, 6 mandatów, siedziba komsji wyborczej Lwów); 48 (pow. polit. Rawa Ruska, Cieszanów, Jaworów, tudzież powiat sąd. Janów, 6 mand. — Rawa Ruska); 49 (pow. polit. Sambor, Rudki, Mościska i pow. sąd. Gródek, 6 mand. — Sambor); 50 (pow. polit. Skole, Dolina, Turka, Lisko, Stary Sambor i pow. sąd. Dobromil, 9 mand. — Skole); 51 (pow. polit. Stanisławów, Kałusz i Bohorodczany tudzież powiaty Nadwórna i Tłumacz bez pow. sąd. Delatyn i Ottynia, 9 mand. — Stanisławów); 52 (pow. polit. Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Peczeniżyn, Kosów i pow. sąd. Delatyn i Ottynia, 10 mand. — Kołomyja); 53 (pow. polit. Drohobycz, Stryj, Żydaczów, 7 mand. — Stryj); 54 (pow. polit. Bóbrka, Rohatyn, Przemyślany i pow. sąd. Winniki i Szczerzec, 7 mand. — Bóbrka); 55 (pow. polit. Złoczów, Zborów, Brody i Załoźce, 6 mand. — Złoczów); 56 (pow. polit. Żółkiew, Sokal, Kamionka Strum., 6 mand. — Kamionka Strum.); 57 (pow. polit. Brzeżany, Podhajce i Buczacz, 7 mand. — Brzeżany); 58 (pow. polit. Tarnopol, Zbaraż i Skałat, 6 mand. — Tarnopol); 59 (pow. polit. Trembowla, Husiatyn, Czortków, Borszczów i Zaleszczyki, 9 mand. — Czortków); — wybory nie mogą być obecnie przeprowadzone, przeto do Sejmu Ustawodawczego wejdą byli posłowie polscy z tych okręgów do byłej Izby posłów Rady Państwa Monarchji Austrjackiej.

W opróżnionych przez śmierć posłów okręgach wyborczych V i VII (m. Lwów) według dawnej ordynacji wyborczej do Izby posłów austrjackiej Rady Państwa rozpisuję wybory uzupełniające na dzień 26 stycznia 1919 r. na 8 rano wedle postanowienia dawnej austrjackiej ordynacji wyborczej z r. 1907. Przeprowadzenie tych wyborów poruczam urzędującemu Zarządowi miasta.

W opróżnionych przez śmierć posłów okręgach wyborczych V i VII (Herowski, Kościerski, Stargardzki, Kwidzyński, Sztumski, Grudziądzki, Brodnicki, Świecki, Tczewski i Chełmiński, 12 mandatów — Kartuzy); 61 (Ostródzki, Niborski-Olsztyński, Reszelski, Ełcki, Lecki, Olecki, Jańsborski, Szczytnieński, Żądzborski, Lubawski i Suski, 12 mand. — Olsztyn); 62 (Chojnicki, Tucholski, Bydgoski, Toruński, Wąbrzeski, Szubiński, Wyrzyski, Chodzieski, Czarnkowski, Żniński i Wieleński, 12 mand. — Toruń); 63 (Obornicki, Szamotulski, Gnieźnieński, Wągrowiecki, Inowrocławski, Mogilnicki, Poznański, Grodziski, Nowotomyski, Międzychodzki, Strzelneński i Skwierzyński, 13 mand. — Poznań); 64 (Międzyrzecki, Babimojski, Kościański, Śmigielski, Gostyński, Rawicki, Leszczyński, Wschowski, Środzki, Śremski, Jarociński, Pleszewski, Ostrowski, Ostrzeszowski, Odolanowski, Krotoszyński, Koźmiński, Witkowski, Wrześnieński i Kępnowski 12 mand. — Gostyń); 65 (pow. Kluczborski, Oleski, Opolski, Kozielski, Strzelecki, Prudnicki, Głupczycki, Namysłowski, Sycowski, 13 mand. — Opole); 66 (pow. Tosko-Gliwicki, Lubliniecki, Bytomski, Królewska Huta, Tarnogórski, 9 mand. — Bytom); 67 (Katowicki, Zabrski, Pszczyński, Rybnicki i Raciborski, 11 mand. — Katowice); 68 (pow. Elbląski, Malborski, Gdański, m. Gdańsk, 8 mand. — Gdańsk); 69 (pow. Lęborski, Słupski, Bytowski, Człuchowski, Złotowski i Wałecki, 7 mand. — Złotów); 70 (Grotkowski, Niemodliński i Nisski, 3 mand. — Nissa) nastąpi niebawem zarządzenie po porozumieniu z przedstawicielami społeczeństwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego.

Również powołani zostaną do Sejmu Ustawodawczego w porozumieniu z miejscowem społeczeństwem polskiem przedstawiciele Polaków na Litwie i Rusi.

Przeprowadzenie wyborów poruczam Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Dan w Warszawie, dnia 28 listopada 1918 roku.

Naczelnik Państwa *J. Piłsudski.* Prezydent Ministrów *Moraczewski.*

Minister Spraw Wewnętrznych *Thugutt.*

L. 83.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Ob. Komisarzy Ludowych w przedmiocie wyborów do Sejmu Ustawodawczego [1]).

Wobec zbliżania się terminu wyborów do Sejmu Ustawodawczego zwracam z całym naciskiem uwagę Komisarzy powiatowych, burmistrzów i naczelników gmin, że organy państwowe i samorządowe nie mogą pod żadnym pozorem wywierać presji na wyborców na rzecz jakiejkolwiek listy kandydatów. Urzędnicy, winni takiego nadużycia władzy, zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Wybory odbyć się muszą w warunkach zupełnej wolności obywatelskiej, by istotna wola narodu mogła znaleźć swój wyraz bez najmniejszego krępowania.

Komisarze powiatowi, burmistrze i naczelnicy gmin obowiązani są do udzielania wszelkiej pomocy Komisarzom wyborczym oraz głównym i miejscowym Komisjom wyborczym w ich trudnej pracy.

Przypominam jednocześnie, że udział czynny organów państwowych w agitacji politycznej jest wogóle niedopuszczalny, naraża bowiem na szwank ich powagę i pozbawia zaufania szerokich kół ludności. Nie mam zamiaru krępować osobistych przekonań urzędników — muszą oni jednak, występując w charakterze oficjalnym, zachowywać całkowitą bezstronność wobec sprzecznych z sobą nieraz dążeń kierunków i grup politycznych.

Warszawa, dnia 27 grudnia 1918 roku.

Minister Spraw Wewnętrznych *Thugutt.*

L. 84.

Instrukcja Dodatkowa z dnia 30 grudnia 1918 roku [2]) do Ordynacji Wyborczej do Sejmu Ustawodawczego.

Na mocy ustępu ostatniego dekretu Naczelnika Państwa z dnia 19 grudnia 1918 r. „o przedłużeniu niektórych terminów prekluzyjnych przy wyboach do Sejmu Ustawodawczego“ (Dz. Pr. No 20) i ustępu ostatniego dekretu z dnia 26 grudnia 1918 r. „o zmianach w Ordynacji Wyborczej do Sejmu Ustawodawczego“ (Dz. Pr. No 21) ogłaszam następującą instrukcję:

---

1) Dz. Urzędowy Min. Spraw Wewn. z d. 30 grudnia 1918, p. 66 [Nr 4].
2) Dz. Urzędowy Min. Spraw Wewn. z d. 30 grudnia 1918, p. 68 [Nr 4].

do art. 69.

Wobec ustalonego dekretem z dnia 26 grudnia 1918 r. nowego brzmienia artykułu 69 Ordynacji Wyborczej — urzędowe karty wyborcze, drukowane według podanego w dodatku No 3 do Ordynacji wzoru i zaopatrzone pieczęcią urzędową Głównej Komisji Wyborczej, zostały zniesione. Głosowanie odbywać się będzie za pomocą kart nieurzędowych. Rozmiar, format i kolor tych kart są dowolne. Na karcie wyborca oznaczyć winien jedynie numer listy wyborczej, na którą oddaje swój głos. Numer, na karcie umieszczony, może być drukowany, hektografowany, pisany ołówkiem, piórem lub na maszynie — w formie cyfry arabskiej lub rzymskiej, jako też wypisany literami. Przy numerze mogą być umieszczone dodatki, zawierające wyłącznie wskazówki co do samego numeru, naprzykład: „No 3“, „lista No 3“, „na listę No 3“, „głosuję na listę numer trzeci“ i t. p.

Napisy wszelkiej innej treści są niedopuszczalne i skutkują nieważność karty. Zwłaszcza dotyczy to podpisu składającego kartę.

do art. 70.

Koperty, wymienione w art. 70 i 72 Ordynacji, winny być ostemplowane pieczęcią Głównej Komisji Wyborczbej i dostarczone w odpowiedniej ilości miejscowym Komisjom wyborczym.

do art. 43, 47, 51, 54.

Wobec przedłużenia Dekretem z dnia 19-go grudnia terminów, w art. 43, 47, 51, 54 Ordynacji wskazanych, kandydatury poselskie mogą być zgłoszone na ręce przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej do dnia 9 stycznia włącznie, oświadczenia grup wyborczych, iż tworzą związek wyborczy do dnia 12 stycznia włącznie. Odpowiednio do tego Główna Komisja Wyborcza o dostrzeżonych w zgłoszeniach i oświadczeniach brakach i wadach winna zawiadomić pełnomocników grup — do dnia 13 stycznia, wady te i braki winny być usunięte do dnia 16 stycznia, zaś w dniu 17 stycznia Komisja Główna ustala ostatecznie listy wyborcze i rozsyła je Komisjom miejscowym.

Podane w Instrukcji Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 grudnia 1918 roku wyjaśnienie do art. 69 Ordynacji wobec nowej redakcji tego artykułu nie obowiązuje.

Warszawa, dnia 30 grudnia 1918 roku.

Generalny Komisarz Wyborczy *Sobolewski.*

L. 85.

Dekret [1]) o nadaniu praw wyborczych obywatelom, którzy po dniu 5 grudnia 1918 r. powrócili do kraju.

Na wniosek Rady Ministrów stanowię:

Art. 1. Obywatelom państwa, posiadającym kwalifikacje w art. 1 Ordynacji wskazane, którzy powrócili do kraju po dniu 5 grudnia 1918 r., przysługują prawa wyborcze.

[1]) Dziennik Praw Państwa Polskiego z 13 stycznia 1919, p. 97 [Nr 5].

Art. 2. Za podstawę wciągnięcia na listę wyborców obywateli tej kategorji służą legitymacje, wydane przez naczelnika gminy wiejskiej lub miejskiej, względnie komisarza policji (milicji) miejskiej, stwierdzające imię, nazwisko i zawód wyborcy, datę jego urodzenia, czas, kiedy do kraju powrócił, miejsce zamieszkania oraz cel, dla którego legitymacja została wydaną.

Art. 3. Legitymacje poborom nie podlegają.

Art. 4. Wyborca winien najpóźniej w dniu 20 stycznia 1919 roku zgłosić się osobiście z legitymacją do właściwej według miejsca swego zamieszkania komisji wyborczej z żądaniem wciągnięcia na listę. — Komisja winna natychmiast zbadać zgłoszenie i o powziętej decyzji zawiadomić zgłaszającego się, komunikując mu jednocześnie treść art. 5, 6, 7 niniejszego dekretu.

Art. 5. Sporządzone na podstawie tych legitymacyj listy dodatkowe wyborców winny być złożone w miejscowej komisji wyborczej trybem art. 35 Ordynacji w ciągu 21 i 22 stycznia 1919 roku.

Art. 6. Zgłoszone trybem art. 37 Ordynacji reklamacje o wykreślenie z list dodatkowych komisja miejscowa rozstrzyga niezwłocznie, nie zawiadamiając o ich wpłynięciu osób, co do których reklamacje wniesiono i komunikując o zapadłej decyzji zgłaszającemu, który stawił się osobiście.

Art. 7. Od postanowień komisji miejscowej służy odwołanie się do głównej komisji wyborczej w ciągu 48 godzin, co wykonania decyzji nie wstrzymuje.

Dan w Warszawie, dnia 11 stycznia 1919 roku.

Naczelnik Państwa *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów *Moraczewski.* Minister Spraw Wewn. w z. *N. Barlicki.*

L. 86.

Dekret [1]) o przedłużeniu terminu wyborów do Sejmu Ustawodawczego w drugim okręgu wyborczym.

Z uwagi na to, że w drugim okręgu wyborczym stan okupacji uniemożliwił rozpoczęcie we właściwym czasie prac przedwyborczych, przez co wybory poselskie do Sejmu Konstytucyjnego nie mogą się odbyć w terminie, ustanowionym dekretem z dnia 28 listopada 1918 roku, na wniosek Rady Ministrów i Generalnego Komisarza Wyborczego stanowię:

W okręgu wyborczym, obejmującym powiaty: Suwalski, Sejneński i Augustowski, powszechnych wyborów poselskich do Sejmu Ustawodawczego dokonać w dniu 16 lutego 1919 roku.

Przy obliczaniu terminów, w Ordynacji Wyborczej przewidzianych, za dzień zarządzenia wyborów uważać dzień 1 stycznia 1919 r.

Dan w Warszawie, dnia 14 stycznia 1919 roku.

Naczelnik Państwa *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów *Moraczewski.* Minister Spraw Wewn. w z. *N. Barlicki.*

[1]) D. p. z dnia 15 stycznia 1919, p. 101 [Nr 6].

L. 87.

Dekret [1]) o przedłużeniu terminu wyborów do Sejmu Ustawodawczego w dwudziestym okręgu wyborczym.

Z uwagi na to, że w 20-tym okręgu wyborczym stan okupacji uniemożliwił rozpoczęcie we właściwym czasie prac przedwyborczych, przez co wybory poselskie do Sejmu Konstytucyjnego nie mogą się odbyć w terminie, ustanowionym dekretem z dnia 28 listopada 1918 roku, na wniosek Rady Ministrów i Generalnego Komisarza Wyborczego stanowię:

W okręgu wyborczym, obejmującym powiaty: Bialski, Janowski, Radzyński i Włodawski, powszechnych wyborów poselskich do Sejmu Ustawodawczego dokonać w dniu 9-tym marca 1919 roku.

Przy obliczaniu terminów, w Ordynacji wyborczej przewidzianych, za dzień zarządzenia wyborów uważać dzień 20 stycznia 1919 r.

Dan w Warszawie, dnia 14 stycznia 1919 roku.

Naczelnik Państwa *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów *Moraczewski.* Minister Spraw Wewn. w z. *N. Barlicki.*

L. 88.

Dekret [2]) w sprawie zmiany art. 9 dekretu o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego (Dz. Praw, 1918 r., Nr 18, poz. 46).

Na wniosek Rady Ministrów stanowię, co następuje:

Art. 9 otrzymuje brzmienie następujące [3]):

„Płatni urzędnicy państwowi z chwilą wyboru na posła zostają zwolnieni na czas trwania mandatu ze swych czynności służbowych i nie otrzymują za ten czas poborów, związanych z ich urzędem.

Przynależni do wojska w razie wyboru na posła zwalniają się zupełnie z armji polskiej na czas trwania mandatu poselskiego.

Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni“.

Dan w Warszawie, dnia 8 lutego 1919 roku.

Naczelnik Państwa *J. Piłsudski.* Prezydent Ministrów *I. J. Paderewski.*

Kierownik Min. Spraw Wojskowych *Wroczyński,* pułkownik.

---

1) D. p. z dnia 15 stycznia 1919, p. 2 [Nr 6].

2) Dz. Praw Państwa Polskiego z 8 lutego 1919, p. 198 [Nr 14].

3) Pierwotnie artykuł 9 brzmiał:

„Płatni urzędnicy państwowi oraz wojskowi z chwilą wyboru na posła zostają zwolnieni na czas trwania mandatu ze swych czynności służbowych i nie otrzymują za ten czas poborów, związanych z ich urzędem.

Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni“.

L. 89.

Dekret [1]) o zmianach w ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego.

Na wniosek Rady Ministrów i Generalnego Komisarza Wyborczego stanowię:

1) Art. 69 ordynacji wyborczej zyskuje brzmienie następujące [2]):

„Głosowanie odbywa się zapomocą kart do głosowania.

Karta zawierać ma jedynie numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos.

Numer może być drukowany albo pisany“.

2) Art. 71 ordynacji wyborczej znosi się.

3) W art. 76 ordynacji wyborczej znosi się punkt drugi; punkt czwarty zyskuje brzmienie:

„Karty do głosowania, nie wypełnione w sposób właściwy w myśl artykułu 69“.

4) Dodatek No 3 do ordynacji wyborczej znosi się.

Polecam Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu wydanie instrukcji szczegółowej, wyjaśniającej komisarzom wyborczym i wyborcom powyższe zmiany w ordynacji wyborczej.

Dan w Warszawie, dnia 26 grudnia 1918 roku.

Naczelnik Państwa *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów *Moraczewski.* Minister Spraw Wewnętrz. *Thugutt.*

L. 90.

Dekret [3]) z dnia 8-go stycznia 1919 roku o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich.

Na wniosek Rady Ministrów stanowię:

Art. 1. Winny przeszkodzenia wyborcy zapomocą gwałtu na osobie, groźby karalnej, podstępu, nadużycia władzy lub uniemożliwienia styczności z odpowiedniemi osobami w urzeczywistnieniu prawa wolnego wyboru do Sejmu ulegnie karze: więzienia do roku jednego.

Jeżeli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób lub przez urzędnika podczas wykonywania obowiązków służbowych, dotyczących nadzoru nad prawidłowością wyborów, winny ulegnie karze: więzienia na czas od roku jednego do lat trzech (dom poprawy).

Usiłowanie będzie karane.

---

1) Dz. Praw Państwa Polskiego z dnia 28 grudnia 1918, p. 74 [Nr 21].

2) Artykuł 69 brzmiał:

Głosowanie odbywa się zapomocą urzędowych kart do głosowania.

Karty muszą być jednakowe w całym okręgu wyborczym.

Na każdej karcie do głosowania wydrukowane są numery porządkowe list kandydatów.

Dodatek Nr 3 przedstawia wzór karty głosowania.

Karty do głosowania opatrzone są pieczęcią urzędową głównej komisji wyborczej.

Karty do głosowania winny być sprzedawane w ciągu 5 dni przed wyborami w wolnym handlu i w lokalu wyborczym po cenie 5 fen. [10 halerzy].

3) Dziennik Praw Państwa Polskiego z 13 stycznia 1919, p. 96 [Nr 5].

Względem winnego urzędnika sąd mocen będzie zastosować część trzecią art. 65 K. K.

Art. 2. Winny podburzenia do przeciwdziałania wyborom do Sejmu ulegnie karze: więzienia do roku jednego.

Art. 3. Winny nakłonienia wyborcy za pomocą poczęstunku, daru, obietnicy korzyści osobistej lub podstępu do głosowania przy wyborach do Sejmu na rzecz nakłaniającego lub wskazanej przezeń osoby ulegnie karze: więzienia do roku jednego.

Usiłowanie będzie karane.

Tej samej karze ulegnie wyborca, który zgodził się na poczęstunek, dar lub korzyść osobistą głosować na rzecz wskazanej mu osoby.

Art. 4. Winny przeszkodzenia czynnościom zebrań przedwyborczych lub komisyj wyborczych do Sejmu za pomocą gwałtu na osobie, groźby karalnej, podstępu, nadużycia władzy, uszkodzenia lokalu, przeznaczonego na zebranie lub sztucznego zanieczyszczenia powietrza, jeśli ustawa nie przewiduje kary cięższej, ulegnie karze: więzienia na czas od roku jednego do lat trzech (dom poprawy).

Jeżeli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób uzbrojonych, to winni ulegną karze: więzienia na czas od lat trzech do lat sześciu (dom poprawy).

Usiłowanie będzie karane.

Art. 5. Winny wzięcia udziału w wyborach do Sejmu z wiedzą, że prawa do tego nie posiada, ulegnie karze: aresztu.

Tej samej karze ulegnie wyborca, winny głosowania więcej niż raz jeden lub też poza swoim obwodem.

Art. 6. Winny nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów wyborczych do Sejmu ulegnie karze: więzienia na czas od roku jednego do lat trzech (dom poprawy).

Usiłowanie będzie karane.

Art. 7. Winny ukrycia, uszkodzenia, sfałszowania list, protokułów lub innych dokumentów, dotyczących wyborów, ulegnie karze: więzienia na czas od roku jednego do lat trzech (dom poprawy).

Jeśli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób uzbrojonych, to winni ulegną karze: więzienia na czas od lat trzech do lat sześciu (dom poprawy).

Usiłowanie będzie karane.

Art. 8. Winny niedopuszczenia posła do Sejmu — za pomocą gwałtu na osobie, groźby karalnej, podstępu lub nadużycia władzy — do wykonania obowiązków, związanych z jego mandatem, ulegnie karze: więzienia na czas od lat trzech do lat sześciu (dom poprawy).

Usiłowanie będzie karane.

Art. 9. Winny przekroczenia czynnościom Sejmu za pomocą gwałtu na osobie, groźby karalnej, podstępu, uszkodzenia lokalu Sejmu lub sztucznego zanieczyszczenia powietrza w tym lokalu ulegnie karze: więzienia na czas od lat trzech do lat sześciu (dom poprawy).

Usiłowanie będzie karane.

Jeśli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób uzbrojonych, to winni ulegną karze: ciężkiego więzienia na czas od lat ośmiu do lat dziesięciu.

Art. 10. Winni wymienionych przekroczeń sądzeni będą zgodnie z przepisami Ustawy Postępowania Karnego.

Dan w Warszawie, dnia 8 stycznia 1919 roku.

Naczelnik Państwa *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów *Moraczewski.* Minister Spraw Wewnętrz. *Thugutt.*

L. 91.

Uchwała Sejmu [1]) z dnia 14 marca 1919 roku o powołaniu kandydatów listy Nr 1 w 35-tym okręgu wyborczym na posłów do Sejmu.

Kandydatów listy No 1 w 35 okręgu wyborczym, a mianowicie: Tadeusza Regera z Cieszyna, ks. Józefa Londzina z Cieszyna, Ryszarda Kunickiego z Frysztatu, Pawła Bobka z Bobrka, Karola Junga z Żukowa Górnego i Jerzego Kantora z Cieszyna uznaje się za posłów do Sejmu Ustawodawczego.

Marszałek *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów *I. J. Paderewski.*

Minister Spraw Wewnętrznych *S. Wojciechowski.*

L. 92.

Dekret z dnia 7 lutego 1919 roku L. 193 (Nr 14) Dz. Praw P. P.

W uzupełnieniu dekretu z dnia 28 listopada 1918 r. (Dziennik Praw Nr 18, poz. 46 i 47) i zgodnie z uchwałą Rady Ministrów stanowię, co następuje:

Polacy, którzy w 1918 r. posiadali mandat poselski do Parlamentu Rzeszy Niemieckiej, są uprawnieni do udziału w obradach Sejmu Ustawodawczego na równych prawach z posłami, wybranymi do tegoż Sejmu, jako przedstawiciele Polaków zaboru pruskiego.

Dan w Warszawie, dnia 7 lutego 1919 roku.

Naczelnik Państwa *J. Piłsudski.* Prezydent Ministrów *I. J. Paderewski.*

Minister Spraw Wewnętrznych *S. Wojciechowski.*

L. 93.

Ustawa z dnia 5 kwietnia 1919 r. [2]) w przedmiocie zmiany niektórych przepisów ordynacji wyborczej, objętej dekretami L. 46 i 47 No 18 Dziennika Praw Państwa Polskiego z dnia 6 grudnia 1918 r., celem przeprowadzenia wyborów posłów do Sejmu Ustawodawczego Rzpltej Polskiej z części ziem polskich b. zaboru pruskiego.

Art. 1. Ze względu, że dotąd jeszcze znaczna część ziem polskich zaboru pruskiego jest zajęta przez nieprzyjaciela i przeprowadzenie wyborów posłów do Sejmu Ustawodawczego ze wszystkich ziem polskich tego zaboru nie może się odbyć na podstawie ordynacji wyborczej, objętej dekretem Naczelnika Państwa L. 46 i 47 z 28 listopada

1) Dz. Praw Państwa Polskiego z dnia 20 marca 1919, p. 242 [Nr 25].
2) Dz. Praw Państwa Polskiego, p. 253 [Nr 30].

1918 r. Nr. 18 Dziennika Praw Państwa Polskiego z 6 grudnia 1918 r. — przeto celem uzupełnienia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej posłami tych części ziem polskich zaboru pruskiego, które wolne są od wroga, a w szczególności na obszarze Księstwa Poznańskiego, mają być natychmiast przeprowadzone wybory wedle zawartych w ustawie tej postanowień.

Art. 2. Powołany w rozdziale II art. 11 ordynacji wyborczej wykaz okręgów wyborczych i siedzib głównych komisyj wyboczych, objęty dodatkiem 1 do ordynacji wyborczej pod tytułem: Spis okręgów wyborczych i ilość mandatów IV zabór pruski, zmienia się w ten sposób, że wyrażone w art. 1 terytorjum wyborcze dzieli się na cztery okręgi wybocze, a mianowicie:

I okręg wyborczy, obejmujący powiaty: Wyrzyski, Bydgoski, miasto Bydgoszcz, Inowrocławski, Strzeliński, Witkowski, Mogileński, Żniński i Szubiński, z ilością 10 mandatów, a siedzibą głównej komisji wyborczej w Mogilnie;

II okręg wyborczy, obejmujący powiaty: Czarnkowski, Chodzieski, Wągrowiecki, Gnieźnieński, Wrzesiński, Jarociński, Śremski, Średzki, Poznański wschodni i Obornicki, z ilością 11-tu mandatów i siedzibą głównej komisji wyborczej w Gnieźnie;

III okręg wyborczy, obejmujący powiaty: Skwierzyński, Międzychodzki, Wieleński, Szamotulski, Poznański zachodni, miasto Poznań, Kościański, Śmigielski, Babimojski, Międzyrzecki, Nowotomyski i Grodziski z ilością 12 mandatów i siedzibą głównej komisji wyborczej w Poznaniu;

IV okręg wyborczy, obejmujący powiaty: Wschowski, Leszczyński, Rawicki, Gostyński, Koźmiński, Krotoszyński, Pleszewski, Ostrowski, Odolanowski, Ostrzeszowski i Kępiński z ilością 9 mandatów i siedzibą głównej komisji wyborczej w Ostrowie.

Art. 3. Ilość mandatów, przypadających na powyższe okręgi wyborcze, jest niezależna od tego, czy i o ile wskutek stanu wojennego ludność części powiatów, względnie nawet całych poszczególnych powiatów, w skład tych okręgów wchodzących, nie mogłaby brać udziału w akcie wyborczym (art. 81 ord. wyb.).

Ustawa ta nie przesądza innego rozdziału okręgów wyborczych i ilości przypadających na poszczególne okręgi wyborcze mandatów po uwolnieniu od okupacji nieprzyjacielskiej i wcieleniu do Rzeczypospolitej Polskiej reszty ziem polskich zaboru pruskiego.

Art. 4. Artykuł czwarty ordynacji wyborczej zmienia się w ten sposób, że wojskowi także w czynnej służbie biorą udział w głosowaniu, o ile nie znajdują się poza obszarem wyborów, artykułem 2 określonym. Sposób i miejsce głosowania osób wojskowych określi rozporządzenie wykonawcze.

Art. 5. Przepis art. 8, ustęp 1, rozdziału II ordynacji wyborczej nie dotyczy członków komisarjatu i podkomisarjatów Naczelnej Rady Ludowej zaboru pruskiego, zaś przepis art. 9, ustęp 1 ordynacji wyborczej i art. 10, ustęp 1 ordynacji wyborczej nie dotyczy komisarzy i podkomisarzy Naczelnej Rady Ludowej oraz profesorów wyższych uczelni.

Art. 6. Artykuły 19, 20 i ustęp 1 art. 21 ordynacji wyborczej zmienia się w ten sposób, że główne komisje wyborcze dla każdego okręgu wyborczego składają się z pięciu członków i trzech zastępców, z których dwóch członków i jednego zastępcę wybiorą delegaci rad miejskich miast powiatowych, zaś trzech członków i dwóch zastępców delegaci wszystkich innych gmin okręgu. Wybrani w ten sposób członkowie komisji konstytuują się, wybierając ze swego grona przewodniczącego i jego zastępcę.

Art. 7. Dzień wyborów, t. j. głosowanie, ma być wyznaczone najpóźniej na dzień czterdziesty po dniu zarządzenia i ogłoszenia wyborów (art. 15 ord. wyb.).

Art. 8. Ukonstytuowanie głównych komisyj wyborczych ma nastąpić do dni pięciu po dniu zarządzenia wyborów. Główne komisje wyborcze zarządzą przewidziane art. 16 ordynacji wyborczej ogłoszenia do dni trzech po ich ukonstytuowaniu i powołają w tym samym terminie miejscowe komisje wyborcze (art. 25 ord. wyb.). Protesty przeciw wyborowi członków komisji należy wnosić do 24 godzin od chwili dokonania wyboru (art. 24 ord. wyb.) na ręce przewodniczącego komisji — a gdyby ta jeszcze się nie ukonstytuowała — na ręce najstarszego wiekiem członka głównej komisji wyborczej.

Art. 9. Przewidziane art. 31 ordynacji wyborczej spisy obywateli, jako podstawy list wyborczych, mają naczelnicy gmin przeprowadzić do dni dziesięciu od dnia zarządzenia wyborów, a najdalej jedenastego dnia dostarczyć spisów tych miejscowym komisjom wyborczym (art. 32 ord. wyb.). Komisje te winny w ciągu dalszych dni trzech zbadać spisy i ustalić listę wyborców (art. 33 ord. wyb.), a w czwartym dniu przesłać jeden egzemplarz zatwierdzonej listy głównej komisji wyborczej, zaś drugi egzemplarz wyłożyć do przeglądu przez trzy dni, w którym to czasie obywatele mają prawo zgłaszać reklamacje (art. 35, 36 ord. wyb.). O wniesionych reklamacjach zawiadomi komisja interesownych, których wykreślenia z listy zażądano — w ciągu 48 godzin od wniesienia reklamacji, a tym ostatnim przysługuje prawo wnoszenia kontrreklamacji w ciągu dalszych 24 godzin (art. 38 i 39 ord. wyb.). Rozstrzygnięcie reklamacyj i zawiadomienie interesowanych o decyzji przez komisję miejscową nastąpić ma do dni trzech po upływie trzydniowego terminu wyłożenia listy wyborczej. Odwołania od postanowień komisji miejscowej do głównej komisji wyborczej wnosić można do 48 godzin przez komisję miejscową (art. 40 ord. wyb.).

Art. 10. Najpóźniej 30-go dnia od ogłoszenia wyborów główna komisja wyborcza zwróci ustaloną ostatecznie listę wyborców komisjom miejscowym (art. 41 ord. wyb.).

Art. 11. Kandydatury poselskie mają być zgłoszone piśmiennie na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej najpóźniej 20-go dnia od ogłoszenia wyborów (art. 43 ord. wyb.), zaś utworzenie związków wyborczych przez grupy wyborcze oraz wady zgłoszenia co do poszczególnych list kandydatów — winni pełnomocnicy grup wyborczych zgłaszać najdalej w dalszych trzech dniach (art. 47 ord. wyb.). O zgłoszonych wadach zawiadomi główna komisja wyborcza właściwych pełnomocników najpóźniej 26-go dnia od dnia ogłoszenia wyborów, zakreślając trzydniowy termin do ich usunięcia (art. 51 i 52 ord. wyb.).

Art. 12. Główna komisja wyborcza ogłosi najpóźniej 30-go dnia od ogłoszenia wyborów listy kandydatów (art. 54 ord. wyb.), o ile ogłoszenie to w razie zaistnienia warunków, przewidzianych w art. 53 ordynacji wyborczej, nie odpada.

Art. 13. Z chwilą przeprowadzenia wyborów i wystawienia wybranym posłom listów wierzytelnych, a w każdym razie do dni trzech od ogłoszenia wyniku wyborów przez główną komisję wyborczą (art. 83, 84 ord. wyb.), gasną mandaty tych członków Sejmu Ustawodawczego, którzy na podstawie dekretu Naczelnika Państwa L. 193 No 14 Dziennika Praw Państwa Polskiego z dnia 8 lutego 1919 r. jako wybrani przy ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego posłowie z terytorjum Księstwa Poznańskiego powołani zostali w skład Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 14. Ordynacja wyborcza, objęta dekretami L. 46 i 47 No 18 Dziennika Praw Państwa Polskiego z dnia 6 grudnia 1918 roku, o ile ustawą tą nie została zmieniona, obowiązuje zresztą dla wyborów, tą ustawą unormowanych.

Art. 15. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 16. Wykonanie tej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Marszałek *Trąmpczyński.*

Za Prezydenta Ministrów — Minister Spraw Wewn. *S. Wojciechowski.*

L. 94.

Rozporządzenie wykonawcze o wyborach poselskich do Sejmu Ustawodawczego z części ziem polskich b. zaboru pruskiego z dnia 18 kwietnia 1919 roku L. 270 (Nr 33) Dz. Praw P. P.

Art. 1. Na mocy art. 16 ustawy z dnia 5 kwietnia 1919 roku w przedmiocie zmiany niektórych przepisów ordynacji wyborczej, objętej dekretami L. 46 i 47 Nr 18 Dziennika Praw z 6 grudnia 1918 r. celem przeprowadzenia wyborów posłów do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej z części ziem polskich b. zaboru pruskiego, za zgodą Naczelnika Państwa, zarządzam powszechne wybory poselskie w okręgach, ustawą tą określonych, na niedzielę dnia 1 czerwca b. r. Przy obliczaniu terminów w Ustawie z dnia 5 kwietnia b. r. przewidzianych, za dzień zarządzenia wyborów uważać należy dzień 25-go kwietnia b. r.

Art. 2. W celu zabezpieczenia wolności wyborów postanawiam, co następuje:

a) podczas całego okresu wyborczego od dnia zarządzenia wyborów aż do 1 lipca b. r. włącznie ma się stosować na obszarze I—IV okręgów wyborczych przepisy o wolności zebrań i agitacji wyborczej, obowiązujące podczas wyborów do Sejmu Rzeszy niemieckiej;

b) znosi się wszelkie rozporządzenia niezgodne z treścią przepisu podanego pod *a*);

c) znosi się wszelkie ograniczenia, dotyczące przyjazdu, pobytu i udziału w akcji wyborczej obywateli polskich z innych dzielnic Państwa Polskiego i nie wolno ograniczeń takich wydawać.

Art. 3. Zgodnie z art. 14-tym Ustawy z dnia 5 kwietnia b. r. rozciągam na b. Księstwo Poznańskie moc obowiązującą dekretu o ordynacji wyborczej z dnia 28 listopada 1918 roku i zmian, do ordynacji tej wprowadzonych przez dekrety z dnia 26 grudnia 1918 roku (o zmianach w ordynacji wyboczej), z dnia 8 stycznia 1919 roku (o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom), oraz z dnia 8 lutego 1919 roku (o zmianach art. 9 ordynacji wyborczej), o ile przepisy w dekretach wymienionych zawarte nie zostały uchylone lub zmienione przez Ustawę z dnia 5 kwietnia b. r.

Art. 4. Wojskowi w służbie czynnej głosują w tym obwodzie głosowania, gdzie znajdują się od przedednia złożenia list; nie obowiązuje ich zatem art. 2 ordynacji wyborczej; listy wojskowych pełnoletnich układają odnośne władze wojskowe i składają je miejscowym oraz głównym komisjom wyborczym najpóźniej 30-go dnia od zarządzenia wyborów; w razie, gdy liczba wojskowych, uprawnionych do głosu, przewyższa 500 w jednym obwodzie głosowania, komisja miejscowa może wyłonić dla odbierania od nich głosów umyślną podkomisję z osób cywilnych; zresztą obowiązuje wojskowych ogólny tryb głosowania według art. 70 ordynacji wyborczej.

Sposób udziału osób wojskowych w akcji wyborczej określają rozkazy Dowództwa Głównego w Poznaniu.

Warszawa, dnia 18 kwietnia 1919 roku.

Minister Spraw Wewnętrznych *S. Wojciechowski.*

L. 95.

Ustawa z dnia 10 maja 1919 roku p. 294 (Nr 40) Dz. Praw P. P. w sprawie zmiany niektórych przepisów ordynacji wyborczej z dnia 28 listopada 1918 roku celem przeprowadzenia wyborów w okręgach 33 i 34.

Art. 1. Przewodniczących i zastępców przewodniczącego głównych komisyj wyborczych w okr. 33 i 34 (Białostockim i Bielskim) powoła prezes sądu okręgowego w Warszawie.

Art. 2. Skrócenie terminu procedury wyborczej, przewidziane w art. 7, 8 i 9 Ustawy z dnia 5 kwietnia dla b. Księstwa Poznańskiego, dotyczy również okręgów 33 i 34.

Art. 3. Kandydatury poselskie mają być zgłoszone do głównej komisji wyborczej najdalej 11-go dnia od zarządzenia wyborów.

Art. 4. Za dzień zarządzenia wyborów uważać należy datę rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek *Trąmpczyński.*

Za Prezydenta Ministrów — Minister Spraw Wewn. *S. Wojciechowski.*

L. 96.

Rozporządzenie z dnia 15 maja 1919 roku p. 295 (Nr 40) Dz. Praw P. P. o wyborach poselskich do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w 33 (Białostockim) i 34 (Bielskim) okręgach wyborczych.

Na mocy ordynacji wyborczej z dnia 28 listopada 1918 roku (Dz. Praw Nr 18) i ustawy z dnia 10 maja 1919 roku zarządzam za zgodą Naczelnika Państwa wybory poselskie do Sejmu Ustawodawczego w 33 i 34 okręgach wyborczych (Białostockim i Bielskim) na niedzielę dnia 15 czerwca r. b.

Jednocześnie uchylone zostają i nie mogą być przez cały okres wyborczy wprowadzane ograniczenia wolności obywatelskiej, dotyczące akcji wyborczej (zebrań, wieców, słowa, przenoszenia się, wydawania i rozpowszechniania druków), oraz stosowany być ma dekret o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu z dnia 8 stycznia r. b.

Warszawa, dnia 15 maja 1919 roku.

Minister Spraw Wewnętrznych *S. Wojciechowski.*

L. 97.

Rozporządzenie z dnia 7 czerwca 1919 roku p. 318 (Nr 45) Dz. Praw P. P. o wyborach poselskich do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w niektórych gminach 22-go okręgu wyborczego.

Na skutek wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17—31 maja 1919 roku (Nr W. 29/19) zarządzam w myśl art. 100 dekretu o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z dnia 28 listopada 1918 roku (Dz. Praw Nr 18 z roku 1918) w obwodach: Nr I gm. Spiczyn, Nr II gm. Rudno, Nr I, II, III, gm. Tarło, Nr III gm. Bychawa, Nr I gm. Piotrków, Nr IV gm. Piaski, Nr IV gm. Brzeziny, Nr I gm. Niedrzwica, Nr II gm. Gołąb, Nr III gm. Godów i Nr II gm. Opole na niedzielę w dniu 29 czerwca r. b. ponowne głosowanie celem powołania dwóch posłów do Sejmu Ustawodawczego na miejsce Feliksa Stanzyńskiego i Tadeusza Dymowskiego, mandaty poselskie których przez Sąd Najwyższy zostały unieważnione.

Jednocześnie uchylone zostają wszelkie ograniczenia wolności obywatelskiej dotyczące akcji wyborczej (zebrań, wieców, słowa, przenoszenia się, wydawania i rozpowszechniania druków) oraz stosowany być ma dekret o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu z dnia 8 stycznia b. r.

Warszawa, dnia 7 czerwca 1919 roku.

Minister Spraw Wewnętrznych *S. Wojciechowski.*

L. 98.

Ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 roku o uzupełniających wyborach do Sejmu Ustawodawczego z dalszych części b. zaboru pruskiego p. 395 (Nr 65) Dz. Praw P. P.

Art. 1 W miarę oswobadzania od panowania niemieckiego dalszych części b. zaboru pruskiego, nieobjętych czterema okręgami wyborczymi, ustanowionymi ustawą z 5 kwietnia i przyłączenia ich do Sejmu Ustawodawczego na podstawie ordynacji wyborczej z dnia 28 listopada 1918 r. ze zmianami, poniżej wskazanemi.

Art. 2. Okręgi wyborcze będą tworzone stopniowo z ziem oswobadzanych dekretem Rady Ministrów na wniosek zastępcy Generalnego Komisarza wyborczego z zachowaniem zasadniczego stosunku jednego posła na 50.000 ludności, a z utrzymaniem wielkości okręgu od 7 do 13 mandatów.

Art. 3. Główne komisje wyborcze będą utworzone zależnie od warunków miejscowych uchwałą Rady Ministrów na wniosek zastępcy Generalnego Komisarza Wyborczego.

Art. 4. Przepis art. 8, ust. 1, rozdziału II ordynacji wyborczej nie dotyczy członków i urzędników komisarjatu i podkomisarjatów Naczelnej Rady Ludowej b. zaboru pruskiego, zaś przepis art. 9, ust. 1, ordynacji wyborczej i art. 10, ust. 1, ordynacji wyborczej nie dotyczy komisarzy i podkomisarzy Naczelnej Rady Ludowej oraz profesorów wyższych uczelni.

Art. 5. Wybory będą urządzane możliwie najprędzej, po uwolnieniu danego okręgu: dzień głosowania powinien być wyznaczony nie później jak w dni 80 po ustąpieniu zarządu zwierzchniego niemieckiego.

Art. 6. Funkcję Generalnego Komisarza Wyborczego będzie pełnił mianowany przez Radę Ministrów zastępca Generalnego Komisarza z siedzibą w jednym z nowoutworzonych okręgów wyborczych.

Art. 7. Z chwilą przeprowadzenia wyborów, wystawienia wybranym posłom list wierzytelnych, a w każdym razie do dni trzech od ogłoszenia wyniku wyborów przez Główną Komisję Wyborczą, gasną mandaty tych członków Sejmu Ustawodawczego, którzy na podstawie dekretu Naczelnika Państwa L. 193, Nr 14, Dz. Praw z dnia 8 lutego 1919 r., jako wybrani do parlamentu niemieckiego z okręgu objętego danym okręgiem wyborczym powołani zostali w skład Sejmu Ustawodawczego. Jeśli okrąg, z którego dany poseł posłował do Parlamentu niemieckiego, objęty jest okręgiem wyborczym tylko częściowo, to poseł mandat swój zachowuje do czasu, gdy i w pozostałej części jego dawnego okręgu wybory przeprowadzone zostaną, przyczem części okręgów, pozostawione poza granicą Rzeczypspolitej, pod uwagę nie wchodzą.

Art. 8. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Wykonanie jej powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Marszałek *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów *I. J. Paderewski.*

Minister Spraw Wewnętrznych *S. Wojciechowski.*

L. 99.

Rozporządzenie Rady Ministrów [1]) w przedmiocie podziału Województwa Pomorskiego na okręgi wyborcze.

Na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 roku o uzupełniających wyborach do Sejmu Ustawodawczego z dalszych części b. zaboru pruskiego (Dz. Praw Nr 65, poz. 393) Województwo Pomorskie (Dz. Praw Nr 64, poz. 385, art. 9) zostaje podzielone na dwa okręgi wyborcze, a mianowicie:

I-szy okrąg wyborczy, obejmujący powiaty: Pucki, Wejherowski, część powiatu Gdańskiego Wyżyny, Kartuski, Kościerski, Tczewski, Kwidzyński, Starogardzki, Chojnicki, Człuchowski i Złotowski z ilością 9 mandatów, a siedzibą głównej komisji wyborczej w Kościerzynie.

II-gi okrąg wyborczy, obejmujący powiaty: Tucholski, Świecki, Chełmiński, Toruński miejski i wiejski, Wąbrzeski, Grudziądzki miejski i wiejski, Brodnicki, Lubawski i Niborski, z ilością 11 mandatów, a siedzibą głównej komisji wyborczej w Grudziądzu.

Warszawa, dnia 1 marca 1920 roku.

Prezydent Ministów *L. Skulski.*

Minister Spraw Wewnętrznych *S. Wojciechowski.*

L. 100.

Rozporządzenie [2]) Ministra Spraw Wewnętrznych o uzupełniających wyborach do Sejmu Ustawodawczego z dalszych części b. zaboru pruskiego.

Art. 1. Na mocy art. 8 i 5 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 roku (Dz. Praw Nr 65, poz. 393) za zgodą Naczelnika Państwa zarządzam powszechne wybory poselskie w okręgach wyborczych Województwa Pomorskiego na niedzielę dnia 2 maja 1920 r. Wybory rozpoczną się o godzinie 8 rano i trwać będą bez przerwy do godzinie 10 wieczorem.

Za dzień zarządzenia wyborów uważać należy dzień 12 marca 1920 roku.

Art. 2. Podczas całego okresu wyborczego od dnia zarządzenia wyborów do dnia 2-go maja włącznie ma się stosować na obszarze Województwa Pomorskiego przepisy o wolności zebrań i agitacji wyborczej, stosowane podczas wyborów do Sejmu Rzeszy Niemieckiej.

Art. 3. Znosi się wszelkie rozporządzenia niezgodne z treścią artykułu 2-go.

Art. 4. Znosi się wszelkie ograniczenia dotyczące przyjazdu, pobytu i udziału w akcji wyborczej obywateli polskich z innych dzielnic Państwa Polskiego i ograniczeń takich wydawać nie wolno.

[1]) Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej p. 111 [Nr 20] ex 1920.
[2]) Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej p. 112 [Nr 20] ex 1920.

Art. 5. Wybory odbywać się będą na mocy ordynacji wyborczej z dnia 28 listopada 1918 r. (Dz. Pr. Nr 18, poz. 46) ze zmianami do ordynacji tej wprowadzonemi przez dekrety z dnia 19 i 26 grudnia 1918 r. (Dz. Pr. Nr 20, poz. 63 i Nr 21, poz. 74), ustawy z dnia 1-go sierpnia 1919 r. (Dz. Pr. Nr 65, poz. 393), oraz instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 marca 1920 roku.

Warszawa, dnia 1 marca 1920 roku.

Minister Spraw Wewnętrznych *S. Wojciechowski.*

L. 101.

Instrukcja [1]) do ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z dnia 28 listopada 1918 r. (Dz. Pr. Nr 18, p. 46) ze zmianami wynikającemi z dekretów z dnia 19 i 26 grudnia 1918 roku (Dz. Pr. Nr 20, p. 63 i Nr 21, p. 74) oraz z ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o uzupełniających wyborach z dalszych części b. zaboru pruskiego (Dz. Pr. Nr 65, p. 393).

(w skróceniu).

Do Art. 1. Kto jest obywatelem Państwa Polskiego, określa ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. Ust. Nr 7, p. 44). Według tej ustawy obywatel polski nie może być jednocześnie obywatelem państwa innego. Osoby narodowości niemieckiej, które obrały stałe zamieszkanie na terytorjum b. zaboru pruskiego po 1 stycznia 1908 r., nie mogą być uważane za obywateli polskich z samego tytułu zamieszkania.

Do Art. 3. Prawo głosowania nie przysługuje tym, co już głosowali w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w innych dzielnicach Państwa Polskiego.

Do Art. 5. Pozbawienia praw obywatelskich nie uwzględnia się, jeżeli zawyrokowały je byłe sądy wojskowe niemieckie, lub jeżeli ta kara została wymierzona za przestępstwa polityczne.

Do Art. 6. Chorym i kalekom, stawającym w lokalu wyborczym osobiście, wolno posługiwać się przy oddawaniu głosu pomocą innych osób.

Do Art. 7. O prawie wybieralności do Sejmu nie rozstrzygają komisje wyborcze.

Do Art. 8. Przepis ten dotyczy również komisarzy wyborczych i członków komisyj wyborczych w okręgach ich urzędowania.

Do Art. 13. Okrąg wyborczy winien być przez główną komisję wyborczą podzielony na obwody głosowania w ten sposób, by w zasadzie obwód głosowania obejmował jedną gminę z przydzieleniem do niej obok położonych obszarów dworskich. dozwala się jednak zarówno na dzielenie jak na łączenie gmin, wszakże z tem, aby liczba mieszkańców każdego poszczególnego obwodu głosowania nie przekraczała trzech tysięcy.

Do Art. 18. Komisarz wyborczy jest delegatem Ministra Spraw Wewnętrznych na dany okrąg wyborczy i jako taki obowiązany jest

[1]) Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej p. 113 [Nr 20] ex 1920.

do czuwania nad legalnością akcji wyborczej. W tym celu ma on prawo i obowiązek zaskarżania w drodze właściwej czynności postępowania wyborczego i uchwał niezgodnych z prawem; wyjaśnia on również wątpliwości wynikłe przy stosowaniu Ordynacji i niniejszej Instrukcji, dopilnowuje terminów, udziela informacyj i t. p. Komisarz wyborczy winien podać do wiadomości publicznej w dziennikach miejscowych miejsce i godziny swego urzędowania. Komisarz wyborczy ma prawo obecności na posiedzeniach komisyj wyborczych miejscowych i komisji głównej.

Do Art. 19—24. Ustęp drugi art. 19 oraz art. 20. 21, 22, 23 i 24 tracą moc obowiązującą wobec powołania głównych komisyj wyborczych uchwałą Rady Ministrów na wniosek zastępcy Generalnego Komisarza Wyborczego na zasadzie art. 3 z dnia 1 sierpnia 1919 roku (Dz. Praw Nr 65, poz. 393).

Do Art. 30. Djety płaci się tylko za dni rzeczywistej pracy w komisjach. Odnośne rachunki sprawdzają i przesyłają przewodniczący Komisyj Głównych — zastępcy Generalnego Komisarza Wyborczego w Grudziądzu.

Do Art. 31. Pierwszy ze spisów wymienionych w art. 31 winien obejmować wyłącznie osoby mające prawo głosowania.

Do Art. 35. Zatwierdzona przez komisję miejscową lista wyborców może być zmieniona w Komisji Głównej tylko na podstawie reklamacji.

Wymieniony w ustępie drugim art. 35-go drugi egzemplarz listy wyborców winien być sporządzony przez komisję miejscową pomiędzy 11 a 14 dniem od zarządzenia wyborów, t. j. w ciągu dni trzech od chwili otrzymania spisów przez komisję miejscową; winien on być zgodny z oryginałem i zaświadczony podpisami członków komisji miejscowej. Drugi egzemplarz służy od wyłożenia w myśl ustępu drugiego art. 35 w lokalu komisji miejscowej, pierwszy zaś, w myśl ustępu pierwszego tegoż artykułu przesłany zostanie do Komisji Głównej.

Do Art. 41. Po otrzymaniu z Komisji Głównej ostatecznie ustalonej listy wyborców, komisja miejscowa uzgodni drugi egzemplarz z tą listą ostateczną.

Do Art. 43. Na mocy dekretu z dnia 19 grudnia 1918 roku (Dz. Praw Nr 20, poz. 63) termin zgłaszania kandydatur poselskich przedłuża się o 10 dni.

Do Art. 45. Przy oznaczeniu kolejności zgłoszonych list kandydatów należy pominąć dziewiątkę w celu uniknięcia trudności w odróżnianiu jej od szóstki na kartach do głosowania.

Listy otrzymują numery kolejne jednocześnie ze zgłoszeniem. Przy ogłaszaniu list kandydatów poselskich wolno wymienić proponujące stronnictwa lub ugrupowania, jeżeli w zgłoszeniu je podano. Na afiszach wyborczych należy wymienić imię i nazwisko oraz zawód i miejsce zamieszkania każdego z kandydatów.

Do Art. 46. Pełnomocnikowi nie wolno ani cofnąć listy kandydatów, ani czynić w niej żadnych zmian. Mogą to wszystko czynić tylko wszyscy podpisani na zgłoszeniu łącznie.

Do Art. 47. Podział mandatów pomiędzy grupy, które utworzyły związek wyborczy, winien być dokonany w taki sam sposób, w jaki

uskutecznionv zostaje podział mandatów pomiędzy pojedyncze grupy (Dodatek Nr 5 do Ordynacji wyborczej).

Do Art. 47. Na mocy dekretu z dnia 19 grudnia 1918 r. termin oświadczenia o utworzeniu związku wyborczego przedłuża się o 10 dni.

Do Art. 48. Liczba kandydatów zgłoszonych przez jedną grupę może być większa niż ogólna ilość mandatów danego okręgu.

Do Art. 51. Na mocy dekretu z dnia 19 grudnia 1918 r. termin przewidziany w art. 51 przedłuża się o 10 dni.

Do Art. 52. Stwierdzenie nieważności poszczególnych kandydatur nie unieważnia listy.

Do Art. 54. Na mocy dekretu z dnia 19 grudnia 1918 r. termin ogłoszenia list kandydatów przedłuża się o 10 dni.

Do Art. 56. W razie, gdyby w dniu wyborów okazało się, że komisja miejscowa nie może się zebrać w liczbie przynajmniej trzech członków, przewodniczący komisji miejscowej powoła dla jej uzupełnienia z pośród obecnych na sali wyborców, umiejących czytać i pisać, dwóch członków: najstarszego i najmłodszego wiekiem. O powyższem należy zaznaczyć w protokule.

Do Art. 62. Na żądanie pełnomocnika wystawia Komisja Główna Wyborcza przedstawicielom grup wyborców legitymacje, stwierdzające prawo ich do reprezentowania swoich grup w lokalu wyborczym w dniu głosowania.

Do Art. 69. Na mocy dekretu z dnia 26 grudnia 1918 r. (Dz. Pr. Nr 21, poz. 74) głosowanie odbywa się za pomocą kart do głosowania, które zawierać mają jedynie numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos. Dodatek Nr 3 do ordynacji wyborczej zniesiony.

Numer na karcie do głosowania może być drukowany, hektografowany, pisany ołówkiem, piórem lub na maszynie, w formie cyfry arabskiej lub literami. Przy numerze mogą być umieszczone dodatki zawierające wyłącznie wskazówki co do samego numeru. Naprzykład: „3“, „lista Nr 3“, „na listę Nr 3“, „głosuję na listę Nr trzeci“ i t. p.

Napisy wszelkiej innej treści są niedopuszczalne i powodują nieważność karty. Zwłaszcza dotyczy to podpisu składającego kartę.

Do Art. 70. Koperty, wymienione w art. 70 i 72 Ord., winny być ostemplowane pieczęcią Głównej Komisji Wyborczej i dostarczone w odpowiedniej ilości miejscowym Komisjom Wyborczym.

Do Art. 71. Artykuł ten zniesiony na mocy dekretu z dnia 26-go grudnia 1918 r. (Dz. Pr. Nr 21, poz. 74).

Do Art. 76. Na mocy dekretu z dnia 26 grudnia 1918 r. (Dz. Pr. Nr 21, poz. 74) w art. 76 ordynacji wyborczej zniesiony punkt 2, a punkt 4-ty ma brzmienie: Karty do głosowania nie wypełnione w sposób właściwy w myśl art. 69.

Włożenie kilku kart do jednej koperty pociąga za sobą ich nieważność.

Do Art. 78. Unieważnione karty należy włożyć do odnośnych kopert i w tym stanie przesłać do Głównej Komisji Wyborczej; koperty, z których wyjęto karty ważne, również należy przesłać do Głównej Komisji Wyborczej, w celu ułatwienia jej obliczenia głosów. Wkładać ważnych kart do odnośnych kopert niema potrzeby.

Do Art. 79. Do protokułu winny być załączone karty zarówno ważne jak nieważne, każde w oddzielnem opakowaniu. Protokuł wraz z kartami do głosowania i listami wyborców winien być opakowany w papier i opieczętowany.

Warszawa, dnia 1 marca 1921 roku.

Minister Spraw Wewnętrznych *S. Wojciechowski.*

L. 102.

Rozporządzenie [1]) Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie sprostowania instrukcji do ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z dnia 28 listopada 1918 r. (Dz. Pr. Nr 18, poz. 46) ze zmianami wynikającemi z dekretów z dnia 19 i 26 grudnia 1918 r. (Dz. Pr. Nr 20, poz. 63 i Nr 21, poz. 74) oraz z ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o uzupełniających wyborach z dalszych części b. zaboru pruskiego (Dz. Pr. Nr 65, poz. 393), umieszczonej w Nrze 20 Dziennika Ustaw z dnia 4 marca 1920 roku, poz. 113.

Do Art. 35. W 2-gim wierszu ustępu 2-go na miejsce „pomiędzy 11-ym a 14-ym dniem", powinno być „pomiędzy 25-ym a 30-ym dniem".

Minister Spraw Wewnętrznych *S. Wojciechowski.*

Z początkiem stycznia przybył do Polski Ignacy Paderewski. W czasie jego pobytu w Krakowie, w nocy z 5 na 6 stycznia 1919 roku, próbował w Warszawie pułkownik Januszajtis dokonać wojskowego zamachu stanu przeciwko rządowi Moraczewskiego; zamach stanu się nie udał. Paderewski, wezwany przez Naczelnika Państwa do Warszawy, rozpoczął rokowania ze stronnictwami. Wynikiem ich było następujące pismo Naczelnika Państwa:

„Do Pana Jędrzeja Moraczewskiego, Prezydenta ministrów. Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisję i uznając słuszność przytoczonych w niej motywów, zwalniam Pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabinetem i wyrażam zarówno Panu, jak wszystkim ustępującym ministrom pełne uznanie za ofiarną pracę w przełomowej chwili utrwalenia podstaw republiki polskiej. Jednocześnie mianuję prezydentem ministrów Pana Ignacego Paderewskiego, któremu zechce Pan przekazać czynności urzędowe. Warszawa, 16 stycznia 1919. Józef Piłsudski".

Dnia 5 lutego 1919 r. ukazał się następujący dekret o zwołaniu Sejmu na dzień 9 lutego 1919 roku.

L. 103.

Dekret [2]) o zwołaniu Sejmu Ustawodawczego.

Wybrany na zasadzie ordynacji wyborczej z dnia 28 listopada 1918 roku (Dz. Pr. Nr 18, poz. 46) Sejm Ustawodawczy zwołuję do stołecznego miasta Warszawy na dzień 9 lutego 1919 roku.

Dan w Warszawie, dnia 5 lutego 1919 roku.

Naczelnik Państwa *J. Piłsudski.* Prezydent Ministrów *I. J. Paderewski.*

Dzień otwarcia Sejmu ogłoszono osobnym dekretem Naczelnika Państwa za święto narodowe:

[1]) Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej p. 120 [Nr 21] ex 1920.
[2]) Dz. Praw Państwa Polskiego z 8 lutego 1919, p. 217 [Nr 16].

L. 104.

Dekret [1]) o święcie narodowem z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego.

Ażeby uczcić i upamiętnić wielki dla Narodu Polskiego dzień otwarcia Sejmu Ustawodawczego, postanawiam:

Art. 1. Dzień otwarcia Sejmu Ustawodawczego 10 lutego 1919 roku ogłaszam jako święto narodowe.

W dniu tym ulega zawieszeniu praca we wszystkich sądach, urzędach państwowych i komunalnych, zakładach przemysłowych i handlowych, tudzież instytucjach oświatowych, a w szczególności w szkołach rządowych i prywatnych.

Przepis niniejszy nie dotyczy zakładów użyteczności publicznej, jak elektrownie, gazownie, wodociągi, telefony, środki komunikacyjne oraz zakładów gastronomicznych.

Art. 2. Wykonanie niniejszego dekretu zlecam Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Dan w Warszawie, dnia 7 lutego 1919 roku.

Naczelnik Państwa *J. Piłsudski.* Prezydent Ministrów *I. J. Paderewski.*

Po zebraniu się Sejmu Tymczasowy Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, złożył w jego ręce swą władzę. Sejm podaną niżej uchwałą z 20 lutego 1919 r. powierzył mu dalsze sprawowanie władzy Naczelnika Państwa, a zarazem ujął w niej wytyczne zasady, obowiązujące tymczasowo aż do uchwalenia stanowczej konstytucji Państwa Polskiego.

L. 105.

Uchwała Sejmu z dnia 20 lutego 1919 roku [2]) o powierzeniu Józefowi Piłsudskiemu dalszego sprawowania urzędu Naczelnika Państwa.

(t. zw. „mała konstytucja").

I. Sejm przyjmuje oświadczenie Józefa Piłsudskiego, że składa w ręce Sejmu urząd Naczelnika Państwa, do wiadomości i wyraża Mu podziękowanie za pełne trudów sprawowanie urzędu w służbie dla Ojczyzny.

II. Aż do ustawowego uchwalenia tej treści Konstytucji, która określi zasadniczo przepisy o organizacji naczelnych władz w Państwie Polskiem, Sejm powierza dalsze sprawowanie urzędu Naczelnika Państwa Józefowi Piłsudskiemu na następujących zasadach:

1) Władzą suwerenną i ustawodawczą w Państwie Polskiem jest Sejm Ustawodawczy; ustawy ogłasza Marszałek z kontrasygnacją Prezydenta Ministrów i odnośnego Ministra fachowego.

2) Naczelnik Państwa jest przedstawicielem Państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych.

3) Naczelnik Państwa powołuje Rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem.

[1]) Dz. Praw Państwa Polskiego z 8 lutego 1919, p. 218 [Nr 16].
[2]) Dz. Praw Państwa Polskiego z 27 lutego 1919, p. 226 [Nr 19].

4) Naczelnik Państwa oraz Rząd są odpowiedzialni przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu.

5) Każdy akt państwowy Naczelnika Państwa wymaga podpisu odnośnego Ministra.

Marszałek *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów *I. J. Paderewski.*

Powyższą uchwalę Sejm uzupełnił w następujący sposób:

L. 106.

Uchwała Sejmu z dnia 13 lutego 1920 r., uzupełniająca uchwałę Sejmu z dnia 20 lutego 1919 r. (Dz. Pr. z 1919 r. Nr 19, poz. 226 [1]).

Do punktu 1, ust. 2 Uchwały Sejmu z dnia 20 lutego 1919 roku (Dz. Pr. z 1919 r., Nr 19, poz. 226), dodaje się zdanie następujące:

„Emisja biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej lub innych biletów, obciążających Skarb Państwa, niemniej zaciąganie pożyczek państwowych, tudzież przyjmowanie przez Państwo gwarancji finansowych nie może nastąpić bez uprzedniego zezwolenia Sejmu“.

Prezydent Ministrów *L. Skulski.* Marszałek *Trąmpczyński.*

Odnośnie do powyższej uchwały Sejmu należy zauważyć, co następuje:

1) Uchwała opiera się na zasadzie suwerenności Sejmu Ustawodawczego.

2) Jakąż władzę przyznaje Naczelnikowi Państwa?

W zakresie władzy ustawodawczej Naczelnik Państwa nie ma ani prawa inicjatywy, ani prawa sankcji czy odraczającego veto, ani prawa odraczania względnie rozwiązania Sejmu; również nie Naczelnik Państwa ogłasza ustawę, ale Marszałek Sejmu, a kontrasygnuje ją Prezydent Ministrów i odnośny Minister fachowy.

W zakresie administracji jest on wprawdzie najwyższym, ale tylko wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych. Niedługo po uchwale nasunęły się wątpliwości, jak szeroko należy pojmować ograniczenie Naczelnika Państwa, będącego najwyższym dowódzcą wojsk, uchwałami sejmowemi w sprawach wojskowych; chodziło mianowicie o nominację oficerów i o zarządzenia natury strategicznej. Skutkiem stanowiska, zajętego w tej sprawie przez Naczelnika Państwa Piłsudskiego, uznano powyższe sprawy za należące do zakresu działania jego, jako naczelnego wodza.

Rząd powołuje wprawdzie Naczelnik Państwa, ale w pełnym jego składzie na podstawie porozumienia ze Sejmem. I tu znowu niedługo po zapadnięciu uchwały stało się aktualnem pytanie, w jaki sposób ma być osiągnięte w każdym poszczególnym wypadku owo porozumienie się Naczelnika Państwa ze Sejmem. Miało to mianowicie miejsce przy ustąpieniu kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych, pułkownika Wroczyńskiego, a powołaniu na Ministra generała Leśniewskiego. Praktycznie nasuwało wątpliwości poddawanie kandydatów do poszczególnych tek ministerjalnych pod dyskusję sejmową; rozstrzygnięto to zagadnienie w ten sposób,

1) Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej p. 84 [Nr 17] ex 1920.

że Sejm przyjął milcząco do wiadomości nominację Ministra Spraw Wojskowych, dokonaną przez Naczelnika Państwa po porozumieniu się z Marszałkiem Sejmu. Tym sposobem stworzono precedens na przyszłość.

O władzy sędziowskiej, o ile chodzi o prawa Naczelnika Państwa w tej dziedzinie, uchwała lutowa milczy.

Wreszcie Naczelnik Państwa jest na równi z Rządem odpowiedzialny przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu, a każdy jego akt państwowy musi być podpisany przez odnośnego Ministra.

Z powyższych uwag wynika, że Naczelnik Państwa jest przedstawicielem państwa naprawdę właściwie tylko w zakresie reprezentacyjnym, poza tem treści władzy nie posiada.

3) Ponieważ nie było żadnej władzy, któraby mogła Sejm rozwiązać, mógł to zatem zrobić tylko on sam. Sejm ten jednak został wybrany na podstawie ordynacji wyborczej, która go nazwała nie konstytucyjnym, ale ustawodawczym i stało się to w chwili, kiedy nie wydano żadnej ustawy, określającej jego zakres działania i czas trwania mandatów poselskich. Skutkiem tego Sejm poszedł odnośnie do swej kompetencji po linji, wytyczonej nazwą, daną mu przez ordynację wyborczą i zadowolnił się całkiem ogólnikową i częściowo wadliwie zredagowaną [1] *uchwałą z 20 lutego 1919 roku, zostawiając sprawę dania państwu konstytucji na później.*

L. 107.

Dekret [1]) w przedmiocie nietykalności członków Sejmu Ustawodawczego.

Art. 1. Członkowie Sejmu Ustawodawczego nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za jakiekolwiek głosowanie w Sejmie lub w jego komisjach; za zachowanie się i za oświadczenia w Sejmie lub w jego komisjach odpowiadają tylko przed Sejmem podług przepisów porządku sejmowania.

Art. 2. W ciągu sesji Sejmu Ustawodawczego członkowie Sejmu nie mogą być pozbawieni wolności, ani też postępowanie karne nie może być przeciwko nim wdrażane bez uprzedniej zgody Sejmu, o ile nie będą schwytani na gorącym uczynku. W tym wypadku władza sądowa uwiadomi niezwłocznie prezydjum Sejmu. Sejm może zażądać bezzwłocznego uwolnienia niezależnie od tego, czy uwięzienie nastąpiło podczas sesji, czy przed jej rozpoczęciem.

Postępowanie karne przeciwko członkowi Sejmu Ustawodawczego na żądanie Sejmu winno być zawieszone na czas sesji.

Dan w Warszawie, dnia 7 lutego 1919 roku.

Naczelnik Państwa *J. Piłsudski.* Prezydent Ministrów *I. J. Paderewski.*

Minister Sprawiedliwości *Supiński.*

1) Np. punkt 1 ustępu II stanowi, że Sejm jest „władzą suwerenną i ustawodawczą.“ To ostatnie określenie jest zbyteczne, bo suwerenność zawiera w sobie także i władzę ustawodawczą.

2) Dz. Praw Państwa Polskiego z 8 lutego 1919, p. 178 [Nr 14].

L. 108.

Ustawa z dnia 8 kwietnia 1919 roku [1]) o nietykalności członków Sejmu Ustawodawczego.

Art. 1. Członkowie Sejmu Ustawodawczego nie mogą być nigdy pociągani do odpowiedzialności prawnej za swoją działalność w Sejmie lub poza Sejmem, wchodzącą w zakres wykonywania mandatu poselskiego.

Za przemówienia i odezwania się, tudzież manifestacje w Sejmie lub komisjach sejmowych odpowiadają tylko przed Sejmem podług przepisów regulaminu sejmowego.

Art. 2. Przez cały czas trwania Sejmu Ustawodawczego posłowie nie mogą być w żadnym wypadku pozbawieni wolności.

W tymże samym czasie nie wolno żadnej władzy sądowej lub administracyjnej wdrażać przeciwko nim postępowania karnego lub dyscyplinarnego bez uprzedniej zgody Sejmu.

Postępowanie karne lub dyscyplinarne, wdrożone przeciw posłowi przed uzyskaniem mandatu poselskiego, winno być na żądanie Sejmu zawieszone aż do wygaśnięcia tegoż mandatu.

Art. 3. Członkowie Sejmu Ustawodawczego, badani jako świadkowie przed sądami, władzami administracyjnemi i dyscyplinarnemi, mają prawo uchylenia się od zeznań co do faktów, które im w wykonywaniu zawodu poselskiego do wiadomości podano, jako też co do osób, od których pośrednio lub bezpośrednio wiadomość o tych faktach uzyskali.

Art. 4. Mieszkanie członków Sejmu Ustawodawczego jest nietykalne.

Wkroczenie do mieszkania, rewizja domowa i zatrzymanie papierów oraz wszelakich ruchomości może mieć miejsce jedynie na podstawie nakazu władzy sądowej w tych wypadkach, w których członkowie rodziny posła, wspólnie z nim mieszkający, lub domownicy ścigani są z powodu popełnienia czynów karygodnych, i powinno być wyłącznie do tych osób ograniczone.

Art. 5. Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdania z jawnych obrad Sejmu i komisyj sejmowych, ani też za częściowy lub zupełny przedruk tychże jawnych obrad, zgodny z urzędowym stenograficznym protokułem.

Te sprawozdania i przedruki nie podlegają konfiskacie i wolne są od cenzury.

Art. 6. Członkowie Sejmu Ustawodawczego mogą bez pozwolenia i zawiadomienia władz zwoływać zgromadzenia celem zdania sprawy z działalności sejmowej. Na tych zgromadzeniach przedstawiciele i organy władzy nie mają prawa mieszania się do obrad.

[1]) Dz. Praw Państwa Polskiego z 12 kwietnia 1919, p. 263 [Nr 31].

Art. 7. Listy i telegramy, wystosowane do członków Sejmu Ustawodawczego, jako też korespondencja tych ostatnich nie podlegają żadnej cenzurze.

Władze mogą zatrzymać tylko telegramy, których treść narusza tajemnice wojskowe i państwowe.

Art. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Marszałek *Trąmpczyński.*

Za Prezydenta Ministrów — Minister Spraw Wewn. S. *Wojciechowski.*

Minister Sprawiedliwości *Supiński.*

IV okres. — Do 18 marca 1921.

W chwili, gdy pierwszy Sejm Ustawodawczy uchwalał t. zw. „małą konstytucję” (z 20 lutego 1919), na kresach państwa wrzała walka. Zaczęła się ona we wschodniej części Małopolski zaraz w przełomowych dniach jesieni 1918 r. atakiem ukraińskim. Ludność polska zorganizowała samorzutnie wytrwałą obronę. Pierwsza pomoc wojska polskiego przybyła pod dowództwem generała Roji od strony Krakowa. Komunikat sztabu generalnego ze soboty 23 listopada 1918, donosił [1]): „Generał Roja na czele 4 i 5 pułku piechoty wkroczył we czwartek rano do Lwowa. Cały Lwów i okolica zajęte zostały przez wojska polskie. Rusini cofają się na wschód”. Tymczasem w dawnym zaborze pruskim zaczęły się walki z Prusakami, których 27 grudnia pokonano ostatecznie w Poznaniu, ale w kraju walczono dalej. W połowie grudnia pojawiły się w prasie wiadomości, że wojska bolszewickie, maszerując coraz dalej na zachód, zajęły Dźwińsk i Borysów; dołączyły się do tego pogłoski, że Niemcy, odchodząc, oddają władzę emisarjuszom rosyjskich sowietów, lokalnym „sowietom biedoty” itp. To też Ukraińcy nie ustawali w dalszych wysiłkach, by opanować Lwów i posunąć się w stronę Sanu: Dnia 27 grudnia, o godzinie 6 rano, zaczęli 3-dniową ofensywę na Lwów. Na Nowy Rok (1919) Niemcy wycofali się z Wilna, ku któremu zdążały wojska bolszewickie z trzech stron: od Mejszagoły, Pogrodzia i Oszmiany [2]). W takiej chwili przybył niespodziewanie nowy wróg. Mianowicie komunikat sztabu jeneralnego z 23 stycznia 1919 obwieszczał [3]): „Dziś o 11 przed południem komisja, złożona z oficerów koalicji i czeskich, zażądała od pułkownika Latinika, dowódzcy okręgu wojskowego, opróżnienia Śląska Cieszyńskiego aż po rzekę Białę w przeciągu 2 godzin. Brygadjer Latinik oświadczył, że, dopóki nie będzie miał rozkazu od swej władzy, nie ustąpi. Dla porozumienia się z naczelnem dowództwem i otrzymania odpowiednich rozkazów pozostawiono czas do godziny 1 popołudniu 23 bm. Tymczasem o godzinie 11 minut 45 przed południem czeskie oddziały przekroczyły granicę i zaatakowały dworzec w Boguminie”. Już w pięć dni potem donosił komunikat sztabu jen. [4]), że 27 stycznia popołudniu wojska czeskie zajęły Cieszyn, a polskie cofnęły się na południe, gdzie zajęły stanowiska obronne pod dowództwem bryg. Latinika. Dnia 29 stycznia rozpoczął się generalny atak Czechów na Skoczów; nazajutrz, 30 stycznia, około wieczora, bitwa była rozstrzygnięta na naszą korzyść; Czesi przysłali parlamentarzy z prośbą o zawieszenie broni na 24 godzin [5]). Za wdaniem się koalicji, dnia 1 lutego 1919, przyszła od skutku ugoda w sprawie Śląska Cieszyńskiego, podpisana w Paryżu przez Dmowskiego i Benesza, a kontrasygnowana przez Wilsona, Lloyda George'a, Orlando i Clemenceau; najistotniejszy jej ustęp brzmiał [6]): „Aż do powzięcia przez kongres pokojowy decyzji w sprawie ostatecznego przyznania terytorjów część

[1]) P. A. T. [„Czas“ z 23 listopada 1918, Nr 512]. — [2]) „Czas“ z 13 stycznia 1919, Nr 7. — [3]) P. A. T. [„Czas“ z 25 stycznia, Nr 19. — [4]) P. A. T. [„Czas“ z 30 stycznia 1919, Nr 24]. — [5]) „Czas“ z 5 lutego 1919, Nr 30. — [6]) Tekst ugody w Nr. 33 „Czasu“ z 8 lutego 1919.

linji kolejowej między północną częścią Cieszyna a okręgiem górniczym pozostanie w okupacji wojsk czeskich, gdy tymczasem część linji południowej, poczynając od Cieszyna, łącznie z miastem Cieszynem, aż do Jabłonkowa włącznie zostanie oddana pieczy wojsk Polaków”.

Kiedy z Czechami zdawało się dochodzić przynajmniej do tymczasowego modus vivendi, na wschodzie przygotowywały się poważne wypadki. Do Polski zjechała osobna misja koalicyjna, której przewodniczył ambasador Noulens; była ona w Cieszynie i we Lwowie. Dnia 16 lutego zaczęła się od rana nowa ofensywa ukraińska na Lwów. Wyżej zaś, na północy, zbliżała się chwila przesilenia wobec dalszego marszu bolszewików na zachód: Już 2 lutego donosił komunikat sztabu jen. [1]), że „w okolicy Prużan polskie oddziały ochotnicze stoczyły zwycięskie walki z oddziałami bolszewickiemi”. Niebawem departament litewsko-białoruski Ministerstwa Spraw Zagranicznych ogłosił [2]), że „5 lutego został podpisany urzędowo w Białymstoku po odpowiednich pertraktacjach z reprezentantami armji X oraz delegatami Oberostu układ, na podstawie którego umożliwiony został wojskom polskim marsz na wschód przeciwko bolszewikom. Niemcy zgodzili się na oddawna żądany przez nas przejazd wojsk polskich przez Białystok-Grodno, Wołkowysk na front litewski, oprócz tego zobowiązali się nie wydać z posiadanego przez siebie do dnia 3 b. m. terytorjum żadnego odcinka bolszewikom.... Na mocy art. 9 tegoż układu zobowiązali się Niemcy do wydania wojskom polskim Białegostoku, Grodna, Brześcia Litewskiego i do natychmiastowego dopuszczenia oficjalnych komisarzy rządu polskiego do tych miast... Wojsko polskie obsadziło już niemal w całości wschodni front w gubernji grodzieńskiej tak, że można już przystąpić do utworzenia tam administracji. Dekretem Naczelnika państwa z dnia 8 bm. wschodnie polskie przestrzenie kresowe zostały poddane zarządowi wojskowemu”. Komunikat sztabu jeneralnego z 18 lutego 1919 donosi po raz pierwszy o walkach regularnych wojsk polskich z bolszewikami w obrębie grupy generała Rydza-Śmigłego [3]): „Skombinowany oddział pod dowództwem pułkownika Sandeckiego stoczył zwycięską bitwę z wojskami bolszewickiemi pod Maniewiczami (79 km. na zachód od Łucka).... Patrole nasze zetknęły się z nieprzyjacielskiemi przedniemi strażami pod Grzybowicami i Kałusowem, na południe od Włodzimierza Wołyńskiego”. W dwa dni potem obwieścił komunikat sztabu jen., że grupa generała Iwaszkiewicza zajęła Białystok [4]).

Tymczasem na zachodzie Czesi wbrew umowie paryskiej przypuścili w nocy z 23 na 24 lutego atak na cały nasz front [5]), który Polacy odparli. W dwa dni potem, 26 lutego, brygadjer Latinik wkroczył do Cieszyna [6]) na podstawie ugody wojskowej, zawartej w nocy z 24 na 25. Zarząd cywilny miał być rozciągnięty na wszystkie gminy, objęte umową z 5 listopada 1918, czyli na powiaty bielski, cieszyński i frysztacki, z wyjątkiem 6 gmin.

Tejsamej nocy, w której nastąpił atak czeski, zawarto na froncie galicyjskim zawieszenie broni, które zaczęło się o godzinie 6 rano 25 lutego z mocą na przeciąg 24 godzin; miało się przedłużać automatycznie na dal-

[1]) P. A. T. [„Czas“ z 6 lutego 1919, Nr 31]. — [2]) P. A. T. [„Czas“ z 20 lutego 1919, Nr 45]. — [3]) P. A. T. [„Czas“ z 20 lutego 1919, Nr 45]. — [4]) P. A. T. [„Czas“ z 22 lutego 1919, Nr 47]. — [5]) Kom. sztabu jen. z 25 lutego 1919. — P. A. T. [„Czas“ z 26 lutego 1919, Nr 51]. — [6]) „Monitor Polski“ z 26 lutego 1919, Nr 46 i z 27 lutego 1919, Nr 47].

szych 24 godzin, jeżeliby nie nastąpiło wypowiedzenie; rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich było dopuszczalne w 12 godzin od chwili doręczenia wypowiedzenia misji koalicji w Lwowie[1]. *Już 1 marca, o godz. 4½ popołudniu, Ukraińcy wypowiedzieli zawieszenie broni, czyli, że od 2 marca, od godziny 4½ rano, dalsza walka została na nowo podjęta. Agendy dawnego namiestnika w b. Galicji przejął Generalny Delegat Rządu, Kazimierz Gałecki, który objął urzędowanie 17 marca*[2].

Dnia 19 kwietnia 1919 wkroczyła polska jazda do Wilna, które zostało ostatecznie zajęte przez wojska polskie w dwa dni później. Tegoż dnia, 21 kwietnia, przybył tam naczelny wódz, Józef Piłsudski,[3] *który wydał z tego powodu rozkaz dzienny do wojska, datowany z Lidy 28 kwietnia 1919*[4].

Położenie organizującego się dopiero państwa było ciężkie wobec walki na frontach wschodnich i zachodnich. Chodziło o to, by jak najprędzej stanęły na ziemi polskiej wojska, stojące we Francji pod rozkazami generała Hallera. Początkowo zamierzano wysadzić je na ląd w Gdańsku, ale ze strony Niemiec i ich cichych popleczników w kierujących sferach innych państw podnoszono przeciw temu różne trudności. Również nie szło gładko z przeprowadzeniem projektu przetransportowania tych wojsk lądem przez Niemcy. Wkońcu dnia 4 kwietnia 1919 marszałek Foch i Erzberger podpisali układ co do przewozu wojsk gen. Hallera[5]; *entente zastrzegła sobie w nim prawo użycia Gdańska, jako miejsca lądowania, a nadto jeszcze ewentualnie 3 drogi: a) Kolej Koblencja-Giessen-Kassel-Halle-Eulenburg-Kothbus-Lissa-Kalisz, b) drogę morską na Szczucin i c) drogę na Królewiec. W skład wojsk gen. Hallera weszli: a) Polacy, zwolnieni z armji francuskiej, b) Polacy, którzy byli jeńcami we Włoszech, c) Polacy, zwolnieni przez demobilizację armji angielskiej, a przedewszystkiem armji Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Sam generał Haller przybył do Warszawy 21 kwietnia 1919.*[6].

Dnia 22 kwietnia 1919 wydał naczelny wódz, Józef Piłsudski, następującą odezwę do „Mieszkańców byłego W. Księstwa Litewskiego"[7]:

L. 109.

Do Mieszkańców byłego W. Ks. Litewskiego.

Kraj Wasz od stu kilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wrogą przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką, — przemoc, która, nie pytając ludności, narzucała jej obce wzory postępowania, krępujące wolę, często łamiące życie.

Ten stan ciągłej niewoli, dobrze mi znanej osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz nareszcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi, jakby przez Boga zapomnianej, musi zapanować swoboda i prawo wolnego, niczem nie skrępowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach.

1) Kom. szt. j. z 24 lutego 1919. — P. A. T. [„Czas" z 26 lutego 1919, Nr 51]. 2) „Monitor Polski" z 20 marca 1919, Nr 65. — 3) „Monitor Polski" z 23 kwietnia 1919, Nr 91. — 4) „Monitor Polski" z 30 kwietnia 1919, Nr 97. — 5) „Monitor Polski" z 7 kwietnia 1919, Nr 79. — 6) „Monitor Polski" z 22 kwietnia, Nr 90. — 7) „Monitor Polski" z 28 kwietnia 1919, Nr 95.

Wojsko Polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności — wojsko niesie Wam wszystkim wolność i swobodę.

Chcę dać Wam możność rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych, tak, jak sami tego sobie życzyć będziecie, bez jakiegokolwiek gwałtu lub ucisku ze strony Polski.

Dlatego to, pomimo, że na Waszej ziemi grzmią jeszcze działa i krew się leje, nie wprowadzam zarządu wojskowego, lecz cywilny, do którego powoływać będę ludzi miejscowych, synów tej ziemi.

Zadaniem tego zarządu cywilnego będzie:

1) Ułatwianie ludności wypowiedzenia się co do losu i potrzeb przez swobodnie wybranych przedstawicieli. Wybory te odbędą się na podstawie tajnego, powszechnego, bezpośredniego, bez różnicy płci głosowania.

2) Danie potrzebującym pomocy w żywności, poparcie pracy wytwórczej, zapewnienie ładu i spokoju, otoczenie opieką wszystkich, nie czyniąc różnicy z powodu wyznania lub narodowości.

Na czele zarządu postawiłem Jerzego Osmółowskiego, do którego bezpośrednio lub do ludzi, przez niego wyznaczonych, zwracajcie się otwarcie i szczerze we wszelkiej potrzebie i sprawach, które Was bolą i obchodzą.

Wilno, 22 kwietnia 1919 r.

Piłsudski.

Z przybyciem wojsk jen. Hallera walki z ukraińcami zaczynają się w przyśpieszonem tempie przechylać na korzyść polską: W nocy z 18 na 19 maja wojska polskie zajęły Borysław i Drohobycz[1], *nazajutrz Stryj i Kamionkę Strumiłową*[2], *27 maja Brody i Radziwiłłów*[3], *28 maja zdobyto Złoczów, a wojska gen. Iwaszkiewicza nawiązały łączność automobilową z IV. dywizją strzelców gen. Żeligowskiego, przybyłą z Odessy*[4]. *Wpływ walk wyżej na północy zaczął dawać się odczuwać już także na froncie w dawnej Galicji, bo komunikat sztabu jen. z 11 czerwca wspominał o odparciu silnych ataków bolszewickich na południe od Radziwiłłowa*[5].

Rozkaz naczelnego wodza, Józefa Piłsudskiego, z 2 lipca 1919[6] *ogłosił, że wojsko gen. Hallera „po zakończeniu pertraktacji wchodzi do grona ogólnej armji polskiej, poddane prawom ojczystym na równi z tymi, których szczęśliwy los wcześniej już postawił na granicach Ojczyzny z bronią w ręku. Dzieło zjednoczenia wojska polskiego jest w ten sposób zakończone".*

Dnia 15 lipca zajęto Tarnopol[7], *a nazajutrz pościg za nieprzyjacielem doprowadził do zajęcia Zbaraża, Skałatu i Zaleszczyk*[8]. *Wreszcie komunikat polskiego sztabu jeneralnego z 18 lipca 1919 obwieścił*[9]: *Przez akcję ostatnich trzech dni została reszta Galicji wschodniej uwolniona od wojsk nieprzyjacielskich*[10].

1) „Monitor Polski" z 20 maja 1919, Nr 111. — 2) „Monitor Polski" z 21 maja 1919, Nr 112. — 3) „Monitor Polski" z 28 maja 1919, Nr 118. — 4) „Monitor Polski" z 30 maja 1919, Nr 119. — 5) „Monitor Polski" z 12 czerwca 1919, Nr 129. — 6) „Monitor Polski" z 3 lipca 1919, Nr 146. — 7) „Monitor Polski" z 17 lipca 1919, Nr 158. 8) „Monitor Polski" z 18 lipca 1919, Nr 159. — 9) „Monitor Polski" z 19 lipca 1919, Nr 160. — 10) Por. podpułk. Józef Sopotnicki „Kampanja polsko-ukraińska. — Doświadczenia operacyjne i bojowe." [Lwów 1921, Sp. nakład. Odrodzenie].

„Monitor Polski" z 10. IX. 1919, Nr. 203, ogłosił następujący list Naczelnego Wodza, J. Piłsudskiego, do generała Józefa Hallera:

Kochany Panie Jenerale!

W chwili ostatecznego zespolenia się oddziałów, sformowanych we Francji, z armją polską, w chwili, w której swoją pracę dania Ojczyźnie licznych szeregów żołnierza doprowadziłeś, Panie Jenerale, do chlubnego końca, czuję potrzebę wyrazić Panu w imieniu Ojczyzny serdeczne słowa uznania za Jego dotychczasową działalność.

Idei wykucia miecza polskiego był Pan szermierzem, jako twórca drużyn sokolich, które tuż przed wojną światową poczęły się militaryzować. Służył Pan tej myśli w atmosferze, w której rdzewiały serca i szabla polska, skazana — zdawało się — na los tylko pamiątki muzealnej.

Na odzew trąbki polskiej w sierpniu 1914 r., na odzew, tłumiony bezwolą i bezwiarą, stanął Pan bez wahania w szeregach strzeleckich. Uczestniczył Pan w bojach sławnej Karpackiej Brygady Legjonów, starając się usilnie ochronić żołnierza polskiego od zmarnowania jego wysiłków i broniąc zawsze i wszędzie godności i honoru munduru polskiego, narażonych wtedy na uszczerbek co krok nieledwie.

Z tego okresu pozostaną na zawsze w miłem wspomnieniu wszystkich legjonistów nasze wspólne walki nad Styrem, ramię przy ramieniu, walki, które zdobyły sobie chlubne karty w dziejach odrodzenia wojskowości polskiej.

Gdy potem zamiar stworzenia wojska niemiecko-polskiego wskutek mego rozkazu niezłożenia przysięgi, usłuchanego przez znaczną większość Legjonów, spełzł na niczem i gdy zostałem internowany w Magdeburgu — z prawdziwą ulgą i wzruszeniem — które jak sądzę, podzielała wówczas ze mną cała Polska, dowiedziałem się o przejściu Brygady Pańskiej przez front i zerwaniu w ten sposób pęt niewolniczych.

W bitwie pod Kanowem przypadło Panu, Panie Jenerale, w udziale szczęście zbrojnego zaprotestowania przeciw twórcom pokoju brzeskiego.

Rozpoczął Pan później nową pracę stworzenia wojska polskiego w warunkach korzystniejszych.

Dzięki gościnności i wydatnej pomocy Francji, bez wpływu na prace któregokolwiek z państw zaborczych, nawiązał Pan nić tradycji dawnych Napoleońskich Legjonów, co szły z „Włoch do Polski."

Jeżeli okoliczności nie pozwoliły stanąć Pańskim oddziałom u boku swoich towarzyszy broni w pierwszych czasach tworzenia się Państwa, w pierwszych najcięższych walkach o całość i granice Ojczyzny, to z tą chwilą, gdy Pańscy żołnierze znaleźli się na ojczystej ziemi, zadanie swoje wypełniły one tak, jak przystało honorowi i dobrej sławie żołnierza Polski.

Praca Pańska organizacyjna we Francji pozwoliła nadto wybawić obywateli polskich od hańbiącej i poniżającej niewoli i dała im możność powrotu do ojczystej ziemi z bronią w ręku, nie jako jeńcom, ale jako żołnierzom.

Jestem przekonany, że praca Pana, Panie Jenerale, wytrwale i uporczywie zmierzająca ku wytworzeniu dla Polski własnej siły zbrojnej, praca, prowadzona nieraz w najprzykrzejszych warunkach, zostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci potomności i w sercach żołnierzy.

Co do mnie, sądzę, że będę wyrazicielem sądu powszechnego, gdy za tę pracę złożę serdeczne podziękowanie.

Zarazem zawiadamiam Pana, że poleciłem wciągnąć Pana do spisów oficerów Wojska Polskiego w randze jenerała broni (piechoty).

J. Piłsudski.

Warszawa-Belweder, 30 sierpnia 1919.

Dnia 25 czerwca 1919 upoważniła Rada ministrów spraw zagranicznych Rząd polski do wojskowej okupacji byłej Galicji po Zbrucz i wprowadzenia w jej wschodniej części zarządu cywilnego, zastrzegając przytem autonomję terytorjalną, swobody polityczne, religijne i osobiste mieszkańców i prawo tych ostatnich do ostatecznej decyzji w sprawie ich przynależności państwowej. Po zawarciu traktatu pokojowego w St. Germain en Lave z 16. XI 1919 Rada Najwyższa zatwierdziła decyzją z 21. XI. 1919 r. projekt traktatu Mocarstw z Polską, będącego niejako rozwinięciem wyżej wspomnianej uchwały z 25 czerwca. Przewidywał on 25-letni mandat Polski do zarządu t. zw. Galicją wschodnią, po którego upływie Rada Ligi Narodów miała mieć prawo przewidziany tym projektem statut t. zw. Galicji wschodniej utrzymać, poddać go rewizji lub zmienić. Nadto omawiany projekt ograniczał pod wielu względami prawo administrowania przez Polskę tym krajem. Rząd Polski notą z 10 grudnia 1919 do Prezydenta Konferencji Pokojowej stanął na tem stanowisku, że uważa, t. zw. Galicję wschodnią za integralną część Polski, oświadczając jednak gotowość wprowadzenia w tym kraju szerokiej autonomji. Skutek był taki, że 22 grudnia 1919 r. zawiadomił Clemenceau prezesa polskiej delegacji na konferencję pokojową, że Rada Najwyższa zreasumowała swoją decyzję z 21 listopada 1919 roku.

Dnia 8 grudnia 1918 ogłosiła Rada Najwyższa Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych przytoczoną niżej[1]) *deklarację w sprawie „tymczasowych granic wschodnich Polski". Zwrócić w niej należy uwagę na ostatni ustęp, zastrzegający wyraźnie prawa, jakieby Polska mogła podnieść do terytorjów, położonych na wschód od linji, oznaczonej w omawianej deklaracji Rady Najwyższej.*

L. 110.

Deklaracja Rady Najwyższej Mocarstw Sprzymierzonych w sprawie tymczasowych granic wschodnich Polski.

Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, uznawszy, iż jest ważnem, aby ustał możliwie jak najprędzej obecny stan niepewności politycznej, w jakim się znajduje naród polski —i nie przesądzając późniejszych stypulacyj, mających ustalić ostateczne granice wschodnie Polski, oświadczają, że uznają odtąd prawa Rządu Polskiego do przystąpienia w terminie poprzód przewidzianym przez Traktat z 28 czerwca 1919 r., zawarty z Polską, do urządzenia regularnej administracji terytorjów dawnego Cesarstwa Rosyjskiego, położonych na zachód od linji — poniżej określonej:

---

1) Według tekstu oficjalnego, posiadanego przez autora.

Od punktu, gdzie dawna granica między Rosją a Austro-Węgrami spotyka się z rzeką Bug i aż do punktu, gdzie jest przecięta granicą administracyjną między powiatami (cercles) Bielsk i Brześć Litewski:

biegiem Bugu na dół;

stąd ku północy — ta granica administracyjna, aż do punktu, gdzie tworzy kąt ostry, około 9 kilometów na północny wschód od Mielnika;

stąd ku północnemu wschodowi, aż do punktu biegu Leśny Prawej, gdzie bieg wody jest przecięty drogą leśną w kierunku z południa na północ, przechodząc około 2 kilometry na zachód od Skupowa;

linja, która ma być ustalona w terenie, pozostawiająca w Polsce wsie: Weirpole, Stołbce, Pieszczatkę i Wólkę i przecinająca drogę żelazną z Bielska do Brześcia Litewskiego, gdzie ona przecina drogę z Wysokiego Litewskiego do Kleszczeli.

stąd ku północy, aż do punktu, gdzie droga Narew-Narewka przecina drogę żelazną Hajnówka-Świsłocz:

linję do ustalenia w terenie i wzdłuż drogi leśnej, oznaczonej powyżej;

stąd ku północnemu wschodowi aż do punktu, położonego o 4 kilometry na północ od Jałówki, gdzie rzeka Świsłocz łączy się z tą rzeką, która przepływa przez to miasto:

linja do ustalenia w terenie;

stąd w dół biegiem Świsłoczy, potem w górę Laszanki; potem w górę Likówki aż do około $1^1/_2$ kilometra na zachód od Baranowa;

stąd ku północy, północnemu-zachodowi, aż do punktu drogi żelaznej Grodno-Kuźnica, położonego około 500 metrów na północny wschód od wideł Kiełbasiny:

linja do ustalenia w terenie;

stąd ku północnemu zachodowi aż do punktu, położonego na biegu rzeki Łosośny, około $2^1/_2$ kilometra na południowy zachód od jej ujścia do Niemna *(de son confluent avec le Nyemen)*:

linja do ustalenia w terenie;

stąd bieg Łosośny ku dołowi, potem bieg Niemna ku dołowi, następnie pod górę, aż do źródła — bieg rzeki Igorki, która przepływa Warwiszki;

stąd ku zachodowi, południowemu-zachodowi, aż do punktu biegu Czarna Hańcza [„Chernohanja”] (Marycha) [1]), koło Studzianki:

linja do ustalenia w terenie według dopływu lewego brzegu;

stąd w górę biegu Czarnej Hańczy aż do punktu około 2 kilometrów 500 na Wschód od Zelwy;

stąd ku północy aż do punktu drogi Berzniki—Kopciowo, położonego około 2 kilometry na południowy-wschód od Berznik;

linja do ustalenia w terenie;

stąd ku północnemu-zachodowi aż do punktu najbardziej na południe wgłębienia *(du rentrant)* granicy administracyjnej północnej dystryktu Suwałki (około 7 kilometrów na północny zachód od Puńska):

linja do ustalenia w terenie, w ogólnym kierunku, równoległym do linji małych jezior, położonych między Berznikami a Zegarami i około 2 kilometry na wschód od tych jezior, kierując się ku zachodowi aż do

---

[1]) W tekście francuskim i angielskim Marycha jest obok w nawiasie; według map zaś Czarna Hańcza i Marycha są to dwie odrębne rzeki.

punktu, położonego na jeziorze Gołładusza („Galadusya”), około 2 kilometry na północ od Zegar, przecinając jezioro aż do jego kończyn północno-zachodnich i pozostawiając Puńsk przy Polsce;

stąd ku północy, granica administracyjna Suwałk aż do punktu, gdzie się ona spotyka z dawną granicą między Rosją a Prusami Wschodniemi.

Prawa, z jakiemi Polska mogłaby wystąpić do terytorjów, położonych na Wschód od wymienionej linji, są wyraźnie zastrzeżone („*Les droits que la Pologne pourrait avoir à faire valoir sur les territoires situés à l'Est de ladite ligne sont expressément réservés*”).

Sporządzono w Paryżu, 8 grudnia 1919 roku.

Prezydent Rady Najwyższej Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych

G. Clemenceau,

W połowie września 1920 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło następujące objaśnienie co do t. zw. linji lorda Curzona i linji demarkacyjnej marszałka Focha [1]):

„Rada Najwyższa powzięła w dniu 2 grudnia uchwałę w sprawie tymczasowej granicy wschodniej Polski. Uchwała ta znalazła wyraz w następującej deklaracji z dnia 8 grudnia 1919 r.: Wielkie mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, uznawszy za konieczne położenie kresu stanowi obecnemu niepewności politycznej, w jakiej znajduje się naród polski i nie przesądzając umów następnych, mających określić ostatecznie granice wschodnie Polski, niniejszem przyznają prawo Rządu Polskiego do organizowania w zakresie, przewidzianym poprzednio w traktacie z Polską z dnia 28 czerwca 1919 r., administracji stałej na ziemiach byłego cesarstwa rosyjskiego, położonych na zachód od linji wytyczonej w tej deklaracji.

„Linja ta biegnie: Poczynając od byłej granicy austrjackiej wzdłuż Bugu, aż do punktu skrzyżowania się granicy administracyjnej powiatu brzeskiego i bielskiego, następnie na północ mniej więcej w odległości 9 klm. na północny-wschód od Mielnika, później na wschód przecinając koleje Brześć Litewski-Bielsk koło Kleszczeli w dwu kilometrach na zachód od Skupowa, następnie 4 km. na północ od Jałówki, następnie wzdłuż Świsłoczy, zbaczając na zachód od Baranowa przez miejscowość Kiełbasin pod Grodnem, następnie wzdłuż Łosośny, dopływu Niemna aż do Studzianki, Marychy, przez Zelwę, Berzniki, Zegary, później mniej więcej 7 km. na północny wschód od Puńska, pozostawiając Puńsk Polsce, skąd na północ wzdłuż granicy administracyjnej Suwałk, aż do miejsca skrzyżowania się dawnej granicy Prus Wschodnich.

„Przy praktycznym zastosowaniu tej linji na Suwalszczyźnie złączone zostały z resztą Rzeczypospolitej powiaty: augustowski, suwalski, część sejneńskiego (mianowicie gminy: Giby, Krasnopol, większa część gminy Berżniki i część gminy Krasnowo). Jednakże linja ta pozostawia pod okupacją litewską szereg miasteczek dawnych osad, zaludnionych wyłącznie przez Polaków (Wysztyniew, Kopciowo, Łoździeje, Sereje, Olita), oraz szereg miejscowości z ludnością mieszaną, które tem niemniej ciążą ku Polsce, czego wyrazem jest wzięcie udziału w wyborach do sejmu ustawodawczego.

---

[1]) Polska Ajencja Telegraficzna [„Czas“ z 16 września 1920, Nr 220].

„Prawa z któremi mogliby Polacy wystąpić do ziem, położonych na wschód od linji z 8 grudnia, są wyraźnie zastrzeżone.

„Tak zwana l i n j a C o u r z o n a, *jest to linja wymieniona w depeszy lorda Courzona z dnia 11 lipca do Cziczerina, na którą miały cofnąć się wojska polskie z chwilą podpisania rozejmu. Linja ta rozpoczyna się od Grodna i biegnie na południe na terenie byłego zaboru rosyjskiego identycznie z linją 8 grudnia. Jak z tego wynika, linja Curzona nie dotyczy wcale rozgraniczenia polsko-litewskiego w Suwalszczyźnie.*

„Tak zwana linja d e m a r k a c y j n a F o c h a *jest linją wojskową, została zaproponowana przez naczelnego wodza armji sprzymierzonej dnia 18 lipca 1919 r. dla rozgraniczenia sfery działania wojsk polskich i litewskich na froncie bolszewickim, oraz uzyskała w dniu 26 lipca aprobatę Rady Najwyższej. Jest ona identyczną z linją 8 grudnia na terenach Suwalszczyzny. Dalej zaś biegnie na północ wzdłuż Niemna do Merecz (w rękach litewskich), następnie wzdłuż linji, pociągniętej równolegle 12 km. na północny zachód od linji kolejowej Grodno—Wilno—Dźwińsk. Linja ta nie ma przeto nic wspólnego z linją Courzona".*

Podczas tego w stolicy Francji odbywał się ostatni oficjalny akt wielkiej wojny: konferencja pokojowa. Francuski minister spraw zagranicznych, Pichon, w nocie do p. Piltza z 15 stycznia 1919[1]) *zawiadomił o zapadłej decyzji zaproszenia Polski na posiedzenie („de la Conférence inteallièe des Préliminaires de Paix", które zwołano na 18 stycznia, godzinę 3 popołudniu, do bmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W konferencji traktat pokojowy między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Skojarzonemi c Niemcami. Powyższy traktat został w Polsce przedłożony Sejmowi, który upoważnił do jego ratyfikacji Naczelnika Państwa ustawą z dnia 31 lipca 1919, ogłoszoną w „Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej" w Nr. 35, wydan. 26 kwietnia 1920. W myśl upoważnienia, zawartego w art. 2. wspomianej ustawy, Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, podpisał protokół ratyfikacyjny dnia 1 września 1919 roku.*

Uznanie Państwa Polskiego nastąpiło: przez Stany Zjednoczone 30-go stycznia, przez Francję 24 lutego, przez Anglję 25 lutego, przez Włochy 27 lutego 1919 r.[2]) *We wstępie zaś do traktatu między Polską a Mocarstwami z 28. VI. 1919 r. pomieszczono następujące ustępy:*

„Wobec tego, że Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone dzięki powodzeniu swego oręża przywróciły Narodowi Polskiemu niepodległość, której był niesprawiedliwie pozbawiony;

„Wobec tego, że Rząd Rosyjski odezwą z 30 marca 1917 roku zgodził się na przywrócenie niepodległego Państwa Polskiego;

„Że Państwo Polskie, faktycznie sprawujące teraz zwierzchnictwo nad częściami dawnego Cesarstwa Rosyjskiego, zamieszkałemi w większości przez Polaków, już zostało uznane przez Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, jako Państwo zwierzchnicze i niepodległe;

„Wobec tego, że na zasadzie Traktatu Pokojowego, zawartego z Niemcami przez Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, Traktatu podpisanego przez Polskę, niektóre terytorja dawnego Cesarstwa Niemieckiego będą wcielone do terytorjum Polski;

---

1) Filasiewicz, str. 590, Nr 291. — 2) Daty uznania przez inne państwa patrz St. Kutrzeba [Polski prawo polityczne etc.], cz. I, str. 187.

„Że według brzmienia wspomnianego Traktatu Pokojowego granice Polski, które w nim jeszcze nie zostały ustalone, mają być wyznaczone później przez Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone;

„Stany Zjednoczone Ameryki, Imperjum Wielkiej Brytanji, Francja, Włochy i Japonja...., potwierdzając swe uznanie Państwa Polskiego, ustanowionego we wspomnianych granicach, jako członka rodziny narodów zwierzchniczego i niepodległego"... i t. d.

Artykuł zaś 87 traktatu pokojowego z Niemcami zaczyna się tak: „Jak to już uczyniły Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, Niemcy uznają zupełną niepodległość Polski i zrzekają się na jej korzyść wszelkich praw i tytułów do terytorjów, położonych w granicach następujących: ...[1]).

Prof. Stanisław Kutrzeba w „uzupełnieniach", dodanych do części I. swej książki „Polskie prawo polityczne według traktatów" (Kraków 1923) przytacza (na str. 186 i 187) artykuł 3 „Dekretu Rady Ludowych Komisarzy N. 689 o wypowiedzeniu traktatów byłego cesarstwa rosyjskiego z rządami niemieckiego i austro-węgierskiego cesarstwa, królestw pruskiego, bawarskiego, księstw Hessen, Oldenburg i Sachsen-Meiningen oraz miasta Lubeki", zawierającego uchwałę z 9. IX. 1918, podpisaną przez Lenina, Karachana i Boncz-Brujowicza, a ogłoszoną w Nr. 191 z 5. X. 1919 r. w „Izwiestja ispołnitielnawo komiteta sowietów". Prof. Kutrzeba przytacza, jako źródła: memorjał Szymona Askenazego na str. 79 uzupełnionego II. wydania tomu II „Documents diplomatiques concernant les relations polono-lithuaniennes", Szymona Askenazego „Gdańsk i Polska" (Warszawa 1919) i akta wydziału wschodniego Min. Spraw Zagranicznych. Art. 3 powyższej uchwały Rady Komisarzy Ludowych brzmi według prof. Kutrzeby, jak następuje:

„Wszystkie umowy i akta, zawarte przez rząd byłego cesarstwa rosyjskiego z rządami królestwa pruskiego i cesarstwa austro-węgierskiego, tyczące się rozbiorów Polski, ze względu na ich sprzeczność z zasadą samostanowienia narodów i rewolucyjnego poglądu prawnego narodu rosyjskiego, przyznającego narodowi polskiemu prawo, które nie może być odjęte, do samostanowienia i do jedności — znosi się przez tę uchwałę na zawsze".

O powyższem unieważnieniu zawiadomił rząd sowjetów — według prof. Kutrzeby — rząd niemiecki deklaracją z 8 października 1918 r.

Art. 27 traktatu wersalskiego ustalił w punkcie 7 g r a n i c e N i e m i e c z P o l s k ą, *wychodząc od strony Czechosłowacji, a mianowicie od punktu występu dawnej prowincji Śląska austrjackiego, położonego mniej więcej 8 km, na wschód od Prudnika (Neustadt).*

L. 111.

Granica polsko-niemiecka.

[Art. 27 Tr. Wers.].

Od punktu wyżej określonego[2]) aż do punktu, który będzie oznaczony na miejscu, położonem mniej więcej o 2 klm. na wschód od Woskowic Małych:

---

1) Art. 87 cytowany niżej.

2) Punkt, określony w poprzednim ustępie tekstu, drukowanego kursywą.

Art. 28. Granica Prus Wschodnich oznaczy się, jak następuje, z za-
strzeżeniem postanowień Działu IX (Prusy Wschodnie) Części III:
od punktu, położonego na wybrzeżu Bałtyku około $1^1/_2$ kilometra na
północ od kościoła wsi Pröbbernau, pod kątem 159° (licząc od północy ku
wschodowi):
linja, mniejwięcej dwukilometrowa do oznaczenia na miejscu;
stąd w linji prostej przez latarnię, umieszczoną w kolanie kanału
elbląskiego, mniejwięcej do punktu: 54° $19'^1/_2$ północnej szerokości, 19° 26'
wschodniej długości od Greenwich;
stąd do najbardziej na wschód położonego ujścia Nogatu, mniej-więcej
pod kątem 209°, licząc od północy ku wschodowi;
stąd biegiem Nogatu w górę do punktu, gdzie oddziela się ta rzeka
od Wisły.
stąd głównem korytem żeglownem Wisły w górę, dalej południową
granicą powiatu kwidzyńskiego, dalej takąż granicą powiatu suskiego ku
wschodowi do punktu jej zetknięcia się z dawną granicą Prus Wschodnich;
stąd dawną granicą między Prusami Zachodniemi a Prusami Wschod-
niemi, dalej granicą między powiatami ostródzkim a niborskim, biegiem
Szkotewki w dół rzeki, dalej w górę Nidy aż do punktu, położonego mniej
więcej pięć kilometrów na zachód od Białut, a najbardziej zbliżonego do
dawnej granicy rosyjskiej:
stąd ku wschodowi do punktu, leżącego bezpośrednio na południe od
przecięcia się drogi Niborg—Mława z dawną granicą rosyjską:
linja, mająca się oznaczyć na miejscu, a biegnąca na północ od Białut;
stąd dawną granicą rosyjską aż na wschód od Smolnik, dalej w dół
głównego żeglownego koryta Niemna, dalej odnogą Skierwieth jego delty
aż do zalewu kurońskiego;
stąd linją prostą do punktu zetknięcia się wschodniego brzegu mierzeji
kurońskiej i granicy administracyjnej, mniej więcej cztery kilometry na
południo-zachód od Nidden;
stąd tą granicą administracyjną do zachodniego brzegu mierzeji ku-
rońskiej.

Art. 87. Jak to już uczyniły mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, Niemcy uznają zupełną niepodległość Polski i zrzekają się na jej korzyść wszelkich praw i tytułów do terytorjów, położonych w granicach następujących: morze Bałtyckie, wschodnia granica Niemiec, ustalona tak, jak to podaje artykuł 27 Części II (Granice Niemiec) niniejszego Traktatu aż do punktu, położonego mniej więcej dwa kilometry na wschód od Woskowic Małych, następnie zaś linja, idąca od tego punktu do ostrego wyskoku, jaki tworzy granica północna Górnego Śląska miej więcej na trzy kilometry na północo-zachód od Szymonkowa, następnie granica Górnego Śląska aż do punktu zetknięcia z dawną granicą między Niemcami a Rosją, dalej granica ta aż do punktu, w którym przecina koryto Niemna, następnie granica północna Prus Wschodnich, oznaczona w artykule 28-ym powołanej wyżej Części II.

Jednakże przepisy niniejszego artykułu nie stosują się do terytorjów Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska, określonych w powołanym artykule 28 Części II (Granice Niemiec) i w artykule 100 Działu XI (Gdańsk) Części niniejszej.

Granice Polski, nie określone w niniejszym Traktacie, będą oznaczone później przez Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone.

Komisja, złożona z siedmiu członków, z których pięciu zamianują Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, jednego Niemcy, jednego Polska, zostanie utworzona w 15 dni po uprawomocnieniu się niniejszego Traktatu w celu oznaczenia na miejscu linji granicznej między Polską a Niemcami.

Uchwały tej Komisji będą zapadały większością głosów i będą dla stron interesowanych obowiązujące.

Art. 88. W części Śląska Górnego, położonej w granicach poniżej opisanych, mieszkańcy zostaną powołani do wypowiedzenia się przez głosowanie, czy życzą sobie przyłączenia do Niemiec, czy też do Polski:

począwszy, od północnego wierzchołka występu granicy dawnej prowincji Śląska austrjackiego, położonego mniej więcej ośm kilometrów na wschód od Prudnika (Prądnika), dawna granica między Niemcami a Austrją, aż do jej zetknięcia się z granicą pomiędzy powiatami (Kreise) głupczyckim a raciborskim:

stamtąd na północ aż do punktu, położonego mniej więcej dwa kilometry na południo-wschód od Kietrza;

granica pomiędzy powiatami głupczyckim a raciborskim;

stamtąd na południo-wschód aż do punktu, położonego nad rzeką Odrą bezpośrednio na południe od drogi żelaznej Racibórz—Bogumin;

linja, która będzie określona na miejscu i przejdzie na południe od Krzanowic;

od punktu powyżej określonego dawna granica pomiędzy Niemcami a Austrją, dalej dawna granica pomiędzy Niemcami a Rosją, aż do punktu zetknięcia z granicą administracyjną pomiędzy Poznańskiem i Górnym Śląskiem;

stamtąd powyższa granica administracyjna aż do jej zetknięcia się z granicą pomiędzy Śląskiem Górnym i Średnim;

stamtąd ku zachodowi aż do punktu, gdzie granica administracyjna zakręca ostrym kątem ku południo-wschodowi, mniej więcej trzy kilometry na północo-zachód od Szymonkowa;

granica pomiędzy Śląskiem Górnym i Średnim:

stamtąd ku zachodowi aż do punktu, który będzie oznaczony, mniej więcej dwa kilometry na wschód od Woskowic Małych;

linja, która będzie oznaczona na miejscu na północ od Klein Hennersdorf;

stamtąd ku południowi aż do miesca, gdzie granica pomiędzy Śląskiem Górnym i Średnim przecina drogę Miejsce—Pokój;

linja, która będzie oznaczona na miejscu, przechodząca na zachód od miejscowości Hennersdorf, Polkowskie, Domasławice, Siemysłów i Dąbrowa, a na wschód od miejscowości Strzelce, Jastrzębie i Biestrzykowice, Schwitz i Miejsce;

stamtąd granica pomiędzy Śląskiem Górnym i Średnim aż do zetknięcia się ze wschodnią granicą powiatu (Kreis) niemodlińskiego;

stamtąd wschodnia granica powiatu niemodlińskiego aż do punktu występu, położonego mniej więcej trzy kilometry na wschód od Puszyny;

stamtąd aż do północnego wierzchołka występu dawnej prowincji Śląska austrjackiego, położonego mniej więcej ośm kilometrów na wschód od Prudnika (Prądnika);

linja, która będzie określona na miejscu i przejdzie na wschód od Białego Solca.

Przepisy co do zarządu, przy którym plebiscyt będzie podjęty i przeprowadzony, zawarte są w załączonym tu Aneksie.

Już obecnie Rząd polski i niemiecki, każdy o ile go to dotyczy, zobowiązują się nigdzie na swem terytorjum nie zarządzać dochodzeń oraz nie stosować żadnych środków wyjątkowych w przedmiocie jakiegokolwiek czynu politycznego, jakiby zaszedł na Górnym Śląsku w okresie zarządu, przewidzianego w dołączonym Aneksie, aż do ostatecznego urządzenia tego kraju.

Niemcy już obecnie oświadczają, że zrzekają się na rzecz Polski wszystkich praw i tytułów do części Górnego Śląska, położonej poza linją graniczną, określoną na podstawie plebiscytu przez Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone.

Art. 89. Polska zobowiązuje się udzielić wolności tranzytu osobom, towarom, okrętom, statkom, wagonom i transportom pocztowym, przechodzącym tranzytem z Prus Wschodnich do reszty Niemiec lub odwrotnie, przez terytorjum Polski, włączając w to jej wody terytorjalne, traktować je we wszystkiem, co dotyczy ułatwień, ograniczeń i wszelkich innych spraw, conamniej z takiemi samemi względami, jak osoby, towary, okręty, statki, wagony i transporty pocztowe, które są narodowości, pochodzenia, importu, własności lub miejsca wysłania polskiego albo też innego, które cieszy się jeszcze wyższemi od polskiego względami.

Towary tranzytowe będą wolne od wszelkich opłat celnych oraz innych podobnych.

Wolność tranzytu będzie się rozciągała także na komunikację telegraficzną i telefoniczną na warunkach, określonych w konwencjach, przewidzianych artykułem 98.

Art. 90. Polska obowiązuje się pozwolić na wywóz do Niemiec produktów kopalnianych z całej części Śląska Górnego, odstąpionej Polsce na mocy niniejszego Traktatu.

Produkty te będą wolne od wszelkich opłat wywozowych i wszelkich innych ciężarów lub ograniczeń wywozowych.

Polska obowiązuje się również przedsięwziąć wszystkie środki, potrzebne po temu, aby nabywcy w Niemczech mogli kupować rozporządzalne produkty tych kopalni na warunkach równie korzystnych, jak nabywcy takichże produktów i w analogicznych warunkach w Polsce, lub w jakim innym kraju.

Art. 91. Obywatele niemieccy, mający stałe miejsce zamieszkania (domiciliés) na terytorjach, uznanych ostatecznie za część Polski, nabędą z samego prawa obywatelstwo polskie z wykluczeniem obywatelstwa niemieckiego.

Wszelako obywatele niemieccy lub ich potomkowie, którzy obrali stałe zamieszkanie na tych terytorjach po 1 stycznia 1908 r., będą mogli nabyć obywatelstwo polskie tylko za specjalnem zezwoleniem Państwa polskiego.

W przeciągu dwu lat od daty uprawomocnienia się niniejszego Traktatu obywatele niemieccy w wieku powyżej lat 18, mający stałe miejsce

zamieszkania na terytorjach, uznanych za część Polski, będą mieli prawo wyboru (opcji) na rzecz obywatelstwa niemieckiego.

Polacy, obywatele niemieccy, mający ukończonych lat 18 i posiadający stałe miejsce zamieszkania w Niemczech, będą mieli także prawo wyboru na rzecz obywatelstwa polskiego.

Wybór męża skutkuje także za żonę, wybór rodziców skutkuje za dzieci poniżej lat 18.

Wszystkie osoby, które skorzystają z przewidzianego wyżej prawa wyboru, będą mogły w przeciągu następnych 12 miesięcy przenieść się do Państwa, na rzecz którego dokonały wyboru.

Będą one miały prawo zachować majątek nieruchomy, posiadany na terytorjum drugiego państwa, w którem miały miejsce stałego zamieszkania przed dokonaniem wyboru.

Będą one mogły wywieźć bez cła swój majątek ruchomy wszelkiego rodzaju do kraju, na którego rzecz dokonały wyboru i będą wolne od wszystkich poborów za opuszczenie kraju lub opłat, jeśli one istnieją.

W takim samym terminie Polacy, obywatele niemieccy, przebywający w obcych Państwach, będą mieli prawo, o ile ustawy tych obcych Państw inaczej nie stanowią i o ile już nie nabyli w nich obywatelstwa, uzyskać obywatelstwo polskie z wykluczeniem niemieckiego, stosując się w tym względzie do przepisów, które będą wydane przez Państwo polskie.

W części Górnego Śląska, poddanej plebiscytowi, przepisy niniejszego artykułu zyskają moc dopiero po ostatecznem przydzieleniu tego terytorjum.

Art. 92. Stosunek i rodzaj ciężarów finansowych Niemiec i Prus, które będzie miała ponosić Polska, zostaną określone zgodnie z artykułem 254 Części IX (Postanowienia finansowe) niniejszego Traktatu.

Część długu, która według obliczenia przewidzianej w rzeczonym artykule Komisji Odszkodowań, odnosi się do zarządzeń, wydanych przez Rządy niemiecki i pruski dla celów kolonizacji niemieckiej w Polsce, zostanie wyłączona z udziału, który obciąży Polskę.

Ustalając, w wykonaniu artykułu 256 Części VIII (Odszkodowania) niniejszego Traktatu, wartość dóbr i własności Rzeszy lub Państw niemieckich, przechodzących do Polski jednocześnie z oddanemi jej terytorjami, Komisja Odszkodowań wyłączy z tej oceny budowle, lasy i inną własność państwową, która należała do dawnego Królestwa Polskiego. Przejdą one na własność Polski wolne od wszelkich ciężarów.

Na wszystkich terytorjach Niemiec, zmieniających przynależność państwową z mocy niniejszego Traktatu i uznanych ostatecznie za część Polski, Rząd polski może w zastosowaniu przepisów artykułu 297 likwidować dobra, prawa i udziały obywateli niemieckich tylko zgodnie z następującemi przepisami:

1) suma, uzyskana z likwidacji, powinna być zapłaconą bezpośrednio uprawnionemu;

2) na wypadek, gdyby uprawniony udowodnił przed mieszanym trybunałem rozjemczym, przewidzianym w Dziale VI Części X (Przepisy ekonomiczne) niniejszego Traktatu, albo przed rozjemcą, przez ten trybunał wyznaczonym, że warunki sprzedaży lub zarządzenia, wydane przez Rząd polski, nie przewidziane przez ogólne ustawodawstwo polskie, odbiły się bez

słusznego powodu ujemnie na cenie, to trybunał lub rozjemca będzie mógł przyznać uprawnionemu słuszne wynagrodzenie, które Rząd polski będzie musiał zapłacić.

Późniejsze konwencje uregulują wszystkie kwestje, które nie zostały uregulowane w niniejszym Traktacie, a które mogą powstać wskutek cesji pomienionych terytorjów.

Art. 93. Polska przyjmuje postanowienia, które Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone uznają za konieczne dla ochrony w Polsce interesów mieszkańców, różniących się od większości ludności rasą, językiem lub religją i godzi się na zamieszczenie tych postanowień w Traktacie z temi Mocarstwami.

Polska godzi się również na zamieszczenie w Traktacie z Głównemi Mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi postanowień, które te Mocarstwa uznają za konieczne dla ochrony wolności tranzytu oraz dla słusznego traktowania handlu innych narodów.

Art. 94. Na obszarze, objętym południową granicą Prus Wschodnich, oznaczoną w artykule 28 Części II (Granice Niemiec) niniejszego Traktatu, a linją opisaną poniżej, mieszkańcy będą powołani do oznaczenia przez głosowanie Państwa, z którem pragną być połączeni: linję tę stanowi granica zachodnia i północna obwodu (Regierungsbezirk) olsztyńskiego aż do jej zetknięcia się z granicą powiatów (Kreise): oleckiego i węgoborskiego, od tego miejsca granica północna powiatu (Kreis) oleckiego aż do zetknięcia się z dawną granicą Prus Wschodnich.

Art. 95. W przeciągu najdalej 15 dni od chwili uprawomocnienia się niniejszego Traktatu wojska i władze niemieckie ustąpią z obszaru, wyżej opisanego, wstrzymując się podczas tej ewakuacji od wszelkich rekwizycyj w pieniądzach lub naturze i od wszelkich zarządzeń, mogących narazić na szwank interesy materjalne kraju.

Po upływie oznaczonego wyżej okresu obszar ten poddany będzie pod władzę Komisji międzynarodowej, złożonej z pięciu członków, których zamianują Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone. Komisja ta posiadać będzie ogólną władzę administracyjną, a w szczególności zadaniem jej będzie zorganizować głosowanie i poczynić wszelkie zarządzenia, które uzna za konieczne celem zapewnienia jego wolności, rzetelności. tajności. Komisja mieć będzie zupełną władzę do stanowienia we wszystkich sprawach, które w związku z wykonaniem niniejszych przepisów mogą wyniknąć.

Komisja poczyni wszelkie potrzebne zarządzenia, aby w wykonywaniu swych czynności zapewnić sobie pomoc osób, które wybierze z pośród ludności miejscowej. Uchwały jej zapadać będą większością głosów.

Prawo głosu przysługiwać będzie każdej, bez różnicy płci, osobie, która czyni zadość warunkom następującym:

a) ma lat 20 skończonych w dniu uprawomocnienia się niniejszego Traktatu,

b) urodziła się na obszarze, podlegającym plebiscytowi, albo posiada tam miejsce stałego zamieszkania (domicile) lub zwykłego zamieszkiwania (résidence habituelle) od daty, którą oznaczy Komisja.

Każdy głosować będzie w gminie, w której ma miejsce stałego zamieszkania (ou il est domicilié) lub w gminie, w której się urodził, o ile na opisanym obszarze nie posiada miejsca stałego zamieszkania lub na nim nie zamieszkuje (résidence).

Wyniki głosowania zostaną ustalone gminami (Gemeinde), większością głosów w każdej gminie.

Po zamknięciu głosowania Komisja zawiadomi Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone o liczbie głosów w każdej gminie, przedkładając im jednocześnie szczegółowy raport o przebiegu głosowania oraz wnioski co do linji, którą należałoby przyjąć za granicę Prus Wschodnich na tej przestrzeni, biorąc przytem pod uwagę zarówno życzenie mieszkańców, przez głosowanie wyrażone, jak położenie geograficzne i gospodarcze danych miejscowości. Poczem Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone oznaczą na tej przestrzeni granicę między Prusami Wschodniemi a Polską.

Jeżeli granica, oznaczona przez Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, będzie tego rodzaju, że odetnie od Prus Wschodnich jakąkolwiek część terytorjum, opisanego w artykule 94, zrzeczenie się przez Niemcy ich praw na rzecz Polski, przewidziane wyżej w artykule 87, rozciągnie się również na terytorja, w ten sposób odcięte.

Skoro tylko linja zostanie oznaczona przez Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, Komisja międzynarodowa zawiadomi władze administracyjne Prus Wschodnich, że mogą znów objąć administrację terytorjum, położonego na północ od oznaczonej w ten sposób linji, czego te powinny dokonać w ciągu miesiąca od notyfikacji i w sposób, przez Komisję przepisany. W tymże samym terminie i w sposób, przez Komisję przepisany, Rząd polski winien będzie objąć zarząd terytorjum, położonego na południe od oznaczonej linji. Gdy tym sposobem zostanie już zapewniony zarząd kraju przez władze wschodnio-pruskie względnie polskie, ustanie władza Komisji międzynarodowej.

Wydatki Komisji, zarówno na pokrycie jej własnych kosztów, jak na zarząd powierzonego jej terytorjum, czerpane będą z dochodów miejscowych, nadwyżka wydatków pokryta będzie przez Prusy Wschodnie w stosunku, który zostanie określony przez Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone.

Art. 96. Na przestrzeni, obejmującej powiaty (Kreise) sztumski i suski oraz części powiatów: malborskiego na wschód od Nogatu i kwidzyńskiego na wschód od Wisły, mieszkańcy będą wezwani do wypowiedzenia się przez głosowanie poszczególnemi gminami (Gemeinde), czy życzą sobie, aby poszczególne gminy, na tej przestrzeni leżące, należały do Polski albo do Prus Wschodnich.

Art. 97. W przeciągu najdalej 15 dni od uzyskania przez niniejszy Traktat mocy obowiązującej wojska i władze niemieckie ustąpią z obszaru, opisanego w artykule 96, wstrzymując się podczas tej ewakuacji od wszelkich rekwizycyj w pieniądzach lub naturze i od wszelkich zarządzeń, mogących narazić na szwank interesy materjalne kraju.

Po upływie oznaczonego wyżej terminu władzę na tym obszarze obejmie Komisja Międzynarodowa, złożona z pięciu członków, których zamianują Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone. Ta komisja, której w razie potrzeby towarzyszyć będzie konieczna siła zbrojna, obejmie zarząd ogólny, a w szczególności będzie miała za zadanie zorganizować głosowanie i poczynić wszelkie zarządzenia, które uzna za konieczne, celem zabezpieczenia jego wolności, rzetelności i tajności, stosując się w tej mierze, o ile to będzie możliwem, do przepisów niniejszego Traktatu, dotyczących

plebiscytu na terytorjum Olsztyńskiem; jej postanowienia zapadać będą większością głosów.

Wydatki komisji, zarówno na pokrycie kosztów jej utrzymania, jak na administrację powierzonego jej obszaru, czerpane będą z dochodów miejscowych.

Po ukończeniu głosowania Komisja zawiadomi Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone o liczbie głosów w każdej gminie oraz złoży szczegółowy raport o przebiegu głosowania i wniosek co do linji, któraby powinna być przyjętą, jako granica Prus Wschodnich na tym obszarze, biorąc przytem pod uwagę zarówno życzenia mieszkańców, wyrażone przez głosowanie, jak położenie geograficzne i gospodarcze danych miejscowości. Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone oznaczą granicę między Prusami Wschodniemi i Polską na tym obszarze, pozostawiając w każdym razie Polsce na całym odcinku Wisły zupełny i całkowity nadzór rzeki, włączając w to jej brzeg wschodni na takiej przestrzeni, która może okazać się konieczną do jej uregulowania i ulepszenia. Niemcy zobowiązują się nie wznosić żadnych fortyfikacyj nigdy i na żadnej części oznaczonego obszaru, który pozostanie niemieckim.

Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone ułożą jednocześnie regulamin, zapewniający ludności Prus Wschodnich na słusznych warunkach dostęp do Wisły i korzystanie z niej tak dla tej ludności, jak dla jej towarów bądź statków i z pełnem uwzględnieniem jej potrzeb.

Oznaczenie granicy i przewidziane wyżej przepisy będą obowiązywały wszystkie strony zainteresowane.

Z chwilą, gdy zarząd kraju zostanie objęty przez władze Prus Wschodnich względnie Polski, pełnomocnictwa Komisji tem samem zostaną wyczerpane.

Art. 98. Niemcy i Polska zawrą w ciągu roku od uprawomocnienia się niniejszego Traktatu konwencję, której brzmienie, w razie niemożności porozumienia, ustali Rada Związku Narodów; konwencja ta zabezpieczy z jednej strony Niemcom zupełne i odpowiednie ułatwienia w komunikacji kolejowej między pozostałą częścią Niemiec a Prusami Wschodniemi poprzez terytorjum polskie, z drugiej zaś — Polsce takież same ułatwienia w komunikacji z Wolnem Miastem Gdańskiem poprzez terytorjum niemieckie, które mogłoby znaleść się na prawym brzegu Wisły między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem.

Art. 99. Niemcy zrzekają się na rzecz Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszystkich praw i tytułów do terytorjów, znajdujących się między morzem Bałtyckiem, granicą północno-wschodnią Prus Wschodnich, opisaną w artykule 28 Części II (Granica Niemiec) niniejszego Traktatu i dawną granicą Niemiec i Rosji.

Niemcy zobowiązują się uznać postanowienia, które powezmą Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone co do tego terytorjum, w szczególności co do obywatelstwa jego mieszkańców.

Art. 100. Niemcy zrzekają się na rzecz Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszystkich praw i tytułów do terytorjum, objętego przez następujące granice:

od morza Bałtyckiego na południe aż do punktu zetknięcia się głównych koryt żeglownych Nogatu i Wisły (Weichsel):

granica Prus Wschodnich tak, jak jest opisana w artykule 28 Części II (Granice Niemiec) niniejszego Traktatu;

od tego miejsca główne żeglowne koryto Wisły w dół aż do punktu, oddalonego około 6 km. 500 m. na północ od mostu tczewskiego;

stąd na północny zachód aż do punktu pomiarowego 5, położonego o 1 km. 500 m. na południowy wschód od kościoła w Güttland:

linja, która na miejscu zostanie oznaczona;

stąd na zachód aż do występu, utworzonego przez granicę powiatu kościerskiego o 8 km. 500 m. na północny wschód od Skarszew:

linja, która na miejscu zostanie oznaczona, a przechodzić będzie między Miłobądzem na południe i Rębielczem na północ;

stąd na zachód granica powiatu kościerskiego aż do wgłębienia, które tworzy o 6 km. na północno-północny zachód od Skarszew;

stąd aż do punktu, położonego na linji średniej Łąckiego jeziora:

linja, która zostanie na miejscu oznaczona, iść będzie na północ od Nowego Wietca i Szatarp i na południe od Kościerskiej Huty i Łąk;

stąd linja średnia Łąckiego jeziora aż do jego północnego krańca;

stąd aż do południowego krańca Połęcińskiego jeziora;

linja, która zostanie oznaczona na miejscu;

stąd linja średnia Połęcińskiego jeziora aż do jego krańca północnego;

stąd na północny wschód aż do punktu, położonego około 1 km. na południe od kościoła w Kolebkach, gdzie droga żelazna Gdańsk—Wejcherowo przecina strumień:

linja, która zostanie na miejscu oznaczona, a iść będzie na południowy wschód od Kameli, Skrzeszewa, Fidlina, Sulmina (Richthof), Materni, Owczarni i na północny zachód od Nowej Wsi, Marszew, Czapielska, Kiełpina Wysokiego i Kiełpinka, Pulwermuehl, Renneberga i miast Oliwy i Sopot;

stąd bieg wyżej wspomnianego strumienia aż do morza Bałtyckiego.

Granice, powyżej opisane, oznaczone są na mapie niemieckiej w skali 1 : 100.000, dołączonej do niniejszego Traktatu pod Nr. 4.

Art. 101. Komisja, złożona z trzech członków, a mianowicie: z Komisarza Naczelnego, jako przewodniczącego, mianowanego przez Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, z jednego członka mianowanego przez Niemcy i jednego przez Polskę, utworzona zostanie w przeciągu 15-tu dni od uprawomocnienia się niniejszego Traktatu, a to w celu, by oznaczyć na miejscu linję graniczną terytorjum wyżej oznaczonego, licząc się w miarę możności z istniejącemi granicami gmin.

Art. 102. Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone zobowiązują się utworzyć z miasta Gdańska wraz z terytorjum, oznaczonem w artykule 100, wolne miasto. Będzie ono oddane pod ochronę Związku Narodów.

Art. 103. Konstytucja Wolnego Miasta Gdańska opracowana zostanie w porozumieniu z Komisarzem Naczelnym Związku Narodów przez prawidłowo wyznaczonych przedstawicieli Wolnego Miasta. Znajdować się ona będzie pod gwarancją Związku Narodów.

Komisarz Naczelny orzekać będzie w pierwszej instancji we wszystkich sporach, które mogłyby wyniknąć pomiędzy Polską a Wolnem Miastem z powodu niniejszego Traktatu lub porozumień i układów dodatkowych.

Komisarz Naczelny będzie miał siedzibę w Gdańsku.

Art. 104. Pomiędzy Rządem Polskim a Wolnem Miastem Gdańskiem zawarta zostanie konwencja, której brzmienie zobowiązują się ułożyć Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, a która otrzyma moc obowiązującą jednocześnie z ukonstytuowaniem się Wolnego Miasta Gdańska; konwencja ta:

1) włączy Wolne Miasto Gdańsk do obszaru, objętego polską granicą celną i zapewni ustanowienie w porcie strefy wolnej;

2) zapewni Polsce bez żadnych zastrzeżeń swobodne używanie i korzystanie z dróg wodnych, doków, basenów, nabrzeży i innych budowli na terytorjum Wolnego Miasta, koniecznych dla wwozu i wywozu z Polski;

3) zapewni Polsce nadzór i zarząd Wisły i całej sieci kolejowej w granicach Wolnego Miasta, z wyjątkiem tramwajów i innych kolei, służących głównie potrzebom Wolnego Miasta, jako też nadzór i zarząd komunikacyj pocztowych, telegraficznych i telefonicznych między Polską i portem gdańskim;

4) zapewni Polsce prawo rozwijania i ulepszania dróg wodnych, doków, basenów, nabrzeży, dróg żelaznych i innych budowli i środków komunikacji wyżej wzmiankowanych oraz prawo wydzierżawiania lub nabywania w tym celu na odpowiednich warunkach koniecznych terenów i wszelkiej własności;

5) zapewni, iż żadne różnice nie będą czynione w Wolnem Mieście Gdańsku na niekorzyść obywateli polskich i innych osób polskiego pochodzenia lub mówiących po polsku;

6) zapewni prowadzenie spraw zagranicznych Wolnego Miasta Gdańska oraz ochronę jego obywateli zagranicą przez Rząd polski.

Art. 105. Z chwilą uprawomocnienia się niniejszego Traktatu obywatele niemieccy, mający miejsce stałego zamieszkania (domiciliés) na terytorjum, oznaczonem w artykule 100, utracą ipso facto obywatelstwo niemieckie, aby się stać obywatelami Wolnego Miasta Gdańska.

Art. 106. W przeciągu dwu lat od uprawomocnienia się niniejszego Traktatu obywatele niemieccy, w wieku powyżej 18 lat, mający miejsce stałego zamieszkania (domiciliés) na terytorjum, oznaczonem w artykule 100, będą mogli dokonać wyboru na rzecz obywatelstwa niemieckiego. Wybór męża skutkuje za żonę, wybór zaś rodziców skutkuje za dzieci poniżej lat 18-tu.

Osoby, które skorzystały z przewidzianego powyżej prawa wyboru, winny w ciągu następnych 12-tu miesięcy przenieść swe stałe zamieszkanie do Niemiec.

Wolno im będzie zachować majątek nieruchomy, jaki posiadają na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. Będą mogły wywieźć majątek ruchomy wszelkiego rodzaju. Nie będzie na nie nałożona z tego tytułu żadna opłata, ani wywozowa, ani przywozowa.

Art. 107. Wszelka własność, należąca do Rzeszy lub Państw niemieckich, a znajdująca się na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, zostanie przeniesiona na Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, które ją odstąpią Wolnemu Miastu lub Państwu polskiemu, stosownie do tego, co przez nie za słuszne uznane zostanie.

Art. 108. Stosunek i rodzaj ciężarów finansowych Niemiec i Prus, które ponosić będzie musiało Wolne Miasto, zostaną oznaczone zgodnie

z artykułem 254 Części IX (Przepisy finansowe) niniejszego Traktatu. Późniejsze postanowienia ureguluja wszystkie inne sprawy, które mogłyby wyniknąć z ustąpienia terytorjum, oznaczonego w artykule 100.

Art. 254. Mocarstwa, którym zostały odstąpione terytorja niemieckie, będą obowiązane, z zastrzeżeniem przepisów artykułu 255, wziąć na siebie zapłatę:

1) Części długu Rzeszy niemieckiej w wysokości, jaką dług ten przedstawiał w dniu 1 sierpnia 1914 roku, obliczonej na podstawie przeciętnej z trzech lat budżetowych 1911, 1912 i 1913, według stosunku, jaki zachodzi pomiędzy taką kategorją dochodów na terytorjum odstąpionem do odpowiednich dochodów całej Rzeszy niemieckiej, które zostaną uznane przez Komisję odszkodowań za dające słuszną podstawę do oceny zdolności płatniczych terytorjów odstąpionych.

2) Części długu Państwa niemieckiego, do którego należało odstąpione terytorjum, w wysokości, jaką dług ten przedstawiał w dniu 1 sierpnia 1914 roku; część ta będzie oznaczona według zasady wyżej wyłożonej.

Te części długu zostaną ustalone przez Komisję odszkodowań.

Sposób wykonania przyjętych z tego tytułu zobowiązań, zarówno co do kapitału, jak i co do procentów, zostanie określony przez Komisję odszkodowań. Może on przybrać, między innemi, postać następującą: Rząd, obejmujący odstąpione terytorjum, przejmie na siebie zobowiązania Niemiec z tytułu długu niemieckiego wobec swoich własnych obywateli. Ale w razie, gdyby metoda przyjęta pociągnęła za sobą potrzebę wypłat na rzecz Rządu niemieckiego, to wypłaty te będą przekazywane Komisji odszkodowań na rachunek sum, należnych jako odszkodowanie, przez czas, dopóki Niemcy będą z tego tytułu dłużne jakąkolwiek pozostałość.

Art. 255. 1° Jako wyjątek od przepisów powyższych, ze względu na to, że Niemcy w roku 1871 odmówiły przyjęcia na siebie jakiejkolwiek części długu francuskiego, Francja, o ile to dotyczy Alzacji i Lotaryngji, będzie zwolniona od wszelkiej zapłaty, wynikającej z artykułu 254.

2° Co się tyczy Polski, to część długu, którą Komisja odszkodowań uzna za powstałą wskutek stosowania przez Rządy niemiecki oraz pruski środków, zmierzających do kolonizacji niemieckiej, zostanie wyłączona od przejęcia, które powinnoby nastąpić w wykonaniu artykułu 254.

3° Co się tyczy wszystkich odstąpionych terytorjów, z wyjątkiem Alzacji i Lotaryngji, to przypadająca na nie część długu Rzeszy lub Państw niemieckich będzie wyjęta z pod działania przepisów artykułu 254, jeżeli Komisja odszkodowań uzna, że odpowiada ona wydatkom poniesionym przez Rzeszę lub Państwa niemieckie z tytułu dóbr oraz własności, przewidzianych w artykule 256.

Art. 256. Mocarstwa, którym zostały odstąpione terytorja niemieckie, otrzymają wszystkie dobra i wszelką własność Rzeszy lub Państw niemieckich, położone w obrębie tych terytorjów. Wartość tych nabytków ustali Komisja odszkodowań, wypłaci ją Komisji odszkodowań Państwo — cesjonarjusz, co będzie zapisane na dobro Rządu niemieckiego i potrącone z sum, należnych z tytułu odszkodowań.

Za dobra i własność Rzeszy i Państw niemieckich w rozumieniu niniejszego artykułu będzie uważana wszelka własność Korony, Rzeszy i Państw niemieckich oraz prywatne dobra byłego cesarza Niemiec i innych osób pochodzenia królewskiego.

Ze względu na warunki, w jakich Alzacja—Lotaryngja została odstąpiona Niemcom w roku 1871, Francja będzie zwolniona, co do Alzacji—Lotaryngji, od wszelkiej zapłaty lub zarachowań na rzecz Niemiec z tytułu wartości dóbr i własności Rzeszy lub Państw niemieckich, znajdujących się w granicach Alzacji—Lotaryngji, a wymienionych w niniejszym artykule.

Belgja będzie również zwolniona od wszelkiej zapłaty i zarachowania na rzecz Niemiec z tytułu wartości dóbr i własności Rzeszy lub Państw niemieckich, położonych na terytorjach, nabytych przez Belgję z mocy niniejszego Traktatu.

Art. 257. O ile dawne terytorja niemieckie, włączając w to kolonje, kraje pod protektoratem oraz zależne (dépendances) od Niemiec, będą zarządzane przez mandatarjusza, stosownie do artykułu 22 Części I (Związek Narodów) niniejszego Traktatu, to ani takie terytorjum ani Mocarstwo, któremu powierzono mandat, nie przejmą żadnej części długu Rzeszy lub Państw niemieckich.

Wszystkie dobra oraz własność Rzeszy lub Państw niemieckich na tych terytorajch przejdą równocześnie z samem terytorjum na Mocarstwo, któremu powierzono mandat, jako na takie, i z tytułu tego przejścia nic nie będzie zapłacone ani zaliczone na rzecz Rządów niemieckich.

Jako dobra i własność Rzeszy lub Państw niemieckich w rozumieniu niniejszego artykułu będą uważane: wszelka własność Korony, Rzeszy i Państw niemieckich oraz dobra prywatne byłego cesarza Niemiec i innych osób pochodzenia królewskiego.

Art. 258. Niemcy zrzekają się wszelkich przyznanych im lub ich obywatelom przez jakiekolwiek traktaty, konwencje lub umowy praw do zastępstwa lub udziału bądź administracyjnego, bądź nadzorczego w komisjach, ajencjach i bankach państwowych oraz wszelkich innych międzynarodowych organizacjach skarbowych i gospodarczych kontroli i zarządu, działających w którymkolwiek z Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, w Austrji, na Węgrzech, Bułgarji lub w Turcji, w posiadłościach wyżej wymienionych Państw i w krajach zależnych od nich, zarówno jak w dawnem Cesarstwie rosyjskiem.

Art. 259. ...6) Niemcy potwierdzają swoje, przewidziane w art. XV Konwencji o Zawieszeniu broni z 11 listopada 1918 roku, zrzeczenie się dobrodziejstwa wszelkich postanowień, zawartych w Traktatach bukareszteńskim i brzesko-litewskim oraz traktatach dodatkowych, przez co jednak nie powinny być naruszone postanowienia artykułu 292 Części X (Przepisy ekonomiczne) niniejszego Traktatu.

Niemcy zobowiązują się wydać Rumunji, względnie Głównym Mocarstwom sprzymierzonym i stowarzyszonym, wszystkie dowody pieniężne (instruments monétaires), monetę, walory i zobowiązania mające kurs lub produkty, jakie otrzymały w wykonaniu wspomnianych Traktatów.

Poniżej, pod L. 112, jest podany wersalski traktat pokojowy w urzędowem streszczeniu rządu francuskiego, a w tłómaczeniu prof. Dr. Stanisława Kutrzeby[1]):

---

[1]) Wł. L. Jaworski: „Prawa Państwa Polskiego“, t. I. [Kraków 1919], str. 164 i nast.

L. 112.

WSTĘP.

Stany Zjednoczone Ameryki, Wielka Brytanja, Francja, Włochy i Japonja, mocarstwa wskazane w niniejszym Traktacie jako główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione, Belgja, Boliwja, Brazylja, Chiny, Kuba, Ekwador, Grecja, Gwatemala, Haiti, Hedżas, Honduras, Liberja, Nikaragua, Panama, Peru, Polska, Portugalja, Rumunja, Serbja, Chorwacja, Slawonja. Siam, Czecho-Słowacja i Urugwaj, stanowiące wraz z powyżej wymienionemi mocarstwami państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione z jednej strony; i Niemcy z drugiej strony;

biorąc pod uwagę, że na prośbę cesarskiego rządu niemieckiego został przez główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione udzielony Niemcom 11 listopada 1918 roku rozejm, aby traktat pokojowy mógł być z niemi zawarty,

że mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione również pragną, aby wojna, w którą kolejno zostały wplątane bezpośrednio lub pośrednio, a która wzięła swój początek z wypowiedzenia wojny, wystosowanego 28 lipca 1914 roku przez Austro-Węgry Serbji, z wypowiedzeń wojny, wystosowanych przez Niemcy w dniu 1 sierpnia 1914 roku Rosji i 3 sierpnia 1914 roku Francji oraz z najazdu na Belgję, ustąpiła miejsca trwałemu i sprawiedliwemu pokojowi;

w tym celu strony umawiające się, przez następujących swych przedstawicieli reprezentowane (tu następuje lista pełnomocników), zgodziły się na następujące postanowienia:

Od chwili zyskania przez niniejszy traktat mocy obowiązującej stan wojny zostanie zakończony. Od tej chwili i z zastrzeżeniem postanowień niniejszego traktatu zostaną podjęte na nowo oficjalne stosunki mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych z Niemcami i każdem z państw niemieckich.

CZĘŚĆ I.

ZWIĄZEK NARODÓW.

Zasady.

Statut Związku Narodów, mający na celu rozwój współpracy pomiędzy narodami i zabezpieczenie pokoju i bezpieczeństwa, opiera się na następujących podstawach:

Na przyjęciu pewnych zobowiązań nieuciekania się do wojny;

Na zupełnej jawności stosunków międzynarodowych, opartych na sprawiedliwości i honorze;

Na ścisłem przestrzeganiu przepisów prawa międzynarodowego i skrupulatnem poszanowaniu traktatów.

Skład.

Pierwotnymi członkami Związku Narodów są:

Państwa podpisujące Statut.

Następujące państwa, zaproszone do przyłączenia się do Statutu pod warunkiem, iż w przeciągu dwóch miesięcy po jego wejściu w życie bez

zastrzeżeń do niego przystąpią, a mianowicie: Argentyna, Chili, Kolumbja, Danja, Hiszpanja, Norwegja, Paragwaj, Holandja, Persja, Salwador, Szwecja, Szwajcarja i Wenezuela.

Poza tem członkiem Związku Narodów może zostać każde inne państwo, każde dominjum lub kolonja, rządzące się samodzielnie, jeżeli za ich przyjęciem oświadczy się dwie trzecie Zgromadzenia i jeżeli dadzą dostateczne gwarancje swej dobrej wiary.

Stąd wynika:

1° że Niemcy nie są członkiem pierwotnym Związku Narodów;

2° że aby stać się jego członkiem, na ich przyjęcie musi zgodzić się dwie trzecie członków Zgromadzenia; muszą dać dostateczne gwarancje swej szczerej chęci przestrzegania zobowiązań międzynarodowych i przyjąć regulamin, ustalony przez Związek w kwestjach, odnoszących się do sił wojskowych i morskich.

Każdy członek Związku może wystąpić ze Związku za uprzedniem dwuletniem wypowiedzeniem, pod warunkiem, iż wypełnił wszystkie swoje zobowiązania międzynarodowe.

Dodatkowe wnioski do Statutu będą mogły być uchwalone większością głosów członków Zgromadzenia; każdy członek Związku, który ich nie przyjmuje, przestaje doń należeć.

Ze Związku może być wykluczony każdy członek, który dopuścił się pogwałcenia jednego z zobowiązań, wynikających ze Statutu. Wykluczenie następuje przez głosowanie wszystkich członków Związku, reprezentowanych w radzie związkowej.

Działanie.

Działalność Związku, którego siedzibą jest Genewa, odbywa się:

przez Zgromadzenie wszystkich członków Związku (nie więcej, niż trzech przedstawicieli na jednego członka, z prawem do jednego tylko głosu);

przez Radę dziewięciu członków (1 przedstawiciel każdego z głównych mocarstw i 4 przedstawiciele wyznaczeni przez Zgromadzenie innych państw); uchwały Zgromadzenia i Rady zapadają jednomyślnie, wyjąwszy przeciwne postanowienia niniejszego traktatu;

przez stały Sekretarjat, urzędujący w Stolicy Związku.

Wszystkie dawniejsze międzynarodowe biura przechodzą pod władzę Związku.

Ograniczenie zbrojeń.

Głównym celem Związku jest utrzymanie pokoju; dlatego zbrojenia poszczególnych narodów redukuje się do minimum, dostatecznego dla bezpieczeństwa narodowego, przyczem bierze się pod uwagę położenie geograficzne każdego z państw. Program tych redukcyj został ustalony przez Radę, przedłożony rządom (które, ustaliwszy granicę zbrojeń, nie mogą jej przeprpoczyć bez zgody Rady) i co dziesięć lat przynajmniej ulega rewizji.

Członkowie Związku zobowiązują się komunikować sobie wzajemnie bez ograniczeń wszelkie dane, odnoszące się do ich zbrojeń i ich programów wojskowych i morskich.

Stała Komisja pomaga Radzie we wszystkich kwestjach wojskowych i morskich.

Wzajemne rękojmie.

Członkowie Związku zabezpieczają sobie wzajemnie obronę przed wszelkim najazdem zewnętrznym, utrzymanie nienaruszalności ich terytorjów i niepodległość polityczną.

Regulowanie zatargów.

Związek w razie wojny lub groźby wojny powinien poczynić wszystkie zarządzenia dla zabezpieczenia pokoju narodów. Sekretarz generalny w podobnym wypadku bezzwłocznie zwołuje Radę na życzenie każdego z członków Związku.

Każde nieporozumienie, jakie zajdzie pomiędzy członkami Związku, ma być przedłożone już to sądowi rozjemczemu, którego orzeczenia będą wykonywane w dobrej wierze, już to rozpatrzeniu przez Radę. W żadnym razie nie wolno uciec się do wojny przed upływem okresu trzechmiesięcznego od orzeczenia sądu rozjemczego, względnie sprawozdania Rady. Wypadki, podlegające orzeczeniu sądu rozjemczego, są następujące:

Jeżeli zatargi odnoszą się do interpretacji traktatu; do jednego z punktów prawa międzynarodowego; do każdego z poszczególnych faktów, którego ustalenie stanowiłoby złamanie zobowiązania międzynarodowego, albo też do rozmiarów lub natury odszkodowania, wynikającego z takiego pogwałcenia zobowiązania.

W braku sądu rozjemczego działa Rada i sporządza raport o zatargu.

Jeżeli raport zostanie przyjęty jednomyślnie, członkowie Związku zobowiązują się nie chwytać za broń przeciw żadnej ze stron, która poddaje się wnioskom raportu. W braku jednomyślności każdemu z członków Związku pozostaje wolna decyzja co do sposobu działania.

Jeżeli jedna ze stron utrzymuje, że zatarg tyczy się sprawy, którą prawo międzynarodowe pozostawia wyłącznej kompetencji tej strony, a Rada to uzna, stwierdzi to ona w swojem sprawozdaniu, nie zalecając jednak ze swej strony żadnego sposobu załatwienia zatargu.

Rada ze swej strony może przedłożyć zatarg do rozstrzygnięcia Zgromadzeniu, którego działalność ma się rozwijać w tych samych warunkach.

W razie zatargu pomiędzy dwoma państwami, z których jedno tylko jest członkiem Związku lub żadne z nich nim nie jest, zaprasza się je jednak do podporządkowania się przepisom Związku.

Jeżeli państwa te zgadzają się, postępuje się według procedury zwykłej. Jeżeli odmówią, Rada może poczynić wszelkie zarządzenia, zmierzające do położenia kresu zatargowi.

Jeżeli jeden z członków Związku podejmie wojnę wbrew przyjętym przez siebie zobowiązaniom, ipso facto uważa się go jako winnego dopuszczenia się aktu wojennego przeciwko wszystkim innym członkom Związku. Członkowie ci bezzwłocznie zrywają z nim wszystkie stosunki finansowe i handlowe i według wysokości, wskazanej przez Radę, dostarczają kontyngensów zbrojnych, które mają zapewnić poszanowanie zobowiązań, przyjętych wobec Związku.

Trybunał.

Rada jest obowiązana wypracować projekt stałego międzynarodowego Trybunału i projekt ten przedłożyć członkom Związku. Trybunał będzie rozpatrywał wszystkie zatargi o charakterze międzynarodowym, przedłożone mu przez strony.

Każdy traktat, aby stać się obowiązującym, musi być zarejestrowany przez Sekretarjat Związku.

Zobowiązania międzynarodowe.

Każdy dawniejszy traktat, nie zgadzający się z niniejszym Statutem, winien być uchylony. W każdym bądź razie zobowiązania międzynarodowe, jak traktaty w sprawie sądów rozjemczych i umowy lokalne, jak doktryna Monroe'go nie sprzeciwiają się Statutowi.

Mandaty międzynarodowe.

Statut przewiduje zarządzenia administracyjne dla kolonij i obszarów, które w następstwie wojny przestały podpadać pod zwierzchność państw, które przedtem niemi rządziły, a są zamieszkałe przez narody, niezdolne jeszcze do samodzielnego rządzenia się.

Opieka nad temi narodami będzie powierzona narodom lepiej do tego nadającym się wskutek swego położenia geograficznego i doświadczenia, aby wykonywały tę opiekę w charakterze pełnomocników Związku Narodów. Pełnomocnik co roku wysyła do Rady sprawozdanie, które będzie rozpatrywane przez stałą komisję.

Rozumie się samo przez się, że charakter i rozmiar mandatu winne być dostosowane do stopnia rozwoju każdego narodu i poszczególnych warunków.

Sprawy przekazane nadzorowi Związku Narodów.

Związek będzie wykonywał nadzór:

Nad warunkami pracy, obchodzeniem się z ludnością tubylczą, handlem opium i innemi szkodliwemi lekami, nad handlem bronią i amunicją, wolnością komunikacji i przewozu, zwalczaniem chorób, oraz nad rozwojem organizacji Czerwonego Krzyża.

CZĘŚĆ II.

GRANICE NIEMIEC.

A) Granice Niemiec bez Prus Wschodnich:

1) z Belgją: granice biegną na północny-wschód od obszaru Moresnet, na wschód od okręgu Eupen, na zachód od okręgu Monjoie (dawna granica), na północny-wschód i wschód od okręgu Malmedy aż po Luksemburg;

2) z Luksemburgiem: granica z roku 1914;

3) z Francją: granica z miesiąca lipca 1870 roku od Luksemburga aż po Szwajcarję (granicą celną będzie granica obszaru Saary);

4) ze Szwajcarją: granica obecna;

5) z Austrją: granica z roku 1914 aż po Czecho-Słowację;

6) z Czecho-Słowacją: granica z roku 1914, z Czechami i Śląskiem aż po cypel na wschód od Prądnika (Neustadt);

7) z Polską: granica biegnie: od punktu na wschód od Niemodlina (Falkenberg), granicą pomiędzy Górnym i Średnim Śląskiem, zachodnią granicą Poznańskiego, biegiem rzeki Barycz (Bartsch), granicą pomiędzy obwodami Góra (Gührau) i Głogów, granicą pomiędzy Lesznem i Wschową (Fraustadt), na południowy zachód od Kopanicy (Kopnitz), na zachód od Zbąszynia (Bentschen), północną częścią jeziora Chłop granicą między Skwierzyną (Schwerin) a Międzychodem (Birnbaum), granicą pomiędzy Wieleniem (Filehnen) i Czarnkowem, na zachód i północ od Piły, linja na 8 klm. na zachód od linji kolejowej Piła—Chojnice (Konitz), na zachód, północno-zachód od Chojnic granicą pomiędzy Chojnicą a Człochowem (Schlochau), granicą Prus Zachodnich aż na odległość 8 klm. na południowy wschód od Lemborka (Lauenburg), dalej na wschód od Wysokiego Pola (Hohenfelde) i Choczowa, wybrzeżem morza Bałtyckiego na północno-zachód od Choczowa;

8) z Danją granica wyznaczona w osobnych artykułach.

B) Granice Prus Wschodnich:

Wybrzeże morza Bałtyckiego na północ od Probbernau, ramię kanału Elbląga, bieg Nogatu, bieg Wisły, południowa granica okręgu Kwidzyńskiego i okręgu Susz, granica pomiędzy Prusami Zachodniemi i Prusami Wschodniemi, granica pomiędzy Ostrowskiem a Niborskiem (Neidenburg), bieg rzeki Działdówki (Soldau), rzeki Nidy (Neide), na północ od Bialutten, dawna granica rosyjska aż na wschód od Smolnik (Schmalennigken), bieg Niemna, ramię rzeki Skierweth. od Delty aż ku zatoce Kurońskiej; granica przecina zatokę Kurońską w odległości 4 klm. na południowy zachód od Nidden.

CZĘŚĆ III.

WARUNKI W SPRAWACH POLITYCZNYCH EUROPEJSKICH.

Dział I.

Belgja.

Traktaty z roku 1839 będą zniesione i będą mogły być zastąpione przez Umowy pomiędzy Belgją, Holandją i mocarstwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi; Niemcy zobowiązują się uznać te Umowy.

Niemcy uznają suwerenność Belgji na spornym obszarze Moresnet. Zrzekają się pruskiej części obszaru Moresnet na zachód od drogi Leodjum—Akwizgran. Niemcy odstępują Belgji okręgi: Eupen i Maknedy. Mieszkańcy, pozostawając pod władzą belgijską, będą mieli prawo, po pięciu miesiącach wyrazić życzenie, czy chcą pozostać w całości, czy w części pod zwierzchnictwem niemieckiem. Belgja zaś zgodzi się na uchwałę Związku Narodów.

Dział II.

Luksemburg.

Niemcy zrzekają się dobrodziejstw wszystkich traktatów, odnoszących się do Luksemburga; uznają, że wielkie księstwo przestało stanowić część składową niemieckiego związku celnego (Zollverein), zrzekają się wszelkich praw do eksploatacji kolei, zgadzają się na zniesienie neutralności wielkiego księstwa i z góry już przyjmują międzynarodowe układy, zawarte w tej sprawie z Luksemburgiem przez mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione.

Dział III.

Lewy brzeg Renu.

Niemcy nie będą utrzymywały ani nie zbudują żadnej fortecy ani na lewym brzegu, ani też conajmniej w odległości 50 klm. na wschód od Renu. W strefie tej Niemcy nie będą utrzymywały żadnej siły zbrojnej, nie będą przeprowadzały żadnych manewrów wojskowych, ani nie zachowają żadnych urządzeń materjalnych, ułatwiających mobilizację.

Wszelkie pogwałcenie tych zobowiązań będzie uważane za akt wrogi, skierowany przeciwko państwom, podpisanym na niniejszym Traktacie i dążący do zakłócenia pokoju światowego.

Dział IV.

Zagłębie Saary.

Oddział, dotyczący Zagłębia Saary:

1-o określa granicę obszaru, do którego odnoszą się postanowienia traktatu;

2-o potwierdza ustąpienie na rzecz Francji własności całkowitej i bezwzględnej, wolnej od wszelkich długów i ciężarów (z wyłącznem prawem eksploatacji), kopalń węgla Zagłębia Saary, a to, jako kompensatę za zniszczenie kopalń węgla w północnej Francji oraz na rachunek sumy odszkodowania, należnego od Niemiec;

3-o zapewnia Francji, jako właścicielce kopalń, wszelkie rękojmie gospodarcze i prawne, niezbędne do eksploatacji;

4-o ustala prawa ludności i położenie robotników;

5-o określa na lat 15 ustrój polityczny i administracyjny obszaru rzeki Saary. Niemcy zrzekają się na ten okres czasu prawa rządzenia tym obszarem na rzecz Związku Narodów;

6-o określa przepisy o głosowaniu, za pomocą którego, po upływie lat 15, ludność obszaru Saary wypowie się swobodnie, pod jaką zwierzchnością znajdować się pragnie.

Granice: obszar nad Saarą obejmuje: okręgi Saarlouis, Saarbrücken, Ottweiler, Saint-Ingbert, część okręgów Merzig, Saint-Wendel, Homburg i Deux-Ponts. Graniczy on:

od południa i zachodu z nową granicą francuską, od północy z granicami administracyjnemi okręgów, względnie kantonów, włączonych do rzeczonego obszaru, wzdłuż linji ogólnej, która rozpoczyna się od rzeki Saary, w odległości 5 kilometrów na północ od Mettlach i dobiega na południowschodzie od Mettnich do południowej granicy księstwa Birkenfeld;

od wschodu z linją, biegnącą w odległości prawie 4 kilometrów na północno-wschodzie od Saint-Wendel, pozostawiając poza obszarem Saary Braitenbach i Waldmohr, obejmując Homburg i dochodząc do granicy francuskiej na południe od Hornbach wzdłuż linji grzbietów wschodniego wybrzeża rzeki Blies.

Powierzchnia jego wynosi 161.000 hektarów.

Jego ludność liczy 647.000 głów.

Ustąpienie kopalń: Ustąpienie całkowite i bezwzględne obejmuje wszystkie pokłady węgla koncesjonowane lub nie i wszystkie urządzenia tak na powierzchni ziemi, jak i pod ziemią, mianowicie: centrale elektryczne, składy, mieszkania dla urzędników i robotników i t. d., wogóle wszystko, co stanowi własność lub znajduje się w użytkowaniu właścicieli czy osób eksploatujących kopalnie.

Rękojmie eksploatacji.

Rękojmie te stosują się do taryf kolejowych i kanałowych, do taboru, zarekwirowanego dla przewozu materjałów i personalu, do robót dodatkowych przy drogach komunikacyjnych oraz do zakupu terenów, jakie Francja uzna za potrzebne dla eksploatacji; do szpitali, do szkół z językiem wykładowym francuskim i t. d., założonych przez Francję dla personalu kopalń i zakładów pomocniczych, do rozdziału, ekspedycji i ustalania cen produktów.

Są zabronione wszelkie środki, zmierzające do wyzucia z prawa, wykupu, wywłaszczenia lub rekwizycji odnośnie do kopalń i zakładów pomocniczych. Takaż rękojmia co do niereklamowania jest postanowiona odnośnie do personalu.

Nie można będzie stawiać żadnych przeszkód do sprowadzenia pracowników, uznanych przez państwo francuskie za potrzebnych.

Francja będzie zawsze mogła przy eksploatacji kopalń powoływać się na postanowienia niemieckiego prawodawstwa górniczego, jakie było w mocy w dniu 11 listopada 1918 roku.

Współudział kopalń w budżecie obszaru i w opłatach gminnych będzie określony w stosunku proporcjonalnym wartości kopalń do całkowitego majątku obszaru, podlegającego opodatkowaniu.

Wszelkie osoby, którym w całości lub częściowo państwo francuskie ustąpi swych praw, korzystać będą z tych samych prerogatyw.

Gwarancję dla ludności.

Robotnicy zachowują wszystkie prawa, przysługujące im na mocy prawodawstwa niemieckiego, jakie było w mocy w dniu 11 listopada 1918 roku. Robotnicy narodowości francuskiej będą mogli należeć do związków zawodowych francuskich.

Państwo francuskie zapewni dla użytku obszaru ilość węgla, odpowiadającą proporcji, jaka istniała w roku 1913 między zapotrzebowaniem miejscowem a całkowitą produkcją Zagłębia.

Ustrój polityczny i administracyjny.

Rządy na terytorjum Saary sprawować będzie Komisja, złożona z pięciu osób, mianowana przez Radę Związku Narodów. Z tych pięciu członków komisji jeden będzie Francuzem, jeden narodowości niefrancuskiej, pochodzący z Zagłębia Saary i tam zamieszkały, trzech należeć będzie do narodowości innych, niż francuska i niemiecka. Przewodniczący Komisji, obrany z pośród tych pięciu członków przez Radę Związku Narodów, będzie organem wykonawczym Komisji. Pełnomocnictwa jego, zarówno jak i pełnomocnictwa członków Komisji, ustanowione są na jeden rok i mogą być przedłużone.

Komisja ta będzie miała władzę, jaką miały poprzednio na tem terytorjum Niemcy, Prusy i Bawarja, mianowicie: powoływanie i usuwanie urzędników, zarząd i eksploatacja wszystkich zakładów publicznych wraz z kolejami i kanałami, opieka nad interesami mieszkańców tej prowincji

za granicą, ewentualne zmiany praw, organizacja sądownictwa, którego wyroki ogłaszane będą w jej imieniu, pobieranie podatków i opłat, rozstrzyganie wszelkich spraw, mających wypływać z interpretacji traktatu.

Mieszkańcy zachowują swą narodowość. Ci jednak, którzy zechcą ją zmienić, będą mogli to uczynić bez żadnego uszczerbku swoich praw. Zarządy lokalne obierane będą za pomocą powszechnego głosowania mieszkańców obu płci. Nie będzie służby wojskowej ani fortyfikacyjnej. Zorganizuje się żandarmerję miejscową.

Warunki pracy będą mogły ulec zmianie, jedynie po wysłuchaniu robotników i zgodnie z zasadami, przyjętemi przez Związek Narodów.

Żadnej zmiany w warunkach eksploatacji kopalń nie wolno wprowadzać bez uprzedniego wysłuchania zdania państwa francuskiego.

Terytorjum Saary podlegać będzie systemowi celnemu francuskiemu. W ciągu pięciu lat od chwili uzyskania mocy obowiązującej przez traktat niniejszy, produkty pochodzące z Zagłębia Saary będą korzystały z prawa bezpłatnego wywozu do Niemiec; w ciągu tego samego czasu wywóz z Niemiec do Zagłębia artykułów przeznaczonych do spożycia na miejscu również nie będzie podlegał opłatom celnym.

Rząd francuski zastrzega sobie prawo ograniczenia w ciągu tych pięciu lat ilości każdego produktu, mającego być dopuszczonym do Francji, pochodzącego z Zagłębia i w skład którego wchodzą surowce, półsurowce, przywiezione z Niemiec bez opłaty cła, do przeciętnej cyfry rocznej ilości wysyłanych do Alzacji, Lotaryngji i Francji w ciągu lat 1911—1913, jak ta liczba zostanie ustaloną według dokumentów i informacji statystyki urzędowej.

Obieg monety francuskiej nie może podlegać zakazowi ani ograniczeniom.

Referendum.

Po upływie lat 15-tu, wszystkie osoby, zamieszkałe na terytorjum w chwili podpisania Traktatu, głosować będą nad sprawą ustroju definitywnego. Są trzy alternatywy: utrzymanie wyżej wymienionego ustroju, przyłączenie do Francji, przyłączenie do Niemiec. Głosowanie odbywać się będzie według gmin lub okręgów. Związek Narodów określi definitywny ustrój, biorąc pod uwagę głosowanie mieszkańców.

Jeżeli część kopalń znajdować się będzie w okręgu, przyłączonym do Niemiec, to Niemcy będą musiały wykupić od Francji tę część kopalń, płacąc złotem cenę, określoną przez ekspertów, z wyjątkiem wypadków bezpośredniego porozumienia między Niemcami a Francją. Jeżeli po upływie sześciu miesięcy po ekspertyzie cena określona nie zostanie wypłacona, Francja staje się ostatecznie zwierzchniczką omawianego terytorjum. Jeżeli Niemcy wykupią kopalnie, będą musiały następnie sprzedawać państwu lub obywatelom francuskim taką ilość węgla z Zagłębia, jaka będzie w tym czasie wymagana na ich potrzeby.

Dział V.

Alzacja i Lotaryngja.

Przywrócenie.

Wszystkie strony wznawiające Traktat uznają obowiązek moralny naprawienia krzywdy wyrządzonej przez Niemcy w roku 1871 zarówno

Francji, jak ludności Alzacji i Lotaryngji, oderwanej od Ojczyzny mimo uroczystego protestu jej przedstawicieli na Zgromadzeniu w Bordeaux. Wobec tego:

Terytorja oderwane od Francji w roku 1871 zwrócone zostaną zwierzchnictwu Francji z dniem 11 listopada 1918 roku.

Niemcy oddadzą Francji wszystkie dokumenty, tyczące się administracji, archiwa i t. p. odnoszące się do tych terytorjów.

Długi państwowe i majątki państwa.

Wobec faktu, że Niemcy w roku 1871 odmówiły, bądź wzięcia na siebie części długu Francji, bądź zapłacenia za mienie i posiadłości państwa francuskiego, terytorja Alzacji i Lotaryngji wchodzą napowrót w skład Francji uwolnione od wszelkich ciężarów. Wszystkie posiadłości cesarstwa, państw niemieckich, koronne, byłych monarchów i t. p. przekazane zostają Francji bez odszkodowania.

Francja pobierać będzie podatki, które się należą od 11-go listopada 1918 roku.

Obywatelstwo.

Sprawa obywatelstwa mieszkańców zostanie uregulowana przez osobną konwencję między Francją a Niemcami na ogólnych następujących zasadach:

Mieszkańców podzieli się na tych, którzy powrócili do obywatelstwa swego ipso jure (alzatczycy i lotaryńczycy, którzy w roku 1871 utracili obywatelstwo francuskie i ich potomkowie) i tych, którzy mogą objawić chęć przynależności do obywatelstwa francuskiego w ciągu roku. Francja podejmie się wyłącznej opieki dyplomatycznej i konsularnej nad tymi, którzy złożą odpowiednie podanie.

Niemcy, pozostający w Alzacji i Lotaryngji, mogą uzyskać obywatelstwo francuskie jedynie drogą naturalizacji na specjalnych warunkach.

Mienie osób prywatnych.

Francja zastrzega sobie prawo zlikwidowania mienia obywateli niemieckich, przyczem Niemcy będą miały obowiązek dać odszkodowanie tym ostatnim. Jednakże mienie Niemców, którzy będą upoważnieni do zamieszkiwania Alzacji i Lotaryngji, bez uzyskania obywatelstwa francuskiego, nie podlega likwidacji. Niemcy zwrócą alzatczykom i lotaryńczykom ich majątki, położone w Niemczech.

Zgodnie z punktami, odnoszącemi się do odszkodowań, Niemcy dadzą kompensatę za ściągnięte z ludności cywilnej opłaty pod postacią kar.

Emerytury.

Rząd niemiecki poniesie koszty emerytury cywilnych i wojskowych, uzyskane przed 11 listopada 1918 roku w Alzacji i Lotaryngji, a których wypłacanie przypadało cesarstwu niemieckiemu.

Długi prywatne i umowy.

Wzajemne uregulowanie wierzytelności i długów prywatnych, umów, zawartych między Alzatczykami, Lotaryńczykami a Niemcami, ubezpieczenia społeczne, sprawy własności literackiej i artystycznej omawiane są w osobnych punktach.

Wyroki.

Wyroki w sprawach cywilnych i handlowych, ogłoszone po dniu 3-im sierpnia 1914 roku w sprawach między Alzatczykami, Lotaryńczykami z jednej strony, a Niemcami lub poddanymi państwa sprzymierzonego z Niemcami z drugiej, podlegają wykonaniu jedynie po udzieleniu exequatury ze strony właściwego nowego sądu alzacko-lotaryńskiego.

Wyroki przeciwko Alzatczykom-Lotaryńczykom za przestępstwa lub przewinienia polityczne zostają unieważnione. Wszelkie skargi do sądu Rzeszy są zawieszone.

Komunikacje.

Co się tyczy dróg komunikacyjnych:

a) Ustrój Renu jest ustalony w części: „Porty, drogi wodne i drogi żelazne".

b) Mosty na Renie stają się własnością Francji.

c) Porty Kehl i Strasburg zostaną połączone w jeden organizm polityczny, na którego czele stanie jako dyrektor Francuz, kontrolę zaś sprawować będzie komisja Renu przez lat siedm; okres ten będzie mógł zostać przedłużony na trzy lata przez powyższą komisję.

d) Wszelkie prawa i koncesje kolejowe niemieckich kolei państwowych (t. j. sieci dróg żelaznych Alzacji i Lotaryngji) przechodzą na własność Francji bezpłatnie.

Warunki gospodarcze.

a) Produkty alzacko-lotaryńskie mają prawo wywozu bez cła do Niemiec w ciągu lat pięciu do wysokości liczby przeciętnej rocznego wywozu z lat 1911—1913.

b) W ciągu tego samego czasu nici, tkaniny i t. p., które przywożone są do Alzacji w celu wykończenia, będą wywożone z Niemiec bez cła i wrócą tam również bez żadnych opłat.

c) Dostarczanie prądu elektrycznego przez fabryki z prawego brzegu ma trwać przez 10 lat do wysokości zużycia w dniu 11 listopada 1918 roku.

d) Niemcy zrzekają się wszelkich zarządzeń prawnych, przewidujących mieszanie się do handlu solami potasowemi, oraz wszelkich porozumień lub praw, odnoszących się do innych produktów alzacko-lotaryńskich.

e) Francja zachowuje sobie prawo zakazu na przyszłość wszelkiego udziału Niemców w przedsiębiorstwach i zakładach publicznych, kopalniach, kamieniołomach i zakładach metalurgicznych w Alzacji i Lotaryngji.

Dział VI.

Austrja.

Niemcy uznają i uszanują bez zastrzeżeń niepodległość Austrji, której granice są określone przez niniejszy Traktat.

Niepodległość ta jest nienaruszalna aż do powzięcia innej decyzji, zatwierdzonej przez Związek Narodów.

Dział VII.

Państwo Czecho-Słowackie.

Niemcy uznają całkowitą niepodległość tego państwa, włączając doń autonomiczne terytorjum Rusinów, zamieszkałych na południu od Karpat.

Poddani niemieccy, zamieszkali na terytorjum czecho-słowackiem, nabywają obywatelstwo czecho-słowackie.

W okresie dwuletnim ci poddani niemieccy mają prawo opcji. Takie same postanowienia dotyczą Czecho-Słowaków, poddanych niemieckich, bądź zamieszkałych w Niemczech, bądź znajdujących się za granicą.

Dział VIII.

Polska.

Niemcy zrzekają się na rzecz Polski obszarów, których granice stanowi morze Bałtyckie, zachodnia granica polska, dawne granice austrjacko-niemiecka i rosyjsko-niemiecka aż po Niemen (nie odnosi się to jednak do Prus Wschodnich i do wolnego miasta Gdańska) granice, omawiane w odddziale II.

Komisja, złożona z siedmiu członków, z których pięciu wydelegują główne Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione, jednego Niemcy i jednego Polska, wyznaczy na miejscu granicę polsko-niemiecką. Polska przyzna osobom i środkom transportowym, skierowanym do Prus Wschodnich lub stamtąd wychodzącym, te same prawa, które przysługują jej własnym poddanym.

Poddani niemieccy, mieszkający na terytorjum polskiem, nabywają obywatelstwo polskie. o ile jednak osiedlili się po dniu 26 kwietnia 1886 roku, potrzebne będzie osobne pozwolenie Państwa Polskiego.

W okresie dwuletnim ci obywatele niemieccy będą mieli prawo opcji. Te same przepisy odnoszą się do Polaków, poddanych niemieckich, osiadłych w Niemczech lub przebywających za granicą.

Polska zgadza się na włączenie do traktatu z głównemi mocarstwami:

1-o Postanowień, które te mocarstwa uznają za konieczne dla ochrony interesów mieszkańców, różniących się od większości rasą, językiem lub religją.

2-o Postanowień. zmierzających do ochrony wolności tranzytu i utrzymania sprawiedliwych warunków dla handlu innych narodowości.

Dział IX.

Prusy Wschodnie.

W strefie, określonej wzdłuż granicy południowej, mieszkańcy wypowiedzą się drogą plebiscytu, do jakiego państwa pragną być przyłączeni.

Wojska i władze niemieckie mają się wycofać z tej strefy w ciągu dni 15; nie wolno im dokonywać w ciągu tego czasu rekwizycyj.

Następnie strefa ta zostanie oddana pod władzę komisji, złożonej z pięciu członków, mianowanych przez aljantów. Komisja ta zajmie się administracją oraz zorganizowaniem plebiscytu, który odbędzie się gminami.

Następnie komisja zaproponuje linję graniczną. Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione ustalą tę granicę. Wówczas komisja ukończy swe prace, a władze polskie i niemieckie przejmą administrację swoich terytorjów.

Podobne zarządzenia tyczą się okręgów: Postolińskiego (Stuhm) i Suskiego (Rozenberg) oraz Malborskiego i Kwidzyńskiego (Marienwerder) na wschód od Wisły.

Główne mocarstwa określą punkty konwencji między Polską, Niemcami, Prusami Wschodniemi i Gdańskiem w sprawie komunikacji za pomocą drogi żelaznej na prawym brzegu Wisły pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Dział X.

Kłajpeda.

Niemcy zrzekają się ziem pomiędzy Bałtykiem, granicą Prus Wschodnich (opisaną w części II) a dawną granicą rosyjsko-niemiecką.

Dział XI.

Wolne Miasto Gdańsk.

Niemcy zrzekają się na rzecz głównych mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych terytorjum, którego granice są następujące:

Poczynając od Bałtyku, wzdłuż granicy zachodniej Prus Wschodnich (określonej wyżej) aż do połączenia Wisły z Nogatem; w dół Wisły do 6 klm. 500 m. na północ od Tczewa (Dirschau); dalej na zachód od punktu położonego o 8 klm. 500 m. na północno-wschód od Skarszewa (Schoeneck), następnie wzdłuż linij, przechodzących przez środek jezior Lonkenersee i Pollentschinersee, punkt nadbrzeżny o 1 klm. na południe od Kolebek.

W sześć miesięcy po wejściu w życie niniejszego Traktatu zostanie utworzona Komisja, składająca się z trzech członków, z których główny komisarz mianowany przez główne mocarstwa, jeden członek — przez Niemcy i jeden — przez Polskę, w celu wytknięcia granicy na miejscu.

Miasto Gdańsk z wyżej określonym obszarem stanowić będzie wolne miasto.

Wolne miasto otrzyma konstytucję, opracowaną w porozumieniu z głównym komisarzem przez przedstawicieli miasta. Konstytucja ta będzie zagwarantowana przez Związek Narodów. Główny komisarz, rezydujący w Gdańsku, będzie rozstrzygał w pierwszej instancji spory, wynikające między Polską a wolnem miastem.

Zostanie zawarta pomiędzy Polską a Gdańskiem konwencja, której tekst zostanie ułożony przez główne mocarstwa, a która będzie miała na celu:

1-o Wprowadzić Gdańsk w obręb granicy celnej polskiej, z pozostawieniem wolnej sfery w porcie.

2-o Zapewnić Polsce wolny użytek dróg wodnych, doków, zbiorników, bulwarów i t. d., potrzebnych jej dla wywozu i przywozu.

3-o Zapewnić Polsce zarządzanie Wisłą i siecią kolejową gdańską (z wyjątkiem kolei lokalnych), oraz pocztami, telegrafami i telefonami między Polską a Gdańskiem.

4-o Uniemożliwić wszelkie upośledzenie prawne Polaków w wolnem mieście.

5-o Powierzyć rządowi polskiemu prowadzenie spraw zewnętrznych Gdańska i opiekę nad jego obywatelami za granicą.

Poddani niemieccy, zamieszkujący Gdańsk, stają się jego obywatelami; w ciągu dwóch lat mieszkańcy będą mieli prawo opcji za obywatelstwem niemieckiem.

Znajdujący się na terytorjum wolnego miasta majątek Rzeszy i państw niemieckich przekazany jest głównym mocarstwom, aby później, zgodnie z decyzją tych ostatnich, przejść na własność Gdańska lub Polski.

Dział XII.

Szlezwik.

Granica niemiecko-duńska zostanie określona zgodnie z pragnieniem ludności. Przeprowadzi się plebiscyt mieszkańców terytorjów b. państwa niemieckiego, położonych na północ od linji następującej: południowy brzeg rzeki Sehlen aż do linji na południe od Szlezwiku, rzeka Rheider Au aż do Hollingstedt włącznie, szosa Allasat do Husum (włącznie) i na południe od wysp Nordstrand, Sudfall i Suderoog.

Postanowienia dotyczące głosowania: wycofanie w ciągu dni 10-ciu władz i wojsk niemieckich, rozwiązanie rad robotniczych i żołnierskich w tej strefie, która zostanie natychmiast oddaną pod władzę międzynarodowej komisji, złożonej z pięciu członków, z których trzech mianują główne państwa. W części, która zostanie wykreśloną i stanowiącej północ strefy wyżej oznaczonej, odbędzie się głosowanie w ciągu trzech tygodni po ewakuacji niemieckiej. Jeżeli wypadnie ono na korzyść powrotu tej części do Danji, to ta ostatnia będzie mogła zająć ją natychmiast. W drugiej części, która będzie określona, leżącej na południe od pierwszej, głosowanie odbędzie się w pięć tygodni po plebiscycie pierwszej części. Wynik zostanie określony według gmin. W trzeciej części plebiscyt odbędzie się w dwa tygodnie po plebiscycie drugiej części w tych samych warunkach. Komisja, złożona z siedmiu osób, z których pięć mianują główne państwa, jedną — Danja i jedną — Niemcy, określi na miejscu linję graniczną. Zanim nastąpi ostateczne wyznaczenie granic, główne mocarstwa określą granicę według rezultatów plebiscytu i wniosków komisji międzynarodowej. Od tej chwili Danja będzie mogła zająć terytorja, położone na północ od tej granicy, a Niemcy — na południe. Prawo obywatelstwa duńskiego nabędą wszyscy mieszkańcy terytorjum, powracającego do Danji, dla osób zaś osiadłych tam po 1 października 1918 roku koniecznem będzie pozwolenie rządu duńskiego. W okresie dwuletnim każda osoba, urodzona na terytorjach, zwróconych Danji, a nie zamieszkała na tem terytorjum i narodowości niemieckiej, będzie miała prawo opcji za Danją, każdy zaś mieszkaniec tych terytorjów będzie miał prawo opcji za Niemcami. Specjalne postanowienia określą część długów Niemiec, które mają być poniesione przez Danję.

Dział XIII.

Helgoland.

Fortyfikacje, zakłady i porty wojskowe ulegną zniszczeniu pod kontrolą aljantów przez rząd niemiecki i na jego koszt. Niemcy nie będą mogły ich odbudowywać.

Dział XIV.

Rosja.

Niemcy uznają i uszanują bez zastrzeżeń niepodległość nienaruszalną wszystkich terytorjów, które wchodziły w skład dawnej Rosji.

Niemcy zgadzają się na definitywne unieważnienie pokoju brzeskiego i wszelkich traktatów lub umów jakiejkolwiek natury, zawartych między Niemcami a rządem bolszewickim.

Rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione zastrzegają wyraźnie prawa Rosji do otrzymanych od Niemiec restytucyj i odszkodowań, opartych na zasadach niniejszego Traktatu.

CZĘŚĆ IV.

PRAWA I INTERESY NIEMIECKIE POZA GRANICAMI NIEMIEC.

Poza swemi granicami w Europie Niemcy zrzekają się wszystkich praw, dotyczących wszystkich do nich należących obszarów, jakoteż wszystkich praw, które mogły im przysługiwać w przeszłości, względem głównych mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych oraz innych mocarstw wojujących, podpisanych na niniejszym Traktacie. Niemcy zobowiązują się uznać zarządzenia, które zostały lub zostaną powzięte celem uregulowania następstw niniejszego postanowienia.

Przedewszystkiem Niemcy oświadczają, że zgadzają się na następujące postanowienia:

Dział I.

Kolonje niemieckie.

Niemcy zrzekają się na rzecz głównych mocarstw wszystkich swoich praw i tytułów do swoich posiadłości zamorskich.

Wszystkie prawa do ruchomości i nieruchomości, przysługujące na tych obszarach cesarstwu niemieckiemu lub jednemu z państw niemieckich, przejdą na rząd wykonywujący władzę na tychże obszarach. Ten ostatni rząd poweźmie takie zarządzenie, które uzna za konieczne dla odesłania do ojczyzny poddanych niemieckich, dla zezwolenia obywatelom niemieckim, pochodzenia europejskiego na przebywanie w kolonjach, uprawianie handlu i t. d. Postanowienia części X (Stosunki handlowe) niniejszego Traktatu będą miały zastosowanie do tych obszarów. Postanowienia części IX (Warunki finansowe) będą miały zastosowanie do umów, zawartych z poddanymi niemieckimi, odnośnie do wykonywania i eksploatacji robót publicznych. Niemcy ponoszą stosownie do oceny, podanej przez rząd francuski, zatwierdzonej przez stałą komisję do spraw odszkodowania, ciężary odszkodowania za straty, poniesione przez obywateli francuskich w kolonji Kamerunu w strefie nadgranicznej skutkiem zarządzeń cywilnych i wojskowych władz niemieckich i wskutek postępowania cywilnej ludności niemieckiej w okresie od 1 stycznia 1900 do 1 sierpnia 1914 roku.

Niemcy zrzekają się wszystkich praw, wynikających z umów, zawartych z Francją 4 listopada 1911 i 28 września 1912 roku.

Zobowiązują się uznać postanowienia traktatów, zawartych lub mających się zawrzeć przez państwa sprzymierzone lub zaprzyjaźnione lub niektóre z nich ze wszystkiemi innemi państwami w sprawie handlu bronią i spirytualjami, jakoteż innemi przedmiotami, których dotyczą Generalne Akty berliński i brukselski oraz uzupełniające Umowy. Tubylcy, zamieszkujący dawne posiadłości niemieckie zamorskie, będą mieli prawo do korzystania z opieki dyplomatycznej tego rządu, który będzie wykonywał władzę na tych obszarach.

Dział II.

Postanowienia specjalne, odnoszące się do Chin.

Niemcy zrzekają się na rzecz Chin wszystkich przywilejów i korzyści, wynikających z protokułu pekińskiego z dnia 7 września 1901 roku, jakoteż zrzekają się wszelkich roszczeń do odszkodowania, wynikającego z rzeczonego protokułu po dniu 14 marca 1917 roku.

Stosowane będą:

1-o Układ z dnia 29 sierpnia 1912 roku w sprawie nowych chińskich taryf celnych.

2-o Układy z dnia 27 września 1905 roku i z 4 kwietnia 1912 roku (Whangpoo). Chiny jednak nie są obowiązane przyznawać Niemcom korzyści, przyznanych w tych układach i unieważnionych w chwili zerwania stosunków dyplomatycznych. Niemcy odstępują Chinom wszystkie statki, budowle, urządzenia, broń, amunicję i wszelką inną własność rządu, znajdującą się na terytorjach koncesyj niemieckich w Chinach. Wyjątek stanowią rezydencje i biura dyplomayczne i konsularne.

Niemcy zwrócą Chinom przyrządy astronomiczne, zabrane w latach 1900 i 1901.

Niemcy zgadzają się na zniesienie umów, dotyczących Ham-Keu i Tien-Tsin. Chiny oświadczają zamiar otworzenia tych obszarów do użytku osadnictwa międzynarodowego i handlu.

Niemcy zrzekają się wszelkich roszczeń z powodu internowania i odsyłania do ojczyzny obywateli niemieckich w Chinach, aresztu okrętów i rozporządzenia własnością lub prawami niemieckiemi w Chinach w czasie od 14 sierpnia 1917 roku.

Zrzekają się dóbr, należących do państwa niemieckiego, a znajdujących się w koncesji angielskiej Shameen (Kanton), oraz własności szkoły niemieckiej, znajdującej się w posiadłości francuskiej w Shanghai.

Dział III.

Postanowienia specjalne co do Sjamu.

Niemcy uznają za wygasłe od 22 lipca 1917 roku wszystkie traktaty, umowy i porozumienia, zawarte przez siebie ze Sjamem.

Wszystkie dobra i posiadłości Rzeszy niemieckiej lub państw niemieckich w Sjamie przechodzą w całej pełni na własność rządu sjamskiego bez odszkodowania.

Dobra, posiadłości, prawa prywatne poddanych niemieckich w Sjamie mają być zlikwidowane stosownie do postanowień ogólnych warunków gospodarczych.

Niemcy zrzekają się wszystkich roszczeń tak własnych, jak i swoich obywateli, wobec rządu sjamskiego z powodu zajęcia okrętów, likwidacji dóbr lub internowania poddanych niemieckich. Prawa stron interesowanych w tych likwidacjach są uregulowane przez warunki ekonomiczne (część X) niniejszego traktatu.

Dział IV.

Postanowienia specjalne co do Liberji.

Niemcy zrzekają się wszystkich praw i przywilejów, wynikających z układów z roku 1911 i 1912, dotyczących Liberji, a przedewszystkiem praw mianowania tam likwidatora niemieckiego i uważają za wygasłe wszystkie swoje traktaty i układy z Liberją.

Dobra, prawa i interesy niemieckie w Liberji mają być traktowane według warunków gospodarczych (część X) niniejszego traktatu.

Dział V.

Postanowienia specjalnie co do Marokka.

1-o Niemcy zrzekają się wszystkich praw, tytułów i przywilejów, wynikających na ich korzyść z aktu, zawartego w Algesiras 7 kwietnia 1906 roku, z umów francusko-niemieckich z 9 lutego 1909 i 4 listopada 1911 roku. Wszystkie traktaty i układy, zawarte przez Niemcy z państwem szeryfa, uważa się za uchylone od 4 sierpnia 1914 roku. W żadnym razie Niemcy nie mogą powoływać się na te akty i zobowiązują się nie mieszać w żaden sposób do rokowań, które mogą nastąpić pomiędzy Francją a innemi państwami w sprawie Marokka.

2-o Niemcy oświadczają, że przyjmują wszystkie następstwa uznanego przez siebie protektoratu francuskiego nad Marokkiem i zrzekają się systemu kapitulacyjnego. Zrzeczenie się to datuje od 3 sierpnia 1914 roku.

3-o Rząd szeryfa będzie miał zupełną swobodę działania przy regulowaniu zasad i warunków osiedlenia się poddanych niemieckich w Marokku. Osoby, znajdujące się pod opieką Niemiec oraz należące do niemieckich stowarzyszeń rolniczych, będą uważane jako pozbawione od dnia 3 sierpnia 1917 roku przywilejów, związanych z temi właściwościami i będą podlegały prawu ogólnemu.

4-o Wszystkie prawa rządu niemieckiego do ruchomości i nieruchomości w państwie szeryfa przechodzą w zupełności na własność tego rządu bez odszkodowania. Wszystkie prawa obywateli niemieckich będą sprzedane drogą licytacji publicznej; suma sprzedażna zostanie przekazana rządowi szeryfa i będzie zaliczona na poczet sum, które Niemcy mają zapłacić jako odszkodowanie wojenne. Niemcy mają zaspokoić pretensje właścicieli niemieckich. Prawa górnicze, przyznane obywatelom niemieckim przez trybunał rozjemczy, ustanowiony w myśl regulaminu górniczego marokańskiego, będą oszacowane przez sąd rozjemczy, poczem podzielą los innych dóbr, będących własnością Niemców w Marokku.

5-o Rząd niemiecki zapewni przewłaszczenie akcji, przedstwiających udział Niemiec w kapitale banku państwowego Marokka, na rzecz osób, przez rząd francuski wyznaczonych. Wartość tych akcji Niemcy wypłacą uprawnionym osobom; sumy te będą policzone na poczet odszkodowania wojennego, które ma zapłacić państwo niemieckie.

6-o Do towarów marokańskich przewożonych do Niemiec będą zastosowane te same przepisy co do towarów francuskich.

Dział VI.

Postanowienia specjalne co do Egiptu.

1-o Niemcy uznają protektorat angielski, ogłoszony 18 grudnia 1914 roku i zrzekają się systemu kapitulacji, począwszy od 4 sierpnia 1914 roku.

2-o Począwszy od 4 sierpnia 1914 roku, znosi się wszystkie traktaty i umowy, zawarte pomiędzy Niemcami a Egiptem.

3-o Tymczasowo sądownictwo co do poddanych niemieckich i ich własności wykonywać będą angielskie sądy konsularne.

4-o Rządowi angielsko-egipskiemu przysługuje prawo swobodnego decydowania o statucie obywateli niemieckich w Egipcie.

5-o Niemcy zgadzają się zniesienie, względnie zmianę dekretu z dnia 28 listopada 1904 roku (komisja długu publicznego).

6-o Niemcy zgadzają się na przelanie na rząd angielski praw, przysługujących sułtanowi na mocy konwencji konstantynopolitańskiej z dnia 29 października 1888 roku (wolna żegluga na kanale Sueskim).

7-o Prawa państwa niemieckiego i obywateli niemieckich w Egipcie (postanowienia, analogiczne do powziętych dla Marokka).

8-o Towary anglo-egipskie będzie można sprowadzać do Niemiec na tych samych warunkach, co towary angielskie.

Dział VII.

Turcja i Bułgarja.

Niemcy zobowiązują się uznać wszelkie układy, jakie mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione zawrą z Turcją i Bułgarją co do praw, do jakich Niemcy i ich poddani mogliby rościć pretensje w Turcji i Bułgarji, a które nie są przedmiotem postanowień niniejszego Traktatu.

Dział VIII.

Postanowienia specjalne co do prowincji Szantung.

Niemcy zrzekają się na rzecz Japonji wszystkich praw, nabytych przez traktat z Chinami z dnia 6 marca 1898 roku i inne akty, dotyczące prowincji Szantung, mianowicie tych, które dotyczą obszaru Kiau-Tscheu, kolei, kopalń i kablów podmorskich.

Wszystkie prawa niemieckie do kolei Tsing-Tau do Tsi-Nan-Fu, jako też prawo do kablów podmorskich państwa niemieckiego od Tsing-Tau do Szanghai i Tche-Fu, przechodzą na Japonję.

Wszystkie prawa do ruchomości i nieruchomości, jakie państwo niemieckie posiada w Kiao-Tscheu, albo do jakich rościłoby na danem terytorjum pretensje, przechodzą na Japonję.

CZĘŚĆ V.

WARUNKI WOJSKOWE, MORSKIE I AERONAUTYCZNE.

Warunki wojskowe.

Dział I (Warunki wojskowe) postanawia zmniejszenie armji niemieckiej do rozmiarów stałej siły zbrojnej bezpieczeństwa publicznego i odbiera Niemcom prawo i środki odbudowy wielkiej armji narodowej:

1-o Przez ograniczenie kontyngentu kadrów, uzbrojeń i wyrobu materjałów wojennych do ściśle określonych przez mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione potrzeb siły zbrojnej bezpieczeństwa publicznego, składającej się z 100.000 ludzi (wraz z oficerami).

2-o Przez zniesienie powszechnego obowiązku służby wojskowej, wprowadzenie zaciągu ochotniczego na przeciąg lat 12 bez przerwy i usunięcie wszystkich organów, służących do przygotowania wojny, jak organy komendy, instrukcji i mobilizacji.

3-o Przez zakaz utrzymywania albo budowy fortyfikacji, utrzymywania urządzeń, służących do ułatwienia mobilizacji, oraz zakaz utrzymywania wojska na obszarach, położonych na lewym brzegu Renu, zarówno jak na zachód od linji, przeprowadzonej w odległości 50 klm. na wschód od tej rzeki.

Ad 1-o: Ograniczenie kontyngensu kadrów i uzbrojenia.

W ciągu dwóch miesięcy od chwili, gdy niniejszy traktat zyska moc obowiązującą, armja niemiecka ma być zdemobilizowana i ograniczona do 7 dywizyj piechoty i 3 dywizyj kawalerji, o określonym składzie w sile łącznej 100.000 ludzi (w tej liczbie najwyżej 4000 oficerów wraz z personalem magazynów), przyczem wolno będzie utworzyć tylko dwa sztaby korpusu armji, również o ściśle oznaczonym składzie.

Liczba personalu wojskowej służby administracyjnej, mianowicie urzędników i funkcjonarjuszy państw niemieckich oraz personalu żandarmerji i policji lokalnej i municypalnej jest ograniczoną i nie wolno tego personalu gromadzić razem na jakiekolwiekbądź ćwiczenia wojskowe. Wielki sztab generalny niemiecki i wszystkie podobne formacje zostają rozwiązane.

Cały materjał wojenny, pochodzący z Niemiec, oraz zagraniczny, przekraczający ilości, oznaczone przez mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione, ma być wydany tym państwom. Na przyszłość materjał wojenny może być wyrabiany jedynie w fabrykach, upoważnionych do tego przez rządy pięciu mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych i to w ilościach, ustalonych w niniejszym Traktacie.

Wszelki inny wyrób, wywóz lub przywóz materjałów wojennych, gazów trujących, płynów lub materjałów zakazanych, wozów opancerzonych, tanków oraz podobnych im maszyn wojennych są Niemcom wzbronione.

Ad 2-o: Zaciąg i wykształcenie wojskowe.

Powszechny obowiązek służby wojskowej zostaje w Niemczech zniesiony.

Zaciąg do armji niemieckiej będzie się odbywał na drodze werbunku ochotniczego na przeciąg 12 lat bez przerwy dla żołnierzy, a na lat 25 bez przerwy dla oficerów, przyczem ci ostatni są obowiązani służyć przynajmniej do 45 roku życia.

Jedynie dozwolonemi szkołami wojskowemi są szkoły niezbędne do wykształcenia oficerów dla wojsk przyznanych, a liczba uczniów w tych szkołach ma być zastosowaną do liczby miejsc wakujących.

Zakładom naukowym nie wolno wykładać przedmiotów wojskowych, zaś stowarzyszeniom wszelkiego rodzaju zabrania się zajmować sprawami wojskowemi oraz pozostawać w jakiejkolwiek styczności z władzami wojskowemi.

Zakazane są wszelkie zarządzenia mobilizacyjne lub mające na celu mobilizację.

Ad 3-o: Strefa, w której nie wolno utrzymywać fortyfikacyj, urządzeń wojskowych i wojsk niemieckich.

Wszelkie fortyfikacje, jakikolwiek byłby ich charakter i wielkość, wszelkie urządzenie, któreby mogło ułatwiać mobilizację, są zakazane na obszarach niemieckich, położonych na zachód od linji, biegnącej w odległości 50 klm. na wschód od Renu. Istniejące fortyfikacje mają być rozbrojone i zburzone, a wymienione powyżej urządzenia zniszczone w terminie trzymiesięcznym od chwili, gdy niniejszy traktat zyska moc obowiązującą.

Niemcy w wyżej określonej strefie nie będą mogły utrzymywać ani stale, ani czasowo żadnej siły zbrojnej, ani też odbywać tam żadnych manewrów wojskowych.

Wszelkie wykroczenie przeciw powyższym postanowieniom będzie uważane za akt nieprzyjacielski wobec państw, podpisanych na niniejszym traktacie, jako mogące zakłócić pokój powszechny.

Warunki morskie.

Dział II (Warunki morskie) w znacznej mierze ogranicza marynarkę wojenną Niemiec i odbiera im prawo i środki odbudowy wielkiej marynarki wojennej przez:

1-o Ograniczenie floty do pewnej liczby okrętów o ściśle określonej powierzchni i typie, ograniczenie kontyngentu niemieckiej marynarki wojennej i zakaz posiadania łodzi podwodnych.

2-o Wydanie rządom pięciu państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych wszystkich łodzi podwodnych oraz okrętów wojennych, ponad te, których zatrzymanie jest przez niniejszy Traktat dozwolone. Zniszczenie wszystkich budujących się obecnie okrętów wojennych.

Rozbrojenie krążowników i statków pomocniczych.

3-o Wolny dostęp do morza Bałtyckiego dla wszystkich narodów.

4-o Zburzenie fortyfikacyj, uniemożebniających dostęp z morza Północnego do morza Bałtyckiego i ograniczenie fortyfikacyj na pozostałem wybrzeżu niemieckiem do jednego pasa fortyfikacyj i w warunkach ściśle określonych przez rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione.

5-o Ograniczenie i kontrola przez wspomniane rządy użytkowania wielkich telegrafów bez drutu przez przeciąg trzech miesięcy.

A) Ograniczenie floty i kontyngentu niemieckiej marynarki wojennej. Po upływie terminu trzechmiesięcznego flota niemiecka nie może przenosić w statkach uzbrojonych: 6 pancerników typu „Deutschland“ lub „Lothringen“, 6 krążowników lekkich, 12 kontrtorpedowców, 12 torpedowców; nie może posiadać żadnej łodzi podwodnej, nawet handlowej. Jej kadry nie mają przenosić 15.000 ludzi, wraz z oficerami, powołanymi przez zaciąg

ochotniczy, na przecig lat 25 bez przerwy dla oficerów, a na lat 15 bez przerwy dla szeregowców.

B) Wydanie, zniszczenie lub rozbrojenie okrętów wojennych lub statków pomocniczych powyżej liczby, ustalonej w paragrafie pierwszym.

Wszystkie statki wojenne nawodne, cały materjał wojenny ponad liczę i ilość oznaczoną przez rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione, wszystkie łodzie podwodne, statki do wydobywania i doki mają być tym państwom wydane przez Niemcy. Budujące się obecnie statki mają być zburzone.

Niemcy będą mogły budować i nabywać okręty wyłącznie w celu zastąpienia okrętów dozwolonych, a których typ, czas użytku i uzbrojenie są określone przez rządy sojusznicze i zaprzyjaźnione.

Wszystkie krążowniki i statki pomocnicze zostaną rozbrojone i oddane do handlu.

C) Wolny dostęp do morza Baltyckiego. Najzupełniejsza swoboda dostępu do morza Bałtyckiego zostanie zapewnioną wszystkim narodom w strefie określonej przez usunięcie min i zburzenie fortyfikacyj, panujących nad drogami morskiemi od morza Północnego do Bałtyku.

D) Ograniczenie fortyfikacyj na wybrzeżu niemieckiem. Niezależnie od wyżej przewidzianego zburzenia fortec Niemcy nie będą mogły wzmacniać obrony swych wybrzeży, ani zmienić ich uzbrojenia bez odpowiedniego zakomunikowania wszystkim rządom europejskim.

E) Ograniczenie i kontrola nad telegrafem bez drutu. W ciągu trzech miesięcy, następujących po wejściu w życie niniejszego Traktatu, stacje telegrafu bez drutu w Nauen, Hanowerze i Berlinie będą mogły przesyłać wyłącznie depesze handlowe i to pod nadzorem rządów sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

Warunki aeronautyczne.

Dział III odbiera Niemcom prawo posiadania wszelkiego lotnictwa wojskowego lub morskiego (z wyjątkiem 100 hydroaeroplanów do 1 października 1919 roku, przeznaczonych wyłącznie do poszukiwania min), ani żadnego balonu sterowego, przez:

1-o Demobilizację personalu lotniczego.

2-o Obowiązki, jakie na nie są nałożone co do terenów awjacyjnych.

3-o Oddanie materjałów.

A) Cały personal lotniczy zostaje zdemobilizowany w ciągu dwóch miesięcy (prócz 1000 ludzi, pozostawionych do 1 października 1919 roku).

B) Nie wolno utrzymywać ani zakładać żadnego terenu awjacyjnego ani hangarów dla balonów sterowych na odległości 150 klm. na wschód od Renu, 150 klm. na zachód od wschodniej granicy niemieckiej i 150 klm. od granic włoskiej i czecho-słowackiej, na północ od południowej granicy niemieckiej. Tereny i urządzenia, istniejące w tych zabronionych strefach, zostaną wyłączone z użytku.

Aparaty aeronautyczne sprzymierzonych będą miały w Niemczech wolność przejazdu w powietrzu, lądowania i tranzyta. Do czasu ostatecznego Traktatu Pokojowego wyrób i wywóz aparatów lotniczych i ich części zostają Niemcom zabronione.

3-o Całkowity materjał aeronautyczny, wojskowy i morski, oddany zostanie rządom sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym, włączając wszelkiego

rodzaju materjał używany i przeznaczony do celów wojennych, z wyjątkiem 100 wymienionych powyżej hydroaeroplanów.

Warunki ogólne.

Dział IV (Warunki ogólne) ustala dla Niemiec termin trzechmiesięczny dla wprowadzenia zmian w swem prawodawstwie, zgodnie z poprzedzającemi warunkami i dla powzięcia wszelkich zarządzeń administracyjnych co do ich wykonania.

Kontrola nad mniejszeniem zbrojeń.

Dział V (Międzysojusznicze komisje kontroli) organizuje zapomocą międzysojuszniczych komisyj, czynnych w Niemczech, nadzór nad wykonaniem warunków, mających na celu rozbrojenie Niemiec w granicach czasu, określonych Traktatem.

Prawo badania.

Traktat nakłada na Niemcy obowiązek ulegać na przyszłość wszelkim poszukiwaniom, jakie Rada Związku Narodów, decydując większością głosów, uzna za potrzebne.

CZĘŚĆ VI.

JEŃCY WOJENNI.

Niemieccy jeńcy wojenni zostaną możliwie szybko po podpisaniu traktatu pokojowego odesłani do ojczyzny, przyczem szczegóły wykonania tego postanowienia ureguluje podkomisja dla każdego z państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

Zwolnieni niemieccy jeńcy wojenni i cywilni będą przewożeni staraniem i na koszt rządu niemieckiego do ich miejsca zamieszkania, nawet jeśli ono znajduje się na terytorjum okupowanem: w tym wypadku powrót ich do kraju będzie zależny od zatwierdzenia i kontroli wojskowych władz mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

Jeńcy, przeciw którym toczy się dochodzenie sądowe, lub którzy odsiadują karę za niesubordynację, będą również odesłani do kraju, z wyjątkiem tych, którzy będą skazani za tego rodzaju przestępstwa po pierwszym maja 1919 roku. Jeńcy, którzy dopuścili się innych przestępstw, mogą być zatrzymani.

Ci z pośród jeńców, którzy nie życzą sobie odesłania do ojczyzny, mogą nie być odesłani, atoli rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione zastrzegają sobie prawo odesłania ich do kraju lub do państw neutralnych, albo też do upoważnienia ich do pozostania na ich terytorjum.

Odesłanie do kraju jeńców niemieckich może nadto być uzależnionem od powrotu jeńców i poddanych mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, którzy znajdowaliby się jeszcze w Niemczech. Rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione oraz rząd niemiecki podadzą sobie wzajemnie do wiadomości dokładną listę zmarłych i wskazówki co do miejsca pogrzebania tych jeńców, których identyczności nie ustalono.

Warunki szczególne.

Groby wojenne.

Rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione i rząd niemiecki zobowiązują się uszanować i utrzymywać groby żołnierzy i marynarzy, pogrzebanych na ich terytorjach; udzielać wszelkich ułatwień komisjom, mianowanym przez nie dla zarejestrowania, konserwacji lub wznowienia pomników na tych grobach, oraz zadośćuczynić prośbom o przywiezienie do kraju zwłok żołnierzy.

CZĘŚĆ VII.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WOJNĘ I SANKCJE.

Wilhelm II zostaje postawiony w stan publicznego oskarżenia pod zarzutem najcięższego pogwałcenia etyki międzynarodowej i świętości traktatów. Będzie on osądzony przez osobny trybunał, złożony z pięciu sędziów, mianowanych przez główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione.

Żądanie o wydanie Wilhelma II będzie wystosowane do Holandji.

Osoby oskarżone o czyny, przeciwne prawom i zwyczajom wojennym, będą postawione przed sądami wojennemi państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

Niemcy zobowiązują się wydać oskarżonych.

Jeżeli zarzucane im czyny były popełniane na szkodę poddanych kilku państw, Trybunały wojenne będą się składały z członków sądów wojskowych wszystkich państw zainteresowanych.

Niemcy zobowiązują się dostarczyć wszelkich dokumentów i potrzebnych informacyj.

CZĘŚĆ VIII.

ODSZKODOWANIA.

Postanowienia z tego tytułu:

1-o ustalają zasady naprawy szkód;

2-o określają kategorje szkód, za które należy się odszkodowanie;

3-o określają rodzaje odszkodowania, które w zasadzie ma być rozłożone na okres 30 lat, z zastrzeżeniem późniejszego przedłużenia tego okresu na wypadek, gdyby nie wystarczył on Niemcom do zupełnego uiszczenia się z tego długu

Zasada.

Niemcy i ich sprzymierzeńcy uznają swą odpowiedzialność za wszystkie straty i szkody, poniesione gdziekolwiekbądź przez państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione i Niemcy zobowiązują się powetować wszystkie szkody, wyrządzone ludności cywilnej i jej mieniu.

Niemcy zobowiązują się przez wydanie asygnat na okaziciela zwrócić najpóźniej 1 maja 1926 roku rządom sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym wszystkie sumy, które Belgja była zmuszona od nich pożyczyć aż do 11 listopada 1918 roku w następstwie pogwałcenia traktatu z roku 1839.

Kategorje szkód.

Odszkodowanie należy się za następujące kategorje szkód:

Szkody, wyrządzone osobom cywilnym, poszkodowanym na ciele albo pozbawionym życia (i pozostałym po nich osobom, które były przez nie utrzymywane), przez działania wojenne.

Szkody, wyrządzone osobom cywilnym, jako ofiarom aktów okrucieństwa, gwałtów lub złego obchodzenia się z niemi.

Szkody, wyrządzone osobom cywilnym, które padły ofiarą działań ze strony nieprzyjaciela na terytorjum okupowanem, zajętem lub nieprzyjacielskiem (przez odniesienie szkody na zdrowiu, zdolności pracy lub czci), oraz tym pozostałym przy życiu, którzy byli na ich utrzymaniu.

Szkody, wyrządzone przez wszelkiego rodzaju złe obchodzenie się z jeńcami wojennymi.

Jako szkoda wyrządzona narodom mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych wszystkie emerytury i odszkodowania tegoż rodzaju, wypłacane wojskowym, ofiarom wojny i osobom, które były przez nie utrzymywane (według normy francuskiej).

Koszty opieki, udzielonej przez rządy państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych jeńcom wojennym, ich rodzinom, lub osobom pozostającym na ich utrzymaniu.

Zasiłki, udzielone przez rządy państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych rodzinom i osobom, będącym na utrzymaniu żołnierzy, powołanych pod broń (według normy francuskiej).

Szkody, wyrządzone osobom cywilnym w następstwie nałożonego na nie przez nieprzyjaciół przymusu pracy bez sprawiedliwego za nią wynagrodzenia.

Szkody, odnoszące się do wszelkiego rodzaju własności, gdziekolwiekbądź się znajdujących, które zostały zabrane, zajęte, narażone na szwank lub zniszczone wskutek działalności nieprzyjaciela, lub szkody, wyrządzone w następstwie bezpośredniem kroków nieprzyjacielskich lub wszelkich operacyj wojennych.

Szkody, wyrządzone przez wroga pod postacią pobierania opłat, nakładania kar lub przymusu z krzywdą dla ludności cywilnej.

Komisja międzysojusznicza, nosząca nazwę „Komisji dla Odszkodowań", poda do wiadomości Niemiec przed pierwszym maja 1921 roku wysokość odszkodowań, jakie mają ponieść, a której obecnie określić nie można.

Koszty, potrzebne na powetowanie szkód i odbudowę, będą ustalone według ceny odbudowy w czasie, gdy roboty będą wykonywane. Komisja będzie mogła, ustalając w dniu 1 maja 1921 roku całkowity dług niemiecki, obliczyć procenty, przypadające od sum odszkodowania za czas od 11 listopada 1918 do 1 maja 1921 roku.

Począwszy od 1 maja 1921 roku, od długu Niemiec będą pobierane odsetki po 5 procent. W każdym razie komisji będzie przysługiwało później pełne prawo ocenienia, czy okoliczności usprawiedliwiają zmianę wysokości tego procentu.

Rodzaje odszkodowań.

Rola Komisji Odszkodowań.

Komisja Odszkodowań, złożona z przedstawicieli następujących państw, po jednym dla każdego z nich: Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej

Brytanji, Francji i Włoch, oraz powoływanego kolejno przedstawiciela Japonji, Belgji, Serbji, będzie perjodycznie badała zdolność płatniczą Niemiec i określi wysokość rat i rodzaj wypłat, które Niemcy mają uiścić.

Siedzibą stałą tej komisji będzie Paryż.

Będzie jej przysługiwała ogólna kontrola i władza wykonawcza jaknajrozleglejsza w sprawie odszkodowań. Komisja jest powołana jako wyłączne przedstawicielstwo zainteresowanych rządów sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, w celu przyjmowania, przechowywania i rozdziału wpłat, dokonanych przez Niemcy z tytułu powetowania szkód.

Komisja upewni się, że: 1-o wszystkie dochody Niemiec łącznie z temi, które są przeznaczone na spłatę pożyczek wewnętrznych, będą przedewszystkiem użyte na zapłatę sum, należnych z tytułu odszkodowania; 2-o że ciężar podatkowy, dotykający płatników niemieckich, jest conajmniej tak wielki, jak ciężar podatkowy najbardziej obciążonego podatkiem kontrybuenta państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

Wszelkie postanowienia, dotyczące udzielenia ulg dłużnikowi lub kwestji suwerenności mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, będą mogły być powzięte tylko jednogłośnie.

W razie niewykonania przez Niemcy ich zobowiązań, Komisja zaproponuje mocarstwom sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym odpowiednie zarządzenia, mogące zawierać zakaz różnych czynności i represalje ekonomiczne lub finansowe oraz wszelkie inne zarządzenia, uznane za konieczne; Niemcy zobowiązują się czynów tych nie uważać za kroki nieprzyjacielskie.

Zwroty.

Zostaną zwrócone, po ich utożsamieniu, wszystkie zwierzęta, przedmioty, walory i t. d., zabrane przez Niemcy, jako też gotówka.

Częściowe pokrycie.

Ma być zapłaconą w czasie między wejściem w życie traktatu a pierwszym maja 1921 roku suma dwudziestu miljardów marek w złocie (25 miljardów franków); będzie ona wyrównana złotem, towarami, statkami, walorami lub innemi rzeczami, stosownie do uchwał Komisji Odszkodowań. Częścią tej sumy pokryte zostaną na warunkach, wyszczególnionych w paragrafie poniższym, koszty okupacji oraz wartość żywności i surowców, jakie państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione uznają za niezbędne dla Niemiec, aby dać im możność wywiązania się z ich powinności spłacenia odszkodowania.

Zaliczka.

Na rachunek spłaty odszkodowań Niemcy złożą natychmiast w postaci zaliczki:

20 miljardów asygnat w markach złotych (25 miljardów franków), płatnych do pierwszego maja 1921 roku bez odsetek. Wpłaty, jakie Niemcy mają uskutecznić dla pokrycia 20 miljardów marek złotych, o których była mowa, mają być przeznaczone na amortyzację tych asygnat, przyczem odliczy się od tego sumy, służące do zwrotu kosztów utrzymania armij okupacyjnych i do pokrycia wydatków, związanych z zaopatrzeniem Niemiec w żywność i surowce. Te z asygnat, które nie zostałyby zamortyzowane do 1-go maja 1921 roku, zostaną wówczas zastąpione przez asygnaty typu niżej wymienionego.

40 miljardów asygnat w markach złotych (50 miljardów franków), przynoszących dwa i pół procent od 1921 do 1926 roku i 5 procent (z doliczeniem 1 procent na amortyzację) — od r. 1926.

40 miljardów marek złotych (50 miljardów franków) w piśmie, zawierającem zobowiązanie emitować w przyszłości, kiedy Komisja Odszkodowań to postanowi, asygnaty na takąż sumę, przynoszące 5 procent (z doliczeniem 1 procent na amortyzację).

Asygnaty te będą przechowywane przez Komisję Odszkodowań w imieniu każdego z mocarstw zainteresowanych do wysokości przypadającej mu części i wydane na nie będą świadectwa imienne, które można będzie ustępować drogą indosu.

Części całkowitej sumy sprawdzonych wierzytelności, o ile nie zostały jeszcze spłacone, będą wyrażane w asygnacie lub innym tytule.

Specjalne sposoby spłaty.

Postanawia się już teraz, że do spłaty będą mogły być użyte następujące przedmioty:

1-o Marynarka handlowa. — Niemcy uznają zasadę kompensaty, tonna za tonnę, za straty floty handlowej i rybackiej.

Wydadzą one państwom sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym ze swej floty handlowej następujące statki, zbudowane lub obecnie w budowie, na zupełną własność:

Wszystkie statki o pojemności 1600 tonn brutto i wyżej;

Połowę statków o pojemności od 1000 do 1600 tonn;

Czwartą część szalup parowych;

Czwartą część innych statków rybackich;

Statki rzeczne (prócz tych, które mają być oddane, jako „identyczne“) potrzebne do odtworzenia „ekwiwalentu“ straconych przez państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione, a to do wysokości maksymalnej 20 procent floty rzecznej niemieckiej.

Pozatem państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione będą mogły budować w warsztatach okrętowych niemieckich w ciągu 5 lat okręty w maksymalnej ilości 200.000 tonn rocznie.

2-o Zwierzęta, maszyny, przedmioty ekwipunku i inne podobne przedmioty, mające wartość handlową, dla zadośćuczynienia nieodzownym potrzebom i jako równoważnik podobnych zwierząt i przedmiotów, zabranych lub zniszczonych (z pewnemi zastrzeżeniami i ograniczeniami).

3-o. Barwniki oraz artykuły chemiczne i farmaceutyczne. — Państwom sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym służyć będzie prawo wyboru wymagania dostarczenia tych produktów do wysokości 10 procent obecnych zapasów niemieckich, a następnie 25 procent rocznej produkcji w ciągu 5 lat.

4-o. Węgiel i jego pochodne. — Niemcy zobowiązują się wykonać następujące dostawy: na rzecz Francji po 7 miljonów tonn rocznie w ciągu lat 10, ponadto ilości zmniejszające się (wahające się od 20 do 8 miljonów tonn rocznie, w ciągu lat 10), odpowiadające zmniejszeniu produkcji zniszczonych francuskich kopalni węgla.

Na rzecz Belgji 6 miljonów tonn rocznie w ciągu lat 10.

Na rzecz Luksemburga ilość węgla, równa ilości węgla niemieckiego, używanego w tym kraju przed wojną.

Na rzecz Włoch ilości wzrastające (wahające się od 4 i pół miljona do 8 miljonów tonn) rocznie w ciągu lat 10.

Pierwszeństwo dostawy będzie miał węgiel, przeznaczony do zastąpienia węgla, wydobywanego dawniej z kopalni zniszczonych.

Wreszcie Niemcy dostarczają Francji, na jej żądanie, co rok, w ciągu lat 3:

35.000 tonn benzolu;

50.000 tonn smoły pogasowej;

30.000 tonn siarczanu amonu, przyczem cała ilość lub część smoły może być zastąpioną przez ilości równoważne produktów destylacji.

Komisja Odszkodowań ustali ceny, według których zostaną oszacowane te dostawy: ich wartość zostanie zaliczoną na kredyt rachunku odszkodowań.

Rachunek odszkodowań będzie również pokrywany w pewnych warunkach przez likwidację majątku niemieckiego za granicą (patrz warunki finansowe).

Kable podmorskie.

Kable podmorskie, należące do Niemiec, które łączyły je z zagranicą, przechodzą na własność mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych; ich wartość wpisana będzie na kredyt rachunku odszkodowań.

CZĘŚĆ IX.

WARUNKI FINANSOWE.

Przywilej.

Ustanawia się przywilej pierwszego rzędu na wszelkim majątku i dochodach Rzeszy i państw niemieckich, aby zapewnić uregulowanie:

1-o. Wydatków, tyczących się utrzymania armij okupacyjnych bądź podczas zawieszenia broni, bądź po zawarciu traktatu pokojowego.

2-o. Odszkodowań, wynikających z traktatu lub traktatów, które będą następnie zawarte.

3-o. Wszelkich innych ciężarów przypadających na Niemcy na mocy tych traktatów.

Niemcy zobowiązują się nie rozporządzać się swojem złotem aż do 1 maja 1921 bez specjalnego upoważnienia rządów sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

Pozatem każde z państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych zachowuje prawo rozporządzania aktywami i posiadłościami nieprzyjacielskiemi, znajdującemi się pod jego jurysdykcją w chwili podpisywania traktatu pokojowego.

Zrzeczenie się traktatów.

Rząd niemiecki zrzeka się:

Korzyści, wynikających z punktów, zawartych w traktatach bukaresztеńskim i brzeskim oraz w traktatach zawartych od 1 sierpnia 1914 z Polską, Finlandją i państwami Baltyckiemi.

Wszelkiego przedstawicielstwa lub udziału w międzynarodowych organizacjach finansowych i ekonomicznych kontrolujących lub kierowniczych, działających w którymkolwiek z państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych w Austro-Węgrzech, w Bułgarji, w Turcji, jak również w b. Cesarstwie rosyjskiem.

Przewłaszczenie majątku niemieckiego za granicą.

W ciągu roku od podpisania traktatu Komisja Odszkodowań będzie mogła wymagać, aby rząd niemiecki nabył i przekazał jej w okresie 6 miesięcy wszystkie prawa i interesy poddanych niemieckich we wszystkich przedsiębiorstwach użyteczności publicznej lub koncesjach w Rosji, w Chinach, w Austro-Węgrzech, w Turcji, w Bułgarji lub w miejscowościach, podległych dawniej czy obecnie tym państwom. Rząd niemiecki poniesie koszty odszkodowania swoich poddanych wywłaszczonych w ten sposób.

Rząd niemiecki obowiązuje się przekazać mocarstwom sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym:

Wszystkie swoje wierzytelności w stosunku do państw Austro-Węgier, Bułgarji i Turcji.

Wszelkie depozyty w złocie, złożone w bankach niemieckich przez państwa sprzymierzone z Niemcami, jako zastaw na gwarancje pożyczki, na prowizję mających nastąpić wypłat emisji banknotów.

Pieniądze przyjmowane przy spłacie.

Wszelkie zobowiązania rządu niemieckiego co do wypłat gotówką, wyrażone w markach złotych, będą wypłacane według uznania wierzycieli w funtach szterlingach złotych, płatnych w Londynie, w dolarach złotych Stanów Zjednoczonych, płatnych w New-Jorku, frankach złotych, płatnych w Paryżu, lirach złotych, płatnych w Rzymie.

Jedynie wydatki na utrzymanie armij okupacyjnych, odpowiadające zakupom lub rekwizycjom, dokonanym przez rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione na terytorjach okupowanych, będą zwracane przez rząd niemiecki w markach, według kursu dziennego lub umówionego.

Wszelkie inne wydatki armij okupacyjnych będą zwracane w markach złotych.

Ustąpienie majątku państwowego.

Państwa, którym zostały ustąpione terytorja niemieckie, wejdą w posiadanie znajdujące się na tych terytorjach wszelkiego majątku i własności Rzeszy i państw niemieckich oraz ich b. monarchów. Wartość tego majątku, oszacowana przez komisję odszkodowań, zostanie zapisana na kredyt rządu niemieckiego na rachunek sum należnych tytułem odszkodowania (z wyjątkiem majątku, położonego w Alzacji i Lotaryngji, którego Francja wobec warunków, w jakich Niemcy odbierały majątki publiczne w r. 1871, nie zaliczy w kredyt). (Patrz punkty dotyczące Alzacji i Lotaryngji — Część III).

Natomiast mocarstwa, którym zostały ustąpione terytorja niemieckie, będą musiały w zasadzie wziąć udział w spłaceniu długu cesarstwa niemieckiego, oraz długu tego państwa niemieckiego, do którego należało ustąpione terytorjum; wysokość tego udziału zostanie określona przez komisję odszkodowań ze sumy długów z dnia 1 sierpnia 1914.

Co się jednak tyczy Alzacji i Lotaryngji, które Niemcy zagarnęły w roku 1871, „wolne od wszelkich długów“, Francja zostaje zwolniona od zobowiązania wzięcia na siebie jakiegokolwiek udziału w długu niemieckim.

Tak samo i Polska nie weźmie żadnego udziału w tej części długu, co do której komisja odszkodowań ustali, że była zaciągnięta przez rządy niemiecki i pruski na cele kolonizacji niemieckiej w Polsce.

Co się tyczy dawnych terytorjów niemieckich, włączając kolonje administrowane przez pełnomocników, to według artykułu 22 Statutu Związku Narodów, ani to terytorjum, ani mocarstwo upełnomocnione nie będą brały udziału w długu niemieckim.

Sztandary z roku 1870.

Niemcy zwrócą sztandary francuskie, zabrane w 1870—1871 roku.

CZĘŚĆ X.

WARUNKI GOSPODARCZE.

Warunki gospodarcze, podzielone na 7 części, zawierają:

a) Uchwały dotyczące układu stosunków handlowych w przyszłości, czy to systemu celnego, czy warunków żeglugi, czy metod konkurencji, czy wreszcie praw osiedlania się, z których korzystać będą w Niemczech obywatele państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

b) Uchwały, dotyczące traktatów, konwencyj i ugód o charakterze gospodarczym, bądź te, w których stronami było jedno lub kilka z pośród państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych równocześnie z Niemcami, lub też traktaty, zawarte przez Niemcy z ich sprzymierzeńcami.

c) Wreszcie uchwały, dotyczące uregulowania interesów prywatnych, czy to długów i umów z przed wojny, czy sposobów likwidacji i zarządzeń, dotyczących majątku, praw i interesów prywatnych, czy też systemu własności przemysłowej (patenty, znaki towarowe, pozwolenia i t. d.).

Stosunki handlowe.

System celny.

Oddział pierwszy, regulujący stosunki handlowe, rozpoczyna się od warunków, dotyczących systemu celnego.

Zasadą tych warunków jest, iż wszelkie prerogatywy, wyłączności lub przywileje, bezpośrednie czy też pośrednie, które mogą być udzielone przez Niemcy któremukolwiekbądź z państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych lub też jakiemukolwiek krajowi obcemu, rozciągają się same przez się na wszystkie inne państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione. Zasada ta stosuje się do wszelkich form wywozu i przywozu i przewozu, do wszelkich rodzajów praw i opłat, ulg i przywilejów, dotyczących nietylko samych towarów lecz i środków przewozowych, pochodzenia, bezpośredniego lub ostatecznego miejsca przeznaczenia towarów, etc.

Alzacja i Lotaryngja.

Odstępstwa od tej zasady są przewidziane dla krajów dezanektowanych. W ciągu pięciu lat tedy produkty fabrykowane i pochodzące z terytorjum alzacko-lotaryńskiego, przyłączonego do Francji, będą miały wolny wywóz na terytorjum celne Niemiec. W ciągu tego samego czasu będzie zapewniony wolny wywóz z Niemiec oraz wolny przewóz powrotny do Niemiec wszystkich produktów przędzalnianych we wszelkich stadjach, jakie przemysł alzacki przetwarzał, lub dawał do przetwarzania w czasach normalnych.

Polska.

Analogiczne zarządzenie jest przewidziane w stosunku do przewozu produktów, wyrabianych i pochodzących z odebranych prowincyj polskich, które będą korzystały z tej samej wolności w ciągu lat trzech.

Luksemburg.

Państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione będą mogły w ciągu 5 lat żądać takiegoż traktowania produktów Luksemburga, odłączonego od „Zollvereinu“, oraz ustanowić specjalny system celny dla okupowanych terytorjów niemieckich, o ile tego wymagać będzie ochrona ekonomiczna tych prowincyj.

Co się zaś tyczy taryf wywozowych, które zgodnie z wyżej wyszczególnionemi warunkami powinny być jednakowe dla wszystkich państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, Niemcy w ciągu 6 miesięcy od daty wejścia w życie pokoju, będą mogły stosować jedynie cło najkorzystniejsze z pośród praktykowanych w lipcu 1914 roku i zarządzenie to będzie ważne w ciągu dalszych 30 miesięcy dla pewnych wyszczególnionych produktów (wina, tłuszcze roślinne i t. d.).

System żeglugi.

System żeglugi opiera się na następującej zasadzie: jednakowe traktowanie okrętów państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych ze statkami niemieckiemi w portach niemieckich; traktowanie państwa najbardziej uprzywilejowanego pod względem żeglugi nadbrzeżnej, rybołówstwa i holowania nawet na wodach terytorjalnych Niemiec; kontrola rybołówstwa państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych na morzu Północnem przez okręty tych państw bez udziału Niemiec; uznanie przez Niemcy dokumentów nawigacyjnych, wydanych przez państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione i uznanie bandery okrętów nowych państw, które zostaną zarejestrowane w określonych miejscowościach w tych państwach, jeżeli one nie posiadają wybrzeża morskiego.

Niesumienna konkurencja.

Dwa punkty omawiają szczegółowo walkę z metodami niesumiennej konkurencji. Rząd niemiecki obowiązuje się przedsięwziąć wszelkie środki prawodawcze i administracyjne w celu ochrony produktów i znaków państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych oraz obowiązuje się pod warunkiem wzajemności stosować się do praw i decyzyj administracyjnych i sądowych, obowiązujących w krajach sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, co się tyczy wymienienia pochodzenia win i spirytualjów.

Prawo osiedlenia w Niemczech.

Osobny rozdział omawia prawo osiedlenia obywateli państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych w Niemczech. Prawo to oparte jest na klauzuli narodu najbardziej uprzywilejowanego, co się tyczy trudnienia się rzemiosłami i uprawiania zawodów, zajmowania się handlem i przemysłem, oraz na zasadzie traktowania takiegoż, jakie przysługuje obywatelom pod względem ciężarów, opłat, podatków lub jakichkolwiek ograniczeń, tyczących się osób, mienia, praw lub interesów.

Osobne punkty omawiają ochronę tych osób, mienia, praw i interesów, swobodę uciekania się do sądów i instytucję konsularną. Wreszcie przedsiębierze się środki przeciwko podwójnemu obywatelstwu, którego możliwość prawo Delbrücka pozostawiało Niemcom w krajach obcych. Warunki pierwszego działu mają charakter stały, o ile nie są przewidziane specjalne zastrzeżenia co do czasu ich trwania. Niektóre z nich ograniczone są do 5-letniego okresu, o ile nie zostaną przedłużone mocą postanowienia Rady Związku Narodów; inne natomiast będą obowiązywały dłużej, z poprawką lub bez, na warunkach wzajemności lub bez nich, zależnie od wypadku.

Traktaty ekonomiczne.

Dział drugi tyczy się przedewszystkiem przywrócenia mocy obowiązującej lub unieważnienia traktatów ekonomicznych, zawartych uprzednio przez państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione z Niemcami, oraz wylicza te traktaty wielostronne, które będą odtąd jedynie stosowane przez te państwa w ich stosunkach z Niemcami. Pewne specjalne punkty dokładniej określają, uzupełniają lub zmieniają niektóre z tych traktatów lub pewne ich punkty. Tak więc Niemcy obowiązują się w dziedzinie konwencyj pocztowych i telegraficznych nie odmawiać zawierania specjalnych umów przez nowe państwa i przystąpić do wszelkiej nowej konwencji, która może zostać zawartą w dziedzinie radjotelegrafu. Traktaty, zawarte pomiędzy jednem z państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych a Niemcami, tworzą w innem miejscu oddzielny artykuł, na mocy którego każdemu z państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, w warunkach ściśle określonych, pozostawiona jest inicjatywa przywrócenia mocy obowiązującej tym traktatom i który ustanawia sposób postępowania w danym wypadku.

Państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione skłaniają Niemcy do unieważnienia wszystkich traktatów, konwencyj i umów, zawartych przez nie z Austrją, Bułgarją, Węgrami i Turcją od 1-go sierpnia 1914 r. i zapewniają sobie korzystanie z traktatów, konwencyj i umów, zawartych przez Niemcy z temiż państwami wrogiemi przed 1 sierpnia 1914 r., jako też i z tych, które Niemcy i poddani niemieccy podczas okupacji zbrojnej od 1 sierpnia 1914 r. Znosi się wreszcie wszystkie traktaty, konwencje i umowy, zawarte przez Niemcy przed i po 1 sierpnia 1914 r. z Rosją lub też z państwami czy rządem, których terytorja stanowią część dawnej Rosji, jakoteż z Rumunją. Znoszą się również koncesje i przywileje wszelkiego rodzaju, jakie nabyły Niemcy i poddani niemieccy podczas okupacji zbrojnej od 1 sierpnia 1914 r., w którems z państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, w Rosji lub od jakiegoś państwa lub traktatu, konwencji, umowy, czy wreszcie drogą aktu, wydanego przez jakiekolwiek władze publiczne.

Ciężary i odszkodowania, mogące wyniknąć z rzeczonego unieważnienia, poniosą Niemcy.

Własność przemysłowa.

Przywrócenie praw własności.

Osobnym rodzajem interesów prywatnych są prawa własności przemysłowej, literackiej lub artystycznej. Podstawowe ich statuty: układ paryski (1883) i układ berneński (1886) odzyskują swą moc.

Prawa własności przemysłowej, co do których państwa wojujące w ciągu wojny dopuściły pewnych uchyleń, przywraca się i odnawia.

Jednakowoż to przywrócenie, czy to ponowne uznanie praw podlega pewnym zastrzeżeniom, o ile chodzi o prawa poddanych niemieckich.

Wyjątki.

1-o Zarządzenia, poczynione przez kraje sprzymierzone lub zaprzyjaźnione względem Niemiec i ich poddanych na podstawie praw wojennych, utrzymuje się w mocy i nie mogą one dać powodu do żadnej akcji z ich strony.

2-o Każdy rząd krajów sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych ma nadal możność wprowadzić do praw własności przemysłowej, literackiej lub artystycznej Niemców, z wyjątkiem znaków towarowych lub handlowych, takie ograniczenia i zastrzeżenia, jakie uzna za potrzebne dla wymagań obrony narodowej, albo w interesie publicznym, lub też aby zapewnić sobie wykonanie przez Niemcy zobowiązań, które zaciągną w układzie pokojowym. W tym celu każdy rząd będzie mógł albo sam korzystać ze swych praw, albo przyznać koncesje na korzystanie z nich, albo zastrzedz sobie nadzór nad ich wyzyskiwaniem.

3-o Postanowionem jest, że prawa Niemców, tworzące część zakładów handlowych albo przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, które były lub będą przedmiotem likwidacji, podzielą los tych kapitałów czy przedsiębiorstw.

Terminy.

Termin, conajmniej rok od wejścia w życie układu, będzie przyznany w krajach, które go podpiszą dla dopełnienia formalności, uiszczenia opłat i t. d. w myśl prawodawstwa każdego kraju celem zachowania praw własności przemysłowej, już nabytych w dniu 1 sierpnia 1914 r., lub uzyskania praw, o które się ubiegano podczas wojny. Okres od 1 sierpnia 1914 roku do wejścia w życie Traktatu nie będzie wliczony do terminów eksploatacji patentów lub korzystania ze znaków, i te z nich, które nie upłynęły były z dnia 1 sierpnia 1914 roku, będą przedłużone o dwa lata po wejściu w życie Traktatu. Terminy pierwszeństwa, ustanowione przez Konwencję Unji r. 1883 o złożeniu patentów, znaków lub rysunków, a które były już w toku w dniu 1-ym sierpnia 1914 roku, oraz które mogłyby zacząć upływać podczas wojny, będą przedłużone o okres sześciomiesięczny po wejściu w życie Traktatu z zastrzeżeniem praw osób trzecich, nabytych w dobrej wierze. Nie będzie dopuszczalna skarga czy to z jednej, czy z drugiej strony, w sprawie własności przemysłowej, literackiej lub artystycznej o wypadki podrobienia, jakieby ujawniły się w okresie między wypowiedzeniem wojny a wejściem w życie Traktatu.

Umowy.

Umowy o koncesje, zawarte przed wojną między poddanymi państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych a poddanymi niemieckimi, będą uważane za rozwiązane z chwilą wypowiedzenia wojny. Ci jednak, na których rzecz te umowy opiewały, będą uprawnieni do zażądania w ciągu 6 miesięcy nowej koncesji. W razie niezgody, warunki ich będą ustalone przez właściwe sądy krajów sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, jeżeli chodzi o prawa

nabyte w obrębie prawodawstwa tych krajów, lub przez sąd rozjemczy mieszany, jeżeli chodzi o prawa nabyte w obrębie prawodawstwa niemieckiego.

Kwoty, uiszczone podczas wojny na mocy umów lub konwencyj, zawartych przed wojną, będą traktowane tak, jak inne długi lub wierzytelności Niemców.

Mieszkańcy obszarów, odłączonych od Niemiec, zatrzymają na całej reszcie terytorjum niemieckiego zupełne i całkowite korzystanie z praw, jakie posiadali w myśl prawodawstwa niemieckiego w chwili odłączenia.

Ewentualność unarodowienia.

Warunki gospodarcze, mające regulować likwidację przeszłości, a zarazem ustalić na przyszłość system wymienny, przepisy co do osób i ich mienia, praw i interesów i t. d., nie byłyby zupełne, nie zawierając warunku, któryby przeszkodził Niemcom uchylić się od zobowiązań pod pretekstem unarodowienia albo wszelkiego innego podobnego zarządzenia. Dlatego postanowiono, że w razie, gdyby rząd niemiecki zajął się handlem międzynarodowym, nie będzie miał pod tym względem żadnych praw, przywilejów i zwolnień, przysługujących władzy zwierzchniej.

Majątek i interesy prywatne.

Trzy działy warunków gospodarczych są przeznaczone na uregulowanie sprawy majątku i interesów w krajach nieprzyjacielskich.

1-o. Długi przedwojenne. — Bezpośrednie stosunki pomiędzy wierzycielami francuskimi, przebywającymi we Francji i niemieckimi, przebywającymi w Niemczech, będą zabronione w sprawie zapłaty długów z przed wojny. Określenie to obejmuje nietylko długi, płatne przed wojną, lecz także te, które stały się wymagalne podczas wojny, a wynikające z umów przedwojennych, jak niemniej kupony papierów państwowych.

Wypłaty nastąpią za pośrednictwem Urzędów rozrachunku, urządzonych w każdym kraju, które odbiorą kwoty dłużne przez swych obywateli dawnym wrogom i spłacą długi, należące się od tych ostatnich swym obywatelom.

Rządy będą odpowiedzialne za zapłatę uznanych długów swych obywateli i będą mogły za spłaty, poczynione swym obywatelom, zatrzymać kwoty, jakie uznają za potrzebne za ryzyko, koszty lub komisowe.

Wypłaty wyżej przewidziane będą dokonane w monecie interesowanego państwa sprzymierzonego lub zaprzyjaźnionego. Jeżeli dług ma być spłacony w innej monecie, operacja dokonana będzie według stopy wymiennej przedwojennej, t. j. bądź według stopy wymiennej, umówionej w kontrakcie, bądź też według stopy, równającej się średniej z pośród kursów telegraficznych z lipca 1914 roku między owem państwem sprzymierzonem lub zaprzyjaźnionem a Niemcami.

W zasadzie długi, o które tu chodzi, będą płacone z odsetkami 5 procent rocznie, chyba, że umowy, prawo lub miejscowy zwyczaj co innego stanowią. Jednakowoż nie będą dawały odsetek kwoty, dłużne z tytułu dywidend, odsetek lub innych spłat perjodycznych, przedstawiających procent kapitału.

Trudności, odnoszące się do uznania długów, będą badane po wzajemnem porozumieniu przez Urzędy rozrachunków obu krajów, a urzędy te będą usiłowały pogodzić strony. W razie niezgody sprawa idzie przed sąd rozjemczy mieszany, który rozstrzygnie w ostatniej instancji.

Zarządzenia, przewidziane dla uregulowania długów z przed wojny, nie są zresztą obowiązujące dla wszystkich państw. sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, które, w terminie sześciomiesięcznym od chwili wejścia w życie traktatu mogą zawiadomić, że pragną, aby omawiana procedura miała zastosowanie do uregulowania długów przedwojennych między swymi obywatelami a Niemcami.

2-o. Majątek, prawa i interesy. — Ten dział układu przewiduje na początku bezpośrednie zniesienie wszystkich wyjątkowych zarządzeń wojennych w sprawie majątku, praw i interesów obywateli niemieckich lub towarzystw kontrolowanych przez nich w ich kolonjach, posiadłościach lub krajach pod protektoratem. Obywatele niemieccy będą odszkodowani przez Niemcy za tę likwidację lub to zatrzymanie.

W zasadzie wyjątkowe zarządzenia wojenne lub zarządzenia, poczynione z tej i z tamtej strony pod względem majątku nieprzyjacielskiego, uważane są za ostateczne i każdemu przeciwstawić się dające. Ale obywatele sprzymierzeni lub zaprzyjaźnieni mają prawo do odszkodowania za szkody i krzywdy wyrządzone ich mieniu przez owe zarządzenia. A naprawa ta, ilekroć to będzie możliwe, dokonana będzie, o ile zażąda tego dawny właściciel sprzymierzony, przez zwrot jego mienia. W takim razie Niemcy powinny zwrócić to mienie wolne od wszelkiego ciężaru lub służebności, powstałych po likwidacji, oraz wynagrodzić szkody wszystkich, którzy będą poszkodowani przez zwrot.

W razie niedokonania zwrotu w naturze wynik likwidacji, tak, jak wszelkie należytości gotówkowe zatrzymane, zwraca się uprawnionym lub ich rządowi. Ten zwrot odbywa się zgodnie z procedurą przewidzianą dla zapłaty długów, odnośnie do tych państw, które tej procedury używają.

Majątek, prawa i interesy, zwrócone wskutek zastosowania układów, będą umieszczone i utrzymane w Niemczech w tem położeniu prawnem, w jakiem znajdowały się na mocy praw obowiązujących przed wojną majątek, prawa i interesy obywateli niemieckich.

Nie wolno poczynić zarządzeń, dotykających własności odnośnie do tych majątków, o ile nie odnoszą się one tak samo do majątków Niemców, a w takim razie odszkodowanie odpowiednie ma być zapłacone właścicielowi sprzymierzonemu lub zaprzyjaźnionemu.

3-o. Umowy. — Układ stawia zasadę unieważnienia umów, zawartych między osobami, między któremi handel został później zakazany. W tej zasadzie jednak zrobiono ważne wyłomy; nie odnosi się ona mianowicie do umów między Amerykanami, Brazylijczykami i Japończykami z jednej strony, a Niemcami z drugiej; pewne kategorje umów są wyjęte ze stosowania tej zasady; a wreszcie rządy sprzymierzone lub zaprzyjaźnione mają możność zażądania w interesie ogólnym wykonania umów, zawartych pomiędzy jednym z obywateli swych a Niemcami, ale w takim razie sąd rozjemczy mieszany może przyznać odszkodowanie stronie, którąby wskutek zmiany warunków handlowych poniosła poważną stratę.

Traktat prócz tego zawiera szczegółowe postanowienia dla różnych rodzajów umów, mianowicie tranzakcyj na giełdzie pieniężnej i towarowej, umów o zastawie, dewizach i ubezpieczeniach.

4-o. Przedawnienia. — Traktat przewiduje w stosunkach między nieprzyjaciółmi zawieszenie wszelkich terminów zasiedzenia, przedawnienia lub wyłączenia postępowania. Terminy poczną biedz na nowo najwcześniej w trzy miesiące po wejściu w życie Traktatu.

Jeżeli z powodu niedopełnienia aktu jakiegoś lub formalności zrządzono szkodę obywatelowi sprzymierzonemu lub zaprzyjaźnionemu, sąd rozjemczy mieszany przyzna wynagrodzenie. Wynagrodzenie to polegać będzie, o ile to będzie możliwe i słuszne, na przywróceniu praw, pogwałconych przez poczynione zarządzenie.

5-o. Wyroki. — Jeżeli jakiś sąd niemiecki podczas wojny wydał wyrok przeciw obywatelowi sprzymierzonemu lub zaprzyjaźnionemu w instancji, w której ten nie mógł był się bronić, ów obywatel sprzymierzony lub zaprzyjaźniony będzie mógł otrzymać pewne wynagrodzenie, ustalone przez sąd rozjemczy mieszany.

6-o. Sąd rozjemczy mieszany. — Traktat przewiduje dla regulowania spraw, odnoszących się do majątku, praw i interesów prywatnych urządzenie sądu rozjemczego mieszanego. Traktat ustala rodzaj i skład tego sądu i przepisuje postępowanie.

Sąd ten, poza wypadkami przytoczonemi powyżej, jest właściwy do rozsądzania wszelkich sporów, odnoszących się do umów, zawartych przed wejściem w życie traktatu między obywatelami sprzymierzonymi lub zaprzyjaźnionymi a niemieckimi, z wyjątkiem jednak sporów, które w myśl ustaw mocarstw sprzymierzonych lub zaprzyjaźnionych należą do kompetencji sądów narodowych tych mocarstw.

CZĘŚĆ XI.

ŻEGLUGA NAPOWIETRZNA.

Samoloty mocarstw sprzymierzonych lub zaprzyjaźnionych będą miały swobodę przelatywania i lądowania na terytorjum i na wody terytorjalne Niemiec. Będą miały wolny dostęp do powietrznego krajowego lotniska, otwartego w Niemczech na stopie równej z samolotami niemieckimi.

Samoloty, znajdujące się w drodze do obcego kraju, będą mogły przelatywać nad Niemcami i nad ich wodami terytorjalnemi bez lądowania.

Niemcy uznają za ważne świadectwa fachowe i poświadczenia, wydane lub uznane przez którekolwiek z państw sprzymierzonych lub zaprzyjaźnionych.

Przyznają one ich samolotom pod względem handlu wewnętrznego traktowanie, zgodne z klauzulą narodu najbardziej uprzywilejowanego. Zastosują się do przepisów napowietrznych, ustalonych przez owe państwa.

Zobowiązania te pozostaną w mocy do 1 stycznia 1923 roku, chybaby Niemcy przedtem były dopuszczone do Związku Narodów lub też upoważnione przez mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione do przyłączenia się do ich konwencji o żegludze napowietrznej.

CZĘŚĆ XII.

PORTY, DROGI WODNE I KOLEJE ŻELAZNE.

Wolność tranzyta i żeglugi.

Niemcy przyznają wolny przewóz pod każdą postacią na swych drogach żelaznych i rzecznych osobom, towarom, wagonom i t. d. państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. Przyznają im te same warunki, co swoim własnym obywatelom. Zwalniają je od praw celnych i tranzytowych i będą pobierać tylko słuszne opłaty.

Wstrzymują się od wszelkiego mieszania się do przejazdu emigrantów i nie pozwolą towarzystwom żeglugi lub innym organizacjom wpływać na ten ruch.

Zarówno u wejścia, jak u wyjścia ze swych granic, nie będą czyniły żadnej różnicy ze względu na pochodzenie, przeznaczenie, rodzaj, narodowość lub sposób przewozu czy też drogę obraną.

Nie poczynią żadnego zarządzenia (skombinowane taryfy lub inne) w celu faworyzowania portów niemieckich ze szkodą portów państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

Przyśpieszą wyprawienie w drogę towarów bez różnicy pochodzenia lub przeznaczenia w tych samych warunkach, jakie istnieją dla towarów niemieckich.

Ułatwią przewóz przedmiotów, ulegających zepsuciu.

Z zastrzeżeniem nadbrzeżnej żeglugi morskiej, nie będzie czyniona żadna różnica w portach albo na drogach spławnych Niemiec między sprzymierzeńcami i zaprzyjaźnionymi a krajowcami.

Zarządzenia w sprawie ceł, policji, bezpieczeństwa i t. d. mają być racjonalne i nie będą niepotrzebnie utrudniały ruchu.

Wolne strefy, jakie przedtem istniały w portach niemieckich, utrzymuje się nadal.

Nie będzie wprowadzona żadna opłata przywozu i wywozu, lecz tylko i to na stopie równości opłaty, konieczne do utrzymania i naprawy portu, oraz opłata statystyczna, najwyżej jedna tysiączna ad valorem.

Udogodnienia (magazyny i t. d.) powinny odpowiadać potrzebom handlowym. Towary, zużywane w strefach wolnych, będą wyjęte z pod opłat akcyzy.

Nie będzie czyniona różnica między narodowościami.

Opłaty, pobierane na granicy u wejścia i u wyjścia między strefami wolnemi a Niemcami, będą również takie same, jak opłaty, pobierane na innych granicach niemieckich.

Tranzyto pomiędzy strefą wolną i innem państwem poprzez Niemcy nie będzie obciążone żadną opłatą celną lub tranzytową; wolność tego tranzyta będzie zapewniona.

Elba, Odra, Niemen.

Umiędzynaradawia się:
Elbę i jej dopływ Mołdawę (od Pragi);
Odrę (od miejsca połączenia się z Oppą);
Niemen (od Grodna);
Dunaj (od Ulmu) i ich kanały poprzeczne, spławne i t. d.;
Do rzek tych stosować się będą zasady wolności żeglugi.

Statki niemieckie będą mogły krążyć regularnie pomiędzy dwoma portami jednego z państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych jedynie za pozwoleniem tego państwa.

Opłaty zostaną obliczone tak, aby pokrywały tylko koszty konserwacji i meljoracji, ale państwa nadbrzeżne będą mogły pobierać opłaty celne, rogatkowe i portowe.

Zanim ogólna konwencja, do której Niemcy przystępują z góry, ustanowi ogólny system, zaaprobowany przez Związek Narodów, rzeki te podlegać będą systemowi prowizorycznemu, opartemu na następujących zasadach:

Ograniczenie opłat do sumy niezbędnej na koszty konserwacji i meljoracji.

Konserwacja ma być przeprowadzona kosztem państw nadbrzeżnych.

Odwoływanie się do Związku Narodów na wypadek zaniedbania z ich strony lub prowadzenia robót. które wydają się szkodliwemi dla żeglugi.

Elbą zarządzać będzie Komisja międzynarodowa, złożona z 10 członków (4 Niemców, 2 Czecho-Słowaków, 1 Anglik, 1 Francuz, 1 Włoch. 1 Belg).

Odrą — Komisja międzynarodowa, złożona z 7 członków (1 Polak, 1 Prusak, 1 Czecho-Słowak, 1 Anglik, 1 Francuz, 1 Duńczyk, 1 Szwed).

Utworzona zostanie Komisja międzynarodowa Niemna (po jednym przedstawicielu każdego z państw nadbrzeżnych i 3 przedstawicieli innych państw, wskazanych przez Związek Narodów) na żądanie któregokolwiek z państw nadbrzeżnych.

Umowy lub regulaminy istniejące są tymczasowo utrzymane w mocy o tyle, o ile nie sprzeciwiają się powyższym postanowieniom.

Dunaj.

Zostaje wskrzeszona Komisja europejska Dunaju, lecz tymczasem składać się będzie tylko z przedstawicieli W. Brytanji, Francji, Włoch i Rumunji.

W górę od tej rzeki, jaka podlegać będzie jej jurysdykcji, zarząd sprawować będzie Komisja międzynarodowa, która zostanie powołana i składać się ma z dwóch przedstawicieli niemieckich państw nadbrzeżnych, po jednym z innych państw nadbrzeżnych i po jednym z każdego państwa nie nadbrzeżnego, reprezentowanego w Komisji europejskiej Dunaju. Osobne postanowienia normują sprawę robót, mianowicie dotyczących Bramy Żelaznej. Niemcy odstąpią państwom sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym, zainteresowanym w sprawach Dunaju, Elby, Odry i Niemna, holowniki, statki oraz materjały, potrzebne do eksploatacji rzeki (ilość przypadająca na każde z tych państw zostanie ustalona przez arbitrów, delegowanych przez Stany Zjednoczone).

Ren i Mozela.

Zanim zostanie zawarta ogólna konwencja, o której mowa wyżej, do Renu stosować się będzie konwencja mannheimska z 1868 roku, z zastrzeżeniem zmian (państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione zastrzegają sobie prawo porozumienia się w tej sprawie z Holandją, Niemcy zaś obowiązują się zgodzić na wszelkie konwencje, jakie zostaną zawarte) Komisja, przewidziana przez tę konwencję, składać się będzie odtąd z 19 członków (1 przewodniczący, mianowany przez Francję. 2 Holendrów, 2 Szwajcarów, 4 Niemców, 4 Francuzów, 2 Anglików, 2 Włochów, 2 Belgów); statki wszystkich państw będą zrównane w prawach.

Niemcy ustąpią Francji:

1-o Holowniki i statki lub udziały finansowe w niemieckich towarzystwach żeglugi na Renie (ilość tę określą arbitrzy, wyznaczeni przez Stany Zjednoczone);

2-o Zakłady, doki i t. d., jakie Niemcy posiadają w porcie Rotterdamu i ich udziały finansowe w tych zakładach (ten sam sposób arbitrażu. co powyżej);

Francji przysługiwać będzie prawo brania wody z Renu do swoich kanałów, irygacji etc. i wykonywania koniecznych robót na wybrzeżu niemieckiem.

Belgji przysługiwać będzie to samo prawo w celu zaopatrzenia w wodę projektowanego kanału o szerokim przekroju między Renem a Mozą, którego przeprowadzenie ewentualne przez terytorjum niemieckie zapewnić mają Niemcy.

Francja będzie miała pozatem wyłączne prawo korzystania z energji hydraulicznej Renu na tym odcinku rzeki, który stanowi granicę francusko-niemiecką.

Niemcy zgadzają się, aby kompetencja Komisji Renu została rozciągnięta ewentualnie na Mozelę i na tę część Renu, która leży pomiędzy Bazyleą a jeziorem Konstancji (z zastrzeżeniem zgody Luksemburga i Szwajcarji).

Używalność portów dla Republiki Czecho-Słowackiej.

Niemcy wynajmą Republice Czecho-Słowackiej na lat 99 w Hamburgu i w Szczecinie obszary, które będą stanowiły wolne strefy. Szczegóły zostaną ustalone przez komisję, złożoną z 3-ch członków (1 Niemiec, 1 Czecho-słowak i 1 Anglik).

Transporty kolejowe.

Zanim zawartą zostanie nowa konwencja, której zadaniem będzie zastąpić konwencję berneńską z 14 października 1890 r., Niemcy stosować się mają do jej przepisów. Transporty, wyruszające lub zmierzające do krajów sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, korzystać będą w Niemczech z najbardziej korzystnego systemu, jaki stosuje się do tego rodzaju transportów.

Niemcy zgodzą się na ustanowienie taryf bezpośrednich.

Niemcy zaopatrzą ewentualnie swe wagony w takie urządzenia, które pozwolą stosować system ciągłości hamowania, przyjęty przez aljantów.

Różne postanowienia.

Poszczególne punkty gwarantują, aby na wypadek ustąpienia terytorjów drogi żelazne, znajdujące się na nich, zostały oddane w dobrym stanie, z normalnym taborem.

Niemcy pozwolą w ciągu 25 lat państwom sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym budować lub ulepszać na ich koszt, na swojem terytorjum łącznice kolejowe, które im będą potrzebne. Niemcy zgadzają się z góry na ewentualne wypowiedzenie konwencji z St. Gotharda z 13 października 1909 r.

W ciągu 25 lat ogół państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, reprezentowanych w Komisjach Renu i Dunaju, będzie mógł nakazać Niemcom zbudowanie drogi spławnej o szerokim przekroju, łączącej Ren z Dunajem

Zatargi, które mogą powstać na temat tych wszystkich postanowień, będą załatwione przez Związek Narodów.

Związek Narodów będzie mógł z tego tytułu przejrzeć ponownie niektóre warunki po upływie 5 lat.

Po upływie tegoż czasu każda konwencja ogólna, zawarta przez państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione w sprawie portów, dróg wodnych i dróg żelaznych, aprobowana przez Związek Narodów, będzie obowiązywała Niemcy.

Postanowienia poszczególne.

Kanał Kiloński.

Kanał Kiloński ma być zawsze otwarty, zarówno dla okrętów wojennych, jak i handlowych wszystkich państw, które będą pozostawały na stopie pokojowej z Niemcami. Obywatele, mienie i okręty tych wszystkich państw będą traktowane pod względem korzystania z kanału całkowicie na równi. Panować ma swoboda ruchu na kanale, z wyjątkiem przepisów racjonalnych i jednakowych dla wszystkich, odnoszących się do kontroli celnej, zarządzeń sanitarnych, emigracji i imigracji, przewozu towarów zakazanych. Statki, przepływające przez kanał, będą podlegały jedynie opłatom, przeznaczonym na pokrycie kosztów utrzymania kanału i meljoracji.

Ładowanie i wyładowanie, wsiadanie i wysiadanie będą mogły dokonywać się jedynie w portach, wskazanych przez Niemcy.

Niemcy mają zapewnić utrzymanie dobrych warunków dla żeglugi.

W razie pogwałcenia tych postanowień lub niezgody w komentowaniu ich, będzie można się odwołać do jurysdykcji Związku Narodów; niemiecka władza miejscowa, rezydująca w Kilonji, będzie działała jako pierwsza instancja dla rozstrzygania zatargów.

CZĘŚĆ XIII.

PRACA.

Zostaje ustanowiona stała instytucja, związana ze Związkiem Narodów, w celu zapewnienia dobrobytu fizycznego, moralnego i intelektualnego pracownikom najemnym. Instytucja ta będzie miała pierwszorzędne znaczenie z punktu widzenia międzynarodowego.

Pomimo różnic klimatu, obyczajów i zwyczajów etc., które utrudniają osiągnięcie całkowitej jedności warunków pracy, możliwem jest określenie pewnych zasad i metod, które należy starać się stosować wszędzie dla unormowania warunków pracy.

Z pośród tych zasad i metod następujące są szczególnie ważne i pilne:

Praca nie powinna być traktowana poprostu jako towar.

Prawo stowarzyszania się w jakimkolwiekbądź celu, nie sprzeciwiającym się ustawom powinno być zapewnione pracownikom i pracodawcom.

Pracownicy mają prawo do płacy, dającej im możność odpowiedniego poziomu życiowego, z uwzględnieniem ogólnych warunków bytu.

Ośmiogodzinny dzień roboczy lub 48-godzinny tydzień roboczy powinien być wprowadzony wszędzie, gdzie dotychczas jeszcze te warunki istnieją.

Odpoczynek cotygodniowy 24-godzinny conajmniej, o ile możności, niedzielny, winien być zapewniony.

Praca dzieci powinna być zniesiona, praca młodzieży ograniczona, tak, aby umożliwić jej rozwój fizyczny i umysłowy.

Płace powinny być równe dla obu płci za pracę jednakowej wartości.

W każdym kraju prawa winny zapewnić sprawiedliwe płace wszystkim pracownikom, przebywającym legalnie w tym kraju.

Każde państwo powinno zorganizować inspektoraty pracy, w których udział wezmą również kobiety.

Te zasady i metody, nie będące ani zupełne, ani definitywne, zostają uznane, jako wytyczne polityki Związku Narodów i jako mogące w znacznej mierze poprawić losy pracowników.

CZĘŚĆ XIV.

RĘKOJMIE.

Rękojmie podzielone są pomiędzy 2 części Traktatu: V i XIV.

Mogą one być rozłożone na 5 kategoryj:

1-o. Ograniczenie sił zbrojnych lądowych, morskich i napowietrznych Niemiec do stopnia, określonego przez Traktat.

2-o. Utrzymanie na tym stopniu sił zbrojnych Niemiec.

3-o. Rozbrojenie zupełne lewego brzegu Renu i strefy 50 klm. na prawym brzegu.

4-o. Uznane przez Niemcy prawo kontrolowania przez Radę Związku Narodów spraw ustawy wojskowej Niemiec.

5-o. Okupacja przez siły zbrojne sprzymierzone i zaprzyjaźnione lewego brzegu Renu i przyczółków mostowych na czas, określony przez Traktat.

Ograniczenie niemieckich sił zbrojnych.

Cyfry ustalone a odnoszące się do tego ograniczenia zostały wyłożone w części V. Ograniczenie to ma być urzeczywistnione w ciągu dwóch miesięcy pod kontrolą komisji międzysojuszniczej.

Ostateczny system wojskowy Niemiec.

Zasady tego systemu zamieszczone są w części V. Niemcy będą mogły zachować armję 100.000 złożoną wyłącznie z ochotników, wstępujących do wojska na lat 12; nie będą mogły posiadać aeroplanów, tanków, gazów trujących, będą musiały ograniczyć wyrób materjału wojennego do wysokości określonej i tylko w wyznaczonych fabrykach i t. d.

Podobne warunki stosują się do floty.

Rozbrojenie lewego brzegu Renu i 50 km. na prawym brzegu.

Poza ogólnymi warunkami co do ograniczenia zbrojeń, traktat nakazuje Niemcom specjalne zobowiązania, tyczące się lewego brzegu Renu i strefy 50 klm. na prawym brzegu.

Niemcom wzbronione jest zarówno na lewym brzegu rzeki, jak i w strefie 50 klm. na prawym brzegu:

1-o Utrzymywanie i wznoszenie fortyfikacyj;

2-o Utrzymywanie oraz gromadzenie sił zbrojnych, bądź stale, bądź czasowo;

3-o Jakiekolwiekbądź manewry wojskowe;

4-o Zachowanie jakiegokolwiekbądź materjalnego ułatwienia mobilizacji.

Prawo badania.

Tak długo, jak obowiązywać będzie traktat, Niemcy zobowiązują się poddać zbadaniu, które Rada Związku Narodów uzna za wskazane, w stosunku do jakiegokolwiekbądź punktu, tyczącego się ustawy wojskowej Niemiec. Takie postanowienie Rady Związku Narodów, powzięte na żądanie jednego z członków Związku, powinno zapaść większością głosów.

Okupacja lewego brzegu Renu i przyczółków mostowych.

Prawo okupacji tytułem gwarancji wykonania Traktatu zostaje unormowane, jak następuje:

1-o. W ciągu 15 lat od chwili podpisania Traktatu lewy brzeg Renu i przyczółki mostowe prawego brzegu będą okupowane przez wojska sprzymierzone i zaprzyjaźnione.

2-o. Jeżeli Niemcy spełnią ściśle warunki Traktatu, to przewidziana jest stopniowa ewakuacja, a mianowicie:

a) Po upływie 5 lat przyczółek mostowy Kolonji i terytorjum na lewym brzegu na północ od linji, biegnącej od granicy holenderskiej na wysokości Roehr (Ruhr) aż do Renu przy ujściu Aary;

b) Po upływie 10 lat przyczółek mostowy w Koblencji i terytorjum na lewym brzegu na północ od linji, biegnącej od przesunięcia granic: niemieckiej, holenderskiej i belgijskiej do Renu w Bachrach;

c) Po upływie 15 lat przyczółek mostowy w Moguncji i Kehlu oraz pozostałe terytorja na lewym brzegu.

3-o. Państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione zastrzegają sobie jednak prawa następujące:

a) Jeżeli po upływie 15 lat rękojmie przeciwko napadowi ze strony niesprowokowanych Niemiec nie będą im wydawały się dostateczne, to ewakuacja może uledz opóźnieniu;

b) Jeżeli podczas lub po owych 15 latach Niemcy przestaną wypełniać ściśle swoje zobowiązania — miarodajną w tym względzie będzie opinja międzysojuszniczej Komisji Odszkodowań — to strefy wyżej wymienione w całości lub częściowo będą mogły być ponownie okupowane przez wojska sprzymierzone i zaprzyjaźnione;

4-o. Przeciwnie zaś, jeżeliby Niemcy wypełniły całkowicie zobowiązania swoje przed upływem lat 15, możliwem jest wówczas wycofanie wojsk sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

System okupacji.

Wszelkie sprawy, dotyczące okupacji, które nie są przewidziane w niniejszym Traktacie, będą objęte przez konwencję lub konwencje późniejsze, które będą miały tę samą siłę i ten sam skutek, jak gdyby były włączone do niniejszego Traktatu.

CZĘŚĆ XV.

WARUNKI RÓŻNEJ TREŚCI.

Niemcy obowiązują się uznać Traktaty pokojowe i Konwencje dodatkowe, które będą zawarte przez państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione z państwami, które walczyły po stronie Niemiec, dalej postanowienia, jakie zapadną w sprawie terytorjów byłej monarchji Austro-Węgierskiej, królestwa Bułgarji i państwa Tureckiego oraz uznać nowe państwa w granicach, jakie im w ten sposób zostały wyznaczone. Strony umawiające się uznają, iż przyjęły do wiadomości Traktat, podpisany przez Francję z Jego Wysokością Księciem Monaco 17 lipca 1918 roku.

Strony te umawiają się, że w razie, gdyby później nastąpiła przeciwna umowa, przewodniczącemu każdej z komisyj, powołanych przez niniejszy Traktat, będzie przysługiwało prawo posiadania dwóch głosów w razie rozstrzelenia głosów.

Osobna klauzula wyszczególnia warunki, w jakich posiadłości niemieckich misyj religijnych chrześcijańskich na terytorjach, należących do rządów sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych lub powierzonych tym rządom, będą mogły w dalszym ciągu należeć do tych misyj, bez uszczerbku prawa kontroli i władzy tych rządów wobec kierowników tych misyj.

Z zastrzeżeniami, zawartemi w niniejszym Traktacie, Niemcy obowiązują się nie zgłaszać żadnych pretensyj pieniężnych za fakty, poprzedzające datę uzyskania przez ten Traktat mocy obowiązującej do państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, lub do tych, które poprostu zerwały z Niemcami stosunki dyplomatyczne.

Niemcy zgadzają się na wszelkie postanowienia, dotyczące towarów i okrętów niemieckich, powzięte przez trybunały kaperskie państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, które natomiast zastrzegają sobie prawo rozpatrzenia wszystkich postanowień sądów niemieckich w sprawie zdobyczy.

Złożenie ratyfikacji będzie miało miejsce w Paryżu; państwa nieeuropejskie będą mogły zgłosić ratyfikację przez swego przedstawiciela dyplomatycznego w Paryżu.

Traktat zyska moc obowiązującą w stosunku do stron umawiających się, które go ratyfikują, z chwilą ratyfikowania go przez Niemcy z jednej strony oraz przez 3 z głównych państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych z drugiej strony; data ta będzie podstawą do obliczeń terminów przewidzianych w Traktacie.

Pod wszystkiemi innemi względami Traktat będzie obowiązywał każde państwo od chwili, kiedy państwo to go ratyfikuje.

Równocześnie (28. VI. 1919) przyszedł do skutku traktat między Głównemi Mocarstwami Sprzymierzonemi i Skojarzonemi a Polską, zatwierdzony przez Sejm Ustawodawczy tą samą ustawą, co wersalski traktat pokojowy, a zwany powszechnie traktatem o mniejszościach (jakkolwiek zawiera także i inne jeszcze postanowienia). Przytaczamy go poniżej według wydawnictwa prof. Dr. W. L. Jaworskiego „Prawa Państwa Polskiego” [1]).

1) o. c., str. 230 i następna.

L. 113.

T. zw. „traktat o mniejszościach".

1. List p. Clemenceau do p. Paderewskiego.

Panie Prezydencie!

W imieniu Rady naczelnej głównych państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych mam zaszczyt zakomunikować Panu dołączony tekst traktatu pod jego ostateczną postacią, a którego podpisanie będzie żądane od Polski na podstawie 93-go artykułu traktatu z Niemcami, z okazji potwierdzenia uznania Polski, jako państwa niepodległego i wręczenia jej terytorjów, objętych dawnem państwem niemieckiem, a przyznanych jej przez wyżej wspomniany traktat. Główne punkty zakomunikowane zostały delegacji polskiej w Paryżu ostatniego maja, a poprzednio rządowi polskiemu za pośrednictwem ministra Francji w Warszawie. Od tego czasu Rada skorzystała z obserwacji, które Pan był łaskaw jej zakomunikować w swojem memorandum z 16 czerwca, a po zbadaniu tychże postanowiła zaprowadzić pewne zmiany w tekście traktatu. Rada jest przekonana, że przez te zmiany zadośćuczyniono głównym punktom, na które zwróciło uwagę Rady pańskie memorandum, o ile punkty te odnoszą się do specjalnych dyspozycyj traktatu.

Komunikując Panu oficjalnie definitywną decyzję państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych odnośnie do wyżej wspomnianego traktatu, pragnąłbym skorzystać ze sposobności, aby wyjaśnić Panu w sposób bardziej formalny, niż to dotąd zrobiono, jakie to rozważania kierowały państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi, kiedy się zajmowały temi sprawami.

1) Przedewszystkiem pragnąłbym zaznaczyć, że traktat nie jest bez precedensu.

Jest to sposób postępowania od dawna w zwyczaju w prawie publicznem europejskiem, że, skoro powstaje nowe państwo, a nawet kiedy już istniejące państwo otrzymuje poważne powiększenie terytorjalne, to uznanie tego stanu rzeczy przez mocarstwa, formalne i zbiorowe, musi być poprzedzone zapewnieniem, że państwo to zobowiązuje się pod postacią konwencji międzynarodowej do zachowania pewnych zasad rządzenia. Ta sób anjbardziej oczywisty, kiedy na kongresie berlińskim ostatnie wielkie zebranie mocarstw europejskich uznało suwerenność i niepodległość Serbji, słowa przez pełnomocników brytyjskich, francuskich, włoskich i niemieckich Czarnogóry i Rumunji.

Byłoby stosownem przypomnieć przy tej sposobności wypowiedziane według protokołu z 28 czerwca 1878 roku:

„Lord Salisbury uznaje niepodległość Serbji, ale uważa, że należałoby postanowić, aby wielka zasada wolności wyznań była przez to państwo stosowaną".

„P. Waddington sądzi, że należy skorzystać z tej uroczystej chwili, aby potwierdzić przez reprezentantów Europy zasadę wolności religijnej. Jego Ekscelencja dodaje, że Serbja, która żąda wejścia w skład rodziny europejskiej na równej stopie z innemi państwami musi poprzednio przyjąć zasady, które są podstawą organizacji wszystkich państw europejskich i uważać to przyjęcie za warunek konieczny spełnienia jej żądania".

„Książę Bismarck, streszczając rezultat głosowania, oświadcza, że zgoda Niemiec zawsze jest pewna, gdy się rozchodzi o propozycję popierającą wolność religijną".

„Hr. Launay w imieniu Włoch oświadcza, że pragnie przyłączyć się do wniosku o wolności wyznań, która stanowi jedną z zasadniczych podstaw instytucji jego kraju i że solidaryzuje się z deklaracjami, poczynionemi w tej sprawie przez Niemcy, Francję i Wielką Brytanję".

„Hr. Andrassy wyraża się w sposób podobny, a pełnomocnicy tureccy w niczem się nie sprzeciwiają".

„Książę Bismarck, streszczając rezultat głosowania, oświadcza, że Niemcy uznają niepodległość Serbji, ale pod warunkiem, że w państwie tem uznaną zostanie wolność religijna. Jego Wysokość dodaje, że komisja redagująca, formułując tę decyzję, będzie musiała położyć nacisk na zależność między proklamowaniem niepodległości Serbji, a uznaniem przez nią zasady wolności religijnej".

2) Główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione sądzą, że popełniłyby grzech wobec odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, gdyby przy tej sposobności usunęły się od tego, co uważają za swoją ciągłą tradycję. Pod tym względem muszę przypomnieć Panu, że to dzięki wysiłkom tych państw, których imieniem mam zaszczyt do Pana się zwracać, naród polski odzyskuje swoją niepodległość. Dzięki ich postanowieniu panowanie Polski ma na nowo być przywrócone na terytorjach, o których mowa, a mieszkańcy tych terytorjów mają być zaliczeni do narodu polskiego. Od poparcia, jakie zasoby tych państw dadzą Lidze Narodów, zależeć będzie, czy Polska będzie te terytorja spokojnie posiadać. Stąd więc wypływa dla tych państw zobowiązanie zapewnienia, pod formą jak najbardziej trwałą i uroczystą, gwarancyj pewnych praw zasadniczych, któreby mieszkańcom dawały konieczną ochronę, jakakolwiek byłaby zmiana w wewnętrznych urządzeniach państwa polskiego.

Dzięki temu to zobowiązaniu dołączono § 93 do traktatu pokojowego z Niemcami. Tego rodzaju zastrzeżenie nie dotyka tylko Polski, ale także Czecho-Słowację, a inne zastrzeżenia będą dołączane do pokoju z Austrją, z Węgrami i Bułgarją, aby w podobny sposób zobowiązać inne państwa, którym traktaty te zapewnią pokaźne powiększenia terytorjalne.

Wystarczy wziąć pod uwagę te fakty, aby widzieć jasno, że żądanie, zwrócone do Polski, w chwili, kiedy równocześnie uznaje się jej suwerenność i niepodległość i kiedy są jej przyznane ważne terytorja, nie zawiera najmniejszego powątpiewania w szczerość chęci narodu i rządu polskiego, aby utrzymać zasady sprawiedliwości i wolności. Ani na chwilę główne państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione o tem nie powątpiewały.

3) Prawdą jest, że nowy traktat różni się w swojej formie od konwencyj poprzednich, które traktowały o podobnych kwestjach. Zmiana formy wypływa logicznie i stanowi zasadniczą część nowego porządku w stosunkach międzynarodowych, który obecnie nastał na skutek powstania Ligi Narodów. Za starego porządku gwarancję wykonania tego rodzaju przepisów ponosiły wielkie mocarstwa. Doświadczenie dowiodło, że w praktyce ten system nie funkcjonował. Można go również krytykować z tego punktu widzenia, że mógł on dawać prawo wielkim mocarstwom do mieszania się w sprawy małych państw, coby mogło być nadużyte w celach politycznych. Za nowego porządku gwarancje powierzone są Lidze Naro-

dów. Punkty odnoszące się do gwarancyj, zredagowane są z jak największą starannością, tak, aby jasno zaznaczyć, że Polska pod żadnym względem nie będzie się znajdować pod kuratelą mocarstw, podpisanych na traktacie.

Pragnąłbym nadto zwrócić Panu uwagę, że w traktacie zawarte jest postanowienie, dozwalające przedłożenie trybunałowi Ligi Narodów każdego sporu, któryby wynikł ze zastosowania postanowień traktatu. W ten sposób ewentualne konflikty wyjdą ze sfery politycznej, aby być przedłożone sądowi, co, miejmy nadzieję, ułatwi bezstronne decyzje, równocześnie usuwając od Polski niebezpieczeństwo interwencji obcych państw w sprawy wewnętrzne Polski.

4) Pojedyńcze punkty, o potwierdzenie których Polska i inne państwa będą proszone, różnią się cokolwiek od tych, które dotyczyły nowych państw na kongresie berlińskim. Ale zobowiązania, nakładane na nowe państwa, które domagają się swego uznania, zmieniają się zawsze według okoliczności. Królestwo Niderlandzkie w roku 1814 wzięło na siebie formalnie ściśle określone zobowiązania wobec prowincyj belgijskich, które w tym momencie włączono do królestwa, zobowiązania, które bardzo ukrócały nieograniczone sprawowanie suwerenności. W chwili powstania królestwa Grecji postanowiono, że rząd tego państwa będzie konstytucyjnym i monarchicznym. Kiedy Tessalję przyłączono do Grecji, zastrzeżono, że osoby, mienie, honor, religja i obyczaje mieszkańców miejscowości, ustąpionych Grecji, będą skrupulatnie szanowane i że będą korzystać z tych samych praw cywilnych i politycznych, co obywatele pochodzenia greckiego. Dodano nadto postanowienia bardzo stanowcze, ochraniające interesy ludności mahometańskiej tych terytorjów.

Dziś mają mocarstwa rozważyć nową sytuację, a doświadczenie pouczyło, że nowe postanowienia będą konieczne. Terytorja, które obecnie odstąpiono Polsce i innym państwom, mają nieuchronnie pokaźną ludność, mówiącą innym językiem i należącą do innej rasy, jak ludność tych państw, do których są włączone. Niestety, między rasami panowała przez lata zacięta nienawiść. Mocarstwa wierzą, że ludności te przyzwyczają się szybko do swojego nowego położenia, jeżeli od początku będą wiedziały, że mają zapewnnioną ochronę i gwarancję w sposób skuteczny wobec jakiejkolwiek możliwości niesprawiedliwego traktowania lub ciemiężenia. Prosty fakt przeświadczenia, że takie gwarancje egzystują, ułatwi, miejmy nadzieję, pojednanie upragnione przez wszystkich i w rezultacie przyczyni się do zapobieżenia użyciu siły.

5) Co do punktów poszczególnych dzisiejszego traktatu, to paragraf 2 gwarantuje wszystkim mieszkańcom prawa zasadnicze, które de facto istnieją w każdem cywilizowanem państwie.

Paragrafy 3—6 zapewniają każdej osobie istotnie zamieszkałej na terytorjach, odstąpionych Polsce, przywileje, należące do pełni prawa obywatelstwa. Paragrafy 7 i 9 postanawiają, zgodnie z poprzedniemi, że nie będzie się robiło żadnej różnicy w traktowaniu na niekorzyść obywateli polskich, którzy przez swoją religję, język albo rasę różnią się od masy ludności polskiej. O ile wiemy, to rząd polski nietylko, że niema żadnych zastrzeżeń przeciw treści tych paragrafów, ale sam przez się już przedtem był oświadczył, że pragnie z wyżej wyłuszczonych postanowień uczynić podstawę instytucji Polski.

Paragrafy, które następują, mają znaczenie cokolwiek odmienne w tym sensie, że przyznają więcej specjalnych przywilejów pewnym ugrupowaniom tych mniejszości.

W czasie definitywnej rewizji tych ostatnich paragrafów, mocarstwa zwróciły uwagę na obserwacje, poczynione w Pańskiem memorandum z 16-go czerwca i wobec tego poczyniono pewne zmiany w tekście tych paragrafów. Tekst ostateczny traktatu ukazuje jasno, że dobrodziejstwo specjalnych przywilejów, przyznanych w paragrafie 9, odnosi się tylko do obywateli polskich języka niemieckiego tych części Polski, które traktat z Niemcami wyłączył z Niemiec, a włączył do Polski. Niemcy z innych stron Polski nie będą mogli powoływać się na ten paragraf, aby korzystać z tych przywilejów. Aby osiągnąć to, będą mogli jedynie odwołać się do szlachetności rządu polskiego i de facto będą się znajdować w tem samem położeniu, co obywatele niemieccy języka polskiego w Niemczech.

6) Paragrafy 10—12 odnoszą się specjalnie do obywateli żydów w Polsce. Wiadomości, jakie posiadają główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione o stosunku między żydami a innymi obywatelami polskiemi, doprowadziły do wniosku, że wobec rozwoju historycznego kwestji żydowskiej i wielkiego rozgoryczenia, jakie ona wywołuje, należy uznać za stosowne zapewnienie żydom w Polsce specjalnej opieki. Postanowienia co do tego, zostały zredukowane do minimum tego, co wydaje się koniecznem w dzisiejszych okolicznościach, a mianowicie: zachowanie szkół żydowskich i ochrona żydów w obserwowaniu ich sabatu. Wierzmy, że te postanowienia nie przeszkodzą jedności politycznej Polski. Nie stanowią one uznania żydów, jako takich, jako odrębnej jednostki politycznej w Polsce. Postanowienia, odnoszące się do szkół, nie zawierają nic, coby nie było przewidziane dla instytucji szkolnych w wielu nowożytnych państwach dobrze zorganizowanych.

Nie jest niezgodnem ze suwerennością państwa, jeśli państwo subwencjonuje szkoły, w których dzieci podlegać będą wpływowi religijnemu, do jakiego są przyzwyczajone w domu. Zastrzegając wyraźnie, że postanowienia tego traktatu nie zabraniają państwu polskiemu ustanowienia języka polskiego jako przedmiotu obowiązkowego we wszystkich szkołach i instytucjach wychowawczych, dano gwarancje zupełnie wystarczające przeciw temu, żeby używano języka niepolskiego w celu zachęcania dążności separatystycznych wewnątrz państwa.

7) Postanowienia natury ekonomicznej, zawarte w rozdz. 2 Traktatu, zredagowano w celu ułatwienia ułożenia się stosunków handlowych między Polską niepodległą, a innemi państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi; zawierają one dyspozycje, odnoszące się do reprezentacji wzajemnych dyplomatycznych i konsularnych, do wolności tranzytu i do zgody rządu polskiego na pewne konwencję międzynarodowe.

Redagując te postanowienia, główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione nie były powodowane chęcią zapewnienia sobie specjalnych korzyści handlowych. Trzeba zauważyć, że prawa, przyznane im przez te postanowienia, rozciągnięto również na wszystkie państwa, będące członkami Ligi Narodów. Pewne z tych postanowień mają charakter czysto chwilowy i wprowadzono je jedynie w celu ułatwienia przebycia krótkiego czasu, który upłynie, zanim Polska sama albo przez traktaty handlowe, albo przez ogólne konwencje Ligi Narodów, nie wprowadzi ogólnych reguł.

Na zakończenie muszę Panu wyrazić w imieniu mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych szczerą radość, jaką odczuwają, widząc Polskę zmartwychwstałą, jako państwo niepodległe. Z całego serca witają naród polski, zajmujący znowu swoje miejsce w rodzinie europejskiej. Przypominają sobie świetne przysługi, jakie Polska oddała Europie w sprawach publicznych i przez wzięcie udziału w postępie ludzkości w godzinie wspólnej dla wszystkich narodów cywilizowanych. Przekonane są, że głos Polski da się usłyszeć z korzyścią w ich wspólnych obradach na pokojem i ładem, że jej wpływ będzie użyty ku rozwinięciu ducha wolności i sprawiedliwości w sprawach zewnętrznych i że w ten sposób Polska pracować będzie nad dziełem pojednania narodów, co się stanie po zawarciu pokoju wspólnym obowiązkiem całej ludzkości.

Traktat, w którym Polska oświadcza uroczyście przed całym światem, że pragnie dochować wierności zasadom sprawiedliwości, wolności i tolerancji, które były podstawowemi zasadami dawnego królestwa polskiego i przez który otrzymuje w sposób jak najbardziej wyraźny i formalny potwierdzenie swego powrotu do rodziny narodów niepodległych, będzie podpisany przez Polskę i przez główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione przy sposobności podpisania Traktatu pokojowego z Niemcami i w tym samym czasie.

Paryż, dnia 26 czerwca 1919 roku.

2. List p. Paderewskiego do p. Clemenceau.

Panie Prezesie!

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty z 24-go b. m., do której Pan raczył dołączyć tekst konwencji, jaką główne mocarstwa sprzymierzone mają nam przedłożyć do podpisania o wprowadzeniu doń zmian, zgodnych z naszem memorandum z dnia 13 b. m. Polska wita z uczuciem szczerej wdzięczności uznanie suwerenności i niepodległości państwa polskiego, wypowiedziane w wyżej wymienionej konwencji, oraz w nocie, którą Pan Prezes raczył wystosować do mnie w imieniu Najwyższej Rady głównych mocarstw sprzymierzonych i zjednoczonych.

Zważywszy, iż zmiany, projektowane przez nas w memorandum z dnia 13 b. m., zostały po większej części wzięte pod uwagę w rozdziale I, zważywszy, iż w projekcie konwencji i załączonej noty zasada zupełnej suwerenności państwa polskiego jest uroczyście uznana i proklamowana, zważywszy, iż nowy układ (nouvelle organisation) stosunków międzynarodowych przewiduje ingerencję Ligi Narodów do spraw wewnętrznych i zewnętrznych wszystkich państw suwerennych, zarówno jak całą jej jurysdykcję we wszystkich prawach o charakterze międzynarodowym, mam zaszczyt oświadczyć w imieniu polskiej delegacji na kongres pokojowy gotowość naszą do podpisania konwencji, przedłożonej na zasadzie § 93 Traktatu pokojowego z Niemcami, prosząc zarazem Pana w imię sprawiedliwości o zawarowanie polityczne ludności polskiej, mającej zostać pod panowaniem Niemiec, korzystania z tych samych praw i przywilejów co do języka i urządzeń, jakie przyznane zostają ludności niemieckiej, zaliczonej na mocy Traktatu w poczet obywateli polskich. Jednocześnie prosimy Pana, Panie Prezesie, o łaskawe zmodyfikowanie tekstu artykułu 9 w tym sensie, aby ustęp II był zredagowany, jak następuje;

„W miastach i okręgach, zamieszkałych przez znaczną ilość obywateli polskich wyznania żydowskiego, mniejszość ta będzie miała zagwarantowany sprawiedliwy udział w rozdziale sumy, którąby miała być wyznaczoną z funduszów publicznych lub miejskich na cele wychowawcze, religijne lub dobroczynne. Sumy te będą użyte na założenie pod kontrolą państwa polskiego szkół elementarnych, w których wymagania, jakie pociąga za sobą kult żydowski, byłyby należycie uszanowane i gdzie uważanoby żargon za język pomocniczy".

Co do rozdziału II-go pozwolę sobie zwrócić uwagę Pana Prezesa na następujące punkty:

1) W rozdziale II-gim delegaci mają zastrzeżenia jedynie co do trzech artykułów. Artykuł drugi [1]) jest zredagowany w taki sposób, że mógłby być zrozumiany jedynie na wypadek, gdyby w Polsce były trzy strefy celne: jedna oderwana od Austrji, jedna od Niemiec, jedna od Rosji. Polska delegacja proponuje następującą zmianę artykułu drugiego rozdziału drugiego: „Aż do chwili, kiedy rząd polski ustanowi taryfę celną, towary, pochodzące od państw sprzymierzonych i zjednoczonych, importowane do Polski, nie będą podlegały wyższym cłom, aniżeli te, które były w mocy w Rosji do daty 1 stycznia 1914 roku". Państwo polskie już użyło za podstawę swojej taryfy prowizorycznej taryfę rosyjską, sądząc, że niema potrzeby stosowania prowizorycznie do importu towarów państw sprzymierzonych taryfy niższej, niż ta, która była w użyciu przed wojną w sprzymierzonej Rosji.

2) Artykuł 6 tegoż rozdziału [2]) orzeka, że rzeczna sieć Wisły poddaną zostanie zarządowi międzynarodowemu. Jednak Traktat z Niemcami nie wspomina o tem i pomimo, że umiędzynarodowienie Wisły było projektowane w komisjach i podkomisjach, mających za zadanie wypracowanie tekstu Traktatu z Niemcami, wniosek ów był cofnięty i w ten sposób Wisła była uznana za rzekę polską. Oto dlaczego delegaci polscy proponują usunięcie artykułu 6-go, nalegają zaś na to usunięcie ze względów szczególnej wagi.

Na zasadzie zastosowania artykułu 332—337 Traktatu pokojowego z Niemcami do sieci rzecznej Wisły (włącznie do Bugu i Narwi) sieć ta została poddana zarządowi międzynarodowemu, przewidzianemu dla Łaby, Odry i Dunaju. Tymczasem artykuł 332 przewiduje równość wszystkich flag na wodach tych wspomnianych rzek. Jeżeli się tę równość ma rozciągnąć na rzekę Wisłę, to i Niemcy korzystałyby z niej z równego tytułu; opierając się na tem prawie, mogłyby one zdobyć całą swą przedwojenną przewagę nad rynkiem polskim, przeniknąć aż do wschodnich obszarów Polski, posługując się dopływami Wisły, jakoto Narwią i Bugiem. Narzucając tym sposobem Polsce to, co jest narzucone Niemcom, artykuł 6-ty rozdziału II projektu Traktatu między Polską z jednej a głównemi państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi z drugiej strony szeroko otwiera wrota państwa polskiego ekonomicznej ekspanzji Niemiec. Niemcy rozwinęłyby tę ekspanzję tem skuteczniej, że ruch towarów niemieckich Wisłą dosięgał znacznych rozmiarów w roku 1914, dalej, że rynek polski jest Niemcom dobrze znany i że w ten sposób pozostałoby im tylko nawiązać napowrót akcję, przerwaną przez wojnę. Polska zaś potrafi kłaść tamę ekspanzji niemieckich towarzystw żeglugi tylko, o ile, będąc panią swoich

[1]) Podany niżej, jako art. 14. — [2]) Podany niżej, jako art. 18.

sieci rzecznych, będzie mogła odmówić Niemcom tych ułatwień, które poczyniono państwom sprzymierzonym w drodze specjalnych konwencji. Przed wojną w handlu polskim z zagranicą pośredniczył port gdański. Miasto to było ośrodkiem, z którego handel niemiecki rozchodził się na pobrzeże morza Bałtyckiego. Gdańsk gra rolę pośrednika między Hamburgiem a Polską. Jeżeli Niemcy będą traktowane na równej stopie z innemi narodami, można być pewnym, iż powstaną niemieckie towarzystwa żeglugi, które po usadowieniu się w Gdańsku będą starały się utrzymać, podejmując rolę Hamburga. Wykluczając towarzystwa niemieckie, będzie można skierować ruch towarów z Polski i Gdańska na Havre, Liverpool i inne porty państw sprzymierzonych. Ponieważ zupełne władanie Wisłą będzie dla Polski jedynym środkiem, który zapewni jej w sposób skuteczny wolność prowadzenia polityki gospodarczej, niezależnej od Niemców, Polska w nowem dążeniu ku wyzwoleniu gospodarczemu gotowa jest przyznać wszelkie ułatwienia państwom, pozbawionym dostępu do morza i zawrzeć z niemi umowę specjalną. Polska polityka w tym względzie nie jest polityką antinarodową, ale polityką obrony i ochrony najbardziej żywotnych interesów narodowych, zagrożonych przez Niemców.

Z punktu widzenia formalnego umiędzynarodowienie Wisły oznacza równouprawnienie wszystkich flag, lecz jeżeli wziąć z jednej strony pod uwagę przedwojenną przewagę Niemiec i ich zdolności penetracyjne z dziedziny ekonomicznej, z drugiej strony wyczerpanie Polski wyniszczonej przez Niemców, to ta formuła równości staje się narzędziem gospodarczego podboju przez Niemców.

3) W artykule 7-ym [1]) delegaci polscy proponują wstawienie w czwartym ustępie po słowach „konwencje polskie“ dodać i „odnośne państwa“, ażeby nadać postanowieniu, o którem mowa powyżej, charakter wzajemności.

Ze względów powyższych, których waga jest oczywista, pozwalam sobie ufać, iż główne państwa sprzymierzone i zjednoczone zechcą zaakceptować powyżej wyłuszczone zmiany.

Na zakończenie śpieszę przesłać Panu Prezesowi moje najwyższe podziękowanie za wyrazy serdecznych uczuć, jakie Pan żywi dla odrodzonego państwa polskiego. Nie potrzebuję zapewniać Pana, iż Polska, która znów zajęła należne jej miejsce wśród narodów niezależnych, dołoży wszelkich starań, aby wypełnić zadania, wyznaczone jej przez historję. Stojąc wiecznie na straży wielkich haseł wolności i sprawiedliwości, Polska z chwilą otrzymania możności rozwinięcia wszystkich swoich środków działania będzie usiłowała przyczynić się z korzyścią do wspólnego dzieła pokoju, cywilizacji i postępu. Racz przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienie mego najwyższego poważania.

Paderewski mp.

3. Traktat z Polską.

Art. 1. Polska zobowiązuje się, że postanowienia, zawarte w artykułach 2—8 niniejszego rozdziału, będą uznane za prawa zasadnicze (fondamentales), że żadna ustawa, żadne rozporządzenie, ani żadna działalność urzędowa nie stanie w sprzeczności do tych postanowień, że żadna ustawa, żadne rozporządzenie, ani też żadna działalność urzędowa nie będzie miała wbrew nim mocy.

[1]) Podany niżej, jako art. 19.

Art. 2. Rząd Polski zobowiązuje się udzielić wszystkim mieszkańcom bez różnicy urodzenia, narodowości, rasy lub religji i języka zupełnej i całkowitej ochrony życia i wolności.

Wszyscy mieszkańcy Polski będą mieli prawo swobodnego wykonywania praktyk (exercice) zarówno publicznie, jak i prywatnie każdej wiary (foi), religji (religion) lub wierzenia (croyance), o ile te praktyki nie będą w niezgodzie z porządkiem publicznym i dobrymi obyczajami.

Art. 3. Polska uznaje za obywateli polskich z samego prawa i bez żadnych formalności tych obywateli niemieckich, austrjackich, węgierskich lub rosyjskich, którzy w chwili uzyskania przez traktat niniejszy mocy obowiązującej posiadają stałe zamieszkanie (domicile) na terytorjum uznanem lub mającem być uznanem za część składową Polski, jednak z zastrzeżeniem wszelkich odnośnych postanowień traktatów pokoju z Niemcami lub Austrją co do osób, posiadających stałe zamieszkanie na tem terytorjum po pewnej określonej dacie

W każdym razie osoby wyżej wymienione, mające więcej niż lat 18, będą mogły pod warunkami, przewidzianemi w wymienionych traktatach, dokonać wyboru (option) każdej innej przynależności, dla nich dostępnej. Wybór, dokonany przez męża, rozciągać się będzie również na żonę. podobnież wybór rodziców rozciągać się będzie na dzieci poniżej lat 18.

Osoby, które wykonały powyższe prawo wyboru, będą musiały w ciągu 12 następnych miesięcy, o ile traktat pokoju z Niemcami nie zawiera postanowień temu przeciwnych, przenieść swe stałe miejsce zamieszkania do państwa, za którego wyborem się wypowiedziały. Będzie im wolno zachować majątek nieruchomy, jaki posiadają na terytorjum Polski. Będą mogły zabrać z sobą wszelkiego rodzaju majątek ruchomy. Żadne celne pobory wywozowe nie będą na nie z tego tytułu nakładane.

Art. 4. Polska uznaje za obywateli polskich z samego prawa i bez żadnych formalności osoby przynależności niemieckiej, austrjackiej, węgierskiej lub rosyjskiej, urodzone na wspomnianem terytorjum z rodziców tamże stale zamieszkałych, chociażby w chwili, gdy niniejszy traktat nabierze mocy obowiązującej, same nie miały tam stałego zamieszkania.

W każdym razie w ciągu dwóch lat od chwili uzyskania przez niniejszy traktat mocy obowiązującej osoby te będą mogły oświadczyć przed właściwemi władzami polskiemi w kraju swego miejsca zamieszkania (résidence), że się zrzekają przynależności polskiej i wtedy przestaną być uważane za obywateli polskich. Pod tym względem oświadczenie męża będzie uważane za mające moc dla żony, podobnież oświadczenie rodziców będzie uważane za mające moc dla dzieci poniżej lat 18.

Art. 5. Polska zobowiązuje się nie czynić żadnych przeszkód w wykonywaniu prawa wyboru, przewidzianego w traktatach zawartych lub tych, które mają być zawarte przez mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone z Niemcami, Austrją, Węgrami lub Rosją — i pozwalającego osobom interesowanym nabyć przynależność polską lub też jej nie nabywać.

Art. 6. Przynależność polską nabywa z samego prawa, przez sam fakt urodzenia się na terytorjum Polski, każdy, komu nie przysługuje pierwszeństwo korzystania z innej przynależności.

Art. 7. Wszyscy obywatele polscy bez różnicy rasy, języka lub religji będą równi wobec prawa i korzystać będą z tych samych praw cywilnych i politycznych.

Różnica co do religji, wierzeń (croyance) lub wyznania nie powinna szkodzić żadnemu obywatelowi polskiemu w korzystaniu z praw cywilnych i politycznych, mianowicie, gdy chodzi o dopuszczenie do urzędów publicznych, obowiązków i zaszczytów lub o wykonanie różnych zawodów i przemysłu.

Nie będzie wydane żadne ograniczenie swobodnego używania przez obywatela polskiego jakiegokolwiek języka, czy to w stosunkach prywatnych lub handlowych, czy to w sprawach religijnych, prasowych lub w publikacjach wszelkiego rodzaju, czy to na zebraniach publicznych.

Bez względu na ustanowienie przez rząd Polski języka urzędowego mają być poczynione obywatelom polskim języka innego, jak polski, odpowiednie ułatwienia w używaniu ich języka w sądach zarówno ustnie, jak i na piśmie.

Art. 8. Obywatele polscy, należący do mniejszości etnicznych (ethniques), religijnych lub językowych, będą korzystali z takiego samego prawa traktowania i z takich samych gwarancyj ustawowych oraz faktycznych, jak inni obywatele polscy. Mianowicie będą mieli równe prawa do zakładania, prowadzenia i kontrolowania własnym kosztem instytucyj dobroczynnych, religijnych lub społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz prawo swobodnego używania w nich własnego języka i swobodnego w nich wykonywania praktyk swojej religji.

Art. 9. W miastach i okręgach (district), zamieszkałych (où réside) przez znaczny odłam (proportion) obywateli języka innego, jak polski, rząd Polski udzieli w sprawach nauczania publicznego odpowiednich ułatwień, aby zapewnić w szkołach początkowych udzielanie dzieciom takich obywateli polskich nauki w ich własnym języku. Postanowienie to nie przeszkodzi rządowi Polskiemu uczynić w tych szkołach nauczanie języka polskiego obowiązkowem. W miastach i okręgach, zamieszkałych przez znaczny odłam obywateli polskich, należących do mniejszości etnicznych (etniques), religijnych i językowych, tym mniejszościom zostanie zapewniony słuszny udział w korzystaniu (bénéfice) oraz w przeznaczeniu (affectation) sum, które budżet państwowy, budżety miejskie lub inne przyznają z funduszów publicznych na cele wychowawcze, religijne lub dobroczynne.

Postanowienia niniejszego artykułu będą miały zastosowanie do obywateli polskich języka niemieckiego tylko w tych częściach Polski, które dnia 1 sierpnia 1914 r. stanowiły terytorjum niemieckie.

Art. 10. Komitety szkolne, wyznaczone na miejscu przez gminy żydowskie w Polsce, zapewniają pod ogólną kontrolą Państwa rozdział stosunkowej części funduszów publicznych, przeznaczonych na rzecz szkół żydowskich, zgodnie z artykułem 9, zarówno jak organizację i kierownictwo tych szkół.

Postanowienia artykułu 9 co do używania języków w szkołach stosować się będą do wymienionych szkół.

Art. 11. Żydzi nie będą przymuszani do wykonywania jakichkolwiek czynności, stanowiących pogwałcenie szabasu i nie powinni doznać jakiegokolwiek umniejszania swej zdolności prawnej, jeżeli odmówią stawienia się w sądzie lub wykonywania czynności prawnych w dzień szabasu. Jednakże postanowienia niniejsze nie zwalniają żydów od obowiązków, nałożonych na wszystkich obywateli polskich ze względu na konieczności służby wojskowej, obrony narodowej lub utrzymania porządku publicznego.

Polska wyraża zamiar niezarządzania i nieudzielania zezwolenia na wybory — czy to ogólne, czy lokalne — które miałyby się odbywać obowiązkowo w soboty.

Art. 12. Polska zgadza się, aby postanowienia artykułów poprzednich, o ile dotyczą osób, należących do mniejszości rasowych, religijnych lub językowych, stanowiły zobowiązania o znaczeniu międzynarodowem i zostały oddane pod gwarancję Związku Narodów.

Nie będą one mogły być zmienione bez przyzwolenia większości Rady Związku Narodów. Stany Zjednoczone Ameryki, Cesarstwo Brytyjskie, Francja, Włochy i Japonja zobowiązują się nie odmawiać swego przyzwolenia na jakąkolwiek zmianę powyższych artykułów, któreby uzyskały w należytej formie zgodę większości Rady Związku Narodów.

Polska zgadza się, aby każdy członek Rady Związku Narodów miał prawo zwracać uwagę Rady na przekroczenie lub niebezpieczeństwo przekroczenia któregokolwiek z tych zobowiązań, oraz żeby Rada mogła postąpić w taki sposób i dać takie instrukcje, jakie uzna za wskazane i skuteczne w danych okolicznościach.

Pozatem Polska zgadza się, aby w razie różnicy zdań w kwestjach prawa lub faktów, objętych niniejszemi artykułami, zachodzącej pomiędzy Rządem polskim a któremś z Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych lub jakiemś innem Mocarstwem — Członkiem Rady Związku Narodów, ta różnica zdań uważana była za spór o charakterze międzynarodowym — zgodnie z artykułem 14 Umowy o Związku Narodów, Rząd polski zgadza się, aby wszelkie spory tego rodzaju były na żądanie drugiej strony przekazywane stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości. Decyzje stałego Trybunału będą bezapelacyjne i będą miały tę samą moc i wartość, co decyzje, wydane na zasadzie artykułu 13-go Umowy.

Art. 13. Każde z Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych z jednej strony a Polska z drugiej strony będzie mogło mianować przedstawicieli dyplomatycznych w odnośnych stolicach, zarówno jak konsulów, wicekonsulów i ajentów konsularnych w miastach i portach swych odnośnych terytorjów.

W każdym razie konsulowie jeneralni, konsulowie, wicekonsulowie i ajenci konsularni będą mogli wejść w urzędowanie dopiero wówczas, gdy w zwykłej formie zostaną dopuszczeni przez Rząd, na którego terytorjum zostali wysłani.

Konsulowie jeneralni, konsulowie, wicekonsulowie i ajenci konsularni korzystać mogą ze wszystkich przywilejów, zwolnień i wszelkiego rodzaju immunitetów, które są lub będą zapewnione ajentom konsularnym narodu najbardziej uprzywilejowanego.

Art. 14. Do czasu, zanim Rząd polski nie uchwali taryfy celnej, towary, pochodzące z państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, nie będą podlegały przy przywozie do Polski wyższym poborom, aniżeli wynoszą najniższe pobory, stosowane przy przywozie tych towarów według czyto taryfy celnej niemieckiej, czy austro-węgierskiej, czy rosyjskiej z lipca 1919 r.

Art. 15. Polska zobowiązuje się nie zawierać żadnego traktatu, konwencji lub porozumienia i nie przedsiębrać nic takiego, coby jej przeszkodziło uczestniczyć we wszelkich konwencjach ogólnych, które mogłyby być zawarte pod przewodnictwem Związku Narodów w celu sprawiedliwego traktowania handlu innych Państw, w ciągu pięciu lat od chwili uzyskania przez traktat niniejszy mocy obowiązującej.

Polska zobowiązuje się również rozciągać na wszystkie państwa sprzymierzone i stowarzyszone wszelkie ulgi lub przywileje, jakichby w sprawach celnych udzieliła przez czas tego pięcioletniego okresu któremukolwiek z Państw, z któremi od miesiąca sierpnia 1914 r. Państwa sprzymierzone lub stowarzyszone były w stanie wojny lub jakiemu innemu Państwu, któreby zawarło z Austrją specjalny układ celny, przewidziany w traktacie pokoju, który będzie zawarty z Austrją.

Art. 16. Aż do zawarcia powyżej wzmiankowanej konwencji ogólnej Polska zobowiązuje się traktować na równi ze statkami narodowemi lub ze statkami narodu najbardziej uprzywilejowanego, statki wszystkich państw sprzymierzonych, które udzielają statkom polskim analogicznego traktowania.

W drodze wyjątku od tego postanowienia wyraźnie przyznaje się Polsce, oraz wszystkim innym Państwom sprzymierzonym i stowarzyszonym prawo zastrzeżenia swego handlu przybrzeżnego dla statków narodowych (de réserver son trafic de cabotage aux navires nationaux).

Art. 17 Dopóki nie nastąpi zawarcie pod przewodnictwem Związku Narodów ogólnej konwencji, mającej zapewnić i utrzymać swobodę komunikacji i tranzytu, Polska zobowiązuje się udzielić na terytorjum polskiem, włączając w to wody terytorjalne, swobodę tranzytu dla osób, towarów, statków, wozów, wagonów i transportów pocztowych, przejeżdżających tranzytem od lub do któregokolwiek z Państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, oraz co się tyczy ułatwień, ciężarów, ograniczeń lub innych spraw, traktować je przynajmniej z równemi względami jak osoby, towary, statki, wozy, wagony i transporty pocztowe Polski lub innej najbardziej uprzywilejowanej narodowości, pochodzenia importu lub własności [1]). Wszystkie ciężary, nakładane w Polsce, na ten handel tranzytowy powinny być umiarkowane, uwzględniać warunki tego handlu. Towary tranzytowe będą wolne od wszelkich opłat celnych lub innych. Taryfy wspólne dla handlu tranzytowego przez Polskę, oraz taryfy wspólne między Polską i któremkolwiek Państwem sprzymierzonem lub stowarzyszonem, dopuszczające bezpośrednie bilety lub frachty, będą ustanowione, jeżeli tego rzeczywiście zażąda dane Mocarstwo sprzymierzone lub stowarzyszone.

[1]) „la Pologne s'engage à accorder — — un traitement au moins aussi favorable qu'aux personnes ...de la Pologne ou de toute autre nationalité. origine. importation ou importation ou proprieté qui jouirait d'un regime plus favorable".
importation ou proprieté qui jouirait d'un regime plus favorable".

Swoboda tranzytu rozciągać się będzie na służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną.

Rozumie się, że żadne państwo sprzymierzone lub stowarzyszone nie będzie miało prawa domagać się dobrodziejstwa tych rozporządzeń dla jakiejkolwiek części swego terytorjum, na którem względem tego samego przedmiotu nie udziela wzajemnego traktowania.

Jeżeli w ciągu okresu 5-letniego od chwili uzyskania mocy obowiązującej przez niniejszy traktat, konwencja ogólna, wyżej przewidziana, nie zostanie zawarta pod przewodnictwem Związku Narodów, to Polska w każdej chwili będzie miała prawa położyć kres postanowieniom niniejszego artykułu pod warunkiem, że z góry uprzedzi o tem na 12 miesięcy sekretarza generalnego Związku Narodów.

Art. 18. Do czasu, zanim nie nastąpi zawarcie konwencji ogólnej co do urządzenia międzynarodowego dróg wodnych, Polska zobowiązuje się stosować do systemu rzecznego Wisły (włączając w to Bug i Narew) porządek określony w artykułach 332 do 337 Traktatu pokoju z Niemcami dla międzynarodowych dróg wodnych [1]).

[2]) Powołane art. 232—237 w tłom. prof. Rostworowskiego opiewają:

Art. 332. Na drogach wodnych, uznanych za międzynarodowe w poprzednim artykule, obywatele, własność i flagi wszystkich państw będą traktowane zupełnie na równi bez czynienia — na niekorzyść obywateli, własności i flagi któregokolwiek państwa — różnicy między temiż, a obywatelami, własnością i flagą państwa nadbrzeżnego lub narodu najbardziej uprzywilejowanego.

Jednakże okręty niemieckie nie będą uprawnione do przewożenia pasażerów lub towarów w sposobie zorganizowanego ruchu pomiędzy portami któregokolwiek z państw sprzymierzonych lub stowarzyszonych bez szczególnego zezwolenia ze strony tego państwa.

Art. 333. Opłaty różne na różnych odcinkach jakiejś rzeki, o ile nie są wykluczone którąś z obecnych konwencyj, mogą być pobierane z okrętów korzystających ze spławnych kanałów i ich połączeń pod warunkiem, że opłaty te są przeznaczone wyłącznie na pokrycie słuszne kosztów utrzymania w stanie spławności lub polepszenia rzeki i jej połączeń, lub też wydatków, dokonanych w interesie żeglugi. Wykaz tych opłat będzie wyrachowany na podstawie tych wydatków i wywieszony w portach. Opłaty pobierane będą w sposób, pozwalający uniknąć wszelkiego szczegółowego badania ładunku za wyjątkiem podejrzenia o oszustwo lub naruszenie przepisów.

Art. 334. Tranzyt okrętów podróżnych i towarów na tych drogach wodnych odbywać się będzie zgodnie z ogólnemi przepisami o tranzycie w sekcji I. powyżej.

Gdy oba brzegi rzeki międzynarodowej należą do tego samego państwa, towary przechodzące mogą być oplombowane lub oddane pod dozór urzędników celnych.

Gdy rzeka stanowi granicę, towary i podróżni in transito, będą wolni od wszelkiej formalności cłowej. Ładowanie i wyładowanie towarów, jakoteż wpuszczanie na pokład i wypuszczanie na ląd podróżnych będą mogły mieć miejsce jedynie w portach, określonych przez państwo nadbrzeżne.

Art. 335. Żadne inne opłaty, oprócz przewidzianych w niniejszym rozdziale, nie będą pobierane w biegu czy u wejścia tych rzek. — Przepis ten nie sprzeciwia się ustanawianiu przez nadbrzeżne państwa ceł, miejscowych akcyz i opłat konsumcyjnych i zaprowadzenia umiarkowanych i jednakowych opłat, pobieranych w portach, podług ogłoszonych taryf, za używanie dźwigów, elewatorów, wybrzeży, domów składowych i t. p.

Art. 336. W braku szczególnej instytucji (organisation), powołanej do przedsięwzięcia robót związanych z utrzymaniem i udoskonaleniem międzynarodowej części spławnego systemu, każde państwo nadbrzeżne będzie zobowiązane do użycia odpowiednich środków celem usunięcia wszelkiej przeszkody lub niebezpieczeństwa dla żeglugi, tudzież celem utrzymania jej w dobrym stanie.

Art. 19. Polska zobowiązuje się przystąpić w ciągu 12 miesięcy od dnia zawarcia niniejszego traktatu do Międzynarodowych Konwencyj, wyszczególnionych w Aneksie I.

Polska zobowiązuje się przystąpić do wszystkich nowych konwencyj, zawieranych z aprobatą Rady Związku Narodów, w ciągu 5 lat od chwili uzyskania przez niniejszy traktat mocy obowiązującej i mających zastąpić konwencje, wyszczególnione w Aneksie I.

Rząd polski zobowiązuje się zawiadomić w ciągu 12 miesięcy Sekretarjat Generalny Związku Narodów, czy Polska życzy sobie lub nie życzy przystąpić do jednej lub obu konwencyj, wyszczególnionych w Aneksie II.

Aż do czasu przystąpienia do dwóch ostatnich konwencyj, wyszczególnionych w Aneksie I., Polska zobowiązuje się pod warunkiem wzajemności zapewnić skutecznemi środkami gwarancje własności przemysłowej, literackiej i artystycznej obywateli Państw sprzymierzonych i stowarzyszonych.

W wypadku, gdyby jedno z państw sprzymierzonych lub stowarzyszonych nie przystąpiło do powyższych konwencyj, Polska zgadza się nadal

---

Jeżeli państwo zaniedbuje wypełnienie tego obowiązku, każde państwo nadbrzeżne lub każde państwo reprezentowane w międzynarodowej komisji — o ile taka istnieje — może zwrócić się do trybunału, ustanowionego dla tej materji przez Ligę narodów.

Art. 337. Tego samego trybu postępowania trzymać się należy na wypadek, gdyby państwo nadbrzeżne przedsięwzięło roboty, zdolne przeszkodzić żegludze na umiędzynarodowionym odcinku. Wspomniany w poprzednim artykule trybunał będzie miał prawo wymusić przerwanie lub zniszczenie tych robót, uwzględniając w swych decyzjach w należnym stopniu wszelkie prawa, związane z nawodnieniem, z siłą wodną, rybołóstwem i innemi narodowemi interesami, którym — za zgodą wszystkich państw nadbrzeżnych lub państw reprezentowanych w międzynarodowej komisji, o ile taka istnieć będzie — przyznane będzie pierwszeństwo przed wymaganiami żeglugi. Odwołanie się do trybunału Ligi narodów nie pociąga za sobą przerwania robót.

Do artykułów tych dodaje prof. Roztworowski („Czas“ nr. 194) następującą uwagę:

Z zestawienia Art. 18 traktatu polskiego z wymienionemi przepisami traktatu ogólnego z Niemcami wynika, że:

1) głównym ich przedmiotem jest dopuszczenie do żeglugi na Wiśle, Bugu i Narwi wszystkich obcych okrętów za wyjątkiem jedynie okrętów niemieckich, t. j. okrętów, płynących pod niemiecką flagą, których dopuszczenie do tak zw. małego kabotażu zależnem będzie od szczególnego przyzwolenia państwa polskiego.

2) Ani dla Wisły, ani dla Bugu i Narwi nie zostały określone punkty, od których podlegają powyższemu częściowemu umiędzynarodowieniu.

3) Zarząd żeglugi za pomocą międzynarodowych komisyj rzecznych, takich. jak np. przewidziane w Art. 340 dla Łaby i w Art. 341 dla Odry i Art. 342 dla Niemna, nie jest objęty przepisami, tyczącemi się Wisły i nikt tem samem ustanowienia podobnej komisji domagać się nie ma prawa.

4) Niemniej Polska obciążona całym szeregiem obowiązków, wyliczonych w artykułach 336—337, podlegać będzie musiała zarówno jurysdykcji specjalnego trybunału rzecznego, jak i trybunału Ligi Narodów.

5) Stan częściowego zrównania Wisły z rzekami, wyliczonemi w art. 331, jest natury przejściowej i trwać ma tak długo, aż zawarta zostanie ogólna umowa, przewidziana w art. 338 dla Łaby, Odry. Niemna i Dunaju: gdy ten artykuł o Wiśle nie wspomina, ani poddanie Wisły jego działaniu nie jest w art. 18 wymagane, — stan ten przejściowy ustać może. O ile Polska nie zgodzi się w tym momencie na poddanie Wisły ogólnym przepisom, powróci ona do pełni swych praw suwerennych, których ani na chwilę nie powinna była być pozbawiona.

zapewnić w tych warunkach rzeczywistą ochronę aż do czasu zawarcia traktatu lub specjalnego w tym celu porozumienia się obustronnego ze wzmiankowanem Państwem sprzymierzonem lub stowarzyszonem.

Do czasu, zanim Polska nie przystąpi do innych konwencyj, wzmiankowanych w Aneksie II, zapewni ona obywatelom Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych korzyści, któreby im dały przyznane na mocy powyższych konwencyj.

Pozatem Polska zgadza się, pod warunkiem wzajemności, uznać i ochronić wszystkie prawa, dotyczące własności przemysłowej, literackiej i artystycznej, należącej do obywateli Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, które to prawa przysługiwałyby im, gdyby nie rozpoczęto kroków nieprzyjacielskich na całem terytorjum, które się staje polskiem. W tym celu Polska przyzna im dobrodziejstwa terminów, udzielonych w atykułach 307 i 308 Traktatu z Niemcami.

Dnia 10 września 1919 zawarły Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone pokój z Austrją w St. Germain-en-Laye. Z ważniejszych dla Polski postanowień tego traktatu podajemy następujące [1]):

L. 114.

Wyciąg z Traktatu w St. Germain.

Art. 70. Każdy, kto ma indygenat (pertinenza) na terytorjum, stanowiącem poprzednio część terytorjów dawnej monarchji austro-węgierskiej, nabędzie z samego prawa, przytem z wyłączeniem obywatelstwa austrjackiego, obywatelstwo Państwa, które wykonywa zwierzchnictwo nad tem terytorjum.

Art. 89. Austrja oświadcza, że już obecnie uznaje i zgadza się na takie granice Bułgarji, Grecji, Węgier, Polski, Rumunji, Państwa serbsko-kroacko-słoweńskiego oraz Państwa czesko-słowackiego, jakie ustalą Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone.

Art. 90. Austrja zobowiązuje się uznać całkowitą moc Traktatów pokoju oraz dodatkowych Konwencyj, jakie zostały lub zostaną zawarte przez Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone z Mocarstwami, walczącemi u boku dawnej monarchji austro-węgierskiej, zgodzić się na postanowienia, które już zostały lub które będą powzięte względem terytorjów dawnego Cesarstwa niemieckiego, Węgier, Królestwa Bułgarji oraz Cesarstwa otomańskiego i uznać nowe Państwa w granicach, jakie im zostały w ten sposób wyznaczone.

Art. 91. Austrja — o ile to jej dotyczy — zrzeka się na rzecz Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszystkich praw oraz tytułów do terytorjów, które poprzednio należały do dawnej monarchji austro-węgierskiej, a które znajdują się poza nową granicą Austrji, opisaną w artykule 27 Części II (Granice Austrji) i które nie otrzymały obecnie żadnego innego przeznaczenia.

Austrja zobowiązuje się uznać postanowienia Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych względem tych terytorjów, a mianowicie o ile dotyczą one obywatelstwa mieszkańców.

---

[1]) Cytuję według polskiego tekstu Biura prac kongresowych Min. S. Zagr. („Traktat pokoju między Mocarstwami Sprzym. i Stow. i Austrją.“—Warszawa 1919).

Art. 93. Austrja zwróci bez zwłoki interesowanym Rządom sprzymierzonym czy stowarzyszonym archiwa, rejestry, plany, tytuły i dokumenty wszelkiego rodzaju, dotyczące administracji cywilnej, wojskowej, finansowej, sądowej, czy jakiejkolwiek innej na ustąpionych terytorjach. Gdyby które z tych dokumentów, archiwów, rejestrów, tytułów lub planów były przeniesione na inne miejsce, zostaną zwrócone przez Austrję na żądanie interesowanych Rządów sprzymierzonych lub stowarzyszonych.

W razie gdyby archiwa, rejestry, plany, tytuły lub dokumenty, wymienione w ustępie pierwszym, nie posiadające charakteru wojskowego, dotyczyły również administracji austrjackiej i gdyby wobec tego ich wydanie nie mogło się odbyć bez szkody dla ostatniej, Austrja zobowiązuje się pod warunkiem wzajemności komunikować je (en donner communication) interesowanym Rządom sprzymierzonym i stowarzyszonym.

Art. 94. Oddzielne konwencje między Austrją a każdem z Państw, do których przeszło pewne terytorjum dawnego Cesarstwa Austrji, lub które powstały z rozbioru dawnej monarchji austro-węgieskiej, uregulują interesy mieszkańców, w szczególności o ile to dotyczy ich praw cywilnych, handlu oraz wykonywania zawodu.

Art. 177. Rządy sprzymierzone i stowarzyszone oświadczają, zaś Austrja przyznaje, że Austrja i jej sprzymierzeńcy, jako sprawcy, są odpowiedzialni za wszystkie szkody i straty, poniesione przez Rządy sprzymierzone i stowarzyszone oraz przez ich obywateli na skutek wojny, która została im narzucona przez napaść ze strony Austro-Węgier i jej sprzymierzeńców.

Art. 178. Rządy sprzymierzone i stowarzyszone uznają, że zasoby Austrji nie wystarczają na zapewnienie zupełnego odszkodowania za te straty i szkody, a to z uwagi na stałe zmniejszanie się tych zasobów, co wynika z innych rozporządzeń niniejszego Traktatu.

Jednakowoż Rządy sprzymierzone i stowarzyszone żądają, zaś Austrja się zobowiązuje do odszkodowania na warunkach poniżej określonych szkód, jakie przez czas, kiedy każde z Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych znajdowało się w stanie wojny z Austrją, zostały wyrządzone ludności cywilnej Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, jak również jej majątkowi przez pomienioną napaść na lądzie, na morzu i z powietrza, oraz wogóle wszelkie szkody,określone w dołączonym Aneksie I.

Art. 179. Wysokość wymienionych szkód, do których odszkodowania Austrja jest obowiązana, zostanie ustalona przez Komisję międzysprzymierzeńczą, która będzie miała nazwę Komisji odszkodowań i zostanie utworzoną w postaci i z kompetencjami, wyłuszczonemi poniżej oraz w załączonych Aneksach II do VII.

Komisja, przewidziana w artykule 233 Traktatu z Niemcami, jest tą samą, co i niniejsza, z zastrzeżeniem zmian, wynikających z niniejszego Traktatu: ustanowi ona Wydział dla specjalnych spraw, powstałych z zastosowania niniejszego Traktatu; Wydział ten będzie miał tylko charakter doradczy, prócz wypadków, w których Komisja odszkodowań nada mu taką kompetencję, jaką sama uzna za właściwą.

Komisja odszkodowań zbada reklamacje i da Rządowi austrjackiemu słuszną możność wypowiedzenia się.

Komisja ustali etat wypłat, określając ich terminy oraz sposób uiszczenia przez Austrję w okresie lat 30, poczynając od 1 maja 1921 r., części długu, która jej zostanie wyznaczona po dokonaniu przez Komisję oceny, czy Niemcy są w stanie zapłacić saldo całej sumy żądań, przedłożonych Niemcom oraz ich sprzymierzeńcom i sprawdzonych przez Komisję. W razie jednak, gdyby w ciągu tego okresu Austrja nie dopełniła uiszczenia długu, uregulowanie salda niezapłaconego będzie mogło być przeniesione na lata następne według uznania Komisji, lub też będzie mogło być przedmiotem oddzielnego postępowania na warunkach, określonych przez Rządy sprzymierzone i stowarzyszone, które będą działały stosownie do przepisów, przewidzianych w niniejszej części tego Traktatu.

Aneks I.

Zgodnie z powyższym artykułem 178 — wymagana być może od Austrji rekompensata dla ogółu strat, należących do kategorji następujących:

1) Szkody, wyrządzone osobom cywilnym na ich osobie lub życiu, oraz tym pozostałym po nich przy życiu, których te osoby cywilne utrzymywały, a wyrządzone przez wszelkie działania wojenne, włączając w to bombardowanie lub inne ataki na lądzie, na morzu lub z powietrza, jak również wszystkie ich następstwa bezpośrednie lub wszystkie operacje wojenne obu grup wojujących bez względu na ich miejsce.

2) Szkody, wyrządzone przez Austrję lub jej sprzymierzeńców osobom cywilnym, które padły ofiarą aktów okrucieństwa, gwałtu lub złego obejścia się (włączając tu poszkodowanie na życiu lub zdrowiu na skutek uwięzienia, deportacji, internowania lub ewakuacji, pozostawienia na morzu lub też robót przymusowych), gdziekolwiek to się zdarzyło, jak również osobom, pozostałym przy życiu, które były utrzymywane przez tych poszkodowanych.

3) Szkody, wyrządzone przez Austrję lub jej sprzymierzeńców na ich terytorjum lub na terytorjum, które uległo okupacji lub najazdowi, osobom cywilnym, poszkodowanym na zdrowiu, zdolności do pracy lub honorze, jak również osobom, pozostałym przy życiu, które były utrzymywane przez tych poszkodowanych.

4) Szkody, wyrządzone jeńcom wojennym przez wszelkiego rodzaju złe traktowanie.

5) Narówni ze szkodami, wyrządzonemi ludom Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, wszystkie emerytury i temu podobne wynagrodzenia dla wojskowych ofiar wojny (armje lądowe, morskie i siły napowietrzne), dla kalek, rannych, chorych oraz dla inwalidów, jak również dla osób, dla których te ofiary były podporą (soutien); wysokość sum, przypadających Rządom sprzymierzonym i stowarzyszonym, obliczona zostanie dla każdego z tych rządów według skapitalizowanej wartości w dniu uprawomocnienia się niniejszego Traktatu wymienionych emerytur i wynagrodzeń, a to na podstawie taryfy, obowiązującej we Francji w dniu 1 maja 1919 r.

6) Koszty pomocy, dostarczonej przez Rządy Państw sprzymierzonych i stowarzyszonych jeńcom wojennym, ich rodzinom oraz osobom, dla których byli oni podporą.

7) Zapomogi, wypłacone przez Rządy Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych rodzinom oraz innym osobom, będących na utzymaniu tych, którzy zostali powołani do wojska lub też tych, którzy służyli w armji; wysokość sum, przypadających Rządom za każdy rok trwania wojny, zostanie obliczona przez każdy z wymienionych Rządów na podstawie taryfy przeciętnej, stosowanej we Francji do wypłat tego rodzaju w danym roku.

8) Szkody, wyrządzone osobom cywilnym na skutek narzuconego im przez Austrję lub przez ich sprzymierzeńców obowiązku pracy bez słusznego wynagrodzenia.

9) Szkody, wyrządzone wszelkiego rodzaju własności jednego z Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych lub też ich obywateli (z wyjątkiem urządzeń wojennych oraz materjałów wojskowego i morskiego) bez względu, gdzie się ona znajdowała, o ile została zabrana, zajęta, uszkodzona lub zniszczona przez działania Austrji lub jej sprzymierzeńców na lądzie, na morzu lub powietrzu, również szkody, będące bezpośredniem następstwem działań nieprzyjacielskich, oraz wszelkiego rodzaju operacyj wojennych.

10) Szkody, wyrządzone pod postacią poborów, kar i podobnych wymuszań ze strony Austrji lub jej sprzymierzeńców na szkodę ludności cywilnej.

Aneks II.

§ 1. Komisja, przewidziana w artykule 179, będzie miała nazwę „Komisji odszkodowań"; w artykułach następnych będzie nazywana wprost „Komisją".

§ 2. Delegatów do Komisji zamianują Stany Zjednoczone Ameryki, Wielka Brytanja, Francja, Włochy, Japonja, Belgja, Grecja, Polska, Rumunja, Państwo Serbsko-Kroacko-Słoweńskie oraz Czecho-Słowacja. Stany Zjednoczone Ameryki, Wielka Brytanja, Francja, Włochy, Japonja oraz Belgja zamianują każde po jednym delegacie. Pięć innych mocarstw zamianuje jednego wspólnego delegata na warunkach, przewidzianych w trzecim ustępie poniższego 3 paragrafu. Równocześnie z mianowaniem każdego delegata będzie mianowany delegat-zastępca, który go zastąpi w razie choroby albo przymusowej nieobecności, który jednak w każdej innej okoliczności będzie miał prawo tylko być obecnym przy rozprawach, nie biorąc w nich żadnego udziału.

W żadnym wypadku więcej, niż pięciu wymienionych delegatów, nie będzie miało prawa udziału w rozprawach Komisji i w głosowaniu. Delegaci Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch będą mieli zawsze to prawo. Delegat Belgji będzie posiadał to prawo we wszystkich wypadkach, prócz niżej wymienionych. Delegat Japonji będzie je posiadał w razie, gdy będą rozpatrywane sprawy strat na morzu. Wspólnemu delegatowi pięciu innych wyżej pomienionych Mocarstw będzie przysługiwało rzeczone prawo, gdy będą rozważane kwestje, dotyczące Austrji, Węgier lub Bułgarji.

Każdy z Rządów, reprezentowanych w Komisji, będzie miał prawo wycofać się z niej po uprzedniem zawiadomieniu Komisji na 12 miesięcy z góry i potwierdzeniu go szóstego miesiąca po pierwszem zawiadomieniu.

§ 3. Każde z innych zainteresowanych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych będzie miało prawo zamianować delegata, który, działając w charakterze asesora, będzie obecny tylko w tych wypadkach, gdy należności lub interesy danego Mocarstwa będą badane lub omawiane. Delegat ten nie będzie miał prawa głosu.

Wydział, utworzony przez Komisję w wykonaniu artykułu 179 niniejszej części, składać się będzie z przedstawicieli następujących Mocarstw: Stany Zjednoczone Ameryki, Wielka Brytanja, Francja, Włochy, Grecja, Polska, Rumunja, Państwo Serbsko-Kroacko-Słoweńskie, Czecho-Słowacja; skład ten w niczem nie przesądza dopuszczalności reklamacji. Przy głosowaniach Wydziału przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanji, Francji oraz Włoch będą mieli każdy po dwa głosy.

Przedstawiciele pięciu pozostałych wyżej pomienionych Mocarstw zamianują jednego wspólnego delegata, który będzie zasiadał w Komisji odszkodowań na warunkach, wskazanych w paragrafie drugim niniejszego Aneksu. Delegat ten będzie mianowany na jeden rok i będzie wybierany stopniowo z pośród obywateli każdego ze wzmiankowanych Mocarstw.

Art. 191. Przez zastosowanie postanowień artykułu 184 części niniejszej Austrja zobowiązuje się zwrócić każdemu z Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszystkie akty, dokumenty, przedmioty zabytkowe i artystyczne, oraz wszelki materjał naukowy i bibljograficzny, zabrany z terytorjów, do których wtargnęła — który to majątek należy do Państwa czy też do zarządów prowincji, miast, instytucyj dobroczynnych albo kościelnych lub też do innych instytucyj publicznych czy prywatnych.

Art. 192. Austrja zwróci również przedmioty tego samego rodzaju, jak wspomniane w artykule poprzednim, które były zabrane po 1 czerwca 1914 roku z terytorjów ustąpionych, z wyjątkiem rzeczy kupionych od posiadaczy prywatnych.

Komisja odszkodowań zastosuje tam, gdzie to miało miejsce, do tych przedmiotów postanowienia artykułu 208 Części IX (Przepisy finansowe) niniejszego Traktatu.

Art. 193. Austrja odda każdemu z interesowanych Rządów sprzymierzonych czy stowarzyszonych wszystkie akta, dokumenty i pamiętniki historyczne, znajdujące się w posiadaniu jej instytucyj publicznych, a mające bezpośredni związek z historją ustąpionych terytorjów, usunięte z nich w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Co się tyczy Włoch, ostatni okres sięgać będzie aż do daty obwołania Królestwa (1861 r.).

Nowe Państwa, powstałe z dawnej monarchji austro-węgierskiej, oraz Państwa, które otrzymują część terytorjum tej monarchji, zobowiązują się ze swojej strony zwrócić Austrji akta, dokumenty i pamiętniki, sięgające wstecz nie dalej, jak lat 20, a które mają bezpośredni związek z historją lub administracją austrjackiego terytorjum i które znajdują się ewentualnie na terytorjach ustąpionych.

Art. 196. Co się tyczy przedmiotów o charakterze artystycznym, archeologicznym, naukowym lub historycznym, stanowiących składową część kolekcyj, które należały niegdyś do Rząd lub monarchji austro-węgierskiej, o ile przedmioty te nie podlegają innym rozporządzeniom niniejszego Traktatu, Austrja zobowiązuje się:

a) Gdy od niej tego zażądają, wejść z Państwami interesowanemi w pertraktacje co do polubownego układu, na mocy którego wszystkie części wspomnianych kolekcyj lub wszystkie z pomiędzy przedmiotów, powyżej wskazanych, które należały do duchowej spuścizny ustąpionych obszarów, będą na — zasadzie wzajemności — powrócone do miejsc swego pochodzenia, — oraz

b) nic z pomiędzy kolekcyj nie zbywać, ani też ich nie rozpraszać, ani też nie rozporządzać żadnym z tych przedmiotów w przeciągu lat 20 — chybaby przed upływem tego terminu został zawarty jaki układ specjalny — natomiast zapewnić im bezpieczeństwo i dobrą konserwację oraz utrzymywać je, zarówno jak inwentarze, katalogi i dokumenty administracyjne,

tyczące się wzmiankowanych kolekcyj, do dyspozycji badaczy — obywateli każdego z Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych.

Aneks III.

Przedmiot, zabrany z terytorjów, stanowiących część składową Polski, po pierwszym rozbiorze 1772 roku:

Czara złota króla Władysława IV, No 1—114 w Muzeum Nadwornem w Wiedniu.

Art. 203. 1) Każde z Państw, któremu jedno z terytorjów byłej monarchji austro-węgierskiej zostało oddane oraz każde z Państw, powstałych z rozczłonkowania tej monarchji, włączając w to Austrję, będzie musiało wziąć na siebie odpowiedzialność za część długu (tego, jaki był 28 lipca 1914 roku)— dawnego Rządu austrjackiego, specjalnie zabezpieczonego zastawem na drogach żelaznych, salinach lub innych dobrach. Część, którą każde Państwo weźmie na siebie, będzie tą częścią, która — zdaniem Komisji odszkodowań — przedstawia część długu, zabezpieczonego na odnośnych drogach żelaznych, salinach oraz innych dobrach, oddanych rzeczonemu Państwu, stosownie do brzmienia niniejszego Traktatu, albo Traktatów i Konwencyj dodatkowych.

Wysokość przypadających zobowiązań z tytułu zabezpieczonego zastawem długu, przyjętego na swój ciężar przez każde Państwo, za wyłączeniem Austrji, zostanie oceniona przez Komisję odszkodowań według zasad, które ona sama uzna za słuszne.

Tak ustalona wartość zostanie potrącona od sumy, należnej Austrji przez dane Państwo z tytułu dóbr i własności dawnego lub obecnego Rządu austrjackiego, nabytych przez to Państwo wraz z oddanem mu terytorjum austrjackiem. Każde Państwo będzie odpowiedzialnem tylko za część zabezpieczonego zastawem długu, której ciężar bierze na siebie stosownie do brzmienia niniejszego artykułu, przytem posiadacze części zabezpieczonego zastawem długu, przejętego przez Państwo, na którego rzecz cesja została dokonana, nie będą mieli rekursu przeciw żadnemu innemu Państwu.

Dobra, specjalnie obciążone gwarancją za długi, wymienione w niniejszym artykule, pozostaną specjalnie obciążone gwarancją nowych długów. Jednak gdyby naskutek niniejszego Traktatu dobra te zostały podzielone pomiędzy kilka Państw, to część, położona na terytorjum jednego z nich, będzie stanowiła gwarancję części długu, przejętego przez pomienione Państwo — z wyłączeniem wszelkiej innej części długu.

Przy stosowaniu niniejszego artykułu będą uważane za długi zabezpieczone zastawem — zobowiązania zapłaty, zaciągnięte przez dawny Rząd austrjacki i odnoszące się do kupna kolei lub tego rodzaju własności.

Podziału ciężarów, wynikających z tych zobowiązań, dokona Komisja odszkodowań w ten sam sposób, jak względem długów, zabezpieczonych zastawem.

Długi, których ciężar został przeniesiony, stosownie do brzmienia niniejszego artykułu, będą wyrażone w monecie Państwa, które przyjęło na siebie ich ciężar, jeżeli dług pierwotny był wyrażony w papierowej monecie austro-węgierskiej. Przyjęty zostanie taki kurs tej konwersji, według jakiego Państwo, przejmujące na siebie dług, dokonało pierwszej wymiany papierowych koron austro-węgierskich na swoją własną monetę. Podstawa konwersji papierowej korony austro-węgierskiej na monetę, w której tytuły będą wyrażone, zostanie przedłożona do aprobaty Komisji odszkodowań, która będzie mogła — jeżeli uzna to za właściwe — żądać zmiany jej warunków od Państwa, które przeprowadza konwersję. Żądanie takiej modyfikacji będzie postawione tylko wówczas, kiedy Komisja będzie zdania, że według kursu zagranicznego wartość monety lub monet, zastępujących monetę, w której dawne tytuły były wyrażone, przyjęto przy konwersji znacznie poniżej wartości monety pierwotnej według jej kursu zagranicą.

Jeżeli pierwotny dług austrjacki był wyrażony w jednej lub więcej monetach zagranicznych, to nowy dług będzie wyrażony w tej samej lub w tych samych monetach.

Jeżeli pierwotny dług austrjacki był wyrażony w złotych austro-węgierskich monetach, to nowy dług będzie wyrażony w funtach szterlingów i w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki w wysokości równoważnej; równoważność zostanie określona według wagi i wzajemnej nominalnej wartości trzech monet, stosownie do praw, obowiązujących w dniu 1 stycznia 1914 roku.

W razie, gdyby dawne tytuły zastrzegały wyraźnie lub domyślnie wybór stałego kursu wymienionego na zagranicę, lub jaki inny wybór przy wymianie, to nowe tytuły będą musiały zawierać te same korzyści.

2) Każde z Państw, którym jedno z terytorjów byłej monarchji austro-węgierskiej zostało oddane i każde z Państw, powstałych z rozczłonkowania tej monarchji, włączając w to Austrję, będzie musiało wziąć na siebie odpowiedzialność za część niezabezpieczonego długu, w tytułach dawnego Rządu austrjackiego, takiego długu, jaki był ustanowiony 28 lipca 1914 r. i obliczony na podstawie przeciętnej trzech lat finansowych 1911, 1912 oraz 1913, według stosunku pomiędzy tą kategorją dochodów z terytorjum wydzielonego i odpowiedniemi dochodami całości dawnych terytorjów austrjackich, które, zdaniem Komisji odszkodowań, najbardziej będą się nadawały do należytego określenia stopnia zdolności podatkowych każdego z terytorjów. Dochody Bośni i Hercegowiny nie wejdą do tego obrachunku.

Zobowiązanie, zawarowane w niniejszym artykule co do długu w tytułach, będzie wykonane w sposób ustalony w poniższym Aneksie.

Sam tylko Rząd austrjacki będzie odpowiedzialny za wszelkie zobowiązania, zaciągnięte przed 28 lipca 1914 r., przez dawny Rząd austrjacki, które nie są zobowiązaniami w tytułach renty, bonach, obligacjach, walorach lub notach, wyraźnie wymienionych w niniejszym Traktacie.

Żadne z postanowień niniejszego artykułu oraz poniższego Aneksu nie będzie miało zastosowania do tytułów byłego Rządu austrjackiego, złożonych w Banku austro-węgierskim, na pokrycie emitowanych przez ten Bank.

Aneks.

Dług do podziału, stosownie do artykułu 203, jest dawnym niezabezpieczonym austrjackim długiem publicznym, w tytułach, takim jaki był ustanowiony 28 lipca 1914 r. W każdym razie należy od niego odjąć część długu, który obciążał Rząd dawnego Królestwa Węgierskiego, w wykonaniu dodatkowej Konwencji, zatwierdzonej przez ustawę austro-węgierską z 30-go grudnia 1902 r. B. L. I., Nr. 278, i która wyraża udział terytorjów Świętej Korony Węgierskiej w ogólnym długu Austro-Węgier.

Art. 204. 1) W razie gdyby nowe granice, takie, jakie ustalił niniejszy Traktat, rozdzielały jaki obwód administracyjny, który miał własny ciężar publicznego długu, prawidłowo ustanowionego, wówczas każda z nowych części pomienionego obwodu przejmie część tego długu, którą określi Komisja odszkodowań według zasad, ustalonych w artykule 203 niniejszej Części tego Traktatu dla rozdziału długów Państwa. Komisja odszkodowań ureguluje sposób wykonania.

2) Dług publiczny Bośni i Hercegowiny będzie uważany za dług obwodu administracyjnego, nie zaś za dług publiczny dawnej monarchji austro-węgierskiej.

Art. 205. W ciągu dwóch miesięcy od uprawomocnienia się niniejszego Traktatu każde z Państw, którym jedno z terytorjów byłej monarchji austro-węgierskiej zostało oddane, lub które powstały z rozbioru tej monarchji, włączając w to Austrję, ostemplują, jeśli już tego nie zrobiły, specjalnym dla każdego z nich stemplem, różne tytuły, odpowiadające części wojennego długu dawnego Rządu austrjackiego, wystawionego w tytułach, przytem znajdującego się na właściwem każdego z Państw terytorjum i prawnie emitowanego przed 31 października 1918 roku.

Art. 207. Każde z Państw, którym pewne terytorjum dawnej monarchji austro-węgierskiej zostało oddane, lub które powstały z rozbioru tej monarchji, włączając w to Austrję, będą miały zupełną swobodę działania w tem, co dotyczy znajdującej się na terytorjum każdego z nich drobnej monety (monnaie divisionnaire) dawnej monarchji austro-węgierskiej.

Państwa te nie będą mogły w żadnym razie ani na swój rachunek, ani na rachunek swoich obywateli występować z rekursem przeciwko innym Państwom z tytułu posiadanej przez nie drobnej monety.

Art. 208. Państwa, którym pewne terytorjum dawnej monarchji austro-węgierskiej zostało oddane, lub które powstały z rozbioru tej monarchji, nabędą wszystkie dobra i własności, należące do dawnego lub obecnego Rządu austrjackiego i położone na terytorjach każdego z nich.

W myśl niniejszego artykułu za dobra i własność Rządu austrjackiego będą uważane dobra, należące do dawnego Cesarstwa Austrji oraz udział tego Cesarstwa w dobrach, które należały wspólnie do monarchji austro-węgierskiej, oraz wszelka własność Korony i prywatne dobra dawnej rodziny panującej Austro-Węgier.

Jednak Państwa te nie będą mogły rościć żadnych pretensyj do dóbr i własności dawnego lub obecnego Rządu Austrji, położonych poza terytorjum każdego z nich.

Wartość dóbr i własności, nabytych przez różne Państwa, z wyjątkiem Austrji, zostanie ustalona przez Komisję odszkodowań i wniesioną na debet Państwa nabywającego oraz na kredyt Austrji na rachunek sum, należnych z tytułu odszkodowań. Komisja odszkodowań będzie również obowiązana odjąć od wartości własności publicznych, w ten sposób nabytych, sumę, odpowiadającą wkładom w gotowiźnie, w ziemi lub w materjale, dostarczoną bezpośrednio na rzecz tych własności przez prowincje, gminy lub inne miejscowe władze autonomiczne.

Gdy chodzi o Państwa, nabywające w myśl niniejszego artykułu, to nie naruszając postanowień artykułu 203, dotyczących długu zabezpieczonego zastawem, należy odjąć — stosownie do poprzedniego ustępu — od

wartości, wniesionej na kredyt Austrji oraz na debet wymienionego Państwa, część niezabezpieczonego długu dawnego Rządu austrjackiego, obciążającą wymienione Państwo, nabywające w myśl wspomnianego artykułu 203, a która to część odpowiadać będzie — zdaniem Komisji odszkodowań — wydatkom, poniesionym na nabyte dobra i własności.

Wartość, którą należy odjąć, będzie ustalona przez Komisję odszkodowań według zasad, które ona uzna za słuszne.

Przez dobra i własności dawnego lub obecnego Rządu austrjackiego należy rozumieć część dóbr nieruchomych wszelkiego rodzaju w Bośni-Hercegowinie, za które Rząd dawnej monarchji austro-węgierskiej w myśl artykułu 5 Konwencji z 26 lutego 1909 r. zapłacił Rządowi ottomańskiemu 2,500.000 funtów tureckich. Część ta będzie obliczona w stosunku do udziału Austrji w wymienionej zapłacie; wartość jej, oceniona przez Komisję odszkodowań, będzie wniesiona na kredyt Austrji tytułem odszkodowań.

Jako wyjątek od powyższych postanowień będą oddane bez zapłaty:

1° Dobra i własności prowincyj, gmin oraz innych autonomicznych instytucyj miejscowych dawnej monarchji austro-węgierskiej, zarówno, jak dobra i własności w Bośni-Hercegowinie, które nie należały do dawnej monarchji austro-węgierskiej;

2° Szkoły i szpitale, stanowiące własność dawnej monarchji austro-węgierskiej;

3° Lasy, które należały do dawnego Królestwa Polskiego.

Zresztą Państwa, wskazane w ustępie pierwszym, którym terytorja zostały oddane, będą mogły za pozwoleniem Komisji odszkodowań nabyć bez zapłaty wszelkie nieruchomości lub inne dobra, położone na terytorjach każdego z nich, poprzednio należące do Królestwa Czeskiego, Polskiego lub do Kroacji-Slawonji-Dalmacji, albo do Bośni-Hercegowiny, albo Rzeczypospolitych Raguskiej, Weneckiej, albo do Księstw biskupich Trydentu i Bressanowy, a których główna wartość polega na wspomnieniach historycznych, które są do nich przywiązane.

Traktat pokojowy, zawarty między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi a Węgrami dnia 4 czerwca 1920 r. w Trianon, zawiera w artykule 75 [1]) *następujące postanowienia (analogiczne do art. 91 traktatu pokojowego z Austrją w St. Germain):*

L. 115.

Z traktatu pokojowego w Trianon.

Art. 91. Węgry, o ile to ich dotyczy, zrzekają się na rzecz Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszystkich swych praw i tytułów na terytorjach, które poprzednio należały do dawnej monarchji austro-węgierskiej, a które znajdują się poza nowemi granicami Węgier, opisanemi w artykule 27 Części II (Granice Węgier) i które nie otrzymały obecnie żadnego innego przeznaczenia.

---

[1]) Cytuję według francuskiego tekstu w publikacji węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. t. „Traité avec la Hongrie" (Budapeszt 1920).

Węgry zobowiązują się uznać postanowienia, jakie Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone powezmą względem tych terytorjów, a mianowicie o ile one dotyczą obywatelstwa mieszkańców.

Z księgi biało-czerwonej, ogłoszonej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych [1]) wynika, że rząd polski już u zbiegu lat 1918 i 1919 szukał sposobów porozumienia się z rządem litewskim, ale wszystkie te próby napotykały na trudności. Wówczas nawet w obliczu niebezpieczeństwa ze strony nadciągających ku Wilnu wojsk bolszewickich rząd litewski wysunął, jako warunek sine qua non jakichkolwiek rozmów co do wspólnej akcji obronnej, uznanie niezawisłości państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie (nota z 23. XII. 1918) [2]) i na tem stanowisku stał trwale. Kiedy wreszcie doszło do wysłania Misji Litewskiej do Warszawy, to jej przewodniczący, Dr. Saulys, w nocie z 25. IV. 1919, zawiadamiającej rząd polski o przybyciu, zażądał pisemnego uznania niezawisłości Litwy ze stolicą w Wilnie, określając spełnienie tego żądania, jako „condition primordiale de bonnes relations entre les deux Etats” [3]). W nocie z 22 maja 1919 [4]) zawiadamia dr. Saulys, że opuszcza Polskę, protestując przeciw temu, że Polacy — jak się wyraża nota — „sous le prétexte de combattre les bolchéviks russes” wkroczyli na Litwę, zajęli Wilno i obsadzili Białystok, Wołkowysk i Lidę. Mimo to nawiązano stosunki konsularne między Polską a Kownem. Konferencja państw bałtyckich, odbyta w Helsinforsie, uchwaliła na posiedzeniu 19 stycznia 1920 zaproponować Polsce i Litwie wyznaczenie „Commission d'Enquête”, któraby miała się zająć przygotowawczem rozpatrzeniem spornych kwestyj [5]). Na to delegacja litewska zasłoniła się brakiem instrukcyj od swego rządu co do rozpatrzenia projektu takiej komisji, a delegacja polska zastrzegła się, że rząd litewski musiałby zmienić swoje dotychczasowe stanowisko wobec polskiego żywiołu w granicach państwa litewskiego, wobec ziemi wileńskiej i wobec państwa polskiego. Raport szefa sztabu, gen. Hallera, z 20 marca 1920 podawał cały szereg ataków litewskich na wysunięte posterunki polskie wbrew konwencji lokalnej z 21 lutego [6]), co doprowadziło do interwencji pułkownika angielskiego Robinsona z Kowna i angielskiego generała Cartona de Viart z Warszawy [7]).

Na Górnym Śląsku, którego los miał się rozstrzygnąć na podstawie plebiscytu, wybuchły w połowie sierpnia 1919 r. walki zbrojne między ludnością polską a pruskiemi organizacjami wojskowemi. W pierwszych dniach września zjechała tam misja koalicyjna, w skład której wchodzili: szef franc. misji wojsk. w Berlinie, generał Dupont, angielski generał Molcoln, włoski generał Bencivegna i pułkownik Godyear. Za sprawą tej misji załagodzono na razie zatarg. Wybory gminne z początkiem listopada wykazały siłę żywiołu polskiego na Górnym Śląsku. Dnia 25 września przybyła do Berlina delegacja polskiego rządu pod przewodnictwem podsekretarza stanu, Dr. Wróblewskiego, dla podjęcia zaczętych 11 sierpnia rokowań polsko-niemieckich, a przerwanych wskutek wypadków górnośląskich; umowa polsko-niemiecka została podpisana 1 października 1919 [8]). W Poznańskiem stosunki zaczęły się układać; 25 października 1919 zjechał do Poznania Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

[1]) Documents diplomatiques concernant les relations polono-lithuaniennes (décembre 1918 — septembre 1920), Warszawa 1920. — [2]) o. c., Nr 1, str. 2. — [3]) o. c., Nr 6. — [4]) o. c., Nr 9. — [5]) o. c., Nr 25. — [6]) o. c., Nr 26. — [7]) o. c., Nr 27. [8]) tekst podany w „Monitorze Polskim“ z 13. X. 1919, Nr 221

Tymczasem na wschodzie trwały dalej walki z bolszewikami. „Monitor Polski” z 14. X. 1919 (Nr. 222) ogłosił następujący komunikat (PAT): „Wobec kroków nieprzyjacielskich, wszczętych przez wojska niemiecko-rosyjskie przeciw Litwie, podsk. stanu Wł. Skrzyński oświadczył posłom zagranicznym w Warszawie i zakomunikował poselstwom naszym zagranicą, że Litwini mogą spokojnie skoncentrować swe siły przeciwko armjom niemiecko-rosyjskim. Polska chwili takiej nie wyzyska przeciw Litwie i nie dopomoże, choćby pośrednio, intrydze militaryzmu pruskiego. Nadejdzie chwila, gdy istotne dążenia narodu litewskiego znajdą wyraz w utworzeniu rządu, który będzie wyrazem opinji znacznej większości narodu litewskiego i nie będzie tak, jak dotychczasowy, miał za jedyną podstawę antypolskiej agitacji. Wówczas Litwini ocenią stanowisko obecne Polski, która unika wszystkiego, coby mogło doprowadzić do rozlewu krwi między Polakami a Litwinami”.

Dnia 22 października 1919 przyjął prezydent ministrów, Paderewski, delegację rządu łotewskiego pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, Mejerowicza i wręczył mu przy tej sposobności notę z zawiadomieniem, „że Rząd Polski gotów jest uznać Radę Narodową Łotewską, jako niezależną de facto, aż do chwili, w której konferencja pokojowa przyzna Łotwie statut, odpowiadający woli narodu łotewskiego” [1]). „Monitor Polski” z 17. XI. 1919 (Nr. 260) ogłosił radjo, że „wojska łotewskie, wspierane ogniem artyleryjskim floty koalicyjnej, przekroczyły w dniu 10 bm. granicę kurlandzką, odrzucając Niemców pomimo zaciętego oporu z ich strony. W ciągu nocy z 10 na 11 listopada opór armji nieprzyjacielskiej został na całym froncie pod Rygą przełamany. Wojska łotewskie przeprawiły się przez Dźwinę i po brawurowym ataku zdobyły wszystkie przedmieścia, położone na lewym brzegu rzeki”. Komunikat łotewskiego sztabu jeneral. (w depeszy z Rygi ex 2. XII. 1919) [2]) donosi już o walkach nie tylko z niemieckiemi siłami Bermonta na linji Nowe—Autz—Wadaks, ale i z bolszewikami w rejonie Liewenhofu. Także Estończycy starli się z bolszewikami, a pod koniec grudnia nawiązano na tamtejszym froncie rokowania o zawieszenie broni.

Dnia 11 grudnia 1919 został mianowany gabinet Leopolda Skulskiego.

Bolszewicy mieli w tym czasie wiele poważnych trudności wewnątrz kraju: Musieli pokonać bunt, który wyszedł z Kronsztadu i skierował się na Petersburg, a na Ukrainie walczyli z wojskami gen. Denikina.

Dnia 17 stycznia 1920 [3]) wkroczyły wojska polskie na niezajęte jeszcze, a przyznane Polsce ziemie dawnego zaboru pruskiego, dotarłszy pod generałem Józefem Hallerem dnia 10 lutego do brzegów Bałtyku [4]). Dzień poprzód (9. II.) przybył do Gdańska komisarz Rzpltej Polskiej, Maciej Biesiadecki [5]); Wysokim Komisarzem w Gdańsku został Anglik, sir Reginald Tower.

Konferencja w Mitawie między delegatami litewskimi i łotewskimi została przerwana bez osiągnięcia porozumienia (koniec stycznia 1920); delegaci Łotwy zażądali, jako granicy, dawnej administracyjnej granicy Kurlandji [6]).

[1]) „Monitor Polski“ z 25. X. 1919, Nr 232. — [2]) „Monitor Polski“ z 3. XII. 1919, Nr 264. — [3]) „Monitor Polski“ z 19. I. 1920, Nr 14. — [4]) „Monitor Polski“ z 12. II. 1920, Nr 34. — [5]) „Monitor Polski“ z 10. II. 1920, Nr 32. — [6]) „Monitor Polski“ z 31. I. 1920, Nr 25.

W pierwszych dniach lutego przybyły kontyngenty wojsk koalicyjnych na teren plebiscytowy Górnego Śląska. Na Mazurach objęła zarząd Komisja Międzysojusznicza; tosamo nastąpiło na terenie Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spiszu.

Około połowy lutego 1920 pojawiły się w prasie wiadomości, że premjer litewskiego rządu de facto, Ernest Galvanouskas, zakończył w Londynie pomyślnie rokowania, aprobując plan, według którego Litwa miała „złożyć całą swoją przyszłość handlowo-gospodarczą i finansową do rąk grupy finansistów angielskich" [1]).

Dnia 10 marca 1920 przyjął Naczelnik Państwa, Piłsudski, delegację łotewską [2]); *w sześć dni potem PAT. ogłosił następujący komunikat* [3]): *„Delegacja polska i łotewska po wysłuchaniu propozycyj wzajemnych i po rozważeniu tak wzajemnych stosunków Polski i Łotwy między sobą, jak i stosunku tych państw do Rosji sowjeckiej, przyszły do wniosku, że interesy obu tych państw pokrywają się wzajemnie i że wobec tego pożądanem jest wzajemne porozumienie, dające wyraz solidarności obydwóch państw". Komunikat łotewski z Rygi, z 4. IV. 1920, donosił o walkach wojsk łotewskich z bolszewikami* [4]).

„Monitor Polski" z 1 marca 1920, Nr. 49, ogłosił wiadomość „z wiarogodnych źródeł", że „wojska Petlury zajmują kolejno powiaty mohylewski, jampolski i olgopolski, gdzie ustanowiono miejscowe władze Ukraińskiej Rady Narodowej". Tymczasem bolszewicy pokonali Denikina, który około połowy lutego opuścił Krym [5]), *a w Kopenhadze rozpoczęli półurzędowe rokowania z wysłannikami państw ententowych, które się rozbiły, bo Krassin stawiał trudności co do uznania długów rosyjskich i co do dostarczania surowców rosyjskich w drodze zamiany* [6]). *Rząd sowjecki uznał niepodległość Litwy w ten sposób, że w nocie z 12 kwietnia do rządu kowieńskiego obiecywał „dać potrzebne prawne określenie w umowie, jaka ma być zawarta między Rosją a Litwą"* [7]), *przyczem zaznaczył, że pod koniec kwietnia zaczną się prawdopodobnie rokowania o umowę między Rosją Sowjecką a Estonją.*

Niemcy przechodziły w tym czasie wewnętrzne wstrząśnienia wskutek nieudałego zresztą zamachu stanu Kappa, który nadto dostarczył sposobności żywiołom komunistycznym do wzmożenia swojej działalności.

Tymczasem stosunek Polski do sowjetów miał wejść w krytyczne stadjum. Cziczerin wysłał następującą depeszę:

L. 116.

Bolszewickie propozycje.

Stacja nadawcza Moskwa.

Warszawa, do Naczelnika Państwa — Piłsudskiego.

Rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowjetów do Rządu polskiego i ludu polskiego.

1) Depesza P. A. T. w „Monitorze Polskim" z 18. II. 1920, Nr 37. — 2) „Monitor Polski" z 12. III. 1920, Nr 59. — 3) „Monitor Polski" z 16. III. 1920, Nr 62. 4) „Monitor Polski" z 6. IV. 1 920, Nr 78. — 5) „Monitor Polski" z 16. II. 1920, Nr 37. — 6) „Monitor Polski" z 16. IV. 1920, Nr 87. — 7) „Monitor Polski" z 17. IV. 1920, Nr 88.

Oświadczenie:

Polska stoi wobec decyzji, czy poweźmie postanowienie, które może mieć dla obu narodów na długie lata najzgubniejsze następstwa. Wszystko wskazuje na to, że wysiłki skrajnych imperjalistów Entente'y, stronników lub ajentów Churchilla lub Clemenceau, dążą w chwili obecnej do pchnięcia Polski w bezsensową i zbrodniczą wojnę przeciw Rosji sowjeckiej. Świadoma całej odpowiedzialności wobec mas roboczych Rosji i przejęta głębokiem życzeniem zapobieżenia nowym i niezliczonym ofiarom, nieszczęściom i spustoszeniom, które grożą obu narodom:

Primo: Rada komisarzy ludowych oświadcza, że polityka socjalistycznej federacyjnej republiki sowjetów wobec Polski, wychodząc nie z wypadkowych i chwilowych kombinacyj wojskowych lub dyplomatycznych, lecz z niewzruszonej zasady prawa każdego narodu do stanowienia o swoim własnym losie, uznawała i niezmiennie uznaje, bez warunków i zastrzeżeń, niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej i na tem to uznaniu, które datuje od pierwszego dnia istnienia niepodległego państwa polskiego, opiera wszystkie stosunki z Polską.

Secundo: Utrzymując ostatnią propozycję pokojową, zrobioną Polsce przez komisarza ludowego dla spraw zagranicznych 22 grudnia z. r., Rada komisarzy ludowych, której obcą jest wszelka polityka agresywna, oświadcza, że wojska czerwone nie przekroczą teraźniejszych linij frontu Białej Rusi, które przechodzą w pobliżu następujących punktów: Drysa, Dzisna, Połock, Parycze, stacja Ptycz, Białokorowicze. Co się tyczy frontu ukraińskiego, Rada komisarzy ludowych oświadcza w swojem imieniu i w imieniu tymczasowego rządu Ukrainy, że wojska sowjeckie nie będą dokonywały operacyj wojennych na zachód od zajmowanej linji, przechodzącej w pobliżu miasteczek: Cudnowa, Pilawy, Deraźni i miasta Baru.

Tertio: Rada komisarzy ludowych oświadcza, że rząd sowjetów nie zawarł ani z Niemcami, ani z żadnym innym krajem jakiejkolwiek umowy lub traktatu, któryby był skierowany bezpośrednio albo pośrednio przeciwko Polsce i że charakter i duch polityki międzynarodowej władzy sowjetów wyklucza nawet możność podobnych traktatów, zarówno jak choćby najmniejszą chęć korzystania z możliwych kolizyj między Polską a Niemcami lub jakimkolwiek innym krajem w celu zagrożenia niepodległości Polski i jej terytorjum.

Quarto: Rada komisarzy ludowych sądzi, że, o ile chodzi o interesy rzeczywiste Polski i Rosji, niema ani jednej kwestji, czy to charakteru terytorjalnego, czy ekonomicznego lub innego, którąby nie mogła być rozstrzygnięta w drodze pokojowej zapomocą rokowań, ustępstw i wzajemnych układów, jak to ma miejsce w chwili obecnej przy rokowaniach z Estonją.

Polecając komisarjatowi ludowemu dla spraw zagranicznych uzyskanie na najbliższem posiedzeniu w lutym w Centralnym Wszechrosyjskim Komitecie Wykonawczym uroczystego potwierdzenia ze strony najwyższego organu republiki wyżej wskazanych zasad polityki sowjetów wobec Polski, Rada komisarzy ludowych uważa ze swej strony, że przez obecne stanowcze oświadczenie spełnia swój obowiązek wobec pokojowych interesów narodów rosyjskiego i polskiego i żywi stanowczą nadzieję, że wszystkie sprawy

sporne zostaną rozwiązane w drodze przyjaznych umów między Rosją a Polską.

Prezydent Rady Komisarzy ludowych: *W. Uljanów (Lenin).*
Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych: *G. Cziczerin.*
Komisarz ludowy dla wojny i marynarki: *L. Trocki.*

Centralny Wszechrosyjski Komitet Wykonawczy zatwierdził propozycje pokojowe z 30 stycznia i wydał odezwę do ludności polskiej, w której między innemi ogólnikowemi określeniami było powiedziane: „Polacy powinni zrozumieć, że pokój jest szczerym zamiarem Rosji. Po zwycięstwie nad Kolczakiem, Judeniczem i Denikinem pragnie klasa robotnicza w Rosji przeszkodzić panowaniu jednej klasy nad drugą. Wolność Polski jest wstępnym warunkiem do wolności Rosji.... C. W. K. W. ma nadzieję, że na podstawie pokoju powstaną najlepsze stosunki między Rosją a Polską" [1]).

Wojska bolszewickie przypuściły w marcu 1920 dwa wielkie uderzenia na Równe przez Zwiahel i pośrednio przez linję Słucza, oraz na Kamieniec Podolski przez Deraźnę i Latyczów; załamały się na kontrakcji polskiej piechoty. Nie przerywając uderzeń w tych dwóch kierunkach, zaczęli bolszewicy ataki bardziej na północy przeciw odcinkowi poleskiemu. Równocześnie z bitwą na odcinku poleskim nieprzyjaciel poprowadził demonstrację na Olewsk, która wkrótce rozwinęła się w wielki trzydniowy bój. Pod Olewskiem szła piechota nieprzyjacielska w czterech linjach do ataku. Oddziały polskiej 4 dywizji, wspomagane ogniem naszej artylerji, wykonały szczęśliwy kontratak od strony Zamysłowic i Dzierżanówki, zadając tu nieprzyjacielowi ciężką klęskę.

Dnia 24 marca w walkach pod Zwiahlem, po zaciętej walce, wyparto bolszewików z Hulska, miejscowości ważnej dla nich ze względu na przeprawę przez Słucz. Dnia tego trwały również zacięte walki na całym froncie podolskim.

Tymczasem na odcinku poleskim bitwa coraz większe przybierała rozmiary. Nieprzyjaciel, w pierwszych starciach rozbity, uzupełnił swe oddziały i ruszył do koncentrycznego uderzenia w trzech kierunkach: od strony Szaciłek, to znaczy wzdłuż linji kolejowej Żłobin-Kalinkowicze, od strony Homla wzdłuż kolei Homel-Kalinkowicze, wreszcie rzecznym szlakiem w górę Prypeci od Czarnobyla, położonego przy ujściu Uszy do Prypeci, w kierunku na Narowlę. Siły bolszewików składały się z trzech, na nowo uzupełnionych dywizji, oraz silnej flotyli rzecznej.

Polska obrona, wytrzymawszy pierwszy napór nieprzyjaciela, przeszła natychmiast do kontrataku. Uderzenia polskie szły teraz w kierunku na Gorwalę, Rzeczycę i Chabnoje. Akcja bolszewicka, prowadzona wzdłuż kolei Homel-Kalinkowicze, nastręczała wiele trudności. Walczono tu przez dwa dni. Ostatecznie oddziały polskie utrzymały wszystkie miejscowości w swem posiadaniu. Trzecie uderzenie do odzyskania Kalinkowicz prowadzili bolszewicy wzdłuż Prypeci. Tu flotyla bolszewicka, złożona z trzech statków opancerzonych, posiadających dalekonośne armaty, oraz z kilku monitorów, miała zadanie opanować w nocy z 13 na 14 Narowlę. Flotyla ta została wstrzymana i pokonana w walce przez naszą artylerję ciężką.

[1]) „Monitor Polski" z 7. II. 1920, Nr 30.

Czwarta linja ataku szła z południa na północ przez błotnisty teren na północ od rzeki Sławecznej przez Słodolicze. Zmierzała do opanowania Mozyra od strony zachodniej. Także i z tego kierunku odrzucono nieprzyjaciela.

Na froncie wołyńskim w tym samym czasie odpędzono bolszewików ostatecznie od Olewska, bijąc na wschód od tej miejscowości w rejonie Sławeczna cofające się kolumny bolszewików.

Dzień następny, to jest 25 marca, rozpoczął się zaciętą walką o przeprawę przez Słucz. Wywiązały się duże bitwy na odcinkach Miropola, oraz pomiędzy Baranówką a Ostropolem. W bitwach tych nieprzyjaciel jeszcze raz został pobity i zmuszony do odwrotu.

Na froncie podolskim bolszewicy, bombardując Proskurów i Deraźnię z aeroplanów, obrzucając dworzec w Deraźni gazowemi pociskami, rozwinęli jeszcze raz duże uderzenie na Nową Sieniawkę i Nowo-Konstantynów. W uderzeniu tem, w którem po stronie bolszewickiej brała udział cała dywizja, uzyskał generał Jędrzejewski przewagę, łamiąc flankowem obejściem atak nieprzyjaciela, zadając mu bardzo ciężkie straty i ostatecznie zmuszając do odwrotu. Równocześnie z uderzeniem tem idąca demonstracja bolszewicka na froncie od Dniestru do Bugu została odparta [1]).

W nocie radjotelegraficznej do Cziczerina z 27 marca 1920, minister spraw zagranicznych, Patek, oświadczył gotowość rozpoczęcia rokowań pokojowych z pełnomocnikami rosyjskimi od 10 kwietnia 1920 i zaproponował Borysów, jako miejsce negocjacji [2]). *Dnia 30 marca nadeszła odpowiedź Cziczerina z 28 marca, która proponuje zawarcie zawieszenia broni na całym froncie polsko-rosyjskim oraz spotkanie obustronnych delegatów na gruncie neutralnym, zaznaczając, że którekolwiek z miast estońskich odpowiadałoby najlepiej celowi* [3]). *Na to dnia 1 kwietnia około północy wysłano z Warszawy następującą depeszę* [4]):

L. 117.

Polska odpowiedź na propozycje Cziczerina.

Pan Cziczerin, komisarz ludowy do spraw zagranicznych w Moskwie.

Rada Komisarzy Ludowych rosyjskiej republiki Sowjetów zwróciła się do Rządu Polskiego z tem, że:

„Rosyjski rząd Sowjetów prosi, ażeby Rząd Polski wyznaczył miejsce i termin rokowań, zaproponowanych mu w celu zawarcia traktatu pokojowego".

Rząd Polski w radjotelegramie z dnia 27 marca wskazał to miejsce i przy wyborze tym obstaje.

Pozatem po wyczerpującem rozpoznaniu całokształtu sytuacji Rząd Polski uznał, iż nie może przyjąć zaprojektowanego w radjotelegramie z dnia 28 marca zawieszenia broni na całym froncie.

Co się tyczy przyczółka mostowego Borysów, to zgodnie z brzmieniem poprzedniego radjotelegramu z dnia 27 marca akcja bojowa zostanie na nim przerwana nie chwilowo, lecz na cały czas trwania rokowań pokojowych w Borysowie.

[1]) Por. „Czas" z 31. III. 1920, Nr 78. — [2]) Komunikat Min. S. Zagr. w „Monitorze Polskim" z 27. III. 1920, Nr 71. — [3]) Komunikat Min. S. Zagr. w „Monitorze Polskim" z 31. III. 1920, Nr 74. — [4]) „Monitor Polski" z 2. IV. 1920, Nr 76.

Zwłoka w udzieleniu odpowiedzi na pytanie, dotyczące ilości uczestników konferencji i personelu pomocniczego rosyjskiego, może uniemożliwić ukończenie na 10 kwietnia niezbędnych przygotowań technicznych w Borysowie.

Minister Spraw Zagranicznych: *St. Patek.*

Odpowiedź Cziczerina brzmiała[1]:

L. 118.

Rosyjska nota do mocarstw przeciw Polsce.

Warszawa. Patek, Minister Spraw Zagranicznych. — 8 kwietnia.

Z uwagi, że ostatnie przesłane nam przez Rząd Polski zawiadomienie ma charakter ultimatum, albowiem uchyla wszelką dyskusję w sprawie wyboru Borysowa, jako miejsca rokowań — który to punkt, jak Panu wiadomo, jest dla nas nie do przyjęcia — stanęliśmy wobec ubolewania godnej ewentualności, że rokowania z Polską rozbiją się o kwestję ich miejsca, co jest faktem bezprzykładnym w dziejach stosunków międzynarodowych. Zważywszy, że Rząd Rosyjski jest gotów zgodzić się na każde miasto w krajach neutralnych lub nawet w krajach ententy, nawet na Londyn czy Paryż, zaś odrzuca jedynie wybór miejscowości, położonej w strefie wojennej lub w jej pobliżu, a to wobec odmowy Rządu Polskiego zawarcia ogólnego zawieszenia broni, Rząd rosyjski widzi się zmuszonym do szukania jedynego wyjścia, możliwego w tej sytuacji, jakiem jest zwrócenie się do mocarstw ententy. Uważa sobie za obowiązek podać do wiadomości Rządu Polskiego notę, którą przesłał Rządom Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a której treść jest następująca:

8 kwietnia, Carnarvon, dla Ministerjum Spraw Zagranicznych (angielskiego). Carnarvon, dla ambasadora amerykańskiego. Paryż Quai d'Orsey. Paryż, dla ambasadora angielskiego. Paryż, dla ambasadora amerykańskiego. Rzym, Consulta. Hrabia Courzon, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych. Pan Millerand, prezydent Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych. Pan Scialoja, minister spraw zagranicznych. Mr. Colby, sekretarz stanu, 8 kwietnia.

Odkąd Rząd Rosyjski Sowjetów wyszedł zwycięski z walki, którą musiał prowadzić przeciw niezliczonym wrogom, wszystkie jego wysiłki były skupione, a cała energja mas pracujących wszystkich skierowana ku rozwojowi pokojowemu żywych sił kraju i ku jego odbudowie ekonomicznej. Mamy przekonanie, żeśmy w ten sposób służyli interesom ogólnym wszystkich krajów, ponieważ produkty rosyjskie muszą zaspakajać ich żywotne potrzeby; uważamy też za nieulegające wątpliwości, że stosunki handlowe, które właśnie się nawiązują pomiędzy Rosją i innemi krajami, stanowią dla pierwszej pilną potrzebę, a jednocześnie dla drugich kwestję największej wagi. Ta działalność pokojowa, której Rosja pragnie się oddać, wymaga jednak zaprzestania ataków, skierowywanych przeciwko niej przez wrogów, z których niektórzy niestety nie złożyli jeszcze oręża.

Polska prowadzi dalej wojnę przeciwko republikom sowieckim Rosji i Ukrainy, hamując w ten sposób ich działalność pokojową, przeszkadzając im w korzystaniu z ich źródeł wewnętrznych bogactw i w dostarczaniu innym krajom produktów, których im potrzeba.

[1] „Monitor Polski“ z 12. IV. 1920, Nr 83.

Po otrzymaniu przez Polskę zapewnienia od republiki rosyjskiej i ukraińskiej o ich zamiarach pokojowych i o ich uczuciach przyjaźni dla ludu i po uczynieniu uroczystej propozycji zawarcia pokoju Rządowi Polskiemu, ten ostatni odpowiedział nareszcie Rządowi Rosyjskiemu sowjetów 27 marca i wyraził swą gotowość przystąpienia z nim do rokowań pokojowych. Jest tem bardziej ubolewania godnem, że wzajemna akcja pokojowa obydwóch rządów natrafiła na szkopuł, który wydawał się drugorzędnym i znalazła się w położeniu rzeczywiście bez wyjścia. Odrzuciwszy propozycję Rosji Sowjeckiej zawarcia rozejmu przed rozpoczęciem rokowań pokojowych, Rząd Polski obstaje jednak przy Borysowie jako miejscu negocjacyj, jakkolwiek Borysów położony jest w samym środku strefy wojennej i bezpośredniem pobliżu linji rosyjsko-polskiego frontu. Propozycje Rządu Polskiego w kierunku zawarcia rozejmu wyłącznie lokalnego koło Borysowa, podczas gdy działania wojenne trwałyby nadal na reszcie frontu, jest oczywistą anomalją i bynajmniej nie ułatwia wyboru Borysowa, który to wybór Rząd Rosyjski zmuszony jest siłą rzeczy stanowczo odrzucić. Rząd Rosyjski zaproponował, jako miejsce rokowań, jedno z miast estońskich albo Piotrogród lub Moskwę, lub Warszawę, ale wszystkie te propozycje Rząd Polski odrzucił, usuwając wszelką dyskusję nad wyborem Borysowa i stwarzając tem samem nieprzezwyciężoną przeszkodę dla akcji pokojowej, wszczętej między obu krajami.

Nie możemy nie zauważyć, że Rząd Polski naśladuje tylko niewolniczo akcję cesarskiego rządu niemieckiego z okresu Brześcia Litewskiego, chociaż Rosja obecna nie jest już Rosją z czasów Brześcia Litewskiego. Jest bez precedensu w historji dyplomatycznej, aby rokowania pokojowe rozbijały się wyłącznie z tego powodu, iż nie dało się osiągnąć zgody co do miejsca rokowań.

Rosja nie ma żadnego powodu obawiać się wojny, jednak nie mniej gorąco pragnie pokoju, aby nie mieć nadal przeszkód w swej pracy wewnętrznej, a także dlatego, by położyć kres wszelkiej nieprzyjacielskiej akcji między ludami Rosji i Polski, oraz ustalić między niemi stosunki pokoju, wzajemnej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa. Rząd Rosyjski jest gotów przyjąć, jako miejsce rokowań, każde miasto w jakimkolwiek kraju neutralnym lub w jednym z krajów ententy, nawet Londyn lub Paryż. Jest jednak zmuszony wobec braku ogólnego zawieszenia broni do uchylenia wszelkiej miejscowości, znajdującej się w strefie wojennej albo w jej pobliżu.

Decyzje, powzięte niejednokrotnie przez Rządy państw ententy co do krajów, sąsiadujących z Rosją, wskazują dostatecznie, że te Rządy uważają wpływy swoje we wspomnianych krajach za decydujące. Jeżeli zatem w chwili obecnej upór Rządu Polskiego, nie godzącego się na inne poza Borysowem miasto, jako miejsce rokowań z Rosją, jest jedyną przeszkodą ku tym negocjacjom — wskutek czego z tego jedynie powodu będą one musiały rozbić się — nie będzie rzeczą możliwą dla Rządów ententy uchylić się od odpowiedzialności w tym wypadku, ponieważ wpływ ich mógłby najwidoczniej doprowadzić Rząd Polski do zajęcia stanowiska mniej nieprzejednanego w tej sprawie.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych *Cziczerin.*

W „Monitorze Polskim" z 20 kwietnia 1920, Nr. 90, ukazał się następujący komunikat urzędowy:

L. 119.

Polski komunikat urzędowy w sprawie Borysowa.

Rada Komisarzy Ludowych Rosyjskiej Republiki Sowjetów zwróciła się do Rządu Polskiego z propozycją pokojową i z prośbą o wskazanie czasu i miejsca rokowań.

Rząd Polski wskazał Borysów, jako punkt leżący przy najmniej uszkodzonej magistralnej linji kolejowej oraz dogodny do wszelkiego rodzaju połączeń telegraficznych i telefonicznych zarówno w kierunku Warszawy, jak Moskwy. Obie strony miałyby możność przeprowadzenia swoich połączeń oraz utrzymania ich wyłącznie w swojem posiadaniu pod własnym nadzorem. W ten sposób Borysów, jako miejsce rokowań, zapewniał obu stronom jednakowe korzyści komunikacyjne z obu stolicami.

W odpowiedzi na to Rada Komisarzy Ludowych wystąpiła z żądaniem zawieszenia broni na całej linji bojowej.

Zważywszy jednak,

że narady nad techniczną stroną wykonania rozejmu, spisanie jego warunków, wyjaśnienie ich wszystkim odcinkom bojowym i prawidłowe przeprowadzenie postanowień rozejmowych na froncie długości około 1000 klm. zabrałoby nie mniej czasu, niż ustalenie podstawowych zasad traktatu pokojowego;

że przy braku dostatecznych gwarancyj dotrzymania warunków rozejmu na tak długiej linji zdarzałyby się codziennie nieporozumienia, które oddziaływałyby niekorzystnie na przebieg rokowań;

że wreszcie rozejm długotrwały zrodziłby stan „ani pokoju, ani wojny" i pozwalałby na przeciąganie rokowań bez końca —

Rząd Polski propozycję rozejmu odrzucił i oświadczył się za natychmiastowem przystąpieniem do rokowań pokojowych. Była to droga prostsza i bezpośrednio do celu zmierzająca. Ażeby jednak dać dowód swoich dobrych chęci i uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi, Rząd Polski oświadczył, że Dowództwo Wojsk Polskich nie zamierza działaniami agresywnemi utrudniać rokowań.

W odpowiedzi na to nastąpiła wzmożona koncentracja wojsk sowieckich na froncie i ofensywa na linje polskie, oraz wysłana została nowa nota przez Rząd Sowjetów, w której zamiast bezpośrednich rokowań z Polską prosi on Rządy sprzymierzone o interwencję w sprawie miejsca rokowań, chociaż poprzednio Rząd Sowjetów pozostawił wskazanie miejsca Rządowi Polskiemu. Jest rzeczą oczywistą, że spór o miejsce jest tylko pretekstem do odroczenia chwili rozpoczęcia rokowań.

Rząd Polski mimo to trwa nadal na stanowisku jak najszybszego zawarcia sprawiedliwego pokoju — a gdy Rada Komisarzy Ludowych, przekonawszy się o bezcelowości dalszej wojny i dalszego zwlekania, objawi szczerą wolę zawarcia pokoju, spotka się w każdej chwili z gotowością Rządu Polskiego do podjęcia pertraktacyj.

Dnia 13 kwietnia — jak doniosła prasa — jawili się u ministra spraw zagranicznych, Patka, kolejno reprezentanci obcych mocarstw, podobno w związku z notą Cziczerina, a popołudniu tego samego dnia odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem zastanawiano się nad polityką rządu w stosunku do Ukrainy [1]*. W dziesięć dni później (23. IV) odbyło się wieczór posiedzenie sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, które według sprawozdań prasy miało następujący przebieg* [2]*):*

Przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych p. Stanisław Grabski otworzył posiedzenie i złożył następujące oświadczenie: Od pierwszej chwili objęcia przewodnictwa komisji spraw zagranicznych, rozumiałem, że zadaniem mojem winno być łagodzenie przeciwieństw w dążeniach naszych politycznych czynników w zakresie polityki zagranicznej. Również gdy stanęła na porządku dziennym sprawa pokoju z Rosją bolszewicką, dokładałem starań, by doprowadzić do jednolitego na zewnątrz frontu i jak najpełniejszej harmonji między sejmem, rządem i naczelnem dowództwem. Niestety, rząd złamał osiągnięte w tym względzie porozumienie, które znalazło swój wyraz w przyjętych przez komisję zasadach warunków pokoju z Rosją sowjecką, a wprowadziwszy w błąd mnie i moich przyjaciół politycznych oświadczeniami, od których natychmiast odbiegł zasadniczo, zmusił mnie do zajęcia zdecydowanie opozycyjnego stanowiska przeciw prowadzonej przez niego polityce zagranicznej, szczególnie w sprawie polityki ukraińskiej, według mego przekonania wysoce niebezpiecznej dla przyszłości Rzeczypospolitej. W tych warunkach nie jestem w stanie wypełniać nadal tej roli pośredniczącej, jaką sobie zakreśliłem, jako przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych i dlatego składam przewodnictwo tej komisji.

Odczytawszy to oświadczenie, p. Grabski złożył przewodnictwo, które objął p. Daszyński.

Pierwszy zabrał głos ministrów prezydent Skulski i ostro zaprotestował przeciw treści i formie oświadczenia p. Stanisława Grabskiego, zwłaszcza przeciw użytemu przez niego wyrażeniu, iż „rząd wprowadził go w błąd". Prez. Skulski zwrócił się do członków komisji z żądaniem, aby stanowczo zaprotestowali przeciw rzucaniu na rząd podobnych inwektyw.

Teraz wywiązała się formalna dyskusja nad pytaniem, czy niniejsze obrady komisji dla spraw zagranicznych mają być jawne czy poufne. Uchwalono 18 głosami, że dyskusja będzie jawną z wyjątkiem spraw, odnoszących się do kwestyj wojskowych, o ileby takie były rozpatrywane.

P. Stanisław Grabski w dłuższem przemówieniu starał się wykazać rozbieżność między stanowiskiem, zajętem obecnie przez rząd w sprawie polityki wschodniej, a oświadczeniami rządu, składanemi w komisyj dla spraw zagranicznych. Tu odczytał p. Grabski ustęp z przemówienia prez. Skulskiego, dnia 20 marca. Następnie zajął się p. Grabski szerzej sprawą ukraińską i twierdził, że rząd wówczas nie przesądzał przyszłości Ukrainy, natomiast w ułożonym przez rząd polski projekcie traktatu z rządem ukraińskim mieści się uznanie państwowości ukraińskiej, której granice określić ma konstytuanta ukraińska, oraz mieści się uznanie rządu Petlury.

Gdy p. Grabski w dalszych swoich wywodach przytaczał rozmaite punkty projektu traktatu z rządem ukraińskim, przerwał mu prezydent ministrów Skulski, wskazując na nieprawność korzystania przez p. Grabskiego z materjałów, zaczerpniętych z dokumentów tajnych, które p. Grab-

---

[1]) „Czas" z 15. IV. 1920, Nr 90. — [2]) „Czas" z 24. IV. 1920, Nr 98.

ski zabrał, ustępując z delegacji pokojowej i pomimo kategorycznych żądań rządu dokumentów tych nie zwrócił.

P. Grabski tłumaczył się, że prawo wglądu do materjałów rządowych, będących tematem obrad komisji dla spraw zagranicznych, ma każdy członek tej komisji.

Po stronie p. Grabskiego stanął p. Marjan Seyda, który w przemówieniu swem zwrócił się przeciw rządom prez. Skulskiego i oświadczył, że w lutym, gdy były próby uzgodnienia polityki między rządem, naczelnem dowództwem i komisją dla spraw zagranicznych, wtedy zarząd klubu Związku lud.-narodowego zwrócił się do prez. Skulskiego po wyjaśnienia, a prez. Skulski chwalił się, iż udało mu się wpłynąć na stanowisko Belwederu i naczelnego dowództwa w duchu, możliwym do przyjęcia przez Związek ludowo-narodowy. Wówczas to Związek ludowo-narodowy zgodził się na koncesję ze swej strony, mianowicie na uznanie Petlury, z tem jednak zastrzeżeniem, że pod jego rządy oddanych zostanie tylko sześć powiatów Podola i Wołynia, leżących poza linją frontową wojsk polskich.

Prezydent ministrów Skulski replikował na wywody p. Seydy. Mówił, że zrobiono tu użytek z prywatnych rozmów, nieściśle przytoczonych, celem wzbudzenia nieufności do jego osoby. Kiedy obejmował prezydenturę ministrów, zdawał sobie sprawę z tego, że istnieją dwie koncepcje co do ziem wschodnich: federacji i włączenia ich do państwa polskiego; chodziło mu o uzgodnienie dążeń u decydujących czynników i tego dokonał. Porozumienie osiągnięto. Co do Ukrainy, to w pertraktacjach z Petlurą granice jej określono tylko od zachodu i uznano zasadę, że o losach Ukrainy decydować ma konstytuanta ukraińska. Odnośnie do zarzutów p. Grabskiego i p. Seydy, że rząd wykroczył poza zasady, przyjęte przez komisję dla spraw zagranicznych, oświadczył prez. Skulski, że rząd, jako wykonawca uchwał komisji, winien był wyczuwać ducha tych uchwał, a nie trzymać się liter.

Dr. Dubanowicz postawił wniosek: „Komisja dla spraw zagranicznych odpiera zarzuty, skierowane przeciw rządowi przez ustępującego z przewodnictwa tej komisji p. Stanisława Grabskiego, przyjmuje do wiadomości wyjaśnienie rządu i przechodzi nad sprawą do porządku dziennego".

P. Dembiński poruszył etyczną stronę omawianej sprawy. Dowodził, że p. Grabski mógł korzystać z tajnych dokumentów tylko, jako członek komisji pokojowej, nie zaś po ustąpieniu z komisji. Wkońcu stwierdził, że linja polityczna rządu jest jednolitą.

Zabrał głos wiceminister spraw zagranicznych S. Dąbrowski, który tłumaczył różnice między granicami: komitetu paryskiego, wojskową i t. zw. bezpieczeństwa.

Przemawiali jeszcze pos. Perl, Kamieniecki, który potępił stawianie trudności rządowi wtenczas, gdy rząd wysuwa żądania maksymalne, dalej X. Lutosławski i Rosset. Imieniem klubu chrześcijańsko-demokratycznego oświadczył X. Kaczyński, że klub ten wstrzyma się od głosowania.

W głosowaniu wniosek dra Dubanowicza uchwalony został 19 głosami przeciw 6. Trzech członków komisji wstrzymało się od głosowania.

Biuro prasowe sowieckiego Komisarjatu Ludowego do spraw zagranicznych rozesłało z Moskwy radjo następującej treści:

L. 120.

Dalsza nota rosyjska w sprawie rokowań.

Warszawa — Prasa, 23 kwietnia.

Od Komisarjatu Ludowego do Spraw Zagranicznych.

Ze względu na sytuację bez wyjścia, do jakiej doszły pertraktacje między rządem sowieckim i Rządem polskim w sprawie miejsca układów, oraz na kampanję, prowadzoną przez prasę półoficjalną polską przeciw rządowi sowjeckiemu, a także wobec ogłoszenia przez Rząd polski komunikatu radjotelegraficznego o pertraktacjach z rządem sowjeckim, ten ostatni uważa za potrzebne ustalić punkty następujące:

1) Rząd i prasa polska wyrażają zdumienie, że rząd sowjecki, po zaproponowaniu Polakom wyznaczenia miejsca i terminu spotkania, odrzuca potem miejsce, wyznaczone przez Rząd polski. W rzeczywistości zaś Rząd polski zwlekał trzy miesiące z odpowiedzią na propozycję pokojową rządu sowieckiego, ten ostatni natomiast nigdy nie zobowiązywał się do przyjmowania bez dyskusji miejsca, które Rząd polski będzie chciał mu wyznaczyć. Rosja sowjecka nie jest krajem zwyciężonym, któremu zwycięzca mógłby dyktować swoją wolę i wyznaczenie miejsca do pertraktacyj przez Rząd polski nie może być uważane za ostateczną decyzję bez zgody rządu sowjeckiego.

2) Rząd polski odpowiedział na propozycję zawieszenia broni i spotkania w Estonji tylko odmową kontynuowania wymiany zdań co do miejsca układów. W ten sposób w kwestji czysto formalnej i przypadkowej Rząd polski starał się uzyskać od początku kapitulację rządu sowieckiego. Poza tem pomimo, że tekst noty rządu sowjeckiego nie był ogłoszony przez prasę polską, półoficjalna prasa polska pozwoliła sobie na serję wycieczek niesłychanie gwałtownych i w tonie niespotykanym w żadnym innym kraju na temat tej noty, zawierającej tylko propozycję oznaczenia innego miejsca spotkania i zawarcia zawieszenia broni. Ataki tej prasy dochodziły do napaści osobistych na kierowników rządu sowjeckiego, a specjalnie departamentu spraw zagranicznych.

3) Odrzucając Borysów, jako miejsce układów, rząd sowjecki brał pod uwagę odmowę Rządu polskiego zawarcia ogólnego zawieszenia broni, istotnie bowiem związek między kwestją Borysowa i sprawą ogólnego zawieszenia broni nie może być ignorowany.

4) Pomimo, że rządowi sowjeckiemu, z racji jego propozycji zawieszenia broni, przypisywano rozmaite przewrotne plany, propozycja ta była w rzeczywistości do tego stopnia naturalna z chwilą, gdy mówiono o pertraktacjach pokojowych, że nawet część prasy polskiej, jak np. „Robotnik", wysunęła to żądanie jako samo przez się zrozumiałe i to równocześnie z rządem sowjeckim, a nawet przed nim.

5) W komunikacie radjotelegraficznym oficjalnym, wysłanym przez Rząd polski, znajdujemy wzmiankę o stanowczej decyzji, którą powziął Rząd polski co do powstrzymania się od wszelkiej akcji zaczepnej przez czas rokowań. Rząd polski oświadcza w nim, że dowództwo wojsk polskich nie będzie komplikowało rokowań przez akcję zaczepną, gdy tymczasem w nocie poprzedniej, na którą się powołuje, znajduje się tylko niejasna wzmianka o obecnych i byłych zamiarach dowództwa polskiego, głosząca, że: „(Do-

wództwo) nie miało i nie ma obecnie żadnego zamiaru utrudniania rokowań pokojowych przez akcję zaczepną". W tym samym komunikacie Rząd polski oświadcza swą gotowość do dalszego prowadzenia rokowań, celem zwołania konferencji pokojowej rosyjsko-polskiej.

6) Rząd sowjecki, ze swojej strony, gotów jest podjąć pertraktacje, przerwane przez poprzednie ultimatum Rządu polskiego i jego intencje pokojowe nie uległy zmianie.

Wszystkie pogłoski, szerzone o rzekomych zamiarach agresywnych Rosji sowjeckiej, są tendencyjnemi wymysłami. Prasa polska przyznawała wielokrotnie, że ofensywa wojsk polskich nie była wcale odpowiedzią na ofensywy rosyjskie, lecz skierowana była tylko przeciw rzekomym koncentracjom wojsk rosyjskich. W rzeczywistości w czasach ostatnich na froncie polskim miały miejsce tylko utarczki o charakterze miejscowym i akcja wojsk czerwonych, będąca tylko odpowiedzią na operacje zaczepne wojsk polskich, nosiła zawsze charakter defensywy strategicznej.

7) Rząd polski w swym ostatnim komunikacie oświadcza, że gotów jest do dalszego prowadzenia negocjacyj, nie wspominając wszakże o swem ultimatum w kwestji miejsca. Rząd sowjecki przyjmuje do wiadomości zobowiązanie nie formalne wprawdzie, lecz kategoryczne, przyjęte przez Rząd polski w swoim ostatnim komunikacie, powstrzymania się od akcji zaczepnej przez czas rokowań. Ze swej strony rząd sowjecki ożywiony jest chęcią znalezienia wyjścia w sprawie miejsca rokowań, które mogłoby być przyjęte przez obie strony. Nie mogąc się zgodzić ani na Borysów, ani na żadne inne miejsce na linji frontu lub w pobliżu tej linji, rząd sowjecki zgodziłby się podjąć układy w Grodnie lub Białymstoku naprzykład, o ile delegacje miałyby tam zapewnione wszystkie udogodnienia techniczne, nieodzowne w podobnych wypadkach.

8) Rząd sowjecki nie chce wierzyć, by kraj, prowadzący wojnę, odmawiał prowadzenia rokowań na swem własnem terytorjum i w miejscu, nie mogącem budzić zastrzeżeń z żadnego punktu widzenia, rzekomo nawet polityki wewnętrznej.

Nr. 1191. *Biuro Prasowe Komisarjatu Ludowego do Spraw Zagranicznych.*

Dnia 26 kwietnia 1920 ukazały się następujące dwie odezwy i dwa komunikaty, ogłoszone w „Monitorze Polskim" z 28 kwietnia 1920, Nr. 97.

L. 121.

Odezwa Naczelnego Wodza do mieszkańców Ukrainy.

Do wszystkich mieszkańców Ukrainy!

Wojska Rzeczypospolitej Polskiej na rozkaz mój ruszyły naprzód, wstępując głęboko na ziemię Ukrainy.

Ludności ziem tych czynię wiadomem, że wojska polskie usuną z terenów, przez naród ukraiński zamieszkałych, obcych najeźdźców, przeciwko którym lud ukraiński powstawał z orężem w ręku, broniąc swych sadyb przed gwałtem, rozbojem i grabieżą.

Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny po to, aby władzę na ziemiach tych mógł objąć prawy rząd ukraiński.

Z chwilą, gdy rząd narodowy Rzeczypospolitej Ukraińskiej powoła do życia władze państwowe, gdy na rubieży staną zastępy zbrojne ludu ukraińskiego, zdolne uchronić kraj ten przed nowym najazdem, a wolny naród sam o losach swoich stanowić będzie mocen, żołnierz polski powróci w granice Rzeczypospolitej Polskiej, spełniwszy szczytne zadanie walki o wolność ludów.

Razem z wojskami polskiemi wracają na Ukrainę szeregi walecznych jej synów pod wodzą atamana głównego, Semena Petlury, które w Rzeczypospolitej Polskiej znalazły schron i pomoc w najcięższych dniach próby dla ludu ukraińskiego.

Wierzę, że naród ukraiński wytęży wszystkie siły, aby z pomocą Rzeczypospolitej Polskiej wywalczyć wolność własną i zapewnić żyznym ziemiom swej ojczyzny szczęście i dobrobyt, któremi cieszyć się będzie po powrocie do pracy i pokoju.

Wszystkim mieszkańcom Ukrainy, bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania, wojska Rzeczypospolitej Polskiej zapewniają obronę i opiekę.

Wzywam naród ukraiński i wszystkich mieszkańców tych ziem, aby, niosąc cierpliwie ciężary, jakie trudny czas wojny nakłada, dopomagali w miarę sił swoich wojsku Rzeczypospolitej Polskiej w jego krwawej walce o ich własne życie i wolność.

(—) *Józef Piłsudski,* Wódz Naczelny Wojsk Polskich.

Dnia 26 kwietnia 1920 roku, Kwatera Główna.

L. 122.

Odezwa głównego atamana Petlury.

Narodzie Ukrainy!

Ciernistą drogą toczą się twoje dzieje.

Oto już trzy lata mija, jak usiłujesz zaprowadzić ład w swojej republice, zdobyć dla siebie wolność, równość i niepodległość, walcząc z czerwonymi najeźdźcami — moskiewskimi bolszewikami.

Złożyłeś wielkie ofiary na polu walki.

Zniszczone sioła, ruina gospodarcza, krew niewinnych, łzy, wylane po zabitych i zamęczonych przez bolszewików ojcach, matkach i siostrach, niezliczone szeregi samotnych mogił na całym obszarze Ukrainy — oto wyniki walki najlepszych twoich synów o najświętsze ideały ludzkości.

Umierając, błagali cię oni, ażebyś prowadził dalej tę ciężką walkę o wolność, aby dowieść światu całemu, że i naród ukraiński zdolny jest do życia samodzielnego i sam potrafi rządzić własną ziemią i kierować swą wolą państwową.

Latem roku zeszłego zwycięska armja nasza wkroczyła do serca Ukrainy, do złotogłowego Kijowa, lecz drugi wróg nasz — również moskiewski — czarny imperjalista, niedobitek rosyjskiego caratu, Denikin, wyzyskując rosyjską orjentację galicyjskiego dowództwa, skłonił je do odstąpienia od hasła niepodległości Ukrainy. I oto armja galicyjska, oszukana przez swych wodzów, przechodzi na stronę naszego wroga, stawiając armję naddnieprzańską w położenie bez wyjścia, prawie katastrofalne.

Armja nasza, zmęczona, osłabiona, zmuszona była cofać się z pośpiechem, lecz nie zagasła wiara w sercach starszyzny i kozaków w nadejście

lepszych dni i ta wiara głęboka w świętą naszą sprawę i w zdolność naszego narodu samodzielnego życia państwowego i przezwyciężyła i zwątpienie i znużenie i klęskę.

Zważywszy to, rozkazałem atamanowi Omeljanowiczowi Pawlence z częścią wojska rozpocząć walkę z bolszewikami sposobem, jakiego w danej chwili wymagały warunki wojny. Druga część armji znalazła przytułek w Polsce.

I oto teraz dochodzą nas wieści o walkach naszej armji na ziemiach ekaterynosławskiej i chersońskiej. Do armji tej podążają wierni synowie Ukrainy.

Część armji ukraińskiej pod wodzą pułkownika Udowiczenki walczy z moskiewskim wrogiem na ziemiach Podola i bliska jest godzina, gdy zgodnym wysiłkiem oba oddziały te wypędzą wroga z naszej ziemi i połączą się w jedną potężną, dyscyplinowaną armję, znowu broniącą twej ziemi, twej narodowej wolności i twego mienia.

Trzy lata, narodzie ukraiński, walczyłeś sam, zapomniany przez wszystkie narody świata, albowiem wrogowie twoi nie spali i wszelkiemi sposobami prowokowali cię, nie przyznając ci nawet prawa zwać się mianem ukraińców, mianem narodu ukraińskiego.

Dziś dokonywa się wielka przemiana.

Ujawnione w tej bohaterskiej walce bezprzykładne czyny poświęcenia, ofiary, przywiązania do kraju rodzinnego, kultury i wolności przekonały inne narody świata o słuszności twoich żądań i o świętości twych ideałów, które znalazły oddźwięk przedewszystkiem w sercach wolnego już narodu polskiego.

Naród polski w osobie swego Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego, Józefa Piłsudskiego, i w osobie swego Rządu uszanował twe prawo do stworzenia niepodległej republiki i uznał twoją niezawisłość państwową.

Inne państwa nie mogą nie uznać twojej niepodległości, gdyż cel twoich wysiłków jest czysty i sprawiedliwy, a sprawiedliwość zawsze zwycięża.

Rzeczpospolita Polska weszła na drogę okazania realnej pomocy ukraińskiej Republice ludowej w jej walce z moskiewskimi bolszewikami-okupantami, dając możność u siebie formować się oddziałom jej armji i ta armja idzie teraz walczyć z wrogami Ukrainy.

Ale dziś armja ukraińska walczyć będzie już nie sama, jeno razem z przyjazną nam armją Rzeczypospolitej Polskiej przeciw czerwonym imperjalistom-bolszewikom moskiewskim, którzy zagrażają również wolności narodu polskiego.

Pomiędzy rządami Republiki Ukraińskiej i Polskiej nastąpiło zgodne porozumienie, na którego podstawie wojska polskie wkroczą wraz z ukraińskiemi na teren Ukrainy, jako sojusznicy przeciw wspólnemu wrogowi, a po skończonej walce z bolszewikami wojska polskie wrócą do swojej ojczyzny.

Wspólną walką zaprzyjaźnionych armji — ukraińskiej i polskiej — naprawimy błędy przeszłości, a krew, wspólnie przelana w bojach przeciw odwiecznemu historycznemu wrogowi, Moskwie, który ongiś zgubił Polskę i zaprzepaścił Ukrainę, uświęci nowy okres wzajemnej przyjaźni ukraińskiego i polskiego narodu.

Ministerstwo ukraińskiej Republiki ludowej, z prezesem Rady ministrów, J. Mazepą, na czele, wznowiło swą pracę nad zaprowadzeniem porządku i ładu na Ukrainie i nad organizacją władzy państwowej na miejscu.

Jednak praca rządu może być owocna tylko wtedy, gdy jej dopomagają, gdy ją podtrzymują i biorą w niej udział bezpośrednio wszystkie warstwy społeczeństwa; a zatem komisarjaty, zarządy ziemskie oraz inne instytucje powinny przygotować się i natychmiast rozpocząć swoją pracę, okazując przedewszystkiem pomoc ukraińskim i polskim wojskom. Zaspokojenie potrzeb tego ostatniego po porozumieniu przedstawicieli obu rządów wykonywane będzie przez władze ukraińskie.

Narodzie ukraiński!

Czeka cię walka i odpowiedzialna praca.

Wstępujesz do rodziny narodów świata, jako równy z równymi, ale siła państwowa i narodowa zależy jedynie od mocnej duchem i dyscyplinowanej armji, dlatego rozkazuję poczynić przygotowania do mobilizacji, co do której wydany będzie specjalny rozkaz.

Powołani do wojska synowie Ukrainy będą prawdziwymi obrońcami naszej państwowości i wolności.

Armja, wypędzając wroga z naszego kraju, da tem samem możność zwołania w najkrótszym czasie ukraińskiej konstytuanty, przez którą naród weźmie w swe ręce kierownictwo spraw Republiki i nakreśli te drogi, któremi w przyszłości potoczyć się ma życie wolnego narodu.

A więc wszyscy, co do jednego, do pracy! Bezwzględnie wymagam od wszystkich obywateli U. R. L. posłuchu dla władzy ukraińskiej, oraz wykonywania wszystkich jej rozkazów. Oświadczam, że walkę o wyzwolenie prowadzić będę do końca, aż będzie wolna od wroga cała Ukraina, aż Ukraińska Republika Ludowa stanie się niepodległą, a naród ukraiński wolnym i niezależnym.

Wzywam wszystkich obywateli do pracy dla dobra naszej ojczyzny, albowiem w pracy tej jest rękojmia zwycięstwa i ziszczenia naszych ideałów państwowych.

Główny Ataman Wojsk U. R. L. S. *Petlura.*

L. 123.

Komunikat urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje:

„Rząd Polski, uznając prawo Ukrainy do niezależnego bytu państwowego, uznał dyrektorjat niepodległej Ukraińskiej Republiki Ludowej z głównym atamanem, Semenem Petlurą, na czele za zwierzchnią władzę Ukraińskiej Republiki Ludowej".

L. 124.

Komunikat Misji Dyplomatycznej Ukraińskiej.

Misja dyplomatyczna Ukraińskiej Republiki Ludowej w Warszawie komunikuje:

„Rząd Polski, uznając prawo Ukrainy do niezależnego bytu państwowego, uznał dyrektorjat niepodległej Ukraińskiej Republiki Ludowej, z głównym atamanem Semenem Petlurą na czele, za zwierzchnią władzę Ukraińskiej Republiki Ludowej".

Wojska polskie podjęły w ostatnich dniach kwietnia 1920 r. ofensywę na Wołyniu i Podolu przeciwko armjom bolszewickim. Mianowicie dnia 27 kwietnia ogłosił polski sztab jeneralny następujący komunikat[1]):

L. 125.

Polska ofensywa na Podolu i Wołyniu.

Blisko od sześciu tygodni armje bolszewickie prowadziły nieustannie i uporczywie ataki na linje naszego frontu. Przeciwnik, odparty zwycięsko przez nasze wojska, nie zaniechał bynajmniej zamiarów ofensywnych, koncentrując bez przerwy świeże siły, ściągane z najodleglejszych rosyjskich frontów, widocznie w postanowieniu osiągnięcia za wszelką cenę decydujących sekcesów wojennych. Przeciwdziałając zamiarom nieprzyjacielskim, armja nasza, prowadzona osobiście przez Wodza Naczelnego, przeszła dnia 25 kwietnia b. r. do ogólnej kontrofensywy na Podolu i Wołyniu. Pierwszy dzień ataku, prowadzonego przez wszystkie oddziały z nadzwyczajną brawurą i z zastosowaniem technicznych środków walki, doprowadził na północnem skrzydle do zdobycia Owrucza, Kremna, Wilska i Czudnowa. Wyzyskując zwycięstwo pierwszego dnia, rozbicie i popłoch nieprzyjaciela, wojska nasze rozpoczęły dnia 26 kwietnia b. r. na całej linji energiczny pościg. Pozostając w ciągłym kontakcie z uciekającym nieprzyjacielem, zajęto już dnia 26 kwietnia b. r. o godz. 8, Żytomierz po krótkiej i zaciętej walce. W obszarze Żytomierza została rozbita 58 dywizja sowieckiej piechoty i 17 dywizja jazdy bolszewickiej. Znaczna zdobycz wojenna wpadła w nasze ręce. Dotychczas nie zdołano przeliczyć ilości zabranych jeńców, zdobytych dział, samochodów, kulomiotów i wszelakiego rodzaju sprzętu wojennego.

Na Podolu wojska nasze osiągnęły linję Działduszkowo, Michałkowce, Wierzbowiec, Zwan. Akcja posuwa się tu zwycięsko z nieporównanym impetem. Świetne rezultaty, osiągnięte w krótkim czasie, zawdzięczać należy entuzjazmowi i żelaznej wytrwałości naszych oddziałów wszystkich broni, które w trudnym terenie wykonują długie i uciążliwe marsze, nie szczędząc sił, by uzyskać wytknięty cel.

Pierwszy zast. szefa sztabu jen. *Kuliński*, ppułk.

Na posiedzeniu Sejmu 4 maja 1920 Marszałek, Dr. Trąmpczyski złożył następującą deklarację, przyjętą przez Sejm jednogłośnie[1]):

L. 126.

Deklaracja Sejmu z powodu ofensywy.

W rocznicę wczorajszą promiennego aktu, który Polska, chyląca się ku upadkowi, przekazała jako testament następnym pokoleniom, zbiegła się chwila, w której sprawdza się wizja Mickiewiczowska, chwila, gdy orły nasze lotem błyskawicy spoczną na dawnej Chrobrego granicy. Orły nasze niosą dziś ludności, zamieszkującej Wołyń, Podole i Kijowszczyznę, porządek i wolność, niosą błogosławieństwo pokoju, niosą tej ludności możliwość spokojnej pracy i pewność, że nikt jej owoców tej pracy nie zagrabi.

1) P. A. T. „Czas“ z 29. IV. 1920, Nr 102.
2) „Czas“ z 6. V. 1920, Nr 107.

Jeżeli z powodu postępu wojsk naszych posądzają nas o zaborczość, zapewnić możemy, że nie mielibyśmy sumienia poświęcać krwi choćby jednego polskiego żołnierza na to, ażeby się mieszać do wewnętrznych stosunków sąsiednich narodów i aby gwałtem przyłączać do Rzeczypospolitej choćby jeden powiat, którego ludność w swej większości należeć do niej nie chce. Prowadząc narzuconą nam wojnę, walczymy w pierwszym rzędzie o to, aby nadal nie ciążyła nad nami ciągła zmora nowej wojny, zmora, paraliżująca naszą pracę. Winniśmy się zatem postarać o takie granice strategiczne, któreby nową wojnę zrobiły nieprawdopodobną. Poza tem nie wolno nam zapominać, że na zachodnim brzegu Dniepru mieszka półtora miljonowa ludność polska, przedstawiająca ogromny kapitał pracy, mienia i inteligencji. Po doświadczeniach ostatnich dwóch lat my nie mamy prawa pozostawić rodaków naszych na pastwę rządu sowjeckiego. Od każdego zaś rządu, który powstanie tamże z woli ludności, wymagać musimy dla rodaków naszych pewności życia i osobistej wolności, pewności mienia, jakoteż wolności języka i religji. Przed uzyskaniem tej wolności miecza nie złożymy. Zwycięstwa oręża polskiego zbliżają nas szybkim krokiem do tak upragnionego pokoju i to nietylko na naszym wschodzie. Jeśli Europa przyczyniła się do wyzwolenia Polski, to teraz Polska uratowała pokój Europy. Nie próżność narodowa, której pochlebiają wawrzyny zwycięskiej armji, ale zdrowy zmysł polityczny wskazuje nam jak najlepsze gwarancje pokoju i jesteśmy przekonani, że wojna, wszczęta z Rzeczpospolitą Polską, że napaść na Polskę nie skończy się prostym spacerem.

Jeden z historyków niemieckich, roztrząsając różne zdania o powodach niepowodzenia reformy Trzeciego Maja i następnego upadku państwowości polskiej, zakończył dosyć uczciwie słowami: „Polska upadła, bo była słabą, gdy jej sąsiedzi byli silnymi“. Zróbmy więc Polskę silną, sejm nasz jest bezpośrednio prawie następcą Wielkiego Sejmu, ma te same zadania, choć dzięki szczęśliwemu losowi nie tak wielkie trudności. I nasz sejm jest powołany do wypracowania konstytucji, która na wiele pokoleń ma być podstawą naszego bytu państwowego. Ogromnych zadań wymagamy od naszego sejmu, niezwykłej w dziejach parlamentu pracowitości, ale tej pracowitości w obecnych warunkach kraj słusznie domagać się może. Obok troski o losy konstytucji naszej nie zapominajmy jednak i o nauce, jaką nam dała historja Sejmu Czteroletniego. Kalinka, dziejopis tego Sejmu i wielki wielbiciel dzieła Trzeciego Maja, mówi: „ze skarbu i wojska nic z tego sejmu pozostać nie mogło, oprócz kilku tomów zadrukowanej bibuły“. Ze skarbu i wojska mamy dzisiaj wojsko, ale historja uczy, że żaden kraj bez uporządkowania swojej skarbowości wojska utrzymać nie może. Życzymy sobie wszyscy, aby sejm nasz jak najprędzej uchwalił konstytucję i przyczynił się do uporządkowania administracji, to przecież nie możemy dopuścić, aby sejm troskę o uregulowanie skarbowości pozostawił swojemu następcy. Przedewszystkiem sejm nasz powinien postarać się o to, aby państwo polskie nie wydawało ani grosza więcej, aniżeli mieć będzie dochodu. Uregulowanie naszej skarbowości pozornie wydaje się niemożliwe wobec braku naszej waluty. Postaramy się o spotęgowanie naszej pracy, tym samym o podwyższenie produkcji, jeżeli się postaramy o zmniejszenie konsumcji przez oszczędność na każdem polu. Przed stu laty kraj nasz osiadł w ciasnych granicach Królestwa Kongresowego, wprawdzie był w groźnem położeniu finansowem, wyniszczony on był wojnami napoleoń-

skiemi w większym jeszcze stopniu, niż dzisiaj, o kredycie zagranicznym nie mogło być mowy, mimo to ówczesna Kongresówka nie straciła wiary w siebie. „Kraj dla finansów nie zginie“ — wołał ówczesny minister skarbu Lubecki — ale ówczesny kraj cały zaczął energicznie pracować, a już po kilkunastu latach Polska Kongresowa uchodziła za państwo, najlepiej się rządzące w Europie. I nam także trzeba wierzyć i chcieć.

Następnie marszałek odczytał telegram, który zaproponował wystosować do naczelnika państwa i naczelnego wodza, a mianowicie: „Wieść o świetnem zwycięstwie, jakie odnosi żołnierz polski pod Twojem, Naczelniku, dowództwem, napawa radosną dumą cały naród polski. Za ten krwawy i bohaterski trud, który zbliża nas do upragnionego pokoju i kładzie nowe podwaliny pod potęgę państwa polskiego, Sejm w imieniu wdzięcznej ojczyzny, śle Tobie, Wodzu Naczelny, i bohaterskiej armji serdeczną podziękę“.

Posłowie wysłuchali przemówienia marszałka, stojąc. Rozległy się oklaski i okrzyki: „Niech żyje Piłsudski” i „Niech żyje armja“.

„Oklaski panów dowodzą — dodał marszałek — że, wysyłając telegram, czynię to w imieniu i według życzenia całego sejmu“.

Nadzwyczajny komunikat polskiego sztabu jeneral. z dnia 9 maja 1920 r. donosił[1]):

L. 127.

Zajęcie Kijowa.

Po rozbiciu resztek 12-tej armji bolszewickiej, broniącej linji rzeki Irpień, wojska nasze w szybkim pościgu posunęły się do Kijowa. Kawalerja nasza zajęła Kijów dnia 7 b. m. wieczorem. Rano dnia 8 maja wkroczyły wojska piesze polskie i ukraińskie wśród nieopisanego entuzjazmu całej ludności bez różnicy narodowości.

Wojska bolszewickie cofnęły się za Dniepr, niszcząc mosty kolejowe. Obecnie trwa walka artyleryjska przed Dnieprem.

Warszawa. (P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 9 b. m.:

Piechota nasza wkroczyła do Kijowa dnia 8 b. m. rano, poczem nie zważając na silny ogień nieprzyjaciela, broniącego uporczywie mostów na Dnieprze, sforsowała takowe dnia 9 b. m. i umacnia się na lewobrzeżnym przyczółku mostowym. W ciągu dnia wczorajszego bolszewicy ogniem artylerji ostrzeliwali miasto.

Na Polesiu, po przełamaniu zaciekłego oporu w nader trudnych warunkach, zwycięskie nasze wojska nocą z dnia 8 na 9 b. m. zdobyły szturmem miasto i stację kolejową Rzeczycę. W ten sposób ofensywa nasza doprowadziła do opanowania linji Dniepru do ujścia rzeki Krasnej.

Oddziały naszej południowej armji, rozbijając dwa pułki bolszewickie, zajęły Bracław i Tulczyn. Równocześnie sprzymierzone wojska ukraińskie zajęły Jampol.

Na odcinku Dźwiny ożywiona działalność wywiadowczych oddziałów.

Warszawa. (P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 10-go maja b. r.:

[1]) „Czas“ z 12. V. 1920, Nr 112.

W rejonie Kniaziopola (na południe od Wapniarki) nasze pociągi pancerne rozpędziły oddziały nieprzyjacielskie, pracujące nad naprawą toru kolejowego, na południe od rzeki Krasnej.

Oddziały naszej jazdy obsadziły Kahorlik, Olszanice i Taraszcze i zajęły Ryszczew nad Dnieprem, zdobywając statek i trzy berlinki.

W czasie ostatnich walk na Polesiu, uwieńczonych zdobyciem Rzeczycy, nieprzyjaciel stawiał wyjątkowo zacięty opór, wykorzystując tu głęboko ufortyfikowaną linję obronną i przechodząc miejscami do kilkakrotnych kontrataków. Siły bolszewickie, znajdujące się między torem kolejowym Kalenkowicze—Rzeczyca a Prypecią, zostały doszczętnie rozbite. Dotychczas meldowana zdobycz wynosi zgórą 1000 jeńców, oraz bogaty materjał techniczny i kolejowy. Z uznaniem należy podkreślić niezwykłą wytrwałość i brawurę naszych wojsk, które wśród bezustannych walk i w nader trudnych warunkach terenowych olbrzymiemi marszami osiągnęły wszystkie nakazane objekty, prześcigając się w męstwie i wytrwałości. Na odcinku między Dnieprem a Dźwiną pomyślne walki oddziałów wywiadowczych.

W Moskwie zaczęły się 3 maja 1920 rokowania pokojowe między Litwą a Rosją Sowiecką[1]). *Na posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, dnia 12 maja, podczas obrad nad wnioskiem pos. Liebermanna o przyśpieszenie rokowań pokojowych z Rosją, prezydent ministrów, Skulski, złożył w imieniu rządu następujące oświadczenie*[2]): *„Rząd polski, dążąc do jak najrychlejszego zakończenia wojny z Rosją i do zawarcia pokoju, dał temu wyraz zarówno w swych notach do rządu sowjetów, jak i w komunikatach urzędowych. Brak wszelkiego imperjalizmu i zaborczości w postanowieniach rządu polskiego charakteryzuje chociażby sposób załatwienia sprawy ukraińskiej, co daje konkretny dowód wobec całego świata naszej bezinteresowności i uczciwości. W stosunku do rządu sowjetów mieliśmy aż nadto dowodów, że, zasypując nas notami pokojowemi, rząd sowjetów nie miał szczerych intencyj pokojowych. Wyszukując preteksty do przewlekania pertraktacyj, rząd sowjetów liczył bądź to na rewolucję w Polsce, którą wszelkiemi sposobami usiłował wzniecić, bądź na interwencję ententy, bądź na sukcesy militarne. Rząd sowjetów pragnie, by Polska, przystępując do pertraktacyj pokojowych, miała nóż na gardle.*

„Wszystkie te nadzieje rządu sowjeckiego na szczęście zawiodły. Słuszność polskich postulatów państwowych, zmierzających jedynie do zabezpieczenia spokojnego bytu narodowi polskiemu, a nie sięgających po cudze dobro, zjednoczyły cały naród polski, wytwarzając konsolidację wszystkich warstw społecznych wszędzie tam, gdzie interes państwa w grę wchodzi. Dzielność naszej armji daje dobitny dowód rządowi sowjetów, że oprócz siły moralnej posiadamy dostateczne siły wojskowe, by przeciwstawić się wszelkim argumentom gwałtu. Ostatnie świetne zwycięstwa wojsk naszych postawiły nas w tej sytuacji, że mamy w najkrótszym czasie możność wznowienia pertraktacyj pokojowych przez pozostawienie rządowi sowjetów wyboru miejsca rokowań”. Po oświadczeniu prezydenta ministrów rozpoczęła się formalna dyskusja nad tem, by z dyskusją nad wnioskiem posła Liebermanna połączyć dyskusję nad wnioskiem pos. Głąbińskiego o celach

[1]) „Monitor Polski“ z 17. V. 1920, Nr 109. — [2]) „Czas“ z 14. V. 1920, Nr 114.

wojennych. Większość komisji oświadczyła się przeciw temu, a pos. Liebermann uznał oświadczenie prezydenta ministrów za wystarczające załatwienie swego wniosku. Na końcu posiedzenia hr. Skarbek upominał się o przedłożenie dosłownego tekstu układu z Petlurą. Wywiązała się dłuższa dyskusja, przy końcu której prez. Skulski oznajmił, że rząd gotów jest przedstawić tekst umowy, zastrzegając sobie jednak wybór odpowiedniego momentu. Komisja przychyliła się do życzenia prezydenta ministrów.

Dnia 18 maja, o godzinie 4 popołudniu, powrócił Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, z frontu do Warszawy. Na dworcu powitał Naczelnika Państwa prezydent ministrów, Skulski, następująco: „Panie Naczelniku! Nieśmiertelnym czynem polskim będą dla historji zwycięstwa wojsk naszych na froncie południowo-wschodnim. Oręż polski pod Twoim przewodem, Naczelny Wodzu, uwolnił od jarzma bolszewickiego Podole, Wołyń i Ukrainę, broniąc granic Rzeczypospolitej przed nawałą wojsk bolszewickich, obronił wolność Polski i dał wolność innym. Rząd Rzeczypospolitej wita Cię, zwycięski Wodzu i składa Tobie i bohaterskiemu żołnierzowi polskiemu, walczącemu za najszczytniejsze ideały ludzkości, wyrazy czci i dziękczynienia. Naczelny Wódz Józef Piłsudski i armja polska niech żyją!" Potem przemawiali w imieniu miasta prezes Baliński, tudzież generał ukraiński Mychajło. U wrót kościoła św. Aleksandra oczekiwało naczelnika państwa duchowieństwo i marszałek sejmu Trąmpczyński, który w serdecznych i gorących słowach przemówił do Naczelnego Wodza. Nastąpiło krótkie nabożeństwo. O godzinie 7 wieczór przyjechał Naczelnik Państwa do Sejmu, gdzie Marszałek dr. Trąmpczyński przemówił w te słową: „Sejm cały nasz przez usta moje wita Cię, Wodzu Naczelny, wracającego ze szlaku Bolesława Chrobrego. Od czasu Chocimia naród polski takiego triumfu oręża polskiego nie przeżywał, ale nie triumf nad pogrążonym wrogiem, nie pycha narodowa rozpiera serca nasze. Historja nie widziała jeszcze kraju, któryby w tak trudnych warunkach, jak nasze, stworzył swoją państwowość. W takiej to chwili zwycięski pochód na Kijów dał narodowi poczucie własnej siły, wzmocnił wiarę w wolną przyszłość, umożliwił jego działalność duchową, a przedewszystkiem stworzy podstawy do pomyślnego i stałego pokoju, którego tak wszyscy bardzo pragniemy. Czynem orężnym zaświadczyłeś nie tylko o dzielności polskiego ramienia, ale wyrwałeś z piersi narodu i zamieniłeś w sztandar jego najlepszą tęsknotę, jego rycerstwo w służbę wolności narodów. Daremnie wrogowie nasi liczyli na różnicę poglądów politycznych w Polsce. Cała Polska jest zgodna w pragnieniu, aby ludność, przez naszą armję uwolniona, stanowiła sama o swoim losie, o formie swojej państwowości i o formie swoich rządów. Armja nasza na ostrzach bagnetów niesie wolność ludności, przez tyle lat gnębionej, niesie tam pokój ludom dobrej woli. W Tobie, Naczelny Wodzu, bez względu na różnice partyj, widzimy symbol ukochanej naszej Armji, armji o takiej sile, jakiej naród nasz nawet w swoich najświetniejszych czasach nie posiadał. Zwycięstwa, odniesione przez armję naszą pod Twojem przywództwem, wpłyną na losy na naszym wschodzie. Dzisiaj wie i widzi świat cały: Polska nie jest już bezbronną. Naczelnemu Wodzowi naszej Armji cześć!" [1]).

---

[1]) „Czas" z 20. V. 1920, Nr 118 i „Monitor Polski" z 19. V. 1920, Nr 111.

Już w swoich rozmowach z posłami sejmowymi zaraz po powrocie do Warszawy miał zauważyć Naczelnik Państwa, że wojska bolszewickie nie okazują odwagi z wyjątkiem jednej konnicy Budiennego [1]). *Przerzucono tę dywizję w maju 1920 r. 400-wiorstowym marszem konnym z frontu południowego na polski; niebawem miała ona zaważyć poważniej na szali wypadków, gdy pod koniec czerwca wysunięto ją na prawę skrzydło XVI. armji koło Chmielnika, gdzie odniosła pierwsze sukcesy nad oddziałami polskiej dywizji XVIII w okolicy Starej Sieniawy (pod wsiami Szpiczyńce i Kumanowce)* [2]). *Już komunikat polskiego szt. jen. z 18 maja 1920 donosił:*

L. 128.

Początek odwrotu wojsk polskich.

Na Ukrainie sytuacja bez zmiany. Koncentracja wojsk nieprzyjacielskich na całym froncie Przedmościa Kijowa trwa w dalszym ciągu. Na południe od Dźwiny w długotrwałych zaciętych walkach oddziały nasze pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich cofają się na nową linję obronną.

Pierwszy zast. szefa sztabu jen., pułk. *Kuliński.*

Na razie zaczęli przeto bolszewicy swoją odwetową akcję na północy. Wiedząc z przebiegu ostatnich walk, że większość naszych sił zaangażowana jest na południu i w centrum frontu, postanowili uderzyć na północy. Spodziewali się, że tu niema większych sił polskich, liczyli też na to, że ze względu na przeciążenie naszej linji kolejowej rezerwy, podwozowe przez nas w czasie walki, nie zdążą na czas. Miejsce uderzenia, ściśle rzecz biorąc, wybrane zostało tam, gdzie front nasz łączył się z frontem łotewskim, a mianowicie w kierunku na Dryssę. Ażeby cel swój jak najprędzej osiągnąć, skupił nieprzyjaciel na wybranych przez siebie odcinkach znaczną ilość wojsk i bardzo znaczną ilość artylerji. Ruszyły więc do boju dwie armje bolszewickie, a mianowicie 15 i 16 w sile dwunastu dywizyj. Bolszewicy odciążyli znacznie swój front łotewski, sprowadzili też na dany odcinek wojska baszkirskie i syberyjskie. Zmobilizowali też dla tego uderzenia i tu rzucili do boju części swej „armji pracy". Sam plan operacyj obejmował trzy kierunki, w których miały iść niezawodne ciosy. Pierwszy z dwu kierunków, to na odcinku górnej Berezyny przez Lepel w stronę Berezyny miasta. Drugi cios wymierzony być miał na Połock aż do Głębokiego. Istotnie z tych dwóch stron poszedł wielki atak bolszewicki, prowadzony niezmiernie zajadle przy znacznem poparciu artylerji. Robotę nieprzyjaciela cechowała tu dość świadoma celu walki planowość i konsekwencja. Wielka bitwa rozpoczęła się tu dnia 14 maja. Już w dwa dni potem ruszył się nieprzyjaciel z trzeciej strony, godząc prosto na Borysów. Tu atak rozpoczął się z głębokich błot, leżących na południowym wschodzie od danego rejonu. Tak więc nieprzyjaciel zdobył się w swej akcji na bardzo planową robotę, mającą na celu oderwanie Polaków od Łotyszów, zamknięcie jednej części naszej armji w obejściu flankowem, wreszcie z ewentualnym celem ostatecznym, zajęcia Dźwińska czy też Mińska. Wojska polskie ustę-

---

[1]) „Czas" z 20. V. 1920, Nr 118. — [2]) Płk. szt. j. Dr. M. Kukiel „Zagony Czerwonych Kozaków" (Bellona, VIII, z. 1 ex 1922, str. 11 i nast.).

powały przed ogromną przewagą krok za krokiem, ciągle wstrzymując nieprzyjaciela i opóźniając skutecznie rozmach pierwszego uderzenia. W następstwie ciężkich walk rezerwy polskie zatamowały posuwanie się naprzód nieprzyjaciela [1]).

L. 129.

(P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z 23 maja 1920 r. [2]):

Na południu celem odrzucenia gromadzącego się nieprzyjaciela, przeprowadzono akcję wypadową, która odrzuciła nieprzyjaciela z Wierzchówki, Trostianca i Gordyjewki; nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty. Na wschód od Białocerkwi odrzucono oddziały bolszewickie, koncentrujące się w Karapiszczu i Bogusławiu. W rejonie Kijowa na północ wzdłuż Dniepru intenzywna działalność wywiadowcza.

Nieprzyjaciel podtrzymuje w dalszym ciągu ofensywę na południe od Dźwiny. Równoczesne usiłowania bolszewików na kilkunastu miejscach Berezyny do przekroczenia tejże rzeki świadczą, że nieprzyjaciel uporczywie i z naporem wszystkich rozporządalnych środków dąży do uzyskania znamiennego sukcesu na polskim froncie. Uderzenia czerwonych oddziałów rozpryskują się na naszej odpornej linji obronnej. Koło ujścia rzeki Olsy do Berezyny nieprzyjaciel, wykorzystując liściaste wybrzeże, przeprawił się tratwami na zachodni brzeg Berezyny. Sześć naszych kompanij, wysłanych śpiesznie z Bobrujska, dziarskiem, koncentrycznem natarciem zniosło jedną brygadę. W walkach na Berezynie oddziały nasze wzięły 400 jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych.

Pierwszy zast. szefa sztabu jen., pułk. *Kuliński.*

Polska Ajencja Telegraficzna (PAT.) doniosła 21 maja [3]), *że Rada Ligi Narodów otrzymała depeszę od sowjetów, w której Rosja skarży się, że polska ofensywa w całym świecie zyskała uznanie. Dlatego rząd rosyjski widzi się zmuszonym bronić przystępu do Rosji. Natomiast Rosja gotowa jest przyjąć przedstawicieli związków robotniczych. Rada Ligi Narodów nie udzieliła na to żadnej odpowiedzi.*

W tym czasie dzienniki angielskie ogłosiły wymianę listów między Robertem Cecilem a lordem Curzonem. Cecil, wskazując na ofensywę polską, prowadzoną mimo gotowości pokojowej Rosji sowjeckiej, wyraża ubolewanie, że zasady Ligi Narodów nie weszły w tym wypadku w życie. Curzon stoi w swym liście na stanowisku, że akcja Polski wynikła z groźby nagromadzenia na froncie polskim licznego materjału wojennego. Poza tem chodzi tutaj tylko o dalszy epizod toczącej się jeszcze wojny, wobec czego interwencja Ligi Narodów nie może wchodzić w rachubę [4]).

Ajencja Havasa przyniosła z Londynu pod datą 22 maja następujące doniesienie [5]): *Bonar Law, odpowiadając w Izbie gmin na interpelację w sprawie kroków nieprzyjacielskich między Polską a bolszewikami, przypomniał, że rządowi polskiemu pozostawiono całkowitą odpowiedzialność w kwestji przyjęcia albo odrzucenia bolszewickiej propozycji pokojowej. Harmsworth, odpowiadając na interpelację jednego z posłów, zaprzeczył, jakoby znaczniejsze ilości amunicji zostały przekazane Polsce pod opieką sojuszników. Bonar Law zabrał ponownie głos w Izbie gmin w sprawie wojny Polski z Rosją. Zaprzeczył on, jakoby rząd angielski miał zamiar prowadzić wojnę z bolszewikami. Co dotyczy Polski, to rząd angielski nie będzie zachęcał Polski do przeciągania wojny, lecz w razie rzeczywistego nieudania się próby zawarcia pokoju Brytanja będzie musiała dopomóc Polsce.*

1) Por. „Czas“ z 26. V. 1920 Nr 123.
2) „Monitor Polski“ z 25. V. 1920, Nr 115. — 3) „Czas“ z 22. V. 1920, Nr 120.
4) „Czas“ z 22. V. 1920, Nr 120. — 5) P. A. T. („Czas“ z 23. V. 1920, Nr 121).

L. 130.

Komunikat polskiego sztabu jen. z 31 maja 1920 [1]):

Wielka ofensywa bolszewicka, rozpoczęta dnia 14 maja b. r. z użyciem wielkich sił na froncie między Prypecią a Dźwiną, została w ostatnich dniach zupełnie zatrzymaną. Główne uderzenie armji sowjeckiej skierowane było z jednej strony wzdłuż toru kolejowego Połock—Głębokie—Mołodeczno, z drugiej strony od wschodu przez Berezynę w kierunku na Mińsk i miało na celu, jak widać z przejętych rozkazów dowództw bolszewickich, opanowanie linji Mołodeczno—Mińsk. W dniu 25 maja żelazna postawa naszych wojsk, szczególnie tych, które broniły górnej Berezyny i przeprowadziły kontrakcję między Borysowem a Bobrujskiem, unicestwiła w zupełności zakreślone szeroko plany kierownictwa nieprzyjacielskiego. Wojska nasze, utrzymując trwale już od dnia 27 maja linję Terebrodje—jezioro Miastra—Krzywice—Dolnów—Pleszczenice—Zięblin i linję Berezyny, w kilku miejscach przeszły z powodzeniem do zaczepnej działalności w dniu 30 b. m. W kontrakcji naszej na odcinku Pleszczenice—Kozienice oddziały nasze wzięły kilkuset jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych. Na odcinku na południe od Bobrujska udatne wypady w kierunku Żłobina dały nam jeńców i zdobycz materjalną.

Na Ukrainie kilkudniowe ataki armji konnej Budiennego w kierunku linji kolejowej Krystynówka—Lipowiec zostały odparte i nieprzyjaciel zmuszony do cofnięcia się. W rejonie Włodarki trzy szwadrony pierwszego pułku ułanów podczas szarży na baterję, strzelającą kartaczami, straciły dwóch oficerów i kilkunastu ułanów. W szarży jeden ze szwadronów odrzucił jazdę nieprzyjacielską do Włodarki, zadając jej bardzo ciężkie straty. Pod wpływem tych ataków jedna z brygad kawaleryjskich Budiennego przeszła z końmi w zupełności na naszą stronę. W bitwie, toczącej się obecnie między Dniestrem a Dnieprem, zasługują na uznanie wszystkie gatunki broni. Jeden z oddziałów piechoty, złożony z 40 ludzi, schronił się za druty przed przeszło 1000 kawalerji nieprzyjacielskiej i zadał jej ogromne straty. Placówka w Pliskowie, nie poddając się, wyginęła na posterunku do ostatniego żołnierza. Na wyróżnienie zasługują lotnicy, którzy w akcji pod Popieluchami współdziałali z naszą piechotą i przyczynili się do zdobycia jeszcze jednego pociągu pancernego.

Zast. szefa sztabu jeneral., *Kuliński* gen. podpor.

Ostatniego maja przychwycono w Warszawie radjo z Moskwy, datowane 30 maja. Zawiera ono „odezwę do oficerów, gdziekolwiek się znajdują“, podpisaną przez przewodniczącego specjalnej Rady garnizonowej, gen. Brusiłowa i jego sztab, generałów Poliwanowa, Zajączkowskiego, Klębow-

1) P. A. T. („Czas“ z 2. VI. 1920, Nr 129).

skiego, Barskiego, Bałujewa, Futora i Akimowa. Wszyscy ci generałowie należeli do wyższych oficerów dawnej armji carskiej. Odezwa ta nawołuje wszystkich oficerów do wystąpienia przeciw Polsce, motywując to wezwanie tem, że Polska chce zagarnąć Rosję. Wydanie jej dowodziło jednak raczej dwóch rzeczy: że szerzona jest propaganda, iż nie bolszewicy ale Rosja prowadzi wojnę z Polską i że położenie wojsk rosyjskich jest krytyczne. Z odezwy tej podajemy najbardziej charakterystyczne ustępy: „Wolny lud rosyjski oswobodził wszystkie ongi podległe mu ludy i dał każdemu możność stanowienia o sobie i urządzenia sobie życia, jak mu się podoba. Tem większe mają prawo ludy rosyjski i ukraiński urządzić życie swoje wedle woli własnej. Wszyscy obowiązani wobec swego sumienia pracować na rzecz wolności i sławy naszej matuszki Rosji... Bez względu na to, pod jakimi sztandarami i z jakiemi obietnicami Polacy wkraczają do Rosji i na Ukrainę, bez względu na pretekst urzędowy tej wojny, należy nam dobrze pamiętać, iż istotny i główny cel ich wyprawy polega jedynie na chęci spełnienia zamiaru wchłonięcia zaborczego przez Polskę Litwy i Białorusi i oderwania od Rosji części Ukrainy wraz z portami nowej Rosji na Czarnem morzu"...

W końcu zwraca się Brusiłow do oficerów, gdziekolwiek się znajdują: „Potrzeba, abyście zapomnieli o wszystkich krzywdach, jakich doznaliście kiedykolwiek i gdziekolwiek. Potrzeba, abyście z własnej woli i z ochoty wstępowali do czerwonej armji, abyście podejmowali służbę na froncie lub tyłach, gdziekolwiek pośle was rząd rosyjski, rząd sowjetów. Potrzeba, abyście służyli nie z posłuchu, lecz z sumienia. Nie szczędząc życia swego, winniście bronić ze wszystkich sił drogiej nam Rosji i niedopuścić do jej zagrabienia. Inaczej może ona zginąć niepowrotnie..." [1]):

L. 131.

Komunikat polskiego sztabu jen. z 4 czerwca 1920 [2]):

Po kilkudniowem ustaleniu się na nowych, planowo zajętych, pozycjach wojska nasze na froncie między Dźwiną a jeziorem Narocz i Borysowem przeszły w dniu 2 b. m. do zdecydowanej kontrofensywy. Przełamawszy zacięty opór przeciwnika na jego ostatnio zajętych i ufortyfikowanych pozycjach, armje nasze po ciężkich walkach osiągnęły już linje rzek Ponji, Wilji, Swerecza i Mordwy. Pomimo bezustannych walk, trudnego terenu, zepsutych dróg i mostów w przeciągu dwóch pierwszych dni kontrofensywa piechoty naszej posunęła się przeciętnie o 30 kilometrów w kierunku nakazanych celów. Nieprzyjaciel stawiał szczególnie zacięty opór wzdłuż rzeki Dźwinosy i rzeki Madziołki, zużytkowując na tej ostatniej silnie betonowane pozycje, pozostałe z wojny europejskiej. W walkach na wschód od Duniłowic w dniu 3 b. m. rozbite zostały dwie brygady świeżo nadeszłej 12 dywizji sowieckiej. Pomyślne dotychczas wyniki naszej kontrofensywy świadczą raz jeszcze dobitnie o wysokich zaletach bojowych i moralnych naszych bohaterskich żołnierzy, których zapał po przejściowych sukcesach przeciwnika ujawnił się obecnie z podwójną siłą.

Między Borysowem a Bobrujskiem silna działalność wywiadowcza. Na Ukrainie po nieudałej akcji armji Budiennego nieprzyjaciel po przegrupowaniu atakuje bezskutecznie w kierunku na Krzyżopol, Skwirę i Białą Cerkiew. Na przyczółku mostowym Kijowa śmiałym wypadem na Woronków i Boryspol oddziały nasze rozbiły tam stojące wojska bolszewickie, biorąc jeńców, karabiny maszynowe i dwa działa dalekonośne.

1) P. A. T. („Czas" z 2. VI. 1920, Nr 129).
2) P. A. T. („Czas" z 6. VI. 1920, Nr 132).

Na północ od Dniestru sprzymierzone wojska ukraińskie posunęły się na linję rzeczki Olszanki.

Pierwszy zast. szefa sztabu jen., *Kuliński* gen. ppor.

Dnia 10 czerwca rozpoczęły się w Dorpacie rokowania pokojowe między delegatami finlandzkimi i bolszewickimi. Delegaci finlandzcy postawili warunek opróżnienia przez Rosję wszystkich miejscowości, znajdujących się koło Peczengi i Karelji. W dwa dni potem odbyło się pierwsze posiedzenie delegatów krajów bałtyckich w Dorpacie. Prezydent delegacji finlandzkiej przedstawił prawa Finlandji do zwrotu kolei i okręgu Peczengi. Konferencja postanowiła utworzyć dwie komisje: 1) dla zbadania kwestyj ekonomicznych, 2) dla zbadania kwestyj terytorjalnych. Szef delegacji rosyjskiej zaproponował natychmiastowe zawieszenie broni [1]).

„Monitor Polski" z 10 czerwca 1920, Nr. 128, ogłosił dekrety dymisyjne gabinetu Leopolda Skulskiego z powierzeniem mu tymczasowego prowadzenia agend. Na posiedzeniu dnia 15 czerwca uchwalił Sejm pobór roczników 1895 i 1902, częściowy pobór fachowych podoficerów lat 1890—1894 oraz pobór kawalerzystów 1885 do 1894 [2]).

Tymczasem przeciwko bolszewikom wystąpił rosyjski generał Wrangel, którego konnica w połowie czerwca docierała do Dniepru. W tym czasie podczas omawiania w Izbie gmin budżetu ambasad, poselstw i Ligi Narodów oświadczył Balfour, że Liga Narodów zdziałała już wiele dobrego. Liga wedle Balfoura będzie musiała rozstrzygnąć trudności, wynikające ze stosunków Gdańska. Robert Cecil twierdził, że Liga Narodów mogła z powodzeniem interweniować w sprawach Polski. Balfour odpowiedział, ze co do Polski niema usprawiedliwionego powodu do interwencji Ligi Narodów. Idzie tu nie tylko o dalsze przedłużanie wojny, lecz także o wojnę z państwem, które nie zostało uznane przez żaden naród. Interwencja w podobnym wypadku byłaby podobną do wtrącania się przechodniów do bójki ulicznej, przyczem przez skrępowanie jednego mianoby pozwolić drugiemu zadawać ciosy. Liga Narodów nie może przecież respektować bolszewików. [3]).

Dnia 18 czerwca ogłosiła PAT. następujący rozkaz generała Sosnkowskiego do wojsk utworzonej w tym czasie armji rezerwowej [4]):

„Rozkazem Naczelnego Wodza podległe mi wojska przechodzą z dniem 29 bm. pod rozkazy gen. Żegadłowicza, dowódcy pierwszej armji. Armja rezerwowa, powołana do życia w ciężkich i krytycznych chwilach, gdy losy wojny ważyły się na szali, spełniwszy chlubnie i zaszczytnie powierzone jej zadanie, znika pod tą nazwą z widowni po dwóch tygodniach istnienia. Niezawodnie jednak czyny armji rezerwowej, które wywarły tak rozstrzygający wpływ na losy wielkiej bitwy nad Berezyną, przejdą do historji, jako piękny fragment walk zmartwychpowstałej Polski o swe granice i o potęgę państwową naszej Ojczyzny. Nasza armja rezerwowa powstała w przeciągu trzech dni. Sztab jej zorganizowany został prawie w przeciągu 10 godzin. W chwili rozpoczęcia ofensywy szereg przeznaczonych dla tej armji esze-

1) P. A. T. („Czas" z 18. VI. 1920, Nr 142) — 2) „Monitor Polski" z 16. VI. 1920, Nr 133. — 4) „Czas" z 20. VI. 1920, Nr 144. — 5) „Czas" z 19. VI. 1920, Nr 143

lonów znajdował się jeszcze w drodze. Najważniejsze jednostki techniczne, kompanie saperów, kolumny szpitalne i zakłady nie zdążyły jeszcze przyjechać, rezerwy nie były zgromadzone. Tem nie mniej w pełnem poczuciu pośpiechu koniecznego dałem dnia 8 czerwca rozkaz przejścia do ogólnego ataku, licząc, iż duch prostego żołnierza, który jest podstawą każdej armji oraz charakter i silna wola oficerów potrafią wyrównać wszelkie braki materjalne. Nie zawiodłem się w moich rachubach. Armja w tygodniowych przeszło uporczywych bojach wśród niesłychanie utrudnionych warunków terenowych i komunikacyjnych, pozbawiona prawie środków transportowych, przy ciągle rwącej się łączności, potrafiła pobić wroga i osiągnąć wyznaczone jej cele operacyjne, nie cofnąwszy się ani razu, nie zaznawszy słowa „odwrót" na całym swoim zwycięskim szlaku. Spełniła ona do końca swój żelazny obowiązek. Proszę wszystkich panów dowódców pożegnać w mem imieniu oficerów i żołnierzy. Rozstaję się z nimi ze szczerem wzruszeniem, gdyż niema na świecie silniejszego uczucia nad surowy sentyment żołnierski, który rodzi się na wojnie i spaja tysiące nierozerwalną nicią z sercem dowódcy. Żałuję bardzo, że, otrzymawszy od Wodza Naczelnego nowe zadanie i rozkaz natychmiastowego wyjazdu, muszę opuścić armję, pomimo, iż nie mogłem do ostatniej chwili z powodu nawału pracy i trudnych komunikacji oraz rozległości frontu poznać osobiście wszystkich oddziałów i ich dzielnych żołnierzy. Życzę wam wszystkim z głębi duszy ponownie dalszej chwały wojennej ku sławie, pożytkowi i dobru Rzeczypospolitej. Proszę was na zakończenie, abyście się ściśle zastosowali do moich ostatnich instrukcyj, mając w pamięci natchnione słowa wodza naczelnego: Zwyciężyć i spoczywać na laurach to klęska, być pobitym lecz nie uledz, to zwycięstwo! Pamięci poległych w tej bitwie składam hołd. Sosnkowski, generał-porucznik, dowódca armji".

Dnia 23 czerwca 1920 został mianowany gabinet Władysława Grabskiego[1]*. Komunikat polskiego szt. jen. z 26 czerwca zaczynał sprawozdanie z frontu słowami: „Zacięte ataki bolszewickie na całym froncie wschodnim dochodzą do wysokiego napięcia" i stwierdza dalej, że „konna armja Budiennego, której udało się zająć Jemilcze na północny-wschód od Zwiahla, starała się w ciągu dnia wczorajszego rozszerzyć swoje powodzenie", lecz „bohaterski opór naszych wojsk zaszachował jej dalsze ruchy"*[2]*. Prezydent ministrów ,Władysław Grabski, zwrócił się na posiedzeniu Sejmu, 30 czerwca 1920 r., z następującym apelem*[3]*: „Decyzja w sprawach, w których chodzi o byt i życie narodu, musi być tak samo szybka i piorunująca, jak decyzja tych, którzy śmierć niosą, obrońców kraju... Dla sprostania w tak ważnej chwili, wymagającej najcięższych wysiłków, projektuje Naczelnik Państwa i projektuje Rząd, żeby stworzyć organ zwierzchni, obdarzony władzą wydawania zarządzeń, rozporządzeń obowiązujących w zakresie wojny i pokoju, organ, stworzony przez trzy dotychczasowe czynniki budowy Polski: Sejm, Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza jednocześnie, oraz Rządu w postaci jego technicznych wykonawców, poszczególnych ministrów". Na posiedzeniu 1 lipca*[4]*) uchwalono następującą u s t a w ę o R a d z i e O b r o n y P a ń s t w a z 1 lipca 1920 r., ogłoszoną w Nr. 53 Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej, pod poz. 327, z 3. VII. 1920*[5]*:*

[1] „Monitor Polski" z 24. VI 1920, Nr 140. — [2] „Monitor Polski" z 28. VI 1920, Nr 143. — [3] „Monitor Polski" z 1. VII. 1920, Nr 145 — [4] „Monitor Polski" z 4. VII. 1920, Nr 146. — [5] oraz w „Monitorze Polskim" z 5. VII. 1920, Nr 148.

L. 132.

Utworzenie Rady Obrony Państwa

ust. z 1. VII. 1920, poz. 327 (Nr. 53) Dz. U. R. P.

Art. 1. Tworzy się Radę Obrony Państwa.

Art. 2. Skład Rady stanowią:
a) Naczelnik Państwa, jako przewodniczący,
b) Marszałek Sejmu Ustawodawczego,
c) dziesięciu posłów, wyznaczonych przez Sejm Ustawodawczy,
d) Prezydent Ministrów,
e) trzech członków Rządu, wyznaczonych przez Radę Ministrów,
f) trzech przedstawicieli wojskowości, wyznaczonych przez Naczelnego Wodza Wojsk Polskich.

W zastępstwie Naczelnika Państwa przewodniczy Radzie Prezydent Ministrów.

Art. 3. Do zakresu działania Rady należy:
a) decydowanie we wszystkich sprawach, związanych z prowadzeniem i zakończeniem wojny oraz z zawarciem pokoju,
b) wydawanie w tych sprawach rozporządzeń i zarządzeń.

Art. 4. Wszystkie rozporządzenia i zarządzenia Rady podlegają natychmiastowemu wykonaniu.

Te rozporządzenia i zarządzenia, które w myśl ustaw wymagają uchwały Sejmu, winny być następnie na najbliższem posiedzeniu Sejmu składane za pośrednictwem Prezydenta Ministrów Sejmowi do zatwierdzenia.

Art. 5. Radę zwołuje Naczelnik Państwa, względnie z jego upoważnienia Prezydent Rady Ministrów.

Do ważności uchwał potrzebna jest obecność dwóch trzecich części członków, a w tem przynajmniej połowy ilości posłów, w skład Rady wchodzących.

Art. 6. Decyzje Rady zapadają zwykłą większością głosów; w razie równego podziału głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Art. 7. Biurowością Rady kieruje Prezydent Ministrów.

Art. 8. Rada zostaje rozwiązana mocą uchwały Sejmu Ustawodawczego.

Art. 9. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: *W. Grabski.*

Rada Obrony Państwa wydała zaraz następujące dwie odezwy[1]*:*

Odezwy Rady Obrony Państwa.

L. 133.

Obywatele Rzeczypospolitej!

Ojczyzna w potrzebie! Wrogowie, otaczający nas zewsząd, skupili wszystkie siły, aby zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najeźdźców, ciągnący aż z głębi Azji, usiłują złamać bohaterskie wojska nasze, by runąć na Polskę, stratować nasze niwy, spalić wsie i miasta i na cmentarzysku polskiem rozpocząć swoje straszne panowanie.

[1] „Monitor Polski" z 5. VII. 1920, Nr 148.

Jak jednolity, niewzruszony mur stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbić się ma nawała bolszewizmu. Jedność, zgoda i wytężona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy.

Żołnierz polski, krwią broczący na froncie, musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, w każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą.

Chwila taka nadeszła.

Wzywamy tedy wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armji, stwierdzając, iż za ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie.

Niech śpieszą wszyscy: i ci, młodość i siłę czujący w żyłach, co żelazem odpierać będą najazd wroga, i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej.

Wszystko dla zwycięstwa! Do broni!

W imieniu Rady Obrony Państwa:

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz *Józef Piłsudski.*

Warszawa, dnia 3 lipca 1920 roku.

L. 134.

Żołnierze Rzeczypospolitej!

Wielka wojna, którą od szeregu miesięcy prowadzicie na wschodzie z przemocą wroga, urągającego naszym najświętszym uczuciom, za które w bezimiennych mogiłach bieleją kości pięciu pokoleń męczeńskich, zbliża się do rozstrzygnięcia.

Od rozstrzygnięcia tej wojny zależeć będzie, czy Polska stanie się potężnem i wolnem państwem, wielkim i jasnym domem, w którym każdemu z jej obywateli będzie dobrze i bezpiecznie i w którym gospodarzem będziemy my sami, czy też stanie się małym i słabym kraikiem, ubogą lepianką, w której wróg będzie gospodarował, jak u siebie i w której dla najlepszych jej synów miejsca nie będzie.

Żołnierze! Z podziwem patrzy świat cały na wasze bohaterskie boje, na przestrzeni ogromnego frontu toczone. Wałem młodych piersi powstrzymujecie ataki wroga, a gdy rozkaz przychodzi, niepowstrzymanym naporem odrzucacie go daleko od granic Ojczyzny. Nie naród rosyjski jest tym wrogiem, wciąż nowe siły pędzącym do boju, wrogiem tym jest bolszewizm, który — twardem jarzmem nowej straszliwej tyranji spętawszy lud rosyjski — chce narzucić z kolei naszej ziemi, ziemi Kościuszki i Traugutta, ziemi świętych mogił i krzyżów, swe rządy mordercze i krwawe.

Na samą myśl o tem wzdryga się serce Polaka, wzdrygać się musi serce żołnierza, który widział potworność czerezwyczajek, który przyglądał się straszliwej gospodarce „sowjetów" na umęczonych ziemiach kresowych, który w ciemną mogiłę układał tylu swych braci i towarzyszy, ległych za Polskę wielką i wolną, jasną i szczęśliwą.

Żołnierze Rzeczypospolitej! Z was się Polska poczęła, z waszego trudu i znoju, ze stalowej potęgi waszych bagnetów zrodziła się i okrzepła jej młoda wolność. Nie zmarnowana wasza krew. Nie próżny wasz trud. Nie nadaremna była śmierć tych, którzy w mogiłach zostali. Jeszcze jeden wasz wielki i mężny wysiłek w tej chwili doniosłej, kiedy na szalach wojny ważą się losy Polski, a dokonane będzie dzieło.

W chwili tej walki ostatniej nie sami jesteście, żołnierze. Naród cały nie tylko sercem i duszą, lecz całym wysiłkiem pracy i czynu stoi za wami. Dziś przy was stajemy, Radę Obrony Państwa tworząc, my przedstawiciele wszystkich warstw narodu polskiego, ludu miast i wsi, aby wraz z przedstawicielami Rządu i Dowództwa skierować wam ku pomocy wszystkie wielkie i niespożyte siły narodu. Dbać będziemy nieustannie o to, aby posiłków na froncie nie zbrakło. Pamiętać będziemy o pozostałych w kraju rodzinach Waszych i wedle należnego prawa je zabezpieczymy. Przygotujemy wszystko, aby Ci z Was, którzy wrócą z wojny ze zdrowiem, w służbie rycerskiej steranem i z utraconą zdolnością do pracy, mieli byt spokojny zapewniony.

Żaden żołnierz po zwycięskiej wojnie, do domu wracający, nie zostanie bez warsztatu pracy, czy to na roli, czy w mieście.

Żołnierze! Nie zawiedzie się Ojczyzna, która w chwili tej na Was spogląda z ufnością i wiarą! Nieśmiertelną chwałą okryjecie imię żołnierza polskiego, odziedziczone przez Was z tak świetną przeszłością. Wasz skromny mundur, który już dziś najzaszczytniejszą w Polsce jest szatą, świętością narodu się stanie. Ze czcią uczyć się będą przyszłe pokolenia nazw Waszych bojów i imion Waszych wodzów, tak, jak my dzisiaj uczymy się naszej minionej chwały wojennej.

Zanim wrócicie w chwale i triumfie na zasłużony spoczynek zwycięzców, ostatni przed Wami stoi wysiłek. Każdy żołnierz, oficer, czy szeregowiec dać z siebie w chwili tej musi największe, na jakie go dla Ojczyzny stać, poświęcenie i męstwo, jeżeli nie chce, by nad imieniem jego miast sławy i błogosławieństwa — hańba i przekleństwo pokoleń całych zawisło.

Żołnierze Rzeczypospolitej! Ojczyzna wasza, która was miłuje i chlubi się wami, dziś w pełnym majestacie spogląda na was i śle wam przez usta nasze rozkaz: Macie zwyciężyć! Rozbić macie wroga, zgnieść jego zakusy na wolność Waszej Ojczyzny i na Waszą sławę żołnierską!

W imieniu Rady Obrony Państwa:

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz *Józef Piłsudski.*

Warszawa, dnia 3 lipca 1920 roku.

Do Rady Obrony Państwa wybrano następujących posłów: P. S. L. (Piast) poseł Rataj, zastępca poseł Kiernik, Z. L. N. pos. Dmowski, zastępca pos. Głąbiński, p. Skulski, zastępca p. Dubanowicz, P. P. S: Barlicki, zastępca Ziemięcki, N. P. R.: Chądzyński, zastępca Fichna, Narodowy Chrz. Klub Robotniczy: Czerniecki, zastępca Fichliński, „Wyzwolenie": p. Woźnicki, zastępca Tabora, Klub Pracy Konstytucyjnej p. Federowicz, zastępca Baworowski, Klub Mieszczański: pos. de Rosset, zastępca p. Tomaszkowski, P. S. L. (lewica): pos. Stapiński, zastępca p. Bochenek [1]).

Rozkazem Wiceministra Spraw Wojskowych, gener. Sosnkowskiego, z 4. VII. 1920, ogłoszono [2]) *„Przepisy, dotyczące werbunku do armji ochotniczej". Jako ochotnicy mogli się zgłaszać wszyscy obywatele Państwa Polskiego, dotychczas poborem przymusowym nieobjęci, oraz ci poborowi, któ-*

---

[1]) „Czas" z 3. VII. 1920, Nr 154. — [2]) „Monitor Polski" z 5. VII. 1920, Nr 148.

rzy otrzymali odroczenie, a mianowicie szeregowi od 17 do 42 roku życia, oficerowie zaś do 50 roku życia; ochotnicy (maloletni za zezwoleniem rodziców względnie opiekunów) zobowiązywali się przez złożenie osobnej deklaracji do pełnienia służby na czas wojny, a z tą chwilą stawał się ochotnik żołnierzem armji regularnej, podlegając wszystkim rygorom i korzystając z wszystkich praw na równi z żołnierzem, który pełni służbę wojskową z poboru.

Odezwy generała Hallera.

L. 135 [1]).

Żołnierze armji ochotniczej!

Na rozkaz Rządu polskiego z dniem dzisiejszym objąłem inspektorat generalny armji ochotniczej.

Witajcie w szeregach dla walki w obronie wolności.

Wy, najgoręcej miłujący Ojczyznę, idziecie za przykładem społeczeństwa lwowskiego 1918 roku, które swem życiem ofiarnem odparło wroga i zamknęło mu wrota do Polski.

Dziś zagrożona wolność nasza. Na progu bronić będziemy wejścia. Żołnierz czynnej armji Rzeczypospolitej bohatersko walczy, za cenę krwi swej przelanej dając Ojczyźnie możność organizacji państwowej, a obywatelom bezpieczeństwo i spokój w pracy. Lecz gdy bolszewicka Rosja wzmogła swe siły militarne, w Polsce stale taż sama szczupła armja dotychczas odpiera wszystkie ataki.

Przyszła zatem teraz kolej na Was, którzy jako ochotnicy, wspomóc pragniecie armję czynną i wspólnie z nią chcecie walczyć. Powstaliście dla obrony ziem polskich, dla obrony życia i mienia obywateli, dla obrony wolności i najświętszych ideałów Polski przed zalewem barbarzyństwa i nieubłaganej zemsty nad naszą Ojczyzną.

A zatem jak powstańcy 1863 roku, którzy z nami stają w szeregach, nosić będziecie zaszczytną kokardę powstańczą. Każdy ochotnik, formalnie zaciągnięty w szeregi armji ochotniczej, otrzyma czerwono-białą kokardę ze stemplem generalnego lub okręgowego inspektora A. O. na odwrotnej stronie. Kokarda ta winna być noszona na furażerce pod orłem oraz na bluzie — na klapie lewej górnej kieszeni — przy jednoczesnem posiadaniu legitymacji zaciągowej.

Organizacje Czerwonego i Białego Krzyża podjęły się już dostarczania furażerek i kokard.

Hasło ochotnika — „w bój!". Odzew — „na zwycięstwo!".

Tak się pozdrawiać będziemy! Bóg z Wami!

J. Haller, generał broni.

Generalny inspektorat A. O.

Za zgodność szef sztabu *Malinowski*, dowódca sztabu wojskowego.

L. 136 [2]).

Do armji ochotniczej!

Rodacy! Na podstawie uchwały, powziętej przez Radę Obrony Państwa, tworzy się armja ochotnicza, której organizacja została mnie powierzona. Rodacy! W chwili, gdy wojska Rzeczypospolitej walczą o zapewnienie granic i utrwalenie niepodległości, musi cały naród stanąć do apelu z silną wolą zwycięstwa, pamiętając, że wolność i prawa wolnego narodu utrzymać może tylko naród, gotowy do wszystkich ofiar.

Pohańbieniem krwi, dotychczas przelanej w walkach o wolność, byłoby, gdyby w chwili potrzeby Ojczyzny Polacy nie zdobyli się na ostateczny wysiłek, z pełną wiarą w sprawiedliwość naszej sprawy, w ostateczne zwycięstwo. A więc wszyscy razem! Wolność drogą jest tym, którzy rzeczywiście miłują Ojczyznę. Niechaj dziś okażą tę miłość w czynie ofiarnym.

Młodzieży nasza, zapal w sobie płomień tej miłości i wiary i stawaj w szeregach armji ochotniczej! Niechaj nie zabraknie nikogo, a w przednich strażach niechaj idą wszystkie organizacje wojskowe: Drużyny strzeleckie i Bartoszowe, Sokoli, Harcerze, młodzież akademicka, Związki młodzieży kresowej, Organizacje młodzieży robotniczej i zawodowej i Kółka rolnicze, Stowarzyszenia samopomocy społecznej i wszystkie, jakiekolwiek, chociażby tu niewymienione, stowarzyszenia i organizacje młodzieży patrjotycznej. Wzywamy wszystkie stany do zgodnego współdziałania. Niechaj każdy przyczyni się do zwycięstwa, jak może najlepiej. Każdy niechaj będzie gotów służyć w sposób, odpowiadający jego zdolnościom. W chwili obecnej nie czas na jakiekolwiek spory. Wewnątrz musi być zupełny porządek, spokój i karność narodu. Musimy śmiało spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy. Wiara w zwycięstwo niechaj spotęguje nasze siły.

Armji ochotniczej potrzeba będzie żywności, ubrania, bielizny i wszelkiego innego zaopatrzenia, pomocy lekarskiej i sanitarnej, pomocy kulturalnej i moralnej. Dlatego wzywam organizacje „Czerwonego Krzyża", „Białego Krzyża", „Koła Polek", organizacje włościańskie, ziemskie, robotnicze, korporacje przemysłowo-handlowe i kulturalne, straże kresowe i obywatelskie, aby wytężyły wszystkie siły swoje w tym kierunku, aby żołnierzowi niczego nie brakło. Lecz niechaj nie będą to żebrane ofiary i dary dobroczynne, albo traktowane, jako odstępne. Pamiętajcie wszyscy: Teraz matka Ojczyzna w potrzebie. Kto prawy syn, kto prawy Polak, przy niej stanie. Nie sądźcie się i nie prawujcie, aby ktoś trzeci nie pogodził was krwawo. Kto ma u siebie broń, kto ma u siebie konia i siodło, niechaj stanie z tem, co ma. Niechaj szlachetne współubieganie się o pierwszeństwo będzie miarą spełnionego obowiązku, miarą gorącej miłości Ojczyzny.

Przeciwko jeździe wschodniej niechaj stanie jazda włościańska Krakusów i kosynierów, jazda rycerstwa polskiego. Niechaj się tworzą jakiekolwiek oddziały i pod jakiemikolwiek hasłami, wezwaniem i zawołaniem, byle prowadziły do zwycięstwa.

Niechaj nie myślą starzy, wysłużeni żołnierze Rzeczpospolitej, Strzelcy, Sokoli, Kaniowczycy, Hallerczycy, Amerykanie, że już spełnili całkowicie swój obowiązek wobec Ojczyzny i niechaj dziś staną do apelu, a kobieta Polka niechaj będzie, jako matka Spartanka, wysyłająca męża i syna w szeregi, aby wrócili tylko jako zwycięzcy, albo legli, jako bohaterowie.

Wpływem swoim sprawcie, aby ustała lekkomyślność, zabawy, huczne hulanki, a cała Rzeczpospolita aby była jednym obozem.

Biura jeneralnego inspektoratu armji ochotniczej mieszczą się w Warszawie przy ul. Aleje Ujazdowskie i Aleja Szucha w szkole sztabu jeneralnego. Zgłoszenia do zaciągu ochotników przyjmują: Jeneralny inspekto-

[1]) „Monitor Polski" z 12. VII. 1920, Nr 154.
[2]) „Czas" z 9. VII. 1920, Nr 158.

rat armji ochotniczej, wszystkie bataljony zapasowe, wszystkie organizacje, wyliczone w niniejszej odezwie, oraz dowództwa poszczególnych formacyj ochotniczych. — Formacje ochotnicze, zgłaszające się całemi organizacjami i oddziałami z Małopolski, będą się formowały we wschodniej Małopolsce z centrum we Lwowie, brygadjer Mączyński, formacje z Kongresówki i kresów wschodnich dla kresów w centrali Rembertów Jabłonna, zaś formacje wielkopolskie i pomorskie na kresach zachodnich z centrum Biedrusk. Jazdę będą formować podpułkownik Żółkiewski, rotmistrz Dąbrowski i major Jaworski, w zastępstwie porucznik Tański.

Józef Haller, generał broni.

L. 137.

Episkopat polski do narodu [1]).

Ogłoszony został następujący list pasterski biskupów polskich do narodu:

Zwracamy się do Was najmilsi w chwili dla naszego narodu bardzo poważnej i bardzo ciężkiej. Oto wróg zebrał wszystkie swe siły, ażeby zagrodzić nasze granice, zetrzeć naszą bohaterską armję i odebrać Polsce na nowo przecenny skarb jej wolności.

Wróg to jest tem groźniejszy, bo łączy okrucieństwo i żądzę niszczenia z nienawiścią wszelakiej kultury, szczególniej zaś chrześcijaństwa i Kościoła. Śladami jego stóp idą mordy i rzezie, ślady jego znaczą palące się wsie, wioski i miasta, lecz nadewszystko ściga on w swej ślepej zapamiętałej zawiści wszelkie zdrowe związki społeczne, każdy zaczyn prawdziwej oświaty, każdy ustrój zdrowy, religję wszelką i kościół. Mordowanie kapłanów, bezczeszczenie świątyń świadczy o drogach, przez które przechodzi bolszewizm. Prawdziwie duch antychrysta jest jego natchnieniem, pobudką dla jego podbojów i jego zdobyczy. Lecz szczególniejszą nienawiścią zapałał on do Polski. Bo, gdy niektóre mocarstwa zeszły ze swej pierwotnej drogi, aby zawierać z tym wrogiem umowy, własnego niepomne niebezpieczeństwa, to Polska jedna oparła się pokuśnym wołaniom tego wroga i jakby murem stanęła, aby mu wstęp do siebie i zachodu Europy zagrodzić. Dlatego to wróg ów poprzysiągł jej zniszczenie i zemstę.

W takiej to ciężkiej chwili uważamy za swój obowiązek, ażeby ozwać się do Was, słowem naszem Was zagrzać i na duchu podnieść.

Nie dajmyż, najmilsi, dostępu do serc naszych żadnej małoduszności. Pomnijmy, iż Bóg, który nam cudem dał Ojczyznę, jest dziś obroną naszą i tarczą. Dopuszcza on na Ojczyznę tę ciężką, wielką próbę, aby doświadczyć nas, a przez nawiedzenie uleczyć. Bo w niejednem sprzeniewierzyliśmy się łaskom Jego, wielkim nawiedzeniom i zmiłowaniom Jego.

I bodaj czyśmy w pełni zdołali ocenić i godnie Bogu podziękować za to szczególne dobrodziejstwo Boże, jakiem jest wolność Ojczyzny i niezależność Polski. Bodaj czyśmy raczej samolubnie wolności naszej nie wyzyskiwali? Bodaj czyśmy nazbyt wiele o tem nie myśleli, by jak najwięcej od powstającej Ojczyzny wziąć, ale nazbyt mało o tem, coby Ojczyźnie ze siebie dać?

[1]) „Monitor Polski“ z 7. VII. 1920 i „Czas“ z 10. VII. 1920, Nr 160 (między obu tekstami są drobne zmiany stylistyczne; o ile w „Czasie“ były pewne drobne uzupełnienia tekstu z „Monitora Polskiego“, uwzględniłem je w załączonym przedruku).

Bodaj, czyśmy nie przepomnieli o tem, że daru Bożego i łaski Bożej godnymi się stać potrzeba i czyśmy podczas tego krótkiego czasu niezależnego bytu już nieraz smutnego nie dali światu zgorszenia przez nasze spory partyjne i nasze waśnie? Zamiast Polskę budować, to myśmy klasowemi zawiściami raczej ją rozdzierali i ducha jej kurczyli.

Więc doświadczył nas Pan, doświadczył, upokarzając naszą dumę, wstrząsając naszem samolubnem sobkostwem, trzeźwiąc nas przez grozę położenia, a doświadczył nas na to, abyśmy, nazbyt ugrzęznąwszy w ziemi, znowu się podnieśli i sercem i wiarą ku Niemu. Doświadczył nas, abyśmy pod przymusem niebezpieczeństwa, zagrażającego Polsce, to dali naszej Ojczyźnie, czegośmy dotąd dać się ociągali lub też poniechali.

W takiej to chwili z głębi naszych serc wołamy do Was i odzywamy się do sumień Waszych.

Dajcież Ojczyźnie, co z woli Bożej dać jej przynależy! Nie słowem samem, ale czynem stwierdzajcie, iż ją miłujecie. Godnymi się stańcie najdroższego daru wolności przez wasze poświęcenie się dla Polski. Poświęcajcie dla niej wszelkie partyjne zawiści, wszelką żądzę panowania jednych nad drugimi, wszelkie jątrzenia, wszelkie jadowite kwasy, wżerające się w jej duszę i w jej organizm. We wspólnej jej miłości i we wspólnej potrzebie jednoczcie się!

Bądźcie w służbie Ojczyzny ofiarni, bo tylko wielką ofiarą okupicie nadal jej wolność i siłę. Pomnijcie, że czego poniechacie dać z Waszych powinności Ojczyźnie, to odbieracie sobie samym i przyszłym pokoleniom. W czem ją pokrzywdzicie przez Wasze samolubstwo, w tem ukrzywdzicie i siebie samych. Nie skąpi więc, nie liczący się z każdym wysiłkiem, nie szemrzący na krzyże i znoje, ale hojnymi bądźcie w dawaniu. Dawajcie jej Wasze mienie, gdy Was dziś Ojczyzna wzywa do Pożyczki Odrodzenia. Dawajcie jej ofiarę z Waszego życia, gdy zagrożona o nią woła. Nie mówimy już nawet o tem, abyście wszyscy ochotnie stawali do poboru, abyśmy precz odpychali od siebie płatnych kusicieli, którzyby radzi sił naszych umniejszyć, Was w świętym waszym obowiązku zachwiać i przez to wrogowi naszemu zwycięstwo ułatwić. Nie mówimy już o tem, bo znamy Was i wiemy, że się w powinności Waszej jak jeden mąż stawicie.

Ale wzywamy Was, abyście też dali zastępy ochotnicze dla ratowania narodu i Polski. W dzisiejszem naszem położeniu, w armji ochotniczej obok istniejącego już wojska jest nasza nadzieja i przyszłość. Przez jej szeregi dajemy wojsku naszemu niezbędne rezerwy; wielkim czynem narodowym rozniecamy ogień zapału w całem społeczeństwie, ożywiamy nowym duchem zwątlałe siły armji, a przed obojętnym światem stwierdzamy, jak godni jesteśmy tego, aby nas w nierównej walce wspomożono. Skorośmy się rwali do zastępów ochotniczych w 1831 i 1863 r., mimo, że nadziei zwycięstwa, po ludzku mówiąc, nie było, czybyśmy dzisiaj mieli skąpić naszej krwi Ojczyźnie już wolnej, a tylko ciężko zagrożonej?

A z ofiarą całopalną połączcie się dzisiaj wszyscy w modlitwie wspólnej, gorącej do Pana Zastępów.

Potrzeba nam dzisiaj szturm przypuścić do serca Bożego za naszą Ojczyznę. Jak są stany wyjątkowe w porządku przyrodzonym, tak są też stany wyjątkowe w porządku nadprzyrodzonym, w których przez wielki akt i czyn modlitwy zażegnywa się niebezpieczeństwo i mocą Bożą ratuje się naród nad przepaścią.

Kiedy w ostatniej walce Francji i Anglji z wrogami przyszła chwila krytyczna, w której trudno było odnaleść połączenie się między wojskami francuskiemi i angielskiemi, generał, który przybył do kwatery marszałka Francji Focha, by mu na wielkie niebezpieczeństwo wskazać, zastał go w jego kwaterze dziwnie spokojnego. Zdumiał się na to i spytał wielkiego wodza: „Cóż my uczynimy teraz?“ — „Jestem o to spokojny — odrzecze Foch — silnym się dziś czuję, bo oto w tej chwili cała Francja przyjmuje Komunję Świętą za mnie i za armję moją“.

Oby tak samo czuł się spokojny żołnierz i każdy wódz polski, czerpiąc ufności i moce z nadprzyrodzonych wysiłków społeczeństwa. Obyśmy się tak umieli modlić, jak umiała się modlić Francja. Oby nasi kapłani byli tak gorliwymi w zachęcaniu do modlitwy, jak byli kapłani francuscy. Ileż to razy wzywali oni do całonocnych adoracyj za Francję i sami w nich przewodniczyli. Oby nasi wierni okazali dziś tyle zapału i gorliwości w modlitwie, ile ich okazała Francja. Módlmy się więc, trwajmy na modlitwie i wymódlmy Ojczyźnie naszej triumf i zwycięstwo. W tym celu wydajemy zarządzenie:

1) aby codzień po Mszy św., a gdzie jest więcej Mszy św., po głównej Mszy św., w niedziele i święta po sumie, kapłan wraz z ludem odmawiał litanję do Najświętszego Serca Pana Jezusa;

2) aby w każdy piątek odprawiała się główna Msza św. przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, a po Mszy św. odmówiono akt poświęcenia się Sercu Pana Jezusa;

3) aby w niedzielę po święcie Matki Boskiej Szkaplerznej, t. j. dnia 18 lipca, odbyło się od sumy począwszy aż do końca nieszporów wystawienie Najświętszego Sakramentu, a wierni zachęceni zostali do adoracji Pana Jezusa, celem uproszenia błogosławieństwa dla Ojczyzny i wojska;

4) aby kapłani zachęcali wiernych do przystępowania do częstej Komunji św. w tym samym celu.

W końcu uznaniu duchowieństwa zostawiamy urządzenie nabożeństw wieczornych.

W imieniu biskupów polskich:

† *Edmund kardynał Dalbor*, prymas. † *Aleksander kardynał Kakowski*, arc. warszawski. † *Józef Bilczewski*, arcyb. lwowski o. ł. † *Józef Teodorowicz*, arcyb. lwowski o. or. † *Adam Stefan Sapieha*, książę-biskup krakowski. † *Marjan Fulman*, biskup lubelski. † *Henryk Przeździecki*, bisk. podlaski.

L. 138.

Uchwały młodzieży krakowskiej (na wiecu 7. VII. 1920) [1]:

„W chwili, kiedy nawała bolszewicka zagraża granicom i całości Rzeczypospolitej, kiedy trzeba udzielić śpiesznej i skutecznej pomocy armjom, zmagającym się bohatersko z przeważającemi siłami nieprzyjaciela, młodzież akademicka krakowska, pragnąc dać przykład złożenia ofiary ze swoich dążeń i pragnień dla ocalenia całości Rzeczypospolitej, stwierdza, co następuje: Kiedy Wódz Naczelny w imieniu Rady Obrony Państwa odwołuje się do sumienia narodu i żąda ochotnika dla obrony całości Rzeczypospolitej, uznajemy jego wezwanie za rozkaz i oddajemy się do dyspozycji władz wojskowych. Stwierdzając poważne położenie Rzeczypospolitej, wiec potępia wszelkie objawy defetyzmu i zniechęcenie społeczeństwa, oświadczając, że nie ma powodu do obaw i niepokoju; jest natomiast potrzeba wytężonego czynu. Więc wzywa młodzież do budzenia w narodzie wiary w końcowe zwycięstwo i świętego entuzjazmu, jakim powinni być przejęci obrońcy ojczyzny. Wiec poleca reprezentacji akademickiej, aby wyjednała u Senatu Akademickiego jak najdalej idące ulgi w studjach i egzaminach dla ochotników, a także aby przedstawiła Senatowi konieczność uzyskania u władz wojskowych zwolnienia tychże, skoro tylko zaistnieją ku temu odpowiednie warunki.

1) „Czas“ z 8. VII. 1920, Nr 158.

L. 139.

Odezwa młodzieży warszawskiej [1]).

Rada Obrony Państwowej w zrozumieniu poważnej chwili zwróciła się do narodu z odezwą, w której wzywa wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągnęli się w szeregi armji. My, młodzież akademicka, pierwsi musimy stanąć na to wezwanie. Wielu z nas oddawna już jest w służbie wojskowej. Dzisiaj jednak stanąć muszą pod broń wszyscy pozostali. Muszą wszyscy pójść do szeregów natychmiast bez wezwania, wnosząc z sobą zapał, poświęcenie i wiarę w zwycięstwo. Obowiązek służby dla ojczyzny dotyczy w równej mierze i koleżanki. One również przyczynić się muszą do zwycięstwa pracą w szpitalach, sanitarnych kolumnach, muszą też zastąpić kolegów żołnierzy, pracujących w biurach. Praca w wyższych uczelniach ponownie winna uledz zawieszeniu. Dzisiaj bowiem jeden jest przed nami obowiązek: obrona ojczyzny przed wrogiem. Od tego jedynego obowiązku żaden Polak uchylić się nie może. Koledzy i koleżanki: Nie czas dzisiaj na lekkomyślność, lenistwo i egoizm. Tylko wielki powszechny wysiłek dać nam może i da nam zwycięstwo. Do broni! w obronie naszych granic, za całość i niepodległość Rzeczypospolitej.

Tymczasem sytuacja na froncie stawała się z każdym dniem groźniejszą. Komunikat pol. sztabu jen. z 6 lipca 1920 donosił między innemi [2]): *„Atak bolszewicki na północnym odcinku frontu rozwija się w dalszym ciągu. Kawalerja nieprzyjacielska, która przedarła się przez nasz front między jeziorem Dryświaty a jeziorem Ukleja, operuje w rejonie na północ od Szarkowszczyzny. Oddziały naszej piechoty po zaciętych walkach na linji Łuszki-jez. Plissa—Horowija—rzeka Miniuta na rozkaz cofnęły się w kierunku południowo-wschodnim... Na Polesiu zacięte walki, które zwłaszcza dochodzą do najwyższego natężenia na odcinku północnym w rejonie dolnej Berezyny... Oddziały konnej armji Budiennego atakiem od zachodu opanowały Równe, zmuszając nasze oddziały do wycofania się. Podjazdy konnej armji nieprzyjacielskiej posuwają się w stronę Klewania". Komunikat sztabu jen. z 10 lipca* [3]) *donosił o odwrocie wojsk polskich z nad Berezyny i o walkach w okolicy Mińska, o wycofaniu się za Horyń i obsadzeniu Sarn przez bolszewików, o utarczkach podjazdów konnych między Łuckiem a Dubnem, tudzież o odwrocie na Podolu. Komunikat z następnego dnia (11. VII.)* [4]) *przyniósł dalsze wiadomości o odwrocie, w szczególności o opuszczeniu linji rzeki Wilji.*

1) „Czas“ z 8. VII. 1920, Nr 158. — 2) „Monitor Polski“ z 7. VII. 1920, Nr 150. 3) „Monitor Polski“ z 12. VII. 1920, Nr 154. — 4) „Monitor Polski“ z 12. VII. 1920, Nr 154.

Na terenie międzynarodowym stala wciąż na porządku dziennym sprawa gospodarczych i finansowych zobowiązań Niemiec, wypływających z traktatu wersalskiego. W połowie maja 1920 r. spotkali się w Hythe pod Folkestone Llyod George i Millerand; tekst ułożonej tam deklaracji francusko-angielskiej brzmiał[1]: *„1) Rządy francuski i angielski żądają, aby szkody, wyrządzone przez wojnę, zostały w jak najkrótszym czasie zapłacone, a więc aby w tym celu jak najprędzej uruchomić konieczne źródła. Z drugiej strony jest pożądanem, aby Niemcy dla spełnienia swych zobowiązań odzyskały autonomję finansową.*

„2) Rządy uznają zresztą, że, aby rozwiązać te różne kwestje ekonomiczne, które ciążą na obecnej sytuacji świata i aby wejść wreszcie w okres pokoju, należy uregulować całą grupę spraw międzynarodowych, które wyłoniły się na skutek wojny, oraz zapewnić spłacenie długów wojennych państw koalicyjnych i odszkodowań ze strony państw centralnych.

„3) Wobec tego rzeczoznawcy obu krajów przedłożą bezwłocznie swym rządom propozycje minimalnej sumy długów niemieckich, która to suma musi być uznana przez koalicję, rozważą następnie możliwość spłacenia i jego sposoby". Był to dalszy ciąg postanowień, zapadłych poprzednio w San Remo, ale ostateczne decyzje miały zapaść dopiero na konferencji w Spaa, która zebrała się 5 lipca 1920 pod przewodnictwem belgijskiego prezydenta ministrów De la Croix[2]. *Bonar Law niedługo przedtem oświadczył w Izbie gmin, że przedstawiciele rządu polskiego będą wezwani na posiedzenie konferencji w Spaa, o ile zajdzie tego potrzeba przy omawianiu spraw polskich.*[3]. *Na konferencję wyjechali*[4] *St. Patek, delegat pełnomocny rządu polskiego, Kazimierz Oszewski, dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagranicznych, Kajetan Morawski, radca ministerstwa i referenci Gniazdowski i Zaleski, generał Rozwadowski, kapitan Matkowski, kap. Grosser, Stefan Poniatowski. Przybyli do Spaa z Paryża poseł Erazm Piltz, przedstawiciel głównego Urzędu likwidacyjnego Jan Mrozowski, oraz Doermann i Zborowski.*

Ajencja Havasa ogłosiła z Brukseli 6 lipca następujący komunikat[5]: *„Konferencja, otrzymawszy poważne informacje o ciężkiem położeniu Polski wobec agresywności bolszewików, postanowiła zbadać sytuację. Odbyły się narady z udziałem marszałków Focha i Wilsona. Na następnem posiedzeniu konferencja ma zbadać sposoby udzielenia Polsce pomocy".*

W tym czasie zostały podjęte próby nawiązania stosunków handlowych między Anglją a Rosją sowjecką. Lloyd George podobno postawił Krassinowi, bawiącemu w Londynie, następujące 4 warunki, pod któremi możnaby te stosunki nawiązać[6]: *1) Rząd sowjetów uznaje wszystkie długi państwowe, zaciągnięte przez rząd carski; 2) zaprzestaje propagandy bolszewickiej zagranicą; 3) ewakuuje Persję i 4) wyzwala wszystkich jeńców wojskowych i cywilnych.*

---

1) „Czas" z 19. V. 1920, Nr 117 (P. A. T.). — 2) „Czas" z 8. VII. 1920, Nr 158. 3) „Czas" z 8. VII. 1920, Nr 158. — 4) „Czas" z 30. VI. 1920, Nr 152. — 5) „Czas" z 7. VII. 1920, Nr 157. — 6) „Czas" z 17. VII. 1920, Nr 166.

L. 140.

Nota rządu polskiego do koalicji[1].

Warszawa 9 lipca.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje urzędowo:

Na mocy decyzji Rady obrony państwa ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do konferencji w Spaa w dniu 6 b. m. notę następującej treści:

Polska walczy o zapewnienie sobie niepodległego bytu i o przyłączenie do Polski tych ziem, które są zamieszkałe przez ludność polską, pragnącą, aby nie była oderwaną od kraju macierzystego. Polska gotowa jest każdej chwili zawrzeć pokój na zasadzie stanowienia o sobie narodowości, zamieszkałych między Polską a Rosją. Wojsko polskie zasłania Europę przed falą bolszewicką. Przerwanie tej tamy groziłoby niebezpieczeństwem całej zachodniej Europie. Naród polski, zjednoczony w podniosłym i solidarnym wysiłku wszystkich warstw, powstaje dla obrony swych ognisk domowych. Polska, o ile będzie zmuszona do dalszej walki, potrzebuje wydatnej materjalnej i moralnej pomocy aljantów.

Tego samego dnia (6 lipca) wieczorem wyjechał do Spaa prezydent ministrów, Władysław Grabski[2]. *Ajencja Havasa doniosła z Paryża pod datą 13 lipca*[3]: *„W niedzielę po południu prezydent ministrów Grabski miał poważną konferencję z Millerandem i Lloydem George'm w obecności marszałka Focha. Zwrócił się on z prośbą o interwencję, aby nie dopuścić do tego, żeby wskrzeszona Polska została zmiażdżoną przez bolszewików. Sprawa polska nabiera tu w tej chwili pierwszorzędnego znaczenia i wysuwa się na pierwszy plan na naradach naczelników rządów sprzymierzonych mocarstw".*
nabiera tu w tej chwili pierwszorzędnego znaczenia i wysuwa się na pierwszy plan na naradach naczelników rządów sprzymierzonych mocarstw".

Prezydent ministrów Władysław Grabski podpisał następującą umowę (t. zw. układ w Spaa)[4]:

L. 141.

Układ w Spaa.

Rząd Polski zgadza się na to, by:

a) zainicjować i podpisać niezwłocznie rozejm na tej podstawie, że wojsko polskie cofnie się i stanie na linji, ustalonej przez konferencję pokojową dnia 8 grudnia 1919 roku, jako tymczasowej granicy polskiego zarządu i że wojsko sowjeckie stanie o 50 km. na wschód od linji. Jednakże Wilno ma być niezwłocznie oddane Litwinom i wyłączone ze strefy, zajmowanej przez bolszewików podczas rozejmu. Co się tyczy wschodniej Galicji, to armje staną na linji, którą osiągną w dniu rozejmu, poczem każda armja cofnie się o 10 km., celem utworzenia strefy neutralnej;

b) wysłać pełnomocników na konferencję, która ma się odbyć następnie możliwie jak najrychlej w Londynie. Na konferencji tej mają być obecni delegaci Polski, sowjeckiej Rosji, Finlandji, Litwy, Łotwy i ma ona się odbywać pod auspicjami konferencji pokojowej, która dążyć będzie do za-

---

1) „Czas" z 10. VII. 1920, Nr 160. — 2) P. A. T. („Czas" z 9. VII. 1920, Nr 159). 3) P. A. T. („Czas" z 14. VII. 1920, Nr 163). — 4) Stanisław Kutrzeba „Polskie prawo polityczne według traktatów", część I (Kraków 1923, str. 165).

prowadzenia trwałego pokoju między Rosją a jej europejskimi sąsiadami. Przedstawiciele wschodniej Galicji będą również zaproszeni do Londynu dla przedłożenia na konferencji swojej sprawy;

c) przyjąć decyzję Rady Najwyższej w sprawie granic litewskich, przyszłości Galicji wschodniej, sprawy Cieszyńskiej i przyszłego traktatu gdańsko-polskiego.

W razie przyjęcia przez Polskę powyższego, Rząd Angielski uczyni niezwłocznie podobną propozycję Rosji sowjeckiej,

a w razie, jeżeli wojska rosyjskie odmówią rozejmu, to Sprzymierzeni dadzą Polsce wszelką pomoc, specjalnie w materjale wojennym — ile tylko to będzie możliwe, z uwzględnieniem swego własnego wyczerpania i ciężkich zobowiązań, gdzieindziej powziętych — a to celem umożliwienia narodowi polskiemu obrony jego niepodległości.

Ville Faineuse, 10 lipca 1920 r.

Równocześnie odbył prezydent ministrów, Wł. Grabski, konferencję z Dr. Beneszem co do Śląska Cieszyńskiego. W tej sprawie Polska Ajencja Telegraficzna ogłosiła następujące 4 komunikaty[1]):

Porozumienie co do Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza.

L. 142.

Delegaci Polski i Czechosłowacji na konferencji w Spaa wydali w sprawie Śląska Cieszyńskiego następującą deklarację:

Od 18 miesięcy trwa na Śląsku Cieszyńskim zacięta walka między naszemi narodami. Jakkolwiek prawdą jest, że walka ta z obu stron dyktowana jest uczuciami patrjotycznemi, to częstokroć prowadzoną była ubolewania godnemi środkami, dopuszczano się gwałtów, rzucano oskarżenia, nie szczędzono pogróżek. Żałujemy głęboko wszystkich popełnionych nadużyć i w imieniu naszych rządów zobowiązujemy się przedsięwziąć niezwłocznie konieczne środki, aby ten stan rzeczy szybko ustał, aby mogły zostać przywrócone pokojowe i przyjazne stosunki normalne na terytorjum plebiscytowem, aby wszyscy ci, którzy ucierpieli, albo dotknięci zostali przez postępowanie niewłaściwe w czasie kampanji plebiscytowej, mogli zostać odpowiednio odszkodowani na mocy umowy między obu rządami. Oba rządy odwołują się do ludności swoich krajów, w szczególności do ludności terytorjów spornych, wzywając ją do spokoju i do życzliwego traktowania się obu stron.

Próbowano uregulować problem Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy najpierw przez plebiscyt, proponowano następnie arbitraż[2]). Niestety ani jeden, ani drugi sposób postępowania nie miał, zdaje się, szans dojścia do skutku i podniecał raczej umysły, aniżeli je uspokajał. W tych warunkach podpisane delegacje, przyjąwszy do wiadomości decyzje aljantów o wzięciu sporu polsko-czeskiego w swoje ręce, zeszły się w Spaa i na dłuższej konferencji postanowiły przyjąć ostateczne uregulowanie sporu przez sprzymierzone mocarstwa. W konsekwencji zgodziły się one w imieniu swoich rządów, aby plebiscyt w Cieszynie, na Spiszu i Orawie został zawieszony i aby państwa sprzymierzone po wysłuchaniu obu stron powzięły konieczne postanowienia celem ostatecznego załatwienia sporu. Oba rządy, czecho-słowacki i polski,

[1]) „Czas" z 15. VII. 1920, Nr 164. — [2]) króla belgijskiego.

zobowiązują się wykonać lojalnie decyzję, która nastąpi. Delegaci obu rządów wyrażają przekonanie, że Rada Najwyższa, powodowana uczuciem sprawiedliwości i słuszności, będzie umiała uwzględnić prawdziwe interesy obu bratnich narodów. Uważają one chwilę podpisania tej deklaracji za punkt wyjścia do nowych stosunków, oczywiście serdecznych i przyjaznych, między Polską a Czechosłowacją.

Spaa dnia 10 lipca 1920 r.

L. 143.

Cztery wielkie mocarstwa sprzymierzone wystosowały do prezydenta ministrów Grabskiego w sprawie Cieszyna, Spisza i Orawy następującą odezwę:

Niżej podpisani przedstawiciele Królestwa Brytyjskiego, Francji, Włoch i Japonji, zgromadzeni na konferencji w Spaa, zapoznawszy się z deklaracją, datowaną z dnia 10 lipca 1920 r., a przedstawioną przez ministra spraw zagranicznych Polski, oraz ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji w imieniu odnośnych rządów, mają zaszczyt przesłać jego Ekscelencji p. Grabskiemu dołączony do niniejszego tekst rezolucji, przyjętej w dniu dzisiejszym odnośnie do granic, jakie mają być ustalone między terytorjum obu republik w byłem Księstwie Cieszyńskiem oraz na Spiszu i Orawie.

Millerand, Sforza, Lloyd George, Chinda.

L. 144.

Tekst rezolucji, przesłanej prez. min. Wł. Grabskiemu, opiewa:

Sprawa Cieszyna, Spiszu i Orawy poszła takim torem, że wszelkie natychmiastowe jej rozstrzygnięcie napotyka na wielkie trudności. Jest rzeczą jasną, że wobec opozycji jednej i drugiej strony interesowanej jest rzeczą niemożliwą zwrócić się do plebiscytu, zgodnie z decyzją Rady Najwyższej z dnia 27 września 1919 r., ani na drogę arbitrażu, jak to ostatnio było proponowane. Położenie obecne jest jednakże zbyt poważne, aby możliwem było zezwolić na dalsze przedłużenie konfliktu, które oddziaływałoby na ogólną sytuację i zagrażało interesom Europy oraz interesom pokoju. Jest rzeczą istotną, aby normalne i przyjacielskie stosunki między Rzecząpospolitą polską a Rzecząpospolitą czechosłowacką były szybko ustalone. Powodowana temi motywami, Międzynarodowa komisja cieszyńska zalecała usilnie Konferencji Ambasadorów zainicjonowanie wydania decyzji, która nie mogła zapaść bezpośrednio między interesowanemi stronami, a które opowiedziały się tak przeciw plebiscytowi, jak i przeciw arbitrażowi.

W tych warunkach reprezentanci Rządów brytyjskiego, francuskiego, włoskiego i japońskiego, zgromadzeni w Spaa, uważają, że Rada Najwyższa powinna wziąć na siebie odpowiedzialność za ostateczne uregulowanie sprawy rozdziału terytorjów, które są przedmiotem wzajemnych pretensyj obu republik zarówno odnośnie do Księstwa Cieszyńskiego, jak i do Spisza i Orawy. Decyzja tego rodzaju zdaje się być tembardziej pożyteczną, że przedstawiciele Rządów polskiego i czechosłowackiego, przebywający obecnie w Spaa, znając intencję Rządów sprzymierzonych, zawiadomili Rządy te odezwą z dnia 10 lipca 1920 r., że są gotowe zastosować się do ostatecznego uregulowania

sporu przez mocarstwa sprzymierzone. Na skutek tego przedstawiciele czterech mocarstw postanowili, iż po uregulowaniu sprawy przez Radę Najwyższą będzie ono natychmiast zakomunikowane ministrowi spraw zagranicznych Polski i ministrowi spraw zagranicznych Czechosłowacji, do wiadomości których podaje się, że delegaci mocarstw sprzymierzonych na Konferencji Ambasadorów w Paryżu będą upoważnieni do wysłuchania zainteresowanych stron, oraz do opracowania w najkrótszym czasie decyzji zgodnie z intencjami Rady Najwyższej.

L. 145.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikował:

Uroczysta deklaracja, która oddaje spór o Cieszyńskie, Spisz i Orawę w ręce Rady Najwyższej, staje się z woli i potrzeby Rządów obu zainteresowanych państw punktem zwrotnym w wzajemnych stosunkach Polski i Czechosłowacji. Próby załatwienia sprawy spornych obszarów raz drogą zasad prawa, raz znów drogą siły, przysporzyły obu narodom tyle szkody i strat materjalnych i moralnych, że okres ten definitywnie zamknięty być musi. Rząd polski ma pełne zaufanie w sprawiedliwość sądu swoich sprzymierzeńców i wyrok ich za ostateczny przyjmie. Krok ten rzuci zasłonę na bolesną i burzliwą przeszłość, jest jednakże wynikiem trzeźwej oceny położenia obu sąsiednich państw i narodów.

Nigdzie bardziej, jak w Spaa właśnie, uwydatnić się musiało, jak dalece oba państwa związane są ściśle w tym samym systemie polityki i w tym samym układzie sił Europy. Współpraca polityczna oparta jest tu nie na sentymencie, lecz przedewszystkiem na niezmiernie doniosłem znaczeniu odbudowy gospodarczej tej części Europy, tak głęboko dotkniętej w latach wojny i na obecnej potrzebie obu państw wzajemnej pomocy w każdej dziedzinie życia ekonomicznego. Zakończenie sporu o Cieszyn, Spisz i Orawę stać się może dopiero punktem wyjścia tej nowej ery wzajemnych stosunków, na którą rząd polski wkroczyć pragnie z pełną świadomością zadań swoich i obowiązków, jak również z zaufaniem do szczerości i stałości swego sąsiada.

Dnia 4 lipca 1920 na skutek uchwały Rady Ministrów wysłał minister spraw zagranicznych, ks. Eustachy Sapieha, do rządu kowieńskiego następującą notę o uznaniu przez Polskę niepodległości Rzeczypospolitej Litewskiej de facto [1]):

L. 146.

Uznanie „de facto“ Litwy przez Polskę.

Warszawa, 4. lipca 1920.

Panie Ministrze!

Mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję, że Rząd Polski postanowił uznać Konstytuantę („l'Assemblée Constituante“) Litwy i Rząd, ustanowiony przez powyższe Zgromadzenie, jako organizacje niepodległe de facto.

Pragnąc równocześnie żywo zaświadczyć uczuciom, które zawsze ożywiały naród polski względem narodu litewskiego, uczuciom, które ze względu

[1]) Documents diplomatiques concernant les relations polono-lithuaniennes (décembre 1918 — septembre 1920). Warszawa 1920, Nr 28, str. 40.

na wspólną przeszłość obu narodów, tak ściśle z sobą związanych, będą tylko — jak to sobie tuszę — tylko rosnąć i wzmacniać się, Rząd Polski oświadcza ze swej strony gotowość wejścia z Rządem Litewskim w stosunki przyjaźni („en relations d'amitié).

Rząd Polski jest przekonany, że przyjęcie zasad sprawiedliwości i słuszności we wszystkich stosunkach między obu krajami i względem mniejszości narodowych z jednej i drugiej strony stworzy najpewniejszą podstawę tej przyjaźni.

Korzystam z tej sposobności, aby wyrazić Panu, Panie Ministrze, zapewnienie mego wysokiego poważania.

Sapieha.

Na to odpowiedział litewski minister spraw zagranicznych, Purickis, depeszą z 24 lipca 1920 [1]), *w której między innemi wystąpił z zarzutem, że przeszkodą przyjaznych stosunków jest nie tyle kwestja mniejszości narodowych, ile — jak się nota wyraża — „nieuznanie Państwa Litewskiego" i „ciągłe gwałcenie jego praw fundamentalnych ze strony Polski". Sytuację na froncie północno-wschodnim w połowie lipca odzwierciedlał następujący rozkaz dowódcy grupy, gen.-por. Boruszczaka* [2]): *Obywatele! Po roku wytężonej pracy, w którym zdołaliście jednak częściowo odrestaurować ziemię i domostwa, znowu przychodzi na nie ciężka chwila. Wróg uruchomił wszystkie siły i przemocą dąży do zagarnięcia ziemi waszej, aby ludności miejscowej narzucić ciężkie swoje jarzmo. Wszyscy, którzy pamiętają czasy bolszewickie, wiedzą, co to jest nieprzyjaciel. W takim momencie nie wolno nikomu lekceważyć niebezpieczeństwa. Żołnierz polski dzielnie dotychczas wstrzymuje nawałę bolszewicką, mimo to położenie jest poważne, a prastare Wilno częściowo zagrożone. Gród ten będzie przez wojska polskie broniony do ostateczności. Obrona Wilna o tyle będzie skuteczniejsza, o ile silnem okaże się miejscowe społeczeństwo. Do boju ostatecznego z wrogiem Naczelnik Państwa Polskiego wezwał cały naród. Wilno nie powinno pozostać głuche na to wezwanie. Wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni muszą stanąć w obronie kraju i jego stolicy Wilna. Niechaj nikt od obowiązku tego się nie uchyli. Broni i amunicji jest poddostatkiem. Wroga przepędzimy, musi jednak wytworzyć miejscowe społeczeństwo siłę, która stanie się podporą żołnierza. Ludzie złej woli szerzą panikę przez rozsiewanie fałszywych wieści. Szczerze miłujący kraj patrjoci dla tych tchórzów i plotkarzy pogardę mieć będą. Ci zaś, którzy Ojczyznę kochają, niezwłocznie staną na moje wezwanie pod broń. — Boruszczak, gener. por. i dowódca grupy operacyjnej.*

„Times" z 5 sierpnia ogłosiły tekst [3]) *dwu dodatkowych klauzul do pokoju rosyjsko-litewskiego, podpisanego w Moskwie 12 lipca, w których Litwa godziła się na okupację części terytorjów litewskich przez wojska sowjeckie na czas, wskazany „koniecznościami strategicznemi". W prasie zaś polskiej* [4]) *pojawiła się w połowie lipca wiadomość, że z polecenia ministra spraw zagranicznych poseł Kamieniecki jeździł do Wilna, aby tam skomunikować się z delegatami rządu litewskiego; p. Kamieniecki miał misję na-*

[1]) o. c., Nr 29, str. 41. — [2]) „Czas" z 16. VII. 1920, Nr 163. — [3]) Documents etc. (o. c.), Nr 31, str. 42. — [4]) np. „Czas" z 16. VII. 1920, Nr 165.

klonienia rządu litewskiego do zachowania neutralności w wojnie polsko-rosyjskiej, jednak ta misja pozostała bez rezultatu, ponieważ dnia 12 lipca Litwini zawarli z rządem sowjetów traktat, który miał im gwarantować Wilno, Grodno i Lidę. Wobec tego dalsze pełnomocnictwa p. Kamienieckiego w tej sprawie upadły. W związku z tem Czeskie Biuro Prasowe doniosło w tym czasie z Kowna[1], *że układ pokojowy pomiędzy Rosją i Litwą ustanawia mniej więcej następujące granice pomiędzy Litwą a Rosją: Od Dźwiny przez jezioro Dryświatę i Narocz do Mołodeczna, następnie wzdłuż Berezyny, na zachód od Niemna i wzdłuż Niemna przez Grodno do Augustowa na północ od granicy niemieckiej; Rosja miała przyrzec w tym układzie pokojowym Litwinom również Grodno i Lidę.*

Dnia 14 lipca 1920 zaprosił[2]) *minister spraw zagranicznych, ks. Sapieha przedstawicieli prasy na konferencję. Minister podniósł najpierw konieczność współdziałania prasy polskiej z ministerstwem spraw zagranicznych w jednym, dla wszystkich wspólnym celu: dobra sprawy. Przechodząc do kwestyj rzeczowych, zastrzegł się ks. Sapieha, że w sprawie wyników konferencji w Spaa związany jest tajemnicą. Musi jej dotrzymać, bo tego zażądali aljanci. Publiczne wystąpienie polskiego ministra spraw zagranicznych w tej lub owej formie mogłoby oddziałać niekorzystnie na sprawę rokowań.*

Polskie społeczeństwo — mówił dalej minister spraw zagranicznych — nie zdawało sobie sprawy z tego, że Polska prowadzi wojnę i stąd doszło do obecnej przełomowej sytuacji. Warunki, postawione przez Lloyd George'a, są ciężkie. Nie jest więc wykluczonem, że będziemy musieli zawołać: Do broni! Rokowania o zawieszenie broni nie są jeszcze rokowaniami o pokój. W każdym razie marzeń wielkich mieć nie możemy. Musimy się liczyć z twardą rzeczywistością. Może jeszcze wyniknąć potrzeba walki na śmierć i życie i dlatego nie wolno nam pogrążać się w apatji pokojowej.

Zainterpelowany o warunki, postawione przez Lloyd George'a, oświadczył minister spraw zagranicznych, że mniej więcej podane już zostały przez prasę polską; dokładnego brzmienia tych warunków minister podać nie może.

Przechodząc do kwestji Śląska Cieszyńskiego, powiedział ks. Sapieha: Sprawa cieszyńska stała już bardzo źle. Wskutek wzajemnego rozjątrzenia plebiscyt stał się niemożliwy. Warunków, zastrzeżonych nam traktatem wersalskim, nie umieliśmy utrzymać. Dziś jednak ta sprawa jest tak rozjaśniona, że nie może być mowy, aby Rada Ambasadorów mogła zadecydować na naszą niekorzyść. Przypuszczać należy, że Rada Ambasadorów postara się o wynalezienie takiej formułki, która zadowoli obie strony. Należy jednak — zdaniem ministra — łagodzić animozje społeczeństwa polskiego do Czechów. Tak dziwnie się złożyło, że nie żyjemy dobrze z żadnym z sąsiadów, skutkiem tego na Zachodzie, gdzie nie znają naszego wewnętrznego życia, odbiera opinja wrażenie, iż jesteśmy ludźmi kłótliwymi, że nie potrafimy żyć w zgodzie ani między sobą, ani z sąsiadami. Stąd wypływa wiele nieprzyjemnych dla nas konsekwencyj. Minister radził zaniechać walki dziennikarskiej z Czechami.

[1]) P. A. T. („Czas" z dn. 9. VII. 1920, Nr 168). — [2]) „Czas" z 16. VII, 1920. Nr 165.

Co do Śląska Górnego, to plebiscyt możemy wygrać. Idzie jednak o to, abyśmy wygrali także politycznie. W Anglji panuje przekonanie, że podniesienie ekonomiczne Niemiec jest podstawą odbudowy Europy środkowej. Anglicy twierdzą, że kopalnie węgla na Górnym Śląsku nie będą przez Polaków tak wydatnie eksploatowane, jak przez Niemców. Napróżno— mówił ks. Sapieha — przedkładałem dane, przekonywujące, że dąbrowieckie kopalnie węgla zbliżyły się pod względem wydajności najbardziej do czasu przedwojennego. Wywody moje przyjmowano z uśmiechem niedowierzania. Pozatem Śląsk Górny jest bardzo kosztownym zastawem. Aljanci mają otrzymać 80 miljardów odszkodowania od Niemców. Zależy im więc na tem, aby Niemcy rozwijały się ekonomicznie, a do tego, jak Niemcy na wszystkie strony wołają, potrzebny im jest Górny Śląsk.

W związku ze sprawą Śląska Górnego była mowa o rewizji traktatu wersalskiego. Ententa stoi jednak mocno przy każdej literze traktatu. Twierdzi, że zmiana jakiegokolwiek punktu byłaby obaleniem całego traktatu. Tak np. prosiliśmy ententę, aby odstąpiła nam broni i dział niemieckich, przeznaczonych na zniszczenie. Ententa odpowiedziała odmownie, zasłaniając się tem, że traktat tego nie przewiduje. Tem stanowiskiem ententy wobec traktatu wersalskiego wiele rzeczy się tłumaczy.

Co do Wilna, to sprawa nie jest jeszcze zadecydowana. Mogę kategorycznie zapewnić — powiedział minister spraw zagranicznych -- żeśmy się Wilna nie zrzekli.

Na zapytanie o funkcje p. Paderewskiego, oświadczył ks. Sapieha, że Paderewski, nie ma żadnej sobie zleconej urzędowej funkcji na konferencji w Spaa.

Co do pobytu prezydenta ministrów, Wł. Grabskiego, w Spaa, stwierdził ks. Sapieha, że prezydent Grabski miał pełnomocnictwo Rady Obrony Państwa.

Odpowiedź Rady Obrony Państwa na propozycję Lloyda George'a ma być udzielona do niedzieli. W tym samym terminie ma nadejść odpowiedź od rządu sowjetów.

W nocy z 12 na 13 lipca odbyła Rada Obrony Państwa długie posiedzenie, na którem — jak donosiła prasa[1]), *— uchwalono większością głosów przyjąć propozycję Anglji, iż Anglja zaproponuje rządowi sowjetów zawieszenie broni z Polską na warunkach, określonych przez Lloyda George'a.*

Polska Ajencja Telegraficzna ogłosiła w tym czasie następujące depesze[2]): *Ze Spaa nadchodzi wiadomość z dobrze poinfomowanych źródeł, że Lloyd George otrzymał od rządu bolszewickiego telegram z doniesieniem, iż rząd sowjetów zgodził się na zawieszenie broni z Polską na warunkach przez ententę zaproponowanych.*

Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielski oprócz propozycji natychmiastowego zawieszenia broni z Polską zaproponował rządowi sowjetów także zawieszenie broni z generałem Wranglem. Zaznaczył on, że gen. Wrangel wycofa się na Krym i zobowiąże się do utrzymania strefy neutralnej na czas zawieszenia broni. Gen. Wrangel będzie zaproszony do Londynu na dyskusję w sprawie przyszłego jego wojska, jednakże nie jako członek konferencji. Jeżeli rząd sowjetów nie zgodzi się na zawiesze-

[1]) np „Czas" z 16 VII. 1920, Nr 165. — [2]) „Czas z 17. VII. 1920, Nr 166 i z 19. VII. 1920, Nr 168.

nie broni z Polską na warunkach podanych, rząd angielski udzieli Polsce jak najdalej idącej pomocy.

Biuro Reutera doniosło z Londynu: Rząd sowjecki oświadczył, że przyjmuje warunki zawieszenia broni, sformułowane przez Lloyd George'a z tym wyjątkiem, iż proponuje, jako miejsce konferencji pokojowej, zamiast Londynu Brześć Litewski.

Dnia 16 lipca 1920 zaprosił prezydent ministrów, Wł. Grabski, przedstawicieli prasy na konferencję [1]) *i przedstawił im wyniki swojej interwencji w Spaa. Proponowana przez ententę linja rozjemcza między Polską a Bolszewją jest ta sama, jaką 8 grudnia z. r. wyznaczyła Rada Najwyższa, jako linję faktycznego posiadania Polski. Ciągnąć się ona ma wzdłuż województw lubelskiego i białostockiego. Na północ od powiatu białostockiego będzie biegła tak, że Grodno pozostanie przy nas. Obszar po drugiej stronie wraz z Wilnem pozostanie przy Litwinach. Bolszewicy mają się cofnąć o 50 klm na wschód od linji kolejowej Grodno-Dynaburg. Niżej od Grodna na południe będzie pas neutralny, 50 klm. szeroki. Wzdłuż Galicji Wschodniej linję demarkacyjną stanowić będą linje, zajęte w danej chwili przez wojska. Lloyd George w słowach bardzo dobitnych zapewnił Polsce najdalej idącą pomoc, gdyby bolszewicy odrzucili zaproponowane im warunki. Pod tym względem zaangażował się Lloyd George zupełnie formalnie. Mówił: Anglja wyrównała już swoje warunki z rządem sowjetów, teraz postawiła im nowy warunek natychmiastowego zaprzestania wojny z Polską. Ponieważ bolszewicy kilkakrotnie oświadczyli swą gotowość do rokowań pokojowych z Polską, to gdyby teraz do wyznaczonego terminu, tj. do niedzieli, godzina 11 w południe, nie zgodzili się na zawieszenie broni i na rozpoczęcie rokowań, dowiedliby, że walczą przeciw istnieniu Polski. Lloyd George oświadczył już rządowi sowjetów, że jak przedtem był przeciwny ofensywie polskiej, tak samo teraz wystąpi przeciw dalszemu pochodowi bolszewików i w takim wypadku Anglja i jej aljanci udzielą Polsce pomocy dla obrony jej wolności. Co do Galicji wschodniej, to na konferencji w Spaa życzono sobie pierwotnie, aby o jej losie zadecydował bezwłocznie plebiscyt. Dopiero po usilnych przedstawieniach Grabskiego zgodzono się na powrót do dawnej koncepcji, tj. aby udzielić Polsce mandatu do administrowania Galicją wschodnią na pewien szereg lat, po upływie których zastosowaną zostanie zasada samostanowienia o sobie ludności. Co do Wilna, to nie pomogły już żadne przedstawienia. Na konferencji w Spaa oświadczono, że Wilno musi należeć do Litwy i pod tym względem nastąpiło już porozumienie między Litwinami a rządem sowjetów. Pertraktacje o zawieszenie broni prowadzić będzie naczelne dowództwo, które daje zupełną rękojmię, że potrafi strzec honoru i powagi narodu polskiego. W końcu mówił Grabski, że pokoju narzuconego przyjąć nie moglibyśmy i musimy na każdy wypadek sposobić się, by być gotowymi do broni.*

W prasie małopolskiej ogłosiła PAT. ze Lwowa pod datą 19 lipca następujące zawiadomienie [2]):

„Wobec fałszywie podanej przez niektóre dzienniki warszawskie wiadomości z Brukseli o warunkach rozejmu, jestem upoważniony ze źródła najbardziej autentycznego do ogłoszenia, że linja rozejmu jest następująca:

---

1) „Czas" z 18. VII. 1920, Nr 167. - 2) „Czas" z 20. VII. 1920, Nr 169.

Nasze wojska cofną się za linję, wskazaną przez ententę dnia 8-go grudnia 1919, mniej więcej: Grodno-Brześć, Bugiem do granicy Galicji. Wojska bolszewickie zatrzymają się na 50 klm. od tej linji. Dalej na południu obie strony zatrzymają linję frontu, którą będą zajmowały w chwili przyjęcia rozejmu. Wszelkie wiadomości o rozstrzygnięciu w kwestji Galicji wschodniej są fałszywe. Jeneralny delegat rządu, *Gałecki.*

Tymczasem marsz bolszewików posuwał się naprzód: Wilno padło. Mianowicie komunikat sztabu jen. z 16 lipca donosił [1]):

Opuszczenie Wilna.

L. 147.

Po zaciętych walkach ulicznych oddziały nasze zmuszone były pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich opuścić Wino. Oddziały nasze, które wycofały się na południe, walczą obecnie na linji Melachowicz. Na południe od Oszmiany oddziały nieprzyjacielskie sforsowały linję rzeki Olszanki i prowadzą atak na linję rzeki Czernicy.

W rejonie Bogdanowa oddziały jazdy nieprzyjacielskiej dotarły do miejscowości Traby. Nasze kontratakujące oddziały prowadzą walkę w tym rejonie.

Na południe od Słucka piechota poznańska odparła na linji rzeki Słuczy atak dwóch pułków piechoty i jednego pułku jazdy nieprzyjacielskiej. Na południu sytuacja bez zmiany.

Na wschód od Styru w rejonie Rafałówki oddziały 25 pp. zaatakowały znaczne oddziały nieprzyjacielskie w Suchowoli i Cudle. Po zaciętych walkach obie te miejscowości zostały zdobyte. W ręce nasze wpadło sześć karabinów maszynowych i wozy amunicyjne.

W rejonie na wschód od linji Kołki-Rożyszcze-Łuck nieprzyjaciel w dniu wczorajszym i dzisiejszym nie ponowił ataków.

Na południe od Krzemieńca nieprzyjaciel atakował bardzo silnie nasze pozycje pod Wyszgorodkiem. W ataku tym brało udział kilka tysięcy piechoty nieprzyjacielskiej i znaczna ilość artylerji. Wszystkie ataki zostały odparte.

Na linji Zbrucza udaremniono w kilku miejscach próby sforsowania rzeki przez nieprzyjaciela.

Zast. szefa sztabu jen., *Kuliński* gen. podpor.

Konferencję państw bałtyckich, która została zwołana do Rygi na 10 lipca [2]), *odłożono na razie do 3 sierpnia* [3]), *natomiast w drugiej połowie lipca zjechali do Rygi delegaci bolszewiccy i rozpoczęli pertraktacje z rządem łotewskim* [4]).

L. 148.

Pośrednictwo angielskie.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikował 22 lipca [5]):

---

1) P. A T. („Czas" z 18. VII. 1920, Nr 167). — 2) „Czas" z 14. VII. 1920, Nr 163. 3) „Czas" z 22. VII. 1920, Nr 171. — 4) „Czas" z 21. VII. 1920, Nr 170. — 5) „Czas" z 24. VII, 1920, Nr 173.

Warunki, omówione przez prez. Grabskiego z aljantami w Spaa, streszcza najlepiej depesza rządu angielskiego do rządów sowjetów, wysłana dnia 11 bm. Depesza ta jest treści następującej:

Rząd wielkobrytyjski stwierdza zgodę sowjeckiego rządu rosyjskiego co do zasad, ustanowionych w memorjale z 1 lipca, jako podstawę do porozumienia w kierunku podjęcia stosunków handlowych i zaniechania wzajemnych kroków nieprzyjacielskich, a temsamem gotów jest prowadzić dalej pertraktacje co do definitywnej umowy handlowej, skoro tylko delegaci rosyjscy powrócą. Rząd sowjecki w Rosji kilkakrotnie oświadczył gotowość zawarcia pokoju ze wszystkimi swoimi sąsiadami i rząd angielski, któremu w tej samej mierze leży na sercu przywrócenie pokoju z Rosją, proponuje w tej sprawie następujące załatwienie:

a) Natychmiastowe podpisanie zawieszenia broni między Polską a Rosją sowjecką, przyczem kroki nieprzyjacielskie zostaną wstrzymane, przyczem armja polska natychmiast wycofa się na linję, ustanowioną prowizorycznie ubiegłego roku przez konferencję pokojową, jako wschodnią granicę, na której Polska uprawnioną jest ustanowić polską administrację. Linia ta biegnie mniej więcej, jak następuje: Grodno, Wałówka, Niemirów, Brześć Litewski, Ustiła na wschód od Hrubieszowa, Kryłów, na zachód od Rawy Ruskiej, na wschód od Przemyśla do Karpat. Na wschód od Grodna linja ta ma być w rękach Litwinów, a będzie biegła wzdłuż linji kolejowej z Grodna do Wilna, a stamtąd do Dźwińska. Z drugiej strony zawieszenie broni powinno postanawiać, że armja sowjecka stanie w odległości 50 klm. na wschód od tej linji. We wschodniej Galicji każda z armij zatrzyma się na linji, którą zajmuje w dniu podpisania zawieszenia broni.

b) W najbliższym czasie zbierze się w Londynie konferencja, obesłana przez zastępców sowjetów rosyjskich, Polskę, Litwę, Łotwę i Finlandję w celu zawarcia ostatecznego pokoju z Rosją sowjecką. Zastępcy wschodniej Galicji będą również zaproszeni do Londynu dla wysłuchania ich. W celu obesłania tej konferencji Wielka Brytanja nie będzie stawiać zastrzeżeń co do przedstawicieli Rosji, pod warunkiem, że podczas pobytu w Londynie nie będą uprawiali propagandy.

Jako osobny układ proponuje rząd wielkobrytyjski, aby osobno podjęto układy z Wranglem, pod warunkiem, że Wrangel natychmiast cofnie się na Krym i w czasie trwania rokowań Istmus będzie uznany za strefę neutralną. Wrangel będzie zaproszony do Londynu dla omówienia przyszłości wojsk, będących pod jego dowództwem, lecz nie jako członek konferencji. Rząd W. Brytanji spodziewa się definitywnej odpowiedzi w ciągu tygodnia, czy Rosja jest gotowa położyć kres rozlewowi krwi.

Rząd oczekuje natychmiastowej odpowiedzi na ten telegram, ponieważ Polska prosiła o interwencję i w razie straty czasu może powstać sytuacja, w której zawarcie trwałego pokoju we wschodniej Europie mogłoby stać się trudnem. O ile rząd W. Brytanji zastrzegł się nie popierać Polski w podjęciu kroków nieprzyjacielskich względem Rosji, to zdecydowany jest bronić całości i niepodległości Polski w jej etnograficznych granicach. Jeżeli więc Rosja wbrew oświadczeniom nie zadowoli się wycofaniem armji polskiej z terytorjum rosyjskiego na warunkach wzajemnego zawieszenia broni, lecz będzie zmierzała do nieprzyjacielskich kroków na jej własnych terytorjach, rząd W. Brytanji i jego aljanci będą się czuli zniewoleni do wspierania narodu polskiego wszelkiemi środkami, jakiemi rozporządzają. Rząd polski oświadczył gotowość zawarcia pokoju i rozpoczęcia rokowań o zawieszenie broni na warunkach, wyżej podanych, skoro tylko Rosja się na nie zgodzi.

Na konferencji w Spaa udało się prez. Grabskiemu uzyskać cztery punkty, które początkowo były zagrożone, a mianowicie: 1) Wilno oddane będzie częściowo okupacji, nie bolszewickiej, lecz litewskiej, los zaś Wilna rozstrzygnięty będzie ostatecznie na konferencji w Londynie, rząd zaś polski bynajmniej się praw do Wilna nie zrzeknie. 2) Granica rozejmowa na południe biec będzie tam, gdzie będą stały wojska polskie i rosyjskie w dniu podpisania rozejmu, a nie na granicy, ustalonej w dniu 8 grudnia 1919 r. 3) Między linjami polskiemi i rosyjskiemi ustalony będzie pas neutralny, 50 klm. szeroki. 4) Z Galicji wschodniej mają być wezwani do Londynu delegaci nie w charakterze równorzędnych delegatów, a tylko dla konsultacji. Warunki, przyjęte przez prez. Grabskiego, zostały zatwierdzone przez Radę Obrony Państwa.

L. 149.

Odpowiedź sowjetów na notę angielską.

Na depeszę rządu angielskiego, nadeszła dnia 18 lipca obszerna, bo licząca 11 stron druku, odpowiedź rządu sowjetów, której treść zasadnicza jest następująca[1]):

„Sowjety wyrażają zdziwienie, że Anglja podejmuje się pośrednictwa, wskazując rządowi angielskiemu współudział w interwencjach militarnych w Rosji, wskazując na trudności traktowania o rozejm i pokój wobec tego, że Polska nie zaznaczyła wprost chęci traktowania tych spraw. Sowjety muszą uważać Anglję za stronę wojującą, odmawiają jej prawa pośrednictwa i uważają za konieczne zwrócenie się Polski bezpośrednio do rządu sowjeckiego.

Przy bezpośredniem traktowaniu między Polską i Rosją przyjść może do pogodzenia, a na dowód cytuje nota sowjetów, że zawarto pokój z Estonją, Litwą, Gruzją bezpośrednio ku obopólnemu zadowoleniu. Odmawia również jakichkolwiek praw Lidze Narodów rozporządzania się losem narodów i jest życzeniem sowjetów bezpośrednio traktować z Polską.

Nota twierdzi, że, jeżeli Polska zwróci się o pokój, Rosja nie odmówi i w jak najprzyjaźniejszym duchu rozpatrzy propozycje Polski zawarcia rozejmu. Nota wyraża gotowość przyznania Polsce bardziej korzystnej granicy, niż te, które przyznała Polsce Rada Najwyższa w grudniu 1919 i które zawiera obecna propozycja Anglji. Sowjety widzą w tych niekorzystnych dla Polski granicach wpływ reakcji rosyjskiej.

W dalszym ciągu nota, odpowiadając na propozycję jednoczesnego traktowania z gen. Wranglem, zawiera zarzuty przeciwko polityce angielskiej, popierającej Wrangla, przyczem kampanję murmańską i obecną krymską nazywa próbami aneksji części Rosji przez Anglję.

Nota odrzuca zatem propozycje angielskie, ale w razie kapitulacji Wrangla obiecuje amnestję, odrzuca dalej projekt konferencji londyńskiej, w której miałyby brać udział także Litwa, Łotwa i Finlandja, ponieważ z Litwą sowjety zawarły pokój 12 b. m., z Łotwą zaś i Finlandją sowjety

[1]) P. A. T. („Czas" z 24. VII. 1920, Nr 173).

rokują bezpośrednio i są zdania, że tylko rokowania bezpośrednie mogą odnieść pożądany skutek. Sowjety, pragnąc zakończenia wszelkiego konfliktu między Anglją a Rosją, pokładają nadzieję w wysłanej obecnie do Londynu delegacji, uzupełnionej delegatami dla dalszych rokowań z Anglją na podstawie noty z 1 b. m. i odpowiedzi sowjetów z 7 b. m. Pełną zgodę tem łatwiej się osiągnie, o ile wszystkie nowe i obce elementy, które tylko mogą zaszkodzić naprawie stosunku Rosji z Anglją, zostaną zupełnie wykluczone.

Rząd angielski dnia 20 lipca wieczór, komunikując treść noty sowjeckiej, zaapelował do rządu polskiego o natychmiastowe wysłanie propozycji rozejmu i rozpoczęcia rokowań pokojowych wprost do rządu sowjetów.

L. 150.

Druga nota rządu angielskiego do sowjetów [1]).

Rząd J. Kr. Mości rozważył z jak największą uwagą odpowiedź rządu sowjetów na notę z dn. 11 b. m. Odpowiedź ta zawiera poglądy, które znacznie się różnią od poglądów rządu angielskiego w kwestji zasad i faktów. Poglądy te jednak nie będą przedmiotem naszej noty, która się ogranicza do naglącej kwestji zawieszenia w najkrótszym czasie działań wojennych między Polską a Rosją. Rząd sowjetów oświadczył gotowość rozważenia w jak najbardziej przychylnym duchu zawieszenia broni z Polską, jako pierwszego kroku do ostatecznego pokoju, jak również swoją gotowość przyznania Polsce granicy nie mniej korzystnej, jak granice etnograficzne, zaproponowane pierwotnie przez Radę Najwyższą.

Rząd angielski nie ma najmniejszego zamiaru nalegać na to, aby pertraktacje o zawieszenie broni czy też pokojowe miały być prowadzone za jego pośrednictwem, lecz zaproponował przyjazd na konferencję do Londynu, ponieważ to dopomogłoby do wejścia w stosunki z konferencją pokojową i ułatwiłoby porozumienie między Rosją a światem zewnętrznym, a pertraktacje byłyby toczone w dobrej wierze i bez zwłoki, odpowiadając w ten sposób życzeniom zainteresowanej ludności i zapewniając trwały pokój między Polską i jej wschodnimi sąsiadami. To skłoniło sprzymierzeńców do zainicjowania pertraktacyj o zawieszenie broni i pokój. Jeśli zaś pomimo propozycji rządu polskiego zawieszenia broni, armje sowjeckie będą posuwały się dalej, rząd wielkobrytyjski i jego sprzymierzeńcy będą to uważali za zamiar prowadzenia z ludem polskim walki i ze względu na to dadzą Polsce wszelką pomoc.

Rząd angielski zwraca uwagę na to, że w razie najazdu Polski przez Rosję sowjecką, nie mogą być kontynuowane pertraktacje o podjęcie stosunków handlowych i dlatego telegraficznie dano znać pp. Kamieniewowi i Krasinowi, aby wstrzymali swój wyjazd do czasu, gdy będzie wyrażona zgoda na zawieszenie broni.

Poseł angielski zjawił się u ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy i oświadczył, że rząd angielski po wymianie depesz z rządem sowjeckim uznał za wskazane doradzić Polsce bezpośrednie zwrócenie się do sowjetów z propozycją zawieszenia broni. Bezpośrednio potem obradowała Rada Obrony Państwa. Na posiedzeniu nocnem, które trwało do rana, uchwalono

---

1) P. A. T. („Czas“ z 24. VII. 1920, N. 173)

wysłać do Moskwy radio z propozycją zawieszenia broni, zrazu jednakże noty nie wysłano, ponieważ przeważało zapatrywanie, iż wysłać ją powinien nowy rząd koalicyjny [1]).

Lloyd George, mówiąc w Izbie gmin o sytuacji polsko-sowjeckiej, oświadczył, że sprzymierzeńcy doszli do wniosku, iż muszą przedsięwziąć kroki, aby powstrzymać zalew Polski przez bolszewików. Nota angielska została wysłana do sowjetów po wyczerpującej ze sprzymierzeńcami dyskusji i za ich zgodą. Gabinet rozpatrywał, również odpowiedź sowjetów na propozycję rozejmu i uznał ją za niewyczerpującą, dlatego wysłano do Moskwy nową notę, żądającą wyjaśnień co do zamiarów rządu sowjeckiego [2]).

Na wieczornem posiedzeniu Rady Obrony Państwa w dniu 20. VII. postanowiono wysłać bezpośrednio notę do rządu sowjetów z propozycją zawieszenia broni. W myśl tej uchwały w dniu 22. VII. wysłana została do rządu sowjetów następująca nota [3]).

L. 151.

Polska nota w sprawie rokowań.

Rząd Polski przyjął do wiadomości fakt, że Rząd Sowjetów w odpowiedzi na notę Rządu Brytyjskiego z dnia 11 b. m. oświadczył, iż przyjąłby chętnie propozycje pokojowe, któreby zostały do niego wysłane wprost przez Rząd Polski. Rząd Polski, pragnąc możliwie najśpieszniej wstrzymać wszelki rozlew krwi i przywrócić pokój, proponuje Rządowi Sowjetów natychmiastowe zawieszenie broni i otwarcie rokowań pokojowych. Propozycja zawieszenia broni została równocześnie wysłana przez Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich do Naczelnego Dowództwa wojsk sowjetów.

Sapieha.

Na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w nocy z 20 na 21 lipca postanowiono utworzyć rząd koalicyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw. „Monitor Polski” z 24 lipca 1920 (Nr. 165) ogłosił dymisję gabinetu Władysława Grabskiego i nominację gabinetu Wincentego Witosa. Skład nowego gabinetu koalicyjnego był następujący: Pos. Wincenty Witos, premjer, pos. Ignacy Daszyński — zastępca premjera, Leopold Skulski — sprawy wewnętrzne, Eustachy Sapieha — sprawy zagraniczne, Kazimierz Bartel — koleje, Władysław Grabski — skarb, Stanisław Śliwiński — aprowizacja, Edward Popławski — praca, Gabrjel Narutowicz — roboty publiczne, Czesław Chrzanowski — przemysł i handel, Juljusz Poniatowski — rolnictwo, Władysław Kucharski — min. b. Dzielnicy Pruskiej, generał Leśniowski — sprawy wojskowe, Stanisław Nowodworski — sprawiedliwość, Maciej Rataj — wyznania i oświata, Władysław Stesłowicz — poczta.

Tego samego jeszcze dnia, 24 lipca, stanął gabinet przed Sejmem Ustawodawczym. Na początku posiedzenia Marszałek zawiadomił, że Rada Obrony Państwa wydała rozporządzenia w sprawie poboru roczników od 1894 do 1890, w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego podczas wojny na obszarze byłej dzielnicy pruskiej, w sprawie sądów doraźnych w byłych zaborach austrjackim i rosyjskim, w sprawie wydawania rozkazów bezpośrednio i nakazów rekwizycji przez

---

1) „Czas“ z 24. VII. 1920 N. 173. 2) „Czas“ z 24. VII. 1920, N. 173. — 3) „Monitor Polski“ z 23. VII. 1920, N. 164.

władze wojskowe, w sprawie powołania prawników do służby czynnej wojskowej, w sprawie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej wojskowego postępowania karnego, w sprawie utworzenia na obszarze byłej dzielnicy pruskiej straży bezpieczeństwa. Wszystkie te rozporządzenia odesłano do odnośnych komisyj.

W składzie Rady Obrony Państwa nastąpiła zmiana: p. Dmowski i jego zastępca p. Głąbiński zrzekli się mandatów, zaś p. Rataj i Skulski wystąpili z Rady jako ministrowie. Na ich miejsce zostali wybrani zamiast p. Dmowskiego pos. Głąbiński, a zastępcą p. Załuska, zamiast m. Rataja dotychczasowy jego zastępca p. Kiernik, zastępcą zaś p. Anusz, w miejsce m. Skulskiego dotychczasowy jego zastępca p. Dubanowicz, zastępcą zaś p. Sołtyk.

Nagłość wniosku komisji wojskowej o reorganizacji i zaopatrzeniu uzasadniał poseł Czetwertyński. Nagłość wniosku przyjęto. Wniosek odesłano do ministerstw spraw wojskowych i zagranicznych.

Deklaracja prez. Witosa.

Zabrał głos prezydent ministrów Witos i oświadczył:

Zgodny wysiłek wszystkich stronnictw, reprezentowanych w tej Wysokiej Izbie, konieczność współpracy i konsolidacji całego narodu w chwili, dla państwa tak poważnej doprowadziły do utworzenia rządu, który nam zaszczyt dziś wysokiej Izbie przedstawić. Z natury rzeczy rząd ten nie przychodzi dziś ze szczegółowym programem swojej pracy, wychodząc z założenia, że program ten stworzyły i podyktowały wypadki i da się on streścić w słowach nie wielu: obrona państwa, zakończenie wojny i zawarcie sprawiedliwego i trwałego pokoju. W myśl wyrażonych przezemnie zasad mam zaszczyt przedłożyć wysokiej Izbie następującą deklarację:

Stajemy przed Sejmem, jako powołany przez całe przedstawicielstwo narodu rząd obrony narodowej. Obejmując władzę w ciężkiej dla ojczyzny chwili, ślubujemy skupić wszystkie siły dla obrony granic państwa, całości i niepodległości Rzeczpospolitej, gotowi zawsze do zawarcia pokoju sprawiedliwego i demokratycznego. Wypisując taki pokój na swoim sztandarze, nie ustępujemy przed żadną groźbą zgwałcenia prawa narodu polskiego do wolności i zjednoczenia. Powołując lud do broni, uznajemy święty obowiązek państwa do zabezpieczenia żołnierzom poparcia, inwalidzie opieki i rodzinom zarówno zmobilizowanych, jak i ochotników czynnej, natychmiastowej i wydatnej pomocy. Rząd wezwie naród do ofiar, koniecznych dla ratowania i ocalenia ojczyzny i nie zadowoli się ofiarnością jedynie jednostek, od społeczeństwa zaś zażąda mężnej karności, spokoju i posłuchu, jako gwarancyj bezpieczeństwa i warunku zwycięstwa. Odrzucając hasła partyjne, rząd nie zapomni, że masy ludu pracującego na wsi i w miastach dać muszą dziś Polsce krew i trud, aby w niej znaleźć ukochaną ojczyznę, matkę piękną dla wielkiej rzeszy swoich obrońców. Naród nasz stać na to, aby się skutecznie obronić i oprzeć wrogom, skoro istnieje silna wola i zjednoczenie wszystkich sił.

Nie uchylając się pod żadnym względem od ścisłej demokratycznej kontroli ze strony społeczeństwa, żądać będziemy od każdego obywatela spełnienia obowiązków, podyktowanych koniecznością obrony kraju. Zastrzegając sobie wniesienie w sejmie, a w czasie jego odroczenia w Radzie Obrony Państwa szczegółowych projektów ustaw, związanych z wojną i pokojem, rząd uważać się będzie za odpowiedzialny za obronę ojczyzny i zabezpieczenie jej pokoju.

Poprzednicy nasi wysłali dnia 22 bm. do rządu rosyjskiego rzeczypospolitej sowjeckiej bezpośrednią propozycję zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Rząd rosyjskiej rzeczpospolitej sowjetów propozycję w zasadzie przyjął, oświadczając gotowość do rokowań o warunki zawieszenia broni i rozpoczęcia pertraktacyj pokojowych. Nastąpić musi okres ostatecznej gotowości narodu do wywalczenia korzystnego pokoju. Rozejm jest tylko pierwszym krokiem w tym kierunku i nie przesądza jeszcze losów zawarcia pokoju (głosy: słusznie). Polska złożyła przez to wobec całego świata dowód, że pragnie wojnie kres położyć i rozpocząć erę twórczej, pokojowej pracy. Europa, pragnąca pokoju, Europa ludów, skrwawionych przez wojnę światową, Europa wolnych państw narodowych stanie po naszej stronie, gdy zrozumie, że walczymy o naszą całość i niepodległość. W chwili obecnej nie wolno ani jednego dnia stracić, aby dopiąć tego, by każdy Polak zdolny do noszenia broni stał się żołnierzem. Wszyscy inni pracą swoją ożywioną, mieniem i swoim zapałem popierać będą walczących.

Nie osłabiając w niczem wiary narodu we własne siły, rząd wierzy sojuszom, uczyni wszystko, co należy, aby uzyskać pomoc od sprzymierzeńców i sojuszników naszych. Demokratyczna Polska przełamać musi uprzedzenia, które w znacznej mierze bez winy narodu polskiego osłabiają te tradycyjne sympatje, jakie zdobyła w świecie Polska, walcząc przez wiek cały z górą o swoje zmartwychwstanie. Związani każdem uderzeniem serca z naszą bohaterską armją, do której zwracamy się z nakazem i wezwaniem do wytrwania, skupieni w zaufaniu około Naczelnego Wodza i zjednoczeni w wielkiej pracy dla Polski, zwyciężymy. Idąc po tej drodze rząd oczekuje od Sejmu Ustawodawczego i od Narodu pełnego poparcia. (Oklaski).

Deklaracje stronnictw.

P. Kiernik imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył następujące oświadczenie: Polskie Stronnictwo Ludowe uważało od dłuższego czasu wobec rozwoju wypadków za konieczne wydobycie wszystkich sił narodu dla zorganizowania obrony niepodległości i samodzielności, oraz przyśpieszenia demokratycznej budowy państwa. Polskie Stronnictwo Ludowe wita zatem z radością rząd obecny, jako wyraz powyższych dążeń i zarazem oświadcza, że żywi do tego rządu pełne zaufanie i udziela mu całkowitego poparcia. Biorąc od dziś odpowiedzialność za politykę tego rządu łącznie z wszystkiemi stronnictwami, Polskie Stronnictwo Ludowe wyraża nadzieję, że rząd ten spełni swoje zadanie, pamiętając w pierwszym rzędzie o obronie państwa i doprowadzeniu do sprawiedliwego pokoju.

P. Głąbiński: Związek Ludowo-Narodowy wita zjednoczenie wszystkich sił narodowych, które się objawiło obecnie w utworzeniu gabinetu koalicyjnego. Jesteśmy pewni, że, jeżeli rząd okaże się silnym na zewnątrz i na wewnątrz, to oparty na sile całego narodu, sprosta swemu wielkiemu militarnemu zadaniu. W każdym razie główną podstawą naszej siły powinna pozostać siła narodu. Do tej siły apelujemy. Oświadczam, że rząd ten, oparty na tym programie, który tu słyszeliśmy, będziemy popierali.

P. Trzciński: Narodowe Zjednoczenie Ludowe uważa, że rząd koalicyjny jest jedyną formą, odpowiadającą poważnemu położeniu państwa. Żądamy złączenia z państwem wszystkich ziem, których ludność domaga się

wcielenia do Polski. Żądamy reorganizacji armji pod względem fachowym, żądamy dołożenia starań celem zbliżenia wojskowości do społeczeństwa, żądamy natychmiastowej naprawy stosunków urzędniczych, żądamy przeciwdziałania poczynaniom, które zagrażają bytowi państwa, żądamy popierania pracy i przedsiębiorczości w każdej dziedzinie. Przy przeprowadzeniu powyższych żądań poprzemy rząd obecny całą siłą.

P. Barlicki: Związek Partji Polskiej Socjalistycznej oświadcza: Formą, której Polska Partja Socjalistyczna pragnęła, jest rząd, oparty na masach pracujących miast i wsi, to jest rząd robotniczo-włościański. Obecnie Związek Polskiej Partji Socjalistycznej uznał, że w takiej chwili wyjątkowej może wziąć udział w rządzie, powołanym do obrony kraju i zawarcia pokoju. Związek P. P. S. świadom jest ofiar, jakie ponosi partja przez udział w rządzie koalicyjnym, bierze na siebie jednak odpowiedzialność w zrozumieniu i poczuciu przymusowych warunków, w jakich partja znalazła się wraz z całym krajem. Związek P. P. S. oświadcza, że zawarcie pokoju, opartego na pełnem zabezpieczeniu niepodległości i rozwoju Polski, oraz na zasadzie stanowienia o sobie i rozstrzygania losów krajów tak zwanych kresowych, jest jego niezłomnym celem. Związek P. P. S. stwierdza, że wchodząc do rządu w celu obrony i pokoju, nadal prowadzić będzie walkę o pełną demokratyzację kraju. Związek PPS. oświadcza, że, popierając w tej wyjątkowej chwili rząd koalicyjny, nie dopuści do tego, aby groźne położenie kraju było wyzyskane przez czynniki reakcyjne. Związek P. P. S. działalność prowadzić będzie i nadal w duchu bezstronnej, nieulęknionej, systematycznej obrony mas pracujących.

P. Chądzyński imieniem Narodowej Partji Robotniczej oświadczył: Rząd prez. Witosa w dążeniu do skupienia wszystkich sił kraju dla obrony Rzeczypospolitej i zawarcia pokoju — Narodowa Partja Robotnicza poprze, jak będzie mogła, zarówno w sejmie jak i w kraju. Narodowa Partja Robotnicza wzywa rząd, aby użył wszystkich środków do zorganizowania obrony państwa, opierając się przedewszystkiem na własnych siłach narodu. Oczekujemy, że rząd przestrzegać będzie zasad sprawiedliwości względem wszystkich obywateli, opieką otoczy klasę robotniczą. Narodowa partja robotnicza oświadcza się za zawarciem pokoju, jednakże tylko takiego, który będzie oparty na warunkach, gwarantujących całkowitą niepodległość narodu, zjednoczenie ziem polskich tych, których ludność do Polski pragnie należeć. Nie zgodzimy się nigdy na oddanie polskiego Lwowa i Wilna, oraz marnowanie krwi i trudów polskiego żołnierza. Narodowa partja robotnicza zwraca jednak uwagę rządu na niebezpieczeństwo, grożące od zachodnich sąsiadów i żąda zastosowania środków obrony na zachodzie oraz energicznej akcji dla przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku, a także obrony praw naszych do Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Pos. Stolarski (grupa Wyzwolenie): Niepodległa Rzeczpospolita ludowa, oto naczelny punkt programu naszego stronnictwa. We własnym wysiłku narodu widzieliśmy najwłaściwszą drogę, wiodącą do celu. Wielki cel zbratania Polski ludowej z ludem Ukrainy i Białorusi, Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji, utworzenie związku tych rzeczpospolitych, przyświecał nam i przyświecać będzie. W imieniu tych celów szeregować się będziemy dokoła naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Gotowi jesteśmy współdziałać z rządem i popierać go w nadziei, że stanie on istotnie na wysokości zadania.

Pos. Federowicz w imieniu Klubu Pracy Konstytucyjnej oświadcza: Chcemy czynnie poprzeć rząd obrony narodowej, który dąży do kojarzenia stronnictw i weźmiemy pełny udział w spełnieniu jego zadań państwowych. Czynimy to w przekonaniu, że rząd zajmie się zarówno udoskonaleniem organizacji obrony, jakoteż torowaniem drogi sprawiedliwemu pokojowi.

Pos. Rosset: Zjednoczenie Mieszczańskie od dawna widziało w utworzeniu gabinetu koalicyjnego jedyne racjonalne rozwiązanie sprawy rządu, który w obecnej przełomowej chwili byłby w stanie ująć silną ręką ster nawy państwowej, dać wyraz zbiorowej woli narodu. Całym wysiłkiem naszej pracy, wszystkich naszych trudów będzie moralne i materjalne popieranie spraw, związanych z obroną państwa.

P. Putek (Stapińszczyk): Podkreślamy, że ten rząd nie jest rządem ludowym. Zdajemy sobie sprawę, że rząd, w którym wszystkie najważniejsze resorty oddano w ręce prawicy, mas ludowych zadowolić nie może. Bolejemy, że w takiej chwili nie powstaje rząd ludowy, oparty na rzeszach pracującego ludu wsi i miast. Zachowując wobec tego rządu przejściowego wolną rękę, sądzić go będziemy wedle jego czynów w tem przekonaniu, że czyny te będą najlepsze.

P. Gruenbaum: Witamy powstanie rządu w obecnej chwili decydującej, kiedy koniecznem jest zespolenie wszystkich twórczych sił dla zażegnania grożącego nam niebezpieczeństwa. Uważamy, że w tej właśnie chwili należałoby stworzyć specjalny urząd dla spraw żydowskich, bądź to jako wydział urzędu dla spraw mniejszości narodowych, bądź to jako urząd odrębny. Mamy nadzieję, że gabinet koalicyjny zapewni nam pokój sprawiedliwy i demokratyczny i wejdzie na drogę prawdziwej wolności i demokratyzmu, równouprawnienia, sprawiedliwości społecznej i równouprawnienia praw mniejszości narodowych. We wszystkich jego zamierzeniach, które będą nacechowane tym duchem, będziemy go w miarę sił i możności popierali.

Pos. Sittermann: Zjednoczenie Niemieckie wyraża nowemu rządowi swoje zaufanie. Mamy nadzieję, że nowemu rządowi uda się najrychlej doprowadzić nas do honorowego pokoju. Jako mniejszość narodowa niemiecka, oczekujemy od nowego rządu, że wkroczy na drogę prawdziwej tolerancji i zapewni równouprawnienie.

Wkońcu zabrał głos p. Dąbal, aby w imieniu radykalnego stronnictwa chłopskiego złożyć deklarację. Mowy jego prawie zupełnie nie było słychać z powodu protestów, jakie się odzywały z wszystkich stron Izby. Mowca wyrażał votum nieufności dla nowego gabinetu i twierdził, że wojna prowadzona jest w imię interesów burżuazji polskiej i zagranicznej.

Rezolucja Sejmu.

Pos. Anusz w imieniu połączonych komisyj wojskowej i spraw zagranicznych przedłożył następującą rezolucję:

Sejm uznaje za konieczne powierzenie władzy wykonawczej rządowi obrony państwa, opartemu o współdziałanie wszystkich stronnictw. Sejm stwierdza niezłomną wolę narodu do stanowczej walki w obronie zagrożonego państwa i gotowość zawarcia trwałego pokoju, któryby zapewnił zjednoczenie z niepodległem państwem polskiem wszystkich ziem, których ludność uznaje to zjednoczenie za swoje prawo i swój obowiązek. Stwierdzając, że Rzeczpospolita Polska nie ma jeszcze na zachodzie ustalonych granic, Sejm uznaje zjednocenie z Polską terenów plebiscytowych za rzecz

najżywotniejszą dla interesów państwa i narodu i wyraża przekonanie, że mocarstwa zachodnie, z któremi Polska jest i pozostać pragnie złączona węzłami ścisłego sojuszu, uczynią wszystko, aby słusznym żądaniom Rzeczpospolitej Polskiej do urzeczywistnienia dopomóc.

Rezolucje połączonych komisyj jednogłośnie przyjęto.

Odesłano następnie do komisji szereg wniosków nagłych.

Przemówienie Marszałka Sejmu.

Marszałek Trąmpczyński zabrał głos: Rozchodzimy się dziś na czas dłuższy celem podjęcia nowych obowiązków. Jedni z nas przywdzieją mundur żołnierski, drudzy wyruszą do obowiązku pracy społecznej. Wyraziliśmy swą gotowość do rozejmu i pokoju, gotowość, którą okazywaliśmy od dawna. Jednak sprawiedliwy pokój, odpowiadający godności narodowej i żywotnym interesom narodu tylko ten naród osiągnąć może, który zdecydowany jest do dalszej walki (brawa). W narodzie polskim tkwi jeszcze siła nieprzebrana.

Z narodu naszego można jeszcze wydobyć armje krociowe do obrony ojczyzny, potrzeba tylko żelaznej woli, skupienia wszystkich sił i przetrwania obecnego ciężkiego kryzysu. Potrzeba koniecznie, aby wszyscy zdolni do noszenia broni poszli na front, aby wszyscy, którzy pozostaną jako niezdolni do noszenia broni, mężczyźni i kobiety, pracowali dla frontu i kraju, aby państwo i gminy otoczyły troskliwą opieką rodziny walczących na froncie, aby praca w kraju około zbiorów i około uprawy pola i praca w warsztatach szła normalnie i bez zaburzeń, aby w kraju panował spokój i porządek i to w podniesieniu ducha, jakiego wymaga powaga chwil. Aż do uwolnienia ojczyzny niech panuje w kraju pokój Boży. Jeżeli każdy żołnierz spełni swój obowiązek na froncie, broniąc zaciekle każdej piędzi ziemi, jeżeli w kraju panować będzie pokój i praca, wtedy odeprzemy wroga i osiągniemy pokój sprawiedliwy. Wszystkim posłom, którzy wyruszają na front i do pracy w społeczeństwie, wołam dziś serdecznie: Szczęść Boże!

Pos. Falkowski: Wnoszę o plakatowanie mowy marszałka. Izba wniosek uchwaliła. Na tem posiedzenie zamknięto.

Rząd sowjecki nadesłał 23 lipca 1920 na ręce ministra spraw zagranicznych, ks. Sapiehy, następującą odpowiedź [1]:

L. 152.

Odpowiedź sowjetów na propozycje polskie.

Rosyjski rząd sowjecki wydał naczelnemu dowództwu czerwonej armji rozkaz natychmiastowego rozpoczęcia z naczelnem dowództwem polskiem układów, mających doprowadzić do zawieszenia broni i przygotować przyszły pokój pomiędzy oboma krajami. Dowództwo rosyjskie zawiadomi Dowództwo polskie o miejscu i dacie początku rokowań między Dowództwami wojskowemi obu stron.

Komisarz ludowy *Cziczerin.*

1) „Monitor Polski" z 26. VII. 1920, N. 166.

Dnia 26 lipca 1920 nadeszła do Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich następująca nota, datowana w Moskwie 25. VII. 1920 [1]:

L. 153.

Dowództwo sowjeckie do polskiego Naczelnego Dowództwa.

Do naczelnego dowództwa: W celu wykonania dyrektyw, udzielonych przez naczelne dowództwo czerwonej armji, wyłuszczonych w jego radjodepeszy z 23 b. m. L. 1654, podaję do Pańskiej wiadomości, że z powodu ciągłych przesunięć armij na froncie, które utrudniają skomunikowanie się, jakoteż wobec nastroju ludności białoruskiej, usposobionej bardzo wrogo wobec przedstawicieli rządu polskiego z powodu nadużyć, popełnionych przez wojska polskie w czasie okupacji i w czasie ich odwrotu, co nas zmusza do przedsięwzięcia specjalnych środków ostrożności celem uniknięcia możliwych zajść przy przekroczeniu frontu przez przedstawicieli armji polskiej, oraz w czasie ich dalszego przejazdu, uważamy za możliwe wyznaczenie, jako najbliższej daty przekroczenia frontu przez waszych przedstawicieli, dnia 30 lipca b. r., to jest tej samej daty, którą wyznaczono w radjotelegramie szefa sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 22 b. m. Ustawiczna zmiana frontu uniemożliwia również dokładne wskazanie miejsca dla przyjęcia waszych przedstawicieli i jesteśmy zmuszeni wskazać jedynie drogę, gdzie wasi przedstawiciele będą mieli przekroczyć front. Nie wybrano tej drogi w kierunku, wskazanym w waszym wspomnianym wyżej telegramie, to znaczy drogi Baranowicze—Brześć. Przekroczenie frontu przez waszych przedstawicieli będzie musiało nastąpić w tym punkcie tej drogi, gdzie nasze przednie straże będą się znajdowały dnia 30 b. m. o godzinie 20. Wasi przedstawiciele zbliżą się do naszych przednich straży pod osłoną białej chorągwi parlamentarzy, a następnie poddadzą się przepisom, ustanowionym przez regulamin armji czerwonej w przedmiocie przyjęcia i przejścia parlamentarjuszy. Po przejściu przez wojskowy front zostaną wasi przedstawiciele skierowani do Baranowicz, gdzie się spotkają z przedstawicielami armji czerwonej.

Dowództwo sztabu jen. armji frontowej: *Tołkaszewski.*

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych upoważniony został do stwierdzenia, „że insynuacja, jakoby naczelne dowództwo wojsk polskich postawiło termin 30 b. m., jako daty spotkania, jest zmyślona, gdyż ze strony polskiej nie postawiono żadnego terminu".

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych ogłosił dnia 28 lipca 1920 następujący komunikat [2]:

L. 154.

Wyjaśnienie polskie.

Wobec tego, że nota naczelnego dowództwa wojsk sowjeckich powołuje się na to, że data 30 lipca, jako początek rokowań o rozejm, została rzekomo zaproponowana przez naczelne dowództwo wojsk polskich, Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych podaje poniżej dosłowny tekst

1) „Monitor Polski" z 27. VII. 1920, N. 167. — 2) „Monitor Polski" z 28. VII. 1920, N. 168.

radiotelegramu, wysłanego przez dowództwo wojsk polskich 22 b. m., na który nota sowjetów jest odpowiedzią:

„Do naczelnego dowództwa wojsk sowjetów. Stosownie do noty, wysłanej przez rząd Polski do rządu sowjetów pod datą dzisiejszą, 22 lipca, proponujemy natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych na całym froncie i wysłanie delegatów wojskowych dla zawarcia zawieszenia broni. Oczekujemy odpowiedzi do dnia 25 lipca godz. 3 rano i sądzimy, że spotkanie mogłoby mieć najlepiej miejsce na szosie Moskwa—Warszawa między Baranowiczami i Brześciem Litewskim, w punkcie stykania się obu frontów.

Szef sztabu armji polskiej, gen. dywizji: *Rozwadowski.*

Dnia 25 lipca przybyła do Warszawy specjalna misja angielsko-francuska [1]*, która w trzy dni potem odbyła wspólne posiedzenie ze ściślejszym komitetem Rady Ministrów, gdzie postanowiono — co się tyczy pomocy ententy dla Polski — postępować z jak największym pośpiechem na wypadek niedojścia do skutku zawieszenia broni* [2]*. Ale ta pomoc, polegająca przedewszystkiem na nadsyłaniu materjału wojennego, spotkała się odrazu z poważnemi przeszkodami ze strony najbliższych sąsiadów Polski: Już 25 lipca rząd Rzeszy niemieckiej, powołując się na ogłoszoną przez siebie neutralność, wydał rozporządzenie, zakazujące wywozu i przewozu broni, amunicji, materjałów wybuchowych i innych materjałów wojennych do Polski i Rosji; ostrze tego zakazu było oczywista skierowane przeciw Polsce i pomocy ententy. Kilka zaś dni przedtem (21-go lipca) wręczył rząd niemiecki następującą notę w Paryżu* [3]*: „Według doniesień, otrzymanych przez rząd niemiecki, wojska bolszewickie znajdują się tylko o kilka dni mar- i obrony granic wysłać odpowiednie wojsko przez terytorjum plebiscytowe szu od wschodnich Prus. Celem zabezpieczenia neutralności i uspokojenia ludności, która jeszcze pamięta dawniejszą inwazję rosyjską, okazuje się konieczne utworzyć oddziały ochotnicze z miejscowej ludności, która na wypadek niebezpieczeństwa mogłaby wspomagać wojska graniczne. Rząd niemiecki prosi rządy koalicji, aby udzieliły mu swego pozwolenia na to i nie widzi w tem naruszenia układów, zawartych w Spaa. Równocześnie pragnie rząd niemiecki, aby mu pozwolono celem ochrony neutralności Olsztyna i Kwidzynia nad granicę tych obszarów. Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że jest obowiązany poczynić odpowiednie zarządzenia przeciwko ewentualnym naruszeniom neutralności granic Niemiec".*

Sprawa przybrała jeszcze ostrzejszy charakter w Gdańsku: Tam, dnia 24 lipca zawinął okręt holenderski „Tryton" z amunicją dla Polski. Robotnicy portowi odmówili jej wyładowania, mimo interwencji sir Reginalda Towera i komendanta wojsk koalicyjnych w Gdańsku, którym przedstawiciel robotników oświadczył, że jednym z warunków podjęcia wyładowania jest oddanie przez Polskę t. zw. „korytarza gdańskiego" [4]*. W dwa dni potem stacjonowani w Gdańsku żołnierze angielscy zaczęli wyładowywać amunicję, a kolejarze polscy na Pomorzu w odwet za opór robotników gdańskich wstrzymali wszelkie transporty, przeznaczone dla Gdańska* [5]*. Niebawem przybył do Gdańska francuski okręt „Ancer", prowadzący dwa okręty „Gueydon" i „Loire" z amunicją dla Polski. Wysoki Komisarz Ligi Narodów, sir Tower, oświadczył komendantowi okrętów francuskich, że wprawdzie nie sprzeciwia się temu, aby francuskie krążowniki wyładowały w Gdańsku swobodnie swój ładunek, nie bierze jednak na siebie odpowiedzialności za następstwa, które mogą wyniknąć wobec postawy syndykatów robotników portowych, grożących rzekomo rozruchami w razie, gdyby przez wyładowywanie broni i amunicji neutralność Gdańska została pogwałcona. Wobec tego sir Tower zażądał, aby pancerniki francuskie zostały na pełnem morzu, a ich komendanci przedstawili mu uprzednio otrzymane rozkazy* [1]*. Rząd republiki czesko-słowackiej również ogłosił neutralność; kolejarze czescy zaczęli wstrzymywać transporty z materjałami wojennemi, idące do Polski, a rząd czeski nie wystąpił przeciw temu z wystarczającą energją. Również Rumunja ogłosiła neutralność* [2]*.*

[1]) „Czas" z 29 VII. 1920, N. 176. [2]) „Monitor Polski" z 29. VII. 1920, N. 169. [3]) Biuro Wolffa („Czas" z 29. VII. 920, N. 177). [4]) P. A. T. („Czas" z 29. VII. 1920, N. 177) [5]) „Czas" z 30. VII. 1920, N. 178.

Dnia 15 lipca 1920 uchwalił Sejm Ustawodawczy ustawę o wykonaniu reformy rolnej i przyjął następującą rezolucję [3]*: „Wzywa się rząd, aby natychmiast przez ogłoszenie we wszystkich gminach Rzeczypospolitej Polskiej podał do wiadomości publicznej, że wszyscy, którzy nieprawnie uchylają się od obowiązku służby wojskowej i poboru, tracą prawo korzystania z ustawy o reformie rolnej".*

Na radjotelegram naczelnego dowództwa sowjeckiego odpowiedziało 28 lipca 1920 polskie naczelne dowództwo następującym telegramem [4]*:*

L. 155.

Sowjety w sprawie pełnomocników.

Naczelne dowództwo armji sowjetów Moskwa. Warszawa 17 lipca 1920.

Wielka Kwatera Główna Armji Polskiej stwierdza odbiór radjotelegramu Nr. 2438/350 z dnia 25 lipca 1920 r. i donosi, że wyśle swoich upełnomocnionych delegatów dnia 30 lipca o godz. 20 (czas środkowo-europejski) na to miejsce drogi Brześć Litewski-Baranowicze, gdzie o tej godzinie znajdować się będą przednie straże armji sowjetów.

Równocześnie zaznaczamy, że data 30 lipca nie została podana w naszym radjotelegramie Nr. 1654 z dnia 22 lipca 1920 r.

Ponieważ Wielka Kwatera Główna nie zna przepisów armji sowjeckiej, odnoszących się do przyjmowania i traktowania parlamentarzy, prosimy przeto albo o przesłanie nam ich radjotelegramem, albo też o zastosowanie ogólnie przyjętych przepisów prawa międzynarodowego, ustalonych przez konwencję haską z 1899 r.

Szef generał. sztabu armji polskiej, gen.-por. *Rozwadowski.*

Dnia 22 lipca wygłosił Lloyd George w Izbie gmin mowę, w której między innemi powiedział [5]*):*

„Przywódcy bolszewików zdają się sprzeciwiać wszelkiej interwencji obcych państw w ich sprawach, ale ta zasada nieinternoweniowania nie wstrzymuje ich od mieszania się w sprawy cudze. Polska niepodległa stanowi zasadniczą przesłankę dla całej budowy pokoju w Europie i z dwu powodów nie możemy pozostać sami obojętnymi wobec losu Polski. Po pierwsze przypomnę w umiowie Związku Narodów artykuł 10, który orzeka:

[1]) „Czas" z 24. VIII. 1920, N. 201. — [2]) „Czas" z 15. VIII. N. 192. — [3]) „Czas" z 7. VII. 1920, N. 166. — [4]) „Monitor Polski" z 29. VII. 1920, N 169 — [5]) według „Czasu" z 30. VII. 1920. N. 178.

Członkowie związku zobowiązują się szanować i chronić przed wszelką napaścią z zewnątrz obecną nietykalność terytorjalną i niezależność polityczną wszystkich członków związku. Drugim powodem, że nie możemy pozostać obojętnymi wobec losu Polski, jest fakt, że, jeśli bolszewicy ubezwładnią Polskę, pomaszerują prosto ku granicy niemieckiej; państwo sowjetów, po zniszczeniu niepodległości i egzystencji wolnego narodu, rozciągać się będzie aż do granic Niemiec, jako wielkie agresywne mocarstwo, które zagrabiło terytorja, należące do innej rasy. W Niemczech są miljony wyćwiczonych wojskowo mężczyzn, a jeżeli będą mieli bolszewików za najbliższych sąsiadów, proszę członków tej Izby, aby zechcieli rozważyć, czy skutkiem tego sprzymierzeni nie ujrzą się nagle pozbawionymi owoców swego drogo okupionego zwycięstwa?

„Musimy się z tem liczyć i dlatego sprzymierzeni przyszli do wniosku, że muszą poczynić kroki celem wstrzymania zniszczenia Polski, tudzież wstrzymania pochodu armji bolszewickiej przez polskie terytorjum. Dlatego też nota, wysłana przez rząd angielski ze Spaa do rządu sowjetów, została wysłana po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji z wszystkimi sprzymierzonymi i na ich żądanie. Ale zanim ta nota została wysłana, musieliśmy wyjaśnić Polsce, że, jeśli sprzymierzeni udzieli pomocy, była ona przeznaczona dla realnej Polski, nie zaś dla poparcia usiłowań Polski w kierunku anektowania terytorjów, nie należących do niej.

„Otrzymaliśmy (od sowjetów) odpowiedź, którą mój dostojny kolega p. Millerand określił jako „impertynencką", jabym ją raczej nazwał nielogiczną. Bardzo niewiele osób z tych, które odpowiedź czytały, może zgodzić się w zupełności na jej treść, ale o ile zrozumiałem, bolszewicy głównie zaznaczają, że chcą rokować bezpośrednio z Polską, a nie życzą sobie rokować w Londynie. Mówią też, że myśmy co do granic Polskę potraktowali nieżyczliwie. Pragną jej dać więcej, niż zaznaczyliśmy i są gotowi rozważyć kwestję rozejmu w sposób przyjacielski. Ale spotykamy tu kilka zdań, z których wynika, że bolszewicy są tylko gotowi do pertraktowania w tej kwestji z rządem proletarjackim. Jeśli tak jest, to na to zgodzić się nie można. Nie mają bowiem prawa dyktować Polsce, jaki ma mieć rząd. Polska wybrała sobie swój rząd w drodze powszechnego głosowania i nie można pozwolić, aby jakiś obcy kraj mieszał się w sprawy Polski i narzucał jej rząd, jakiego ona sobie nie życzy. Mimo to, aby sprawdzić „bona fides" tego dokumentu, udzielimy Polsce rady, aby zbliżyła się do rządu sowjetów i zaproponowała zawieszenie broni z zamiarem zawarcia pokoju. Radziliśmy, aby Polska zrobiła pierwszy krok, tak, jak pierwsza atakowała. W nocie, którą wysłaliśmy do Moskwy, zaznaczyliśmy wyraźnie, że, jeżeli bez względu na starania Polski o zawieszenie broni, wojska rosyjskie nie zaprzestaną ofensywy, udzielimy Polsce wszelkiej pomocy, na jaką nas stać. Polacy mają liczne wojsko, nie brak im materjału ludzkiego, mieli też kilku największych wodzów, jakich zna historja, nie brak im rynsztunku wojennego tudzież organizacji.

„Słyszałem, że w ciągu kilku ostatnich dni Polska wystawiła ochotniczą armję w sile 300.000 ludzi, że młodzież uniwersytecka i mężczyźni ze wszystkich sfer i klas pośpieszyli pod sztandary, ale że potrzebują wyekwipowania. Tego my i Francja możemy im dostarczyć. Jeśli Polacy bronią swej własnej niepodległości, leży w angielskim interesie, leży w europejskim interesie, aby Polska nie została zniweczona, byłoby to fatalne dla pokoju w Europie i następstwa byłyby wprost katastrofalne.

„Czas nagli i rząd francuski i angielski wysłały specjalnych delegatów do Polski, aby zbadali warunki i donieśli, jakie zarządzenia należy poczynić, aby dopomóc Polsce w obronie jej własnego terytorjum. Wysłaliśmy brytyjskiego ambasadora z Berlina wraz z wojskowym attaché, a rząd francuski wysyła szefa sztabu jeneralnego marszałka Focha, gener. Weyganda, a być może, że sam marszałek Foch pojedzie, jeśli ten krok okaże się koniecznym".

W tym czasie Ukraińskie Biuro Informacyjne ogłosiło następujący komunikat [1]):

„Dnia 19 lipca w Borszczowie, w dowództwie ukraińskiej armji czynnej, odbyła się narada starszych naczelników armji ukraińskiej do dowódców pułków włącznie. Przewodniczył główny ataman Petlura, obecni byli dowódca armji czynnej generał Omelianowicz-Pawlenko z szefem sztabu pułkownikiem sztabu gen. Lipko, dowódcy dywizji generałowie Zagrodzki, Udowiczenko, pułkownicy Tutiunuk, Gulyj-Gulenko i inni. Podczas narady była poruszona kwestja możliwego zawieszenia działań wojennych z bolszewikami w związku z ostatnią propozycją angielską. Wszyscy dowódcy armji ukraińskiej jednomyślnie opowiedzieli się za niemożliwością na razie dla armji ukraińskiej wszelkich pertraktacyj pokojowych z bolszewikami. Wszyscy przedstawiciele armji skonstatowali jednomyślność co do tego, że naród ukraiński gotuje się do decydującej walki z bolszewikami, czeka na swoją armję pewny swego ostatecznego zwycięstwa.

Komenda wojsk ukraińskich wydała do ludności ukraińskiej w Galicji następującą odezwę:

„Teraz rozstrzyga się dola wasza i los Ukrainy. W takiej chwili nie wolno wam z założonemi rękami przypatrywać się, jak wróg dobijać będzie naszą nieszczęśliwą Ukrainę. W takiej chwili trzeba zapomnieć o wszelkich porachunkach, żalach i niesnaskach i wszystkim nam trzeba z orężem w ręku stanąć do obrony naszych praw najświętszych, za które już tyle krwi przelano na wszystkich krańcach naszej ojczyzny. Teraz chodzi nie tylko o zmaganie się Polaków z bolszewikami, teraz rozstrzyga się kwestja Hałyczyny i kwestja Ukrainy. Jeżeli nie chcecie pozostać niewolnikami, musicie i wy zabrać swój głos i czynami dowieść, żeście dojrzeli do wolności i życia samodzielnego. A więc do broni! Główna komenda wojsk Republiki Ukraińskiej po otrzymaniu na to zgody od naczelnego dowództwa wojsk polskich wzywa wszystkich hałyckich Ukraińców, aby się zgłaszali do ukraińskich brygad zapasowych w Tarnopolu, Trembowli, Czortkowie i Stanisławowie dla powiększenia szeregów w rozstrzygającym boju z Moskalami".

Dnia 27 lipca spotkali się w Boulogne premjer francuski Millerand i premjer angielski Lloyd George [2]). *Na podstawie osiągniętego tam porozumienia rząd angielski wysłał następującą odpowiedź na propozycję Cziczerina w sprawie nawiązania rokowań handlowych* [3]): *„Jeżeli mocarstwa koalicyjne mają się spotkać z delegatami rządu sowjeckiego, jeżeli spotkanie to ma mieć prawdopodobieństwo pewnego powodzenia, to i de-*

1) „Czas" z 30. VII. 1920, N. 178. — 2) „Czas" z 30. VII. 1920, N. 178. — 3) „Czas" z 2. VIII. 1920. N. 181.

legaci rządu polskiego oraz innych interesowanych państw ościennych muszą być obecnymi na konferencji. Jest to koniecznie potrzebne w celu przywrócenia w Europie pokoju, a szczególnie w pierwszej linji pokoju między Polską a Rosją na podstawie niezależności Polski i prawnych interesów obu krajów. Konferencja ma również na oku bieżące kwestje między Rosją sowjecką a państwami ościennemi, które nie podpisały dotychczas definitywnego pokoju z Rosją. Po uregulowaniu tej kwestji konferencja zajmie się różnicami między rządem sowjeckim a koalicją i doprowadzeniem do normalnych stosunków między obydwiema stronami".

W związku z tem ogłoszono następujący angielski komunikat [1]: *„Rząd angielski, biorąc pod uwagę odpowiedź Rosji w sprawie propozycji rozejmu, oświadczył gotowość ułatwić podróż Kamieniewa i Krassina. Rząd proponuje, aby wymienieni byli upoważnieni nietylko do obrad nad stosunkami handlowemi, lecz także nad tymczasowemi postanowieniami w sprawie mającej się odbyć konferencji pokojowej. Rząd zrzuca wszelką odpowiedzialność za ofensywę generała Wrangla, oświadczając, że zawiadamia go o tej decyzji rządu angielskiego".*

Istotnie też delegaci sowjeccy pod przewodnictwem Kamieniewa niebawem przybyli do Londynu.

Tymczasem walki trwały dalej; polskie wojska cofały się. Komunikat sztabu gener. z 28 lipca donosił, że „na północnym odcinku frontu oddziały nasze planowo zajmują linję Grajewo — Osowiec—Kamieniec Litewski—Kobryń, a w centrum grupa poleska, po odparciu lokalnych ataków przeciwnika na szosie kobryńskiej, bez silniejszego naporu odchodzi swem lewem skrzydłem na zachód, aby nie tracić łączności z armjami północnemi". W takiej to chwili wyjechała 30 lipca z Warszawy delegacja polska w stronę Brześcia Litewskiego; z ramienia rządu uczestniczył w niej podsekretarz stanu, dr. Władysław Wróblewski, a z ramienia wojskowości generał Romer. Tego samego dnia, o godzinie 8 wieczorem, przekroczyła polska delegacja linję bojową w Baranowiczach i spotkała się z delegatami sowjeckich władz wojskowych [2]. *Na protest delegacji w Baranowiczach z powodu odcięcia jej od komunikacji z Warszawą, nadeszła następująca odpowiedź* [3]:

L. 156.

Wyjaśnienia sowjetów.

Warszawa, Minister Spraw Zagranicznych Sapieha, dnia 2 sierpnia.

Protest, zawarty w komunikacie delegacji Panów, datowany z Baranowicz dziś rano, jest rezultatem pożałowania godnego nieporozumienia. Rząd rosyjski zgoła nie chciał przeszkadzać korespondencji Waszej delegacji z Waszym rządem, lecz chciał tylko zwrócić uwagę Waszej delegacji na właściwe brzmienie naszych żądań, które dotyczą nie tylko przedstawienia dostatecznych pełnomocnictw, pochodzących od centralnego Rządu Polskiego, ale także odnoszących się do zakresu tych pełnomocnictw, które powinny obejmować również rokowania pokojowe. Nigdy nasz rząd nie

[1] P. A. T. („Czas" z 2 VIII. 1920 N 181). — [2] P A. T. („Czas" z 1. VIII. 1920, N. 180 i z 2. VIII 1920, N. 181). — [3] „Monitor Polski" z 4 VIII. 1920, N 174

chciał i nie chce pogwałcić prawa Waszej delegacji swobodnego komunikowania się ze swoim Rządem.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych *Cziczerin.*

Dnia 3 sierpnia 1920, o godzinie 16.50, otrzymał rząd polski następującą depeszę od podsekretarza stanu, dr. Wróblewskiego [1].

L. 157.

Powrót polskich pełnomocników.

Do Baranowicz przybyli delegaci dowództwa frontu zachodniego wojsk sowjeckich, którzy poinformowali nas, że rząd sowjecki pragnie omawiać jednocześnie sprawy rozejmu i pokoju, proponuje rozpoczęcie rokowań w dniu 4 b. m. w Mińsku. Rząd sowjecki żąda wysłania nowej delegacji ze stosownym mandatem lub zmiany naszego mandatu. Nie mogąc z tego powodu omawiać sprawy rozejmu, do czego jedynie byliśmy upoważnieni przez rząd, zdecydowaliśmy się wrócić do Warszawy, aby przedstawić rządowi stanowisko rządu sowjeckiego. Wyjeżdżamy dzisiaj, gdy tylko nieodzowne zarządzenia dla naszego wyjazdu zostaną przez rząd sowjecki wydane.

Wróblewski.

Dnia 4 sierpnia 1920, o godzinie 5 rano, wróciła delegacja polska z Baranowicz do Warszawy; popołudniu tego samego dnia zebrała się Rada Obrony Państwa pod przewodnictwem Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego [2].

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych ogłosił następujące cztery komunikaty:

Cztery polskie komunikaty.

L. 158. [3]

Rząd polski wysłał dnia 5 sierpnia wieczorem następujący radjotelegram, adresowany do komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina w Moskwie:

Do komisarza spraw zagranicznych Cziczerina w Moskwie.

Rząd Polski, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie swych delegatów, którzy powrócili z Baranowicz, stwierdza, że Rząd Sowjetów odrzucił propozycje zawarcia zawieszenia broni z Polską, a nawet odmówił podania do wiadomości warunków rozejmu. Co więcej, Rząd Polski stwierdza, że delegatów polskich pozbawiono prawa swobodnego komunikowania się z Baranowicz z ich Rządem.

Rząd Polski przyjął do wiadomości nowe propozycje Rządu Sowietów w sprawie rozpoczęcia w Mińsku w dniu 4 sierpnia równoczesnych pertraktacyj o zawieszeniu broni, oraz o warunki zawarcia pokoju.

Ze względu na to, iż nasza delegacja była zaopatrzona w pełnomocnictwa wyłącznie do zawarcia rozejmu, propozycja powyższa była niewykonalna.

[1] „Czas" z 6. VIII. 1920, N. 184. — [2] „Czas" z 6 VIII. 1920, N. 184 — [3] „Monitor Polski" z 5. VIII. 1920, N. 175.

Wszystkie te fakty zmuszają Rząd Polski do stwierdzenia, że Rząd Sowjetów usiłuje przedłużyć stan wojenny między obydwoma krajami i tem samem ponosi całkowicie odpowiedzialność za dalsze trwanie akcji wojennej.

Rząd Polski, dążąc jednakże wszelkiemi siłami do zakończenia wojny, gotów jest przyjąć propozycję Sowjetów co do wysłania delegatów do Mińska w celu równoczesnych obrad nad przedwstępnemi warunkami pokoju, oraz nad zawieszeniem broni. Rząd Polski zmuszony jest jednakże domagać się formalnej gwarancji, iż jego delegatom będzie daną możność swobodnego i bezpośredniego komunikowania się z Rządem Polskim zapomocą stacji radjotelegraficznej w Mińsku oraz przez kurjerów, którym poczynione będą wszelkie ułatwienia, możliwe w dzisiejszych nieprzyjaznych warunkach.

Rząd Polski uważa, iż wobec zasadniczej odmowy Rządu Sowjetów na propozycję zawarcia zawieszenia broni zmuszony jest domagać się przynajmniej obustronnego przerwania wojskowej akcji zaczepnej od chwili rozpoczęcia pertraktacyj. Rząd Polski gotów jest do zawarcia pokoju na podstawie wzajemnego uznania niewątpliwych praw narodowości, oraz usiłować będzie znaleźć takie rozwiązanie wszystkich kwestyj, któreby zagwarantowało na przyszłość pokój i przyjazne stosunki między Polską a jej wschodnimi sąsiadami.

Rząd Polski nie mógłby przyjąć dyskusji nad żadnym warunkiem, któryby był zamachem na prawa suwerenne Polski przez wmieszanie się w jej sprawy wewnętrzne.

Rząd Polski oczekuje od Rządu Sowjetów oświadczenia zasad, które posłużą za podstawę przyszłych warunków pokojowych.

Sapieha.

L. 159. [1])

Nota rządu polskiego do rządu sowjetów, podana wczoraj przez wydział prasowy do publicznej wiadomości, nie została wczoraj wysłana, ponieważ stacja radjotelegraficzna w Moskwie odmówiła przyjęcia tej depeszy, oznaczając inną godzinę na rozmowę, niż dotychczas. Wobec tego rozesłano dziś następujący radjotelegram:

Tej nocy, o godz. 3.10, w porze, umówionej między stacjami radjotelegraficznemi w Warszawie i Moskwie, stacja radjotelegraficzna w Moskwie, zakomunikowawszy stacji radjotelegraficznej w Warszawie, że na przyszłość Moskwa korespondować będzie z Warszawą między godz. 17 a 18, odmówiła, mimo ponawianych wezwań, przyjęcia następującej depeszy, którą Rząd Polski chciał przesłać rządowi sowjetów. (Tu następuje pełny tekst przesłanej onegdaj noty).

L. 160. [2])

Warszawa, 7 sierpnia 1920 r.

W uzupełnieniu komunikatu o nieprzyjęciu przez stację iskrową w Moskwie noty do rządu sowjetów, wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych donosi:

W dniu 6 sierpnia, między godz. 17 a 18, nota ta ponownie nie została przyjętą przez stację iskrową w Moskwie pod pretekstem osłabienia prądu

---

[1]) „Monitor Polski" z 7 VIII. 1920, N. 177. — [2]) „Monitor Polski" z 7. VIII 1920, N. 177.

i zaburzeń atmosferycznych, które jednak nie przeszkadzały bynajmniej skomunikowaniu się obu stacyj.

L. 161. [1])

Dnia 6 sierpnia wysłana została następująca depesza:

Sir Eric Drummond, sekretarz jeneralny Ligi Narodów, San Sebastjan.

Ponieważ Polska jest członkiem Ligi Narodów, Rząd Polski uważa za swój obowiązek donieść oficjalnie Lidze Narodów, że, mimo jego deklaracji, złożonej Radzie Najwyższej dnia 6 lipca i mimo jego wysiłków, kilkakrotnie powtarzanych, aby uzyskać zawieszenie broni oraz sprawiedliwy i trwały pokój z Rosyjskim Rządem Sowjetów, zachowanie się tego ostatniego uczyniło niemożliwem zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich.

Pod wykrętnemi pretekstami Rząd Sowjetów aż dotąd odmówił wejścia w rokowania co do warunków zawieszenia broni.

Mimo to Rząd Polski nie zaprzestał i nie zaprzestanie czynić wszelkich możliwych wysiłków, aby dojść do zawarcia honorowego pokoju, lecz zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze trwanie wojny i sądzi, że odpowiedzialność ta spada całkowicie na Rząd Sowjetów.

Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej *Sapieha.*

Rada Obrony Państwa wydała następującą odezwę [2]):

L. 162.

Do Ludów świata.

Rozejm, proponowany przez Polskę rządowi Sowjetów, został odrzucony. Używając wybiegów, zmieniając dowolnie depesze, nie pozwalając polskiej delegacji porozumiewać się z Rządem Polskim, rząd Sowjetów rokowania przewlekał, ażeby je w końcu uniemożliwić.

Naród polski uczynił wszystko, co był powinien, aby zatarg z rządem Sowjetów załatwić na drodze, wskazanej przez prawo i cywilizację. Zamiary polskie, zarówno jak życzenia świata, ujawnione przez szefów rządów Demokracji Zachodu, przez opinję publiczną tych demokracyj, zostały udaremnione. Sowjety napozór życzenia te poparły. Jednak terminy rozmów z naszymi delegatami najpierw o tydzień przedłużyły, aby następnie delegatom polskim oświadczyć, że im nie o rozejm chodzi, lecz o pokój i że skutkiem tego pełnomocnictwa ich nie są wystarczające.

Rząd Sowjetów pragnie zyskać na czasie. Pragnie zdobyć Warszawę i w Warszawie — zwyciężonej Polsce warunki pokoju podyktować.

Lud polski pokoju hańbiącego nie przyjmie, bronić się będzie do ostatka. Lud polski, chłopi i robotnicy, masowo biegną dziś pod sztandary, aby wolność narodu tylko za cenę krwi własnej oddać i najeźdźcę chyba po trupach własnych do Stolicy dopuścić.

Ludy świata pamiętają rzeź Pragi, dokonaną przez generała Katarzyny, Suworowa, pamiętają, jak lud francuski bronił Paryża przed zwycięskiemi armjami Prusaków w pamiętnych dniach wojny 1871 roku. Ludy świata nie mogą obojętnie przyglądać się rozlewowi krwi, który tu nad

---

[1]) „Monitor Polski" z 7. VIII. 1920, N. 177. — [2]) „Monitor Polski" z 9. VIII. 1920, N. 178.

Wisłą grozi zatopieniem nie tylko Polski, ale i prawa człowieka i prawa narodów do wolnego i niepodległego bytu.

Oskarżają Polskę o imperjalizm zaborczy. Od chwili, gdy zwycięska wojna światowa dała jej cień bytu niepodległego, nie przestawała Polska walczyć o życie. Jeszcze rozejm z r. 1918 nie był podpisany w Spaa, gdy już Lwów, miasto polskie, musiało walczyć o byt swój przeciwko wrogowi, na którego czele stał Habsburg, arcyksiążę austrjacki. Jednocześnie od południa atakowali Polskę Czesi. Od wschodu wojska sowjeckie zajęły Litwę, grożąc, że idą na Warszawę, a poprzez Warszawę, poprzez polski korytarz — ku Niemcom, a poprzez Niemcy ku Renowi. Trocki zapowiadał, że w Renie poić będzie konie kozaków czerwonej armji.

Wszystkie te agresje zostały odparte. Lwów obroniły dzieci, z Czechami stanęła nowa ugoda, na Litwie zaledwie najazd Sowjetów został odparty, Naczelny Wódz Polski, Józef Piłsudski, wydaje odezwę, zapowiadając, że lud tego kraju sam o swoim postanowi losie. Zdobywa potem Dynaburg i Letgalję i oddaje te zdobycze Łotwie, która już była niepodległość swą ogłosiła. Zapowiada reformę rolną na Litwie, otwiera uniwersytet.

Mówiono, że tak czyniąc, jest tylko posłusznym wykonawcą woli wielkich latyfundystów. W rzeczywistości dostęp dla właścicieli ziemskich został zakazany nietylko słowem, ale i czynem; ziemia została w ręku wieśniaków.

Tak wyglądał imperjalizm polski. W ciężkiej walce o utrwalenie niepodległości narodowej, którą naród polski prowadzi od dwudziestu miesięcy w najcięższych warunkach gospodarczych, naród polski posiadł Sejm, na powszechnem prawie wyborczem oparty, zapoczątkował daleko idące reformy społeczne, dał sobie wreszcie Rząd, na czele którego stoi chłop, przedstawiciel największej partji chłopskiej w Polsce, a obok niego wódz robotników polskich. Naród polski w godzinie poważnej, w walce rozstrzygającej, zwraca się dzisiaj do ludów świata, aby im powiedzieć, że Polska walczy o życie ze sztandarem Wolności i Postępu w dłoni i że jej upadek nie tylko dziełem przemocy, ale że byłby rezultatem obojętności świata, który każe siebie nazywać demokratycznym, wolnościowym, światem zasad wolności człowieka i obywatela, wolności narodów.

Czy sumienie świata może milczeć wobec zbrodni, którą nad Wisłą gotują dawni generałowie Mikołaja II, pracujący pod kierownictwem byłych generałów Wilhelma II?

W godzinie najtragiczniejszej, w obliczu niedoli bez granic, w obliczu zbrodni, która ma być dokonana nad Wisłą — Wasze, o ludy świata, sumienie czynimy odpowiedzialnem. Wasza obojętność, jak w roku 1772, 1795, 1831, 1863, pozwolić może raz jeszcze satrapom Wschodu obalić zaczątek Wolności, który na gruzach caratów Mikołaja i Wilhelma zaistniał i który dziś zginąć może pod ciosami imperjalizmu bolszewickiego.

Niechaj sumienie Wasze wolę Waszą poruszy. Gdyby dzisiaj zginęła polska wolność, jutro Wasza, o ludy, wolność może być zagrożona. Kiedy 8 września 1831 roku armja rosyjska zajęła Warszawę powstania narodowego, Louis Blanc notował, że ten dzień jest drugim dniem Waterloo dla Francji. Pomnijcie dalej, aby ten upadek Polski nie był początkiem nowej wojny światowej, nowej, stokroć większej hekatomby, jaką wolne demokracje Zachodu będą musiały złożyć na ołtarzu własnej obrony narodowej.

Zwycięstwo bolszewickie nad Wisłą zagraża całej Europie Zachodniej; nowa wojna światowa wisi nad światem niby gradowa chmura. Opamiętajcie się, wolne ludy świata. Ludzkość, słuszność, prawda wołają Was.

Zwlekacie? Boicie się wojny? Przyjdzie do Was, jak do nas przyszła. Zapóźno będzie bronić się, gdy u Waszych stanie progów.

Nietylko nasz, ale i Wasz los nad Wisłą się dzisiaj rozstrzyga.

Warszawa, dnia 6 sierpnia 1920 r.

Rada Obrony Państwa.

Lloyd George zabrał w tym czasie głos w izbie gmin i wyszedł z tego stanowiska, że rząd sowjetów, przy stawianiu Polsce warunków pokojowych, miał zupełne prawo wziąć jako podstawę tych warunków fakt, że Polska była stroną zaczepiającą i że zaczepkę swoją podjęła mimo ostrzeżenia ze strony ententy. Z tego powodu rząd sowjetów ma prawo żądać takiej gwarancji, jakiej w podobnym wypadku żądałoby każde państwo w celu zabezpieczenia się od powtórzenia zaczepki. Jednakże nic nie usprawiedliwia represalij w tym stopniu, żeby zniszczyć one miały narodową egzystencję Polski. Zamiarem ententy jest zatem zapewnienie pokoju na podstawie niepodległości Polski w granicach etnograficznych. Lloyd George oświadczył dalej, zwracając się do partji ludowej, że ententa nie da Polsce żadnej pomocy w ludziach, gdyż Polska ma materjału ludzkiego poddostatkiem i powinna dać sobie radę sama, jeżeli wyzyska wszystkie swoje źródła. Jednakże jest rzeczą słuszną, żeby Polska, gdy chce bronić swojej wolności, otrzymała wskazówki i dyrektywy od narodów, które przez cztery lata wojny zyskały doświadczenia. Tej pomocy moralnej udzieli się Polsce wtedy, jeżeli Polska udowodni, że uczyniła wszystko, co możliwe, aby obronić swoją wolność i niepodległość. Jeżeli konferencja pomiędzy Polską a Rosją, mającą się odbyć w Mińsku, nie przyjdzie do skutku, to w takim razie dostarczą sprzymierzeni Polsce kierowników wojskowych i doradców. Zastosują oni też do Rosji sowjeckiej wszelkiego rodzaju presję ekonomiczną, ażeby Rosję zmusić do zaniechania kroków, godzących w żywotność i niepodległość narodu polskiego. Presja ta uskuteczniona zostanie bądź przez nową akcję, bądź przez akcję międzynarodową. Lloyd George oświadczył, że otrzymał co dopiero od Kamieniewa dokładną treść warunków pokojowych, sformułowanych przez sowjety [1]).

Tekst zaś tej noty Kamieniewa z 5 sierpnia 1920, wysłanej do Lloyd George'a brzmiał według Polskiej Ajencji Telegraficznej następująco [2]):

L. 163.

Nota Kamieniewa do premjera angielskiego.

Mam zaszczyt zakomunikować Panu, że wczoraj wysłałem do mego rządu telegram, zawiadamiający o Pańskiem wczorajszem oświadczeniu w sprawie zdeklarowania się rządu angielskiego po stronie polskiej, jakoteż w sprawie wznowienia blokady Rosji wskutek wkroczenia wojsk rządu sowjeckiego w granice Polski etnograficznej. Równocześnie w związku ze

---

1) P. A. T. („Czas" z 13. VIII. 1920, N. 190). — 2) „Czas" z 14. VIII. 1920 N. 191.

wzmianką, zawartą w nocie angielskiej z dnia 3 sierpnia„ odnoszącą się do zwłoki w rokowaniach między Rosją a Polską, otrzymałem polecenie od mego rządu, aby zwrócić Pańską uwagę na następujące fakty:

W nocie do Cziczerina z dnia 20 lipca lord Curzon powiadomił go, że rząd polski został wezwany przez swoich sprzymierzeńców do bezwłocznego rozpoczęcia rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Dnia 22 lipca b. r. otrzymano w Moskwie depeszę, podpisaną przez ministra Sapiehę, proponującą, zgodnie ze wskazówkami sprzymierzeńców, rozpoczęcie rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Równocześnie otrzymano depeszę od generała Rozwadowskiego, szefa polskiego sztabu jeneralnego, wyznaczającą dzień 30 lipca, jako datę spotkania delegatów obu stron. Dnia 22 lipca Cziczerin w imieniu rządu sowjetów zawiadomił rząd polski o zgodzie na rozpoczęcie rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Delegaci polscy weszli w linję frontu 30 lipca i spotkali delegatów rosyjskich w Baranowiczach. Okazało się atoli, że delegaci polscy zostali upoważnieni jedynie do traktowania spraw wojskowych i że otrzymali pełnomocnictwo tylko od komendy wojskowej.

Z faktów powyższych wynika jasno, że takie ograniczenie pełnomocnictw nie odpowiadało zadaniu, jakiem miała się zająć konferencja delegatów, zgodnie z propozycjami zarówno rządu angielskiego, jak i rosyjskiego. Rozumie się samo przez się, że rosyjski rząd sowjetów nie pragnie i nie pragnął łączyć rokowań w sprawie rozejmu z rokowaniami w sprawie ostatecznego traktatu pokojowego między Polską a Rosją. Mimo to jest rzeczą nieuniknioną, aby rokowania rozejmowe złączono z rokowaniami, dotyczącemi warunków i rękojmi poza sprawami ściśle militarnemi. Historja ataku polskiego przeciw Rosji, oczywiste dowody skutecznej i nieprzerwanej pomocy, udzielanej Polsce przez Francję, wreszcie obecność na prawym skrzydle armji polskiej wojsk generała Wrangla, popieranego również przez rząd francuski, wszystko to zmusiło Rosję, aby się domagała włączenia do warunków rozejmowych z Polską pewnych gwarancyj, któreby zapobiegły ze strony polskiej wszelkiemu usiłowaniu wyzyskania okresu rozejmu i wznowienia kroków nieprzyjacielskich przeciw Rosji. Gwarancje te musiałyby obejmować częściowo rozbrojenie, zaprzestanie poboru rekrutów i ochotników i t. d. Brak upoważnienia do traktowania takich spraw przez delegatów polskich zmusił delegatów rosyjskich do zaproponowania, aby delegacja polska uzyskała od swojego rządu rozszerzenie pełnomocnictw. W celu przyśpieszenia sprawy delegaci rosyjscy zgodzili się na rozpoczęcie rokowań pokojowych zaraz po otrzymaniu iskrówki z Warszawy o tem, że wysłano kurjera z nowemi pełnomocnictwami; lecz delegaci polscy nie zgodzili się na to, postanawiając wrócić do Warszawy, odsuwając w ten sposób rozpoczęcie rokowań o rozejm.

Prawo międzynarodowe i zwyczaje wojenne nie znają wypadku, w którymby armja jednej ze stron wojujących zaniechała działania wojennego przed zawarciem rozejmu. Jest więc rzeczą oczywistą, że armja sowjetów nie przerwie swego pochodu, który, będąc jedynie operacją wojskową, nie stanowi zamachu na nietykalność i całość państwa polskiego w granicach etnograficznych. Rosyjski rząd sowjetów zobowiązał się wielokrotnie do szanowania w całej pełni niepodległości Polski i praw ludu polskiego do politycznego samookreślenia. Zamierzone warunki rozejmu i pokoju nie zawierają żadnego ograniczenia narodu polskiego pod tym względem. Jedyną przeszkodą na drodze do rozpoczęcia rokowań, mających na celu zawieszenie

operacyj wojennych, jest w tej chwili nieobecność delegatów polskich. Przedstawiciele rządu sowjetów oczekują ich powrotu i niezwłocznego rozpoczęcia rokowań.

Z zachowania się rządu polskiego wnioskować można, że liczy on na obcą pomoc i w oczekiwaniu na nią odkłada rokowania rozejmowe i pokojowe. Rosyjski rząd sowjetów będzie niezmiernie ubolewał, jeżeli jakakolwiek fałszywa nadzieja, albo przesadne oczekiwanie ze strony rządu polskiego, odnośnie do silnego poparcia z zewnątrz, powstrzymałyby delegatów polskich od stawienia się możliwie jak najprędzej dla wszczęcia rokowań z delegatami rosyjskimi. Według propozycji konferencji londyńskiej — jak to wyraźnie zaznacza nota angielska z dnia 20 lipca — rząd angielski nie ma najmniejszej chęci obstawania przy przyłączeniu innych państw do naszych rokowań z Polską. P. Cziczerin w nocie swojej z dnia 22 lipca proponował konferencję wyłącznie z głównemi mocarstwami sprzymierzonemi. Pożytek takiej konferencji, a nie innej, w interesie pokoju polega na tem, że bez pomocy tych kierowniczych mocarstw inne państwa nie będą mogły walczyć przeciwko nam i że taka konferencja da faktycznie rękojmię powszechnego pokoju europejskiego. Jesteśmy ciągle zdania, że bezpośrednie rokowania z Polską o pokój leżą w interesie zarówno ludu rosyjskiego, jak i polskiego. Przytem rosyjski rząd sowjetów raz jeszcze oświadcza, że mocno obstaje przy swem uznaniu wolności i niepodległości Polski, jakoteż przy swej dobrej woli przyznania państwu polskiemu szerszych granic, niż oznaczone przez Radę Najwyższą, a komunikowane w nocie angielskiej z dnia 20-go lipca. Konferencja w Londynie między kierującemi mocarstwami sprzymierzonemi a Rosją miałaby na celu uregulowanie międzynarodowego stanowiska Rosji, jakoteż załatwienie wszystkich spraw między tą ostatnią a sprzymierzonymi, z korzyścią dla pokoju powszechnego.

Kamieniew.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych ogłosił 11, 12 i 13 sierpnia 1920 następujące trzy komunikaty [1]).

Korespondencja polsko-sowjecka w sprawie delegacji.

L. 164.

W nocy z dnia 10 na 11 b. m. nadszedł od komisarza spraw zagranicznych Cziczerina następujący radjotelegram:

Moskwa, 10 sierpnia. Sapieha, minister spraw zagranicz., Warszawa.

Reprezentanci Dowództwa rosyjskiego oczekiwali waszą delegację na szosie Siedlce—Międzyrzec 9-go sierpnia wieczorem. Jakkolwiek delegacja nie przybyła, są wydane zarządzenia, aby ją przyjęto, gdy przybędzie. Prosimy zawiadomić nas o czasie ich przybycia i nazwiskach korespondentów prasowych, których pragniecie przywieźć razem z nią. Nie będą czynione żadne trudności przy wysyłce waszych kurjerów i przy wysyłaniu waszych radjotelegramów.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych *Cziczerin.*

---

1) „Monitor Polski" z 11. VIII. 1920, N. 180, z 12. VIII. 1920, N. 181 i z 13 VIII. 1920, N. 182.

Rząd polski i Rada Obrony Państwa zasadniczo zdecydowały wysłać delegację, złożoną z przedstawicieli rządu i przedstawicieli głównych stronnictw, reprezentowanych w Sejmie. Wobec tego jednak, że parlamentarjusze, wczoraj wysłani, dotychczas nie wrócili do Warszawy, data wysłania delegacji nie została ustalona. Dziś w nocy wysłano radjotelegram, zawiadamiający, że przed wysłaniem delegacji oczekujemy powrotu naszych parlamentarjuszy.

Radjotelegram ten brzmi:

Komisarz dla spraw zagranicznych, Cziczerin w Moskwie:

Oczekujemy powrotu naszych parlamentarjuszy przed wysłaniem delegacji. Zawiadomimy o dacie odjazdu i liczbie delegatów i personelu, który będzie wchodził w skład delegacji, oraz o liczbie dziennikarzy, którzy przyjadą z delegacją.

Minister spraw zagranicznych *Sapieha.*

L. 165.

W nocy z dnia 11 na 12 b. m. ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało następujące radjo z Moskwy, datowane z dnia 7 sierpnia:

Po przeprowadzonych badaniach stwierdzono, że radjostacja w Moskwie nie była w stanie przyjąć waszego oświadczenia z przyczyn, od niej niezależnych (przerwanie komunikacji wskutek zjawisk atmosferycznych). Korzystając z chwili, kiedy pozwoliły na to warunki atmosferyczne, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych przesłał do Warszawy dnia 7 sierpnia, o godz. 2.24, radjo do Rządu Polskiego, zapytując, dlaczego nie udzielono żadnej odpowiedzi na nasze propozycje, udzielone w Baranowiczach. Przyjmujemy do wiadomości waszą zgodę na rokowania, dotyczącą zawarcia rozejmu równocześnie z rokowaniami o preliminarja pokojowe, co zgadza się całkowicie z naszą propozycją z dnia 23 lipca. Nasza delegacja przybędzie tedy do Mińska 11 sierpnia. Proponujemy Waszym delegatom przejście linji waszego frontu na drodze Siedlce—Międzyrzec—Brześć Litewski 9-go sierpnia o godzinie 20.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych *Cziczerin.* Nr. 1616.

L. 166.

Aby uniknąć wszelkich możliwych nieporozumień i fałszywych komentarzy, wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych podaje autentyczny przebieg zajścia, jakie nastąpiło w poniedziałek dnia 9 b. m. na froncie naszym na drodze z Siedlec do Brześcia Litewskiego:

W dniu tym i miejscu podjechały do wysuniętych placówek polskich dwa samochody rosyjskie. Z jednego z nich wysiadł oficer, który oświadczył, że samochody te oczekują delegacji polskiej, która miała przyjechać do Międzyrzecza i wyraził zdziwienie, że delegacja polska nie przyjechała. Dowiedziawszy się o tem, rząd polski, jakkolwiek nie powiadomiony oficjalnie przez rząd sowjetów żadną notą o mającem rzekomo nastąpić spotkaniu delegatów, postanowił wysłać delegację, złożoną z p. dyrektora departamentu politycznego M. S. Z., Okęckiego i majora Stamirowskiego.

Delegacja ta wieczorem dnia 10 b. m. wyjechała celem przejścia frontu na szosie Siedlce—Brześć Litewski.

Delegacja pokojowa przejechała front 14 sierpnia, o godzinie 6.45 rano; na froncie przyjęli ją przedstawiciele rządu sowjeckiego Mutin, Rajnhold i Pikiel [1]).

Z dotychczasowego przebiegu rokowań było jasnem, że walka będzie doprowadzona do rozstrzygającego momentu. Dnia 9 sierpnia ministrem spraw wojskowych został gen. Kazimierz Sosnkowski [2]), *a Rada Obrony Państwa wydała rozporządzenie, upoważniające ministra spraw wewnętrznych do przekazywania na obszarach zagrożonych władzy administracyjnej dowódcom wojskowym w przedmiocie zabezpieczenia i utrzymania porządku i spokoju publicznego, tudzież do wydawania nakazów i zakazów, zmierzających do utrzymania bezpieczeństwa państwa i wojska* [3]). *Ponieważ walki zbliżały się do stolicy państwa, gubernatorem wojennym Warszawy został zamianowany generał Franciszek Latinik.*

Rada Ministrów uchwaliła 5 sierpnia 1920 r. ogłosić następującą odezwę [4]):

L. 167.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Polacy!

Rozejm, proponowany przez Polskę rządowi sowjetów, został odrzucony. W niegodny sposób, używając wybiegów, zmieniając dowolnie depesze, nie pozwalając polskiej delegacji porozumiewać się swobodnie z Rządem Polskim, rząd sowjetów rokowania przewlekał, by je w końcu uniemożliwić.

Wróg zaborczy, wróg najeźdźca, wróg, niosący ze sobą niewolę narodu, ufa, że zdobędzie Warszawę, naszą stolicę i że w Warszawie podyktuje Polsce pokój zwycięski. Pragnie powtórzyć rzeź Pragi.

Polacy! Rząd Polski, Rząd Obrony Narodowej, Rząd demokracji polskiej, Rząd chłopów i robotników wzywa cały naród polski do walki w obronie ogniska domowego, w obronie chaty chłopskiej, w obronie pracy i wolności obywatelskiej, wzywa do walki świętej w obronie Wolności, Niepodległości Ojczyzny! Naród zjednoczy się ze swoim żołnierzem, wojna narodowa zaczyna się u progu Warszawy.

Wzywając naród cały do broni, Rząd Polski ogłasza całemu światu cywilizowanemu, że chce pokoju i zgody z sąsiadami i gotów był dać wszelkie z honorem narodu i jego zdolnością do życia niepodległego złączone gwarancje, iż ziemi cudzej nie pragnie, że dąży do sprawiedliwego i trwałego pokoju!

Dzisiaj niech wie Europa, niech wie świat cały, że najazd bolszewicki w odpowiedzi na to gotuje się do spełnienia na Polsce zbrodni gwałtu, równej zbrodni tyranów XVIII wieku, którzy rozebrali Polskę.

Pod płaszczykiem rewolucji socjalnej wróg morduje socjalistów polskich, gotowych do pokoju demokratycznego, pod maską robotniczych i komunistycznych haseł idą generałowie carscy na Polskę, aby ją przedewszystkiem obrabować i złupić, a potem rzucić na pastwę rządu mniejszości znikomej, opartej o rosyjskie bagnety. Czerwona armja chce zrobić z Polski pustynię, podobną do Rosji dzisiejszej.

---

[1]) „Monitor Polski“ z 19. VIII. 1920, N. 187. — [2]) „Monitor Polski“ z 10. VIII. 1920, N. 179. — [3]) Dziennik Ustaw R. P. Nr. 64, poz. 427 (rozp. z 20. VIII. 1920) i „Monitor Polski“ z 14. VIII. 1920, N. 183. — [4]) „Monitor Polski“ z 6. VIII. 1920, N. 176.

Rząd postanowił bronić Polski do ostatniego kawałka ziemi ojczystej.

Rozkazujemy armji naszej, rozkazujemy każdemu żołnierzowi, aby walczył nieustraszenie, aby przy pomocy chłopa, robotnika i wszystkich żywiołów patrjotycznych, przy pomocy braci nie ustępował, chyba na wyraźny rozkaz wodza.

Stolica nasza, patrjotyczna Warszawa, musi dać próbę męstwa i wytrzymałości wobec wroga, Warszawa musi się bronić.

Nie damy się najazdowi wroga, broniąc świętego prawa Narodu Polskiego do Niepodległości, prawa, bez którego niema cywilizacji europejskiej, niema wolności ludzkiej.

Krew nasza, siły nasze, walka nasza dla Ojczyzny drogiej.

Do broni Polacy!

Warszawa, 5 sierpnia 1920 r.

W. Witos, I .Daszyński, L. Skulski, E. Sapieha, gen. J. Leśniewski, W. Grabski, S. Nowodworski, M. Rataj, J. Poniatowski, W. Chrzanowski, Z. Bartel, W. Stesłowicz, G. Narutowicz, E. Pepłowski, W. Chodźko, S. Śliwiński, J. Heurich, W. Kucharski.

Ponadto Prezydent Ministrów, Wincenty Witos, wydał w imieniu Rządu Polskiego dwie odezwy, jedną do żołnierzy, drugą do mieszkańców Warszawy, a nadto, będąc włościaninem, zwrócił się osobną odezwą do polskich włościan [1]):

L. 168.

Rząd polski do armji.

Żołnierze!

Nadszedł czas największego dla Narodu i Państwa wysiłku.

Armje bolszewickie walą się na naszą ziemię, niosąc zniszczenie, rzeź, pożogę i rabunek, zabierając żywność i wszystko, co się da zabrać.

Bolszewicy chcą zniszczyć nasze Państwo i Naród skuć w kajdany i zrobić niewolnikami. Odrzucili rozejm, przewlekają sprawę pokoju, bo im nie o pokój chodzi, ale o zniszczenie naszej niepodległości, największego skarbu narodu.

Żołnierze!

Na Was dziś opiera się Polska!

Ona Wam powierzyła swoją obronę.

Od Was zależy, czy Naród nasz będzie mógł żyć w swobodzie i szczęściu, czy też stanie się parobkiem najeźdźców.

Broniąc Polski, bronicie siebie i swoich rodzin.

Walcząc o utrzymanie Państwa, walczycie o spokój i szczęście Waszych matek, ojców, braci, sióstr i dzieci.

Nie myślcie, że bolszewicy są niezwyciężeni. To nieprawda! I lud rosyjski i żołnierze bolszewiccy mają wojny dosyć. Jeżeli idą jeszcze na Polskę — to pędzeni przemocą. Chodzi tylko o to, abyście Wy walkę podjęli, a walka musi się skończyć zwycięstwem.

[1]) „Monitor Polski“ z 7. VIII. 1920, N. 177; odezwa do „Braci włościan“ według „Czasu“ z 4. VIII. 1920, N. 182.

Niech Was nie zniechęcają chwilowe braki. Sami wiecie, że bolszewiccy żołnierze walczą bez butów, w łachmanach, bez bielizny, Wam nie braknie ani amunicji, ani broni. Odzieży i butów Rząd Wam dostarczy. Nie wolno być lękliwym i małodusznym.

Przekleństwo Narodu ścigać będzie pamięć tych, co z pola walki haniebnie uciekli przed wrogiem! Ich własne rodziny, cierpiąc ucisk bolszewicki, przeklną ich!

Tchórze niech pamiętają, że opanowaniem Polski bolszewicy nie zakończą wojny. Oni marzą o zawojowaniu świata, oni przemocą zabraliby wszystkich zdolnych do noszenia broni i wysłali na rzeź w dalekie kraje.

Trzeba strząsnąć z dusz słabość! Trzeba chcieć zwyciężyć!

Do walki więc żołnierze!

Kto z Was odznaczy się szczególnie na polu walki dzielnością, zostać może oficerem!

Ojczyzna po skończonej wojnie hojnie Was wynagrodzi.

Żołnierze, którzy dłuższy czas byli na froncie, albo dobrowolnie do służby się zgłosili, po nastaniu pokoju otrzymają od Państwa ziemię przed wszystkimi innymi, bo tak wyraźnie nakazuje ustawa o reformie rolnej.

Szczególnie zasłużeni żołnierze dostaną ziemię za darmo, bo to również nakazuje ustawa.

Gdyby który z Was zginął, rodzina jego otrzyma zabezpieczenie spokojnego bytu.

Męstwo Wasze, krew Wasza znajdzie nagrodę w szczęściu Waszych rodzin i całego Narodu.

Żołnierze!

Na Was patrzy i Wam ufa cała Polska, patrzy świat cały. Od Was czeka ratunku, ocalenia od niewoli i hańby Naród i Państwo, ochrony od rzezi i grabieży Wasze rodziny.

Do walki więc!

Idźcie! Walczcie! Wracajcie zwycięzcami!

Warszawa, dnia 6 sierpnia 1920 roku.

W imieniu Rządu: Prezydent Ministrów *Wincenty Witos.*

L. 169.

Do Mieszkańców Warszawy.

Obywatele stolicy!

Wróg znajduje się o kilkadziesiąt wiorst od Warszawy.

Nad stolicą Państwa Polskiego zawisło groźne niebezpieczeństwo.

Czy macie czekać bezdusznie? Czy macie ugiąć się jako niewolnicy?

Przenigdy!

Bohaterski zawsze Lwów, który dla obrony granic Państwa wydał tysiące ochotników w chwili niebezpieczeństwa, stanął cały pod bronią.

Warszawa, która ma także karty chlubnej walki z najeźdźcą, musi zrobić to samo, musi rozgorzeć płomiennym przykładem czynu!

Do obrony stolicy muszą stanąć wszyscy obywatele!

Stanąć muszą wszyscy do szeregu!

Czas najwyższy skończyć ze słowami, skończyć z patrjotycznym frazesem!

Nadszedł czas twardego czynu!

Karność i męski spokój muszą być zachowane!
Stolicy wrogowi oddać nie wolno i nie oddamy!
Dziś niema wyboru, albo walka do ostateczności — zwycięstwo i wolność — albo sromotna niewola.
Do walki więc i do zwycięstwa!

W imieniu Rządu: Prezydent Ministrów *Wincenty Witos.*

Warszawa, dnia 6 sierpnia 1920 roku.

L. 170.

Odezwa do włościan.

Bracia włościanie! Na naszych ziemiach polskich, w chwili dla państwa i dla was, bracia, przełomowej, wola stronnictw sejmowych powołała mnie do objęcia steru rządu w Polsce. Oddając władzę prezydenta ministrów w moje ręce, stronnictwa zadokumentowały, że Polska jest i pozostanie państwem ludowem. Obejmując je w czasie dla Państwa najcięższym, stwierdzam, że ratunek może i powinien dać Państwu lud, prawowity tego Państwa gospodarz. Pragnęliśmy wszyscy Polski ludowej. O nią walczyły całe pokolenia. Pod taką Polskę kładziemy podwaliny w Sejmie Ustawodawczym. Ta Polska ludowa, którą na trwałych podwalinach już zaczęliśmy urządzać, znalazła się przed katastrofą. Bolszewicy runęli na nasze ziemie i wdarli się już do naszych wsi i miast, niosąc zniszczenie i zagładę dla Państwa i niewolę dla ludu. Oni, którzy głosili, że uznają prawa każdego narodu do niepodległego bytu, wdzierają się coraz dalej do naszego kraju, aby nas ujarzmić, zwalić pod swoje stopy, narzucić nam swoje rządy, które z potężnej Rosji zrobiły pustynię. Od was, bracia włościanie, zależy, czy Polska będzie wolnem państwem ludowem, w którem lud będzie rządził i żył szczęśliwie, czy też się stanie niewolnicą Moskwy, czy będzie się rozwijać w wolności i dobrobycie, czy też będzie zmuszona pod batem władców Rosji pracować dla najeźdźców i żywić ich swoją krwią i znojem.

Za to, czy Państwo nasze ochronimy od zagłady, siebie od jarzma niewoli, rodziny nasze od nędzy, a całe pokolenie nasze od hańby, za to my, bracia włościanie, odpowiedzialność poniesiemy i ponieść musimy. Od was Polska ludowa może wymagać tego ratunku! W pierwszym rzędzie od nas, bo my jesteśmy najliczniejsi, bo nam ona najwięcej dać może w przyszłości. Państwo, to naród! Państwo, to wy!

Rząd, na którego czele stoję, szczerze pragnie pokoju. Już rząd poprzedni zaproponował bolszewikom rozejm, ale bolszewicy zamiast pokoju nasłali na nas olbrzymią armję, wdarli się w nasze rdzenne ziemie. Z tego, co robią, możnaby wnosić, że chcieliby zalać Polskę, przewalić się przez nią, jak burza niszcząca i rozpalająca w całej Europie nową wojnę. W tej chwili delegaci nasi przeszli przez front rosyjski, aby się z bolszewikami umówić o rozejm. Gdyby się okazało, że bolszewicy nie zrezygnowali z zamiaru zniszczenia naszego niepodległego bytu, to rząd takich warunków nie będzie mógł przyjąć, nie będzie mógł uznać i nie przyjmiemy. Rozejm zresztą nie jest pokojem. Musimy być przygotowani nawet na dalszą wojnę z bolszewikami, wojnę, której szczerze pragniemy uniknąć. Chcemy pokoju, ale nie hańbiącego, nie pokoju za wszelkę cenę. Nie wolno nam ani się hańbić, ani naszej niepodległości zatracić, ani przyszłych pokoleń zaprząc

do niewolniczej pracy dla obcego. Gdyby zaszła potrzeba, musimy podjąć walkę na śmierć i życie. Bo lepsza nawet śmierć, niż życie w kajdanach, lepsza śmierć, niż podła niewola.

Dlatego w tej przełomowej dla Państwa, a więc i dla ludu polskiego chwili, odzywam się do was, bracia, na wszystkich ziemiach polskich, odzywam się nie z prośbą, ale z wezwaniem, niech każdy z was spełni obowiązek. Kto z was zdolny do noszenia broni — na front. Dzisiaj najwyższy obowiązek każdego Polaka — to służba w obronie Ojczyzny. Na polu walki, na froncie dzisiaj miejsce dla każdego, kto broń dźwigać potrafi. Inni dać muszą ofiarę w pracy i mieniu. Precz z małodusznością! Precz ze zwątpieniem! Ludowi, który jest potęgą, wątpić nie wolno, ani rezygnować nie wolno! Trzeba ratować Ojczyznę, trzeba jej oddać wszystek majątek krwi i życia, będzie ta ofiara stokrotnie się opłacać, gdy uratujemy Państwo od niewoli i hańby.

Siostry włościanki! I na was spada dzisiaj wielki i zaszczytny obowiązek obywatelski. Oddawajcie mężów, synów i braci w służbę ciężką, ale pełną chwały. Pędźcie precz ze wsi i ze zagród swoich tych, co z wojska uciekli, bo oni honor narodu i ludu splamili, pogardę okażcie tym, co w chwili, gdy Ojczyzna w niebezpieczeństwie, gdy wam grozi shańbienie i zniszczenie, siedzą w domu, a od służby wojskowej się uchylają. W ten sposób uratujecie ojczyznę, uratujecie przyszłość swoją i swoich dzieci. Wierzę, że ten obowiązek spełnicie. Każdy wójt, każdy sołtys ma pilnować, by z jego wsi, czy gminy wszyscy wezwani do wojska znaleźli się w szeregach, by w żadnej nie było ani jednego dezertera, by w każdej wsi zdolni do noszenia broni poszli do armji, by każdy, kto może, kupił pożyczkę Państwa, by śpieszył z wszelką dla Państwa pomocą. To wam nakazuje Ojczyzna, to wam nakazuje Rząd!

Prezydent ministrów *Wincenty Witos.*

Ks. Kardynał Kakowski w odezwie do duchowieństwa przypomniał „świętą powinność trwania niewzruszenie na stanowisku, na którem Bóg was postawił", od którego to obowiązku mógłby kapłana zwolnić tylko „piśmienny rozkaz władz wojskowych na mocy art. 3, lit. a), postanowienia o stanie oblężenia". Gdyby jakiś kapłan opuścił swoich parafjan z jakichkolwiek pobudek, obciążył go Ks. Kardynał „ipsa facto suspenzą ab officio et beneficio" [1]).

Episkopat polski wydał następującą odezwę do wiernych [2]):

L. 171.

Episkopat do wiernych.

Najmilsi!

Tak ciężkie dziś przeżywamy chwile i tak straszne idą na nas czasy, że wszyscy potrzebujemy pokrzepienia i umocnienia. I zebraliśmy się My, Pasterze Wasi, u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej, ażeby i siebie samych na duchu podnieść i Was, Najmilsi, pocieszyć. Bo stąd, bo z twierdzy Częstochowskiej tryska źródło najsilniejszego dla narodu ukrzepienia.

---

1) „Monitor Polski" z 11. VIII. 1920, N. 180. — 2) Czas z 4. VIII. 1920, N. 183.

Wszak tu króluje ta sama Panna Przenajświętsza, która przez znaki cudowne lud swój prowadziła i ten sam jest to naród, który w złej, jak dobrej chwili zaznawał zawsze od Niej łaski zmiłowań. I te samo są drogi opatrzne, któremi Bóg Polskę prowadzi, bolesne, ciernistc i krwawe, gdzie pokuta i ekspijacja wymieniają się na łaski cudowne nad nami.

Podnieśmyż się więc na duchu i ufajmy, a ufajmy, chociażby przeciwko wszelkiej ludzkiej nadziei. Tu z wyżyn częstochowskiej góry mówimy Wam o nadziei, bo Częstochowa jest jej przystanią, a zarazem i narodową szkołą nadziei. Tu wszystko śpiewa wielki hymn ufności; zawodzą ów hymn nawet te stare, twarde, wiekiem i czasem omszone mury, które świadczą, jak łacno jest Panu przez garść obrońców skruszyć chociażby olbrzymią potęgę; tu o ufności mówią prochy rycerzy, uśpione w klasztornych podziemiach wraz ze swym wodzem natchnionym, Kordeckim. Tu wypisana wotami historja cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej woła wciąż ku narodowi: ufajcie do końca, chociażby przeciwko wszelkiemu ludzkiemu widzeniu.

Tu karta po wieki sławna obrony cudownej Częstochowy, choć zamknięta przez historję, otwiera się jednak na nowo dla dzisiejszej chwili życia Polski, tylu podobieństwy związanej z chwilą ówczesną. Bo jak wtedy, tak i dziś nawała wrogów potopem zalewa Polskę, jak wówczas, tak i dziś widoczny jest związek między winą naszą a karą Pańską. I winy same, winy dzisiejsze, tak żywo przypominają nasze winy stare. Bo jakże rychło odnowiliśmy nasze jawne występki i wady, jakżeż to szybko pozwoliliśmy zatriumfować nad nami dawnym rozterkom, dawnej klasowej zawiści i waśni? Interes zwartej klasy kładzie się dziś ponad interes narodu i Polski. I niczegośmy nie ujęli naszym winom dawniejszym, raczej przymnożyliśmy je. Bo wonczas wierzono żywo, a Kościół był narodowi ostoją. Dziś zaś wszystkie moce piekła wpędzono w ruch, ażeby Kościół pokurczyć, by wiernych od niego odstręczyć, by pismem, agitacją wywrotową samo serce ludu zatruć. W miejsce jedynego Boga potworzyliśmy sobie bóstwa i bóstewka, kurczowo wspierając się na nich, jak ongiś Izrael, któremu wyrzucał Prorok, iż się wspiera na lasce złamanej Egiptu. Uniżył nas Pan, a gdyśmy nadto jeszcze w miejsce wdzięczności kornej za cudem wróconą Ojczyznę w pychę się unieśli, upokorzył nas dziś przed światem całym. I jak ongi, tak dziś zdajemy się stać na samej krawędzi przepaści, i jak ongi, tak i dziś od nadmiernej pewności siebie przechodzimy do upadku ducha, nieraz do zwątpienia, lecz podnieśmy się na duchu i ufajmy!

Uczmy się od przeszłości, że im bardziej zdaje się nam zagrażać zewsząd zguba, tem bliższe jest miłosierdzie Boże. Podnieśmy się na duchu i z ufnością dziś wołajmy do Najświętszej Panny: Nie na to, o Pani, okazałaś się nam na nowo Polski Królową, nie na to na nowych drogach przewodzisz jej i królujesz, byś ukochany przez siebie naród z powrotem do osłon włożyła grobowych. Nie na toś nas tak dziwnemi, cudownemi prowadziła ku wolności drogami, by pozwolić na powtórne okucie narodu w pęta najstraszliwszej niewoli. Okaż się nam Matką, o Marjo, a im cięższe są winy nasze, tem większą okaże się chwała Twoja nad nami, skoro nam okażesz Twoje miłosierdzie. Przynaglajmyż modłami Najświętszą Panią Naszą, a łącząc się razem w modlitwie, połączmyż się razem we wspólnej obronie zagrożonego narodu w jedno jakoby bractwo narodowego zjednoczenia pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Po cudownej obronie Częstochowy uczynił król Jan Kazimierz śluby w imieniu całego narodu przed Najświętszą Panną, któreby można nazwać ślubami zjednoczenia narodowego. I my takież śluby złóżmy dziś, okólmy Polskę ogniwem serc w zjednoczeniu nadprzyrodzonej miłości niby łańcuchem i idźmy na apostolstwo jedności i zgody! Ut unum sint — aby jedno byli, o to się modlimy, najmilsi, za was i za naród nasz przed obrazem cudownej Marji Panny Częstochowskiej. W tem gorącem oddaniu zamykamy wszystkie stany i drogą naszą, ukochaną, bohaterską, a tak ciężko nawiedzoną armję.

I znowu obracamy się ku przeszłości. Patrzcie, Najmilsi! W najcięższej chwili rozbicia narodowego wystarczyła garstka jedna, ożywiona wielką wiarą i wielką miłością, ażeby zbłąkanych nawrócić. Z garstki obrońców Częstochowy spłynął wówczas na całą Polskę duch pokrzepienia i duch odrodzenia. I garstka stanęła za wielkie armje i pułki wojska. Zwyciężyła i naród zbawiła! Utwórzcie i Wy przez zjednoczenie uświęconą nadprzyrodzoną wiarą armję narodowego zbawienia. Idźcie do niej wszyscy — a jak wtedy, tak i dziś duch jej przełamie obojętność i zwątpienie i wszelką klasową partyjność i zbudzi w narodzie bogate, drzemiące w nim siły i do zwycięstwa go poprowadzi. Ufamy, że tak będzie i tak się stanie. My zaś do Najświętszej Panny obracamy się z prośbą i modlitwą i łkaniem. Dziś zaofiarowaliśmy Polskę i naród nasz w słowach modlitwy, któremi kończymy to nasze orędzie:

Najświętsza Panno Marjo, oto my, biskupi polscy, składając Ci w imieniu własnem i naszych diecezjan, wszystkich wiernych synów Polski, hołd i pokłon, obieramy Cię na nowo naszą Królową i Panią i pod Twoją przemożną uciekamy się obronę. Tutaj na Jasnej Górze, gdzie każdy kamień głosi cuda Twojej nad narodem naszym opieki, wyciągamy ku Tobie, Matko litości, błagalne ręce, byś w ciężkiej kraju naszego potrzebie przyszła nam w pomoc. Odrzuć wroga od granic naszej ojczyzny; wróć krajowi naszemu upragniony pokój, ład i porządek; wypleń z serc naszych ziarno niezgody; oczyść dusze nasze z grzechów i wad naszych, abyśmy, bezpieczni od nieprzyjaciół naszych, Tobie w czystości serca służyć i przez Ciebie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa cześć i chwalić mogli. Królowo Korony Polskiej, Tobie się oddajemy, Tobie się poświęcamy, broń i strzeż nas, jako własność Swoją. Amen.

† *Edmund kardynał Dalbor*, prymas; † *Aleksander kardynał Kakowski;* † *Józef Teodorowicz*, arcyb. lwowski o. r.; † *Adam Sapieha*, książę biskup krakowski; † *Józef Sebastjan Pelczar*, biskup przemyski; † *Marjan Fulman*, biskup lubelski, † *Henryk Przeździecki*, biskup podlaski; † *Władysław Krynicki*, bp. sufr. włocławski; † *Wojciech Owczarek*, bp. sufr. włocławski; † *Antoni Juljan Nowowiejski*, biskup płocki; † *Adolf Szelążek*, biskup sufragan płocki; † *Augustyn Łosiński*, biskup kielecki; † *Paweł Rubicki*, biskup sufragan sandomierski; † *Jakób Klunder*, biskup pelpliński; † *Leon Wałęga*, biskup tarnowski, † *Ignacy Dubowski*, biskup łucko-żytomierski; † *Piotr Mańkowski*, biskup kamieniecki; † *Stanisław Gall*, biskup polowy.

Ajencja Havasa ogłosiła następujący komunikat z Waszyngtonu pod datą 13 sierpnia 1920: „Nota rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie Polski piętnuje obecny ustrój rosyjski, oparty na wyzbyciu się wszelkich zasad

honoru i dobrej wiary. Rząd Stanów Zjednoczonych głęboko jest przeświadczony, że niema zupełnie terenu wspólnego, na którym mógłby stanąć obok władz o dążnościach i stosunkach międzynarodowych tak absolutnie sprzecznych z dążeniami rządu Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone nie mogą w żadnym razie uznać przedstawicieli rządu, który jest zdecydowany działać przeciw najważniejszym instytucjom amerykańskim" [1]).

Prezydent ministrów Millerand przesłał telegraficznie francuskiemu przedstawicielowi w Waszyngtonie następującą notę celem wręczenia departamentowi stanu:

„Z zadowoleniem stwierdzam, że rząd Rzeczypospolitej zgadza się zupełnie z rządem Unji na punkcie zasad, wyrażonych też w niniejszem piśmie. Rząd Rzeczypospolitej zupełnie tak samo, jak rząd związkowy, sądzi o obecnej władzy w Rosji. Rząd związkowy sądzi, że jest niemożliwem uznać obecnych władców Rosji, jako rząd, z którymby można mieć zwykłe stosunki zaprzyjaźnionych rządów. Rząd rzeczypospolitej francuskiej doszedł do tego samego wniosku. Nie można utrzymywać wcale urzędowych stosunków z rządem, który zdecydowany jest konspirować przeciw naszym urządzeniom, którego dyplomaci podżegaliby do buntu, a którego przywódcy głoszą, że traktaty będą podpisane, ale w tym zamiarze, aby ich nie dochować. Najzupełniej zgodnie z rządem Unji wierzy rząd francuski w konieczność niezawisłości państwa polskiego, a naród francuski, podobnie jak amerykański, pragnie gorąco utrzymania niepodległości politycznej i nietykalności terytorjalnej Polski. Dlatego też w Paryżu i w Waszyngtonie panuje zgodna opinja, że należy poprzeć wszystkie wysiłki, któreby doprowadziły do rozejmu między Polską a Rosją, przyczem jednakże unikać należy tego, aby charakter rokowań nie był uznaniem rządu bolszewickiego i rozkawałkowania Rosji. Rząd Unji, będąc wyrazem uczuć narodu amerykańskiego, pragnie dopomóc narodowi rosyjskiemu na drodze ku przyszłości, w którą Stany Zjednoczone niezłomnie wierzą. Rząd republiki francuskiej przyłącza się w całej pełni do tego oświadczenia i nigdy nie wahał się w popieraniu zasad, sformowanych tak jasno przez rząd Stanów Zjednoczonych. To też jest on zdecydowany uznać tylko wtedy warunki rozejmu, zaofiarowane Polsce, o ile one będą odpowiadały tym zasadom i w tym też duchu uznał rząd francuski po głębokiej rozwadze faktycznie rząd rosyjski, który oświadczył gotowość przyjęcia tych samych zasad. Proszę Pana poinformować rząd Stanów Zjednoczonych o tem, jak jego oświadczenie przyjął rząd francuski. Rząd francuski jest szczęśliwy, że może stwierdzić zgodność uczuć narodu amerykańskiego i francuskiego, gdy idzie o przyszłość cywilizacji. Podpisany: Millerand" [2]).

Lloyd George, odpowiadając w Izbie gmin na pytanie, wystosowane do rządu, oświadczył, że Anglicy zaapelują obecnie do Ameryki i jest przekonany, że mimo różnic poglądów w sprawie Ligi Narodów stanowisko Ameryki w odniesieniu do niepodległości Polski będzie zgodne. Lloyd George oświadczył następnie, że, gdyby rokowania pokojowe się rozbiły, Anglja będzie miała wolną rękę. Będzie mogła wyekwipować armję Wrangla, a rokowania gospodarcze ustaną. Obecnie sowjety, o ile chcą pokoju, to mogą go mieć, jeżeli jednakże celem ich jest zniszczenie instytucyj i podstaw wolności świata, to się zawiodą. W związku z tem zaznaczył Lloyd

1) „Czas" z 15. VIII. 1920, N. 192. — 2) „Czas" z 16. VIII. 1920, N. 193.

George różnice między gwarancjami, stawianemi przez rząd zwycięski, mającemi uchronić od ponownych aktów zaczepnych, a wszelkiemi warunkami, zawierającemi zamiar zniszczenia niepodległości narodu. Sytuacja jest poważna. Europa ma do powiedzenia ważkie słowo na rzecz niepodległości Polski i jej istnienia. Nowy podział Polski byłby nietylko zbrodnią, lecz jednocześnie stanowiłby niebezpieczeństwo. Z tego należy sobie zdać sprawę, jest to bowiem podstawą naszej polityki wschodniej i przyczyną interwencji, postanowionej w Spaa. Premjer angielski przypomniał następnie warunki, przedłożone przedstawicielowi polskiemu w Spaa, oraz obietnice obrony niepodległości Polski, poczem podkreślił, że Polacy zwrócili się do rządu sowjetów z propozycją rozejmu w dniu 22 lipca, oraz że sowjety odpowiedziały dopiero dnia 24 lipca, powodując zwłokę zupełnie zbędną. Mowca dodaje, iż musi oświadczyć z całą szczerością, że to zwlekanie jest podejrzane. W nocie zaś do Kamieniewa w kwestji zwłoki wyraził Lloyd George pogląd, że częsta odmowa przyjmowania radjotelegramów w trakcie tego, jak armja sowjecka posuwa się naprzód, wzbudza słuszne podejrzenie, czy sowjety pragną rzeczywistego rychłego pokoju [1]).

Tymczasem rząd francuski dokonał poważnego posunięcia dyplomatycznego: uznał rząd gen. rosyjs. Wrangla, walczącego w południowej Rosji przeciwko bolszewikom. W odpowiedzi na interpelację w sprawie uznania przez Francję generała Wrangla, Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że przeczytał sprawozdanie o tem ze zdumieniem i trwogą i ledwie uwierzył w jego prawdziwość [2]).

Natomiast Lloyd George wystosował [3]) *do Kamieniewa list, w odpowiedzi na jego pismo, w którym to piśmie powiada, że rząd angielski po odwrocie Denikina dąży jedynie do tego, aby zabezpieczyć bezpieczeństwo wojsk Wrangla i uchodźców, pozostających pod jego opieką i by umożliwić im obronę na Krymie, jeżeli ich bezpieczeństwo nie będzie zagwarantowane. Rząd angielski nie zamierzał zachęcać Wrangla do ofensywy, lecz przeciwnie ostrzegał go przed nią. Rząd angielski życzył sobie już 11 czerwca zawieszenia broni pod warunkiem, że gen. Wrangel miałby bezzwłocznie swoje wojska wycofać i zostałby zaproszony do Londynu, aby pertraktować co do przyszłości wojsk stojących pod jego rozkazami i uchodźców, pozostających pod jego opieką. Celem rządu angielskiego było ukończyć stan wojenny w Europie wschodniej i wyraźnie stwierdzić, że nie jest zamiarem rządu angielskiego odłączyć Krym od reszty Rosji. Rząd angielski nie planuje i teraz popierania Wrangla, lecz zmieni swoje stanowisko wtedy, jeżeli warunki pokojowe, zaproponowane Polsce, będą zawierały zagrożenie niezawisłości Polski* [4]).

Dnia 16 sierpnia 1920 zaproponował Bonar Law [5]) *w angielskiej Izbie gmin odroczenie sesji do 19 września. Przed tym terminem Izba byłaby zwołana tylko wtedy, gdyby tego wymagał interes publiczny. Uzasadniając swój wniosek, podkreślił Bonar Law, że polityka Anglji w sprawie polsko-rosyjskiej została przez Lloyda George w ubiegłym tygodniu bardzo jasno przedstawiona. Mowca zaprzecza, jakoby polityka rządu doznała zmiany z powodu manifestacyj publicznych, oraz z powodu wystąpienia robotni-*

1) P. A. T. („Czas" z 15. VIII. 1920, N. 192). — 2) P. A. T. („Czas" z 15. VIII. 1920, N. 192). — 3) „Czas" z 15. VIII. 1920, N. 192. — 4) P. A. T. („Czas" z 20. VIII. 1920, N. 197). — 5) P. A. T. („Czas" z 19. VIII. 1920, N. 196).

czego komitetu wykonawczego. Lloyd George — mówił mowca — w terminie, który uznał za właściwy, podał do wiadomości uchwały konferencji w Spaa. Są one następujące: Nie będzie podjętą akcja nieprzyjacielska przeciw Rosji, o ile niezawisłość Polski nie będzie zagrożona. Anglja i Francja nie będą się mieszały w wewnętrzne sprawy Rosji, jeżeli Rosja nie będzie się mieszała w wewnętrzne sprawy innych krajów. Jeżeli rząd polski doprowadzi do układu pokojowego z rządem sowjeckim, to jakiekolwiek będą postanowienia tego układu, nie będzie powodu do wkroczenia. Jeżeli jednakże rząd sowjecki będzie usiłował narzucić Polsce niespodziewanie warunki, jeżeli będzie zagrażał niezawisłości Polski, wówczas nastąpi druga ewentualność naszej polityki. Nie mamy powodu — powiedział Bonar Law — przypuszczać czegoś innego, gdyż rząd sowjecki oświadczył w formie kategorycznej, że nie zamierza stawiać innych warunków, a nadto Kamieniem wystosował wczoraj do Lloyda George list, w którym powiedział, że postawione warunki nie będą zmienione. Wobec takiego stanu rzeczy rząd nie poweźmie żadnych zarządzeń. Bonar Law powiedział dalej, że na wypadek, gdyby wynikła konieczność, rząd nie podejmie niczego bez poprzedniego porozumienia się z parlamentem i uzyskania jego zgody na metodę, którą zamierza zaproponować. Następnie przemawiali: Clynes i Robert Cecil, poczem Llyod George oświadczył: Liga Narodów nie może rozpocząć działalności, gdy nie ma pełnej jednomyślności. Jest jasnem, że nie wszyscy aljanci mogą mieć jedno zdanie w kwestji polsko-rosyjskiej. Byłoby oczywiście lepiej, aby cała kwestja była omówioną w Lidze Narodów, a nie w Najwyższej Radzie Wojennej. Rosja jednakże wzbraniała się przyjąć delegację Ligi Narodów, a rząd rosyjski oświadczył, że nie ścierpi pod żadnym warunkiem interwencji Ligi Narodów. Mowca i jego koledzy poważnie usilują zabezpieczyć pokój. Spodziewa się on, że będzie mógł wkrótce przedłożyć Izbie Gmin szczegółowe informacje. Zarówno Izba, jak i kraj cały, mogą być przekonane, że stanowisko rządu wobec Polski było zawsze takie same. Rząd ani na włos nie zboczył od polityki, którą zawsze w tej kwestji uprawiał. Poseł Clynes — mówił dalej Lloyd George — zdaje się sądzić, że Rada Najwyższa odbywa tajne posiedzenia, na których uchwalane są decyzje, nie dochodzące do wiadomości publicznej. Każde ważne rozstrzygnięcie komunikowane jest w pierwszej linji prasie, a następnie Izbie. Polityka wobec Polski była zawsze tasama. Nie przestała ona dążyć do jednego i tego samego celu. Ubolewamy tylko, że Polska nie usłuchała naszego życzenia. Gdyby była usłuchała, wówczas uniknęłoby wielkiego nieszczęścia.

Parlamentarze polscy, Dr. Okęcki i major Stamirowski, wrócili[1]) *12 sierpnia 1920 r., rano, do Warszawy. Rząd sowjetów zaproponował, aby delegacja polska przejechała front dnia 14 sierpnia rano. Tymczasem zaczęła się już walka o stolicę państwa. Komunikat polskiego sztabu jeneralnego, datowany dnia 15-go sierpnia 1920 roku, donosił*[2]): *„W rejonie Warszawy, dnia 14 b. m., nieprzyjaciel atakował uporczywie odcinek Zegrza, Radzymina, Okuniewa i Leśniakowizny. Do silnego napięcia dochodziły walki pod Radzyminem, który parokrotnie przechodził z rąk do rąk. Dnia 15 b. m. w południe po ostrej walce Radzymin został ostatecznie przez*

1) „Monitor Polski“ z 13. VIII. 1920, N. 182. — 2) „Monitor Polski“ z 16. VIII. 1920. N. 184.

nas opanowany". Komunikat dowodził, że na wymienionym froncie odwrót polski się skończył i że wojska bolszewickie natknęły się na silny opór pod murami Warszawy. Natomiast ten sam komunikat donosił, że „na południu nieprzyjaciel zdołał opanować Sokal; opuszczenie Brodów odbyło się w zupełnym porządku po uprzedniem wywiezieniu sprzętu kolejowego". Już ten komunikat sztabu jeneralnego z 15 sierpnia 1920 wspominał o tem, że kontrakcja polskiej armji północnej generała Sikorskiego „ma przebieg pomyślny"; chodziło mianowicie o odciążenie nacisku na północy na armję, broniącą Warszawy. Rozpoczęto tę kontrakcję w okolicy Płońska, odzyskując 14 sierpnia Nowe Miasto i Smardzewo[1]). *Ale właściwa kontrofensywa polska wyszła gdzieindziej, mianowicie z frontu środkowego. Przebieg polskiej kontrofensywy przedstawia się w świetle komunikatów sztabu jeneralnego następująco:*

Sierpniowa kontrofensywa polska.

L. 172.[2])

(P. A. T.). Komunikat sztabu jeneralnego z 14 sierpnia:

Na odcinku północnym coraz poważniejsze walki z nacierającym przeciwnikiem. Rozpoczęliśmy tam kontrakcję w okolicy Płońska, przyczem wojska nasze rozbiły trzy pułki bolszewickie i wzięły do niewoli 250 jeńców oraz karabiny maszynowe. Drugi pułk ułanów w zdecydowanym ataku zniósł całkowicie jeden z napotkanych oddziałów nieprzyjacielskich. Przebieg dotychczasowy akcji zadowalający. Odzyskano Nowe Miasto i Smardzewo.

W rejonie na wschód od Warszawy rozpoczęło się natarcie trzeciej i szesnastej armji sowjeckiej, które otrzymały kategoryczny rozkaz opanowania stolicy. Pierwsze uderzenie nieprzyjaciel skierował w kierunku na Radzymin, który, pod naporem przejściowo opuszczony, dzielnym atakiem litewsko-białoruskiej dywizji został znów odzyskany. Przeciw pułkowi jedenastej dywizji, który dopuścił bez dostatecznego powodu do wtargnięcia nieprzyjaciela, zastosowano najostrzejsze środki. Zacięte walki na tym odcinku trwają w dalszym ciągu.

W rejonie na wschód od Chełma oddziały nasze przełamały linje nieprzyjaciela pod Ignatowem i w pościgu zajęły Dorohusk i Świeże, odrzucając przeciwnika na prawy brzeg Bugu. Odzyskano również po ostrej walce Hrubieszów. Grupa naszej jazdy, zasilana oddziałami piechoty, zmaga się w rejonie Radziechowa i Chołojowa z przeważającemi siłami armji konnej Budiennego. Dowództwo frontu zarządziło celem skrócenia linji odpornej cofnięcie się nad Bug, przyczem musiano opuścić znów Brody.

Na południowem skrzydle wszystkie ataki wzdłuż Strypy odparto.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

L. 173.[3])

(P. A. T.). Komunikat sztabu jeneralnego z 17 sierpnia:

Front północny. Czołowe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, przeznaczone przez dowództwo sowjeckie do sforsowania Wisły, napotkały na zde-

1) Komunikat sztabu jen. z 14. VIII. 1920. („Monitor Polski“) — 2) „Czas“ z 16. VIII. 1920, N. 193. — 3) „Monitor Polski“ z 18. VIII. 1920, N. 186.

cydowany opór załogi Włocławka, która wszystkie ataki odparła. Widząc bezskuteczność swoich wysiłków, nieprzyjaciel bombardował miasto. Szereg budynków, w tej liczbie katedra i pałac biskupi, mocno ucierpiały.

Korzystając ze słabej obsady Pomorza, czołowe oddziały bolszewickie dotarły również do Lidzwarku i Działdowa, natrafiając wszędzie na żywy współudział ze strony ludności niemieckiej.

Kontrakcja, prowadzona z rejonu Modlina przez generała Sikorskiego, napotyka na zaciekły opór przeciwnika. Stwierdzono, że masy piechoty bolszewickiej zmuszane są do walki przez komunistów, stosujących system bezwzględnego teroru. Niemniej jednak akcja nasza rozwija się pomyślnie. Dnia 17 b. m. zdobyto Serock. Zdobycz ostatnich dni sięga cyfry 2000 jeńców, kilkudziesięciu karabinów maszynowych, oraz dużej ilości taboru.

Na pozycjach obronnych stolicy ataki nieprzyjacielskie w dalszym ciągu pozostały bez skutku. W walkach z dnia 16 b. m. oddziały dywizji litewsko-białoruskiej rozbiły pod Radzyminem 185 i 186 pułki sowjeckie, biorąc siedm karabinów maszynowych, trzy jaszcze z amunicją oraz jeńców. Oddziały 10-tej dywizji zdobyły cztery działa, ośm karabinów maszynowych i znaczną ilość jeńców.

W związku z ofensywą naszych armji środkowego frontu prawe skrzydło przyczółka warszawskiego przeszło dnia 17 b. m. do akcji zaczepnej. Czołowy atak przy użyciu tanków doprowadził około południa do zajęcia miejscowości Demby Wielkie. Oddziały nasze posuwają się dalej na Mińsk Mazowiecki.

Front środkowy: Na całym froncie od Wisły do Bugu oddziały nasze z nadzwyczajnym impetem i brawurą posuwają się naprzód, pędząc przed sobą nieprzyjaciela, uciekającego w zupełnym nieładzie i popłochu. Dywizja generała Konarzewskiego, której czołowe oddziały zbliżają się do Mińska Mazowieckiego, rozbiła całkowicie 171 brygadę sowjecką, oraz części VII-ej dywizji sowjeckiej, zdobywając podług dotychczasowych danych siedm dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, znaczne zapasy amunicji oraz paręset wozów. Wzięto około 1000 jeńców.

Dzielne oddziały pomorskie i podhalańskie w południe dnia 17 b. m. opanowały Łuków. Nieprzyjaciel szybko wycofuje się w kierunku na Siedlce i Ciechomin, pozostawiając w naszem ręku bogate trofea.

Lotnicy nasi wszędzie stwierdzili przyśpieszony odwrotowy ruch licznych taborów nieprzyjacielskich.

Na południowym odcinku wojska generała Rydza Śmigłego zadały zupełną klęskę 58 dywizji nieprzyjacielskiej. Dzięki szybkiemu dotarciu naszych wojsk do linji Bugu i mocnemu obsadzeniu Włodawy i Hańska dywizja ta została pozbawiona drogi odwrotu. Uchodząc w panicznym popłochu, oddziały bolszewickie wpadały na poszczególne oddziały trzeciej dywizji legjonowej, natrafiając wszędzie, nie wyłączając oddziałów taborowych, na zdecydowany opór. Po dłuższych walkach nieprzyjaciela zupełnie rozgromiono. Zdobycz wynosi 26 karabinów maszynowych, przeszło 700 jeńców, w tej liczbie dowódca brygady, wielu oficerów, kancelarja brygady i pułku, wiele wozów, koni, amunicji. Wśród kilkuset trupów, pozostałych na pobojowisku, odnaleziono zwłoki dowódcy II brygady, oraz komisarza dywizji. Zupełnemu rozbiciu uległa również brygada bolszewicka, walcząca w okręgu Puchaczowa i Cycowa.

Front południowy. Między Bugiem a Lwowem walki z przedniemi oddziałami jednej z dywizyj.

Dowództwo frontu z uznaniem podkreśla intensywną i owocną pracę ostatnich dni tak bojowych, jak wywiadowczych eskadr trzeciego dywizjonu lotniczego pod kierownictwem majora Faunt de Roy. Dnia 16 b. m. eskadry te wykonały 49 nader skutecznych lotów bojowych, powstrzymując wydatnie posuwanie się nieprzyjaciela.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

L. 174.[1])

„Gazeta Lwowska” z 16 sierpnia 1920 r. ogłosiła następujący komunikat wydziału II Dow. Okręgu Generalnego Lwów:

Wczorajszy dzień, który zaostrzył trochę nerwowość Lwowian, minął bezpowrotnie. Oddziały kawalerji Budiennego, które w kilku miejscach przeszły Bug, zostały nie tylko zatrzymane, ale też częściowo wychwytane, częściowo zaś zmuszone do cofnięcia. Akcja celem zlikwidowania tych oddziałów jest prowadzona z naszej strony bardzo intensywnie. Dowództwo frontu południowego wydało wszelkie zarządzenia celem utrzymania nakazanych linij obronnych i ważnych punktów. W ten sposób odbywa się planowa asekuracja Lwowa, by mu oszczędzić niespodzianek i trzymać nieprzyjaciela w nakazanej odległości.

Akcja na północy, względnie w centrum — jak widać z komunikatu naczelnego dowództwa — jest prowadzona w większym stylu i bardzo energicznie. Będzie też mieć niezawodnie wpływ na zmianę sytuacji w północnym kącie Małopolski.

Działalność lotników, operujących na froncie małopolskim, wydaje bardzo piękne wyniki. Wczoraj lotnicy nasi atakowali nieprzyjaciela z wielką siłą. Wykonano 49 lotów, wyrzucono 2000 klg. bomb oraz wystrzelono w akcji przeszło 10.000 klg. amunicji. Ta tak bardzo owocna działalność lotników, która zasługuje na prawdziwe uznanie, przyczynia się w znacznej mierze do obrony pozycji, zachowania łączności oraz utrzymania w szachu nieprzyjaciela. Wczorajsza akcja lotników wywołała wśród bolszewików szczególne zamieszanie i wyrządziła im duże szkody.

L. 175.[2])

(P. A. T.). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 18 sierpnia:

Front północny: Oddziały pomorskie rozpoczęły energiczną kontrakcję w kierunku na Brodnicę, zajętą przez nieprzyjaciela. W rejonie Lipna, Sierpca i Raciąża lotnicy nasi zaobserwowali ruch nieprzyjaciela w kierunku wschodnim.

Na północ od Modlina w pomyślnych walkach dnia 18 b. m. oddziały nasze wzięły z górą 1500 jeńców, 30 karabinów maszynowych i jedno działo. Wyróżniła się chlubnie grupa pułkownika Dreszera, która pod Baboszewem wykonała śmiałą szarżę kawaleryjską, rozbijając całkowicie całą brygadę sowjecką.

---

[1]) „Czas” z 19. VIII. 1920, N. 196. — [2]) „Monitor Polski“ z 19. VIII. 1920, N. 187.

Opuszczając pod naszym naporem Pułtusk, bolszewicy wywieźli ze sobą burmistrza i wszystkich księży.

Na przyczółku warszawskim po ostrej walce zepchnięto nieprzyjaciela, stojącego u wrót stolicy, zmuszając go i w tym rejonie do pośpiesznego odwrotu. Dnia 17 b. m. wieczorem oddziały poznańskie zajęły Mińsk Mazowiecki. Z wkraczającemi patrolami wjeżdżał do miasta dowódca frontu północnego generał Józef Haller, entuzjastycznie witany przez wyzwolonych mieszkańców.

Front środkowy: Armje frontu środkowego kontynuują zwycięski swój pochód w kierunku północnym. Kałuszyn, Międzyrzec, Wisznica i Włodawa są w naszem ręku. Zdezorjentowane oddziały nieprzyjacielskie, napotykając ze wszystkich stron oskrzydlające uderzenia naszych kolumn, ulegają stopniowo zupełnemu rozbiciu. Dotychczas dywizje sowjeckie 57, 58 i kombinowana 8 zostały doszczętnie zniszczone. Zdobycz frontu środkowego sięga cyfry 5.000 jeńców, 20 dział, 70 karabinów maszynowych, oraz olbrzymi tabor. Ilość ta z każdą chwilą się powiększa.

Front południowy: Dzień 18 b. m. upłynął bez znaczniejszych starć bojowych. Wojska nasze przegrupowują się celem odparcia nieprzyjaciela, posuwającego się w kierunku Lwowa.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

L. 176.[1])

(P. A. T.). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 19 sierpnia:

Front północny: Czyniąc rozpaczliwe wysiłki uratowania zagrożonej sytuacji, dowództwo nieprzyjacielskie rzuciło do ataku na Płock gros sił, znajdujących się na przestrzeni między Wisłą a granicą niemiecką, dążąc najwidoczniej tą drogą do sforsowania Wisły i oskrzydlenia stolicy. Plan ten został całkowicie udaremniony. W walkach, jakie się wywiązały na przedmieściu Płocka, przy wydatnej pomocy mieszkańców nieprzyjaciela odrzucono z dużemi stratami.

Akcja armji generała Sikorskiego rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Prawoskrzydłowe oddziały dnia 18 b. m. sforsowały linję rzeki Narwi, obsadzając przeprawy w Serocku i Pułtusku.

Jednocześnie armja pierwsza, posuwając się przez Radzymin, zajęła Wyszków, gdzie przekroczyła Bug, oskrzydlając tem samem oddziały przeciwnika, znajdujące się w klinie między Bugiem a Narwią.

W rejonie Ciechanowa nieprzyjaciel atakuje gwałtownie, dążąc za wszelką cenę do utrzymania w swojem ręku dróg odwrotowych, lecz nasze kolumny robią także i w tych walkach również dalsze postępy.

Front środkowy: Mimo ogromnego zmęczenia nasze oddziały pościgowe z godnem podziwu poświęceniem wytrwale posuwają się naprzód. Do dnia 19 b. m. w południe obsadzono Sokołów, Drohiczyn, Białą i Kodeń. Przez zajęcie Drohiczyna odcięto znaczne tabory sowjeckie. Nieprzyjaciel w panicznym popłochu wycofuje się w kierunku północnym. Zdobycz nasza w dalszym ciągu szybko wzrasta. Armja generała Sikorskiego posiada już z górą 10.000 jeńców, 32 armat, 113 karabinów maszynowych i 1500 wozów z materjałem technicznym i prowiantem. Zestawień z pozostałych armij dotychczas brak.

[1]) „Monitor Polski“ z 20. VIII. 1920, N. 188

Mniejsze i większe oddziały dywizyj sowjeckich, pozostające jeszcze na naszych tyłach, są stopniowo wyłapywane. W akcji tej wybitnie współdziała ludność miejscowa. W Siedlcach wzięto do niewoli uzbrojony ochotniczy oddział żydowski, rekrutujący się z miejscowych żydów komunistów.

W rejonie na wschód od Chełma oddziały generała Zielińskiego, działając skutecznie, odparły ataki na Ratyczę i Dubienkę.

W kierunku na Hrubieszów zarządzono kontrakcję.

Front południowy: Dnia 18 b. m. oddziały 13 dywizji piechoty stoczyły w rejonie Winnik zaciętą walkę z szóstą dywizją konną Budiennego, zadając jej poważną klęskę. Nieprzyjaciel, zaatakowany od tyłu, został zepchnięty na moczary, ponosząc ogromne straty w ludziach, koniach i materjale. Nieprzyjaciel napiera w dalszym ciągu w kierunku na Bóbrkę, lecz skuteczna kontrakcja nasza jest w tym kierunku zarządzona.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

L. 177.[1])

(P. A. T.). Komunikat sztabu jeneralnego z 21 sierpnia:

Front północny: Wojska nieprzyjacielskie, które wtargnęły w korytarz między Wisłą a granicą niemiecką w zamiarze zdobycia Torunia i przecięcia drogi, łączącej nas z morzem, znajdują się w pełnym odwrocie, mając na karku świetne oddziały pomorskie, które, szarpiąc cofającego się przeciwnika, zajęły Lubawę, Litbark i Rypin. W bitwie pod Brodnicą wśród kilku setek zabitych bolszewików znaleziono trzech oficerów niemieckich.

Armja generała Sikorskiego odcina już odwrót tych sił bolszewickich. XVIII dywizja piechoty, złamawszy ostatecznie pod Ciechanowem rozpaczliwy opór oddziałów nieprzyjacielskich, zasłaniających odwrót czwartej armji sowjeckiej, postępując szybko w kierunku północnym, zajęła Grudusk, przecinając w ten sposób drogę odwrotową, prowadzącą przez Mławę na Przasnysz, oraz zaatakowała Mławę. Dywizja ochotnicza podsunęła się pod Przasnysz i jest w trakcie zdobywania tego miasta. Oddziały grupy generała Osińskiego, zdobywszy w ciężkich walkach Maków, posuwają się w kierunku na Gąsowo i Rożan. Nieprzyjaciel poniósł ogromne straty. Podczas walk w dniu 20 b. m. wpadło w nasze ręce 10.000 jeńców, nieprzerachowana dotąd ilość dział, karabinów maszynowych i innych materjałów wojennych.

Front środkowy: Armje frontu środkowego, nie bacząc na przemęczenie, w niepowstrzymanym impecie prą naprzód. Dnia 20 b. m. czołowe kolumny dotarły do Ostrowa, Czyżewa i Brjańska. Potęgujący się z dniem każdym zapał naszego żołnierza przezwycięża wszelkie trudności. Według dodatkowych meldunków w walkach z dnia 19 b. m. pierwsza dywizja legjonów zdobyła 12 dział, ogromny tabor i kilkuset jeńców. Grupa majora Jaworskiego, rekrutująca się głównie z elementów ochotniczych, zdobyła 15 dział, 9 karabinów maszynowych, 2 sztandary i wielkie tabory. Poddał się również pod Międzyrzeczem pułk kozacki w sile 400 jeźdźców. Dnia 20 b. m. nieprzyjaciel zaatakował naszą załogę w Brześciu. Atak krwawo odparto. W walkach pod Dubienką, gdzie odrzuciliśmy nieprzyjaciela za Bug, odznaczył się kapral Danieluk z 11 pułku piechoty, który samorzutnie, nie czekając na nadejście swej kompanji, z 8 żołnierzami zaatakował linje nieprzyjaciel-

[1]) „Czas“ z 23. VIII. 1920, N. 200.

skie, biorąc 20 jeńców do niewoli. Stwierdzono, iż w tym rejonie walczy po stronie bolszewików oddział ochotniczy żydowski z Włodawy. Akcja w rejonie Hrubieszowa doprowadziła po zaciętej walce ulicznej do zajęcia tego miasta.

Front południowy: Nasza jazda prowadzi forsowny pościg konnej armji Budiennego, wycofującej się z pod Kulikowa i Żółtaniec w kierunku północnym. W rejonie Lwowa rozpoczęto akcję celem rozbicia koncentrującej się na naszem przedpolu piechoty bolszewickiej. Z Jaryczowa, Miklaszowa i Czyżykowa nieprzyjaciela już wyparto. Na południowem skrzydle większy oddział jazdy nieprzyjacielskiej w dalekim rajdzie zdołał dotrzeć do Stryja. Kontrakcję zarządzono.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

L. 178.[1])

(P. A. T.). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 21-go sierpnia:

Front północny. Wojska nasze I-szej armji, rozgramiając ostatecznie dywizję XV armji sowjeckiej, która zasłaniała odwrót przeciwnika, zajęły w zaciętych walkach Przasnysz, Szumsk i Mławę, zamykając w ten sposób ostatnią furtkę uciekającym w popłochu wojskom nieprzyjacielskim. Jednocześnie wskutek tego gros IV-tej armji sowjeckiej i cały III-ci korpus jazdy zostały odcięte. Olbrzymia zdobycz w jeńcach i w materjale wojennym, jaka wpadła w nasze ręce, nie mogła być dotąd obliczona.

Zdobycz ta powiększa się z godziny na godzinę. Dla zobrazowania ogromu klęski armji północnej sowjeckiej podaje się, iż sama tylko XVIII-ta dywizja piechoty w walkach dnia 21 b. m. wzięła 5.000 jeńców, 16 dział i 135 karabinów maszynowych, oraz ogromne tabory. Wojska tej dywizji i jej dowództwo zasługują na specjalne uznanie. Jednocześnie oddziały pomorskie, posuwając się wzdłuż granicy niemieckiej, zajęły Działdowo, zamykając w ten sposób pierścień nasz i od północy.

Front środkowy. Armje frontu środkowego kontynuują pod osobistem kierownictwem Naczelnego Wodza zwycięski swój pochód w kierunku północnym. Dnia 21 b. m. zajęto Zambrów i Mazowieck. Przekroczona została również linja Narwi, na południe od Białegostoku. W rejonie Mielejczyc, na północny zachód od Wysokolitewska, IV-ta brygada jazdy napotkała grupę nieprzyjacielskiej ciężkiej artylerji, która według zeznań jeńców była przeznaczona do ostrzeliwania Warszawy. Grupę tę szarżą konną zupełnie rozbito, zdobywając 22 ciężkiego kalibru działa i przeszło 100 wozów. Wzięto przytem kilkuset jeńców. Przychwycono rozkaz dowództwa XXI-szej dywizji sowjeckiej, który nakazywał spalenie taborów, posadzenie piechoty na konie i przyśpieszenie w ten sposób odwrotu.

Front południowy. Ogólna konsternacja, jaka zapanowała w szeregach bolszewickich na skutek ostatnich naszych sukcesów na froncie, daje się również zauważyć i na terenie południowym.

Oddziały przeciwnika, operujące w rejonie Lwowa, rozpoczęły odwrót, parte przez nasze wojska. Nasze oddziały pościgowe docierają do linji Bugu. Stryj został przez nieprzyjacielską kawalerję opuszczony.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

[1]) „Monitor Polski" z 23 VIII. 1920, N. 190.

L. 179.[1])

(P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 23 sierpnia:

Front północny. Nieprzyjaciel, osaczony ze wszystkich stron przez nasze wojska, próbował w ciągu dnia wczorajszego przebić się ku wschodowi. W tym celu z niezwykłą zaciętością zaatakował nasze oddziały, ugrupowane na południe od Mławy. Za cenę ciężkich strat, jakie poniósł jeden z bohaterskich pułków XVIII dywizji, atak odparto. Stwierdzono, iż żołnierzy naszych, wziętych do niewoli, kozacy kubańscy w okrutny sposób pomordowali.

Na pozostałych odcinkach bolszewicy porzucają broń i w popłochu uciekają ku granicy niemieckiej, którą, jak stwierdzono, tłumnie przechodzą.

W ostatnich walkach zostały zupełnie rozbite 18 i 33 dywizje sowjeckie, 54 zaś dostała się do niewoli.

Dywizja jazdy pułkownika Dreszera, działająca na tyłach bolszewickich, zdobyła w dalszym ciągu 2000 jeńców, 5 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i bardzo znaczną ilość taborów z materjałem wojennym.

Ogółem przez punkty zborne V armji przeszło dotychczas z górą 20.000 jeńców. Ostatnio wpadły w nasze ręce sztaby 18 i 54 dywizji sowjeckiej, ośm sztandarów pułkowych, przeszło 2700 wozów z materjałem wojennym, dziesiątki karabinów maszynowych, działa, kancelarje dywizyjne ze składami map sztabowych i t. d.

Front środkowy: Oddziały 15 dywizji piechoty w pięciogodzinnej walce pod Śniadowem rozbiły 11 dywizję sowjecką. Bolszewicy walczyli rozpaczliwie, przechodząc parokrotnie do ataku na bagnety. Wzięto 400 jeńców, 7 armat, dużo materjału technicznego, tabory i 7 wielbłądów. 59 pułk piechoty zajął po zaciętych walkach dnia 22 sierpnia Łomżę, biorąc parę tysięcy jeńców z 4, 5, 6, 11 i 56 dywizji sowjeckiej i ogromną zdobycz, dotychczas nie zarejestrowaną. Dowódzcy w dalszym ciągu meldują jednogłośnie o dzielnej postawie ludności cywilnej, która chwyta za broń i walczy obok żołnierza.

W walkach pod Łomżą ponownie okrył się chwałą jeden z kapelanów X. Zabłocki, który, dając przykład męstwa, szedł w pierwszym szeregu do ataku.

Oddziały pierwszej dywizji legjonów zajęły dnia 22 b. m. rano po walce Białystok. Szczegółów brak.

Dnia 21 b. m. nieprzyjaciel usiłował przy pomocy pociągu pancernego zaatakować Brześć Litowski. Atak odparto.

Grupa generała Bałachowicza w wypadzie na Pieszcze zdobyła dwie armaty i znaczną ilość jeńców.

Front południowy. W rejonie Dobrotworu i Kamionki Strumiłowej oddziały naszej jazdy, przeprawiwszy się na prawy brzeg Bugu, utrudniają skutecznie odwrót armji konnej Budiennego. W szeregu drobnych potyczek wzięto kilkunastu jeńców. Jeden szwadron nieprzyjacielski uległ zupełnemu rozbiciu.

[1]) „Monitor Polski" z 24. VIII. 1920, N. 191.

Na wschód od Lwowa wojska nasze kontynuują pościg za cofającemi się dywizjami bolszewickiemi.

W Mikołajowie i Stryju spokój.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

L. 180.[1]

(P. A. T.) Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 24 sierpnia:

Front północny. Pozostałe oddziały IV armji sowjeckiej, zebrawszy się w silną grupę, zdołały po zaciętych, kilkanaście godzin trwających, walkach przebić się w rejonie Chorzele w kierunku na Kolno, obsadzone już przez znaczniejsze siły naszej czwartej armji. Pościg oddziałów I armji za nieprzyjacielem w toku.

V-ta armja wyławia w dalszym ciągu niedobitki wojsk sowjeckich, błądzące w rejonie na zachód od linji kolejowej Modlin—Mława.

Front środkowy. Armje frontu środkowego oskrzydlającym ruchem ku północy zajmując Knyszyn, Stawiski i Kolno, zamykają pierścień, okalający IV i XV armje bolszewickie. Nieprzyjaciel, ścigany ze wszystkich stron, skupia się w większe masy i stara się rozpaczliwie przerwać żelazny pierścień naszych wojsk. Tak w dniu 23 b. m. pod Kolnem prowadził nieprzyjaciel dziewięć zaciętych ataków, które przez dzielny wielkopolski 60 pułk piechoty zostały z ogromnemi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Wymieniony pułk przeszedł następnie do kontrataku i zdobył przeszło 1000 jeńców, w tem dowódcę dywizji, 10 dział, kilka sztandarów pułkowych, samochody i ogromne tabory.

Przy zdobyciu Łomży wzięto 2000 jeńców, 9 dział i 22 karabinów maszynowych i bardzo duży materjał wojenny.

Po zajęciu przez pierwszą dywizję legjonów w dniu 22 b. m. rano Białegostoku trwały w całem mieście jeszcze przez 20 godzin zaciekłe walki uliczne z przybyłą na pomoc z Grodna 55 dywizją sowjecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilała szeregi bolszewickie. W walkach w rejonie Białegostoku wzięła pierwsza dywizja legjonów przeszło 7000 jeńców i zdobyła 18 dział, 42 karabinów maszynowych i ogromny materjał techniczny. Wskutek poniesionej klęski wzrasta demoralizacja wśród poszczególnych oddziałów nieprzyjacielskich. Dońscy Kozacy i kałmuccy przechodzą gromadnie na naszą stronę.

W rejonie Brześcia Litewskiego spokój.

Pod Włodawą, Opalinem i Hrubieszowem oddziały nasze odniosły szereg lokalnych sukcesów, przyczem wzięto jeńców, jedno działo i kilka karabinów maszynowych.

Front południowy. Na południe od Lwowa zajęły oddziały 12 dywizji piechoty Świrz, rozbijając brygadę sowjecką i biorąc cały 565 pułk piechoty sowieckiej do niewoli. Kawalerja nasza w rejonie Bóbrki rozbiła trzy sotnie nieprzyjacielskie i wzięła 200 jeńców.

Na północ od Kamionki Strumiłowej i Bojańca, tudzież na wschód od Kurowic utarczki z oddziałami nieprzyjacielskiemi.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

[1] „Monitor Polski“ z 25. VIII. 1920, N. 192.

L. 181.[1]

(P. A. T.). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 24-go sierpnia:

Front północny. Oddziały naszej I i V armji w dalszym ciągu oszyszczają swoje rejony z niedobitków wojsk sowjeckich, które, porzuciwszy broń, błąkają się w okolicznych lasach. Część wojsk nieprzyjacielskich, nie mogąc się przebić przez kordon naszych oddziałów, przechodzi wraz z materjałem wojskowym granicę niemiecką.

Komitet bolszewicki z Działdowa, który umknął z miasta do Niemiec, został wojskom naszym wydany i oddany pod sąd doraźny.

Oddział pościgowy, wysłany w kierunku Myszyńca, przyprowadził, jako zdobycz, 4 działa.

Front środkowy. W walkach na północ od Ostrołęki ósma dywizja piechoty wzięła 600 jeńców oraz znaczną zdobycz. Oddział 61 pułku piechoty, wysłany na zachód od rzeki Piscy, wziął pięć armat, 25 karabinów maszynowych i kilkudziesięciu jeńców. Dnia 24 b. m., o godzinie 15, wojska nasze zajęły Ossowiec. Szczegółów na razie brak.

Na reszcie frontu lokalne walki. Grupa wypadowa majora Jaklicza zajęła Równę na południowy wschód od Opalina, biorąc 20 karabinów maszynowych, jeńców i konie.

Front południowy. W rejonie Mostów Wielkich jazda nasza po krótkiej walce na białą broń rozbiła 72 brygadę bolszewicką, biorąc kilkudziesięciu jeńców, w tej liczbie szefa sztabu brygady. Zdobyto 3 karabiny maszynowe oraz 40 wozów z materjałem wojskowym.

Oddziały nasze, operujące na wschód od Lwowa, po ostrej walce zajęły Zadwórze i Przemyślany. Na południowem skrzydle lokalne utarczki z patrolami jazdy nieprzyjacielskiej, które docierają do rejonu Mikołajowa. Armja generała Pawlenki obsadza linje Dniestru.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

L. 182.[2]

(P. A. T.). Komunikat sztabu jeneralnego z 1 września:

Na północnem skrzydle sytuacja bez zmiany.

W centrum trzecia armja odniosła szereg poważnych sukcesów nad armją konną Budiennego.

Armja ta, będąca najlepszą operacyjną jednostką sowdepji, otrzymała bezwzględny rozkaz przerwania naszego frontu w rejonie Zamościa i marszu na Lublin łącznie z wojskami XII armji sowjeckiej, które również przejść miały do działań zaczepnych w kierunku na Chełm.

Dzięki świetnej akcji wypadowej naszych oddziałów, ugrupowanych wzdłuż Bugu, ofensywa XII armji została udaremniona.

Koncentrujące się w rejonie Piszczy, Smolar, Jagodyna wojska sowjeckie, nie wytrzymując natarcia, rozpoczęły szybki odwrót, pozostawiając w naszem ręku licznych jeńców; 25 pułk piechoty w akcji tej zdobył dwa działa z zaprzęgiem, 6 karabinów maszynowych i kolumnę amunicyjną.

[1] „Monitor Polski“ z 26 VIII. 1920, N. 193.
[2] „Monitor Polski“ z 2 IX. 1920, N. 199.

Budienny dnia 29 sierpnia dotarł do Zamościa, gdzie napotkał na zdecydowany opór 31 pułku piechoty i oddziałów VI dywizji ukraińskiej.

Jakkolwiek dzięki bohaterskiej postawie tych oddziałów rozpęd ofensywy nieprzyjaciela został nieco zahamowany, w ciągu 30 i 31 sierpnia armja konna posunęła się znacznie naprzód, docierając czołowemi kolumnami do Sławęcina, Łazisk, Białowody.

Pierwszą klęskę zadały nieprzyjacielowi oddziały II dywizji Legjonów w rejonie Grabowska, rozbijając doszczętnie jedną brygadę i biorąc z górą 200 jeńców do niewoli.

Decydującą rolę w bitwie odegrała grupa pościgowa gen. Stanisława Hallera, która już od paru dni, znajdując się na tyłach Budiennego, z niezwykłą zaciętością posuwała się w ślad za głównemi jego siłami i dnia 31 sierpnia uderzyła w kierunku na Zamość od wschodu.

Budienny, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, rozpoczął gwałtowny odwrót, napotykając wszędzie silny opór okalających go naszych oddziałów.

W okolicy Wolicy Śniatyckiej, Miączyna i Zawalewa wywiązały się niezwykle ostre walki, w trakcie których poszczególne dywizje nieprzyjacielskie, nie bacząc na olbrzymie straty, parokrotnie ponawiały swoje szarże kawaleryjskie.

Armja konna w tych walkach została rozbita. Poszczególne oddziały, które zdołały się przedrzeć, znajdują się w trakcie bezładnego odwrotu. Nasza dalsza akcja pościgowa rozwija się pomyślnie.

Wśród zabitych bolszewików rozpoznano szefa sztabu IV-tej dywizji, dwóch dowódców brygad, kilku dowódców pułku i dwunastu komisarzy.

Oddziały nasze wzięły znaczną zdobycz: pierwsza dywizja jazdy — 7 armat, częściowo ze zaprzęgiem, XIII dywizja — dwie armaty, znaczną ilość karabinów maszynowych, wozów, transport amunicji artyleryjskiej, orkiestrę, kançelarje pułkowe i t. p., grupa majora Czaplińskiego z drugiej dywizji Legjonów dwa ciężkie działa oraz bogaty materjał wojenny.

Na wschód od Lwowa oddziały nasze odrzuciły nieprzyjaciela za linję Bugu, zdobywając trzy działa, 6 karabinów maszynowych oraz kilkudziesięciu jeńców.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

Przebieg walk, przedstawiony w powyższych komunikatach sztabu jeneralnego, da się ująć w następujący ogólniejszy obraz na podstawie informacyjnych materjałów wojskowych, przesyłanych w swoim czasie prasie[1]*: Od bitwy nad Dźwiną, tj. od 4 lipca 1920, inicjatywa znajdowała się w rękach bolszewików, którzy parli nieustannie naprzód, atakując zmęczone wojska polskie. Liczne przykłady z historji wojen wykazują, że w takich razach armje, naciśnięte przez wroga, starają się, o ile możności, w szybkim odwrocie „oderwać się od nieprzyjaciela”, tj. usunąć się tak szybko w tył, aby bez przeszkód z jego strony przeprowadzić potrzebne zmiany, uzupełnić swój stan liczebny i przygotować kontrakcję. Ofensywa bowiem znaleźć może swój koniec jedynie w kontrofensywie. W ten sposób osadzono Niemców nad Marną, Rosjan nad jeziorami mazurskiemi, Mikołaja Mikołajewicza pod Łodzią, a Brusiłowa po wyłomie łuckim. Czasem taka kontrofensywa doprowadza do katastrofy przeciwnika, jeżeli zbyt daleko się zapędził, nie ubezpieczając sobie połączeń i tyłów, jak to stało się z ofensywą austrjacką na Belgrad w roku 1914. Przebieg ofensywy bolszewickiej wskazuje, że wojska polskie, ustępując przed jej rozpędem, opuściły wprawdzie znaczne obszary terytorjalne, ale nie pozwoliły przeciwnikowi na sukces strategiczny. Bolszewikom nie udało się rozbić ani zabrać żadnej z ważniejszych jednostek składowych polskiej armji, to też dywizje polskie, acz zmniejszone i wyczerpane, stanowiły zawsze gotowe ramy, które, wypełnione świeżym żołnierzem, umożliwiły nam kontrakcję. Polska kontrofensywa miała dwa punkty wyjścia, a mianowicie na obu skrzydłach frontu, opierającego się o Warszawę. Podczas gdy armje bolszewickie wyczerpywały się pod Radzyminem we frontalnym ataku na Warszawę, skrzydła ich zostały zaatakowane na północy przez V. armję gen. Sikorskiego a na południu przez dywizje IV. armji, skoncentrowane w rejonie Dęblina. W ten sposób Warszawa odegrała rolę zawiasów, około których atak polski obrócić miał oba skrzydła względnie jedno z nich, północne, odciąć. Wojska gen. Sikorskiego zmierzały do sforsowania linji Narwi. Zajęcie Serocka, leżącego u ujścia Narwi do Bugu, było ważnym wstępem do tej akcji. Wojska w forsownym marszu z południa na północ zaatakowały i osaczyły oddziały bolszewickie, zmierzające ze wschodu na zachód, by pod Maciejowicami przejść Wisłę. Impet ataku był tak duży, że w drugim dniu walki kolumna szturmująca doszła do przyczółka mostowego warszawskiego, przepiłowując jakgdyby nawskróś front bolszewicki. Zajęcie węzła kolejowego łukowskiego i sukcesy naszych wojsk koło Włodawy miały decydujące znaczenie dla przyszłości Brześcia Litewskiego.*

Dowództwo bolszewickie przeznaczyło do operacji przeciw Warszawie dwadzieścia dwie dywizyj piechoty i korpus jazdy, rozdzielonych mniej więcej równomiernie pomiędzy cztery armje. Najdalej z nich wysunięta IV. armja, posiłkowana przez III. korpus jazdy, znajdowała się 15 sierpnia w rejonie Mława—Modlin, mając na celu atakowanie linji Wisły i korytarza pomorskiego. Z dywizyj, składających tę armję, jedna została wzięta do niewoli, dwie rozbite zupełnie, a pozostałe, pobite również, okrążone przez gen. Sikorskiego. Armja ta rozbiła również dywizje, przerzucone na nią z sąsiedniej XV. armji bolszewickiej, w szczególności 11 i wyborową 33. Niedobitki ich oraz rozdarte dywizje tej armji, operującej pierwotnie w widłach Bugu i Narwi, odrzucone ku granicy pruskiej, jak wymieniane w komunikatach 4, 5, 6, 56, zostały po koleji rozbite nad Narwią. Przed samą Warszawą stała III. armja bolszewicka, która, kierując się po klęsce obu skrzydeł bolszewickich w stronę Białegostoku, została przez wojska polskie oskrzydlona z powodu zajęcia Knyszyna i Kolna. Ostatnia wreszcie z armij bolszewickich, XVI, stojąca pierwotnie na południe i południowy wschód od Warszawy, została przez armje polskie, atakujące od południa, tak zniszczoną, że nie wchodziła już poważnie w rachubę. Ogólnie rzecz biorąc, z 22 dywizyj bolszewickich, walczących w tych armjach, zostało wedle komunikatów 15 zupełnie rozbitych, względnie wziętych do niewoli, pozostałe pobite starały się wycofać poza obręb działań polskich armij.

Przyczyny klęski bolszewików dadzą się podzielić na dwie kategorje. Z jednej strony działała tu reorganizacja polskiej armji, odświeżenie jej żywiołem ochotniczym i wypoczętemi rezerwami, jej zapał i patrjotyzm, dalej wyższość planu strategicznego, ułożonego przez sztabowców polskich

[1]) Por. np. „Czas” Nr. 202, 203 i inne.

i francuskich. Z drugiej działały i bolszewickie błędy. Jednym z takich kardynalnych błędów dowództwa bolszewickiego było przeświadczenie, że armja polska jest tak rozbita i zdemoralizowana, iż nawet na linji Wisły nie zdoła stawić poważniejszego oporu. Niemal oficjalnie zapowiedziano zajęcie Warszawy na dzień 15 sierpnia. Nie czękając, aż te zapowiedzi istotnie się spełnią, dowództwo bolszewickie pchnęło niezwłocznie znaczną część swych sił, bo całą swą IV armję wraz z korpusem jazdy niebezpieczną drogą między Wisłą a granicą pruską, byle tylko jak najprędzej dotrzeć na Pomorze, odciąć Polskę od Gdańska i pomocy koalicyjnej. Pewne części tych wojsk miały za zadanie przejść Wisłę koło Torunia i Włocławka i uderzyć na Warszawę od zachodu. Akcja przypominała znany manewr Paskiewicza z r. 1831, który podjął flankowy marsz przez Płockie i przeszedłszy niedaleko Torunia Wisłę, zajął Warszawę od zachodu. Lecz już wówczas panowała opinja, że ryzykowny ten manewr udał się tylko dzięki błędom wodzów polskich. Dziś ta rzecz skończyła się znacznie odmiennie, głównie dlatego, że ze strony polskiej doskonale wyzyskano przyczółki mostowe Modlina, Warszawy i Dęblina. Pochód na zachód przed opanowaniem tych przyczółków stał się początkiem niepowodzeń bolszewickich. Posłużyły one bowiem wojskom polskim za bramy wypadowe, z których rozpoczęto ofensywę: z Modlina armja V, z Warszawy I, a z Dęblina IV, które rozbiły, a częściowo otoczyły armję bolszewicką.

Jak wynika z komunikatów, teren na północ od Wisły i Bugu rozpadał się na dwa odrębne teatry działań wojennych. Armja gen. Sikorskiego, wyszedłszy z Modlina w kierunku północnym, zmierzała do odcięcia armji bolszewickiej IV, idącej ku Toruniowi, od reszty sił bolszewickich; a w szczególności od XV. armji, operującej pod Warszawą. Atak generała Sikorskiego na Płock spowodował przerzucenie tam trzech świeżych dywizyj bolszewickich, co właśnie było na rękę dowództwu polskiemu, pragnącemu na tym froncie uwięzić jak najwięcej sił wroga i osłabić przez to armje, atakujące Warszawę, w które wreszcie wymierzono cios. Decydującą dla dalszego rozwoju wypadków na tym froncie była bitwa pod Nasielskiem w dniu 17 sierpnia, w której po krwawych bardzo walkach wojska gen. Sikorskiego rozbiły pięć dywizyj bolszewickich, rzuconych na Modlin. Wówczas to XV armja bolszewicka, ratując zagrożone skrzydło prawe, rzuciła tam jeszcze swą doborową dywizję 33-cią, ale napróżno. Wojska polskie, prąc śmiało na północ, zajęły Ciechanów, później Mławę i Przasnysz, odcinając w ten sposób armję bolszewicką IV i III korpus jazdy od gros armji. Ów III korpus jazdy (Gaj-chana) swego czasu był ten sam, który, wyszedłszy z Grodna przez Nowy Dwór i Ossowiec, dążył szybko na zachód, prowadząc w ten sposób ofensywę bolszewicką ku Pomorzu. Jednocześnie z akcją gen. Sikorskiego parły od północy oddziały pomorskie i opanowawszy wreszcie Działdowo, połączyły się z armją V, zajmującą już Mławę. Bolszewicy zostali otoczeni, a co więcej, odcięci od Prus, gdzie wprawdzie musieliby złożyć broń, ale gdzie liczyć mogli na życzliwe przyjęcie. Ataki otoczonej armji na Włocławek i Płock były rozpaczliwemi wysiłkami ratowania się przez przejście Wisły i wniesienie zamętu na zachód od Warszawy, względnie przecięcie linji kolejowej Warszawa-Toruń-Gdańsk. I tu spotkało ich niepowodzenie. Przed wodzami IV armji bolszewickiej stanął wybór pomiędzy formalną kapitulacją a wytępieniem jej przez nasze zwycięskie armje. Równocześnie z tem toczyły się walki na

wschód od Wisły. Armja polska IV, wyszedłszy z Dęblina, w błyskawicznym pochodzie wyparła ich za Bug i przeszedłszy go pod Drohiczynem, uderzyła na Białystok, od którego na południe przekroczyła Narew. Wojska sowjeckie, walczące na tym odcinku, uległy zupełnemu rozbiciu. Stosunkowo najmniej rozbita była armja bolszewicka, stojąca pod Warszawą, która drogą przez Ostrów i Zambrów zmierzała do Białegostoku. Odcięta jednak przez wojska polskie od głównego gościńca Ostrów — Białystok i linji kolejowej Małkinia—Łapy—Białystok, zepchnięta na bagna Narwi, usiłowała wydostać się z opresji w kierunku wschodnim, tj. bramą między Grodnem a Białymstokiem.

Specjalnie zaś obrona Warszawy przedstawia się w świetle tych samych materjałów, co skreślony poprzednio ogólny obraz całej polskiej kontrofensywy sierpniowej, następująco[1]*):*

Szybko i z nakładem wielkich sił prowadzona ofensywa bolszewicka uświadomiła naczelne dowództwo, że po zabraniu Wilna, Grodna i Brześcia Litewskiego nieprzyjaciel w celu dopięcia swego celu uderzy niebawem na Warszawę. Zajęcie stolicy i opanowanie linji Wisły byłoby dla Rzeczypospolitej taką klęską, że jej skutki trudno było nawet przewidzieć. Dlatego też naczelne dowództwo, zdając sobie dobrze sprawę z grożącego niebezpieczeństwa, ustanowiło z końcem lipca 1920 r. wojenne gubernatorstwo Warszawy i przyległych okolic. Zadaniem gubernatora było stworzyć pas obronny w promieniu 30 klm. od stolicy, przebiegający więc przez Wyszogród, Modlin, Zegrze, Radzymin, Okuniew-Karczew i Górę Kalwarję, pas umocnień, na których napór sił bolszewickich miał się zatrzymać i załamać.

W krótkim czasie, bo w przeciągu dwóch tygodni, zrobiono wiele. Umocniono przedewszystkiem technicznie ten pas obronny w kilku liniach, a chociaż umocnienia nie były bardzo silnie i z umiejętnością budowane, zważywszy, że budowały je ręce ludności cywilnej, nie obznajomionej ze zdobyczami techniki wojennej, to w każdym razie zbudowano okopy, osłonięte drutem kolczastym, za którym żołnierz mógł się czuć bezpieczniejszym i łatwiej wytrzymać ataki wroga. Oprócz tych robót technicznych zorganizowano możliwie silną artylerję, a pod osłoną jej miała się I armja w obrębie Warszawy ugrupować, ażeby zająć stanowiska na linji obronnej. Do momentu obsadzenia tej linji przez właściwe wojska, t. j. przez przegrupowane oddziały I armji, trzymały tę linję obronną oddziały wartownicze i ochotnicze załogi warszawskiej. Najważniejszym jednak momentem w przygotowaniach do obrony Warszawy było stworzenie dla żołnierza już od miesięcy cofającego się takich warunków, które, podnosząc jego ducha, uczyniłyby go zdolnym do akcji ofensywnej. Musiano go przekonać i uświadomić, że za okopami stoją nietylko baterje, gotowe swym ogniem wspierać linje piechoty, ale że stoją również rezerwy, gotowe do kontrataku, a za rezerwami bojowemi stoi cała ludność stolicy. Ażeby te wszystkie przygotowania do obrony Warszawy w czyn wprowadzić, musiały cofające się armje stawiać jak najzaciętszy opór, bo każdy tą drogą uzyskany dzień dawał więcej gwarancji, że fortyfikacje pod Warszawą tem lepiej będą umocnione.

---

1) Por. np. „Czas“ z 28. VIII. 1920, N. 205.

To też gdy z dniem 11 sierpnia pojedyncze dywizje I. armji zaczęły podchodzić w obręb Warszawy, znalazły już przygotowaną linję obronną, podzieloną na odcinki, zaopatrzone w telefony i inne urządzenia techniczne. Dnia 11 oddziały I. armji zajmują linję Trzebucza, Falbogi, Jakubów, Jędrzejów, Ceglów, Skwarne, Łaziska, Międzylas, Tłuszcz, Niegów, Popowo, Zatory, Budy z wysuniętym przyczółkiem mostowym Wyszków. Tegoż dnia dowództwo armji przeniosło się do Warszawy, plac Saski nr. 7 i dowództwo nad armją objął gubernator Warszawy, gen. Latinik.

Dnia 12 sierpnia oddziały I. armji, atakowane bez przerwy, cofają się w dalszym ciągu. Napór nieprzyjaciela wzmaga się z każdą chwilą. — W nocy z 12 na 13 sierpnia linja obronna Warszawy w głównych zarysach jest obsadzona przez oddziały 15 dyw. od Wisły przez Emow do Okuniewa, 8 dyw. do Leśniakowizny, 11 dyw. do Ryni, dalej odcinek Zegrze-Dembe obsadziła kombinowana dywizja admirała Porębskiego, później pułk. Małachowskiego. Nieprzyjaciel jednak dnia tego do linji obronnej nie doszedł. Był on uporczywie powstrzymywany przez straże tylne naszych dywizyj. Dopiero pod wieczór 13 bm., zebrawszy wzdłuż szosy Wyszków-Radzymin dwie dywizje piechoty, nieprzyjaciel silnie uderzył na straże tylne, które spycha na pierwszą linję obronną i rozpoczyna główny atak na odcinek 11 dywizji pod Radzyminem. Oddziały tej dywizji, nie mającej więcej jak 1500 bagnetów, zasilone wyłącznie młodym, nieobznajomionym z bojem żołnierzem, pod wpływem ataku przeważającego przeciwnika nie wykazały spodziewanej odporności, a z braku doświadczenia, jak również wielkich strat w oficerach, 46 p. p. późną nocą opuszcza Radzymin. Sytuacja staje się bardzo poważna — wróg zdołał zawładnąć częścią naszej pierwszej linji obronnej z miastem Radzyminem, kluczem linji fortyfikacyjnej. Rzucona do kontrataku 19 dyw. (1 litewsko-białoruska) gen. Rządkowskiego z furją uderza na masy bolszewickie i odrzuca je ku północy, odbierając Radzymin.

Zdziesiątkowany nieprzyjaciel podciąga świeżą dywizję i rzuca ją w bój. Walka zawrzała ze straszną zaciętością, 19 dyw. bowiem, chociaż liczebnie bardzo szczupła, nie ustępuje. Nieprzyjaciel przy poparciu bardzo silnego ognia działowego i karab. masz. wprowadza do boju coraz to nowe siły. Miasto Radzymin przechodzi kilkakrotnie z rąk do rąk. Ostatecznie oddziały 19 dyw., zmęczone całonocną bitwą, pod naporem dziesięćkroć liczniejszego wroga ustępują z Radzymina o godz. 14 min. 40, dnia 14-go sierpnia, by na drugiej linji uporządkować się i znów z właściwą swemu dowódcy zaciętością i energją uderzyć. Nieprzyjaciel, opanowawszy Radzymin, korzysta z terenu lesistego i podsuwa się pod drugą linję obronną. Dowódca frontu, gen. Haller, oceniając grożące niebezpieczeństwo, oddaje armji do dyspozycji 10 dyw. p., która otrzymuje rozkaz uderzenia z flanki przez Nieporent-Wólkę Radzymińską na Radzymin. Radzymin musi być odebrany za wszelką cenę. W tym czasie nieprzyjaciel zaatakował silnie rejon Leśniakowizny, gdzie oddziały 8 dyw. p., chwilowo ustępując ze swych stanowisk, przeszły do zdecydowanej kontrakcji i nieprzyjaciela odrzuciły w kierunku wschodnim. Zarządzony kontratak pod kierownictwem gen. Żeligowskiego w celu odrzucenia nieprzyjaciela z przed drugiej linji obronnej i odebrania Radzymina rozpoczęły 19 dyw. łącznie z 46 p. p., który, ochłonąwszy z pierwszego niepowodzenia, porwany przykładem, pragnął się też odznaczyć.

Uderzono wzdłuż szosy Pustelnik-Radzymin, zaś 10 dyw. p. atakuje na linji Wólka Radzymińska-Dembkowizna. Uderzenie było tak silne, że nieprzyjaciel, chociaż stawił ogromnie zacięty opór, musiał się cofnąć. 19 dyw. i 10 dyw., prowadzone osobiście przez swych dzielnych generałów Żeligowskiego i Rządkowskiego, dokonywują cudów męstwa, łamią napotykany opór i posuwają się naprzód. Nie sposób jest wyliczyć wszystkich poszczególnych wypadków męstwa i poświęcenia się, trzebaby bowiem wyliczyć nazwiska wszystkich żołnierzy i oficerów, biorących udział w bitwie radzymińskiej i opowiedzieć historję tej bitwy minuta po minucie. Należy wspomnieć tylko bohaterów tej miary, jak ks. Ignacego Skorupkę, który dnia 14 sierpnia ginie pod Leśniakowizną, idąc w bój z 236 p. p., majora Waltera dowódcę 29 p. p. ciężko rannego dnia 18 sierpnia pod Mokrem, wreszcie kpt. Pogonowskiego, znajdującego 15 sierpnia śmierć zaszczytną jako dowódca baonu 28 p. p. pod Aleksandrowem.

Oddziały 10 dyw. p., złamawszy opór nieprzyjaciela na linji Dembkowizna-Wólka Radzymińska, gdzie zdobyto działa, karabiny maszynowe i jeńców, wysuwają 29 p. p. w kierunku północno-wschodnim. Pułk ten brawurowym atakiem zdobywa wieś Mokre. Tym sposobem rozpaczliwie broniony przez nieprzyjaciela Radzymin zostaje otoczony z południa, zachodu i północy i ostatecznie odbierają go nasze oddziały o godz. 21-ej dnia 15-go sierpnia.

Bitwa radzymińska decyduje o wyniku wielkiej bitwy pod Warszawą. Nieprzyjaciel, widząc, że w obranym kierunku nic nie wskóra, rzuca się do ataku na Zegrze i na Okuniew, Leśniakowiznę, gdzie znów zostaje stanowczo odrzucony. Do 16 próbuje raz jeszcze swe ataki na Radzymin ponowić i gromadzi trzy pułki piechoty z silną kawalerją w okolicy Mokrego. Ruchy jego odkryte zostały przez obserwatora z wieży kościoła w Radzyminie. Cała artylerja tego odcinka koncentruje swój gwałtowny i celny ogień na zgrupowanego przeciwnika, który, ponosząc ciężkie straty, pierzchnął w popłochu. Nieprzyjaciel, zdemoralizowany kontratakami, musiał zaniechać myśli o zdobyciu Warszawy i próbuje innego kierunku, przerzucając siły swoje na północ w rejon Modlina. Jest już jednak zapóźno; bezowocne ataki na Radzymin pozwoliły władzom wojskowym zgrupować w rejonie Modlina dostateczne siły, które, uprzedzając go w ataku, uderzyły pierwsze.

Dzień 17 sierpnia jest dniem przełomowym, w którym prawe skrzydło I. armji rozpoczyna dyw. gen. Junga ofensywę w rejonie Miłosna na Nowo Mińsk, aby tam według rozkazu gen. Hallera złączyć się z armją generała Skierskiego, która od południa posuwa się szerokim pasem w kierunku północno-wschodnim na Ostrów—Białystok. Nieprzyjaciel, nie spodziewając się tak uporczywej obrony i również potężnego uderzenia, cofa się na całej linji. W zarządzonym pościgu dnia 18. VIII. I. armja osiągnęła 8 dyw. rzekę Liwiec, 10 dyw. Wyszków i przeprawy na Bugu, o które musiała stoczyć walkę. Rozstrzygająca bitwa o Warszawę jest wygrana. Zdobycz wojenna olbrzymia. Pod samą Warszawą I. armja zdobyła 4200 jeńców, dziesięć dział, kilkadziesiąt karabinów maszynow. i inny materjał wojenny.

Major Stanisław Künstler skreślił w roczniku „Bellony” z roku 1920 na podstawie rozkazów Naczelnego Dowództwa w artykule p. t. „Nasza ofensywa sierpniowa” w następujący sposób bitwę o Warszawę[1]*):*

---

1) str. 513 i nast.

Zanim na front południowy nadejść mógł Budienny ze swoją niezwyciężoną dotychczas armją konną celem naprawienia sytuacji, postanowili bolszewicy urządzić dywersję na północy, aby zmusić nas do odciągnięcia sił z południa. W razie udania się operacji na północy mieli zamiar prowadzić dalej ofensywę; nie był to jednak obmyślany, planowy manewr, gdyż nie mieli oni jeszcze wszystkich sił skupionych, ani też wszystkich przygotowań ukończonych. Chwilowe ich powodzenie zlikwidowaliśmy odrazu kontratakiem.

Tymczasem na południu pojawił się Budienny ze swoją armją konną, a wraz z nim przeszły i dywizje piechoty sowjeckiej do akcji zaczepnej. Nie był to jednak dla bolszewików decydujący teatr wojny. Chcieli oni zmusić nas jedynie do ściągnięcia sił z północy, zachowując się tam na razie biernie, aby później tem łatwiej móc przejść do uderzenia decydującego.

Dnia 4-go lipca o świcie przeszli bolszewicy na północnem naszem skrzydle do decydującego ataku, używając do niego masy ciężkiej artylerji, pociągów pancernych, aut pancernych i samolotów. Bez względu na bardzo ciężkie straty w pierwszych atakach — wprowadzali coraz to nowe dywizje i atakowali z coraz większą gwałtownością. Wojska nasze były zmuszone w końcu do odstąpienia na dawne linje niemieckie. Tu nie zdołaliśmy zorganizować stałego oporu z powodu obejścia naszego lewego skrzydła przez jazdę nieprzyjacielską (III. korpus konny).

Żołnierz nasz, doskonały w ofensywie, jest za mało wyszkolony do walki w obronie i odwrocie. Cofając się, staczając ciągłe walki, zdezorganizował się i upadł na duchu. Oddziały nasze nie były już w stanie stawić dłuższego oporu na nowej linji Ossowiec—rzeka Narew—Brześć—Bug, mimo posiłków z kraju zarówno w żołnierzu kadrowym, jak i w ochotnikach. Wojsko jednak zaczęło krzepnąć, walcząc we własnym kraju, w obronie bezpośrednio zagrożonej stolicy państwa, widząc oczy całego społeczeństwa zwrócone na siebie, czując żywe zainteresowanie się narodu jego losem.

Wobec ciągłego obchodzenia naszego lewego skrzydła musiało cofać się i skrzydło południowe frontu północnego. Sytuacja stawała się bardzo poważną. Dla opanowania jej rozważano parę możliwości, któreby pozwoliły naprawić położenie i ująć z powrotem inicjatywę w nasze ręce.

1) Obrona na linji: Bug—(po Brok)—Narew, potem rzeka Omulew lub rzeka Orzyc z ewentualnem uderzeniem flankowem z linji Bugu. Z powodu jednak ciągłych ataków, sforsowania w kilku miejscach linji powyższej (pod Mielnikiem, Ostrołęką i Kolnem) oraz niepewności co do utrzymania jej w centrum, a wreszcie niemożności przeprowadzenia koniecznego przegrupowania wojsk do ewentualnego uderzenia — wobec zaangażowania wszystkich sił — rozwiązanie to było niemożliwe do przyjęcia i przeprowadzenia.

2) Cofnięcie się koncentryczne na Warszawę i odpowiednie przegrupowanie w trakcie cofania się dla odparcia ataków na przyczółek i kontrataku celem odrzucenia bolszewików. Rozwiązanie to kryło w sobie niebezpieczeństwo ewentualnego obejścia przyczółka mostowego Warszawy od północy lub południa; następnie nasze uderzenie frontowe od Warszawy nie mogło być rozstrzygającem nawet w razie powodzenia, a jako uderzenie frontowe, pociągnęłoby niechybnie wielkie straty w ludziach, choć zabezpieczyłoby całkowicie stolicę.

3) Cofnięcie się ekscentryczne na Warszawę, z równoczesnem utworzeniem trzech grup: *a)* mocnej za Wieprzem między Dęblinem i Kockiem; *b)* drugiej mocnej, z zadaniem obrony przyczółka Warszawskiego; *c)* trzeciej słabszej w rejonie Modlina dla osłabienia północnego skrzydła. Dyskusja nad temi ewentualnościami w Sztabie Generalnym przy współudziale oficerów francuskich była zgodna co do konieczności bezwzględnej obrony Warszawy; w sprawie natomiast przeciwuderzenia, łączącego się z obroną Warszawy, zdania były podzielone. Jedno rozwiązanie domagało się ściągnięcia wszystkich sił z Małopolski pod Warszawę, utworzenia ciągłej zasłony na linji Wisły i Sanu, a uderzenie projektowało z przyczółka warszawskiego z ewentualnym ruchem oskrzydlającym od północy, t. j. powtórzenie operacji bitwy nad Marną. „Polska Marna“ nie miała jednak wielkich szans powodzenia ze względu na to, że bolszewicy nie nachylili swego północnego skrzydła (IV. armja) ku Warszawie, ale szli frontowo na zachód, ubezpieczając się jedynie silnie w kierunku południowym. W razie ugrupowania naszych sił do uderzenia na lewem skrzydle miałoby się zatem do czynienia w początku z frontowym atakiem, a następnie z uderzeniem flankowem od północy na główne siły bolszewickie pod Warszawą; przez to dawałoby się przeciwnikowi możność odwrotu na wschód w razie zepchnięcia go od północy z pod Warszawy. Rozwiązanie to miało za sobą tę korzyść, że nie narażało wojska naszego na większe ryzyko.

Drugie rozwiązanie dążyło do tego, aby pozostać ze wszystkiemi siłami, jakie mieliśmy w Małopolsce, na zajmowanych pozycjach, trzymając się tam czynnej obrony, a w razie ostatecznej konieczności cofając się krok za krokiem tak, aby osłonić Lwów i zagłębie naftowe. Siły do uderzenia zamierzono zebrać na Wieprzu, Wisłę między Dęblinem i Warszawą obsadzając słabo. Rozwiązanie to miało wielu przeciwników, gdyż kryło w sobie pewne ryzyko, w razie, gdyby uderzenie się nie powiodło. Wymagało ono następnie bardzo zdecydowanego, nagłego i szybkiego uderzenia oraz bardzo forsownego pościgu przeciwnika, a tymczasem były już zdania, że żołnierz nasz, zgnębiony niepowodzeniami, nie będzie już zdolny do większego wysiłku. Rozwiązanie to było niejako „Marną odwróconą“, gdyż uderzenie szło od południa na flankę i komunikacje przeciwnika.

Przyjęto w rezultacie rozwiązanie drugie, t. j. Naczelnego Wodza i w wykonaniu tej decyzji Nacz. Dowództwo w dniu 6-go sierpnia wydało rozkaz Nr. 8358—III. Front nasz przebiegał wówczas wzdłuż linji: Seret—Podkamień—Brody, linja Bugu po Brańczyk—Przetycz, linja Narwi Ostrołęka—rzeka Omulew.

Rozkaz Nacz. Dow. o przegrupowaniu w ważniejszych punktach brzmi, jak następuje: „Jako zasadniczą linję obrony Nacz. Dow. wybrało: linję rzeki Orzyc—Narew z przyczółkiem mostowym Pułtusk—przyczółek Warszawa—Wisła, przyczółek Dęblin—Wieprz i dalej na Seret lub Strypę. Linja ta pozwoli na ustawienie wojsk własnych w schody do uderzenia na flanki i komunikacje posuwających się grup nieprzyjacielskich. Przewodnią ideą operacyjną Nacz. Dow. na najbliższy czas jest:

1) wiązać nieprzyjaciela na południu, przesłaniając Lwów i zagłębie naftowe;

2) na północy nie dopuścić do oskrzydlenia wzdłuż granicy niemieckiej, oraz osłabić rozmach nieprzyjaciela przez krwawe odbicie jego oczekiwanych na przyczółek warszawski ataków;

3) centrum ma zadanie ofensywne: szybkie zebranie na dolnym Wieprzu armji manewrowej, któraby uderzyła następnie na flankę i tyły nieprzyjaciela, atakującego Warszawę i rozbiła go; grupa wojsk na górnym Wieprzu, zebrana początkowo dla ochrony koncentracji armji manewrowej od wschodu i południowego wschodu, dołączyłaby się następnie do akcji manewrowej w kierunku północno-wschodnim; wtedy też brane jest pod uwagę współdziałanie wojsk odcinka północnego.

Chakterystyka i zadania odcinków:

1) Północny, najbardziej zagrożony ze względu na dążenie nieprzyjaciela do opanowania stolicy, bądź uderzeniem czołowem, bądź też przez ruch okrążający od północy; nie są też wykluczone próby sforsowania Wisły na południe od Warszawy, dlatego też odcinek północny rozpada się na trzy podcinki:

a) od granicy niemieckiej do Pułtuska włącznie—pododcinek piątej armji; zadanie: trzymać przeprawę przez Narew, względnie Narew i Orzyc zapomocą kawalerji, działać aktywnie na prawe skrzydło nieprzyjacielskie; wszelkie próby przedarcia się nieprzyjaciela rozbijać.

b) od Serocka włącznie do Karczewa włącznie—przyczółek warszawski—pododcinek pierwszej armji; zadanie: odbicie ataków na Warszawę, zadanie nieprzyjacielowi możliwie wielkich strat, celem osłabienia jego odporności bojowej;

c) od góry Kalwarji włącznie po Dęblin wyłącznie—pododcinek drugiej armji; zadanie: obserwacja i trzymanie linji Wisły.

2) Środkowy ma być tą grupą manewrową, która, wykorzystawszy zmęczenie nieprzyjaciela na skutek ataków na przyczółek warszawski oraz swe skrzydłowe ugrupowanie, energicznem uderzeniem zada klęskę bolszewickim siłom głównym; odcinek ten rozpada się na dwa pododcinki:

a) od Dęblina włącznie po Kock włącznie—pododcinek czwartej armji, będącej główną grupą uderzeniową; zadanie: skoncentrowanie się w rejonie Dęblin—Łysobyki—Kock z ugrupowaniem rezerw wgłąb i uderzenie w ogólnym kierunku na Mińsk Mazowiecki;

b) od Kocka wyłącznie po Brody wyłącznie—pododcinek trzeciej armji; zadanie: przykrywanie początkowo koncentracji czwartej armji oraz wiązanie zapomocą kawalerji własnej jazdy nieprzyjacielskiej; następnie, gdy czwarta armja rozpocznie atak, uderzenie w schody piechotą w kierunku na Łuków, zasłoniwszy się od wschodu kawalerją.

3) Południowy: ma za zadanie przysłonięcie wschodniej Małopolski w kierunku Hrubieszów—Rawa Ruska, ma do tego dwa odcinki:

a) pododcinek szóstej armji;

b) południową część odcinka, obsadzoną przez armję gen. Pawlenki.

Ogólne wytyczne:

1) Od nieprzyjaciela odłączać się w nocy; pierwszej nocy wykonać odrazu bardzo duży przemarsz, zostawiając tylko słabe arjergardy kawaleryjskie, lub piechotę na wózkach z karabinami masz., które zostają na miejscu i ustępują dopiero pod silnym naciskiem nieprzyjaciela. Te wskazówki tyczą się głównie grupy poleskiej i czwartej armji.

2) Tabory i zakłady odrazu ewakuować, licząc się z tem, że ilość przepraw na Wiśle i Wieprzu jest ograniczona; porządek w taborach utrzymać, by nie zapychały dróg i przepraw.

3) Liczyć się z tem, że w nowych rejonach dywizje będą musiały szybko uporządkować się i wchłonąć dużo uzupełnień w formie bataljonów ochotniczych i marszowych.

Wykonanie:

A. Odwrót armji frontu północno-wschodniego rozpocznie się dnia 7-go b. m. na noc i musi być wykonany w ten sposób, aby grupa gen. Roji i szczególniej lewe skrzydło pierwszej armji jak najdłużej powstrzymało napór nieprzyjaciela w kierunku Małkinia—Warszawa i nie dopuściło w żadnym wypadku do zepchnięcia naszych sił, osłaniających Warszawę, na pozycję przyczółka Warszawy wcześniej, jak 12-go sierpnia, t. j. wtedy, kiedy umocnienia tych pozycyj będą ukończone.

Dlatego też lewe skrzydło pierwszej armji musi pozostać tak długo na wysokości Wyszkowa, aż reszta frontu na południe nie osiągnie linji: rzeka Liwiec—Siedlce—Łuków—Turkawica—rzeka Wieprz. Przy dalszym odwrocie oddziały nasze na pozycjach przyczółka Warszawy muszą odpierać wszelkie ataki nieprzyjaciela aż do czasu, kiedy koncentracja czwartej armji na południe od Wieprza będzie ukończona, t. j. około 16-go sierpnia.

Lewe skrzydło trzeciej armji cofa się w ścisłej łączności z grupą poleską. Nowy podział na armje wchodzi w życie z chwilą osiągnięcia przez cofające się oddziały końcowej linji odwrotu".

Wojsko nasze wykonywało planowo powierzone sobie zadania; jedynie lewe skrzydło nie wytrzymało nacisku, ustąpiło i dopuściło do dalszego marszu bolszewików na Przasnysz—Ciechanów—Mławę i dalej w kierunku zachodnim na Sierpc—Lipno. Siły bolszewickie, posuwające się w kierunku zachodnim, nie przeczuwając naszego planu, posuwały się całą masą na Warszawę.

Śledząc ten ruch nieprzyjaciela, byliśmy wszyscy przekonani, że plan uderzenia powiedzie się, bo, gdyby bolszewicy byli również posuwali się za naszemi oddziałami bezpośrednio, szanse skrzydłowego uderzenia zmniejszyłyby się znacznie; wojska nasze w tym wypadku musiałyby dopiero wywalczyć sobie odchylenie od tego skrzydłowego uderzenia.

Sytuacja przed wydaniem ostatecznego rozkazu do uderzenia przedstawiała się następująco:

Sytuacja nieprzyjacielska: III. korpus kawalerji w rejonie Lipna dąży do sforsowania Wisły między Nieszawą a Wyszogrodem. Czwarta armja bolszewicka: 12 dyw. w rejonie Działdowo — Jabłonowo z kierunkiem na Grudziądz; reszta dywizji tej armji w rejonie Sierpc—Szczegowo, zwrócona w kierunku południowym, dąży przy poparciu kawalerji III. korpusu do sforsowania Wisły. Piętnasta armja bolszewicka, ugrupowana wzdłuż linji kolejowej Modlin—Mława, dąży do zgniecenia naszej piątej armji w rejonie Modlina. Trzecia armja naciera na lewe skrzydło przyczółka mostowego przez Serock na Zegrze w kierunku południowo-zachodnim. Szesnasta armja bolszewicka atakuje przyczółek mostowy gęstem zgrupowaniem dywizyj wzdłuż szosy Radzymińskiej, słabiej wzdłuż szosy brzeskiej, osłaniając po-

łudniowe swe skrzydło stosunkowo rozciągniętą ósmą swą dywizją. Grupa mozyrska, rozciągnięta na północ od Dęblina wzdłuż Wieprza po Włodawę, kryła niejako południową flankę trzech armij bolszewickich, uderzających na Warszawę. Od Włodawy na południe wzdłuż Bugu, dwunasta armja bolszewicka z zadaniem również ofensywnego występowania.

Pierwsza konna armja manewruje w rejonie Brodów z kierunkiem na Lwów; czternasta armja bolszewicka wzdłuż Seretu występuje agresywnie i dąży do sforsowania Seretu w różnych miejscach.

Sytuacja nasza: W rejonie Jabłonowa—Golub grupa majora Mielżyńskiego, składająca się z oddziałów straży granicznej, baonów i baterыj D. O. G. Poznań. Grupa „Dolnej Wisły" obsadza słabemi oddziałami, składającemi się z baonów alarmowych, zapasowych i ochotniczych i reorganizującej się 20 d. p. Wisłę od Torunia po Wyszogród.

Piąta armja (18, 17, 9 Ochot. d. p. i Bryg. Syber.), celem powstrzymania dalszego pochodu czwartej armji bolszewickiej i odwrócenia uwagi od głównego naszego uderzenia, rozpoczęła akcję na kilka dni przed głównem uderzeniem z południa w kierunku północnym wzdłuż kolei Modlin—Ciechanów—Mława; łamie bardzo zacięty opór przeciwnika. Dnia 15-go sierpnia oddziały tej armji, pokonywując opór przeciwnika, walczą w rejonie Sońsk—Gąsocin—Nowe Miasto nad rzeką Wkrą, poza rejonami fortów Modlina, w kierunku północno-zachodnim pod Studzienką—Cegielnią, tworząc półkole z centrum w Modlinie.

Pierwsza armja (10, 11, 8, 15 d. p., Bryg. Rez.) odpiera ataki, bardzo silne, zwłaszcza wzdłuż szosy radzymińskiej. Radzymin kilkakrotnie odbierany kontratakiem. Ataki na Leśniakowiznę, Okuniew i Wiązownię odbija ze znacznemi stratami dla nieprzyjaciela.

Druga armja (2 i 4 d. p.) obserwuje Wisłę i niedopuszcza do zbliżenia się i budowy przepraw pod Górą Kalwarją i Maciejowicami.

Czwarta armja w trakcie koncentracji na Wieprzu obsadza przyczółki mostowe Bobrowniki, Sarny, Drążewo, Łysobyki i Kock.

Trzecia armja (1, 3, 7, 6 Ukr. d. p., IV bryg. jazdy i Bałachowicz), koncentruje się w rejonie Chełm—Ostrów, przesłania Bóg po Włodawę. Jazda majora Jaworskiego w Firleju, IV. bryg. jazdy w rejonie Rejowca.

Front południowy (dyw. jazdy 6-tej armji, armja ukraińska) odpiera ataki bolszewickie, stara się utrzymać na zajmowanych linjach.

W tej sytuacji wydało Naczelne Dowództwo rozkaz Nr. 8752—III, nakazujący rozpoczęcie głównej akcji uderzeniowej. Rozkaz ten brzmi:

„W związku z bitwą pod Warszawą Wódz Naczelny zarządził, co następuje:

I. A. (Front środkowy) pod osobistem dowództwem Wodza Naczelnego.

1) Trzecia armja kończy swą koncentrację wieczorem dnia 15-go sierpnia w rejonie Chełm—Ostrów; grupa jazdy majora Jaworskiego w Firleju.

Czwarta armja grupuje się na linji Wieprza od Dęblina do Kocka włącznie.

2) Atak obu tych armij rozpocznie się o świcie 16-go sierpnia. Jako cele minimalne na ten dzień wyznacza się:

dla czwartej armji linja: Gończyce—Żelechów—Radzyń ze strażami przedniemi w Garwolinie;

dla trzeciej armji Parczew.

3) Na dzień 17-go sierpnia dalszy szybki, gwałtowny atak w ogólnym kierunku na północ, następnie zaś dalsze działanie w ścisłem skoordynowaniu z pierwszą armją.

B) Front północny. Odpowiednio do działań front północny zarządzi:

1) dla drugiej armji: przeniesienie dowództwa drugiej armji i 2 dyw. Leg. w stronę Dęblina wieczorem 15-go sierpnia, najpóźniej zaś 16 sierpnia rano, tak, aby siły te wyzyskać można było na wschodnim brzegu Wisły w zależności od sytuacji na froncie środkowym.

W ten sposób Dowództwo drugiej armji przejdzie z 2 dyw. Leg. pod rozkazy frontu środkowego; czwarta dywizja piechoty winna brygadami stanąć w Piasecznie i Górze Kalwarji, skąd kolejką wąskotorową zostanie 16 i 17 sierpnia w miarę posuwania się czwartej armji przerzucona do Warszawy do użytku bądź na przyczółku, bądź dalej na północy.

2) dla pierwszej armji: utrzymanie aktywne przyczółka Warszawy ze zwróceniem bacznej uwagi na kierunek Radzymina.

Dnia 16-go sierpnia wieczorem pierwsza armja skoncentruje w pobliżu pozycji na szosie brzeskiej rozporządzalne czołgi i pociągi pancerne, tak, aby uderzenie nastąpiło 17-go sierpnia przy współudziale piechoty, artylerji oraz lotników. Atak ten doprowadzić winien do Mińska Mazowieckiego, a stamtąd dopiero zwrócić się dalej stosownie do sytuacji.

Jednocześnie oddziały 15. dyw. piech. uderzą w kierunku szosy lubelskiej dla nawiązania łączności z posuwającemi się oddziałami czwartej armji.

3) dla piątej armji i grupy „Dolnej Wisły" zadania są niezmienione.

II. Działania te 4, 3 i 1-szej armji muszą doprowadzić już w najbliższych dniach do rozbicia szesnastej armji bolszewickiej pod Warszawą, do odcięcia jej odwrotu na Brześć i do zepchnięcia ku północy przez Bug.

W dalszym ciągu zaś doprowadzić może ta akcja do przyparcia wszystkich sił sowjeckich do granicy niemieckiej i w ten sposób do zupełnego zgniecenia całej armji nieprzyjacielskiej.

III. W działaniach tych Naczelne Dowództwo oczekuje od wojsk skupienia całej woli i energji, aby przez szybkie działanie zaskoczyć i otoczyć nieprzyjaciela.

Nogami i męstwem piechura polskiego musimy wygrać tę bitwę całkowicie".

Cały przebieg bitwy pod Warszawą składa się z trzech skoordynowych działań, oddzielonych od siebie przestrzenią i czasem.

1) Najważniejsze i decydujące uderzenie było z nad Wieprza świtem 16-go sierpnia z zadaniem zepchnięcia ku północy i odcięcia odwrotu oddziałom bolszewickim.

2) Drugie uderzenie z tem samem zadaniem, jednakże w mniejszym zakresie, gdyż tylko odcięcie czwartej armji, miała wykonać nasza armja piąta. Walki tej armji były bardzo ciężkie, bo akcja musiała się odbywać z racji ugrupowania wojsk nieprzyjacielskich atakami frontowemi w ramach półkola, z dążeniem wyciągnięcia tego półkola w elipsę ku północy.

3) Walki oddziałów z przyczółka warszawskiego, które jednak z racji rozwoju obu poprzednich działań miały rolę drugorzędną, odpierając początkowo ataki i wiążąc przeciwnika, a potem po dojściu południowego skrzydła uderzeniowego do Bugu, szły razem z nim, łącząc i wspierając oba poprzednie działania.

Wódz Naczelny po objeździe i przeglądzie dywizyj, mających wykonać uderzenie główne, którego powodzenie zależało od energji uderzenia i szybkości pościgu, będąc osobiście przy jednej z dywizyj, rozpoczął akcję dnia 16-go sierpnia o świcie.

Bolszewicy byli całkowicie zaskoczeni tem uderzeniem, gdyż właśnie w chwili rozpoczęcia naszej akcji wydali oddziałom, stojącym naprzeciw nas na tym odcinku, rozkaz do ataku i zajęcie Dęblina i Lublina.

Powodzenie całej akcji polegało na energicznem rozbiciu słabszych sił bolszewickich, stojących na prawym brzegu Wieprza i na szybkim pościgu, aby nie dać im możności zebrania się, ale — przez ciągłe pchanie ich ku północy — wywołać w dalszych dywizjach (południowem skrzydle szesnastej armji) panikę i zdezorganizować je.

Po przejściu Wieprza i złamaniu oporu przeciwnika, mocniejszego jedynie w rejonie Kocka, dywizje nasze ruszyły w szybkiem tempie naprzód, rozdzielając siły przeciwnika własnemi kolumnami, posuwającemi się w kierunku północnym.

Prawe skrzydło tej grupy uderzeniowej, po rozbiciu większego ugrupowania bolszewickiego w rejonie Cycowa oraz w rejonie na południe od Włodawy, miało drogę wolną ku północy i tego jeszcze dnia o godzinie 23-tej zajęła 3-cia dyw. Leg. Włodawę, 1 dyw. Leg. dotarła do rejonu Wisznice—Wołyń, a 21, 16 i 14 dyw. piech. czwartej armji osiągnęły nakazane punkty, t. j. rzekę Wilgę i Bystrzycę, wcześniej, niż można było spodziewać się.

Zdobycz dnia tego była bardzo znaczna, zarówno w jeńcach, jak w działach, K. M.[1]) i materjale bojowym.

W czasie tej akcji nieprzyjaciel w dalszym ciągu atakuje w różnych punktach przyczółek warszawski.

Piąta armja w ciężkich walkach, łamiąc zacięty opór przeciwnika, postępuje wolno naprzód i zajmuje Nasielsk—Szczegocin—Szlubowo. Silne ataki nieprzyjacielskie zepchnęły nasze oddziały z pod Sońska i wyrzuciły jazdę naszą z zajętego poprzednio Ciechanowa. Równocześnie atakuje nieprzyjaciel od zachodu na Płońsk i próbuje forsować Wisłę pod Płockiem, a szczególnie zacięcie atakuje pod Włocławkiem. Próby jego przeprawienia się pod Nieszawą udaremniono. Oddziały piechoty bolszewickiej na Pomorzu zachowują się również bardzo aktywnie. Dla zabezpieczenia lewego skrzydła piątej armji została skierowana pośpiesznie 8 brygada (4 dyw. piechoty) do Płońska, 7 bryg. w trakcie przejścia do Modlina, 2 dyw. Leg. z Dęblina zostaje skierowana w rejon Chełm—Zamość dla wzmocnienia tego odcinka.

Pomyślny rozwój operacyj tego dnia i niezorjentowanie się bolszewików w naszej akcji podnosiły pewność udania się naszych zamiarów, przewidzianych w poprzednich rozkazach, t. j. odcięcie im odwrotu i przyparcie do granicy pruskiej.

Chodziło więc o dalsze bardzo szybkie działanie w celu odcięcia im głównych dróg odwrotowych na Brześć i zajęcie przepraw na Bugu (pod Drohiczynem).

Dnia 17-go sierpnia 3 dyw. Leg., po rozbiciu i zniszczeniu odciętej 58 d. p., ruszyła dalej w kierunku na Sławatycze. Czwarta brygada jazdy, operująca między 3 a 1 dyw. Leg., rozbiwszy resztki grupy mozyrskiej pod Sosnowcem i Krzywowierzbą (18 klm. płd. wsch. od Parczewa), maszeruje dalej na Białą. Jazda majora Jaworskiego napotkała pod Kąkolowicą na silny opór 170 bryg. sow., złamała go i zniszczyła nieprzyjaciela szarżą. 1 dyw. Leg. w marszu na Międzyrzec, 5 p. tej dywizji o godzinie 13-tej zajął Białą, 21 dyw. piech. posuwa się dalej naprzód i zajmuje po walce Łuków i Siedlce. Nieprzyjaciel wycofuje się w panice na Drohiczyn. 16 dyw. piech. posuwa się wolno naprzód. 14 dyw. piech. w swoim szybkim pochodzie, złamawszy zacięty opór, osiągnęła już o godzinie 12-tej linję Osieck—Kołbiel—Stodzew nad Świdrem, wysyłając oddział na Mińsk Mazowiecki.

Pierwsza armja: 15 dyw. piech. dla współdziałania z czwartą armją, w myśl poprzedniego rozkazu — atakuje z przyczółka warszawskiego wzdłuż szosy brzeskiej, łamie opór przeciwnika i wieczorem zajmuje Mińsk Mazowiecki. Na reszcie przyczółka warszawskiego większych walk nie było. Północne skrzydło przyczółka warszawskiego, t. j. 7 bryg. rez., współdziałając z piątą armją, przechodzi do ataku i zajmuje po walce Serock, Karolino, Hutę i Kucharzewo.

Piąta armja: 9 dyw. piech. po zaciętej walce w rejonie Winnicy zajęła o godzinie 20-tej Pułtusk. Reszta oddziałów tej armji w walce z nieprzyjacielem, który stawia zacięty opór. Jazda pułk. Dreszera, odpierając atakującą lewe skrzydło piątej armji brygadę bolszewicką, w szarży rozbija ją, biorąc 750 jeńców i liczną zdobycz. Oddziały bolszewickie wzdłuż Wisły i na Pomorzu zachowują się biernie, nie zdradzają jednak jeszcze jakiejkolwiek decyzji do odwrotu na wschód. Nieprzyjaciel, korzystając ze słabej obsady linji Bugu, przechodzi Bug i posuwa się pod Chełm i Krasnystaw.

Zdobycz dnia tego znowu bardzo znaczna. Południowe skrzydło szesnastej armji bolszewickiej rozbite cofa się w nieładzie na wschód; natrafia na dalsze kolumny nasze, posuwające się równolegle w kierunku północnym i ulega dalszemu rozbiciu. Poszczególne grupy, rozbite, błąkają się pomiędzy naszemi kolumnami na tyłach, po lasach; wyłapuje się je przy wydatnem współdziałaniu miejscowej ludności. Bolszewicy jeszcze nie zdają sobie sprawy z naszych zamiarów i nie decydują na żadne zarządzenia ochronne. Wojska nasze z podziwu godną wytrwałością postępują naprzód, robiąc w tych dwóch dniach przeciętnie po 45 klm. drogi w ciągłym boju. Uwydatnia się jeszcze raz istotna właściwość naszego żołnierza, t. j. to, że w ofensywie potrafi zdziałać wiele i wypełnić wszystkie rozkazy z bezwzględnem poświęceniem. Nie można również pominąć dużych zasług wszystkich sztabów, ich niezmordowanej pracy dniem i nocą w dopilnowaniu ścisłego wykonania rozkazów Dowództwa Naczelnego.

Dnia 18-go sierpnia 3 dyw. Leg. osiągnęła rejon Sławatycz, łamiąc słabszy opór nieprzyjaciela. Czwarta brygada jazdy, opóźniona w marszu z powodu walk pod Cycowem, doszła do Białej. Jazda majora Jaworskiego zajęła o godzinie 13-tej Mordy, staczając walkę z 2 dyw. sow., posunęła się przez Łosicę do Drohiczyna. 1 dyw. Leg. w nadzwyczaj forsownym marszu doszła do rejonu Łosic, wysuwając straże przednie na Drohiczyn, który opanowano o godzinie 18-tej. 21 dyw. p. zajęła Mokobody, 14 dyw. piech. zajęła Stanisławów i Kałuszyn, rozbijając resztki szesnastej armji bolszewickiej.

Pierwsza armja: bolszewicy nakazali swoim oddziałom odwrót na Liwiec i Bug i bronienia się za niemi. 15 dyw. piech. wyruszyła z Mińska Mazowieckiego na Jadów. Reszta dywizyj przyczółka warszawskiego prze-

[1]) t. j. w karabinach maszynowych.

chodzi do akcji i wieczorem osiąga linję Jaźwie—Tłuszcz—Dębinki. 31 p. p. brawurowym atakiem zdobył Wyszków.

Piąta armja postępuje wolno wśród bardzo ciężkich walk swojem prawem skrzydłem naprzód; centrum jest nadzwyczaj energicznie atakowane; wytrzymuje jednak i przechodzi do kontrataku. Na lewem skrzydle walk niema.

Na odcinku Wisły nieprzyjaciel rozpoczął gwałtowny atak na przyczółek Płocka piechotą i artylerją. Walki przenoszą się do miasta, gdzie w ulicznych walkach bierze żywy udział ludność cywilna; południowa część miasta w naszem ręku, mostu bronią oddziały 20 dyw. piech.

Na odcinku Pomorza nieprzyjaciel stoi na linji Osieck—Lubicz—rzeka Drwęca. Golub został odzyskany. Stworzono grupę D. O. G. Pomorze płk. Aleksandrowicza z oddziałów ochotniczych wszystkich broni i dołączono oddział majora Mielżyńskiego. Grupa ta przechodzi do akcji zaczepnej na Brodnicę, którą po zaciętych walkach zajmuje o godzinie 20-ej.

Akcja dotychczasowa doprowadziła do rozbicia szesnastej i części trzeciej armji bolszewickiej. Oddziały nasze szły z linij wyjściowych koncentrycznie i na linji Kałuszyn—Siedlce—Łosice zmasowały się najwydatniej, ponieważ zachodziła możliwość rzucenia rezerw bolszewickich do kontrakcji na tej linji. Dalszy kierunek operacji zależał od tego, co wobec nowego stanu rzeczy postanowi dowództwo bolszewickie. Miało ono przed sobą kilka rozwiązań i w zależności od nich nasza dalsza akcja pójść mogła bądź w kierunku północnym, bądź północno-wschodnim.

Mogli bowiem bolszewicy:

1) zebrać resztę swej III armji, zasilonej rezerwami i broniąc się lub przechodząc do kontrakcji w kierunku południowym, osłonić doraźny odwrót w kierunku wschodnim armij XV i IV oraz III korpusu jazdy;

2) broniąc się w kierunku południowym i zachodnim, wycofać szybko swoje prawe skrzydło, t. j. IV armję i III korpus jazdy w rejon Łomży, do przeciwuderzenia czy to w kierunku południowym, czy zachodnim;

3) broniąc się na swojem południowem skrzydle, północnem uderzyć mocno z rejonu Ciechanów—Przasnysz na Maków—Pułtusk—Warszawę.

Wszystkie te decyzje wymagały szybkości działania. Wobec naszego położenia, jakieśmy sobie wywalczyli, największe szanse powodzenia miałoby dla nich rozwiązanie pierwsze. W tym momencie, gdy tak niedawno bolszewicy liczyli na zajęcie Warszawy, które nawet rozgłosili już całemu światu, była to decyzja zbyt ciężka dla nich, choć dawała im możność uchronienia od niechybnej zagłady ich północnych armij.

Drugie rozwiązanie z powodu rozciągnięcia się IV armji bolszewickiej, braku łączności, działania niektórych oddziałów na własną rękę oraz energicznego napierania naszej V armji, nasuwało pewne trudności; mogło jednak mieć pewne szanse powodzenia, choć za to skazywało na zatratę resztę armij, osłaniających ten manewr.

W sztabie bolszewickim zdecydowano się wreszcie, o ile wogóle może być mowa o jego dokładnej orjentacji i decyzji, na rozwiązanie trzecie i to w chwili, gdy już było zapóźno, bo oddziały naszej V armji były już w rejonie ewentualnej koncentracji bolszewickiej, a energiczne parcie wszystkich oddziałów V armji nie pozwalało na swobodną koncentrację.

Oddziały bolszewickie (33 dyw. sow.), które miały przesłaniać to przegrupowanie, zostały już rozbite w rejonie Ciechanowa.

Wobec tego, że bolszewicy nakazali jedynie odwrót na Liwiec—Bug i tam mieli zamiar bronić się, a północne ich skrzydło nie przystępowało do odwrotu, Wódz Naczelny ustalił dalsze nasze operacje, w których obrał — jako główny kierunek dalszego ścigania — kierunek północno-wschodni, celem odcięcia dróg odwrotowych siłom przeciwnika.

Zarówno w tym rozkazie, jak i w poprzednich, uwidacznia się plan Naczelnego Dowództwa szukania sił żywych do bicia, nie zaś brania w rachubę zysków terenowych; dlatego też aż do wyjaśnienia sytuacji nieprzyjacielskiej, t. j. spodziewanego kontrataku na linji Mińsk Mazowiecki—Kałuszyn—Siedlce, który mógł być wykonany rezerwami, oddziały nasze maszerują koncentrycznie aż do tej linji, mając rezerwy za swem lewem skrzydłem. Po wyjaśnieniu sytuacji nieprzyjacielskiej, gdy mianowicie okazało się, że na tej linji nie będzie większego oporu, oddziały nasze w dalszym kierunku marszu rozchylają się wachlarzowo ku wschodowi, ażeby zająć jak najdalsze węzły drogowe w kierunku wschodnim i odciąć odwrót. Rezerwy trzymano za prawem skrzydłem, ażeby odbić ewentualne próby kontrataku i przebicia się oraz silnie utrzymywać zajęte węzły dróg.

Dalszą akcję naszych armij regulują rozkazy Naczelnego Dowództwa Nr. 8885/III i 8875/III z dnia 18-go sierpnia, które w wyjątkach brzmią w sposób następujący:

„1) Nieprzyjaciel rozpoczął — pod wpływem natarcia od południa — odwrót przed frontem pierwszej armji; według przejętego rozkazu ma stawić opór na linji Bug—Liwiec.

2) Nastąpi przegrupowanie, mające na celu stworzenie armji pościgowej, odpowiednio silnej. Zadaniem jej będzie najenergiczniejszy pościg, zwłaszcza na prawem skrzydle, celem odcięcia nieprzyjacielowi odwrotu na Brześć, Białystok i Ossowiec i w ten sposób osaczenia go i całkowitego zniszczenia.

3) W tym celu zarządza się następujące przegrupowanie:

Front środkowy w dalszym ciągu pod osobistem dowództwem Wodza Naczelnego. Dowództwo frontu mieścić się będzie w Siedlcach. Frontowi środkowemu podlegać mają II, IV i III armja.

Druga armja (3 dyw. Leg., 4 bryg. j., jazda majora Jaworskiego, 1 dyw. Leg. i 21 dyw. p. z czwartej armji, nadto 19 dyw. p. z pierwszej armji i 41 p. p. z piątej armji) ogólna oś pościgu: Międzyrzec—Białystok.

Czwarta armja (14, 15 i 16 dyw. p., 12 bryg. p., 32 p. p. i 15 p. uł.) ogólna oś pościgu: Kałuszyn—Mazowieck.

Trzecia armja (7 dyw. p. i 2 dyw. Leg., znajdująca się w transportach do Lublina).

Front północny pod dowództwem generała broni Hallera. Frontowi temu podlegać mają pierwsza i piąta armja.

Pierwsza armja (8 i 10 dyw. p.), ogólna oś pościgu: Warszawa—Ostrów.

Dowództwo frontu liczyć się musi poważnie z tem, że w miarę rozwoju akcji pościgowej w kierunku północno-wschodnim i likwidacji nieprzyjaciela nad dolną Wisłą cały szereg jednostek, jako zbędnych na tym froncie, musi być do dyspozycji Naczelnego Dowództwa celem przerzucenia na wschód, bądź na południe, gdzie sytuacja znacznie się pogorszyła.

Rozgraniczenie stref działania:

a) między trzecią a drugą armją: Radzyń—Wisznice—Sławatycze—Mokrany po stronie drugiej armji;

b) między drugą a czwartą armją: Siedlce—Sokołów—Granne nad Bugiem—Brańsk—Łapy po stronie drugiej armji;

c) między czwartą armją a frontem północnym (pierwsza armja): Mińsk Mazowiecki—Jadów—Brok—Zambrów po stronie czwartej armji;

d) granice między pierwszą a piątą armją przeprowadzi dowództwo frontu północnego, w uwzględnieniu zadań, przypadających tym armjom.

5) Cele operacyjne, powierzone armjom, są następujące:

Trzecia armja — przesłanianie Lubelszczyzny i Chełmszczyzny, obsadzenie Bugu, wywiad na Zabużu oraz pomoc lewemu skrzydłu frontu południowego przez działanie od północy na oddziały dwunastej armji bolszewickiej, nie krępując się granicą południową swego odcinka.

Druga armja — wytężony pościg w kierunku północnym dla zajęcia Białegostoku i zaatakowania cofających się kolumn nieprzyjaciela od zachodu, jednocześnie zaś zabezpieczenie się od wschodu przez obsadzenie Brześcia Litewskiego. Skierowane do drugiej armji 19 dyw. piech. i 41 pułk piechoty przeznaczone są do działania w rejonie Augustów—Wołkowysk.

Czwarta armja — wytężony pościg w kierunku północnym celem szybkiego sforsowania Bugu na odcinku: Brok włącznie, Granne wyłącznie, zajęcia Mazowiecka i przypierania nieprzyjaciela ku granicy niemieckiej z tendencją działania szybciej prawem skrzydłem dla oskrzydlenia.

Pierwsza armja — pościg frontowy, a więc w kierunku północno-wschodnim. Oś pościgu: Warszawa—Wyszków—Ostrów—Łomża. Kawalerję skierować na lewe skrzydło dla szybkiego zamknięcia luki między piechotą armji a granicą.

Piąta armja — likwidowanie całkowite trzeciego konnego korpusu czwartej armji i tych części XV armji bolszewickiej, które przez ruch piątej armji ku północy na Przasnysz—Mławę zostaną odcięte.

6) Naczelny Wódz żąda od wojsk, zwłaszcza od drugiej i czwartej armji, wielkiego wysiłku marszowego, by nieprzyjaciela nie tylko odepchnąć, ale zniszczyć przez okrążenie".

Dalsze więc operacje będą miały na celu przyparcie wojsk bolszewickich do granicy pruskiej i odcięcie im odwrotu na wschód. Był to niejako wyścig o to, kto prędzej stanie na węzłach drogowych, wiodących na wschód. Mieliśmy już większe szanse, gdyż przez trzy dni naszych operacyj, kiedy przeciwnik nie myślał o odwrocie choćby dla uratowania części swych armji, my, postępując naprzód, mieliśmy coraz krótszą drogę do tych bram przejściowych.

Dlatego też zadaniem i dążeniem poszczególnych oddziałów będzie opanowanie ważniejszych węzłów drogowych i wkoło nich będą się rozgrywały walki.

Przez dążenie do opanowania węzłów drogowych wytworzy się siłą rzeczy kilka kordonów równoległych, tak, że resztki sił bolszewickich, które nie zdążą czy to przebić się, czy przekraść przez jeden kordon, natrafią na drugi i trzeci — i będą albo ujęte, albo zostanie im druga ewentualność, t. j. przejście granicy pruskiej.

Przy całej tej operacji bardzo ważną rolę odgrywało zabezpieczenie sobie wschodniej flanki. Rolę tę spełniała trzecia armja, trzymając mocno Chełm i kierując 2 dyw. Leg. w rejon Krasnegostawu, oraz 3 dyw. Leg. dla zajęcia Włodawy, Sławatycz i Brześcia.

Dla ubezpieczenia flanki na północ od Brześcia, w miarę posuwania się w prawo skrzydłowej kolumny (1 dyw. Leg.), osłanianej w marszu przez IV brygadę jazdy, nie było sił. Nasuwało się więc pytanie, czy usunąć bazę na kierunek zachodni (Warszawę), czy też zaryzykować czasowe odsłonięcie flanki i tyłów. Przesunięcie bazy na Warszawę pociągnęłoby za sobą stratą czasu i natrafiało na zasadniczy brak środków przewozowych. Kolej dochodziła tylko do Platerowa, automobili ciężarowych brakowało, a mosty na Bugu były zniszczone. Ryzyko czasowego odsłonięcia flanki nie było zbyt wielkie — wobec faktu, że etapy bolszewickie były prawie puste, a słabsze siły, które zdążyły przejść na wschód, były zbyt zdezorganizowane, zdemoralizowane i przemęczone, aby mogły uderzyć na naszą flankę; sprowadzenie zaś nowych sił z głębi kraju wymagało zawsze pewnego czasu — dawało nam natomiast możność odcięcia i zniszczenia wojsk bolszewickich, które znajdowały się w odwrocie na wschód.

Dnia 19 sierpnia. Druga armja: 3 dyw. Leg. zdołała opanować Brześć na zachodnim brzegu Bugu, a nocnym brawurowym atakiem na bagnety zajęto cydatelę i forty dalsze, biorąc znaczną zdobycz w materjale. Reszta oddziałów kontynuuje dalszy marsz i oczyszcza tyły z rozbitków. 21 dyw. piechoty zajęła po ciężkich walkach Sokołów, biorąc znaczną zdobycz i skierowała 1 bryg. na Granne—Jabłonnę.

Czwarta armja: 15 dyw. zajęła wieczorem Brok. 15 pułk ułanów zajął Kosów. 16 dyw. p. głównemi siłami w rejonie Węgrów—Wrotnów, 4 dyw. piech., 12 bryg. piech., 32 pułk piech. w rezerwie postępuje naprzód.

Pierwsza armja: oddziały jej obsadzają Liwiec, częścią przeszły Bug pod Barczycami i posuwają się na północo-wschód.

Piąta armja: prawe skrzydło i centrum toczy w dalszym ciągu ciężkie walki i postępuje krok za krokiem naprzód pod Maków, gdzie toczy zacięte walki brygada syberyjska. Ciechanów został późną nocą zajęty przez oddziały 18 dyw. piechoty.

Na odcinku Wisły nieprzyjaciela wyparto z Płocka o godzinie 11-tej i zarządzono pościg. Z pod Włocławka nieprzyjaciel cofa się, a za nim posuwają się nasze oddziały. Na Pomorzu nie widać jeszcze tendencyj odwrotowych. Nieprzyjaciel atakuje tu Golub, a grupie pułk. Aleksandrowicza stawia opór. Oddziały tej grupy zajęły Nowe Miasto i posuwają się dalej w kierunku na Działdowo.

Na południowem swem skrzydle przeciwnik nie stawia zorganizowanego oporu. Wszystko jest w odwrocie na Czyżew—Zambrów. Walki toczą się jedynie z poszczególnemi oddziałami przeciwnika. Związki dywizyjne sowjeckie zdezorganizowane; wzięci w jednem miejscu jeńcy pochodzą z kilku różnych dywizyj. XVI i III armje bolszewickie rozbite, bez łączności ze swojemi oddziałami. Północne skrzydło — IV armja bolszewicka — dąży do wycofania się na wschód, ale po zajęciu Ciechanowa pozostaje jej jedynie droga przez Mławę. Brama, przez którą może się cofać, zacieśnia się coraz bardziej, przez parcie naprzód piątej armji naszej z jednej strony, a grupy pułk. Aleksandrowicza z drugiej. Odwrót tych oddziałów jest utrudniony przez następowanie naszej kawalerji i oddziałów „Dolnej Wisły" na tyły i flanki oraz ciągłe walki na wszystkie strony.

Koordynowanie działań naszych wojsk jest mocno utrudnione z powodu braku łączności, spowodowanego szybkością marszu naszych oddziałów, oraz tem, że główne szlaki łączności drutowej biegną ze wschodu na

zachód, podczas gdy marsz naszych wojsk szedł wpoprzek tych osi łączności, a w końcu i tem, że przeciwnik, cofając się, niszczył systematycznie wszelkie drutowe połączenia. Auta i motocykle są niekiedy jedynemi środkami dla przesyłania rozkazów i meldunków. Zbytnia szczupłość ich przy oddziałach była przyczyną dość rzadkiej komunikacji pomiędzy oddziałami a dowództwem. Lotnictwo nasze, jak zawsze, odgrywa wybitną rolę przez swoje loty bojowe i wywiadowcze, zdobywając cenne, czasem jedyne i konieczne dla powzięcia decyzji meldunki o ruchach nieprzyjaciela.

Dnia 20 sierpnia. Druga armja: 3 dyw. Leg. zostaje w Brześciu i odpiera słaby atak od wschodu, 1 dyw. Leg. maszeruje forsownie na Bielsk; nie zważa na to, że nieprzyjaciel, wycofujący się na skutek jej flankowego marszu i ataku 21 dyw. p. z nad Bugu na Czeremchę, zagraża jej taborom; zostawia jedynie 3 baony i 1 baterję, który to oddział stawia skuteczny opór na linji Ostrożany—Dołubowo i zmusza nieprzyjaciela do wycofania się na północ. 21 dyw. p. po krótkiej walce doszła do szosy Bielsk—Mazowieck w rejonie Brańska. Czwarta bryg. jazdy zdobyła Wysokie—Litewskie i posuwa się na Mielejczyce.

Czwarta armja posuwa się naprzód, nie natrafiając na opór przeciwnika. Rozbija jedynie i bierze do niewoli kolumny nieprzyjaciela, usiłujące przedrzeć się na wschód, a napotykane przy węzłach drogowych. Na tyłach oczyszcza teren przy wydatnej pomocy miejscowej ludności.

Pierwsza armja: Wobec rozwijania się akcji czwartej armji od południa — współdziała z nią, osłaniając zarazem jej lewe skrzydło. Nie dochodząc do Ostrowa, otrzymuje kierunek dalszego pościgu na Ostrołękę, oddając 8 dyw. p. do dyspozycji czwartej armji.

Piąta armja toczy w swojem centrum w dalszym ciągu zacięte walki, odrzuca nieprzyjaciela na północ, prawe swoje skrzydło wysuwa forsownie naprzód na Przasnysz, dążąc przez zagięcie i szybkie dojście tem skrzydłem do granicy pruskiej do odcięcia sił bolszewickich.

Z powodu utrudnień, jakie sprawialiśmy nieprzyjacielowi w przesyłaniu meldunków przy pomocy telegrafu bez drutu, oddziały bolszewickie są bez wskazówek co do dalszych działań. Wszystkie one znajdują się w bezładnym odwrocie na wschód i zbijają się coraz bardziej na linjach odwrotowych ku północy. Coraz mniej myślą one o jakimkolwiek oporze, starając się jedynie wymknąć jak najszybciej na wschód.

Nasze armje, zwłaszcza prawoskrzydłowa druga armja, nadzwyczaj forsownym marszem, w szybkiem tempie zajmują węzły drogowe i odcinają drogi odwrotowe przeciwnikowi, spychając go ku północy i zacieśniając przez to korytarz odwrotowy dla reszty oddziałów, toczących jeszcze walkę w rejonie Mławy—Przasnysza, oraz cofających się przez Ostrołękę. Zdobycz w tych walkach, zwłaszcza w materjale wojennym i w taborach, wzrasta niepomiernie, gdyż zaledwie znikoma część tych ostatnich zdołała przedrzeć się przez Bug przed zajęciem Drohiczyna. Jak dalece szybkim był pościg naszych armij oraz niezorjentowanie się w nim przeciwnika, świadczy choćby fakt, że oddziały IV brygady jazdy dnia 20 sierpnia pod Mielejczycami (20 klm. na północo-zachód od Wysoko-Litewska)) napotkały na grupę ciężkiej artylerji bolszewickiej, maszerującą na Warszawę, celem ostrzeliwania jej. 16 pułk ułanów atakował ją, rozbił i wziął do niewoli.

Dnia 21 sierpnia. Druga armja: 3 dyw. Leg. robi głębokie wywiady na Kobryń. 1 dyw. Leg. wyruszyła z rejonu Bielska na Białystok, sforsowała Narew, ale zwolniła tempo marszu z powodu zatrzymania 21 dyw. p. na szosie Mazowieck—Bielsk, aż do wyjaśnienia sytuacji czwartej armji, na której lewe skrzydło wywiera nacisk fala uciekających bolszewików III-ej i XV armji. 19 dyw. p. wyładowuje w Platerowie i maszeruje za drugą armją na Siemiatycze.

Czwarta armja: 16 dyw. p. maszeruje dalej na północ do rejonu Mazowiecka, do którego dochodzi; 15 dyw. wysyła jedną brygadę na Ostrów—Śniadowo; brygada ta pod Ostrowem—Komorowem zetknęła się ze znacznemi siłami nieprzyjacielskiemi (5 i 11 dyw. sow.), usiłującemi przebić się na szosę Ostrów—Zambrów; walki były bardzo zacięte: bolszewicy kontratakowali kilkakrotnie, chcąc powstrzymać nasze uderzenie; odrzucono ich w końcu, biorąc kilka dział i kilkuset jeńców. Ze Śniadowa nieprzyjaciel ustąpił po zaciętej walce. 8 dyw. p. w marszu na Ostrołękę, 14 dyw. p. w rejonie Andrzejów—Czyżew, jako rezerwa; dwunasta brygada piechoty w Ostrowie, 32 p. p. w Małkini.

Pierwsza armja obsadza przeprawę przez rzekę Orzyc z przyczółkami mostowemi w Szelkowie i Makowie; część jej w marszu na Różan i Krasnosielsk.

Piąta armja postępuje w walkach naprzód, prawe jej skrzydło walczy o Przasnysz, centrum zajęło stację kolejową Strzałkowo i miejscowość Grudusk. Oddziały lewoskrzydłowe i kawalerja działają na flankę kolumn, uciekających na Mławę. Oddziały „Dolnej Wisły“ postępują za cofającym się nieprzyjacielem, następując mu energicznie na tyły. Grupa pułk. Aleksandrowicza, wspomagana pociągiem pancernym, po zajęciu Lidzbarka, Lubawy i Rypina, współdziała z centrum piątej armji. 18 dyw. kieruje się na Działdowo, ażeby odsunąć oddziały bolszewickie od terenów plebiscytowych i uniemożliwić im przejście przez granicę niemiecką.

Oddziały nasze zdobywają się w tym wyścigu na pełny wysiłek, ażeby jak najprędzej zająć drogi odwrotowe cofającym się pośpiesznie w całkowitym nieładzie siłom nieprzyjacielskim. Bolszewicy po ucieczce komisarzy w nocy z 20 na 21 sierpnia myślą jedynie o najszybszej ucieczce. Drogi są zawalone i zapchane uciekającemi ich taborami, artylerją, oddziałami piechoty. Miejscowa ludność utrudnia im odwrót, działa często samodzielnie, rozbrajając mniejsze oddziały i napadając na tabory.

Pogrom całej armji bolszewickiej, stojącej jeszcze przed kilku dniami nad Wisłą i spodziewającej się lada dzień wejścia do Warszawy, postępuje szybko naprzód. Sztaby jej myślą tylko o ucieczce i ratowaniu się. Cała ćwierć-miljonowa armja bolszewicka, zapatrzona niedawno na Warszawę, licząca na to, że wszystkie trudy pochodowe powetuje sobie w niej rabunkiem, jest bezładną masą, uciekającą bez planu i celu. Doszczętnego jej zniszczenia dokona w najbliższych dniach nasz piechór swojem męstwem i nogami.

Dnia 22 sierpnia. Druga armja: 3 dyw. Leg. w Brześciu wypadami oczyszcza przedpole. Czwarta brygada jazdy wyruszyła z miasta Narew, zajęła o godz. 13 Zabłudowo i maszeruje dalej na Białystok, gdzie pomaga w opanowaniu miasta. 1 dyw. Leg., po walkach ulicznych z nowoprzybyłą dywizją sow. 55 oraz miejscową ludnością żydowską, zajęła Białystok o godzinie 6 m. 30. Walki uliczne trwały do godz. 1 dnia 23 sierpnia. 21 dywizja piechoty doszła pod wieczór do Suraża. 19 dyw. p. przybyła jedną brygadą do Bielska, drugą do Siemiatycz.

Czwarta armja. Zamiar: zająć 15 dyw. p. 22 sierpnia Łomżę i opanować silnym oddziałem Mały Płock i Stawiska, zawładnąć Ostrołęką; 14 dyw. p. przesunąć w rejon Wyszomierz—Zambrów z ubezpieczeniem przepraw na Narwi pod Drozdowem, aby ją można skierować na pomoc 15 dyw. p. w razie potrzeby; 16 dyw. p. przesunąć dla ubezpieczenia flanki w rejon Mężenina. Dnia 23 sierpnia przesunąć 15 dyw. p. do Kolna i Małego Płocka, 14 dyw. p. do Łomży i Nowogrodu z ubezpieczeniem od wschodu w Jedwabnie; 16 dyw. p. i jedną brygadę do Mężenina, drugą do Zambrowa. Przeprowadzenie operacji z wyjątkiem małych tylko zmian odbyło się zgodnie z planem tak co do przestrzeni, jak i czasu.

15 dyw. piechoty zajęła dnia 22 sierpnia o godz. 14 Łomżę; 16 dyw. piechoty osiągnęła rejon Rudki—Byki; 8 dyw. p. zajęła Ostrołękę.

Piąta armja: 18 dyw. piech., posuwając się w walce naprzód, zajęła atakiem na bagnety Mławę. Grupa pułk. Aleksandrowicza zajęła Działdowo. Odcięto przez to część sił bolszewickich i zamknięto pierwszy kordon. Prawe skrzydło szło dalej od Przasnysza naprzód, aby odciąć oddziały, które przeszły przez Mławę pod Chorzelami. Oddziały „Dolnej Wisły" i D. O. G. Pomorze napierają na tylne straże i luźne oddziały, rozbrajając je. Oddziały bolszewickie z północnego skrzydła dążą do najszybszego wyjścia z korytarza, jaki powstał między naszemi atakującemi kolumnami a granicą pruską. Przypierane miejscami do granicy pruskiej (w rejonie Mławy), przechodzą ją. Dalsza nasza akcja polega już tylko na jak najszybszem dojściu do granicy pruskiej i obsadzeniu wszystkich węzłów drogowych. Nasza piąta armja zamknęła już w dniu 22 sierpnia kordon pierwszy, odcinając część armji bolszewickiej. Oddziały tej armji sowjetów, nie chcąc poddać się, ani też przejść granicy, organizują wspólnie z trzecim korpusem kawalerji kolumny atakowe i próbują przebić się na wschód, co im się częściowo udaje po ciężkich walkach w rejonie na południe od Mławy.

Oddziały, które zdołały przebić się pod Mławą, natrafiają na drugi kordon, już zamknięty pod Chorzelami; jednak po zaciętej walce wypierają nasz oddział i przebijają się częściowo na wschód; część z nich dostaje się do niewoli lub przechodzi granicę pruską, gdzie ulega rozbrojeniu.

Oddziały bolszewickie (część IV i XV armji), które znalazły się we wschodniej części pierwszego kordonu — przed jego zamknięciem pod Mławą — nie mają wolnej drogi na wschód. Nasza armja czwarta zdążyła mocno obsadzić kordon drugi, zasadniczy, t. j. Łomżę, a w dniu 23-go sierpnia Kolno, wstrzymując w rejonie Kolna kilkakrotne uderzenia bolszewików, usiłujących przedrzeć się na wschód. Oddziały 15 dywizji przechodzą do kontrataku i biorą część tych sił do niewoli; reszta, naciskana od południa przez 8 dyw. piech. i 7 bryg. rez., przyparta do granicy, przechodzi ją. Zarządzono wprawdzie akcję oddziału detaszowanego 15 dyw. p. wzdłuż granicy niemieckiej na Leman, ale akcja ta prócz lokalnych sukcesów i dużej stosunkowo zdobyczy w działach, taborach oraz materjale wojennym nie przeszkodziła przejściu granicy pruskiej. W tym czasie zamknięto już i ostatni kordon na linji Białystok, a w dniu 24-go sierpnia i Ossowiec—Grajewo. Przez kordon ten przed jego zamknięciem zdołały przejść jedynie sztaby armij sowjeckich, które zawczasu pomyślały o ucieczce.

Zdobycz w tych zwycięskich walkach wynosi: 66.000 jeńców, 231 dział, 1.023 k. m., przeszło 200 kuchni polowych, dużo koni, około 10.000 wozów z amunicją, materjałem technicznym i sprzętem telefonicznym, auta pancerne, osobowe, ciężarowe, kilka lokomotyw i przeszło 100 wagonów, oraz wiele innego materjału wojennego. Nie wliczono tu zdobyczy, wziętej na tyłach podczas wyłapywania i rozbrajania rozbitków przez liczne oddziały nasze oraz ludność miejscową.

Zasadniczym momentem i celem całej operacji, jej myślą przewodnią w całym przebiegu od początku do końca jest szukanie sił żywych przeciwnika celem pobicia ich, nie zaś zyski terenowe, które odgrywają tu zupełnie podrzędną rolę. Świadczy o tem dobrowolne opuszczenie przez nas całego pasa ziemi od Bugu do Wisły i Wieprza celem zyskania możności ugrupowania się i dogodnego uderzenia. Odrzucono projekt rozwiązania mniej ryzykownego, t. j. planującego uderzenie od północy, gdyż dawało ono przeciwnikowi możność wycofania się w kierunku południowo-wschodnim. Uwzględnienie tego ostatniego momentu oraz pomyślne jego przeprowadzenie pozbawiło przeciwnika 150.000 wojska i przeszło połowy jego uposażenia technicznego, zwłaszcza w artylerji. Walki te dały nam jeszcze takie korzyści, jak ujęcie w swe ręce inicjatywy i uzyskanie przewagi sił na froncie.

Niepowodzenie swe w centrum i na północy usiłują bolszewicy zrównoważyć atakami na linji Górnego Bugu i pod Lwowem. Armja polska zachowywała się tutaj defensywnie. Przyczyną tego było w pierwszym rzędzie ściągnięcie gros sił polskich pod Warszawę; dywizje, zostawione dla obrony linji Bugu i Lwowa, miały za zadanie wstrzymywać jedynie pochód nieprzyjaciela tak długo, dopóki na północy nie zapadnie decyzja. Ten krok naczelnego dowództwa polskiego dyktowany był poważną troską o polityczne losy Lwowa, gdyby tenże raz przez wojska polskie został opuszczony. Wojsko polskie, ustępując tylko w ostateczności, prowadziło przez dwa tygodnie t. zw. ofensywną obronę Lwowa, to znaczy nie ograniczało się do odpierania ataków nieprzyjacielskich, lecz przechodząc do kontrataku choćby w niewielkich nawet rozmiarach, nie dozwalało bolszewikom na przeprowadzenie ich planów. Dzięki temu też najgroźniejszy frontalny atak nieprzyjacielski na Lwów nie powiódł się. Próby obejścia Lwowa od południa również nie wydały rezultatów, co więcej, armja ukraińska gen. Pawlenki przekroczyła Dniestr, atakując nieprzyjaciela na skrzydle. Jedynie na północy udało się bolszewikom odnieść pewne sukcesy, wsuwając jazdę Budiennego między Lwów a Zamość, by odciąć go od bezpośredniej łączności z Warszawą i Lublinem.

Jak wiadomo z komunikatu sztabu jeneralnego z 1 września 1920, decydującą była tu bitwa, stoczona przez grupę gen. Stanisława Hallera z konną jazdą Budiennego pod Zamościem. Skreślił jej przebieg St. R. w „Czasie" w następujących artykułach p. t.:

„Z pod Zamościa nad Horyń".

W polu, 20 września 1920 roku.

W drugiej połowie sierpnia a pierwszej września rozegrała się wielka i poważna rozprawa orężna o południową bramę wpadową na ziemie polskie. Bolszewickie wojska, rozgromione na północy między Modlinem a Mławą przez armję generała Sikorskiego, rozbite na dalszej środkowej części frontu generała Hallera pod murami Warszawy, odrzucone na północ

[1]) „Czas" z 2. X. 1920, N. 234 i z 3 X. 1920, N. 235.

uderzeniem armji, stojącej pod bezpośredniem dowództwem Naczelnego Wodza, której miejscem wypadu był Dęblin, a wreszcie odbite z pod Lwowa, próbowały powetować sobie klęski, tam poniesione, przerwaniem prawego skrzydła wojsk polskich przez uderzenie na Hrubieszów, Chełm i Lublin.

Plan tej ofensywy był dobrze pomyślany. Armja polska, uderzająca z nad Wieprza frontem ku północy, pozostawiła za sobą na krótki czas lukę, osłoniętą dwiema tylko dywizjami, wyzyskanie więc miejsca najsłabszego oporu było z punktu widzenia dowództwa czerwonej armji zupełnie usprawiedliwione. Sukces, odniesiony na tym odcinku, rozdzierałby klinem armję, broniącą Małopolski od armji północnych, zmuszałby je do zwinięcia się na linję Sanu, a kto wie, czy znów nie Wisły, przerywał połączenia kolejowe, zagrażał Brześciowi od tyłów, Warszawie od południowego wschodu.

Perspektywy te były tak kuszące, że dowództwo bolszewickie nie wahało się odwołać 12.000-ną armję konną Budiennego z pod Lwowa i rzucić ją w chwilowo prawie ogołoconą linję dolnego Bugu. Budienny miał być taranem; cztery mocne, a dotąd nie pobite dywizje piechoty XII-ej armji sowjeckiej miały podchwycić rwanie się frontu polskiego, pogłębić z obu stron wyłom i runąć na Chełm i Lublin — znanym czarnym szlakiem tatarskim.

W chwili, gdy świeżo ocalona Warszawa podniosła okrzyk triumfu, naczelne dowództwo z troską patrzeć musiało w przyszłość i poważnie oceniać sytuację. Trzeba było nielada wysiłku, by zmęczone walką dywizje z północy rzucić na południe, stworzyć nowy wał z żołnierskich bagnetów, dodać im do rąbania szable, klamrą batuljonów otoczyć przeciwnika, zbić go i odrzucić. Czas naglił. Rozpędzone w pościgu na północ i północny wschód armje mogły w ciągu kilku dni otrzymać cios w krzyże — bo od tyłu, lubelski czarnoziem, spichrz Polski, mógł się zaczernić od zgliszczy pożarów, świeży plon mógł przepaść.

Szybkie nadesłanie pomocy było trudne. Przerzucenie wojsk z pod Mławy nad dolny Bug wymaga czasu. Trzeba było liczyć na to, że dwie wypróbowane dywizje tylko wolno i krok za krokiem będą się cofać pod przewagą wroga, że dalej ówczesny dowódca tamtejszej armji generał-porucznik Zieliński, choć przemęczony, a nawet chory poważnie, wytrwa tak długo na stanowisku, aż odsiecz nie nadejdzie.

Rachuby nie zawiodły. Pułki, broniące dotychczas Bugu, pracowały krwawo, ale spokojnie. Odepchnięte z pod Hrubieszowa i pod Chełm, przechodziły do kontrataków, odgryzały się ostro, zagrożone otoczeniem — biły; walka była nierówna, ale przynosząca zaszczyt oddziałom i dowództwu.

W chwili, gdy na lewy brzeg Bugu przeprawiły się hordy Budiennego, z drugiej strony zajeżdżały na stacje między Zamościem a Chełmem pełną parą pociągi, wiozące niedawnych zwycięzców z pod Pułtuska, Ciechanowa, Mławy i Nasielska. A wraz z nimi przyjechał i zluzował żelaznego dowódcę młodszy od noszonej władzy, a zawsze pełen świeżej energji, generał Sikorski. Front małopolski, odciążony zwróceniem się Budiennego z pod Lwowa na Lublin, czasu również na wiwaty nie tracił, lecz pchnął w ślad za armją konną część swej piechoty i jazdy pod dowództwem generała Stanisława Hallera, który, nie mogąc już zabiegać drogi od przodu, szarpał Budiennego po taborach i trenach, szedł ślad w ślad za nim i już samym choćby manewrem — straszył.

Moment był ciekawy. Budienny, jak odyniec parł naprzód, jeden z pułków naszych, który mu stanął na drodze, skiereszował mocno, sam się przytem pokrwawił, w pobok niego szły sowjeckie dywizje — a pułki Hallera, jak zawzięte ogary, podbiegały tuż za nim.

Na to, by rozprawę zacząć, trzeba było Budziennego osadzić na miejscu. Miał to zrobić generał Żeligowski z frontu, a generał Żymierski z północy. Jako trzeci dołączył się Zamość.

Ten stary gród rycerski, w tylu wojnach ostrzelany, z tylu przetrzymanych oblężeń sławny, który i Szwedów i kozaków i jegrów carskich pod swemi murami pamiętał, miał znów po wielu, wielu latach stanąć w wieńcu oblężniczych dział i w ogniu ze wszystkich stron pękających nad nim granatów.

Zamość i Komarów na linję ognia trafiły już w roku 1914. Cmentarze okoliczne świadczą o tem, że i wówczas mogił żołnierskich przybyło tam w zażartych walkach niemało, ale takie starodawne, takie, jak z pożółkłych kart historji wyjęte oblężenie mógł Zamość tylko powtórzyć w tej dziwnej wojnie z kozactwem, która naprzekór wszystkim uświęconym zasadom taktyki przywróciła nie pułkom, ale całej armji konnych duże i groźne znaczenie.

Budienny obległ Zamość. 31 p. p. się w nim zamknął, major Bochenek ze sztabu dowództwa armji, jeden z tych legjonowych żołnierzy, co to zdala od ognia nudzą się i kwaszą, przysłany był na łącznika; dwa pancerne pociągi, z tych jeden „Poznańczyk“, ustawiły się u bram miasta; załogę dopełniała ukraińska brygada pułkownika Bezruczki, który wiernie dochowanem braterstwem broni w chwilach ciężkich odwrotu z pod Kijowa stwierdził, że zaufanie wzajemne i hasło rzucone „za naszą i waszą wolność“ pustemi słowami nie są. A wreszcie było tam polskie mieszczaństwo, które po dziadach i pradziadach zachowało tradycję zimnej krwi i odwagi.

Zagony Budiennego dotarły do południowego wschodu, próbowały szturmem wziąść miasto. Obębnione ogniem odeszły. Budienny się zdziwił. Przyszły inne sotnie z południa i ze wschodu i przypuściły atak. Zamość i tam sypał ogniem.

Zdumieli się kozacy. Z trzech stron otoczony oddział bronić się rzadko potrafi. Więc posłali pułk od zachodu, dzwoniące dotychczas do Lublina linje telefonów zamilkły, a pomimo dzielnej obrony pancerek tor został przerwany. Zamość strzelał jednak z dział, a huk armat dodawał śpieszącej odsieczy otuchy, że nie zapóźno przybędzie.

Najpierw dopadł Haller jazdą pułk. Rumla. Pod Wolicą Śniatycką na południowy wschód od Zamościa rozegrała się znów jedna z tych dziwnych bitew XX wieku, w których dowódcy komenderują ze wzgórza szablami, gdzie artylerja strzela z otwartych stanowisk, a nie tylko pułki, ale brygady całe i dywizje z wrzaskiem i tętentem gnają na siebie w zapamiętałych, błyskami szabel nakreślonych, szarżach.

Bój, rozpoczęty szarżą przez drugi pułk szwoleżerów rokitniańskich, trwał od rana aż poza południowe godziny. Sam Budienny, jak zeznawali potem mieszkańcy, trzy razy dosiadał konia w Cześnikach do ucieczki i trzy razy nadchodziły wieści, że droga dla odwrotu niepewna. Dosięgły go wreszcie polskie granaty i bomby lwowskich lotników. Z „osobnej brygady“, stanowiącej przyboczną straż watażki, padło od nich wiele ludzi

i koni — sam Budienny odniósł lekkie rany. Zatrąbiono na odwrót. Przez pola i lasy przedzierać się musiał dowódca konnej armji. Pole zostało przy naszych. Dywizje kozacze wycofały się pośpiesznie z pod Zamościa na Hrubieszów, mszcząc w dziki, zgrozą przejmujący, sposób swój pogrom wieszaniem jeńców, tratowaniem trupów, rabunkiem i gwałtem. Gore wsiom, które znalazły się na tej drodze odwrotu. Przekleństwa szły w ślad za żołdactwem, które chełpiło się obroną ludu.

W Zamościu za to panowała radość. Nie zapomniało mieszczaństwo o dzielnych obrońcach i umiało uczcić na swój, może po raz pierwszy stosowany sposób, pamięć poległych. Oto trumny żołnierskie niosły na swych barkach dziewczęta, uratowane od hańby, a ludność miasta szła tłumnie na cmentarz, by jeszcze kwiatami ustroić mogiły swych żołnierzyków.

Budienny cofał się. Nie był jednak rozbity, ale poniósł klęskę, straty liczył sobie na 1500 żołnierzy, a co ważniejsze urok jego sławy prysnął. On, który zawsze otaczał — został otoczony i musiał się przemykać. Stracił wiarę w zwycięstwo, skoro ładować kazał wszystko, co mu wpadło pod rękę — zboże, mąkę, zawartość sklepów, buty, ubrania, urządzenia domowe i odsyłał wszystko za Bug. Po tej jednej przegranej rozpoczął już szybki, gorączkowy odwrót. Co nie mógł brać, niszczył.

Armja polska ruszyła całą forsą naprzód. Wzmocniona nowemi dywizjami, ruszyła znów koncentrycznym atakiem na Hrubieszów z zamiarem przyparcia armji konnej do Bugu. Plan otoczenia był dobrze założony i oparty na doświadczeniach wojskowych w walce z kawalerją. Atak pierwszej kolumny rozpoczął się dnia 4-go września przed świtem z rejonu Białopole, gdzie w przedniej straży ruszyły lekkie samochody pancerne, drugie uderzenie miało nastąpić na Hrubieszów od zachodu, trzecie przecinało nieprzyjacielowi drogi odwrotu w kierunku południowo-wschodnim.

Opancerzone fordy sprawiły się znakomicie. Wjechały brawurowo do Teratyna, zaskoczyły szwadron jazdy nieprzyjacielskiej, rozbiły kolumnę taborową, przywiozły zdobycz w jeńcach, karabinach maszynowych i materjale.

Dzień zapowiadał się dobrze, gdyby Budienny przyjął w tym dniu walkę; rezultat mógłby być wspaniały. Niestety, dywizje bolszewickiej jazdy od czasu bitwy pod Zamościem nie chciały ryzykować powtórnego spotkania. Pozostawiając silne straże tylne za sobą, osłaniając się krótkiemi uderzeniami pułków, rzuconych do szarży, wycofywała się jazda bolszewicka pośpiesznie za Bug. Piechota nasza zdobywała jedną wieś za drugą, szarżę na Mieniatycze odparła bagnetami, ale dogonić kawalerji Budiennego nie była w stanie.

Pochód wojsk od zachodu powstrzymywały zerwane mosty i nadzwyczaj ciężkie, błotniste drogi. Wszędzie, gdzie tylko nieprzyjaciel stawiał opór, został pobity, zanim jednak rozpiętą sieć możliwe było zamknąć, zdążył uratować od zniszczenia główne siły bolszewickie. Jak dalece przeciwnik był zdemoralizowany naszem uderzeniem, dowodzi fakt, że na odcinku lewego skrzydła armji cały pułk kozaków orenburskich w sile 1.000 koni przeszedł na naszą stronę, otwierając sobie przebojem drogę przez oddziały piechoty bolszewickiej. Jako jeńców, przyprowadził on ze sobą komisarzy, nasłanych mu z Moskwy dla podtrzymania rewolucyjnego ducha wśród czerwonej armji.

Po zajadłej gonitwie wkroczyły nasze wojska do Hrubieszowa i obsadziły cały zachodni brzeg Bugu. Dawna granica, dzieląca b. Królestwo od krajów zabranych, została osiągniętą. Jedna część zadania armji była dokonaną.

Lżej się zrobiło na sercu, gdy Chełmszczyzna znów poczuła się bezpieczną. Ten śliczny kraj, który tyle wycierpiał, tyle złożył dowodów wytrwałości w walce o język i wiarę, zasługiwał na to, by mu spokój zapewnić.

Na wiadomość o zwycięstwie odetchnął Lublin, odetchnął Chełm, ozdobiony przez dawnych najeźdźców wielką, białą cerkwią, odetchnął Zamość i Krasnystaw; tylko rolnik po wsiach z troską zabierał się do jesiennej pracy gospodarskiej pod wrażeniem świeżego zniszczenia. Konie, uprowadzone przez kozaków, bydło w dużej części zrabowane, owies wykradziony. Budiennowcy nie robili różnicy między bogatym a biednym — brali wszystko, wszędzie, jak swoje. Najwięcej ucierpiał Hrubieszów. To nieszczęśliwe miasteczko przechodziło w ciągu miesiąca czterokrotnie z rąk do rąk. Przy każdym odwrocie bolszewików rabowane było strasznie. Sklepy i magazyny zostały puste, cały towar, załadowany na fury, wysyłany był bez grosza odszkodowania za Bug. Chyba nigdzie tak dobitnie, jak w tem miasteczku, nie objawił się cel inwazji hordy wschodniej do Polski: obłowić się, wzbogacić rabunkiem, oto było hasło polityczne armji Budiennego, które ją tutaj przygnało; oddano jej na pastwę Hrubieszów, obiecywano więcej, bo Lublin i bogatą Warszawę. To też, gdy okazało się, że droga do tych miast zamknięta, cel wyprawy się skończył, a kozacy ochotę do walki stracili. Był to bezsprzecznie jeden z powodów ich szybkiego odwrotu.

Na drogach, któremi przeszli, leżały trupy ludzkie i końskie, w ślad za nimi szły złorzeczenia pokrzywdzonych i wspomnienia gwałtów. „Czerwona armja", pędzona jakoby w imię haseł sprawiedliwości, okazała dobitnie, jak sprawiedliwość i równość w praktyce wygląda.

To jedno jest pewne: apostołami bolszewizmu wśród ludności polskiej kozacy Budiennego być nie potrafili.

Odzyskanie linji Bugu przez walki trzeciej armji były dopiero wstępem do operacyj, zakreślonych na większą skalę. Nie wystarczyło odrzucić nieprzyjaciela; trzeba było go zniszczyć, a przynajmniej zdemoralizować i rozbić, by na czas dłuższy nie był w stanie rozpocząć akcji zaczepnej.

Drugim celem dalszej ofensywy było uzyskanie linji, strategicznie dogodnej czy to do wypadu, czy też do obrony.

Linja Bugu, jako linja obronna, posiada bardzo poważne znaczenie, lecz jest ona zarazem ostatnią przed linją Wisły; nie zasłania ona przytem wschodniej Małopolski, nie zamyka południowo-wschodniej bramy wpadowej do państwa.

Ta strategiczna brama wpadowa leży dalej na wschód nad brzegiem dolnego Styru i Horynia, kluczem do niej w dobie dzisiejszej trójkąt twierdz wołyńskich Łucka, Dubna i Równa.

Wołyń stanowi teren wyjątkowo dogodny dla manewrów dużych armij. Osłonięty od północy bagnami Polesia, mniej trudny dla przemarszu od wschodniej Małopolski, był on dawno drogą wszystkich najeźdźców na Polskę. Tędy prowadził jeden z czarnych szlaków tatarskich, tędy szły potem wyprawy tureckie i moskiewskie, a ostatnio w wojnie światowej roku 1914 główna koncentracja sił rosyjskich, które miały uderzyć na

Lwów, Przemyśl i Kraków, odbyła się właśnie tutaj pod osłoną w tym właśnie celu zbudowanych fortec.

Zbaraż, Beresteczko, Zasław, Ostróg czy Łuck tworzyły ongiś warowne obozy, które po części dziś jeszcze grożą zdaleka ruinami niezdobytych zamków.

Czem brama Belfortu lub Verdun dla Francji, tem dla południowej Polski jest brama wpadowa Wołynia. Kto nią zawładnie, spać może spokojnie, kto ją straci, czuwać będzie z bronią nabitą u nogi. Mieliśmy ją w tej wojnie, wydarto nam ją w zażartych, czterokrotnie przechylających się walkach w lipcu 1920 roku. Trzeba ją było za wszelką cenę odebrać.

Zdobyć szmat kraju w walce frontowej przy dostatecznej ilości sił nie jest rzeczą trudną. Ale atak od czoła nie doprowadza nigdy do wyników rozstrzygających. Jedynie bitwa, zakończona oskrzydleniem przeciwnika, zapewnia nie odrzucenie, ale pobicie i zmiażdżenie wroga.

W obecnej kampanji wołyńskiej dużą trudność oskrzydlającego manewru stanowiła prosta linja dwustu blisko kilometrowego frontu, która się wytworzyła po osiągnięciu Bugu. Drugą trudność stanowił charakter przeciwnika. Oprócz dywizyj pieszych XII armji sowjeckiej działała tam przecie armja konna Budiennego, a wiadomo, że każda jazda jest żywem srebrem, które przepływa przez palce, gdy się je nawet i mocno w garści zaciśnie. Przytem armja ta była już mocno nastraszona walkami pod Zamościem i Hrubieszowem, a co zatem idzie — czujna i płochliwa.

Zgóry więc można było przewidzieć, że dwustronne i zupełne oskrzydlenie jej nie da się osiągnąć. Trzeba było za wszelką cenę dążyć jednak do tego, by choć piechotę przychwycić, a jazdę nieprzyjacielską tak dalece zranić i na duchu osłabić, by nie była ona w stanie przed zimą powrócić do zdrowia. Gdy raz trawy na polach pożółkną, to i Budienny do wypraw nowych zdolnym już nie będzie.

Długo wpatrywać się zapewne musiał generał Sikorski w mapy, rozważając ten lub inny plan ataku. Wreszcie wyszedł rozkaz, którego treść da się obecnie na podstawie zaszłych wypadków następująco odtworzyć:

Dnia 12 września atak na szerokim froncie armji od Włodawy po Łaszczów. Lewe skrzydło i centrum piechota, celem Kowel i Łuck, prawe jazda, dalej na południe oddzielna kolumna dla osłony skrzydła.

Jazda, działająca od prawego skrzydła, musiała być silną, bo uderzenie jej trafiało w armję konną Budiennego, tam zgrupowaną. Na zasilenie nią lewego skrzydła celem obustronnego okrzydlenia całości starczyć jej nie mogło. Ale też wojujemy w wieku XX. Gdzie koni brak, trzeba oskrzydlać bez koni. Od tego są samochody. Raid samochodowy zastąpić musiał rajd konny, a zastąpił wybornie.

W nocy z 11 na 12 września przegrupowania były skończone. Wojska generała Szuberta odparły jeszcze tuż przed ofensywą kilka ciężkich ataków na Włodawę, której przyczółek mostowy miał być jednym z punktów wyjścia ataku. Przed świtem rozpoczęto w centrum piechotą generała Krajewskiego i Nowotnego forsowanie Bugu dla związania uwagi przeciwnika. Tylokrotnie oblana krwią polskiego żołnierza przeprawa pod Dubienką kosztowała znów wiele ofiar.

Przeciwnik gotował przeciwuderzenie na Włodawę i gromadził w tym celu nowe uzupełnienie wojsk i amunicji w Kowlu.

Zanim zdążył skupić tam większe siły, raid samochodowy był już w ruchu. Drogą okrężną z Włodawy na Małorytę—Mokrany—Ratno, a więc wprost z północy ruszyły samochody pancerne oraz ciężarowe, naładowane piechotą i ciągnące działa pod dowództwem majora Bochenka, by uderzyć na Kowel. Kolumna po szosie posuwała się szybko, roztrąciła placówki pierwszych linij, napadła w Zamszanach na większy oddział, rozbiła go, biorąc dwie armaty i ruszyła dalej.

W Kowlu urzędowanie szło normalnym trybem. Sztaby 58 i 25 dywizyj bolszewickich pracowały spokojnie, jako zakwaterowane o 100 wiorst za frontem. Nagle pod miastem buchnęły strzały ręczne i działowe. Niespodzianka musiała być wielka. To major Bochenek toczył walkę z pięciu pancerkami bolszewickiemi, które stały na dworcu i pierwsze zostały o napadzie uwiadomione. Ulicami przewalały się w bezładnym popłochu uciekające tabory, w ślad za nimi, a częściowo już wśród nich szły nasze samochody pancerne, strzelając w prawo i lewo.

Na dworcu toczył się bój homerycki. Na 20 kroków strzelały działa w pociągi pancerne, same stojąc w ogniu kulomiotów. Jeden z pociągów uszkodzonych został, inne uciekły na gwałt w stronę Równa. Ledwo oficerowie obu sztabów zdążyli wskoczyć do nich. Garnizon Kowla zdał się. Miasto było zdobyte.

W ręce nielicznej garstki wpadła taka zdobycz, że aż trudno było ją zrazu ogarnąć i 3500 jeńców, 8 lokomotyw, 900 wagonów, napełnionych bronią, amunicją, owsem i zbożem, kilka aut osobowych i ciężarowych, trzy aeroplany, zapasy benzyny i nafty, a wreszcie dywizyjne kancelarje z maszynami do pisania, aparatami telefonicznemi i telegraficznemi i stosem operacyjnych rozkazów i aktów.

W kilkanaście godzin po tem wkroczyła do miasta piechota generała Krajewskiego, idąca forsownemi marszami od Bugu. Nieprzyjaciel oprzytomniał, chciał miasto jeszcze odebrać, ale poszczególne pułki, pozbawione łączności ze sztabem, rozprysły się przy większym oporze łatwo i już bezładnie rozpoczęły odwrót. Nie poszedł on gładko. Atak frontowy działał. Jedna po drugiej kolumna polska zabiegała drogę i gromiła rozbitki. Z trzech dywizyj sowieckich 7, 25 i 58 tylko resztki zebrały się na Styrze, bez taborów, bez amunicji, a często już i bez broni.

W tym samym czasie dywizje, działające w centrum, przypuściły mocny atak na gród Monomacha, Włodzimierz Wołyński i wzięły go odrazu, dalej na południu korpus jazdy w ciężkich walkach forsował przeprawy przez Bug i szedł również naprzód. Jeszcze dalej generał Żeligowski zdobywał w ciężkim boju Sokal. Po Kowlu i Włodzimierzu przyszła kolej na Łuck. Przestrzeń 80 kilometrów, dzieląca Włodzimierz od Łucka, przebyła nasza piechota w dwóch forsownych marszach, w ciągłym boju z odstępującym nieprzyjacielem. Pod murami miasta stanęła o zmroku dnia 16-go września. Od nieprzyjaciela dzielił ją Styr. Mosty były zerwane. Podpułkownik Szylling nie namyślał się długo. Poderwał zmęczonych marszem żołnierzy, ci dopadli kładki, biegiem, w gorączkowym pośpiechu rwał jeden za drugim, spychając się aż w wodę, byle niespodzianiej dopaść drugiego brzegu. Stało się. Placówka bolszewicka zaczęła strzelać na alarm — po dwóch strzałach ścichła, przekłuta bagnetem. Jakiś karabin maszynowy zaterkotał w ciemnej ulicy. Dzielna 11 kompanja 44 pułku dopadła go natychmiast, wybiła obsługę, zdobyła maszynkę. Po krótkiej walce ulicznej

24

bolszewicy byli wyparci z miasta; tylko artylerja ich biła jeszcze na domy, na rzekę, za most, chcąc powstrzymać dalszą przeprawę wojsk.

Zdobycie Kowla i Łucka zachwiało całym południowo-wschodnim frontem bolszewickim. Armja konna stawiła jeszcze raz silny opór naszej jeździe u przepraw Styru, po ciężkich i ofiarnych walkach wyparta powtórnie, rozpoczęła już szybki odwrotowy marsz na wschód. Teraz dopiero mógł korpus jazdy ruszyć co tchu na koniach w pogoń. Pod Klewaniem drugi pułk szwoleżerów dopadł i rozbił jedną brygadę. Pułkownik Dreszer wjechał na karkach jazdy Budiennego do Równa, gdzie zdobył kilka pociągów i odbił setki jeńców z walk poprzednich. Brygada pułkownika Wolikowskiego zdobyła w ostrych bojach Dubno. Grupa południowa wzięła Sokal, Beresteczko, Brody i szła na Krzemieniec.

Oporu nieprzyjaciel nie stawiał, niszcząc mosty, a nie mając już czasu na zniszczenie kraju, cofał się bezładnie, bez związków taktycznych, odcinany na drogach, tracąc tabory i jeńców. XII armja sowjecka była pobita, jazda Budiennego zdemoralizowana, zniechęcona do walki. Kilka szwadronów zgłosiło swe poddanie. W szeregach kozaczych rozpoczął się ferment. Szli na zdobycie Lwowa i Lublina, musieli uchodzić pobici za Horyń. Służba bolszewicka zaczęła im ciążyć.

Ludność witała wojska nasze z ulgą i radością. Kozacy grabili na Wołyniu nie gorzej, niż w Chełmszczyźnie. Porujnowane sklepy mogły się znów otworzyć. Ludność wiejska zaczęła żywność dowozić, ceny spadły gwałtownie, poczucie bezpieczeństwa wzrosło. Włodzimierz Wołyński samorzutnie w dwa dni po zajęciu urządził uroczysty obchód. Ludność nawet żydowska brała w nim czynny udział. Nie widziały już tego wojska — poszły dalej na wschód.

Trójkąt twierdz wołyńskich był znów naszym, nad Horyniem i Styrem patrolowały znów czujnie ułańskie polskie podjazdy.

Po odparciu armij sowjeckich z pod Warszawy wydało dowództwo frontu północnego (oddział V) następującą odezwę do żołnierzy[1]):

L. 183.

Gen. Haller do obrońców Warszawy.

Żołnierze! Wielką bitwę z najeźdźcą barbarzyńskim o los stolicy polskiej Warszawy, o byt, niezależność Państwa Polskiego, zaczętą dnia 14-go sierpnia 1920 r., skończono zupełnem zwycięstwem naszego oręża. Wyrokom Bożym stało się zadość i przyszłość narodu uratowana. Sztandary Polski niepodległej znowu szumieć będą dumnie i głosić światu całemu, że naród nasz w obronie swojej zagrożonej kultury, swojej przyszłości, umie wydobyć siły, które muszą uzyskać uznanie i szacunek wszystkich wolnych i kochających wolność narodów, a rzucić strach na wroga, czyhającego na jego zgubę. Łaska Opatrzności, nieubłagana wola zwycięstwa narodu, który w całej zjednoczonej i ufnej w słuszność swojej wyprawy poparł nasze wysiłki, dały wam, żołnierze, moc do pokonania wroga prawie dziesięciokrotnie liczniejszego, którego trzy czwarte wszystkich rozporządzalnych jego wojsk nie tylko umieliście zatrzymać swojemi piersiami, ale

1) „Czas“ z 29. VIII. 1920, N. 206.

zupełnie rozgromić. Z 17-tu dywizyj nieprzyjacielskich szczątki uciekają ku wschodowi. Całe dywizje rozgromione, zmusiliśmy do poddania się. Zgórą 40 tysięcy jeńców zabranych, kilkaset karabinów maszynowych i armat, 12 sztandarów, niezliczone tabory amunicji, broni — oto zdobycz Twojego, bohaterski żołnierzu, wysiłku! Widziałem z radością i dumą, jak stary żołnierz, w walce zaprawiony, szedł w bój obok pacholęcych ochotników, którzy w nagłej potrzebie usług dla kraju rzucili swoje książki, by z karabinem w dziecięcej dłoni dorównać staremu żołnierzowi; jak obok młodzieży walczyli poważni i doświadczeni obywatele społeczeństwa, którzy w chwili narodowego niebezpieczeństwa nowe siły do dźwigania broni i zapału do walki dali.

Żołnierze! Prowadzili was w bój oficerowie najmłodsi i najstarsi, wspólnie przelewali krew, dając wam wzór spełnienia obowiązku żołnierskiego i zagrzewając do wytrwania w ciężkich chwilach. Wielu wyższych dowódców legło w polu, dając żołnierzowi przykład ofiarności i rycerskiej służby ojczyźnie. Wspominając te ciężkie i wielkie dni walki, dumni możecie być ze swoich czynów, boście honor żołnierza i narodu polskiego uratowali, boście postawą waszą dali możność wodzom waszym rozpocząć na nowo akcję, której celem zupełne zniszczenie wroga. W obliczu niebezpieczeństwa, w ogniu walki rozpaliły się piersi wszystkich i zapłonęły chęcią najofiarniejszej służby Ojczyźnie. Niechaj ten płomień pozostanie w duszach waszych i nadal, w przededniu rozstrzygających bojów, które zapewnią szczęśliwą przyszłość narodu i waszą, które ostatecznie staną się grobem barbarzyństwa wschodniego.

Na wyzwolonej od wroga ziemi, wśród powszechnej radości wspominam z uczuciem największego żalu, a równocześnie czci tych wszystkich, którzy życie swoje ponieśli Ojczyźnie w ofierze. Wspominam bohaterskich oficerów i żołnierzy, których piersi stały się podwaliną zwycięstwa. Wdzięczna potomność nigdy tego nie zapomni. Mające powstać staraniem oddziałów, które najwięcej strat na odcinku Warszawy poniosły, pomniki żołnierza-ochotnika świadczyć będą wobec przyszłych wieków o sile i wytrwałości żołnierza naszego.

Tobie, żołnierzu polski, prawy spadkobierco sławy i dzielności przodków, wyrażam uznanie za to wszystko, coś uczynił, za trudy, rany, za bój, za wysiłki ciała i ducha, za uratowany honor siły naszej zbrojnej, za uratowanie stolicy, za ten wielki czyn zwycięstwa pod Warszawą. Nasze zwycięskie sztandary prowadzić będą do walki przyszłe pokolenia.

Generał broni i dowódca frontu *Józef Haller.*

Szef sztabu francuskiego, generał Weygand, uważając swe zadanie w Polsce za spełnione, wrócił do Francji. Dnia 24 sierpnia żegnano go uroczyście w pałacu Krasińskich. Na przemówienie prezydenta Rady Miasta Warszawy, Balińskiego, odpowiedział generał Weygand według doniesień prasy[1]) *następująco: „Przysłany zostałem w imieniu Francji dla pomocy naczelnemu dowództwu. To, co się stało, jest wyłącznie polskiem zwycięstwem. Oczywiście, nie wszystko jeszcze spełnione. Czekają nas jeszcze ciężkie chwile, nas, to znaczy Francję i Polskę. Naród polski powinien być zjednoczony w poczuciu obrony ojczyzny. Francja i Polska zawsze pójdą razem”.*

1) np. por. „Czas“ z 26. VIII. 1920, N. 203.

Wiceprezydent Rady Ministrów, Daszyński, wystosował do Generała Weyganda list następującej treści: Panie Generale! Przeczytawszy przed chwilą słowa Pańskie, wypowiedziane do pana Genty o ostatniej ofensywie polskiej, czuję potrzebę serca zwrócić się do Pana Generała z wyrazami najwyższego szacunku i sympatji. Słowa Pańskie godne są nietylko znakomitego żołnierza, lecz i dzielnego człowieka, godnie reprezentującego sławę nieśmiertelną Francji. „Cud nad Wisłą", którego Pan Generał był świadkiem, to był rzeczywiście cud narodu polskiego, zjednoczonego w chwili największego tragicznego przełomu ze swoim żołnierzem w obronie swego świętego prawa do niepodległości. Szlachetne serce Pana Generała, Francuza, który przebył taki sam cud nad Marną, przejrzało wielkość tej chwili. Dał Pan wyraz temu głębokiemu swemu zrozumieniu w swoich słowach do pana Genty. Stanowisko Pana Generała, jego znakomita pomoc, jego współpraca z naszą bohaterską armją w dniach najwyższego jej wysiłku zostaną zapisane w sercach polskich niezapomnianemi głoskami. Z wyrazami głębokiego szacunku i wdzięcznej czci. — Ignacy Daszyński.

W kilka dni później wydało dowództwo frontu północnego następujący rozkaz[1]:

L. 184.

Poczta Polowa No 61, dnia 30 sierpnia 1920.

Dowództwo Frontu Północnego. Rozkaz No 7.

No 1254—V. pf.

Przy sposobności opuszczenia podległych mi wojsk Frontu Północnego przez oficerów Francuskiej Misji Wojskowej z generałem Spire na czele, odczuwam potrzebę serca wyrażenia sprzymierzonym oficerom mojej podzięki i mego uznania za owocną ich współpracę.

W ciężkich bojach, osłaniając piersiami naszemi drogę do serca Polski i wrót Europy przed najściem hord barbarzyńskich, mieliśmy zawsze około nas, częstokroć w pierwszej linji, błękitny mundur ukochanego sprzymierzeńca i nie od dziś drogiego nam przyjaciela.

Podwójnie miło nam było czuć w naszem otoczeniu bliskich naszemu sercu oficerów francuskich, gdy rozgrywały się w wiekopomnej bitwie pod Warszawą w niewielu dniach losy całych pokoleń cywilizowanego świata.

Niezwykłą przeto radość czuję, gdy mogę kochanemu Generałowi Spire i drogim kolegom, bohaterom z nad Marny, wyrazić wdzięczność w imieniu swojem własnem i polskich kolegów z pod Warszawy.

Mam nadzieję, że los znów niedługo da nam sposobność ponownej wspólnej pracy około obrony wspólnych ideałów.

Rozkaz powyższy przeczytać przed frontem wszystkich kompanij, szwadronów, baterыj i zakładów we wszystkich podległych mi Dywizjach i Grupach.

Generał broni i dowódca frontu *Józef Haller*

Za zgodność: Pułk. sztabu jenerl. i szef sztabu *Zagórski.*

1) według drukowanego egzemplarza ze zbiorów Dr. Stefana Bartynowskiego w Krakowie.

. Kiedy wojska polskie gotowały się do ostatecznej walki na śmierć i życie z armjami Rosji sowjeckiej, Konferencja Ambasadorów wydała 28 lipca 1920 decyzję w sprawie granic czesko-polskich. Mianowicie wydział prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ogłosił następujące dwa komunikaty dnia 1 sierpnia 1920[1]):

Granice na Śląsku, Orawie i Spiszu.

L. 185.

(P. A. T.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikował:

Dnia 30 z. m. wieczorem otrzymało ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomienie z Paryża o decyzji w sprawie Cieszyńskiego, Spisza i Orawy następującej treści:

Dnia 28 b. m. Rada ambasadorów zakomunikowała urzędową decyzję w sprawie granic polsko czeskich, oznaczając granicę bieżącą wzdłuż granic zachodnich gmin Zebrzydowice, Małe Kończyce, Kaczyce, przecinając Cieszyn do mostu na Siwicy, stąd po naszej stronie gminy Punców, Dzięgielów, Leszna Górna, Ustroń, Wisła, Istebna, Jaworzynka.

Na Orawie granica idzie, zostawiając po naszej stronie Szakmizły, Wielką Lipowicę, Chyżnię, Głodówkę, Suchą Górę; na Spiszu Jurków, Łapszankę, Kaćmin, Niedzicę.

Czesi obowiązują się dostarczać węgla z kopalń, położonych w przyznanej im części Cieszyńskiego, w ilości niemniejszej, niż ilość, dostarczona terytorjom obecnie polskim w roku 1913. Polska sprzedaje Czechom w miarę możności równoważnik nafty. Czesi obowiązani zostają do czynienia ułatwień w tranzycie kolejowym, specjalnie Bogumin—Piotrowice, oraz w dostępie do dworca w Cieszynie. Termin opcji do sześciu miesięcy. Obsadzenie przyznanych terytorjów w ciągu 15 dni po podpisaniu traktatu. O zabezpieczeniu mniejszości narodowych w traktacie niema wzmianki.

L. 186.

(P. A. T.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikował:

Oznaczenie linji granicznej na Śląsku Cieszyńskim.

Począwszy od punktu, gdzie wschodnia granica gminy Piersny styka się z dawną granicą Śląska Cieszyńskiego, a na południe aż do wzgórza 268, położonego w odległości około 2 km. na północny wschód od Frysztatu. Linja, mająca być oznaczoną na terenie, która zostawia wieś Wielkie Marklowice, oraz domy w Mirerau państwu czechosłowackiemu. Stąd w kierunku południowym aż do punktu, gdzie południowo-wschodnia granica gminy Raj przecina rzekę Olzę, granicą wschodnią gminy Frysztat i Raj. Stąd w kierunku południowo-wschodnim i aż do punktu, który ma być oznaczony około 500 metrów na północ i północny zachód od mostu, położonego o 1500 metrów na południowy wschód od Sibicy.

Bieg w górę rzeki Olzy, stąd w kierunku wschodnim aż do punktu, gdzie granica między gminą Leszną górną i Mytkiem spotyka granicę za-

1) „Czas" z 2. VIII. 1920, N. 181.

chodnią powiatu Bielskiego, linja mająca być oznaczona na terenie, idąca o ile możności wzdłuż linji wzgórz, przecinając Osówka (wzgórze 405), Wrurna (wzgórze 514), Ostry (wzgórze 708) i pozostawiając Polsce wsi: Puńców, Leszna Górna, państwu zaś czecho-słowackiemu Lesznę Dolną. Stąd w kierunku południowo-wschodnim aż do Kiezeru (wzgórze 989). Granica zachodnia powiatu bielskiego. Stąd w kierunku południowym aż do punktu, gdzie granica między gminami Bukowie, Jaworzynka spotyka południową granicę Śląska Cieszyńskiego. Granice zachodnie gmin: Istebna, Jaworzynka.

Oznaczenie linji granicznej na Orawie.

Począwszy od punktu, położonego około 1 klm. na wschód od wzgórza 1725 (Babia Góra) na granicy Słowaczyzny i Galicji i do punktu, znajdującego się na wyższym brzegu Lipnicy bezpośrednio na zachód od wzgórza 843. Linja, mająca być ustalona na terenie, przechodząca przez wzgórze 921, stąd aż do punktu, położonego około 200 metrów na południowy wschód od dopływu: Lipnicy i do rzeki wpływającej z Priwarówki (bieg Lipnicy), stąd aż do dopływu ujścia? (przyp. tłómacza) rzeki Chizno i Fekete Arva. Linja, mająca być ustalona na terenie, przechodząca przez wzgórza 758 około 1 klm. na zachód od Lipnicy, 798, 766, 617 (w pobliżu drogi Jablunka). Stąd w kierunku południowo-wschodnim do punktu, który ma być ustalony na Chiznie, około 2 klm. na północny zachód od mostu na Chiznie i drodze, prowadzącej z Trztena do Jablunka. Bieg rzeki Chizny. Stąd na południowy zachód aż do punktu, mającego być wybranym na Wielesna-Woda na północ od wzgórza 654. Linja do oznaczenia na terenie, przechodząca przez wzgórze 659. Stąd na południowy wschód i aż do punktu na Jelesna-Woda, położonego około 1 klm. na zachód od Hladówki (w przybliżeniu na linji, łączącej wzgórze 764 i 740). Bieg Jelesna-Wody. Stąd na południowy-południowo-wschód i do punktu na dawnej granicy galicyjskiej i węgierskiej, położonego około 1 klm. na północy od wzgórza 1230 (Magóra). Linja do ustalenia na terenie, przechodząca wzgórza 862, 919 (Bucinka), 965, 957 (Bucenika).

Oznaczenie linji granicznej na Spiszu.

Począwszy od punktu dawnej granicy między Galicją a Węgrami, położonego na linji rzeki Białka około 500 metrów od wsi Brzet, ogółem kierunek zachodnio-północno-zachodni do punktu, znajdującego się na tej samej granicy, położonego w pobliżu wzgórza 487 drogą z Czorsztyna do Szpecefalu. Linja do oznaczenia przez wzgórze 1011 (Bricewrch) 909 i 956 (Malorówka), 607 na rzece, przepływającej Szent-Mitszent o 2 klm. na południe od tej miejscowości, 873, 2 klm. na północny-wschód od Nagy Frankvagaz. i ku północy przez wzgórza 751, 540.

Czeskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło 31 lipca 1920 r. następujący komunikat[1]:

L. 187.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości decyzję koalicji w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy. Ogłaszamy poniżej pismo prezydenta ministrów Milleranda do Dra Benesza, jako przewodniczącego naszej delegacji w Paryżu i treść rozstrzygnięcia w sprawie cieszyńskiej.

[1]) „Czas" z 1. VIII. 1920, N. 180.

List Milleranda do Dra Benesza.

A) List prezydenta ministrów Milleranda brzmi:

Paryż, dnia 28 lipca 1920.

Panie Prezydencie! Mam zaszczyt przesłać Panu w załączeniu tekst decyzji państw sprzymierzonych w sprawie granic między Czecho-Słowacją a Polską w Księstwie Cieszyńskiem, na Spiszu i Orawie.

Powołując się na układ, zawarty 10 czerwca b. r. pomiędzy reprezentantami rządu czeskiego i polskiego, mam zaszczyt prosić Pana o przybycie na konferencję ambasadorów dziś o godzinie 18 minut 30 celem podpisania odnośnego dokumentu.

Przy tej sposobności donoszę Panu, że mocarstwa sprzymierzone, pragnąc w dotyczących obszarach jak najprędzej przywrócić normalne stosunki, mają zamiar w najbliższym czasie cofnąć pełnomocnictwo, udzielone międzymocarstwowej komisji plebiscytowej w Cieszynie i odwołać użyte tam do utrzymania porządku wojska okupacyjne.

Byłbym więc bardzo zobowiązany, gdyby Pan polecił swemu rządowi, aby się przygotował do objęcia zarządu w obrębie przyznanych mu granic i ażeby już od dnia dzisiejszego zapewnił sobie urzędy wykonawcze, którym oddaną zostanie administracja przez komisję plebiscytową od chwili, w której ta zgodnie z otrzymanemi od sprzymierzonych mocarstw instrukcjami wezwie rząd czesko-słowacki, aby przystąpił do tej formalności.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienie mego prawdziwego poważania.

Millerand.

Orzeczenie.

B) Definitywna decyzja konferencji ambasadorów w sprawie podziału Księstwa Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy brzmi:

Czesko-słowacki rząd otrzymuje karwiński rewir węglowy i całą kolej koszycko-bogumińską, następnie miasta: Bogumin, Karwinę, Frysztat, przedmieście Cieszyna, Trzyniec i Jabłonków.

Na Orawie przebiega granica między Babią Górą a Magórą.

Na Spiszu idzie granica między Jurgowem do Niedzicy.

Specjalna komisja graniczna, która ma być utworzona w ciągu 14-tu dni, będzie miała prawo wprowadzenia lokalnych zmian przy wytyczaniu linji demarkacyjnej.

W dokonanem przez konferencję rozstrzygnięciu, które jest jednostronne (zatem nie jest układem), zostały wzięte pod rozwagę względy polityczne i gospodarcze. Ludności dano prawo opcji na zasadzie prawa przynależności z 1914 roku, oraz zamieszkania w roku 1908. W tych ostatnich kategorjach rządy czeski i polski mają prawo odrzucenia prośby o opcję. Ludności zapewniono prawo nieograniczonego przesiedlania się. Przyznano ponadto amnestję za wszystkie działania polityczne i propagandowe.

Rozdział węgla.

Dużo trudności nastręczała sprawa rozdziału węgla, przy której rozstrzygnięciu sprzymierzeni trzymają się wspólnej europejskiej polityki na pewien przejściowy okres czasu, póki nie ustalą się stosunki w Europie.

Postanowiono, że Czecho-Słowacja zobowiąże się dostarczać Polsce tę ilość węgla, jaką dostarczała w 1913 roku, z zastrzeżeniem jednak, że

w razie obniżenia produkcji w tym samym również stosunku zmniejszy się i dostawa. Ponadto postanowiono, że Polska dostarczy Czecho-Słowacji nafty, której ilość wyznaczą oba dotyczące rządy, stosownie do zapotrzebowania. Wkońcu zadecydowano, że zostanie przygotowany natychmiast układ między sprzymierzonymi a Czecho-Słowacją w sprawie węgla, którego ta ostatnia zobowiązana będzie dostarczać sprzymierzonym w ilości, jaką ci otrzymywali z okręgu cieszyńskiego w roku 1913. Te dostawy węgla ze strony Czech są uwarunkowane tem, że nie przedstawiają one żadnych innych zobowiązań, jak tylko te, które zawarte są w układzie pokojowym z Austrją. Prócz tego Dr Benesz osobnem pismem został zawiadomiony, że rząd czesko-słowacki ma układ o dostawach węgla dla innych państw według dostaw z roku 1913 przeprowadzić w tej myśli, że Czecho-Słowacja weźmie także nadal w równej mierze udział w rozdziale węgla z Górnego Śląska.

Decyzja Konferencji Ambasadorów z 28 lipca 1920 r. składa się z wstępu i 9 obszernych artykułów, z których artykuł I ustala linję graniczną, art. II określa kompetencję komisji delimitacyjnej, art. III jest poświęcony kwestji obywatelstwa i prawa opcji, art. IV zastrzega ochronę dla mieszkańców omawianych obszarów ze względu na ich zachowanie się polityczne względnie deklarację co do obywatelstwa, art. V zajmuje się stroną finansową w związku z traktatami z St. Germain i Trianon, art. VI wprowadza gwarancje dla istniejących koncesyj etc., szczególnie zajmuje się górnictwem, przemysłem wogóle i handlem, art. VII ustala wytyczne dla układu między Polską a Czechosłowacją co do dostaw nafty i węgla i zapowiada układ co do węgla między Czechosłowacją a Mocarstwami, art. VIII jest poświęcony sprawie ułatwień transytowych, a art. IX odsyła inne kwestje (finansowe, sądowe, administracyjne) do osobnych układów między Polską a Czechosłowacją.

Powyższa decyzja Konferencji Ambasadorów brzmi[1]):

L. 188.

Decyzja Konferencji Ambasadorów z 28 lipca 1920 r.

(Cieszyńskie, Orawa i Spisz).

Stany Zjednoczone Ameryki, Imperjum Brytyjskie, Francja, Włochy i Japonja, Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone,

Postanowiwszy decyzją z daty Paryż 27 września 1919, ustalić stan polityczny dawnego Księstwa Cieszyńskiego i obszarów Orawy i Spisza, zastósowując tam konsultację ludności, dającą wszelkie potrzebne gwarancje lojalności i szczerości („ayant... résolu de pourvoir au statut politique de l'ancien duché de Teschen et des territoires d'Orava et de Spisz...").

Ale, zważywszy, że środki, podjęte w celu wykonania tej decyzji, któreby pozwoliły urzeczywistnienie tej konsultacji ludności w warunkach, wyżej wspomnianych, pozostały bez rezultatu;

Zważywszy, że w interesie powszechnego pokoju ogólnego leży nagląca konieczność ustalenia losu tych obszarów;

---

[1]) Według tekstu francuskiego, otrzymanego przez autora dzięki uprzejmości M. S. Z.

Zważywszy, że Rządy Polski i Czechosłowacki oświadczyły aktem z daty Spaa, 10 lipca 1920 r., zgodę, aby ich odnośne granice na wymienionych obszarach zostały ustalone przez Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone,

Upoważniły Konferencję Ambasadorów do uregulowania tej kwestji.

W następstwie tego Konferencja Ambasadorów postanowiła, co następuje:

I.

Granice władzy suwerennej Polski i Czecho-Słowacji w dawnem Księstwie Cieszyńskiem i na obszarach Orawy i Spisza będą oznaczone linją graniczną, określoną, jak następuje:

1° W okolicy Cieszyna:

Począwszy od punktu, gdzie granica wschodnia gminy Piersna spotyka się z dawną granicą między Niemcami a Austrją, ku południowi i aż do koty 268, położonej około 2 kilometry na północny wschód od Frysztatu („Freistadt"):

linja do oznaczenia na terenie, pozostawiająca wieś Pł. Marklowice („Nd. Marklowitz") i domy w Mizerau w Państwie Czecho-Słowackiem;

stąd ku południowi i aż do punktu, gdzie granicę południowo-wschodnią gminy Raj („Roy") przecina rzeka Olza:

granice wschodnie gmin Frysztat i Raj („Roy");

stąd ku południowi-południowemu wschodowi i aż do punktu, który ma być oznaczony około 500 metrów na północ-północny zachód od mostu, położonego około 1500 metrów na południowy wschód od Sibicy („Schibitz"):

bieg w górę rzeki Olzy

stąd ku wschodowi, południowemu wschodowi i aż do punktu, gdzie granica między gminami G. Leszna („Ob. Lischna") i Nydek („Niedek") spotyka się z zachodnią granicą powiatu bielskiego:

linja do ustalenia w terenie, idąca, o ile możliwe, przez szczyty, przechodzące przez koty 405 (Osówka), 514 (Wrurna), 708 (Ostry) i pozostawiająca Polsce wsie Puńców („Punzau") i Górną Leszną („Ob. Lischna"), a państwu Czechosłowackiemu wsie Kojkowice („Koikowitz") i Dolną Leszną („Nd. Lischna"),

stąd ku południowi, południowemu wschodowi aż do koty 989 (Kiczory):

granica zachodnia obwodu Bielsko („Bielitz"):

stąd ku południowi aż do punktu, gdzie granica między gminami Bukowiec („Bukowetz") i Jaworzynka spotyka się z dawną granicą między Węgrami i Śląskiem:

granice zachodnie gmin Istebna i Jaworzynka.

2° Na Orawie:

Począwszy od punktu, położonego około 1 kilometra i pół na wschód od koty 1725 (Babia Góra) na dawnej granicy Węgier i Galicji i aż do punktu na górnym biegu Lipnicy, bezpośrednio na zachód od koty 843:

linja do ustalenia w terenie, przechodząca przez kotę 924;

stąd aż do punktu, położonego około 200 metrów na południowy wschód zbiegu rzek Lipnicy i rzeki, płynącej z Prywarówki („Privarovka");

bieg rzeki Lipnicy;

stąd aż do spływu rzek Chyżne („Chizne") i Czarnej Orawy („Fekete Arva" — „Schwarze Arva"):

linja do ustalenia w terenie, przechodząca przez koty 758 (około jeden kilometr blisko na zachód od Lipnicy), 798, 766, 617 (w pobliżu drogi Namiestów („Nameszto“) — Jabłonka);

stąd ku południowemu wschodowi i aż do punktu, który ma być ustalony na Chyżnem („Chizne“), około dwa kilometry na północnym zachodzie od mostu na Chyżnem („Chizne“), na drodze z Trzciany („Trsztena“) do Jabłonki:

bieg rzeki Chyżne („Chizne“) w górę;

stąd ku południu i południowemu zachodowi aż do punktu, który ma być wybrany na Jeleśnej Wodzie („Jelesna Voda“), około jednego kilometra i pół na północ od koty 654:

linja do ustalenia w terenie, przechodzącym przez kotę 659;

stąd ku południowemu wschodowi i aż do punktu na Jeleśnej Wodzie („Jelesna Voda“), położonym około jednego kilometra na zachód od Głodówki („Hladovki“) (w przybliżeniu na linji, łączącej koty 754 i 740):

bieg rzeki Jeleśna Woda w górę;

stąd ku południowi, na południowy wschód i aż do punktu na dawnej granicy między Galicją i Węgrami, położonego o jeden kilometr na północ od koty 1230 (Magura):

linja do ustalenia w terenie, przechodzącym przez wzgórza 862, 919 (Buczynka, Bucinka) 955, 967 (Bucznik, „Bucnik“).

3° Na Spiszu:

Poczynając od punktu dawnej granicy między Galicją i Węgrami, położonego na rzece Białce, około 500 metrów na wschód od wsi Brzegi, w ogólnym kierunku wschód—północny wschód aż do punktu tej samej granicy, położonego w pobliżu koty 487 na drodze z Czorsztyna do Starejwsi („Szepesofalu“):

linja do ustalenia na terenie, przechodzącym przez koty 1011 (Bria Vrch), 909, 956 (Malorovka), 607 (na rzece w kierunku do Kacwina „Szentmindszent“ około dwóch kilometrów na południe od tej miejscowości), 873 (dwa kilometry na północny wschód od Wielkiej Frankowej („Nagyfrankvagasa“), a ku północy przez koty 751, 540.

W następstwie tego, Stany Zjednoczone Ameryki, Imperjum Brytyjskie, Francja, Włochy i Japonja postanawiają i oświadczają przez obecnych, że od daty dnia dzisiejszego suwerenność Polski i suwerenność Czechosłowacji, każda zosobna, rozciągną się na terytorja położone z tej i z tamtej strony linji granicznej, powyżej opisanej.

II.

Komisja delimitacyjna, złożona z jednego przedstawiciela każdego z Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych oraz Polski i Czecho-Słowacji, będzie ustanowiona w miesiącu, który nastąpi po niniejszej decyzji, aby wytyczyć na miejscu linję graniczną, powyżej opisaną.

Decyzje tej komisji, obowiązujące dla stron interesowanych, będą zapadać większością głosów, a głos prezydenta będzie rozstrzygającym w razie rozdzielenia się głosów.

Komisja będzie miała pełną władzę proponowania Konferencji Ambasadorów zmian, któreby jej się zdawały usprawiedliwione interesami osób prywatnych lub gmin w sąsiedztwie linji granicznej i przy uwzględnieniu ogólnych okoliczności miejscowych.

Koszty tej komisji będą poniesione w połowie przez Polskę, a w połowie przez Czechosłowację.

III.

1° Osoby, mające dawniej, jak dnia 1 stycznia 1914 r., przynależność (l'indigénat, pertinenza, Heimatsrecht) w dawnem Księstwie Cieszyńskiem lub na obszarach Orawy lub Spisza, nad któremi suwerenność Polski lub Czecho-Słowacji została uznana, nabędą z samego prawa („de plein droit“) obywatelstwo polskie względnie czechosłowackie. To samo będzie z osobami, które, nie mając przynależności, były zamieszkałe w wymienionych terytorjach w czasie, poprzedzającym datę 1 stycznia 1908.

Osoby, które nabyły przynależność w wymienionych terytorjach po 1-szym stycznia 1914 roku, nie nabędą w tym wypadku obywatelstwa polskiego lub czechosłowackiego, chyba pod warunkiem uzyskania uznania ze strony Polski lub Państwa Czechosłowackiego; jeżeli o to uznanie nie proszono lub jeżeli zostanie ono odmówione, osoby te zatrzymają obywatelstwo austrjackie lub węgierskie w każdym razie. To samo będzie z osobami, które, nie mając przynależności, były zamieszkałe w wymienionych terytorjach później, jak 1 stycznia 1908 roku.

2° Osoby w wieku powyżej 18 lat, nabywające z samego prawa (de plein droit) obywatelstwo polskie lub czechosłowackie, stosownie do wypadku, na mocy artykułu I-go, będą mogły przez przeciąg jednego roku od daty dzisiejszego dnia optować obywatelstwo czechosłowackie względnie polskie.

Co się tyczy osób, których przynależność na terytorjach Cieszyna, Orawy lub Spisza jest późniejsza, jak 1 stycznia 1914 roku albo które, nie mając tam prawa przynależności, mają tam swoje zamieszkanie od daty późniejszej, jak 1 stycznia 1908 roku, to nabycie obywatelstwa polskiego lub czechosłowackiego drogą opcji będzie zależało od upoważnienia Rządu polskiego lub czechosłowackiego, stosownie do wypadku. W razie odmówienia takiego upoważnienia osoby te będą traktowane w myśl alinea 2-ga paragrafu 1-go niniejszego artykułu.

Opcja męża pociągnie za sobą opcję żony, a opcja rodziców opcję dzieci w wieku poniżej 18-tu lat.

Osoby, które wykonały powyżej przewidzianą opcję, będą zobowiązane w ciągu następnych 12-tu miesięcy przenieść swoje zamieszkanie do państwa, na rzecz którego dokonają opcji.

Będą one mogły zatrzymać dobra nieruchome, które posiadają na terytorjum drugiego państwa, gdzie miały miejsce zamieszkania przed swoją opcją.

Będą mogły zabrać swoje ruchomości wszelkiego rodzaju. Nie będzie na nich nałożona w tym wypadku żadna taksa czyto wychodźcza, czyto przychodźcza.

3° Osoby, które mają prawo przynależności na terytorjum, przyznanem Polsce lub Państwu Czechosłowackiemu na mocy niniejszej decyzji, a które się różnią rasą i językiem od większości ludności, będą mogły w przeciągu sześciu miesięcy od dzisiejszego dnia optować na rzecz tego z krajów, które były częścią dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej, lub cessjonarjusza (cessionaire) terytorjów wymienionej monarchji, w którym większość ludności składa się z osób, mówiących tym samym językiem i na-

leżących do tej samej rasy. Postanowienia artykułu II, tyczące się wykonania opcji, będą miały zastosowanie do wykonania prawa, uznanego przez niniejszy artykuł.

4° Nie będzie stawiana żadna przeszkoda wykonaniu opcji, przewidzianej niniejszą decyzją i pozwalającą interesowanym nabyć każde inne obywatelstwo, któreby było dla nich możliwe do uzyskania (qui leur serait ouverte).

5° Kobiety zamężne pójdą za swymi mężami, a dzieci w wieku poniżej 18 lat za rodzicami we wszystkiem, co się tyczy zastosowania poprzedzających postanowień.

IV.

Nikt z mieszkańców dawnego Księstwa Cieszyńskiego albo obszarów Orawy lub Spisza nie będzie mógł być niepokojony lub napastowany (inquiété ou molesté) czy to z racji swego zachowania się politycznego, począwszy od 28 lipca 1914 roku aż do objęcia wymienionych terytorjów przez Polskę względnie przez Czecho-Słowację, mianowicie za czyny, mające związek z uregulowaniem praw suwerennych — czy to z racji ustalenia swego obywatelstwa na mocy niniejszej decyzji.

V.

Stosunek i natura zobowiązań finansowych dawnej monarchji austro-węgierskiej, a zależnie od wypadku, dawnego cesarstwa austrjackiego albo dawnego Królestwa Węgierskiego — które Polska i Czecho-Słowacja będą miały ponosić z racji nabycia wymienionych terytorjów — zostaną uregulowane zależnie od sprawy po myśli artykułu 203, Części IX (Klauzule finansowe) Traktatu pokojowego z Austrją albo 186, Części IX (Klauzule finansowe) Traktatu pokojowego z Węgrami.

VI.

Polska i Czechosłowacja będą winny uznać prawa i interesy wszelkiej natury, mianowicie prawa realne, koncesje i przywileje, nabyte przez osoby prywatne lub towarzystwa — mianowicie przez towarzystwa górnicze lub przemysłowe — w dawnem Księstwie Cieszyńskiem albo na obszarach Orawy lub Spisza. W ciągu dwudziestu pięciu lat nie będzie na wymienionych terytorjach wprowadzonem w zakresie ustawodawczym, o ile chodzi o sprawy górnicze, przemysłowe lub handlowe, nic takiego, coby nie było równie stosowane na całym obszarze Polski względnie Czechosłowacji.

VII.

Układ szczegółowy między Polską a Czechosłowacją będzie winien w przeciągu dwóch miesięcy uregulować na podstawach, poniżej wymienionych, wzajemne dostawy tych dwóch krajów co do węgla i nafty.

Czechosłowacja winna będzie zobowiązać się do zapewnienia Polsce rocznych dostaw węgla, które co do ilości i jakości nie powinny być gorsze od tych, które były dostarczone podczas roku 1913 dla obszaru obecnie polskiego przez te dystrykty węglowe dawnego Księstwa Cieszyńskiego, nad któremi jest odtąd uznaną suwerenność Czechosłowacji. W każdym razie, gdyby któregoś roku produkcja tych dystryktów była mniejsza, jak produkcja w roku 1913, wymienione dostawy w tymże samym roku mogłyby być zredukowane proporcjonalnie do ubytku w produkcji. W tych samych

warunkach Polska winna będzie zobowiązać się w miarę możności dostarczać rocznie za zapłatą Czechosłowacji, jeżeliby ta tego żądała, nafty w ilości i jakości, odpowiadającej równoważnikowi w stosunku do otrzymanego węgla. Jeżeli po upływie powyższego okresu dwu miesięcy układ nie byłby zawarty, kwestje powyższe zostałyby uregulowane przez Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, których decyzja będzie obowiązująca dla Polski i Czechosłowacji. Ten układ będzie obowiązywał aż do chwili, kiedy odbędzie się plebiscyt na Górnym Śląsku. Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone zastrzegają sobie prawo, powtórnie zbadać wtedy kwestję, uwzględniając nową, z tego wynikłą, sytuację.

Z zastrzeżeniem postanowień artykułów 224 Traktatu pokojowego z Austrją i 207 Traktatu pokojowego z Węgrami i dla uwzględnienia ogólnej sytuacji węglowej w Europie — porozumienie między Głównemi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonemi a Czechosłowacją ureguluje rozdział węgla z Zagłębia Cieszyńskiego, a to zgodnie z ogólną polityką Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych w tym przedmiocie. Prowizorycznie i aż do czasu zawarcia takiego porozumienia Czechosłowacja zadośćuczyni każdemu żądaniu dostawy węgla, wystosowanemu do niej przez Komisję Reparacyjną, działającą w imieniu Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, na rzecz któregoś Mocarstwa, lub na rzecz któregoś terytorjum, które w roku 1913 otrzymywało węgiel z wymienionych dystryktów węglowych. W każdym razie Czechosłowacja nie będzie obowiązana do dostaw w ilościach i jakościach wyższych, jak przy dostawach w ciągu roku 1913, tak, jak są oznaczone przez Komisję Reparacyjną.

Aż do zawarcia wspomnianego układu, albo w braku jego aż do decyzji Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych obecne umowy i ceny targowe pozostaną w mocy.

VIII.

W tym samym przeciągu czasu dwu miesięcy, przewidzianym w art. VII, Polska i Czechosłowacja winny będą porozumieć się co do zapewnienia wszelkich ułatwień tranzytowych dla handlu polskiego wogóle i w szczególności na drodze żelaznej Bogumin—Piotrowice, jak również ułatwień co do tranzytu i przystępu do dworca w Cieszynie, w braku dojścia do porozumienia w wymienionym przeciągu czasu, kwestje te będą uregulowane — jak to jest przewidziane w artykule VII — przez Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, których decyzja będzie obowiązująca dla Polski i Czechosłowacji.

IX.

Wszelkie inne kwestje, finansowe, sądowe lub administracyjne, będą przedmiotem osobnych układów między Polską a Czechosłowacją według zasad, przyjętych w Traktatach pokojowych z Austrją i Węgrami, przyczem Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone zastrzegają sobie interwencję w razie nieporozumienia, jeżeliby to miało miejsce, a to aby ułatwić uregulowanie tych spraw.

Sporządzono w Paryżu, dwudziestego ósmego lipca, tysiąc dziewięćset dwudziestego roku.

Derby. *Jules Cambon.* *Bonin.* *K. Matsui.*

Podpisani, należycie upoważnieni, Przedstawiciele Rządu Polski i Rządu Czechosłowacji, oświadczają niniejszem, stosownie do swego oświadczenia z dnia 10-go lipca 1920 r., zupełne przyjęcie przez ich Rządy wszystkich, poprzednio przytoczonych, postanowień.

Sporządzono w Paryżu, dwudziestego ósmego lipca, tysiąc dziewięćset dwudziestego roku.

I. J. Paderewski. *Dr. Edward Benesz.*

*Delegat Rządu Polskiego, Paderewski, kładąc swój podpis, złożył następującą deklarację, adresowaną do Prezydenta Rady Naczelnej, Millerand*a[1]):

Panie Prezydencie!

Układ, zawarty pomiędzy rządami polskim i czesko-słowackim, nie dotyczy wcale szczegółów ostatecznego uregulowania i nie wymienia żadnej linji granicznej. Zawarty tego samego dnia, kiedy Rada Naczelna „poleciła, aby Konferencja Ambasadorów powzięła inicjatywę decyzji, która nie mogła zapaść pomiędzy stronami bezpośrednio zainteresowanemi", układ ów wyraża „przekonanie, że Rada Naczelna, powodowana uczuciami sprawiedliwości i słuszności, będzie musiała uwzględnić prawdziwe interesy obu bratnich narodów".

Rząd polski, zgadzając się z zupełniem zaufaniem na decyzję Rady Naczelnej, żywił nadzieję, że zasada narodowości, którą konferencja pokojowa kierowała się przy załatwianiu spraw terytorjalnych i która tak surowo była stosowana przy ostatecznem przyznaniu Polsce ziem, przez nią rewindykowanych, zostanie w danym wypadku utrzymaną w całej swej rozciągłości. Nadzieja rządu polskiego opierała się na uroczystych deklaracjach narodów: francuskiego i angielskiego, oraz na czternastu punktach prezydenta Wilsona (p. 13), a była ona tem bardziej uzasadniona, że rząd brytański widocznie zasadą narodowości się inspirował, kiedy w swej nocie, wysłanej dnia 20 lipca b. r. do rządu sowjetów, mówił, „że granica pomiędzy Rosją a Polską powinna być zgodną, o ile to jest możliwe, z wolą ludności zainteresowanych".

Nie moją jest rzeczą krytykować i protestować, uważam przecież, Panie Prezydencie, że jest mym obowiązkiem zwrócić Pańską uwagę na fakt, że decyzja konferencji ambasadorów nie bierze, zdaje się, pod uwagę ani woli ludności, ani zasady narodowości. Na zasadzie tej decyzji i według granicy, przez nią wyznaczonej:

1) w okręgach Spisza i Orawy 24.043 Polaków przypadnie Rzeczypospolitej Polskiej, a z górą 45.000 naszych rodaków pójdzie pod czechosłowackie panowanie;

2) na Śląsku Cieszyńskim 84.168 Polaków przypadną państwu polskiemu, kiedy 139.681 naszej ludności, najwięcej świadomej swej narodowości, najgęstszej i najwięcej jednolitej z całej Polski (większość gmin liczy od 90 do 100 proc. Polaków) zostanie przyłączonych do 114.079 Czechów, zamieszkujących tę część Śląska Cieszyńskiego, której Polska nigdy nie rewindykowała, ani nie pożądała.

[1]) „Czas" z 7. VIII. 1920, N. 185, cytuje za korespondentem „Gazety Warszawskiej".

Pozatem prawa mniejszości narodowych, przyznane i zagwarantowane wszystkim tak różnym ludom, wchodzącym w skład państwa czesko-słowackiego, nie zostały zarezerwowane dla Polaków. A więc z górą 134.000 naszych rodaków zostało wydanych na łaskę i niełaskę ich nowego pana.

W takich warunkach, Panie Prezydencie, jest rzeczą mało prawdopodobną, aby szlachetny cel Rady Naczelnej, położyć kres konfliktowi i ustanowić normalne i przyjazne stosunki pomiędzy Rzecząpospolitą polską a Rzecząpospolitą czesko-słowacką, mógł być osiągnięty. Albowiem decyzja, powzięta przez Konferencję Ambasadorów, wykopała pomiędzy dwoma narodami przepaść, której nic wypełnić nie zdoła

Rząd polski podpisał formalne zobowiązanie, które musi być wykonane. Z nieprzezwyciężonym bólem położę mój podpis pod dokumentem, który nam odbiera tak godną, tak cenną i tak nam drogą część naszego narodu. Atoli zanim to uczynię, chcę panu oświadczyć, Panie Prezydencie, że, jakkolwiek rząd polski szczerze pragnie wykonać całkowicie i lojalnie powzięte przez się zobowiązania, to nigdy mu się nie uda przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość. Świadomość narodowa silniejszą jest i trwalszą, niż rządy.

Zechciej pan przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienia mego wysokiego poważania.

I. J. Paderewski.

Międzynarodowa Komisja, (de Manneville, E. C. Wilton, senator margrabia Borsarelli i prof. Dr Yamada), która odezwą z 3 lutego 1920 r.[1]) *objęła rządy na obszarze plebiscytowym Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, ogłosiła następującą odezwę 1 sierpnia 1920 r.*[2]):

„Rozporządzeniem z 28 lipca b. r. mocarstwa sprzymierzone i skojarzone wyznaczyły granice między Rzecząpospolitą polską a Czechosłowacką na obszarach księstwa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Rozstrzygnięcie to zostało uznane przez oba rządy interesowane. W następstwie tego Komisja międzynarodowa złoży swoją władzę, powierzoną jej przez mocarstwa i odda ją w ręce Polski i Czechosłowacji. Zgodnie z zarządzeniem Rady ambasadorów siła zbrojna, zarówno polska, jak i czesko-słowacka, nie może wkroczyć na terytorjum księstwa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, zanim komisja międzynarodowa nie porozumie się w tej sprawie z władzą wojskową obu krajów. W razie zaburzeń komisja międzynarodowa będzie jednakże mogła prosić o wkroczenie na dane terytorjum wojsko tego mocarstwa, któremu część obszaru, gdzie zaszło zaburzenie, zostało przyznane. Jeżeli wypadek tego rodzaju nie zajdzie, wówczas wkroczenie wojsk polskich i czesko-słowackich odbędzie się w dwóch terminach i godzinach, oznaczonych z góry przez komisję w porozumieniu z zainteresowanymi rządami. Komisja mieszana, złożona z oficerów polskich i czeskich pod przewodnictwem oficera wojsk sprzymierzonych, określi terytorjum z możliwie największą ścisłością między obu państwami. Oczywiście rozstrzygnięcie to będzie miało na celu jedynie określenie obszaru, mającego być zajętym przez każde z wojsk, nie przesądzając z niczem o ostatecznem wytknięciu

[1]) poz. 1, Nr 1 Dziennika Urzędowego Prefekta przy Komisji Międzynarodowej dla wschodniej części Ks. Cieszyńskiego" ex 28. II. 1920. — [2]) według komunikatu P. A. T. d. d. Cieszyn 3. VIII. 1920.

granic, które będzie ustanowione przez osobną komisję. Liczne poszczególne sprawy, jakoto zajęcie koszar, magazynów, odstąpienie zapasów żywności i t. d., rozstrzygnie komisja mieszana, składająca się z delegatów polskich i czeskich.

„Komisja międzynarodowa zwróciła się zarówno do rządu polskiego, jak czecho-słowackiego z prośbą, ażeby zapowiedział wszystkim mieszkańcom części krajów, że nie będzie się im stawiać przeszkód w wykonaniu ich praw, że nie będą ani wypędzani z mieszkań, ani zmuszeni do opuszczenia pracy i że będą korzystali z wszystkich swobód. Komisja mieszana, której członkowie będą mianowani przez rząd polski i czeski, ma być utworzona celem zajęcia się sprawą wprowadzenia z powrotem osób, wydalonych z miasta lub mieszkań w czasie zaburzeń, które od 6 miesięcy ciągle się powtarzały. Komisja międzynarodowa wyraziła życzenie, aby oba rządy zechciały postanowić, że odpowiednie odszkodowanie ma być udzielone obywatelom każdej z obu Rzeczypospolitych, jakoteż i cudzoziemcom, którzy skutkiem tych zaburzeń ucierpieli we własnych osobach lub na swojem mieniu. Komisja międzynarodowa wyraża nadzieję, że postanowienie mocarstw, kładąc kres sporowi, który zbyt dawno zakłócał dobre stosunki pomiędzy dwoma narodami jednej rasy, które powinny żyć w przyjaźni, będzie początkiem nowego okresu współpracy. Komisja zaklina ludność, aby dzisiaj zapomniano dawnych waśni i aby poświęcić się całkowicie pracy na roli, przemyśle i handlu. Ufa ona, że kraj, którym miała zaszczyt zarządzać przez 6 miesięcy, będzie mógł w krótkim czasie rozwinąć życie ekonomiczne do rozmiarów dotąd nieznanych, będzie się cieszył w bliskiej przyszłości dobrobytem, który jedynie tylko spokój i praca jego mieszkańców mogą mu zapewnić.

Komisja Międzynarodowa.

Sprawa decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza była później przedmiotem interpelacji w Sejmie Ustawodawczym. Odpowiedź Ministra Spraw Zagranicznych, ks. Sapiehy, na powyższą interpelację ogłosiła Polska Ajencja Telegraficzna w następującym komunikacie z 1. XII. 1920 [1]):

L. 189.

Min. Sapieha o granicach z Czechosłowacją.

(PAT.). Ministerstwo spraw zagranicznych nadesłało na ręce marszałka sejmu, p. Trąmpczyńskiego, następującą odpowiedź na interpelację posłów Kunickiego, Regera i towarzyszy z 8 października b. r. w sprawie rozstrzygnięcia sprawy Śląska Cieszyńskiego przez Radę Ambasadorów w Paryżu.

Żałować należy, że, operując nieścisłemi danemi, panowie interpelanci uznali za możliwe oskarżyć zasłużonych przedstawicieli delegacji pokojowej w Paryżu o czyny, których ci nie popełnili. W styczniu 1919 r. odparcie najazdu czeskiego okazało się niemożliwem. Rząd polski zwrócił się do mocarstw ententy o interwencję i w następstwie musiał przystać na przekreślenie akcesu Śląska Cieszyńskiego do Polski, zgłoszonego przez Radę Narodową Śląska Cieszyńskiego 30-go października 1918 r. Z tą chwilą została rzecz przesądzona, że o przynależności Śląska Cieszyńskiego rozstrzygać będzie konferencja pokojowa, względnie ciało, z niej wyłonione. Niemożliwość dojścia do porozumienia bezpośredniego z Czechami stwierdzili przedstawiciele wszystkich ugrupowań sejmowych, którzy brali udział w konferencji polsko-czeskiej w Krakowie w lipcu roku ubiegłego. Pozostał więc tylko plebiscyt pod egidą ententy lub decyzja, narzucona z zewnątrz przez rozjemcę lub przez Radę Najwyższą, jako sposób rozwiązania kwestji. Przeprowadzenie plebiscytu w warunkach, wytworzonych przez rządy komisji plebiscytowej, uznano za niemożliwe, właśnie czynniki obywatelskie, rządzące na Śląsku, posunęły się tak daleko, że przez usta posła Dra Kunickiego, podówczas prezesa głównego komitetu plebiscytowego w Cieszynie, oświadczyły na posiedzeniu podkomisji sejmowej do spraw plebiscytowych w dniu 31 maja b. r., że plebiscyt w obecnych warunkach jest niemożliwy, że wykluczonem jest, aby międzynarodowa komisja plebiscytowa doprowadziła kraj do normalnych warunków z przed paru miesięcy, że przewlekanie sprawy zawiera groźne niebezpieczeństwo zupełnego zanarchizowania kraju, że należy odstąpić od plebiscytu i szukać innego wyjścia.

[1]) „Czas" z 2. XII. 1920, Nr 286.

Jednocześnie wedle raportów, otrzymanych przez ministerstwo spraw zagranicznych, wykluczonem było rozwiązanie sprawy rokowań bezpośrednich, rząd czeski bowiem stał tak daleko od realnego programu polskiego, że nie można było dojść do porozumienia, a rozstrzygnięcie sprawy przez Radę Najwyższą było uznane przez wszystkich w Polsce za ewentualność najgorszą. W tych warunkach poseł Piltz stworzył możliwość nowego załatwienia — załatwienia drogą arbitrażu króla belgijskiego. Zakomunikował o tem ministerstwu spraw zagranicznych, uzyskał zgodę czeskiego ministra spraw zagranicznych. Również król belgijski na prośbę rządu francuskiego, który na zewnątrz występował, jako inicjator arbitrażu, zgodził się na przyjęcie roli rozjemcy. Cóż się jednak stało?

Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się o opinję do sejmowej podkomisji dla spraw plebiscytowych i do komisji spraw zagranicznych. Podkomisja i komisja, względnie ich przewodnicy, zostali zaznajomieni z treścią raportu posła Piltza dnia 25 i 27 maja, wreszcie z depeszą tego posła z dnia 5 czerwca, naglącą o bezzwłoczną decyzję. Pomimo to podkomisja 14-go czerwca zażądała dodatkowych wyjaśnień, kwestjonując jednocześnie osobę rozjemcy, a na odpowiedź, wysłaną natychmiast z Paryża, uprzedzającą, że zachodzi obawa, iż w razie niedojścia do skutku arbitrażu i uznania plebiscytu za niemożliwy Rada Najwyższa weźmie w ręce decyzję o Śląsku, komisja sejmowa zareagowała dopiero 21-go czerwca uchwałą, że zgadza się w zasadzie na arbitraż, w dalszym ciągu jednak jest przeciwną osobie króla belgijskiego. Równało się to w praktyce odrzuceniu arbitrażu, na co ponownie zwrócił uwagę poseł Piltz.

W końcu miesiąca załatwienie sprawy drogą arbitrażu zostało odrzucone przez czeską komisję spraw zagranicznych sejmu i senatu, oraz przez rząd, wskutek czego Konferencja Ambasadorów uznała za właściwe powrócić do plebiscytu na warunkach, sformowanych poprzednio, to znaczy, w razie odrzucenia arbitrażu, głosowania najpóźniej do 25 lipca. Wobec tego delegacja ministerstwa spraw zagranicznych w Cieszynie zażądała zgody ministerstwa spraw zagranicznych na natychmiastowy ple-

biscyt. Ze względu na warunki ministerstwo przedstawiło rzecz podkomisji do spraw plebiscytowych i uzyskało opinję, że w razie odrzucenia arbitrażu zgadzamy się na plebiscyt po wykonaniu przez komisję szeregu stawianych jej poprzednio warunków. Jak wiadomo, na poprzednich posiedzeniach stwierdzono niemożliwość uzyskania stawianych warunków, stawianie ich więc na nowo było tylko działaniem na zwłokę.

Tymczasem jednak pod wpływem raportu prezesa komisji, dowodzącego, że przeprowadzenie plebiscytu stało się niemożliwem, Rada Najwyższa na konferencji w Spaa postanowiła sprawę ująć w swoje ręce i wydać sama decyzję. Taki stan rzeczy zastał w dniu 10-go lipca b. r. prezes ministrów Władysław Grabski, a chcąc postawić pewne granice nieprzychylności Rady Najwyższej dla Polski, podpisał wraz z czeskim ministrem deklarację, w której wyraził zgodę na poprzednio zapadłą decyzję Rady Najwyższej o rozstrzygnięciu przez nią sprawy i zaznaczył, że postępuje tak w przeświadczeniu, iż Rada Najwyższa kierować się będzie poczuciem sprawiedliwości. Stało się jednak inaczej. Rada Najwyższa poleciła załatwienie Konferencji Ambasadorów, która powzięła decyzję 28 go lipca, podpisała ją i ogłosiła.

Do podpisania decyzji z ramienia rządu polskiego był upoważniony p. Paderewski, który krzywdzącą decyzję podpisał, nie odwołując się do rządu o opinję, aby tegoż rządu nie stawiać w trudnem położeniu w tak ciężkich dla państwa chwilach, a jednocześnie z podpisem złożył ostry protest przeciwko wyrokowi. Ministerstwu spraw zagranicznych nie jest wiadomem, jakoby p. Paderewski miał składać komukolwiek wiążące oświadczenie, że decyzji Konferencji Ambasadorów z dnia 28-go lipca nie podpisze.

Ministerstwo musi się stanowczo zastrzec przeciw przedstawieniu p. Paderewskiego, obecnie przedstawiciela Państwa Polskiego przy Lidze Narodów, jako osobistości, niezdolnej do samodzielnego oceniania wypadków. Ponadto stwierdzić musi ministerstwo spraw zagranicznych, że jedyna inicjatywa, która mogła dać Polsce jedyne rozwiązanie sprawy cieszyńskiej, wyszła właśnie od przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych i udaremniona została przez niezdecydowanie podkomisji i komisji sejmowej.

Co się tyczy p. Szury, to dziwnem jest traktowanie go per „niejaki" ze strony autorów interpelacji, którzy u tego pana Szury schodzili się na pierwsze zebrania Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego i tegoż pana Szurę, jako przedstawiciela Rady Narodowej, do Paryża wysłali. Ministerstwo spraw zagranicznych jest w posiadaniu pisma posła śląskiego z 10-go sierpnia b. r., stwierdzającego, że p. Szura z dużą znajomością rzeczy i sumiennie pilnował sprawy śląskiej w Paryżu przez rok cały i powinien nadal w tym celu być w Paryżu zatrzymany.

Na trzecie pytanie panów interpelantów ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że, nie dopatrując się jakiejkolwiek winy ze strony swojego przedstawiciela, nie ma żadnego powodu, aby „unieszkodliwić" go, a do pociągnięcia do odpowiedzialności innych czynników, poza ministerstwem spraw zagranicznych stojących, ministerstwo spraw zagranicznych nie posiada ani kompetencji, ani władzy.

Na czwarte pytanie ministerstwo spraw zagranicznych nie widzi w obecnej chwili możności udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień.

Minister *Sapieha.*

Dnia 20 sierpnia 1920 wybuchł na Górnym Śląsku strajk górników polskich, którzy zażądali od władz koalicyjnych zadośćuczynienia za niemieckie akty gwałtu w Katowicach. Polska samoobrona powiatu katowickiego otoczyła z wszystkich stron Katowice, a oddziały polskiej samoobrony powiatu bytomskiego cernowały Bytom, opanowawszy przytem przedmieście Rosbarsk. Poseł Korfanty, jako polski komisarz plebiscytowy, ogłosił w „Oberschlesische Volkszeitung" oficjalne oświadczenie[1]*, że ruch samoobrony polskiej na Górnym Śląsku nie jest żadnem powstaniem przeciwko obecnej władzy, lecz tylko samoobroną przeciw gwałtom niemieckim; Polacy nie myślą podkopywać autorytetu koalicyjnej komisji rządzącej, ani też naruszać traktatu pokojowego co do plebiscytu górnośląskiego; żądają tylko natychmiastowego usunięcia z Górnego Śląska Sicherheitswehry i wszystkich niespokojnych elementów z poza linji demarkacyjnej, które wywołują ciągłe niepokoje i gwałty przeciw Polakom; Polacy, jako większość ludności Górnego Śląska, nie mają zaufania do Sicherheitswehry, którą tutaj zostawił rząd niemiecki, jako swoje wojsko pod formą policji; poseł Korfanty przytacza dalej liczne fakty gwałtów niemieckich wobec ludności polskiej, podczas których Sicherheitswehr nie udzieliła Polakom żadnej opieki, przeciwnie, jak to nieraz stwierdzono, pomagała Niemcom, a nawet sama wywoływała rozruchy, zwłaszcza, że pisma niemieckie donosiły, że do jej zmiany wogóle nie przyjdzie; wypadki katowickie i udział w nich Sicherheitswehry powiększyły to rozgoryczenie; toteż ludność polska postanowiła sama załatwić tę najważniejszą dzisiaj sprawę na Górnym Śląsku; wkońcu wzywał poseł Korfanty Polaków do przestrzegania porządku i spokoju dla spełnienia słusznych żądań Polaków.*

Niemcy podpisały w Spaa 9 lipca 1920 r. układ w sprawie rozbrojenia, zakładając równocześnie protest przeciw groźbie okupacji i oświadczając, że traktat wersalski nie przewiduje nowych okupacyj terenowych z wyjątkiem koniecznych dla kwestji odszkodowań. Ajencja Havasa ogłosiła 10 lipca komunikat urzędowy, dotyczący warunków, jakie postawili aljanci Niemcom do podpisania: 1) Natychmiastowe zniesienie Sicherheitswehry i Einwohnerwehry, 2) Niemcy mają wydać zaraz odezwę do ludności z żądaniem złożenia broni i z zagrożeniem niestosującym się do tego surowemi karami, 3) zmiany ustawy o służbie wojskowej i zreorganizowania armji na podstawie nowej ustawy; 4) wydania sprzymierzonym materjału wojennego dla zniszczenia natychmiast; 5) wypełnienia klauzul morskich i powietrznych, dotąd niewykonanych. Sprzymierzeni przedłużają do 1 października Niemcom termin zredukowania armji do liczby 100.000 i upoważniają rząd niemiecki do okupowania strefy neutralnej po tym terminie. Liczba wojska niemieckiego będzie skontrolowana przez międzynarodową komisję, która będzie uczestniczyć w odbiorze broni. O ileby do dnia 1 stycznia 1921 komisja stwierdziła jakąś nielojalność w wykonaniu tej decyzji, będą zastosowane represalja, jak okupowanie przez wojska koalicyjne zagłębia Ruhry lub innych okręgów, aż do całkowitego wypełnienia żądanych postulatów.[2]*.*

Dnia 13 lipca 1920 r. zostały zerwane rokowania między przedstawicielami państw koalicji a delegatami niemieckimi. Komunikat oficjalny w tej sprawie opiewał[3]*): „Plenarne posiedzenie otwarto o godzinie 5'30.*

[1]) P. A. T. („Czas" z 24. VIII. 1920, Nr. 201). — [2]) P. A. T. („Czas" z 11. VII. 1920 N. 161). — [3]) P. A. T. („Czas" z 17. VII. 1920. N. 166)

Simons dal definitywną odpowiedź w kwestji węglowej, obstając przy konieczności otrzymania przyzwolenia przedsiębiorców i górników na zwiększenie produkcji i polepszenia aprowizacji. Przyrzeczenie rządu wyższego tonażu bez takiego przyzwolenia mogłyby się zakończyć rewoltą. Propozycje niemieckie w tych warunkach są następujące: 1) Począwszy od października 1920 50.000 ton na dzień roboczy, czyli 1.400.000 ton miesięcznie, począwszy od października 1921 68.000 na dzień roboczy, czyli 1,700.000 miesięcznie i to pod warunkiem, że będzie można polepszyć aprowizację i stan mieszkaniowy górników. Hipoteka, którą Francja, Włochy i Belgja posiadają na węglach niemieckich na podstawie traktatu pokojowego, mogłaby być lepiej zabezpieczona, gdyby odstąpiono od plebiscytu na Górnym Śląsku i gdyby zadowolono się umową górniczą z państwami interesowanemi, to znaczy z Polską i Czechami. De la Croix oświadczył, że odpowiedź Simonsa była zupełnie nieoczekiwaną i wytworzyla ciężką sytuację. Wzywając Niemców do Spaa, zaznaczyla koalicja poważny wysiłek do umiarkowanego traktowania sprawy i do współpracy. De la Croix przypomniał klauzulę traktatu pokojowego, odnoszącą się do kwestji węglowej (3,250.000 miesięcznie), redukcję, uskutecznioną przez komisję reparacyjną (2,400.000) i pojednawczy nastrój koalicji, która okazala gotowość poznania niemieckich propozycyj. Wobec stanowiska rządu niemieckiego jednak, który nie liczy się ani z traktatem pokojowym, ani z programem komisji reparacyjnej, a stawia propozycje, zupełnie niewystarczające, nie ma konferencja żadnej racji bytu. Sprzymierzeńcy muszą na razie zbadać stan rzeczy, wynikły z tego. Marszałek Foch i marszałek Wilson zostali wezwani do jak najśpieszniejszego przyjazdu na konferencję".

W chwili, gdy wojska polskie po odparciu armji Rosji sowjeckiej posuwały się w zwycięskim pochodzie naprzód, wystąpiły nowe trudności ze strony Litwy kowieńskiej. Mianowicie Polska Ajencja Telegraficzna ogłosiła następujący komunikat [1]):

Konflikt z Litwą.

L. 190.

(P. A. T.) Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje z datą dnia 5. IX. 1920 r.:

Rząd polski został nieoczekiwanie postawiony przed faktem, niczem nie usprawiedliwionego rozpoczęcia przez wojska litewskie działań wojennych przeciw wojskom polskim, obejmującym z powrotem w posiadanie terytorja południowej Suwalszczyzny, przyznane Polsce aktem Rady Najwyższej z dnia 18 grudnia 1919 r. Wypadki dni ostatnich czynią tem gorsze wrażenie, że rząd polski w całym przebiegu swoich stosunków do rządu litewskiego starał się uniknąć jakiegokolwiek konfliktu, podając wielokrotnie i niezmiennie wyraz swemu gorącemu pragnieniu nawiązania łączności i braterskiego współżycia i współpracy z tak bliskim nam narodem litewskim. Pragnąc uczynić ze swej strony wszystko, aby wstrzymać zatarg zbrojny, rząd polski zwrócił się dnia 4 bm. do Sir Erica Drummonda, Sekretarza Generalnego Ligi Narodów, z następującą depeszą:

[1]) „Czas" z 8. IX. 1920, N. 214; oficyalny tekst francuski noty ministra Sapiehy w cyt. Documents diplomatiques (księga biało-czerwona), cz. I., Nr. 39, str. 60.

„Z chwilą odwrotu wojsk polskich rząd litewski zawarł układ z rządem sowjetów, w myśl którego rząd litewski upoważnił czerwoną armję do skorzystania z terytorjów, uważanych przez wyżej wymieniony rząd, jako litewskie, dla przemarszu przez nie wojsk, jak również dla stworzenia dla nich bazy. Fakt ten sam przez siebie był wyraźnem naruszeniem zasad neutralności w wojnie między Polską a sowjetami. Kiedy w czasie odwrotu wojska polskie widziały się zmuszone do ewakuacji terytorjów etnograficznie polskich, powiatów augustowskiego i sejneńskiego, które były ostatecznie przyznane Polsce decyzją Rady Najwyższej z dnia 8 grudnia 1919 r., wojska litewskie okupowały te ziemie i w czasie okupacji popełniły wiele nadużyć w stosunku do ludności polskiej na skutek jej patrjotycznych uczuć względem Rzeczypospolitej.

„Gdy z kolei armja polska po odparciu armji bolszewickiej wkroczyła na terytorjum powiatów augustowskiego i suwalskiego, rząd litewski zwrócił się do rządu polskiego, komunikując mu, iż nie uzna opanowania ustalonych granic oraz z żądaniem, aby wojska polskie cofnęły się na linję Grajewo—Augustów—Sztabin. Rząd polski odpowiedział notą, w której prosił przyjaźnie, by wojska litewskie cofnęły się poza granicę, uznaną jako Polska, oraz zaproponował bezpośrednio pertraktacje celem załatwienia wszystkich kwestyj spornych. W czasie posuwania się na ziemiach etnograficznych polskich wojska polskie starały się uniknąć wszelkiego rozlewu krwi, tak, iż kilka oddziałów litewskich, które rozbrojono, natychmiast wypuszczono, oddając im broń, pomimo ich nielegalnego przebywania na terytorjum polskiem. Przez to pojednawcze stanowisko rząd polski miał nadzieję do przyjaznego rozwiązania polsko-litewskiego nieporozumienia.

„W tym stanie rzeczy w nocy z dnia 1 na 2 bm. stacjonujące w Sejnach oddziały kawalerji zostały zaatakowane przez Litwinów. Na skutek tego wycofały się one, tracąc czterech ludzi. Następnie armja litewska zaatakowała Suwałki i posuwała się na Augustów bez poprzedniego wypowiedzenia wojny. Zostało stwierdzone, że wojska bolszewickie współdziałały w tym ruchu wojennym z wojskami litewskiemi. Pozatem rząd polski posiada ściśle dane o koncentracji, dokonującej się na terytorjum litewskiem poza linją litewskiego następywania. W ten sposób rząd polski znalazł się wobec faktu bezpośredniego ataku ze strony Litwy. Nie ulega wątpliwości, że rząd litewski połączył się z czerwoną armją i stał się narzędziem w ręku rządu sowjetów. Biorąc pod uwagę węzły, które od kilku wieków łączyły braterskim związkiem narody polski i litewski, rząd polski z największą przykrością widziałby się zmuszony uciec się do użycia sił zbrojnych i uwolnienia swego terytorjum. Pragnąc pokoju z wszystkimi swymi sąsiadami, a przedewszystkiem z narodem litewskim, rząd polski prosi Ligę Narodów, aby zechciała użyć swego wpływu celem powstrzymania tego nowego rozlewu krwi.

„Rząd polski przedsięwziął kroki, aby unikać, o ile możności, kontaktu z wojskami litewskiemi i będzie unikał zetknięcia się oddziałów, dopóki sytuacja strategiczna na to pozwoli, ale widziałby się zmuszony uznać się w stanie wojennym z Litwą, jeżeli w przeciągu kilku dni wojska litewskie nie opuszczą całkowicie terytorjum polskiego i nie zaprzestaną współdziałania z armją bolszewicką. Ponadto ze względu na niebezpieczeństwo bolszewickie i ochronę granic, jakiem grozi koncentracja wojsk bolszewickich, rząd polski będzie się uważał za zupełnie uprawniony do prze-

prowadzenia operacyj wojennych na terytorjum, gdzieby się znajdowały nierozbrojone wojska bolszewickie.

„Przedkładając tę notę Lidze Narodów, mam zaszczyt prosić o użycie wszystkich środków, któremi ona rozporządza, celem powstrzymania rządu litewskiego w tem niesłychanem przedsięwzięciu, a zaoszczędzenia narodowi polskiemu przykrości walki z bratnim narodem.

Sapieha.

Dnia 7 września 1920 r. otrzymał minister Sapieha od litewskiego ministra spraw zagranicznych, Purickisa, następującą depeszę datowaną z Kowna 6. IX. 1920 [1]*):*

L. 191.

W odpowiedzi na notę Waszej Ekscelencji, doręczoną mi za pośrednictwem poselstwa litewskiego w Berlinie, mam zaszczyt zakomunikować rządowi polskiemu, co następuje: Rząd litewski żałuje, że nie może zadość uczynić żądaniu rządu polskiego co do wycofania oddziałów litewskich poza linję, oznaczoną w Pańskiej nocie, a to z następujących względów:

1) Ustąpienie dobrowolne z terytorjum litewskiego, które znajduje się już we władaniu państwa litewskiego, byłoby naruszeniem neutralności wobec Rosji.

2) Rząd litewski nie uważa za możliwe ustąpić od tej okupacji terytorjum, które uważa za należące niezaprzeczalnie do Litwy. Co zaś do linij rozgraniczających, wskazanych w Pańskim telegramie z dnia 2-go września roku bieżącego, mam zaszczyt zwrócić Pańską uwagę na fakt, że te linje były oznaczone w warunkach specjalnych bez udziału ani też zezwolenia rządu litewskiego i nie były one nigdy przezeń akceptowane.

Rząd litewski, powodowany usposobieniem pojednawczem i pragnąc uniknąć konfliktu między wojskami polskiemi i litewskiemi, zaproponował w nocy z 27 sierpnia rządowi polskiemu oznaczenie linji demarkacyjnej, lecz Polacy, nie odpowiadając na tę notę, ani nie kończąc rokowań, nawiązanych w Kownie, zaatakowali oddziały litewskie pod Augustowem, odparli je i wdarli się głęboko na terytorjum litewskie. Dowództwo litewskie widziało się zmuszone zareagować, odpierając tę inwazję. Rząd litewski, pragnąc wstrzymać rozlew krwi i dać dowód swej pokojowej i przyjaznej polityki wobec Polski, proponuje zaprzestanie natychmiastowe działań wrogich i wysłanie delegatów, zaopatrzonych w pełnomocnictwa do ustalenia linji demarkacyjnej.

Delegacje mogłyby się spotkać w Marjampolu. Po oznaczeniu linji demarkacyjnej rząd litewski gotów jest natychmiast nawiązać rokowania, mające na celu rozwiązanie wszystkich kwestyj spornych. Rząd litewski proponuje, jako podstawę do rokowań, punkty już ustalone ostatnio przez delegatów litewskich i polskich na konferencji w Rydze.

Racz przyjąć, Ekscelencjo, wyrazy mego wysokiego poważania.

Purickis, minister spraw zagranicznych.

[1]) P. A. T. („Czas“ z 11. IX. 1920, N. 216); oficjalny tekst francuski w cyt. księdze biało-czerwonej (cz. I.), N. 40, str. 62.

W odpowiedzi na powyższą notę minister spraw zagranicznych, Sapieha, wysłał 9 września 1920 następujący telegram (d. d. Warszawa 9. IX.) do litewskiego ministra spraw zagranicznych, Puricikisa, na ręce chargé d'affaires, Galiusa, w Berlinie [1]*):*

L. 192.

W odpowiedzi na notę, przesłaną za pośrednictwem delegacji litewskiej w Berlinie, mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencji, co następuje:

Rząd polski stwierdza, że rząd litewski pogwałcił i gwałci w dalszym ciągu neutralność względem Polski. Stwierdzone przejście wojsk bolszewickich przez terytorjum litewskie, okupacja przez armję litewską terytorjum narodowo polskiego, swobodne przejście z Prus Wschodnich na nowe punkty koncentracyjne armji czerwonej, zezwolone większości uciekinierów armji bolszewickiej, z których tylko nieznaczna mniejszość była rozbrojona i internowana, wreszcie bezpośrednie współdziałanie armji litewskiej z armją czerwoną, stwierdzone w czasach ostatnich, stanowią pogwałcenie neutralności.

Rząd polski, postawiony w ten sposób w sytuacji niekorzystnej wobec wroga, musi z nim walczyć, nie zważając na terytorjum, na jakiem wróg się znajduje. Rząd polski chętnie akceptuje propozycje litewskie pod następującemi warunkami:

1) Rokowania nie będą miały na celu ustanowienia nowej linji demarkacyjnej między Polską a Litwą, granice bowiem na terytorjum dawnej gubernji suwalskiej zostały już ustanowione przez Radę Najwyższą dnia 8-go grudnia 1919 roku i ten akt stanowi dotychczas jedyną podstawę prawną linji demarkacyjnej między Litwą a Polską.

2) Litwa zobowiązała się do bezwzględnej neutralności wobec wojny między Polską a rządem sowjetów. Samo przez się rozumie się, że rząd polski uważać będzie za złamanie tej neutralności, jeżeli armja czerwona korzystałaby z terytorjum litewskiego dla przemarszu swoich wojsk, albo też korzystała z terytorjum tego, jako bazy operacyjnej.

Jako miejsce rokowań wolimy Kalwarję, jako miejscowość bliższą naszej linji.

Rząd polski ponawia swój protest przeciwko pogwałceniu jego terytorjum, pogwałceniu, tembardziej ubolewania godnem, że paraliżuje ono wysiłki rządu polskiego. zmierzające do oparcia stosunków polsko-litewskich na uczuciach lojalnej przyjaźni między obydwoma narodami.

W oczekiwaniu Pańskiej odpowiedzi pozostaję z wysokiem poważaniem

Minister spraw zagranicznych *Sapieha.*

Purickis w nocie z 12. IX. 1920 wyraził zgodę na rokowania w Kalwarji i zapowiedział przybycie tam delegatów litewskich na dzień 14-go września w południe, przyczem dodał, że dowództwo litewskie wyda rozkaz wstrzymania operacyj nieprzyjacielskich w południe 13 września [2]*). „Plein pouvoir”, wystawione w Warszawie 14. IX. 1920, dla delegata polskiego do Kalwarji, Juljusza Łukasiewicza, szefa sekcji w Min. Spraw Zagranicz-*

[1]) „Czas“ z 11. IX. 1920, N. 216; oficjalny tekst francuski w cyt. księdze biało-czerwonej cz. I., Nr. 41, str. 63. — [2] cyt. księga biało-czerwona, cz. I., N. 44, str. 65.

nych, opiewało na zawarcie umów w sprawie zawieszenia kroków nieprzyjacielskich i ustalenia linji demarkacyjnej między obu armjami [1]). *Z ramienia Naczelnego Dowództwa został wysłany pułkownik Mieczysław Mackiewicz. Pierwsze posiedzenie obu delegacyj odbyło się 16 września 1920 r. Już dnia 18 września 1920 konferencje w Kalwarji zakończyły się bez rezultatu. Polska Ajencja Telegraficzna ogłosiła w tej sprawie następujący komunikat* [2]):

L. 193.

(P. A. T.). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Celem pokojowego załagodzenia konfliktu między Polską a Litwą, wynikłego na skutek wtargnięcia wojsk litewskich na terytorjum Rzeczypospolitej na Suwalszczyźnie, rząd polski po uprzedniem porozumieniu się z rządem litewskim wysłał do Kalwarji delegację, składającą się z przedstawicieli naczelnego dowództwa wojsk polskich i ministerstwa spraw zagranicznych. Jako warunek wstępny mających się toczyć rokowań rząd polski wysunął:

1) Żądanie uszanowania przez rząd litewski linji demarkacyjnej z dnia 18-go lipca 1919 roku, identycznej z minimalną linją graniczną polską na Suwalszczyźnie, ustanowioną przez Radę Najwyższą dnia 8 grudnia 1919 r. 2) Zobowiązanie się rządu litewskiego do przestrzegania ścisłej neutralności w wojnie polsko-sowjeckiej.

Rząd litewski oba te warunki wstępne przyjął, co umożliwiło wyjazd polskiej delegacji do Kalwarji. Jednakże stanowisko delegacji litewskiej odrazu na wstępie znalazło się w sprzeczności z przyjętemi uprzednio przez rząd litewski zobowiązaniami. Na przedstawione przez delegację polską żądanie, aby rząd litewski wycofał swoje wojska z terytorjum polskiego na linję z dnia 8 grudnia, delegacja litewska odpowiedziała odmownie. Dając wyraz swojej dobrej woli, delegacja polska rokowań nie zerwała w nadziei zmiany w toku obrad stanowiska delegacji litewskiej. Po trzydniowych obradach delegacja litewska uwarunkowała wycofanie wojsk litewskich z polskiego terytorjum cofnięciem wojsk polskich na południe od obecnej linji na taką odległość, na jaką będą odsunięte wojska litewskie. W praktycznym rezultacie propozycja litewska, pomijając niedopuszczalną próbę ograniczenia praw Polski do własnego terytorjum, miała na celu jeszcze większe skrępowanie działań wojennych wojsk polskich, walczących przeciw armji bolszewickiej i inaczej przez delegację polską zrozumianą być nie mogła.

Zważywszy przytem, że delegacja litewska oświadczyła między innemi, że nie uznaje potrzeby dania Polsce gwarancji, kontynuowanie rokowań w Kalwarji stało się bezcelowem i delegacja polska powróciła do Warszawy, złożywszy oświadczenie, że rząd polski, zmuszony przez warunki narzuconej mu przez sowjecką Rosję wojny do zachowania zupełnej swobody działań wojennych, będzie jednakże gotów porozumieć się z rządem litewskim celem uregulowania pożałowania godnych konfliktów i nieporozumień, wywołanych przez wojska litewskie i z zadowoleniem powita konieczną po temu zmianę stanowiska rządu litewskiego.

1) cyt. księga biało-czerwona, cz. I., Nr 47, str. 68. — 2) „Monitor Polski“ z 21. IX. 1920, Nr 214.

W nocie z 21 września 1920 r. [1]) *do Rady Ligi Narodów minister Sapieha przedstawił przebieg rokowań w Kalwarji i dziękując Lidze Narodów za interwencję, zaznaczył, że Rząd Polski jest zmuszony zastrzec sobie prawo podjęcia wszelkich środków wojskowych, któreby były konieczne dla bezpieczeństwa państwa, aż do chwili, w której zacznie swą działalność komisja, przewidziana przez Ligę Narodów, dla kontrolowania neutralności.*

Bourgeois, prezydent Rady Ligi Narodów, wystosował 24. IX. do rządu litewskiego telegram, oznajmiający, że w najbliższym czasie zostanie wyznaczona komisja kontrolna, na której wybór zgodziła się Litwa i Polska. Równocześnie wysłał Bourgeois telegram w tej samej sprawie i do rządu polskiego. Nadto w telegramie tym Bourgeois oznajmia, że zwrócił się do rządu litewskiego z prośbą o zarządzenie ewakuacji wszystkich litewskich terenów przez wojska sowjeckie, a nadto prosi rząd polski o pozostawienie Litwie czasu, potrzebnego do wykonania tych zarządzeń.

Dnia 23 września 1920 min. Sapieha zaproponował rządowi litewskiemu podjęcie dnia 29 września w Suwałkach rokowań, przerwanych w Kalwarji, na co litewski minister spraw zagranicznych Klimas zgodził się notą d. d. Kowno 27 września [2]). *Zakończyły się one 7 października 1920 podpisaniem układu, dotyczącego linji demarkacyjnej między obu armjami i zawieszenia broni. Linja, rozgraniczająca wojska polskie od litewskich, była zgodna z tymczasową linją graniczną, ustanowioną 8 grudnia 1919 r. przez Radę Najwyższą, dalej biegła w dół po Niemen do Uciechy, skąd skręcała w kierunku wschodnim, szła przez Orany, Ejszyszki i dochodziła na razie do Bastun na północ od Lidy. Dnia 9 października 1920 wysłał minister Sapieha do litewskiego ministra spraw zagranicznych następującą depeszę* [3]):

L. 194.

Ekscelencjo!

Mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Mając nadzieję, że wojna między Polską a Rosją Sowjecką w najbliższym czasie będzie zakończona i biorąc pod uwagę, że wojska polskie ukończyły operacje wojenne, zapowiedziane w deklaracji polskiej No 7, złożonej 4 października, na czwartem posiedzeniu podczas rokowań w Suwałkach, Naczelne Dowództwo Armji Polskiej zgadza się przerwać działania nieprzyjacielskie i proponuje następującą linję demarkacyjną: Bastuny—Oszmiany—Soły—Święciny, przyczem miejscowości te zostają w rękach wojsk polskich. Opierając się na punktach umowy, podpisanej 7-go października w Suwałkach, mam zaszczyt zaproponować Rządowi Litewskiemu rozpoczęcie 13 b. m. w Oranach rokowań, przewidzianych w punktach b. i c) wspomnianej umowy.

Co się tyczy wiadomości, podanych w depeszy Pańskiej z dnia 7-go b. m., a odnoszących się do zajęcia Jaszuny przez nasze wojska, Sztab Jeneralny Wojsk Polskich nie posiada w tej sprawie żadnych danych. Jednocześnie oświadczam z naciskiem, że Naczelne Dowództwo Polskie nie wydawało żadnego rozkazu, któryby mógł spowodować podobną akcję.

1) Cyt. księga biało-czerwona, cz. I. N. 51, str. 84. — 2) cyt. księga biało-czerwona, cz. I., N. 58 i N 59. str. 90 i 91. — 3) „Monitor Polski“ z 11. X. 1920, Nr. 231.

Oczekuję odpowiedzi Pańskiej w sprawie mojej propozycji podjęcia bezpośrednich rokowań dnia 13 b. m. w Oranach.

Racz przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy wysokiego szacunku.

(—) *Sapieha.*

Pod koniec września został Millerand wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej Francuskiej.

Jakiż przebieg miał tymczasem rozwój stosunku Polski do Rosji sowjeckiej, z którą trwała w dalszym ciągu wojna?

Zaczęły się polsko-sowjeckie rozmowy w sprawie rozejmu, jako wstępu do rokowań pokojowych. W tej kwestji ogłosił wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych 18 sierpnia 1920 r. następujący telegram z radjostacji mińskiej [1]:

Rokowania polsko-sowjeckie w Mińsku.

L. 195.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Warszawa.

Dnia 15 wieczorem delegacja pokojowa przybyła do Brześcia Litewskiego. Delegacja przejechała front dnia 14 b. m. o godz. 6 minut 45 i rano po sprawdzeniu pełnomocnictw delegacji wraz z personalem pomocniczym przybyła do Siedlec o godz. 1 minut 30, skąd o godz. 5 po poł. pojechała do Brześcia Litewskiego. Wskutek zerwanych mostów na szosie z Białej do Brześcia Litewskiego delegacja zmuszona była jechać okrężną polną drogą, co znacznie opóźniło przyjazd delegacji do Brześcia. We wsi Bordowa w odległości 20 klm. od Brześcia Litewskiego delegacja oczekiwała od godz. 4 rano do 5 po południu na przybycie wszystkich samochodów w liczbie 17, które szły bardzo uciążliwą drogą. W Brześciu delegaci zajęli trzy przygotowane wagony osobowe, aby wyjechać do Mińska, dokąd mają przybyć w poniedziałek. Delegację przyjęli na froncie i wprowadzili do Brześcia przedstawiciele rządu sowjetów: Mutin, Reinhold i Pikel. W Brześciu objął ich zadanie p. Szutko, przedstawiciel władzy politycznej dowództwa frontu zachodniego. Jako tłómacze występowali pp. Dalbor, Jabłoński i Kohn.

Dnia 21 sierpnia 1920 ogłosił wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych następujące dwa komunikaty [2]:

L. 196.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało dnia 21 b. m. z Mińska od delegacji pokojowej polskiej radiotelegram szyfrowany, przesłany via Moskwa. Radjotelegram ten numerowany jest, jako drugi, z czego wynika, że była już wysłana depesza pierwsza, której rząd polski nie otrzymał. Z telegramu otrzymanego wynika, że delegacja sowjecka robiła pewne trudności delegacji polskiej przy badaniu wzajemnych pełnomocnictw, że jednakże w końcu rozpoczęła negocjacje. Warunki, postawione przez przedstawicieli bolszewickich, znane nam tylko z depeszy prasowej Polskiej Ajencji Telegraficznej z Moskwy, są w kilku punktach bardziej surowe od warunków, podanych przez Kamieniewa rządowi brytyjskiemu i oczywiście przyjęte przez rząd polski nie będą. Wypadki bieżące na froncie zdają się jednak mieć znaczny wpływ na stanowisko i zachowanie się komisarzy sowjeckich, czyniąc ich bardziej skłonnymi do dyskusji. Znamiennem jest, że delegacja polska nie potwierdziła odbioru depesz radjotelegraficznych, wysyłanych codziennie wprost do Mińska, tudzież za pośrednictwem stacji moskiewskiej. Zdaje się, że mimo kilkakrotnych zapewnień rządu sowjeckiego komunikacja telegraficzna naszej delegacji jest bardzo trudna.

[1] „Czas“ z 20. VIII 1920, Nr. 197. — [2] „Czas“ z 23. VIII. 1920, Nr. 200.

L. 197.

(P. A. T.). Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje:

W nocy z dnia 21 na 22 sierpnia o godzinie 2 wysłane zostanie do Moskwy radjo następującej treści:

Do Komisarza Spraw Zagranicznych Cziczerina.

Potwierdzając odbiór Pańskiego radjotelegramu z dnia 19 b. m., zawierającego obietnice swobodnej komunikacji z naszą delegacją oraz radjotelegramu naszej delegacji, przesłanego za pośrednictwem stacji w Moskwie, stwierdzam, że radjotelegram naszej delegacji zaopatrzony jest Nrem II z rzędu, natomiast pierwszy radjotelegram nie został przesłany. Bezpośrednia komunikacja radjotelegraficzna z Mińskiem jest więc w dalszym ciągu utrudniona. W przypuszczeniu, że złożona przez Pana obietnica zostanie całkowicie wypełniona, proszę o wydanie niezbędnych zarządzeń celem zapewnienia swobodnej komunikacji, bez której cel naszej delegacji: zawarcie zawieszenia broni, zostałby udaremniony.

Minister Spraw Zagranicznych *Sapieha.*

W tym czasie „Morgenzeitung” ogłosiła następujące radjo z Moskwy, z daty 20 sierpnia 1920 r. [1]:

„Przewodniczący rosyjsko-ukraińskiej delegacji pokojowej, Daniszewski, przedstawił dnia 19 bm. polskiej delegacji pokojowej następujące rosyjskie warunki pokojowe:

„1) Rosja i Ukraina uznają pełną niezawisłość i wolność Polskiej Rzeczypospolitej i potwierdzają uroczyście pełne prawo polskiego ludu do własnego stanowienia o swojem życiu i formie swego rządu podług swojej woli.

„2) Rosja i Ukraina rezygnuje z odszkodowania wojennego w każdej formie.

„3) Ostateczna wschodnia granica Polski będzie mniej więcej taka, jaka podana została w nocie lorda Curzona z 11 lipca, a tylko otrzyma Polska więcej obszaru na wschód od Białegostoku i Chełma.

„4) Rzeczpospolita Polska ograniczy swe uzbrojone siły wojskowe bez wyjątku do 50.000 ludzi z jednorocznym czasem służby. Ponadto dozwala się pozostawić 10.000 ludzi do służby naczelnictwa i zarządu. Te uzbrojone siły wojskowe będą wspomagane przez obywatelską milicję, złożoną z robotników, a przeznaczoną do utrzymania porządku i bezpieczeństwa ludności. Rodzaj tej milicji i jej organizacja zostaną szczegółowo określone podczas omawiania warunków pokojowych.

„5) Po podpisaniu układu Polska rozpocznie demobilizację, a skończy ją w ciągu jednego miesiąca po podpisaniu.

[1] „Czas“ z 23. VIII. 1920, Nr. 200.

„6) Polska zatrzymuje tyle broni i materjału wojennego, ile koniecznie potrzeba do uzbrojenia wymienionych w punkcie 4 sił wojskowych. Wszystka inna broń i materjał, włącznie ze znajdującą się w arsenałach i składach w całej Polsce, zostanie wydaną władzom rosyjskim i ukraińskim w ciągu miesiąca pod podpisaniu preliminarzy pokojowych i pozostanie pod kontrolą rosyjskich i ukraińskich komisyj. Dokładny termin oddania i ilości, jakie każdej części ze strony przeciwnej muszą być oddane, zostaną określone podczas omawiania traktatu pokojowego. Z tego sprzętu wojennego Rosja i Ukraina zwrócą przedmioty potrzebne do uzbrojenia wyżej wspomnianej milicyj.

„7) Polska zrzeka się wszelkiego wyrabiania broni i materjału wojennego i rozpocznie demobilizację przemysłu wojennego.

„8) Polska zobowiązuje się nie przepuszczać przez swoje terytorjum żadnej pomocy w ludziach, koniach i materjale wojennym dla państw wrogich Rosji i Ukrainie i nie wolno jej na swoich obszarach żadnych związków ścierpieć, któreby były wrogo usposobione dla Rosji, Ukrainy i ich sprzymierzeńców i zamierzałyby tworzyć rządy w Rosji, Ukrainie lub ich częściach.

„9) Kroki nieprzyjacielskie zostaną w 72 godzin po podpisaniu układu faktycznie wstrzymane. Rosyjskie i ukraińskie wojska pozostaną w tej chwili na stanowiskach, które zajmowały, jednak nie na wschód od linji, określonej przez lorda Curzona dnia 11 lipca. Polska armja zaś cofnie się 50 wiorst na zachód od rosyjskiej i ukraińskiej armji. Teren pomiędzy armjami uznany zostanie za neutralny i postawiony pod zarząd i kontrolę mieszanych komisyj i szczególnych przez związki robotnicze złożonych komisyj. Odwrót polskiej armji będzie się odbywał również pod kontrolą mieszanych komisyj.

„10) Równocześnie z demobilizacją polskiej armji i oddaniem materjału wojennego Rosji i Ukrainie cofną się rosyjskie i ukraińskie wojska, tak, że w chwili ukończenia demobilizacji polskiej armji i wydania materjału wojennego tylko 200.000 ludzi pozostanie w strefie neutralnej.

„11) Polska musi zwrócić zabrany przez jej wojska z obsadzonych przez nią terytorjów materjał kolejowy, pocztowy, telegraficzny, oraz narzędzia rolnicze, maszyny fabryczne i inną własność, oraz odbudować zniszczone mosty i tory kolejowe w czasie i w porządku, który podczas rokowań o pokój będzie ustanowiony.

„12) Polska zapewni drogą ustawy wolną ziemię do podziału, przedewszystkiem dla rodzin tych polskich obywateli, którzy w wojnie zginęli, odnieśli rany lub zdrowie utracili.

„13) Rosja i Ukraina otrzymuje pełne prawo wolnego przewozu osób i towarów każdego rodzaju przez polskie obszary i w tym celu linja kolejowa Wołkowysk-Białystok-Grajewo pozostanie w pełnem posiadaniu pod pełną kontrolą rosyjskiej republiki.

„14) Polska ogłosi zupełną polityczną i wojskową amnestję.

„15) Natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego opublikuje Polska wszystkie dokumenty i cały materjał, odnoszący się do wojny między Polską i Rosją i między Polską a Ukrainą".

Co do przebiegu rokowań w Mińsku ogłosiła Polska Ajencja Telegraficzna następujący komunikat dnia 20 sierpnia 1920[1]):

1) P. A T. („Czas" z 22. VIII. 1920, N. 199).

L. 198.

(P. A. T.). Dzisiaj Ministerstwo Spraw Zagranicznych nadesłało nam następujący tekst radjodepesz, datowanych z Moskwy z 19 sierpnia b. r.:

Warszawa, Sapieha, Ministerstwo Spraw Zagranicznych:

Wasze depesze będą natychmiast doręczane waszej delegacji. Żadne przeszkody nie są stawiane delegacji w jej radjotelegraficznem komunikowaniu się z Warszawą.

Cziczerin.

Warszawa, Sapieha, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dnia 18 b. m.:

Wasza delegacja prosi o zawiadomienie was, że jej stacja radjotelegraficzna będzie komunikowała się z Warszawą od godziny 2—4 według Greenvicha.

Cziczerin.

Dnia 24 sierpnia 1920 ogłosiła P. A. T. następujący komunikat[1]):

L. 199.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało dziś trzecią z rzędu depeszę radjotelegraficzną od delegacji polskiej w Misku, numerowaną, jako piąta z kolei. Znów przeto jeden dowód więcej, jak utrudnioną, a nawet niemożliwą jest wymiana myśli między ministerstwem spraw zagranicznych a przedstawicielami w Mińsku. Brakuje telegramu Nr 3, koniecznego do zrozumienia i wyrobienia sobie poglądu na tok pertraktacyj pokojowych. Mimo więc, że władze sowjeckie usprawiedliwiają się ciągle i zaznaczają, że nie będą robić delegacji polskiej żadnych przeszkód w komunikowaniu się, jasnem jest, że faktycznie sowjety starają się wszelkiemi siłami utrudnić nam wymianę zdań, względnie zupełnie ją uniemożliwić. Udaje im się to w znacznej mierze przez niedopuszczanie do nas co drugiej depeszy.

Radjotelegram, świeżo otrzymany, głosi:

Bolszewicy zachowywali na dzisiejszem zebraniu nadal pewność siebie. Daniszewski powiedział między innemi w prowizorycznej odpowiedzi na naszą deklarację, że front polski jest kierowany przez Francję, jako część ogólnego frontu przeciw sowjetom. Rosja sowjecka nie może się wyrzec swego punktu widzenia w kwestji rozbrojenia, zanim Polska nie dowiedzie, że działa, jako państwo suwerenne. Stanowisko nasze podtrzymaliśmy.

Na następnem posiedzeniu nastąpi szczegółowa odpowiedź rosyjska. Protokół zebrania wyślemy. Kurjer z Warszawy przekroczył linję frontu i jedzie koleją do Mińska.

Uwaga: Radiotelegram Nr 4, otrzymany kilka godzin później, zawiera tylko piętnaście punktów bolszewickich warunków pokojowych, znanych już z depesz P. A. T.

Wydział prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje niniejszem treść radjotelegramu, który w nocy z dnia 24 na 25 b. m. wysłany zostanie do Moskwy:

Moskwa, Cziczerin, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych:

Telegram Nr 5 od naszej delegacji doszedł bez opóźnienia.

1) P. A. T. („Czas" z 26. VIII. 1920, Nr. 203).

Telegram Nr 4 otrzymaliśmy o kilka godzin później. Brakuje radjotelegramu Nr 3.

Dnia 25 sierpnia 1920 ogłosiła P. A. T. następujące komunikaty[1]):

L. 200.

(P. A. T.). Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje:

Komunikacja z naszą delegacją pokojową w Mińsku napotyka w dalszym ciągu na trudności. Szeregu depesz dotąd nie otrzymaliśmy i dochodzą one częściowo zniekształcone i niezrozumiałe. Ponieważ w tych warunkach nie może być mowy o niezbędnym dla prowadzenia rokowań kontakcie bezpośrednim, minister spraw zagranicznych wezwał telegraficznie prezydenta delegacji Dąbskiego, aby spotkał się z członkami rządu w Brześciu Litewskim i zdał relację z przebiegu rokowań. W czasie nieobecności prezydenta delegacji zastępować go będzie podsekretarz stanu Wróblewski.

L. 201.

(P. A. T.). Rząd polski ogłasza następującą deklarację:

Zwycięstwo wojsk polskich w niczem nie zmieniło stanowiska rządu polskiego w sprawie zawarcia pokoju. Trwały, sprawiedliwy pokój był celem, który przyświecał rządowi polskiemu w dobie największego niebezpieczeństwa, zagrażającego państwu przez najazd armji bolszewickiej.

Delegacja, wysłana wówczas do Mińska, zaopatrzona była w instrukcje, mające doprowadzić do rozejmu i uchwalenia preliminarza takiego właśnie pokoju. Ta sama delegacja z niezmienionemi nadal instrukcjami czyni wysiłki dla uzyskania rozejmu i pokoju. W niczem nie została zachwiana niezłomna decyzja rządu polskiego załatwienia w sprawiedliwy sposób zatargu z rządem bolszewickim.

Przeciwko narodowi rosyjskiemu wojny nie prowadziliśmy i nie prowadzimy, ani też nie pragniemy zawładnąć cudzemi ziemiami i przeciwnie uważamy przyjazne współżycie z narodem rosyjskim za podstawę trwałej pacyfikacji Europy wschodniej. Usiłowania te będą jednakże daremne, jeżeli komunikowanie się rządu polskiego z delegacją w Mińsku będzie i nadal napotykać na trudności techniczne w wymianie i wysyłce kurjerów. Rząd polski wymaga przeto, aby przy toczących się naradach w Mińsku usunięto wszelkie trudności komunikacyjne, gdyż tylko bezpośredni i ścisły kontakt rządu ze swoją delegacją może stworzyć warunki doprowadzenia rokowań do pomyślnego rezultatu.

Prezydent ministrów *Witos*.

W tym czasie zjechał się w Lucernie Lloyd George z Giolittim. Komunikat Szwajcarskiej Ajencji Prasowej, ogłoszony o tym zjeździe[2]), *wskazuje, że między angielskim i włoskim rządem panuje jak najzupełniejsza zgoda co do konieczności możliwie szybkiego zaprowadzenia pokoju na całym świecie. Najpierw jednak powinien być zawarty pokój między Rosją a pozostałemi państwami świata, w przeciwnym bowiem razie atmosfera całego świata byłaby nasycona wrzeniem. W każdym razie rządy angielski i włoski podjęły kroki, aby pośredniczyć w nawiązaniu stosunków między Rosją a innemi państwami. Jest wobec tego pożałowania godnem, że rząd*

[1]) „Czas“ z 27. VIII. 1920, N. 204 — [2]) „Czas“ z 26. VIII. 1920, N. 203.

sowjecki, wbrew zapewnieniom, chce narzucić Polsce warunki, które z narodową niezawisłością Polski stoją w sprzeczności. Obaj prezydenci ministrów oświadczyli się za samodzielną i niepodległą Polską. Niewłaściwy jest warunek Rosji, stawiany Polakom, że nie cała Polska wybiera swój parlament i rząd, lecz że to ma być dozwolone tylko jednej części ludności, jak tego żąda punkt IV warunków rządu sowjetów. Podobnie nie do przyjęcia jest warunek, że polska armja składać się może z jednej tylko klasy obywateli, z wykluczeniem innych klas. Dołączenie tych warunków do układu, zawartego przez rząd angielski z Kamieniewem, jest prostackiem naruszeniem zaufania. Rokowania z rządem, który swoje słowa traktuje tak lekko, będą trudne, jeśli wogóle nie niemożliwe. Jeżeli Rosja będzie prowadziła nadal wojnę z Polską, to żaden z wolnych rządów nie będzie w stanie uznać oligarchji rządu bolszewickiego, lub z tym rządem pertraktować. Świat pragnie pokoju, a pokój ten jest możliwy tylko przy całkowitem uznaniu wolności narodów. Rządy angielski i włoski są zgodne w tem, że należy podjąć się wszelkich trudów, aby usunąć dzisiejsze różnice między narodami.

Na przyjęciu dziennikarzy szwajcarskich i zagranicznych przez Lloyda George'a i Giolittiego oświadczył Lloyd George, że weźmie prawdopodobnie udział w konferencji, która się ma odbyć we wrześniu między Giolittim a Millerandem. Utrudnienia komunikacji z Polską przez Gdańsk nazwał Lloyd George naruszeniem traktatu wersalskiego, który musi być szanowany, a możność zaopatrywania Polski przez Gdańsk musi być zabezpieczoną. Sprawę adrjatycką uważa Lloyd George za kwestję, dotyczącą wyłącznie Włoch. Zapytany przez jednego z dziennikarzy, czy program prac konferencji w Aix les Bains został już w Lucernie ułożony przez Milleranda, odpowiedział Lloyd George, powołując się na Giolittiego, że spotkanie w Lucernie nie jest kongresem europejskim. Sprawy, niezałatwione tutaj, będą uregulowane w Aix les Bains. Wkońcu zapewnił Lloyd George, że nie konferował wcale z przedstawicielami rządu niemieckiego.

Dnia 24 sierpnia 1920 ogłosiła Szwajcarska Aj. Pras. następujący komunikat: „Lloyd George i Giolitti zaproponowali rządowi francuskiemu wspólną akcję, mającą zapewnić Polsce pełne prawo do korzystania z portu gdańskiego, przysługujące jej na podstawie traktatu wersalskiego”.

Równocześnie Biuro Reutera w Londynie doniosło[1]): *„Równocześnie z wręczeniem odpisu komunikatu z Lucerny Kamieniewowi przesłano temuż notę Balfoura, w której rząd angielski stwierdza, że warunki pokojowe, przedłożone przez Rosję, o ile są one znane rządowi angielskiemu i włoskiemu, wedle nadeszłych informacyj, pozostają w sprzeczności z warunkami, które zakomunikował swego czasu Kamieniew; Kamieniew zostaje wezwany do oświadczenia, czy te informacje są prawdziwe i czy rząd sowjecki ma zamiar podtrzymać te warunki wobec Polski. Balfour domaga się w swojej nocie imieniem prezydenta ministrów odpowiedzi najdalej w piątek wieczór i zwraca na to uwagę, że ta odpowiedź wpłynie na dalszą politykę rządu angielskiego wobec Rosji sowjeckiej”.*

Polska Ajencja Telegraficzna doniosła 26 sierpnia, że Rada Obrony Państwa obradowała w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa nad sytuacją militarną i polityczną i postanowiła zlecić delegacji

[1]) „Czas“ z 27. VIII. 1920, N. 204 —

pokojowej w Mińsku, zażądać wobec trudności porozumiewania się przeniesienia rokowań z Mińska do Rygi.

W dwa dni potem wydział prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ogłosił następujący komunikat[1]):

L. 202.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało w godzinach porannych dnia 28-go sierpnia telegram od delegacji pokojowej z Mińska treści następującej:

W odezwie do ludności dowództwo frontu zachodniego wojsk sowjeckich nazywa delegację polską szpiegami i wywiadowcami. Na nasze żądanie obiecano nam udzielić satysfakcji przez opublikowanie odwołania plakatami. Wśród podejrzanych okoliczności maszt radjostacji został złamany. Warunki życia skandaliczne. Jesteśmy zupełnie odcięci. Absolutnie konieczne przeniesienie do Rygi. Proszę natychmiast działać przez Moskwę.

Dąbski.

Depesza powyższa w krótkich urywanych zdaniach przedstawia beznadziejne i wprost tragiczne położenie naszej delegacji pokojowej. Władze sowjeckie, zapewniając świat cały o swojej lojalności i dążeniach pokojowych, nazwały w swoich odezwach delegację naszą, która w tak ciężkich warunkach usiłowała pracować nad przywróceniem pokoju europejskiego, szpiegami i wywiadowcami. Władze bolszewickie, uniemożliwiając nam wszelką wymianę myśli z przedstawicielami naszemi w Mińsku, przetrzymując depesze, opóźniając przybycie naszych kurjerów, ograniczając do minimum czas naszej radjostacji w Mińsku, w tej chwili już zupełnie otwarcie przerwały nam komunikację przez zniszczenie aparatów iskrowych, odcięły przedstawicieli naszych od jakiegokolwiek kontaktu ze światem. Ministerstwo spraw zagranicznych, dając wyraz słusznemu oburzeniu opinji publicznej wobec niebywałego wprost pogwałcenia prawa narodów wobec niedotrzymania najuroczystszych przyrzeczeń, wystosowało do Cziczerina telegram następujący:

Wobec położenia nie do zniesienia, w jakiem znajduje się nasza delegacja w Mińsku i wobec niesłychanej wprost odezwy dowództwa frontu zachodniego sowjeckiego, lżącej naszą delegację pokojową, uważam za konieczne natychmiastową zmianę miejsca pertraktacyj i proponuję Rygę, jeżeli tylko rząd łotewski na to się zgodzi.

Sapieha.

Dnia 19 sierpnia 1920 r. ogłosiła P. A. T. następujący komunikat o stanowisku Włoch[2]):

L. 203.

Poselstwo włoskie nadesłało nam następujący tekst oświadczenia, które złożył włoski minister spraw zagranicznych hr. Sforza w sprawie polskiej:

Rozpoczęła się konferencja w Spaa. P. Lloyd George poinformował Milleranda i mnie o krokach, które próbował przesięwziąć u rządu sowjetów. Rząd sowjetów odrzucił pośrednictwo i zaproponował zamiast tego bezpośrednie układy z Polską. Co się tyczy mnie, to powtarzając rady, jakich udzielałem już od kilku miesięcy, zalecałem dyplomatom polskim

[1]) „Czas“ z 30. VIII. 1920, Nr. 207. — [2]) „Czas“ z 21. VIII. 1920, N. 198

w Spaa w najżyczliwszy i najserdeczniejszy sposób zawarcie pokoju. Przypomniałem im, że Włochy tak samo, jak Polska, a nawet dłużej od niej były pod jarzmem przemocy cudzoziemskiej i musiały walczyć prawie cały wiek, aby odzyskać zupełną niepodległość. Pochód na Kijów był błędem. Ale niech rzuci kamieniem na Polskę chociaż jeden taki kraj, który nie zgrzeszył nigdy zbyt zapalczywym entuzjazmem ekspanzji. Gdzie jest ten kraj? Rosja? A tem mniej Rosja sowjecka. Ale teraz Polska nie rości praw nawet do piędzi ziemi, którąby nie była czysto polską. Polska, nauczona doświadczeniem, szczerze pragnie pokoju, wbrew zaborczym tendencjom rosyjskim. Rządy zmieniły się, lecz tradycja została tam ta sama. Możemy mieć nadzieję, iż rządy sowjeckie zrozumią przynajmniej, iż w ich własnym interesie jest zawarcie pokoju honorowego z Polską. Życzeniem Włoch teraz jest rychłe zawarcie pokoju i zapewnienie niepodległości Polski. Traktat wersalski był daleki od urzeczywistnienia wszystkich ideałów, które przewidywaliśmy w pokoju dla Europy. Ale wskrzeszenie zjednoczonej Polski, zbudowanej na trzech rozbitych despotyzmach, jest jednym z jaśniejszych promieni traktatu wersalskiego. Dla honoru Europy potrzeba, aby ten promień pozostał na zawsze jasny.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ogłosił następujące dwa komunikaty o deklaracjach, złożonych przez polską delegację w Mińsku[1]):

L. 204.

Tekst deklaracji przewodniczącego delegacji polskiej w Mińsku, odczytany na drugiem posiedzeniu konferencji pokojowej 19 b. m., został wysłany z Moskwy pod datą 22 b. m. Zarówno to opóźnienie, jak i zniekształcenie w kilku punktach tekstu depeszy, stanowią nowy dowód utrudnień komunikacyjnych, czynionych delegacji polskiej ze strony rządu sowjeckiego. Deklaracja przewodniczącego delegacji polskiej według tej depeszy brzmi, jak następuje:

Delegacja Rzeczypospolitej polskiej przybyła do Mińska, aby ustalić warunki rozejmu i sprawiedliwego pokoju, któreby zakończyły wiekową walkę polsko-rosyjską, walkę, w jaką wtrąciły oba narody zaborcze... carskich władz. Rząd polski nie chciał i nie rozpoczął pierwszy wojny z rosyjską socjalistyczną federacyjną rzeczpospolitą rad. Wojna ta została Polsce narzucona.

Gdy rząd sowjecki, zająwszy w końcu roku 1919 ziemie Litwy i Białorusi, narzuciwszy ustrój sowjecki, skierował swoje wojska ku terytorjum etnograficznemu polskiemu z wyraźnym zamiarem marszu na Warszawę, z widocznym celem... demokratycznym ustroju Rzeczypospolitej polskiej, zaprowadzenia również i w Polsce wbrew woli jej ludności rządów sowjeckich, Rzeczpospolita polska, zagrożona w świeżo swej wywalczonej wolności i samodzielności, powstawszy jako młode państwo w wyniku zwycięstwa w wojnie sprzymierzonych mocarstw zachodnich, w pierwszych chwilach swego niepodległego istnienia odeprzeć musiała niczem nie uzasadniony najazd rządu sowjeckiego i w ten sposób rozpoczęła się wojna polsko-sowjecka. Odpierając armje sowjeckie na wschód, Polska stopniowo zajmowała ziemie, które niegdyś były złączone z Rzecząpospolitą polską. Na ziemie te wkra-

[1]) „Czas“ z 28. VIII. 1920, N. 205 i z 30. VIII. 1920, N. 207.

czały nasze wojska nie w imieniu haseł zaborczych lecz w imię swobodnego decydowania narodu o swym losie... a następnie zostały wcielone do Rzeczypospolitej polskiej. Polska miała zatem historyczne prawo... fizycznej możności... mieć tych ziem znacznej części.

Polska w tysiącznych deputacjach i prośbach, zaopatrzonych krociami tysięcy podpisów robotników polskich i białoruskich, tem... stanowczo się domagali. Naczelny wódz Józef Piłsudski, wkroczywszy... ogłosił manifest zapowiadający, że ludność wielkiego księstwa litewskiego sama rozstrzygnie o swoim losie. W myśl tego na najbardziej demokratycznych zasadach wybrane przedstawicielstwo tych ziem zadecydować miało o ich dalszym losie. Gdy jednak w roku 1919 rząd rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej republiki rad zaproponował uregulowanie spornej kwestji etnograficznej i granicznej, Rzeczpospolita polska odłożyła przeprowadzenie wyborów, aż do uprzedniego ustalenia podstaw pokojowego porozumienia z rządem rosyjskim. W tym czasie rząd polski dał również dowód braku wszelkich imperjalistycznych dążności.

Gdy w jesieni roku 1919 Polska, śpiesząc z pomocą napadniętej Łotwie, uwolniła Dyneburg i Letgalję, oddała je bez zastrzeżeń Rzeczpospolitej łotewskiej. Zgodnie z powyższemi faktami sejm polski opracował warunki pokoju, które głosiły wykreślenie przez Rosię i Polskę całej brzemiennej w tyle krwawych walk i bezlitosnych prześladowań przeszłości, wyrzeczenie się przez Rosję krwawego spadku carskich zaborów Polski, a oparcie państwowej przynależności Białorusi, Litwy i Ukrainy na swobodnie wyrażonej woli miejscowej ludności. Gdy nadzieje pokojowe Polski nie ziściły się i wojska polskie przybyły na Ukrainę, Polska w myśl stałych swoich zasad uznała prawo ludu do niepodległości i dała mu zapewnienie zupełnie swobodnego rozstrzygnięcia o swej państwowej przynależności.

Te fakty historyczne, które mamy za sobą, wskazują na to, że stosunek Rzeczypospolitej Polskiej do innych narodów opierał się na zasadzie uznania prawa każdego narodu do wolności i swobodnego demokratycznego rozstrzygania o swoim losie oraz takiego kształtowania swego wewnętrznego ustroju, jaki odpowiada prawdziwej woli narodu, wyrażonej przez większość. Takie zasady polityczne wskazał narodowi polskiemu kilkakrotnie sejm Rzeczypospolitej Polskiej, wybrany na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego wyboru bez różnicy płci. Sejm ten, w przeważnej części złożony z chłopów i z robotników polskich, którzy demokratyczny swój charakter zademonstrowali najlepiej przeprowadzeniem ustawy o reformie rolnej i ustawy o ośmiogodzinnym dniu roboczym, w tym samym demokratycznym sensie pojmuje zewnętrzną politykę.

Polska już na początku 1919 roku uchwaliła publiczne oświadczenie, że Polska prowadzi wojnę wyłącznie dla obrony, dla zabezpieczenia swojej wolności i granic. W stosunku do sąsiadów uznaje ona pełne prawa samostanowienia o swoim losie. W stosunku do ziem czysto rosyjskich Rzeczpospolita Polska nie mogła stosować żadnego imperjalizmu, gdyż stopa żołnierza polskiego nie dotknęła nigdy ziemi rdzennie rosyjskiej i rząd socjalistycznej rosyjskiej republiki rad nie czuje się chyba spadkobiercą grabieży, popełnionych przez rząd carski na ziemiach litewsko-białoruskich i ukraińskich przy dokonywaniu rozbioru Polski.

Nie inaczej postąpił rząd rosyjskiej federacyjnej socjalistycznej republiki rad, który, korzystając z chwilowego osłabienia Polski, powtórnie pchnął swoje wojska na jej terytorja, wtargnął głęboko w ziemie niezaprzeczalnie etnograficznie polskie, sięga nawet po Warszawę, rozszerza równocześnie manifesty i odezwy, zapowiadając zaprowadzenie w Polsce systemu sowjeckiego, który ludność polska stanowczo odrzuca. Co więcej, urzędnicy urzędu sowjeckiego starają się wbrew woli ludności na ziemiach polskich ustrój sowiecki realizować pod osłoną bagnetów czerwonej armji.

Mówiąc to wszystko, niezależnie od zmiennych kolei nierozstrzygniętej dotychczas wojny, rząd polski i nadal pragnie szczerze pokoju z federacyjną socjalistyczną republiką rosyjską rad, pokój ten bowiem leży w interesie obu narodów i całej ludzkości, wyczerpanej długotrwałą wojną. Pokój ten będzie możliwy i trwały i będzie pokojem sprawiedliwym i wynikającym ze szczerego porozumienia obu narodów przy wzajemnem uwzględnieniu uzasadnionych interesów politycznych, gospodarczych i tak ureguluje stosunki, aby nosiły one charakter trwały i zadowalający obie strony. Szczere porozumienie będzie największą i jedyną prawdziwą gwarancją pokojowego współżycia narodu polskiego z jego wschodnimi sąsiadami.

Całkowita nietykalność, suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej w granicach niezbędnych dla jej gospodarczego i politycznego rozwoju, absolutne niemieszanie się w jej sprawy wewnętrzne — oto zasadnicze warunki naszego pokojowego współżycia

L. 205.

Na trzeciem posiedzeniu konferencji pokojowej w dniu 25 sierpnia przewodniczący delegacji polskiej odczytał następującą deklarację:

I. Dnia 26 stycznia roku bieżącego Rada komisarzy ludowych rosyjskiej sowjeckiej federacyjnej republiki rad w nocie swojej do rządu polskiego wskazała, jako podstawę pokojowego porozumienia obu narodów, że polityka ludowej rosyjskiej sowjeckiej rzeczpospolitej rad, wypływając nie z przypadkowych przejściowych kombinacyj wojennych albo dyplomatycznych, ale z niewzruszonej zasady prawa każdego narodu do stanowienia o swoim losie, uznała i w dalszym ciągu uznaje niezmiennie, bezwarunkowo i bez zastrzeżeń niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej polskiej.

II. Że wojska czerwone nie przekroczą linji, przechodzącej w pobliżu Dryssy, Dzisny, Połocka, Borysowa, Porzecza, Ptysa, Białokorowicz, Cudnowa, Piławy, Derezni i Baru.

III. Że nie ma ani jednej sprawy terytorjalnej, ekonomicznej albo innej, która nie mogłaby być rozstrzygnięta drogą rokowań, ustępstw i porozumień wzajemnych.

W przeciwieństwie jednakże do tego oświadczenia z dnia 26 stycznia, gdy wojska czerwone osiągnęły chwilowe powodzenie, rząd rosyjskiej federacyjnej sowjeckiej republiki rad zmienił zasadniczo swoje stanowisko, próbując narzucić Polsce zmniejszenie jej siły zbrojnej, tak, aby nie mogła ona przed żadną napaścią się bronić. Usiłuje on uzyskać prawo mieszania się do wewnętrznego prawodawstwa Rzeczypospolitej Polskiej i wystąpić w roli niepowołanego opiekuna poszczególnych warstw ludności polskiej wobec własnego państwa, pragnie wreszcie uzyskać prawo wyłącznego rozporządzania koleją Wołkowysk—Białystok—Grodno.

Że żądania te nie są podyktowane zamiarami pokojowemi i płyną z ducha imperjalizmu, świadczy to, że, żądając ograniczenia siły zbrojnej polskiej do 50.000 ludzi, rząd rosyjskiej sowjeckiej republiki rad nie zamierza

sam zgoła ograniczyć swojej armji. Żaden naród nie może się zgodzić na takie ograniczenie swojej niepodległości i suwerenności, jakie rząd rosyjskiej sowjeckiej republiki rad chciałby narzucić Polsce.

Jakąż wartość mieć może jego zapewnienie, że uznaje on bez zastrzeżeń niezależność i samodzielność Rzeczypospolitej Polskiej, gdy wszystkie praktyczne postulaty rządu rosyjskiej sowjeckiej federacyjnej republiki rad w sprawie preliminarjów pokojowych są zaprzeczeniem tej zasady. Taki pokój podyktować może tylko zwycięzca narodowi powalonemu i zmuszonemu do bezwarunkowej kapitulacji.

Zasadniczy błąd takiego postawienia sprawy występuje szczególnie jaskrawo w chwili obecnej, gdy wojska polskie zwycięsko odparły najazd na Polskę. Obstawanie przy tych zasadach doprowadziłoby oczywiście do prowadzenia wojny aż do zupełnego wyczerpania jednej ze stron wojujących. Gdyby jeden z narodów uznał się wreszcie za zwyciężonego i dał sobie narzucić haniebny pokój, pokój taki byłby tylko zarodkiem nowej wojny w przyszłości.

Delegacja polska oświadcza, iż zasady pokoju, przedłożone jej przez delegację rosyjską, są nie do przyjęcia. Podtrzymywanie ich przez delegację rosyjską mogłoby uczynić dalszą dyskusję zupełnie bezcelową.

Delegacja polska spodziewa się, że argumenty przytoczone przekonają drugą stronę i że przyjmie ona zasadę, iż pokój oprzeć się powinien na podstawie sprawiedliwego porozumienia, w którem interesy obu narodów znalazłyby równomiernie uwzględnienia.

Delegacja polska oświadcza:

I. W punkcie I strona przeciwna uznaje niezależność i samodzielność Rzeczpospolitej Polskiej. Niezawisłość i suwerenność zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej istnieje de facto i de iure. Polska, jako samoistny i pełnoprawny podmiot prawa międzynarodowego, występuje i działa od czasu jej wskrzeszenia bez żadnych z czyjejkolwiek strony zastrzeżeń. Możemy zatem oświadczenie strony przeciwnej pojąć jedynie, jako samo przez się zrozumiałe przyłączenie się Rosji do stwierdzenia tego faktu. Delegacja polska uznała również jako samo przez się rozumiejące się oświadczenie strony przeciwnej, iż rządowi polskiemu służy bezwzględne prawo urządzenia formy i istoty swego życia publicznego i władzy państwowej.

Do punktu II. i III. Delegacja polska proponuje następujący tekst tego punktu: Strony oświadczają, iż nie będą się domagać w żadnej formie zwrotu kosztów wojennych polsko-rosyjskich. Delegacja polska podkreśla, że żywioł polski sięga daleko poza linję, proponowaną przez delegację strony przeciwnej i przy uwzględnieniu granicy wschodniej Polski siła tego żywiołu powinna być w pełni uwzględnioną. Jednocześnie uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że Rzeczpospolita Polska przyznaje ludom, zamieszkującym terytorja między nią a Rosją, prawo demokratycznego samostanowienia o swoim losie.

Do punktu IV. Zamiar nałożenia na Polskę jednostronnego obowiązku redukcji sił zbrojnych odrzucamy kategorycznie, jako uwłaczający godności narodu polskiego. Widocznie rząd rosyjskiej sowjeckiej federacyjnej rzeczypospolitej rad świadomie albo nieświadomie idzie w ślady polityki Piotra Wielkiego i Katarzyny, polityki, która stawiała podobne żądania i tak samo je uzasadniając, doprowadziła do zbrodni rozbioru. Jest to bowiem zdumiewające, że strona przeciwna, która, jak to całemu światu wiadomo i jak się tem sowjecka prasa chlubi, doprowadziła militaryzm do najwyższego stopnia rozwoju, nie wykazuje żadnej chęci ograniczenia zbrojeń, a w punkcie pierwszym zastrzega dla siebie prawo utrzymania tylko na granicy polskiej 100 do 200.000 ludzi.

Budzi to poważne wątpliwości co do szczerości i intencyj pokojowych rosyjskiej sowjeckiej rzeczypospolitej rad względem Polski. Możliwem byłoby mówić o rozbrojeniu dopiero wtedy, gdy zasada ta zacznie być realizowaną w całej Europie, co jest najgorętszem pragnieniem Polski, jako państwa prawdziwie demokratycznego. Propozycja częściowego zastąpienia sił zbrojnych przez milicję robotniczą dąży do oczywistego pogwałcenia zasady suwerenności i z niej płynącej ingerencji na sprawy wewnętrzne i jako taka nie może być wogóle dyskutowana.

Do punktu V. Zgodnie z uwagami poprzedniemi rząd polski nie może w żadnym razie traktować o jednostronnem zobowiązaniu się do demobilizacji. Uważamy za jedynie wskazane, aby demobilizacja stron obu, likwidującą obecną wojnę, nastąpiła po zawarciu pokoju.

Do punktu VI. i VII. Propozycje, zawarte w tych punktach, uważamy za bezprzedmiotowe wobec stanowiska naszego w sprawach rozbrojenia i demobilizacji. Nie możemy jednakże nie stwierdzić, że zrealizowanie tezy rosyjskiej, to jest wydanie broni w ręce strony przeciwnej, byłoby spotęgowaniem militarystycznej organizacji rosyjskiej i tem samem groźbą dla pokoju.

Do punktu VIII. Propozycja zrzeczenia się pomocy państw obcych dla zorganizowania siły zbrojnej jest niedopuszczalna ze względu na stanowisko zasadnicze, zajęte odnośnie do punktu IV.

Co się tyczy niewpuszczania na terytorjum Rzeczypospolitej organizacyj wrogich w stosunku do rosyjskiej sowjeckiej federacyjnej rzeczypospolitej rad, uważamy, że zasada ta może być tylko sformułowana w traktacie pokojowym, lecz w każdym razie może tylko być mowa o zobowiązaniu obustronnem wzajemnem. Znaczy to, że Rosja nie będzie tolerowała u siebie organizacyj wrogich Rzeczpospolitej Polskiej w rodzaju tymczasowych rewolucyjnych komitetów polskich i t. p., działających jako ekspozytury władz sowjeckich. W preliminarjach pokojowych mogą być ustalone jedynie zobowiązania do wprowadzenia podobnej obustronnej klauzuli do ostatecznego traktatu pokoju.

Do punktu IX. Linja rozejmowa, która stwarza stan faktyczny przejściowy, krótkotrwały, nie może być z natury rzeczy określoną bez stosownego uwzględnienia faktycznego położenia strategicznego obu stron w chwili, bezpośrednio poprzedzającej zawarcie rozejmu. Również w tym dopiero okresie ustalić będzie można szczegóły, odnoszące się do przyjęcia ewentualnego pasa neutralnego. Rząd polski gotów jest mieszkańcom pasa neutralnego zapewnić zapotrzebowanie artykułów pierwszej potrzeby oraz zaspokojenie miejscowego ruchu kolejowego w pasie neutralnym własnym taborem i obsługą.

Do punktu X. Punkt ten jest całkowicie bezprzedmiotowy wobec odrzucenia punktu IV.

Do punktu XI. Teza artykułu XI., jako pomijająca równocześnie tytuły polskie, jest jednostronna, zawiera przeto w sobie cechy ukrytej kontrybucji.

Sprawy wzajemnego zwrotu majątku państwowego i odszkodowania, jak również nieporuszona przez propozycję rosyjską kwestja rozrachunku i likwidacji winny być rozpatrzone i zdecydowane osobno.

Do punktu XII. W punkcie tym usiłuje rząd sowjecki otoczyć opieką obywateli państwa polskiego, którzy w tej wojnie walczyli przeciw wojskom sowjeckim w obronie swojej ojczyzny. Sądzimy, że najprostsze wskazania lojalnego współżycia narodów winny były powstrzymać od tego rząd sowjecki. Ocena będzie w społeczeństwie polskiem tem ostrzejszą, że sejm polski dawno już uchwalił odnośne postanowienia w ustawie o reformie rolnej.

Do punktu XIII. Podkreślona przez propozycje rosyjskie sprawa tranzytu jest drobnym fragmentem kompleksu norm, regulujących współżycie gospodarcze obu stron. Godząc się w zasadzie na tranzyt handlowy, definitywne rozstrzygnięcie tej sprawy łącznie z całym kompleksem spraw gospodarczych delegacja polska proponuje odroczyć do definitywnego traktatu pokojowego albo do osobnej konwencji handlowej.

Żądanie oddania odcinka kolei żelaznej Wołkowysk-Białystok-Grajewo w zupełne władanie i rozporządzanie Rosji sprzeczne jest z zasadą suwerenności i przez to całkowicie nie da się przyjąć.

Do punktu XIV. Delegacja polska uważa za możliwe sformułowanie zasady amnestji na podstawie wzajemnej dla obywateli polskich w Rosji i rosyjskich w Polsce. Po zawarciu pokoju Polska rozważy w duchu życzliwym sprawę udzielenia amnestji własnym obywatelom i żąda przyjęcia tej samej zasady przez stronę przeciwną.

Do punktu XV. Zobowiązanie rządu polskiego do ogłoszenia preliminarjów pokojowych jest dla delegacji polskiej niezrozumiałe, gdyż trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób nieopublikowana umowa mogłaby wejść w życie. Żądanie zobowiązania się do ogłoszenia materjałów i dokumentów, odnoszących się do wojny, narusza zasadę suwerenności państwowej. Sprawa ta z natury rzeczy powinna być pozostawiona obu stronom pod ich własną odpowiedzialnością.

Dnia 30 sierpnia P. Ajencja Tel. ogłosiła następujące doniesienie Biura prasowego Naczelnego Dowództwa[1]): *„Dnia 29 bm., o godzinie 22 minut 10, na szóstej wiorście od Brześcia Litewskiego, przekroczyli linję bojową członkowie delegacji pokojowej Dąbski, Grabski, Barlicki, Kiernik, rzeczoznawcy Ładoś, Perl, major Stamirowski, oraz przedstawiciel Ajencji telegraficznej Miller i Szczepanik. Przyjął ich na linji frontu kapitan Szafranowski. O godzinie 23'30 przybyła delegacja do Terespola do sztabu dywizji, gdzie powitali ich minister Sapieha i generał Berbecki. Reszta delegacji pozostała w Mińsku, gdzie oczekuje dalszych dyspozycyj, zależnych od konferencji przybyłych członków z rządem. Wobec wywołanej wyjazdem naszej delegacji przerwy w rokowaniach delegaci rosyjscy wyjechali do Moskwy; w Mińsku został jedynie Śmidowicz. W poniedziałek delegaci wraz z ministrem przyjadą do Warszawy. Delegacja prasowa podąży za nimi. W Mińsku odbyły się cztery posiedzenia. Panuje ogólna skłonność przeniesienia rokowań na terytorjum neutralne. Informacja ta podpisana jest przez następujących korespondentów: Włoch, Przysiecki, Szapiro, Zagórski, Liński i Vaucher”.*

[1]) „Czas“ z 1. IX. 1920, N. 208.

Wieczorem 30 sierpnia wrócił do Warszawy także minister spraw zagranicznych Sapieha, który bawił w Brześciu i część polskiej delegacji pokojowej a mianowicie: Dąbski, Grabski, Barlicki, Kiernik, rzeczoznawcy Perl i Ładoś, oraz major Stamirowski.

Sprawa przeniesienia rokowań z Mińska na grunt neutralny stała się aktualną, jak na to wskazują następujące komunikaty wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych[1]):

L. 206.

Sowjety proponują przeniesienie rokowań do Estonji.

W dniu 30 b. m. nadeszły od komisarza Cziczerina następujące depesze:

Warszawa, Witos, prezydent Rady ministrów, 29 sierpnia.

Rosyjski rząd robotniczy i ludowy z zadowoleniem przyjął do wiadomości treść radjotelegramu, w którym wyrażone zostało zapewnienie pokojowe rządu polskiego i ma nadzieję, że działalność rządu polskiego będzie zgodna z jego oświadczeniami. Jesteśmy zmuszeni zaprotestować przeciwko oświadczeniu, jakoby nasze armje groziły egzystencji Polski wówczas, kiedy w rzeczywistości naszym jedynym celem było i jest podtrzymanie gwarancyj, zabezpieczających nas przed nowemi atakami ze strony polskiej, gwarancyj, uznanych za słuszne ze strony angielskiej.

Jeżeli rząd polski jest gotów podpisać pokój, odpowie to w zupełności naszym życzeniom, a najbardziej odpowie obecnej sytuacji. Armja czerwona bowiem nie straciła nic ze swej siły bojowej i wycofawszy się na nowe pozycje, rozpoczęła pochód naprzód. Biorąc pod uwagę stosunki przyjazne z rządem polskim, jako nieodwołalną konieczność naszych stosunków zewnętrznych, jesteśmy niezmiernie zadowoleni, widząc analogiczną tendencję z waszej strony. Bylibyśmy bardziej jeszcze zadowoleni, gdyby delegacja polska położyła kres metodzie stwarzania konfliktów, bo te trudności, które wytwarza stan wojenny, doprowadzą do przedłużenia pertraktacyj.

Dwa dni temu zwróciłem się do księcia Sapiehy, ministra spraw zagranicznych, z propozycją przeniesienia rokowań do Estonji, a równocześnie poczyniliśmy odpowiednie kroki w tej sprawie u rządu estońskiego. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli zawiadomić o wynikach definitywnych tych starań.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych *Cziczerin.*

Przeniesienie rokowań do Rygi.

L. 207.

Warszawa, Sapieha, minister spraw zagranicznych, 29 sierpnia.

Propozycja Pańska w sprawie przeniesienia rokowań z Mińska do Rygi, którą otrzymaliśmy dzisiaj, nadeszła z pewnem opóźnieniem, a to z tego względu, iż dwa dni temu w dniu 27 sierpnia wysłaliśmy do Pana propozycję przeniesienia pertraktacyj do Estonji. Równocześnie zaś poczyniliśmy u rządu estońskiego odpowiednie kroki w tej sprawie. Należy się obawiać, że propozycja sprzeczna, która wyszła z Pańskiej strony dwa dni później,

[1]) P. A. T. („Czas“ z 2. IX. 1920, Nr. 209, 24. IX 1920, N. 211, z 11. IX. 1920, Nr. 219).

będzie przyczyną nowej zwłoki. Nieporozumienia, wywołane przez delegację polską w Mińsku skutkiem trudności, nieodłącznych ze stanem wojennym, dostarczyły delegacji pretekstu i były dla niej środkiem analogicznych opóźnień.

Co się tyczy proklamacji wojskowego komitetu rewolucyjnego zachodniego frontu, to ten pożałowania godny fakt już wyjaśniono na posiedzeniu w dniu 23 sierpnia. Wasza delegacja wyraziła zadowolenie z otrzymanej satysfakcji. Wydaje nam się przeto dziwnem, że Pan do tej sprawy jeszcze powraca.

Jednocześnie z Pańską depeszą, zapraszającą nas do Rygi, otrzymaliśmy odpowiedź p. Witosa, że uprasza nie czynić trudności technicznych korespondencji między Warszawą a Mińskiem. To ostatnie miasto rozumiane było przez niego, jako miejsce dalszych rokowań. Ta rozbieżność zdań jest rzeczywistym dowodem braku solidarnej decyzji rządu polskiego w tej sprawie i jest jednym dowodem więcej do utrzymania naszego zaproszenia, uczynionego dwa dni temu w sprawie Estonji, jako miejsca przyszłych rokowań. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych *Cziczerin.*

L. 208.

Na powyższe dwa telegramy minister Sapieha wysłał 30 sierpnia radjo treści następującej:

Cziczerin, Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych. Moskwa.

W odpowiedzi na radjo pańskie Nr. 2931 i 2934 rząd polski pragnie przedewszystkiem stwierdzić, że w przeciwieństwie do Pańskiego oświadczenia niema sprzeczności między treścią deklaracji prezydenta ministrów Witosa, a moją depeszą. Istotnie deklaracja, wyżej wymieniona, ogłoszona w prasie polskiej w dniu 26 b. m., wysłana w tym samym dniu radjotelegraficznie do Moskwy, stwierdza między innemi trudności, które napotyka nasza delegacja w Mińsku przy komunikowaniu się z rządem polskim. Nasza delegacja w radjotelegramie z dnia 26 b. m. powiadomiła nas o niemożliwej sytuacji, w której się znajduje. Radjotelegram ten spowodował właśnie depeszę z dnia 28 b. m.

Jednocześnie dla uniknięcia zwłoki uprosiliśmy rząd Łotwy w sprawie otrzymania zgody na to, aby dalsze rokowania odbyły się w Rydze. Rząd polski stwierdza też z zadowoleniem, że równocześnie i rząd sowjetów uznaje potrzebę przeniesienia rokowań na neutralne terytorjum. Zwracam przytem Pańską uwagę, że propozycja, wskazująca Estonję, jako miejsce rokowań, nadeszła do nas po wysłaniu depeszy do rządu Łotwy. Pozytywną odpowiedź rządu Łotwy co do Rygi otrzymaliśmy dzisiaj rano w dniu 30 b. m. Wobec tego w celu uniknięcia straty czasu proponuję, aby Pan zgodził się na Rygę, jako miejsce rokowań, które przedstawia wszelkie ułatwienia i dogodności, dotyczące komunikacji i warunków życiowych dla obu stron. Nasza delegacja będzie mogła udać się tam, jak tylko otrzyma Pańską zgodę.

Minister spraw zagranicznych *Sapieha.*

L. 209.

Dnia 2 września 1920 r. nad ranem odebrano następujące radjo z Moskwy: Warszawa, Sapieha, minister spraw zagranicznych. Pragnąc uniknąć wszystkiego, co mogłoby opóźnić bieg rokowań i odwlec chwilę zawarcia rozejmu oraz preliminarjów pokojowych między Rosją, Ukrainą i Polską, rządy sowjeckie Rosji i Ukrainy wobec uzyskanej zgody rządu łotewskiego akceptują Rygę, jako miejsce dalszych rokowań z Polską, pod warunkiem nietykalności delegacji rosyjskiej i ukraińskiej oraz personalu pomocniczego, tudzież w sprawach swobodnego i bez żadnych przeszkód komunikowania się z swojemi rządami zapomocą radjotelegramów i kurjerów, których opieczętowane walizy nie będą podlegały rewizji. Oba rządy oczekują w tej sprawie odpowiedzi rządu łotewskiego za pośrednictwem rządu polskiego, zanim wyrażą swoją ostateczną zgodę na wybór Rygi w celu wyżej wspomnianym. Jednocześnie zawiadamiają rząd polski, że nowej delegacji rosyjskiej i ukraińskiej, która się uda na nowe miejsce rokowań, przewodniczyć będzie obywatel Adolf Abramowicz-Joffe, że skład delegacji zostanie zakomunikowany rządowi polskiemu niezwłocznie i że będzie ona posiadała wystarczające pełnomocnictwa do wszczęcia i do prowadzenia do końca natychmiast po zawarciu rozejmu i preliminarjów pokojowych rokowań, które stąd wynikną w sprawie ostatecznego traktatu pokojowego. Skoro tylko zapewnienie, dotyczące żądanych gwarancyj dla naszej delegacji, zostanie udzielone, nowa delegacja uda się na nowe miejsce rokowań.

Komisarz ludowy *Cziczerin,* przewodniczący Rady komisarzy ludowych i komisarz dla spraw zagranicznych *Rakowsky.*

L. 210.

(P. A. T.). Minister spraw zagranicznych Sapieha polecił telegraficznie przestawicielowi rządu polskiego w Rydze, posłowi Witoldowi Kamienieckiemu, ażeby zwrócił się do rządu łotewskiego dla uzyskania gwarancyj, o których mowa w depeszy Cziczerina, ażeby o wyniku zawiadomił bezpośrednio komisarzy ludowych dla spraw zagranicznych, oraz doniósł o tym wyniku rządowi polskiemu.

L. 211.

Dnia 7 września odebrano z Moskwy następującą depeszę, adresowaną do ministra spraw zagranicznych, ks. Sapiehy:

Delegacja, reprezentująca sprzymierzone republiki rosyjską i ukraińską, będzie się składała z prezydenta Adolfa syna Abrahama Joffego, członka kontroli republiki i następujących delegatów: komisarza ludowego dla rolnictwa republiki ukraińskiej Dymitra Manuilskiego, członka komisarjatu ludowego finansów republiki rosyjskiej Leonida syna Leonida Oboleńskiego, do którego nieco później będzie przyłączony poseł rosyjski w Gruzji, Sergjusz syn Mirona Tirow. Delegacja będzie w możności udać się w drogę, skoro wszystkie kwestje, odnoszące się do jej bezpieczeństwa i lokalu w Rydze, zostaną załatwione. Prosimy o podanie nam daty, w której delegacja polska zamierza przybyć do Rygi. W radjotelegramach prasowych mogliśmy wyczytać wskazówki, jakoby delegacja polska miała przybyć do Rygi w dniu 14 września, lecz nie wiemy, czy wskazówki były autentyczne i bylibyśmy bardzo zobowiązani, gdybyśmy mogli otrzymać wyjaśnienie w tym przedmiocie.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych *Cziczerin.*

Równocześnie niemal z tą depeszą rząd polski otrzymał od posła Kamienieckiego zawiadomienie, że rząd łotewski zgodził się na udzielenie żądanych dodatkowych gwarancyj, wobec czego poseł Kamieniecki wysłał do Moskwy następującą depeszę:

„Powołując się na moją depeszę z dnia 5 września b. r., donoszę, że gwarancja, udzielona przez rząd łotewski zgodnie z prawami i zwyczajami międzynarodowemi, rozciągają się również na lokale i dokumenty waszej delegacji. Bezpieczeństwo osobiste jest zagwarantowane również personalowi pomocniczemu. Rząd łotewski przygotował na pobyt delegacji Panów Hotel Petersburski".

Polska delegacja pokojowa w składzie około 80 osób wyjechała 14 września 1920 r., o godzinie 7'20 wieczorem, do Gdańska, skąd podążyła dwoma statkami do Rygi; reszta jej składu wyjechała w cztery dni później. Przewodniczył jej wicem. Dąbski. W składzie delegacji zaszły pewne zmiany: W miejsce podsekretarza stanu dr. Władysława Wróblewskiego i Olszowskiego rząd reprezentowali na razie chargés d'affaires: Kamieniecki z Rygi i Wasilewski z Kowna. Lista delegatów wojskowych była następująca: delegat pełnomocny gen. M. Kuliński, eksperci pułkownik sztabu St. Dowejno-Sołohub, rotmistrz Zygmunt Borkowski, rotmistrz Tadeusz Zieliński i porucznicy Birnbaum, Młodzianowski, S. Trzebnicki, Turyna, Dymsza, Plater, Jackowski [1]).

Dnia 22 września na ręce ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy nadeszła depesza z Rygi od przewodniczącego polskiej delegacji pokojowej, wiceministra Jana Dąbskiego, donosząca o przebiegu pierwszego posiedzenia konferencji pokojowej. Treść jej jest następująca [2]): *„We wtorek przed otwarciem posiedzenia wygłosił w języku francuskim łotewski minister spraw zagranicznych Majerowicz powitanie konferencji pokojowej. W odpowiedzi wiceminister Dąbski wyraził wdzięczność rządowi łotewskiemu za udzieloną gościnę i zapewnił, że Polska pragnie pokoju, opartego na porozumieniu. Przewodniczący delegacji rosyjskiej Joffe oświadczył, że rząd sowjetów dąży do pokoju demokratycznego bez zwycięzców i zwyciężonych, to jest takiego pokoju, jak już raz został podpisany w Rydze (między rosyjskim rządem sowjetów a Łotwą) i zakończył, że delegacja rosyjsko-ukraińska podziela optymistyczne nadzieje, wyrażone przez ministra Mejerowicza. Merytoryczne posiedzenie konferencji pokojowej rozpoczęło się o godzinie 6-ej wieczór. Przewodniczył wiceminister Dąbski. Porządek dzienny obejmował tylko sprawdzenie pełnomocnictw. Po 22 minutach oświadczył Dąbski imieniem delegacji polskiej, że uważa pełnomocnictwa delegacji rosyjsko-ukraińskiej za wystarczające. Następnie taksamo oświadczył przewodniczący delegacji rosyjskiej Joffe co do pełnomocnictw delegatów polskich. Na tem Dąbski zamknął posiedzenie.*

Dnia 23 września 1920 r. [3]), *o godzinie 1 popołudniu, Joffe zagaił drugie posiedzenie konferencji pokojowej w Rydze i odczytał deklarację, która została przyjęta przez wszechrosyjski centralny Komitet Wykonawczy. Tekst tej deklaracji jest skreślony następująco:*

Wojna, podtrzymana przez ententę, grozi kampanją zimową, która tak ciężko daje się odczuwać. Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy uważa za swój obowiązek powziąć wszelkie kroki, by temu zapobiec. Centralny Komitet jest zdania, że podstawą rychłego porozumienia powinno być samostanowienie na wszelkich terytorjach. Niepodległość Ukrainy, Litwy i Białej Rusi powinna być zapewniona przez obie strony, tak przez Rosję, jak i przez Polskę, jak również niepodległość wschodniej Galicji powinna być uznana. Jako środek do wyrażenia uznania odnośnych narodów powinno być uznanie istniejących ciał, sejmu, parlamentów i kongresów sowjeckich. Jednakże podstawa samostanowienia stałaby się niemożliwą, gdyby polska delegacja odrzuciła niepodlegający dyskusji fakt, że Ukraina i Białoruś wykazały już swoje samostanowienie w roku 1918. Pragnąc uniknąć zwłoki, Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy upoważnia delegację sowjecką do zawarcia niezwłocznej ugody, stanowiącej podstawę do pokoju na następujących zasadach:

1) Rząd rosyjski zrzeka się dawniejszych swoich życzeń, dotyczących tak redukcji, jak i demobilizacji armji polskiej.

2) Rosja gotową jest podpisać tak zawieszenie broni, jak i pokój, zaznaczając, że granica polsko-rosyjska ma być położona dalej na wschód, niż to było postanowione przez Radę ententy.

Odrzucenie tych propozycyj oznaczałoby, że Polska zamierza odbyć kampanję zimową. Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy podtrzymuje ważność tych propozycyj na dziesięć dni. Jeżeli te propozycje nie zostaną podpisane do dnia 5 października, wówczas rząd sowjetów ma prawo zmienić swoje warunki. Czyniąc taką ofiarę dla pokoju, Rosja sowjecka uznaje władze tak rosyjskiego, jak i polskiego ludu pracującego, który gotów jest bronić się sam, jeżeli Polska będzie chciała prowadzić wojnę dalej. Z tego powodu Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy stwierdza, iż nieuwzględnienie tych propozycyj istotnie rozstrzygnie kwestję kampanji zimowej.

Po krótkiej przerwie wiceminister Dąbski oświadczył, że delegacja polska przyjmuje z zadowoleniem wiadomość, iż Rosja zrzeknie się niemożliwych do przyjęcia warunków z Mińska i polska delegacja również pragnie jak najszybszego zawarcia pokoju. Następnie pos. Dąbski odczytał polską deklarację pokojową: Polska nie ma zamiaru ugruntowania swojej wielkości... (przerwa w radjo) przez ucisk innych narodów. Polska chce być czynnikiem... (kilka słów nieczytelnych) tak ogólnego pokoju, jak i wolności narodów. Wyraża swoje przekonanie, iż tylko porozumienie z Rosją stanowi najlepszą gwarancję przeciwko ponowieniu konfliktu. Polska delegacja proponuje następujące zasady pokoju wstępnego:

1) Obie strony wzajemnie gwarantują uznanie suwerenności, jak i niemieszanie się do spraw strony drugiej.

2) Granica terytorjum (słowa nieczytelne) nie pójdzie stosownie do pretensyj historycznych, lecz stosownie do interesów obu stron. Sprawa narodowości, podlegająca dyskusji na obu terytorjach, ma być rozstrzygnięta w zasadach demokratycznych.

3) Traktat winien oznaczać termin dla wolnego wyboru obywatelstwa czy to bolszewickiego, czy polskiego.

4) Polska zobowiązuje się zagwarantować rozwój językowy i wyznania mniejszości narodowościowych.

5) Obie strony wzajemnie zrzekają się wszelkich odszkodowań wojennych.

[1]) „Czas" z 16. IX. 1920, N. 220. — [2]) „Czas" z 24. IX. 1920, N. 227. — [3]) Komunikat biura łotewskiego („Czas" z 29. IX. 1920, N. 231).

6) Traktat winien oznaczyć termin... (przerwa w radjo).

7) Natychmiast po podpisaniu traktatu powinny być utworzone komisje mieszane celem bezwłocznej wymiany internowanych osób cywilnych, a jeżeli możliwe, również i jeńców wojennych.

8) Traktat winien określić czas dla amnestji Polaków w Rosji i odwrotnie. Obie strony rozpoczynają natychmiast pertraktować o ogólny pokój.

9) Natychmiast po podpisaniu traktatu winny rozpocząć się pertraktacje w sprawie konwencji ekonomicznej.

10) Oparcie kwestji obopólnej likwidacji pretensyj na zupełnem uznaniu, iż dla Polski nie powstaną żadne zobowiązania ani ciężary z powodu dawnej przynależności do Rosji. Obopólne zrzeczenie się własności państwowej na terytorjum drugiej strony, zwrot wszelkich archiwów i przedmiotów sztuki, wywiezionych z Polski od czasu jej rozbioru. Przyznanie dla Polski prawa zwrotu za szkody, powstałe przez rosyjską wojnę domową.

Stosownie do życzenia rosyjskiego, aby równocześnie postawić warunki dla pokoju wstępnego, jak i zawieszenia broni, polska delegacja zaproponowała wyznaczenie linji dla zawieszenia broni natychmiast, skoro tylko warunki pokoju wstępnego zostaną przyjęte. Delegacja polska zaproponowała dalej podjęcie pracy przez komisje celem przyspieszenia prac konferencji. Po przeczytaniu polskiej deklaracji Joffe zaproponował przerwę celem zbadania propozycyj i natychmiastowe ustanowienie komisji celem ustanowienia linji demarkacyjnej dla zawieszenia broni. Dąbski odpowiedział, że kwestja utworzenia rozmaitych komisyj mogłaby być łatwo załatwiona wieczorem na konferencji prezydentów obu delegacyj. Joffe zgodził się na to. O 3 posiedzenie zostało odroczone. Wicem. Dąbski oświadczył reprezentantom prasy, że dysonanse znacznie się zmniejszyły i zbliżamy się do pokoju. Wszyscy członkowie zgodnie oświadczyli, że charakter posiedzenia w Rydze znacznie się różni od posiedzeń w Mińsku.

W tym czasie zaszły dwa fakty na terenie międzynarodowym: Jednym był list Lloyd George do Kamieniewa, któremu postawił następujące zarzuty ze strony rządu angielskiego[1]*: 1) Kamieniew twierdził, że nic nie wiedział o sprzedaży rosyjskich klejnotów koronnych. Rząd angielski posiada dowody, że Kamieniew wiedział o sprzedaży klejnotów rosyjskich i że do sprzedaży dał dziennikowi „Daily Herald” znaczną sumę i miał zamiar temuż dziennikowi wręczyć dalsze 70.000 funtów szterlingów. 2) Rząd posiada dowody, że pieniądze ze sprzedaży rosyjskich klejnotów koronnych, dokonanej z największą ostrożnością z pominięciem banków, zostały dane nie jednemu z dyrektorów, lecz synowi wydawcy dziennika „Daily Herald”. 3) Kamieniew zmienił świadomie warunki pokojowe dla Polski, wręczone mu przez jego rząd. Warunki te zawierają całkiem wyraźne żądania uzbrojenia robotników polskich pod kontrolą przedstawicieli związków zawodowych Polski i Rosji. Kamieniew wiedząc, że te warunki nie będą nigdy przez Anglję uznane, przemycił do nich niewinne wyrażenie „milicja obywatelska”. 4) Rząd ubolewa, że musi wszystkie te fakty podać do wiadomości ogólnej, chce jednak udowodnić, że przedstawiciele sowjetów nie umieją dotrzymać zobowiązań.*

[1]) P. A. T. („Czas“ z 19. IX. N. 223.)

Drugim zaś faktem był następujący komunikat Ajencji Havasa[1]*) o konferencji, odbytej w Aix les Bains między Giolitti'm i Millerandem, stwierdzający, że wolność i niezawisłość Polski, zabezpieczona w granicach etnograficznych przeciwko jakiemukolwiek napadowi jest celem, do którego dążą oba rządy, przekonane, że szlachetny polski naród przy stawianiu warunków sowjetom okaże tyle umiarkowania i szacunku dla wolności narodów, ile okazał stanowczości w obronie swojej wolności. Równocześnie ogłoszono taką formułkę: Rządy włoski i francuski, uznając wzajemną swobodę działania w stosunku do rządu sowjetów, godzą się na podjęcie stosunków handlowych z Rosją. Dnia 8 października 1920 doniosła Ajencja Havasa z Londynu, że rokowania handlowe między Rosją sowjecką a Anglją uległy definitywnemu zawieszeniu*[2]).

Do tego dołączyły się dalsze zwycięstwa polskie nad wojskami sowjeckiemi. Charakteryzowały je dostatecznie następujące komunikaty polskiego sztabu jeneralnego z końca września 1920:

Ostatnie walki.

L. 212.

(P. A. T.). Komunikat sztabu jen. z 26 września 1920 r.:

Po ciężkich walkach zdobyliśmy Grodno, biorąc jeńców i materjał wojenny. Na północ od Niemna oddziały nasze ścigają nieprzyjaciela. Kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie na Lubicz odparto z wielkiemi dla niego stratami. Na przestrzeni Różany-Wołkowysk skonstatowano stopniowe wycofanie się bolszewików za Szczarę.

Na północ od Równego rozbiliśmy energicznym wypadem 19 brygadę dywizji sowjeckiej, która ostatecznie miała przeprowadzić akcję w celu odzyskania Równego.

Na północ od Wołoczysk nasze oddziały osiągnęły Medyn i Toki, zmuszając nieprzyjaciela do odwrotu w kierunku północno-wschodnim.

Na wschód od Zbrucza armja ukraińska w dalszym ciągu rozszerza swoje ugrupowania.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

L. 213.

(P. A. T.). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 27-go września 1920 r.:

Na południe od Prypeci sytuacja bez zmian ważniejszych.

Na północ od Prypeci bitwa trwa dalej, bardzo dla nas pomyślna. Nieprzyjaciel jest w pełnym odwrocie na całym froncie, stawiając jednakże często zacięty opór. Wojska nasze dochodzą do rzeki Szczary.

Dalej na północ oddziały nasze przeprawiły się już przez Niemen. W walkach wczorajszych wzięto 1300 jeńców, w tem dowódcę i adjutanta 48 pułku piechoty sowjeckiej, oraz komisarza pułkowego, cztery karabiny maszynowe, 8 dział, w tem dwa ciężkie, sztandar oraz tabory.

[1]) P. A. T. („Czas“ z 16. IX. 1920, N. 220). [2]) P. A. T. („Czas“ z 9. X. 1920, N. 240).

Nasza kawalerja, działająca na tyłach nieprzyjaciela, osiągnęła rejon na północ od Lidy.

Na Suwalszczyźnie litewska artylerja ostrzeliwała nasze placówki.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

L. 214.

(P. A. T.). Komunikat sztabu jen. z 28 września:

Na północy osiągnęły wojska nasze częściowo linję Szczary.

W rejonie Grodna pościg za cofającym się nieprzyjacielem trwa w dalszym ciągu.

Oddziały nasze postępując w kierunku na Pińsk. zajęły Chomsk, Drohiczyn i Janowo, gdzie wzięły do niewoli sztaby 55 i 57 dywizji piechoty sowjeckiej i zdobyły sześć karabinów maszynowych, 150 wagonów z lokomotywą.

Na wschód od Równego odrzucił nasz korpus jazdy jazdę nieprzyjacielską, na prawym brzegu Horynia zajął Korzec i zdobył sześć dział i 16 karabinów maszynowych.

W walkach pod Zasławiem nasza pierwsza brygada jazdy wzięła 2.000 jeńców, 32 karabinów maszynowych i 3 działa.

Wojska ukraińskie, działające na wschód od Zbrucza, zajęły z naszą pomocą Płoskirów i Starokonstantynów, biorąc 2.800 jeńców, 4 pociągi pancerne, liczne tabory i wiele materjału technicznego.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

Operacje wojsk polskich na terenie nadniemeńskim nosiły zupełnie odmienną cechę od walk pod Warszawą. W sierpniu miały do czynienia z przeciwnikiem wprawdzie silniejszym, ale wyczerpanym szybkim pochodem naprzód i oddalonym bardzo od swych podstaw operacyjnych. Przerwa miesięczna w operacjach zezwoliła bolszewikom na odpoczynek, przegrupowanie pobitych wojsk i zaopatrzenie ich w materjał wojenny. Widać to z zaciętego oporu, jaki stawiały naszym wojskom. Co więcej, armje bolszewickie przygotowane były do nowej ofensywy w kierunku na Warszawę, którą nowy atak na Grodno uniemożliwił.

Dla akcji wojsk polskich decydującem stało się przejście Niemna pod Dłuskiennikami i odcięcie Grodna od Wilna. Ułatwiło to znacznie operację grupy, atakującej frontalnie Grodno, bronione głębokim jarem rzeki Niemna, niezmiernie trudnym do przebycia. Prawe natomiast skrzydło wojsk polskich, operujące w kierunku wschodnim, napotkało na bardzo twardy opór nieprzyjaciela. Okazał on się najlepiej pod Wołkowyskiem, atakowanym przez oddziały wielkopolskie, który kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk. Dopiero zajęcie Grodna i zagrożenie Lidy zmusiło bolszewików do odwrotu na Szczarę. Niemeńska grupa bolszewicka, decydująco pobita, cofała się dość szybko, atakowana na tyłach przez polską kawalerję, operującą już prawie pod murami Wilna. Opanowanie Lidy, ważnego węzła kolejowego, dało Polakom możność rozpostarcia frontu na wschodzie ku Baranowiczom i Mołodecznu, których posiadanie jest kluczem do bezpieczeństwa Wilna od wschodu.

Dla rozwoju wypadków na froncie północnym decydującą była bitwa, stoczona w trójkącie Papiernia-Lida-Ruda, a zakończona 28 września zupełnem zwycięstwem wojsk naszych, wzięciem kilkunastu tysięcy jeńców i kilkudziesięciu dział, zdobytych przez pierwszą dywizję legjonów pułkownika Biernackiego i pierwszą dywizję litewsko-białoruską gen. Rządkowskiego. Prawe skrzydło armji sowjeckiej, którą pobito w grodzieńskiem kolanie Niemna, usiłowało przez szybki odwrót ratować się od katastrofy, zostało tu przez wojska polskie dopadnięte i częściowo otoczone, częściowo zaś w ciężkich starciach rozbite. Szczególnie zacięte walki toczyły się o węzeł kolejowy Lidę i o Rudę, leżącą nad Niemnem, tu, gdzie przecina go linja kolejowa z Lidy do Baranowicz. Zajęcie Baranowicz i Nowogródka bezpośrednio potem zadecydowało o opanowaniu przez nas linji dawnych okopów niemieckich na przestrzeni od Pińska, zdobytego przez gen. Sikorskiego, aż po Niemen i Berezynę niemeńską, wpadającą do Niemna na północ od Nowogródka (trzeba ją odróżnić od Berezyny, wpadającej do Dniepru). Ciosy, zadane armji bolszewickiej przez nasze wojska, wpłynęły decydująco na jej zdolność bojową. Front południowy, na którym operacje polskie osiągnęły na razie wytknięte cele, ożywił się natomiast na naszym odcinku południowym, t. j. na odcinku wojsk ukraińskich atamana Petlury. Wojska te opanowały Żmerynkę, bardzo ważny węzeł kolejowy i zyskały przez to możność szybkiego posuwania się naprzód, zwłaszcza w kierunku południowo-wschodnim wzdłuż linji kolejowej Żmerynka-Odessa. Sukcesy wojsk gen. Wrangla, odniesione pod Aleksandrowskiem, czyniły możliwem przeniesienie operacyj jego wojsk na prawy brzeg Dniepru, coby musiało doprowadzić do współdziałania wojsk Wrangla i Petlury. W tym wypadku zaś bolszewikom groziłaby utrata nie tylko Odessy, ale i całej prawobrzeżnej Ukrainy a zwłaszcza Kijowa. Sytuacja w Kijowszczyźnie była już teraz bardzo poważna. Bandy powstańców, krążące koło Kijowa, nie miały zapewne sił na opanowanie tego miasta, lecz ułatwić mogły bardzo posuwanie zwycięskie wojsk regularnych, walczących z bolszewikami. To też sytuację na całym froncie południowym trzeba było oceniać jako krytyczną dla wojsk sowjeckich, wykazujących i tutaj wyraźne objawy znużenia i demoralizacji.

Komunikat polskiego sztabu jener. z 5 października 1920 r. donosił:

L. 215.

(P. A. T.). Komunikat sztabu jen. z 5 X.:

Nieprzyjaciel, na razie niezdolny do stawiania oporu. wycofuje pośpiesznie swoje zdemoralizowane oddziały w kierunku wschodnim. Czołowe podjazdy naszej grupy pościgowej docierają do Kojdanowa. W rejonie Miru zdobyliśmy pociąg pancerny, 5 dział. 8 karabinów maszynowych oraz 300 jeńców. pochodzących z trzech rozmaitych dywizyj sowjeckich.

W akcji na Snów oddziały wielkopolskie wzięły 500 jeńców.

Na północnem skrzydle Litwini w dalszym ciągu zachowują postawę zaczepną. Dnia 4 bm. po parokrotnych atakach, poprzedzonych silnem działaniem artyleryjskiem, wojska litewskie zdołały sforsować rzekę Mereczankę. Nasza kontrakcja w toku. Ostre walki miały również miejsce pod Oranami, gdzie stwierdzono aktywne współdziałanie oddziałów bolszewickich. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały stację kolejową Orany. Jeden z samolotów został przez nas zestrzelony. Poza tem w kontratakach zdobyliśmy trzy karabiny maszynowe. Utwierdzają te akcje wrażenie, jak gdyby silniejsze oddziały litewsko-bolszewickie przygotowywały się tu do ataku flankowego od północy na nasze komunikacje.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

Komunikat sztabu jen. z 6 października 1920 zawiadamiał, że w myśl wniosku Komisji Ligi Narodów (franc. pułkownika Chardigny), przybyłej do Suwałk, Naczelne Dowództwo nakazało wstrzymanie akcji wojennej przeciwko wojskom litewskim na odcinku od granicy pruskiej do miejscowości Poturce (na wschód od Oran).

Dnia 7 października 1920 r.[1]*) otrzymało Ministerstwo Spraw Zagranicznych od wiceministra Dąbskiego następujący telegram z Rygi:*

L. 216.

Osiągnięcie porozumienia w Rydze.

Dziś podpisałem następujący protokół: Przewodniczący Delegacji Pokojowej Polskiej i Przewodniczący Delegacji Pokojowej Rosyjsko-ukraińskiej na naradzie swej, odbytej 5 października 1920 r., postanowili wobec osiągniętego na konferencji przewodniczących obu stron porozumienia we wszystkich zasadniczych kwestjach, dotyczących przedwstępnego pokoju i rozejmu, podpisać układ o rozejmie i przedwstępnych warunkach pokoju między Polską z jednej a Rosją i Ukrainą z drugiej strony, nie później, niż w piątek, dnia 8 października 1920 r. *Dąbski.*

Niespodziewanie zaszedł nowy fakt: Marsz generała Żeligowskiego na Wilno. Wyjaśnia go następujący komunikat sztabu jeneralnego z 9 października 1920 r.[2]).

L. 217.

Marsz Gen. Żeligowskiego na Wilno.

Warszawa, 10 października.

(P. A. T.). Komunikat sztabu jeneralnego z 9 bm.:

Sytuacja na froncie bez żadnych ważniejszych zmian.

Naczelne dowództwo wojsk polskich otrzymało dziś od generała Sikorskiego, dowódcy armji, następujący meldunek:

Wszystkie zarządzenia do nawiązania łączności z grupą generała Żeligowskiego zawiodły. Dopiero po południu przypadkowo zgłosiło się na stacji telefonicznej dowództwo grupy generała Żeligowskiego, a szef sztabu tej grupy pułkownik Bobicki podał osobiście majorowi Stamirowskiemu następujące dwie depesze, które przytaczam w dosłownem brzmieniu:

Do dowództwa armji. Do rąk własnych dowódcy. Tajne, bardzo pilne. Zważywszy, że zawarte z rządem kowieńskim linje rozejmowe z góry i na niekorzyść nas, mieszkańców ziemi wileńskiej, grodzieńskiej i lidzkiej, wraz z polskiem Wilnem przysądzały Litwinom, postanowiłem z orężem w ręku prawa samostanowienia mieszkańców miłej ojczyzny obronić i objąłem dowództwo nad żołnierzami, z tych ziem pochodzącymi, nie mając możności postępować wbrew własnemu sumieniu i poczuciu obowiązku obywatelskiego. Z żalem zgłaszam zwolnienie od obowiązków służby i dowództwa grupy. Wychowani w karności, wierni idei wyzwolenia ojczyzny, podlegli mi dowódcy i wojska słuchają moich rozkazów, a dla pozostawionych oddziałów proszę wydać bezpośrednio rozkazy.

Miejsce postoju, dn. 8 pazdziernika 1920 r., *Żeligowski* gen. i dow. grupy.

---

1) „Monitor Polski" z 7. X. 1920, N. 218. — 2) „Monitor Polski" z 11. X. 1920, N. 231.

Generał Żeligowski z motywów, podanych w swoim meldunku, złożył dowództwo grupy. Pochodząc z ziemi grodzieńskiej, uważam za rozkaz sumienia i poczucie obowiązku obywatelskiego stanąć pod rozkazami generała Żeligowskiego, wobec czego z żalem zgłaszam zwolnienie ze służby. Sztab grupy wykonuje dalej moje rozkazy. *Bobicki, pułk.* i szef sztabu.

Ze względu na ważność sytuacji major Stamirowski, mimo otrzymania powyższych depesz, prosił pułkownika Bobickiego o zakomunikowanie sytuacji, w jakiej się oddziały generała Żeligowskiego znajdują, na co otrzymał następującą odpowiedź:

Oddziały generała Żeligowskiego znajdowały się o godzinie 15 między Waką a Wilnem, o godzinie 17-tej zajęły Wilno. Generała Żeligowskiego przyjął w Wilnie gubernator francuski, proponując, aby Wilno zrobić wolnem miastem.

Generał Żeligowski na propozycje te absolutnie się nie zgodził. Dalszych szczegółów pułkownik Bobicki nie wiedział.

Wobec najwyraźniejszego buntu ze strony gen. Żeligowskiego i jego oddziałów, upraszam naczelne dowództwo o możliwie szybką decyzję, jak mam wobec całej tej sprawy postąpić. Zaznaczam, że o niezadowoleniu dywizji litewsko-białoruskiej z rozejmu, zawartego z rządem litewskim, dochodziły mnie wieści już poprzednio i na skutek tych wieści byłem osobiście dnia 8 bm. na miejscu postoju dywizji litewsko-białoruskiej celem wyjaśnienia prawdziwości tych wiadomości i uspokojenia umysłów. Jednakże wobec tego, że z dywizją litewsko-białoruską w ciągu całej wojny nie miałem bliższego stosunku, korpus oficerski i żołnierze nie znali mnie bliżej, wpływ mój osobisty na uspokojenie umysłów w dywizji najwidoczniej skutku żądanego nie odniósł. Wobec politycznej i wojskowej doniosłości meldowanych faktów upraszam naczelne dowództwo o możliwie szybką decyzję, jak mam się w dalszym ciągu do tych rozkazów ustosunkować.

Generał podpor. i dowódca armji *Sikorski.*

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

Generał Żeligowski tak zorganizował akcję zajęcia Wilna, aby się odbyła się bez rozlewu krwi. Istotnie też Wilno zajęte zostało bez walk. Przed wkroczeniem wojsk generała Żeligowskiego do Wilna młodzież polska usiłowała rozbroić litewską załogę Wilna, jednak jej się to nie powiodło. Wkraczającą do Wilna dywizję białorusko-litewską ludność witała owacyjnie. Litewskie instytucje państwowe i misje cudzoziemskie pozostały w Wilnie z wyjątkiem ambasadora bolszewickiego, który uciekł do Kowna. Na magistracie wileńskim powiewał sztandar polski. Do Wilna przybyła komisja Ligi Narodów. Generał Żeligowski wydał odezwę do mieszkańców Wilna, oznajmiającą o uwolnieniu miasta z pod jarzma obcego.

W Wilnie utworzył się rząd Litwy Środkowej. Rząd ten wydał trzy odezwy: 1) Do Narodu Litewskiego z zawiadomieniem, że zwoła konstytuantę, która się wypowie o organizacji państwowości Litwy Centralnej;

2) Do Rządu Polskiego z prośbą o przebaczenie za samowolny krok oddziału białorusko-litewskiego i z prośbą o pozwolenie posłania do armji polskiej, stojącej na terenie Litwy Centralnej, komisarza, ze względu na to, że wojska polskie, stojące na terenie Litwy Centralnej, muszą być uważane za wojska okupacyjne;

3) Do Rządu Kowieńskiego z zapewnieniem, że rząd Litwy Centralnej pragnie zgody i proponuje rozpoczęcie rokowań.

Naczelny dowódca wojsk Litwy Środkowej, generał Żeligowski, wydał następujące dekrety[1]:

L. 218.

Litwa Środkowa.

I. Dekret pierwszy:

Ustanawiam i podaję do wiadomości powszechnej, co następuje:

1. Zwierzchniczą władzę na terenie Litwy Środkowej sprawuję ja, jako naczelny dowódca Litwy Środkowej.

2. Jako organ wykonawczy władzy zwierzchniczej, zostanie przezemnie powołana Tymczasowa Komisja Rządząca.

3. Wszelkie dekrety będą ogłaszane za moim podpisem i kontrasygnaturą odnośnego dyrektora departamentu Tymczasowej Komisji Rządzącej.

4. Terytorjum państwowe Litwy Środkowej określa się przez granice, ustalone w traktacie litewsko-bolszewickim z 12 lipca 1920 r. oraz przez linję demarkacyjną polsko-litewską z czerwca 1920 r.

5. Jako godło Litwy Środkowej ustanawiam tarczę z Orłem i Pogonią.

6. Flagę czerwoną z Orłem i Pogonią ustanawiam, jako flagę państwa.

7. Wszystkie dekrety tracą moc obowiązującą, o ile nie zostaną złożone do sejmu ustawodawczego Litwy Środkowej w dniu jego otwarcia.

Wilno, 12 października 1920.

Generał *Żeligowski.*

II. Dekret drugi:

Na mocy dekretu mego z 12 października po ustanowieniu władzy zwierzchniej na terenach Litwy Środkowej, powołuję Tymczasową Komisję Rządzącą w składzie następującym: dyrektorowie:

departamentu obrony krajowej pułkownik Leon Bobicki,
dep. spraw zagranicznych Jerzy Iwanowski,
dep. spraw wewnętrznych Witold Abramowicz,
dep. skarbu vacat,
dep. oświaty vacat,
dep. sprawiedliwości vacat,
dep. pracy i opieki społecznej Mieczysław Engel,
dep. aprowizacji Wacław Iwanowski,
dep. przemysłu i handlu Teofil Szopa,
dep. komunikacji i robót publicznych Aleksander Gasztowt,
dep. rolnictwa i lasów vacat.

Do czasu mianowania dyrektorów departamentów, dotychczas nieobsadzonych, obowiązki ich pełnić będą w departamencie skarbu Teofil Szopa, w departamencie rolnictwa Wacław Iwanowski, w departamencie sprawiedliwości Mieczysław Engel, w departamencie oświaty Stanisław Kościałkowski.

Wilno, 14 października 1920 r. Generał *Żeligowski.*

---

[1]) „Czas“ z 18. X. 1920, Nr. 248.

Dnia 12 października 1920 r., o godzinie 6.10 wieczorem, podpisano w Rydze preliminarja pokojowe[1]. *W następstwie tego sztab jeneralny ogłosił następujące komunikaty*[2]:

L. 219.

Wstrzymanie działań wojennych.

(P. A. T.). Komunikat sztabu jener. z dnia 20. X.:

Dnia 18 października o godzinie 24 na całym froncie nastąpiło wstrzymanie działań wojennych.

Na obszarze południowym nieprzyjaciel do ostatnich chwil zachowywał się aktywnie, dążąc uporczywie do wyparcia nas z zajmowanych przez nas terenów. Dzięki brawurowej postawie naszych oddziałów wszystkie ataki zostały odparte, dzięki czemu linja rozejmu przebiega przez Słuck, Grabowo, Kapcewicze, Olewsk, Zwiahel, Chmielnik i Dereźnię, które pozostały w naszych rękach.

Według dokładnych obliczeń zdobycz korpusu jazdy w akcji na Koresteń wzrosła do liczby 3400 jeńców, trzy pociągi pancerne, jeden pociąg sanitarny, 14 dział, 70 karabinów maszynowych i 270 wozów taborowych. Naczelne dowództwo z uznaniem podkreśla świetną pracę bojową korpusu jazdy pod wodzą pułkownika Rumla, który powyższą akcję przeprowadził.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

(P. A. T.). Komunikat sztabu jen. z 20 bm.:

Wobec przerwania działań wojennych na froncie przeciwbolszewickim z dniem 18 bm. o godzinie 24, na zasadzie podpisanego w Rydze rozejmu, zawiesza się dalsze wydawanie komunikatów prasowych sztabu jeneralnego.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab jeneralny.

Linja rozejmu, na której zatrzymały się wojska polskie, biegła od Dźwiny aż do Niemna (za Stołbcami) zgodnie z granicą polską, wyznaczoną w preliminarjach ryskich. Od Niemna do Dniestru wojska nasze jak i bolszewickie zatrzymały się tam, gdzie dotarły w dniu 18. X. Linja ta biegła przeciętnie o kilkadziesiąt kilometrów na wschód od nowej granicy polskiej. Obsadziliśmy więc część Białej Rusi na południe od Mińska, wraz ze Słuckiem i posunęliśmy się dosyć daleko na Polesiu, bo aż do Kapcewicz blisko Ptyczy. Wojska nasze uzyskały tu dogodne pozycje, które w razie zerwania zawieszenia broni umożliwiałyby nam natychmiastowe opanowanie Białej Rusi aż po Berezynę i Mozyrz i uprzedzenie w ten sposób ewentualnego ciosu ze strony bolszewików. Na południe od Prypeci linja, obsadzona przez wojska polskie, zgadzała się w ogólnych zarysach z linją, zajmowaną przed ofen-

---

[1]) „Monitor Polski“ z 13. X. 1920, Nr. 233. — [2]) „Monitor Polski“ z 22. X. 1920, Nr. 240.

sywą wiosenną. Ostatnim na południe punktem była Deraźnia, stacja kolejowa, leżąca pomiędzy Płoskirowem a Żmerynką.

Naczelny Wódz wydał następujący rozkaz dzienny do Wojsk Polskich:

L. 220.

Naczelny Wódz do żołnierzy.

Żołnierze! Dwa długie lata, pierwsze istnienia wolnej Polski, spędziliście w ciężkiej pracy i krwawym znoju. Kończycie wojnę wspaniałem zwycięstwem, a nieprzyjaciel, złamany przez was, zgodził się wreszcie na podpisanie pierwszych i głównych zasad upragnionego pokoju. Żołnierze! Nie napróżno i nie na marne poszedł wasz trud. Polska nowoczesna zawdzięcza swoje istnienie wspaniałym zwycięstwom mocarstw zachodnich nad państwami rozbiorczemi, lecz odrazu, od pierwszej chwili życia swobodnej Polski wyciągnęło się ku niej mnóstwo pożądliwych rąk, skierowało się mnóstwo wysiłków, by ją utrzymać w stanie bez siły, by, jeśli już istnieje, była ona igraszką w ręku innych, biernem polem dla intryg całego świata. Naród polski porwał się do broni, zrobił olbrzymi wysiłek, tworząc liczną i silną armję. Na barki moje, jako naczelnego wodza, w ręce wasze, jako obrońców ojczyzny, złożył naród ciężkie zadanie zabezpieczenia bytu Polski, zdobycia dla niej szacunku, dania jej pełni niezależnego rozporządzania się swoim losem.

Zadanie nasze dobiega końca. Nie było ono łatwem. Polska, zniszczona przez wojnę, nie z jej woli na ziemiach polskich prowadzoną, była biedną. Nieraz, żołnierzu, łzy cisnęły mi się do oczu, gdym widział wśród szeregów wojska, prowadzonego przezemnie, wasze bose, pokaleczone stopy, które już przemierzyły niezmierzone przestrzenie, gdym widział biedne łachmany, pokrywające wasze ciało, gdym musiał okrawać wasze skromne racje żołnierskie i żądać często, byście o głodzie i chłodzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelną, zaświadczą o tem tysiące mogił i krzyżów żołnierskich, rozsianych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od dalekiego Dniepru do rodzinnej Wisły. Za pracę i wytrwałość, za ofiary i krew, za odwagę i śmiałość, dziękuję wam, żołnierze, w imieniu całego Narodu i Ojczyzny naszej.

Pokój nie jest jeszcze zawarty w formie skończonej. Żołnierz polski ma czekać z bronią u nogi cierpliwie i spokojnie, gotów każdej chwili stanąć w obronie owoców swojego zwycięstwa, gdyby nieprzyjaciel miał się cofnąć przed ostatecznem jego utrwaleniem. Tej cierpliwości i spokoju wymagam od was stanowczo. Żołnierz, który tyle zrobił dla Polski, nie zostanie bez nagrody, wdzięczna Ojczyzna nie zapomni o nim. Odzyskane zostały ogromne obszary, spustoszone i obrócone przez wojnę światową prawie w pustynię. Zaproponowałem już rządowi, by część tej odzyskanej ziemi została własnością tych, co ją polską zrobili, uznoiwszy ją polską krwią i trudem niezmierzonym. Ziemia ta, strudzona siewem krwawym wojny, czeka na siew w spokoju, czeka na tych, co miecz na lemiesz zmienią i chciałbym, byście w tej pracy przyszłej tyleż zwycięstw pokojowych odnieśli, ileście ich mieli w pracy bojowej.

---

1) „Czas" z 20. X. 1920, Nr. 249.

Żołnierze! Zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną, możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co w dwóch latach potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość. Dziękuję wam raz jeszcze.

Rozkaz przeczytać we wszystkich kompanjach, szwadronach, bateriach i instytucjach armji polskiej.

Pierwszy Marszałek Polski i Naczelny Wódz *Józef Piłsudski.*

W dniu 24 października 1920 r. otrzymało Ministerstwo Spraw Zagranicznych następującą depeszę :

Ratyfikacja preliminarjów pokojowych i rozejmu.

L. 221.

Centralny Rosyjski Komitet Wykonawczy Sowjetów ratyfikował traktat o preliminarjach pokojowych i rozejmie, zawarty w Rydze dnia 12 października między Rosją i Ukrainą z jednej strony a Polską z drugiej.

Wymiana ratyfikacji, zgodnie z układem, powinna nastąpić w Libawie 2 listopada.

Rosja Sowjecka z głębokiem zadowoleniem wita zapoczątkowanie stosunków pokojowych i sąsiedzkich z Polską.

Cziczerin.

Na to minister Sapieha odpowiedział:

L. 222.

Moskwa. — Cziczerin, Rakowski.

Sejm Polski jednogłośnie ratyfikował traktat o preliminarjach pokojowych i rozejmie.

Głęboko ufam, że dla państw, które doszły do porozumienia, otwiera się okres pokoju i pomyślnego rozwoju i że kraje nasze będą mogły oddać się dziełu odbudowy ekonomicznej dla dobra całej ludzkości.

Nasz delegat z dokumentami ratyfikacji przybędzie do Libawy 1-go listopada. Proponuję wymianę dokumentów w dniu 2 listopada.

Sapieha.

Sejm załatwił 22 października 1920 r. w swoim zakresie sprawę ratyfikacji preliminarnego pokoju i rozejmu z Rosją sowjecką:

L. 223.

Ustawa z dnia 22 października 1920 r. (poz. 667 w Nr. 101 „Dziennika Ustaw Rzpltej Polskiej") o ratyfikacji umowy o preliminarnym pokoju i rozejmie między Rzecząpospolitą Polską a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Rad i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad, podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 roku.

Art. 1. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdza umowę o preliminarnym pokoju i rozejmie między Rzecząpospolitą Polską z jednej, a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Rad i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad z drugiej strony, podpisaną przez Przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej na Konferencji Pokojowej w Rydze: Jana Dąbskiego

oraz Norberta Barlickiego, Stanisława Grabskiego, Witolda Kamienieckiego, Władysława Kiernika, Mieczysława Kulińskiego, Adama Mieczkowskiego, Leona Wasilewskiego, Ludwika Waszkiewicza i Michała Wichlińskiego w dniu 12 października 1920 roku.

Art. 2. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej upoważnia Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego do podpisania ratyfikacji umowy powyższej w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Prezydentowi Ministrów i Ministrowi Spraw Zagranicznych.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: w z. *Daszyński.*
Minister Spraw Zagranicznych: *E. Sapieha.*

Teksty umowy o preliminarjach pokojowych i umowy o rozejmie brzmią[1]):

L. 224.

Umowa o preliminarjach pokojowych, sporządzona i podpisana w Rydze dnia dwunastego października 1920 roku.

Rzeczpospolita Polska z jednej a Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Rad i Ukraińska Socjalistyczna Republika Rad z drugiej strony, kierując się pragnieniem położenia możliwie najprędzej kresu krwawej wojnie, wynikłej między niemi, oraz wypracowania warunków, które stanowić mają podstawę trwałego, honorowego i na wzajemnem porozumieniu opartego pokoju, postanowiły wszcząć rokowania celem zawarcia rozejmu i ustalenia przedwstępnych warunków pokoju i wyznaczyły w charakterze swoich pełnomocników — Rząd Rzeczypospolitej Polskiej: Jana Dąbskiego, oraz Norberta Barlickiego, Doktora Stanisława Grabskiego, Doktora Witolda Kamienieckiego, Doktora Władysława Kiernika, Generała Mieczysława Kulińskiego, Adama Mieczkowskiego, Leona Wasilewskiego, Ludwika Waszkiewicza, Michała Wichlińskiego; Rządy Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Rad i Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad: Adolfa Joffego oraz Siergieja Kirowa, Dmitrija Manuilskiego i Leonida Oboleńskiego, którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za wystarczające i sporządzone w należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1. Obie układające się strony, zgodnie z zasadą stanowienia narodów o sobie, uznają niepodległość Ukrainy i Białorusi, oraz zgadzają się i postanawiają, że wschodnią granicę Polski, a więc granicę między Polską z jednej a Ukrainą i Białorusią z drugiej strony, stanowi linja wzdłuż rzeki Dźwiny (Zap. Dwina) od granicy Łotwy z Rosją, aż do punktu, w którym granica byłej gubernji wileńskiej styka się z granicą byłej gubernji witebskiej, dalej granicą byłych gubernij wileńskiej i witebskiej, aż do wsi i stacji kolejowej Orzechowno (Oriechowno), które pozostają po stronie polskiej, poczem znowu wschodnią granicą byłej gubernji wileńskiej, aż do punktu, w którym schodzą się powiaty: dziśnieński, lepelski i borysowski, dalej od tego punktu do wsi Mała Czernica, która jest po stronie białoruskiej, stąd na południowy-zachód wpoprzek jeziora na rzece Berezynie do wsi Zarzeczyck (Zarieczyck), która jest po stronie białoruskiej, poczem ku południowemu zachodowi aż do rzeki Wilji (Wilia), do punktu na wschód od Dołhinowa, dalej rzeką Wiliją aż do traktu, idącego na południe od Dołhinowa, stąd dalej na południe od rzeki Ilji (nazwy rzeki na mapie niema) Ilją wdół do połączenia jej z rzeką Rybczanką (Rybczanka), przyczem miasteczko Ilja (Ilia) pozostaje po stronie polskiej; Rybczanką na południe do stacji kolejowej Radoszkowicze (Radoszkowiczi), przyczem stacja i miasteczko po stronie białoruskiej, dalej na wschód od miasteczka Raków (Rakow), Wsi Wolma (Wołma) i Rubieżewicze (Rubieżewiczi) do linji kolejowej Mińsk—Baranowicze przy miejscowości Kolosowo (Kołosowo), która jest po stronie polskiej; dalej na południe w połowie drogi między Nieświeżem (Nieswiż) a Cimkowiczami (Timkowiczi), dalej na południe w połowie drogi między Kleckiem (Kleck) a Cimkowiczami, dalej na południe do szosy warszawsko-moskiewskiej, przecinając tę szosę na zachód od Filipowicz (Filipowiczi), dalej najkrótszą drogą do rzeki Łan (Łan) koło wsi Czudzin (Czudzin), pozostawiając tę wieś po stronie polskiej, dalej wzdłuż rzeki Łań do ujścia jej do Prypeci (Pripiat), dalej Prypecią na wschód 7 kilometrów, skąd na południe do rzeki Stwigi (Stwiga) w punkcie jej najbardziej wysuniętym na zachód, poczem w górę rzeką Stwigą, aż do punktu, w którym rzeka ta przecina granice byłych gubernij mińskiej i wołyńskiej, stąd granicą tych gubernij do granicy powiatów rowieńskiego i owruckiego i tą granicą powiatów, aż do przecięcia linij kolejowej na zachód od stacji Ochotnikowo (Ochotnikowo) i miasteczka Rokitno (Rakitna), dalej na południe w górę rzeczką Lwa (Lwa), aż do jej źródeł i stąd do połączenia się rzeki Korczyk (Korczik) z rzeką Słuczą (Słucz), dalej w górę Korczykiem, pozostawiając miasto Korzec (Koriec) po stronie polskiej, dalej na południowy-zachód, pozostawiając Kilikijów (Kilikijew) po stronie ukraińskiej do Milatyna (Miliatin), który jest po stronie polskiej, następnie na południe poprzez linję kolejową Równo—Szepetówka (Rowno—Szepietowka) i rzekę Horyń (Goryń) do rzeki Wilji (Wilia), przyczem miasto Ostróg (Ostrog) po stronie polskiej, dalej w górę Wilją do Nowego Stawu (Now Staw), który jest po stronie ukraińskiej, stąd ogólnie w kierunku południowym wpoprzek Horynia koło Łanowiec (Łanowcy), miejscowość ta po stronie polskiej i w dalszym ciągu rzeki Zbrucza (Zbrucz), pozostawiając miejscowość Białozórkę (Biełozierka) po stronie polskiej, a następnie linją Zbrucza do ujścia tej rzeki do Dniestru (Dniestr). Przy określaniu granicy, przebiegającej wzdłuż rzeki, rozumie się przy rzekach spławnych nurt głównego koryta, a przy rzekach niespławnych środkową linję największego ramienia. Granica powyższa jest opisana podług mapy rosyjskiej w skali 25 wiorst w calu angielskim, dołączonej do niniejszej umowy i wyznaczona czerwoną barwą (załącznik nr. 1 mapa). W razie różnic między tekstem a mapą będzie rozstrzygać tekst. Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensyj do ziem, na zachód od tej granicy położonych, ze swej strony Polska zrzekła się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensyj do ziem, położonych na wschód od tej granicy. Szczegółowe wyznaczenie i przeprowadzenie na miejscu powyższej granicy państwowej, oraz ustawienie znaków granicznych należy do specjalnej mieszanej komisji granicznej, która powołana będzie natychmiast po ratyfikacji umowy niniejszej. Obie układające się strony zgadzają się, że, o ile w skład ziem, położonych na zachód od określonej wyżej granicy, wchodzą terytorja sporne między Polską a Litwą, sprawa przyna-

[1]) Według Nr. 235. „Monitora Polskiego" z 15. X. 1920 r. i Nr. 28, poz, 161. Dz. U. ex 1921.

leżności tych terytorjów do jednego z tych dwu państw należy wyłącznie do Polski i Litwy.

Art. 2. Obie układające się strony zapewniają sobie nawzajem całkowite poszanowanie suwerenności państwowej i powstrzymanie się od jakiegokolwiek mieszania się w wewnętrzne sprawy drugiej strony, przyczem obie układające się strony postanawiają umieścić w traktacie pokojowym zobowiązanie, iż nie będą tworzyły ani popierały organizacyj, mających na celu walkę zbrojną z drugą układającą się stroną, mających na celu obalenie ustroju państwowego lub społecznego strony drugiej, czyniących zamach na jej całość terytorjalną, jak również organizacyj, przypisujących sobie rolę rządu strony przeciwnej. Z chwilą ratyfikacji niniejszej umowy obie układające się strony zobowiązują się nie popierać cudzych działań wojennych przeciwko drugiej stronie.

Art. 3. Obie układające się strony zobowiązują się zamieścić w traktacie pokojowym przepisy w przedmiocie swobodnego wyboru (opcji) obywatelstwa polskiego, względnie rosyjskiego lub ukraińskiego, z tem, że osobom, wykonywującym prawo wyboru (optantom), przysługiwać będą bez żadnych wyjątków wszystkie te prawa, które w traktacie pokojowym będą przyznane obywatelom obu stron.

Art. 4. Obie układające się strony zobowiązują się umieścić w traktacie pokojowym postanowienia, zapewniające z jednej strony osobom narodowości polskiej w Rosji i Ukrainie te wszystkie prawa, zabezpieczające swobodny rozwój kultury języka i wykonywanie obrządków religijnych, z jakich korzystać będą osoby narodowości rosyjskiej i ukraińskiej w Polsce, a z drugiej strony osobom narodowości rosyjskiej i ukraińskiej w Polsce te wszystkie prawa, zabezpieczające swobodny rozwój kultury języka i wykonywanie obrządków religijnych, z jakich korzystać będą osoby narodowości polskiej w Rosji i Ukrainie.

Art. 5. Obie układające się strony zrzekają się wzajemnie zwrotu swych kosztów wojennych, tj. wydatków państwowych na prowadzenie wojny między niemi, jak również odszkodowania za straty wojenne, to jest za straty, które były wyrządzone w czasie tej wojny im lub ich obywatelom na terenie operacyj wojennych przez działania i zarządzenia wojenne.

Art. 6. Obie układające się strony zobowiązują się zamieścić w traktacie pokojowym przepisy, dotyczące wymiany jeńców wojennych i zwrotu rzeczywistych kosztów ich utrzymania.

Art. 7. Z chwilą podpisania umowy niniejszej powołane będą natychmiast komisje mieszane w celu niezwłocznego wydania zakładników oraz niezwłocznej wymiany jeńców cywilnych, osób internowanych, a w miarę możności i jeńców wojennych i zorganizowania powrotu wygnańców, uchodźców i emigrantów. Wymienionym komisjom mieszanym przysługuje prawo sprawowania opieki i niesienia pomocy jeńcom wojennym i cywilnym, osobom internowanym, zakładnikom, oraz wygnańcom, uchodźcom i emigrantom. Celem uregulowania kwestyj, związanych z natychmiastowym powrotem zakładników i jeńców cywilnych, osób internowanych, uchodźców, wygnańców i emigrantów oraz jeńców wojennych, strony zobowiązują się niezwłocznie po podpisaniu niniejszej umowy zawrzeć oddzielny układ w tej sprawie.

Art. 8. Obie układające się strony zobowiązują się niezwłocznie po podpisaniu niniejszej umowy wydać odpowiednie rozporządzenia o zawieszeniu postępowania sądowego, administracyjnego, dyscyplinarnego, oraz wszelkiego innego, wszczętego w stosunku do jeńców cywilnych, osób internowanych, zakładników, wygnańców, emigrantów, jeńców wojennych, jak również o natychmiastowem wstrzymaniu wykonania kar, wymierzonych przeciw tym osobom na jakiejkolwiek drodze. Wstrzymanie wykonania kar może nie powodować wypuszczenia na wolność, w tym jednak wypadku osoby te winny być natychmiast wydane władzom ich państwa wraz z wszystkiemi aktami. Jeśli jednak dana osoba oświadczy, iż nie życzy sobie powrotu do ojczyzny, lub władze ojczyste nie zgodzą się na jej przyjęcie, osoba ta może być ponownie pozbawiona wolności.

Art. 9. Obie układające się strony zobowiązują się umieścić w traktacie pokojowym przepisy w przedmiocie amnestji, a mianowicie: Polska dla obywateli rosyjskich i ukraińskich w Polsce, a Rosja i Ukraina dla obywateli polskich w Rosji i Ukrainie.

Art. 10. Obie układające się strony zobowiązują się zamieścić w traktacie pokojowym postanowienia, dotyczące rozrachunku wzajemnego i likwidacji i oprzeć je na zasadach następujących: 1) z porzedniej przynależności części ziem Rzeczypospolitej do byłego Imperjum Rosyjskiego nie wynikają dla Polski w stosunku do Rosji żadne zobowiązania i ciężary, 2) obie układające się strony zrzekają się wzajemnie wszelkich praw do majątku państwowego, związanego z terytorjum strony przeciwnej, 3) przy rozrachunkach wzajemnych i likwidacji będzie uwzględniony aktywny udział ziem Rzeczypospolitej Polskiej w życiu gospodarczem byłego Imperjum Rosyjskiego; 4) obie układające się strony zobowiązują się wzajemnie na żądanie właścicieli reewakuować i zwrócić w naturze, względnie w odpowiednim ekwiwalencie mienie ruchome państwa, związane z ekonomicznem i kulturalnem życiem kraju, mienie ruchome ciał samorządowych, instytucyj, osób fizycznych i prawnych, zabrane albo ewakuowane przymusowo lub dobrowolnie począwszy od 1 sierpnia nowego stylu 1914 roku, z wyjątkiem zdobyczy wojennych; 5) będzie ustalone zobowiązanie zwrotu Polsce archiwów, bibljotek, dzieł sztuki, historycznych trofeów wojennych, zabytków i tym podobnych przedmiotów dorobku kulturalnego, wywiezionych z Polski do Rosji od czasu rozbioru Rzeczypospolitej Polskiej; 6) będzie ustalone wzajemne uregulowanie, oparte na tytułach prawnych pretensyj osób fizycznych i prawnych stron obu, pretensyj powstałych do chwili podpisania niniejszej umowy do rządu i instytucyj strony przeciwnej; 7) ustalone będzie w traktacie pokojowym zobowiązanie Rosji i Ukrainy do przyznania Polsce i jej obywatelom największego uprzywilejowania w dziedzinie restytucji mienia i odszkodowania za straty okresu rewolucyjnego i wojny domowej w Rosji i Ukrainie. Obie układające się strony zgadzają się, że punkty powyższe nie wyczerpują wszystkich szczegółów rozrachunków i likwidacji.

Art. 11. Obie układające się strony zobowiązują się przystąpić natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego do rokowań w przedmiocie konwencji o handlu i żegludze, konwencji sanitarnej, komunikacyjnej i pocztowo-telegraficznej, oraz o kompensacyjnej wymianie towarów.

Art. 12. Obie układające się strony zgadzają się umieścić w traktacie pokojowym przepisy o udzieleniu tranzytu dla Polski przez terytorja Rosji i Ukrainy, oraz dla Rosji i Ukrainy przez terytorjum Polski.

Art. 13. Obie układające się strony zawierają równocześnie specjalną umowę w przedmiocie rozejmu, która stanowi składową część niniejszej umowy i posiada na równi z nią moc obowiązującą (załącznik Nr. 2 „Umowa o rozejmie").

Art. 14. Rosja i Ukraina oświadczają, że wszelkie zobowiązania, przyjęte przez nie wobec Polski, jak również prawa, przez nie nabyte umową niniejszą, stosują się do wszystkich terytorjów, położonych na wschód od linji granicznej, określonej w art. 1 niniejszej umowy, które to terytorja wchodziły w skład byłego Imperjum Rosyjskiego i przy zawieraniu umowy niniejszej były reprezentowane przez Rosję i Ukrainę.

Art. 15. Obie układające się strony zobowiązują się natychmiast po podpisaniu niniejszej umowy rozpocząć rokowania w przedmiocie zawarcia traktatu pokojowego.

Art. 16. Umowa niniejsza sporządzona zostaje w języku polskim, rosyjskim i ukraińskim w dwóch egzemplarzach. Przy interpretacji umowy wszystkie trzy teksty będą uważane za autentyczne.

Art. 17. Umowa niniejsza podlega ratyfikacji i staje się prawomocną z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, o ile umowa niniejsza wraz z załącznikami nie zawiera odmiennych postanowień. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych i spisanie odpowiedniego protokółu nastąpi w Libawie. Obie układające się strony zobowiązują się do ratyfikacji umowy niniejszej najpóźniej w przeciągu 15 dni od chwili jej podpisania. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych i spisanie protokółu nastąpić winno najpóźniej w przeciągu dni 6 po upływie terminu, przewidzianego dla ratyfikacji. Obie układające się strony zastrzegają, że umowa w przedmiocie rozejmu (art. XIII) traci moc obowiązującą, jeśli w terminie, przewidzianym dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i spisania odpowiedniego protokółu, czynności te z jakichkolwiek powodów nie będą dokonane. Wznowienie działań wojennych nie może jednak w tym wypadku nastąpić wcześniej, niż w 48 godzin po upływie powyższego terminu. Wszędzie, gdzie w umowie niniejszej wymienia się, jako termin, chwilę ratyfikacji umowy, rozumie się przez to chwilę wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. W dowód czego pełnomocnicy obu stron własnoręcznie podpisali umowę niniejszą i opatrzyli ją swemi pieczęciami.

L. 225.

Umowa o rozejmie, sporządzona i podpisana w Rydze dnia 12 października 1920 roku.

Zgodnie z art. 13 umowy o preliminarjach pokojowych, zostaje zawarta następująca umowa o rozejmie:

§ 1. Po upływie 144 godzin od chwili podpisania umowy o preliminarjach pokojowych, t. j. o godz. 24 podług czasu środkowo-europejskiego, dnia osiemnastego października tysiąc dziewięćset dwudziestego roku, obie umawiające się strony obowiązane są zaprzestać wszelkich działań wojennych na lądzie, wodzie i powietrzu.

§ 2. Wojska obydwóch umawiających się stron pozostają na zajmowanych przez nie aż do chwili zaprzestania działań wojennych w myśl § 1 pozycjach, jednak z tym warunkiem, by wojska rosyjsko-ukraińskie znajdowały się nie bliżej, niż w odległości 15 klm. od ustalonej linji frontu polskiego, w chwili zaprzestania działań wojennych.

§ 3. Powstały w ten sposób między obydwoma frontami pas szerokości 15 klm. stanowi strefę neutralną w znaczeniu wojskowem, która znajduje się w zarządzie administracyjnym tej strony, do której to terytorjum należeć ma na zasadzie preliminarjów pokojowych.

§ 4. Na odcinku od rejonu Nieświeża aż do rzeki Dźwiny wojska polskie zajmują linję granicy państwowej, ustalonej w art. 1 preliminarjów pokojowych, wojska rosyjsko-ukraińskie na 15 klm. na wschód od tej linji.

§ 5. Wszystkie ruchy wojsk, wynikające z § 2 i 4, winny się odbyć z szybkością niemniejszą, niż 20 klm. na dobę i nie później rozpocząć, jak w 24 godzin po zaprzestaniu działań wojennych, t. j. nie później, niż do 24 godziny według czasu środkowo-europejskiego, dnia dziewiętnastego października tysiąc dziewięćset dwudziestego roku.

§ 6. Po ratyfikacji preliminarjów pokojowych wojska obydwóch umawiających się stron zostaną cofnięte na swoje państwowe terytorjum z szybkością niemniejszą, niż 20 klm. na dobę, i umieszczają się nie bliżej, niż 15 klm. po obydwóch stronach granicy państwowej. Powstała w ten sposób strefa szerokości 30 klm. stanowi pas neutralny w znaczeniu wojskowem, pozostający w zarządzie administracyjnym tej strony, do której dany obszar należy.

§ 7. W strefie neutralnej, w myśl § 3 i 6, nie wolno trzymać oddziałów siły zbrojnej, z wyjątkiem oddziałów wojsk polskich, niezbędnych do zajęcia obszaru w myśl § 4. Siła i rozmieszczenie tych oddziałów winny być przez dowództwo wojsk polskich podane do wiadomości strony przeciwnej.

§ 8. Szczegółowe zarządzenia w związku z wykonaniem niniejszej umowy wydają obustronne dowództwa nie niżej dowództw dywizji, w razie potrzeby po wzajemnem porozumieniu się. One też w tym celu natychmiast po podpisaniu umowy o rozejmie i preliminarjach wysyłają oficerów łącznikowych z niezbędnym personelem do dowództw dywizji i armji strony przeciwnej. Oficerom tym zarówno, jak ich personelowi i bagażom, gwarantują obie strony nietykalność dyplomatyczną, bezpieczeństwo osobiste, swobodę ruchów i komunikowania się ze swemi władzami. Celem kontroli wykonania niniejszej umowy, a także dla rozstrzygania mogących wyniknąć sporów oraz regulowania koniecznych spraw zostanie utworzona mieszana wojskowa komisja rozjemcza, której skład, miejsce urzędowania, kompetencje i organa wykonawcze określą naczelne dowództwa stron obu, po wzajemnem porozumieniu.

§ 9. Przy opuszczaniu, zgodnie z § 4 i 6, zajmowanych terenów wojska pozostawiają zupełnie nietknięty cały znajdujący się na miejscu majątek, jakoto budynki państwowe, społeczne, prywatne, drogi żelazne i będący na miejscu cały tabor kolejowy, mosty i urządzenia stacyjne, telegrafy, telefony i inne środki łączności, nie będące majątkiem wojskowym danej armji, składy, zboże na polu i w spichrzach, inwentarz żywy i martwy, przemysłowy, rolniczy, wszelkie surowce i t. d., tak stanowiące własność państwową lub samorządową, jak i osób prawnych i fizycznych. Przy odejściu wojsk nie wolno brać zakładników lub ewakuować ludności cywilnej, nie wolno wzglę-

dem tej ludności stosować jakichkolwiek represyj, wywłaszczać, rekwirować, lub przymusowo wykupywać jej mienia.

§ 10. Na czas trwania rozejmu zawiesza się wszelki ruch lądem, wodą i powietrzem pomiędzy obiema walczącemi stronami; wyjątki w poszczególnych wypadkach będą ustalone przez mieszaną wojskową komisję rozjemczą, utworzoną na zasadzie § 8.

§ 11. Oddziały i osoby wojskowe, przekraczające postanowienia niniejszej umowy, będą traktowane, jako jeńcy wojenni.

§ 12. Rozejm niniejszy zawiera się na dni 21, każda jednak strona ma prawo wypowiedzieć go na 48 godzin naprzód. O ile przed upływem terminu rozejmu żadna ze stron go nie wypowie, rozejm przedłuża się automatycznie aż do ratyfikacji definitywnego traktatu pokojowego i każda strona ma prawo wyowiedzieć go na 14 dni naprzód. Niezależnie od powyższych postanowień i zgodnie z art. 17 umowy o preliminarjach pokojowych rozejm niniejszy traci moc obowiązującą, jeśli w terminie, przewidzianym dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i spisania odpowiedniego protokółu, czynności te z jakichkolwiek powodów dokonane nie będą. Wznowienie działań wojennych nie może jednak nastąpić wcześniej, niż w 48 godzin po upływie terminu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

§ 13. Umowa niniejsza stanowi część składową umowy o preliminarjach pokojowych i ma tę samą moc obowiązującą. W dowód czego pełnomocnicy obu stron umowę niniejszą własnoręcznie podpisali.

Ze strony republik rosyjskiej i ukraińskiej podpisali umowę Adolf Joffe, Siergiej Kirow, Dmitrij Manuilskij i Leonid Oboleńskij. Tekst obu powyższych umów został ogłoszony po polsku w Nr. 235 „Monitora Polskiego" z 15. X. 1920, a następnie po polsku, po rosyjsku i po ukraińsku w Nr. 28 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z 25. III. 1921, pod poz. 161. Protokół ratyfikacyjny podpisał Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, 27 października 1920[1]*. Wstęp protokółu ratyfikacyjnego brzmi:*

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Naczelnik Państwa Polskiego. Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czynimy, że w dniu 12 października 1920 zostały podpisane między Rzecząpospolitą Polską z jednej, a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Rad i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad Preliminarja Pokojowe i Umowa o Rozejmie w następującem brzemieniu dosłownem".

Po tym wstępie następuje tekst obu umów w trzech przytoczonych poprzednio językach, a zamyka protokół następująca klauzula[2]*:*

„Zaznajomiwszy się z postanowieniami pomienionych Preliminarjów Pokojowych i Umowy o Rozejm, w myśl upoważnienia, udzielonego przez Sejm ustawą z 22 października 1920, Preliminarja Pokojowe i Umowę o Rozejmie ratyfikuję i oświadczam, że będą one ściśle wykonane. Na dowód czego niniejszy akt ratyfikacyjny został podpisany i opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej".

Eustachy Sapieha. *Józef Piłsudski.*

Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokonali w Libawie, dnia 2-go listopada 1920 r., ze strony polskiej Aleksander Ładoś, a ze strony sowieckiej Lorenz[3]*.*

---

1) „Czas" z 29. X. 1920 N. 257. — 2) Nr. 28, poz. 161 Dz. Ustaw. R. P. z 25. III. 1921 r. — 3) Protokuł wymiany dokumentów ratyfikacyjnych został ogłoszony pod poz. 162 w Nr. 28. Dz. Ustaw R. P. z 25. III 1921 r.

Dnia 6 listopada 1920 r.[1]*, odbyło się posiedzenie sejmowej komisji dla spraw zagranicznych. Ze strony rządu byli obecni wiceprezydent Daszyński i minister spraw zagranicznych ks. Sapieha. Na porządku dziennym posiedzenia było przedewszystkiem zapytanie do rządu w sprawach bieżących polityki zagranicznej. X. Lutosławski postawił szereg pytań, dotyczących położenia na granicy wschodniej w związku ze sprawą rozejmu i preliminarjów pokojowych, ustalonych w Rydze. Ze względu, że dokładne wyjaśnienie tych kwestyj musiało dotykać spraw wojskowych, a do chwili ostatecznego pokoju trwał dalej stan wojenny, komisja uznała na wniosek rządu to posiedzenie za tajne. Dyskusja, która wywiązała się nad sprawami, poruszonemi w pytaniach X. Lutosławskiego, stwierdziła, że dążeniem zarówno rządu, jak i wszystkich stronnictw sejmowych jest, aby pokój, którego podstawy zakreślił traktat ryski, został jak najprędzej ustalony. Jednomyślną też była ustalona przez posłów sejmowych i przedstawicieli rządu opinja, że tylko obowiązki lojalności wobec przyjętych w Rydze zobowiązań, nakazują Polsce przestrzeganie neutralności wobec toczącej się w Rosji wojny domowej i niemieszanie się pod żadnym względem do jej spraw wewnętrznych. Przy tem reprezentanci rządu przedstawili komisji szereg uchwał Rady ministrów i rozkazów wojskowych, stwierdzających niezbicie bezpodstawność, jeżeli nie obłudę skarg rządu bolszewickiego na rzekome naruszenie rozejmu i preliminarjów pokojowych. Już 15 października Rada ministrów po dyskusji na temat stosunku do wojskowych oddziałów ochotniczych niepolskich w związku z zawarciem traktatu w Rydze uchwaliła:*

„Rząd zwraca się do naczelnego dowództwa, ażeby w myśl postanowień traktatu w Rydze art. II. wezwał wszystkie oddziały niepolskie, biorące po stronie polskiej udział w wojnie z sowjetami, do zastosowania się do postanowień rozejmowych z chwilą wejścia w życie rzeczonej umowy. Rząd polski nie bierze od tego terminu żadnej odpowiedzialności wojskowej ani politycznej za losy tych oddziałów". Wobec przyjętego w art. II. umowy o preliminarjach pokojowych, podpisanych w Rydze 12 października, zobowiązania, że Rzeczpospolita polska z jednej strony, a rosyjska federacyjna republika Rad i ukraińska sowjecka R. Rad z drugiej strony z chwilą ratyfikacji wspomnianej umowy zobowiązują się nie popierać cudzych działań wojennych przeciwko drugiej stronie, ministerstwo spraw wojskowych zarządziło, co następuje: „Wszystkie oddziały, instytucje i zakłady, wchodzące w skład armji ukraińskiej i ochotniczych oddziałów rosyjskich i kozackich, na mocy porozumienia się z odnośnemi dowództwami i przedstawicielstwem politycznem, opuścić winny granice Rzeczypospolitej polskiej najpóźniej w terminie do 2 listopada br., to jest do dnia ratyfikacji umowy. Pod żadnym warunkiem oddziały ochotnicze, prowadzące walkę zbrojną z Rosją i Ukrainą sowjecką, nie mogą posiadać na terytorjum Rzeczypospolitej kadr uzupełniających lub innych zakładów, komisyj, ekspozytur i biur, zajmujących się werbunkiem lub zaciągiem ochotniczym. Oficerów i szeregowców ukraińskich armij i ochotniczych armij i oddziałów rosyjskich należy traktować od chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy ryskiej z 11 października, jako oficerów i szeregowych armji neutralnej. Począwszy od 2 listopada br., zabrania się bezwzględnie przebywania na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej wszystkich oficerów i sze

---

1) „Czas" z 10. XI. 1920, Nr. 267.

regowych armji ukraińskiej, armji gen. Bałachowicza, ochotniczych oddziałów rosyjskich gen. Peremykina, względnie oddziałów kozackich Jakowlewa, Salnikowa i Duchopilnikowa. Pozostać w granicy Rzeczypospolitej polskiej będą mogli jedynie wojskowi armij obcych i neutralnych, którzy uzyskają akredytywę w ministerstwie spraw zagranicznych i w ministerstwie spraw wojskowych. Pozostawić należy wreszcie rannych i chorych, znajdujących się w szpitalach wojskowych. Ci ostatni po wyleczeniu mają być traktowani, jako osoby cywilne i odsyłani do etapów państwowego urzędu J. U. R. Oficerowie i szeregowi, należący do wymienionych armij i organizacyj wojskowych, o ile nie opuszczą do 2 listopada granicy państwa, będą rozbrojeni, a wrazie stawiania oporu internowani. Osoby, zwolnione ze służby we wspomnianych oddziałach, mogą przebywać w granicach Rzeczypospolitej polskiej na prawach obywateli państw obcych. D. O. K. i naczelne dowództwo przedsięweźmie odpowiednie środki, by niedopuścić do naruszenia terytorjum państwa przez osoby i oddziały wojskowe, prowadzące walkę zbrojną z Rosją i Ukrainą sowjecką. Oddziały i osoby wojskowe, przekraczające wschodnią granicę państwa, względnie linję rozejmową i przechodzące na stronę polską, traktowane będą, jako jeńcy wojenni, zgodnie z art. 10 umowy o rozejmie. Wjazd i wyjazd obywateli polskich i obcych obywateli do państw, leżących na wschód od wschodniej granicy Rzeczypospolitej polskiej i odwrotnie, odbywać się będzie na warunkach, określonych przez Radę ministrów, względnie ministerstwa spraw zagranicznych".

Rozkaz ten został następnie jeszcze w szeregu dalszych rozkazów do poszczególnych grup operacyjnych na froncie szczegółowo wyjaśniony. Specjalnie co się tyczy wojsk generala Pawlenki, dowództwo polskie wskazało dowództwu wojsk sowjeckich linję demarkacyjną, oddzielającą armję polską od wojsk ukraińskich i bolszewickich i zawarło z temi ostatniemi odrębny rozejm. Ze strony więc polskiej warunki rozejmu zostały ściśle wypełnione. Nie da się to jednak powiedzieć o bolszewikach. I tak naprzykład wojska ich cofnęły się od linji wojsk polskich o 15 kilometrów, nie 18 października, jak przewidywał rozejm, lecz dopiero 28 października. Rząd polski nie podniósł wszakże o to publicznych przed światem oskarżeń przeciwko rządowi sowjetów. Posłowie, zabierający głos w dyskusji, zaznaczyli, że powyższe dokumenty stwierdzają ponad wszelką wątpliwość lojalność rządu i że dla ustalenia prawdy należy je natychmiast podać do publicznej wiadomości. Gdy wszakże w oddziałach ukraińskich i rosyjskich, operujących obecnie na własną rękę poza granicą wschodnią Rzeczypospolitej polskiej, mogła się znajdować część ochotników polskich, którzy zgłosili się do tych oddziałów w czasie, kiedy walczyli obok armji polskiej, ogólna opinja komisji i rządu była, iż należy uczynić wszystko, aby Polaków tych od dalszego udziału w wewnętrznych walkach rosyjskich powstrzymać, nie leży bowiem w interesie narodowym polskim jakiekolwiek mieszanie się nietylko państwa, lecz i społeczeństwa polskiego do wojny domowej w Rosji.

W Wilnie ukazała się pod koniec października 1920 r. następująca odezwa [1]:

1) „Czas" z 25. X. 1920, Nr. 254.

„Rząd kowieński w odpowiedzi na nasze zaproszenie do pokojowych układów sięga znowu przemocą po ziemię wileńską i grodzieńską, powołując do wojny z nami nowe roczniki, ściągając ochotników niemieckich i reszty band bolszewickich, które umknęły przed wojskami polskiemi i na ziemiach, podległych rządowi kowieńskiemu, znalazły dla siebie przytułek. Cóż na to mamy uczynić, my, mieszkańcy tego kraju? Jedna jest na to nasza odpowiedź: Do broni! Tylko z bronią w ręku wesprzeć możemy dzielne oddziały, które w imię wolności Wilno od najazdu wroga uwolniły i dalej w niem krwawą walkę prowadzą.

„Pamiętajmy, że rząd kowieński sięga ręką zaborczą po Lidę, Oszmiany i Święciany, Troki, chcąc siłą narzucić nam ponownie swe rządy. A więc wszyscy, jak jeden mąż: do broni! Sami chcemy się rządzić u siebie. Niech na ziemiach naszych Litwin po litewsku, ale Polak po polsku, Białorusin po białorusku, żyd po żydowsku mówi i Boga chwali! Naczelny dowódca i Tymczasowa komisja rządząca wzywa wszystkich, by stanęli w obronie kraju: kto zdrów, młody z karabinem, stary z otuchą dla młodych, kobieta z pomocą chorym i rannym! Robotnik i inteligent, rzemieślnik i gospodarz niech śpieszą do szeregów! Niech popłyną ofiary, niech wszyscy niosą pomoc wojsku, a wspólnemi siłami odeprzemy wroga. Niech kraj nasz cały porwie się do czynu w imię swej ojczyzny, zagrożonej przez zaborców kowieńskich.

Generał i Naczelny Dowódca Wojsk Środkowej Litwy *Ludwik Żeligowski.*
Tymczas. Komisja Rządząca: *W. Abramowicz, Iwanowski, Szopa, Gasztowt.*

Sprawa polsko-litewska znalazła się w tym czasie na porządku dziennym Ligi Narodów. Jeden z wybitnych znawców prawa międzynarodowego (M. R.) przedstawił przebieg tej sprawy na terenie Ligi Narodów w Nr. 254 z 25. X. 1920 i w Nr. 255 z 27. X. 1920 „Czasu" w następujący sposób:

„1) Pierwsza nota polska do Ligi narodów z 5 września 1920. Jeżeli się idzie myślą za przedstawieniem stanu faktycznego przez rząd polski w nocie z powyższej daty, jego koncepcja wydaje się całkiem jasną: chodziło jedynie i wyłącznie o sprawę niespodziewanego i bezprawnego przekroczenia przez Litwinów t. zw. linji 8 grudnia 1919 na obszarze Suwalszczyzny i niemniej sprzecznego z neutralnością bratania się i współdziałania ich z armją bolszewicką na temsamem terytorjum. O czemś więcej myśleć było niepodobna, gdyż tereny sąsiadujące, Grodzieńskie i Wileńskie, odstąpione Litwinom umową rosyjsko-litewską z 12 lipca br. i wciągnięte temsamem w sferę zatargów polsko-litewskich, były wówczas terenami najzacieklejszych walk z odepchniętym wrogiem i wszelka obca interwencja mogła najfatalniej się odbić na losach całej kampanji. To też nigdy rząd nasz nie myślał o oddawaniu — nawet celem tymczasowych zarządzeń — całego sporu polsko-litewskiego w sprawie losu tych ziem w ręce Ligi Narodów. Ale i to mniej t. j. ten suwalski fragment, wyjęty z całości zagadnienia stosunku Polski do Litwy, nie nadawał się bynajmniej, aby zeń czynić przedmiot interwencji Ligi. Wyodrębnienie było sztuczne, drobnostkowe, w razie pomyślnego załatwienia — o skutkach połowicznych: nie usuwało ono groźby wojny z bratnim narodem z powodu jego działań i zamysłów w najbliższem sąsiedztwie. W dodatku nawet ta zlokalizowana koncepcja polska została sformułowana w sposób zbyt szeroki i nieścisły, gdy rząd nasz w końcowym ustępie swej noty prosi Ligę „o użycie wszelkich środ-

ków, któremi rozporządza, celem powstrzymania rządu litewskiego w jego zagadkowem przesięwzięciu, oraz celem oszczędzenia narodowi polskiemu przykrości walki z bratnim narodem". Prośbę tę, wprawdzie mylnie, ale niemniej mogła przyjąć Liga, jako prośbę o przeszkodzenie wszelkiej wojnie z Litwą, choćby i z innego powodu. Rząd polski tak naglił, iż „widziałby się zmuszonym uznać się w stanie wojennym z Litwą, jeżeli w przeciągu kilku dni wojska litewskie nie opuszczą całkowicie terytorjum polskiego i nie zaprzestaną „współdziałania z armją bolszewicką".

„2) Decyzja Rady Ligi narodów z 20 września 1920. Na drodze ku wszczęciu przepisanej procedury piętrzyła się jedna przeszkoda: był nią fakt bezpośrednich rokowań polsko-litewskich, zaprojektowanych przez rząd polski 9 września, a rozpoczętych 14 września w Kalwarji. Istniał mianowicie precedens, odnoszący się do skargi, wniesionej przez ministra Benesza do Ligi Narodów w sprawie cieszyńskiej: Rada wówczas nie uznała za właściwe na skargę tę zareagować, tłómacząc swoje postępowanie całkiem słusznym argumentem, iż niepodobna, by strony, spór wiodące, stosować mogły do tego samego zatargu dwie równolegle odmienne procedury: jedną — rokowań bezpośrednich i drugą, mającą charakter pośrednictwa. Otóż precedens ten i rokowania kalwaryjskie nie powstrzymały Rady Ligi Narodów od wzięcia pod rozwagę noty polskiej. Przychodziła ona w chwili, gdy Rada wyglądała okazji, by móc wobec swych przeciwników i nazbyt natarczywych zwolenników pochwalić się jakimś czynem, jakąś skuteczną interwencją przeciwwojenną, skoro dotychczasowe jej wystąpienia na tem polu albo wykazywały zupełną jej bezsilność, albo zasługa pokojowości leżała po stronie państw zainteresowanych, jak np. w sporze o wyspy Alanckie. Tem się też tłómaczy zapał, gorliwość i temperament, niezwykle gorący, jakie Rada włożyła w incydent polsko-litewski, tak niebacznie podsunięty jej przez rząd polski. Pośrednio przyczyniła się niewątpliwie do udaremnienia drugiej procedury, dając możność Litwinom, trwającym przy swoich uroszczeniach, żywić płonną czy niepłonną nadzieję, iż decyzja Ligi przyniesie im takie korzyści, jakich bezpośrednio uzyskać od Polaków spodziewać się nie mogli. Rokowania kalwaryjskie przerwano 19 września.

„Decyzja Rady Ligi — decyzja niezwykle pośpieszna i o skutkach niezwłocznych, wyniesiona po wysłuchaniu na poufnem posiedzeniu wywodów zastępców rządów polskiego i litewskiego, zapadła w dniu 20 września.

„W referacie Belga, Pawła Hymans'a, stwierdzono wprawdzie, iż strony nie prosiły Ligi o załatwienie ostateczne sporu granicznego, ani innych spraw spornych pomiędzy Polską a Litwą, ale niezwłocznie potem i wbrew powyższemu zastrzeżeniu, dokonywa on skoku poza granicę Suwalszczyzny: „Natychmastowa interwencja Rady wydaje się niezbędną, ażeby skłonić oba państwa zainteresowane do przyjęcia tymczasowo — i z salwowaniem wszelkich ich praw — linji demarkacyjnej przestrzeni okupowanych". Otóż te „przestrzenie okupowane", które w dalszych wywodach nazywane będą „obszarem litewskim", objęte zostają neutralnością Litwy, z obowiązkiem tej ostatniej do jej przestrzegania i do jej obronienia od naruszeń ze strony bolszewickiej. Na tych przestrzeniach Litwini, je zajmujący, uzyskać mieli pewne uprawnienia i wypływające stąd obowiązki; w stosunku do tych przestrzeni Polska przyjąć miała na siebie same tylko obowiązki. Decyzja Rady ma charakter naglący. Rada zwraca się z najusilniejszym apelem do obu rządów, by niezwłocznie przedsięwzięły środki niezbędne w celu zapobieżenia wszelkim aktom nieprzyjaznym między ich wojskami, nie bacząc wcale, że w danej sytuacji wojennej apel ten może ogólnie sparaliżować impet oręża polskiego, zwrócony przeciw armji sowjeckiej.

„Po punkcie następnym wprawdzie Rada tylko proponuje obu rządom przyjęcie dalej wyszczególnionych zobowiązań, ale choćby pobieżna znajomość statutu Ligi wystarcza, ażeby zdać sobie sprawę, że przyjęcie takiej jednomyślnie uczynionej „propozycji" Rady przez jedną stronę stawia stronę drugą w niezwykle ciężkiej sytuacji i naraża ją na bardzo dotkliwe skutki, przewidziane w art. 16 statutu, o ileby propozycji nie przyjęła i wojnę przeciwnikowi wypowiedziała.

„Zobowiązania zaś, w ten sposób zaproponowane, dotyczyły (w punkcie b. 1) Litwinów, którzy mieli się wycofać z terenów na zachód od linji z 8-go grudnia 1919, a (w punkcie b. 2) Polaków, którzy mieli szanować na czas wojny polsko-rosyjskiej neutralność obszaru, zajętego przez Litwę na wschód od tej linji, pod warunkiem, że Litwa uzyska od władz sowjeckich również poszanowanie dla tej neutralności.

„Wreszcie w punkcie c) ofiaruje Rada obu rządom, gdyby przyjęły obecny układ tymczasowy, iż wyznaczy specjalną komisję, powołaną od czuwania na miejscu nad ścisłem przestrzeganiem przez obie strony interesowane zobowiązań, zaciągniętych i wynikających z tego układu.

„Wobec powyższych postanowień Rady stawało się oczywistem, że Rada sprawę jasną, czystą, prostą, niepotrzebnie komplikowała, zabagniała i że Polska, miast ją wygrać w całości, w części ją przegrywała, skoro korzyść osiągnięta z cofnięcia się Litwinów z południowej Suwalszczyzny opłacićby musiała znacznemi dotkliwemi ustępstwami gdzieindziej, poza właściwemi granicami sporu, oddanego pośrednictwu Ligi Narodów.

„3) Przyjęcie decyzji Rady przez Polskę. — W oświadczeniu zastępcy rządu polskiego uderza nie tylko to, czego tam nie znajdujemy, a więc protestu przeciw samozwańczemu rozszerzeniu sprawy poza jej pierwotny zakres, a przynajmniej wyraźnego zastrzeżenia pełnej swobody dla swego rządu co do udzielenia lub nieudzielenia swej zgody na podobne odchylenie od noty polskiej — ale uderza przedewszystkiem to, co się w niem znajduje, a więc jego własna zgoda na zapadłą decyzję i zaznaczenie, że „rząd polski winszuje sobie i szczęśliwym się czuje, mogąc stwierdzić, że Rada Ligi tak łaskawie spełniła jego prośbę i zapewniła jej szybkie i słuszne rozwiązanie".

„4) Druga nota rządu polskiego z 22 września. Gdy klamka w ten sposób zapadła, a Rada Ligi w odpowiedzi na wyciągnięty do niej palec ze strony polskiej chwyciła za dłoń całą, rząd polski w swej drugiej nocie nie próbuje nawet restytuowania w pełni pierwotnej sytuacji. Wyrażając podziękowanie Lidze Narodów za jej interwencję i akceptując w zasadzie postanowienia Rady, czyni jednak pewien wysiłek, ażeby, stając nawet na gruncie szkodliwej decyzji, uratować dla siebie pewną swobodę ruchów i powołując się na liczne dowody współdziałania litewsko-bolszewickiego i na niedostarczenie przez Litwinów gwarancyj, że warunki Ligi Narodów zostaną uszanowane przez armję czerwoną — zastrzega sobie prawo do przedsięwzięcia niezbędnych środków militarnych aż do chwili rozpoczęcia przez komisję Ligi Narodów swoich czynności. Jednocześnie, w nocie z tejże daty do rządu litewskiego, przypominając swe dawniejsze ultimatum i decyzję Rady, zapowiada powzięcie przez władze wojskowe wszelkich środ-

ków skutecznych i zastrzega dla nich pełną swobodę działania. Ale wysiłek to próżny, gdyż przewodniczący Rady Ligi Narodów, Leon Bourgeois, czuwa odtąd najgorliwiej, by niczego z uzyskanego już terenu nie uronić, przeciwnie, jeżeli się da, dalej go jeszcze rozszerzyć.

„5) Listy p. Leona Bourgeois z 24 i 25 września do rządu polskiego, pośpiesznie ogłoszone w dziennikach paryskich 27 września (por. „Temps" z datą 28. IX.). W pierwszych dniach p. L. B. zastrzega możność dla Rady przesłania na II notę polską wyczerpującej odpowiedzi; przyjmuje na razie z zadowoleniem do wiadomości, iż Polska akceptowała w zasadzie zaproponowaną procedurę, jakoteż, iż wyraziła życzenie, ażeby kontrolująca komisja mogła niezwłocznie być powołaną do życia, stwierdza wreszcie, iż wobec tego zarządzono, co potrzeba, ażeby komisja mogła przystąpić do czynności. W drugim, napisanym po otrzymaniu via Londyn brzmienia ostatniej noty polskiej do Litwinów, nie waha się p. L. B. „wyrazić zdziwienia", (a zwrot ten obiegł całą prasę) „że w nocie tej wspomniano, obok naszego zalecenia z 20 bm., polskie ultimatum do Litwy", i dodaje następującą apostrofę: „Nasze zalecenie przewiduje nietylko ewakuację terytorjum suwalskiego przez Litwinów, ale i inne warunki, wzajemnie ze sobą związane"; zawiadamia wreszcie, iż skierował do rządu litewskiego prośbę uzyskania od sowjetów ewakuacji całego jego terytorjum, a prosi rząd polski o pozostawienie Litwie czasu na spełnienie jej zobowiązań. Rozbrajającą jest tu wiara w skuteczność perswazyj litewskich wobec bolszewików, w chwili, gdy ci ostatni ustępują jedynie pod naporem polskim i z musu tylko decydują się na faktyczną ewakuację. W drugim z dwóch podobnych listów do Litwinów z 24 i 25 września zawiadamia ich p. L. B. że „przypomnieliśmy Polsce osnowę naszego zalecenia i prosiliśmy o pozostawienie wam czasu i t. d.".

„6) Skarga litewska z 27 września, wniesiona do sekretarjatu Ligi wraz z prośbą o ponowne zwołanie Rady w celu zbadania sytuacji w związku z polską inwazją na Litwę, natrafia wprawdzie na odpowiedź odmowną, ale komunikat sekretarjatu („Temps" z 2 października) uspokaja petentów, iż Rada mianowała Komitet, upełnomocniony do przedsięwzięcia wszelkich kroków niezbędnych w imieniu Rady, a ten Komitet powołał do życia komisję, mającą zapewnić wykonanie ugody paryskiej: „Cała więc sytuacja jest przedmiotem ścisłej uwagi".

„7) Posiedzenie komitetu dla sporu polsko-litewskiego w dniu 1-go października w Paryżu. Gdy rząd polski, nie tracąc wiary w skuteczność procederu rokowań bezpośrednich, zawiadomił Radę Ligi o zamierzonych pertraktacjach w Suwałkach (rozpoczęły się dnia 29 września), obiecując przytem, iż będzie ją informował o ich przebiegu, a depesza z Warszawy („Temps" 30 września) wyrażała pewność, iż komisja Ligi znajdzie się wobec ugody, dokonanej między delegatami polskimi i litewskimi, której wyniki jedynie zarejestruje, komitet Ligi, złożony z obecnych w Paryżu członków, zebrał się na posiedzenie w przytomności delegatów polskiego i litewskiego, ażeby w innym kierunku skreślić rolę komisji. Wydany przy tej sposobności komunikat („Temps" 3 października) w następujący, niezwykle ostry sposób, pełny zresztą niedomówień, wyjaśniał motywy uchwały: „P.Bourgeois zakomunikował delegatom, że wojskowa komisja kontrolująca... przybędzie do Suwałk w niedzielę 3 bm. Ażeby uniemożliwić wszelką niejasność equivoque co do roli i funkcji komisji, a przedewszystkiem, ażeby uniknąć, by za swem przybyciem nie znalazła się wobec sytuacji, pozostawiającej pewne wątpliwości co do natury jej interwencji, zastrzeżono, iż przystąpi niezwłocznie do swych prac według dosłownego brzmienia uchwały Rady z 20 września. Gdyby wyłoniły się trudności przy tłómaczeniu powyższej uchwały, rzeczą rządu, któryby je dostrzegł, będzie zwrócić się do Rady, a ta podda sprawę rozpatrzeniu. Delegaci litewski i polski przyjęli to oświadczenie, które mają zakomunikować swoim rządom"

„8) Układ suwalski polsko litewski z 7 października 1920, podpisany na skutek rokowań, trwających od 20 września, przy częściowym współudziale członków komisji kontrolującej o nieznanym zrazu bliżej charakterze tego udziału — doprowadził do zawieszenia broni i do ustalenia linji demarkacyjnej. Tok tych rokowań zdążał do ustalenia linji najprzód na terenie Suwalszczyzny, później na odcinku od Oran do Bastun i otwierał perspektywy przeciągnięcia tej linji jeszcze dalej na wschód i ku północy, którą to perspektywę urzeczywistniała propozycja z 9 października, zawarta w depeszy naszego ministra spraw zagranicznych do litewskiego rządu, gdyby jednoczesne zajęcie Wilna przez wojska generała Żeligowskiego nie było radykalnie przerwało tej roboty wznoszenia muru litewskiego naokoło Wilna i odcinania tego ośrodka polskości od wszelkiego bezpośredniego zetknięcia z Warszawą. Zagotowało się w gabinetach i poselstwach państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, ruszyła się w objazd komisja kontrolująca do Wilna, Grodna i Warszawy, niewiadomo, czy znowu „zgodnie z brzmieniem uchwały z 20 września"; odezwał się wreszcie i sędziwy p. Bourgeois w sposób, jemu właściwy.

„9) Posiedzenie Komitetu dla sporu polsko-litewskiego w dniu 14-go października w Paryżu w przytomności delegata polskiego. Cytujemy bez komentarzy według depeszy „Nowej Reformy" nr. 247: „P. Bourgeois wyjaśnił p. Paderewskiemu, jakie wrażenie wywarło na członków Rady zajęcie Wilna przez oddziały polskie, mimo wcześniejszego zawarcia rozejmu. Pan Bourgeois prosił delegata polskiego, by wyjaśnił rządowi polskiemu powagę sytuacji. Polska pierwsza zwróciła się do Ligi Narodów. Ta mianowała komisję wojskową, która udała się na miejsce z poleceniem przerwania kroków nieprzyjacielskich, nie czyniąc nic, coby mogło przesądzać o przyszłych ostatecznych granicach. Zajęcie w tych warunkach Wilna przez oddziały polskie jest niewykonaniem zobowiązania, przyjętego wobec Ligi Narodów. Wobec tego jest obowiązkiem Ligi Narodów zwrócić się do rządu polskiego, by poczynił wszelkie środki celem zlikwidowania konfliktu. Gdyby Wilno w najbliższym czasie nie zostało ewakuowane, Rada Ligi Narodów widziałaby się zmuszoną nadać wielką doniosłość incydentowi wileńskiemu".

„Wydaje się nam, że przewodniczący Rady, broniący w najlepszej wierze jej zagrożonego nie z naszej winy uroku, jest na fałszywej drodze. Czy nie byłoby może właściwszem zawrócić od sprawy losów Wilna ku pierwotnej nocie polskiej i uznać wogóle sprawę nieistniejącej już neutralności litewskiej — skoro wojna polsko-rosyjska jest zakończona — za zlikwidowaną i to zarówno w stosunku do Rady Ligi, jak i do jej komisji kontrolującej?"

Ajencja Havasa doniosła 29 października 1920 r.[1]*, że w sprawie konfliktu polsko-litewskiego Rada uchwaliła propozycje załatwienia kon-*

---

[1]) P. A. T. („Czas" z 30. X. 1920, Nr. 258).

flilktu w drodze plebiscytu na spornym obszarze, którego granice zakreśli Rada Ligi Narodów; ona również ustali bliższe warunki plebiscytu. Rządy polski i litewski przed upływem 10 dni mają zawiadomić, czy przyjmują powyższą propozycję.

Na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego 10 listopada 1920 r. poseł Stanisław Grabski, przedstawiając Sejmowi rezolucję, proponowaną w sprawie Wileńszczyzny przez komisję spraw zagranicznych, wywodził: „Polska już od dwóch lat istnieje, jako państwo, uznane przez świat cywilizowany, lecz istnieje bez określonych granic. Szybkie załatwienie sprawy wileńskiej leży w interesie powszechnego pokoju. Liga Narodów powinna się postarać. aby sprawa Wileńszczyzny została najprędzej rozstrzygnięta. Komisja proponuje rezolucję, aby ludności ziemi wileńskiej zapewnić plebiscyt, ale uważa za konieczne stwierdzić, że chociaż się na to godzimy, to w przekonaniu, że ziemia ta jest ziemią polską. Godząc się na interwencję Ligi Narodów, jako czynnika trzeciego, pragniemy przez to jasnem uczynić, że, jeżeli Wileńszczyzna została wcielona do Polski, to dlatego, ponieważ sama tego chciała Oprócz tego komisja oświadczyła się za rezolucją co do natychmiastowego zaprowadzenia administracji polskiej na tych wszystkich ziemiach, które już przez traktat ryski zostały Polsce odstąpione i przez wojska polskie są zajęte. Mimo formalnych uchybień, akcja generała Żeligowskiego została przyjęta przez opinję narodu z uznaniem i zadowoleniem. Oto był jasny odruch duszy polskiej". Sejm uchwalił rezolucję, proponowaną przez komisję [1]).

Dnia 14 grudnia 1920 r. ogłosił wydział prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych następujący komunikat [2]):

L. 226.

Nota rosyjska z powodu zajęcia Wilna.

Rząd polski otrzymał notę z Rygi, złożoną przez Joffego 11 grudnia na ręce przewodniczącego delegacji polskiej, Dąbskiego, treści następującej:

Nota rządu sowjetów.

Niniejszem na zlecenie mego rządu proszę o zakomunikowanie rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, co następuje:

Położenie, wytworzone w okręgu Wilna, nie może być przez rząd rosyjskiej federacyjnej sowjeckiej socjalistycznej Rzeczypospolitej pozostawione bez uwagi. Rząd mój jest zmuszony podkreślić, że generał Żeligowski jest i pozostaje generałem w polskiej służbie i że nie mógłby on prowadzić działań wojennych bez aktywnego współdziałania Polski, a w szczególności bez użytkowania polskich materjałów wojennych. Odnośnie do takiego współdziałania rząd mój posiada konkretne i zupełnie bezsporne dane. Wojska generała Żeligowskiego stanowią regularne oddziały armji polskiej. W swoim rozejmie z Litwą rząd polski wziął na siebie obowiązek dotrzymania rozejmu i za generała Żeligowskiego, a tem już wyraźnie potwierdził i bez tego niewątpliwy fakt podporządkowania generała Żeligowskiego rządowi polskiemu. Rząd mój przeto uważa się za uprawniony do zwrócenia się do rządu

1) „Monitor Polski" z 11. XI. 1920, Nr 256. — 2) „Monitor Polski" z 14. XII. 1920, Nr 283, także P. A. T. („Czas" z 15. XII. 1920, N. 296).

polskiego z uwagą (przedstawieniem) z powodu działania generała Żeligowskiego, organizującego bezpośrednio w pobliżu granicy białoruskiej ognisko nieodpowiedzialnej wojennej akcji awanturniczej, co stwarza stałe niebezpieczeństwo dla spokoju pobliskich Rzeczypospolitych Sowjeckich.

Niebezpieczeństwo owo zwiększa się nadzwyczajnie dzięki temu, że oficjalnie żaden rząd nie uważa się za odpowiedzialny za wszystko, co się dzieje w okręgu okupacji oddziałów Żeligowskiego, co czyni ten okręg bardzo dogodnem miejscem dla działań, będących w sprzeczności z układami, zawartemi przez sąsiedzkie rządy z rzeczpospolitemi sowjeckiemi. Do wiadomości mego rządu dochodzą już konkretne informacje o tem, że buntownicy z rozgromionych band Sawinkowa, Bałachowicza i innych znajdują schronienie na terytorjum gen. Żeligowskiego, co daje im możność organizowania się w nowe oddziały zbrojne, przygotowujące atak na rzeczpospolitą rosyjską. Terytorjum Żeligowskiego jest także tem miejscem, skąd wedle otrzymanych wiadomości napływają również rozmaite żywioły białogwardyjskie z republik nadbałtyckich, dążące do wznowienia walki przeciw masom pracującym Rosji i ich rządowi robotniczo-włościańskiemu. Biorąc pod uwagę wskazany powyżej ścisły związek gen. Żeligowskiego z polskiemi władzami wojskowemi, mój rząd jest zmuszony złożyć na rząd polski odpowiedzialność za szkody, jakieby poniosły interesy rzeczpospolitej sowjeckiej na skutek działań, mających miejsce na terytorjum gen. Żeligowskiego, albo wychodzących z tego terytorjum. Rząd mój również stanowczo protestuje przeciw wysłaniu do Wilna oddziałów zbrojnych różnych państw obcych, wysłanych jakoby na zlecenie tak zwanej Ligi Narodów, tego związku państw, nie uznanego przez rzeczpospolitą sowjecką. Zjawienie się tych oddziałów zbrojnych niewątpliwie również może służyć do przygotowań nowych działań wrogich przeciw rzeczpospolitym sowjeckim.

Wobec tego, że za wszystko to, co się dzieje w chwili obecnej na terytorjum wymienionem, jest odpowiedzialny gen. Żeligowski, rząd rosyjskiej sowjeckiej federacyjnej rzeczypospolitej socjalistycznej w myśl wyżej wskazanych wywodów jest zmuszony odpowiedzialność ową całkowicie złożyć na rząd polski i wszystkie wrogie działania przeciw rzeczpospolitym sowjeckim, przedsiębrane z terytorjum okupacyjnego gen. Żeligowskiego, będzie wskutek tego rozpatrywał, jako działania, przedsiębrane przez rząd polski przeciw rosyjskiej federacyjnej socjalistycznej rzeczypospolitej.

Joffe.

Odpowiedź ks. Sapiehy.

W odpowiedzi na tę notę minister spraw zagranicznych ks. Sapieha wysłał do przewodniczącego delegacji polskiej p. Dąbskiego następujące oświadczenie do zakomunikowania go przewodniczącemu delegacji rosyjskiej p. Joffemu:

W odpowiedzi na notę z 11 grudnia rząd polski podkreśla, że ostatni ustęp artykułu I. preliminarjów pokojowych brzmi, jak następuje:

„Obie układające się strony zgadzają się, że o ile w skład ziem, położonych na zachód od określonych wyżej granic (między Polską z jednej a Ukrainą i Białorusią z drugiej strony) wchodzą terytorja sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i do Litwy".

W myśl powyższego kwestje sporne między Polską a Litwą nie mogą i nie powinny stanowić przedmiotu rokowań między polską a rosyjską socjalistyczną federacyjną sowjecką rzeczpospolitą, a tem mniej dawać temat do enuncjacji tej ostatniej. Z drugiej strony rząd polski stwierdza, że terytorjum, zajęte obecnie przez gen. Żeligowskiego, nie graniczy nigdzie z rosyjską sowjecką federacyjną socjalistyczną rzeczpospolitą. Terytorjum graniczne całkowicie jest w posiadaniu Polski i rząd polski za stan na powyższem terytorjum bierze na siebie odpowiedzialność. Z tego względu jest rzeczą wykluczoną, aby z tej strony groziło rosyjskiej sowjeckiej federacyjnej rzeczypospolitej jakiekolwiek niebezpieczeństwo.

Rząd polski nie dopuści do tego, aby ziemie rzeczypospolitej służyły jako basis dla jakichkolwiek operacyj przeciwko rosyjskiej sowjeckiej socjalistycznej federacyjnej rzeczypospolitej do formowania na swem terytorjum jakichkolwiek obcych mu oddziałów zbrojnych ani do akcji oddziałów międzynarodowych, mających służyć dla utrzymania porządku na spornych ziemiach między Litwą a Polską przeciwko rosyjskiej sowjeckiej federacyjnej rzeczpospolitej, co zresztą absolutnie nie wchodzi w zadanie powyższych oddziałów i o co niemożliwem jest w dobrej wierze je podejrzewać. Zapewne też wiadomem jest rządowi rosyjskiej sowjeckiej federacyjnej rzeczypospolitej, że wszystkie oddziały, które przeciw tej ostatniej walczyły, a przeszły granice Polski, zostały natychmiast rozbrojone i internowane.

Uważając, że nasze wyjaśnienie całkowicie wyczerpuje sprawę, która widocznie przedstawiała dla rosyjskiej sowjeckiej federacyjnej socjalistycznej rzeczypospolitej jakiś moment wątpliwości, Rząd Polski odrzuca przypuszczenie, żeby rosyjska socjalistyczna federacyjna rzeczpospolita szukała pretekstu dla złamania podpisanego przez siebie zobowiązania i chce wierzyć, że podobne nieumotywowane nieporozumienia, mogące w najszkodliwszy sposób odbić się na pokojowej pracy między obu państwami, w przyszłości się nie powtórzą.

Sapieha.

Sejmowa komisja dla spraw zagranicznych uchwaliła 16 grudnia 1920 r. następującą rezolucję [1]*):*

1) Komisja dla spraw zagranicznych wzywa ministra spraw zagranicznych, aby poczynił starania o uzyskanie u rządu, aby dążył do możliwie szybkiego oddania Wileńszczyzny polskiej administracji państwowej zarówno cywilnej, jak i wojskowej.

2) Aby spowodował ograniczenie kompetencji ewentualnego zgromadzenia przedstawicieli ludności, o ile je komisja Ligi Narodów za dopuszczalną formę konsultacji uzna — wyłącznie do odpowiedzi, czy teren plebiscytowy ma wejść w skład państwa polskiego czy Litwy kowieńskiej.

3) Aby zapobiegł wytworzeniu przez tymczasową komisję rządzącą na Wileńszczyźnie odrębnego prawodawstwa.

W ostatnich dniach grudnia 1920 r. [2]*) Rada Ligi Narodów wysłała do delegata polskiego, Paderewskiego, następujące pismo:*

---

1) „Czas z 17. XII. 1920, N. 298. — 2) East Express („Czas z 29 XII. 1920, Nr. 306).

„Rada Ligi Narodów postanowiła przeprowadzić plebiscyt na spornych terytorjach między Litwą a Polską. Okręg Wilna będzie tutaj włączony. Aby zabezpieczyć swobodę głosowania, wysłany będzie na te terytorja kontyngent wojsk sojuszniczych. Za pośrednictwem sekretarza jeneralnego Ligi Narodów zwraca się Rada do Paderewskiego, aby odniósł się do rządu polskiego o przysłanie jak najszybciej jasnej, rzeczowej odpowiedzi Radzie Ligi na następujące pytanie: Czy Rada Ligi może liczyć na zupełne poparcie Rządu Polskiego co do osiągnięcia zgody gen. Żeligowskiego w kwestji wszystkich środków, jakie Rada uzna za stosowne przeprowadzić? Środki będą dotyczyły zarówno rozbrojenia lub zmniejszenia wojsk Żeligowskiego, jak również zmian w administracji terytorjów, zajętych przez gen. Żeligowskiego. Rada przypomina Rządowi Polskiemu, że nie dawała dotąd żadnych wskazań w tej kwestji, przyczem zastrzega sobie, że uczyni to, skoro będzie posiadała środki niezbędnej kontroli. Rada nigdy nie udzieli swojej sankcji plebiscytowi, który byłby przeprowadzony w warunkach, nie dających dostatecznej gwarancji stronom zainteresowanym. Co do stosunku Polski do sowdepji, Rada trzyma się i trzymać się będzie zupełnie na uboczu, jak również w kwestji rokowań w Rydze pomiędzy temi rządami, ponieważ nie chce brać na siebie odpowiedzialności za ewentualne utrudnienie rokowań. Rada wyraża przekonanie, że Rząd Polski nie sądzi, aby decyzja Rady stanowiła „niebezpieczeństwo, grożące utrzymaniu pokoju".

Nota Rady Ligi Narodów do przedstawiciela Litwy zawierała na początku decyzję co do warunków, w jakich ma być przeprowadzony plebiscyt, wyszczególnionych w liście do Paderewskiego. Decyzja ta została powzięta w związku z deklaracją rządu litewskiego, który zobowiązał się zastosować się do rozporządzeń Rady Ligi z 26 października. Potwierdził tę deklarację akt wydelegowania przez rząd litewski swojego przedstawiciela do Warszawy w kwestji omówienia z przedstawicielem rządu polskiego sposobu przeprowadzenia plebiscytu i wytknięcia linji granicznej na terenach plebiscytowych. Jest rzeczą zrozumiałą, że po powrocie komisji, udającej się do Wilna, która ma tam zbadać powyższe kwestje sporne, zarówno obszar terytorjum plebiscytowego, jak sposób przeprowadzenia plebiscytu będą ustalone przez Radę Ligi. Wojska międzynarodowe będą pełniły funkcje policji na terenach spornych. Wysyłka tych wojsk ma na celu uniknięcie wszelkiego opóźnienia plebiscytu i ma zapewnić przeprowadzenie głosowania według decyzji Rady. Rada Ligi zwraca się do rządu litewskiego z prośbą o szybką i jasną odpowiedź, czy może polegać w zupełności na współdziałaniu jego w tej sprawie. Z listu, przesłanego do rządu polskiego, rząd litewski przekonał się, że Rada Ligi przedsięwzięła środki, aby przeprowadzić rozbrojenie wojsk gen. Żeligowskiego. Rada Ligi jest zawsze gotowa rozpatrywać wszelkie zaostrzenia sporne, które mogą być przedłożone przez rząd litewski. Zwraca się jednakże uwagę rządu litewskiego że wobec faktu przyjęcia przezeń bez zastrzeżenia rezolucyj brukselskich, wszelkie warunki z jego strony będą uważane tylko za chęć niedotrzymania umowy. Rada Ligi Narodów sądzi, że niezbędnie trzeba zwrócić uwagę rządu litewskiego, jak wielką odpowiedzialność ściągnąłby na siebie, nie dotrzymując któregokolwiek z punktów umowy

Tymczasem Cziczerin wysłał notę do Warszawy w sprawie oddziałów Petlury i Bałachowicza, a to mianowicie według komunikatu Polskiej Ajencji Telegraficznej z 5 grudnia 1920 r. [1]):

L. 227.

Sowjety w sprawie oddziałów Petlury i Bałachowicza.

(P. A. T.). Minister spraw zagranicznych ks. Sapieha otrzymał następujący radjotelegram w dniu 1 grudnia:

W odpowiedzi na pańskie radjo z 25 listopada rządy Rosji i Ukrainy nie mogą nie powstrzymać się od wyrażenia swego żywego zdumienia wobec niezwyczajnego procederu prowadzenia pertraktacyj przez radjotelegramy, usuwając obie odpowiednio upoważnione delegacje, które znajdują się w Rydze. Linje wytyczne postępowania delegacji rosyjsko-ukraińskiej odpowiadają ściśle zapatrywaniom ich rządów, które nie widzą żadnej racji, zmuszającej je do wyboru innej drogi pertraktacyj z Polską. Ze strony rządu polskiego jest tem więcej niestosowne wyrażanie jakiegokolwiek niezadowolenia z powodu uzasadnionych protestów delegacji rosyjsko-ukraińskiej, że wobec ciągłych pogwałceń traktatu ryskiego przez Polskę Rosja i Ukraina nie mogą przejść nad tem do porządku dziennego bez formalnej opozycji, opierając się na swoich prawach.

A mianowicie, czyżby nie było krzyczącem pogwałceniem traktatu ryskiego ze strony Polski pozwolenie bandom Petlury i Bałachowicza przystąpić do przygotowań wojennych pod ochroną wojsk okupacyjnych polskich, pozostawiając Petlurze całą strefę, nazwaną strefą neutralną Petlury? Czy to nie było pogwałceniem tego traktatu, gdy wojska polskie odmówiły cofnięcia się na nowe granice po wymianie ratyfikacji? Czy to nie było pogwałceniem traktatów dodatkowych z 14 listopada, kiedy wojska polskie ociągały się z cofnięciem w terminie przewidzianym i z umówioną szybkością do nowych linij, które miały okupować? Inne naruszenia punktów traktatu, popełnione przez Polskę, były wyliczone w odezwach prezesa delegacji rosyjsko-ukraińskiej w Rydze. Nawet demobilizacja siedmiu roczników, wymieniona w Pańskiem radjo, miała za skutek ułatwienie rządowi polskiemu działań wojennych przeciw Rosji i Ukrainie za pośrednictwem Petlury i Bałachowicza, podtrzymywanych i utrzymywanych przez niego.

Te pogwałcenia traktatu zawartego nie będą zapomniane w chwili, gdy ostatecznie będą regulowane rachunki między Polską z jednej strony, a Rosją i Ukrainą z drugiej strony, gdyż te ostatnie odrzucały niewzruszenie każdą myśl o naruszeniu traktatów, przez nie podpisanych.

W przeciwieństwie do rządu polskiego, który podpisał traktaty i protokoły i przekracza następnie przyjęte zobowiązania, rządy rosyjski i ukraiński pozostały niewzruszenie na stanowisku swoich zobowiązań traktatowych i wypełniają je skrupulatnie. Nietylko nie idą one w ślady rządu polskiego na drodze podejrzeń, coby zagroziło dziełu pokoju, który je żywo obchodzi, ale ożywiający je duch pojednawczy jest tak silny, że witają one z zadowoleniem myśl rządu polskiego przyśpieszenia toku konferencji pokojowej i proponują wskutek tego, aby powierzyć prezesom odnośnych delegacyj

[1]) „Monitor Polski“ z 6. XII. 1920, Nr. 277 i „Czas“ z 6. XII. 1920, Nr. 290.

wypracowanie programu pertraktacyj pokojowych, aby móc przy pierwszej możności oznaczyć datę ostateczną zawarcia pokoju.

Przyśpieszenie prac konferencji jest tem więcej pożądane, że późne przybycie prezesa Dąbskiego i głównych członków delegacji polskiej, nieprzedstawienie przez nich po przyjeździe nowych pełnomocnictw i długa nieobecność najważniejszych ekspertów polskich, odroczyły już znacznie dzieło zawarcia pokoju. I teraz jeszcze delegacja polska odmawia oznaczenia posiedzeń komisji dość często, skutkiem czego prace komisji są przeciągane. Zwłoka przy przedstawieniu przez delegację polską nowych pełnomocnictw jest tem dziwniejsza, że w chwili, gdy rząd polski traktował przeniesienie konferencji pokojowej z Mińska do Rygi, zaznaczył potrzebę zaopatrzenia się delegacji polskiej w nowe pełnomocnictwa i że takowe, posiadane przez delegację rosyjsko-ukraińską, posiadały od pierwszej chwili prawo zawarcia ostatecznego traktatu pokojowego, chociaż wtedy przedmiotem obrad były tylko pertraktacje o zawarciu preliminarjów pokojowych.

Mając nadzieję, że przeszkody, stworzone przez delegację polską dla przebiegu negocjacyj, będą w przyszłości usunięte, rządy rosyjski i ukraiński zaznaczają zarazem, że gwarancje wojskowe nie mogą być dane przez Rosję i Ukrainę, jak tylko w razie, gdyby otrzymały one odpowiednie gwarancje od wszystkich rządów nieprzyjacielskich, coby mogło być doprowadzone do skutku przez pertraktacje z wszystkiemi wymienionemi rządami. Rosja i Ukraina podzielają w zupełności pragnienie pokoju Polski i rządy sowjeckie sprzymierzone wyrażają pewność, że na tej podstawie dzieło pokoju trwale i pewnie będzie wzniesione na konferencji w Rydze.

Komisarz ludowy dla spraw zagran. Rzeczypospolitej sowjeckiej rosyjskiej: *Cziczerin.*

Prezes Rady komisarzy ludowych i komisarz ludowy od spraw zagranicz. Rzeczypospolitej sowjeckiej ukraińskiej *Rakowskij.*

W odpowiedzi na powyższą notę minister Sapieha wysłał do Moskwy depeszę następującej treści:

Przyjmując do wiadomości radjodepeszę Panów z 1 grudnia, komunikuję, że przesłałem ją naszej delegacji w Rydze.

Sapieha.

Według „East Express” z daty dnia 28-go grudnia 1920 przewodniczący polskiej delegacji pokojowej, Dąbski, przesłał przewodniczącemu rosyjskiej delegacji pokojowej następującą notę [1]):

L. 228.

Odpowiedź polska w sprawie Petlury i Bałachowicza.

W odpowiedzi na notę Pańską z dnia 16 b. m. z polecenia mojego rządu mam zaszczyt zakomnikować Panu, co następuje, z prośbą o podanie do wiadomości Pańskiemu rządowi: Rząd polski uważa, że siły zbrojne, znajdujące się w rozporządzeniu naczelnego dowództwa wojsk polskich w rejonie, dzielącym tereny, zajęte przez gen. Żeligowskiego, od terytorjum rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej republiki rad, są wystarczające, aby stawić skuteczny opór każdemu, ktoby ewentualnie chciał na tereny, przez nie

[1]) „Czas z 29. XII. 1920, N. 306.

zajmowane, wtargnąć. Wobec tego rząd polski uważa, że płonne są całkowicie wszelkie obawy, jakie w tej sprawie były wyrażone w nocie Pańskiej. Ponadto podkreślić muszę, że wiadomości, podane przez Pana w wyżej wspomnianej nocie, nie są zgodne z wiadomościami, podanemi w tej sprawie przez rząd polski. Według informacyj bowiem, jakiemi władze polskie rozporządzają, nietylko w armji gen. Żeligowskiego nie mają miejsca żadne skupienia żołnierzy i ochotników byłych oddziałów Bałachowicza i innych, ale przeciwnie gen. Żeligowski rozpoczął demobilizację sił zbrojnych, znajdujących się pod jego rozkazami, w myśl wskazań, ustalonych w tej mierze przez komisję Ligi Narodów.

Proszę przyjąć, Panie Przewodniczący, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania. *Dąbski.*

Dnia 11 lipca 9120 r. odbył się plebiscyt na częściach Prus Zachodnich i Prus Wschodnich. Na tej podstawie Rada Ambasadorów ustaliła granice Polski na odnośnej części Prus Zachodnich notą Cambona, przewodniczącego Rady Ambasadorów d. d. Paryż z 12 sierpnia 1920, a na odnośnej części Prus Wschodnich notą Cambona d. d. Paryż z 15 sierpnia 1920 r.[1]*). Polsce przyznano kilka wsi naprzeciwko Gniewu, mały port Kurzybrak, przyczółek mostowy na Opaleniu i prawy brzeg Wisły w niewielkim rozmiarze.*

L. 229.

Ustęp z noty Cambona, Przewodniczącego Rady Ambasadorów, z daty Paryż 12 sierpnia 1920 r., do posła polskiego w Paryżu, hr. Zamoyskiego, o decyzji Rady w sprawie granic na obszarze Prus Zachodnich, poddanego plebiscytowi, który zawiera określenie granic[2]**).**

Kwestja przynależności portu Weissenberg i śluzy między Wisłą a Nogatem... będzie postanowiona na miejscu przez Komisję delimitacyjną graniczną z pomocą technicznych ekspertów. W każdym razie Komisja będzie miała obowiązek liczyć się z faktem, że wieś Weissenberg oświadczyła się wyraźnie na rzecz Prus Wschodnich.

Stąd i aż do punktu, gdzie granica administracyjna między gminami Johannisdorf i Duriz (Gr. Weide)[3]) dotyka Wisły:

Linja, która ma się oznaczyć na terenie, zostawiająca przy Polsce miejscowości Kleinfelde, Neuliebenau, Krammershof, Ausendeich, Johannisdorf, biegnąc — o ile to możliwe — wschodnią granicą ogółu tych miejscowości przy liczeniu się z lokalnemi względami gospodarczemi...;

stąd aż do punktu, gdzie południowa granica obwodu kwidzyńskiego („Marienwerder") dotyka wschodniego brzegu Wisły:

Linja, którą ma się oznaczyć na terenie, położonym między rzeką a groblą, pozostawiając przy Polsce port Kurzybrak („Kurzebrack") z wszystkiemi instalacjami, most kolejowy na linji Kwidzyń („Marienwerder") — Munsterwalde, przybrzeżne mury mostowe u obu końców z całą wewnętrzną

[1]) Obie noty w tekście francuskim załączył prof. Dr. St. Kutrzeba do cyt. książki „Polskie prawo polityczne według traktatów", str. I. 177 sq i 180 sq, por. nadto tego autora „Polska odrodzona" (Kraków 1922), str. 193 sq. — [2]) Według tekstu francuskiego w „dodatkach„ do książki prof. Dr. „St Kutrzeby „Polskie prawo polityczne według traktatów", cz. I. (Kraków 1923), str. 178. Plebiscyt odbył się w powiatach Sztum (Stuhm,) Susz (Rosenberg) i w części p. Marienburg. — [3]) u Kutrzeby „Gr. Werde" (prawdopodobnie błąd drukarski).

linją, nasyp kolejowy i reklamowany teren aż do podstawy drugiej grobli, dalszej od rzeki, a Niemcom wieś Kurzybrak („Kurzebrack");

stąd i aż do punktu, gdzie granica zachodnia obszaru rejencji olsztyńskiej („du Gouvernement d'Allenstein") styka się z dawną granicą między Prusami Zachodniemi a Prusami Wschodniemi:

granica, oznaczona w artykule 28 traktatu wersalskiego.

L. 230.

Ustęp z noty Cambona, Przewodniczącego Rady Ambasadorów, z daty Paryż 15 sierpnia 1920 r., do posła polskiego w Paryżu, hr. Zamoyskiego, o decyzji Rady w sprawie granic między Polską a Niemcami na obszarze Prus Wschodnich, poddanym plebiscytowi, który zawiera określenie granic[1]**).**

Wychodząc z punktu granicznego, oznaczonego w art. 28[2]), gdzie granica administracyjna między gminami Kl. Lobenstein i Marienfelde spotyka wspomnianą granicę aż do punktu, gdzie granica administracyjna między gminami Kl. Nappern i Ketzwalde spotyka tę samą granicę:

Linja, którą ma się oznaczyć na terenie, zostawiająca przy Polsce miejscowości Łubsztynek (Kl. Lobenstein) i Napromek (Kl. Nappern), a przy Prusiech Wschodnich miejscowości Głaznoty (Marienfelde), Ruhwalde i Ketzwalde, jak również całą drogę żelazną między Zajączkami (Haasenberg) a Marienwalde, biegnąc, ile możności, granicami administracyjnemi gmin i licząc się z lokalnemi względami ekonomicznemi.

Stąd aż do punktu, gdzie północna granica gminy Groszki (Groschken) dotyka granicy, określonej w art. 28:

wspomniana granica.

Stąd aż do punktu, gdzie granica administracyjna między gminami Groszki (Groschken)[3]) i Lewałd (Gr. Lehwalde) spotyka granicę, oznaczoną w art. 28:

Linja, którą ma się oznaczyć na terenie, zostawiająca przy Polsce miejscowość Groszki (Groschken), a przy Prusiech Wschodnich miejscowość Lewałd (Gr. Lehwalde), biegnąc, ile możności, granicami administracyjnemi gmin i licząc się z lokalnemi względami ekonomicznemi.

Stósownie do art. 87 traktatu wersalskiego trasa na miejscu granicy, powyżej opisanej, będzie wykonana przez Komisję, przewidzianą w przytoczonym artykule.

Dnia 8 października 1920 r.[4]*) rozpoczęły się w Paryżu pod egidą Rady Ambasadorów rokowania polsko-niemieckie w sprawie uregulowania stosunków komunikacyjnych pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec przez terytorjum polskie, czyli t. zw. korytarz polski. Rokowania te objęły dziedzinę komunikacji kolejowych, pocztowych, telegraficznych, telefonicznych, sprawę stosunków celnych, paszportowych, oraz nawigacji. Celem rokowań było zawarcie pomiędzy Polską a Niemcami długotrwałej konwencji, przewidzianej przez art. 98 traktatu wersalskiego. Na czele delegacji polskiej stał Kazimierz Olszowski, dyrektor departamentu mini-*

[1]) Według tekstu francuskiego w cyt. ksiące St. Kutrzeby, I. str. 180. — Plebiscyt odbył się w rejencji olsztyńskiej — [2]) sc traktatu wersalskiego — [3]) u Kutrzeby raz „Groschken", drugi raz „Groschen" (prawdopodobnie błąd drukarski). — [4]) „Czas" z 8. XI. 1920 r. Nr. 266.

sterstwa spraw zagranicznych, zaś na czele delegacji niemieckiej hr. Schulenburg.

Według „East Express" rząd sowjecki przesłał z początkiem listopada 1920 r. na ręce rumuńskiego prezydenta ministrów depeszę następującą[1]:

Dowiedziawszy się, iż nastąpiło podpisanie traktatu między mocarstwami sprzymierzonemi, oraz Rumunją w sprawie zaanektowania przez nią Besarabji, rządy republik sowjeckich, rosyjskiej i ukraińskiej, oświadczają, że nie mogą uznać dokonania tej aneksji. Nastąpiła ona bez udziału tych rządów, to też nie uważają się one za związane w jakikolwiek sposób traktatem, zawartym co do tego między innymi rządami".

Komisarz Ludowy do spraw zagran. Rosyjskiej Federac. Republ. Sow. *Cziczerin.*

Prezydent Rady Komisarzy Ludowych, oraz Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Republiki Ukraińskiej i Sowjeckiej *Rakowski.*

W tym samym mniej więcej czasie przybył do Warszawy rumuński minister spraw zagranicznych, Take Jonesco. Na bankiecie, dnia 4 listopada 1920 r., wymienili obaj ministrowie spraw zagranicznych: polski, ks. Sapieha i rumuński, Take Jonesco, toasty, których treść wskazywała na wzajemne zbliżenie się obu państw[2].

Minister Sapieha tak mówił:

„Jestem szczęśliwy, że mogę w imieniu rządu i narodu polskiego pozdrowić przedstawiciela wielkiego narodu sprzymierzonego, tembardziej, że przedstawicielem tym jest mąż, którego imię wypisane jest na honorowem miejscu historji tego kraju, a który jest jednym z najwybitniejszych współtwórców pokoju w Europie. Czyż nie jest rzeczą słuszną, że to rumuński mąż stanu objął wielką pracę nad umocnieniem pokoju w Europie środkowej, skoro właśnie Rumunja walczyła zawsze o pokój i dążyła do ustalenia pokojowych stosunków pomiędzy swoimi sąsiadami? Czyż nie ku niej zwracała się opinja świata, szukając trwałego oparcia w czasie powszechnego niepokoju? A pomiędzy wszystkimi Rumunami, czyż nie pan, panie ministrze, byłeś najbardziej powołanym do spełnienia trudnego, lecz doniosłego zadania? Głęboka znajomość ludzi i narodów skłoniła pana do cierpliwości i pojednawczości, tak potrzebnych do osiągnięcia dobrych wyników wielkiej pracy nad konsolidacją stosunków pokojowych w Europie środkowej. Twór wielkiej idei wnosi pan w świat, pełen jeszcze niepokojów, bitew, pełen krwi, wreszcie narodów, zmęczonych walką, porwanych zwycięstwem i wolnością osiągniętą, porwanych marzeniami urzeczywistnionemi, pełnych marzeń nieziszczalnych, ambicyj nienasyconych ukrytej nienawiści. W takiej to atmosferze, która jest pozostałością wielkiej wojny, usiłuje pan spełnić dzieło konsolidacji. Widzi pan przeszkody, a widząc, chce je pan usunąć. Środkiem, który przedewszystkiem uleczy wiele z tych ran, jest dobrobyt ekonomiczny. Wojna rozerwała tak skomplikowaną sieć stosunków, łączących państwa i narody, że trzeba przedewszystkiem nawiązać nici rozerwanej sieci, stworzyć nową wartość ekonomiczną, która przez dobrobyt doprowadzi do uspokojenia. Lecz czemu, zwracając się do pana, panie ministrze, mówię o wojnie i o namiętnościach?

[1]) „Czas" z 7. XI. 1920, Nr. 265. — [2]) „Czas" z 7. XI. 1920, Nr. 265.

Kiedy mowa o Rumunji i Polsce, to raczej należy mówić o przyjaźni i zaufaniu. Jeżeli Rumunja jest bojowniczką o pokój i ład, to stwierdzam, że i my pragniemy tego samego. Jest rzeczą ważną, by świat wiedział, że Polska i naród polski pragną nietylko żyć w spokoju, lecz pragną zdobyć zaufanie świata, że dają gwarancje pokoju. Wszystko nas zbliża, nic nie rozdziela. Rumunja i Polska stanowią awangardę cywilizacji łacińskiej. Jak wy, tak i my, przeszliśmy ciężką szkołę. Jak wy, tak i my, stwierdzam to z dumą, stanowiliśmy dla Europy tamę przeciwko nawale anarchizmu. Nasze idee polityczne są te same. Interesy ekonomiczne nas zbliżają, współpraca Rumunji i Polski narzuca się sama przez się, a raczej już istnieje. Jestem szczęśliwy, panie ministrze, widząc wśród nas bojownika wielkiej idei, przedstawiciela narodu, który, osiągnąwszy zjednoczenie i wielkość dzięki bohaterstwu i genjuszowi swoich wodzów, pracuje dzisiaj ku dobrobytowi narodów sąsiednich. Z prawdziwie serdecznem uczuciem wznoszę toast w ręce pana, panie ministrze, za pomyślność państwa rumuńskiego".

Take Jonesco odpowiedział: „Głęboko wzruszony przyjęciem, tak serdecznem i przekraczającem wszelkie moje oczekiwania, mimo, że znana jest stara tradycja gościnności, przyjęciem, które zgotowano mi tu od pierwszej chwili przybycia do waszej drogiej Warszawy, w której wreszcie już nie pokój, ale wolność panuje, dziękuję za wszystkie dowody przyjaźni dla mojego kraju i dla mnie, jak również za miłe słowa, do mnie skierowane. Czuję się szczęśliwym, że jestem pierwszym ministrem zaprzyjaźnionego państwa, który przybył złożyć hołd Polsce, okrytej sławą, odrodzonej po 156 latach, po najokropniejszych zbrodniach w dziejach ludzkości. Każdy człowiek wolny, jakiejkowiek rasy, z jakiegokolwiek krańca świata, musi kochać Polskę za jej męczeństwo, nawet przed jej poznaniem, a cóż dopiero po zbliżeniu się do Polski, choćby tylko za te kilka chwil, jakie spędziłem między wami. Owa miłość dla Polski jest tem większa po usłudze, jaką oddaliście cywilizacji przez najświeższe zwycięstwo nad Wisłą, które przypomina nam walkę w roku 1919[1]), *kiedyto wyzwoliliśmy się z pod barbarji ówczesnego wroga. W ten sposób zarówno Polska, jak i Rumunja zaczęły spłacać swój dług wobec świata cywilizowanego, który dopiero co wyszedł z wielkiej katastrofy. Zwycięstwo przyniosło wam wskrzeszenie niepodległości, nam zaś urzeczywistnienie tego zjednoczenia narodowego, dla którego pracowaliśmy w ciągu wieków. Jakiekolwiek byłyby cierpienia, przyniesione nam przez wojnę, które tylko z trudem uleczyć będzie można, jakiekolwiek były ofiary, przez Rumunję złożone, nie w celach egoistycznych, lecz przedewszystkiem w celu współdziałania w zwycięstwie prawa i wolności, nie możemy nigdy zapomnieć, że obecny porządek rzeczy jest owocem zwycięstw, dla których złożyły wielkie demokracje świata zachodniego daniny największe. Zawsze w zgodzie z aljantami zachodu, mamy do spełnienia wielkie zadanie. Myślę o trwałym pokoju, który nie jest możliwym inaczej, jak przez całkowite spełnienie traktatów, które położyły kres wojnie światowej. Zresztą, panie ministrze, cały świat rozumie dzisiaj, że utrzymanie pokoju nierozerwalnie jest związane z utrzymaniem ładu społecznego. Rumunja nie ma innego celu w polityce międzynarodowej. Chce ona przedewszystkiem poświęcić się dziełu pokoju w granicach, które zdobyła przez swoją całość i które zostały jej przyznane*

[1]) Taka data jest w tekście, ogł. w „Monitorze Polskim" (pewno błąd drukarski).

przez traktaty paryskie. Jestem pewny, że Polska poświęci się temu dziełu z chwilą, gdy granice jej będą ze wszystkich stron ustalone. Namiętnie umiłowałem pokój, sądziłem i sądzę zawsze, że zwycięskie państwa środkowo- i wschodnio-europejskie winny wobec siebie i wobec innych sprzymierzeńców ustalić takie pomiędzy sobą stosunki, aby wszelkie starcia stały się niemożliwe, aby stworzyły taką całość, która uniemożliwiałaby naruszenie traktatu. Jeżeli taki mamy cel ostateczny, to niemniej pewny jestem również, że pomiędzy naszemi oboma krajami istnieją węzły ścisłej przyjaźni i wzajemnego zaufania, że istnieć będą zarówno dzięki wspólności naszych interesów, jak i przez szlachetne współzawodnictwo w świecie idei sprawiedliwości i wolności w stosunkach między narodami. Głęboko przekonany, że nic nie jest w stanie naruszyć tych dobrych stosunków, wznoszę kielich na wielkość i pomyślność Polski, na zdrowie naczelnika państwa i pana, panie ministrze".

Dnia 13 listopada 1920 r. ogłosiło Czeskie Biuro Prasowe następujący komunikat o zawarciu konwencji między Czechami a Jugosławją[1]:

„W porozumieniu z rządem jugosłowiańskim ogłasza rząd czeskosłowacki tekst konwencji obronnej, zawartej z rządem jugosłowiańskim przez ministra Benesza, w Belgradzie, w dniu 14 sierpnia.

„Art. I. konwencji opiewa, że na wypadek nieprawnego ataku ze strony Węgier przeciwko jednej ze stron traktatowych obowiązuje się druga strona pośpieszyć na pomoc napadniętej stronie.

„Art. II. Kompetentne organy fachowe Czechosłowacji i królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców ustalą konieczne zarządzenia dla przeprowadzenia tej konwencji.

„Art. III. Żadna ze stron kontraktowych nie może zawrzeć innego przymierza z jakiemś trzeciem państwem, bez poprzedniego porozumienia się z drugą stroną.

„Art. IV. Konwencja obowiązuje na lat dwa, po upływie tego terminu może każda ze stron wypowiedzieć konwencję.

„Art. V. Konwencja ma być podana do wiadomości Ligi Narodów.

„Art. VI. Konwencja będzie ratyfikowana i dokumenty ratyfikacyjne będą co najrychlej wymienione w Belgradzie".

Na skutek propozycji Ligi Narodów gen. Żeligowski zgodził się na rozejm i dnia 19 listopada 1920 r., o 4 popołudniu, dał odpowiednie rozkazy swoim wojskom. Rozejm rozpoczął się 21 listopada o 9 rano. Przed rozpoczęciem rozejmu, tj. 21, o 7 rano, wojska litewskie rozpoczęły ofensywę na całym froncie, zajmując Szyrwinty i Gedroicie oraz inne miejscowości. Litwini wykorzystali czas od 19 do 21 listopada dla przegrupowania swoich wojsk i wszczęcia ataku wbrew zobowiązaniom względem komisji Ligi Narodów. Pułkownik Chardigny, przedstawiciel Ligi Narodów, wyjechał osobiście na front, gdzie skonstatował agresywność Litwinów i w konsekwencji tego zażądał telegraficznie od rządu kowieńskiego natychmiastowego zaprzestania akcji i cofnięcia się wojsk na pozycje umówione[2].

Bolszewickie wojska, przerzucone z polskiego frontu, przełamały w połowie listopada 1920 r. front generała Wrangla i ruszyły na Sebastopol. Gen. Wrangel uszedł do Konstantynopola[3]*. Oddziały ukraińskie i gen.*

1) „Czas" z 14. XI. 1920, Nr. 271. — 2) „Czas" z 29. XI. 1920, Nr. 279. — 3) „Czas" z 20. XI. 1920, Nr. 276.

Poremykina, które przekroczyły polską granicę pod naciskiem wojsk bolszewickich, zostały rozbrojone przez nasze wojska[1]*. Petlura zaś zwrócił się 17 listopada 1920 r. do komendanta IV rumuńskiej dywizji, Jadica, z prośbą o udzielenie jemu i jego sztabowi azylu na terytorjum rumuńskiem*[2]*, jednak ostatecznie udał się do Tarnowa*[3]*.*

Dnia 24 listopada 1920 wysłał minister Sapieha następującą notę do Cziczerina i Rakowskiego[4]*:*

L. 231.

Rząd polski do sowjetów w sprawie rokowań ryskich.

Od chwili ponownego nawiązania rokowań pokojowych w Rydze delegacja rządu sowjeckiego stosuje taktykę, która pomyślny przebieg rokowań ogromnie utrudnia. Bezpodstawność protestów, ponawianych przez delegację sowjecką, każe przypuszczać, że właściwym ich celem jest albo działanie na zwłokę, albo wyzyskanie rokowań do celów agitacyjnych. Dzięki tym protestom rokowania w Rydze odbywają się w atmosferze niepewności, która może łatwo wpłynąć ujemnie na ich rezultat. Odpierając kategorycznie wszelkie stawiane mu zarzuty co do niewypełnienia warunków rozejmu i nie mogąc przyjąć do wiadomości zapowiedzi wyciągnięcia jakichkolwiek konsekwencyj z tych protestów w dalszym toku rokowań, rząd polski stwierdza jednocześnie, że nie mógłby zgodzić się na to, aby rokowania pokojowe, do których przystąpił ze szczerem dążeniem zakończenia wojny, miały służyć jakimkolwiek ubocznym celom.

W przeciwieństwie do tego, co się dzieje w Rosji, rząd polski przeprowadził już demobilizację siedmiu roczników i w ten sposób zmniejszył siłę armji, sądząc, że nie będzie ona mu potrzebna do poparcia wykonania i rozwinięcia preliminarjów pokojowych, podpisanych w Rydze. Obecna jednakże taktyka delegacji sowjeckiej może wzbudzić wątliwości co do szczerości dążeń rządu sowjeckiego do ostatecznego zakończenia stanu wojennego. Dla usunięcia wątpliwości w interesie pomyślnego dalszego rozwoju rokowań pokojowych rząd polski proponuje:

1) Ustalić natychmiast przez delegacje obu rządów termin, w którym definitywny traktat pokojowy ma być podpisany.

2) Natychmiast po zajęciu przez wojska stron obu linij, przewidzianych w rozejmie, omówić na konferencji w Rydze gwarancje wojskowe trwałego utrzymania stanu pokojowego.

Przy tej sposobności nie mogę nie wyrazić zdumienia z powodu stanowiska, zajętego przez delegację rządu sowjeckiego w sprawach zwrotu zakładników i wymiany jeńców, które przeczy wszelkim powszechnie uznanym zasadom humanitaryzmu.

Rząd polski protestuje szczególnie przeciw jaskrawo bezprawnemu zatrzymaniu członków misji pana Filipowicza.

Oczekując rychłej odpowiedzi rządu sowjeckiego w sprawach powyżej poruszonych, rząd polski będzie gotów dać każdej chwili odpowiednie instrukcje swojej delegacji w Rydze.

Minister spraw zagranicznych *Sapieha.*

1) P. A. T. („Czas" z 25. XI. 1920, Nr. 280). — 2) P. A. T. („Czas" z 19. XI. 1920, Nr. 275). — 3) „Czas" z 29. XI. 1920, Nr. 284. — 4) P. A. T. („Czas" z 27. XI. 1920, Nr. 282).

W sprawach Górnego Śląska są do zanotowania dwa akty z tego czasu: List Episkopatu Polskiego do Papieża[1]) *i nota Lloyda George'a*[2]) *w sprawie głosowania emigrantów śląskich podczas plebiscytu:*

L. 232.

Episkopat do Ojca św. w sprawie Górnego Śląska.

(P. A. T.). List biskupów polskich do Papieża opiewa, jak następuje: Ojcze Święty! Kardynał wrocławski Bertram w dniu 21 listopada b. r. zakazał duchowieństwu Górnego Śląska pod grozą suspensji ipso facto uczestniczyć w akcji plebiscytowej bez pozwolenia miejscowego proboszcza, nienależącym zaś do dyecezji wrocławskiej zabronił wogóle brać udział w rzeczonej akcji. Rozporządzenie kardynała Bertrama jest nieusprawiedliwione, oddaje bowiem plebiscyt w ręce duchowieństwa niemieckiego, ponieważ 75% proboszczów na Górnym Śląsku na skutek działania rządu pruskiego jest narodowości niemieckiej i odmawia klerowi i kapłanom prawa obywatelskiego udziału w akcji plebiscytowej. Rozporządzenie to sprzeciwia się zasadom traktatu wersalskiego. Jakkolwiek kardynał Bertram powołuje się na specjalne pełnomocnictwa, udzielone przez Stolicę Apostolską, mniemamy, że to nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy i intencjom Stolicy Apostolskiej. My biskupi, pragnący dobra Kościoła i utrzymania synowskiego stosunku narodu polskiego ze Stolicą Apostolską i zapewnienia należnej narodowi polskiemu wolności, wyznajemy przed Tobą, Ojcze św., że naród polski rozporządzeniem tem został skrzywdzony. W obronie sprawiedliwości błagamy Cię, Ojcze św., abyś powagą Apostolską zło, nam wyrządzone, odwrócił. W imieniu wszystkich biskupów: Kardynał *Dalbor,* arcyb. *Bilczewski, Teodorowicz, Przeździecki, Kakowski, Sapieha, Marjan Fulman.*

L. 233.

Koalicja o głosowaniu emigrantów na Górnym Śląsku.

Nota Lloyda George'a, przesłana polskiemu posłowi w Londynie, brzmi:

1) Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że Rządy Anglji, Francji i Włoch pragną, aby plebiscyt na Górnym Śląsku został w krótkim czasie przeprowadzony w sposób, któryby każdemu wyborcy umożliwił głosowanie w warunkach pewnych i bezpartyjnych. Rządy uwzględniają dlatego możliwość faktu, że warunki te mogłyby być naruszone przez dokładne i ściśle stosowanie się do an. do 28 artykułu traktatu, który brzmi: „Każdy ma głosować w gminie, w której mieszka, względnie, jeżeli mieszka gdzieindziej, w gminie, w której się urodził".

2) Trzy rządy uważają za swój obowiązek usunięcie niebezpieczeństw, któreby mogły zagrażać wolności głosowania. Z tego powodu, po zbadaniu faktycznego stanu, przedstawionego przez górnośląską Komisję plebiscytową i rządy Polski i Niemiec, postanowiły, jako wynik tych badań, przedstawić rządom Polski i Niemiec następującą propozycję:

3) Ostatni ustęp art. 4 wspomnianego aneksu brzmi: „Wynik głosowania musi być stwierdzany gminami, a mianowicie stosownie do większości w każdej gminie". Trzy rządy są zdania, że nie będzie się sprzeciwiało

[1]) P. A. T. („Czas" z 2. XII. 1920, Nr. 286) — [2]) „Czas" z 8. XII. 1920, Nr. 291.

duchowi wspomnianego ustępu, jeżeli faktyczne głosowanie niemieszkających w danem miejscu odbędzie się poza terenem plebiscytowym. Głosy tych osób zostaną przy ustalaniu ostatecznego wyniku doliczone do głosów gmin, w których one się urodziły. Trzy rządy pragną zwrócić uwagę na fakt, że w razie, jeżeli rządy Polski i Niemiec przyjmą tę propozycję, będzie mógł plebiscyt odbyć się spokojnie, co odpowiada życzeniom rządów Polski i Niemiec.

Warunki, któreby, zdaniem trzech rządów, najlepiej odpowiadały tym wymaganiom, są następujące: Wszystkie, nie mieszkające na Górnym Śląsku, ale dzięki swojemu miejscu urodzenia do plebiscytu uprawnione osoby, mogą być zgromadzone na obszarze, okupowanym przez sprzymierzone wojska, w jednej (np. Kolonja), lub kilku miejscowościach i oddać swe głosy pod kontrolą nominowanej w tym celu przez sprzymierzone rządy podkomisji górnośląskiej Komisji plebiscytowej. Jeżeli ta propozycja zostanie przyjęta, wypracuje wszystkie techniczne szczegóły górnośląska Komisja plebiscytowa według wskazówek Rady Ambasadorów. Na razie pragną trzy rządy podkreślić fakt, że propozycja ich daje pełną gwarancję, że głosowanie niezamieszkałych na Górnym Śląsku odbędzie się swobodnie, bezpartyjnie i spokojnie.

4) Istnieją jednak dwa punkty, które już teraz należy skomentować:

5) Pierwszy, to przyczyna, dla której trzy rządy pragną, aby głosowanie niezamieszkałych na Górnym Śląsku odbyło się na okupowanym niemieckim obszarze. Przyczyną tą nie jest tylko pewność, jaką dają wystarczające siły sprzymierzonych, ale także fakt, że większość tych osób mieszka w Niemczech. Również wyborcy, których przyjazd z za morza byłby upragniony, mogą z łatwością przyjechać do okupowanego terytorjum.

6) Po drugie, będzie rzeczą górnośląskiej Komisji plebiscytowej na podstawie traktatu rozstrzygnąć, czy niezamieszkali na Górnym Śląsku wyborcy mają głosować w tym samym dniu, albo w tych samych dniach, w których odbędzie się głosowanie na Górnym Śląsku, albo czy więcej jak jeden dzień ma być przyznany dla oddania tych głosów. W tych sprawach nie chcą trzy rządy przesądzać postanowień Komisji. Z drugiego zdania ostatniego ustępu art. 4 (patrz ust. 3) wynika jednak, że wynik głosowania nie może być znany, ani opublikowany, zanim głosy niemieszkających na Górnym Śląsku wyborców nie zostaną doliczone do głosów każdej gminy. Komisja plebiscytowa nie miałaby, zdaniem trzech rządów, kompetencji wyniku głosowania obu kategoryj wyborców ogłaszać w różnych terminach.

7) Mam zaszczyt, imieniem trzech rządów, wyrazić nadzieję, że polski rząd zechce natychmiast wziąć tę propozycję pod przychylną rozwagę i zawiadomi możliwie najszybciej Radę Ambasadorów o swej decyzji, aby potrzebne zarządzenia mogły być bezzwłocznie wydane.

8) Równobrzmiącą notę wysyła się do niemieckiego posła w Londynie.

Podpisano: *Lloyd George.*

„Gazeta Wileńska" doniosła[1]) *z początkiem grudnia 1920 roku, że „według informacyj, otrzymanych ze źródeł miarodajnych, dyrektor departamentu spraw zagranicznych, Jerzy Iwanowski, przywiózł 26 listopada, z Warszawy oficjalną rezolucję Rady Ministrów, ujętą w formie noty do gen. Żeligowskiego, oraz do przewodniczącego Komisji kontrolującej Ligi*

[1]) „Czas" z 8. XII. Nr. 291.

Narodów. Nota miała zawierać następujące, zasadnicze punkty: 1) Rząd polski bierze na siebie odpowiedzialność za dotrzymanie przez gen. Żeligowskiego tych zobowiązań, które będą opracowane przez Komisję kontrolującą Ligi Narodów w porozumieniu z przedstawicielem rządu polskiego. 2) Rząd polski gwarantuje pomoc zbrojną gen. Żeligowskiemu w razie złamania zawieszenia broni przez Litwinów. 3) Jednym z warunków dotrzymania gwarancji rządu polskiego w sprawie wypełnienia przez gen. Żeligowskiego zobowiązań, byłoby wycofanie przez Litwinów wojska na linję demarkacyjną z czerwca 1920 r."

Dnia 9 listopada 1920 r. została podpisana w Paryżu następująca konwencja między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem, którą podajemy wraz z Oświadczeniem Rządu według tekstu, ogłoszonego pod pozycją 117 w Nrze 13 „Dziennika Ustaw R. P." z 4 marca 1922 [1]:

L. 234.

Oświadczenie Rządowe w przedmiocie konwencji polsko-gdańskiej, zawartej w Paryżu dnia 9 listopada 1920 roku.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w wykonaniu art. 104 Traktatu Pokoju między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi a Niemcami, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku (Dz. U. R. P. 1920 r. Nr. 35, poz. 200) została zawarta w Paryżu dnia 9 listopada 1920 r. konwencja między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem treści następującej:

Konwencja między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem, zawarta w Paryżu dnia 9 listopada 1920 r.

Polska i Wolne Miasto Gdańsk, biorąc pod uwagę zawarcie konwencji, ułożonej przez Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, zgodnie z art. 104 Traktatu Pokojowego, podpisanego w Wersalu 28 czerwca 1919 r. przez Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone i Niemcy,

i pragnąc, aby ta umowa doszła między niemi do skutku odpowiednio do wymienionego artykułu tegoż Traktatu,

wyznaczyła w tym celu, jako swoich Pełnomocników:

Rzeczpospolita Polska: p. Ignacego J. Paderewskiego, byłego Prezydenta Rady Ministrów;

Wolne Miasto Gdańsk: Pierwszego Burmistrza Sahma; Deputowanego Schuemmera [2]);

którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i należyte co do formy, przyjęli następujące postanowienia:

ROZDZIAŁ I.

Art. 1. Przedstawiciel dyplomatyczny Rządu Polskiego, z siedzibą w Gdańsku, będzie pośrednikiem między Rządem Polskim a Rządem Wolnego Miasta.

Art 2. Polska weźmie na siebie prowadzenie spraw zagranicznych Wolnego Miasta Gdańska, również jak i opiekę nad obywatelami gdańskimi

1) Ze strony Gdańska ogłoszono dokumenty do tej konwencji p. t. „Amtliche Urkunden zur Konvention zwischen Danzig und Polen vom 15 November 1920" (Danzig, Druck von A Schroth, 1920). — 2) na podpisie (str. 231. cyt. D. U,) brzmi to nazwisko: Schümmer.

zagranicą. Opieka ta będzie użyczaną na tych samych warunkach, jak obywatelom polskim.

Paszporty, wydane obywatelom gdańskim, będą zapewniały opiekę polską zagranicą tylko w tym wypadku, jeżeli będą miały wizę Przedstawiciela Rządu Polskiego w Gdańsku.

Art. 3. W miastach zagranicznych, w których Wolne Miasto Gdańsk ma poważne interesy ekonomiczne, jeden lub kilku obywateli Wolnego Miasta Gdańska, oddanych przez Wolne Miasto do dyspozycji Rządu Polskiego, wejdzie w skład polskich konsulatów.

Urzędnicy ci będą zależni od Rządu Polskiego i będą pod kierunkiem i władzą Konsula Polskiego zajęci sprawami dotyczącemi specjalnie interesów obywateli Wolnego Miasta Gdańska.

Art. 4. Exequatur będzie udzielać obcym agentom konsularnym, rezydującym w Gdańsku, Rząd Polski po porozumieniu się z władzami Wolnego Miasta.

Art. 5. Koszty Przedstawicielstwa dyplomatycznego i konsularnego Wolnego Miasta Gdańska, również jak i koszt opieki nad jego obywatelami zagranicą będzie ponosiła Polska.

Wszystkie podatki i opłaty, pobierane przez służbę dyplomatyczną i konsularną, będą należały do Rządu Polskiego.

Art. 6. Rząd Polski nie zawrze żadnego traktatu lub umowy międzynarodowej, obchodzącej Wolne Miasto Gdańsk, bez zasięgnięcia uprzednio opinji Wolnego Miasta. Wynik tej konsultacji będzie podany do wiadomości Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Wysokiemu Komisarzowi przysługiwać będzie we wszelkich wypadkach prawo veta przeciwko wszelkim traktatom lub umowom międzynarodowym w tym zakresie, w jakim będą one miały zastosowanie do Wolnego Miasta Gdańska, jeżeli Rada Ligi Narodów uzna je za sprzeczne z postanowieniami niniejszego Traktatu lub Statutu Wolnego Miasta.

Art. 7. Wolne Miasto nie będzie mogło zaciągać pożyczek zagranicznych bez uprzedniego zasięgnięcia opinji Rządu Polskiego, który obowiązany jest zakomunikować swoją odpowiedź w przeciągu dni 15. W razie jakiegoś zarzutu ze strony Rządu Polskiego sprawa może być przedstawioną przez Wolne Miasto do oceny Wysokiego Komisarza, który wyda decyzję, stosownie do warunków, przewidzianych w art. 39 niniejszego Traktatu.

Wysoki Komisarz będzie miał obowiązek upewnić się, czy warunki pożyczki nie są sprzeczne z postanowieniami niniejszego Traktatu lub Statutem Wolnego Miasta.

Art. 8. Prawo wywieszania flagi handlowej Gdańska będzie przysługiwało jedynie statkom, które są własnością wyłącznie obywateli Wolnego Miasta, zaliczając do nich spółki i stowarzyszenia, zarejestrowane w Wolnem Mieście, w których interesy obywateli Wolnego Miasta przeważają.

Wolne Miasto zanotyfikuje Rządowi Polskiemu każdą rejestrację statków pod flagą Gdańską z wyszczególnieniem praw własności i innych praw rzeczowych, ciążących na owych statkach.

Rządowi Polskiemu przysługiwać będzie prawo ustanowienia w Gdańsku przy urzędzie Przedstawiciela Polskiego, przewidzianego w art. 1, polskiej służby administracyjnej, potrzebnej do rejestrowania i sprawdzania sprawności morskiej statków polskich oraz do werbowania załogi.

W sprawach zakresu niniejszego artykułu, co do których Wolne Miast-

i Polska nie osiągną zgody, będzie mogło być wniesione odwołanie do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów na warunkach, przewidzianych w art. 39.

Art. 9. Wolne Miasto Gdańsk i Polska zobowiązują się w miarę możności i z uwzględnieniem swych odrębnych interesów gospodarczych uzgodnić ustawodawstwo, dotyczące prawa o banderze.

Art. 10. Wolne Miasto zobowiązuje się traktować w porcie gdańskim okręty pod flagą polską tak samo, jak statki pod flagą Wolnego Miasta.

Art. 11. Stosunki bezpośrednie między miejscowemi władzami administracyjnemi i sądowemi Wolnego Miasta Gdańska a pogranicznemi terytorjami Prus Wschodnich będą dozwolone na tych samych warunkach, co stosunki bezpośrednie między władzami polskiemi i władzami niemieckiemi, tak, jak to ureguluje konwencja, która zostanie zawarta między Polską a Niemcami.

Art. 12. Z zastrzeżeniem praw, przysługujących Polsce, o których mowa w artykule 2, kontrolę cudzoziemców na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska będą wykonywały władze Wolnego Miasta.

ROZDZIAŁ II.

Art. 13. Wolne Miasto Gdańsk jest objęte polską granicą celną; Polska i Wolne Miasto stanowią jeden obszar celny, poddany prawodawstwu i taryfie celnej polskiej.

Art. 14. Terytorjum Wolnego Miasta Gdańska stanowić będzie pod względem celnym jednostkę administracyjną, powierzoną urzędnikom Wolnego Miasta i działającą pod jeneralną kontrolą Centralnego Zarządu Celnego Polski; Rząd Polski będzie brał udział w nadzorze służby celnej przez polskich inspektorów, przydzielonych do personelu gdańskiego. Inspektorzy ci, opłacani bezpośrednio przez Rząd Polski, będą komunikowali swoje spostrzeżenia Centralnemu Zarządowi Celnemu Polski.

Formularze celne, których część drukowana winna być sporządzona po niemiecku i po polsku, będą mogły być wypełniane bez różnicy w języku niemieckim lub polskim.

W celu zapewnienia sprawności służby celnej Wolne Miasto winno posiadać dostateczną liczbę urzędników, znających język polski.

Art. 15. Gdański Zarząd Celny będzie zobowiązany do zdawania rachunku Zarządowi Ceł Polskich z wpływów celnych i będzie odpowiedzialny za ich pobór, również jak i za wykonanie ustaw celnych.

Wydatki administracyjne, ponoszone wskutek tego przez Wolne Miasto, będą potrącane z sumy ogólnej wpływów celnych, pobranych na terytorjum Wolnego Miasta.

Opłaty celne będą stosownie do woli osób, które je będą ponosić, uiszczane bądź w walucie gdańskiej, bądź w walucie polskiej.

Rachunki będą zamykane w końcu każdego kwartału i Polska wypłacać będzie Wolnemu Miastu stały odsetek czystego zysku, określony w myśl przepisów art. 17.

Art. 16. Postanowienia niniejszego rozdziału wejdą w życie w przeciągu trzech miesięcy, które nastąpią po wejściu w życie niniejszego Traktatu; do tego czasu będzie stosowany Układ Prowizoryczny z 22 kwietnia 1920 roku.

Ar. 17. W przeciągu miesiąca od wejścia w życie niniejszego Traktatu odbędą się układy między Polską a Wolnem Miastem w tym celu, aby:

a) Rozważyć zarządzenia, które należy poczynić w celu rozciągnięcia na Wolne Miasto prawodawstwa i taryfy celnej polskiej oraz w celu przystosowania w granicach możności prawodawstwa gdańskiego z zakresu monopoli i wogóle wszystkich opłat i podatków pośrednich do prawodawstwa polskiego. Wolne Miasto zobowiązuje się przyjąć i zapewnić wykonanie rzeczonych zarządzeń;

b) Ustalić zasady, dotyczące wysokości kursu zamiany przy pobieraniu w porcie gdańskim opłat celnych w monecie gdańskiej podług taryfy równej co do wartości taryfie polskiej, na czas, w którym oba państwa posiadać będą różne systemy monetarne.

c) Ustalić odsetek czystych zysków, mający być przyznany Gdańskowi w myśl. art. 15. Przy określeniu tego odsetka weźmie się pod uwagę stosunek opłat celnych, pobranych za towary, przeznaczone odpowiednio dla konsumcji w Polsce i na terytorjum Wolnego Miasta.

Art. 18. Strefa wolna, istniejąca obecnie w porcie Gdańska, będzie nadal utrzymana. Strefa ta będzie oddana pod kontrolę i zarząd Rady, przewidzianej w artykule 19, która będzie władną stanowić o zmianie lub rozszerzeniu granic wspomnianej wolnej strefy lub o zmianie jej ustroju wewnętrznego, z zastrzeżeniem dla Rządu Wolnego Miasta i dla Rządu Polskiego prawa sformułowania w przeciągu 15 dni sprzeciwu, o ile taki zostanie wniesiony. W razie niezgody sprzeciw ten będzie miał moc zawieszającą i wymienionym Rządom będzie przysługiwało prawo założenia rekursu do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów na warunkach, przewidzianych w artykule 39.

ROZDZIAŁ III.

Art. 19. Pod nazwą „Rady Portu i Dróg Wodnych Gdańska“ zostanie ustanowiona Rada, złożona w równych częściach z polskich i gdańskich komisarzy, których liczba z każdej strony nie będzie przekraczała pięciu, a którzy będą wybrani odpowiednio przez Rząd Polski i przez Wolne Miasto z pomiędzy przedstawicieli interesów gospodarczych obu krajów.

Prezydent Rady będzie wybrany za wspólnem porozumieniem między Rządem Polskim a Rządem Wolnego Miasta. W braku porozumienia w przeciągu miesiąca po wejściu w życie niniejszego Traktatu, Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zwróci się do Rady Ligi Narodów z prośbą o zamianowanie Prezydenta narodowości szwajcarskiej.

W razie zawakowania urzędu Prezydenta należy zastosować taki sam sposób postępowania w ciągu miesiąca po zaprzestaniu urzędowania poprzedniego Prezydenta.

Prezydent będzie mianowany na lat trzy. Mandat ten będzie mógł być odnowiony.

Prezydent kierować będzie obradami, starając się doprowadzić do zgody pomiędzy stronami; weźmie on udział w głosowaniu dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków dla osiągnięcia zgody; głos jego będzie rozstrzygał w razie równości głosów. Koszty i wydatki Rady będą pokrywane z dochodów urzędów, zarządzanych przez Radę.

Art. 20. Rada będzie zajmować się w granicach Wolnego Miasta kontrolą, zarządem i eksploatacją portu, dróg wodnych i ogółu tych dróg żelaznych, które obsługują specjalnie port, również jak i wszystkich dóbr i zakładów, służących do ich eksploatacji, z wyjątkiem wszakże dóbr i zakładów, służących do ogólnej eksploatacji kolei żelaznych.

Do Rady należeć będzie oznaczenie tych dróg żelaznych, które mają być uznane, jako specjalnie obsługujące port, z zastrzeżeniem dla Rządu Wolnego Miasta i Rządu Polskiego prawa sformułowania w przeciągu 15 dni sprzeciwu, o ile taki zostanie założony. W razie niezgody sprzeciw ten będzie miał moc zawieszającą i wspomnianym Rządom będzie przysługiwało prawo odwołania się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów na warunkach, przewidzianych w artykule 39.

Rada porozumie się z Rządem Polskim w celu możliwie najściślejszego uzgodnienia administracji części Wisły, znajdującej się pod jej zarządem, z administracją Wisły Polskiej.

Rada zatrzyma na służbie w miarę możności urzędników, pracowników i robotników, obecnie znajdujących się w służbie portu lub dróg wodnych i żelaznych, poddanych jej kompetencji. Przy wprowadzaniu nowych pracowników i robotników do administracji, uzależnionej od Rady, nie mogą zachodzić żadne różniczkowania na niekorzyść obywateli polskich.

Art. 21. Drogi żelazne, które nie są wymienione w artykule 20, będą z wyjątkiem tramwajów i innych dróg żelaznych, służących głównie potrzebom Wolnego Miasta, kontrolowane i zarządzane przez Polskę, która otrzymywać będzie zyski i ponosić koszty.

Art. 22. Umowy późniejsze między Polską a Wolnem Miastem, które winny być zawarte w ciągu czterech miesięcy od wejścia w życie niniejszego Traktatu, uregulują wszystkie sprawy, związane z wykonaniem artykułu 21-go, a mianowicie kwestje, tyczące się utrzymania urzędników, pracowników i robotników, będących obecnie w służbie kolei żelaznych, na zasadzie uszanowania praw nabytych, jak również kwestje, dotyczące gwarancyj, które należy dać dla obopólnego zabezpieczenia używalności języka i monety gdańskiej i polskiej oraz interesów ludności miejscowej we wszystkiem, co się tyczy administracji, ekploatacji i urzędów, o których mowa w artykule 21.

W razie braku zgody, decyzja będzie powzięta przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów zgodnie z art. 39.

Art. 23. Rada pobierać będzie wszystkie opłaty, taksy i dochody, pochodzące z administracji portu, dróg wodnych i dróg żelaznych, o których mowa w art. 20 i ponosić będzie wszystkie koszty utrzymania, zarządu, eksploatacji, ulepszeń i rozwoju. Zyski i straty będą dzielone między Polskę a Wolne Miasto Gdańsk według stosunku, jaki będzie ustalony przez konwencję finansową, która zostanie przez nie zawarta.

W rozrachunku będą uwzględnione dochody i wydatki, które Wolne Miasto poniosło od 10-go stycznia 1920 r. na utrzymanie instytucyj, o których mowa w art. 20 i 21, do chwili wejścia w życie art. 20, 21 i od 23 do 26.

Art. 24. Rada przedsięweźmie w porozumieniu z Rządem Polskim wszystkie środki, potrzebne do zabezpieczenia wolnego ruchu emigrantów i imigrantów z Polski lub do Polski.

Żadne Towarzystwo żeglugi ani żadna inna organizacja, stowarzyszenie lub osoba prywatna nie będzie mogła zająć się przedsiębiorstwem emigracyjnem lub imigracyjnem z Polski lub do Polski bez pozwolenia Rządu Polskiego.

Art. 25. Wolne Miasto Gdańsk i Rząd Polski zobowiązują się przelać na Radę własność wszystkich dóbr, które, należąc do dawnego Cesarstwa Niemieckiego lub do jakiegokolwiek państwa niemieckiego, zostały oznaczone przez Główne Mosarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, jako stanowiące część portu i związane z zarządem lub eksploatacją tegoż, jak i dróg wodnych i żelaznych, o których mowa w art. 20.

Własność wszystkich dóbr, które należały do dawnego Cesarstwa Niemieckiego lub jakiegokolwiek Państwa Niemieckiego i są związane z zarządem i eksploatacją dróg żelaznych, o których mowa w art. 21, będzie przelana na Polskę.

Rada będzie miała prawo wydzierżawiać lub nabywać wszelkie inne dobra ruchome lub nieruchome, położone na terytorjum Wolnego Miasta, o ile Rada uzna je za potrzebne do kierownictwa administracji lub eksploatacji portu, dróg wodnych i dróg żelaznych, które ma sobie powierzone, lub do ich rozwinięcia lub ulepszenia. Wolne Miasto Gdańsk zobowiązuje się podjąć wszelkie środki, potrzebne do wykonania decyzji Rady, a zwłaszcza do przeprowadzenia wywłaszczeń, potrzebnych do wymienionych celów.

Wolne Miasto zobowiązuje się nie odmawiać wywłaszczania dla Polski na sprawiedliwych warunkach terenów i innych posiadłości, potrzebnych do eksploatacji urzędów, o których mowa w artykule 21-szym.

W razie, gdyby niniejszy artykuł dał powód do jakiegokolwiek sporu między Rządem Wolnego Miasta a Rządem Polskim, spór będzie poddany decyzji Wysokiego Komisarza na warunkach, przewidzianych w art. 39.

Art. 26. Rada będzie miała obowiązek zabezpieczyć Polsce swobodną używalność portu i środków komunikacyjnych, o których mowa w art. 20, bez żadnego ograniczenia i w mierze, potrzebnej dla zabezpieczenia ruchu wwozowego i wywozowego do Polski lub z Polski; Rada będzie miała obowiązek powziąć wszelkie środki potrzebne, aby zabezpieczyć rozwój i ulepszenie portu i dróg komunikacyjnych w celu zadośćuczynienia wszystkim potrzebom tego ruchu.

W razie, gdyby zarządzenia powyższe nie były stosowane, Wolnemu Miastu Gdańskowi i Polsce przysługiwać będzie prawo założenia rekursu, przewidzianego w artykule 39.

Art. 27. Postanowienia artykułów 20, 21 i 23 do 26 wejdą w życie w trzy miesiące po wyznaczeniu Prezydenta Rady.

Art. 28. W każdym czasie i we wszystkich okolicznościach Polska będzie miała prawo importować i eksportować przez Gdańsk towary wszelkiego rodzaju, nie zakazane przez ustawy polskie.

ROZDZIAŁ IV.

Art. 29. Polsce przysługiwać będzie prawo założenia w porcie gdańskim służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, połączonej bezpośrednio z Polską. W zakres działania tej służby wchodzić będą komunikacje pocztowe i telegraficzne przez port gdański między Polską a krajami zagranicznemi, również jak i komunikacja między Polską a portem gdańskim.

Art. 30. Wolne Miasto Gdańsk zobowiązuje się wydzierżawić lub sprzedać Polsce na warunkach sprawiedliwych tereny i gmachy, potrzebne do założenia i działania urzędów, przewidzianych w artykule 29 zarówno jak i 21-szym.

Wolne Miasto zobowiązuje się udzielić Rządowi Polskiemu wszelkich żądanych ułatwień do założenia linij telegraficznych i telefonicznych, potrzebnych do wykonania wspomnianego artykułu.

Art. 31. Wszelkie inne komunikacje pocztowe, telegraficzne i telefoniczne na terytorjum Wolnego Miasta, zarówno jak komunikacje między Wolnem Miastem a krajami obcemi będą podlegały Wolnemu Miastu.

Art. 32. Polska i Wolne Miasto zobowiązują się zawrzeć w przeciągu 6 miesięcy, licząc od daty wejścia w życie niniejszego Traktatu, specjalną konwencję w celu ustalenia jednolitych taryf pocztowych, telegraficznych i telefonicznych we wzajemnej komunikacji. Konwencja ta ustali równocześnie szczegóły zastosowania niniejszego rozdziału.

ROZDZIAŁ V.

Art. 33. Wolne Miasto Gdańsk zobowiązuje się zastosować do mniejszości rasowych, religijnych i językowych przepisy, podobne do tych, które są zastosowywane przez Polskę na terytorjum polskiem w wykonaniu rozdziału I-go Traktatu, zawartego w Wersalu 28 czerwca 1919 r. między Polską a Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi, a szczególnie czuwać, aby w prawodawstwie i w prowadzeniu administracji żadna stronniczość nie objawiała się na szkodę obywateli polskich i innych osób pochodzenia lub języka polskiego, stosownie do art. 104 § 5 Traktatu Pokoju Wersalskiego z Niemcami.

Przepisy artykułów 14 do 19 Traktatu, zawartego w Wersalu pomiędzy Głównemi Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi a Polską dnia 28 czerwca 1919 r., zarówno jak i przepisy art. 89 Traktatu Wersalskiego z Niemcami stosować się będą również do Wolnego Miasta Gdańska.

Art. 34. Warunki naturalizacji w Wolnem Mieście Gdańsku zarówno jak warunki, na jakich towarzystwa zagraniczne będą się mogły ukonstytuować jako towarzystwa gdańskie, zostaną określone w porozumieniu między Wolnem Miastem a Polską.

Art. 35. Układ specjalny zostanie zawarty w najszybszym terminie między Polską a Wolnem Miastem w celu uregulowania obustronnego wykonywania w Polsce i na terytorjum Wolnego Miasta wyroków, wydanych przez Trybunały Polskie, względnie Gdańskie, ścigania przestępców, którzy zbiegli na terytorjum polskie lub Wolnego Miasta Gdańska, zarówno jak ich wydawania i wszelkich innych spraw natury sądowej.

Art. 36. Polska i Wolne Miasto Gdańsk zobowiązują się wzajemnie rozpocząć rokowania, skoro tylko okoliczności na to pozwolą, na żądanie jednej lub drugiej strony, w celu unifikacji ich systemów monetarnych. Termin roczny będzie przewidziany, zanim unifikacja, już zadecydowana, wejdzie w życie.

Art. 37. Rząd Polski zobowiązuje się rozpocząć rokowania z Wolnem Miastem w celu ułatwienia mu wszelkiemi środkami zaopatrywanie go w artykuły żywnościowe, paliwo i surowce.

Art. 38. Układy późniejsze zostaną zawarte między Polską a Wolnem Miastem co do wszystkich spraw, któremi niniejszy Traktat się nie zajmuje.

Art. 39. Każdy spór, któryby powstał między Polską a Wolnem Miastem w przedmiocie niniejszego Traktatu lub wszelkich innych późniejszych umów, układów i konwencyj, albo wszystkich spraw, dotyczących stosunków pomiędzy Polską a Wolnem Miastem, będzie oddany przez jedną lub drugą stronę do decyzji Wysokiego Komisarza, który, jeśli to uzna za potrzebne, odeśle sprawę do Rady Ligi Narodów.

Obu stronom przysługuje prawo odwołania się do Rady Ligi Narodów.

Art. 40. Żadna zmiana nie może być uczyniona w niniejszej konwencji bez wzajemnego porozumienia się między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem.

Niniejsza Konwencja, której oba teksty, francuski i angielski, będą obowiązujące, wchodzi w życie z chwilą ukonstytuowania się Wolnego Miasta Gdańska.

W dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali niniejszą Konwencję.

Sporządzono w Paryżu dziewiątego listopada tysiąc dziewięćset dwudziestego roku w jednym egzemplarzu, który zostanie złożony w archiwach Rządu Rzeczypospolitej Francuskiej i którego odpisy uwierzytelnione będą wręczone Polsce i Wolnemu Miastu Gdańskowi.

Protokuł.

Wolne Miasto Gdańsk będzie korzystać przy opracowaniu stypulacyj, przewidzianych w art. 108 Traktatu Wersalskiego, z potrzebnych ułatwień celem przedstawienia swych poglądów Mocarstwom kontraktującym.

Sporządzono w Paryżu dnia dziewiątego listopada tysiąc dziewięćset dwudziestego roku w jednym egzemplarzu, którego oba teksty francuski i angielski są autentyczne i który zostanie dołączony do Konwencji, podpisanej tegoż dnia przez niżej podpisanych pełnomocników.

(L. S.) *I. J. Paderewski.*

(L. S.) *Heinrich Sahm.* (L. S.) *W. Schümmer.*

Celem wykonania i uzupełnienia powyższej konwencji z 9 listopada 1920 r. zawarto w rok potem, 24 października 1921 r. w Warszawie, szczegółową i obszerną umowę, złożoną z 244 artykułów, którą ogłoszono, jako dodatek do Nr. 16 „Dziennika Ustaw R. P.” z 21 marca 1922 r. W tym numerze „Dziennika Ustaw” mieści się pod poz. 139 następująca ustawa z 17 grudnia 1921 r. z notami i protokołami:

L. 235.

Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie zatwierdzenia podpisanej w Warszawie dnia 24 października 1921 r. umowy, zawartej pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej konwencji z dnia 9 listopada 1920 r.

Art. 1. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdza umowę, zawartą pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej konwencji z dnia 9 listopada 1920 r., podpisaną w Warszawie dnia 24 października 1921 r.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy zleca się właściwym ministrom.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek: w z. *S. Osiecki.*

Prezydent Ministrów: *Antoni Ponikowski.*

Minister Spraw Zagranicznych: *Skirmunt.*

Protokuł o wymianie not.

Podpisani zebrali się dzisiaj w mieszkaniu Prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska, Henryka Sahma, celem wymiany not, przewidzianej w artykule 244 umowy, zawartej pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem w Warszawie w dniu 24 października 1921 r., celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej Konwencji z dnia 9 listopada 1920 r. Po przedłożeniu not i uznaniu ich za wystawione w należytej formie nastąpiła wymiana tych not.

W dowód czego podpisani zaopatrzyli niniejszy protokuł w swe podpisy, tudzież swoje pieczęcie.

Działo się w Gdańsku dnia 31 grudnia 1921 r.

Za Rzeczpospolitą Polską: *L. Pluciński.*

Za Wolne Miasto Gdańsk: *Juljusz Jewelowski.*

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

I. Nr. 11990. A/W Gdańsk, dnia 31 grudnia 1921 r.

Do Pana Prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska.

Panie Prezydencie!

Z polecenia i w imieniu mego Rządu mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Senat Wolnego Miasta Gdańska — w myśl artykułu 244 Umowy, zawartej w dniu 24 października 1921 r. pomiędzy Polską a W. M. Gdańskiem celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej Konwencji z dnia 9 listopada 1920 r. — że Umowa ta została już zatwierdzona przez Sejm Rzeczypospolitej i że jej ogłoszenie może nastąpić każdej chwili.

Terminy, przewidziane poza artykułem 244 w Umowie z dnia 24 października 1921 r., zostają w mocy.

Racz Pan, Panie Prezydencie, przyjąć wyrazy prawdziwego poważania

L. Pluciński.

Senat Wolnego Miasta Gdańska. Gdańsk, dnia 31 grudnia 1921 r.

Do Pana Dyplomatycznego Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej Leona Plucińskiego.

Mam zaszczyt stwierdzić oraz zawiadomić JWPana, że umowa, zawarta pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej konwencji z dnia 9 listopada 1920 r., podpisana w Warszawie dnia 24 października 1921 r. oraz umowa dodatkowa, podpisana w Warszawie 21 grudnia 1921 r. w Wolnem Mieście Gdańsku [1]) zostały zatwierdzone przez Senat i w dniu 31 grudnia 1921 roku przez Volkstag i że ogłoszenie może nastąpić każdej chwili. Terminy, przewidziane w umowie z dnia 24 października 1921 r. poza artykułem 244 — pozostają w mocy.

Raczy JWPan przyjąć wyrazy prawdziwego poważania *Sahm.*

Protokuł dodatkowy.

Podpisani są zgodni, że z powodów technicznych wykonanie części szóstej Umowy z dnia 24 października 1921 r., zawartej celem wykonania

1) w tem miejscu tekst, ogłoszony w cyt. Nr. D. U., jest niejasny, albo z braku interpunkcji, albo wskutek jakiegoś opuszczenia.

i uzupełnienia polsko-gdańskiej Konwencji z dnia 9 listopada 1920 r., rozpocznie się o północy z dziesiątego na jedenastego stycznia 1922 r.

Gdańsk, dnia 31 grudnia 1921 r.

Za Rzeczpospolitą Polską: *L. Pluciński.*

Za Wolne Miasto Gdańsk: *Juljusz Jewelowski.*

Z ważniejszych spraw wewnętrznych w tym okresie należy wymienić przedewszystkiem wprowadzenie województw i organizację starostw na obszarze d. zaboru rosyjskiego. Podstawą były: Ustawa tymczasowa o organizacji władz administracyjnych drugiej instancji z 2 sierpnia 1919 r., poz. 395 (Nr. 65) „Dziennik Ustaw” i rozporządzenie Rady Ministrów o tymczasowej organizacji władz administracyjnych pierwszej instancji z 28 sierpnia 1919 r., poz. 426 (Nr. 72) „Dz. Ustaw”:

Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę z 15 lipca 1920 r., poz. 461 (Nr. 70) „Dz. Ustaw”, o wykonaniu reformy rolnej, dla której wytyczne były zawarte w uchwale sejmowej z 10 lipca 1919 r. w przedmiocie zasad reformy rolnej. Ustrój rolny miał być oparty na zasadzie własności indywidualnej, na gospodarstwach, zdolnych do intensywnej produkcji, na gospodarstwach włościańskich, wreszcie na gospodarstwach różnego typu i wielkości. Zauważyć przytem należy, że nacjonalizacji lasów, wypowiedzianej w uchwale z 10 lipca 1919, ustawa lipcowa z 1920 r. nie wprowadziła w życie [1]).

Tego samego dnia, 15 lipca 1920 r., przyszła do skutku następująca „ustawa konstytucyjna, zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego”, uzupełniona potem kilkakrotnie. Podajemy ją poniżej wraz z uzupełnieniami:

L. 236.

Ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r., zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego.

(Poz. 497, Nr. 73 Dziennika Ustaw R. P.).

I. Przepisy ogólne.

Art. 1. Województwo Śląskie będzie obejmowało wszystkie ziemie śląskie, przyznane Polsce, czy to ze Śląska Cieszyńskiego, czy też na mocy art. 88 Traktatu Wersalskiego z Niemcami z 28 czerwca 1919 r. („Dz. Ustaw“ z 26 kwietnia 1920 r. Nr. 35, poz. 200).

Województwo Śląskie będzie nieodłączalną częścią składową Rzeczypospolitej Polskiej i będzie posiadało prawa samorządne stosownie do przepisów niniejszego statutu organicznego.

Art. 2. Dotychczasowe prawa i rozporządzenia, obowiązujące w dniu wejścia w życie niniejszego statutu w granicach Śląska, pozostają w mocy nadal, o ile nie zostaną zmienione zgodnie z przepisami tego statutu.

Art. 3. Wszyscy mieszkańcy Województwa Śląskiego, posiadający prawa obywatelstwa Rzeczypospolitej Polskiej, są równouprawnieni, a wszelkie prawa wyjątkowe zostają zniesione z chwilą wejścia w życie niniejszego statutu.

1 Obszerny komentarz podaje prof. Dr Władysław Leopold Jaworski „Prawo agrarne“ (zeszyt IV a „Praw Państwa Polskiego“), Kraków 1921. (Krakowska Spka Wydawnicza).

II. Kompetencją ustawodawstwa i samorządu śląskiego.

Art. 4. Dla ustawodawstwa Sejmu Śląskiego są zastrzeżone sprawy następujące:

1) ustawodawstwo o używaniu języka polskiego i niemieckiego w służbie zewnętrznej wszelkich cywilnych władz i urzędów na obszarze Śląska;

2) ustawodawstwo o ustroju śląskich władz administracyjnych i o samorządzie powiatowym i gminnym, tudzież podział administracyjny Śląska;

3) ustawodawstwo sanitarne w zakresie hygjeny publicznej i samorządowych urządzeń sanitarnych z wyjątkiem przepisów o zwalczaniu chorób zaraźliwych i zaraz zwięrzęcych;

4) ustawodawstwo o organizacji sił policyjnych i żandarmerji;

5) ustawodawstwo o policji budowlanej, ogniowej, drogowej i o utrzymywaniu dróg lądowych;

6) ustawodawstwo w zakresie szkolnictwa ogólno-kształcącego oraz zawodowego wszelkich typów i stopni;

7) ustawodawstwo w sprawach wyznaniowych z wykluczeniem spraw kościelnych, wchodzących w zakres polityki zagranicznej (Concordat);

8) ustawodawstwo o zaopatrzeniu ubogich i o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa;

9) ustawodawstwo we wszystkich sprawach, których przedmiotem jest ustawowa organizacja zawodowa rolnicza, organizacja kredytu rolniczego, komasacja gruntów, wytwórczość rolnicza i leśna, oraz uprawianie i używanie przeznaczonych na nie obszarów, jako to: leśnictwo, polowanie, rybołóstwo, chów bydła, ochrona pól (policja polowa) i zarządzenia celem tępienia szkodników rolnych i leśnych;

10) ustawodawstwo o meljoracjach rolnych;

11) ustawodawstwo wodne łącznie z ustawodawstwem o budownictwie wodnem, z wyjątkiem ustawodawstwa o sztucznych drogach wodnych, tudzież regulacji rzek spławnych i granicznych.

12) ustawodawstwo o zaopatrzeniu ludności śląskiej w energję elektryczną dla celów prywatnych i publicznych;

13) ustawodawstwo o kolejach drugo- i trzecio-rzędnych (lokalnych) oraz o komunikacji elektrycznej i motorowej;

14) ustawy przeciwko lichwie, tudzież ustawodawstwo, zmierzające do ukrócenia spekulacji na każdem polu (spekulacji nieruchomościami, skup towarów, kwestja mieszkaniowa i t. d.);

15) ustawodawstwo w sprawie zakładów użyteczności publicznej względnie w sprawie robót publicznych, dokonanych na koszt skarbu śląskiego, tudzież w sprawie dotowanych ze skarbu śląskiego spółek akcyjnych lub kooperatyw;

16) ustalanie dorocznego budżetu śląskiego i zatwierdzanie zamknięć rachunkowych, zaciąganie pożyczek wojewódzkich, zbywanie, zamiana i obciążanie nieruchomego majątku wojewódzkiego i przyjęcie gwarancji finansowej przez skarb śląski.

Sprzedaż publiczna rent i innych obligacyj wojewódzkich śląskich może być dokonywana poza granicami Śląska tylko za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu;

17) nakładanie podatków i opłat publicznych śląskich stosownie do przepisów ustawy, przewidzianej w art. 5.

Art. 5. Zakres spraw Sejmu Śląskiego w dziedzinie skarbowości, a zwłaszcza stosunek systemu podatkowego śląskiego do systemu podatkowego państwowego i wzajemny stosunek administracji skarbowej państwowej i śląskiej będą ustalone w równobrzmiących ustawach: państwowej i śląskiej. Projekt tych ustaw będzie ułożony przez Radę Ministrów w porozumieniu z Radą Wojewódzką.

Do tego czasu obowiązują na terenie Województwa Śląskiego:

1) ustawa o podatkach i opłatach, które obowiązywały na Śląsku dnia 1 stycznia 1919 roku;

2) ustawy o podatkach i opłatach, wprowadzonych później przez rządy niemiecki, pruski lub czeski i komisje międzysojusznicze o tyle, o ile ich ważność będzie utrzymaną ustawą Sejmu Śląskiego;

3) ustawy o dodatkach do podatków bezpośrednich, uchwalone na potrzeby województwa przez Sejm Śląski, które bez zgody Ministra Skarbu nie będą mogły przekraczać 100%;

4) obowiązywać będą wreszcie i te podatki i opłaty, które zostały jednolicie uregulowane przez ustawy państwowe na całym terenie Rzeczypospolitej, a których moc rozciąga się także na terytorjum Województwa Śląskiego. W wypadku tym podatki te i opłaty wchodzą w miejsce analogicznych podaków i opłat, poprzednio obowiązujących.

Sejm Śląski mocen będzie ujednolicić podatki, dotąd pobierane na ziemiach śląskich, i utrzymać te systemy, które w czasie objęcia władzy przez Polskę na tych ziemiach obowiązywały, o ile nie będzie się to sprzeciwiało powyższemu punktowi 4.

Dochód z podatków i opłat, pobieranych ze Śląska, wpływać będzie do skarbu śląskiego, który też prowadzi administrację podatkową.

Z tych dochodów oddaje skarb śląski na potrzeby ogólno-państwowe część, odpowiadającą liczbie mieszkańców i sile podatkowej Śląska, a obliczoną w sposób podany w dodatku.

Kwotę należną ustala corocznie Rada Ministrów na podstawie wniosków Rady Wojewódzkiej i publikuje swą decyzję wraz ze szczegółowem uzasadnieniem.

Art. 6. We wszystkich sprawach, niezastrzeżonych dla Śląska, jest ustawodawstwo śląskie właściwem, o ile Województwo Śląskie jest wyraźnie wyjętem z pod zakresu działania odnośnej ustawy państwowej.

Ustawodawstwo śląskie będzie jednak zawsze uprawnione do wydawania przepisów cywilnych i karnych w sprawach, zastrzeżonych dla ustawodawstwa śląskiego.

Art. 7. Ustawodawstwo o ubezpieczeniu socjalnem i zaopatrzeniu inwalidów wojennych, tudzież wdów i sierót wojennych jest rzeczą Sejmu Śląskiego tak długo, dopóki ustawodawstwo państwowe nie zapewni klasie robotniczej, względnie inwalidom, wdowom i sierotom wojennym w całej Rzeczypospolitej Polskiej lepszego lub przynajmniej takiego samego zaopatrzenia, co ustawy, na Śląsku obowiązujące.

Art. 8. Zgody Sejmu Śląskiego będzie wymagało:

1) Wszelkie ograniczenie ilościowe wytwórczości przedsiębiorstw śląskich w dziedzinie produkcji węgla, hutnictwa, wyrobów chemicznych, cementu i innych gałęzi produkcji, zatrudniających na Śląsku conajmniej tylu robotników, co odpowiednie przedsiębiorstwa w innych dzielnicach Polski razem wziętych;

2) wprowadzenie podatków od produkcji lub monopoli na węgiel, wyroby hutnicze, wyroby chemiczne, cement i inne gałęzie produkcji, zatrudniające na Śląsku conajmniej tylu robotników, co odpowiednie przedsiębiorstwa w innych dzielnicach Polski razem wziętych.

Podatek handlowy lub podatek konsumcyjny nie będzie uważany za podatek od produkcji.

Art. 9. Wprowadzenie waluty polskiej, jako jedynego prawnego środka płatniczego w Województwie Śląskiem, nastąpi w drodze porozumienia się Ministerstwa Skarbu z Radą Wojewódzką. W powyższy sposób zostanie ustalony sposób przejścia na walutę polską, przyczem będą obowiązywały przepisy art. 10.

Art. 10. Znaki pieniężne w walucie niemieckiej, znajdujące się w posiadaniu ludności Województwa Śląskiego, nie będą poddane przymusowemu wykupowi na rzecz Skarbu Państwa, będą natomiast traktowane na równi z innemi walutami zagranicznemi i jako takie dopuszczone do transakcyj bankowych i giełdowych.

Przepisy art. 2 ustawy z dnia 20 listopada 1919 r. o walucie w obrębie b. dzielnicy pruskiej, według którego wszystkie zobowiązania w markach niemieckich winny być uiszczone markami polskiemi w równej nominalnej sumie, nie znajdą w Województwie Śląskiem zastosowania.

Art. 11. Połączenie administracji kolejowej na terenie Województwa Śląskiego z administracją kolejową państwową będzie przeprowadzone stopniowo w porozumieniu Rządu Rzeczypospolitej z Radą Wojewódzką, względnie z Tymczasową Radą Wojewódzką.

Art. 12. Na własność skarbu śląskiego przechodzi położona w obrębie Województwa Śląskiego własność b. prowincjonalnego związku komunalnego śląskiego, a względnie funduszy i zakładów, pozostających pod zwierzchnim zarządem Sejmu i Wydziału Prowincjonalnego we Wrocławiu, tudzież własność b. funduszu krajowego śląskiego i innych funduszów i zakładów, pozostających pod zwierzchnim zarządem Sejmu Krajowego i Wydziału Krajowego w Opawie.

III. O Sejmie i ustawodawstwie śląskiem.

Art. 13. Pierwszy Sejm Śląski będzie wybrany w głosowaniu powszechnem, bezpośredniem, równem, tajnem i stosunkowem. Na każdych 25.000 mieszkańców będzie przypadał jeden poseł.

Podział na okręgi wyborcze ustali Rada Ministrów na wniosek Tymczasowej Rady Wojewódzkiej. Wybory do Sejmu Śląskiego muszą się odbyć najdalej w ciągu 80 dni od chwili objęcia kraju przez władze polskie.

Wybory będą się odbywały według ordynacji wyborczej, obowiązującej przy wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, z tem zastrzeżeniem, że prawo wyborcze czynne przysługuje każdej osobie, posiadającej obywatelstwo polskie i zamieszkałej na Śląsku w dniu objęcia kraju przez władze polskie. Gdyby ze względu na odrębne stosunki Śląska niektóre przepisy tej ordynacji nie mogły znaleźć zastosowania — zastąpi je Rada Ministrów na wniosek Tymczasowej Rady Wojewódzkiej innemi przepisami.

Art. 14. Sejm Śląski uchwali ustawę o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego.

Ustawa ta określi szczegółowo skład Śląskiego Sejmu Wojewódzkiego, ordynację wyborczą i prawo wyborcze do tegoż Sejmu, sposób uchwalania

i ogłaszania ustaw śląskich, ewentualnie zaprowadzenie referendum ludowego, prawo sejmu do wykonywania kontroli nad działalnością Rady Wojewódzkiej, zwłaszcza zaś prawo Sejmu do zwracania się z interpelacjami do wojewody i do Rady Wojewódzkiej, prawo Sejmu do urządzenia ankiet lub do delegowania specjalnych komisyj w obrębie ustawodawstwa śląskiego o administracji śląskiej, czas trwania mandatu wybieralnych członków Rady Wojewódzkiej, zakres działania i ustrój izby obrachunkowej śląskiej i inne ważniejsze kwestje ustroju Sejmu Śląskiego, Rady Wojewódzkiej i jej departamentów administracyjnych, śląskiego urzędu wojewódzkiego i innych urządzeń śląskich.

Art. 15. Ustawa o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego będzie opublikowana w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej“ i w „Dzienniku Ustaw Śląskich“ po podpisaniu jej przez Naczelnika Państwa. Naczelnik Państwa może odmówić swego podpisu, gdyby ustawa ta naruszała przepisy niniejszego statutu.

Decyzja Naczelnika Państwa winna nastąpić w ciągu 45 dni od dnia wręczenia Mu ustawy.

Zmiana ogłoszonej w ten sposób ustawy o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego może nastąpić tylko z zachowaniem warunków, w niniejszym artykule wyszczególnionych.

Art. 16. Sejm sprawdza ważność wyborów niezaprotestowanych. O ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga sąd, wyznaczony przez ustawę śląską, względnie co do pierwszego Sejmu Śląskiego — przez Sejm Śląski.

Art. 17. Członkowie Sejmu Śląskiego korzystają z takich samych praw nietykalności poselskiej, co posłowie do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 18. Posłowie otrzymują djety w wysokości, określonej uchwałą Sejmu. Oprócz tego przysługuje im prawo bezpłatnego przejazdu na kolejach, w obrębie Śląska położonych.

Art. 19. Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu.

Art. 20. Sejm wybiera ze swego grona Marszałka i jego zastępców. Regulamin sejmowy określi prawa i obowiązki Marszałka, liczbę wicemarszałków i sekretarzy, rodzaj i ilość komisyj sejmowych, tudzież sposób i porządek obrad sejmowych.

Art. 21. Naczelnik Państwa zwołuje, odracza i zamyka Sejm Śląski. Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie we wrześniu na sesję zwyczajną. Sesja ta nie może być ani odroczoną, ani zamkniętą przed uchwaleniem budżetu.

Naczelnik Państwa może zwołać Sejm Śląski w każdym czasie na sesję nadzwyczajną, winien zaś to uczynić na żądanie Rady Wojewódzkiej w ciągu dwóch tygodni.

Art. 22. Ustawa o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego określi okres wyborczy Sejmu Śląskiego. Okres ten nie może trwać dłużej niż 5 lat, licząc od dnia otwarcia Sejmu.

Naczelnik Państwa może rozwiązać Sejm Śląski, w wypadku tym jednak winien równocześnie zarządzić nowe wybory, które się muszą odbyć w ciągu 75 dni od dnia rozwiązania.

Art. 23. Inicjatywa ustawodawcza w Sejmie Śląskim przysługuje wojewodzie z upoważnienia Rządu Rzeczypospolitej, Radzie Wojewódzkiej i posłom sejmowym stosownie do przepisów regulaminu sejmowego.

Wojewodzie, zastępcy wojewody, członkom Rady Wojewódzkiej oraz wydelegowanym przez wymienionych urzędnikom przysługuje prawo przemawiania w Sejmie poza koleją zapisanych mowców. To samo prawo przysługuje Ministrom Rzeczypospolitej.

Ustawy śląskie nie mogą naruszać niniejszego statutu, praw obywatelskich, zagwarantowanych w ustawie konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, przepisów traktatów międzynarodowych, obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej, ani też przepisów innych ustaw państwowych, obowiązujących w dziedzinie, nie zastrzeżonej dla ustawodawstwa śląskiego.

IV. Władze administracyjne Województwa Śląskiego.

Art. 24. Naczelnemi organami administracji Województwa Śląskiego są: wojewoda i Rada Wojewódzka.

Art. 25. Rada Wojewódzka składa się z wojewody śląskiego, z tegoż zastępcy i 5 członków, wybranych w głosowaniu stosunkowem przez Sejm Śląski. Przepisy o sposobie wyboru tych członków uchwali Sejm Śląski.

Wojewodę i jego zastępcę mianuje Naczelnik Państwa na wniosek Rady Ministrów.

Naczelnik Państwa może na wniosek Rady Ministrów zwolnić z urzędu wojewodę i jego zastępcę z prawem do emerytury.

Art. 26. O ile ustawy państwowe lub śląskie stosownie do swych kompetencyj nie innego nie przepiszą, łączy wojewoda w sobie zakres praw naczelnego prezesa Regencji, a względnie prezydenta kraju.

Wojewoda mianuje, odwołuje i przenosi wszystkich niższych i średnich urzędników podlegających mu władz państwowych na Śląsku oraz przedstawia Naczelnikowi Państwa przez Prezydenta Ministrów, a względnie odpowiednim Ministrom nominację lub odwołanie wyższych urzędników tych władz.

Art. 27. Rada Wojewódzka korzysta z praw, ustawą niniejszą i późniejszemi ustawami państwowemi lub śląskiemi jej nadanych, tudzież z praw, nadanych ustawami pruskiemi Radzie Prowincjonalnej, względnie Wydziałowi Prowincjonalnemu, a względnie z praw, nadanych statutem krajowym lub innemi ustawami austrjackiemi Wydziałowi Krajowemu.

Art. 28. O ile ustawy śląskie nie innego nie przepiszą, zastępuje Rada Wojewódzka w całym zakresie ustawodawstwa śląskiego organ, przewidziany dotychczas przez prawodawstwo dla zatwierdzenia rozporządzeń naczelnego prezesa lub prezesa Regencji.

Art. 29. Aż do wydania ustaw przez Sejm Śląski wyda Rada Wojewódzka za zgodą wojewody przejściowe przepisy o używaniu języka polskiego we władzach i urzędach, w szkołach i t. d.

Art. 30. Rada Wojewódzka pełni aż do innego uregulowania sprawy ustawą lub w drodze, przewidzianej w art. 39, funkcje Wydziału Regencji; o ileby była sądem administracyjnym, wystarcza obecność 4-ch członków Rady i sędziego, zamianowanego przez Naczelnika Państwa. W wypadku tym wojewoda i jego zastępca nie biorą udziału w Radzie.

Art. 31. Radę Wojewódzką zwołuje wojewoda, musi ją zaś zwołać na żądanie trzech członków Rady. Rada rozstrzyga większością głosów

w obecności conajmniej trzech członków, nie licząc atoli wojewody, względnie tegoż zastępcy.

Art. 32. Wojewodzie przysługuje prawo do zawieszania uchwał Rady, sprzeciwiających się ustawom lub przekraczających zakres działania Rady. W wypadkach takich oddaje wojewoda sprawę do rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w Warszawie.

Art. 33. Przeznaczonych dla spraw administracji państwowej wyższych urzędników urzędu wojewódzkiego od VIII klasy począwszy mianuje Naczelnik Państwa na wniosek Rady Ministrów po wysłuchaniu wojewody.

Urzędników tych przenosi Naczelnik Państwa na wniosek wojewody, może ich zaś w ciągu pierwszych dwóch lat od objęcia kraju przez Polskę na wniosek Rady Wojewódzkiej usunąć z urzędu z prawem do emerytury.

Art. 34. Urzędnicy śląscy, nauczyciele i urzędnicy komunalni składają przysięgę służbową według roty i w sposób, przepisany dla urzędników Rzeczypospolitej.

Członkowie Rady Wojewódzkiej przysięgają, że będą pełnili obowiązki sumiennie, zgodnie z prawem i w zamiarze służenia Rzeczypospolitej Polskiej.

V. Sądy.

Art. 35. Wszystkie sądy wydają wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 36. Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Radą Wojewódzką utworzy sąd apelacyjny dla Województwa Śląskiego, wyznaczy jego siedzibę i wprowadzi w drodze rozporządzenia zmiany niemieckiej ustawy o ustroju sądownictwa i austrjackiej ustawy o organizacji sądów, oraz ustaw wprowadczych do tychże ustaw, potrzebne celem zupełnego odłączenia sądów od Niemiec i przystosowania ich ustroju do ustroju, obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej.

O ile ustawa państwowa nie innego nie przepisze, przysługują:

1) Sądowi apelacyjnemu, oznaczonemu w ust. 1, kompetencja sądu apelacyjnego we Wrocławiu i sądu kameralnego w Berlinie w stosunku do ziem z Śląska Pruskiego oraz sądu apelacyjnego w Krakowie i w Bernie w stosunku do ziem z Śląska Cieszyńskiego;

2) Sądowi Najwyższemu w Warszawie atrybucje sądu Rzeszy Niemieckiej w Lipsku, jako instancji rewizyjnej i zażaleniowej, z wyjątkiem spraw o przestępstwa, których akt oskarżenia nie kwalifikuje jako zbrodnie. W sprawach tych będzie sąd apelacyjny, oznaczony w ustępie 1-ym, właściwą instancją do rozstrzygania zażaleń oraz rewizyj, wniesionych przeciwko uchwałom sądów okręgowych, względnie wyrokom, wydanym przez nie jako sądów pierwszej instancji;

3) Sądowi Najwyższemu w Warszawie atrybucje Sądu Najwyższego w Wiedniu w stosunku do ziem z Śląska Cieszyńskiego.

Art. 37. Nadzór nad wszystkiemi sądami zwyczajnemi przysługuje Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 38. Mianowanie urzędników wymiaru sprawiedliwości dokonuje się na zasadach, obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej, a to w pierwszych 5 latach po wysłuchaniu wojewody.

Art. 39. Ustawa śląska ustanowi w miejsce sądów niemieckich i pruskich, a względnie austrjackich, które nie są sądami zwyczajnemi, sądy

administracyjne z właściwością aż do ujednostajnienia danego prawodawstwa dla całej Polski.

Celem bezwłocznego utworzenia śląskiego trybunału administracyjnego wyda Tymczasowa Rada Wojewódzka stosowne przepisy przejściowe.

VI. Przepisy końcowe.

Art. 40. Od chwili przyznania Polsce Śląska Cieszyńskiego aż do objęcia kraju przez Polskę na Górnym Śląsku rządzić będzie na Śląsku Cieszyńskim Komisja Tymczasowa, złożona z komisarza rządowego, z jego zastępcy i z 5 członków, mianowanych przez Radę Ministrów. Komisarza i jego zastępcę mianuje Naczelnik Państwa na wniosek Rady Ministrów.

Od chwili przejęcia władzy na Górnym Śląsku przez Rzeczpospolitą obejmą zarząd administracyjny Województwa Śląskiego zamianowani na wniosek Rady Ministrów przez Naczelnika Państwa wojewoda i jego zastępca i Tymczasowa Rada Wojewódzka, złożona z 20 członków, mianowanych przez Radę Ministrów. Z tych 20 członków pochodzić będzie 3/4 z Górnego Śląska, a 1/4 ze Śląska Cieszyńskiego. Mianowanie nastąpi na wniosek wojewody z uwzględnieniem miejscowych potrzeb administracyjnych, gospodarczych i narodowościowych, tak polskich, jak i niemieckich.

Czynność Tymczasowej Rady Wojewódzkiej ustaje z chwilą ukonstytuowania się Rady Wojewódzkiej, co nastąpić winno najpóźniej w 2 tygodnie po zebraniu się Sejmu Śląskiego.

Art. 41. W ciągu pierwszych 10 lat od chwili objęcia Śląska przez Polskę nominacja wszystkich urzędników, których nie mianują lub nie wybierają władze lub instytucje śląskie, nie może nastąpić bez wysłuchania wojewody.

Art. 42. Niniejsza ustawa konstytucyjna uchyla wszelkie dotychczasowe przepisy sprzeczne z jej postanowieniami.

Art. 43. Wykonanie niniejszej ustawy należy do Prezydenta Ministrów.

Art. 44. Ustawa, zmieniająca niniejszą ustawę konstytucyjną, a ograniczająca prawa ustawodawstwa lub samorządu śląskiego (artykuły 1, 4 do 12, 13 do 33, 36 do 42 i 44), wymagać będzie zgody Sejmu Śląskiego.

Art. 45. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem objęcia Województwa Śląskiego przez Rzeczpospolitą Polską.

Dodatek do art. 5. Należy obliczyć corocznie:

1) ludność cywilną Województwa Śląskiego $= a$;

2) ludność cywilną Rzeczypospolitej Polskiej wraz z Województwem Śląskiem $= b$;

3) dochód ogólny skarbu śląskiego z podatków i opłat pobieranych ze Śląska, atoli bez dochodu z dodatków do podatków (punkt 3. art. 5) $= c$;

4) dochód ogólny Skarbu Rzeczypospolitej i skarbu śląskiego z podatków i opłat wszelkiego rodzaju (bez dodatków do podatków), $= d$;

5) skarb śląski zatrzymuje na własne potrzeby część równającą się: $\frac{c}{2} + \frac{d}{2} \cdot \frac{a}{b}$

6) skarb śląski oddaje na potrzeby ogólno-państwowe część równającą się: $\frac{c}{2} - \frac{d}{2} \cdot \frac{a}{b}$

Marszałek *Trąmpczyński.*
Prezydent Ministrów *Witos.*

L. 237.

Ustawa Konstytucyjna z dnia 8 marca 1921 roku, dotycząca uzupełnienia Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku, zawierającej Statut Organiczny Województwa Śląskiego („Dz. Ustaw“ Nr. 73, poz. 497).
(Poz. 146, Nr. 26 „Dziennika Ustaw R. P.).

Art. 1. Ustawę Konstytucyjną z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającą Statut Organiczny Województwa Śląskiego (Dz. Ust. Nr. 73, poz. 497) uzupełnia się w sposób następujący:

A) Po art. 8 umieszcza się następujący art. 8 a):

„Wszelkie zmiany ustaw, dotyczących górnictwa, przemysłu, handlu i rękodzielnictwa, obowiązujących w Województwie Śląskiem w dniu przyjęcia Górnego Śląska przez Polskę, mogą nastąpić tylko za zgodą Sejmu Śląskiego“.

B) Art. 33 otrzymuje następujący ustęp 3:

„Urzędnicy państwowi, urzędujący w Województwie Śląskiem, powinni w zasadzie pochodzić z Województwa Śląskiego. Przy obsadzaniu urzędów administracji państwowej na obszarze Województwa Śląskiego mają przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo urzędnicy, pochodzący z Województwa Śląskiego. Urzędnicy i pracownicy, tudzież robotnicy z Województwa Śląskiego, zatrudnieni w administracji państwowej, lub w przedsiębiorstwach państwowych w Województwie Śląskiem, mogą zostać przeniesieni do innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej wbrew swej woli tylko wtenczas, jeżeli wymaga tego koniecznie ich wyszkolenie, lub wydoskonalenie, albo przeważający interes służby państwowej“.

Art. 2. Ustawa, zmieniająca niniejszą Ustawę Konstytucyjną, wymagać będzie zgody Sejmu Śląskiego.

Art. 3. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezydentowi Ministrów.

Marszałek *Trąmpczyński.*
Prezydent Ministrów *Witos.*

L. 238.

Ustawa z dnia 30 lipca 1921 roku o uzupełnieniu art. 40 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku, zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. Ust. Rz. P. z 1920 r. Nr. 73. poz. 497).
(Poz. 449, Nr. 69 „Dz. U. R. P.“).

Art. 1. W artykule 40 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego, po ustępie drugim wstawia się ustęp trzeci w brzmieniu następującem:

„Wojewoda w porozumieniu z Tymczasową Radą Wojewódzką będzie miał do czasu zebrania się Sejmu Śląskiego władzę ustawodawczą w zakresie, zastrzeżonym dla ustawodawstwa śląskiego, i w wypadkach, wymagających koniecznie niezwłocznego ustawodawczego uregulowania. Wydane na tej podstawie dekrety z mocą ustawy tracą swoją moc, o ile ich nie zatwierdzi Sejm Śląski, któremu muszą być na pierwszem posiedzeniu do zatwierdzenia przedłożone“.

Art. 2. Jako ostatni ustęp artykułu 40 wstawia się zdanie następujące: „Aż do ukonstytuowania się Rady Wojewódzkiej kompetencje jej.

z wyjątkiem kompetencyj, określonych w art. 9 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r, wykonywać będzie Tymczasowa Rada Wojewódzka".

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, a wykonanie jej powierza się Prezydentowi Ministrów.

Marszałek *Trąmpczyński.*
Prezydent Ministrów *Witos.*

L. 239.

Ustawa z dnia 18 października 1921 roku, zmieniająca art. 36 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku, zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 73. poz. 497).
(Poz. 608, Nr. 85, „Dz. U. R. P.„).

Art. 1. Ustęp 1 art. 36 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. („Dz. Ustaw Rzp. P. Nr. 73., poz. 497) otrzymuje brzmienie następujące:

„Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Radą Wojewódzką utworzy sąd apelacyjny dla Województwa Śląskiego, oznaczy jego siedzibę i wprowadzi rozporządzeniami nieodzowne zmiany w ustroju sądownictwa, adwokatury i notarjatu oraz w ustawach postępowania sądowego. To upoważnienie Ministra Sprawiedliwości ustaje po upływie sześciu miesięcy od dnia objęcia władzy na Górnym Śląsku przez Rzeczpospolitą Polską. Wydane przez Ministra Sprawiedliwości rozporządzenia z mocą ustaw będą bezzwłocznie przedstawione Sejmowi Rzeczypospolitej, który może je zmienić lub uchylić".

Art. 2. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Marszałek *Trąmpczyński.*
Prezydent Ministrów *Antoni Ponikowski.*

Tymczasem w składzie gabinetu Wincentego Witosa, utworzonego w chwili wielkiego dla państwa niebezpieczeństwa, zaczęły się pokazywać rysy. Pod koniec listopada 1920 r. ustąpił minister skarbu, Władysław Grabski, którego zastąpił dr. Jan Kanty Steczkowski, z początkiem grudnia wziął dymisję minister kolei, Dr. Kazimierz Bartl, ustępując miejsca inż. Zygmuntowi Jasińskiemu. W drugiej połowie grudnia 1920 r. Rada Naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej powzięła następującą uchwałę:

„Rada Naczelna P. P. S., powołując się na uchwałę swoją z 25-go października r. b., stwierdza, że okres istnienia koalicyjnego rządu, mającego za zadanie obronę Państwa i zawarcie pokoju, minął.

Rada Naczelna stwierdza następnie, że wobec niezmiernie trudnego położenia politycznego, społecznego i gospodarczego kraju konieczny jest wyraźny program i jednolita linja postępowania Rządu.

Jedno i drugie jest w obecnym składzie gabinetu, w którym pozostają nadal przedstawiciele reakcji społecznej i politycznej, rzeczą niemożliwą.

Polityka rządu, w której znajdują wyraz wpływy reakcji, nie może dać należytej opieki interesom klasy robotniczej i czynić zadość potrzebom kraju.

W tych warunkach dalsze pozostawanie przedstawicieli P. P. S. w Rządzie jest niemożliwe".

1) „Czas" z 22. XII. 1920, Nr. 302, przytacza za „Robotnikiem".

W związku z tą uchwałą wiceprezydent ministrów, Ignacy Daszyński, wniósł prośbę o dymisję. Wówczas prezydent ministrów, Wincenty Witos, wystosował do wiceprez. Daszyńskiego następujący list[1]:

„Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pisma Pana Wiceprezydenta z 19-go b. m., w którem Pan żąda zwolnienia z piastowanego urzędu, a równocześnie proszę, ażeby Pan Wiceprezydent w należytem zrozumieniu ważności chwili zechciał pełnić nadal swe funkcje, aż do czasu, gdy stanie się możliwe po wszechstronnem i dokładnem rozważeniu położenia powziąć odpowiednią decyzję co do ogólnego stanowiska obecnego rządu. Dotychczasowy udział Pana Wiceprezydenta w gabinecie zaznaczył się dzięki wybitnym przymiotom Pańskim i wielkiej znajomości spraw publicznych, tak w zakresie polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej niezmiernie dodatnio i ułatwił niejednokrotnie państwu i rządowi szczęśliwe przetrwanie przesilenia, w jakiem żyje i z natury rzeczy żyć musi jeszcze przez czas pewien nasza odrodzona Rzeczpospolita. Zdaję sobie sprawę z tego, że szkodliwe wystąpienie niektórych czynników nieodpowiedzialnych, a często i odpowiedzialnych, wobec których młody organizm naszego życia społecznego nie zawsze jeszcze może okazać dość odporności, zmuszają do uniemożliwienia owocnej pracy państwowej i że wskutek tego trzeba nieraz tracić czas i wysilać umysł na usuwanie przeszkód, które utrudniają stronnictwom politycznym pozytywną współpracę dla oparcia życia państwowego na silnych i zdrowych podstawach, równie dalekich od wstecznictw, jak i od zgubnych utopij bolszewickich.

„Zadania jednak, jakich podjął się nowy rząd, nie są jeszcze wykonane w zupełności. Walka orężna ucichła wprawdzie, ale na wschodzie i zachodzie są w biegu sprawy, decydujące o najżywotniejszych interesach Rzeczypospolitej. Położenie finasowe i aprowizacyjne, tak w tej chwili niezwykle ciężkie i poważne braki w administracji, wymagają od wszystkich najwyższego wytężenia i skupienia sił dla wspólnego zwalczania piętrzących się przeszkód i złagodzenia różnic społecznych i politycznych. — Odbudowa życia publicznego we wszystkich dziedzinach nie da się pomyśleć bez zgodnego współdziałania, bez którego musielibyśmy popaść w zupełną niemoc zbiorowego czynu.

„W przededniu najważniejszych dla Polski rozstrzygnięć utrzymanie jednolitości frontu jest prostym nakazem sumienia narodowego. Obowiązek ten ciąży w pierwszym rzędzie na członkach rządu, którzy, obejmując urząd w chwili najgroźniejszej, przygotowani musieli być na trud i ogrom zadań, jakie ich czekały. Ustąpienie Pana Wiceprezydenta z rządu w tym momencie i w tych warunkach przyniosłoby sprawie publicznej niepowetowaną szkodę.

Prezydent Ministrów *Witos.*

Mimo to „Monitor Polski" z 5. I. 1921 (Nr. 3) ogłosił następujące pismo do wiceprezydenta ministrów, Ignacego Daszyskiego:

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję z dnia 18-go grudnia 1920 r., zwalniam Pana z urzędu Wiceprezydenta Ministrów.

Co do terminu zdania poruczonych Panu funkcyj, porozumie się Pan z Panem Prezydentem Ministrów.

1) „Czas" z 22. XII. 1920, Nr. 302.

Równocześnie wyrażam Panu moje najgłębsze uznanie z powodu wybitnych zasług, jakie Pański udział w rządzie w krytycznym okresie historycznych zmagań, przez jaki przeszła Rzeczpospolita Polska, oddał Państwu i Narodowi, oraz za pracę w dojściu do skutku preliminarjów pokojowych.

Warszawa-Belweder, dnia 4 stycznia 1921 r.

Prezydent ministrów *Witos.* *J. Piłsudski.*

W kilka tygodni potem powtórzył się podobny przebieg dymisji z ministrem rolnictwa, Poniatowskim. Mianowicie około połowy lutego 1921 r. odbyła się wymiana pism między ministrem Poniatowskim, a prezydentem Witosem. Minister Poniatowski wystosował następujące pismo [1]:

„Przed kilku miesiącami w chwili niebezpieczeństwa dla państwa i potrzeby wspólnego wysiłku wszystkich ugrupowań politycznych i podtrzymania energji narodu dla zorganizowania obrony kraju, na zaszczytną propozycję Pana Prezydenta wszedłem w skład rządu koalicyjnego imieniem swego stronnictwa. Zmienione warunki, a stąd i odmienne zdania, które obecnie w pierwszym rzędzie przed państwem stoją, zadanie odrodzenia i przebudowy życia wewnętrznego kraju, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i społecznej, wymagają od rządu kierownictwa, opartego na określonej, daleko idącej jednolitości poglądów i zamierzeń współdziałających. Zadania te wymagają co więcej nietylko ułożenia współpracy poszczególnych ludzi, ale szczerego i rzeczywistego współdziałania stronnictw, o które są oparci, ale także jasnego stosunku odpowiedzialności stronnictw rządzących wobec narodu. Gdy zaś to nie zachodzi, a bieg wypadków ewolucji w tym kierunku bynajmniej nie zapowiada, uważać muszę dalszy swój udział w rządzie za niekorzystny dla zdrowego układu stosunków politycznych w kraju, a jak sądzę, mogę go również przestać uważać za niezbędny dla pełnienia przez gabinet Pana Prezydenta najpilniejszych zadań państwowych. Mam zaszczyt przeto prosić Pana Prezydenta o przedłożenie Panu Naczelnikowi Państwa mojej prośby o dymisję”.

Juljusz Poniatowski.

Na to prezydent Witos tak odpowiedział: „Mam zaszczyt potwierdzić odbiór wniesionej na moje ręce prośby o dymisję, której nie omieszkam przedłożyć Panu Naczelnikowi. Motywy jednakże, jakie Pan Minister uznał za stosowne przytoczyć dla uzasadnienia swojej decyzji, budzą we mnie szereg wątpliwości, którym pragnę dać wyraz. Wprawdzie można wierzyć, że bezpośrednie niebezpieczeństwo wojenne minęło już i można liczyć na rychłe podpisanie pokoju w Rydze, ale głębiej patrząc w stan polityczny Europy i nasz własny, trudno byłoby stanowczo stwierdzić, że państwo polskie jest już ze wszystkich stron zabezpieczone, że nic mu już nie grozi, że może już spokojnie oddać się wyłącznie pracy nad odrodzeniem i przebudową życia wewnętrznego. Czekają nas przecież rozprawy plebiscytowe na Górnym Śląsku i Ziemi Wileńskiej. Do ustalenia granic, tego pierwszego warunku rozpoczęcia spokojnego bytu państwowego, mogą jeszcze upłynąć miesiące. Troska o wyżywienie kraju nie pozwala bez niepokoju myśleć o jutrze. Potrzeba będzie jeszcze najcięższego wysiłku, aby Polska szczęśliwie przetrwała ten najcięższy okres wydobywania się z chaosu i aby wyszła z niego zdrowa i oparta na mocnych podstawach gospodarczych i społecznych. Nad zbudowaniem tych podstaw pracujemy i siłą rzeczy na pierwszy plan naszych spraw muszą się jeszcze czas jakiś wybijać sprawy naszej egzystencji państwowej. Właściwy system wielkiej roboty dla rozwoju ekonomicznego i społecznego uzyska w pełni potrzebne warunki u nas dopiero po pomyślnem, jak o tem nie wątpię, rozstrzygnięciu wielkiego zagadnienia bytu Rzeczypospolitej, jako potężnego, zabezpieczonego zewsząd organizmu państwowego.

[1] „Czas“ z 14. II. 1921, Nr. 36.

„Niewątpliwie Pan Minister ma słuszność teoretycznie, domagając się rządu, opartego na określonej i daleko idącej jednolitości poglądów i zamierzeń współdziałających, musi jednakże postawić sobie pytanie, czy w obecnym układzie stosunków i sił politycznych można liczyć na osiągnięcie już teraz takiej jednolitości poglądów — nie na chwilę tylko, ale na dłuższą metę. Miałbym obawy, czy można dziś żądać czegoś więcej, niż dobrej woli i nieakcentowania różnic politycznych przynajmniej o tyle, o ile tego wymaga dokonanie tych wszystkich zadań państwowych, o jakich poprzednio wspomniałem.

„Nie przeczę, że ma Pan słuszność, skoro Pan mówi, że przeprowadzenie zadań rządu wymaga nietylko ułożenia współpracy poszczególnych ludzi, ale i szczerego i rzeczywistego współdziałania stronnictw, o które są oparci, a także wyjaśnienia odpowiedzialności stronnictw rządzących wobec narodu. Nie wyobrażam i nie wyobrażałem sobie wogóle możliwości pracy rządowej bez jasno określonego programu, bez wzajemnej szczerości i lojalności członków rządu i bez przeświadczenia, że parlamentarni jego członkowie znajdą w swych stronnictwach odpowiednie oparcie, z którego oczywiście powinien korzystać cały rząd. Sądzę jednakże, że urzeczywistnienie takiego stosunku zależy przedewszystkiem właśnie od samych członków rządu. Ich jest rzeczą i obowiązkiem zdobywać poparcie stronnictw dla zadań rządu i naodwrót przekonywać rząd o potrzebie przyjęcia postulatów stronnictw, podyktowanych interesem państwa, do programu rządowego. Ale jeżeli Pan Minister uznaje dalszy swój udział w rządzie za niekorzystny dla zdrowego układu stosunków politycznych w kraju, to przyznając, że rozumowanie to ułatwione było niedawnemi precedensami, pozwolę sobie zauważyć, że polega ono na tem, iż bierze się może przyczynę za skutek.

„Żaden rząd nie jest w stanie rozwinąć owocnej działalności, jeżeli przedstawiciele gotowych go poprzeć stronnictw nie wezmą udziału w rządzie i poza rządem rzeczywistej odpowiedzialności za ciężar rządzenia, jeżeli szczędzą energji w przekonywaniu społeczeństwa o słuszności planów rządu i ich potrzeby dla kraju, jeżeli obawa przed angażowaniem się z jakichkolwiek względów przeważa obowiązek niewdzięcznej może w dzisiejszych warunkach służby dla państwa.

„Rząd, aby swoje kierownicze zadanie w państwie spełnić, potrzebuje solidarności nietylko wewnątrz, ale musi ją objawić także i na zewnątrz. Utrwalenie ładu wewnętrznego w Polsce, ostateczna likwidacja wiszących jeszcze gróźb nad jej bytem państwowym, ubezpieczenie pokoju i wzmocnienie sił ekonomicznych narodu przez przygotowanie odpowiadających jego uczuciom i interesom stosunków i układów z państwami zagranicznemi i wpłynięcie w ten sposób na bezpieczną drogę, na której będzie

można dopiero podjąć na najszerszą skalę pracę gospodarczą i społeczną, wymagają bezwarunkowo tej czystej solidarności i w łonie rządu i w łonie stronnictw, które chcą go popierać.

Wincenty Witos.

„Monitor Polski" z 21. II. 1921 (Nr. 41) ogłosił dymisję ministra Juljusza Poniatowskiego, a numer z 2. III. 1921 (Nr. 49) przyniósł nominację Dr. Józefa Raczyńskiego na ministra rolnictwa.

Dnia 13 grudnia 1920 r. odbyło się w Warszawie[1]) *pierwsze posiedzenie konferencji polsko-litewskiej. Na posiedzeniu byli obecni członkowie wojskowej kontrolującej komisji Ligi Narodów, przedstawiciel Francji pułkownik Chardigny, przedstawiciel Włoch pułkownik Bergera, przedstawiciel Japonji Tsutsui, Anglji major Keenan, Hiszpanji major Uzquiano i sekretarz Dr. Lassicz, członkowie delegacji litewskiej: prezes Dr. Staugajtis, prof. Żemajtis, prof. Jurgutis, inż. Dygrys, oraz Joninas, ze strony polskiej: minister ks. Sapieha, członkowie delegacji polskiej: Juljusz Łukasiewicz, jako prezes, Władysław Raczkiewicz, Adam Tarnowski i hr. Kossakowski w charakterze ekspertów, a hr. M. Łubieński w charakterze sekretarza. Posiedzenie zagaił pułkownik Chardigny, witając w imieniu komisji Ligi Narodów obie delegacje i wyrażając życzenie, aby w jak najkrótszym czasie załatwiły wszystkie kwestje sporne. Następnie odczytał następujące oświadczenie:*

Dnia 1 grudnia 1920 r. w Kownie w pociągu komisji wojskowej kontrolującej Ligi Narodów zrobiłem w imieniu i z polecenia Rady p. Joninasowi dla rządu litewskiego i p. Kossakowskiemu dla rządu polskiego następującą propozycję:

Rada Ligi Narodów życzyłaby sobie, aby przed wyznaczeniem granicy strefy, w której ma się odbyć konsultacja ludności, oba rządy ustaliły między sobą tę strefę w porozumieniu bezpośredniem. Wobec tego, że przedstawiciele obu rządów zgodzili się na tę propozycję, komisja zwróciła się do rządu litewskiego o wysłanie delegatów do Warszawy. Dziś, 13 grudnia, na pierwszem posiedzeniu obu delegacyj mam zaszczyt oświadczyć delegatom dwu państw, że celem, do którego mają dążyć w czasie trwających konferencyj, jest zgodne z życzeniem, wyrażonem przez Radę, porozumienie się w jak najkrótszym czasie co do granic terytorjum, na którem ma się odbyć konsultacja ludności. Poza osiągnięciem porozumienia na tym punkcie obie delegacje mają naturalnie pełną swobodę w wymianie zdań o wszystkich kwestjach, do zbadania których otrzymały pełnomocnictwa. Komisja prosi obie delegacje, aby w czasie trwania prac swych zechciały ją informować o ich przebiegu i oddaje się w zupełności do dyspozycji ich i wspomagania ich pracy.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych ks. Sapieha. Zwracając się na początku przemówienia do komisji Ligi Narodów, podziękował za jej prace w doprowadzeniu do skutku dzisiejszej konferencji, a zwracając się do delegacji litewskiej, powitał ją w serdecznych słowach i podziękował za przyjazd.

Rada Ligi Narodów wyznaczyła trzech komisarzy, którzy mieli pod przewodnictwem pułkownika Chardigny określić strefę plebiscytową w okolicach Wilna. Byli to: Generał angielski Burta, konsul hiszpański w Brukseli Saura i Szwed von Sydow[1]).

[1]) „Monitor Polski" z 14. XII. 1920, Nr. 283.

W trakcie dalszych rokowań w pierwszych dniach stycznia 1921 r. delegacja litewska, oświadczając, że zasadniczo zgadza się na przeprowadzenie plebiscytu, zgłosiła projekt załatwienia sporów terytorjalnych na drodze bezpośredniego porozumienia się Litwy i Polski bez uciekania się do plebiscytu. Projekt ten zawierał z jednej strony żądanie uznania suwerenności państwa litewskiego, przyznania mu terytorjum w granicach, wyznaczonych w traktacie litewsko-bolszewickim z 12 lipca 1920 r., z dopuszczeniem korektur na podstawie specjalnego porozumienia, z drugiej strony propozycje zobowiązania się Litwy do niewystępowania zbrojnie przeciwko Polsce i niedopuszczenia do wykorzystania swojego terytorjum na niekorzyść Polski, udzielenia Polsce wolnego tranzytu do morza i zawarcia z nią konwencji ekonomicznej, zagwarantowania ludności polskiej na Litwie autonomji personalnej, oparcia ustroju państwowego Litwy na zasadach szerokiej decentralizacji, mającej możność tworzenia w państwie litewskiem administracyjno-terytorjalnych jednostek, stosownie do woli ludności i do jej aspiracyj narodowych, przyznania językowi większości narodowościowych o ludności mięszanej praw równych z językiem państwowym we wszystkich instytucjach samorządowych i państwowych o charakterze miejscowym, udzielenia amnestji politycznej Polakom, obywatelom Litwy, którzy wykroczyli przeciwko prawom państwa litewskiego, oraz przeprowadzenia dodatkowych wyborów do sejmu litewskiego na terytorjum spornem pod kontrolą specjalnej komisji. W odpowiedzi na powyższe propozycje delegacja polska stwierdziła, że projekt ten nie usuwa konieczności rozstrzygnięcia sporu terytorjalnego przez consultation populaire, którą rząd polski uważa za najsprawiedliwsze załatwienie sporu i ze swej strony zaproponowała nawiązanie stosunków dyplomatycznych, oraz omówienie porozumienia, które miałoby na celu uregulować obecne stosunki polsko-litewskie bez przesądzenia zagadnień terytorjalnych. Jednocześnie z tem delegacja polska zaproponowała przystąpić do omówienia kwestji granicy terytorjów spornych. W obradach nad tą ostatnią sprawą delegacja litewska oświadczyła kategorycznie, że nie zgadza się na poddanie konsultacji stolicy Litwy i jej ekonomicznego i kulturalnego ośrodka Wilna i całego terytorjum, położonego na północ od linji demarkacyjnej Merecz-Orany-Bestuny i Mołodeczno, żąda natomiast poddania plebiscytowi następujących ziem: powiatu dziśnieńskiego, wileńskiego, lepiżańskiego, słonińskiego, nowogrodzkiego, wołkowyskiego, oraz części powiatów: białostockiego, sokulskiego, suwalskiego, wschodnich części powiatu augustowskiego. Delegacja polska, przeciwstawiając się jakiemukolwiek wyłączeniu Wilna i Wileńszczyzny z granic terytorjum zachodniego, żądała kategorycznie poddania consultation populaire tylko terytorjów, zajętych przez wojska generała Żeligowskiego, terytorjów, zajętych przez wojska litewskie i które przed ostatnią ofensywą sowiecką były zajęte przez wojska polskie, rezerwując sobie prawo do poczynienia ewentualnej korektury w tych miejscowościach powiatów kowieńskiego, wilkomierskiego i jeziorowskiego o znacznym odsetku ludności polskiej, które znajdowały się pod administracją litewską również przed ostatnią ofensywą sowiecką. Wobec zasadniczej sprzeczności stanowisk, zajętych przez obie

[1]) P. A. T. („Czas" z 15 XII. 1920, Nr. 296)

delegacje, bezpośrednie porozumienie w tej sprawie stało się niemożliwe i delegacja polska oświadczyła, że rząd polski, który już zgłosił swoje stanowisko w sprawie granic terytorjów wschodnich w Lidze Narodów, będzie z pełnem zaufaniem oczekiwał decyzji tej ostatniej. Propozycje delegacji polskiej, dotyczące nawiązania stosunków dyplomatycznych i zawarcia porozumienia, które miałoby na celu uregulowanie wzajemnych stosunków, bez przesądzenia spraw terytorjalnych, zostały przyjęte przez delegację litewską do wiadomości i miały być zakomunikowane rządowi litewskiemu. Na razie konferencja została zawieszona. Część delegacji litewskiej, mianowicie prezes delegacji dr. J. Staugajtis i X. prof. Władysław Jurgutis, udali się do Kowna dla porozumienia się ze swoim rządem[1]).

W tym czasie ukazał się w Wilnie komunikat wydziału prasowego Departamentu spraw wewnętrznych o pobycie przedstawicieli Tymczasowej Komisji Rządzącej w Warszawie; brzmiał on, jak następuje:

„Delegacja odbyła szereg konferencyj z prezydentem Witosem i ministrem spraw zagranicznych Sapiehą, oraz z hr. Kossakowskim, kierownikiem specjalnego wydziału dla spraw Litwy w ministerstwie spraw zagranicznych. Zadecydowano dążyć do tego, aby consultation populaire zrealizowano w formie sejmu, zwołanego do Wilna na podstawie wydanych już dekretów gen. Żeligowskiego, nie zaś w formie bezpośredniego wypowiedzenia się ludności. O ile Liga Narodów uzna wypowiedzenie się przez sejm za wystarczające, mógłby gen. Żeligowski przystać, aby wybory odbyły się pod kontrolą Ligi Narodów. Dla uchylenia obaw, że sejm wileński mógłby, wszedłszy na tory długotrwałej dyskusji ustawodawczej, odwlec zasadniczą decyzję co do prawno-państwowego ustroju Litwy, zadecydowano, że ma się niebawem ukazać dekret gen. Żeligowskiego, ustalający, iż pierwszem zadaniem sejmu powinno być wypowiedzenie się co do przynależności Litwy środkowej do Rzeczypospolitej Polskiej lub przyłączenia się do Republiki Litewskiej. Jednak to wysunięcie na pierwszy plan zasadniczego zagadnienia nie byłoby ograniczeniem kompetencji sejmu, mającego wolną rękę w rozważaniu i rozstrzyganiu co do terytorjów, na których mają się odbywać wybory do sejmu. Zgodzono się, że terenem tym ma być obecny obszar Litwy Środkowej z dołączeniem pow. lidzkiego oraz części powiatu grodzieńskiego na prawym brzegu Niemna, atoli bez Grodna. W celu uzgodnienia działań w Wilnie rezydować miał nadto stale Władysław Raczkiewicz, delegat rządu polskiego, w Warszawie zaś postanowiono utworzyć przedstawicielstwo komisji rządzącej z delegatem Litwy Środkowej na czele"[2]).

Około połowy stycznia 1921 r. doniósł „East Express" z Wilna[3]):

„W związku z faktycznym stanem rzeczy wybory do sejmu wileńskiego odbędą się w następujących okręgach wyborczych:

1) Miasto Wilno, stanowiące odrębny okręg wyborczy, wybierze 13 posłów.

2) Powiat wileński podzielono na dwa okręgi wyborcze z siedzibami wyborczych komisyj okręgowych w Wilnie i Turgielach. Powiat wileński będzie reprezentowało 12 posłów.

1) P. A. T. („Czas" z 5. I. 1921, Nr. 3) — 2) East Express („Czas" z 9. I. 1921, Nr. 6) — 3) „Czas" z 15 I. 1921, Nr. 11.

3) Część pow. oszmiańskiego stanowi jeden okręg wyborczy z siedzibą komisji wyborczej w Oszmianie. W pow. oszmiańskim wybranych będzie 9 posłów.

4) Pow. święciański podzielony jest na dwa okręgi z siedzibami komisyj wyborczych w Święcianach i Kobylnikach. Z pow. święciańskiego będzie wybranych 13 posłów.

5) Pow. trocki stanowi jeden okręg z komisją wyborczą w Trokach. Powiat wybiera 4 posłów.

W wymienionych siedmiu okręgach wybory odbędą się dnia 5 lutego. Na pozostałych terenach Litwy środkowej postępowanie wyborcze rozpocznie się po otrzymaniu formalnej zgody Rzeczypospolitej Polskiej na dokonanie tam wyborów. Wybory odbędą się w następujących okręgach:

1) Pow. brasławski stanowi jeden okręg z siedzibą komisji wyborczej w Baksztach. Wybiera 7 posłów.

2) Część pow. lidzkiego stanowi jeden okręg. Siedziba komisji wyborczej w Lidze. Okręg wybiera 12 posłów.

3) Druga część pow. lidzkiego, łącznie z częścią pow. grodzieńskiego, bez Grodna, będzie połączona w jeden okręg wyborczy. Komisja wyborcza okręgowa będzie urzędowała w Szczytnie. Okręg wybiera 11 posłów.

4) Pozostała część pow. oszmiańskiego, łącznie z częścią pow. wołożyńskiego, położonego na południowy-wschód od odcinka toru kolejowego Lida-Mołodeczno, stanowią jeden okręg wyborczy z siedzibą komisji w Bohdanowie. Okręg wybiera 8 posłów".

Minister spraw zagranicznych, ks. Sapieha, wysłał 19 stycznia 1921 r. do ministra spraw zagranicznych Klimasa w Kownie depeszę następującej treści[1]):

„Ekscelencjo! Rząd polski dowiaduje się znowu ze źródła wiarygodnego, że dekret o przejmowaniu gospodarstw osób, które są nieobecne w majątkach i zarządzają niemi przez pełnomocników, ma być w najbliższym czasie zastosowany. Delegacja polska prosiła jeszcze w grudniu delegację litewską w Warszawie o wyjaśnienie tej sprawy, aby wiedzieć, jakich wskazówek udzielać osobom, posiadającym majątki w Litwie, a znajdującym się na terytorjum państwa polskiego. Wspomniany dekret godzi przeważnie w Polaków, z których wielu jest obywatelami państwa polskiego. Delegacja litewska dotąd istotnego wyjaśnienia nie udzieliła, a rząd litewski dotąd nie wyraził zgody na propozycje rządu polskiego umieszczenia przedstawicieli w Warszawie i Kownie. Osoby zainteresowane pozbawione są nietylko możności załatwienia formalności przy powrocie do Litwy, ale nawet zasięgnięcia informacji o decyzjach i zamierzeniach rządu litewskiego. Tymczasem zaś otrzymano tu wiadomość, że ostateczny termin powrotu wyznaczony jest na koniec bieżącego miesiąca. W tych warunkach, uniemożliwiających powrót tych, którzyby do swoich majątków powrócić chcieli, a w szczególności obywateli polskich, co do których nie mamy pewności, że przyjazd ich na Litwę nie spotka oporu rządu litewskiego i nie narazi ich na prześladowania, wykonanie wspomnianego dekretu nosiłoby wyraźne cechy represji, zastosowanej przez rząd litewski w stosunku do osób naro-

1) P. A. T. („Czas" z 23. I. 1921, Nr. 18).

dowości polskiej, a w szczególności obywateli polskich. Usilnie tedy prosimy Pana Ministra spraw zagranicznych o interwencję i o poczynienie stosownych zarządzeń, oraz powiadomienie mnie o nich.

Minister spraw zagranicznych *Sapieha.*

Pod koniec stycznia 1921 r. Tymczasowa Komisja Rządząca Litwy Środkowej, po ukonstytuowaniu się w nowym składzie członków, ogłosiła następujący komunikat urzędowy [1]):

„Tymczasowa Komisja Rządząca, ukonstytuowana w nowym składzie dekretem gen. Żeligowskiego z dnia 16 stycznia 1921 r., obejmuje zarząd kraju w warunkach trudnych i niesprzyjających spokojnej pracy organizacyjnej. Przeżywane nie tylko przez nasz kraj, ale również przez całą Polskę trudności aprowizacyjne, zagrożone przez rozbójników bezpieczeństwo obywateli, wywołane przez długotrwałą wojnę osłabienie moralności publicznej, wreszcie niewyjaśniona przyszłość polityczna kraju — wszystko to utrudniało dotychczas i utrudniać będzie nadal odbudowę normalnego życia społecznego i gospodarczego. Zgodnie ze wskazaniami, udzielonemi na inauguracyjnem posiedzeniu nowej komisji przez naczelnego dowódcę wojsk Litwy Środkowej, pierwszem i najważniejszem zadaniem Komisji Tymczasowej będzie wzmocnienie władzy administracyjnej, szybki wymiar sprawiedliwości, ujęcie silną ręką żywiołów, zagrażających bezpieczeństwu obywateli, oraz porządkowi i moralności publicznej, jednocześnie zaś zmniejszenie trudności aprowizacyjnych przez sprowadzenie większej ilości środków spożywczych oraz artykułów zamiennych, jak naprzykład sól i nafta, z Polski, przez zwolnienie obrotu towarowego od zbytnio krępujących go przepisów i ograniczeń, wreszcie przez zaniechanie wszelkich rekwizycyj. Zwalczenie braków aprowizacyjnych jest uzależnione od pomocy z Polski, z którą komisja będzie pozostawała w stałym kontakcie i porozumieniu przy pośrednictwie delegata Rzeczypospolitej w Wilnie. Pomoc Polski umożliwi komisji natychmiastowe wypłacenie odszkodowań za straty, wyrządzone przez ostatnie działania wojenne, pozwoli na dostarczenie rolnikom zboża dla zasiewów wiosennych, ułatwi podniesienie oświaty, oraz podjęcie odbudowy zrujnowanych warsztatów pracy. Podniesienie rolnictwa i przemysłu, ożywienie handlu, dostarczenie pracy tym, którzy jej potrzebują, będzie drugiem zadaniem komisji. Stojąc poza partjami i mając na względzie zachowanie bezstronności w przeprowadzeniu wyborów do sejmu, komisja przystępuje w nowym składzie do dalszej działalności, mającej na celu zabezpieczenie ciężko doświadczonemu przez los krajowi normalnych warunków życia i pracy".

Dnia 27 stycznia 1921 r. rząd polski uznał Łotwę i Estonję, jako niepodległe „de jure"; akty uznania zostały wręczone rządom łotewskiemu i estońskiego przez posłów Rzpltej, Kamienieckiego i Wasilewskiego [2]).

Dnia 28 stycznia 1921 r. na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych poseł Erdmann przedstawił referat komisji wileńskiej [3]). *Poseł Ziemiencki przedstawił referat mniejszości. Komisja spraw zagranicznych uchwaliła następującą rezolucję:*

1) „Czas" z 28. I. 1921, Nr. 22. — 2) „Monitor Polski" z 28. I. 1921, Nr. 22. — 3) P. A. T. („Czas" z 29. I. 1921, Nr. 23).

„Sejm oświadcza: Ziemia Wileńska, związana z Polską, stanowi nieodłączną część terytorjum polskiego i bez wyraźnej woli ludności od Polski odłączona być nie może. Polska nie przyznaje mocy prawnej układowi bolszewicko-ukraińskiemu. Polska, pomimo wielokrotnego stwierdzenia, zgodziła się na to, ażeby ludność Ziemi Wileńskiej raz jeszcze stwierdziła, czy chce należeć do Polski, czy też do Litwy kowieńskiej. W oczekiwaniu wyniku konsultacji, do którego się zastosuje, Polska uważa swe prawa do Wileńszczyzny za nienaruszone. Sejm poleca rządowi poczynienie kroków celem zapobieżenia komplikacjom międzynarodowym, płynącym z odrębności administracyjnej i wojskowej Ziemi Wileńskiej, oraz przeciągnięcia załatwienia sprawy przynależności państwowej. Sejm uroczyście stwierdza nieprzedawnione prawa Polski do reszty terytorjum Wileńszczyzny, oraz części Kowieńszczyzny, Suwalszczyzny, objętych pasem neutralnym i narzuconą ludności okupacją litewską, oraz poleca rządowi uzyskanie wobec Ligi Narodów stwierdzenia konsultacją woli ludności należenia do Polski".

Za tą rezolucją większości podkomisji głosowały wszystkie kluby z wyjątkiem P. P. S., P. S. L. Wyzwolenia i lewicy P. S. L. Zgłoszono wniosek mniejszości.

Dnia 20 stycznia 1921 r. zwrócił się do prezesa delegacji polskiej prezes delegacji litewskiej i złożył oświadczenie, że rząd litewski, dążąc do bezpośredniego porozumienia z rządem polskim, zgadza się zasadniczo na kontynuowanie rokowań, wszczętych w Warszawie 13 grudnia 1920 roku, jednakże uważa za konieczne prowadzić te rokowania nadal w miejscu neutralnem. Jako takie najodpowiedniejsze miejsce ze strony litewskiej uznano Londyn. W odpowiedzi na propozycję litewską delegacja polska 28 stycznia wręczyła również ze swej strony notę, w której wyraziła gotowość przystąpienia do pertraktacyj, zastrzegła jednak, że tematem obrad nie mogą być kwestje, związane bezpośrednio z konsultacją ludową na terenie Wileńszczyzny oraz że rokowania te w niczem nie mogą wpłynąć na termin przeprowadzenia tej konsultacji. W razie przyjęcia takiej podstawy przyszłych rokowań, rząd polski mógłby przystąpić do pertraktacyj z gotowemi projektami konwencji. Co do miejsca obrad, to przeniesienie ich do Londynu pociągnęłoby za sobą niepotrzebną stratę czasu i kosztów, oraz przedewszystkiem utrudniłoby niezmiernie komunikowanie się obu delegacyj ze swojemi rządami. Dlatego też rząd polski, chcąc dać dowód dobrej woli i przyczynić się do pomyślnego wyniku rokowań, zaproponował przeniesienie dalszych rokowań do Kowna. Przy tej sposobności delegacja polska wyraziła życzenie usunięcia przez rząd litewski szeregu zarządzeń, które w danym momencie wytwarzają atmosferę, utrudniającą dojście do kompletnego porozumienia między obu narodami, wskazując w pierwszym rzędzie na konieczność rewizji wyroku politycznego, wydanego niedawno przez sąd litewski na kilkudziesięciu Polaków, względnie amnestji oraz zniesienia zarządzenia, dotyczącego sekwestru majątków polskich na Litwie. Również, zdaniem rządu polskiego, zrealizowanie w jak najszybszym czasie postanowień o utworzeniu przedstawicielstw obu rządów w Kownie i w Warszawie może przyczynić się do wyświetlenia stosunków i w znacznej mierze ułatwić rokowania [1]).

1) P. A. T. („Czas z 30. I. 1921, Nr. 24).

Minister spraw zagranicznych ks. Sapieha wystosował 31 stycznia 1921 następujące pismo do generała Żeligowskiego:

Warszawa, dnia 31 stycznia 1921 r.

Panie Generale! Jak wiadomo panu Generałowi, Rząd Polski wyraził w dniu 7 listopada 1920 r. Radzie Ligi Narodów zgodę na jej propozycję przeprowadzenia na terytorjum, leżącem na wschód od linji, ustalonej przez Radę Najwyższą w dniu 8 grudnia 1919 r., pod protektoratem i kontrolą Ligi Narodów konsultacji, mocą której ludność rozstrzygnie wolnem wypowiedzeniem swej woli o losach zamieszkiwanego przez nią kraju. Rząd Polski w takiem rozstrzygnięciu o losach tych ziem widzi nie tylko zadośćuczynienie stale głoszonej przez siebie zasadzie, że ludność kraju sama o losach swych zdecydować powinna, ale również nadanie tej decyzji ostatecznej sankcji prawnej przez instytucję międzynarodową, jaką jest Liga Narodów.

Obecnie rozpoczęcie prac Ligi Narodów na terytorjum konsultacyjnem zdaje się być bliskie, jednocześnie jednak na części jego, obejmującej m. Wilno i jego okolice na terytorjum Litwy Środkowej, podległe władzy Pana Generała, prowadzone jest na podstawie dekretu Pana Generała z dnia 1 listopada 1920 r. postępowanie wyborcze do sejmu w Wilnie, aczkolwiek do chwili obecnej terytorjum, które będzie uznane za podlegające konsultacji, nie zostało określone.

Pewne jest jedno, że wybory, zarządzone przez Pana Generała, mogłyby objąć część tego terytorjum, które Rząd Polski uważa za sporne. Nie będzie mogła wziąć udziału w nich ludność pasa neutralnego pomiędzy wojskami Pana Generała a wojskami litewskiemi, jak również ludność tych ziem etnograficznie polskich, które obecnie są zajęte przez wojska litewskie. Przeprowadzenie w tych warunkach wyborów i zwołanie sejmu w Wilnie wyrządzałoby pośrednio krzywdę tej ludności polskiej, której prawa do wypowiedzenia swobodnie swej woli Rząd Polski zdecydowany jest bronić jak najkategoryczniej i która niejednokrotnie już polskość swą czynem i słowem zadokumentowała.

Z uwagi na wszystko powyższe, Rząd Polski wypowiada Panu Generałowi życzenie, by postępowanie wyborcze, zarządzone 14 grudnia 1920 r. rozporządzeniem Tymczasowej Komisji Rządzącej, zostało zawieszone.

Minister *Sapieha.*

Ogłoszenie powyższe nosi również podpis gen. Żeligowskiego i datę 1 lutego 1921 r.

Wskutek powyższego pisma wydany został następujący dekret gen. Żeligowskiego:

Przychylając się do życzenia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażonego w piśmie do mnie z dnia 31 stycznia b. r. i uwzględniając argumenty, w niem przytoczone, zarządzam co następuje: Wykonanie rozporządzenia z dnia 14 grudnia 1920 roku zawiesza się na czas na razie nieokreślony.

Naczelny Dowódca wojsk Litwy Środkowej *Żeligowski.*

„Monitor Polski" z 29 grudnia 1921 r., Nr. 205, ogłosił następujący komunikat:

„Baron Barante, chargé d'affaires Rzeczypospolitej Francuskiej, odwiedził w dniu onegdajszym dyrektora spraw politycznych, posła Piltza i zawiadomił go o otrzymaniu z Paryża od rządu francuskiego telegramu treści następującej:

Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej i Rząd Rzeczypospolitej byliby szczęśliwi, gdyby Naczelnik Państwa, Marszałek Piłsudski, zechciał w pierwszej połowie stycznia przybyć do Paryża. Wizyta ta w mniemaniu Rządu Francuskiego leżałaby w interesie obu państw. Pozwoliłaby ona na wymianę poglądów w różnych ważnych sprawach, między innemi ułatwiłaby przez przeprowadzenie rozmów bezpośrednich zawarcie umowy politycznej i ekonomicznej między Polską i Francją. W Paryżu spodziewają się, że Marszałek Piłsudski zwiedziłby zarazem pola bitew, na których toczyły się heroiczne walki, co pozwoliłoby mu przekonać się o popularności, jaką we Francji cieszy się Naczelny Wódz armij polskich, które dokonały oswobodzenia swojej Ojczyzny, wieńcząc w ten sposób dzieło sprawiedliwości, spełnione przez Francję i jej Sprzymierzeńców w drodze przywrócenia niepodległości Polski.

Pan poseł Piltz przyrzekł br. Barante, że oświadczenia tego nie omieszka natychmiast podać do wiadomości ministra spraw zagranicznych zaraz po jego powrocie do Warszawy".

Dnia 3 lutego 1921 r. przybył Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, oficjalnie do Paryża w towarzystwie ministrów Sapiehy i gen. Sosnkowskiego, skąd wyjechał 6 lutego. W związku z pobytem Naczelnika Państwa w Paryżu ogłosiła Agencja Havasa następujące komunikaty [1]):

Komunikaty o porozumieniu polsko-francuskiem.

L. 240.

Z okazji podróży Naczelnika Państwa do Paryża Rządy Francuski i Polski za wspólnem porozumieniem uchwaliły następującą deklarację:

Rządy Francuski i Polski, w jednakim stopniu dbając o utrwalenie swojego bezpieczeństwa, jak również spokoju Europy, uznały wspólność interesów, łączących oba zaprzyjaźnione kraje; przytem zgodne są w stwierdzeniu woli skoordynowania swoich wysiłków i w tym celu utrzymania jak najściślejszego kontaktu w celu obrony najważniejszych interesów.

Prezydent Ministrów Briand, przyjąwszy ambasadorów Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji, zakomunikował im powyższą deklarację.

L. 241.

Układ francusko-polski głosi na wstępie, że oba rządy, w jednakim stopniu troszcząc się o to, aby przez utrzymanie w mocy traktatów, wspólnie podpisanych, jakoteż tych, które będą podpisane w przyszłości, zapewnić pokój w Europie oraz bezpieczeństwo i ochronę terytorjalną obu państw i wzajemnych interesów politycznych, a także skoordynować swoje pokojowe wysiłki, zawierają następujący układ:

1) Oba rządy zobowiązują się porozumiewać się we wszystkich sprawach polityki zagranicznej, interesujących oba państwa, a dotyczących uregulowania stosunków międzynarodowych w duchu traktatu i zgodnie z układem Ligi Narodów.

---

1) P. A. T. („Czas z 9. II. 1921, Nr. 31 i z 23. II. 1921, Nr. 43).

2) Oba rządy będą się porozumiewały co do wspólnej akcji i wzajemnej pomocy pod względem ekonomicznym. W tym celu będą dodatkowo zawarte specjalne układy oraz konwencja handlowa.

3) W razie gdyby oba państwa, lub jedno z nich zostało zaatakowane, nie sprowokowawszy ataku, oba rządy porozumieją się w celu obrony swojego terytorjum oraz słusznych swoich interesów w granicach, określonych we wstępie.

4) Oba rządy zobowiązują się porozumiewać przed zawarciem nowych układów, dotyczących ich polityki w Europie środkowej i wschodniej.

Prace nad zawarciem specjalnego układu, wymienionego w punkcie drugim, dobiegają końca i zostaną w najbliższym czasie podpisane.

Prasa francuska donosiła [1]) *w związku z pobytem Naczelnika Państwa Piłsudskiego w Paryżu, że pomiędzy Francją a Polską będą podpisane trzy układy: 1) Układ polityczny dla rozwinięcia wspólnej deklaracji obu rządów w czasie pobytu Marszałka Piłsudskiego w Paryżu. Na mocy tego układu oba kraje obiecują sobie pomoc w celu obrony wspólnie podpisanych traktatów. Poza tem układ przewiduje, że w razie ataku ze wschodu lub zachodu na Polskę Francja pośpieszy jej z pomocą pod postacią materjału wojennego i sił technicznych. Wysłanie wojsk francuskich na pomoc jest wyłączone. 2) Układ handlowy ogólny dotyczy stosunków handlowych obu krajów, regulując sprawy taryfowe i sprawę wzajemnej wymiany towarów. 3) Układ handlowy specjalnie w sprawie eksploatacji galicyjskich źródeł naftowych przewidujący utworzenie wspólnych przedsiębiorstw francusko-polskich.*

Minister Sapieha pojechał z Paryża do Londynu, gdzie był przyjęty przez króla Jerzego V na specjalnej audjencji [2]). *Z początkiem marca 1921 przybył minister spraw zagranicznych, ks. Sapieha, do Bukaresztu. Na obiedzie galowym w rumuńskiem ministerstwie spraw zagranicznych wymienili obaj ministrowie spraw zagranicznych, Take Jonesco i ks. Sapieha, toasty. Take Jonescu wyraził w swem przemówieniu przedewszystkiem ministrowi Sapieże serdeczne pozdrowienie, tudzież radość z jego przybycia do Bukaresztu oraz z nawiązania stosunków osobistych z sąsiadami. W dalszym ciągu minister oświadczył: „Wizyty nasze nie powinny być uważane, jako zapoczątkowanie stosunków, braterstwo bowiem obu ludów trwa od wieków. Polacy i Rumunowie zawsze byli przeznaczeni do wykonywania tych samych zadań: do tworzenia frontu dla obrony nietylko własnych praw, lecz również wolności innych narodów. Musimy czynić wszelkie wysiłki celem utrzymania pokoju, to bowiem, co grozi pokojowi, jednocześnie zagraża cywilizacji. Zarówno w Warszawie, jak i obecnie tu, powtarzam te same słowa: „Związek między Polską i Rumunją, związek obu państw z sąsiadami, związek z zachodem. Podkreślam tutaj wybitnie pokojowy charakter naszych zamierzeń i planów. Pokój jest nietylko uświęconym celem, do którego dążyć należy, lecz również bezwzględną koniecznością". Minister zakończył przemówienie toastem na cześć Polski, Naczelnika Państwa Polskiego, oraz ministra Sapiehy. W odpowiedzi minister Sapieha podziękował najpierw za gościnne przyjęcie, a dalej mówił: „Ma Pan, Panie Ministrze, po stokroć rację, że nasze wizyty oparte są na głębszych podstawach. Los zacieśnia między*

[1]) Np. „Petit Parisien" („Czas" z 23. II. 1921, Nr. 43) — [2]) P. A. T. („Czas" z 19. II. 1921, Nr. 40).

obu narodami węzły, utworzone przez wspólną cywilizację łacińską. Jesteśmy obecnie w okresie, kiedy po strasznych wstrząśnieniach wojny wszechświatowej narody pragną zabezpieczyć się od podobnych nieszczęść. Pragnienie to uniknięcia nowych konfliktów i nowych klęsk wytwarza atmosferę, w której narody zwracają się do ludów sąsiednich, aby zbliżyć się do tych, z któremi łączą je wspólne interesy i cele. Te cele i interesy wspólne, stałe pragnienie uniknięcia wszystkiego, coby mogło zagrozić pokojowi, dążenie do zachowania całkowitej niepodległości i upragnionej potęgi, wreszcie i przedewszystkiem poszanowanie traktatów, co jest punktem honoru narodów cywilizowanych, oraz niezłomna wola utrzymania traktatów tych, oto, co narody pragną znaleźć u ludów, z któremi łączą je stosunki przyjazne. Jeżeli oprócz tego istnieje wzajemna sympatja i do interesów materjalnych przyłącza się związek duchowy, wówczas zbliżenie następuje samo przez się i staje się niejako nakazem. Czyż nie trzeba raz na zawsze usunąć niebezpieczeństwa wojny? Czas najwyższy, aby znikły zgubne skutki wojny. Narody pragną żyć wolno i szczęśliwie. Należy uważać za objaw bardzo pomyślny, jeżeli narody, które nie żądają od swych sąsiadów nic ponad stosunki przyjazne oraz ponad wspólne dążenie do pokoju, łączą się we wspólnej i niezłomnej woli uzyskania i zapewnienia tych celów. Pan, Panie Ministrze, jesteś jednym z wielkich budowniczych pokoju wszechświatowego, jesteś Pan jednym z pierwszych, którzy, dążąc do zbliżenia narodów, pracowali nad zapewnieniem tego pokoju. Każdy dzień zbliża nas do chwili, kiedy to wielkie dzieło będzie dokonane i kiedy wszystkie narody, szczerze dążące do pokoju, połączą się, aby wzajemnie gwarantować sobie, iż nic już nie przeszkodzi w ich pracy nad obdudową. Wówczas nowe węzły przyjaźni coraz serdeczniejszej połączą nasze narody zaprzyjaźnione. Wspólne drogi handlowe, wymiana towarów, wreszcie całe życie ekonomiczne dwu wielkich narodów będą temu sprzyjały. Z największą szczerością i najgłębszem przekonaniem wznoszę toast na cześć pełnego chwały narodu rumuńskiego, zaprzyjaźnionego z Polską, oraz za pomyślność i zdrowie Ich Królewskich Mości Króla i Królowej, oraz za zdrowie Pańskie, Panie Ministrze i Pańskiej Małżonki. Oby każdy dzień jutrzejszy zacieśniał węzły, które łączą nasze dwa kraje" [1]).

Z powodu pobytu ministra Sapiehy w Bukareszcie ogłoszono następujący komunikat urzędowy [2]):

L. 242.

Komunikat o porozumieniu polsko-rumuńskiem.

Podczas bytności księcia Sapiehy w Bukareszcie Ministrowie Spraw Zagranicznych Rumunji i Polski na kilku konferencjach porozumieli się wszechstronnie co do sytuacji politycznej obu krajów. Z zadowoleniem wyjaśnili sobie wzajemnie, że są najzupełniej zgodni co do polityki obu państw, polegającego na utrzymaniu tak drogo zdobytego pokoju i środków najodpowiedniejszych dla zapewnienia powodzenia tejże polityki.

Bukareszt, 3 marca 1921 roku.

Take Jonesco, *Sapieha.*

[1]) East Express („Czas" z 6. III. 1921, Nr. 52) — [2]) „Monitor Polski" z 7. III. 1921, Nr. 53.

W ostatnich dniach grudnia 1920 r. przybył do Warszawy bułgarski prezydent ministrów, Stambuliński. Polska Ajencja Telegraficzna ogłosiła o jego pobycie dnia 31 grudnia 1920 następujący komunikat[1]:

„Onegdaj wieczorem prezydent ministrów Witos podejmował w hotelu Europejskim bułgarskiego prezydenta ministrów Stambulińskiego i towarzyszących mu: Kissimowa, posła bułgarskiego w Atenach, oraz Madżarowa, bułgarskiego chargé d'affaires w Warszawie i p. Grabowskiego, posła naszego w Sofji. Prócz prez. Witosa oraz podsekretarza stanu dra Wróblewskiego, pełniących rolę gospodarzy, w przyjęciu wzięli udział marszałek Sejmu Trąmpczyński, reprezentanci miasta, wojskowości i prasy, oraz ministrowie. Pod koniec obiadu przemówił prez. Witos, wyrażając swoją radość, że może powitać przewodniczącego bratniego narodu bułgarskiego w osobie pana prezydenta Stambulińskiego, będącego synem ludu bułgarskiego tak, jak on jest synem ludu polskiego. Oba narody, bułgarski i polski, przechodziły ciężkie lata niewoli. Oba cieszą się obecnie niepodległością i wolnością i chociaż położenie polityczne nie pozwala jeszcze na używanie w całej pełni slodyczy pokoju, to jednak oba narody ugruntowały tak silnie swoją wolność, że mogą się nie bać wrogów. Prezydent Witos zakończył przemówienie życzeniem przyszłości jak najlepszej dla narodu bułgarskiego. W odpowiedzi na przemówienie prez. Witosa prez. Stambuliński dotknął wypadków ostatnich lat, ciężkich przejść Bułgarji i swojej w niej roli i wyraził podziw dla tego, co w Polsce widział, oraz dziękował za gościnne w Polsce przyjęcie. Następnie wzniósł toast na cześć Polski w ręce prezydenta Witosa. Minister spraw zagranicz., Sapieha, wzniósł następnie toast na cześć bułgarskiego króla Borysa, a prezydent Stambuliński na cześć Naczelnika Państwa Polskiego. Bułgarski prezydent ministrów Stambuliński złożył na sarkofagu poległych wieniec, opatrzony napisem: Bohaterskim obrońcom ojczyzny i cywilizacji w walce z bolszewikami — Bułgarzy".

Od 24 do 29 stycznia 1921 r. obradowała w Paryżu Najwyższa Rada nad sprawą rozbrojenia i odszkodawań w związku z traktatem pokojowym z Niemcami. Utarła się dla tych obrad nazwa „konferencji paryskiej". — Obecni byli Briand, Lloyd George, hr. Sforza, Jaspar, Ishi. Wynikiem tej konferencji była następująca nota, wręczona Niemcom[2]:

Art. I. Państwo niemieckie ma płacić:

stałe raty roczne w sumie dwóch terminach (co pół roku),

a) dwie raty roczne w sumie dwóch miljardów marek w złocie w czasie od 1 maja 1921 r. do 1 maja 1923 r.

b) trzy raty rocznie w sumie trzech miljardów marek w złocie w czasie od pierwszego maja 1923 r. do 1 maja 1926 r.

c) trzy raty roczne, wynoszące 5 miljardów marek w złocie, w czasie od 1 maja 1926 do 1 maja 1929 r.

d) trzy raty roczne, wynoszące 5 miljardów marek w złocie, w czasie od 1 maja 1929 do 1 maja 1932 r.

e) 31 rat rocznych po 6 miljardów marek w złocie każda w czasie od 1 maja 1932 do 1 maja 1963 r.

f) 42 rat rocznych ,począwszy od 1 maja 1921, płatnych w złocie w ciągu dwóch miesięcy po każdym terminie półrocznym. Raty tę będą stanowiły 10 proc. wartości wywozu niemieckiego.

[1]) „Czas" z 1. I. 1921, Nr. 1. — [2]) „Czas" z 5. II. 1921, Nr. 28.

Art. II. Rząd niemiecki ma przesłać niezwłocznie komisji odszkodowań bony skarbu niemieckiego w wysokości. przewidzianej w art. I. § 1. przepisów niniejszych. Walory te będą płatne w terminach wskazanych. Wysokość ich równać się będzie sumie, wskazanej w przepisach.

Art. III. Niemcy mogą zawsze uiścić ratę z góry. W takim wypadku będzie strącane na korzyść Niemiec z ogólnej sumy rat rocznych od 1-go maja 1923 — 6 proc., do 1 maja 1925 — 6 proc. i począwszy od 1 maja 1926 aż do końca splaty — 5 proc.

Art. IV. Niemcy nie mogą dokonywać operacyj kredytowych za granicą pośrednio czy też bezpośrednio bez zezwolenia na to komisji odszkodowań. Zakaz ten tyczy się zarówno rządu Rzeszy, jak i rządów poszczególnych państw niemieckich, zarządów prowincyj i władz komunalnych, Również mają się do tego zastosować towarzystwa lub przedsiębiorstwa prywatne, popierane finansowo przez rząd niemiecki.

Art. V. Niemcy mają złożyć wykaz wszystkich towarów i źródeł dochodów Rzeszy i poszczególnych państw niemieckich. Dochody celne lądowe i morskie stanowić będą gwarancję lojalnego wykonania przez Niemcy niniejszego układu. Bez zezwolenia komisji odszkodowań nie mogą być zaprowadzone żadne zmiany w taryfach celnych. Ogólna suma dochodów celnych będzie kontrolowana przez generalnego inspektora komór celnych. Będzie on mianowany za zgodą koalicji przez rząd niemiecki.

O ile Niemcy nie są w stanie wypełnić tych zobowiązań, to:

1) Całość lub część dochodów celnych niemieckich będzie zasekwestrowana przez komisję odszkodowań.

2) Komisja odszkodowań może zażądać od rządu niemieckiego podwyższenia taryf celnych, ażeby zastąpić w ten sposób inne źródła dochodów.

3) Wrazie niewykonania warunków powyższych komisja odszkodowań zawiadomi o tem rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione, które przedsięwezmą kroki, jakie uznają za stosowne.

Paryż, 20 stycznia 1921 r.

Podpisano: *Briand, Jaspar, Lloyd George, Sforza, Ishi.*

Niemcy przedłożyły kontrpropozycje, które aljanci uznali za niewystarczające i z początkiem marca nastąpiło zajęcie Düsseldorfu, Duisburga i Ruhrortu przez wojska francuskie i belgijskie[1]).

Dla Gdańska mianowała Liga Narodów w styczniu 1921 r. nowego wysokiego komisarza w osobie generała angielskiego Hakinga[2]). *W lutym 1921 r. zebrała się w Gdańsku komisja międzysojusznicza dla podziału majątku niemieckiego na obszarze gdańskim między Polskę i Gdańsk w myśl art. 107 traktatu wersalskiego. Polskę reprezentował dr. Jerzy Madeyski, Gdańsk dr. Sahm. Dnia 22 lutego zawiadomiła komisja przedstawicieli Polski i Gdańska o dwóch uchwałach Rady Ambasadorów z 18 listopada 1920 r. i z 9 lutego 1921, z których wynika, że Rada przyjęła dwie decyzje. Decyzja z dnia 18 listopada 1920 r. brzmi: „Przydzielić w zasadzie Gdańskowi wszystkie te dobra państwowe, które nie mają związku z portem, drogami wodnemi, kolejowemi i innemi działami administracyjnemi, przewidzianemi w konwencji polsko-gdańskiej. Możliwie jak najszybciej uskutecznić podział majątku państwowego, należącego do portu, dróg wod-*

[1]) „Czas" z 10. III. 1921, Nr. 55 — [2]) „Czas" z 16. I. 1921, Nr. 12.

nych, kolejowych lub tych terytorjów, któremi istotnie ma administrować Polska". Uchwała z 9 lutego 1921 r. brzmi: „Ustanowieni przez rządy angielski, francuski i włoski komisarze otrzymają polecenie stwierdzenia wszelkich dóbr państwowych" [1]).

Dnia 26 lutego 1921 r. ogłosiła Polska Ajencja Telegr. następujący komunikat ministerstwa spraw zagr. o stosunkach polsko-niemieckich [2]):

„Z powodu trwania bojkotu gospodarczego przez Niemcy oraz niewykonania przez nie traktatu wersalskiego, rząd polski przesłał rządowi niemieckiemu następującą notę: Rząd polski przyjął do wiadomości sprawozdanie podsekretarza stanu dr. Wachowiaka i konsula generalnego polskiego w Cieszynie p. Rosego o ich rozmowach nieoficjalnych w ministerstwie spraw zagranicznych w Berlinie w grudniu 1920 z okazji pobytu p. podsekretarza stanu p. Wachowiaka w Berlinie z delegacją w sprawie wykonania postanowień art. 312 traktatu pokojowego. Rząd polski zbadał dokładnie zapatrywania rządu niemieckiego na możliwość uregulowania wzajemnych stosunków, przedstawione w memorjale, jakie niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych doręczyło pp. Wachowiakowi i Rosemu. Rząd polski stwierdza z zadowoleniem, że i również rząd niemiecki uważa obopólne porozumienie się za najlepszy sposób ostatecznego uregulowania kwestyj spornych. Rząd polski wdzięczny jest rządowi niemieckiemu za tak wyraźne sformułowanie swojej opinji w tak ważnej dziedzinie. Ze swojej strony rząd polski uważa jednak, że kwestje sporne między Polską a Niemcami nie mogą być szybko usunięte bez poprzedniego porozumienia się co do podstaw, na jakich opierać się mają przyszłe rokowania. Rząd polski jest zdania, iż podstawa taka jest ugruntowana przez traktat wersalski i że kwestje, które są już uregulowane przez ten traktat, nie mogą być przedmiotem nowych dyskusyj zasadniczych, a zatem wykonanie praw, wypływających z traktatu wersalskiego, nie może podlegać żadnym kompenzatom, ani ustępstwom, mającym być przyznanemi przez jedną ze stron, zawierających umowę. Rząd polski stwierdził kilkakrotnie ku swojemu ubolewaniu, że rząd niemiecki nie czuł się w obowiązku przyznania Polsce prawa przywozu towarów z Niemiec, pomimo, że prawo to było Polsce zapewnione na równi z innemi mocarstwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi przez artykuł 266 traktatu. Również pomimo, że artykuł 321 traktatu przyznaje Polsce swobodny tranzyt towarów przez terytorjum niemieckie, rząd niemiecki uznał za stosowne prawo to ograniczyć różnemi zastrzeżeniami. W swojem memorandum z 21 grudnia 1920 roku rząd niemiecki oświadcza gotowość zaniechania niestosowania się do postanowień traktatu wersalskiego, o ile stosunki polsko-niemieckie nie będą zamącone przez nowe wypadki i pod warunkiem zrzeczenia się przez Polskę niektórych praw, jakie są jej przez traktat wersalski przyznane. Rząd polski bardzo żałuje, że nie może podzielać tego punktu widzenia, gdyż uważa, że wykonanie zobowiązań, wynikających z traktatu wersalskiego, nie może zależeć ani od woli jednej ze stron, zawierających umowę, ani od zrzeczenia się przez uprawnioną stronę praw, przyznanych jej traktatem. Rząd polski kilkakrotnie wyrażał gotowość porozumienia się z rządem niemieckim w sprawie sposobu wykonania art. 91, 236 i 297 traktatu. W tym celu delegacja polska

1) „Czas" z 26. II. 1921, Nr 46. — 2) „Czas" z 27. II. 1921, Nr 47.

w Paryżu otrzymała odpowiednie pełnomocnictwa oraz polecenia, aby na życzenie delegacji niemieckiej przystąpiła do powyższych rokowań. Rząd polski podkreślił raz jeszcze, że gotów jest porozumieć się z rządem niemieckim, aby dojść do uregulowania polubownego wszelkich spraw spornych. Uregulowanie to mogłoby się dokonać przez zakończenie tak zwanych pertraktacyj wiosennych w Paryżu, czy to przez podjęcie w Berlinie pertraktacyj w sprawie wszelkich spraw, nie podpadających pod kompetencję delegacji polsko-niemieckiej w Paryżu. Rząd polski jest zmuszony zwrócić raz jeszcze uwagę rządu niemieckiego na okoliczność, że wykonanie postanowień art. 266 i 321 traktatu wersalskiego, mających na celu przyśpieszenie ekonomicznej odbudowy Europy, nie może być uzależnione od żadnych warunków. Mając te zasady przed oczyma, rząd polski uszanował podobne prawa niemieckie, zagwarantowane przez art. 89 i 98 traktatu, nie uzależniając uznania ich od jakichkolwiek ustępstw niemieckich. Rząd polski czuje się w obowiązku zakomunikować rządowi niemieckiemu, że poinformował Radę Ambasadorów o swoich zapatrywaniach na kwestje powyższe i że zwrócił uwagę Rady Ambasadorów na wielką doniosłość art. 226 traktatu wersalskiego. Polski chargé d'affaires dr. Wysocki, wręczając powyższą notę w Berlinie w ministerstwie spraw zagranicznych, złożył przytem następujące oświadczenie:

„Rząd polski musiał z wielkim żalem skonstatować, że pertraktacje, przewidziane w art. 92 traktatu, zostały uniemożliwione z powodu zajętego przez rząd niemiecki stanowiska, jakkolwiek pertraktacje te stanowią niezbędne uzupełnienie traktatu wersalskiego, który Niemcy zobowiązały się wprowadzić w życie. Niemcy uważały, że należy podporządkować zawarcie umowy, przewidziane w art. 92 traktatu wersalskiego, zawarciu umowy z art. 98, oraz umowy, dotyczącej wykonania art. 91 tegoż traktatu, choć w sprawie zawarcia tranzytu traktat sam normuje sprawę zawarcia umowy, co do sprawy zaś narodowościowej art. 278 traktatu pozostawia Polsce pełną swobodę decyzji. W miarę ustępstw, poczynionych ze strony polskiej, rząd niemiecki zdawał się chcieć opóźniać wznowienie układów, podnosząc coraz to nowe punkty sporne i czyniąc zależnem wykonanie zobowiązań, postanowionych traktatem, od ich uregulowania. Rząd niemiecki uzależnił w dalszym ciągu wznowienie układów wiosennych od zawarcia umowy co do sprawy likwidacji, objęcie w posiadanie własności państwowej i opieki nad mniejszościami pod warunkiem, że junctim, postawione dotąd dla kwestji tranzytu i opcji, będzie rozciągnięte również i na te sprawy. W ten sposób stanowisko rządu niemieckiego względem Polski weszło w drugą fazę. Całe stanowisko rządu niemieckiego potwierdziło przekonanie, że rząd uczynił wykonanie zobowiązań, nałożonych nań przez traktat wersalski, zależnem od zrzeczenia się przez Polskę pewnych praw, przyznanych jej przez ten traktat. Gdy rząd polski, kierując się chęcią dania dowodu dobrej swojej woli, zgodził się na zawarcie bez żadnych kompensacyj umowy z artykułu 98 traktatu, uważał słusznie, że wykonanie zobowiązań, wypływających z traktatu, nie może być uważane, jako warunek dla otrzymania koncesyj i kompensaty. Zgadzając się na znaczne rozszerzenie tranzytu niemieckiego przez Pomorze, nie czekając na zawarcie odnośnej umowy, rząd polski sądził, że może spodziewać się ze strony niemieckiej równej życzliwości w traktowaniu żądań polskich. Rząd niemiecki uważał za stosowne wydać zakaz wywozu do Polski, co stoi w zasadniczej sprzeczności z zarządzeniami tak

podstawowemi, jak te, które określone są w art. 206 i 321 traktatu wersalskiego".

„Rząd polski musi więc stwierdzić, że rząd niemiecki, który dotąd ograniczył się do niewykonania zarządzeń traktatu pokojowego, od tej chwili zaczął w sposób jaskrawy naruszać niektóre z nich. Jednocześnie rząd niemiecki dał do zrozumienia rządowi polskiemu, że nie zachodziłoby takie postępowanie, gdyby ten ostatni wyrzekł się na jego korzyść niektórych praw, które mu były traktatem wersalskim przyznane. Rząd polski, pragnąc uczynić wszystko, co było w jego możności, aby dojść do polubownego rozwiązania sporu polsko-niemieckiego, udzielił swojej delegacji w Paryżu takichsamych pełnomocnictw, jakie posiada p. von Hutius. Wtedy to poselstwo niemieckie w Warszawie oświadczyło w swoim memorjale z 6-go grudnia 1920 r., że układy ogólne w Paryżu nie mogą być wszczęte, zanim Rada Ambasadorów nie nadeśle odpowiedzi na notę niemiecką w sprawie opcji. Rząd polski pragnie zaznaczyć, że zdaniem jego nie istnieje żaden logiczny związek pomiędzy sprawą opcji a układami wiosennemi. Jednocześnie rząd niemiecki zaproponował stworzenie komisji polsko-niemieckiej, któraby miała za zadanie badać w sposób nieoficjalny i nieobowiązujący całość kwestyj spornych i otwartych. Również i tym razem rząd polski nie chciał opuścić sposobności dojścia do porozumienia z rządem niemieckim. Pp. podsekretarzowi stanu dr. Wachowiakowi i generalnemu konsulowi Rosemu polecono poinformować się nieoficjalnie, w jaki sposób rząd niemiecki pragnie usunąć te kwestje sporne. Rząd niemiecki oświadczył przez tych panów gotowość porozumienia się z Polską na podstawie kompensacji, czyli że w zamian za zaniechanie naruszenia traktatu wersalskiego przez Niemcy. Polska ze swej strony ma wyrzec się pewnych praw, przyznanych jej tymże traktatem, a gdy p. Rose oświadczył, że rząd polski byłby gotów poddać dyskusji komisji mieszanej kwestje sporne, rząd niemiecki dał do zrozumienia, że czyni zależnem wznowienie układów oficjalnych od zmiany w dyslokacji wojsk polskich, Rząd polski nie może się oprzeć przykremu wrażeniu, że rząd niemiecki bynajmniej nie ma zamiaru załatwić kwestyj spornych na drodze bliskiego porozumienia. Wrażenie to potwierdza dotychczasowa taktyka rządu niemieckiego, taktyka, zdążająca stale do opóźniania układów przez wysuwanie coraz to nowych wymagań, wzrastających w miarę ustępstw ze strony polskiej. Uregulowanie tych kwestji stanie się wnet niemożliwe przez wymaganie przez rząd niemiecki wspomnianych wyżej ustępstw, które równałyby się zasadniczej modyfikacji niektórych artykułów traktatu wersalskiego, jedynej podstawy pokoju europejskiego".

Pod koniec lutego zebrała się w Rewlu konferencja celem omówienia zagadnień, dotyczących spraw, wspólnych państwom bałtyckim; ze strony Polski uczestniczyli w niej poseł Kamieniecki i min. Wasilewski. Wysunęła się na niej między innemi myśl utworzenia związku państw bałtyckich, któryby miał obejmować Polskę, Finlandję, Estonję i Litwę. W tym czasie toczyły się między Litwą i Łotwą rokowania o uregulowanie kwestji granic. Litwinom chodziło najpierw o port w Połądze, który pragnęli zatrzymać dla siebie Łotysze, zależało im też bardzo na dostępie do Dźwiny. Naodwrót Łotwa pragnęła uzyskać od Litwy leżący w pobliżu granicy węzeł kolejowy Możejki. Linje kolejowe, przecinające Kurlandję, budowane były przez rząd rosyjski, który oczywiście nie liczył się z granicami gubernij.

W rezultacie, chcąc się dostać z Rygi czy Mitawy do Libawy, najważniejszego portu w Kurlandji, ważniejszego może od Rygi, bo w zimie nie zamarza, trzeba było jechać przez Możejki, przez terytorjum litewskie. W tych rokowaniach uzyskano taką podstawę do porozumienia, że Litwa odstąpiłaby Łotwie Możejki, a sama otrzymałaby od niej dostęp do Dźwiny lub część wschodniej Kurlandji wraz ze stacją kolejową Kalkuny, leżącą na linji Wilno-Dynaburg, tam, gdzie ta linja zbiegała się z kolejami kurlandzkiemi [1]).

Pod koniec lutego wygłosił Lloyd George w angielskiej izbie gmin mowę [2])*, w której poruszył sprawę upadku życia gospodarczego w Europie środkowej. Wyraził przytem zapatrywanie, że owo ogólne zubożenie nie jest wyłącznie wypływem wojny, ale pozostaje w związku ze współczesnemi stosunkami. Powstanie nowych państw podkopało dawny przemysłowo-handlowy ustrój Europy. Berlin był i jest — zdaniem premjera — jeszcze zawsze środkowym punktem Niemiec, które wkrótce zdołają odzyskać dawną sprawność i ruchliwość na każdem polu. Ale jak się ma sprawa z Austrją? Wiedeń, stolica dawniej wielkiego państwa, miasto wybitnie handlowe, liczące 2 miljony mieszkańców, przewodzi obecnie nad kraikiem, złożonym z 6 miljonów ludzi. To właśnie stwarza jeden z najtrudniejszych problemów. Bo oto dla tych 2 miljonów ludzi, mieszkających w Wiedniu, nie można znaleźć pracy. Wszystkie bowiem państwa, zbudowane na gruzach monarchji austrjacko-węgierskiej, mają swoje środowiska i nic dziwnego, że z jednej strony nie oglądają się na Wiedeń, z drugiej zaś ten ostatni stracił swoje dawne znaczenie. Następnie jest jeszcze druga kwestja, która sprawia, że położenie jest przykre. We wszystkich bowiem nowo powstałych państwach szaleje rozbudzony szowinizm, który dotkliwie odbija się we wszelkich stosunkach gospodarczo-handlowych. Jako jeden z takich zewnętrznych objawów owego szowinizmu jest, wedle angielskiego premjera, agresywna postawa niektórych państw, np. Polski, w stosunku do sąsiadów, gdzie podnoszą się pretensje do pewnych obszarów, przedewszystkiem dlatego, że przed 500 laty wchodziły w skład tego państwa. Ten „nieokiełzany szowinizm" polega dalej na tem, że jedno państwo odgradza się od drugiego chińskim murem i wogóle nie chce zupełnie współżyć ze swym sąsiadem. Zresztą, — mówił Lloyd George — uczucie takie objawia się i u nas (t. j. w Anglji) i we Francji i w Stanach Zjednoczonych i w Czechach. Nazywa się to troską o własny kraj, ale zapomina się zarazem, że jedno państwo zależy od drugiego i że handel jest międzynarodowym objawem gospodarczym. „Kochaj swego bliźniego", to nie tylko przykazanie chrześcijańskie, ale formuła, wedle której należy żyć przedewszystkiem dlatego, że przynosi ona znaczną korzyść. Lloyd George zakończył słowami: Jak długo nie nauczymy Europy środkowej żyć wspólnie i żywić wogóle względem siebie uczuć sąsiedzkich, tak długo nie będzie mowy o jakimś handlu i o użyczeniu jakiegoś kredytu. Poglądy, wyrażone przez Lloyda George'a, były charakterystyczne szczególnie ze względu na sprawę Górnego Śląska.*

Dnia 26 lutego 1921 Ajencja Havasa ogłosiła następujący komunikat [1])*: „Rada Ligi Narodów wysłuchała sprawozdania sekretarza general-*

---

[1]) „Czas" z 27. II. 1921, Nr 47. — [2]) „Czas" z 26. II. 1921, Nr 46. — [3]) P. A. T. („Czas" z 27. II. 1921, Nr 47) — [4]) „Czas" z 28. II. 1921, Nr 48.

nego Ligi w sprawie repatrjacji jeńców wojennych. Następnie zajęła się sprawą położenia mieszkańców w Galicji wschodniej. Rada Ligi Narodów postanowiła, że wzięcie pod uwagę wszelkich dokumentów, dotyczących tego terytorjum, należy do państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, jako posiadających nad granicą wschodnią prawo suwerenne, ustąpione im przez Austrję". W związku z tem doniósł „East Express" z Genewy pod datą 24 lutego, co następuje:

„Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 23 bm. wniósł referent sprawy Galicji wschodniej, Hymans, rapot stwierdzający, że Liga otrzymała szereg protestów przeciwko rządom polskim w Galicji wschodniej. Protesty te pochodzą od Rady narodowej ukraińskiej w Wiedniu, od komitetu Rusi karpackiej w Paryżu, od najwyższego komitetu karpacko-ruskiego w Nowy Jorku, jak również od różnych organizacyj Ukraińców galicyjskich w Ameryce. Delegacja Rady narodowej ukraińskiej była przyjęta 4 grudnia 1920 przez Hymansa. W referacie swoim Hymans powołał się na międzynarodowy statut w sprawie Galicji wschodniej, poddający ją wyłącznie pod kompetencję konferencji ambasadorów, której przesłane być winny wszystkie skargi Ukraińców. Hymans nie przesądza ani słuszności tych skarg, ani uprawnienia Rady narodowej ukraińskiej do reprezentowania ludności Galicji wschodniej. Hymans zaznaczył, że według informacyj p. Askenazego rząd polski prześle w najbliższym czasie szczegółową notę, odpierającą zarzuty, stawiane przez Ukraińców. Liga Narodów prześle notę powyższą wraz z protestami ukraińskiemi konferencji ambasadorów. W myśl żądań rządu polskiego będzie ona ogłoszona w zbiorze dokumentów Ligi, gdyż poprzednie protesty ukraińskie były ogłoszone bez wyjaśnień ze strony delegacji polskiej. Po oświadczeniu Hymansa zabrał głos delegat Polski, Askenazy. Wyraził zadowolenie ze stanowiska, zajętego przez referenta sprawy Galicji wschodniej. Rada Ligi Narodów przyjęła stanowisko to jednomyślnie i bez dyskusji. Postanowiła ona przesłać protesty ruskie oraz notę rządu polskiego w tej sprawie konferencji ambasadorów. Dokumenty otrzymają również przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych".

Z początkiem marca 1921 r. komisarz Polski w Gdańsku dla podziału majątku państwowego otrzymał zawiadomienie, że podział ma być dokonany nie pomiędzy Polskę i Gdańsk, ale także pomiędzy nowo utworzoną instytucję, t. zw. Radę portową, która obejmie zarząd ujścia Wisły i ruchu portowego, nowy zaś Wysoki Komisarz koalicji oświadczył, że radzie portowej mają być przyznane gdańskie koleje. Taka decyzja podwójnie krzywdziła Polskę. Część majątku państwowego miała otrzymać rada portowa, w której wpływ Polski jest bardzo ograniczony i której niemieccy członkowie mogą udaremnić każdą korzystną dla Polski uchwałę, odwołując się do Ligi Narodów, a nadto mieliśmy odstąpić koleje gdańskie, które są nam niezbędnie potrzebne dla rozwoju i regulowania naszego handlu zamorskiego.

„Rzeczpospolita" zamieściła w pierwszych dniach marca 1921 r. następujące doniesienie z Paryża: „Nota Rady Ligi Narodów w sprawie obszarów wileńskich została już doręczona delegacji polskiej i litewskiej. Zawiera na wstępie żądanie, wystosowane do obu delegacyj, aby te zapewniły się u swoich rządów, czy różnice w zapatrywaniu na załatwienie sprawy wileńskiej mogą być wyrównane na podstawie uchwał Ligi Narodów. W myśl tych uchwał w ciągu najbliższych miesięcy zostałyby wdrożone pomiędzy obu rządami rokowania pod przewodnictwem Hymans'a. Rokowania miałyby doprowadzić do układu, rozwiązującego na podstawie równo uprawnienia wszystkie kwestje sporne, istniejące pomiędzy obu krajami, a więc sprawy natury terytorjalnej, gospodarczej i wojskowej. W końcu zaznacza nota, że układ, który na podstawie rokowań w Brukseli dojdzie do skutku, byłby zatwierdzony przez Radę Ligi Narodów. Polska i litewska delegacje zobowiązują się zakomunikować swoim rządom te postanowienia Rady Ligi Narodów w sprawie pośrednictwa i udzielić w przeciągu 10 dni odpowiedzi". Z Wilna zaś donosił „East Express": „Tymczasowa Komisja Rządząca przyjęła na ostatniem posiedzeniu następującą uchwałę w sprawie języka urzędowego na Litwie Środkowej: 1) Językami miejscowemi na Litwie Środkowej są: polski, litewski, białoruski i żargon. 2) Ponieważ władze tymczasowe na Litwie Środkowej są polskie, przeto tymczasowo, aż do odwołania, wszelkie podania oraz korespondencja między ludnością a władzami odwrotnie powinna odbywać się w języku polskim. 3) Wszystkie ogłoszenia i plakaty w językach miejscowych i obconarodowych winny mieć równoległy tekst polski" [1]).

Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku ogłosiła 2 marca 1921 regulamin plebiscytowy, wyznaczając głosowanie na 20 marca [2]).

Dnia 24 lutego 1921 został podpisany w Rydze między Polską a Rosją i Ukrainą następujący układ o repatrjacji [3]):

L. 243.

UKŁAD O REPATRJACJI,

zawarty między Polską z jednej strony a Rosją i Ukrainą z drugiej strony, w wykonaniu art. VII. umowy o przedwstępnych warunkach pokoju z dnia 12 października 1920 roku.

W wykonaniu artykułu VII Umowy o przedwstępnych Warunkach Pokoju z dnia 12 października 1920 roku, niżej podpisani i należycie upełnomocnieni Przedstawiciele Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z jednej strony, oraz Rządów Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad i Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad — z drugiej strony stanowią, co następuje:

Dział I.

Przepisy Ogólne.

Art. 1. Obie układające się strony zobowiązują się natychmiast po podpisaniu Układu niniejszego przystąpić do jak najrychlejszej repatrjacji wszystkich znajdujących się w granicach ich terytorjów zakładników, jeńców cywilnych, osób internowanych, jeńców wojennych, wygnańców, uchodźców i emigrantów.

Art. 2. § 1. Przez jeńców cywilnych i osoby internowane należy rozumieć:

---

[1]) „Czas" z 7. III 1921, Nr. 54. — [2]) „Czas" z 3. III. 1921, N. 49. — [3]) według tekstu, ogł. w Nr 59 „Monitora Polskiego" z 14. III. 1921 r.

1) wszystkich znajdujących się na terytorjum jednej z układających się stron obywateli strony drugiej, którzy znajdują się lub znajdowali się pod zamknięciem, w areszcie lub pod nadzorem administracyjnym, jak również podlegali lub podlegają innym sądowym albo administracyjnym represjom za przestępstwa polityczne albo państwowe, lub też za przestępstwa na korzyść strony drugiej, również w tym wypadku, gdy represje te są lub były do nich stosowane w celu zapobieżenia wyżej wymienionym przestępstwom.

2) Wszystkie osoby, które ulegają represjom, w punkcie 1 paragrafu niniejszego wymienionym, a przez władze rosyjskie i ukraińskie uznane zostały za jeńców cywilnych polskich, lub przez władze polskie za jeńców cywilnych rosyjskich lub ukraińskich.

3) Zakładników.

§ 2. Przez jeńców wojennych należy rozumieć kombatantów układających się stron, wziętych do niewoli przez armję strony drugiej na polsko-rosyjsko-ukraińskim froncie, niekombatantów, którzy wchodzili w skład operujących sił zbrojnych i zostali wzięci do niewoli przez armję strony drugiej, wreszcie osoby, wchodzące w skład odrębnych polskich formacyj wojskowych i oddziałów, wzięte do niewoli przez armje rosyjsko-ukraińskie również na innych frontach i rozbrojone oraz internowane przez władze rosyjskie i ukraińskie.

§ 3. Przez wygnańców i uchodźców należy rozumieć osoby, które przed 1 sierpnia 1914 roku mieszkały na terytorjum jednej z układających się stron i które znajdują się na terytorjum strony drugiej, a w ciągu wojny światowej 1914—1918 roku, wojny polsko-rosyjsko-ukraińskiej lub wojny domowej opuściły zajęte lub zagrożone przez nieprzyjaciela miejscowości, względnie zostały wysiedlone na mocy rozporządzeń władz wojskowych lub cywilnych.

Do kategorji wygnańców i uchodźców należą również byli jeńcy wojenni wojny światowej, którzy przed 1 sierpnia 1914 roku mieszkali na terytorjum jednej z układających się stron, a znajdują się na terytorjum strony drugiej, jak również byli wojskowi rosyjsko-ukraińscy, którzy znajdują się na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, o ile nie zostali wzięci do niewoli przez regularną armję polską.

§ 4. Przez emigrantów należy rozumieć obywateli jednej z układających się stron, którzy przed 1 sierpnia 1915 roku, wskutek prześladowań politycznych, narodowościowych lub religijnych, wyemigrowali na terytorjum strony drugiej.

Art. 3. Powrót do kraju osób, wyżej wyszczególnionych, jest dobrowolny, przeto przymus powrotu, pośredni lub bezpośredni, stosowany nie będzie.

Art. 4. Osoby, przeznaczone do wysłania, muszą być zwolnione ze służby po zdaniu spraw służbowych, za wypowiedzeniem w miejscu pracy na miesiąc przed dniem wyjazdu, przyczem zwolnienie od zajęcia powinno nastąpić nie później, niż na tydzień przed wyjazdem.

Przy zwolnieniu nastąpić winna wypłata nie uiszczonego lub nie zarachowanego zarobku za dokonane prace.

Kontrakty najmu osobistego, umowy dzierżawne, oraz wynajmu lokalów i pomieszczeń, zawarte przez osoby powyższe, tracą siłę za miesięcznem wypowiedzeniem przed dniem wyjazdu, bez prawa żądania dla strony drugiej jakiegokolwiek odszkodowania z tego tytułu.

Art. 5. Układające się strony zobowiązują się zapewnić dostateczne utrzymanie lub możliwy zarobek wszystkim jeńcom wojennym, jeńcom cywilnym, osobom internowanym i zakładnikom, znajdującym się na ich terytorjach i objętym układem niniejszym.

Do chwili wydania jeńcy wojenni podlegają dyscyplinie i przepisom, obowiązującym w kraju, w którym znajdują się w niewoli, przyczem strony zobowiązują się zapewnić im należyte warunki utrzymania i bezwarunkowo nie dzielić ich na grupy i kategorje, nie przewidziane przez prawo i zwyczaje międzynarodowe, z zamiarem postawienia ich w gorsze warunki bytu.

Art. 6. Każda z układających się stron zobowiązuje się zwrócić poniesione przez stronę drugą koszty utrzymania swoich obywateli, wziętych do niewoli w charakterze jeńców wojennych, o ile wydatki te nie zostały pokryte pracą jeńców wojennych w przedsiębiorstwach państwowych lub prywatnych. Wypłata uskuteczniona zostanie w walucie państwa, które łożyło na utrzymanie jeńca.

Podlegające zwrotowi koszty utrzymania jeńca wojennego składają się z wartości wydanych jemu racji żywnościowych, oraz zasiłków w naturze i gotowiźnie.

Przy wysyłaniu jeńców wojennych zwraca się im ich własne mienie, odebrane im na mocy rozporządzeń władz tego państwa, które wzięło do niewoli, jak również wypłaca się nie uiszczoną jeszcze lub nie zarachowaną część ich zarobków.

Art. 7. Osobom, wyszczególnionym w artykule 1 Układu niniejszego, przysługuje prawo przy powrocie do kraju wywozić ze sobą mienie z uwzględnieniem następujących przepisów:

§ 1. Wolno wywozić, oprócz bagażu ręcznego, także bagaż, którego waga nie powinna przekraczać 8 pudów dla głowy rodziny, względnie osób pojedyńczych, 5 pudów dla każdego członka rodziny i 2 pudów dla dzieci poniżej lat 10.

§ 2. Oprócz innych przedmiotów wolno wywozić w bagażach:

1) odzież i bieliznę. Z odzieży i obuwia nie więcej, niż 2 sztuki, względnie 2 pary każdego rodzaju (futro tylko jedno), oraz z bielizny nie więcej, niż 6 zmian na osobę.

2) przedmioty niezbędne w podróży w ilości, nie przekraczającej zwykłego zapotrzebowania w drodze, jak naprzykład: poduszki, prześcieradła, kołdry, ręczniki, czajnik i t. p.

3) Osobom specjalnych zawodów, jak naprzykład: robotnikom, rzemieślnikom, rolnikom, medykom, artystom, uczonym i t. p., pozwala się na wywóz przedmiotów, niezbędnych do wykonywania ich zawodów, ponad przepisaną normę wagi, po każdorazowem specjalnem zgłoszeniu.

§ 3. Nie wolno wywozić:

1) Druków, aktów, dokumentów, fotografij i wszelkiego rodzaju papierów, nie zaopatrzonych znakiem o przejrzeniu ich przez właściwe urzędy;

2) Broni i rynsztunku wojskowego, oraz lornetek polowych;

3) Manufaktury, wyrobów kuśnierskich, skórzanych, galanteryjnych i innych przedmiotów, przeznaczonych do handlu, a nie do użytku osobistego;

4) Produktów żywnościowych w ilości ponad 20 funtów na osobę, w tem nie wolno wywozić mąki lub pieczywa więcej, niż 8 funtów, pro-

duktów mięsnych 5 funtów, produktów mlecznych 3 funty i 4 funty innych zapasów żywnościowych, w tej liczbie nie więcej, niż jeden funt cukru i $^1/_4$ funta herbaty;

5) Bydła, koni, nierogacizny i drobiu.

Uchodźcom i wygnańcom, wracającym inną drogą, niż koleją żelazną, dozwala się wywozić ich własne bydło, konie, nierogaciznę i drób, wyjąwszy wypadki oczywistej spekulacji.

6) Samochodów, motocyklów, rowerów, wszelkiego rodzaju pojazdów, wozów i sani.

Uchodźcom i wygnańcom, wracającym inną drogą, niż koleją żelazną, dozwala się wywozić pojazdy, wozy i sanie, gdy stanowią one część ich inwentarza gospodarczego;

7) Kruszców szlachetnych, nieobrobionych, kamieni szlachetnych nieoprawionych, monet złotych i srebrnych;

8) Przedmiotów ze złota i platyny, wagi ponad 16 zołotników każdy, oraz wyrobów ze złota i platyny, przekraczających ogólną wagę 16 zołotników na osobę i wyrobów ze srebra, w wadze, przekraczającej 1 funt na osobę.

Złote i srebrne zegarki i obrączki ślubne, srebrne papierośnice i srebrne damskie woreczki wolno wywozić po jednej sztuce na osobę dorosłą, przyczem wagi tych przedmiotów nie wlicza się do normy, ustalonej punktem niniejszym;

9) Biżuterji z kamieni drogocennych (z djamentów, brylantów, szafirów, szmaragdów i rubinów), których ogólna waga przekracza 1 karat. To samo stosuje się do pereł;

10) Wszelkiego rodzaju maszyn, części składowych maszyn, przyrządów fizycznych, instrumentów chirurgicznych i muzycznych, z wyjątkiem wymienionych w punkcie 3 paragrafu 2 artykułu niniejszego.

Wolno wywozić jedną maszynę do szycia na rodzinę.

11) Wyrobów tytoniowych (więcej niż 500 sztuk papierosów lub pół funta tytoniu na osobę dorosłą powyżej lat 18);

12) Mydła, więcej niż jeden kawałek mydła tualetowego na osobę i 1 funt zwyczajnego na rodzinę;

13) Pieniędzy papierowych dowolnej emisji powyżej 20 tysięcy rubli z Rosji i Ukrainy i 40 tysięcy marek polskich z Polski — na osobę.

Wywóz kwot, przekraczający tę normę, jest możliwy jedynie za specjalnem pozwoleniem.

14) Walut zagranicznych bez specjalnego pozwolenia;

15) Papierów procentowych, dywidendowych i obligacyjnych rosyjskich, w tej liczbie emitowanych przez spółki akcyjne i inne, które działały na terytorjum Rosji i Ukrainy. Papiery te mogą być wywożone tylko za specjalnem pozwoleniem. Również za specjalnem pozwoleniem mogą być wywożone weksle, kwity transportowe i warranty;

16) Przedmiotów, posiadających wartość artystyczną, lub antyków, na których wywóz nie uzyskano specjalnego pozwolenia.

Art. 8. Mienie, stanowiące na zasadzie ustaw i przepisów, obowiązujących w państwie wysyłającem, własność osób, wyszczególnionych w artykule 1-szym Układu niniejszego, może być bez przeszkód przez nie likwidowane lub pozostawiane na podstawie rzeczonych przepisów.

Co się tyczy przyszłej likwidacji lub przesyłania do kraju wspomnianego w pierwszym ustępie artykułu niniejszego pozostawionego mienia, osobom, wyszczególnionym w artykule 1 Układu niniejszego, będącym obywatelami państwa, do którego wyjechały, przysługiwać będą te same prawa, które Traktat Pokojowy przyzna optantom.

Art. 9. Osoby, wyjeżdżające na zasadzie Układu niniejszego, zarówno jak ich bagaże, są wolne od wszelkich podatków i opłat, związanych z wyjazdem.

Dział II.

Komisje mieszane.

Art. 10. Celem nadzoru i współdziałania przy wykonaniu Układu niniejszego, przyśpieszenia repatrjacji i współdziałania przy tej organizacji, a również celem obrony interesów osób, wyszczególnionych w artykule 1-ym Układu niniejszego, i niesienia im pomocy — ustanawia się 2 Komisje Mieszane: jedną w Warszawie — dla Rzeczypospolitej Polskiej, a drugą w Moskwie — dla Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad i Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad.

Każda Komisja Mieszana składa się z 2 Delegacji, wyznaczonych przez odnośne Rządy. Każda z Delegacji składa się z 3 członków i 2 zastępców, oraz niezbędnego personelu pomocniczego, nie przewyższającego 30 osób.

Skład osobisty każdej Delegacji i jej personelu pomocniczego będzie komunikowany zawczasu stronie drugiej; jeżeli w przeciągu 10 dni od chwili zakomunikowania nie nastąpi sprzeciw, skład ten uważa się za przyjęty. Komisje mieszane winny być zorganizowane nie później, niż w miesiąc od dnia podpisania Układu niniejszego.

Art. 11. Komisjom Mieszanym przysługuje prawo delegowania części swego składu i osób personelu pomocniczego dla pracy również w innych miejscowościach; w tym wypadku osoby delegowane działają w charakterze pełnomocników Komisji Mieszanej i przysługuje im prawo komunikowania się bez przeszkód z Komisją Mieszaną i ze swą Delegacją.

Art. 12. Do kompetencji Komisyj Mieszanych należy:

1) Opracowanie na zasadzie układu niniejszego instrukcji dla Komisji Mieszanej;

2) Ustalenie liczby, miejsca pobytu i pochodzenia osób, wyszczególnionych w artykule 1 Układu niniejszego, podlegających repatrjacji, oraz nadzór nad ich rejestracją;

3) Ustalenie dokładnych i zupełnych spisów zmarłych z pośród osób, wyszczególnionych w artykule 1 Układu niniejszego, oraz przedsięwzięcie środków celem stwierdzenia tożsamości zmarłych z pośród wymienionych kategoryj;

4) Nadzór i kontrola nad prawidłowem wykonaniem Układu niniejszego;

5) Opieka i niesienie, w miarę konieczności, wszelkiego rodzaju pomocy materjalnej osobom, wyszczególnionym w artykule 1 Układu niniejszego, oraz obrona interesów tych osób w zakresie tegoż Układu;

6) Zwiedzanie obozów, więzień, szpitali i innych miejsc, w których znajdują się osoby, wyszczególnione w artykule 1 Układu niniejszego;

7) Współdziałanie celem prawidłowego organizowania i planowego toku repatrjacji, oraz nadzór nad niemi, a również opracowywanie odpowiednich zarządzeń technicznych;

8) Rozważanie i decydowanie oświadczeń i wniosków, zgłaszanych przez każdą z Delegacyj do Komisji Mieszanej, lub skierowywanie ich na właściwą drogę;

9) Prawo bezpośredniego zwracania się do Rządu i do centralnych organów państwa, w którem działa Komisja, w sprawach zauważonych braków i nieprawidłowości w wykonaniu Układu niniejszego;

10) Bezpośrednie przedstawianie odpowiednim władzom centralnym spisów osób, podlegających repatrjacji, oraz poprawianie i uzupełnianie tych spisów;

11) Wydawanie zawiadomień urzędowych w sprawach repatrjacji; zawiadomienia te winny być ogłaszane w prasie z podpisami przewodniczących obu Delegacyj i przesyłane do miejsc pobytu osób, podlegających repatrjacji;

12) Pośrednictwo w przesyłaniu korespondencji zwykłej i pieniężnej, nadawanej z kraju ojczystego na imię osób, wyszczególnionych w artykule 1 Układu niniejszego, jak również w przesyłaniu korespondencji zwykłej i pieniężnej tych osób do kraju ojczystego — w obydwu wypadkach w granicach obowiązujących w tym względzie ustaw i przepisów;

13) Uzyskiwanie i przesyłanie osobom, które wyjechały na zasadzie Układu niniejszego, wypisów z metryk i ksiąg stanu cywilnego, jak również wszelkiego rodzaju dokumentów osobistych;

14) Zasięganie i udzielanie informacyj w sprawach, wchodzących w zakres kompetencji Komisji Mieszanej, oraz rozważanie wpływających oświadczeń i skarg w sprawach powrotu do kraju ojczystego;

15) Ustalanie rzeczywistych wydatków, poniesionych przez strony, na utrzymanie jeńców wojennych i rzeczywistej wysokości płacy zarobkowej, należnej jeńcom wojennym za pracę przez nich wykonaną w okresie niewoli, jak również nie pobranej przez nich, albo nie zaliczonej płacy zarobkowej — zgodnie z artykułem VI Układu niniejszego;

16) Rozważanie wszystkich innych spraw, dotyczących wykonania Układu niniejszego, a nie przewidzianych przez punkty poprzednie.

Art. 13. Układające się strony zobowiązują się dostarczyć do rozporządzenia Komisyj Mieszanych wszelkich materjałów i niezbędnych środków, które mogą ułatwić im zadanie, jak również pozwolić Komisjom Mieszanym, albo osobom, przez nie upoważnionym, na wstęp do obozów, więzień, szpitali i innych miejsc pobytu osób, podlegających repatrjacji.

Układające się strony zobowiązują się również zapewnić możliwie szybkie współdziałanie w wykonaniu Układu niniejszego ze strony swoich instytucyj państwowych i społecznych oraz organów samorządu.

Art. 14. Układające się strony zobowiązują się dostarczyć do rozporządzenia Komisyj Mieszanych z możliwie największym pośpiechem dokładnych danych o wszystkich znajdujących się na ich terytorjach jeńcach wojennych, jeńcach cywilnych i osobach internowanych, jak również o zakładnikach, gdzie tacy się znajdują.

Art. 15. Członkom Delegacji strony drugiej w Komisjach Mieszanych, jak również ich zastępcom układające się strony gwarantują prawo nietykalności dyplomatycznej.

Również układające się strony gwarantują powyższym członkom Delegacji, ich zastępcom i całemu personelowi pomocniczemu bezpieczeństwo osobiste oraz bezpieczeństwo niezbędnego mienia urzędowego i prywatnego.

Art. 16. Delegacjom strony drugiej w Komisjach Mieszanych przysługuje prawo stałego komunikowania się bez przeszkód ze swojemi Rządami za pomocą aparatu Hughes'a, radjo, za pomocą kurjerów dyplomatycznych, a również listownie i telegraficznie.

Delegacjom wymienionym przysługuje również prawo korzystania z szyfru i swojej pieczęci urzędowej, przyczem wszystkie listy i przesyłki, tą pieczęcią opieczętowane, jak również listy i przesyłki odnośnych Rządów do swoich Delegacyj nie podlegają otwarciu ani cenzurze.

Art. 17. Do kompetencji Delegacji strony drugiej w Komisjach mieszanych należy:

1) prawo zaświadczania (wizowania) spisów osób, wysyłanych do ich państwa na zasadzie Układu niniejszego;

2) Zapewnienie opieki i niesienie, w miarę potrzeby, wszelkiego rodzaju materjalnej pomocy osobom, wyszczególnionym w artykule 1 Układu niniejszego, obrona ich interesów w zakresie Układu niniejszego, jak również zasięganie i udzielanie właściwych informacyj.

Art. 18. Delegacjom strony drugiej w Komisjach Mieszanych przysługuje prawo zakupu z zachowaniem ustaw i przepisów, obowiązujących w kraju, w którego granicach działa Komisja, bądź też dostarczania z kraju ojczystego lub z zagranicy żywności, odzieży, środków leczniczych i t. p. przedmiotów pierwszej potrzeby dla osób, wyszczególnionych w artykule 1 Układu niniejszego.

Każda z układających się stron dostarcza dla przewozu wyżej wymienionych przedmiotów w granicach swego terytorjum niezbędnych środków przewozu.

Wymienione wyżej przedmioty zakupione albo importowane nie podlegają w żadnym wypadku konfiskacie ani rekwizycji tak przed, jak i po rozdaniu i są wolne od wszelkich podatków i ceł granicznych, wwozowych, przewozowych i t. p.

Dla przechowywania tych przedmiotów Delegacjom przysługuje prawo otrzymywania, w razie potrzeby, pomieszczeń na składy.

Art. 19. Delegacjom strony drugiej w Komisjach Mieszanych i personelowi pomocniczemu odnośne Rządy dostarczają po cenach stałych odpowiednich pomieszczeń dla kancelaryj i mieszkań, oraz opału i oświetlenia.

Art. 20. Wszelkie podania, pisma i dokumenty, skierowane do Komisyj Mieszanych lub do Delegacyj, albo też od nich wychodzące, są wolne od poborów stemplowych i innych opłat.

Dział III.

Organizacja powrotu do kraju.

Art. 21. Rejestrację osób, podlegających repatrjacji, wyszczególnionych w artykule 1 Układu niniejszego i zestawianie spisów transportowych uskuteczniają właściwe urzędy państwa wysyłającego.

Wymienionym osobom przysługuje prawo zwracania się bez przeszkód do Komisji Mieszanej i Delegacji swego Rządu, jak również porozumiewania się z niemi za pośrednictwem poczty i telegrafu na zasadach ogólno-państwowych.

Art. 22. Spisy wysyłanych są układane oddzielnie na każdą kategorję osób, wyszczególnionych w artykule 1 Układu niniejszego i powinny zawierać następujące dane:

1) Nazwisko, imię i imię ojca;
2) Wiek;
3) Narodowość;
4) Wyznanie;
5) Stan rodzinny;
6) Miejsce obecnego faktycznego zamieszkania;
7) Miejsce stałego zamieszkania w kraju, z wyszczególnieniem gubernji (ziemi), powiatu, gminy (włości), wsi lub miasta;
8) Zajęcie;
9) Wyszczególnienie dowodów osobistych, stwierdzających prawo powrotu do kraju;
10) Uwagi.

Spisy, dotyczące jeńców wojennych, powinny zawierać następujące dane:

1) Nazwisko, imię i imię ojca;
2) Wiek;
3) Miejsce urodzenia albo miejsce stałego zamieszkania w kraju;
4) Data i miejsce wzięcia do niewoli;
5) Oddział, w którym służył jeniec wojenny;
6) Ranga, szarża, lub zajmowane stanowisko;
7) Ostatnie miejsce pobytu w niewoli;
8) Czy był skazany w czasie niewoli za przestępstwa kryminalne, za co i kiedy?
9) Stan zdrowia;
10) Uwagi.

Art. 23. Urzędy państwa wysyłającego przedkładają spisy osób wyjeżdżających Komisji Mieszanej, która skierowuje je w dwóch egzemplarzach do Delegacji strony drugiej w celu zaświadczenia (wizowania).

Spisy poświadczone winny być zwrócone przez wymienioną Delegację nie później, niż w 20 dni od chwili ich otrzymania.

Niezwrócenie spisów w tym terminie uważa się za zgodę na przyjęcie wymienionych w nich osób.

Delegacjom przysługuje prawo nieprzyjęcia poszczególnych osób z liczby wymienionych w spisach i odmówienia przepuszczenia ich na terytorjum swego państwa, o ile wymienione osoby nie należą do kategoryj, ustalonych w artykule 1 Układu niniejszego. Jednakże wszystkie tego rodzaju wypadki winny być podane do wiadomości Komisji Mieszanej.

Osoby, którym Delegacja odmówiła powrotu, mogą być powtórnie włączone do spisu osób wyjeżdżających na wniosek tejże Delegacji.

Art. 24. Wyjeżdżającym na zasadzie Układu niniejszego osobom przysługuje prawo równoczesnego powrotu łącznie z rodziną, przyczem w składzie rodziny mogą wyjechać: żona, jeżeli faktycznie prowadzi z mężem wspólne pożycie, dzieci, matka, lub niezdolny do pracy ojciec, wnuki, dzieci przybrane, wychowańcy oraz domownicy, o ile z powracającym karmicielem rodziny prowadzą wspólne gospodarstwo domowe.

Art. 25. Przy repatrjacji uchodźców, wygnańców i emigrantów korzystają w miarę możności z pierwszeństwa wysłania osoby niezdolne do pracy, wymagające pomocy postronnej, chorzy, inwalidzi, starcy, samotne kobiety i dzieci, osoby korzystające z dobroczynności publicznej, jak również osoby, mające rodzinę na terytorjum strony drugiej.

Z zachowaniem tych warunków repatrjacja zaczyna się od okręgów najbardziej niedogodnych dla osób powracających pod względem żywnościowym, mieszkaniowym i innych warunków bytu.

Art. 26. W pierwszych transportach powinni być odesłani jeńcy cywilni, osoby internowane i zakonnicy.

Art. 27. Wysyłanie transportów z jeńcami wojennymi zaczyna się przed zorganizowaniem Komisyj Mieszanych i w każdym razie nie później, niż w 10 dni po podpisaniu Układu niniejszego.

Wysyłanie transportów z pozostałemi kategorjami osób, podlegających repatrjacji, rozpocznie się przy pierwszej możliwości po zorganizowaniu Komisji Mieszanej, nie później jednak, niż w dwa tygodnie od dnia zorganizowania Komisji Mieszanej.

Układające się strony zobowiązują się przesyłać do punktów odbiorczych nie mniej, niż 4.000 ludzi tygodniowo.

Art. 28. Wymianie podlegają wszyscy jeńcy wojenni, zarówno żołnierze, jak i oficerowie, dowódcy i komisarze, w myśl zasady: wszyscy za wszystkich.

Liczba wysyłanych tygodniowo do kraju jeńców wojennych winna wynosić nie mniej, niż 1.500 jeńców wojennych, przyczem ogólna cyfra repatrjowanych wszystkich kategoryj, 4.000 ludzi tygodniowo, nie może być w żadnym razie zmniejszona do zupełnego wyczerpania wszystkich kategoryj repatrjantów i w razie wyczerpania innych kategoryj powinna składać się całkowicie z jeńców wojennych.

Przedewszystkiem winni być wysłani jeńcy wojenni, chorzy i inwalidzi, oraz te grupy i kategorje jeńców wojennych, które znajdują się w niewoli w najgorszych warunkach utrzymania.

Art. 29. Punktami odbiorczymi są stacje: Stołbce-Kojdanów na linji kolejowej Baranowicze—Mińsk, oraz stacja Zdołbunowo, dla stron obu, na linji kolejowej Równe-Szepietówka.

Z obu stron punktów odbiorczych winny być urządzone na koszt odpowiednich Rządów baraki i stacje sanitarno-żywnościowe.

W przyszłości punkty odbiorcze mogą być zmienione i ustalone nowe.

Art. 30. Wysyłanie do punktów odbiorczych dokonywa się eszelonami albo oddzielnemi wagonami, lecz nie pojedyńczo.

Dostarczanie do punktów wyprawiania eszelonów albo wagonów, w zależności od warunków miejscowych, odbywa się według możności i również grupami lub pojedyńczo.

Przewóz ludzi i ich bagaży we wszystkich tych wypadkach w granicach swego terytorjum każda z układających się stron przyjmuje na swój rachunek, zapewniając również należytą pomoc sanitarną i dostateczne wyżywienie w drodze.

Art. 31. Przewóz w okresie chłodów odbywa się w wagonach ogrzewanych, chorych zaś i słabych — niezależnie od pory roku — według możności w pociągach sanitarnych.

Chorzy na choroby ostro zakaźne nie mogą być włączani do transportów i podlegają wysłaniu dopiero po wyzdrowieniu.

Art. 32. Przy przekazywaniu transportów przedstawiciel państwa wysyłającego doręcza za pokwitowaniem przedstawicielowi państwa odbierającego sporządzony, zgodnie z art. XXII Układu niniejszego, spis osób, znajdujących się w transporcie.

Jeżeli transport wysłany jest ze spisem, nie zaświadczonym przez Delegację państwa odbierającego, wymieniona Delegacja, zgodnie z art. XXIII Układu niniejszego, obowiązana jest zawczasu zakomunikować swoim władzom granicznym o przepuszczeniu takiego transportu.

Przewodniczący Delegacji państwa wysyłającego czyni odnośną wzmiankę na spisie transportowym.

Dział IV.

Postanowienia końcowe.

Art. 33. Towarzystwa Czerwonego Krzyża i ich przedstawiciele, którzy obecnie zajmują się niesieniem pomocy i opieki osobom, wyszczególnionym w art. 1 Układu niniejszego, zachowują swe pełnomocnictwa do chwili rozpoczęcia prac Komisyj Mieszanych; repatrjacja do chwili utworzenia Komisyj Mieszanych odbywa się również przy ich pomocy.

Art. 34. Obie układające się strony zobowiązują się niezwłocznie po podpisaniu Układu niniejszego wydać odpowiednie rozporządzenia o zawieszeniu postępowania sądowego, administracyjnego, dyscyplinarnego, oraz wszelkiego innego, wszczętego w stosunku do jeńców cywilnych, osób internowanych, zakładników, wygnańców, emigrantów, jeńców wojennych, jak również o natychmiastowem wstrzymaniu wykonania kar, wymierzonych przeciwko tym osobom na jakiejkolwiek drodze.

Wstrzymanie wykonania kar może nie powodować wypuszczenia na wolność; w tym jednak wypadku osoby te winny być natychmiast wydane władzom ich państwa wraz ze wszystkiemi aktami.

Jeżeli jednak dana osoba oświadczy, iż nie życzy sobie powrotu do ojczyzny lub władze ojczyste nie zgodzą się na jej przyjęcie, osoba ta może być ponownie pozbawiona wolności.

Art. 35. Układające się strony zgadzają się, że wszystkie kwestje, związane z repatrjacją osób, wyszczególnionych w art. 1 Układu niniejszego, załatwiane będą na zasadzie Układu niniejszego, o ile Traktat Pokojowy nie będzie stanowił inaczej.

Art. 36. Układ niniejszy będzie podany przez obie układające się strony do wiadomości publicznej w terminie dwutygodniowym od daty podpisania.

Art. 37. Układ niniejszy sporządzony zostaje w języku polskim, rosyjskim i ukraińskim w trzech egzemplarzach.

Przy interpretacji Układu wszystkie trzy teksty będą uważane za autentyczne.

Art. 38. Układ niniejszy, jako zawarty w wykonaniu art. 7 ratyfikowanej Umowy o Przedwstępnych Warunkach Pokoju z dnia 12 października 1920 roku, nie podlega ratyfikacji i otrzymuje moc obowiązującą z chwilą podpisania.

Na dowód czego pełnomocnicy obu stron podpisali własnoręcznie Układ niniejszy.

Ryga, dnia 24 lutego 1921 r.

Protokół dodatkowy do Układu o Repatrjacji.

W uzupełnieniu podpisanego w dniu dzisiejszym Układu o Repatrjacji układające się strony postanowiły, co następuje:

§ 1. Strony uznają za właściwe i zgadzają się uskuteczniać poza masową repatrjacją również personalną wymianę osób, które na to wyrażą swą zgodę i na których wydaniu stronom specjalnie zależy. Osoby te będą odsyłane poza koleją niezależnie od tego, czy są obywatelami państwa, które żąda ich wydania.

Organizacja indywidualnego powrotu należy do Komisyj Mieszanych Wymiana odbywa się według list na podstawie każdorazowego porozumienia się stron w tych Komisjach.

Strony zobowiązują się nie czynić żadnych przeszkód Komisjom Mieszanym i Delegacjom przy otrzymywaniu niezbędnych wiadomości celem sporządzania spisów i okażą im jak najdalej idącą pomoc, zastrzegając w tym zakresie dla nich wszystkie prawa, przyznane Komisjom Mieszanym i Delegacjom w Układzie o Repatrjacji.

§ 2. Za wygnańców i uchodźców w znaczeniu § 3 artykułu II Układu o Repatrjacji nie będą w żadnym wypadku uważane osoby, które w okresie rządów carskich wyłącznie z tytułu swego urzędowego stanowiska (wojskowi, urzędnicy cywilni i wojskowi) mieszkały na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 3. Powrót do kraju osób, wyszczególnionych w Układzie o Repatrjacji, nie będzie uzależniony od wykonania lub niewykonania przez nie prawa opcji.

§ 4. Protokół niniejszy stanowi część składową Układu o Repatrjacji.

Na dowód czego pełnomocnicy obu stron podpisali własnoręcznie niniejszy protokół dodatkowy.

Ryga, dnia 24 lutego 1921 r.

Jan Dąbski, Stanisław Kauzik, Edward Lechowicz,
Henryk Strasburger, Leon Wasilewski.
A. Joffe, J. Hanecki, E. Kwiryng, L. Oboleńskij.

W senacie czeskim wygłosił 10 marca 1921 minister Dr. Benesz w odpowiedzi na interpelację dłuższe exposé[1]) *głównie w sprawie rokowań francuskich, mających na celu skłonienie Polski i Czech do zawarcia przymierza, a zwłaszcza pozwolenia na przewóz amunicji do Polski przez Czechy. Min. Benesz oświadczył, że nie prowadził z Polską żadnych rokowań w sprawie przewozu amunicji i trzymać się będzie przepisów prawa międzynarodowego. Natomiast z przedstawicielami Austrji doszedł Benesz do porozumienia, używał wpływów swych we Francji, by Austrji udzielono kredytów. W czasie rokowań z hr. Sforzą doszło do porozumienia we wszystkich kwestjach istotnych, stosunki w przyszłości tylko się zacieśnią. W Watykanie rokowano nad rozdziałem kościoła i państwa, majątku kościelnego, mianowania biskupów i nowego podziału djecezyj. Następnie omawiał Dr. Benesz rokowania Polski z Francją i stwierdził, że porozumienie polsko-francuskie nie jest przymierzem politycznem, ani militarnem w ścisłem tego słowa znaczeniu, że chodzi tylko o przysłanie oficerów francuskich celem reorganizacji*

[1]) East Express (Czas z 11. III. 1921, Nr. 56).

armji i o dostawę materjału wojennego. Francja jest gotowa sprzeciwić się wszelkiemu okaleczaniu traktatu wersalskiego kosztem Polski. Chodzi o obustronne zagwarantowanie korzyści, przyznanych traktatem pokojowym. W żadnym razie przymierze polsko-francuskie nie jest skierowane przeciw Czechosłowacji. Na zachodzie panuje przekonanie, że polityka, jaką Czesi prowadzą celem skonsolidowania stosunków w środkowej Europie, leży w interesie Aljantów, a porozumienie ewentualne Polski z Czechami przyczyniłoby się do podobnego uporządkowania Europy wschodniej. Mała ententa jest wyrazem tego dążenia. Obecnie Czechy dążą do usunięcia nieporozumień z Polską i zbliżają się do Węgier. Co do porozumienia Polski z Rumunją, oświadczył Benesz, że chciano zawrzeć sojusz, który obustronnie gwarantowałby granice, lecz zdaje się do podobnego przymierza nie doszło. Dr. Benesz sądził, że po zawarciu pokoju w Rydze Polska wystrzegać się będzie wojny z Rosją i usiłować będzie stworzyć łańcuch przymierzy wszystkich ludów od Bałtyku po morze Czarne. W końcu omawiał Benesz konflikt francusko-niemiecki, stwierdzając, że w tym wypadku nie uda się uniknąć poważnego przesilenia międzynarodowego. Obowiązkiem Czech jest być przygotowanym na wszystkie ewentualności. Dążeniem Czech jest usunięcie wszystkich nienawiści międzynarodowych, przystosowanie całej polityki do wymagań gospodarczych i finansowych, by tym sposobem podnieść poziom ekonomiczny centralnej Europy i być przygotowanym na ową chwilę, w której Niemcy i Rosja wystąpią na widownię dziejową w dawnej sile.

Dnia 17 marca 1921 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił w trzeciem czytaniu konstytucję. Po stwierdzeniu wyniku głosowania Marszałek Sejmu, Dr. Trąmpczyński przemówił w te słowa [1]):

„W dzisiejszej historycznej chwili przypomnę wstępne słowa konstytucji, którą co tylko Rzeczypospolitej Polskiej nadaliśmy: „W imię Boga Wszechmogącego! My, naród polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja, dobro całej zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materjalnych dla dobra całej odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć, tę oto ustawę konstytucyjną na sejmie ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy".

„Z dniem dzisiejszym wchodzi Rzeczpospolita na drogę prawnego rozwoju państwa — to zorganizowany naród, a fundamentem organizacji — konstytucja. Podstawowe zagadnienia konstytucji były u nas przedmiotem ostrych walk, jak to zresztą u innych narodów bywało. Ale zwyciężyło przekonanie, że tylko naród z jednolitą wolą i energją zasługuje na wolność, zasługuje na szacunek innych narodów. Aby można wykazać tę jednolitą wolę, winien każdy obywatel być zdolny do poświęceń, winien kraj kochać

1) „Czas" z 19. III. 1921, Nr 63.

więcej, niż swoje przekonania. Sejm Ustawodawczy daje dzisiaj dowód tej dojrzałości narodu. Wskaźnikami dla naszej konstytucji były nie doktryny, uczące, jaki świat idealny być powinien, ale jego potrzeby wedle wiekowych doświadczeń jego narodu o ustroju demokratycznym.

„Konstytucja nasza posiada niewątpliwie błędy, które się wkradły w atmosferze walki, w jakiej się rodziła. Błędy te usunąć nie będzie trudno, bo mamy przeświadczenie, że zawsze w polskim sejmie i senacie znajdzie się znaczna większość, której jedynym drogowskazem będzie dobro ojczyzny. Jeżeli zaś umieściliśmy w konstytucji przepisy, utrudniające jej zmianę, mieliśmy na względzie nadanie jej charakteru stałości, a przez to powiększenie zaufania do państwa polskiego.

„Szanowni Posłowie! W dniu wczorajszym i dzisiejszym daliście dowody, że w narodzie polskim tendencja do ładu i porządku zwycięża wszelkie przeciwności. Daliście wszystkim warstwom narodu polskiego żywy przykład wysokiego poczucia państwowości. Oby po dzisiejszem położeniu fundamentu pod gmach państwowy dalsze jego rozbudowanie w tymsamym duchu się odbywało. Obyście zawsze pamiętali, że państwo, to pewność życia, wolności, mienia, to praworządność i sprawiedliwość. W tej uroczystej i radosnej chwili niewolno nam zapominać o braciach, którzy jeszcze czekać muszą na połączenie z macierzą, mianowicie o braciach na Śląsku, których los za trzy dni ma się rozstrzygnąć. Ku braciom tym wyciągamy dłonie i wołamy, jak w hymnie, który przez 100 lat nas krzepił w niewoli: Ojczyznę, wolność, racz im wrócić Panie!"

Po przemówieniu marszałka posłowie, stojąc, odśpiewali pierwszą zwrotkę pieśni „Boże coś Polskę".

Marszałek: A teraz zanim przystąpimy do dalszego posiedzenia, udamy się według zwyczaju przodków naszych z Wielkiego Sejmu, według przykładu, który dała konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, do katedry, aby Panu Bogu złożyć podziękowanie za łaski, którym pozwolił na nas spłynąć.

Po przerwie o godzinie 7'20 wieczór podjęto na nowo posiedzenie.

Poza porządkiem dziennym po referacie ks. Blizińskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o budowie kościoła pod wezwaniem Opatrzności Boskiej w wykonaniu votum sejmu czteroletniego: Wybrana będzie komisja, w której skład wejdą: prymas arcybiskup warszawski, książę biskup krakowski, marszałek i wicemarszałkowie sejmu, prezydjum rady miejskiej i prezydent m. Warszawy. Komisja ustali warunki konkursu. Na rok 1921 wnosi się do budżetu 10 miljonów marek. Przy kościele będzie grobowiec zasłużonych. Kościół ten stanie w Warszawie.

Również poza porządkiem dziennym po referacie p. Głąbińskiego przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o wzniesieniu w Warszawie kosztem państwa domu ludowego dla ludu pracującego.

Zabrał głos jeszcze marszałek: Rząd wniesie projekt amnestji dla upamiętnienia wielkiego dnia uchwalenia konstytucji. Projekt ten rozpatruje obecnie komisja prawnicza i będzie sejmowi przedstawiony jutro. Obejmuje on darowanie kary za przestępstwa polityczne i niektóre pospolite i będzie aktem łaski sejmu w dzień święta narodowego.

Konstytucja marcowa[1]) *w porównaniu z t. zw. „małą konstytucją" wykazuje następujące ważniejsze różnice: Przedewszystkiem suwerenność Sejmu nie została w niej tak bez ogródek wypowiedziana, jak w uchwale lutowej z 1919 r.; wysunięto w jej miejsce suwerenność narodu. Z istoty pojęcia „naród" wypłynęła konieczność ustalenia „organów narodu": w zakresie ustawodawstwa, władzy rządowej i administracyjnej oraz wymiaru sprawiedliwości. Słusznie zauważył prof. W. L. Jaworski, że „prawniczo w Rzpltej niema organu, któremu służyła pełnia władzy". Także konsekwencją istoty pojęcia „naród" jest redakcja art. 48 Konstytucji, według którego Prezydent Rzpltej reprezentuje na zewnątrz „Państwo". Władza Prezydenta Rzpltej została rozszerzona w porównaniu z t. zw. „małą konstytucją" (np. do Prezydenta Rzpltej należy ogłaszanie ustaw i t. p.). W miejsce jednoizbowego Sejmu Ustawodawczego wprowadzono Sejm i Senat, jakkolwiek stanowisko ostatniego nie jest całkiem równorzędne z Sejmem. Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera Zgromadzenie Narodowe (Sejm i Senat połączone). Konstytucja marcowa składa się z 126 artykułów, dzieląc się na wstęp i 7 rozdziałów (I. Rzeczpospolita, II. Władza ustawodawcza, III. Władza wykonawcza, IV. Sądownictwo, V. Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie, VI. Postanowienia ogólne, VII. Postanowienia przejściowe). Systematycznie dadzą się postanowienia Konstytucji marcowej ująć w następujący sposób:*

I. Forma ustroju państwowego (art. 1).
II. Suwerenność narodu i jego organy (art. 2).
III. Władza prawodawcza:
- *1. Czynniki:*
  - *a) Sejm i Senat (art. 2 i 3, ustęp I, II).*
  - *b) Reprezentacje samorządowe (autonomja — art. 3, IV).*
  - *c) Władze administracyjne (rozporządzenia — art. 3, V; 44).*
- *2. Sejm:*
  - *a) Skład (11).*
  - *b) Prawo wyborcze czynne (12), bierne (13); wyjęcie i wyłączenie (14, 15).*
  - *c) Incompatibilitas: względna (15), bezwzględna (17, 22, 23).*
  - *d) Autonomja wewnętrzna (19; 28; 29; 30; 32; 42 II, 35, 51, 59, 125; — postanowienia o jawności i tajności posiedzeń, o kwalifikowanej większości w określonych wypadkach itp. tworzą ramy)*
  - *e) Kompetencja: ustawodawcza (3 i 4); kontrolująca (4, 7, 8, 9) administracyjna i polityczna (33, 34, 51, 56—59, 64).*

---

[1]) Z ważniejszych komentarzy przytaczamy: prof. Dr. Władysław Leopold Jaworski „Konstytucja z dnia 17 marca 1921" (Kraków 1921 — zeszyt II. A. „Praw Państwa Polskiego"); cykl odczytów (Abraham Dwernicki, Estreicher, Jaworski, Kutrzeba, Rostworowski, Wróblewski, Zoll) p. t. „Nasza Konstytucja" (Kraków 19 2); prof. Dr Wacław Komarnicki „Polskie prawo polityczne" (Warszawa 1922); prof. Dr. Peretiatkowicz „Ustrój Konstytucyjny" (w cz. I. Encyklopedji prawa obowiązującego w Polsce" Poznań 1923 ; w chwili przygotowywania niniejszej książki do druku drukuje się w krakowskiem „Czasopiśmie prawniczem i ekonomicznem" komentarz do konstytucji, obejmujący opinje szeregu osób, zajmujących się tym problemem.

- *f) Kadencja (25);*
- *g) Rozwiązanie (26).*

3. Senat:
- *a) Skład (36)*
- *b) Prawo wyb. czynne i bierne (36);*
- *c) Niepołączalność z mandatem do Sejmu (36, zdanie ostatnie),*
- *d) Kadencja (36 ustęp przedostatni)*
- *e) Autonomja wewnętrzna (jak w Sejmie),*
- *f) Kompetencja: ustawodawcza (35).*

4. Przedstawicielstwo całego narodu (20),
5. Ślubowanie posłów i senatorów (20),
6. Nieodpowiedzialność posłów i senatorów (20 i 37)

IV. Władza rządowa i administracyjna:
- *1. Prezydent Rzeczypospolitej:*
  - *a) Wybór i kadencja (39),*
  - *b) Reprezentacja państwa na zewnątrz (48, 49)*
  - *c) Opróżnienie urzędu lub przeszkody w jego wykonywaniu (40—42),*
  - *d) Przysięga (54),*
  - *e) Sprawowanie władzy przez ministrów (43 i 44),*
  - *f) Prawa w zakresie władzy ustawodawczej (44—I.),*
    Prawa w zakresie władzy rząd. i admin. 45—I, 44—II);
    Prawa w zakresie siły zbrojnej (46);
    Prawa specjalne (47, 49, 50);
  - *g) Incompatibilitas (53),*
  - *h) Uposażenie (52).*
- *2. Rząd:*
  - *a) Rada Ministrów (55),*
  - *b) Władza prawod. i admin. (44—III; 60),*
  - *c) Incompatibilitas (61),*
  - *d) Kierownicy ministerstw (62),*
  - *e) Odpowiedzialność (56—59, 64).*
- *3. Władze administracyjne:*
  - *A) Państwowe: a) hierarchja (45); b) podział administracyjny (65); c) dekoncentracja i zespolenie (66),*
  - *B) Samorządowe (65, 67, 68, 69, 70, 109—II),*
  - *C) Ograniczenie toku instancyj (71),*
  - *D) Orzecznictwo admin.-karne (72).*

V. Sądownictwo administracyjne (73).
VI. Sądy (rozdział IV).
VII. Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie (rozdział V).
VIII. Rewizja konstytucji (art. 125).

Jeżeli przyjrzeć się najbliższym sąsiadom Polski, mającym również młode konstytucje, to jakie nasuną się uwagi?[1]).

Dnia 10 lipca 1918 Wszechrosyjski Kongres Sowjetów uchwalił Konstytucję Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowjetów;

---

[1]) Niżej skreślone uwagi są wyciągiem z artykułu, drukowanego przez autora we wspomnianym już poprzednio komentarzu do Konstytucji, ogł. w krakowskiem „Czas" o piśmie prawniczem i ekonomicznem".

29 lutego 1920 r. przyszła do skutku Konstytucja Rzeczypospolitej Czeskosłowackiej; 17 marca 1921 r. wskrzeszona Polska otrzymała swoją konstytucję w ustawie, uchwalonej przez jej pierwszy Sejm.

1) Co uderza w pierwszej z nich? Najważniejsze ciało reprezentacyjne wychodzi z wyborów pośrednich poprzez pięcioprzymiotnikową budowę niższych i średnich sowjetów. Wszystkie te jednak sowjety (z wyjątkiem najniższych) aż do Wszechrosyjskiego Kongresu Sowjetów włącznie nie są wybierane zawsze przez jedno i tosamo ciało. Np. Wszechrosyjski Kongres wychodzi z wyboru albo przez przedstawicieli sowjetów miejskich i sowjetów gubernialnych, albo przez sowjety okręgowe i prowincjonalne. Podobnie jest przy sowjetach okręgowych, gubernialnych i prowincjonalnych, a to zależnie od tego, czy przed wyborami odbył się kongres sowjetu niższego rzędu, czy nie. Na kwestję zaś, kiedy taki sowjet zostanie zwołany, ma rząd bezsprzecznie wpływ. Wskutek tego rząd sowjecki może zawsze tak pokierować sprawą, aby wybrać tę z dwu możliwości, która daje mu większą pewność, że wyjdą z wyborów delegaci, jemu oddani. A trzeba przytem i o tem pamiętać, że miejski proletarjat, na którym się opiera rząd sowjecki, jest w szczególny sposób uprzywilejowany, bo nie tylko głos proletarjusza miejskiego waży pięciokrotnie więcej, niż głos chłopa wiejskiego (np. przy wyborach do sowjetu gubernialnego 1 poseł wypada na 10.000 mieszkańców wsi, a już na 2000 mieszkańców miasta), ale nadto jeszcze stworzono dla proletarjatu miejskiego jakby szczególnego rodzaju pluralność, gdyż proletarjusze miejscy mimo to, że mają już swoich przedstawicieli w sowjetach gubernialnych i prowincjonalnych, jeszcze osobno wysyłają delegatów do Wszechrosyjskiego Kongresu. A gdy się uwzględni, że z sowjetów wszystkich stopni wychodzą komitety wykonawcze, będące władzami administracyjnemi, przeto rząd sowjecki ma w swych rękach cały aparat wyborczy i administracyjny. To jedno stwierdzenie.

Rada Komisarzy Ludowych jest powoływana przez Komitet Wykonawczy Wszechrosyjskiego Kongresu Sowjetów, ma jednak nie tylko władzę administracyjną, ale i ustawodawczą. Mianowicie ma ona prawo wydawać dekrety, postanowienia i instrukcje, służące do urzeczywistnienia przyznanych Radzie zadań w zakresie ogólnego kierownictwa spraw. Obowiązek zawiadomienia Komitetu Wykonawczego o ich treści jest o tyle osłabiony w skutkach, że wydane przez Radę dekrety i t. d. wchodzą natychmiast w życie. Podobnie jest z poszczególnymi komisarzami Ludowymi. Każdy z nich ma wprawdzie u swego boku kontrolujące go ciało kolegjalne, któremu ma obowiązek przedkładać wydane przez siebie zarządzenia, ale nawet odwołanie się tego kolegjum do pełnej Rady Komisarzy Ludowych lub do Komitetu Wykonawczego nie ma mocy wstrzymującej. Jak więc z tego widać, konstytucja sowjecka wprowadziła faktycznie dyktaturę rządu w Rosji sowjeckiej.

2) W czechosłowackiej konstytucji uderzają dwie kwestje: Jedna z nich — to przewidziany w § 54 wydział, złożony z 16 członków Izby poselskiej i 8 członków Senatu, wybieranych na 1 rok. Otóż od chwili rozwiązania jednej z izb albo od wygaśnięcia mandatów aż do ponownego zebrania się izb, dalej podczas odroczenia lub zamknięcia sesji ma powyższy Wydział prawo wydawania koniecznych zarządzeń, nawet gdyby do tego zresztą była wymagana ustawa, tudzież sprawuje kontrolę nad rządem. Nie wolno mu tylko dokonywać wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej i jego zastępcy, zmieniać konstytucji, tudzież kompetencji władz, chyba, że chodzi tylko o rozszerzenie zadań już istniejących władz, nie może dalej obciążać stale skarbu państwa albo pozbywać majątku państwowego, nie może rozszerzać obowiązku służby wojskowej, wreszcie nie wolno mu udzielać zgody na wypowiedzenie wojny. Takie zarządzenia, do których jest potrzebna w normalnym biegu spraw ustawa, może ten Wydział wydać tylko na wniosek rządu, zatwierdzony przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Zarządzenia owego wydziału mają tymczasową moc ustawy, jeżeli zostaną ogłoszone w „Zbiorze ustaw" z powołaniem się na odpowiedni artykuł konstytucji i będą podpisane przez Prezydenta Rzpltej i przynajmniej przez połowę ministrów, a tracą tę moc, jeżeli nie zostaną przyjęte przez obie izby w ciągu dwóch miesięcy po ich zebraniu się. Jest to w zmienionej nieco formie słynny § 14 dawnej austrjackiej ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa; stylizacja niektórych ustępów konstytucji czeskosłowackiej jest niemal jego powtórzeniem. W ten sposób zawarowano sobie w Czechosłowacji wyjście na wypadek anormalnych stosunków w Zgromadzeniu Narodowem, a równocześnie chciano zapobiec niebezpieczeństwu zwłoki, gdyby chodziło o ustawodawcze unormowanie spraw państwowych w okresie, gdy władza ustawodawcza nie jest zebrana, inicjatywę zaś w tym ostatnim wypadku oddano rządowi.

Druga kwestja odnosi się do sposobu, w jaki załatwiła się konstytucja czeskosłowacka z organizacją władz administracyjnych. Poświęciła jej mianowicie krótkich 9 paragrafów, których treść naogół jest mniej więcej ta, że poruszone w nich kwestje konstytucja odsyła do osobnych ustaw. Ale też tego samego dnia, 29 lutego 1920, w którym uchwalono konstytucję, przyszła również do skutku osobna ustawa o urządzeniu władz obwodowych i powiatowych. Konstytucja przeto pozostawiła w tej dziedzinie większą swobodę, licząc się widocznie z tem, że organizacja władz wymaga często reformy, która byłaby czasami utrudniona, gdyby związano ją zasadami, ujętemi w postanowieniach konstytucji. Czeskosłowacki parlament poszedł nawet tak daleko pod tym względem, że, odsyłając sprawę organizacji władz samorządowych w § 89 konstytucji do osobnej ustawy, z góry przewidział, że ta ustawa może bliższe urządzenie tego ustroju przekazać na drogę rozporządzenia. Wreszcie ten fakt, że tak konstytucja, jak i ustawa o ustroju obwodowym i powiatowym noszą tę samą datę, wskazuje, że rząd czeski wyszedł w swych projektach z pewnego jednolitego punktu widzenia, a parlament uznał to za słuszne.

Co jest szczególnie charakterystycznego w owej ustawie o ustroju obwodowym i powiatowym? Bardzo znaczny wpływ, zastrzeżony władzom państwowym. Objawia się to w różnych kierunkach, np. w stosunkowo szerokiej kompetencji ministra spraw wewnętrznych co do samorządu obwodowego, dalej w tem, że rozporządzenie rządu ma ustalić, które to ze spraw, należących do samorządu obwodowego, będą przydzielone kompetencji związku samorządowych obwodów, następnie w silnem stosunkowo przedstawicielstwie delegowanych urzędników w korporacyjnem zebraniu i w wydziale związku obwodów samorządowych, albo w takim przepisie, według którego delegowani urzędnicy władzy powiatowej lub obwodowej mogą za zgodą szefa władzy powiatowej nie tylko zabierać głos na posiedzeniu Wydziału Powiatowego ale i głosować (co prawda z ograniczeniem do co najwyżej dwu urzędników). Drugą cechą charakterystyczną jest zorgani-

żowanie kontroli finansowej nad samorządem pod postacią t. zw. komisyj finansowych, w których z jednej strony rząd ma także swoich zastępców, z drugiej zaś położono nacisk na powołanie do nich fachowców.

Czeskosłowacka republika wstąpiła na drogę oddania w ręce rządu silnej władzy, chowając to często poza popularne hasła, ujęte w formę zasad konstytucji, o ile były dla tego celu nieszkodliwe. Granicę niebezpieczeństwa tej szkody umiano wyczuć i doszedłszy do niej, porzucano hasła i nie tworzono zasad konstytucyjnych. Nie przesądzamy tutaj, czy ustalony w Czechosłowacji stosunek władz państwowych do samorządowych będzie zdrowym dla rozwoju tamtejszego samorządu, ale to pewna, że tendencją tam było i jest, zapewnić rządowi taką władzę, by mógł każdej chwili wygrać taki ton, jaki uzna za stosowny.

3) Polską konstytucję zdaje się znamionować zwłaszcza jedna charakterystyczna cecha: Rodziła się ona w jakiejś, niewiadomo, świadomej, czy podświadomej obawie przed „absolutum dominium", jak to mówiono u nas w XVII wieku i w pragnieniu dania członkom ciała ustawodawczego takiej nieodpowiedzialności, by ta wolność mogła się wyrodzić w swawolę. Pod tym względem Sejm, który wyszedł z pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego i liczy w swem gronie bardzo licznych przedstawicieli włościaństwa i robotników, nawiązał do niedobrej tradycji dawnej szlacheckiej Rzeczypospolitej z okresu jej najgłębszego upadku, a w stworzonej przez siebie konstytucji nie poszedł bynajmniej za twórcami Konstytucji 3-go Maja, choć manifestacyjnie zdawał się im hołd oddawać, uznając dzień 3-go Maja za Narodowe Święto.

Polska konstytucja — w przeciwieństwie do tego, co zrobiono w Pradze, ustaliła cały szereg zasad dla organizacji władz. Pomijam już kwestję, którą tak mądrze ominęli Czesi, że jest to skrępowanie i utrudnianie każdej reformy, choćby praktyczne życie wołało o nią nie wiem jak doniośle, ale są wśród tych zasad i takie, które są w stanie w pewnych warunkach odrazu wstrzymać normalny bieg bieżącej administracji, a organy władzy administracyjnej pozbawić wszelkiego autorytetu. Do takich należy między innemi artykuł 72.

4) Do jakiego więc wniosku dochodzimy na podstawie tych krótko naszkicowanych uwag? Rzeczpospolita Polska stoi między państwami o co prawda odmiennych ustrojach i o różnej cywilizacji. Na zachodzie i południu Prusy i Czecho-słowacja, na wschodzie Rosja. Ale tu i tam oparto budowę państwową na zasadzie silnego rządu. Oczywista, że z zaznaczonych różnic wynika odmienność formy i odmienność metod. Być może, że mimo rewolucji w Rosji nie zmieniło się nic w owym sądzie, który wypowiedział niegdyś Wilson w swem dziele „O państwie", że — mimo wszystkich pozorów — Prezydent Stanów Zjednoczonych ma w rzeczywistości większą władzę, niż car rosyjski. Być może, ale to już kwestja różnic między Zachodem i Wschodem i zagadnienie dalszej ewolucji.

Tekst, uchwalony dnia 17 marca 1921 r., został później poprawiony względnie uzupełniony w kilku szczegółach. Podany niżej tekst konstytucji uwzględnia już wspomniane zmiany, które są nadto podane w dalszym ciągu w oryginalnem brzmieniu:

L. 244.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku.

Poz. 267 (Nr. 44) Dziennika Ustaw R. P.

W Imię Boga Wszechmogącego!

My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja — dobro całej, zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materjalnych dla dobra całej odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć — tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy.

ROZDZIAŁ I.

Rzeczpospolita.

Art. 1. Państwo Polskie jest Rzecząpospolitą.

Art. 2. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. Organami Narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent Rzeczypospolitej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe Sądy.

ROZDZIAŁ II.

Władza ustawodawcza.

Art. 3. Zakres ustawodawstwa państwowego obejmuje stanowienie wszelkich praw publicznych i prywatnych i sposobu ich wykonania.

Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony.

Ustawa, uchwalona przez Sejm, zyskuje moc obowiązującą w czasie, przez nią samą określonym.

Rzeczpospolita Polska, opierając swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego, przekaże przedstawicielstwom tego samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa, który zostanie bliżej określony ustawami państwowemi.

Rozporządzenia władzy, z których wynikają prawa lub obowiązki obywateli, mają moc obowiązującą tylko wtedy, gdy zostały wydane z upoważnienia ustawy i z powołaniem się na nią.

Art. 4. Ustawa państwowa ustala corocznie budżet Państwa na rok następny.

Art. 5. Ustalanie stanu liczebnego wojska i zezwalanie na coroczny pobór rekruta może nastąpić jedynie w drodze ustawodawczej.

Art. 6. Zaciągnięcie pożyczki państwowej, zbycie, zamiana i obciążenie nieruchomego majątku państwowego, nałożenie podatków i opłat publicznych, ustanowienie ceł i monopolów, ustalenie systemu monetarnego, jakoteż przyjęcie gwarancji finansowej przez Państwo — może nastąpić tylko na mocy ustawy.

Art. 7. Rząd przedstawi corocznie zamknięcie rachunków państwowych do parlamentarnego zatwierdzenia.

Art. 8. Sposób wykonania parlamentarnej kontroli nad długami Państwa określi oddzielna ustawa.

Art. 9. Do kontroli całej administracji państwowej pod względem finansowym, badania zamknięć rachunków Państwa, przedstawiania corocznie Sejmowi wniosku o udzieleniu lub odmówieniu Rządowi absolutorjum — jest powołana Najwyższa Izba Kontroli, oparta na zasadzie kolegjalności i niezależności sędziowskiej członków jej kolegjum, usuwalnych tylko uchwałą Sejmu, większością $^3/_5$ głosujących. Organizację Najwyższej Izby Kontroli i sposób jej działania określi szczegółowo osobna ustawa.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli zajmuje stanowisko równorzędne ministrowi, nie wchodzi jednak w skład Rady Ministrów, a jest za sprawowanie swego urzędu i za podległych mu urzędników odpowiedzialny bezpośrednio przed Sejmem.

Art. 10. Prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje Rządowi i Sejmowi. Wnioski i projekty ustaw, pociągające za sobą wydatki ze Skarbu Państwa, muszą podawać sposób ich zużycia i pokrycia.

Art. 11. Sejm składa się z posłów, wybranych na lat pięć, licząc od dnia otwarcia Sejmu, w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem.

Art. 12. Prawo wybierania ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 21, używa w pełni praw cywilnych i zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw. Prawo głosowania może być wykonywane tylko osobiście. Wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosowania.

Art. 13. Prawo wybieralności ma każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, nie wyjmując wojskowych w służbie czynnej, niezależnie od miejsca zamieszkania, o ile ukończył lat 25.

Art. 14. Nie mogą korzystać z prawa wyborczego obywatele, skazani za przestępstwa, które określi ordynacja wyborcza, jako pociągające za sobą czasową lub stałą utratę prawa wybierania, wybieralności, a także piastowania mandatu poselskiego.

Art. 15. Państwowi urzędnicy administracyjni, skarbowi i sądowi nie mogą być wybierani w tych okręgach, w których pełnią swą służbę. Przepis ten nie dotyczy urzędników, pełniących swą służbę przy władzach centralnych.

Art. 16. Pracownicy państwowi i samorządowi, z chwilą wyboru na posła, otrzymują na czas trwania mandatu poselskiego urlop. Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni.

Lata, spędzone na wykonaniu mandatu poselskiego, liczą się do lat służby.

Art. 17. Poseł, obejmujący płatną służbę państwową, traci mandat; przepis ten nie dotyczy powołania na stanowiska ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni.

Art. 18. Bliższe postanowienia o wyborach posłów do Sejmu określi ordynacja wyborcza.

Art. 19. Sejm sprawdza ważność wyborów niezaprotestowanych. O ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga Sąd Najwyższy.

Art. 20. Posłowie są przedstawicielami całego narodu i nie są krępowani żadnemi instrukcjami wyborców.

Posłowie składają na ręce Marszałka wobec Izby następujące ślubowanie:

„Ślubuję uroczyście, jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, wedle najlepszego mego rozumienia i zgodnie z sumieniem, rzetelnie pracować wyłącznie dla dobra Państwa Polskiego, jako całości".

Art. 21. Posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za swoją działalność w Sejmie, lub poza Sejmem, wchodzącą w zakres wykonania mandatu poselskiego, ani w czasie trwania mandatu, ani po jego wygaśnięciu. Za przemówienia i odezwania się tudzież manifestacje w Sejmie posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem. Za naruszenie prawa osoby trzeciej mogą być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, o ile władza sądowa uzyska na to zezwolenie Sejmu.

Postępowanie karno-sądowe, karno-administracyjne lub dyscyplinarne, wdrożone przeciw posłowi przed uzyskaniem mandatu poselskiego, ulegnie na żądanie Sejmu zawieszeniu aż do wygaśnięcia mandatu.

Bieg przedawnienia przeciw posłowi w postępowaniu karnem ulega przerwie na czas trwania mandatu poselskiego.

Przez cały czas trwania mandatu posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej, karno-administracyjnej i dyscyplinarnej, ani pozbawieni wolności bez zezwolenia Sejmu. W wypadku schwytania posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, jeżeli jego przytrzymanie jest niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości, względnie dla unieszkodliwienia skutków przestępstwa, władza sądowa ma obowiązek bezzwłocznego zawiadomienia o tem Marszałka Sejmu dla uzyskania zezwolenia Sejmu na areszt i dalsze postępowanie karne. Na żądanie Marszałka przytrzymany musi być niezwłocznie uwolniony.

Art. 22. Poseł nie może na swoje ani na obce imię kupować lub uzyskiwać dzierżaw dóbr państwowych, przyjmować dostaw publicznych i robót rządowych, ani otrzymywać od Rządu koncesji lub innych korzyści osobistych.

Poseł nie może również otrzymywać od Rządu żadnych odznaczeń, z wyjątkiem wojskowych.

Art. 23. Poseł nie może być redaktorem odpowiedzialnym.

Art. 24. Posłowie otrzymują djety w wysokości, regulaminem określonej, i mają prawo bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji dla podróży po całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 25. Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat.

Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną celem uchwalenia budżetu, stanu liczebnego i poboru wojska, oraz innych spraw bieżących.

Prezydent Rzeczypospolitej może zwołać Sejm w każdym czasie na sesję nadzwyczajną wedle własnego uznania, a winien to uczynić na żądanie $^{1}/_{3}$ ogółu posłów w ciągu dwóch tygodni.

Inne wypadki zebrania się Sejmu na sesję nadzwyczajną określa Konstytucja.

Odroczenie wymaga zgody Sejmu, jeżeli ma być w ciągu tej samej sesji zwyczajnej powtórzone, lub jeżeli przerwa ma trwać dłużej, niż 30 dni.

Sejm, zwołany w październiku na sesję zwyczajną, nie może być zamknięty przed uchwaleniem budżetu.

Art. 26. Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością $^{2}/_{3}$ głosów, przy obecności połowy ustawowej liczby posłów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą $^{3}/_{5}$ ustawowej liczby członków Senatu.

Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się Senat.

Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania; termin ich będzie oznaczony bądź w uchwale Sejmu, bądź w orędziu Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu.

Art. 27. Posłowie wykonywają swe prawa i obowiązki poselskie osobiście.

Art. 28. Sejm wybiera ze swego grona Marszałka i jego zastępców, sekretarzy i komisje.

Mandaty Marszałka i jego zastępców trwają po rozwiązaniu Sejmu aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu.

Art. 29. Sposób i porządek obrad sejmowych, rodzaj i ilość komisyj, liczbę wicemarszałków i sekretarzy, prawa i obowiązki Marszałka — określa regulamin sejmowy.

Marszałek mianuje urzędników sejmowych, za których działania odpowiada przed Sejmem.

Art. 30. Posiedzenia Sejmu są jawne. Na wniosek Marszałka, przedstawiciela Rządu lub 30 posłów może Sejm uchwalić tajność posiedzenia.

Art. 31. Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu i komisji sejmowej.

Art. 32. Do prawomocności uchwał potrzebna jest zwykła większość głosów przy obecności przynajmniej $^{1}/_{3}$ ogółu ustawowej liczby posłów, o ile inne przepisy Konstytucji nie zawierają odmiennych postanowień.

Art. 33. Posłowie mają prawo zwracać się z interpelacjami do Rządu bądź do poszczególnych ministrów w sposób, regulaminem przepisany. Minister ma obowiązek udzielić odpowiedzi ustnie lub pisemnie w terminie nie dłuższym, niż 6 tygodni, albo w umotywowanem oświadczeniu usprawiedliwić brak rzeczowej odpowiedzi. Na żądanie interpelantów odpowiedź musi być Sejmowi zakomunikowana. Sejm może odpowiedź Rządu uczynić przedmiotem dyskusji i uchwały.

Art. 34. Sejm może wyłaniać i naznaczać dla zbadania poszczególnych spraw nadzwyczajne komisje z prawem przesłuchiwania stron interesowanych oraz wzywania świadków i rzeczoznawców. Zakres działania i uprawnień tych komisyj uchwala Sejm.

Art. 35. Każdy projekt ustawy, przez Sejm uchwalony, będzie przekazany Senatowi do rozpatrzenia. Jeżeli Senat nie podniesie w ciągu 30 dni od dnia doręczenia mu uchwalonego projektu ustawy żadnych przeciwko niemu zarzutów — Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy. Na wniosek Senatu Prezydent Rzeczypospolitej może zarządzić ogłoszenie ustawy przed upływem 30 dni.

Jeżeli Senat postanowi projekt, uchwalony przez Sejm, zmienić lub odrzucić, powinien zapowiedzieć to Sejmowi w ciągu powyższych 30 dni, a najdalej w ciągu następnych dni 30 zwrócić Sejmowi z proponowanemi zmianami.

Jeżeli Sejm zmiany, przez Senat proponowane, uchwali zwykłą większością, albo odrzuci większością $^{11}/_{20}$ głosujących — Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonem ponowną uchwałą Sejmu.

Art. 36. Senat składa się z członków, wybranych przez poszczególne województwa w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem. Każde województwo stanowi jeden okręg wyborczy, przyczem w stosunku do liczby mandatów sejmowych na ilość mieszkańców liczba mandatów do Senatu wynosi $^{1}/_{4}$ część. Prawo wybierania do Senatu ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 30 i w dniu tym zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku; nie tracą jednak prawa wyborczego świeżo osiedli koloniści, którzy opuścili poprzednie miejsce zamieszkania, korzystając z reformy rolnej; również nie tracą tego prawa robotnicy, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy, oraz urzędnicy państwowi, przeniesieni służbowo. Prawo wybieralności ma każdy obywatel, posiadający prawo wybierania do Senatu, nie wyłączając wojskowych w służbie czynnej, o ile z dniem ogłoszenia wyborów ukończył lat 40.

Kadencja Senatu rozpoczyna się i kończy z kadencją Sejmową.

Nikt nie może być jednocześnie członkiem Sejmu i Senatu.

Art. 37. Postanowienia artykułów 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 29, 30, 31, 32 i 33 stosują się odpowiednio także do Senatu, względnie jego członków.

Art. 38. Żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z niniejszą Konstytucją, ani naruszać jej postanowień.

ROZDZIAŁ III.

Władza wykonawcza.

Art. 39. Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają na lat siedm bezwzględną większością głosów Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe. Zgromadzenie Narodowe zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej w ostatnim kwartale siedmiolecia swego urzędowania.

Jeżeli zwołanie nie nastąpi na 30 dni przed upływem siedmiolecia, Sejm i Senat łączą się z samego prawa w Zgromadzenie Narodowe na zaproszenie Marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem.

Art. 40. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie może sprawować urzędu, oraz w razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej wskutek śmierci, zrzeczenia się lub innej przyczyny — zastępuje go Marszałek Sejmu.

Art. 41. W razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Sejm i Senat łączą się natychmiast na zaproszenie Marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem z samego prawa w Zgromadzenie Narodowe celem wyboru Prezydenta.

Gdyby Sejm był rozwiązany w chwili, gdy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jest opróżniony, Marszałek Sejmu zarządzi niezwłocznie nowe wybory do Sejmu i Senatu.

Art. 42. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej przez trzy miesiące nie sprawuje urzędu, Marszałek zwoła niezwłocznie Sejm i podda jego uchwale, czy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej należy uznać za opróżniony.

Uchwała, uznająca urząd za opróżniony, zapada większością $^3/_5$ głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej, to jest ordynacją wyborczą ustalonej, liczby posłów.

Art. 43. Prezydent Rzeczypospolitej sprawuje władzę wykonawczą przez odpowiedzialnych przed Sejmem ministrów i podległych im urzędników.

Art. 44. Prezydent Rzeczypospolitej podpisuje ustawy wraz z odpowiednimi ministrami i zarządza ogłoszenie ich w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej, celem wykonania ustaw i z powołaniem się na upoważnienie ustawowe, ma prawo wydawać rozporządzenia wykonawcze, zarządzenia, rozkazy i zakazy i przeprowadzenie ich użyciem przymusu zapewnić.

Takież prawo w swoim zakresie działania mają ministrowie i władze im podległe.

Każdy akt rządowy Prezydenta Rzeczypospolitej wymaga dla swej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra, którzy przez podpisanie aktu biorą zań odpowiedzialność.

Art. 45. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów, na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów, a na wniosek Rady Ministrów obsadza urzędy cywilne i wojskowe, zastrzeżone w ustawach.

Każdy urzędnik Rzeczypospolitej musi podlegać ministrowi, który za jego działania odpowiada przed Sejmem.

Nominacje urzędników kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej kontrasygnuje Prezes Rady Ministrów i jest za ich działania odpowiedzialny przed Sejmem.

Art. 46. Prezydent Rzeczypospolitej jest zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa, nie może jednak sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny.

Naczelnego Wodza sił zbrojnych Państwa na wypadek wojny mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez Ministra Spraw Wojskowych, który za akty, związane z dowództwem w czasie wojny, jak i za wszelkie sprawy kierownictwa wojskowego — odpowiada przed Sejmem.

Art. 47. Prawo darowania i złagodzenia kary, oraz darowania skutków zasądzenia karno-sądowego w poszczególnych wypadkach — przysługuje Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Prezydent nie może stosować tego prawa do ministrów, zasądzonych na skutek postawienia ich w stan oskarżenia przez Sejm.

Amnestja może być udzielona tylko w drodze ustawodawczej.

Art. 48. Prezydent Rzeczypospolitej reprezentuje Państwo na zewnątrz, przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i wysyła przedstawicieli dyplomatycznych Państwa Polskiego do państw obcych.

Art. 49. Prezydent Rzeczypospolitej zawiera umowy z innemi państwami i podaje je do wiadomości Sejmu.

Umowy handlowe i celne oraz umowy, które stale obciążają Państwo pod względem finansowym, albo zawierają przepisy prawne, obowiązujące obywateli, albo też wprowadzają zmianę granic Państwa, a także przymierza — wymagają zgody Sejmu.

Art. 50. Prezydent Rzeczypospolitej może wypowiedzieć wojnę i zawrzeć pokój tylko za uprzednią zgodą Sejmu.

Art. 51. Za czynności urzędowe Prezydent Rzeczypospolitej nie jest odpowiedzialny ani parlamentarnie, ani cywilnie.

Za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji lub przestępstwa karne — Prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko przez Sejm uchwałą, powziętą większością $^3/_5$ głosów, przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Sprawę rozpatruje i wyrok wydaje Trybunał Stanu według postanowień osobnej ustawy. Z chwilą postawienia w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu — Prezydent Rzeczypospolitej jest zawieszony w urzędowaniu.

Art. 52. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymuje uposażenie według przepisów osobnej ustawy.

Art. 53. Prezydent Rzeczypospolitej nie może piastować żadnego innego urzędu, ani należeć do składu Sejmu lub Senatu.

Art. 54. Przed objęciem urzędu Prezydent Rzeczypospolitej składa w Zgromadzeniu Narodowem przysięgę następującej treści:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen".

Art. 55. Ministrowie tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów.

Art. 56. Rada Ministrów ponosi solidarną odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za ogólny kierunek działalności Rządu.

Pozatem ponoszą ją ministrowie oddzielnie, każdy w swoim zakresie, za działalność w urzędzie, a to zarówno za zgodność tej działalności z Konstytucją i innemi ustawami Państwa, za działanie podległych im organów, jak i za kierunek swej polityki.

Art. 57. W tymże samym zakresie obowiązuje ministrów solidarna i indywidualna odpowiedzialność za akty rządowe Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 58. Do odpowiedzialności parlamentarnej pociąga ministrów Sejm zwyczajną większością. Rada Ministrów i każdy minister z osobna ustępują na żądanie Sejmu.

Art. 59. Konstytucyjną odpowiedzialność ministrów i sposób jej urzeczywistnienia określi osobna ustawa.

Uchwała, stawiająca ministra w stan oskarżenia, musi być powzięta w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów większością $^3/_5$ oddanych głosów.

Rozpoznanie spraw i wydanie wyroku należy do Trybunału Stanu. Minister nie może uchylić się od odpowiedzialności konstytucyjnej przez zrzeczenie się urzędu. Z chwilą postawienia w stan oskarżenia minister jest zawieszony w urzędowaniu.

Art. 60. Ministrowie i delegowani przez nich urzędnicy mają prawo brać udział w posiedzeniach sejmowych i przemawiać poza kolcją mówców, zapisanych do głosu; w głosowaniach mogą brać udział, o ile są posłami.

Art. 61. Ministrowie nie mogą piastować żadnego innego urzędu, ani uczestniczyć w zarządzie i władzach kontrolujących towarzystw i instytucyj, na zysk obliczonych.

Art. 62. Jeżeli urząd ministra sprawuje tymczasowy kierownik ministerstwa, odnoszą się do niego wszelkie przepisy o urzędzie ministra.

Prezes Rady Ministrów w razie potrzeby porucza swoje zastępstwo jednemu z ministrów.

Art. 63. Liczbę, zakres działania i wzajemny stosunek ministrów, jak również kompetencje Rady Ministrów określi osobna ustawa.

Art. 64. Trybunał Stanu składa się z Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego, oraz dwunastu członków, których wybierają z poza swego grona: ośmiu Sejm i czterech Senat.

Członkami Trybunału Stanu mogą być wybrane osoby, nie piastujące żadnego urzędu państwowego i używające pełni praw obywatelskich.

Wyboru członków Trybunału Stanu dokonywają Sejm i Senat natychmiast po ukonstytuowaniu się na cały okres kadencji sejmowej.

Art. 65. Dla celów administracyjnych Państwo Polskie podzielone będzie w drodze ustawodawczej na województwa, powiaty i gminy miejskie i wiejskie, które będą równocześnie jednostkami samorządu terytorjalnego.

Jednostki samorządowe mogą się łączyć w związki dla przeprowadzenia zadań, wchodzących w zakres samorządu.

Związki takie mogą otrzymywać charakter publiczno-prawny tylko na podstawie osobnej ustawy.

Art. 66 W organizacji administracji państwowej przeprowadzona będzie zasada dekoncentracji. Organy administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych mają być przytem zespolone w miarę możności [1]) w jednym urzędzie pod jednym zwierzchnikiem. Zarazem uwzględniona będzie zasada udziału obywateli, powołanych drogą wyborów, w wykonaniu zadań tych urzędów w granicach, określonych ustawami.

Art. 67. Prawo stanowienia w sprawach, należących do zakresu działania samorządu, przysługuje radom obieralnym. Czynności wykonawcze samorządu wojewódzkiego i powiatowego należą do organów, utworzonych na zasadzie zespolenia kolegjów, obieranych przez ciała reprezentacyjne,

---

1) w pierwotnym tekście nie było słów „w miarę możności". Por. jednak sprostowanie w przytoczonem niżej „Obwieszczeniu" z 26. IX. 1922, poz. 935 (Nr. 101) D. U.

z przedstawicielami państwowych władz administracyjnych i pod ich przewodnictwem.

Art. 68. Obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, których współpracę z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określą ustawy.

Art. 69. Źródła dochodowe Państwa i samorządu będą ustawami ściśle rozgraniczone.

Art. 70. Państwo będzie sprawowało nadzór nad działalnością samorządu przez wydziały samorządu wyższego stopnia; nadzór ten mogą jednak ustawy przekazać częściowo sądownictwu administracyjnemu.

Wypadki, w których uchwały organów samorządu wymagać będą wyjątkowo zatwierdzenia przez organy samorządu wyższego stopnia, lub przez ministerstwa, będą określone ustawami.

Art. 71. Odwołanie się od orzeczeń organów zarówno rządowych jak i samorządowych dopuszczone będzie tylko do jednej wyższej instancji, o ile ustawy nie przewidują w tym względzie wyjątków.

Art. 72. Ustawy przeprowadzą zasadę, iż od karnych orzeczeń władz administracyjnych, zapadłych w pierwszej instancji [1]), będzie przysługiwało stronom prawo odwołania się do właściwego sądu.

Art. 73. Do orzekania o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracji tak rządowej jak i samorządowej powoła osobna ustawa sądownictwo administracyjne, oparte w swej organizacji na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i sędziowskiego z Najwyższym Trybunałem Administracyjnym na czele.

ROZDZIAŁ IV.

Sądownictwo.

Art. 74. Sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 75. Organizacja, zakres i sposób działania wszelkich sądów będą określone w drodze ustawodawczej.

Art. 76. Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, o ile ustawa nie zawiera innego postanowienia, jednakże sędziowie pokoju z reguły wybierani są przez ludność.

Urząd sędziowski może objąć tylko osoba, odpowiadająca warunkom przez prawo wymaganym.

Art. 77. Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli i podlegają tylko ustawom.

Orzeczenia sądowe nie mogą być zmienione ani przez władzę ustawodawczą, ani przez władzę wykonawczą.

Art. 78. Sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku wbrew swojej woli jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w wypadkach, w ustawie przewidzianych.

---

1) w pierwotnym tekście było „w drugiej instancji". Por. jednak sprostowanie w przytoczonem niżej „Obwieszczeniu" z 26. IX. 1922, poz. 935 (Nr. 101 D. U.)

Przepis ten nie dotyczy wypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w organizacji sądów, postanowioną w drodze ustawy.

Art. 79. Sędziowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej ani pozbawiani wolności bez uprzedniej zgody wskazanego przez ustawę sądu, o ile nie są schwytani na gorącym uczynku, lecz i w tym wypadku może sąd zażądać niezwłocznie uwolnienia aresztowanego.

Art. 80. Odrębne stanowisko sędziów, ich prawa i obowiązki oraz uposażenie określi osobna ustawa.

Art. 81. Sądy nie mają prawa badania ważności ustaw, należycie ogłoszonych.

Art. 82. Rozprawy przed sądem orzekającym, zarówno w sprawach cywilnych jak karnych, są jawne, o ile ustawy w tym względzie nie przewidują wyjątku.

Art. 83. Do orzekania o zbrodniach, zagrożonych cięższemi karami, i o przestępstwach politycznych będą powołane sądy przysięgłych. Czyny, podlegające sądom przysięgłych, organizację tych sądów i tok postępowania — określą szczegółowe ustawy.

Art. 84. Ustanawia się Sąd Najwyższy do spraw sądowych, cywilnych i karnych.

Art. 85. Organizację sądów wojskowych, ich właściwość, tok postępowania, oraz prawa i obowiązki członków tych sądów określą osobne ustawy.

Art. 86. Do rozstrzygania sporów o właściwość między władzami administracyjnemi a sądami będzie powołany na mocy ustawy osobny Trybunał Kompetencyjny.

ROZDZIAŁ V.

Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie.

Art. 87. Obywatel polski nie może być równocześnie obywatelem innego państwa.

Art. 88. Obywatelstwo polskie nabywa się:

a) przez urodzenie z rodziców, mających obywatelstwo polskie,

b) przez nadanie obywatelstwa ze strony powołanej władzy państwowej.

Inne postanowienia co do obywatelstwa polskiego, jego nabycia oraz utraty określają osobne ustawy.

Art. 89. Pierwszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 90. Każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji Państwa i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych.

Art. 91. Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej. Rodzaj i sposób, porządek i czas trwania służby, zwolnienie od tego obowiązku oraz wszelkie świadczenia na cele wojskowe będą określone w drodze ustawodawczej.

Art. 92. Wszyscy obywatele mają obowiązek ponosić wszelkie ciężary i świadczenia publiczne, ustanowione na podstawie ustaw.

Art. 93. Wszyscy obywatele są obowiązani szanować władzę prawowitą i ułatwiać spełnianie jej zadań oraz sumiennie pełnić obowiązki publiczne, do jakich powoła ich naród lub właściwa władza.

Art. 94. Obywatele mają obowiązek wychowania swoich dzieci na prawych obywateli Ojczyzny i zapewnienia im conajmniej początkowego wykształcenia.

Obowiązek ten określi bliżej osobna ustawa.

Art. 95. Rzeczpospolita Polska zapewnia na swoim obszarze zupełną ochronę życia, wolności i mienia wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religji.

Cudzoziemcy używają pod warunkiem wzajemności równych praw z obywatelami Państwa Polskiego, oraz mają równe z nimi obowiązki, o ile ustawy wyraźnie nie wymagają obywatelstwa polskiego.

Art. 96. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach, prawem przepisanych.

Rzeczpospolita Polska nie uznaje przywilejów rodowych ani stanowych, jak również żadnych herbów, tytułów rodowych i innych, z wyjątkiem naukowych, urzędowych i zawodowych. Obywatelowi Rzeczypospolitej nie wolno przyjmować bez zezwolenia Prezydenta Rzeczypospolitej tytułów ani orderów cudzoziemskich.

Art. 97. Ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach, prawem przepisanych, i w sposób, określony ustawami na podstawie polecenia władz sądowych.

O ileby polecenie sądowe nie mogło być wydane natychmiast, powinno być doręczone najpóźniej w ciągu 48 godzin z podaniem przyczyn rewizji lub aresztowania.

Aresztowani, którym w przeciągu 48 godzin nie podano na piśmie z podpisem władz sądowych przyczyny aresztowania, odzyskują niezwłocznie wolność.

Ustawy określają środki przymusowe, przysługujące władzom administracyjnym dla przeprowadzenia ich zarządzeń.

Art. 98. Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega. Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w wypadkach, oznaczonych ustawami, wydanemi przed popełnieniem czynu karygodnego. Ściganie obywatela i wymierzenie kary jest dopuszczalne tylko na zasadzie obowiązującej ustawy. Kary, połączone z udręczeniami fizycznemi, są niedozwolone i nikt takim karom podlegać nie może.

Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy i straty.

Art. 99. Rzeczpospolita Polska uznaje wszelką własność, czy to osobistą poszczególnych obywateli, czy to zbiorową związków obywateli, instytucyj, ciał samorządowych i wreszcie samego Państwa, jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego, oraz poręcza wszystkim mieszkańcom, instytucjom i społecznościom ochronę ich mienia, a dopuszcza tylko w wypadkach, ustawą przewidzianych, zniesienie lub ograniczenie własności, czy to osobistej, czy to zbiorowej, ze względów wyższej użyteczności, za odszkodowaniem. Tylko ustawa może postanowić, jakie dobra i w jakim zakresie, ze względu na pożytek ogółu, mają stanowić wyłącznie własność Państwa, oraz o ile prawa obywateli i ich prawnie uznanych związków do swobodnego użytkowania ziemi, wód, minerałów i innych skarbów przyrody — mogą, ze względów publicznych, doznać ograniczenia.

Ziemia, jako jeden z najważniejszych czynników bytu narodu i Państwa, nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu. Ustawy określą przysługujące Państwu prawo przymusowego wykupu ziemi, oraz regulowania obrotu ziemią, przy uwzględnieniu zasady, że ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej ma się opierać na gospodarstwach rolnych, zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność.

Art. 100. Mieszkanie obywatela jest nietykalne. Naruszenie tego prawa przez wejście do mieszkania, rewizję domową i zajęcie papierów lub ruchomości, poza koniecznością wykonania zarządzeń administracyjnych, opartych na wyraźnem upoważnieniu ustawowem, może nastąpić tylko na polecenie władz sądowych w sposób i w wypadkach, ustawą przepisanych.

Art. 101. Każdy obywatel ma wolność obrania sobie na obszarze Państwa miejsca zamieszkania i pobytu, przesiedlania się i wychodźtwa, niemniej wolność wyboru zajęcia i zarobkowania oraz przenoszenia swej własności.

Ograniczenie tych praw może wprowadzić tylko ustawa.

Art. 102. Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa.

Każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa — do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa.

Państwo ma obowiązek udostępnienia także opieki moralnej i pociechy religijnej obywatelom, którymi się bezpośrednio opiekuje w zakładach publicznych, jak: zakłady wychowawcze, koszary, szpitale, więzienia, przytułki.

Art. 103. Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym — mają prawo do opieki i pomocy Państwa w zakresie, oznaczonym ustawą.

Odjęcie rodzicom władzy nad dzieckiem może nastąpić tylko w drodze orzeczenia sądowego.

Osobne ustawy normują opiekę macierzyństwa.

Praca zarobkowa dzieci niżej lat 15, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu, szkodliwych dla ich zdrowia, jest zakazana.

Stałe zatrudnianie pracą zarobkową dzieci i młodzieży w wieku szkolnym jest zakazane.

Art. 104. Każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań, o ile przez to nie narusza przepisów prawa.

Art. 105. Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura ani system koncesyjny na wydawanie druków. Nie może być odjęty dziennikom i drukom krajowym debit pocztowy, ani ograniczone ich rozpowszechnienie na obszarze Rzeczypospolitej.

Ustawa osobna określi odpowiedzialność za nadużycie tej wolności.

Art. 106. Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Art. 107. Obywatele mają prawo wnosić pojedyńczo lub zbiorowo petycje do wszelkich ciał reprezentacyjnych i władz publicznych, państwowych i samorządowych.

Art. 108. Obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków.

Wykonanie tych praw określają ustawy.

Art. 109. Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych.

Osobne ustawy państwowe zabezpieczą mniejszościom w Państwie Polskiem pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym w obrębie związków samorządu powszechnego.

Państwo będzie miało w stosunku do ich działalności prawo kontroli oraz uzupełnienia w razie potrzeby ich środków finansowych.

Art. 110. Obywatele polscy, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religji.

Art. 111. Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania. Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom.

Wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznawania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religji lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej.

Art. 112. Wolności wyznania nie wolno używać w sposób, przeciwny ustawom. Nikt nie może uchylać się od spełnienia obowiązków publicznych z powodu swoich wierzeń religijnych. Nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej.

Art. 113. Każdy związek religijny, uznany przez Państwo, ma prawo urządzać zbiorowe i publiczne nabożeństwa, może samodzielnie prowadzić swe sprawy wewnętrzne, może posiadać i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zarządzać nim i rozporządzać, pozostaje w posiadaniu i używaniu swoich fundacyj i funduszów, tudzież zakładów dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych. Żaden związek religijny jednak nie może stawać w sprzeczności z ustawami państwa.

Art. 114. Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religją przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań.

Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnemi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm.

Art. 115. Kościoły mniejszości religijnych i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnemi ustawami, których uznania Państwo nie odmówi, o ile nie zawierają postanowień, sprzecznych z prawem.

Stosunek Państwa do tych Kościołów i wyznań będzie ustalany w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnemi reprezentacjami.

Art. 116. Uznanie nowego lub dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie będzie odmówione związkom religijnym, których urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej.

Art. 117. Badania naukowe i ogłaszanie ich wyników są wolne. Każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć szkołę lub zakład wychowawczy i kierować niemi, skoro uczyni zadość warunkom, w ustawie przepisanym, w zakresie kwalifikacji nauczycieli, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do Państwa.

Wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze, zarówno publiczne jak i prywatne, podlegają nadzorowi władz państwowych w zakresie, przez ustawy określonym.

Art. 118. W zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkową dla wszystkich obywateli Państwa. Czas, zakres i sposób pobierania tej nauki określi ustawa.

Art. 119. Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna.

Państwo zapewni uczniom, wyjątkowo zdolnym a niezamożnym, stypendja na utrzymanie w zakładach średnich i wyższych.

Art. 120. W każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanym w całości lub w części przez Państwo lub ciała samorządowe, jest nauka religji dla wszystkich uczniów obowiązkową. Kierownictwo i nadzór nauki religji w szkołach należy do właściwego związku religijnego z zastrzeżeniem naczelnego prawa nadzoru dla państwowych władz szkolnych.

Art. 121. Każdy obywatel ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaką mu wyrządziły organy władzy państwowej, cywilnej lub wojskowej, przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby. Odpowiedzialnem za szkodę jest Państwo solidarnie z winnemi organami; wniesienie skargi przeciw Państwu i przeciw urzędnikom nie jest zależne od zezwolenia władzy publicznej. Tak samo odpowiedzialne są gminy i inne ciała samorządowe oraz organy tychże.

Przeprowadzenie tej zasady określają osobne ustawy.

Art. 122. Postanowienia o prawach obywatelskich stosują się także do osób, należących do siły zbrojnej. Wyjątki od tej zasady określają osobne ustawy wojskowe.

Art. 123. Siła zbrojna może być użyta tylko na żądanie władzy cywilnej przy ścisłem zachowaniu ustaw do uśmierzenia rozruchów lub do przymusowego wykonania przepisów prawnych. Wyjątki od tej zasady dopuszczalne są tylko na mocy ustaw o stanie wyjątkowym i wojennym.

Art. 124. Czasowe zawieszenie praw obywatelskich: wolności osobistej (art. 97), nietykalności mieszkania (art. 100), wolności prasy (art. 105), tajemnicy korespondencji (art. 106), prawa koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń (art. 108) może nastąpić dla całego obszaru państwowego lub dla miejscowości, w których okaże się konieczne ze względów bezpieczeństwa publicznego.

Zawieszenie takie zarządzić może tylko Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej podczas wojny albo gdy grozi wybuch wojny, jakoteż w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających Konstytucji Państwa albo bezpieczeństwu obywateli.

Zarządzenie takie Rady Ministrów w czasie trwania sesji sejmowej musi być natychmiast przedstawione Sejmowi do zatwierdzenia. W razie wydania takiego zarządzenia, mającego obowiązywać na obszarze, obejmującym więcej, niż jedno województwo, w czasie przerwy w obradach sejmowych — Sejm zbiera się automatycznie w ciągu dni 8 od ogłoszenia owego zarządzenia celem powzięcia odpowiedniej decyzji.

Jeśli Sejm odmówi zatwierdzenia, stan wyjątkowy natychmiast traci moc obowiązującą. Jeżeli Rada Ministrów zarządzi stan wyjątkowy po zakończeniu okresu sejmowego lub po rozwiązaniu Sejmu, zarządzenie Rządu powinno być przedstawione Sejmowi nowowybranemu niezwłocznie na pierwszem posiedzeniu.

Zasady te określi bliżej ustawa o stanie wyjątkowym.

Zasady czasowego zawieszenia wyżej wymienionych praw obywatelskich w czasie wojny na obszarze, objętym działaniami wojennemi, określi ustawa o stanie wojennym.

ROZDZIAŁ VI.

Postanowienia ogólne.

Art. 125. Zmiana Konstytucji może być uchwalona tylko w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, względnie członków Senatu, większością 2/3 głosów.

Wniosek o zmianę Konstytucji winien być podpisany conajmniej przez 1/4 [1]) ustawowej liczby posłów, a zapowiedziany conajmniej na 15 dni.

Drugi z rzędu na zasadzie tej Konstytucji wybrany Sejm może dokonać rewizji Ustawy Konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością 3/5 głosujących, przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Co lat 25 po uchwaleniu niniejszej Konstytucji ma być Ustawa Konstytucyjna poddana rewizji zwyczajną większością Sejmu i Senatu, połączonych w tym celu w Zgromadzenie Narodowe.

ROZDZIAŁ VII.

Postanowienia przejściowe.

Art. 126. Niniejsza Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej ma moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia, względnie — o ile urzeczywistnienie jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw — z dniem ich wejścia w życie.

Wszelkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne, niezgodne z postanowieniami Konstytucji, będą najpóźniej do roku od jej uchwalenia przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej.

Marszałek: *Trąmpczyński;* Prezydent Ministrów: *Witos;* Minister Spraw Wewnętrznych: *Skulski;* Minister Spraw Zagranicznych: *E. Sapieha;* Minister Spraw Wojskowych: *Sosnkowski;* Minister Skarbu: *Steczkowski;* Minister Sprawiedliwości: *St. Nowodworski;* Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: *M. Rataj;* Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych: *J. Raczyński;* Minister Przemysłu i Handlu: *S. Przanowski;* Minister Kolei Żelaznych: *Jasiński;* Minister Poczt i Telegrafów: *Stesłowicz;* Minister Robót Publicznych: *G. Narutowicz;* Minister Pracy i Opieki Społecznej: *J. Jan-*

---

[1]) w pierwotnie ogłoszonym tekście było: 1/3. Por. jednak sprostowanie w przytoczonem niżej „Obwieszczeniu“ z 20. VI. 1921, poz. 550, (Nr 79) D. U.

kowski; Minister Zdrowia Publicznego: w z. *Chodźko;* Minister Aprowizacji: *Grodziecki;* Minister Sztuki i Kultury: w z. *Jan Heurich;* Minister b. Dzielnicy Pruskiej: *Wl. Kucharski.*

L. 245.

Ustawa Przechodnia z dnia 18 maja 1921 roku

do Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. w sprawie tymczasowej organizacji władzy zwierzchniej Rzeczypospolitej.

poz. 268 (Nr. 44) „Dziennika Ustaw R. P.“

Art. 1. Sejm Ustawodawczy sprawuje swą władzę w dotychczasowym zakresie do chwili ukonstytuowania się władzy ustawodawczej na zasadach Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. i rozwiązuje się w tym dniu z mocy samego prawa.

Art. 2. Prawa i obowiązki obecnego Naczelnika Państwa, określone w uchwale Sejmu dnia 20 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 19, poz. 226), trwają do chwili objęcia urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej, wybranego na podstawie Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 roku.

Art. 3. Pierwsze wybory do Sejmu i Senatu na zasadzie nowej ordynacji wyborczej zarządzi na podstawie uchwały Sejmu Ustawodawczego Naczelnik Państwa, poczem w terminie, określonym w ust. 2 art. 25 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r., zwoła on Sejm i Senat na pierwsze posiedzenie i otworzy je.

Art. 4. Niezwłocznie, nie później jednak niż w 7 dni od dnia ukonstytuowania się Sejmu i Senatu, na zaproszenie Marszałka nowego Sejmu zbierze się Zgromadzenie Narodowe w celu wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: *Witos.*

L. 246.

Obwieszczenie z dnia 20 czerwca 1921 roku w sprawie sprostowania omyłki druku w ustawie z dnia 17 marca 1921 r. „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej“.

poz. 550 (Nr. 79) „Dziennika Ustaw R. P.“.

W ustępie drugim art. 125 powołanej wyżej ustawy zamiast ułamka „1/3“ winno być „1/4“.

Marszałek: *Trąmpczyński;* Prezydent Ministrów: *Witos;* Minister Spraw Wewnętrznych: *W. Raczkiewicz;* Minister Spraw Zagranicznych: *Skirmunt;* Minister Spraw Wojskowych: *Sosnkowski;* Minister Skarbu: w z. *Weinfeld;* Minister Sprawiedliwości: *Sobolewski;* Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Kierownik Ministerstwa Sztuki i Kultury: *Rataj;* Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych: *Raczyński;* Minister Przemysłu i Handlu: w z. *Henryk Strasburger;* Minister Kolei Żelaznych: w z. *J. Eberhardt;* Minister Poczt i Telegrafów: *Stesłowicz;* Minister Robót Publicznych: *G. Narutowicz;* Minister Pracy i Opieki Społecznej: *L. Darowski;* Minister Zdrowia Publicznego: w z. *Chodźko;* Minister Aprowizacji: *Grzędzielski;* Minister b. Dzielnicy Pruskiej. *W. Kucharski.*

L. 247.

Obwieszczenie w sprawie sprostowania omyłek w ustawie z dnia 17 marca 1921 roku.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 267).

poz. 935 (Nr. 101) „Dziennika Ustaw R. P.“.

Na mocy uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 26 września 1922 r. należy sprostować, co następuje:

1) W art. 66 w wierszu 4 po wyrazie: „zespolone“ należy wstawić: „w miarę możności“;

2) W art. 72 w wierszu 2 zamiast: „drugiej instancji“ winno być: „w pierwszej instancji“.

Marszałek: *Trąmpczyński;* Prezydent Ministrów: *Juljan Nowak;* Minister Spraw Wewnętrznych: *A. Kamieński;* Minister Spraw Zagranicz.: *Gabrjel Narutowicz;* Minister Skarbu: *Jastrzębski;* Minister Spraw Wojskowych: *Sosnkowski;* Minister Sprawiedliwości: *W. Makowski;* Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: *Dr. Kumaniecki;* Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych: *J. Raczyński;* Kierownik Ministerstwa Przemysłu i Handlu: *Henryk Strasburger;* Minister Kolei Żelaznych: *Ludwik Zagórny-Marynowski;* Kierownik Ministerstwa Poczt i Telegrafów: *Moszczyński;* Minister Robót Publicznych: *Łopuszański;* Minister Pracy i Opieki Społecznej: *L. Darowski;* Minister Zdrowia Publicznego: *Chodźko.*

Również dnia 17 marca 1921 Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło następujący komunikat [1]):

Podpisanie Traktatu pokojowego w Rydze.

L. 248.

Dnia 15 bm. w Rydze został podpisany przez sekretarjaty delegacji polskiej i rosyjsko-ukraińskiej następujący protokół: Sekretarjat polskiej delegacji pokojowej i rosyjsko-ukraińskiej delegacji pokojowej komunikują, że prace konferencji pokojowej zostały ukończone. Wszystkie artykuły zostały przyjęte w ostatecznej redakcji. Podpisanie traktatu pokojowego zostało naznaczone na dzień 18 marca na godzinę 7 wieczór.

Ryga, dnia 15 marca 1921 roku. *Ładoś, Lorenc.*

Nazajutrz, tj. 18 marca 1921 r., Polska Ajencja Telegraf. ogłosiła [2]):

L. 249.

Warszawa, 18 marca 1921 r.

(P. A. T.). Prezydjum Rady Ministrów komunikuje urzędowo:

Dziś o godzinie 9.30 wieczorem podpisany został traktat pokojowy między Rzecząpospolitą Polską a Republikami Rad Rosji, Białorusi i Ukrainy.

„East Express” donosił z Rygi 19 marca:

„Wczoraj o 8'30 wieczorem rozpoczęło się uroczyste plenarne posiedzenie obu delegacyj pokojowych polskiej i rosyjsko-ukraińskiej. Przewodniczący delegacji polskiej Jan Dąbski odczytał tekst polski traktatu poko-

---

1) „Czas“ z 18. III. 1921, Nr 62.
2) „Czas“ z 20. III. 1921, Nr 64.

jowego, poczem o 8'55 przewodniczący delegacji rosyjskiej Joffe rozpoczął odczytywanie tekstu rosyjskiego. O 9'30 obaj przewodniczący oraz członkowie obu delegacyj pokojowych podpisali wszystkie trzy teksty traktatu: polski, rosyjski i ukraiński i przyłożyli swoje pieczęcie".

Prezydent ministrów, Wincenty Witos, otrzymawszy depeszę o podpisaniu pokoju w Rydze podczas galowego przedstawienia w Teatrze Wielkim, przemówił do zebranej publiczności w następujące słowa[1]):

„W niezwykłych cokolwiek okolicznościach chcę podać do wiadomości fakt pierwszorzędnej doniosłości. Doniesiono mi urzędownie, że delegacja nasza pokojowa w Rydze o 9'30 wieczorem położyła podpis swój pod sprawiedliwy traktat pokojowy po zwycięsko zakończonej wojnie. Próba sił, narzucona naszemu państwu, przebyta zwycięsko dzięki męstwu naszych żołnierzy i wytrwałości narodu, należy do przeszłości. Fakt ten historycznego dla Polski i świata znaczenia, podaję do wiadomości z uczuciem głębokiego zadowolenia, które niewątpliwie podziela cały naród polski, traktat pokojowy bowiem, podpisany dziś w Rydze, zamyka okres krwawych zmagań, które olbrzymie połacie ziemi naszej przemieniły w pustynie, miljony ludzi naraziły na śmierć, albo piekło męki udręczeń, cofnęły naturalny rozwój kultury i gospodarstwa całej Europy.

„Wierzymy, że z tą chwilą nie tylko Polska, która została wojną najcięższej dotknięta, ale i Europa weszła nareszcie w upragniony przez nią stan pokoju, tak potrzebnego dla wyleczenia ran, zadanych przez wojnę i utrwalenia zdobyczy demokracji, okupionych wielkiemi ofiarami, utworzenia nowego porządku na gruzach zdruzgotanych wojną państw zaborczych w Europie. Pokój ten ponadto jest dalszem świadectwem, iż państwo polskie ma w sobie tę siłę wewnętrzną, która stanowi o niewzruszalności odzyskanej niepodległości. Traktat ryski jest silnem ogniwem w łańcuchu wysiłków narodu dla obrony państwowych ram Rzeczypospolitej. Wschodnie granice państwa ustala traktat w sposób zdecydowany, usuwając wszelkie wątpliwości, bo ustala je na podstawie zgody między interesowanemi stronami. Okres wojny, rozpoczętej przez zaborcze mocarstwa, zamyka wola odrodzonej Polski. Obecnie naród polski przystąpi z całą energją, którą dotychczas musiał zużywać na obronę swego bytu, do wytrwałej pracy na każdem polu dla pomnożenia dóbr kulturalnych, dla dobra swego i dobra ludzkości. Zawarty pokój nabiera jeszcze i z tego powodu wielkiego znaczenia, iż fakt ten wytrącić musi ostatni rozpaczliwy argument, którym się posługują Niemcy na Górnym Śląsku. Bracia nasi Górnoślązacy, idąc do urny, oświadczą się za Polską, wiedząc o tem, że wchodzą do państwa uporządkowanego na wewnątrz dzięki uchwalonej w dniu wczorajszym konstytucji i zabezpieczonego na zewnątrz dzięki zawartemu przed chwilą pokojowi".

W numerze 49 Dziennika Ustaw R. P., pod pozycją 299, z 18. VI. 1921 roku ogłoszono następującą ustawę:

L. 250.

Ustawa z dnia 15 kwietnia 1921 roku o ratyfikacji Traktatu Pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 roku.

Art. 1. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdza Traktat Pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r.

[1]) „Czas" z 20. III 1921, Nr 64.

Art. 2. Sejm Rzeczypospolitej upoważnia Naczelnika Państwa do podpisania ratyfikacji powyższego Traktatu w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Zagranicznych.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent ministrów: *Witos.*

Minister Spraw Zagranicznych: w z. *Dąbski.*

W tym samym numerze Dz. Ustaw R. P. ogłoszono pod poz. 300 sam „Traktat Pokoju" w tekście polskim, rosyjskim i ukraińskim, pod którym umieszczono następującą klauzulę:

L. 251.

Zaznajomiwszy się z postanowieniami pomienionego Traktatu Pokoju i w myśl upoważnienia, uchwalonego przez Sejm ustawą z dnia 15 kwietnia 1921 roku, rzeczony Traktat Pokoju ratyfikuję i oświadczam, że będzie on ściśle wykonywany.

Na dowód czego niniejszy akt ratyfikacyjny został podpisany i opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej.

Działo się w Warszawie, dnia szesnastego kwietnia roku tysiącznego dziewięćsetnego dwudziestego pierwszego.

J. Piłsudski. Minister Spraw Zagranicznych: *E. Sapieha.*

Pod pozycją zaś 301 tegosamego numeru Dziennika Ustaw R. P. ogłoszono protokuł wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, dokonanej w Mińsku dnia 30 kwietnia 1921, a dokonanej ze strony polskiej przez Aleksandra Ładosia, a ze strony sowjeckiej przez Lorenca i Iwana Czylaka. Do tekstu właściwego traktatu są dołączone specjalne załączniki i protokuł dodatkowy do artykułu II (z daty 18. III. 1921). Właściwy traktat pokojowy ryski brzmi:

L. 252

Ryski Traktat Pokojowy.

WSTĘP.

Polska z jednej, a Rosja oraz Ukraina z drugiej strony, powodowane pragnieniem położenia kresu wynikłej między niemi wojnie i dążąc do zawarcia na podstawie podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 roku umowy o przedwstępnych warunkach pokoju ostatecznego, trwałego, honorowego i na wzajemnem porozumieniu opartego pokoju postanowiły wszcząć rokowania pokojowe i w tym celu wyznaczyły w charakterze swoich pełnomocników:

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej: Jana Dąbskiego, oraz Stanisława Kauzika, Edwarda Lechowicza, Henryka Strasburgera i Leona Wasilewskiego.

Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad w swojem własnem imieniu i z upoważnienia Rządu Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad oraz Rządu Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad: Adolfa Joffego, oraz Jakóba Hanockiego, Emanuela Quiringa, Jura Kociubińskiego i Leonida Obolenskiego.

Wymienieni pełnomocnicy zjechali się w Rydze i po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za wystarczające i sporządzone w należytej formie, zgodzili się na postanowienia następujące:

Zakończenie stanu wojny.

Art. 1. Obie układające się strony oświadczają, że stan wojny pomiędzy niemi ustaje.

Granice.

Art. 2. Obie układające się strony zgodnie z zasadą stanowienia narodów o sobie, uznają niepodległość Ukrainy i Białorusi oraz zgadzają się i postanawiają, że wschodnie granice Polski, a więc granice między Polską z jednej, a Rosją, Białorusią i Ukrainą z drugiej strony stanowi linja:

wzdłuż rzeki Dźwiny (zap. Dwina) od granicy Rosji z Łotwą aż do punktu, w którym granica byłej gubernji Wileńskiej styka się z granicą byłej gubernji Witebskiej;

dalej granicą byłych gubernij Wileńskiej i Witebskiej do drogi, łączącej wieś Drozdy z miastem Orzechowno (Oriechowno), pozostawiając drogę i m. Orzechowno po stronie Polski;

dalej, przecinając kolej żelazną koło m. Orzechowna i skręcając na południowy zachód, biegnie wzdłuż drogi żelaznej, pozostawiając stację Zahacie (Zagatje) po stronie Polski, w. Zahacie po stronie Białorusi, w. Stelmachowo (Stolmachowo) po stronie Polski (na mapie wieś nieoznaczona);

dalej wzdłuż wschodniej granicy byłej gubernji Wileńskiej do punktu, w którym schodzą się powiaty: Dziśnieński, Lepelski i Borysowski;

dalej wzdłuż granicy byłej gubernji Wileńskiej na przestrzeni około jednej wiorsty do skrętu jej na zachód koło z. Sosnowiec (na mapie nie oznaczono);

dalej prostą linją do źródeł rzeczki Czernicy na wschód od Hornowa (Gornowa), potem wzdłuż rzeczki Czernicy do Wielkiej Czernicy (B. Czernica), pozostawiając ją po stronie Białorusi;

dalej na południowy zachód wpoprzek jeziora Miadzioł, stamtąd do w. Zarzeczyck (Zarieczik), pozostawiając tę ostatnią oraz w. Chmielewszczyznę (Chmielewszczizna) po stronie Białorusi, a w. Starosiele (Starosielje) i w. Turowszczyznę (Turowszczizna) po stronie Polski;

dalej na południowy zachód od rzeki Wilji (Wilja) aż do ujścia do niej ze wschodu bezimiennej rzeczki na zachód od Drohomicz (Drogomiczi), pozostawiając po stronie Białorusi wsie: Uhły (Ugły), Wołbarowicze (Wołbarowiczi), Borowe (Borowyje), Szunowkę (Szunowka), Beztrock (Biestrock), Daleką (Dalekaja), Klaczkówek (Klaczkowsk), Zazantów (Ziazantow), Maciejowce (Matwiejewcy), a po stronie Polski wsie: Komajsk, Raszkówkę (Raszkowa), Osowę (Osowa), Kusk, Wardomicze (Wardomiczi), Sołone (Sołonoje) i Milcz (Milcza);

dalej rzeką Wilją aż do traktu, idącego na południe od m. Dołhinowa (Dołginow);

dalej na południe do w. Baturyna (Boturino), pozostając po stronie Białorusi cały trakt i wsie: Rahozin (Ragozin), Tokary (Tokari), Połosy i Hłuboczany (Głuboczany), a po stronie Polski wsie: Owsianiki, Czarnorucze (Czernoruczje), Żurawę (Zurawa), Ruszyce (Ruszicy), Zaciemie (Zatiemje), Borki, Czerwiaki i Baturyn (Baturino);

dalej na m. Radoszkowicze (Radoszkowiczi), pozostawiając po stronie Białorusi wsie: Papysze (Papyszi), Sieliszcze, Podworany (Podworani), Trusowicze (Trusowiczi) północne, Doszki, Cyganowo, Dworzyszcze (Dworiszcze) i Czyrewicze (Czirewiczi), a po stronie Polski wsie: Łukawiec (Łukowiec), Mordasy, Rubce (Rubcy), Ławcowicze (Ławcowiczi) północne i południowe, Budźki (Bucki), Klimonty, Wielkie Bakszty (B. Bakszty) i m. Radoszkowicze (Radoszkowiczi);

dalej po rzeczce Wiązówce (Wiazowka) do w. Lipienie (Lipieni), pozostawiając ostatnią po stronie Polski, stąd na południowy zachód przecinając kolej i pozostawiając st. Radoszkowicze (Radoszkowiczi) po stronie Białorusi;

dalej na wschód od m. Rakowa (Rakow), pozostawiając po stronie Białorusi wsie: Wiekszyce (Wieksziczi), Dołżenie (Dołżeni), Mietkowę (Mietkowa), W. Borozdynkę (B. Borozdynka) i Kozielszczyznę (Kozielszczizna), a po stronie Polski wsie: Szypowały (Szipowały), Macewicze (Macewiczi), Stary Raków (S. Rakow), Kuczkuny i m. Raków (Rakow);

dalej do m. Wołmy (Wołma), pozostawiając po stronie Białorusi wsie: Wielkie Sioło (Wielikoje Sieło), Malawkę (Maławka), Łukasze (Łukaszi) i Szczepki, a po stronie Polski wsie: Duszkowo (Duszkowa), Chimorydy (Chimaridy), Jankowce (Jankowcy) i m. Wołmę (Wołma);

dalej wzdłuż traktu od m. Wołmy do m. Rubieżewicz (Rubieżewiczi), pozostawiając ten trakt i miasteczko po stronie Polski;

dalej na południe do karczmy bezimiennej w punkcie przecięcia kolei żelaznej Baranowicze—Mińsk i traktu N. Świerzeń—Mińsk (według mapy 10-wiorstowej nad literą „M“ w wyrazie Miezinowka, zaś według mapy 25-wiorstowej przy Kołosowie), pozostawiając karczmę po stronie Polski, przyczem po stronie Białorusi pozostają wsie: Papki, Żywica (Żiwica), Połoniewicze (Połoniewiczi) i Osinówka (Osinowka), zaś po stronie Polski wsie: Lichacze (Lichaczi) i Rożanka;

dalej do środka drogi między Nieświeżem (Nieswiż) a Cimkowiczami (Timkowiczi) na zachód od Kukowicz (Kukowiczi), pozostawiając wsie: Swerynowo (Swerinowo), Kutiec, Łuninę (Łunina), Jaźwinę (Jazwina) północną, Bieliki, Jaźwin (Jazwin), Rymasze (Rymaszi) i Kukowicze (wszystkie trzy po stronie Białorusi, a po stronie Polski wsie: Kul, Buczne (Bucznoje), Dwianopol, Żurawy, Posicki, Juszewicze (Juszewiczi), Lisuny północne i południowe, Sułtanowszczyznę (Sułtanowszczina) i Pleszewicze (Pleszewiczi);

dalej w połowie drogi między Kleckiem (Kleck) a Cimkowiczami (między wsiami Puzowo i Prochody), pozostawiając po stronie Białorusi wsie: Rajówkę (Rajuwka), Sawicze (Sawiczi), Zarakowce (Zarakowcy) i Puzowo, zaś po stronie Polski wsie: Marusin, Smolicze (Smoliczi) wschodnie, Lecieszyn (Lecieszin) i Prochody;

dalej do szosy Warszawsko-Moskiewskiej, przecinając ją na zachód od w. Filipowicz (Filipowiczi) zachodnich, pozostawiając w. Ciechowę (Ciechowa) po stronie Białorusi, a w. Jedczyce (Jodczicy) po stronie Polski;

dalej na południe od rzeki Moroczy (Morocz') przy w. Choropolu (Choropol), pozostawiając wsie: Stare Mokrany (St. Mokrany), Zadworze (Zadworje), Mokrany i Choropol po stronie Białorusi, a wsie: Ciecierowiec, Ostaszki, Łozowicze (Łozowiczi) i Nowe Mokrany (N. Mokrany) po stronie Polski;

dalej wzdłuż rzeki Moroczy aż do ujścia jej do rzeki Słuczy (Słucz') mińskiej;

dalej wzdłuż rzeki Słuczy aż do ujścia jej do rzeki Prypeci (Pripiat');

dalej w ogólnym kierunku na w. Bereźce (Bierezcy), pozostawiając wsie: Lubowicze (Lubowiczi), Chilczyce (Chilczicy) i Bereźce po stronie Białorusi, a wsie: Łutki północne i południowe po stronie Polski.

dalej wzdłuż drogi na w. Bukczę (Bukcza), pozostawiając drogę i w. Bukczę po stronie Białorusi, a w. Kormę (Korma) po stronie Polski;

dalej w ogólnym kierunku do kolei Sarny—Olewsk, przecinając ją między st. Ostki i st. Snowidowicze (Snowidowiczi), pozstawiając po stronie Ukrainy wsie: Wojtkowicze (Wojtkowiczi), Sobiczyn (Sobiczin), Michałówkę (Michajłowka) i Budki Snowidowickie (Budki Snow.), a po stronie Polski wsie: Radziwiłowicze (Radziwiłowiczi), Raczków (Raczkow), Białowiskę (Biełowiżskaja), Białowiż (Białowiża) i Snowidowicze (Snowidowiczi);

dalej w ogólnym kierunku do w. Myszakówki (Myszakowka), pozostawiając po stronie Ukrainy wsie: Majdan Hołyszewski (Majdan Gołyszewskij), Zaderewie (Zadierewje), Marjampol, Żołny, Klonowę (Klenowaja) i Rudnię Klonowską (Rudnia Klen.), a po stronie Polski wsie: Derć (Diert'), Okopy, Netrewę (Nietrewo), Woniacze, Perełysiankę (Pierełysianka), Nową Hutę (Nowa Guta) i Myszakówkę (Myszakowka);

dalej do ujścia rzeki Korczyka (Korczik), pozostawiając w. Młynek (Młynok) po stronie Ukrainy;

dalej w górę rzeki Korczyka, pozostawiając m. Korzec (Koricc—N. Miesto) po stronie Polski;

dalej w kierunku ogólnym do w. Milatyna (Milatin), pozostawiając po stronie Ukrainy wsie: Poddubce (Poddubcy), Kilikijów (Kilikijew), Dołżki, Narajówkę (Parajewka), Ułaszanówkę (Ułapjanowka) i Marjanówkę (Marjanowka), a wsie: Bahdanówkę (Bogdanówka), Czernicę (Czernica), Kryłów (Kryłów), Majków (Majkowo), Dołhę (Dołga), Friederland (Friederland), Porębę Kuraską (Kurażskij porub) i Milatyn po stronie Polski;

dalej wzdłuż drogi z w. Milatyna do m. Ostroga (Ostrog), pozostawiając wsie: Moszczanówkę (Moszczanowka), Krzywin (Kriwin) i Sołowje po stronie Ukrainy, a wsie: Moszczanicę (Mosznica), Bodówkę (Bodowka), Wilbowno, miasto Ostróg i drogę po stronie Polski;

dalej w górę rzeki Wilji (Wilja), do w. Chodaki, która zostaje po stronie Polski;

dalej w kierunku ogólnym do m. Białozórki (Biełozorka), pozostawiając po stronie Ukrainy wsie: Wielką Borowicę (B. Borowica), Stepanówkę, (Stiepanowka), Bajmaki północne i południowe, Liski, Siwki, Wołoski, m. Jampol, wsie: Didkowce (Diedkowcy), Wiązowiec (Wiazowiec) i Krzywczyki (Kriwcziki), a po stronie Polski wsie: Bołożówkę (Bołożewka), Sadki, Obory, Szkrobotówkę (Szkrobotowka), Pańkowce Pańkowcy), Grzybowę (Gribowa), Łysohorkę (Łysogorka), Mołodźków (Mołodkow) i m. Białozórkę (Biełozorka);

dalej do rzeki Zbrucza (Zbrucz), pozostawiając drogę i w. Szczęsnówkę (Szczasnowka) po stronie Polski;

dalej wzdłuż rzeki Zbrucza do ujścia jej do rzeki Dniestru (Dniestr).

Granica powyższa jest opisana podług mapy wydania rosyjskiego (w skali 10 wiorst w calu angielskim), dołączonej do traktatu niniejszego, i wyznaczona na niej czerwoną barwą. W razie różnic między tekstem i mapą będzie rozstrzygał tekst. (Załącznik Nr. 1 — mapa).

Sztuczna zmiana poziomu wody na granicznych rzekach i jeziorach, powodująca zmianę biegu na odcinkach, stanowiących linję graniczną, albo też zmianę średniego poziomu wody na terytorjum strony drugiej, nie jest dopuszczalna.

Na granicznych odcinkach rzek obu układającym się stronom służy prawo wolnej żeglugi i spławu.

Szczegółowe wyznaczenie i przeprowadzenie na miejscu powyższej granicy państwowej oraz ustawienie znaków granicznych należy do Mieszanej Komisji Granicznej, powołanej na podstawie artykułu 1 Umowy o Przedwstępnych Warunkach Pokoju z dnia 12 października 1920 roku i zgodnie z protokułem dodatkowym w przedmiocie wykonania artykułu powyższego, podpisanym w Rydze dnia 24 lutego 1921 roku.

Przy ustalaniu granicy Mieszana Komisja Graniczna kieruje się następującemi zasadami:

a) przy określaniu granicy, przebiegającej wzdłuż rzeki, rozumie się przy rzekach żeglownych i spławnych nurt głównego koryta, a przy rzekach nieżeglownych i niespławnych środkową linję największego ramienia;

b) w wypadkach, gdy granica oznaczona została linjami bliżej nie określonemi i brak jest dokładnych wskazówek, należy przy wyznaczaniu jej w terenie brać pod uwagę lokalne potrzeby gospodarcze, oraz przynależność etnograficzną. W wypadkach, gdy przynależność etnograficzna jest sporną, ustala się ją na wniosek podkomisyj granicznych przez zbadanie opinji ludności. Grunta indywidualnych posiadaczy należy włączać do całości gospodarczych najbliższych wsi;

c) w wypadkach, gdy granica określona jest przy pomocy wyrażenia „pozstawiając daną wieś po czyjejś stronie“, należy wieś tą pozostawić po danej stronie granicy wraz ze wszystkiemi gruntami, jakie do niej należały do czasu objęcia danego terenu przez Polskę, unikając pozostawiania szachownic;

d) w wypadkach, gdy granica oznaczona jest drogą, sama droga przyłączona zostaje do tej strony, po której znajdują się obie wsie, bezpośrednio przez nią łączone;

e) w wypadkach, gdy granica określona jest przy pomocy wyrażenia „pozostawiając stację kolejową“ — granica na miejscu przeprowadzona zostaje zależnie od warunków topograficznych, od półtora do trzech kilometrów od wyjściowego semaforu (lub, o ile go niema — od wyjściowej zwrotnicy), uwzględniając zachowanie całości jednostek gospodarczych, przylegających do linji kolejowej.

Każda z układających się stron zobowiązuje się wycofać nie później, niż w ciągu czternastu dni po podpisaniu Traktatu niniejszego wojska i administrację z tych miejscowości, które przy obecnym opisie granicy uznane zostały za przynależne stronie drugiej. W miejscowościach, leżących na samej linji granicznej, o ile w Traktacie niniejszym nie zaznaczono ich przynależności do tej lub innej strony, istniejące obecnie władze administracyjne i graniczne pozostają i nadal aż do przeprowadzenia granicy na miejscu i określenia przynależności tych miejscowości przez Mieszaną Komisję Graniczną; poczem władze te winny być wycofane na swe terytorjum z zachowaniem zasad, podanych w paragrafie 9 Umowy o Rozejmie z dnia 12 października 1920 roku.

Sprawę archiwów, związanych z terytorjum Polski, rozstrzyga artykuł 2 Traktatu niniejszego.

Prawa terytorjalne.

Art. 3. Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensyj do ziem, położonych na zachód od granicy, oznaczonej w artykule 2 Traktatu niniejszego. Ze swej strony Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensyj do ziem, położonych na wschód od tej granicy.

Obie układające się strony zgadzają się, że, o ile w skład ziem, położonych na zachód od oznaczonej w artykule 2 Traktatu niniejszego granicy, wchodzą terytorja sporne między Polską a Litwą — sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy.

Dawna przynależność do Rosji.

Art. 4. Z poprzedniej przynależności części ziem Rzeczypospolitej Polskiej do byłego Imperjum Rosyjskiego nie wynikają dla Polski w stosunku do Rosji żadne zobowiązania i obciążenia, z wyjątkiem przewidzianych w Traktacie niniejszym.

Zarówno z poprzedniej łącznej przynależności do byłego Imperjum Rosyjskiego nie wynikają żadne wzajemne zobowiązania i obciążenia, z wyjątkiem przewidzianych w Traktacie niniejszym, między Polską a Białorusią i Ukrainą.

Poszanowanie suwerenności.

Art. 5. Obie układające się strony zapewniają sobie nawzajem całkowite poszanowanie suwerenności państwowej i powstrzymanie się od jakiegokolwiek mieszania się do wewnętrznych spraw strony drugiej, w szczególności od agitacji, propagandy i wszelkiego rodzaju interwencji lub od ich popierania.

Obie układające się strony zobowiązują się nie tworzyć i nie popierać organizacyj, mających na celu walkę zbrojną z drugą układającą się stroną, bądź czyniących zamach na jej całość terytorjalną, bądź przygotowujących obalenie jej ustroju państwowego lub społecznego drogą gwałtu, jak również organizacyj, przypisujących sobie rolę rządu strony drugiej lub części jej terytorjum. Wobec tego strony zobowiązują się nie zezwalać na przebywanie na swem terytorjum takich organizacyj, ich urzędowych przedstawicielstw i innych organów, wzbronić werbowania wojskowego oraz wwozu na swe terytorjum i przewozu przez swe terytorjum sił zbrojnych, broni, amunicji i wszelkiego rodzaju materjałów wojennych, przeznaczonych dla tych organizacyj.

Opcja.

Art. 6. 1) Wszystkie osoby, które ukończyły lat 18 i w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego znajdują się na obszarze Polski, a w dniu 1-go sierpnia 1914 roku posiadały obywatelstwo byłego Imperjum Rosyjskiego i są zapisane, lub mają prawo być zapisane do ksiąg stałej ludności byłego Królestwa Polskiego, lub były zapisane do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach byłego Imperjum Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, mają prawo zgłosić życzenie w przedmiocie opcji obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego. Od byłych obywateli byłego Imperjum Rosyjskiego innych kategoryj, znajdujących się w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego na terytorjum Polski, takie zgłoszenie nie jest wymagane.

2) Byli obywatele byłego Imperjum Rosyjskiego, którzy ukończyli lat 18, znajdują się w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego na obszarze Rosji lub Ukrainy i są zapisani lub mają prawo być zapisani do ksiąg stałej ludności byłego Królestwa Polskiego, lub byli zapisani do gminy miejskiej lub wiejskiej albo do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach byłego Imperjum Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, będą uważani za obywateli polskich, jeśli w przewidzianym w artykule niniejszym trybie opcji wyrażą odpowiednie życzenie.

Również uważane będą za obywateli polskich osoby, które ukończyły lat 18 i znajdują się na obszarze Rosji lub Ukrainy, jeśli w przewidzianym w artykule niniejszym trybie opcji wyrażą odpowiednie życzenie i udowodnią, że pochodzą od uczestników walk o niepodległość Polski w okresie od 1830 do 1865 roku, lub że są potomkami osób, które — nie dalej niż w trzeciem pokoleniu — stale zamieszkiwały na terytorjum dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, oraz udowodnią, że one same swą działalnością, używaniem języka polskiego, jako mowy potocznej i wychowywaniem swego potomstwa zaznaczyły w sposób oczywisty przywiązanie do narodowości polskiej.

3) Przepisy o opcji stosują się również do osób, odpowiadających wymaganiom punktów 1 i 2-go artykułu niniejszego, o ile osoby te znajdują się poza granicami Polski, względnie Rosji i Ukrainy i nie są obywatelami państwa, w którem przebywają.

4) Wybór męża rozciąga się na żonę i dzieci do lat 18, o ile pomiędzy małżonkami nie nastąpi w tym przedmiocie porozumienie odmienne. Jeśli małżonkowie nie mogą się porozumieć, żona ma prawo samodzielnego wyboru obywatelstwa; w tym wypadku wybór żony rozciąga się na dzieci, przez nią wychowywane.

W razie śmierci obojga rodziców wybór odkłada się do dojścia dziecka do lat 18 i od tej daty liczą się wszystkie terminy, ustalone w artykule niniejszym. Za innych niezdolnych do działań prawnych wyboru dokona zastępca prawny.

5) Oświadczenia o wyborze obywatelstwa winny być składane przed konsulem lub innym przedstawicielem urzędowym tego państwa, za którem dana osoba się oświadcza, w terminie rocznym od chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego; dla osób, zamieszkałych na Kaukazie i w Rosji Azjatyckiej, termin ten przedłuża się do 15 miesięcy. Oświadczenia te będą w tych samych terminach składane właściwym urzędom tego państwa, w którem osoba ta się znajduje.

Obie układające się strony zobowiązują się w ciągu jednego miesiąca od dnia podpisania Traktatu niniejszego wydać i ogłosić oraz podać sobie wzajemnie do wiadomości przepisy, określające władze, powołane do przyjmowania oświadczeń o wyborze obywatelstwa. Strony zobowiązują się również w terminach trzechmiesięcznych podawać sobie do wiadomości w drodze dyplomatycznej spisy osób, które złożyły oświadczenia o wyborze obywatelstwa, z wymienieniem oświadczeń uznanych za ważne i oświadczeń uznanych za nieważne.

6) Osoby, składające oświadczenie o wyborze obywatelstwa, nie nabywają przez to przynależności obranej.

Gdy osoba, która złożyła oświadczenie o wyborze obywatelstwa, odpowiada warunkom, wyszczególnionym w punktach 1 i 2 artykułu niniejszego.

konsul lub inny przedstawiciel urzędowy państwa, na rzecz którego dokonywuje się wybór, wydaje o tem decyzję i przesyła odnośne zaświadczenie wraz z dokumentami optanta do Ministerstwa (Komisarjatu Ludowego) Spraw Zagranicznych. W terminie jednomiesięcznym od dnia przesłania zaświadczenia Ministerstwo (Komisarjat Ludowy) Spraw Zagranicznych bądź komunikuje wymienionemu przedstawicielowi sprzeciw co do jego decyzji i wówczas sprawa rozstrzyga się w drodze dyplomatycznej, bądź też uznaje decyzję przedstawiciela i przesyła mu zaświadczenie o wyjściu optanta z poprzedniego obywatelstwa wraz ze wszystkiemi innemi dokumentami optanta oprócz dokumentu na prawo pobytu.

Nieotrzymanie w terminie jednomiesięcznym zawiadomienia Ministerstwa (Komisarjatu Ludowego) Spraw Zagranicznych uważa się za zgodę na decyzję przedstawiciela.

W razie, jeżeli osoba optująca odpowiada wszystkim, wymienionym w punktach 1 i 2 warunkom, państwo, na rzecz którego dokonywuje się opcja, nie ma prawa odmówić przyjęcia do obywatelstwa osoby optującej, zaś państwo, w którem dana osoba przebywa, nie ma prawa odmówić zwolnienia z obywatelstwa.

Decyzje konsula lub innego przedstawiciela urzędowego państwa, na którego rzecz dokonywuje się wybór, winny zapaść w terminie najwyżej dwumiesięcznym od chwili otrzymania zgłoszenia wyboru; termin ten dla osób, przebywających na Kaukazie i w Rosji Azjatyckiej, przedłuża się do trzech miesięcy. Dokonanie wyboru wolne jest od stemplowych, paszportowych i wszelkich innych opłat, oraz od opłat za publikację.

7) Osoby, które ważnie dokonały wyboru, będą mogły wyjechać bez przeszkód do państwa, na którego rzecz wybór został dokonany. Wszakże rząd państwa, w którem strony te przebywają, może zażądać, ażeby osoby te skorzystały z przysługującego im prawa wyjazdu; wyjazd winien wówczas nastąpić w przeciągu sześciu miesięcy od dnia zawiadomienia.

Optanci mają prawo zachować lub likwidować prawnie posiadane mienie ruchome i nieruchome; w razie wyjazdu mogą wywieść je ze sobą według norm, ustalonych w załączniku Nr. 2 do Traktatu niniejszego. Mienie, przekraczające ustalone dla wywozu normy i pozostawione, będzie mogło być wywiezione później z chwilą polepszenia warunków transportu. Wywóz mienia będzie wolny od wszelkich ceł i opłat.

8) Do chwili ważnie dokonanej opcji optanci podlegają wszystkim prawom, obowiązującym w tem państwie, w którem przebywają; po jej dokonaniu uważani są za cudzoziemców.

9) Gdy osoba, która dokonała ważnie wyboru, znajdzie się bądź pod śledztwem lub sądem, bądź też odbywa karę, będzie wówczas pod strażą wraz z aktami sprawy wysłana do państwa, na którego rzecz dokonała wyboru, jeśli państwo to wydania jej zażąda.

10) Osoby, które ważnie dokonały wyboru, uznane będą pod każdym względem za obywateli tego państwa, na którego rzecz dokonały wyboru, i wszelkie bez wyjątku prawa i przywileje przyznane obywatelom tego państwa bądź Traktatem niniejszym, bądź umowami przyszłemi będą przysługiwały w równej mierze optantom tak, jak gdyby byli obywatelami państwa, na którego rzecz optują, już w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego.

Prawa narodowościowe.

Art. 7. 1) Rosja i Ukraina zapewniają osobom narodowości polskiej, znajdującym się w Rosji, Ukrainie i Białorusi, na zasadzie równouprawnienia, narodowości, wszystkie prawa, zabezpieczające swobodny rozwój kultury, języka i wykonywanie obrządków religijnych. Wzajemnie Polska zapewnia osobom narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej, znajdującym się w Polsce, wszystkie te prawa.

Osoby narodowości polskiej, znajdujące się w Rosji, Ukrainie i Białorusi, mają prawo, w ramach ustawodawstwa wewnętrznego, pielęgnować swój język ojczysty, organizować i popierać własne szkolnictwo, rozwijać swoją kulturę i tworzyć w tym celu stowarzyszenia i związki; z tych samych praw, w ramach ustawodawstwa wewnętrznego, korzystać będą osoby narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej, znajdujące się w Polsce.

2) Obie układające się strony zobowiązują się nawzajem nie mieszać się bezpośrednio ani pośrednio do spraw ustroju i życia Kościoła, oraz związków wyznaniowych, znajdujących się na terytorjum strony drugiej.

3) Kościoły i towarzystwa religijne, do których należą osoby narodowości polskiej w Rosji, Ukrainie i Białorusi, mają prawo w granicach prawodawstwa wewnętrznego samodzielnie urządzać swoje wewnętrzne życie kościelne.

Wyżej wzmiankowane Kościoły i towarzystwa religijne mają prawo, w granicach prawodawstwa wewnętrznego, użytkowania i nabywania majątku ruchomego i nieruchomego, koniecznego do wykonywania obrządków religijnych oraz utrzymywania duchowieństwa i instytucyj kościelnych.

Na tych samych zasadach mają one prawo korzystania z kościołów i instytucyj, koniecznych do wykonywania obrządków religijnych.

Z tych samych praw korzystają osoby narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej w Polsce.

Koszty wojny.

Art. 8. Obie układające się strony zrzekają się wzajemnie zwrotu swych kosztów wojennych, tj. wydatków państwowych na prowadzenie wojny między niemi, jak również odszkodowania za straty wojenne, t. j. za straty, które były wyrządzone im lub ich obywatelom na terenie operacyj wojennych przez działanie i zarządzenia wojenne w czasie wojny polsko-rosyjsko-ukraińskiej.

Repatrjacja.

Art. 9. 1) Układ o repatrjacji, zawarty między Polską z jednej strony, a Rosją i Ukrainą z drugiej strony w wykonaniu artykułu 7 Umowy o przedwstępnych warunkach pokoju z dnia 12 października 1920 r., podpisany w Rydze dnia 24 lutego 1921 r., pozostaje w mocy.

2) Rozrachunek i wypłata rzeczywistych kosztów utrzymania jeńców wojennych winny następować w terminach trzechmiesięcznych. Sposób obliczania i wysokość tych kosztów ustalają Komisje Mieszane przewidziane w wspomnianym powyżej Układzie o repatrjacji.

3) Obie układające się strony zobowiązują się szanować i odpowiednio utrzymywać groby jeńców wojennych, zmarłych w niewoli, a także groby żołnierzy, oficerów i innych wojskowych, poległych na polu bitew, a pochowanych na ich terytorjum. Strony zobowiązują się pozwalać w przyszłości

na wzniesienie, po porozumieniu się z władzami lokalnemi, pomników na grobach, jak również zezwalać na ekshumację i przewóz zwłok do kraju ojczystego według taryfy ulgowej, z uwzględnieniem przepisów własnego ustawodawstwa oraz wymagań zdrowia publicznego.

Przepisy powyższe stosują się również do wszystkich grobów i zwłok zakładników, jeńców cywilnych, osób internowanych, wygnańców, uchodźców i emigrantów.

4) Obie układające się strony zobowiązują się wzajemnie dostarczać sobie aktów zejścia osób wyżej wymienionych oraz podawać sobie do wiadomości liczbę i miejsce grobów osób zmarłych i pochowanych bez stwierdzenia tożsamości.

Amnestja.

Art. 10. 1) Każda z układających się stron zapewnia obywatelom strony drugiej zupełną amnestję za zbrodnie i przestępstwa polityczne.

Przez zbrodnie i przestępstwa polityczne rozumie się czyny, skierowane przeciwko ustrojowi lub bezpieczeństwu państwa, jako też wszelkie czyny, popełnione na korzyść strony drugiej.

2) Amnestja rozciąga się również na czyny, ścigane w drodze administracyjnej lub innej pozasądowej, oraz na wykroczenia przeciwko przepisom, obowiązującym jeńców wojennych i osoby internowane, oraz wogóle obywateli strony drugiej.

3) Zastosowanie amnestji w myśl punktów 1 i 2 artykułu niniejszego pociąga za sobą zobowiązanie niewszczynania nowych dochodzeń, umorzenia postępowania wszczętego oraz niewykonywania kar już wymierzonych.

4) Wstrzymanie wykonania kar może nie powodować wypuszczenia na wolność; w tym jednak wypadku osoby te winny być natychmiast wydane władzom ich państwa wraz ze wszystkiemi aktami.

Jeśli jednak dana osoba oświadczy, iż nie życzy sobie powrotu do ojczyzny, lub władze ojczyste nie zgodzą się na jej przyjęcie, osoba ta może być ponownie pozbawiona wolności.

5) Osoby pociągnięte do odpowiedzialności, lub znajdujące się pod śledztwem, albo pod sądem za przestępstwa prawa pospolitego, a również odbywające karę za te przestępstwa, będą na żądanie państwa, którego są obywatelami, natychmiast wydane wraz ze wszystkiemi aktami.

6) Przewidziana w artykule niniejszym amnestja rozciąga się na wszystkie powyżej wymienione czyny, popełnione od chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego.

Wykonanie wyroków śmierci za czyny wyżej wymienione wstrzymuje się z chwilą podpisania Traktatu niniejszego.

Zabytki i archiwa.

Art. 11. 1) Rosja i Ukraina zwracają Polsce następujące przedmioty, wywiezione do Rosji lub do Ukrainy od 1 stycznia 1772 roku z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej:

a) wszelkie trofea wojenne (np. chorągwie, sztandary, wszelkie znaki wojskowe, działa, broń, regalja pułkowe i t. p.), jak również trofea, zabrane od 1792 roku Narodowi Polskiemu w jego walce o niepodległość przeciw carskiej Rosji. Nie podlegają zwrotowi trofea polsko-rosyjsko-ukraińskiej wojny 1918—1921 roku;

b) bibljoteki, księgozbiory, archeologiczne i archiwalne zbiory, dzieła sztuki, zabytki oraz wszelkiego rodzaju zbiory i przedmioty o wartości historycznej, narodowej, artystycznej, archeologicznej, naukowej lub wogóle kulturalnej.

Zbiory i przedmioty, omówione pod lit. *a*) i *b*) punktu niniejszego, podlegają zwrotowi bez względu na to, wśród jakich okoliczności lub z jakich rozporządzeń ówczesnych władz były wywiezione i bez względu na to, do jakiej osoby prawnej lub fizycznej należały pierwotnie lub po wywozie.

2) Obowiązek zwrotu nie rozciąga się:

a) na przedmioty, które wywiezione zostały z terytorjum, położonego na wschód od granic Polski, ustalonych przez traktat niniejszy, o ile zostanie dowiedzione, że przedmioty te stanowią produkt kultury białoruskiej lub ukraińskiej i że dostały się w swoim czasie do Polski nie w drodze dobrowolnej transakcji lub spadkobrania;

b) na przedmioty, które dostały się na terytorjum Rosji lub Ukrainy od prawowitego właściciela drogą dobrowolnej transakcji bądź spadkobrania, albo też zostały wywiezione na terytorjum Rosji lub Ukrainy przez ich prawowitego właściciela.

3) Gdyby w Polsce znalazły się zbiory i przedmioty kategoryj, omówionych pod lit. *a*) i *b*) punktu 1 artykułu niniejszego, wywiezione z Rosji lub Ukrainy w tym samym okresie, ulegają one zwrotowi Rosji i Ukrainie na zasadach, wymienionych w punktach 1 i 2 artykułu niniejszego.

4) Rosja i Ukraina zwracają Polsce wywiezione z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, począwszy od 1 stycznia 1772 roku i odnoszące się do terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej archiwa, registratury, archiwalja, akta, dokumenty, rejestry, mapy, plany i rysunki, jak również płyty i klisze, tłoki pieczętne, pieczęcie i t. p. wszelkich urzędów i instytucyj państwowych, samorządowych, społecznych i duchownych.

Te jednak z wyżej wymienionych przedmiotów, które, aczkolwiek nie odnoszą się w całości do terytorjum obecnej Rzeczypospolitej Polskiej, lecz nie mogą być podzielone, będą zwrócone Polsce.

5) Rosja i Ukraina przekazują powstałe w okresie od 1 stycznia 1772 roku do 9 listopada 1918 roku, podczas zarządu rosyjskiego ziemiami, które wchodzą w skład Rzeczypospolitej Polskiej: archiwa, registratury, archiwalja, akta, dokumenty, rejestry, mapy, plany i rysunki instytucyj ustawodawczych, centralnych, prowincjonalnych i lokalnych organów wszystkich Ministerstw, urzędów oraz zarządów, jak również ciał samorządowych, instytucyj społecznych i publicznych, o ile przedmioty wyżej wymienione odnoszą się do terytorjum obecnej Rzeczypospolitej Polskiej i znajdują się faktycznie na terytorjum Rosji lub Ukrainy.

Gdyby w Polsce znalazły się przedmioty, wymienione w tymże punkcie, a odnoszące się do terytorjów, pozostających przy Rosji lub Ukrainie, Polska zobowiązuje się przekazać je Rosji lub Ukrainie na tych samych zasadach.

6) Postanowienia punktu 5 artykułu niniejszego nie rozciągają się:

a) na archiwa, registratury i t. d., dotyczące walki po roku 1876 byłych władz carskich z ruchami rewolucyjnemi w Polsce, a to do czasu zawarcia osobnej umowy pomiędzy obiema stronami o zwrocie ich Polsce;

b) na przedmioty, stanowiące tajemnicę wojskową, a odnoszące się do okresu po roku 1870.

7) Obie układające się strony, zgadzając się, że usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte kolekcje, stanowiące podstawę zbioru o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem, nie powinny podlegać zburzeniu, stanowią, co następuje: Jeżeli usunięcie jakiegokolwiek przedmiotu, podlegającego na zasadzie punktu 1 b. artykułu niniejszego zwrotowi do Polski, mogłoby zburzyć całość takiej kolekcji — to przedmiot ten, wyjąwszy wypadek ścisłego jego związku z historją lub kulturą Polski, powinien pozostać na miejscu za zgodą obu stron Komisji Mieszanej, przewidzianej w punkcie 15 artykułu niniejszego, za ekwiwalent w przedmiocie równej wartości naukowej lub artystycznej.

8) Obie układające się strony oświadczają gotowość zawarcia umów specjalnych, dotyczących zwrotu, wykupu lub wymiany przedmiotów kategoryj, wymienionych w punkcie 1 b. artykułu niniejszego, w wypadkach, gdy przedmioty te przeszły na terytorjum strony drugiej drogą dobrowolnej transakcji lub spadkobrania — o ile przedmioty te stanowią dorobek kulturalny strony zainteresowanej.

9) Rosja i Ukraina zobowiązują się reewakuować do Polski następujące przedmioty, ewakuowane do Rosji lub Ukrainy przymusowo lub dobrowolnie z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej od 1 sierpnia n. st. 1914 roku, to jest od początku wojny światowej do 1 października n. st. 1915 roku, a należące do państwa lub jego instytucyj, ciał samorządowych, instytucyj społecznych lub publicznych i wogóle wszelkich osób prawnych lub fizycznych:

a) wszelkiego rodzaju archiwa, registratury, akta, dokumenty, rejestry, księgi rachunkowe i handlowe, pisma i korespondencje, instrumenty miernicze i pomiarowe, płyty i klisze, tłoki pieczętne, mapy, plany i rysunki, z ich szkicami i pomiarami, z wyjątkiem przedmiotów, mających obecnie cechę tajemnicy wojskowej, należących do instytucyj wojskowych;

b) bibljoteki, księgozbiory, archiwalne i artystyczne zbiory, ich inwentarze, katalogi i materjał bibljograficzny, dzieła sztuki, zabytki oraz wszelkie zbiory i przedmioty o charakterze historycznym, narodowym, naukowym, artystycznym lub wogóle kulturalnym, dzwony i wszelkie przedmioty kultu religijnego wszystkich wyznań;

c) naukowe i szkolne laboratorja, gabinety i zbiory, naukowe i szkolne pomoce, instrumenty i przyrządy, a także wszelki takiż materjał pomocniczy i doświadczalny.

Podlegające reewakuacji i wymienione w punkcie niniejszych pod literą *c*) przedmioty mogą być zwrócone i nie w naturze, lecz w odpowiednim ekwiwalencie, ustalonym za zgodą obu stron Komisji Mieszanej, przewidzianej w punkcie 15 artykułu niniejszego. Wszakże przedmioty, powstałe przed 1870 rokiem, albo też ofiarowane przez Polaków, mogą być zwrócone nie w naturze, lecz w odpowiednim ekwiwalencie, jedynie za zgodą obu stron wyżej wymienionej Komisji Mieszanej.

10) Obie układające się strony zobowiązują się wzajemnie reewakuować na tych samych zasadach zbiory i przedmioty, wymienione w punkcie 9 artykułu niniejszego, ewakuowane dobrowolnie lub przymusowo na terytorjum drugiej strony po 1 października n. st. 1915 roku.

11) Przedmioty, wymienione w punktach 9 i 10 artykułu niniejszego, nie będące własnością państwa lub instytucyj państwowych, winny być reewakuowane na żądanie Rządów, oparte na deklaracjach właścicieli w celu oddania właścicielom.

12) Przedmioty, wymienione w punktach 9 i 10 artykułu niniejszego, podlegają zwrotowi, o ile rzeczywiście znajdują się lub okażą się w zawiadywaniu rządowych lub społecznych instytucyj Państwa zwracającego.

Obowiązek udowodnienia, że przedmiot uległ zniszczeniu lub zginął, ciąży na Państwie zwracającem.

Jeżeli przedmioty, wymienione w punktach 9 i 10 artykułu niniejszego, znajdują się w posiadaniu osób trzecich fizycznych lub prawnych, winny im być odebrane w celu reewakuacji.

Również winny być reewakuowane na żądanie właściciela przedmioty, wymienione w punktach 9 i 10 artykułu niniejszego, znajdujące się w jego posiadaniu.

13) Koszty, związane ze zwrotem i reewakuacja, w obrębie własnego terytorjum do granicy państwowej ponosi Państwo zwracające.

Zwrot i reewakuacja winny być dokonane bez względu na zakazy lub ograniczenia wywozu i nie będą obciążane żadnemi poborami i opłatami.

14) Każda z układających się stron zobowiązuje się wydać stronie drugiej mienie kulturalne lub artystyczne, ofiarowane lub zapisane do 7 listopada n. st. 1917 r. przez obywateli lub instytucje strony drugiej swemu państwu lub jego instytucjom społecznym, naukowym lub artystycznym, o ile te darowizny lub zapisy były dokonane z zachowaniem ustaw obowiązujących danego państwa.

Obie układające się strony zastrzegają sobie prawo do zawierania umów specjalnych w sprawie wydania wyżej wymienionych darowizn i zapisów, zdziałanych po 7 listopada n. st. 1917 roku.

15) Dla wprowadzenia w życie postanowień artykułu niniejszego utworzoną zostanie nie później jak w ciągu sześciu tygodni od chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego Specjalna Komisja Mieszana na zasadach równości z siedzibą w Moskwie, składająca się z trzech przedstawicieli z każdej strony i niezbędnych ekspertów. Komisja ta w swojej działalności kierować się powinna instrukcją, stanowiącą załącznik Nr. 3 do Traktatu niniejszego.

Mienie państwowe.

Art. 12. Obie układające się strony uznają, że mienie państwowe wszelkiego rodzaju, znajdujące się na terytorjum jednego z układających się państw albo podlegające reewakuacji do tego państwa na podstawie traktatu niniejszego, stanowi jego niesporną własność. Przez mienie państwowe rozumie się wszelkiego rodzaju mienie oraz prawa majątkowe samego państwa, jako też wszelkich instytucyj państwowych, mienie i prawa majątkowe, apanażowe, gabinetowe, pałacowe, wszelkiego rodzaju mienie i prawa majątkowe b. cara rosyjskiego i członków b. domu carskiego, wreszcie wszelkiego rodzaju mienie i prawa majątkowe, nadane przez b. carów rosyjskich.

Obie układające się strony zrzekają się wzajemnie wszelkiego rozrachunku z tytułu rozdziału majątku państwowego, o ile traktat niniejszy odmiennie nie stanowi.

Na rzecz Rządu Polskiego przechodzą wszystkie prawa i roszczenia skarbu rosyjskiego, obciążające wszelkiego rodzaju mienie, znajdujące się w granicach Polski i wszystkie roszczenia do osób fizycznych i prawnych, jeżeli prawa te i roszczenia podlegają wykonaniu na terytorjum Polski

i przytem tylko w wysokości, nie umorzonej przez wzajemne roszczenie dłużników, oparte na punkcie 2 artykułu 17 Traktatu niniejszego i podlegające zarachowaniu.

Dokumenty i akty, stwierdzające wskazane w tym artykule prawa, przekazuje Rząd Rosyjski, o ile znajdują się one w faktycznem jego posiadaniu, Rządowi Polskiemu. W wypadku niemożebności wykonania tego w terminie jednego roku od dnia ratyfikacji traktatu niniejszego, dokumenty te i akty uznaje się za zaginione.

Złoto.

Art. 13. Z tytułu uznanego przez umowę o przedwstępnych warunkach pokoju z 12 października 1920 r. aktywnego udziału ziem Rzeczypospolitej Polskiej w życiu gospodarczem byłego Imperjum Rosyjskiego, Rosja i Ukraina zobowiązują się wypłacić Polsce 30 (trzydzieści) miljonów rubli złotych w złotych monetach albo sztabach, nie później niż w ciągu jednego roku od chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego.

Reewakuacja mienia państwowego.

Art. 14. 1) Reewakuacja majątku państwowego kolejowego z Rosji i Ukrainy do Polski będzie dokonana według zasad następujących:

a) tabor kolei szerokości ogólno-europejskiej ma być zwrócony Polsce w naturze w ilości i na warunkach, wskazanych w załączniku Nr. 4 do Traktatu niniejszego.

b) tabor kolei szerokotorowych oraz tabor kolei szerokości ogólnoeuropejskiej, przerobiony w Rosji i Ukrainie do dnia podpisania traktatu pokojowego na szerokotorowy, pozostaje w Rosji i Ukrainie, w ilości i na warunkach, wskazanych w załączniku Nr. 4 do Traktatu niniejszego.

c) inne poza taborem mienie kolejowe zostaje częściowo zwrócone Polsce w naturze, częściowo pozostaje w Rosji i Ukrainie, w ilości i na warunkach, wskazanych w załączniku Nr. 4 do Traktatu niniejszego.

Wartość mienia kolejowego, wskazanego pod literami *a) b) c)* artykułu niniejszego, obie strony ustalają na sumę 29,000.000 (dwadzieścia dziewięć miljonów) rubli złotych.

2) Obie układające się strony zobowiązują się wzajemnie zwrócić sobie na ogólnych zasadach, przewidzianych w artykule 15 Traktatu niniejszego, państwowe mienie rzeczne (statki, mechanizmy, urządzenia techniczne i nadbrzeżne, oraz inne urządzenie transportu rzecznego) a także mienie zarządów szosowych, o ile zarówno jedno jak i drugie mienie znajduje się lub okaże się w zawiadywaniu instytucyj rządowych lub społecznych państwa zwracającego.

Wprowadzenie w życie postanowień punktu niniejszego oraz rozstrzygnięcie wszelkich związanych z niem spraw przekazuje się Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej, przewidzianej w artykule 15 Traktatu niniejszego.

Reewakuacja mienia prywatnego.

Art. 15. 1) Rosja i Ukraina zobowiązują się na żądanie Rządu Polskiego, oparte na deklaracjach właścicieli, reewakuować do Polski w celu oddania właścicielom mienie ciał samorządowych, zarządów miejskich, instytucyj, osób fizycznych i prawnych ewakuowane dobrowolnie lub przymusowo z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej do Rosji i Ukrainy od 1 sierpnia 1914 roku n. st. t. j. od początku wojny światowej do 1 października 1915 r. n. st.

2) Obie układające się strony zobowiązują się wzajemnie reewakuować na żądanie Rządu drugiej strony, oparte na deklaracjach właścicieli, mienie ciał samorządowych, instytucyj, osób fizycznych i prawnych, ewakuowane dobrowolnie lub przymusowo na terytorjum strony drugiej po dniu 1 października n. st. 1915 roku.

3) Mienie, wymienione w punktach 1) i 2) artykułu niniejszego, podlega reewakuacji, o ile rzeczywiście znajduje się lub okaże się w zawiadywaniu rządowych lub społecznych instytucyj państwa zwracającego.

Obowiązek udowodnienia, że przedmiot uległ zniszczeniu lub zaginął, ciąży na państwie zwracającem.

O ile wymienione w punktach 1) i 2) artykułu niniejszego mienie stanowi środki produkcji i znajdowało się uprzednio w zawiadywaniu instytucyj rządowych albo społecznych państwa zwracającego, później zaś uległo zniszczeniu lub zginęło wskutek siły wyższej (vis major), Rząd Państwa zwracającego obowiązany jest dać odpowiedni ekwiwalent za te przedmioty.

Jeżeli mienie, wskazane w punktach 1) i 2) artykułu niniejszego, znajduje się w posiadaniu osób trzecich fizycznych i prawnych, winno być im odebrane w celu reewakuacji.

Również winno być reewakuowane na żądanie właścicieli mienie wskazane w punktach 1) i 2) artykułu niniejszego, znajdujące się w ich posiadaniu.

4) Mienie, podlegające reewakuacji na zasadzie punktów 1), 2) i 3) artykułu niniejszego, może być za zgodą stron zwrócone i nie w naturze, a w odpowiednim ekwiwalencie.

5) Z tytułów, związanych z ewakuowanem mieniem, winien być dokonany w ciągu 18 miesięcy od dnia ratyfikacji Traktatu niniejszego całkowity wzajemny rozrachunek między właścicielami reewakuowanego mienia, a rządem państwa zwracającego.

W szczególności rozrachunek ten będzie obejmował z jednej strony wydane na ewakuację subsydja, pożyczki i otwarte kredyty z wyjątkiem zabezpieczonych papierami wartościowemi, z drugiej zaś strony wydatki, związane z ewakuacją i należności za surowce, półfabrykaty, towary i kapitały, zabrane przez państwo zwracające, do rozrachunku tego również włączone będzie wynagrodzenie za częściowe lub całkowite zużycie w procesie produkcji mienia, podlegającego reewakuacji.

Rządy układających się stron gwarantują zapłatę z tytułu wyżej wymienionego rozrachunku.

Rozrachunek ten nie może wstrzymywać reewakuacji.

6) Koszta reewakuacji w obrębie własnego terytorjum do granicy państwowej ponosi państwo zwracające.

Reewakuacja mienia winna być dokonana bez względu na zakazy lub ograniczenia wywozu i nie będzie obciążona żadnemi poborami i opłatami.

7) W celu wprowadzenia w życie postanowień artykułu niniejszego utworzona zostaje nie później niż w ciągu sześciu tygodni od chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego Mieszana Komisja Reewakuacyjna na zasadach równości, składająca się z pięciu przedstawicieli i niezbędnych ekspertów z każdej strony — z siedzibą w Moskwie. Obowiązkiem Komisji tej będzie

w szczególności ustalanie ekwiwalentu w wypadkach, przewidzianych w punktach 3) i 4) artykułu niniejszego, ustalanie zasad rozrachunku właścicieli z Rządami strony przeciwnej i nadzór nad jego prawidłowością, wyjaśnianie w razie wątpliwości kwestji przynależności państwowej osób fizycznych i prawnych, oraz w razie potrzeby współdziałanie z właściwemi organami rządowemi w odszukiwaniu mienia, podlegającego reewakuacji.

Jako dowód dokonanej ewakuacji dopuszcza się nietylko nakazy ewakuacyjne, lecz wszelkie inne dokumenty i dowód ze świadków.

Obie układające się strony zobowiązują się współdziałać w pełni i wszechstronnie z powyżej wskazaną Komisją Mieszaną przy spełnianiu przez nią jej obowiązków.

Nie podlega reewakuacji mienie, należące do osób fizycznych i prawnych państwa zwracającego.

Za rosyjskie, ukraińskie i białoruskie akcyjne lub inne spółki uważa się takie, w których większość akcyj lub udziałów, przedstawionych na ostatniem przed ewakuacją z Polski do Rosji i Ukrainy walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów lub udziałowców, należała do obywateli rosyjskich, ukraińskich i białoruskich.

Za polskie akcyjne i inne spółki uważa się takie, w których większość akcyj lub udziałów, przedstawionych na ostatniem przed ewakuacją z Rosji i Ukrainy do Polski, walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów lub udziałowców, należała do obywateli polskich.

Przynależność państwowa akcjonarjuszy lub udziałowców do jednej ze stron określa się na podstawie Traktatu niniejszego.

Polska bierze na siebie odpowiedzialność za wszelkie pretensje państw trzecich do Rosji i Ukrainy, jakie mogłyby być do nich zgłoszone z powodu reewakuacji do Polski mienia, należącego do obywateli lub osób prawnych tych państw, przyczem Rosja i Ukraina zachowują sobie prawo regresu do Polski z tego tytułu.

8) Wszystkie żądania reewakuacji mienia winny być zgłoszone do Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej w terminie jednorocznym od dnia ratyfikacji Traktatu niniejszego, po upływie tego terminu żadne żądania przez państwo zwracające przyjmowane nie będą.

Decyzja Komisji Mieszanej zapaść winna w ciągu trzech miesięcy od dnia otrzymania przez nią żądania.

Reewakuacja mienia winna być dokonana w przeciągu pół roku od chwili decyzji Komisji Mieszanej.

Upływ terminu powyższego nie zwalnia państwa zwracającego od obowiązku reewakuacji mienia, które było zażądane w terminie właściwym.

Kapitały i fundusze.

Art. 16. 1) Rosja i Ukraina zobowiązują się dokonać z Polską rozrachunku z tytułu legowanych lub darowanych polskim osobom prawnym i fizycznym funduszów i kapitałów, które na mocy postanowień obowiązujących znajdowały się w depozycie lub na rachunkach w kasach państwowych lub w instytucjach kredytowych b. Imperjum Rosyjskiego.

2) Rosja i Ukraina zobowiązują się dokonać rozrachunku z Polską z tytułu kapitałów polskich instytucji publicznych, które na mocy postanowień obowiązujących znajdowały się w depozycie lub na rachunkach w kasach państwowych lub w instytucjach kredytowych b. Imperjum Rosyjskiego.

3) Rosja i Ukraina zobowiązują się dokonać rozrachunku z Polską z tytułu mienia i kapitałów polskiego pochodzenia, które zostały przejęte w zawiadywanie rządu rosyjskiego i zostały zlikwidowane bądź zlane z sumami skarbowemi, a należały do instytucyj i towarzystw społecznych, kulturalnych, religijnych i dobroczynnych oraz mienia i kapitałów, które były przeznaczone na utrzymanie kościołów i duchowieństwa.

4) Rosja i Ukraina zobowiązują się dokonać z Polską rozrachunku z tytułu specjalnych kapitałów i funduszów, jak również z tytułu kapitałów ogólno-państwowych, przeznaczonych na cele opieki społecznej, które znajdowały się w zawiadywaniu poszczególnych zarządów, a były związane według pochodzenia i przeznaczenia, częściowo lub całkowicie, z terytorjum lub obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

5) Jako termin ustalenia salda rozrachunków, przewidzianych w punktach 1), 2), 3) i 4) niniejszego artykułu, obie układające się strony zgodziły się uznać dzień 1 stycznia 1916 st. st. roku.

6) W miarę dokonywania rozrachunku z tytułu kapitałów, mających rachunki ze skarbem państwa, winna być przeprowadzona uprzednia likwidacja tych rachunków; sumy asygnowane ze skarbu na zasilenie kapitałów nie będą uważane za dług kapitałów względem skarbu.

Rosja i Ukraina zobowiązują się w miarę zakańczania rozrachunków przewidzianych w punktach 1), 2), 3) i 4) artykułu niniejszego, przekazywać Polsce odpowiednie mienie, kapitały i saldo sum w gotowiźnie.

7) Przy dokonywaniu rozrachunków z tytułu kapitałów i funduszów, które znajdowały się w depozycie u skarbu lub jako wkłady w państwowych lub prywatnych instytucjach kredytowych b. Imperjum Rosyjskiego — Rosja i Ukraina zobowiązują się uwzględniać na korzyść Polski utratę części siły nabywczej rosyjskiej papierowej jednostki pieniężnej w czasie od 1-go października 1915 r. do dnia zakończenia rozrachunku.

Przy dokonywaniu natomiast rozrachunków z tytułu kapitałów specjalnych i funduszów, które znajdowały się w zawiadywaniu oddzielnych urzędów i zlanych z sumami skarbu b. Imperjum Rosyjskiego nie uwzględnia się zmiany wartości jednostki pieniężnej.

8) Przy dokonywaniu ostatecznego rozrachunku z tytułu kapitałów specjalnych, funduszów i mienia będzie zwrócone Polsce mienie ruchome, o ile okaże się ono w zawiadywaniu rządów Rosji i Ukrainy. W tych wypadkach, gdy okaże się, że mienie to zostało przez nie zlikwidowane, będzie ono zwrócone w odpowiednim ekwiwalencie; to ostatnie postanowienie nie odnosi się do rosyjskich papierów wartościowych.

9) Powyższe rozrachunki będą dokonane przez Rozrachunkową Komisję Mieszaną, przewidzianą w artykule 18 Traktatu niniejszego.

Stosunki prawne obywateli.

Art. 17. 1) Rosja i Ukraina zobowiązują się dokonać rozrachunku z Polską z tytułu wkładów, depozytów i kaucyj polskich osób prawnych i fizycznych w rosyjskich i ukraińskich państwowych znacjonalizowanych lub zlikwidowanych instytucjach kredytowych, jak również w państwowych instytucjach i kasach.

Przy uiszczaniu należności, wynikających z tego punktu, Rosja i Ukraina przyznają polskim osobom prawnym i fizycznym wszystkie te prawa, które były we właściwym czasie przyznane rosyjskim i ukraińskim osobom prawnym i fizycznym.

W stosunku zaś do osób fizycznych, przy dokonywaniu wyżej wspomnianych rozrachunków, Rosja i Ukraina będą uwzględniać na ich korzyść utratę części siły nabywczej rosyjskiej jednostki pieniężnej od 1 października 1915 roku do dnia zakończenia rozrachunków.

2) Rozstrzyganie spraw o uregulowaniu stosunków prywatno-prawnych między osobami fizycznemi i prawnemi układającęych się państw, a także rozstrzyganie spraw o uregulowaniu opartych na tytułach prawnych roszczeń osób fizycznych i prawnych do rządu i instytucyj państwowych strony przeciwnej i odwrotnie — o ile sprawy te nie są rozstrzygnięte przez Traktat niniejszy — oddaje się Rozrachunkowej Komisji Mieszanej, przewidzianej w artykule 18 Traktatu niniejszego.

Punkt niniejszy dotyczy stosunków prawnych, które powstały do dnia podpisania Traktatu niniejszego.

Mieszana Komisja Rozrachunkowa.

Art. 18. 1) Celem dokonania rozrachunków, przewidzianych w artykułach 14, 15, 16 i 17 Traktatu niniejszego i ustalenia zasad tych rozrachunków w wypadkach, nieprzewidzianych Traktatem niniejszym, a także celem ustalenia wysokości, sposobów i terminów płatności z tytułu pominionych rozrachunków tworzy się w ciągu sześciu tygodni od dnia ratyfikacji Traktatu niniejszego Mieszaną Komisję Rozrachunkową, składającą się z 5 przedstawicieli z każdej strony i niezbędnej liczby ekspertów, z siedzibą w Warszawie.

2) Za datę, na którą winny być przeprowadzone wszystkie rozrachunki, przyjmuje się 1 października n. st. 1915 roku, o ile Traktat niniejszy odmiennie nie stanowi.

3) Wszystkie rozrachunki za wartości materjalne ustala się w rosyjskich rublach złotych, w pozostałych wypadkach rozrachunki będą dokonane według zasad, przewidzianych w artykułach 16 i 17 Traktatu niniejszego.

Długi rosyjskie.

Art. 19. Rosja i Ukraina zwalniają Polskę od odpowiedzialności za długi i wszelkiego rodzaju inne zobowiązania byłego Imperjum Rosyjskiego, w tej liczbie za zobowiązanie, powstałe z emisji pieniędzy papierowych, znaków kasowych, z obligacyj, seryj i świadectw skarbu rosyjskiego, z długów zewnętrznych i wewnętrznych b. Imperjum Rosyjskiego, z gwarancyj, udzielonych wszelkim instytucjom i przedsiębiorstwom, oraz z długów gwarancyjnych tychże i t. p. z wyjątkiem gwarancyj, udzielonych instytucjom i przedsiębiorstwom na terytorjum Polski.

Odszkodowania.

Art. 20. Rosja i Ukraina zobowiązują się przyznawać zgodnie z zasadą największego uprzywilejowania, automatycznie, bez umowy specjalnej Polsce, jej obywatelom prawnym wszystkie te prawa, przywileje i ulgi,

które bezpośrednio lub pośrednio były lub będą udzielone przez nie jakiemukolwiek trzeciemu państwu, jego obywatelom i osobom prawnym w dziedzinie restytucji mienia i odszkodowania za straty okresu rewolucji i wojny domowej w Rosji i Ukrainie.

W wypadkach, przewidzianych w ustępie pierwszym artykułu niniejszego Rosja i Ukraina uznawać będą moc obowiązującą nietylko dokumentów oryginalnych, stwierdzających prawa majątkowe polskich osób fizycznych i prawnych, ale i tych dokumentów, które wydawane będą przez Komisje Mieszane, przewidziane w artykułach 15 i 18 Traktatu niniejszego.

Dalsze umowy.

Art. 21. Obie układające się strony zobowiązują się nie później niż w sześć tygodni od dnia ratyfikacji Traktatu niniejszego przystąpić do rokowań w sprawie umowy handlowej i umowy o kompensacyjnej wymianie towarów; również przystąpić możliwie najprędzej do rokowań o zawarcie konwencji konsularnej, pocztowo-telegraficznej, kolejowej, sanitarnej i weterynaryjnej, a także konwencji co do poprawy warunków żeglugi na drogach wodnych Dniepr—Wisła i Dniepr—Dźwina.

Tranzyt towarów.

Art. 22. 1) Do czasu zawarcia umowy handlowej i konwencji kolejowej obie układające się strony zobowiązują się dopuszczać tranzyt towarów na poniższych warunkach:

Zasady artykułu niniejszego powinny być podstawą przyszłej umowy handlowej w części, dotyczącej tranzytu.

2) Układające się strony przyznają sobie wzajemnie wolny tranzyt towarowy wszystkiem idrogami żelaznemi i wodnemi, dla tranzytu otwartemi.

Przewóz towarów tranzytujących odbywać się będzie z zachowaniem przepisów, ustanowionych w każdem z układających się państw dla ruchu zarówno na drogach żelaznych jak i wodnych, z uwzględnieniem zdolności przewozowej dróg i potrzeb ruchu wewnętrznego.

3) Przez wolny tranzyt towarowy obie układające się strony rozumieją, że towary, przewożone z Rosji lub Ukrainy oraz do Rosji lub Ukrainy przez Polskę, jak również z Polski lub do Polski przez Rosję lub Ukrainę, nie będą obciążane żadnemi cłami tranzytowemi ani żadnemi innemi z tytułu tranzytu poborami, niezależnie od tego, czy towary te idą przez terytorjum jednej z układających się stron wprost, czy też po drodze są wyładowywane, czasowo przechowywane w składach, znowu załadowywane dla dalszej wysyłki pod warunkiem dokonywania tych operacyj w składach, znajdujących się pod dozorem władz celnych kraju, przez który towary idą tranzytem.

Polska zastrzega sobie swobodę w normowaniu warunków tranzytu dla towarów pochodzenia niemieckiego i austrjackiego, wwożonych z Niemiec i Austrji przez Polskę do Rosji i Ukrainy.

4) Zakazane są do tranzytu przedmioty uzbrojenia, ekwipunku wojskowego i artykuły wojskowe.

Ograniczenie to nie rozciąga się na przedmioty, aczkolwiek będące artykułami wojskowemi, lecz nie przeznaczone dla celów wojskowych. Dla przewozu takich przedmiotów wymagane jest oświadczenie odnośnego rządu, że nie będą użyte jako materjał wojskowy.

Wyłączenia są dopuszczalne również w stosunku do towarów, co do których dla względów ochrony zdrowia publicznego, walki z epizootją i z zarazą roślin mogą być stosowane wyjątkowe środki prohibicyjne.

5) Towary trzeciego państwa, przewożone tranzytem przez terytorjum jednej z układających się stron przy wwozie ich na terytorjum strony drugiej, nie będą obciążane ani innemi, ani wyższemi poborami od tych, któreby należało pobierać od takich samych towarów, przychodzących wprost z kraju ich pochodzenia.

6) Frachty, taryfy oraz inne opłaty za przewóz towarów tranzytujących nie mogą być wyższe od tych, które są pobierane za przewóz takich samych towarów w komunikacji miejscowej na tym samym szlaku i w tym samym kierunku.

Dopóki frachty, taryfy oraz inne opłaty nie będą pobierane za przewóz miejscowych towarów w Rosji i Ukrainie, — opłata za przewóz towarów, idących z Polski i do Polski tranzytem przez Rosję i Ukrainę, nie może być wyższa od opłaty ustanowionej za przewóz towarów tranzytujących najbardziej uprzywilejowanego kraju.

7) Wobec konieczności należytego urządzenia stacyj nadgranicznych w punktach stycznych dróg żelaznych obu układających się stron, wyznacza się czasowo dla ruchu tranzytowego z Rosji i Ukrainy przez Polskę oraz odwrotnie z Polski przez Rosję i Ukrainę stacje zdawcze na odcinkach Baranowicze—Mińsk i Równe—Szepietówka, a mianowicie na terytorjum Białorusi i Ukrainy dla przyjmowania towarów idących z zachodu st. Mińsk (do czasu przygotowania st. Niegorełoje) i st. Szepietówka (do czasu przygotowania st. Krywin), a na terytorjum Polski dla przyjmowania towarów, idących ze wschodu, st. Stołbce i st. Zdołbunowo.

Tryb i warunki ruchu tranzytowego będą ustalone w konwencji kolejowej, która zawarta być winna przez obie układające się strony po ratyfikacji Traktatu niniejszego.

Zarazem układające się strony przedsięwezmą należyte środki celem jak najrychlejszego, w miarę możności, przystosowania do ruchu tranzytowego także i innych kierunków z tem, że punkty styczne dróg żelaznych będą ustalone przez osobne porozumienia.

Punktami zdawczemi na granicach obu stron z innemi państwami dla ruchu tranzytowego będą wszystkie stacje nadgraniczne, które są lub będą otwarte dla komunikacji międzynarodowych.

Dla przeładunku towarów tranzytujących, przybywających wodą lub idących na wodę, otwiera się punkt przeładunkowy w Pińsku lub na mijance Prypeć, przyczem w punkcie tym winien być przeprowadzony tor kolejowy do przystani celem podstawiania wagonów dla przeładunku.

Klauzula terytorjalna.

Art. 23. Rosja i Ukraina oświadczają, że wszelkie zobowiązania, przyjęte przez nie wobec Polski, jak również prawa, przez nie nabyte Traktatem niniejszym, stosują się do wszystkich terytorjów położonych na wschód od granicy państwowej, określonej w art. 2 Traktatu niniejszego, które to terytorja wchodziły w skład b. Imperjum Rosyjskiego i przy zawieraniu Traktatu niniejszego są reprezentowane przez Rosję i Ukrainę.

W szczególności wszystkie wyżej wymienione prawa i zobowiązania rozciągają się na Białoruś, względnie jej obywateli.

Stosunki dyplomatyczne.

Art. 24. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy układającemi się stronami zostaną nawiązane natychmiast po ratyfikacji Traktatu niniejszego.

Ratyfikacja.

Art. 25. Traktat niniejszy sporządzony zostaje w języku polskim, rosyjskim i ukraińskim w trzech oryginałach. Przy interpretacji Traktatu wszystkie trzy teksty będą uważane za autentyczne.

Art. 26. Traktat niniejszy podlega ratyfikacji i staje się prawomocnym z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, o ile on lub jego załączniki nie zawierają postanowień odmiennych.

Ratyfikacja traktatu niniejszego nastąpi w terminie 30 dni od dnia jego podpisania.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Mińsku w terminie czterdziestu pięciu dni od dnia podpisania Traktatu niniejszego.

Wszędzie, gdzie w Traktacie niniejszym lub w jego załącznikach wymienia się jako termin chwilę ratyfikacji Traktatu Pokojowego, rozumie się przez to chwilę wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Na dowód czego pełnomocnicy obu układających się stron własnoręcznie podpisali Traktat niniejszy i opatrzyli go swemi pieczęciami.

Sporządzono i podpisano w Rydze dnia osiemnastego marca tysiąc dziewięćset dwudziestego pierwszego roku.

Nabycie i utratę obywatelstwa Państwa Polskiego ustaliła podstawowo ustawa z 20 stycznia 1920 roku. Podajemy ją niżej wraz z odnośnemi rozporządzeniami.

L. 253.

Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 roku o obywatelstwie Państwa Polskiego.

Poz. 44 (Nr. 7) D. U. R. P.

Art. 1. Obywatel polski nie może być jednocześnie obywatelem państwa innego.

Art. 2. Z chwilą ogłoszenia ustawy niniejszej prawo obywatelstwa polskiego służy każdej osobie bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości, która:

1) jest osiedlona na obszarze Państwa Polskiego, o ile jej nie służy obywatelstwo innego państwa. Za osiedlonego w Państwie Polskiem w znaczeniu niniejszej ustawy jest uważany, kto:

a) jest zapisany lub ma prawo być zapisanym do ksiąg stałej ludności b. Królestwa Polskiego;
b) ma prawo swojszczyzny w jednej z gmin na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową Państwa Austrjackiego lub Węgierskiego;
c) miał już przed 1-ym stycznia 1908 r. z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową Państwa Pruskiego;

d) był zapisany do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach b. Cesarstwa Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Państwa Polskiego;

2) urodziła się na obszarze Państwa Polskiego, o ile nie służy jej obywatelstwo innego Państwa;

3) ponadto, której na mocy traktatów międzynarodowych obywatelstwo polskie przysługuje.

Art. 3. Obywatele państw innych pochodzenia polskiego, oraz ich potomkowie uznani będą za obywateli Państwa Polskiego, skoro po powrocie do Polskiego Państwa w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania złożą dowody pochodzenia polskiego wraz z oświadczeniem, że chcą być obywatelami polskimi i zrzekają się obywatelstwa innego państwa.

Art. 4. Obywatelstwo polskie nabywa się:

1) przez urodzenie,

2) przez uprawnienie, uznanie lub przysposobienie,

3) przez zamążpójście,

4) przez nadanie,

5) przez przyjęcie urzędu publicznego lub przyjęcie do służby wojskowej w Państwie Polskiem, o ile nie uczyniono przeciwnego zastrzeżenia.

Art. 5. Przez urodzenie dzieci ślubne nabywają obywatelstwo ojca, dzieci nieślubne — obywatelstwo matki Dzieci rodziców niewiadomych, urodzone lub znalezione na obszarze Państwa Polskiego, uważane będą za obywateli polskich, o ile nie wykaże się ich inne obywatelstwo.

Art. 6. Przez uprawnienie, uznanie lub przysposobienie dziecko, liczące nie więcej niż 18 lat, nabywa obywatelstwo ojca lub matki, względnie innej osoby, uznającej lub przysposabiającej.

Art. 7. Przez zamążpójście nabywa obywatelstwo polskie cudzoziemka, poślubiająca obywatela polskiego.

Art. 8. Nadanie obywatelstwa polskiego nastąpić może na prośbę osoby, pragnącej je uzyskać, jeżeli wykaże:

1) że prowadziła nieposzlakowany tryb życia,

2) że przebywa stale przynajmniej od 10 lat w granicach Państwa Polskiego,

3) że posiada środki utrzymania lub zarobkowania dla siebie i swojej rodziny,

4) że posiada znajomość języka polskiego.

Za małoletnich, oraz inne osoby, ograniczone w zdolności do działań prawnych, wnoszą prośbę o nadanie im obywatelstwa polskiego ich prawni zastępcy.

Art. 9. W wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, obywatelstwo polskie może być nadane osobom, nie odpowiadającym poszczególnym warunkom z pośród wymienionych w art. 8, zwłaszcza na obszarze b. Cesarstwa Ros., jaki wchodzi w skład Państwa Polskiego. W żadnym jednak razie obywatelstwo polskie nie może być nadane osobom, ukaranym przez sądy polskie za przestępstwa, pociągające za sobą ograniczenie praw, dopóki to ograniczenie trwa, tudzież osobom, znajdującym się w stanie upadłości.

Art. 10. Obywatelka polska, która przez zamążpójście za cudzoziemca utraciła obywatelstwo polskie, odzyskuje je, jeżeli po ustaniu tego małżeństwa i osiedleniu się w Polsce złoży odpowiednie oświadczenie w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania.

Art. 11. Utrata obywatelstwa polskiego następuje:

1) przez nabycie obcego obywatelstwa;

2) przez przyjęcie urzędu publicznego lub wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcem bez zgody Rządu Polskiego.

Osoby, obowiązane do czynnej służby wojskowej, nabyć mogą obywatelstwo obce nie inaczej, jak po wyjednaniu na to zezwolenia od Ministra Spraw Wojskowych, w przeciwnym razie wobec Państwa Polskiego nie przestaną być uważane za obywateli polskich.

Art. 12. O nadaniu i utracie obywatelstwa polskiego rozstrzyga Minister Spraw Wewnętrznych, po zasiągnięciu w wypadkach nadawania obywatelstwa opinji gminy, w której dana osoba jest zamieszkała, tudzież właściwego urzędu administracyjnego.

Minister Spraw Wewnętrznych jest władny przekazać uprawnienia, wynikające z niniejszego artykułu, władzom administracyjnym II instancji.

Art. 13. Nadanie i utrata obywatelstwa polskiego, o ile inaczej nie zastrzega postanowienie Ministra Spraw Wewnętrznych, rozciąga się na żonę nabywającego lub tracącego obywatelstwo polskie, tudzież na jego dzieci, w wieku do lat 18.

Art. 14. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 15. Wykonanie ustawy niniejszej poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: *L. Skulski.*
Minister Spraw Wewnętrznych: *S. Wojciechowski.*

L. 254.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 roku, (Dzien. Ust. Rz. P., Nr. 7, poz. 44) o obywatelstwie Państwa Polskiego.

Poz. 320 (Nr. 52) D. U. R. P.

Na zasadzie art. 15 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr: 7, poz. 44) postanawiam, co następuje:

Art. 1. Aż do ostatecznego ustalenia granic uważa się za obszar Państwa Polskiego w znaczeniu ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 7, poz. 44) miasto Warszawę, województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie, poznańskie i pomorskie, tudzież b. Królestwo Galicji i Lodomerji, z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. 2. Osoby, przebywające na obszarze Państwa Polskiego, dzielą się na obywateli Państwa Polskiego i na cudzoziemców.

Jako cudzoziemiec traktowany będzie ten, komu nie służy prawo obywatelstwa polskiego.

Art. 3. Obywatel polski nie może być przez władze polskie uważany jednocześnie za obywatela innego państwa.

Art. 4. W myśl art. 8 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 7, poz. 44):

1) tryb życia osoby uważa się za poszlakowany, jeśli popełniła czyn, za który wymierzona została kara sądowa, pociągająca za sobą ograniczenie praw co najmniej dopóki to ograniczenie trwa lub jeśli zachowanie się jej albo popełniony przez nią czyn mogą być poczytywane za słuszny powód do zgorszenia lub oburzenia publicznego;

2) uważa się za pobyt stały pobyt dobrowolny i nieprzerwany; czasowe wydalenie się za granicę Państwa nie powoduje przerwy, jeśli z okoliczności, wśród których wydalenie to nastąpiło, wynika zamiar powrotu do kraju na czas dalszy bez ograniczenia;

3) środki utrzymania lub zarobkowania albo jedne i drugie razem winny być tego rodzaju, by, o ile da się przewidzieć, wystarczyły na zupełne zabezpieczenie kosztów utrzymania tak proszącego o obywatelstwo, jak i członków rodziny jego, o ile prawnie obowiązany jest do ich utrzymywania, w każdym zaś razie, by nie zachodziła uzasadniona obawa, że osoby te staną się ciężarem dobroczynności publicznej;

4) wymagana jest należyta znajomość języka polskiego w mowie.

Art. 5. Obywatelem polskim staje się, kto objął nadany mu stale i zgodnie z przepisami obowiązującemi urząd w polskiej cywilnej służbie państwowej lub kto został przyjęty zgodnie z obowiązującemi przepisami do polskiej służby wojskowej, o ile władza, nadająca urząd lub przyjmująca do służby wojskowej, nie uczyniła przeciwnego zastrzeżenia. Zastrzeżenie ze strony władzy winno być uwidocznione w piśmie nominacyjnem względnie w pierwszym dokumencie, wystawionym dla przyjętego do służby wojskowej z okazji tego przyjęcia. Wszelako co do osób, przyjętych do służby wojskowej lub co do osób, zamianowanych na urząd państwowy w służbie cywilnej przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia lub w ciągu następnych trzech miesięcy, władza może skorzystać z przysługującego jej prawa zastrzeżenia, o ile zawiadomi o niem osobę interesowaną najpóźniej do 6 miesięcy od dnia wejścia niniejszego rozporządzenia w życie.

Osoby, przyjęte do służby wojskowej lub zamianowane na urząd państwowy w służbie cywilnej, nie nabywają z tego tytułu obywatelstwa polskiego, jeśli przed upływem trzech miesięcy po wejściu niniejszego rozporządzenia w życie zostały zwolnione ze służby wojskowej lub utraciły urząd.

Osoby, nieobjęte ustępem 1-ym niniejszego artykułu, a zajmujące jakiekolwiek stanowisko w służbie publicznej, nabywają obywatelstwo polskie tylko wówczas, jeśli według wyraźnego przepisu ustawowego są traktowane co do swego charakteru służbowego na równi z osobami mianowanemi na urząd państwowy.

Pojęcie urzędu państwowego i pojęcie służby wojskowej ocenia się według właściwych przepisów.

Art. 6. Obywatelstwo polskie traci, kto

1) zgodnie z wolą swoją nabył obywatelstwo państwa innego, lub

2) bez zezwolenia Rady Ministrów Państwa Polskiego przyjął urząd publiczny albo wstąpił do służby wojskowej w państwie obcem.

Postanowienia te mają jednak zastosowanie do osób obowiązanych do czynnej służby wojskowej w Państwie Polskiem tylko wówczas, jeśli uzyskały od Ministra Spraw Wojskowych zezwolenie do nabycia obywatelstwa obcego lub do przyjęcia urzędu publicznego albo do wstąpienia do służby wojskowej w państwie obcem.

Art. 7. Władzami, powołanemi do decyzji w sprawach obywatelstwa, są:

a) starostwa, komisarjaty Rządu: w Warszawie, w Łodzi i Lublinie, tudzież magistraty miast Lwowa i Krakowa,

b) województwa i Generalny Delegat Rządu dla Galicji,

c) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Wszelkie postanowienia artykułów następnych, o ile dotyczą województw, odnoszą się także do Generalnego Delegata Rządu dla Galicji.

Art. 8. Władze, wymienione w ustępie *a)* poprzedniego artykułu, załatwiają wszystkie sprawy, dotyczące obywatelstwa, z wyjątkiem wypadków nadania i utraty obywatelswa, zastrzeżonych kompetencji województw i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Województwa z zastrzeżeniem, zawartem w ustępie 1 art. 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 65, poz. 395) co do stoł. miasta Warszawy, nadają obywatelstwo polskie, z wyjątkiem wypadków, o których mowa w art. 9 ustawy z dn. 20-go stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7 poz. 44).

Decyzje w tych ostatnich wypadkach, tudzież decyzje w sprawach nadania obywatelstwa polskiego na obszarze stołecznego m. Warszawy i decyzje w sprawach utraty obywatelstwa polskiego wskutek nabycia obywatelstwa obcego przez formalne nadanie go lub przez przyjęcie urzędu publicznego albo przez wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcem wydaje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, do którego również należy przedkładanie Radzie Ministrów wniosków w wypadkach, zastrzeżonych jej decyzji na zasadzie art. 11, p. 2) wspomnianej ustawy.

Art. 9. O miejscowej kompetencji władz rozstrzyga miejsce stałego faktycznego zamieszkania osoby, o którą chodzi, w razie zaś, jeśli osoba ta nie ma w kraju zamieszkania w powyższem słowa znaczeniu, miejsce jej osiedlenia (art. 2 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 44), a gdyby i to nie dało się określić, miejsce urodzenia, miejsce pobytu lub wreszcie miejsce, w którem po raz ostatni sama lub jej wstępni przebywali.

Art. 10. Osoba prywatna, żądająca stwierdzenia lub uznania swego obywatelstwa polskiego, winna wykazać fakty, na których żądanie to opiera.

W przypadkach, w których chodzi o stwierdzenie obywatelstwa polskiego nie wskutek żądania osoby prywatnej, władza zbada z urzędu wszystkie fakty w rachubę wchodzące.

Jeśli w toku postępowania zajdzie potrzeba stwierdzenia miejsca osiedlenia, wówczas urząd, powołany do załatwienia sprawy obywatelstwa, o ile nie jest zarazem urzędem kompetentnym w sprawie osiedlenia, zwróci się do tego ostatniego celem ustalenia kwestji osiedlenia.

Art. 11. Poświadczenie obywatelstwa, jeśli stwierdzenia jego żąda strona prywatna, następuje w formie według wzoru Nr. 1.

Władze, wymienione w art. 7, p. *a)* niniejszego rozporządzenia, będą prowadziły rejestr wydanych przez siebie poświadczeń.

Art. 12. Kto pragnie nabyć obywatelstwo polskie przez nadanie, wniesie odpowiednią prośbę do władzy wskazanej w p. *a)* art. 7 niniejszego rozporządzenia z uwzględnieniem postanowień, zawartych w art. 9 tegoż rozporządzenia, i dołączy do tej prośby metrykę urodzenia (chrztu) swoją, tudzież osób, mających na zasadzie art. 13 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r.

(Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 44) razem z nim uzyskać obywatelstwo polskie i metrykę (akt) ślubu, o ile pozostaje w związku małżeńskim. Obowiązkiem proszącego o nadanie obywatelstwa jest również wykazać, że posiada środki utrzymania lub zarobkowania dla siebie i rodziny swojej, tudzież przedłożyć zaświadczenie właściwej (obcej) władzy państwowej, że tak sam, jako też osoby, mające razem z nim uzyskać obywatelstwo polskie, z chwilą nabycia tegoż obywatelstwa utracą dotychczasowe obywatelstwo swoje. Od obowiązku przedłożenia tego zaświadczenia wolni są obywatele państwa, z którem Polska znajduje się w stanie wojny; w tym ostatnim wypadku wystarczy, jeśli interesowany wykaże, że jest obywatelem danego państwa i oświadczy, że zrzeka się dotychczasowego obywatelstwa swego.

Art. 13. Władza, wymieniona w art. 12, rozpatrzy, czy prośba odpowiada przepisom tegoż artykułu, w razie potrzeby zarządzi usunięcie zachodzących braków, poczem zażąda protokólarnie od proszącego oświadczenia, gdzie (gmina, powiat, kraj) i jak długo od czasu swego urodzenia przebywał, czem się trudni, czy nie pozostaje w stanie upadłości, czy, kiedy i za jakie przestępstwa i przez którą władzę był karany i czy pozatem zachowaniem się swojem nie dał powodu do publicznego zgorszenia lub oburzenia. Wyjaśnień w tych kierunkach udzieli proszący tak co do siebie, jak i co do członków rodziny swojej z ograniczeniem, wynikającem z art. 7, ust. 1 ustawy z dnia 4 kwietnia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 230).

Przy sposobności przesłuchania stwierdzi władza także znajomość języka polskiego i zwróci uwagę przesłuchiwanego na postanowienia art. 16, ust. 2 niniejszego rozporządzenia; tę ostatnią okoliczność uwidoczni władza wyraźnie w protokóle.

Następnie zbada władza, czy oświadczenia proszącego są zgodne z prawdą, zażąda opinji od gminy faktycznego zamieszkania w kraju i przedłoży swój wniosek wraz ze wszystkiemi aktami dochodzenia województwu, względnie, o ile chodzi o st. m. Warszawę, Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Art. 14. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, względnie województwo, w razie uwzględnienia prośby o nadanie obywatelstwa, wyda stronie akt nadania obywatelstwa według wzoru Nr. 2.

Dzień, wymieniony w dacie wydania tego aktu, uważa się za dzień nabycia obywatelstwa.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i województwa prowadzić będą rejestr osób, którym obywatelstwo w swoim zakresie działania nadały.

Art. 15. Władze, wymienione w art. 7 ust. *a)* niniejszego rozporządzenia, wydawać będą na prośbę obywateli polskich, nieobowiązanych do czynnej służby wojskowej, poświadczenia według wzoru Nr. 3, że przeciw zamierzonemu przez nich nabyciu obywatelstwa obcego nie zachodzą ze stanowiska ustaw Państwa Polskiego żadne przeszkody.

Analogiczne poświadczenia według wzoru Nr. 4 wydawać będą te same władze osobom, obowiązanym do czynnej służby wojskowej, jeśli osoby te uzyskały od Ministra Spraw Wojskowych zezwolenie, o którem mowa w ustępie ostatnim art. 6 niniejszego rozporządzenia.

Kto pragnie otrzymać powyższe poświadczenie, względnie zezwolenie Ministra Spraw Wojskowych, przedłoży władzy, wymienionej w art. 7 ust. *a)* niniejszego rozporządzenia, metrykę urodzenia, tak swoją, jako też osób, mających na zasadzie art. 13 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, p. 44) razem z nim utracić obywatelstwo polskie, metrykę (akt) ślubu,

jeśli pozostaje w związku małżeńskim, i dowód, że jest obywatelem polskim.

Osoby małoletnie, oraz inne osoby, ograniczone w zdolności do działań prawnych, tudzież kobiety zamężne, ostatnie, o ile ich małżeństwo nie ustało, winne wykazać zgodę swego zastępcy prawnego, względnie męża.

Władze, o których mowa w ust. 1 niniejszego artykułu, będą prowadziły rejestr wydanych przez siebie poświadczeń.

Art. 16. Akt nadania obywatelstwa polskiego, jako też wszelkie orzeczenie albo poświadczenie, dotyczące prawa obywatelstwa, może być z urzędu unieważnione, jeśli się okaże, że okoliczności faktyczne, mające pod względem prawnym znaczenie istotne, o ile służyły władzy za podstawę decyzji, są niezgodne z prawdą.

Z prawa tego korzystać będzie władza, zwłaszcza wtenczas, jeśli strona interesowana albo jej prawny zastępca przedstawił świadomie stan faktyczny niezgodnie z rzeczywistością.

Unieważnienie z urzędu ma nastąpić, jeśli przepisy ustawy z dnia 20-go stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 44) lub przepisy niniejszego rozporządzenia zostały naruszone albo mylnie zastosowane.

Do orzeczenia nieważności powołane jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, o ile chodzi o decyzję jego, województw lub komisarjatu Rządu st. m. Warszawy, zaś województwa — o ile chodzi o orzeczenia lub poświadczenia starostw, magistratów miast Lwowa i Krakowa i komisarjatów Rządu w Łodzi i w Lublinie.

Art. 17. Od orzeczeń władz, wymienionych w art. 7 ust. *a)* niniejszego rozporządzenia, służy prawo odwołania się do władzy wyższej.

Odwołanie wnieść należy do władzy, orzekającej w I instancji, w ciągu dni 14, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia.

Prawo odwołania się od orzeczeń województw określają przepisy ogólne.

Władze I i II instancji obowiązane są podawać w swoich orzeczeniach termin do wniesienia odwołania i władzę, do której je wnieść należy.

Art. 18. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa, dnia 7 czerwca 1920 r.

Minister Spraw Wewnętrznych: *S. Wojciechowski.*

L. 255.

Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i z Ministerstwem Skarbu w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego w myśl art. 91 traktatu między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Skojarzonemi a Niemcami, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, p. 200).

Poz. 358 (N. 57) D. U. R. P.

Na zasadzie art. 2 p. 3 i art. 15 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 7 p. 44 i art. 6 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. Dz. Pr. P. P. Nr. 64 p. 385 postanawia się, co następuje:

Art. 1. W myśl ustępu 1 art. 91 traktatu między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Skojarzonemi a Niemcami, podpisanego dnia 28 czerwca 1919 r. w Wersalu (Dz. U. R. P. Nr. 35 p. 200) stanowi stałe zamieszkanie podstawę do nabycia obywatelstwa polskiego tylko wówczas, jeśli było nieprzerwane od czasu przed dniem 2 stycznia 1908 r. do dnia 10 stycznia 1920 r.

Czasowe wydalenie się nie powoduje przerwy, jeśli nastąpiło wśród okoliczności, wskazujących niedwuznacznie na zamiar zachowania dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Art. 2. Na równi z osobami, zamieszkałemi stale od czasu przed dniem 2 stycznia 1908 r., traktowane będą:

a) urodzone po tym dniu dzieci ślubne ojca nieżyjącego i dzieci nieślubne matki nieżyjącej, jeżeli miały stałe zamieszkanie od czasu swego urodzenia do dnia 10 stycznia 1920 r. i jeśli ojciec względnie matka ich miała stałe zamieszkanie od czasu przed dniem 2 stycznia 1908 r. do swej śmierci;

b) kobiety, które dopiero przez zamążpójście uzyskały stałe zamieszkanie, jeśli zamieszkania tego do dnia 10 stycznia 1920 r. nie utraciły i jeśli mężowie ich byli od czasu przed dniem 2 stycznia 1908 r. bez przerwy stale zamieszkali.

Art. 3. Przez słowo „Polacy", użyte w ustępie 4 i 9 art. 91 traktatu, rozumie się osoby narodowości polskiej bez względu na miejsce urodzenia.

Art. 4. Do przyjmowania opcji powołane są:

a) w Polsce: komisarjaty Rządu w Warszawie, w Łodzi, w Lublinie i w Poznaniu, Magistraty we Lwowie i w Krakowie, na obszarze b. dzielnicy pruskiej burmistrzowie miast, tworzących powiaty miejskie — pozatem wszędzie starostwa;

b) za granicą: polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsulaty.

O kompetencji miejscowej rozstrzyga miejsce stałego pobytu.

Art. 5. Kto pragnie skorzystać z prawa opcji, złoży u władzy, wskazanej w art. 4, odpowiednie oświadczenie ustnie lub na piśmie, które zawierać także powinno:

1) nazwisko i imię osoby optującej,
2) dzień, miesiąc, rok i miejsce (gmina, powiat, kraj) jej urodzenia,
3) nazwisko i imię rodziców,
4) zawód (zatrudnienie) jej,
5) miejsce (gmina, powiat, kraj), gdzie przebywa,
6) obywatelstwo, jakie posiadała dnia 10 stycznia 1920 r.,
7) imię i nazwisko rodowe żony,
8) jeśli optujący ma dzieci niżej lat 18 — imiona, daty i miejsca urodzenia tychże.

Art. 6. Władza, odbierająca oświadczenie ustne, zbada tożsamość osoby i sporządzi protokół, który podpisze strona oraz urzędnik, oświadczenie odbierający.

Jeśli strona donosi władzy o opcji na piśmie, winno odnośne pismo zawierać jej podpis zalegalizowany sądownie, notarjalnie lub przez komisarjat względnie posterunek policji państwowej albo — na obszarze b. dzielnicy pruskiej — przez komisarza obwodowego miejsca pobytu.

Art. 7. Za osoby w wieku poniżej lat 18-tu, nie mające rodziców, dalej za osoby, które 18-ty rok życia ukończyły, ale co do których zachodzą niezależnie od wieku przeszkody własnowolności i za osoby, pozbawione własnowolności, z wyjątkiem z powodu marnotrawstwa, wykonuje prawo opcji ich prawny zastępca za zgodą rady familijnej względnie innego odpowiedniego organu.

Art. 8. Osobom, za które prawo opcji wykonali rodzice lub inni zastępcy prawni, przysługuje do dnia 10 stycznia 1922 r. prawo cofnięcia dokonanej opcji, jeśli przed powyższym dniem ukończyły 18-ty rok życia lub, jeśli w tym samym czasokresie, zastępstwo prawne zostało uchylone.

Oświadczenia cofnięcia przyjmują i załatwiają władze, wymienione w art. 4. Pozatem mają tu odpowiednie zastosowanie art. 5, 6 i 11.

Art. 9. Opcja, prawnie dokonana, powoduje z dniem jej dokonania utratę obywatelstwa dotychczasowego. Od dnia tego optujący uważany będzie za obywatela tego państwa, na rzecz którego opcji dokonał.

Art. 10. Opcja dokonana, wyjąwszy wypadki przewidziane w art. 8, cofniętą być nie może.

Art. 11. Władze powołane do przyjmowania opcji wydawać będą optującym, po zbadaniu warunków jej prawności, odpowiednie poświadczenia i prowadzić będą rejestr tychże.

Art. 12. Obywatele niemieccy narodowości polskiej, którzy dnia 10-go stycznia 1920 r. nie mieli stałego zamieszkania ani w Polsce ani w Niemczech, a przebywają za granicą, stają się w myśl ustępu 9 art. 91 traktatu obywatelami polskimi, jeśli w polskiem przedstawicielstwie dyplomatycznem lub konsulacie:

1) najpóźniej do dnia 10 stycznia 1922 r. oświadczą osobiście lub na piśmie, że chcą być obywatelami polskimi i doniosą, w których miejscowościach i przez jaki czas w ciągu ostatnich lat 5-ciu przebywali; oświadczenie, złożone przez męża, skutkuje także na żonę, przez rodziców skutkuje także na dzieci poniżej lat 18-tu;

2) przedłożą metrykę chrztu względnie urodzenia swoją, ewentualnie także żony i dzieci, dalej dowody, że są obywatelami niemieckimi i oświadczą, że zrzekają się tego obywatelstwa;

3) wykażą, że są narodowości polskiej i

4) uzyskają od przedstawicielstwa względnie konsulatu poświadczenie nabycia obywatelstwa w myśl ustępu 9 art. 91 traktatu.

Do osób poniżej lat 18-tu, tudzież do osób niewłasnowolnych niezależnie od wieku stosują się postanowienia art. 7 i 8.

Art. 13. Wszelkie podania (oświadczenia) i ich załączniki tudzież poświadczenia w sprawach, unormowanych niniejszem rozporządzeniem, wolne są od opłat stemplowych i od opłat za czynności urzędowe.

Przepis powyższy nie stosuje się do legalizacyj notarjalnych.

Art. 14. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa, dnia 13 lipca 1920 r.

Kierownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: *J. Kuczyński;* Kierownik Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej: *Wl. Kucharski;* Podsekretarz stanu do spraw zagranicznych: *St. Dąbrowski;* Minister Skarbu: w z. *R. Rybarski.*

L. 256.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra b. Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Skarbu, zmieniające częściowo rozporządzenie minist. z dnia 13 lipca 1920 r., (Dz. U. R. P. Nr. 57, p. 358).

(Poz. 615, Nr. 92, D. U).

Na zasadzie art. 2 p. 3 i art. 15 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. Dz. U. R. P. Nr 7 p. 44 i art. 6 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. Dz. P. P. P. Nr. 64 p. 385 postanawia się, co następuje:

Art. 1. Punkt *a*) art. 4 rozporządzenia z dnia 13 lipca 1920 r. Dz. U. Nr. 57 poz. 358 otrzymuje brzmienie następujące: w Polsce: Komisarjaty Rządu w Warszawie, w Łodzi, w Lublinie [1]), starosta grodzki w Poznaniu, Magistraty we Lwowie i w Krakowie, na obszarze b. dzielnicy pruskiej burmistrzowie miast, tworzących powiaty miejskie — pozatem wszędzie starosta.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa, dnia 16 września 1920 r.

Minister Spraw Wewnętrznych: *Skulski;* Minister b. Dzielnicy Pruskiej: *Wł. Kucharski;* Minister Spraw Zagranicznych: *Sapieha,* Minister Skarbu: w z. *Rybarski.*

L. 257.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r. w przedmiocie utraty obywatelstwa Państwa Polskiego wskutek niespełnienia obowiązku służby wojskowej.

(Poz. 540, Nr. 81 D. U.).

Art. 1. Obywatel polski może być pozbawiony obywatelstwa polskiego, jeśli:

1) samowolnie porzucił służbę w wojsku polskiem i przebywa za granicami Państwa Polskiego, lub na obszarze, zajętym przez nieprzyjaciela;

2) celem uchylenia się od służby wojskowej opuścił granice Państwa i przebywa zagranicą;

3) przebywa stale za granicami Państwa Polskiego i w ciągu trzech miesięcy, licząc od dnia doręczenia mu imiennego wezwania, powołującego go do służby wojskowej lub od dnia ogłoszenia ogólnego wezwania, powołującego do służby wojskowej, nie zgłosił się w celu spełnienia tego obowiązku w konsulacie względnie w przedstawicielstwie dyplomatycznem lub u właściwej władzy wojskowej w kraju.

Art. 2. Postanowienia art. 1 nie mają zastosowania do osób, które na mocy obowiązujących przepisów wolne są od obowiązku zgłoszenia się do służby wojskowej.

Art. 3. Wszystkie władze państwowe i samorządowe obowiązane są podawać do wiadomości Ministerstwa Spraw Wojskowych wypadki, wymienione w art. 1.

Art. 4. Ogólne wezwanie do zgłoszenia się w wyznaczonym ku temu terminie u wskazanej władzy państwowej następuje przez ogłoszenie w gazecie rządowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 5. Skutki utraty obywatelstwa dla członków rodziny określa art. 13 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 7 p. 44.

Art. 6. Wykonanie niniejszego rozporządzenia[2]) powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i z Ministrem Spraw Zagranicznych.

Art. 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Naczelnik Państwa i Przewodniczący Rady Obrony Państwa: *J. Piłsudski;* Prezydent Ministrów: *Witos.*

---

[1]) obecnie zniesiony. — [2]) Rozp. wyk. z 19. X. 1920, ogł. w Nr. 103 (poz. 687) Dz. U. ex 1920 r. i Obwieszczenie Min. S. Wojsk. w poroz. z Min. S. Wewn. z 29 I. 1921 w Nr. 30 „Monitora Polskiego“ z 8. II. 1921 r.).

L. 258.

Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lutego 1921 r. poz. 95 (Nr. 16) D. U. w przedmiocie wykonania ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego z dnia 20-go stycznia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 7, poz. 44), względnie Dz. Urz. Min. b. Dzielnicy Pruskiej (Nr. 10, str. 221) na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej.

Na mocy art. 6 lit. d) ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 64, poz. 385, względnie Tyg. Urz. Nr. 61, str. 319) postanawiam w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, co następuje:

Art. 1. Moc obowiązującą rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 52, poz. 320) rozciąga się na obszar b. dzielnicy pruskiej ze zmianami art. 5, 7, 16 i 17.

Artykuły te obowiązywać będą na obszarze b. dzielnicy pruskiej w następującem brzmieniu:

Art. 5. Obywatelem polskim staje się, kto objął nadany mu stale i zgodnie z przepisami obowiązującemi urząd w polskiej cywilnej służbie bezpośrednio państwowej, lub kto został przyjęty zgodnie z obowiązującemi przepisami do polskiej służby wojskowej, o ile władza, nadająca urząd lub przyjmująca do służby wojskowej, nie uczyniła przeciwnego zastrzeżenia. Zastrzeżenie ze strony władzy winno być uwidocznione w piśmie nominacyjnem względnie w pierwszym dokumencie, wystawionym dla przyjętego do służby wojskowej z okazji tego przyjęcia.

Wszelako co do osób, zamianowanych na urząd bezpośrednio państwowy w służbie cywilnej przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia na obszarze b. dzielnicy pruskiej lub w ciągu następnych trzech miesięcy, władza może skorzystać z przysługującego jej prawa zastrzeżenia, o ile zawiadomi o niem osobę interesowaną najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia wejścia niniejszego rozporządzenia w życie na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

Osoby, zamianowane na urząd bezpośrednio państwowy w służbie cywilnej, nie nabywają z tego tytułu obywatelstwa polskiego, jeśli przed upływem trzech miesięcy po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia na obszarze b. dzielnicy pruskiej utraciły urząd.

Przyjęcie do służby wojskowej, o ile miało miejsce przed 1 stycznia 1921 roku, nie powoduje nabycia obywatelstwa polskiego, jeśli osoba, przyjęta do służby wojskowej, została do dnia 1 października 1920 roku z niej zwolnioną, lub jeśli władza do dnia 1 stycznia 1921 r. skorzystała z prawa dodatkowego zastrzeżenia, przewidzianego rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 52, poz. 320).

Osoby, nie objęte ustępem pierwszym niniejszego artykułu, a zajmujące jakiekolwiek stanowisko w służbie publicznej, nabywają obywatelstwo polskie tylko wówczas, jeśli według wyraźnego przepisu ustawowego są traktowane co do swego charakteru służbowego na równi z osobami, mianowanemi na urząd bezpośrednio państwowy.

Pojęcie urzędu bezpośrednio państwowego i pojęcie służby wojskowej ocenia się według właściwych przepisów.

Art. 7. Władzami, powołanemi do decyzji w sprawach obywatelstwa, są:

a) Starostwa, Strarostwa Grodzkie i Prezydenci miast, tworzących powiaty miejskie, ostatni o ile w danem mieście niema Sarostwa Grodzkiego;
b) Województwa;
c) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Art. 16. Akt nadania obywatelstwa polskiego, jakoteż wszelkie orzeczenie lub poświadczenie, dotyczące prawa obywatelstwa, może być z urzędu unieważnione, jeśli się okaże, że okoliczności faktyczne, mające pod względem prawnym znaczenie istotne, o ile służyły władzy za podstawą decyzji. są niezgodne z prawdą.

Z prawa tego korzystać będzie władza zwłaszcza wtenczas, jeśli strona interesowana albo jej prawny zastępca przedstawił świadomie stan faktyczny niezgodnie z rzeczywistością.

Unieważnienie z urzędu ma nastąpić, jeśli przepisy ustawy z dnia 20-go stycznia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 7, poz. 44 względnie Dz. Urz. Min. b. dz. pr. Nr. 10, str. 221), lub przepisy niniejszego rozporządzenia zostały naruszone albo mylnie zastosowane.

Do orzeczenia nieważności powołane jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, o ile chodzi o decyzję jego lub Województw, co do ostatnich wszelako tylko wówczas, jeśli dotyczą spraw uznania lub nadania obywatelstwa na zasadzie art. 3 względnie art. 8 ustawy, wymienionej w poprzednim ustępie. Województwa zaś powołane są do orzeczenia nieważności swych własnych decyzyj, o ile one nie podlegają unieważnieniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jakoteż orzeczeń lub poświadczeń Starostw, Starostw Grodzkich i Prezydentów miast, tworzących powiaty miejskie.

Art. 17. Od orzeczeń Starostw, Starostw Grodzkich i Prezydentów miast, tworzących powiaty miejskie, służy prawo odwołania się do właściwego Wojewody.

Od orzeczeń Wojewody, o ile dotyczą wypadków uznania lub nadania obywatelstwa na zasadzie art. 3 lub art. 8 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 7, poz. 44 względnie Dz. Urz. Min. b. dz. pr. Nr. 10, str. 221) przysługuje prawo odwołania się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Przeciw wszystkim innym orzeczeniom Wojewody wnieść można w przeciągu 14 dni skargę do Senatu Administracyjnego przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu.

Odwołanie, wspomniane w ustępie 1 i 2, należy wnieść w ciągu 14 dni od dnia, następującego po dniu doręczenia, do tej władzy, która orzeczenie wydała w pierwszej instancji.

Władze I i II instancji obowiązane są wskazywać w swoich orzeczeniach termin do wniesienia odwołania lub skargi i władzę, do której je wnieść należy.

Skarga do Senatu Administracyjnego jest dopuszczalną tylko z powodu naruszenia lub mylnego zastosowania przepisów ustawowych albo rozporządzeń, na ich podstawie wydanych. Jeśli Senat Administracyjny uzna skargę za uzasadnioną, zniesie orzeczenie, poczem Wojewoda wyda nowe orzeczenie, przestrzegając zapatrywań prawnych, wyrażonych w wyroku sądowym.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister b. Dzielnicy Pruskiej: *W. Kucharski.*
Minister Spraw Wewnętrznych: w z. *Kuczyński.*

L. 259.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 kwietnia 1921 r, poz. 246 (Nr. 39) D. U. w sprawie uzupełnienia rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52 poz. 320) w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 21 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 44) o obywatelstwie Państwa Polskiego.

Na zasadzie art. 15 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 7 poz. 44) postanawiam, co następuje:

§ 1. Art. 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7-go czerwca 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 320) otrzymuje następujące brzmienie:

„Aż do ostatecznego ustalenia granic uważa się za obszar Państwa Polskiego w znaczeniu ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 44) miasto Warszawę, województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie, poznańskie, pomorskie, krakowskie, lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie, wołyńskie, poleskie i nowogrodzkie, tudzież te ziemie b. Księstwa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, które weszły w skład Państwa Polskiego".

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych: *L. Skulski.*

L. 260.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 czerwca 1921 roku, poz. 375 (Nr. 59) D. U., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i z Ministrem Skarbu w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na zasadzie art. IV traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r.

Na zasadzie punktu 3 art. 2 i art. 15 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. Ust. R. P. Nr. 7, p. 44), oraz art. VI traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 49, poz. 300) postanawia się, co następuje:

§ 1. Kto udowodni: 1) że pochodzi od uczestników walk o niepodległość Polski w okresie od 1830 do 1865 r., lub, że jest potomkiem osoby, która nie dalej, niż w trzeciem pokoleniu stale zamieszkiwała na terytorjum dawnej Rzeczypospolitej Polskiej,

2) i, że sam swą działalnością, używaniem języka polskiego, jako mowy potocznej i wychowaniem swego potomstwa zaznaczył w sposób oczywisty przywiązanie swe do narodowości polskiej — uprawniony jest do wyboru obywatelstwa państwa polskiego bez względu na to, gdzie przebywał w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r., t. j. w dniu 30 kwietnia 1921 r. Wybór ten może być jednak ważnie dokonany tylko przez optującego poza granicami Polski i pod tym warunkiem, że optujący nie jest obywatelem państwa, w którem przebywa. Ten ostatni warunek nie odnosi się do Rosji i do Ukrainy.

§ 2. Uprawnieni do opcji na zasadzie § 1 niniejszego rozporządzenia, jako też wszystkie inne osoby, na zasadzie art. VI traktatu do opcji uprawnione, dokonują wyboru obywatelstwa, które posiadać pragną, przez złożenie odpowiedniego oświadczenia (oświadczenie opcji) przed władzami, wskazanemi w p. 5 art. VI wymienionego wyżej traktatu.

§ 3. Do przyjmowania oświadczeń wyboru obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego powołane są ze strony Polski:

a) komisarjaty rządu w Warszawie, w Łodzi i w Lublinie, magistraty we Lwowie i w Krakowie, starostowie grodzcy i burmistrzowie miast, tworzących powiaty miejskie na obszarze b. dzielnicy pruskiej — pozatem wszędzie starostwa;

b) jeśli optujący, w dniu wykonania wyboru, znajduje się poza granicami Polski, Rosji i Ukrainy — przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsulaty, zaś na terytorjum w. m. Gdańska — Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej.

O kompetencji miejscowej władz, wymienionych w punkcie *a*), rozstrzyga miejsce faktycznego zamieszkania.

§ 4. Do przyjmowania oświadczeń wyboru obywatelstwa polskiego powołane są ze strony Polski: przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsulaty, w w. m. Gdańsku Komisarz Generalny Rzeczypospolitej, w Rosji i na Ukrainie konsulaty i inne przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych do tego upoważnione przedstawicielstwa urzędowe Rzeczypospolitej Polskiej. Nazwy i siedziby tych ostatnich przedstawicielstw będą ogłoszone w Monitorze Polskim.

§ 5. Oświadczenie opcji może być złożone przed władzą polską ustnie lub na piśmie i winno zawierać następujące szczegóły, dotyczącego optującego:

a) nazwisko i imię,
b) dzień, miesiąc, rok i miejsce (gmina, powiat, kraj) urodzenia,
c) nazwisko i imiona rodziców,
d) zawód,
e) miejsce (kraj, powiat, gmina, ul., Nr. domu), w którem znajdował się w dniu 30 kwietnia 1921 r. i miejsce, w którem znajdował się w dniu złożenia oświadczenia opcji,
f) obywatelstwo, które posiadał w dniu 1 sierpnia 1914 r., i obywatelstwo, które posiada w dniu złożenia oświadczenia opcji,
g) imię i nazwisko rodowe żony i miejsce jej zamieszkania,
h) imiona, daty i miejsce urodzenia dzieci niżej lat 18,
i) wyjaśnienia w kwestjach, objętych punktem art. VI traktatu.

Władza, odbierająca oświadczenie ustne, zbada tożsamość składającej je osoby i sporządzi protokół, który podpisze optujący oraz urzędnik, odbierający oświadczenie.

§ 6. Władze, wymienione w art. 4 niniejszego rozporządzenia, rozpatrują oświadczenie wyboru obywatelstwa polskiego i uznają je za ważne albo za nieważne.

W razie uznania oświadczenie za nieważne, wydana będzie optującemu umotywowana decyzja odmowna.

Od decyzji odmownej wolno optującemu wnieść zażalenie, które przesłać należy do władzy, która decyzję wydała, w ciągu dni 30, licząc

od dnia, następującego po dniu doręczenia. Zażalenia te rozstrzyga Ministerstwo Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

W razie uznania oświadczenia za ważne władza, wymieniona w § 4 niniejszego rozporządzenia, komunikuje swą decyzję przedstawicielstwu Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad, względnie przy rządzie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad, celem podania tej decyzji do wiadomości Komisarjatowi Ludowemu Spraw Zagranicznych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad, względnie Komisarjatowi Ludowemu Spraw Zagranicznych Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad. Jeśli Komisarjat ten oświadczy, że sprzeciwu nie wnosi, albo jeżeli w ciągu jednego miesiąca nie wpłynie od tegoż Komisarjatu żadna odpowiedź, wspomniane wyżej przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomi o tem władzę, która oświadczenie opcji uznała za ważne, celem wydania optującemu odpowiedniego poświadczenia.

§ 7. Władze, wymienione w art. 4 niniejszego rozporządzenia, będą przedstawiały Ministerstwu Spraw Zagranicznych co trzy miesiące — po raz pierwszy, według stanu, do dnia 31 lipca 1921 r., — spisy osób, które złożyły oświadczenie wyboru obywatelstwa polskiego; w spisach tych należy zaznaczyć, które oświadczenia zostały uznane za ważne, a które za nieważne.

§ 8. Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozpatruje decyzje konsulatów i innych urzędowych przedstawicieli Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad, oraz Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad w sprawach wyboru obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego i wydaje poświadczenia o wyjściu optującego z obywatelstwa polskiego.

§ 9. Osoby, co do których zostało wydane poświadczenie, wymienione w § 8 niniejszego rozporządzenia, mogą być wezwane przez wojewodę, a w m. st. Warszawie przez Komisarza Rządu do wyjazdu z Polski do Państwa, którego obywatelstwo obrały.

Wyjazd ten winien nastąpić w ciągu sześciu miesięcy od dnia doręczenia wezwania.

§ 10. Wszelkie podania (oświadczenia) i ich załączniki tudzież poświadczenia w sprawach obywatelstwa, unormowanych niniejszem rozporządzeniem, wolne są od opłat stemplowych i od opłat za czynności urzędowe.

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych: *Skulski;* Minister Spraw Zagranicznych w z. *Dąbski;* Minister Skarbu: *Steczkowski.*

V okres. — Do 15 marca 1923 r.
(uznanie granic wschodnich).

Dnia 20 marca 1921 r. odbył się plebiscyt na Górnym Śląsku. Gdy dnia 30 kwietnia pojawiły się z Berlina wiadomości, jakoby Rada Ambasadorów, mająca się zebrać niebawem w Londynie, zamierzała przyznać Polsce tylko powiaty pszczyński i rybnicki, wybuchł 2 maja na Górnym Śląsku na obszarach, objętych t. zw. linją Korfantego, strajk generalny. Gdy niemieckie organizacje bojowe na Górnym Śląsku zaczęły zdradzać pewne ruchy, ludność polska Górnego Śląska podjęła o świcie 3 maja 1921 ruch powstańczy. Było to trzecie z rzędu powstanie górnośląskie: Pierwsze (20. VIII. 1919) zostało stłumione przez t. zw. Grenzschutz generałów Hörsinga i Hülsena, drugie (19. VIII. 1920) zostało załagodzone przez interwencję czynników koalicyjnych, trzecie, obfitujące w krwawe i ciężkie walki, zakończyło się obsadzeniem linji frontowej przez garnizony koalicyjne i utworzeniem 7-go czerwca linji demarkacyjnej N. Strzelce przez Ujazd do Biszawy i dalej Odrą na południe; ewakuacja obu stref przez obustronne walczące oddziały zaczęła się 28 czerwca, a zakończyła się 5 lipca 1921 r. [1].

Dnia 20 kwietnia 1921 rozpoczęły się w Brukseli konferencje polsko-litewskie pod przewodnictwem Hymansa [2]. *Punktem ich wyjścia były dwa postulaty Ligi Narodów, które były właściwie postulatami Litwy Kowieńskiej: aprowizowanie Wilna przez rząd kowieński i likwidacja wojsk generała Żeligowskiego. W toku narad przewodniczący Hymans wystąpił z własnym projektem, który w streszczeniu „East Express" tak się przedstawiała* [3]:

1) Oba państwa uznają wzajemnie swoją niepodległość i suwerenność, uznają one również, że między niemi istnieje szereg wspólnych interesów, które czynią nieodzownem ustanowienie systemu kooperacji, opartego na specjalnych konwencjach i utworzenie całych organów, tworzących tę łączność.

2) Granica między Polską a Litwą idzie wzdłuż linji Curzona do Niemna, dalej biegiem Niemna do Druzkienik, poczem linją Druzkieniki, Stara Ruda, Jeziory, dochodzi do Niemna koło Woli, dalej Niemnem aż do zbiegu z Berezyną i linją na północny wschód do granicy z Rosją, ustanowionej traktatem ryskim.

[1] Por. Mj. szt. gen. St. Rostworowski „Taktyczny przebieg 3-go powstania górnośląskiego 3. V. — 5 VII. 1921 r. (Bellona, tom VIII, z 2, str. 130 i nast.).

[2] „Documents diplomatiques concernant les relations polono-lithuaniennes" tome II: „Conférence de Bruxelles 20 avril — 3 juin 1921" i Annexe au tome deuxieme des documents diplomatiques concernant les relations polono-lithuaniennes" (Warszawa 1921, nakł. Ministerstwa Spraw Zagranicznych).

[3] Por. cyt. Documents diplomatiques (księga biało-czerwona), t. II, str. 58—60, por. także „Czas" z 30. V. 1921, Nr 121.

3) Rząd litewski zobowiązuje się organizować Litwę w drodze wydania ustawy konstytucyjnej jako państwo federacyjne, złożone z 2 kantonów autonomicznych Kowna i Wilna. Granica między obydwoma kantonami ciągnęłaby się mniej więcej wzdłuż obecnego pasa neutralnego.

4) Kantony mają być zorganizowane na wzór kantonów szwajcarskich, a rząd centralny będzie miał te same atrybucje, co rząd federacyjny w Bernie. Stolicą federacji będzie Wilno.

5) Armja będzie zorganizowana na zasadach rekrutacji okręgowej, z jednem dowództwem, jak w Szwajcarji.

6) Język polski i litewski będą językami urzędowemi w całem państwie.

7) W całem państwie litewskiem wszystkim mniejszościom etnicznym będą zapewnione jak najbardziej szerokie gwarancje w dziedzinie nauczania, religji, języka i prawa stowarzyszeń.

8) Wojska, zajmujące terytorjum Wileńszczyzny, jakoteż wszyscy urzędnicy, nie pochodzący z kraju, winni opuścić je po zawarciu ugody. Wojska rządu litewskiego wejdą do kantonu wileńskiego nie wcześniej, jak po zorganizowaniu tego kantonu i po wyborach samorządowych kantonalnych i prawodawczych.

9) W okresie przejściowym i w razie, gdyby nie można było przy pomocy elementów miejscowych zorganizować policji, wystarczającej dla utrzymania porządku i ochronienia granicy wschodniej, równoważne kontyngenty wojsk litewskich i polskich mogą być dopuszczone do kantonu wileńskiego i zajmować w nim odcinki ograniczone, z góry określone w drodze porozumienia się obu rządów.

10) Celem zapewnienia łączności polityki zagranicznej obu państw, oba rządy mianują po trzech przedstawicieli każdy, którzy utworzą wspólną Radę do spraw zagranicznych. Funkcje tej Rady będą polegać na decydowaniu większością głosów, jakie sprawy budzą szczególne zainteresowanie obu krajów, na opracowaniu tych spraw i przygotowaniu programu wspólnej pracy. Rada będzie przygotowywać raporty dla perjodycznych konferencyj rządu.

11) Obadwa sejmy, polski i litewski, zgodnie z systemem reprezentacji proporcjonalnej, wyznaczą dwie delegacje, równe liczebnie. Akty polityki zagranicznej będą przedkładane przedewszystkiem obu delegacjom, wspólnie obradującym. Zaakceptowany przez te delegacje tekst będzie poddany ratyfikacji obu sejmów.

12) Podpisana będzie konwencja militarna obronna na następujących warunkach: a) porozumienie między obu sztabami generalnymi celem ustalenia metod wyszkolenia organizacyj wojskowych, b) porozumienie między sztabami generalnymi w czasie pokoju dla przygotowania planu akcji wspólnej na wypadek wojny, jakoteż dla opracowania planu mobilizacji, transportu, koncentracji i dyslokacji wojsk na froncie. Porozumienie to byłoby uskuteczniane w drodze perjodycznych konferencyj, oprócz tego byłaby zapewniona stała łączność za pośrednictwem specjalnego organu dla stałych studjów i współpracy. c) Ograniczone współdziałanie armji litewskiej z armją polską poza granicami terytorjum litewskiego, co do ilości wojsk i rejonów działania; współdziałanie wojsk polskich z wojskami litewskiemi na terytorjum litewskiem, jak również o wzajemnej używalności baz, dróg, kolei i t. p. w wspólnym interesie strategicznym, d) jedyne wspólne dowódz-

two w razie wspólnych operacyj obu armji z pozostawieniem gros sił litewskich pod dowództwem litewskiem. Ocena charakteru obronnego każdej operacji wojskowej będzie należała do wspólnej Rady spraw zagranicznych. Na wypadek rozbieżności zdań między przedstawicielami obu rządów w owej Radzie Polska i Litwa zobowiązują się zastosować do decyzji arbitra, z góry wyznaczonego za ich zgodą przez Radę Ligi Narodów.

13) Między obu krajami zawarta będzie konwencja ekonomiczna, wychodząca poza ramy klauzuli o najwyższem uprzywilejowaniu. Oba kraje przyjmą zasadę wzajemnego wolnego dopuszczania swoich produktów z wyjątkami, które okażą się niezbędne, czy to dzięki wewnętrznemu ustrojowi fiskalnemu, czy wskutek nierówności w kursie walut, która będzie miała miejsce przed ustaleniem wspólnego ustroju monetarnego. Wspólna Rada ekonomiczna, składająca się z trzech przedstawicieli każdego rządu, będzie miała za zadanie: a) czuwanie nad zastosowaniem umowy celnej, b) przygotowanie ewentualnej jej modyfikacji, c) opracowanie wszelkich kwestyj ekonomicznych, dotyczących obu państw (transporty, drogi komunikacyjne, ustrój monetarny, ustrój skarbowy, monopole, zakupy zagraniczne, konwencje ekonomiczne i t. d.). Rada ekonomiczna będzie przedstawiała obu rządom wspólny raport.

14) Wolna używalność portu terytorjum litewskiego będzie zapewniona Polsce w każdym czasie dla transportów handlowych, włączając w to materjały wojenne.

15) W razie nieporozumienia co do interpretacji powyższej konwencji oba kraje zobowiązują się poddać decyzji arbitra, wyznaczonego za ich zgodą przez Ligę Narodów.

Litwini zgodzili się na rozpoczęcie dyskusji nad projektem Hymansa w dniu 27. V., Polacy, 28. V. Odpowiedź twierdząca Litwinów zastrzegała się, że przynależność Wilna do Litwy uważa za przesądzoną, powołując się przytem na półoficjalne poprzednie rozmowy z p. Hymansem. Odpowiedź polska przeciwnie, wyrażając zgodę na dalsze rokowania, podkreślała z naciskiem, że rozstrzygnięcie losów Wilna jest niemożliwe bez zgody ludności zainteresowanej. Wobec tego delegacja polska zażądała, by w obradach uczestniczyli również pełnomocni przedstawiciele Ziemi Wileńskiej. Co do innych punktów projektu Hymansa delegacja polska rezerwowała sobie prawo zgłoszenia odpowiednich uwag, poprawek i zastrzeżeń. Dopuszczeniu delegatów Ziemi Wileńkkiej sprzeciwiła się delegacja litewska. Dnia 3 czerwca została konferencja brukselska zawieszona z tem, że dalsze obrady miały być podjęte 26 czerwca w Genewie równocześnie z posiedzeniem Ligi Narodów.

Dnia 3 czerwca 1921 ogłosiła Polska Ajencja Telegraficzna następujący komunikat [1]:

L. 261.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską i Rosją.

(P. A. T.). Biuro prasowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje:

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Cziczerin, nadesłał do Ministerstwa Spraw Zagranicznych następującą notę:

1) „Czas" z 4. VI. 1921, Nr 125.

„Mam zaszczyt prosić o wydanie koniecznych rozporządzeń do przyjęcia w Warszawie Karachana, zastępcy komisarza spraw zagranicznych, mianowanego jako upełnomocnionego przedstawiciela R. S. F. R. S. przy Rzeczypospolitej Polskiej. Prosimy o zawiadomienie nas, czy w pierwszych dniach czerwca daną mu będzie możność przyjazdu do Warszawy i urządzenia swojej ambasady. Rząd rosyjski pełen niewyczerpanej chęci ustalenia na zasadach stałych i ostatecznych przyjaznych sąsiedzkich stosunków między dwoma narodami, które przez traktat ryski wyrzekły się dawnej stuletniej walki, uprasza Rząd Polski o udzielenie całkowitego swego poparcia obywatelowi Karachanowi, którego misja w Polsce polegać będzie na wprowadzeniu w życie tej polityki oraz na zrealizowaniu dążeń pokojowych, które znalazły swój wyraz w traktacie ryskim.

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych, *Cziczerin*".

W odpowiedzi podsekretarz stanu Jan Dąbski wysłał 1 bm. następującą notę:

„Otrzymawszy depeszę komisarza ludowego do spraw zagranicznych z 25 maja, mam zaszczyt zawiadomić rząd R. S. F. R. S., że spodziewamy się przyjazdu rosyjskiego przedstawiciela dyplomatycznego do Warszawy w tym samym czasie, gdy nasz chargé d'affaires będzie mógł się udać do Moskwy. Mając na względzie trudności natury czysto technicznej, a w szczególności konieczność wynalezienia siedziby odpowiedniej dla przedstawicielstwa rządu R. S. F. R. S., sądzimy, że w ciągu najbliższych tygodni będziemy mogli ułatwić przyjazd przedstawicielstwa jego do Polski i należyte jego zainstalowanie w Warszawie. Rząd Polski, mając na względzie najszybsze nawiązanie stosunków przyjaznych sąsiedzkich, opartych na wzajemnem zaufaniu i życzliwości, udzielać będzie wszelkiej pomocy i współdziałania przedstawicielowi Rosji przy realizacji warunków traktatu pokojowego ryskiego, który stanowić winien trwałą podstawę ustosunkowania się dwóch sąsiadujących narodów, przechodzących po wiekowych walkach do pokojowego współżycia. Podsekretarz stanu *Dąbski*".

W składzie gabinetu prez. Witosa zaszła w tym czasie ważna zmiana, bo ustąpił minister spraw zagranicznych, Sapieha, a następcą jego został mianowany 11 czerwca Konstanty Skirmunt, dotychczasowy poseł przy Kwirynale. Stanowisko gabinetu przeszło z końcem maja przesilenie, zakończyło się jednak utrzymaniem gabinetu.

Dnia 1 lipca 1921 Sejm Ustawodawczy załatwił sprawę konwencji z Rumunją. Ogłoszono ją w Nr. 81, pod poz. 556 i 557. Dziennika Ustaw R. P. w następujących tekstach:

L. 262.

Ustawa z dnia 1 lipca 1921 roku w przedmiocie ratyfikacji konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Rumunji, podpisanej w Bukareszcie dnia 3 marca 1921 roku.

(poz. 556, Nr. 81, D. U.).

Art. 1. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdza konwencję między Rzecząpospolitą Polską z jednej a Królestwem Rumunji z drugiej strony, podpisaną dnia 3 marca 1921 r. w Bukareszcie.

Art. 2. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej upoważnia Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, do podpisania ratyfikacji powyższej konwencji w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Prezydentowi Ministrów i Ministrowi Spraw Zagranicznych.

Marszałek: *Trąmpczyński* Prezydent ministrów: *Witos.*
Minister Spraw Zagranicznych: *Skirmunt.*

L. 263.

Konwencja o przymierzu odpornem między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Rumunji.

(poz. 557, Nr. 81, D. U.).

Naczelnik Państwa Polskiego, Józef Piłsudski, wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czyni:

W myśl ustawy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 lipca 1921 r. i po rozpatrzeniu i zbadaniu postanowień niniejszej Konwencji, treści następującej:

Konwencja o przymierzy odpornem między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Rumunji.

W silnem postanowieniu utrzymania pokoju, uzyskanego za cenę tylu ofiar, Naczelnik Państwa Rzeczypospolitej Polskiej i Jego Królewska Mość Król Rumunji doszli do porozumienia co do zawarcia konwencji o przymierzu odpornem.

W tym celu zamianowali swoimi pełnomocnikami:

Naczelnik Państwa Rzeczypospolitej Polskiej, Księcia Eustachego Sapiehę, Swego Ministra Spraw Zagranicznych,

Jego Królewska Mość Król Rumunji, Pana Take Jonesco, Swego Ministra Spraw Zagranicznych, którzy wręczywszy sobie nawzajem swoje pełnomocnictwa uznane za dobre i sporządzone we właściwej formie, zgodzili się co do następujących artykułów:

Art. 1. Polska i Rumunja zobowiązują się wspomagać się wzajemnie na wypadek, gdyby jedna z nich została zaatakowaną, bez dania powodu ze swej strony, na swych obecnych granicach wschodnich.

W następstwie tego na wypadek, gdyby jedno z obydwu państw zostało bez dania powodu ze swej strony napadnięte, drugie będzie się uważało za będące w stanie wojny i udzieli mu zbrojnej pomocy.

Art. 2. Celem uzgodnienia swych wysiłków pokojowych, obydwa Rządy zobowiązują się do porozumiewania się w kwestjach polityki zewnętrznej, dotyczących ich stosunków z ich wschodnimi sąsiadami.

Art. 3. Konwencja wojskowa określi sposób, w jaki oba kraje udzielą sobie w danym wypadku pomocy.

Konwencja ta poddaną będzie tym samym warunkom, jak i obecna konwencja co do czasu trwania i ewentualnego wypowiedzenia.

Art. 4. Jeżeli pomimo swych wysiłków pokojowych obydwa państwa znajdą się w stanie wojny obronnej stosownie do artykułu 1, zobowiązują się nie rokować ani nie zawierać zawieszenia[1]) broni ani pokoju jedno bez drugiego.

Art. 5. Czas trwania niniejszej konwencji oznacza się na lat pięć, począwszy od jej podpisania, lecz każdy z obydwu rządów może ją wypowiedzieć po dwu latach, uprzedzając drugi rząd w sześć miesięcy naprzód.

Art. 6. Żadna z wysokich stron układających się nie będzie mogła zawrzeć przymierza z trzeciem mocarstwem bez uprzedniego porozumienia się z drugą.

Wyłączone są od tego warunku przymierza, zmierzające do utrzymania Traktatów, wspólnie już przez Rumunję i Polskę podpisanych.

Takie przymierza będą musiały jednak być podawane do wiadomości.

Rząd Polski oświadcza, że zna układy Rumunji z innemi państwami celem utrzymania traktatów w Trianon i Neuilly, układów, które będą mogły być przekształcone na traktaty przymierza.

Rząd Rumuński oświadcza, że zna układy Polski z Republiką Francuską.

Art. 7. Niniejsza Konwencja podaną zostanie do wiadomości Ligi Narodów stosownie do Traktatu Wersalskiego.

Art. 8. Konwencja niniejsza będzie ratyfikowaną i dokumenta ratyfikacyjne będą wymienione w Bukareszcie możliwie rychło.

Na dowód czego pełnomocnicy podpisali niniejszą konwencję i opatrzyli ją swemi pieczęciami.

Dane w Bukareszcie, w dwóch egzemplarzach, dnia 3 marca 1921 r.

(L. S.) *Take Jonesco.*
(L. S.) *E. Sapieha.*

Uznaliśmy je i uznajemy za słuszne, oświadczamy, że konwencja niniejsza została przyjęta, ratyfikowana, zatwierdzona i przyrzekamy, że postanowienia jej będą niezmiennie zachowywane.

Na dowód tego wydaliśmy akt niniejszy, opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej, w Warszawie dnia 18 lipca roku tysiąc dziewięćset dwudziestego pierwszego.

J. Piłsudski. Minister Spraw Zagranicznych: *Skirmunt.*

Protokół.

Niżej podpisani zebrali się w celu przeprowadzenia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji o przymierzu odpornem, zawartem w Bukareszcie dnia 3 marca 1921 r. między Rumunją a Rzecząpospolitą Polską, podpisanych przez Jego Królewską Mość Króla Rumunji i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Po zbadaniu i uznaniu dokumentów ratyfikacyjnych za dokładne i zgodne z sobą, dokonano ich wymiany. Przy tej sposobności stwierdzono, że protokóły A, B i C oraz deklaracja, stanowiące część nierozdzielną z konwencją o przymierzu odpornem, będą uznane za ratyfikowane na równi z samą konwencją, aczkolwiek nie zostały zamieszczone w dokumencie ratyfikacyjnym.

[1]) w tekście, ogłoszonym w „Dzienniku Ustaw", jest w tem miejscu widoczny błąd drukarski („zawieszeniu").

Na dowód czego niżej podpisani sporządzili niniejszy protokół, podpisali go w dwóch egzemplarzach i przyłożyli na nich swoje pieczęcie.

Działo się w Bukareszcie dnia 25 lipca 1921 r.

(L. S.) *Take Jonesco.*
(L. S.) *Al. Skrzyński.*

Le chef de l'Etat Polonais Józef Piłsudski à tous ceux qui ces présentes lettres verront fait savoir ce que suit:

En vertu de la décision de la Diète de Pologne du 1-er juillet 1921 et après avoir vu et examiné les dispositions de la présente Convention dont la teneur suit:

Convention d'alliance défensive entre la Républiqne de Pologne et le Royaume de Roumanie.

Fermement résolus à sauvegarder la paix acquise au prix de tant de sacrifices, le Chef d'Etat de la Republique de Pologne et Sa Majesté le Roi de Roumanie se sont mis d'accord pour conclure une Convention d'alliance défensive.

Dans ce but ils ont nommé pour leur plénipotentiaires:

Le Chef d'Etat de la République de Pologne, le Prince Eustache Sapieha, Son Ministre des Affaires Etrangères, et

Sa Majesté le Roi de Roumanie Monsieur Take Jonesco, Son Ministre des Affaires Etrangères,

Lesquels après s'être communiqué leurs pleins pouvoirs trouvés en bonne et due forme, sont convenus des articles suivants:

Art. 1. La Pologne et la Roumanie s'engagent à s'aider réciproquement dans le cas ou l'une d'elles serait attaquée, sans provocation de sa part, sur ses frontières orientales actuelles.

En conséquence, au cas où l'un des deux Etats serait attaqué sans provocation de sa part, l'autre se considérera en état de guerre et lui prêtera une assistance armée.

Art. 2. Afin de coordonner leurs efforts pacifiques, les deux gouvernements s'engagent à se concerter sur les questions de politique extérieure qui ont trait à leurs rapports avec leurs voisins d'Est.

Art. 3. Une Convention militaire fixera la manière dont les deux pays se prêteront assistance, le cas échéant.

Cette Convention sera soumise aux mêmes conditions que la présente Convention quant à la durée et la dénonciation éventuelle.

Art. 4. Si malgré leurs efforts pacifiques les deux Etats se trouvaient en état de guerre défensive conformément à l'article 1, ils s'engagent à ne traiter ni conclure l'armistice ni la paix l'un sans l'autre.

Art. 5. La durée de la présente Convention est de cinq ans à partir de sa signature,, mais chacun des deux gouvernements est libre de la dénoncer après deux ans, en avisant l'autre six mois d'avance.

Art. 6. Aucune des hautes parties contractantes ne pourra conclure une alliance avec une tierce puissance sans s'être concertée au préalable avec l'autre.

Sont dispensées de cette condition les alliances en vue du maintien des traités déjà signés en commun par la Pologne et par la Roumanie. De pareilles alliances devront cependant être communiquées.

Le Gouvernement Polonais déclare connaître les accords de la Roumanie avec d'autres Etats pour le maintien des traités de Trianon et de Neuilly, accords qui pourront être transformés en traités d'alliance.

Le Gouvernement Roumain déclare connaître les accords de la Pologne avec la République Française.

Art. 7. La présente Convention sera comuniquée à la Société des Nations conformément au traité de Versailles.

Art. 8. La présente Convention sera ratifiée et les ratifications en seront échangées a Bucarest le plus tôt possible.

En foi de quoi les plénipotentiaires ont signé la présente convention et y ont apposé leur sceau.

Fait à Bucarest, en double exemplaire, le 3 Mars 1921,

(L. S.) *Take Jonesco.*
(L. S.) *E. Sapieha.*

Nous les avons approuvé et approuvons, déclarons la présente Convention acceptée, ratifiée, confirmée et promettons qu'elles seront inviolablement observées.

En foi de quoi, Nous avons donné les présentes, revêtues du Sceau de la République Polonaise.

à Varsovie, le 18 Juillet, l'an mil neuf cent vingt un.

J. Piłsudski. Le Ministre des Affaires Etrangères: *Skirmunt.*

Procès verbal.

Les soussignés s'étant réunis pour procéder à l'échange des ratifications de Sa Majesté le Roi de Roumanie et du Monsieur le Président de la République de Pologne sur la Convention d'alliance défensive conclue à Bucarest le 3 Mars 1921, entre la Roumanie et la République de Pologne les instruments de ces ratifications ont été produits y ayant été trouvés exacts et concordants, l'échange en a été opéré. A cette occasion il a été constaté que les Protocoles A, B et C et la Déclaration faisant partie intégrante de la Convention d'alliance défensive, quoique n'ayant pas été transcrits dans l'instrument de ratification, seront considérés comme ratifiés au même titre que la Convention elle-même. En foi de quoi les soussignés ont dressé le présent procès verbal qu'ils ont signé en double expédition et revêtu de leurs cachets.

Fait à Bucarest, le 25 Juillet 1921. (L. S.) *Take Jonesco.*
(L. S.) *Al. Skrzyński.*

Dnia 24 lipca 1921 r. zebrali się w stolicy Finlandji, Helsingforsie, ministrowie spraw zagranicznych Polski, Finlandji, Estonji i Łotwy. Tocząca się od dłuższego już czasu sprawa utworzenia „Związku Bałtyckiego” wróciła znowu na porządek dzienny, może nie bez pewnego wpływu pewnych nadgranicznych zarządzeń wojskowych ze strony Rosji sowjeckiej. Minister Skirmunt w następujący sposób wyraził swój pogląd na taki związek w interwiewie z pewnym dziennikarzem estońskim[1]*: „Polska pragnie jak najprędzej dojść do dobrych stosunków z najbliższymi sąsiadami. Kwestja litewska musi znaleźć ostateczne pomyślne rozwiązanie, aczkolwiek wymaga to*

[1]) „Czas“ z 28. VII. 1921, Nr 170.

jeszcze pewnego czasu. Jestem wielkim zwolennikiem związku bałtyckiego i popierać go będą gorąco, dążąc do porozumienia wszystkich państw, znajdujących się na zachodniej granicy Rosji, zaczynając od morza Czarnego aż po ocean Lodowaty. Taki związek będzie również najpomyślniejszem rozwiązaniem w kwestjach politycznych i ekonomicznych".

Otóż w miejsce takiego wielkiego związku bałtyckiego, któryby miał być poważnym członem w większej koncepcji politycznej, wysuwali przeciwnicy Polski myśl małego związku, złożonego tylko z Litwy, Estonji i Łotwy ewentualnie także Finlandji. Dopomagały do tego nieuregulowane stosunki z Litwą Kowieńską, a w owym czasie także i stosunek do Łotwy. Ta ostatnia zawdzięczała poparciu militarnemu Polski w r. 1920 nię tylko ochronę przed bolszewikami i możność zawarcia korzystnego pokoju, ale przedewszystkiem nabycie t. zw. Letgalii, czyli Inflant polskich z Dynaburgiem. Inflanty te zdobyła w styczniu 1920 r. armja polska pod dowództwem gen. Rydza-Śmigłego, gdyż przydzielonych do niej drobnych oddziałów łotewskich, nie przedstawiających większej wartości bojowej, nie można brać w rachubę. Mimo to, iż kraj ten jest w znacznej mierze polskim, Polska zdecydowała się na pozostawienie go w rękach łotewskich, licząc na to, iż ludność polska dozna ze strony Łotwy życzliwego traktowania i że Letgalia stanie się węzłem, łączącym Łotwę z naszem państwem. Sprawy jednak przybrały obrót zgoła nieoczekiwany. Rząd łotewski zaczął wobec Polaków tamtejszych prowadzić politykę szowinistyczną. Korzystając z ofensywy bolszewickiej w r. 1920, zajęli Łotysze ważną dla Polski część powiatu brasławskiego, w większości przez Polaków zamieszkałego. O powyższej konferencji w Helsingforsie wydano następujący komunikat urzędowy [1]):

„Po gruntownem zbadaniu stosunków politycznych między krajami bałtyckiemi i ogólnej sytuacji tych krajów, konferencja ministrów spraw zagranicznych Estonji, Łotwy, Finlandji i przedstawiciel Polski powzięli następujące wnioski: 1) Wobec tego, że kwestja pokojowa konsolidacji nowych państw na wschodzie Europy jest zagadnieniem bytu wszystkich państw, reprezentowanych na konferencji, a ma doniosłe znaczenie dla całego pokoju w Europie wschodniej, wyżej wymienione państwa, opierając się na wspólności interesów politycznych i ekonomicznych, zadecydowały zwoływać perjodyczne konferencje ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Następna konferencja odbędzie się w Warszawie. 2) Konferencja wyraża życzenie, aby rokowania, będące w toku, zakończone zostały w zupełności przez środki, mające na celu zawarcie w przyszłości traktatów handlowych, ekonomicznych i komunikacyjnych pomiędzy państwami reprezentowanemi. Wynik konferencji należy uważać za duży krok do zbliżenia się państw bałtyckich, przyczem wyjaśniono wiele spraw, zwłaszcza w odniesieniu do ostatnich zjazdów litewsko-łotewskich, które wrogie Polsce czynniki starały się przedstawić, jako knowania antypolskie. Stwierdzono, że w Rydze nie zawarto żadnej umowy politycznej skierowanej przeciw Polsce. Wogóle państwa, uczestniczące w konferencji, zobowiązały się nie wchodzić w układy polityczne, skierowane przeciw jednemu z nich".

Stosunek Polski do Gdańska w tym czasie przedstawił (9 lipca 1921) przedstawicielom prasy dyrektor departamentu w ministerstwie spraw za-

[1]) East Express („Czas" z 1. VIII. 1921, Nr 174).

granicznych, Olszowski, w obszernem sprawozdaniu, w którem według streszczenia Pol. Ajencji Telegraficznej podniósł zwłaszcza następujące zagadnienia [1]):

„Według dotychczasowej konstytucji gdańskiej senat wolnego miasta składa się z 20 senatorów, prezydenta i wiceprezydentów. Z tej liczby 7 senatorów oraz prezydent stanowią właściwy rząd, pozostali zaś senatorowie, oraz wiceprezydent stanowią tak zwany Nebenamt. Senatorowie i prezydent obierani są na 12 lat i niewzruszalni i przed sejmem gdańskim nieodpowiedzialni. Zasada ta budziła od samego początku największe wątpliwości z punktu widzenia zamierzeń traktatu, zwłaszcza, jeżeli wziąć pod uwagę, że z powyższej liczby 7 senatorów, obecnie urzędujących, tylko dwaj są Gdańszczanami, zaś pozostałych 5 są to byli wyżsi urzędnicy rządu pruskiego. Rzeczą jest naturalną, że miało to wielki wpływ na politykę wolnego miasta, która była daleką od idei politycznej stworzenia odrębnej jednostki politycznej. Nieusuwalność senatorów w ciągu 12 lat uprawniała najzupełniej do przypuszczenia, że tasama polityka przez lat 12 będzie stosowana, przyczem niewątpliwe interesy polskie musiałyby być narażone na szwank.

„Uwzględniając powyższe motywy, Rada Ligi Narodów na posiedzeniu, odbytem w Genewie w czerwcu b. r., postanowiła zmienić konstytucję Gdańska w tym duchu, że siedmiu senatorów „stanowiących rząd, oraz prezydent obierani będą wyłącznie na lat 4, czyli na ten sam okres czasu, na który obierany jest sejm gdański. Z uwagi jednakże na to, że ci senatorowie są jednocześnie dyrektorami departamentów, postanowiono celem zachowania łączności spraw, że nowy sejm obowiązany będzie wybrać nowych siedmiu senatorów, oraz prezydenta nie wcześniej, jak w sześć miesięcy, a nie później, jak w dwanaście miesięcy po swojem ukonstytuowaniu się. Nowo wybrani senatorowie i prezydent obejmują swoje urzędowanie w rok, licząc od chwili ukonstytuowania się nowego sejmu. Senatorzy, obecnie urzędujący, zatrzymują swoje mandaty aż do upływu roku, licząc od chwili wyborów do następnego sejmu.

„Jest to jedna z najważniejszych pod względem konsekwencyj politycznych decyzja Rady Ligi Narodów. W myśl artykułu 5 konstytucji oraz w myśl odnośnych postanowień traktatu wersalskiego i konwencji polsko-gdańskiej prawa gdańskich Polaków winny być w dziedzinie języka i praw narodowościowych należycie uszanowane. Zgodnie z życzeniem posłów polskich sejmu gdańskiego delegat polski prof. Askenazy postawił wniosek, aby ustawa, jaka w tej materji ma być przez sejm gdański uchwalona, została przedłożona do aprobaty Ligi. Wniosek ten doznał ze strony Rady przychylnego przyjęcia i będzie formalnie załatwiony na następnej sesji. W myśl traktatu wersalskiego obywatele państwa polskiego korzystać winni na obszarze wolnego miasta z tych samych praw, co obywatele Gdańska, z wyłączeniem praw politycznych. W ten sposób obywatel polski posiada prawo nabywania własności i nieruchomości, prowadzenia handlu i przemysłu i rzemiosła na równi z obywatelami gdańskimi i żadne ograniczenia i specjalne obciążenia obywateli polskich dotknąć nie mogą.

„Złożywszy w tej materji odnośne oświadczenie, delegat polski zaznaczył jednocześnie, że rząd polski gotów będzie nadać obywatelom gdań-

[1]) P. A. T. („Czas" z 11. VII. 1921, Nr 156 i z 13. VII. 1921, Nr 157).

skim takie same prawa na całym obszarze Rzeczypospolitej. Ta sprawa również na przyszłej sesji przez Radę Ligi załatwioną zostanie.

„Pytanie, na jakich warunkach i na jakiej drodze zyskać można obywatelstwo gdańskie, jest jedną z najważniejszych spraw przyszłego rozwoju Gdańska. Według artykułu 71 konstytucji sprawę tę ma załatwić ustawa, uchwalona przez sejm gdański, z zastrzeżeniem, że zasady tej ustawy winny być uprzednio Radzie Ligi Narodów przedłożone. Obywatelstwo zyskuje się naogół w dwojaki sposób, bądź przez urodzenie, bądź przez związek małżeński, po drugie zaś przez tak zwaną naturalizację, która ustala, na jakich warunkach obywatel obcego państwa zyskać może obywatelstwo w innem państwie. Z uwagi na to, że Polska, jak wiadomo, prowadzi zagraniczne sprawy Gdańska, konwencja polsko-gdańska stanowi, że zasady naturalizacji w stosunku do Gdańska winny być ustalone za wspólnem porozumieniem Polski i Gdańska. W tym celu rząd polski zainicjował jeszcze dnia 17 lutego br. rokowania z Gdańskiem, które jednakże nie dały wyników i z woli Gdańszczan na czas nieograniczony zostały zawieszone. Tymczasem senat gdański, nie czekając na porozumienie się z Polską, opracował projekt ustawy o obywatelstwie, włączając weń przepisy o naturalizacji. Projekt ten złożony został przez senat z jednej strony sejmowi gdańskiemu, zaś z drugiej strony Radzie Ligi Narodów do aprobaty. Wobec takiego oczywistego uchybienia konwencji polsko-gdańskiej, z ramienia rządu polskiego założony został protest do senatu gdańskiego oraz do Ligi Narodów. Na posiedzeniu Rady prezydent senatu oświadczył, iż senat uznaje protest za zupełnie uzasadniony, wobec czego Rada Ligi postanowiła zalecić zredagowanie przepisów o naturalizacji we wspólnem porozumieniu Polski z Gdańskiem. Tutaj zaznaczyć należy, że według projektu gdańskiego obywatel obcego państwa może uzyskać obywatelstwo gdańskie, jeżeli w ciągu lat dwudziestu nieprzerwanie w Gdańsku mieszkać będzie i w sposób nieskazitelny się zachowywa, jednakże w myśl tego projektu senat wolnego miasta w razie zasług dla wolnego miasta miałby prawo zupełne udzielić naturalizacji całemu szeregowi ludzi bez żadnego wpływu rządu polskiego. Wobec tego zasada taka nie mogłaby przez rząd polski być w żadnym wypadku przyjęta.

„W dalszym ciągu Rada Ligi Narodów postanowiła zakazać bezwzględnie fabrykacji broni w Gdańsku w istniejącej tamże od dawna rządowej fabryce broni. Konferencja Ambasadorów orzekała już kilkakrotnie, że wszelkie maszyny i urządzenia, znajdujące się w tej fabryce, mają być przyznane Polsce na własność. Postanowienie to jest pierwszorzędnej wagi dla rozwoju fabrykacji broni naszemi własnemi siłami. Komisja reparacyjna, w skład której wchodzą panowie Lefèvre, Karr i Bertanci, decyzję powyższą miała niebawem wprowadzić w wykonanie. Projekt senatu, aby maszyny, służące do wyrobu broni, przerobić na maszyny do szycia, do pisania, oraz rowerów, Rada Ligi Narodów odrzuciła. Skoro rząd polski obejmie faktycznie w posiadanie maszyny i urządzenia, o których mowa, jako swoją własność, zapadnie decyzja co do dalszego losu fabryki.

„Rząd polski utrzymywał oddawna w Gdańsku straż, uzbrojoną w karabiny, celem kierowania transportów wojskowych oraz celem pilnowania broni, amunicji i materjału wojennego, składanego prowizorycznie w Gdańsku. Senat gdański, upatrując w tem zamach na suwerenność swoją, utrzymywał, że wojska obcego państwa nie mogą się znajdować na obszarze wolnego miasta. Sprawa ta była rozstrząsaną przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, który orzekł, że Polska nie ma prawa utrzymywać uzbrojonych i umundurowanych oddziałów wojskowych dla celów powyższych, natomiast może Polska dla wspomnianego celu utrzymywać straż nieumundurowaną i nieuzbrojoną. Decyzję tę rząd polski zaskarżył przed Radą Ligi Narodów, która rozstrzygnęła sprawę w duchu dla Polski pomyślnym, stanowiąc, że rząd polski może dla celów wyżej wymienionych utrzymywać straż, która przy pełnieniu swoich obowiązków może być umundurowana i uzbrojona w broń palną. Rada Ligi Narodów uchwaliła jednocześnie, że Polska ma prawo posiadać magazyny dla prowizorycznego składania broni, amunicji i materjału wojennego, a to w miejscu możliwie izolowanem, które w tym celu ma być Polsce przyznane. Jednocześnie przedstawiciele Francji, Belgji, Włoch i Brazylji wyrazili opinję, że wyspa Holm najbardziej na ten użytek jest wskazana.

„Założony w roku 1906 z incjatywy ówczesnego kanclerza Bülowa bank, zwany Bauernbankiem, opierając się na prawie pierwokupu, zdecydowanem już przez rząd pruski, zażądał od panów Pupla i Kawczyńskiego, Polaków, obywateli gdańskich, aby panowie ci odstąpili mu majątek Nenkowo, tuż pod Gdańskiem położony, a przez nich od właściciela Niemca nabyty. Sąd gdański pierwszej instancji żądanie to zasądził, a pozatem opierając się na rzekomem dewastowaniu majątku, postanowił, nie czekając uprawomocnienia się wyroku, natychmiast eksmitować panów Pupla i Kawczyńskiego z Nenkowa. Rząd polski, dopatrując się w tem pogwałcenia, oddał sprawę pod sąd rozjemczy generała Hackinga, Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, który jednakże uznał się w tej sprawie niekompetentny. Od wyroku tego rząd polski odwołał się do Ligi Narodów, zaznaczając, że prawo pierwokupu, służące rządowi pruskiemu, stanowi walor ekonomiczny, który na równi z innemi objektami niemieckiego państwa przekazany być winien na zaspokojenie strat wojennych, że zatem ustąpienie tego prawa przez rząd pruski na rzecz Bauernbanku było nielegalne, że wreszcie Bauernbank w tym wypadku bezprawnie zastosował prawo pierwokupu, skoro prawa tego w sposób legalny nie nabył.

„W konkluzji rząd polski postawił wniosek, by proceder sądowy wstrzymany został i aby całą sprawę przekazano paryskiej komisji odszkodowań. Rada Ligi uznała za słuszne stanowisko Polski i całą sprawę przekazała do komisji odszkodowań. Na wniosek delegacji polskiej Rada Ligi postanowiła: 1) że apelacja od decyzji Wysokiego Komisarza powinna być skierowana w przeciągu dni 40, licząc od dnia doręczenia zainteresowanemu rządowi decyzji wraz z motywami, 2) że Wysoki Komisarz ma prawo zakładać przeciw traktatom, zawieranym przez Polskę w imieniu Gdańska, veto w terminie nie późniejszym, jak w ciągu trzech miesięcy od chwili doręczenia mu tekstu traktatu. Veto to ma być rozpoznane przez Radę Ligi na najbliższej sesji.

„Jak wiadomo, konwencja polsko-gdańska z dnia 9 listopada 1920 r. zobowiązuje Polskę i Gdańsk do zawarcia całego szeregu układów w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i finansowej. Dopiero z chwilą zawarcia układów tych konwencja ta stanie się rzeczą realną i wyjdzie z dziedziny teorji. W tym celu rząd polski zainicjował rokowania z Gdańskiem, które rozpoczęły się 17-go lutego br. Trzynaście komisyj, złożonych z rzeczoznawców polsko-gdańskich, przystąpiło do badania całej serji spraw i to

celem dojścia do szybkiego porozumienia w przedmiotach, wskazanych przez konwencję. W rokowaniach tych ze strony Gdańska jednakże trudno jest zaobserwować istotną chęć dojścia do szybkiego porozumienia. Przedstawiwszy tę sprawę Radzie Ligi Narodów, delegat polski postawił wniosek, aby Rada zdecydowała, że rokowania, o których mowa, najpóźniej do dnia 31 lipca br. mają być ukończone, poczem kwestje, polubownie nie załatwione, mają być poddane pod rozstrzygnięcie Wysokiego Komisarza, a ewentualnie Rady Ligi Narodów. W tym duchu zapadła decyzja Rady.

„Na końcu sesji Wysoki Komisarz dał obraz ciężkiego położenia wolnego miasta pod względem finansowym, wykazując, że bilans jego wykazuje obecnie 74 miljonów marek niemieckich deficytu, oraz że senat zniewolony był zaciągnąć pożyczkę w kwocie 200 miljonów marek, których połowa płatna jest w krótkim czasie. Sprawę tę postanowiła Rada Ligi przekazać urzędującej przy niej komisji finansowej. W komisji tej delegat polski złożył szereg uwag, zaznaczając przedewszystkiem, że niezawarcie przez Gdańsk z Polską układów, o których mowa wyżej, jest głównym powodem tak wysokiego deficytu. W bilansie figuruje przedewszystkiem suma 45 miljonów marek niemieckich, jako deficyt, spowodowany przez eksploatację kolei. Gdyby układ między Polską a Gdańskiem w materji rozdziału kolei był już zawarty, to część tego deficytu kolejowego przypadłaby na rzecz Polski, której według traktatu przeważająca część linij kolejowych ma być na własność przyznana. Skoro przyznanie to nastąpi, Polska w myśl artykułu 23 konwencji zwróci Gdańskowi deficyt z czasów od 10 stycznia 1920 roku.

„Administracja Wisły pochłonęła około 4 miljony marek. Suma ta stanowi ciężar Rzeczypospolitej i zniknie ona również z budżetu w znacznej części z chwilą, gdy między Polską a Gdańskiem stanie ugoda co do tego, w jakiej proporcji zyski i straty z operacji Rady Portowej między Polskę a Gdańsk podzielone być mają.

„Wreszcie delegat polski zaznaczył, że poważną pozycję stanowi sprawa zakupu przez władze gdańskie, poczynając od dnia 1 marca br., zboża na aprowizację Gdańska. I tutaj również przyczynę deficytu należy tłómaczyć niezawarciem dotychczas przez Gdańsk układu z Polską. W roku zeszłym, poczynając od kwietnia, rząd polski podjął się aprowizacji po cenach, istniejących w Polsce. Było to znaczną ofiarą ze strony Polski, jeżeli wziąć pod uwagę, że rząd polski zniewolony był czynić znaczne zakupy zboża w Ameryce po stosunkowo wysokich cenach bez uwagi na różnicę kursową. Układ ten rząd polski kilkakrotnie prolongował, a to aż do 1 marca br. Dalsza prolongata okazała się niemożliwa wobec braku ze strony Gdańska istotnej chęci zawarcia układu z Polską.

„Na zakończenie dyrektor Olszowski zaznaczył, że prace Ligi nad rozstrzygnięciem całego szeregu problemów polsko-gdańskich nacechowane były nader gruntownem zbadaniem spraw, wszechstronnem rozpoznaniem poglądów stron i bezstronnością w rozstrzyganiu pytań spornych. Zasadniczy pogląd Rady Ligi na wolne miasto Gdańsk zbiega się najzupełniej z poglądem rządu polskiego. Pogląd ten streszcza się w formule uszanowania postanowień traktatu wersalskiego, uszanowania praw Polski i Gdańska i konieczności wytworzenia idei politycznej wolnego miasta, jako odrębnego organizmu politycznego. Ścisłe zespolenie interesów wolnego miasta Gdańska z Polską jest najistotniejszym warunkiem rozwoju wolnego miasta w przyszłości".

Dnia 24 października 1921 r. podpisano w Warszawie obszerną umowę między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem, uzupełniającą polsko-gdańską konwencję z 9. XI. 1920. Ogłoszono ją, jako dodatek do Nr. 16 Dziennika Ustaw R. P. z roku 1922, zawierającego odnośną ustawę z 17 grudnia 1921 r. (poz. 139, Nr. 16, D. U.). Przy podpisaniu umowy wygłoszono przemówienia. Komisarz Generalny Rzeczpltej w Gdańsku, Pluciński, mówił:

„Rzeczpospolita Polska i w. m. Gdańsk zawarły na podstawie artykułu 104 Traktatu Wersalskiego za pośrednictwem głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych w Paryżu w dniu 9 listopada 1920 r. konwencję polsko-gdańską. Konwencja ta przewidziała zawarcie szeregu umów między Polską a w. m. Gdańskiem. Na tej podstawie Rząd Polski upoważnił mnie do przeprowadzenia rokowań celem zawarcia tych umów. Senat w. m. Gdańska upoważnił Pana senatora Jewelowsky'ego do przewodniczenia w rokowaniach ze strony gdańskiej. Rokowania te otwarte zostały uroczyście w dniu 17 lutego br. w Warszawie. Zadaniem rokowań było wprowadzenie w czyn na terenie w. m. Gdańska praw, przyznanych Polsce przez Traktat Wersalski i konwencję paryską, szanując i zachowując przytem prawa, przyznane w. m. Gdańskowi. Od czasu rozpoczęcia rokowań upłynęło 8 miesięcy ciężkiej i znojnej pracy. Niema zagadnienia państwowego, którego obydwie strony nie byly rozpatrywały na podstawie obowiązujących traktatów pod kątem widzenia słuszności i wzajemnych interesów. Niech mi będzie wolno na tem miejscu dać wyraz wysokiego uznania dla Pana Senatora Jewelowsky'ego i jego współpracowników, którzy podczas rokowań stojąc na każdym kroku we wszystkich dziedzinach na straży praw i interesów w. m. Gdańska, odznaczyli się w swej pracy wielką rzeczowością, poczuciem prawa i sprawiedliwości, a rzeczowemi argumentami przekonali nas niejednokrotnie o słuszności swego stanowiska. Delegacja gdańska dała dowód, że pragnęła rozwiązać trudne zagadnienia państwowe na szerokiej podstawie i na daleką przyszłość. Jeżeli nie we wszystkich punktach doszliśmy do bezwzględnego porozumienia, jeżeli niektóre sprawy nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone, to tylko dlatego, że konwencja polsko-gdańska nie wyczerpuje wszystkich spraw, wymagających załatwienia. Nie wątpię, że praktyka życia i praktyka urzędowania wyjaśnią niejedną kwestję i że różne wątpliwości teoretyczne w praktyce okażą się bezprzedmiotowemi. Jestem głęboko przekonany, że Pan Senator Jewelowsky wraz z delegacją gdańską oddali ludności w. m. Gdańska ogromne usługi, że stworzyli podstawę wielkiego rozwoju ekonomicznego w. m. Gdańska i że potrafili połączyć jego interesy z prawami, które zostały przyznane Polsce. Pragnę z tego miejsca złożyć wyrazy szczerego podziękowania Panu Senatorowi Jewelowsky'emu i wszystkim członkom delegacji gdańskiej za owocną i miłą współpracę. Dzisiaj, w dniu 24 października, leży przed nami owoc naszej pracy w formie umowy wykonawczej i uzupełniającej do konwencji polsko-gdańskiej. Umowa składa się z 9 części i 244 artykułów. Umowa zawiera przepisy o polskich i gdańskich obywatelach, o sprawach sądowych, poczcie, żegludze, sprawach finansowych, celnych, wywozie i przywozie i zaopatrzeniu w. m. Gdańska w żywność, opał i surowce, a wreszcie zawiera ważne przepisy końcowe, jako integralną część umowy samej. Mimo, że postanowienia

konwencji paryskiej ograniczają się tylko do terytorjum w. m. Gdańska, umowa, leżąca przed nami, zawiera także postanowienia, określające prawa obywateli w. m. Gdańska na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. — Każdy obywatel, posiadający przynależność państwową w. m. Gdańska, będzie równouprawniony z obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej w całym szeregu praw i przywilejów. Obywatele w. m. Gdańska, którzy korzystać będą z tych praw, im przyznanych, cieszyć się będą opieką władz i urzędów Rzeczypospolitej Polskiej. Bezpośrednio przed położeniem podpisów naszych pod tę umowę proszę mi pozwolić złożyć na ręce obecnego Pana Prezydenta Senatu w. m. Gdańska, przewodniczącego rokowań polsko-gdańskich ze strony gdańskiej, Pana Senatora Jewelowsky'ego i obecnych tutaj Panów Senatorów, najgoretsze życzenia dla ludności wszystkich warstw i wszystkich zawodów w. m. Gdańska, by umowa przyniosła im wspaniały rozwój ich pięknego miasta, pełnego zabytków i dowodów świetnej przeszłości historycznej, położonego na uroczem wybrzeżu Bałtyku, nad ujściem prastarej Wisły, łączącej nierozerwalnie Gdańsk z Warszawą i Krakowem, — złożyć życzenia, by stosunki ludności w. m. Gdańska i Rzeczypospolitej Polskiej nie opierały się tylko na martwej literze traktatu i umów, lecz by tworzyły szczere węzły przyjaźni i wzajemnego zaufania, oparte na warunkach przyrodzonych i aby na tem tle złagodzone a może w niedalekiej przyszłości usunięte zostały zupełnie następstwa wielkiej wojny światowej, które niestety jeszcze zawsze trwają. Z mej strony dołożę wszelkich starań, aby w granicach mej możności przyczynić się do spełnienia tych życzeń. Jestem głęboko przekonany, że podpisanie umowy nie będzie tylko formalnością, ale że postanowienia tej umowy będą treścią dla urzędowania każdego reprezentanta Rządu Polskiego w w. m. Gdańsku".

Z kolei zabrał głos senator Jewelowsky i wygłosił następujące przemówienie:

„Rząd mój uważa również konwencję polsko-gdańską z dnia 9-go listopada 1920 roku za podstawę dzisiejszej umowy. Różnorodne zagadnienia w celu ustalenia stosunków prawno-państwowych i gospodarczych zostały w istocie bardzo dokładnie zbadane przez delegatów obu stron w znojnej i uciążliwej pracy. I ja również pragnę skorzystać ze sposobności, aby Panu, Panie Ministrze, oraz wszystkim członkom polskiej delegacji złożyć wyrazy prawdziwego podziękowania za ich pracę, nader uprzejmą co do formy a pełną poświęcenia pod względem rzeczowym. Przez głębokie zapoznanie się z przedmiotem i przez niestrudzoną gorliwość przyczynili się panowie w znacznym stopniu do zawarcia umowy. Pan, Panie Ministrze, prowadził rokowania w takim duchu, że umowa została zawarta przy należytem uwzględnieniu stosunków prawno-państwowych i potrzeb gospodarczych wolnego miasta. Jest mym przyjemnym obowiązkiem i sprawia mi prawdziwą radość złożyć Panu za to wyrazy podziękowania. Jeżeli Pan i Jego współpracownicy przytem nie uwzględnili w wielu punktach życzeń i żądań wolnego miasta i strzegli gorliwie praw i interesów Polski w każdym okresie rokowań, to my mamy zupełne zrozumienie dla tego postępowania. Stwierdzam jednak chętnie, że Panowie mieli przytem zawsze na oku, iż należy stworzyć podstawę nietylko na krótki czas, lecz także na dalszą przyszłość. Słusznie podnosi Pan, Panie Ministrze, że niejedno z zagadnień, nad któremi dyskutowano gorliwie, będzie musiało pewnie

ustąpić przed wymogami życia praktycznego. W wykonaniu postanowień umowy władze wolnego miasta Gdańska zapewnią poszanowanie i udzielą opieki prawom i przywilejom, przyznanym obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej na obszarze wolnego miasta Gdańska. Przedłożona nam dzisiaj do podpisu umowa, która teraz po 8-miesięcznej nieprzerwanej pracy ma być udostępniona ogółowi, stworzy — mam szczerą nadzieję — nową podstawę dla politycznych i gospodarczych stosunków, łączących Gdańsk i Polskę. Rokowania do tej umowy rozpoczęły się wprawdzie urzędowo 17 lutego br., w rzeczywistości musimy uważać za ich początek dzień 1 listopada 1919 roku, w którym to dniu 10 gdańskich kupców i przemysłowców przybyło do Warszawy, aby nawiązać z Polską na nowo przerwane stosunki gospodarcze. Jako uczestnik i inicjator tych pierwszych odwiedzin, mogłem już wtenczas wskazać na to, że, o ile charakter i właściwości wolnego miasta Gdańska będą chronione i szanowane, można będzie zapoczątkować takie stosunki, jakie są potrzebne i konieczne dla dobra obu państw. Myśli moje, rzucone wówczas w sprawach gospodarczych, padły, jak dzisiaj widzę, na wydajną glebę. Serdeczne życzenia Pana, aby umowa, dziś zawarta, doprowadziła do świetnego rozwoju wolnego miasta Gdańska, znalazły u nas, przedstawicieli wolnego miasta, zrozumienie i oddźwięk. Mam nadzieję, że umowa przyczyni się do tego, aby przyszłość Polski, której zapewniony jest wolny dostęp do morza, stała się szczęśliwą i wielką. Jestem także przekonany, że wzajemne stosunki, postawione obecnie na nowej i zdrowej podstawie i oparte na wzajemnem zaufaniu, ukształtują się przyjaźnie".

Na terenie międzynarodowym odbywała się gra dyplomatyczna między Anglją i Francją. Ośrodkiem była dalej sprawa reparacyj niemieckich (zjazdy w Hythe, Cannes, Genui), ale losy jej wiązały się z innemi ważnemi wydarzeniami. Ofensywa Grecji, popieranej przez Anglję, została wstrzymana przez wojska tureckie Kemala-baszy, które zaczęły marsz ku Konstantynopolowi. Ponadto Anglja miała do czynienia z niepokojami w Indjach, a wewnątrz z zaognioną kwestją irlandzką.

Tymczasem w Polsce, dnia 13 września 1921, otrzymał dymisję gabinet prez. Witosa, którego miejsce zajął mianowany 19 września gabinet rektora politechniki warszawskiej, Antoniego Ponikowskiego. Do ustępującego premjera. Wincentego Witosa, wystosował Naczelnik Państwa, następujące pismo[1]:

Dekretem moim z dnia dzisiejszego powołałem pod przewodnictwem p. Antoniego Ponikowskiego, rektora politechniki warszawskiej, nowy rząd, któremu Pan i wszyscy ustępujący Ministrowie zechcą przekazać swoje czynności urzędowe. Rząd, któremu Pan w ciągu czternastu miesięcy przewodniczył, ujął ster spraw państwowych w groźnej dla Rzeczypospolitej chwili, gdy wojska bolszewickie zbliżały się ku stolicy państwa, jednocząc i organizując wszystkie warstwy społeczne w patrjotycznym wysiłku, rząd Pana przyczynił się do zwycięskiego odparcia najazdu i do zakończenia wojny traktatem pokoju, zawartym w Rydze. Za rządów Pana została uchwalona konstytucja 17 marca, która zakreśla szerokie podstawy dla demokratycznego rozwoju Odrodzonej Rzeczypospolitej. To też w dniu, w któ-

---

[1]) „Monitor Polski" z 20. IX. 1921, Nr 213.

rym Pan oddaje wraz z całym gabinetem ster spraw państwowych nowemu rządowi — wyrażam Panu i wszystkim ustępującym Ministrom uznanie i podziękowanie za usilną i owocną pracę.

Warszawa-Belweder, dnia 19 września 1921.

Naczelnik Państwa: *J. Piłsudski.*

Dnia 20 października 1921 zapadła ostatecznie decyzja Konferencji Ambasadorów w sprawie Górnego Śląska. „Monitor Polski" z 22. X. 1921, Nr. 241, ogłosił następującą depeszę:

L. 264.

Tekst pisma, wystosowanego przez francuskiego Prezydenta Ministrów Briand'a, do Ambasadora Niemieckiego i Ministra Pełnomocnego Polskiego w Paryżu w sprawie Górnego Śląska.

Paryż, 20 października. (P. A. T.): — Havas. Godzina 21 m. 40. Tekst pisma, wystosowanego dziś przez Brianda do ambasadora niemieckiego i Ministra Pełnomocnego Polskiego w Paryżu jest następujący:

„Mam zaszczyt zakomunikować panu załączony teks decyzji, powziętej dnia 20 października przez konferencję ambasadorów, działającą w imieniu i na podstawie specjalnego mandatu królestwa Anglji, oraz Francji, Włoch i Japonji, które wraz ze Stanami Zjednoczonemi, jako główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, podpisały traktat pokojowy w Wersalu, a które, zastosowując ten traktat pokojowy, znalazły rozwiązanie, zgodne z życzeniem ludności, wyrażonem gminami w czasie plebiscytu, uwzględniając położenie geograficzne oraz ekonomiczne miejscowości.

Otóż powyższe mocarstwa, po zasiągnieciu opinii Rady Ligi Narodów, zdecydowały się na podział okręgu przemysłowego Górnego Śląska. Wobec geograficznego rozmieszczenia ludności oraz faktu, że etnicznie ludność jest mieszana, następstwem jakiegokolwiek podziału tego okręgu musiała być konieczność pozostawienia po obu stronach linji granicznej dosyć znacznych mniejszości narodowych oraz rozdzielenia bardzo ważnych interesów. W tych warunkach powzięta decyzja zawiera zarządzenia, majace na celu zagwarantowanie w interesie ogólnym ciągłości życia ekonomicznego Górnego Śląska oraz ochronę mniejszości narodowych.

Rządy: niemiecki i polski powinny zresztą zdawać sobie jasno sprawę z tego, że mocarstwa sprzymierzone uważają, iż decyzja ich stanowi całość i że są one stanowczo zdecydowane przestrzegać zastosowania się do poszczególnych części tej całości. W razie, gdyby zainteresowane rządy lub jeden z nich odmówiły dla jakichkolwiek powodów przyjęcia decyzji w całości lub częściowo, albo przez swe postępowanie dowodziły, że usiłują stawiać przeszkody lojalnemu jej wykonaniu, rządy państw sprzymierzonych uważałyby w interesie ogólnego pokoju za konieczne możliwie najszybsze ustalenie przewidzianego ustroju, zastrzegając sobie prawo powzięcia takich zarządzeń, jakie będą uważały za niezbędne dla zapewnienia jak najpomyślniejszego wyniku.

Aristides Briand.

Właściwą decyzję Konferencji Ambasadorów zawiera „Oświadczenie rządowe" z 23 maja 1922, ogłoszone pod poz. 369 (Nr. 44) Dz. Ustaw.

Podajemy je niżej wraz z ustawą w sprawie Konwencji niemiecko-polskiej, odnoszącej się do Górnego Śląska, a podpisanej w Genewie dnia 15 maja 1922 r. Sama Konwencja genewska jest bardzo obszerna; składa się z 6-ciu części o 606 artykułach i z protokółu końcowego; ogłoszono ją, jako osobny dodatek do Nr. 44 Dziennika Ustaw R. P. z roku 1922.

L. 265.

Oświadczenie rządowe z dnia 23 maja 1922 r. w sprawie podziału Górnego Śląska.

(Poz. 369 Nr. 44 D. U.).

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż uchwałą Rady Ministrów z dnia 22 października 1921 r. Rząd Polski przyjął decyzję Konferencji Ambasadorów w Paryżu z dnia 20 października 1921 roku, o treści następującej:

Imperjum Angielskie, Francja, Włochy i Japonja — które wraz ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, jako główne Państwa sprzymierzone i stowarzyszone, podpisały Traktat Wersalski;

Zważywszy, że w myśl ostatniego ustępu artykułu 88 Traktatu Wersalskiego do nich należy określić linję graniczną między Niemcami i Polską w części Górnego Śląska, poddanej plebiscytowi i na skutek tegoż plebiscytu;

Zważywszy, że w dniu 20 marca 1921 r. przystąpiono do głosowania w warunkach, przewidzianych w aneksie do wyżej wymienionego artykułu;

Zważywszy, że wobec wyników głosowania gminami, jak również położenia geograficznego i warunków ekonomicznych miejscowości ustąpienie terytorjów w mowie będących wywołuje pewne kwestje, na uregulowaniu których zależy;

Po zasiągnięciu zdania Ligi Narodów, postanawiają [1]):

1) Granica pomiędzy Niemcami i Polską w części Górnego Śląska, opisanej w art. 88 Traktatu Wersalskiego, określa się w sposób następujący:

Granica idzie wzdłuż rzeki Odry do punktu, gdzie rzeka ta wkracza na Górny Śląsk aż do wysokości Niebotschau;

Stamtąd kierować się ona będzie na Północo-Wschód, pozostawiając na terytorjum polskiem gminy: Hohenbirken, Wilhelmstal, Raschütz, Adamowitz, Bogunitz, Lissek, Summin, Zwonowitz, Chwalleczütz, Ochojetz, Wilcza (Górna i Dolna), Kriewald, Knurów, Gieraltowitz, Preiswitz, Makoschau, Kunzendorf, Paulsdorf, Ruda, Orzegów, Schlesiengrube, Hohenlinde, zaś pozostawiając po niemieckiej stronie gminy: Ostróg, Markowitz, Babitz, Gurek, Stodoll, Niederdorff, Pilchowitz, Nieborowitzer Hammer, Nieborowitz, Schönwald, Ellgutz-Zabrze, Sosnitza, Mathesdorf, Zaborze, Biskupitz, Bobrek, Schomberg;

Stąd granica przechodzi pomiędzy Rossberg (po niemieckiej stronie) i Birkenhain (po stronie polskiej).

Stąd kieruje się na Północo-Zachód, pozostawiając na terytorjum niemieckiem gminy: Karf, Miechowitz, Stollarzowitz, Friedrichswille, Ptakowitz, Larischhof, Miedar, Hanussek, Neudorf-Tworog, Kottenlust, Potempa, Keltsch, Zawadski, Pluder-Petershof, Klein-Lagiewnik, Skrzidlowitz, Gwosdzian, Dzielna, Cziasnau, Sorowski, zaś po stronie polskiej pozostawiając gminy:

---

1) Nazwy miejscowości są podane, jak całe wogóle „Oświadczenie rządowe", wiernie według polskiego tekstu (niezgrabne tłóma czenie!) w Dzienniku Ustaw R. P.

Scharley, Radzionkau. Trockenberg, Neu-Repten, Alt Repten[1]), Alt-Tarnowitz, Rybna, Piasetzna, Boruschowitz, Mikoleska, Drathhammer, Bruschick, Wüstenhammer, Kokottek, Koschmieder, Pawonkau, Spiegelhof (obszar dworski), Gross Lagiewnik, Glinitz, Kochtschütz, Lissau;

Stąd, na Północo-Wschód, granica łączy się z dawną granicą pomiędzy Niemcami a Rosją, aż do punktu spotkania się jej z granicą pomiędzy Niemcami a Polską, taką, jaka jest wyznaczona w artykule 27 Traktatu Wersalskiego.

Komisja do wykreślania granic, przewidziana w artykule 87 Traktatu Wersalskiego, wykreśli granicę na miejscu. Rozpocznie ona niezwłocznie swą pracę.

2) Rządy Niemiecki i Polski stosując się do artykułu 92, do ostatniego jego ustępu — Traktatu Pokoju, zawrą w najbliższym czasie konwencję w celu uświęcenia następujących rozporządzeń:

A) Koleje.

Ustrój kolei i tramwai, należących do firm prywatnych lub gmin, uregulowany zostanie drogą koncesji ich praw i ich zobowiązań.

Jednolitość eksploatacji sieci „Schlesische Kleinbahn Aktiengesellschaft" utrzymaną zostanie w ciągu 15 lat.

Dla dróg żelaznych Państwa Niemieckiego o torze normalnym lub też wązkotorowych zorganizowany zostanie na terytorjum plebiscytowem na okres 15-letni czasu ustrój eksploatacji mięszanej. Ilość taboru kolejowego, przyznana terytorjum plebiscytowemu, ustaloną zostanie na zasadzie artykułu 371 Traktatu Wersalskiego.

Taryfy będą jednolite. Zgodnie z artykułem 365 Traktatu Wersalskiego wszelkie taryfy specjalne, obowiązujące pomiędzy terytorjum niemieckiem i punktem terytorjum plebiscytowego, stosować się będą do całego terytorjum plebiscytowego.

Korzyści, wynikające z wszelkich taryf specjalnych, obowiązujących na terytorjum plebiscytowem, rozciągać się będą na towary tego samego charakteru, polskiego pochodzenia lub przeznaczone dla Polski, dla Niemiec lub też dla każdego innego kraju.

Rozkłady jazdy regulowane będą odpowiednio do potrzeb przemysłu, a przystanki, nakazywane pociągom robotniczym, przechodzącym przez granicę, będą możliwie najkrótsze.

Koszty, związane z opłatami asekuracyj społecznych i asekuracyj państwowych na rzecz agentów Śląskiej sieci kolejowej, obciążać będą tę sieć.

Dla eksploatacji tej sieci ustanowioną zostanie jedna jedyna rachunkowość, obejmująca wszystkie wpływy i wszystkie rozchody, włączając w to koszty konserwacji linji i taboru kolejowego, oraz wypłaty na poczet funduszu odbudowy. Wydatki na nowe roboty będą wpisywane na osobny rachunek i ponoszone będą przez Państwo, na terytorjum którego roboty te były dokonane.

Zysk lub deficyt rozdzielone zostaną pomiędzy obydwa Kraje, w stosunku do długości linij kolejowych, należących do każdego z nich i znaczenia ich, jako środka komunikacyjnego.

---

[1]) W polskim tekście Dz U. jest „Alt-Rapten"; drukuję „Alt-Repten" zgodnie z tekstem francuskim i odpowiednio do „Neu-Repten".

B) Woda i elektryczność.

O ile terytorjum, obejmujące sieci wód istniejące, nie zostało przyznane jednemu z dwóch Krajów w całości, wobec braku specjalnej umowy pomiędzy stronami, istniejące sieci komunikacji wodnej zostaną zachowane. W tym celu ustanowiona zostanie wzajemna ich używalność. Zapasy rezerwuarów wodnych w okręgu Zarnowitz i Olkucz będą udzielone do dyspozycji całego Górnośląskiego terytorjum na warunkach sprawiedliwości.

Obecna działalność T-wa „Oberschlesische Elektrizitaetswerke" utrzymaną będzie przez czas trzech lat. Państwo Polskie będzie mogło następnie odkupić Centralę w Chorzowie[1]) i obsługiwaną przez nią sieć.

Do chwili, kiedy odpowiednie przedsiębiorstwa polskie nie zostaną zorganizowane, T-wo „Schlesische Elektrizitaetswerke" obowiązane będzie dostarczać elektryczności obydwum częściom terytorjum na tych samych warunkach.

C) System monetarny.

Przez okres czasu, nie przekraczający lat piętnastu, marka niemiecka będzie jedyną prawną jednostką monetarną na terytorjum plebiscytowem.

Obydwa rządy będą mogły, na zasadzie zobopólnego porozumienia się, zadecydować zmianę tego systemu przed upływem tego okresu czasu.

Z powodu braku porozumienia pomiędzy obydwoma rządami i w razie, gdyby zmiana systemu monetarnego okazała się konieczną, do Komisji Mieszanej, wyżej przewidzianej, należeć będzie ustalenie daty, od której marka niemiecka przestanie być jedyną prawną jednostką monetarną.

D) Poczta.

W czasie okresu, kiedy system monetarny niemiecki utrzymanym będzie w pasie polskim, opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne będą musiały być ustanawiane w monecie niemieckiej.

E) Ustrój celny.

Granica celna przeniesioną zostanie na nową granicę polityczną, skoro tylko ta ostatnia zostanie ustaloną.

Prawo celne i taryfy celne niemieckie i polskie stosowane będą oprócz następujących wyjątków:

1) Przez sześciomiesięczny okres czasu towary, przybywające z innych krajów, przeznaczone dla terytorjum plebiscytowego, które opłaciły cło wwozowe na granicy niemieckiej lub też polskiej przed datą podziału Górnego Śląska, przejdą granicę bez opłaty cła.

2) Przez okres 15 lat produkty naturalne lub też pochodzące z jednego z dwóch pasów terytorjum plebiscytowego, a przeznaczone do spożycia lub zużytkowania w drugim takimże pasie, przechodzić będą granicę bez cła.

3) *a*) Przez okres sześciu miesięcy produkty surowe, półsurowce i półfabrykaty zakładów przemysłowych jednego z dwóch pasów terytorjum plebiscytowego, przeznaczone do zużytkowania lub przerobienia w zakładach przemysłowych drugiego pasa plebiscytowego, przechodzić będą granicę bez

---

[1]) W polskim tekście Dziennika Ustaw R. P. jest „Chorzew"; podaję brzmienie tej nazwy według tekstu francuskiego. ogłoszonego w D. U. R. P.

opłaty cła. Pozwolenia, wydawane na wwóz tych artykułów, zawierać winny wyszczególnienie zarówno zakładów przemysłowych wysyłających, jak i odbierających.

b) Przez okres 15 lat, produkty surowe, półsurowce i półfabrykaty, wyprodukowane na miejscu, lub też pochodzące z zakładów przemysłowych jednego z pasów plebiscytowych, a przeznaczone do przeróbki w jednym z zakładów przemysłowych drugiego pasa plebiscytowego, będą przechodzić granicę bez cła, jeżeli mają powrócić do kraju swego pochodzenia. Pozwolenia, wydawane na wwóz powyższych produktów, zawierać winny wyszczególnienie zarówno zakładów przemysłowych wysyłających, jak i zakładów odbierających.

4) W myśl artykułu 268 Traktatu Wersalskiego produkty naturalne lub fabrykaty miejscowe, lub pochodzące z polskiego pasa terytorjum plebiscytowego, przy wejściu ich na terytorjum niemieckie, wolne będą od wszelkiego cła wwozowego przez okres lat trzech. Okres ten trzechletni liczyć się będzie od chwili notyfikacji wytknięcia granicy pomiędzy Niemcami a Polską.

Odnośnie do systemu eksportacyjnego obydwa kraje zobowiązują się wzajemnie ułatwić w ciągu lat 15 eksport ze swych odnośnych terytorjów produktów, niezbędnych dla przemysłu jednego lub drugiego pasa terytorjum plebiscytowego, dostarczając potrzebnych pozwoleń na eksport i upoważniając do wykonania kontraktów, zawartych między prywatnemi osobami, przyczem rozumie się, że cła wwozowe opłacone zostaną od tych produktów przy wwozie ich na terytorjum niemieckie lub też na terytorjum polskie, z uwzględnieniem wyjątków, przewidzianych w poprzednich paragrafach.

Wszelkie rozporządzenia, dotyczące systemu celnego na nowej granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku, nie będące zastosowaniem zasad, wyżej przedstawionych, uważane będą, jako noszące charakter zwyczajnej umowy handlowej pomiędzy Polską a Niemcami.

F) Węgiel — produkty kopalniane.

W myśl artykułu 90 Traktatu Wersalskiego, Polska przez okres 15-letni, poczynając od chwili ostatecznego przyznania jej terytorjum, upoważni do wywozu do Niemiec produktów pasa polskiego terytorjum plebiscytowego.

Odnośnie do węgla, przy stosowaniu powyższego artykułu w praktyce brane będą pod uwagę rozporządzenia różnych traktatów pokojowych, postanowienia i umowy międzynarodowe pomiędzy Niemcami, Polską i krajami, bezpośrednio lub pośrednio zainteresowanemi w wwozie węgla z Górnego Śląska, zawierające zobowiązania w sprawie węgla dla Niemiec i dla Polski.

Niemcy upoważnią w ciągu okresu lat 15 do eksportu do pasa polskiego terytorjum plebiscytowego produktów kopalni swego terytorjum na warunkach, przewidzianych w art. 90 Traktatu Wersalskiego. Ilości produktów kopalnianych, do których stosować się będzie niniejsze rozporządzenie, obliczone zostaną na zasadzie przeciętnej wymiany z lat 1911 do roku 1913.

G) Syndykaty pracodawców i pracowników.

Rządy niemiecki i polski uznają na okres lat 15 Syndykaty (Związki) pracodawców i pracowników, działające na terytorjum plebiscytowem. Syndykaty (Związki) te będą mogły zawierać umowy zbiorowe na całe terytorjum plebiscytowe.

H) Ubezpieczenia społeczne.

Przelanie Polsce kapitałów ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń państwowych niemieckich — odnośnie do przyznanej jej części Górnego Śląska, dokonanem być winno zgodnie z rozporządzeniami i na warunkach artykułu 302 Traktatu Wersalskiego.

Korzystający z instytucyj ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń państwowych otrzymają wszelkie indemnizacje i pensje emerytalne, jakie zostały im zapewnione.

Rząd Polski stworzy w czasie najkrótszym urzędy ubezpieczeniowe oraz jurysdykcji administracyjnej i dla rozstrzygania sporów specjalnie dla strefy polskiej.

Kasy miejscowe, bądź w pasie polskim, bądź też na całem terytorjum plebiscytowem (Oberschlesischer Knappschaftsverein, Oberschlesische Bergbauhilfskasse i t. p.) utrzymane zostaną na okres lat 15, chyba, że obydwa Rządy dojdą do porozumienia odnośnie do ich wcześniejszego rozdziału.

I) Ruch pograniczny.

W ciągu lat 15 każdy stały mieszkaniec terytorjum plebiscytowego, lub też mający tam stałe lub zawodowe zajęcie, otrzyma bezpłatnie przepustkę, upoważniającą go do przechodzenia granicy bez żadnych innych formalności.

J) Rozporządzenia ogólne.

Rozporządzenia, obowiązujące na terytorjum plebiscytowem, a mianowicie w dziedzinie kopalni, przemysłu i handlu, jak również w dziedzinie prawodawstwa pracy, łącznie z systemem inspekcyjnym, zachowają swą moc w części terytorjum plebiscytowego, przyznanej Polsce, do chwili, kiedy Polska nie ustali w tych dziedzinach rozporządzeń, dających się zastosować do całości jej terytorjum i zastępujących dawne rozporządzenia w tym względzie; rozumie się jednak, że Polska mieć będzie prawo zaprowadzać w Polskim Pasie Śląskim zmiany, jakie Niemcy uznają za właściwe wprowadzić na swojem terytorjum.

Nie naruszając rozporządzeń artykułu 256 Traktatu Pokoju, obydwa te kraje uznają i uszanują prawa wszelkiego charakteru, a mianowicie koncesje i przywileje, uzyskane przed datą podziału przez osoby prywatne, Stowarzyszenia lub też inne osoby prawne, na terytorjum, jakie im zostanie przyznane.

Polska zrzeknie się w ciągu 15 lat korzyści z artykułów 92 i 297, odnośnie do wywłaszczenia zakładów przemysłowych, kopalń i pokładów chyba, że, według zdania Komisji mieszanej, jest to niezbędnem dla zapewnienia utrzymania jej eksploatacji.

Wszelkie zatargi pomiędzy Rządem Niemieckim a Rządem Polskim, jakieby powstały w okresie 15-letnim z powodu zarządzeń prawodawczych,

przedsięwziętych przez jeden z dwóch krajów, a dotyczących ustroju stowarzyszeń lub przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, które ograniczałyby w sposób niezgodny ze sprawiedliwością wolność tych stowarzyszeń lub przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych odnośnie do narodowości ich personelu, ich administratorów lub ich kapitałów, będzie mogło być przedstawione przez Rząd zainteresowany do rozstrzygnięcia Radzie Ligi Narodów, decyzję której obydwa Rządy obowiązują się uznać.

Obydwa kraje mogą, na zasadzie wzajemnego porozumienia się, zmienić lub znieść wszystkie rozporządzenia tymczasowego ustroju.

K) Prawa narodowości i stałego mieszkania oraz prawo ochrony mniejszości narodowych na Górnym Śląsku.

Kwestje co do narodowości osób zamieszkałych — w chwili ostatecznego przyznania terytorjum Górnego Śląska, w jego części przyznanej Polsce, regulowane będą zgodnie z artykułem 91 Traktatu Wersalskiego, oraz artykułami 3, 4, 5 i 6 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 roku, zawartego pomiędzy Amerykańskiemi Stanami Zjednoczonemi, Imperjum Angielskiem, Francją, Włochami i Japonją z jednej, a Polską z drugiej strony.

Wszystkie osoby, zamieszkałe w tym samym czasie, w tej części terytorjum, a które skorzystały ze swego prawa opcji na rzecz narodowości niemieckiej, zgodnie z artykułem 91 Traktatu Wersalskiego, nie korzystając z prawa przeniesienia swego stałego miejsca zamieszkania do Niemiec w ciągu 12 miesięcy, następujących po wykonaniu prawa opcji, jak również osoby, wymienione w paragrafie 2 artykułu 91 Traktatu Wersalskiego, winny mieć prawo zachowania swego stałego zamieszkania w Polsce w ciągu 15 lat od chwili ostatecznego przyznania terytorjum.

Polacy, obywatele niemieccy, liczący ponad lat 18, w chwili ostatecznego przyznania terytorjum, mieć będą w części, przyznanej Niemcom, prawo opcji na rzecz narodowości polskiej w ciągu 2 lat od powyższej daty, zgodnie z artykułem 91 Traktatu Wersalskiego.

Polacy, stale zamieszkali w tym samym czasie na terytorjach Górnego Śląska, uznanych za wchodzące ostatecznie w skład Niemiec, winni mieć prawo zachowania swego miejsca zamieszkania w Niemczech przez czas lat 15, poczynając od tej daty. Ta sama zasada stosowaną być winna do Polaków obywateli niemieckich, którzy optowali na rzecz narodowości polskiej, zgodnie z artykułem 91 Traktatu Wersalskiego, jak również do obywateli polskich, którzy nie byli obywatelami niemieckimi.

Traktat, dotyczący ochrony mniejszości narodowych i t. d., zawarty dnia 28 czerwca 1919 r. między Amerykańskiemi Stanami Zjednoczonemi, Imperjum Angielskiem, Francją, Włochami i Japonją z jednej strony, a Polską z drugiej strony, stosuje się do części Górnego Śląska, przyznanej ostatecznie Polsce, jako wchodzącej w jej skład. Sprawiedliwość, zarówno jak i warunki życia ekonomicznego na Górnym Śląsku, wymagają, aby Rząd Niemiecki zobowiązał się do przyjęcia przynajmniej na okres przejściowy 15 lat, poczynając od chwili ostatecznego przyznania terytorjum, postanowień, odpowiadających artykułom: 1, 2, 7, 8 i 9 (ustępy 1, 2), 10, 11 i 12 wymienionego wyżej Traktatu odnośnie do części Górnego Śląska, uznanej jako ostatecznie wchodzącej w skład Niemiec.

Postanowienia układu, jaki zawarty zostanie pomiędzy Rządami niemieckim i polskim celem wprowadzenia w praktyce zasad, wyżej określonych, stanowią dla Niemiec i dla Polski zobowiązania o znaczeniu międzynarodowem i oddane będą pod gwarancję Ligi Narodów w podobny sposób, jak postanowienia Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r.

Wszelkie prośby pojedyńczych osób, lub też zbiorowe ze strony mieszkańców Górnego Śląska do Rady Ligi Narodów odnośnie do tych postanowień, lub do wykonania postanowień z Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r., o ile postanowienia te dotyczą osób, należących do mniejszości rasowych, wyznaniowych lub wreszcie językowych, skierowane zostaną do Rządu, na terytorjum którego petenci zamieszkują stale. Rząd ten zobowiązany będzie przesłać takowe, opatrzywszy je swemi komentarzami, lub bez nich, Radzie Ligi Narodów dla zbadania.

Celem dopilnowania wykonania tych zarządzeń utworzone zostaną:

1) Górno-Śląska Komisja Mieszana, złożona z dwóch Niemców i dwóch Polaków, pochodzących z Górnego Śląska, oraz z przewodniczącego innej narodowości, wyznaczonego przez Radę Ligi Narodów.

2) Sąd Rozjemczy, obowiązany do rozstrzygania wszystkich zatargów prywatnego charakteru, któreby wywołać mogło stosowanie wyżej wymienionej konwencji. Sąd ten składać się będzie z jednego arbitra, wyznaczonego przez Rząd Niemiecki, oraz z jednego arbitra, wyznaczonego przez Rząd Polski. Rada Ligi Narodów proszoną będzie o wyznaczenie przewodniczącego tego Trybunału.

Wszelkie zatargi, odnośnie do wykonania i do interpretacji niniejszej konwencji, będą załatwiane zgodnie z postanowieniami niniejszej konwencji.

3) Ustrój konwencyjny, przewidziany w art. 2 niniejszego, będzie układany przez jednego pełnomocnika niemieckiego i jednego pełnomocnika polskiego pod przewodnictwem osoby, wyznaczonej przez Radę Ligi Narodów, który to przewodniczący zaradzi równemu podziałowi głosów w razie niezgody pomiędzy stronami.

Rządy niemiecki i polski proszone są o wskazanie głównym Mocarstwom Sprzymierzonym, w ciągu 8 dni od niniejszego postanowienia, nazwiska pełnomocnika, którego każdy z nich wyznacza dla układania na warunkach, określonych w poprzednim ustępie konwencji, odnośnie do spraw ekonomicznych i ochrony mniejszości, która to ochrona winna będzie być ustaloną na zasadach, wskazanych w artykule 2. Skoro tylko pełnomocnicy zostaną wyznaczeni, rzeczą przewodniczącego będzie zwołać ich do miejscowości, którą uzna za odpowiednią.

4) Z chwilą, gdy główne Mocarstwa Sprzymierzone uznają, że Komisja delimitacyjna dokonała na gruncie dostatecznie dokładnego ustalenia granicy, opisanej w artykule 1, oraz że pertraktacje, przewidziane w art. 3, doprowadziły do przyjęcia ustroju konwencyjnego zgodnie z artykułem 2, Komisja Plebiscytowa zawiadomi oficjalnie Rządy Niemiecki i Polski, w myśl ustępów 1) i 2) paragrafu 6 anneksu do artykułu 88.

5) Rządy Niemiecki i Polski proszone są o wyznaczenie w ciągu 8 dni swych delegatów do Komisji Mieszanej, przewidzianej w artykule 2., 1°. Komisja Mieszana zostanie niezwłocznie ustanowiona celem współpracy z Komisją Międzysojuszniczą dla podjęcia zarządzeń, zmierzających do przygotowania przejścia od stanu obecnego do ustroju przejściowego.

6) Niniejsze postanowienie zostanie oficjalnie zakomunikowane Komisji Plebiscytowej, jak również Rządom Niemieckiemu i Polskiemu.

Paryż, dnia 20 października 1921 r.

Podpisano: *Hardinge of Penshurst, Jules Cambon, Bonin, K. Ishii.*
Minister Spraw Zagranicznych: w. z. *Stesłowicz.*

L. 266.

Ustawa z dnia 24 maja 1922 roku w przedmiocie ratyfikacji konwencji niemiecko-polskiej, dotyczącej Górnego Śląska, podpisanej w Genewie dnia 15 maja 1922 roku.

(poz. 370, Nr. 44, Dz. U.).

Art. 1. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdza niemiecko-polską konwencję, dotyczącą Górnego Śląska, podpisaną w Genewie dnia 15 maja 1922 roku.

Art. 2. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej upoważnia Naczelnika Państwa do podpisania ratyfikacji powyższej konwencji w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Spraw Zagranicznych, zaś wykonanie konwencji — poszczególnym ministrom we właściwym dla każdego z nich zakresie działania.

Art. 4. Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: *Antoni Ponikowski.*
Minister Spraw Zagranicznych: *Skirmunt.*

L. 267.

Konwencja niemiecko-polska dotycząca Górnego Śląska, podpisana w Genewie dnia 15 maja 1922 roku.

(poz. 371, Nr. 44, Dz. U.).

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Naczelnik Państwa Polskiego
Józef Piłsudski

Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czynimy:

W dniu piętnastego maja tysiąc dziewięćset dwudziestego drugiego roku w Genewie podpisana została między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej z jednej strony a Rządem Rzeszy Niemieckiej z drugiej Konwencja, dotycząca Górnego Śląska, która słowo w słowo brzmi jak następuje [1]):

Zaznajomiwszy się z powyższą Konwencją, uznaliśmy ją i uznajemy za słuszną, zarówno w całości, jak i każde z zawartych w niej postanowień, oświadczamy, że jest przyjęta, ratyfikowana i zatwierdzona i przyrzekamy, że będzie ściśle stosowana.

Na dowód czego wydaliśmy akt niniejszy, opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej.

W Warszawie, dnia 1 czerwca 1922 roku.

J. Piłsudski.

Przez Naczelnika Państwa Minister Spraw Zagranicznych: *Skirmunt.*

1) Tekst obszernej Konwencji zawiera osobny załącznik do poz. 371, Nr. 44, Dz. U. R. P.

L. 268.

Protokół wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Konwencji niemiecko-polskiej, dotyczącej Górnego Śląska, zawartej w Genewie dnia 15 maja 1922 r.

(poz. 372, Nr. 44, Dz. U.).

Zgodnie z artykułem 606 Konwencji niemiecko-polskiej, dotyczącej Górnego Śląska, zawartej w Genewie dnia 15 maja 1922 r., niżej podpisani, należycie upoważnieni, zebrali się w dniu dzisiejszym w Opolu celem dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych wyżej wymienionej Konwencji i Protokołu Końcowego z tego samego dnia.

Dokumenty ratyfikacyjne, które po okazaniu uznano za dobre i należyte co do formy, zostały wymienione.

Na dowód czego niżej podpisani sporządzili niniejszy Protokół w dwóch egzemplarzach i opatrzyli go swemi pieczęciami.

Sporządzono w Opolu dnia 3 czerwca roku tysiąc dziewięćset dwudziestego drugiego.

Dr. Zygmunt Seyda. *Paul Eckardt.*

L. 269.

Oświadczenie Rządowe z dnia 20 czerwca 1922 roku.

(poz. 503, Nr. 56, Dz. U.).

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w wykonaniu paragrafu 6 do aneksu do art. 88 Traktatu Pokoju, podpisanego z Niemcami w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. (Dz. U. R. P. r. 1920, Nr. 35, poz. 200), Rządząca i Plebiscytowa Komisja Międzysojusznicza w dniu 15 czerwca 1922 r. zawiadomiła Rząd Polski, że w ciągu jednego miesiąca od daty tego zawiadomienia winien objąć administrację części Górnego Śląska, przyznanej Polsce decyzją Konferencji Ambasadorów z dnia 20 października 1921 r. (Dz. U. R. P. r. 1922 Nr. 44, poz. 369).

Prezydent Ministrów: *Antoni Ponikowski.*
Minister Spraw Zagranicznych: *Skirmunt.*

Minister spraw zagranicznych, Skirmunt, podpisał dnia 7 listopada 1921 r. w Pradze umowę polsko-czeską. „Monitor Polski" z 9. XI. 1921 r., Nr. 255, ogłosił w tej sprawie następujący komunikat:

L. 270.

Umowa polsko-czeska [1]).

Praga, 8 listopada. (P. A. T.) — Dnia 7 listopada, godz. 18'15, na zamku w Hradczynie podpisana została przez Ministra Skirmunta i Prezydenta Benesza, na zasadzie posiadanych pełnomocnictw, umowa polityczna między Polską a Czechosłowacją, zawierająca w głównych punktach następujące zobowiązania:

1) Gwarancja stanu posiadania obu państw, na podstawie traktatów, na których opiera się ich niepodległość i państwowa organizacja. Polska

1) Monitor Polski z 9. XI. 1921, Nr. 255. — W chwili drukowania książki umowa z Czechosłowacją nie została jeszcze ratyfikowana.

i Czechosłowacja porozumieją się z sobą, ilekroć potrzeba i okoliczności wymagać tego będą, co do zastosowania traktatów wspólnie przez nich podpisanych.

2) Oba państwa w razie zaatakowania ze strony jednego ze swych sąsiadów, zobowiązują się do wzajemnej życzliwej neutralności i wolnego tranzytu materjału wojennego.

3) Oba państwa deklarują swoje desinteressement w kwestji Galicji Wschodniej respective Słowaczyzny. W konsekwencji tego aktu przyjmują zobowiązania rozwiązania u siebie formacyj militarnych i stłumienia każdej czynnej propagandy, mającej na celu oderwanie jakiegoś terytorjum od jednego z państw kontraktujących. Odtąd każda z nich zobowiązuje się nie tolerować na swojem terytorjum żadnej organizacji politycznej czy militarnej, zwróconej przeciwko całości i bezpieczeństwu drugiego państwa.

4) Przyjęcie do wiadomości zawartych przez rządy obu państw konwencyj z innemi państwami.

5) Konwencja handlowa.

6) Obie strony zobowiązują się do arbitrażu, oddając spór albo arbitrom wybranym ad hoc, albo stałemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

7) Żadna nowa umowa, sprzeczna z niniejszą, nie może być przez strony z innemi państwami zawarta.

8) Umowa zostaje zawarta na lat 5. Każdy z rządów ma prawo wymówić ją po dwóch latach, uprzedzając o tem stronę drugą na 6 miesięcy z góry.

Poza umową polityczną, obie strony zgodziły się ustanowić na terytorjum Cieszyna, Spisza i Orawy specjalną delegację parytetyczną polsko-czecho-słowacką, opatrzoną szeroko określonemi pełnomocnictwami, której zadaniem byłoby uporządkowanie stosunków na tych terytorjach w duchu legalności, równości i sprawiedliwości. Delegacja dzielić się będzie na dwie subdelegacje: polską i czecho-słowacką, stosując samodzielnie każda na swem terytorjum postanowienia, powzięte wspólnie przez delegację ogólną. Delegacja ma poruczone interwenjowanie we wszystkich sprawach, dotyczących spraw mniejszości narodowych w zarządach gminnych i okręgach politycznych, w stosunkach szkolnych, jak również we wszystkich dziedzinach działalności ekonomicznej i specjalnie organizacji pracy. Specjalny artykuł zobowiązuje rządy obu państw do załatwienia w ciągu 6 miesięcy sprawy Jaworzyny przez bezpośrednie i polubowne porozumienie.

W sprawach polsko-litewskich Rada Ligi Narodów powzięła 28 czerwca 1921 r. następującą uchwałę[1]:

„Rada po zaznajomieniu się z raportem p. Hymansa o konferencji brukselskiej jednogłośnie zatwierdza wstępny projekt kompromisu, przedstawiony przez p. Hymansa za zgodą obu delegacyj. Rada uznaje, że wstępny projekt może doprowadzić do ugody definitywnej między Polską a Litwą. Po wysłuchaniu obu delegacyj, które oświadczyły, że przyjęły wstępny projekt p. Hymansa, jako podstawę do dyskusji, Rada ustaliła następujące dyrektywy:

„1) Bezpośrednie rokowania, rozpoczęte w Brukseli, zostaną wznowione dnia 15 lipca i będą miały za podstawę projekt p. Hymansa. Aby

1) P. A. T. („Czas z 7. VII. 1921, Nr 152).

dać gwarancję poszczególnym grupom etnograficznym zainteresowanej ludności, że ich dążności i życzenia narodowe będą wzięte pod rozwagę podczas rokowań, mogą być wysłuchane w charakterze informacyjnym jeden względnie dwóch reprezentantów każdej grupy, którzy zostaną dopuszczeni przez p. Hymansa na odnośną propozycję każdej ze stron. Porozumienie, podpisane przez rządy, będzie przedłożone sejmom obu państw i następnie Sejmowi Wileńskiemu, którego powstanie jest przewidziane we wstępnym projekcie.

„2) Przed 1 września br., datą następnej sesji Rady: a) ci ze składu wojska generała Żeligowskiego, którzy nie pochodzą z terytorjum spornego, w granicach określonych we wstępnym projekcie p. Hymansa, winni stopniowo, rozpoczynając od dnia 1 lipca, t. j. daty wznowienia rokowań, opuścić terytorjum; b) dla zapewnienia porządku tymczasowo zostanie powołana do życia tymczasowa milicja pod auspicjami wojskowej komisji kontrolującej. Milicja ta nie przekroczy liczby 5.000 ludzi, w tej liczbie 600 konnych. Wszelki materjał wojenny, broń i amunicja, które nie są niezbędne dla organizacji milicji, będą ewakuowane w terminie, przewidzianym w ustępie a). Komisja wojskowa za zgodą obu stron będzie miała prawo zmienić to zarządzenie stosownie do artykułu 20 projektu wspomnianego; c) urzędnicy wszystkich kategoryj, nie pochodzący z terytorjum spornego, winni być również stopniowo, począwszy od 15 lipca, zeń wycofani.

„3) Przed dniem 1 września b. r. wojska litewskie powinny powrócić na miejsce swego normalnego postoju w czasie pokoju. Winno to być zakomunikowane Radzie przed dniem 1-go sierpnia br. Równocześnie należy także zakomunikować zarządzenia, zmierzające do zmniejszenia siły zbrojnej, obecnie zdemobilizowanej.

„4) Rada usilnie wzywa oba państwa do natychmiastowego wznowienia stosunków konsularnych i bezzwłocznego zajęcia się zarządzeniami, zmierzającemi do wznowienia wolnej komunikacji między terytorjum wileńskiem".

Rząd polski przesłał dnia 15 lipca na ręce Hymansa następującą odpowiedź na rezolucję Rady Ligi Narodów z dnia 28 czerwca[1]:

„W odpowiedzi na rezolucję Rady Ligi Narodów z dnia 28 czerwca mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

„Ożywiony jak najszczerszą intencją załatwienia sporu polsko-litewskiego na podstawie wznowienia pomiędzy obu narodami wielowiekowego braterskiego współżycia, rząd polski oświadcza, że przyjmuje w zasadzie rezolucję Rady Ligi Narodów z dnia 28 czerwca. Rząd polski zgadza się na kontynuowanie rokowań z Rządem kowieńskim, przyjmując za podstawę do dalszej dyskusji wstępny projekt Pański pod warunkiem, uznanym już przez Radę Ligi Narodów, że ostateczny układ stanie się ważnym dopiero po przyjęciu go przez legalną reprezentację ludności ziemi wileńskiej. Zastrzegam się najwyraźniej, że przyjęcie projektu, jako podstawy do dyskusji, nie przesądza w niczem przyjęcia przez rząd polski któregokolwiek bądź z artykułów, jakoteż całości projektu. To przyjęcie przez rząd polski winno być w każdym razie uważane za niebyłe i nieważne, o ile nie nastąpi

1) P. A. T. („Czas" z 18. VII. 1921, Nr 162).

analogiczne przyjęcie przez rząd litewski rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 28 czerwca.

„Jednocześnie rząd polski oświadcza, że zachowuje wszystkie prawa, jakie Polska posiada w stosunku do Wileńszczyzny, których moc była stale i niezmiennie utrzymywana przez sejm, rząd polski, a ostatnio przez delegację polską w Brukseli.

„Upełnomocniony delegat polski gotów jest przybyć do Brukseli, aby tam pod Pańskiem przewodnictwem rozpocząć rokowania z delegacją litewską. Jednocześnie z rozpoczęciem rokowań rząd polski przedsięweźmie środki w celu stopniowego wycofania ze służby w Litwie Środkowej swoich obywateli, służących bądź w administracji, bądź w armji generała Żeligowskiego. Rząd polski oświadcza swoją gotowość do natychmiastowego podjęcia komunikacji kolejowej, rzecznej, telegraficznej i pocztowej pomiędzy Polską a Litwą kowieńską, jakoteż do nawiązania bezwłocznie stosunków handlowych i wzajemnego ustanowienia przedstawicielstwa konsularnego. Żądanie Rady Ligi Narodów, odnoszące się do Litwy Środkowej i dotyczące reorganizacji pozostałych elementów miejscowych, jej wojska, milicji i dalszej redukcji ich liczby, rząd polski pośpieszył zakomunikować generałowi Żeligowskiemu, którego odpowiedź w tej sprawie będzie w jak najkrótszym czasie zakomunikowana Radzie Ligi Narodów.

„Będę się czuł zobowiązany względem Pana, jeżeli Pan zechce zakomunikować mi datę, w której delegacja polska ma się stawić w Brukseli do Pańskiej dyspozycji.

Skirmunt, minister spraw zagranicznych.

Ajencja Havasa doniosła 19 lipca 1921[1], *że „delegacja litewska zawiadomiła onegdaj sekretarjat Ligi Narodów, iż nie będzie się mogła stawić dnia 17 bm. w Brukseli dla kontynuowania rokowań polsko-litewskich; rząd litewski zawiadomił Radę Ligi Narodów o odrzuceniu przezeń projektu Hymansa".*

Dnia 3 września 1921 r.[2]) *Hymans wręczył delegatowi polskiemu do Ligi Narodów, Askenazemu i przedstawicielowi Litwy kowieńskiej, Galwanauskisowi, nowy projekt załatwienia sporu polsko-litewskiego. Projekt ten składał się z 12 artykułów, z których artykuły 3, 4 i 11 były zasadniczo odmienne od projektu poprzedniego. Wedle art. 3 okręg wileński stanowiłby w państwie litewskiem kanton autonomiczny, którego granica zachodnia przechodziłaby na wschód od linji Giedrojcie i Szyrwinty, pozostawiając Wilnu linję kolejową Wilno-Orany. Według art. 4 kanton wileński byłby zorganizowany na wzór kantonów szwajcarskich. Sejm i rząd centralny litewski miałyby siedzibę w Wilnie. Art. 11 daje obydwu stronom port kłajpedzki na tej zasadzie, by suwerenność nad obszarami należała do Litwy, Polska zaś miałaby prawo używania portu Kłajpedy oraz rzeki Niemna w każdym czasie do wszelkiego rodzaju transportów, włączając w to transporty wojenne.*

Dnia 13 września 1921 wręczył delegat polski Hymansowi następującą odpowiedź[3]):

[1]) P. A. T. [„Czas z 20. VII. 1921, Nr 163]. — [2]) „Czas" z 11. IX. 1921, Nr 207.
[3]) „Czas" z 16. IX. 1921, Nr 211.

„Biorąc pod uwagę notę z dnia 12, oraz powołując się na pismo moje do Pana z tej daty, mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

„1) Zważywszy, że rząd polski swoją notą z dnia 15 lipca przyjął rezolucję Rady Ligi z dnia 28 czerwca br., akceptując Pański projekt, jako podstawę do dyskusji pomiędzy delegacją polską i litewską, jak również zważywszy, że rezolucja pozostaje nadal w mocy, Rząd Polski nie widzi żadnej racji do zmiany swego stanowiska.

„2) Na skutek powyższego Rząd Polski jest gotów, jak to już oświadczył 15 lipca br., natychmiast wznowić bezpośrednio rokowania na podstawie Pańskiego projektu i zgodnie z wyżej wspomnianą rezolucją Rady Ligi, oczywiście w tem przypuszczeniu, że rząd kowieński odwoła przedtem swoją odmowę przyjęcia rezolucji Rady, odmowę, zawartą w jego odpowiedzi z dnia 24 lipca br., jak również w przypuszczeniu, że równocześnie da on niezbędne zapewnienie co do zmiany swojego stanowiska względem ludności polskiej na obszarze Litwy kowieńskiej, zgodnie z przedstawieniami, poczynionemi przez rząd polski w piśmie do Rady Ligi Narodów i Waszej Ekscelencji z dnia 16 lipca br.

„3) W powyższych warunkach, zważywszy, że niema żadnych danych do tego, aby przejść do porządku dziennego ponad wyżej wspomnianą rezolucją Rady Ligi, Rząd Polski jest zdania, że niema również danych do tego, aby wypowiadał swoją opinję już to co do nowego projektu, już to co do nowej metody, dla przyjęcia en bloc.

Askenazy.

Odpowiedź litewska przyjmowała formalnie nowy projekt Hymansa, ale czyniła szereg ważnych zastrzeżeń i kontrpropozycyj. Między innemi delegacja litewska odrzucała określenie, według którego Wilno stanowiłoby w państwie litewskiem kanton na wzór kantonów szwajcarskich, formułując na jego miejsce inne określenie, według którego okręg wileński miałby stanowić w państwie litewskiem autonomiczną jednostkę, posiadającą szeroką autonomję w zakresie oświaty, języka i wyznań, a nadto własny sejm. Co do ustroju wewnętrznego okręgu wileńskiego, jakoteż atrybucyj centralnego rządu litewskiego w stosunku do Wilna, to zdaniem delegacji litewskiej ustrój ten nie mógłby się opierać na analogicznym układzie szwajcarskim. Wreszcie odpowiedź litewska odrzucała oficjalny charakter języka polskiego w całem państwie litewskiem, zaznaczając, że język polski mógłby być drugim językiem oficjalnym tylko w okręgu wileńskim i tylko w tym wypadku, gdyby odnośną uchwałę w tej sprawie powziął sejm okręgu wileńskiego.

Dnia 21 września 1921 uchwaliła Rada Ligi Narodów w Genewie, co następuje[1]):

„Ze względu na operat, przedstawiony Radzie przez Hymansa dnia 27 czerwca w sprawie rokowań brukselskich:

„biorąc pod uwagę rezolucję Rady z 28 czerwca, aprobującą jednomyślnie przedprojekt, na który zgodziły się obie delegacje, przedprojekt, który Rada uważa za mogący doprowadzić do ostatecznego układu między Polską a Litwą,

[1]) P. A. T. [„Czas" z 23 IX. 1921, Nr 217].

„biorąc pod uwagę sprawozdanie Hymansa w sprawie prac, podjętych na skutek rezolucji Rady z 28 czerwca, oraz o stanie obecnym sporu polsko-litewskiego,

„biorąc pod uwagę uwagi, poczynione przez obie delegacje,

„stwierdzając nadto, że:

„1) w ciągu trwania bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą Hymans, który przewodniczył tym rokowaniom, uzyskał zgodę obu stron na wypracowanie projektu w sprawie uregulowania sporu, któryby mógł posłużyć za podstawę do układu,

„2) Pierwszy projekt Hymansa, rezolucje Rady z 28 czerwca i projekt Hymansa, który został przedstawiony obu delegatom dnia 3 września, różnią się tylko w szczegółach, opierają się jednakże na tych samych zasadach utworzenia z terytorjum wileńskiego kantonu autonomicznego na podstawie analogicznej do podstawy konstytucji szwajcarskiej w ramach państwa litewskiego, oraz zbliżenia Polski i Litwy na terenie politycznym, wojskowym i ekonomicznym,

„że zasada autonomji okręgu wileńskiego w ramach państwa litewskiego, że zasada zbliżenia politycznego, ekonomicznego i wojskowego obu krajów spotkała się, o ile chodzi o ich istotę, z aprobatą obu stron (list delegacji litewskiej z 27. VI. i 2. VII. br., telegram polskiego ministerstwa spraw zagranicznych z dnia 15. VI. oraz list delegata polskiego z 13. IX.). i że trudności, jakie się jeszcze ujawniają na drodze do porozumienia, dotyczą zastosowania tych zasad;

„uznając, że w myśl art. 15 par. 4 o Lidze wobec tego, iż nie można było dojść do zupełnego porozumienia, Rada ma podać do wiadomości rozwiązanie, zalecane przez nią jako najsłuszniejsze i najodpowiedniejsze w danej sprawie, przeto Rada Ligi Narodów oświadcza jednogłośnie, że zaleca projekt Hymansa, którego tekst jest dołączony, jako aneks do niniejszego zlecenia, a nadto wobec tego, że obecnie odbywa się sesja zgromadzenia, Rada postanowiła zwrócić się do Hymansa z prośbą o przedstawienie zgromadzeniu stanu sprawy, aby dał temu zgromadzeniu sposobność do udzielenia dzięki obecnemu swemu autorytetowi pomocy w sprawie uregulowania sporu polsko-litewskiego".

Wobec tego okręg wileński postanowił sam zadecydować o swym losie uchwałą własnego sejmu. Sprawa tej konsultacji znalazła się na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w Warszawie dnia 15 listopada 1921 r., gdyż rząd polski przez usta premjera Ponikowskiego zaproponował, aby tę konsultację rozszerzyć na należące już wówczas do Polski tereny powiatu lidzkiego po prawej stronie Niemna i na powiat brasławski. Wnioski rządu Sejm Ustawodawczy uchwalił nazajutrz, 16 listopada[1]*). Przy tej sposobności premjer Ponikowski uzasadniał w następujący sposób wniosek rządowy*[2]*):*

Wysoki Sejmie!

„Jednem z naczelnych dążeń Rządu jest ostateczne uregulowanie spraw, które uniemożliwiały dotychczas ustalenie granic Rzeczypospolitej Polskiej i opóźniały przez to wkroczenie Jej w okres spokojnej, normalnej pracy twórczej. Do takich zagadnień, jątrzących się oddawna i wymagających szybkiej likwidacji, należy sprawa wileńska. Nie potrzebuję przypominać tragicznych losów tej ziemi i zmienności faktów, następujących po sobie w ostatnich kilku latach, które naprzemian napawały Wilnian radością, to znów strącały ich w otchłań przygnębienia, goryczy, rozpaczy i wątpliwości. Bohaterstwo wojsk polskich dwukrotnie wyzwoliło ziemię wileńską, lecz cierpienia moralne, wynikające z niepewności losu, w dalszym ciągu gnębią tę ludność. Czas wielki położyć kres temu. Rząd polski, stosownie do zaciągniętych wobec ludności w ziemi wileńskiej zobowiązań i zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez Polskę na terenie międzynarodowym, pragnie obecnie zrealizować zapowiedź, iż o przynależności państwowej ziemi wileńskiej zadecyduje wola jej ludności. W tym celu ma być w najbliższym czasie zwołane do Wilna zgromadzenie przedstawicieli ziemi wileńskiej, wybranych przez powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne głosowanie całej ludności Wileńszczyzny. Uchwały sejmików tej ziemi, liczne petycje od gmin i stowarzyszeń, jednomyślna opinja prasy miejscowej wskazują, że jest to najodpowiedniejsza i najłatwiejsza forma wyrażenia woli ludności. Jest ona też w zgodzie z myślą przewodnią Ligi Narodów, która znalazła wyraz w uchwale Rady z dnia 28 października 1920 r., gdyż wybory do Zgromadzenia przedstawicieli ziemi wileńskiej stanowią bez wątpienia rodzaj konsultacji ludowej (consultation populaire), którą uchwała ta zalecała. W ten sposób stanie się zadość zapowiedzi, zawartej w odezwie Naczelnego Wodza Wojsk Polskich z 22 kwietnia 1919 roku, że ziemia wileńska musi uzyskać swobodę i prawo wolnego, niczem nieskrępowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach swoich, oraz spełnią się życzenia Wysokiego Sejmu Ustawodawczego, wielokrotnie wypowiedziane w uchwałach, pozostawiających ludności ziemi wileńskiej całkowitą swobodę stanowienia o swoich losach. Sądzę, że potrzeba zrealizowania tych obietnic w nikim nie wzbudza wątpliwości. Równie jasne, według zdania Rządu, jest drugie, ściśle wiążące się z tamtem, zagadnienie, na jakiem terytorjum mają odbyć się wybory do Zgromadzenia wileńskiego? Terytorjum to nie może być określone dowolnie, lub z pewną myślą tendencyjną zapewnienia z góry Zgromadzeniu takiej czy innej większości. Rząd uchybiłby godności Polski, gdyby chciał korzystać z tego rodzaju środków. To też w określeniu terytorjum wyborczego nie kierował się on subjektywnym motywem, gdyż dla Rządu, jak dla Wysokiego Sejmu, nie ulega wątpliwości, że ludność tamtejsza niczego bardziej nie pragnie, niż ostatecznego i trwałego połączenia się z Polską. Subjektywizm nie może stanowić podstawy dla rozstrzygnięć w stosunkach prawno-państwowych i międzynarodowych. Chcę Panom przypomnieć, że Rada Ligi Narodów, zajmując się konfliktem polsko-litewskim, uchwałą z 28 października 1920 roku uznała za sporne powiaty: Wileński, Trocki, Brasławski, Święciański, Oszmiański, Lidzki, Grodzieński. Rząd polski notą, złożoną panu Bourgeois w dniu 7 listopada 1920 r. przez delegatów swych, pp. Paderewskiego i Askenazego, wyraził zgodę na przeprowadzenie konsultacji ludowej zgodnie z uchwałą Ligi Narodów z 28 października 1920 r., poniekąd uznając na forum międzynarodowem sporność tego terytorjum. Zastrzeżono tam jedynie, że ziemie, przypadłe Polsce na zasadzie Traktatu Ryskiego, a leżące na wschód od linji umowy litewsko-bolszewickiej z 12 lipca 1920 r., w żadnym razie nie mogą podlegać konsultacji. Tak samo ograniczono teren

[1]) „Monitor Polski" z 17. XI. 1921, Nr 262. — [2]) „Monitor Polski" z 16. XI. 1921, Nr 261.

sporny w nocie polskiej z 26 listopada 1920 r. do Ligi Narodów, modyfikując go jedynie w kącie południowo-zachodnim w rejonie Grodna, o czem jeszcze będę mówił, natomiast zastrzegając rozciągnięcie wyborów na ziemie, zamieszkałe przez ludność polską, a leżące na północ i zachód od ówczesnej linji demarkacyjnej. Wreszcie w kontrprojekcie, sugerowanym przez Rząd Polski Lidze Narodów dnia 4 lutego 1921 r. za pośrednictwem pułk. Chardigny, zastępującym konsultację przez dwustopniowe wybory przedstawicieli, wskazano 15 okręgów wyborczych, obejmujących w całości lub częściowo powiaty: Wileński, Trocki, Grodzieński, Lidzki, Oszmiański, Święciański i Brasławski. W ten sposób ustaliło się na gruncie międzynarodowym pojęcie terytorjum spornego ziemi wileńskiej. Nigdzie natomiast w żadnym akcie o charakterze prawno-państwowym nie było mowy o ograniczeniu tego terytorjum do t. zw. Litwy Środkowej. Zresztą pojęcie terytorjalne Litwy Środkowej nie jest bynajmniej ustalone. Faktyczne granice, objęte w posiadanie przez wojsko gen. Żeligowskiego i utworzoną przez niego administrację tymczasową — faktyczne granice, powtarzam, są dziełem przypadku.

„Mogłyby one być inne, gdyby nie ograniczono dzięki zabiegom władz polskich terenu rozmieszczenia dywizji litewsko-białoruskiej do powiatów: Wileńskiego, Trockiego, Oszmiańskiego i Święciańskiego. Ale nawet gen. Żeligowski w swych aktach prawnych nie sprowadza pojęcia Litwy Środkowej do faktycznie zajmowanego przezeń terytorjum, a utożsamia je z całym terenem w granicach, przyjętych dla obszaru spornego przez Ligę Narodów i wzmiankowanych w naszych do niej notach. Widać to z ogłoszonych przez niego dekretów: z dnia 12 października 1920 r., 1 listopada tegoż roku, wreszcie dekretu Nr. 21 w przedmiocie ordynacji wyborczej do Sejmu Litwy Środkowej, przeciw którym Rząd polski we właściwym czasie protestu nie zgłosił. Widzimy z powyższego, że zarówno Liga Narodów, jak Rząd Polski, wreszcie gen. Żeligowski od dłuższego już czasu jednakowo pojmują teren sporny. Niema więc powodów, dla których obecnie należałoby teren ten zwężać, narażając się zarówno za zarzut dowolności, na kwestjonowanie wskutek tego prawomocności orzeczeń wileńskiego Zgromadzenia przedstawicieli przez czynniki międzynarodowe, jak i na zarzut niejednakowego traktowania ludności dwóch części tego terytorjum. Nasuwa się tu jedynie wątpliwość, wynikająca z rozciągnięcia ustawą z dnia 4 lutego 1921 r. na niektóre powiaty, wchodzące w skład terytorjum spornego, administracji organów centralnych Rzeczypospolitej. Należy jednak zaznaczyć, że tytuł prawny do objęcia w posiadanie przez Rzeczpospolitą tych ziem nie wynika z tej ustawy, lecz z traktatu pokojowego, zawartego w. Rydze. Otóż ten traktat w art. III. głosi, że sprawa przynależności ziem spornych między Litwą a Polską do jednego z tych dwóch państw należy do Polski i Litwy; jest to konsekwencja zawarcia przez Rosję Sowjecką dwóch traktatów: z Litwą 12 lipca 1920 r. i z Polską 18 marca 1921 r. odnośnie do tych samych ziem i aczkolwiek traktat Moskiewski nie był i nie będzie nigdy przez Polskę uznawany, wpłynął on na stanowisko Rosji przy redagowaniu odnośnego ustępu Traktatu Ryskiego. Stąd wypływała cała nasza akcja na terenie międzynarodowym Ligi Narodów, stąd z chwilą, gdy nie tylko pierwszy projekt p. Hymansa, stanowiący próbę rozstrzygnięcia o losach terytorjum spornego, przyjęty podówczas przez Rząd polski za podstawę rokowań z Litwinami, ale nawet

drugi niezwykle korzystny dla Litwinów projekt tegoż p. Hymansa zostały przez rząd litewski odrzucone i Liga Narodów uznała w dniu 20 września 1921 r. fakt niedoprowadzenia przez nią do porozumienia w sporze o Wileńszczyznę — stąd Rząd polski po wyczerpaniu wszystkich środków dobrowolnego porozumienia się z Litwą Kowieńską, doszedł do przekonania o konieczności niezwłocznego rozstrzygnięcia losu tych ziem za pomocą wolnej decyzji ich mieszkańców. Rozstrzygnięcie to winno być całkowite, a nie częściowe. Takie było stanowisko Sejmu polskiego, gdy w rezolucji z dnia 15 kwietnia 1921 roku — deklarował: „W razie niemożliwości osiągnięcia zgodnego porozumienia (z Litwą Kowieńską) Rzeczpospolita będzie zmuszona dotrzymać swych zobowiązań wobec ludności ziemi Wileńskiej i dać jej możność swobodnego określenia swojej woli co do losów tej ziemi". Nic w uchwale tej nie wskazywało na to, żeby pod ziemią Wileńską rozumiano tylko ściśle Litwę Centralną, a nie obejmowano nią tak bliskich i związanych z Wilnem Lidy i Brasławia.

„Takie rozumienie tej części rezolucji zgodne jest również z ustępem końcowym, w którym Sejm wzywa Rząd, żeby po porozumieniu z generałem Żeligowskim skierował swe wysiłki ku powołaniu „dla całego obszaru gospodarczo i komunikacyjnie z Wilnem związanego jednolitej miejscowej administracji". Nie można przez to rozumieć sztucznego terenu Litwy Środkowej.

„Ustawa z 4 lutego 1921 r. ma jednak ten skutek, że bez zgody Sejmu nie może być zarządzone głosowanie na terenie dwóch powiatów, brasławskiego i lidzkiego. Stan zaś obecny stosunków z Litwą Kowieńską nie pozwala, niestety, na przeprowadzenie wyborów na ziemiach z ludnością polską, leżących w pasie neutralnym i poza linją demarkacyjną w Wileńszczyźnie. Nie porzucając tej myśli, Rząd zwraca się obecnie do Wysokiego Sejmu z prośbą o udzielenie tej aprobaty w stosunku do powiatów: lidzkiego i brasławskiego. Jak już przedstawiłem, konieczne jest przeprowadzenie wyborów na szerszym terenie z motywów prawno-państwowych i zewnętrznych. Ale i względy inne przemawiają za tem. Byłoby rzeczą niepożądaną i niebezpieczną, a dla ludności Wileńszczyzny krzywdzącą, gdyby ustaliło się pojęcie, iż istnieją dwie strefy na ziemi wileńskiej: jedna bezsporna, bardziej polska, druga zaś bardziej sporna, która ma dopiero decydować o swym stosunku do Polski, a w której właśnie znajduje się Wilno. Dla nas polskość Wilna jest równie pewna, jak Lidy i Brasławia. I gdybyśmy tylko swoje własne przekonanie brali za podstawę działania, wszelkie konsultacje, wybory, zgromadzenia w Wilnie byłyby zbyteczne. Skoro jednak odrzucamy ten subjektywizm i godzimy się wszyscy na poddanie sprawy pod uroczyste i rozstrzygające orzecznictwo ludności, to zasadę tę musimy jednakowo stosować do Lidy i Brasławia, jak i do Wilna. Jedność kulturalna, etnograficzna i gospodarcza tego terytorjum, jego niepodzielność, są oczywiste i naruszenie tej zasady nie leży na linji polityki polskiej, za którą Rząd jest odpowiedzialny. Jedyny wyjątek robimy tu dla powiatu grodzieńskiego; nasze zastrzeżenia co do tego zakątka, robione na forum Ligi Narodów, znalazły zupełne jej uznanie, czego dowodem jest pominięcie obszaru Grodna w obydwóch projektach p. Hymansa, akceptowanych przez Radę Ligi Narodów.

„Jesteśmy pewni, że głos ludności ziemi wileńskiej wypowie się za Polską, ale, skoro godzimy się na samo postawienie tego zapytania, mu-

simy chociażby teoretycznie przewidywać również inne rozwiązanie. Otóż przynależności państwowej pow. grodzieńskiego nie możemy ani na chwilę postawić pod znakiem zapytania. Jest on niezbędny Polsce, jako przedpole twierdzy Grodna, to też nie może on znajdować się w granicach terytorjum, którego przynależność ma się rozstrzygnąć w Wilnie. Chodzi tu zresztą nie o cały powiat, lecz o kilka gmin, których głosy nie mogłyby wpłynąć decydująco na skład przedstawicielstwa; sądzimy, że opinja zagraniczna zrozumie, iż Rząd Polski kierował się tutaj słuszną zasadą, dając przewagę względom rzeczowym nad kwestją formalną. Poza tem wszystkie powiaty, znajdujące się na terytorjum, uważanem za sporne, a więc wileński, trocki, brasławski, oszmiański, święciański i lidzki, winny, według zdania Rządu, wysłać swych reprezentantów do Zgromadzenia przedstawicieli Ziemi Wileńskiej.

„W myśl tego stanowiska Rząd wnosi:

„Sejm Ustawodawczy uchwalić raczy:

„Sejm zezwala, by na terenach powiatu lidzkiego, leżących po prawej stronie Niemna, oraz w powiecie brasławskim, dokonano wyborów do zwołać się mającego w Wilnie dla dania wyrazu woli ludności Zgromadzenia Przedstawicieli ziemi Wileńskiej na zasadach, jakie ustali Tymczasowa Komisja Rządząca w Wilnie, oraz upoważnia Rząd do wydania potrzebnych zarządzeń wykonawczych.

„Rząd prosi Wysoki Sejm o przystąpienie natychmiast do dyskusji nad tym projektem, bez odsyłania go do Komisji, gdyż frakcje w uprzedniej fazie miały możność zapoznania się z tą kwestją i zajęcia wobec niej stanowiska".

Wybory do sejmu wileńskiego odbyły się 9 stycznia 1922 r. W kilka dni potem spór polsko-litewski znalazł się jeszcze raz w Radzie Ligi Narodów w Genewie. Mianowicie na posiedzeniu Rady 13 stycznia delegacja litewska przedłożyła obszerny memorjał[1]*, domagający się utrzymania komisji kontrolującej i strefy neutralnej, ustanowienia Wysokiego Komisarza Ligi na terenie Wileńszczyzny, wreszcie oddania całej sprawy sporu polsko-litewskiego do rozstrzygnięcia trybunałowi międzynarodowemu albo pod arbitraż, oraz potępienia obecnego sejmu wileńskiego.*

Rada Ligi Narodów przeszła do porządku nad memorjałem litewskim i uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Rada Ligi Narodów stwierdza, że procedura sprawy sporu polsko-litewskiego została przez Ligę Narodów zakończona.

2) Rada Ligi Narodów uchwala ostatecznie odwołać komisję kontrolną w ciągu miesiąca.

3) Rada Ligi przyjmuje do wiadomości zapewnienie obu stron o pokojowych intencjach ich rządów. W razie, gdyby nie doszło do podjęcia stosunków dyplomatycznych i konsularnych, Rada Ligi zaleca im powierzenie zastępstwa obu stron zaprzyjaźnionych państwom.

4) Rada Ligi postanawia znieść strefę z zastrzeżeniem, że obustronne prawa terytorjalne będą przez strony poszanowane.

5) Rada Ligi Narodów przyjmuje do wiadomości protest Litwy przeciwko akcji wileńskiej, oznajmiając, że nie może uznać rozwiązania sporu,

[1] P. A. T. [„Czas" z 5. I. 1922, Nr 12 i z 18. I. 1922, Nr 14].

przekazanego jej przez jednego z jej członków, któreby było dokonane poza ramami jej zleceń bez zgody obu zaintresowanych stron.

6) Rada Ligi Narodów stwierdza obowiązek Litwy Kowieńskiej zaciągnięcia zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości, zgodnych z istniejącemi traktatami o mniejszościach. Ponadto Rada Ligi, mając obowiązek interesowania się losem mniejszości w Polsce i Litwie, spodziewa się, że w wypadku, gdyby tego zaszła potrzeba, obie strony pozwolą jej wysłać na ich terytorja przedstawicieli dla zapoznania się z danemi sprawami na miejscu".

Dnia 27 stycznia 1922 r. rząd kowieński nadesłał do min. Skirmunta notę następującej treści[1]*:*

„Podczas całego trwania pertraktacyj w sprawie Wilna, jakie toczyły się w Radzie Ligi Narodów, rząd litewski złożył dowody swego pojednawczego usposobienia, swej ofiarności, a to przez miłość głęboką pokoju i przez wzgląd na dobre stosunki z Polską, godząc się na prowadzenie pertraktacyj w warunkach nierówności, gdy terytorjum sporne zajmowane było przez wojska polskie. Rząd litewski przyjął wszystkie te propozycje Rady Ligi, które jego zdaniem dadzą się pogodzić z niepodległością i bezpieczeństwem Litwy, odrzucił zaś te jedynie, które w przekonaniu narodu litewskiego były nie do przyjęcia. To też rząd litewski żywo ubolewa nad uchwałą Rady Ligi z 13. stycznia, kładącą kres akcji pojednawczej, jaką obie strony rozpoczęły na terenie tej wysokiej instancji międzynarodowej. Wierny swemu pragnieniu osiągnięcia pokojowego rozwiązania konfliktu, rząd litewski nie sądzi, żeby niepowodzenie pertraktacyj, prowadzonych pod egidą Rady Ligi, zwalniało go z obowiązku uczynienia nowej propozycji, celem dojścia do porozumienia z rządem polskim. Rząd litewski ma zarazem na pamięci notę rządu polskiego z 9 października 1920 roku, proponującą nowe rokowania w sprawie linji demarkacyjnej i żywi nadzieję, że rząd polski tak samo, jak rząd litewski, uzna, iż sytuacja obecna nie stawia żadnych przeszkód otwarciu rokowań bezpośrednich, a to na szerokiej podstawie uwzględnienia przyszłych stosunków między obu państwami. Czyniąc tę przyjazną propozycję rządowi polskiemu, rząd litewski prosi go o wzięcie pod uwagę okoliczności następujących: Rząd litewski protestował w odpowiedniej chwili wobec Rady Ligi przeciw wyborom do sejmu wileńskiego, organizowanym przez rząd polski pod okupacją wojskową celem osiągnięcia jednostronnego rozwiązania spornej kwestji. Rząd litewski jednocześnie zaznacza, że głosowanie sejmu, powstałego na podstawie tych wyborów, będzie uważane jako nieważne i niebyłe. Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości protest rządu litewskiego i oświadczyła, że nie uzna rozwiązania sprawy, dokonanego poza jej zaleceniami lub bez zgody obu stron zainteresowanych. Okoliczności, w jakich odbyły się wybory wileńskie, mogły jedynie utrwalić rząd litewski w zajmowanem stanowisku. Żywioły litewski, białoruski i żydowski, stanowiące znaczną większość ludności wileńskiej, wstrzymały się od udziału w głosowaniu. Reszta ludności sprowadzona została do urn wyborczych przez groźby agitatorów polskich, bądź czynione tajnie, bądź głoszone otwarcie na zgromadzeniach publicznych. Pozatem żywioły, całkiem obce temu terytorjum a sprowadzone staraniem władz pol-

[1] P. A. T. [„Czas" z 1. II. 1922 r., Nr 26].

skich, brały udział w głosowaniu. Wreszcie według danych, posiadanych przez rząd litewski, liczne niesprawiedliwości charakteryzowały tę rzekomą konsultację ludową. Jest rzeczą widoczną, że w tych warunkach rząd litewski nie może uznać żadnej władzy, opierającej się na sejmie, powstałym z podobnych wyborów, ani też nie wejdzie z tą władzą w jakiekolwiek pertraktacje. Rząd litewski w dalszym ciągu uważa konflikt wileński, jako spór między dwoma państwami: Litwą i Polską. Proponuje zatem rządowi polskiemu wznowienie bezpośrednich rokowań. Co się tyczy woli ludności wileńskiej, to mogłaby być ona wzięta pod uwagę w trakcie tych rokowań, lecz pod niezbędnym warunkiem, że będzie ona stwierdzona formalnem uznaniem za prawomocną przez oba rządy. Rząd polski zrozumie z łatwością, że wznowienie rokowań bezpośrednich powinno być powrotem do status quo w okręgu wileńskim, pogwałconego przez zbuntowanego generała Żeligowskiego niemal nazajutrz po podpisaniu układu w Suwałkach. Układ ten określał linję demarkacyjną między wojskami polskiemi a litewskiemi, linję, przechodzącą na południe od Basztun i mającą być stamtąd przedłużoną przez układ specjalny między obu rządami. Rząd litewski spodziewa się, tego, że rząd polski, jeżeli podejmie życzliwą inicjatywę rządu litewskiego dojścia do porozumienia, wycofa swe wojska i administrację z terytorjów, znajdujących się na północ od linji, przewidzanej traktatem suwalskim. Zwracając się z tym apelem do rządu polskiego, rząd litewski opiera się na słowach prezydenta Hymansa, który przyznał, że fakt dokonany nie stanowi praw i że w interesie zarówno Polski, jak Litwy, jak i całej ludzkości jest, aby rozwiązanie konfliktu polsko-litewskiego oparte było na zasadach sprawiedliwości i równości. Rząd litewski byłby szczęśliwy, gdyby rząd polski zechciał mu udzielić bezzwłocznej odpowiedzi na niniejszą propozycję bezpośrednich rokowań. Zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy najwyższego szacunku.

Jurgutis.

Na powyższą notę minister Skirmunt odpowiedział następującą notą:

Gorącem dążeniem rządu polskiego było i jest jak najrychlej ustanowić przyjazne stosunki sąsiedzkie między rządem polskim a litewskim. Toteż rząd polski z najwyższą radością przyjmuje do wiadomości propozycję, zakomunikowaną w nocie dnia 27 bm. rozpoczęcia bezpośrednich rokowań polsko-litewskich. Propozycja ta odpowiada najzupełniej wielokrotnie już wyrażanym dążnościom rządu polskiego, który od dawna był przeświadczony o konieczności dojścia do porozumienia między obu sąsiedzkiemi państwami. Wynikiem tych dążności rządu polskiego były już bezpośrednie rokowania, podjęte w Warszawie z inicjatywy tego rządu w grudniu 1920 r., z przedstawicielami rządu litewskiego. Rząd polski dał wyraz ówczas swym najlepszym w tym kierunku intencjom, oświadczając gotowość kontynuowania tych rokowań w Kownie. Wreszcie rząd polski podczas następnych rokowań w Brukseli również uczynił szereg propozycyj konkretnych, zmierzających do najszybszego uregulowania przyjaznych stosunków obustronnych. Propozycje te zmierzały między innemi do niezwłocznego ustanowienia między obu państwami stosunków konsularnych, dyplomatycznych i ekonomicznych. Rzeczowe propozycje rządu polskiego znalazły poparcie i potwierdzenie w rekomendacji Rady Ligi Narodów, zawartej w uchwale z 28 marca 1921, wzywającej oba państwa do natychmiastowego nawiązania stosunków konsularnych oraz do przyjęcia zarządzeń, zmierzających do ustanowienia swobodnej komunikacji między okręgiem wileńskim a okręgami sąsiedniemi. Powyższe rekomendacje były następnie powtórzone w końcowej uchwale Rady Ligi Narodów z 13 bm. W uchwale tej zawarte było również postanowienie o zabezpieczeniu praw mniejszości polskiej, zamieszkałej na Litwie. Rezolucje powyższe, jak również i poprzednie zostały w całej rozciągłości zaakceptowane przez rząd polski. Toteż rząd polski z tem większą satysfakcją przyjmuje do wiadomości tę część noty, w której się mieści propozycja rządu litewskiego: Podjęcie bezpośrednich rokowań w sprawie nawiązania bezpośrednich stosunków na obszarze państw sąsiedzkich. Ze swej strony rząd polski oświadcza, że jest gotów przystąpić do tych rokowań z rządem litewskim, bądź w Warszawie, bądź w Kownie. Jednocześnie jednak rząd polski z żalem zmuszony jest zaprotestować najbardziej stanowczo przeciw tym ustępom rzeczonej noty, w której mieszczą się zarzuty, dotyczące wyborów wileńskich. Pragnąc uniknąć w tym względzie wszelkiej polemiki, najzupełniej niepotrzebnej i mogącej jedynie odwrócić uwagę obu rządów od istotnej treści noty, to jest współpracy nad ustaleniem wzajemnych pokojowych stosunków sąsiedzkich, rząd polski ogranicza się do kategorycznego stwierdzenia bezzasadności wszystkich rzeczonych zarzutów. W szczególności stwierdza rząd polski, że wybory w Wilnie nie są bynajmniej dziełem rządu polskiego, lecz jedynie ludności miejscowej i nie mogą być inaczej rozumiane, niż jako nieskrępowany wyraz woli ludności tej, zważywszy, że na ogólną ilość wyborców przeszło 64 proc. wzięło udział w wyborach, przeprowadzonych w sposób najzupełniej legalny. Zarówno stwierdzając prawomocność wyborów wileńskich, a co zatem idzie, przyznając tę samą prawomocność powołanemu przez nie sejmowi, z góry oświadcza rząd polski, że, nie przesądzając wyników uchwał tego sejmu, z uchwałami temi liczyć się będzie. Wracając do głównej wytycznej telegramu Waszej Ekscelencji, mam zaszczyt oświadczyć, że rząd polski uważa natychmiastowe uregulowanie sąsiedzkiej współpracy między Polską a Litwą na zasadzie absolutnej równości obu państw za sprawę równie naglą, jak i dojrzałą. Zdaniem rządu polskiego powinny zostać bezzwłocznie uregulowane sprawy konsularne, paszportowe, komunikacyjne, nawigacyjne, pocztowo-telegraficzne i handlowo-celne. Rząd polski jest gotów natychmiast przystąpić do zawarcia szeregu konwencyj we wszystkich wymienionych sprawach, łącznie z traktatem handlowym. Rząd polski jest przeświadczony, że zadośćuczynienie tym sposobem potrzebom żywotnym ludności obu krajów doprowadzi do porozumienia między obu krajami i państwami. Rząd polski oczekuje propozycji rządu litewskiego co do miejsca, daty, jak również programu rzeczonych rokowań. Proszę przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy mego najgłębszego szacunku.

Skirmunt.

Dnia 20 lutego 1922 r. Sejm Wileński powziął następującą uchwałę[1]:

L. 271.

Uchwała Sejmu Wileńskiego.

W imieniu Boga Wszechmogącego, My, Sejm w Wilnie, wolną i powszechną wolą ludności Ziemi Wileńskiej powołany, pełnię prawa do stano-

[1] P. A. T. [„Czas" z 22. II. 1922 r., Nr 43].

wienia o losach tej ziemi posiadający, pomni na wielowiekowe węzły, co aktami w Horodle i w Lublinie, w uchwałach Konstytucji Majowej z r. 1791 ukoronowanemi, ziemie nasze z Polską na mocy dobrowolnych umów w jedno połączyły, oraz na krew ojców naszych, ofiarnie przelaną w walkach narodu o wolność po nieszczęsnych Ojczyzny rozbiorach, składając hołd męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, synowi tej Ziemi Józefowi Piłsudskiemu, bohaterskiemu czynowi gen. Żeligowskiego, zgodnie z prawem narodów do stanowienia o sobie, w imię ludności tej Ziemi, jej żyjących i przyszłych pokoleń, mając na celu zabezpieczenie ich wolności i wszechstronnego duchowego i materjalnego rozwoju, na posiedzeniu dnia 20 lutego 1922 r. uchwalamy i stanowimy:

1) Wszelkie węzły prawno-państwowe, narzucone nam przemocą przez państwo rosyjskie, uważamy za bezpowrotnie zerwane i nieistniejące, jak również odmawiamy Rosji prawa do ingerowania w sprawie Ziemi Wileńskiej.

2) Roszczenia prawno-państwowe do Ziemi Wileńskiej, zgłaszane przez republikę litewską, które znalazły swój wyraz w traktacie litewsko-sowjeckim z dnia 12 lipca 1920 r., jakoteż i wszelkie inne odrzucamy i na zawsze uchylamy.

3) Stwierdzamy uroczyście, że nie uznamy żadnej decyzji zarówno o losach naszej ziemi, jak i w sprawie jej wewnętrznych urządzeń, powziętych przez czynniki obce wbrew naszej woli.

4) Ziemia Wileńska stanowi bez warunku i zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej.

5) Rzeczpospolita Polska posiada pełne i wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad Ziemią Wileńską.

6) Właściwe władze Rzeczypospolitej Polskiej posiadają jedynie i wyłącznie prawo stanowienia o ustawach i urządzeniach Ziemi Wileńskiej zgodnie z konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r.

7) Wzywamy Sejm Ustawodawczy i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego wykonywania praw i obowiązków, wypływających z tytułu przynależności Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

Rząd Kowieński przesłał min. Skirmuntowi notę, datowaną 20 lutego 1922 r.[1]*, w której proponuje Polsce poddanie decyzji stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości rozstrzygnięcie następujących kwestyj: 1) Prawdziwości faktu zerwania przez Polskę zobowiązań polsko-litewskich, zawartych w Suwałkach 7 października 1920 r. 2) W razie, gdyby trybunał dał odpowiedź potwierdzającą na tę pierwszą kwestję, oznaczenie rodzaju i wysokości odszkodowania, które się należy od Polski za zerwanie tego międzynarodowego zobowiązania.*

Na notę powyższą min. Skirmunt przesłał Jurgutisowi odpowiedź, w której między innemi pisze: „Co się tyczy wniosków, wyrażonych w telegramie Waszej Ekscelencji, to sprowadzają się one do tego, że zamiast zgody na bezpośrednie podjęcie układów między obu Rządami Wasza Ekscelencja wraca znów na drogę wytoczenia sprawy przed instancją trzecią, tym razem przed trybunałem międzynarodowym. Propozycja Waszej Ekscelencji jest prawnie nieuzasadnioną, nie może więc uzyskać aprobaty Rządu Polskiego. Raz jeszcze oświadczając najzupełniej swą gotowość w sprawie

[1] P. A. T. [„Czas" z 1. III. 1922, Nr 49 i z 2. III. 1922, Nr 50.

podjęcia i doprowadzenia do skutku rokowań bezpośrednich celem nawiązania i uregulowania wszystkich tych wzajemnych stosunków, Rząd Polski wyraża nadzieję, że Rząd Kowieński nie zechce wziąć na siebie wielkiej odpowiedzialności odtrącenia naszej propozycji pojednania".

Wskazał w swej nocie min. Skirmunt na to, że podnoszenie obecnie oskarżeń z powodu wojskowego układu suwalskiego, ustalającego w pewnym momencie szalejącej w r. 1920 wojny prowizoryczną linję demarkacyjną pomiędzy dwiema armjami, jest zupełnie dowolnem, a uwydatnia to jaskrawo fakt, iż nota litewska nie wspomina nic o późniejszym, ten sam charakter wojskowy posiadającym, a układ suwalski uchylającym, układzie kowieńskim. Następnie powiada nota polska: „Na tem zapomnieniu oparte jest żądanie rządu litewskiego odtwarzania nowej linji demarkacyjnej z 6 października 1921 r. zamiast zachodniej linji demarkacyjnej z 29 listopada tegoż roku, aczkolwiek ta ostatnia oparta jest na układzie, podpisanym obustronnie pod auspicjami komisji kontrolującej Ligi Narodów i obustronnie odtąd od roku przeszłego zachowywana... Istotnem źródłem samego zatargu polsko-litewskiego jest nie mający precedensu akt podeptania najelementarniejszych zasad prawa międzynarodowego, dokonany przez rząd litewski latem 1920 r., a mianowicie, gdy rząd ten, będąc w stanie zupełnego pokoju z Polską, nie wahał się skorzystać z krytycznej jej sytuacji, wynikłej podczas wojny polskiej ze stroną trzecią, to jest Rosją sowjecką, wszedł w porozumienie z tą stroną trzecią i z jej pomocą zajął Ziemię Wileńską, uwolnioną krwią polską, posiadaną i administrowaną wówczas przeszło od roku przez władze polskie za zupełną zgodą i ku największemu dobru miejscowej ludności".

Dnia 23 lutego Sejm Wileński powziął dwie następujące uchwały:

„1) Sejm w Wilnie zwraca się do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o natychmiastowe wyznaczenie pełnomocnika dla przejęcia zarządu kraju od tymczasowej komisji rządzącej. Sejm stwierdza, że ludność Ziemi Wileńskiej pragnie korzystać jedynie z takiego ustroju samorządowego i administracyjnego, jaki będzie dany innym jednostkom administracyjnym w ramach ogólnej ustawy konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

„2) Dla przedłożenia uchwały sejmu w Wilnie Sejmowi i Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz dokonania formalnych czynności, związanych z objęciem władzy przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nad Ziemią Wileńską, a wynikających z uchwał sejmu w Wilnie, sejm wybiera delegację w składzie 20 osób, oraz w równej ilości zastępców. Sejm upoważnia delegację, w razie zgody Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej do wstąpienia w jego skład w charakterze posłów Ziemi Wileńskiej do czasu przeprowadzenia na tym terenie wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm Wileński in corpore udaje się dnia 2 marca do Warszawy".

Dnia 1 marca 1922 r. rząd polski przedłożył sejmowej komisji dla spraw zagranicznych projekt następującego „Aktu złączenia":

Działo się w Warszawie, w Pałacu Rady Ministrów, dnia 2 marca 1922 r., wobec Rządu Polskiego w osobach (tu wymienieni członkowie Rządu) i Delegatów Sejmu w Wilnie, jako Zgromadzenia Przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności, którzy oświadczyli, że

Sejm Wileński, pełnię prawa stanowienia o losach kraju posiadający, na uroczystem posiedzeniu, odbytem w Wilnie w dniu 20 lutego 1922 roku, uchwalił, co następuje:

Tu następował dosłowny tekst „Uchwały orzekającej” podany już poprzednio, poczem szedł najważniejszy dodatek:

„Rząd polski przyjął oświadczenie Delegatów sejmu w Wilnie do wiadomości, poczem wspólnym aktem stwierdzono:

„Artykuł 1: Ziemia Wileńska, z woli swej ludności od wszelkich innych związków państwowych wolna, zostaje złączona z Rzecząpospolitą Polską.

„Artykuł 2: Zwierzchnictwo państwowe nad Ziemią Wileńską odtąd przysługuje Rzeczypospolitej Polskiej.

„Artykuł 3: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali statut Ziemi Wileńskiej.

„Artykuł 4: Akt niniejszy podlega zatwierdzeniu sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, poczem, wobec przedstawienia przez delegatów sejmu w Wilnie pełnomocnictw, uznanych za wystarczające i sporządzone w należytej formie, wejdzie w życie”.

W nocy z 2 na 3 marca 1922 r. miało nastąpić podpisanie tego aktu, ale w ostatniej chwili kilku posłów wileńskich odmówiło podpisów, żądając pewnych zmian w tekście. Gabinet podał się do dymisji, która została przyjęta, jednak już 8 marca Naczelnik Państwa wystosował do premjera Ponikowskiego następujące pismo:

W porozumieniu z Sejmem Ustawodawczym w osobie jego Marszałka powierzam Panu misję utworzenia gabinetu.

Warszawa-Belweder, dnia 8 marca 1922 r.

Naczelnik Państwa: *J. Piłsudski.*

Prezydent Ponikowski stanął ponownie na czele gabinetu. Dnia 22 marca 1922 r. przyszło do kompromisu z delegacją wileńską. Dnia 24-go marca 1922 r. Sejm Ustawodawczy Rzplitej Polskiej powziął następujące uchwały:

L. 272.

Uchwała Sejmu Ustawodawczego z dnia 24 marca 1922 r. o objęciu władzy państwowej w Ziemi Wileńskiej przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

(poz. 162, Nr. 20, Dz. U.).

Sejm Ustawodawczy przyjmuje do wiadomości uchwałę Sejmu w Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności, zapadłą w dniu 20 lutego 1922 r. w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej, zatwierdza dołączony do niniejszej uchwały Akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską z dnia 2 marca 1922 r., oraz wzywa Rząd, aby niezwłocznie objął sprawowanie władzy państwowej w Ziemi Wileńskiej.

Uchwała ta ma być ogłoszoną w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: *Antoni Ponikowski.*

Akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską.

Działo się w Warszawie w Pałacu Rady Ministrów dnia 2 marca 1922 r. wobec Rządu Polskiego w osobach: Prezydenta Ministrów, Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Kierownika Ministerstwa Sztuki i Kultury inż. Antoniego Ponikowskiego, Ministra Spraw Wewnętrznych inż. Stanisława Downarowicza, Ministra Spraw Zagranicznych Konstantego Skirmunta, Ministra Spraw Wojskowych Gen. Por. Kazimierza Sosnkowskiego, Ministra Skarbu dr. Jerzego Michalskiego, Ministra Sprawiedliwości Bronisława Sobolewskiego, Ministra Poczt i Telegrafów dr. Władysława Stesłowicza, Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych dr. Józefa Raczyńskiego, Ministra Robót Publicznych inż. Gabrjela Narutowicza, Ministra Pracy i Opieki Społecznej Ludwika Darowskiego, Ministra b. Dzielnicy Pruskiej dr. Józefa Wybickiego, Kierownika Ministerstwa Zdrowia Publicznego dr. Witolda Chodźki, Kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu Henryka Strasburgera i tymczasowego Kierownika Ministerstwa Kolei Żelaznych inż. Juljana Eberhardta, — oraz Delegatów Sejmu w Wilnie, jako Zgromadzenia Przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności: Witolda Abramowicza, Witolda Bańkowskiego, Stanisława Brzostowskiego, Luwika Chomińskiego, Wiktora Czarnowskiego, Józefa Jachiewicza, Antoniego Kłyszejki, Bronisława Krzyżanowskiego, Bronisława Kulczy, Bolesława Lisowskiego, Józefa Małowieskiego, Antoniego Mickiewicza, Kazimierza Milewicza, ks. Ignacego Olszańskiego, Feliksa Raczkowskiego, Antoniego Szwabowicza, Adama Uziembły, Antoniego Zalewskiego, Aleksandra Zasztowta i Aleksandra Zwierzyńskiego, którzy oświadczyli, że Sejm w Wilnie, pełnię prawa stanowienia o losach kraju posiadający, na uroczystem posiedzeniu, odbytem w Wilnie w dniu 20 lutego 1922 r., uchwalił, co następuje:

Uchwała w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej.

W imię Boga Wszechmogącego, My Sejm w Wilnie, wolną i powszechną wolą ludności Ziemi Wileńskiej powołany, pełnię prawa do stanowienia o losach tej Ziemi posiadający, pomni na wielowiekowe węzły, co aktami w Horodle i Lublinie w uchwałach Konstytucji Majowej z roku 1791 ukoronowanemi, ziemie nasze z Polską na mocy dobrowolnych umów w jedno połączyły, oraz na krew ojców naszych, ofiarnie przelaną w walkach narodu o Wolność po nieszczęsnych Ojczyzny rozbiorach, składając hołd męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, synowi tej Ziemi Józefowi Piłsudskiemu, bohaterskiemu czynowi gen. Żeligowskiego, zgodnie z prawem narodów do stanowienia o sobie, w imieniu ludności tej Ziemi, jej żyjących i przyszłych pokoleń, mając na celu zabezpieczenie ich wolności i wszechstronnego duchowego i materjalnego rozwoju, na posiedzeniu dnia 20 lutego 1922 r. uchwalamy i stanowimy:

1) wszelkie węzły prawno-państwowe, narzucone nam przemocą przez Państwo Rosyjskie, uważamy za bezpowrotnie zerwane i nieistniejące, jak również odnawiamy Rosji prawa do ingerowania w sprawy Ziemi Wileńskiej;

2) roszczenia prawno-państwowe do Ziemi Wileńskiej, zgłaszane przez Republikę Litewską, które znalazły swój wyraz w traktacie litewsko-sowje-

ckim z dnia 12 lipca 1920 r., jako też i wszelkie inne odrzucamy i na zawsze uchylamy;

3) stwierdzamy uroczyście, że nie uznamy żadnej decyzji zarówno o losach naszej Ziemi, jak i w sprawie jej wewnętrznych urządzeń, powziętej przez czynniki obce wbrew naszej woli;

4) Ziemia Wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej;

5) Rzeczpospolita Polska posiada pełne i wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad Ziemią Wileńską;

6) właściwe władze Rzeczypospolitej Polskiej posiadają jedynie i wyłącznie prawo stanowienia o ustawach i urządzeniach Ziemi Wileńskiej zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 r.

7) wzywamy Sejm Ustawodawczy i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego wykonywania praw i obowiązków, wypływających z tytułu przynależności Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

Rząd Polski przyjął oświadczenie Delegatów Sejmu w Wilnie do wiadomości, poczem wspólnym aktem stwierdzono:

Art. 1. Ziemia Wileńska, z woli swej ludności od wszelkich innych związków państwowych wolna, zostaje złączona z Rzecząpospolitą Polską

Art. 2. Zwierzchnictwo państwowe nad Ziemią Wileńską odtąd przysługuje Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 3. Rząd Polski oświadcza, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali statut Ziemi Wileńskiej.

Art. 4. Akt niniejszy podlega zatwierdzeniu Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, poczem, wobec przedstawienia przez Delegatów Sejmu w Wilnie pełnomocnictw, uznanych za wystarczające i sporządzone w należytej formie, wejdzie w życie.

Antoni Ponikowski, Stanisław Downarowicz, Konstanty Skirmunt, Kazimierz Sosnkowski, Jerzy Michalski, Bronisław Sobolewski, Józef Raczyński, G. Narutowicz, dr. Władysław Stesłowicz, Ludwik Darowski, dr. Józef Wybicki, Chodźko, Henryk Strasburger, J. Eberhardt.

Bronisław Krzyżanowski, Ludwik Chomiński, Antoni Mickiewicz, Aleksander Zasztowt, Antoni Zalewski, Józef Małowieski, Witold Abramowicz, Adam Uziembło, Kazimierz Milewicz, Bronisław Kulesza.

Podpisujemy Akt powyższy w przekonaniu, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali Statut Ziemi Wileńskiej zgodny z wolą ludności tej Ziemi, wyrażoną w uchwałach Sejmu Wileńskiego.

Dnia 22 marca 1922 roku.

W. Bańkowski, ks. Ignacy Olszański, Stanisław Brzostowski, Feliks Raczkowski, Aleksander Zwierzyński i Wiktor Czarnowski.

Dnia 24 marca 1922 roku.

Bolesław Lisowski, Antoni Szwabowicz, Antoni Kłyszejko, Józef Jachiewicz.

L. 273.

Uchwała Sejmu Ustawodawczego z dnia 24 marca 1922 r. w sprawie przyjęcia w skład Sejmu Ustawodawczego Delegacji Sejmu Wileńskiego.

(poz. 163, Nr. 20, Dz. U.).

Sejm Ustawodawczy uznaje 20 członków Delegacji Sejmu Wileńskiego za posłów do Sejmu Ustawodawczego, oraz 20 ich zastępców za zastępców

posłów, którzy wejdą w skład Sejmu Ustawodawczego w razie wygaśnięcia lub złożenia mandatu przez tego, kogo zastępują.

Uchwała ta ma być ogłoszoną w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" i wchodzi w życie z dniem 24 marca 1922 r.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: *Antoni Ponikowski.*

Dnia 19 stycznia 1922 r. zainterpelowano w komisji dla spraw zagranicznych min. Skirmunta, czy prawdą jest, że rząd francuski przesłał traktat w Sèvres do zarejestrowania w Lidze Narodów. Min. Skirmunt potwierdził ten fakt, lecz dodał, że delegat polski, prof. Askenazy, poczynił z tego powodu zastrzeżenia. Ów układ w Sevres z 10 sierpnia 1920 r. odnosił się do uznania przez Mocarstwa Główne suwerenności Polski, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji na terytorjach, które im przypadły po Austro-Węgrzech. Ponieważ traktat nie zawierał uznania suwerenności we wschodniej części dawnej Galicji, Polska odmówiła podpisania [1]).

Dnia 17 marca 1922 r. stanął w Warszawie następujący układ polityczny między Estonją, Finlandją, Łotwą i Polską [2])

L. 274.

Związek bałtycki.

Ministrowie spraw zagranicznych, a mianowicie: JE. Antoni Piip minister spraw zagranicznych republiki estońskiej, JE. Rudolf Holsti minister spraw zagranicznych republiki finlandzkiej, JE. Zygfryd Mejerowicz prezydent Rady ministrów i minister spraw zagranicznych republiki łotewskiej, JE. Konstanty Skirmunt minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, zebrawszy się na konferencji w Warszawie w dniu 13 marca 1922 roku na skutek zaproszenia rządu polskiego i zgodnie z decyzją konferencji w Helsingforsie z dnia 29 lipca 1921 roku — pragnąc stwierdzić wspólność ich wzajemnych interesów politycznych i gospodarczych, życząc sobie wzmocnienia tak szczęśliwie zapoczątkowanych stosunków wzajemnych, w głębokiem przeświadczeniu, że utrzymanie pokoju we wschodniej Europie jest warunkiem koniecznym jej podźwignięcia gospodarczego — zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1. Rządy, reprezentowane na konferencji warszawskiej, potwierdzają wzajemne uznanie traktatów pokoju, które zakończyły stan wojny: w dniu 2 lutego 1920 r. pomiędzy Estonją a Rosją, w dniu 11 sierpnia 1920 r. pomiędzy Łotwą a Rosją, w dniu 14 października 1920 r. pomiędzy Finlandją a Rosją, w dniu 18 marca 1921 r. między Polską z jednej — a Rosją, Białorusią i Ukrainą z drugiej strony.

Art. 2. Rządy, reprezentowane na konferencji warszawskiej zobowiązują się nie zawierać żadnych układów, które byłyby wymierzone w sposób bezpośredni albo pośredni przeciw jednemu z ich państw.

Art. 3. W celu zupełnego wyjaśnienia ich stosunków wzajemnych i zapewnienia im szczerości, każdy z rządów, reprezentowanych na konferencji warszawskiej, będzie obowiązany bezwłocznie podać do wiadomości trzech

---

[1]) Tekst w cyt. książce prof. Dr St. Kutrzeby „Polskie prawo polityczne" I, str. 174 i następ. (także por. str. 59). — [2]) Według Pol. Aj. Tel. („Czas" z 29. III. 1922, Nr 72).

rządów pozostałych tekst traktatów, które zawarł z jednem lub kilkoma państwami trzeciemi.

Art. 4. Rządy, reprezentowane na konferencji warszawskiej, zobowiązują się rozpocząć w jak najkrótszym czasie rokowania celem zawarcia z sobą tych traktatów i konwencyj administracyjnych i gospodarczych, których dotąd braknie, a w szczególności traktatów handlowych i konwencyj konsularnych, opcyjnych i ekstradycyjnych.

Art. 5. Państwa, w których znajdują się mniejszości narodowe, należące do rasy liczebnie przeważającej w jednem z pozostałych państw, umawiają się zagwarantować tym mniejszościom wszelkie prawa i wolności, zapewniające im zachowanie i swobodny rozwój ich narodowy organizacyj kulturalnych.

Art. 6. Rządy, reprezentowane na konferencji, postanawiają wspólnie załatwiać wyłącznie zapomocą środków pokojowych wszelkie spory i zatargi, wynikłe pomiędzy ich państwami. We wszystkich sprawach większej wagi przekazywać będą spór do polubownego załatwienia wybranym za wspólną zgodą państw zainteresowanych specjalnym sądom rozjemczym, albo trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej w myśl paktu Ligi Narodów.

Art. 7. Państwa, reprezentowane na konferencji warszawskiej, oświadczają, że, jeżeli jedno z nich będzie napadnięte bez dania do tego powodu, zachowają one postawę życzliwą w stosunku do państwa napadniętego i natychmiast porozumieją się ze sobą co do środków, które trzeba będzie przedsięwziąć.

Art. 8. Układ niniejszy zawiera się na lat 5, licząc od dnia złożenia ostatniej ratyfikacji. Będzie on przedłużany milcząco z roku na rok z prawem wymówienia na 6 miesięcy naprzód.

Art. 9. Układ niniejszy będzie ratyfikowany i dokumenty ratyfikowane złożone w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie.

Sporządzono w Warszawie w 4 egzemplarzach dnia 17 marca 1922 r.

Podpisani: *Skirmunt, Püp, Holsti, Mejerowicz.*

Łotwa i Estonja ratyfikowały powyższy układ, natomiast komisja zagraniczna sejmu finlandzkiego odmówiła ratyfikacji większością głosów, ówczesny gabinet finlandzki Vennoli'ego (sprawy zagraniczne były w ręku min. Holsti'ego) uległ konserwatystom i szwedomanom, grawitującym ku Niemcom, którzy swoją opozycję skierowali przeciwko art. VII układu warszawskiego. Finlandja wystąpiła z żądaniem modyfikacji art. VII protokółu warszawskiego w tym duchu, aby przewidziane tam porozumienie nie mogło się zwracać przeciw Niemcom. W lecie 1923 r. zażądał rząd finlandzki załatwienia tej kwestji spornej do końca tegoż roku, zaznaczając, że w przeciwnym razie będzie uważał cały układ warszawski za niebyły[1]).

Z początkiem 1923 r. ustąpił premjer francuski Briand, a miejsce jego zajął b. Prezydent Rzplitej, Poincaré (styczeń). W tym czasie umarł Ojciec św. Benedykt XV, a conclave wybrało w pierwszych dniach lutego papieżem dawnego Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, kardynała Achillesa Ratti'ego, który przybrał imię Piusa XI. Z ważniejszych spraw wysunęły się na czoło zwłaszcza dwie: t. zw. „traktat gwarancyjny” i konferencja

[1]) „Czas“ z 25. VII. 1923, Nr 163.

genueńska. Tekst projektu traktatu gwarancyjnego między Francją i Anglją ogłosiła Ajencja Havasa w następującem brzmieniu[1]):

„Wobec faktu, że za pamięci ludzkiego życia Niemcy dwukrotnie najechali Francję, wobec tego, że Francja głęboko odczuwa dokonane spustoszenia, wobec tego, że naród francuski i angielski zapłaciły ogromną daninę z życia i majątku dla odparcia najazdu niemieckiego, wobec faktu, że pomyślny rozwój narodów europejskich i organizacyj ekonomicznych świata zostały przez wojnę głęboko wstrząśnięte, wobec tego, że gwarancje przeciw najazdowi na ziemię francuską są niezbędne dla odbudowy pokoju w Europie, dla bezpieczeństwa Anglji i pokoju świata, zważywszy, że zarządzenia przewidziane w artykułach 42, 43 i 44 traktatu pokojowego (projekt przytacza zarządzenia, zawarte w tych artykułach) mogą być niewykonane, dla wspólnej obrony ważnych interesów obu wysokich stron, zawierających układ, oraz dla obrony pokoju, król angielski i prezydent Rzeczypospolitej francuskiej zawierają układ następujący:

„1) Na wypadek bezpośredniego niesprowokowanego ataku Niemiec na obszar francuski, Wielka Brytanja stanie natychmiast po stronie Francji wszystkiemi siłami zbrojnemi na lądzie, morzu i powietrzu.

„2) Obie wysokie strony, zawierające układ, potwierdzają ponownie wspólny interes, jaki dla nich przedstawiają artykuły 42, 43 i 44 traktatu pokojowego i zobowiązują się porozumieć wzajemnie w razie, gdyby groziło naruszenie któregokolwiek z wymienionych artykułów, lub gdyby zachodziła wątpliwość co do ich interpretacji.

„3) Wysokie strony, zawierające układ, zobowiązują się porozumieć z sobą wzajemnie na wypadek przedsięwzięcia przez Niemcy zarządzeń wojskowych, lądowych, morskich i powietrznych lub jakichkolwiek innych, któreby były niezgodne z traktatem wersalskim.

„4) Traktat powyższy nie obejmuje żadnego z dominiów imperjum brytyjskiego, chyba, gdyby któreś z zainteresowanych dominiów traktat ten uznało za obowiązujący dla siebie.

„5) Niniejszy układ pozostaje w mocy na lat 10 i na zasadach zobowiązania może być odnowiony po upływie powyższego terminu”.

Poincaré usiłował objąć traktatem gwarancyjnym także Polskę, ale Lloyd George odmówił na to swej zgody, jak to stwierdzał następujący komunikat Ajencji Havasa z Londynu, datowany dnia 24. I. 1922[2]): *„Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych nadesłało do Foreing Office trzy noty, dotyczące projektowanego układu gwarancyjnego, w sprawie angorskiej, w sprawie Tangeru i w sprawie polskiej. Jednocześnie Anglja zawiadomiła rząd francuski, że zgadza się na przedłużenie terminu układu do lat 20, że jednak odmawia interwencji wojskowej w razie zaatakowania granic polskich”.*

Konferencja genueńska pozostawała w ścisłym związku z odbytą w styczniu 1922 r. konferencją w Cannes. Na tej ostatniej doszło do zasadniczego porozumienia w sprawie gospodarczej odbudowy środkowej Europy. Były co do tego początkowo różnice między Francją a Anglją. Francja chciała mianowicie przeprowadzić tutaj: 1) bardzo ścisłe junctim między zapłaceniem całych reparacyj przez Niemcy, a ich udziałem w odbu-

[1]) „P. A. T. („Czas“ z 16. I. 1922, Nr 13). — [2]) P. A T. („Czas“ z 25. I. 1922, Nr 20.)

dowie; 2) nie chciała łączyć kwestji odbudowy gospodarczej Rosji z kwestją polityczną, to jest z wyraźnem uznaniem rządów sowjeckich, jako rządów legalnych. Tymczasem w projekcie angielskim, przygotowanym na konferencję w Cannes, punkt taki się znajdował, a zresztą był on zgodny z postulatami, jakie stawiali bolszewicy. Rezolucja, uchwalona w Cannes, wypadła formalnie po myśli obu życzeń francuskich. Punkt o wyraźnem uznaniu rządów sowjeckich zniknął z jej tekstu, akcja zaś miała mieć charakter polityczno-gospodarczy, nie polityczny. Miała się ona zresztą odnosić nie tylko do Rosji, ale i do innych krajów, zniszczonych wojną, przez co odpadał nawet pozór, jakoby dążono do utrwalenia rządów bolszewickich. W przyszłej konferencji miały wziąć udział wszystkie państwa europejskie bez względu na to, po jakiej stronie walczyły. Inne warunki były przepisane przez rezolucję mocarstw tylko Niemcom i Rosji. Jest ich pięć, między niemi na pierwszym planie uznanie długów i obowiązku do reparacji. Znowu więc spełnienie życzenia Francji. Nadto Rosja miała się wyraźnie zobowiązać do zaprzestania propagandy bolszewickiej w innych krajach, a Niemcy do zaniechania przygotowań agresywnych wobec sąsiadów.

Dnia 19 stycznia 1922 ogłosiła Polska Ajencja Telegr. następujący komunikat [1]:

Włoski minister pełnomocny przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej p. Tomassini przesłał na ręce p. ministra spraw zagranicznych pismo następującej treści:

Panie Ministrze! Rząd mój polecił mi przedłożyć Waszej Ekscelencji następujące oświadczenie: Na skutek uchwały Rady Najwyższej mocarstw sprzymierzonych mam zaszczyt przesłać Panu kopję rezolucji, przyjętej 6 stycznia 1922 r. przez rządy sprzymierzone, zebrane na konferencji w Cannes. Stosownie do tego postanowienia mam zaszczyt zaprosić rząd Rzeczypospolitej Polskiej do wzięcia udziału w konferencji ekonomicznej i finansowej, która będzie otwarta w Genui 8 marca 1922 r. Proszę Pana o podanie do mojej wiadomości nazwisk delegatów polskich oraz ich personalu. Proszę przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienia mojego najwyższego poważania.

Tomassini.

W miesiąc potem (18. II. 1922) wygłosił min. Skirmunt exposé w sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, w którem poświęcił konferencji genueńskiej następujące uwagi [2]:

„Osią obecnej polityki europejskiej — mówił min. Skirmunt — jest konferencja genueńska. Gdy rząd polski otrzymał zaproszenie na nią, nie znał jeszcze jej programu. Nie mógł ukryć obaw, że będzie musiał zasiąść przy stole z ludźmi, którzy byli wrogami Polski. Aby ustrzec się przed niespodziankami, rząd polski starał się wejść w porozumienie z temi państwami, z któremi pozostaje w przyjaznych stosunkach. Przed trzema tygodniami ministerstwo spraw zagranicznych posłało odpowiednie instrukcje do Paryża, Bukaresztu i Pragi, aby porozumieć się z temi państwami co do wspólnego postępowania w Genui. Przyszły odpowiedzi pomyślne; zrozumiano naszą inicjatywę i tendencję. Wymiana zdań z temi państwami trwa dalej. W konferencjach przedwstępnych Polska w tej lub innej roli

[1] P. A. T. („Czas z 20. I. 1922, Nr 16). — [2] „Czas“ z 20. II. 1922, Nr 42.

będzie mogła wziąć udział. Prócz wymienionych wyżej państw wymiana zdań toczy się jeszcze z małą ententą i państwami bałtyckiemi. Co do tych ostatnich, to rząd polski, korzystając z zeszłorocznej uchwały helsingforskiej, zaprosił ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich na zjazd w Warszawie. Zjazd ten odbędzie się między 5 a 15 marca, a będzie miał na celu ustalenie wspólnych interesów. Zjazd ten nie będzie skierowany przeciw żadnemu państwu, w szczególności nie będzie skierowany przeciw Rosji. Zresztą poseł sowjecki Karachan przed swoim wyjazdem do Moskwy został o tym zjeździe powiadomiony.

„Co do małej ententy, to rząd polski został zaproszony na przedwstępną konferencję ekonomiczną w Belgradzie. Program tej konferencji nie jest jeszcze ustalony. Polska nie odpowiedziała jeszcze na zaproszenie, ale zaproszenie przyjmie. Również i termin konferencji belgradzkiej nie jest ustalony; oczekuje się powrotu do Pragi Benesza, który ma udzielić potrzebnych jeszcze informacyj. Poincaré zaproponował, aby zjazd ekspertów wielkich mocarstw rozszerzyć także na państwa małej ententy i Polskę, co uważa za konieczne, aby konferencja w Genui się nie rozbiła. Głównem zadaniem konferencji w Genui jest odbudowa Rosji i środkowej Europy. Nasze położenie jest o tyle delikatne, że, mimo naszego najbliższego sąsiedztwa z Rosją i znajomości Rosji, nie możemy się przyczynić kapitałami do jej odbudowy. Nie chcemy wtrącać się w sprawy wewnętrzne Rosji, nie chcemy widzieć w Rosji kolonji dla eksploatacji, nie chcemy dzielenia się wpływem nad Rosją. Ale Rosja jest terenem, na którym istnieje możliwość inicjatywy prywatnej i w jej zakresie możemy przyczynić się w skromnych rozmiarach do odbudowy Rosji. Zdaje się, że po stronie rosyjskiej nasza inicjatywa realnej i konkretnej pracy znajdzie uznanie”.

Dnia 19 marca 1922 r. przybyli do Warszawy przedstawiciele Finlandji, Estonji i Łotwy w celu zastanowienia się nad obroną wspólnych interesów na konferencji w Genui. Konferencja została otwarta 10 kwietnia; sowjety i Niemcy utworzyły wspólny front, zawarły nawet w Rapallo traktat natury gospodarczej, niepozbawiony jednak podstaw politycznych. Według „Timesa” miał traktat z Rapallo zawierać następujących 5 klauzul tajnych [1]: *1) Niemcy zobowiązują się zwrócić Ukrainie sowjeckiej w gotówce lub naturaljach 960 miljonów franków, zabranych w czasie okupacji ukraińskiej. 2) Niemcy uwolnią 6000 jeńców rosyjskich. 3) Niemcy zobowiązują się do rozwiązania organizacyj kontrrewolucyjnych, które rozwijają swą działalność na terenie Niemiec. 4) Niemcy będą sprzeciwiać się przewozowi broni i materjałów wojennych dla Polski, Rumunji i Estonji. 5) Rosja upoważni zakłady Kruppa do fabrykowania armat i amunicji w znacznej ilości dla fabryk rosyjskich, położonych w okolicach Peru, Ługańska i Tambowa. Koalicja podzieliła się także na bloki: francusko-belgijski i angielsko-włoski, a Stany Zjednoczone oficjalnie udziału w konferencji nie wzięły. Lloyd George próbował wytoczyć na konferencji sprawę wileńską i t. zw. Galicji wschodniej, ale bez skutku. Dnia 19 maja zakończyły się obrady w Genui, nie spełniając nadziei, które do nich przywiązywano w niektórych państwach zachodnich. Min. Skirmunt po powrocie z Genui złożył Sejmowi na posiedzeniu 1 czerwca 1922 r. następujące sprawozdanie* [2]:

[1] P. A. T. („Czas“ z 24. IV. 1922, Nr 93). — [2] P. A. T. („Czas z 2 VI 1922, Nr 123).

„Wysoki Sejmie! Powracając do Polski po dwumiesięcznej bytności w Genui, obfitującej w ważne wydarzenia polityczne, poczytuję sobie za najpilniejszy obowiązek zapoznać sejm i za jego pośrednictwem kraj z przebiegiem mej podróży i jej wynikami, odbytej w charakterze ministra spraw zagranicznych i kierownika delegacji polskiej na konferencji. Szczegóły będę miał sposobność oświetlić w razie potrzeby przed komisją sejmową, tu pragnąłby dać obraz ogólny całokształtu konferencji genueńskiej, dotyczący sprawy uznania naszych granic wschodnich, ukształtowania się stosunków z państwami obcemi i obecnej sytuacji międzynarodowej. Doniosła rola informacyjna, spełniona przez naszą prasę, pozwoli mi poświęcić moje sprawozdanie omówieniu tylko momentów zasadniczych lub mało znanych i wyciągnięciu z tego konsekwencji. Misja naszego postępowania w Genui wychodziła z zasadniczych wskazań naszej polityki zagranicznej za zgodą sejmu. Misja ta wydała mi się łatwą i delegacji polskiej w żadnym wypadku nie nasunęła poważniejszych trudności. W Genui było przeświadczeniem nie tylko mojem własnem, że postępowanie nasze jest wierne dążnościom całego narodu polskiego. W najważniejszych i najniebezpieczniejszych chwilach powołać się mogłem na niezłomną i jednolitą wolę naszego narodu, za zaufanie sejmu i społeczeństwa. Jest moim obowiązkiem podkreślić tu całą doniosłość tego faktu.

„Jak wiadomo, udałem się do Genui po starannych pracach przygotowawczych. Polegały one na zestawieniu argumentów i ułożeniu ram, w jakich delegacja miała się obracać. Sojusz z Francją, będący wskaźnikiem polityki polskiej, musiał być punktem wyjścia tej działalności. Jej uzupełnieniem było porozumienie w Bukareszcie i Belgradzie z małą ententą, oraz układ warszawski z państwami bałtyckiemi. Znaczenie tych czynników doceniane było już wówczas u nas i zagranicą. Konferencja genueńska była pierwszem po przełomie lat ostatnich zgromadzeniem wszystkich państw europejskich, zwycięskich i zwyciężonych, a jej program dawał pole do najszerszej interpretacji. Stąd wynikało niebezpieczeństwo przedsięwzięcia i zamiast ogólnej pacyfikacji mogły się wyłonić nowe konflikty.

„Udając się z końcem marca i w pierwszych dniach kwietnia do Paryża, Londynu, Brukseli, miałem zatem już w rękach konkretny plan akcji, którego nie omieszkałem przedstawić rządom mocarstw sprzymierzonych, otrzymując od nich wzajemnie szczegółowe wyjaśnienia co do programu ich działalności. Skoro w przeddzień otwarcia konferencji odbywaliśmy stosownie do umowy już w Genui ostatnie przedwstępne narady z przedstawicielami Rumunji, Czechosłowacji, Królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców, mogliśmy sobie jasno zdać sprawę z charakteru możliwych korzyści i licznych niebezpieczeństw mających się rozpocząć rokowań, mogliśmy ustalić w szczegółach linje naszego postępowania wspólnego dla uniknięcia błędów i iluzji przy ocenie ogólnej sytuacji. Działalność konferencji rozpada się na dwa działy: polityczny i ekonomiczny.

„Pierwszy, zbiegiem okoliczności nierównie ważniejszy, skupił największą uwagę i największe zainteresowanie wszystkich uczestniczących państw i skoncentrował całokształt zagadnień rosyjskich. Program nasz w dziedzinie politycznych spraw konferencji był zupełnie prosty i jasny. Składały się nań przedewszystkiem dwa punkty: 1-o) Wpływać wszelkiemi środkami na utrzymanie solidarności między państwami, dążącemi do zawewnienia pokojowego rozwoju Europy w drodze poszanowania dzieła istniejących traktatów. 2-o) Zapobiec rozbiciu prac konferencji i przyczynić się do uzyskania przez nią możliwie najwydatniejszych wyników szczególnie w dziedzinie sanacji stosunków w Europie wschodniej. Nie będę tu przedstawiał dość już znanych warunków, wśród których danem było delegacji polskiej wziąć bezpośredni udział w pracach politycznych konferencji i w poufnych naradach przedstawicieli głównych państw. Nie mogę wprawdzie pominąć milczeniem paru zasadniczych momentów w rozwoju naszej czynnej roli pokojowej, sięgającej poza ramy własnych interesów państwowych. Powodując się streszczonemi przed chwilą wytycznemi naszego programu, zachować musieliśmy w Genui naogół wobec ujawnionych tam poważnych trudności stanowisko pośredniczące i łagodzące. Czyniliśmy to z całą konsekwencją i świadomością w interesie ogólnym.

„Czyniąc to, nie naruszyliśmy w niczem naszych sojuszniczych stosunków z Francją, opartych na serdecznej, głębokiej przyjaźni i wspólności interesów dwóch narodów. Stwierdzić pragnę stanowczo i nie brak mi na to i obcych dowodów, że sojusz polsko-francuski wyszedł z naszej codziennej niemal i najbliższej współpracy z delegacją francuską w Genui tylko zacieśniony i wzmocniony. Ale sojusz dobrze zrozumiany polega nie na ślepem uzgodnieniu stanowiska sojuszników, lecz na wzajemnem zaufaniu i szczerem porozumieniu co do zajęcia takich stanowisk, któreby odpowiadały poszczególnym interesom obu stron i zmierzały do wspólnego celu. Tej szczerości i zaufania, tego warunku porozumienia nie zabrakło wśród nas nigdy.

„Chciałbym tu przytoczyć jeden typowy przykład. W niektórych kołach wywołał zdziwienie fakt, że nie identyfikowaliśmy się z Francją i Włochami w wysunięciu wobec sowjetów bezwarunkowego żądania zwrotu zabranego mienia i że nie poparliśmy zatem tezy naszych przyjaciół i sojuszników, zasadniczo nam sympatycznej, gdyż broniącej podstawowej zasady prawa własności. Otóż stanowisko, jakie zajęliśmy w tej sprawie w pełnem porozumieniu z obu rządami sprzymierzonemi, było tylko wykładnikiem naszej specjalnej sytuacji. Traktat ryski unormował był już bowiem uprzednio tę sprawę, o ile chodzi o stosunki polsko-sowjeckie.

„Tej naszej specjalnej sytuacji z tytułu naszego traktatowego stosunku do Rosji i Ukrainy poświęcić tu winienem parę słów, jakkolwiek traktat pokojowy ryski unormował nasze stosunki sąsiedzkie ze Wschodem i w przeciwstawieniu do innych państw, reprezentowanych w Genui, przesądzał o uznaniu przez nas sowjetów de iure. Nie odbierało to nam żadną miarą prawa i możności uczestniczenia w obradach genueńskich nad zagadnieniem rosyjskiem. Przecież te ostatnie dotyczyły przedewszystkiem kwestji gospodarczej odbudowy Rosji, nie rozstrzygniętej dla nas gdzieindziej, tak blisko nas obchodzącej i wymagającej w każdym razie naszej współpracy. Zrozumiano to dobrze przy wyborze Polski do podkomisji politycznej. Znaczenie tego stwierdziliśmy niejednokrotnie na posiedzeniach konferencji i wykazaliśmy to samej delegacji sowjeckiej bądźto w naszej z nią wymianie not, bądź w czasie obrad. Cziczerin przyznać musiał, że nasz w nich udział był okolicznością nie tylko zrozumiałą i naturalną, ale nawet dla interesów Rosji raczej pożądaną.

„Niemniej jednakże staranne przestrzeganie zobowiązań traktatu ryskiego zmuszało delegację polską do zachowywania w dyskusji nad sprawami rosyjskiemi pewnej rezerwy. Rezerwa ta odnieść się musiała w pierw-

szym rzędzie do warunków, stawianych w Genui sowjetom, warunków, ustalonych już w stosunku polsko-sowjeckim traktatem z dnia 18 marca 1921 roku. Przytem, jak miałem sposobność stwierdzić to niejednokrotnie, traktat ryski, zapewniający nam w stosunku do Rosji klauzulę największego uprzywilejowania, pozwalałby nam automatycznie korzystać z uprawnień, przyznanych innym państwom przez sowjety.

„Jeżeli w tych warunkach udział delegacji polskiej w opracowaniu żądań, stawianych Rosji, nacechowany był rezerwą, to naodwrót nie wahaliśmy się odgrywać czynnej roli w propozycjach, robionych Rosji w związku z jej gospodarczą odbudową. Stwierdzić to mogę, że inicjatywa sprecyzowania programu międzynarodowej współpracy w odbudowie Rosji pochodziła od delegacji polskiej. Zgłosiła też ona w konkretnej formie gotowość Polski uczestniczenia w zamierzonej akcji odbudowy. Życzyłbym sobie, aby poprzez nasze wschodnie granice ciężko doświadczona Rosja spostrzegła i zrozumiała ten krok rządu polskiego nie tylko, jako posunięcie taktyczne, zdolne ułatwić rokowania genueńskie, ale jako szczery objaw istotnej chęci ulżenia niedoli ludu rosyjskiego.

„Mówiąc o specjalnych zobowiązaniach wzajemnych, powstałych dla Polski i Rosji z tytułu traktatu ryskiego, nie mogę przemilczeć tutaj sprawy t. zw. protokołu ryskiego z 30 marca br. Wynikły o tym temacie bałamutne poglądy, które już prostowałem kilkakrotnie zagranicą, specjalnie w Genui, opierając się z całą jasnością i z całą szczerością na zasadniczym programie rządu i niemniej na literze treści protokołu ryskiego. Korzystam z tej sposobności, aby po raz ostatni w sposób oficjalny rozwiać niejasności, przy pomocy których starano się nadużyć dobrej wiary rządu polskiego i utrudnić położenie jego przedstawicieli w Genui.

„Protokół ryski, którego ogólna tendencja pokojowa pokrywa się z linją polityki polskiej, szedł w swoich szczegółach zadaleko i nie odpowiadał swemu istotnemu zadaniu. Nie był on też niczem innem, jak sprawozdaniem z wymiany zdań delegatów, którzy zetknęli się w Rydze, sprawozdaniem, ujętem we formę opinji, względnie zalecenia do poszczególnych rządów. To też rząd polski nie czuł się w żadnej chwili związany tym protokołem i od początku dawał wyraźny i szczery wyraz swemu stanowisku.

„Zanim zakończę relację o najważniejszych momentach związanych z obradami nad zagadnieniem rosyjskiem w Genui, poświęcić muszę słów parę traktatowi niemiecko-sowjeckiemu w Rapallo. Nie należeliśmy do tych, dla których ów traktat był rewelacją nowego stanu rzeczy, to też nie zmienił on w niczem naszej dotychczasowej linji politycznej. Na konferencji samej nie omieszkaliśmy razem ze współzainteresowanemi delegacjami wyciągnąć z traktatu w Rapallo formalnych konsekwencyj w odniesieniu do procedury dalszych rokowań ze sowjetami. Ustalono też solidarnie z naszej inicjatywy, że niezależnie od konferencji odnośne rządy zachowają sobie całkowitą swobodę w ocenie traktatu z Rapallo i odnośnie do niego na wypadek stwierdzenia, że narusza on zaciągnięte przez jego autorów ich międzynarodowe zobowiązania. Dlatego też uważaliśmy za konieczne uczynienie wobec komisji odszkodowań w Paryżu zastrzeżenia, podane do wiadomości konferencji oraz delegacyj niemieckiej i sowjeckiej w Genui, że traktat w Rapallo nie może w żadnym razie naruszać praw polskich do odszkodowań, przyznanych jej art. 116 traktatu wersalskiego z tytułu byłego zaboru rosyjskiego. Od czasu podpisania traktatu w Rapallo pojawiły się ze strony obu kontrahentów zapewnienia, że nie ukrywa on żadnych tajemnych zobowiązań, wymierzonych przeciwko innym państwom. Gdyby tak nie było, musielibyśmy stwierdzić wobec świata, że pokojowa polityka Polski, jak niemniej dowody jej szczerej chęci poprawnego współżycia z wszystkimi sąsiadami, nie dały i nie dadzą żadnego powodu do nieprzyjaznych względem Polski zamierzeń, których odpowiedzialność i skutki w żadnym razie na nas spaśćby nie mogły. Jestem przeświadczony, że, mówiąc to, wyrażam także pogląd naszych sojuszników.

„Przechodząc z kolei do oceny rezultatów politycznego działu konferencji genueńskiej wypada się zastanowić nad jej dwiema zasadniczemi uchwałami. Nad pierwszą uchwałą zwołania do Hagi komisji w sprawach rosyjskich i drugą uchwałą, t. j. nad czasowym paktem o nieatakowaniu.

Sądzę, że w stosunku do obrad haskich powinniśmy wystrzegać się złudzeń. Jeżeli nawet, jak tego sobie szczerze życzę, przyniosą one wyniki pomyślne, to z własnych doświadczeń pamiętać musimy, że między osiągnięciem porozumienia a realizacją jego skutków jest jeszcze cała przestrzeń, którą wypełnia wykonanie powziętych zobowiązań. Niemniej jednakże nauki konferencji genueńskiej, nabyta tam znajomość trudności i przeszkód, a nawet samo ograniczone pole owych negocjacyj i możliwe wyeliminowanie z nich pierwiastka politycznego rokują obradom haskim większe szanse powodzenia, niż to miało miejsce w Genui. Nie przesądzając dziś jeszcze roli, jaką Polsce wypadnie zająć w tych dalszych pracach, ograniczę się tylko do stwierdzenia, że nasza dotychczasowa zasadnicza linja postępowania i tam znaleźćby musiała swoje zastosowanie. Rząd polski byłby szczęśliwy powitać przy pracy nad odbudową Europy, gdziekolwiek i w jakichkolwiek warunkach miałaby ona mieć miejsce, Stany Zjednoczone, których udział czynny w dziele pokoju nie byłby mniej pożądany, ani mniej skuteczny, niż w przechyleniu szali wojny światowej i dla których rząd polski żywi uczucie szczerej przyjaźni i wdzięczności.

„Do paktu nieatakowania przystąpiliśmy spowodowani uczuciem solidarności. Wagę aktowi temu nadała właśnie jego cecha międzynarodowej kolektywności, ale zaznaczyć tutaj pragnę, że ze swej strony rząd polski nie dopuszczał wogóle w stosunkach międzynarodowych uwzględniania napaści, od których wypadałoby się zabezpieczyć w drodze specjalnych zobowiązań. Swoją polityką pokojową, okupioną niejednem poświęceniem, Polska dowiodła przed światem, że napadać nikogo nie myśli, to też gdy w trakcie dyskusji na jednem z posiedzeń konferecji uczyniono przymówkę do potrzeby ochrony granic Rosji od napaści z zachodu, nie mogłem w odpowiedzi nie powołać się na znaną bajkę „o wilku i jagnięciu”. W naszych z Rosją stosunkach traktat ryski stanowi wzajemną gwarancję, szerszą w treści i trwaniu od paktu genueńskiego. Konstatując to oficjalnie, delegacja polska nie omieszkała zastrzec, że nasze przystąpienie do paktu nie może w niczem zwęzić i naruszyć dwustronnych zobowiązań, przewidzianych traktatem ryskim.

„Gospodarcze wyniki prac konferencji genueńskiej są naogół, zdaniem mojem, niedoceniane. Przy ich osiągnięciu uniknięto przedewszystkiem jednego zasadniczego i poważnego niebezpieczeństwa, które wyraża się w tendencji ograniczenia suwerenności gospodarczej państw słabszych i wspomaganych ekonomicznie na rzecz międzynarodowej reglamentacji. Zgodnie

z podziałem konferencji na komisje, jej rezultat gospodarczy rozpada się na trzy główne odłamy: finansowy, ekonomiczny i transportowy.

„Zacznę od pierwszego: Przewodniczący komisji finansowej, wnosząc 3 maja na plenarnem posiedzeniu konferencji wniosek o zatwierdzenie rezolucji tej komisji, nazwał ją „Kodeksem finansowym świata” i porównał co do znaczenia z kodeksem Justynjana. Nie jestem kompetentny, aby zaopinjować, czy historja postawi to śmiałe porównanie, ale nawet i dlatego nie ulega wątpliwości, że w Genui uchwalono zasady ogólne, które przyjęte być muszą, jako kamień węgielny zdrowej polityki finansowej i gospodarczej wszystkich krajów. Napróżnobyśmy szukali w tych decyzjach, a raczej w tych wskazaniach jakichś cudotwórczych środków, które w krótkim czasie miałyby przywrócić zdrową sytuację przedwojenną w miejsce stanu finansowo złego, często tragicznego krajów wojną wyczerpanych, przeciwnie, droga wskazana jest długa i żmudna i opiera się na indywidualnych wysiłkach każdego państwa, na jego usilnej wytężonej pracy, na powolnem zbieraniu środków, pochłoniętych przez wojnę. A więc przedewszystkiem zrównoważenie budżetu nie tylko przez nacisk śruby podatkowej, lecz przez zaprowadzenie najdalej idących oszczędności.

„Naturalnie przewidziano, że w pewnych wypadkach, np. w Polsce, równowaga budżetowa nie dałaby się osiągnąć bez wydatnej pomocy zewnętrznej w formie długoterminowego kredytu. Osiągnięcie równowagi budżetowej jest pierwszym krokiem ku uzdrowieniu sytuacji walutowej. Następnie zalecono w Genui wstrzymanie emisji pieniędzy papierowych, uniezależnienie banków emisyjnych od wpływów politycznych, oparcie ich działalności na zasadach zdrowej i ostrożnej polityki bankowej. Wówczas będzie można myśleć o oparciu waluty na pokryciu kruszcowem, mianowicie o pokryciu emisji złotem. Oprócz tych zasad komisja finansowa zdobyła się na zupełnie nową koncepcję, która w razie jej przyjęcia przez większą grupę państw mogłaby mieć doniosłe znaczenie praktyczne w przyszłym rozwoju międzynarodowego życia finansowego świata.

„Chodzi mianowicie o zawarcie międzynarodowej konwencji, mającej na celu skoncentrowanie i uregulowanie cyrkulacji złota na rynku międzynarodowym. Sprawa jest wielkiej wagi, wymaga dokładnego i szczegółowego zbadania, dlatego też proponowane jest zwołanie w najbliższym czasie przez Bank Angielski konferencji banków centralnych z udziałem Stanów Zjednoczonych dla praktycznego rozwiązania tej sprawy. Komisja wypowiedziała się dalej przeciwko sztucznej kontroli w operacji dewizowej. W sprawach kredytu najważniejszą jest uchwała, zalecająca utworzenie konsorcjum międzynarodowego, opartego na narodowych syndykatach, którego zadaniem byłoby dostarczanie długoterminowego kredytu państwom, nie mogącym bez pomocy zewnętrznej pokonać pewnych trudności finansowych. Z tego pobieżnego streszczenia widać, że w sprawach finansowych konferencja dokonała poważnego zadania, które przyjąć należy z uznaniem.

„Komisja ekonomiczna rozpatrywała środki i zarządzenia z dziedziny polityki handlowej, zmierzające do ułatwienia obrotu towarowego i unormowania stosunków ekonomicznych pomiędzy państwami, które brały udział w konferencji. Wśród zaleceń komisji ekonomicznej do najważniejszych zaliczyć należy ustalenie w każdem państwie stałych i niepodlegających ciągłym zmianom taryf celnych, możliwe ograniczenie opłat wywozowych, zniesienie względnie zredukowanie zakazów i reglementacji wywozu i przy-

wozu, powrót do wolnego handlu, oparcie traktatów handlowych na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, ułatwianie w podróżach i w wydawaniu paszportów dla kupców, przemysłowców i t. d. Większość zaleceń konferencji genueńskiej w dziedzinie ekonomicznej została już w Polsce w ciągu ostatniej zimy w czyn wprowadzoną, co zostało podniesione z uznaniem w mowie włoskiego ministra handlu p. Rossiego, wygłoszonej na komisji ekonomicznej. Jeśli, jak stąd widać, Polska hołduje zasadzie wolnej gospodarki handlowej, zmierzając do ułatwień w handlu światowym, to natomiast w innej dziedzinie zaleceń konferencji genueńskiej, a mianowicie stabilizacji przepisów handlowych, niezmienności rozporządzeń celnych, przywozowych i wywozowych — Polska nie osiągnęła jeszcze celów, wskazanych przez konferencję. Życzyć sobie należy, żeby w tej dziedzinie ze względu na politykę międzynarodową dały się jak najprędzej zauważyć postępy.

„Obok komisji ekonomicznej istnieje w Genui specjalny komitet dla spraw pracy, w którym Polska żywy brała udział, reprezentując obok siebie również i państwa małej ententy. Szereg wniosków i projektów polskich zostało tam przyjętych. Komitet pracy podkreślił wagę i znaczenie współpracy szerokich warstw robotniczych, mężczyzn i kobiet, w dziale ekonomicznej odbudowy świata, podkreślił konieczność zarządzeń, zmierzających do walki z bezrobociem, stanowiącem dzisiaj jedną z największych klęsk całego świata. Komisja transportowa, w której delegacja polska brała bezpośredni udział, zajmowała się sprawami, dotyczącemi ulepszenia międzynarodowych komunikacyj lądowych i wodnych i uznała przedewszystkiem, że jest rzeczą pierwszej wagi, aby państwa europejskie dokładały i nadal wszelkich sił w celu odbudowy środków komunikacyjnych i ułatwienia międzynarodowych transportów, przyczem należy się kierować jedynie względami handlowemi i technicznemi.

„Dalej stwierdzono w powziętej rezolucji, że państwom, nie rozporządzającym dostatecznemi środkami do odbudowy tych środków komunikacyjnych, należy dać pomoc i w tym celu państwa, potrzebujące pomocy, mogą zażądać inspekcyj, które będą przeprowadzane przez kompetentnych rzeczoznawców. Wyrażono życzenie, aby wszystkie państwa europejskie, które podpisały konwencję, zawartą w Barcelonie w kwietniu 1920, jak najprędzej tę konwencję ratyfikowały i aby państwa, które w tej konwencji udziału nie brały, zobowiązały się jednakże do jak najrychlejszego zastosowania jej postanowień. Również i postanowienia konwencji berneńskiej miałyby być jak najprędzej znowu zastosowane, a tak samo ogólne zasady układu w Portorose.

„Tak więc ogólny bilans prac całej konferencji genueńskiej nie może być w żadnym razie poczytywany za ujemny. Przedstawiłem już jego korzyści natury ogólnej: utrzymania solidarności państw, zainteresowanych w zachowaniu obecnego porządku rzeczy, uniknięcie zerwania konferencji wraz z jego skutkami, pozostawienie drogi do porozumienia z Rosją. Ponadto dla Polski korzyści konferencji wyraziły się nie tylko w uniknięciu poważnych niebezpieczeństw, lecz w rozszerzeniu i umocnieniu naszych stosunków z innemi państwami i w wyzyskanej sposobności wykazania naszej czynnej polityki pokojowej. Wkońcu podkreślić pragnę niewątpliwy wzrost naszego autorytetu międzynarodowego.

„Wypada mi z kolei omówić nasze sprawy terytorjalne i graniczne, z któremi w ciągu mojej podróży miałem wielokrotnie do czynienia. Jak wiadomo, art. 87 traktatu wersalskiego zlecił głównym mocarstwom sprzymierzonym ustalenie granic Polski, tym traktatem nieokreślonych. Zadanie rozumieć należy nie tylko jako prawo lecz jako obowiązek tych mocarstw, którego wypełnienie miało niewątpliwie na celu zaspokoić potrzeby i zabezpieczyć interesy odbudowanego państwa polskiego. Okoliczności sprawiły, że w ciągu trzech lat, jakie nas dzielą od zawarcia traktatu wersalskiego, państwo polskie przy otwartych w znacznych częściach granicach znalazło się w możności i konieczności nie tylko ustalena tychże i obronienia ich siłą własnego oręża, ale regularnego ich unormowania w drodze międzynarodowych traktatów — specjalnie traktatu ryskiego — z zainteresowanemi sąsiedniemi państwami. W ten sposób usunięte zostały zgodnie z duchem traktatu wersalskiego dwuznaczności, jakie mogły się wkraść do komentowania tych postanowień o uregulowaniu naszych granic wschodnich.

„Jakkolwiek stoimy wobec dokonanego załatwienia naszych spraw granicznych z sąsiadem wschodnim, nie mniej dbam jak najskrupulatniej o wykonanie traktatu, na którym opiera się niepodległość państwa polskiego. Dlatego też uważam, że tytuł głównych mocarstw sojuszniczych do oznaczenia wschodnich granic polskich może się wyrazić nie inaczej, jak tylko w formie uznania pokojowego i formalnego obecnego stanu rzeczy. Z rozmów, jakie miałem z miarodajnemi czynnikami na zachodzie, wnoszę, że nadeszła chwila do wykonania art. 87 traktatu, zawartego w Wersalu. Rząd polski nawiązał w tym względzie w kwietniu urzędową przedwstępną korespondencję z rządami Francji, Anglji, Japonji i Włoch celem wspólnego sprecyzowania terminów i procedury. Celowość tego kroku potwierdzona została przez przebieg obrad genueńskich. Ułatwił mi on odparcie zakusów wniesienia naszych spraw zagranicznych przed niekompetentne w tym względzie forum konferencji. Miałem możność stwierdzić tam z należytą siłą, że Polska z uwagi na swe słuszne prawa rozważania tych spraw się nie obawia i że sama podjęła inicjatywę dokonania tego samego na właściwej drodze. W obecnym stanie rzeczy sprawa uznania naszych granic, określonych przez traktat ryski, znajduje się w stanie wstępnego porozumiewania się między głównemi mocarstwami sprzymierzonemi. Mogę zapewnić, że rząd polski ma na nią zwróconą baczną uwagę i utrzymuje swe postanowienie załatwienia jej zgodnie z naszymi interesami.

„Sprawa wschodniej części Małopolski, mimo usilnych prób, nie była w jakiejkolwiek formie traktowana na konferencji. Nie była ona zagranicą przedmiotem żadnych zobowiązań ani nawet wiążących rozmów. Stan sprawy analogiczny jest do tego, jaki istnieje na terenach litewsko-białoruskich, odzyskanych przez Polskę traktatem ryskim. Suwerenność nad tą dzielnicą Małopolski należy jedynie i bezpośrednio do państwa polskiego. — Z chwilą uznania tego stanu rzeczy przez porozumienie głównych mocarstw sprzymierzonych rząd nie omieszka przedstawić sejmowi ustawodawczemu projektu prawa, któreby zapewniało głównym narodowościom, zamieszkującym tę dzielnicę, pozyskania w ramach samorządu najszerszych swobód, zgodnych z rozwojem tych narodowości z potrzebami państwa.

„Nie mogę ominąć przytem sprawy Ziemi Wileńskiej, która była przedmiotem wystąpienia delegata litewskiego na konferencji w Genui. W sprawie tej muszę podkreślić stanowczo w odpowiedzi na roszczenia, zgłaszane przez Litwę, że w oczach rządu polskiego przynależność Ziemi Wileńskiej do Polski przesądzona została aktem złączenia z dnia 22 marca b. r., opartym na nieskrępowanym wyrazie woli ludności. Jedyną przeszkodą do uregulowania stosunków polsko-litewskich jest uparte nieliczenie się rządu litewskiego z tym faktem. Ze swej strony, świadomy uczuć całego narodu, nie mogę cofnąć gotowej do pojednania dłoni. Co do mnie mogę powtórzyć tylko słowa, wypowiedziane przezemnie na ostatniem plenarnem posiedzeniu konferencji w odpowiedzi na groźby litewskie: „Zgodnie ze swemi zobowiązaniami, powziętemi wobec Rady Ligi Narodów, Polska na Litwę nie napadnie. Rząd polski gotów jest nawiązać z rządem litewskim bezpośrednie rokowania celem unormowania stosunków dobrego sąsiedztwa, a nawet gotów jest uznać rząd litewski de jure”.

„Chciałbym również w krótkich słowach udzielić wyjaśnień co do tego, na czem polega według mnie postęp w uregulowaniu sprawy naszych granic. Widzę ten postęp nie tylko w zdjęciu tych spraw z programu obrad konferencji na skutek mocnego stanowiska naszego i naszych sprzymierzeńców, ale także i w okolicznościach, jakie mogły być przez nas postawione, jako przedmiot sankcji ze strony sprzymierzonych mocarstw, sprawy te są bowiem załatwione bądźto w układzie, bądź w drodze wypowiedzenia się ludności. W każdym razie podkreślić muszę, że rząd polski wyklucza możność dopełnienia sankcji przez mocarstwa drogą ich własnego żądania inaczej, jak za zgodą lub przy współpracy rządu polskiego.

„Wspomniałem już powyżej o rozszerzeniu się i korzystnem ułożeniu stosunków między Polską a innemi państwami z okazji konferencji genueńskiej. Pragnąłbym scharakteryzować nasze obecne stosunki z obcemi państwami. Zacznę od Włoch, których gościnne przyjęcie i świetne zorganizowanie obrad konferencji zyskały powszechne uznanie i wdzięczność, do czego w imieniu rządu polskiego pragnąłbym się przyłączyć. Z Włochami łączyła nas głęboka troska i zabiegi o osiągnięcie pomyślnego rezultatu narad. Niezależnie od obrad ogólnych prowadziliśmy także i bezpośrednie rokowania z przedstawicielstwem włoskiem, których wynikiem było zawarcie układu handlowego polsko-włoskiego. Jest to drugi układ handlowy z wielkiem mocarstwem, który posiada z tego względu poważne dla nas znaczenie i powinien przyczynić się do utrwalenia stosunków sympatji między obu krajami.

„Miałem już sposobność wspomnieć o ścisłej współpracy z delegacją francuską. Współpraca była naturalnym wyrazem sojuszu polsko-francuskiego, opartego nie tylko na tradycjach i głębokiej sympatji, łączącej oba narody, ale i na wspólności ich najistotniejszych interesów. Polityki, będącej wykładnikiem tych serdecznych stosunków z Francją, rząd polski trzyma się i trzymać się będzie na przyszłość.

„Rad jestem również podkreślić serdeczne stosunki nasze z Belgją, które wyraziły się we wspólnej akcji i zbliżeniu na konferencji genueńskiej.

„W ciągu ostatniego okresu rząd angielski, jak to z żywem zadowoleniem mogłem skonstatować, wykazał lepsze i pełniejsze zrozumienie nie tylko potrzeb i położenia naszego, ale także czynnej i pokojowej roli Polski. Mogłem się przekonać osobiście o tem, w rozmowach z angielskimi mężami stanu, których oświadczenia w starannej chowam pamięci. Za objaw pomyślny szczególnie poczytuję ujawnioną kilkakrotnie zdecydowaną wolę

Anglji utrzymania solidarności z państwami sprzymierzonemi, która według zdania rządu polskiego gwarantuje pokój, odbudowę ekonomiczną i zabezpieczenie obecnego stanu Europy.

„Z prawdziwą przyjemnością mogłem się również przekonać, że z małą ententą łączy nas nie tylko sympatja, ale i możność współpracy politycznej i gospodarczej. Na konferencji porozumienie nasze z małą ententą wydało pomyślne rezultaty i oddziałało niewątpliwie korzystnie na rozwój prac konferencji i układ stosunków.

„Nie mogę pominąć również dodatnej współpracy z państwami bałtyckiemi. Wspólność interesów między temi państwami a Polską była na konferencji oczywistą, przypuszczam, że i na przyszłość wbrew pewnym — mam nadzieję, że chwilowym trudnościom — jakie się ujawniły w Finlandji, ta nasza współpraca istnieć będzie dla dobra wspólnego.

„Z neutralnemi, w pierwszym rzędzie ze Szwajcarją i Holandją, łączyło nas wspólne występowanie w kierunku osiągnięcia pomyślnych wyników prac ogólnych. Jestem przekonany, że zadzierżgnięte stosunki przyniosą nam w przyszłości wyniki również pomyślne, jak nasza współpraca na terenie Genui.

„Nie wahałem się również skorzystać ze sposobności, by omówić w Genui z Niemcami stan obecnych naszych stosunków. Rad byłem usłyszeć z ich strony oświadczenie, że wobec ostatecznego załatwienia sprawy śląskiej rząd niemiecki wyraża swą gotowość podjęcia rokowań, mających ustalić formalne warunki współpracy gospodarczej ich z Polską i przystąpienia do zniesienia zakazów wywozu, naruszających traktat wersalski. W tych warunkach sądzę, że różnorodne rokowania polsko-niemieckie będą się mogły rozpocząć w bliskim czasie. Z naszej strony chciałby stwierdzić, że w ramach traktatu i uszanowania istniejącego stanu rzeczy Niemcy napotkają w Polsce sąsiada, gotowego do koniecznej, wspólnej, lojalnej pracy nad rozwojem normalnych stosunków sąsiedzkich.

„Pragnąłbym dodać jeszcze słów kilka o stosunku naszym do Rosji i Ukrainy. W sprawozdaniu z konferencji miałem sposobność wykazać, że polityka nasza w Genui dyktowana była interesem własnym i ogólnym i że rola nasza na konferencji nie była dla sowjetów nieprzyjazną. Delegacja ich mogła się przekonać, że ta rola Polski była niejednokrotnie zbieżną z polityką Rosji. Sądzę, że w Moskwie i Charkowie wyciągnięte będą z tego konsekwencje i że sowjety ocenią znaczenie, jakie dla ustosunkowania się wobec nich innych państw Europy mieć musi skrupulatne wypełnianie przez Rosję i Ukrainę powziętych w traktatach zobowiązań.

„Wysoki Sejmie! Obecne położenie wewnętrzne i międzynarodowe Polski pozwoliło naszej polityce na wyjście poza ciasne ramy własnych bezpośrednich interesów i na wykazanie zrozumienia i zainteresowania dla wielkich zagadnień polityki światowej. Niech mi wolno będzie zakończyć exposé pewnemi uwagami, odnoszącemi się do zadań i zamierzeń naszej polityki międzynarodowej. Polska odczuwa silniej, niż ktokolwiek inny, potrzebę trwałego pokoju, jako niezbędnego warunku stabilizacji stosunków i gospodarczej odbudowy. W naszej linji przewodniej oprzeć musimy się na poszanowaniu traktatów. Próżno bowiem byłoby mówić o powrocie do naruszonej równowagi europejskiej, gdyby dopuściło się do rewizji istniejącego położenia. To też trzymając się konsekwentnie tej linji, rząd polski w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami sprzeciwiać się będzie prądom, zmierzającym do utworzenia w Europie nowych konstelacyj politycznych, opartych na nowym programie i zmienionych podstawach. Mówiąc to, nie mam na myśli tylko ustosunkowania się wielkich mocarstw. Obchodzi nas również szczególnie układ stosunków Europy środkowej, który od czasu wojny uległ tak znacznym przeobrażeniom. Stosunek nasz obecny do państw małej ententy, oparty na poszanowaniu interesów indywidualnych i równości, ujęty we formę kolektywnej współpracy, wydał widoczne i pomyślne rezultaty. Nie zamierzając mu nadawać formy odmiennej, rząd polski sądzi, że ten stosunek i na przyszłość nie przestanie być wykładnikiem polityki pokojowej, zmierzającej do utrzymania istniejącego i zawarowanego traktatami stanu rzeczy w Europie środkowej.

„W temże samem zrozumieniu rząd polski z radością przyjmuje zapowiedź bardziej konkretnego zbliżenia między dwoma bliskimi mu sojuszniczemi rządami Francji i Rumunji.

„Ze szczególnem zainteresowaniem odnosi się rząd polski do położenia Austrji, której gospodarcze trudności miałem ostatnio sposobność bliżej poznać osobiście z okazji nadzwyczajnie przyjaznego przyjęcia, jakiego doznałem w Wiedniu. W ocenie poważnych konsekwencyj politycznych i społecznych, jakieby mieć musiały w międzynarodowych stosunkach trudności, przeżywane przez Austrję, rząd polski nie omieszka zgodnie z zasadniczym programem swojej polityki zewnętrznej współdziałać w tej sprawie z czynnikami, którym zależy na utrzymaniu ładu i pokoju w Europie środkowej.

„Niemniej przejęty jest rząd polski świadomością koniecznej i rychłej sanacji stosunków na wschodnich kresach Europy. Złożył on tego dowody na konferencji genueńskiej i nie cofnie się przed dalszą akcją, którąby miała na celu umożliwienie solidarnej pomocy dla ludności Rosji oraz przygotowania powrotu tego kraju do niezbędnej gospodarczej współpracy z innemi państwami Europy.

„Wysoki Sejmie! Przedstawiłem działalność naszą na konferencji genueńskiej, sprawę naszych granic, naszego obecnego położenia politycznego i międzynarodowe ustosunkowanie, dałem wreszcie obraz poglądów rządu na ogólną sytuację w polityce międzynarodowej i wyraziłem jego zamierzenia na przyszłość w dziedzinie polityki zewnętrznej. Ocena wartości i skutków działalności ministra spraw zagranicznych nie do mnie należy, jednakże sądzę, że wolno mi w poczuciu spełnionego obowiązku spokojnie stwierdzić, że wraz z delegacją polską w Genui dołożyliśmy wszelkich starań, aby wykazać światu rolę i zadania Polski i imię Jej stawić wysoko!"

Dnia 8 lutego 1922 r. ogłosiła Polska Aj. Telegraficzna z Paryża następującą depeszę [1]):

L. 275.

Podpisanie układu z Francją.

Paryż, dnia 8 lutego 1922 r.

(P. A. T.). Dnia 5 b. m., o godz. 6, podpisane zostały następujące trzy układy polsko-francuskie: Układ wzajemny, dotyczący mienia i praw osób

1) P. A. T. [„Czas" z 9. II 1922, Nr 32].

prywatnych, konwencja w sprawie eksploatacji polskich źródeł naftowych, oraz konwencja handlowa.

Ze strony francuskiej dokument podpisali Poincaré i Dior, ze strony polskiej poseł Zamoyski i radca Doleżal.

Z chwilą podpisania wzmiankowanych układów wchodzi w życie konwencja polityczna polsko-francuska, podpisana w lutym 1921 roku.

Umowa polityczna z Francją z 19 lutego 1921r., została zatwierdzona przez Sejm Ustawodawczy podaną niżej ustawę z 12. V. 1922 r., poz. 562 (Nr. 63) D. U., konwencja handlowa ustawą z tej samej daty poz. 441 (Nr. 50) D. U. (przy zastosowaniu tekstu w Nr. 70 D. U. ex 1922), konwencja zaś co do przemysłu naftowego ustawą tej samej daty, poz. 633 (Nr. 71); tekst konwencji naftowej (francuskich i polski) został ogłoszony pod poz. 832, a protokuł wymiany dokumentów ratyfikacyjnych pod poz. 833 w Nr. 106 Dz. Ustaw R. P. z 22. X. 1923 r.

L. 276.

Ustawa z dnia 12 maja 1922 r. w przedmiocie ratyfikacji polsko-francuskiej umowy politycznej, podpisanej w Paryżu dnia 19 lutego 1921 r.

(poz. 562, Nr. 63, D. U.).

Ar. 1. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdza polsko-francuską umowę, podpisaną w Paryżu dnia 19 lutego 1921 roku.

Art. 2. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej upoważnia Naczelnika Państwa do podpisania ratyfikacji powyższej umowy w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Spraw Zagranicznych.

Art. 4. Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: w z. *Stesłowicz.*

Minister Spraw Zagranicznych: *Skirmunt.*

L. 277.

Umowa Francusko-Polska.

(poz. 563, N. 63, D. U.).

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.
Józef Piłsudski.
Naczelnik Państwa Polskiego.

Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czynimy:

Dnia 19 lutego 1921 r. w Paryżu został podpisany między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Francuskiej Układ, który słowo w słowo brzmi, jak następuje:

Umowa Francusko-Polska.

Rząd Polski i Rząd Francuski, troszcząc się w równej mierze o utrzymanie stanu pokoju w Europie, bezpieczeństwa i obrony ich terytorjum oraz ich interesów wzajemnych politycznych i gospodarczych, przez zachowanie traktatów, które zostały wspólnie podpisane, lub które będą później wzajemnie uznane, zgodziły się na następujące postanowienia:

1) W celu uzgodnienia swych wysiłków pokojowych, oba Rządy zobowiązują się działać w porozumieniu we wszelkich sprawach polityki zagranicznej, dotyczących obu Państw i mających związek z uporządkowaniem stosunków międzynarodowych w duchu Traktatów i zgodnie z Paktem Ligi Narodów.

2) Ponieważ odrodzenie gospodarcze jest warunkiem zasadniczym przywrócenia porządku międzynarodowego i pokoju w Europie, oba Rządy porozumieją się w tym względzie celem podjęcia akcji solidarnej i wspierania się wzajemnie.

Poczynią one starania, aby rozwinąć ich stosunki gospodarcze i w tym celu zawrą umowy specjalne i konwencję handlową.

3) Gdyby jednak, wbrew przewidywaniom i szczerym zamiarom pokojowym obu umawiających się Państw, oba lub jedno z nich zostało zaatakowane bez wyzwania ze swej strony, oba Rządy porozumieją się celem obrony ich terytorjów i ochrony swych słusznych interesów w ramach, zakreślonych we wstępie.

4) Oba Rządy zobowiązują się zasięgnąć wzajemnie zdania przed zawarciem nowych układów, dotyczących ich polityki w Europie Środkowej i Wschodniej.

5) Umowa niniejsza wejdzie w życie dopiero po podpisaniu umów handlowych, będących obecnie przedmiotem rokowań.

Paryż, dnia 19 lutego 1921 r.

Ar. Briand. *E. Sapieha.*

Zaznajomiwszy się z pomienionym Układem, uznaliśmy go i uznajemy za słuszny, zarówno w całości jak i każde z zawartych w nim postanowień, oświadczamy, że jest przyjęty, ratyfikowany i zatwierdzony, i przyrzekamy, że będzie niezmiennie zachowywany.

Na dowód czego wydaliśmy akt niniejszy, opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej.

W Warszawie, dnia 30 maja 1922 roku.

Józef Piłsudski.

Przez Naczelnika Państwa i za Ministra Spraw Zagran.: *Stesłowicz.*

L. 278.

Protokół wymiany.

(poz. 564, Nr. 63, D. U.).

Niżej podpisani, zebrawszy się dla dokonania wymiany ratyfikacji przez Naczelnika Państwa Polskiego i Prezydenta Republiki Francuskiej Układu Politycznego, podpisanego w Paryżu dnia 19 lutego 1921 roku między Polską a Francją, po okazaniu dokumentów ratyfikacyjnych i uznaniu ich, po zbadaniu, za dobre i należyte co do formy, wymiany ich dokonali.

Na dowód czego niżej podpisani, należycie do tego upoważnieni, sporządzili niniejszy protokuł i zaopatrzyli go swemi pieczęciami.

Sporządzono w Paryżu w podwójnym egzemplarzu 27 czerwca 1922 r.

Maurycy Zamoyski, mp. *Poincaré*, mp.

Accord Polono-Français.[1])

Au nom de la République Polonaise.
Joseph Piłsudski.
Chef de l'Etat Polonais.

A tous ceux qui ces présentes lettres verront fait savoir ce qui suit:

Un accord ayant été signé à Paris le 19 fevrier 1921 entre le Gouvernement de la République Polonaise et le Gouvernement de la République Française, accord dont la teneur suit.

Accord Polono-Français.

Le Gouvernement Polonais et le Gouvernement Français, également soucieux de sauvegarder, par le maintien des traités qui ont été signés en commun ou qui seront ultérieurement respectivement reconnus, l'état de paix en Europe, la sécurité et la défense de leur territoire ainsi que leurs intérêts mutuels politiques et économiques, ont convenu ce qui suit:

1) Afin de coordoner leurs efforts pacifiques, les deux Gouvernements s'engagent à se concerter sur toutes les questions de politique extérieure intéressant les deux Etats et relatives au réglement des relations internationales dans l'esprit des traités et conformément au Pacte de la Société des Nations.

2) Le relèvement économique étant la condition primordiale du rétablissement de l'ordre international et de la paix en Europe, les deux Gouvernements s'entendront à cet égard en vue d'une action solidaire et d'un mutuel appui.

Ils s'emploieront à développer leurs relations économiques: des accords spéciaux et une convention commerciale seront conclus à cet effet.

3) Si, contrairement aux prévisions et aux intentions sincèrement pacifiques des deux Etats contractants, ceux-ci ou l'un des deux voyaient attaqués sans provocation de leur part, les deux Gouvernements se concerteraient en vue de la défense de leur territoire et de la sauvegarde de leurs intérêts légitimes, dans les limites précisées dans le préambule.

4) Les deux Gouvernements s'engagent à se consulter avant de conclure des nouveaux accords intéressant leur politique en Europe Centrale et Orientale.

5) Le présent accord n'entrera en vigueur qu'après la signature des accords commerciaux actuellement en négociation.

Paris, le 19 Février 1921.

A. Briand. *E. Sapieha.*

Après avoir vu et examiné ledit Accord, Nous l'avons approuvé et approuvons en toutes et chacune des dispositions qui y sont contenues, déclarons qu'il est accepté, ratifié et confirmé et promettons qu'il sera inviolablement observé.

En foi de quoi Nous avons donné les présentes, revetues du Sceau de la République Polonaise.

A Varsovie le 30 mai 1922.

Józef Piłsudski.

Par le Chef de l'Etat-Ministre des Affaires Etrangeres: *Stesłowicz.*

[1]) Według tekstu, ogł. w cyt. Nrze Dziennika Ustaw R. P.

Procès-Verbal d'Echange.

Les soussignés s'étant réunis pour procéder à l'échange des ratifications du Chef de l'Etat Polonais et du Président de la République Française sur l'accord politique signé à Paris le 19 Février 1921 entre la Pologne et la France, les instruments ont été produits et ayant été, après examen, trouvés en bonne et due forme, l'échange en a été opéré.

En foi de quoi, les soussignés dûment autorisés à cet effet, ont dressé le présent procès-verbal qu'ils ont revêtu de leurs cachets.

Fait à Paris en double exemplaire le 27 Juin 1922.

(L. S.) *Maurice Zamoyski.* (L. S.) *Poincaré.*

Dnia 2 czerwca 1922 r. wybuchło niespodziewanie przesilenie gabinetowe. Genezę jego wyjaśnia przebieg posiedzenia konwentu seniorów, odbytego w obecności Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, w dniu 8-go czerwca w gmachu sejmowym.

Marszałek Trąmpczyński zwrócił się do Naczelnika Państwa i prosił o wyjaśnienie powodów dymisji rządu. Naczelnik Państwa odczytał następujące oświadczenie:

„Na prośbę Pana Marszałka, aby na konwencie seniorów wyjaśnił przyczyny obecnego kryzysu ministerjalnego, oświadczam, że, udzielając dymisji gabinetowi, kierowałem się następującemi motywami:

„Państwo wchodzi obecnie w okres, w którym rządzenie staje się znacznie trudniejszem zadaniem. Przeżywać w najbliższym czasie musimy okres nienormalnego życia z powodu wyborów, których wpływ daje się odczuć już w obecnej chwili. Państwo będzie przechodziło zwykłe skutki gorączki wyborczej, tem niebezpieczniejsze, że będzie ona objawiała się na tle sytuacji międzynarodowej, niedostatecznie uregulowanej i wzbudzającej nieraz duże wahania opinji. Nie przewiduję, aby ta sytuacja do nastania okresu wyborczego utrwaliła się na tyle, aby nie była przedmiotem namiętnych haseł wyborczych i przez to samo nie wpływała na sam proces wyborczy, czyniąc go wskutek tego jeszcze bardziej ciężkim. Trudności te przezwyciężyć może jedynie rząd o dużym autorytecie, rząd, mogący względnie swobodnie przechodzić do porządku dziennego nad wszystkiem tem, co w procesie wyborczym jest przemijającem i związanem z chwilą, rząd, który w momencie osłabienia organizmu państwowego gorączką wyborczą potrafi strzec powagi i siły państwa na zewnątrz. Przy rozważaniu stanowiska rządu dotychczasowego z przykrością skonstatować musiałem, że rząd ten takiego autorytetu nie posiada. Wyszedł on jako sformowany przez Sejm Ustawodawczy przy okolicznościach, które, niezależnie, zupełnie od wartości czy to pana Prezydenta Ministrów, czy też jego współpracowników, czynią z niego pod względem autorytetu jedynie malum necessarium dla źródła, skąd pochodzi. Stwierdzić muszę, że rząd w odczuciu tego braku autorytetu próbował w ciągu swego urzędowania znaleźć zwiększenie autorytetu u mnie, jako u Naczelnika Państwa. Z przykrością też musiałem stwierdzić przed panami ministrami, że autorytetu prawnego nie mam i nie mogę go wskutek tego używać, a jak to przed panami ministrami skonstatowałem, w pracy swojej muszę szukać oparcia o ich własny autorytet prawny. Wobec tego wszystkiego, gdy pan Prezydent wraz z całym gabinetem postawił kwestję mego zaufania, z którą łączył dla siebie możność

prowadzenia spraw państwowych, żądając w przeciwnym razie dymisji, odpowiedziałem, że, nie wchodząc w określenie wartości panów ministrów jako pracowników państwowych, nie mam do tego rządu zaufania, aby posiadał taki autorytet, jaki jest wymagany przyzwiększających się trudnościach rządzenia państwem i stosownie do życzenia udzieliłem mu dymisji".

Nastąpiły zapytania posłów. Marszałek oświadczył, że są pewne materjalne powody, które muszą być usunięte przed dyskusją w sejmie nad utworzeniem nowego gabinetu, aby znowu za parę dni nie było nowego przesilenia. Potem odczytał marszałek następującą deklarację premjera Ponikowskiego:

„W ostatnich tygodniach rząd miał możność przedłożyć sejmowi program zadań, budżet, sprawozdanie ministra spraw zagranicznych. Do występowania z szczegółowym programem rząd nie miał powodu. Interpelowany przez Naczelnika Państwa, który postawił pytanie, jak rząd zapatruje się na obecną sytuację polityczną, rząd przedstawił odpowiedź na posiedzeniu dnia 2 bm. Z dłuższego przemówienia Naczelnika Państwa wynikało, że odpowiedź nie zadowoliła go i że jest niezadowolony z ogólnej administracji państwowej i trudności skoordynowania prac wojskowych i cywilnych przy większem natężeniu państwa. Wobec tego, że Naczelnik Państwa zakwestjonował sprawność funkcjonowania maszyny państwowej, co ma wielkie znaczenie nie tylko dla stosunków wewnętrznych, ale i ze względu na trudności sytuacji politycznej, rząd widział się zniewolonym zgłosić dymisję. Rząd zgłosił dymisję natychmiast ze względu na brak zaufania Naczelnika Państwa do rządu, uważając, że harmonja współpracy władz wykonawczych zostaje zachwiana, skoro wynikły różnice zapatrywań co do oceny sytuacji".

Po dłuższej jeszcze dyskusji odroczono posiedzenie Konwentu seniorów do 11 rano. Tymczasem kluby miały się porozumieć między sobą co do zajęcia stanowiska wobec sytuacji, wytworzonej przez dymisję rządu.

Po wyjściu z posiedzenia Konwentu seniorów, Naczelnik Państwa udał się do prezydenta ministrów Ponikowskiego, u którego spotkał się z ministrem spraw zagranicznych, Skirmuntem. Tu omawiano zamierzoną podróż Naczelnika Państwa do Bukaresztu i ustalono, że podróż zostanie odłożona aż do załatwienia przesilenia.

Po odejściu min. Skirmunta Naczelnik Państa konferował przez godzinę z prez. Ponikowskim, a wynikiem tej rozmowy było wysłanie do Sejmu na ręce marszałka następującej dodatkowej deklaracji:

„Z obowiązku lojalności względem ustępującego rządu dodać muszę, że podał się on do dymisji po posiedzeniu Rady ministrów, odbytem razem ze mną w dniu 2 bm. Na posiedzeniu tem rozpatrywana była tylko część zagadnień państwowych, specjalnie tyczących się ogólnej administracji państwa i koordynacji rozmaitych jego funkcyj. Sprawy te oceniałem bardziej pesymistycznie, niż to w krótkiej dyskusji oceniali, o ile mi się zdaje, niektórzy z panów ministrów. Przy osobistej rozmowie tegoż dnia z panem prezesem ministrów, chcąc dokończyć oceny sytuacji na szerszej podstawie, prosiłem o odłożenie dalszego rozważania sprawy dymisji do dnia 6 bm. Po rozwadze w ciągu tych pięciu dni i po przedstawieniu panom ministrom sytuacji rządu, tak, jak ją pojmuję i jak ją wyraziłem w mojem oświadczeniu, udzieliłem rządowi dymisji".

Przesilenie to miało swoją stronę prawniczą i polityczną.

Co się tyczy pierwszej, to trudno napewno określić chwilę jej narodzin. O ile bowiem można się orjentować w charakterystycznych i często sprzecznych informacjach prasy, geneza przesilenia była raczej nie prawnicza. Przeszło ono na grunt prawniczy dopiero na posiedzeniu Konwentu Seniorów 12 czerwca, kiedy Naczelnik Państwa zażądał bliższej interpretacji ustępu 3 punktu II t. zw. „małej konstytucji" (uchwały Sejmu z 20 lutego 1919 r., poz. 226, Nr. 19 Dz. Praw P. P.). Ustęp ten brzmi: „Naczelnik Państwa powołuje Rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem". Otóż Naczelnik Państwa postawił co do tego następujące trzy pytania:

1) Co znaczy słowo „powołuje", mianowicie jaką rolę czynną to słowo przypisuje Naczelnikowi Państwa?

2) Co znaczą słowa „na podstawie porozumienia", mianowicie, kto ostatecznie decyduje?

3) Co znaczy słowo „z Sejmem", to jest, w jaki sposób ma być wola Sejmu wyrażona?

Zanim przejdziemy do rozpatrzenia tego wszystkiego, co nastąpiło po postawieniu powyższych pytań, należy wpierw rozpatrzyć poruszone w nich kwestje ze stanowiska prawniczej interpretacji. Otóż jasną jest rzeczą, że pod względem formalnym powołanie gabinetu było atrybucją Naczelnika Państwa. Również nie ulega wątpliwości, że inicjatywa także do niego należała. W stadjum jednak między inicjatywą a formalnym aktem mianowania był Naczelnik Państwa skrępowany warunkiem „porozumienia z Sejmem". I w tym właśnie punkcie interpretacja prawnicza natyka się na poważne trudności. Biorąc bowiem ściśle, wypadałoby sprawę nie tylko utworzenia gabinetu, ale obsadzenia każdej poszczególnej teki (por. tekst uchwały lutowej „w pełnym składzie") wprowadzać przed forum sejmowe. Że prowadziłoby to do niedających się nawet pomyśleć widowisk, utrudniających, jeżeli wprost uniemożliwiających, załatwienie przesileń, zrozumiał sam Sejm tuż prawie po swej uchwale z powodu przesilenia w ministerstwie spraw wojskowych i uchylił się od podobnych konsekwencyj, dla których stworzył nieopatrznie podstawę w swej nienależycie zredagowanej uchwale. I wówczas nastała pierwsza faza, w której zdanie Marszałka przyjmowały obie strony milcząco za podstawę owego „porozumienia". Po niej przyszła faza druga, gdzie opinję konwentu seniorów uważano za zdanie Sejmu. Wreszcie Naczelnik Państwa wywołał swem pytaniem trzecią fazę. Sejm 16 czerwca odpowiedział na pytanie Naczelnika Państwa następującą uchwałą:

„Wyrazy: „Naczelnik Państwa powołuje" i wyrazy: „na podstawie porozumienia z Sejmem" interpretuje Sejm w ten sposób, że inicjatywa w wyznaczeniu premjera należy z reguły do Naczelnika Państwa. W braku propozycji Naczelnika Państwa lub zgody Sejmu Ustawodawczego, względnie organu, przez Sejm ustawowo ustanowionego, ten organ większością głosów desygnuje premjera".

Jakie uwagi nasuwają się co do tej uchwały?

Pierwsza jest ta, że uchwała zawiera interpretację „małej konstytucji" tylko co do przesilenia gabinetowego, natomiast pozostawia bez odpowiedzi pytania co do przesilenia częściowego, jakkolwiek uchwała lutowa z 1920 roku objęła swemi postanowieniami także i ten ostatni wypa-

dek, mówiąc o powołaniu Rządu „w pełnym składzie”. Wynika z tego, że w razie częściowego przesilenia ostatnia uchwała, interpretująca małą konstytucję, wymagałaby znowu interpretacji.

Powtóre uchwała wychodziła zgodnie z brzmieniem małej konstytucji z tego stanowiska, że inicjatywa co do wyznaczenia premjera należy do Naczelnika Państwa, ale równocześnie wprowadzała ewentualną inicjatywę nie samego Sejmu, ale organu, przez Sejm ustawowo wyznaczonego. Ta ewentualność mogła zajść w dwu wypadkach: albo gdy Sejm nie zgodzi się na wyznaczonego przez Naczelnika Państwa premjera, albo gdy Naczelnik Państwa nie skorzysta ze swego prawa inicjatywy. I na ten wypadek Sejm z tych samych powodów, o których mówiliśmy poprzednio, nie odważył się tej decyzji oddać plenum sejmowemu, lecz przekazał ją osobnemu organowi ze swego łona.

Skład tego organu pod nazwą „Komisji Głównej” i jego uprawnienia wprowadził Sejm 17 czerwca do regulaminu (jako art. 53 a) w następującej osnowie:

„1) Do ustalenia stanowiska większości Sejmu w stosunku do spraw, przez Sejm jej zleconych, a w szczególności w stosunku do zadań, z przesileniem gabinetowem związanych, ustanawia się Komisję Główną, pod przewodnictwem Marszałka Sejmu.

2) Komisja ta powstaje w ten sposób, że posłowie upoważniają do zastępstwa w niej swoich delegatów, z pomiędzy siebie wybranych, przyczem jednak każdy delegat musi posiadać zastępstwo najmniej 5 posłów, a poszczególna delegacja nie może liczyć więcej członków niż 6. Jednocześnie z delegatami upoważnienie musi wskazywać ich zastępców.

3) Głosowanie w Komisji Głównej odbywa się w ten sposób, że każda delegacja głosuje łącznie liczbą głosów, którą reprezentuje.

4) Za stanowisko, odpowiadające większości Sejmu, uważa się to stanowisko, które poprą delegaci, reprezentujący połowę plus 1 wszystkich członków Sejmu”.

W taki sposób Sejm odtworzył siebie samego w Komisji Głównej w zmniejszonym składzie, ale zawsze jeszcze bardzo licznym. Z tą zaś chwilą cały incydent wszedł w fazę wyłącznie polityczną. Nasuwa się przeto pytanie, czy polityczny jego charakter zrodził się dopiero w tym momencie? Co właściwie było na owej audjencji gabinetu Ponikowskiego u Naczelnika Państwa, po której wybuchło przesilenie, nie wiadomo. Sprawozdania w dziennikach były chaotyczne i sprzeczne, a sam Naczelnik Państwa stwierdził na Konwencie seniorów 8 czerwca, że „trudnoby mu było obecnie określić, co który minister powiedział, a gdyby chciał temu zadaniu sprostać, to lojalność nie pozwoliłaby mu bez ich zgody tego uczynić”. Ale dla naszego pytania byłoby ważniejszem wiedzieć, co wówczas sam Naczelnik Państwa powiedział ministrom. Jedna wersja utrzymywała, że chodziło mu głównie o niedomagania w zakresie administracji wewnętrznej, z czem tylko połączył inne jeszcze kwestje i tym sposobem spowodował przesilenie gabinetowe, a nie tylko na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Druga natomiast wersja podsuwała stanowisku Naczelnika Państwa zasadniczo podstawę polityczną. Skoro zaś nie jesteśmy w możności stwierdzić, jak właściwie było, musimy spróbować odtworzenia sytuacji na podstawie oświadczeń samego Naczelnika Państwa.

Otóż na Konwencie seniorów 8 czerwca Naczelnik Państwa wyraźnie stwierdził, że — jego zdaniem — trudności, które skreślił, może przezwyciężyć jedynie rząd o dużym autorytecie, który w chwili osłabienia organizmu państwowego gorączką wyborczą potrafi strzec powagi i siły państwa na zewnątrz, tudzież przechodzić do porządku dziennego nad tem wszystkiem, co w procesie wyborczym jest przemijającem i związanem z chwilą. Stwierdził więc Naczelnik Państwa wyraźnie, że motywem jego kroku były względy polityczne, tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Podkreślił nadto dobitnie, że rząd Ponikowskiego według jego przekonania takiego autorytetu nie miał, skutkiem czego odmówił mu zaufania i na wniesioną prośbę dał mu dymisję. Wynikałoby więc z tego, że zasadnicza podstawa genezy przesilenia była polityczna, a wszystko inne tylko jej accessorium.

Ale Naczelnik Państwa na Konwencie seniorów zajął się także swojem własnem stanowiskiem. Stwierdził wówczas, że z rozmów z przedstawicielami stronnictw doszedł do przekonania, iż ma do czynienia z mocną opinją, ale z słabą wolą. Z tej chwiejności poglądów w Sejmie wynika — zdaniem Naczelnika Państwa — jako konsekwencja, że również mamy rządy „mające mocną opinję, ale słabą wolę i chwiejność”. Temu stanowi rzeczy przeciwstawił siebie, podnosząc, że w teorji łatwo jest przyjść do porządku nad indywidualnością, ale Naczelnik Państwa ma indywidualność i z nią członkowie Sejmu niech się liczą. Dla Naczelnika Państwa wagę stanowi jego wola i dlatego zastrzegł się, że należy go powiadomić, co musi, a wtedy pomyśli, czy może i odpowie: chcę czy nie chcę. Że w perspektywie ukazuje się z podobnego stanowiska także i bardzo daleko idąca krisis, jako konsekwencja, nie konieczna bezwzględnie, ale w pewnej sytuacji nieunikniona, jest jasnem. Stąd też niewiadomo, czy na karb niedokładnych informacyj w dziennikach należy kłaść owo niezrozumiałe zastrzeżenie Naczelnika Państwa, że nie groził kryzysem.

Podobne postawienie kwestji na zasadzie indywidualności i silnej woli łączy z sobą nieodłącznie pełne poczucie odpowiedzialności. Miał dać temu wyraz Naczelnik Państwa w rozmowach z przedstawicielami Związku ludowo-narodowego w tych słowach: „W każdym razie poczuwam się do odpowiedzialności i skorzystam z mego prawa inicjatywy”. Jest to konsekwentne i logiczne.

Jakże potoczyły się dalsze wypadki? Na pismo Marszałka o stworzeniu Głównej Komisji odpowiedział Naczelnik Państwa 17 czerwca, że „gdy istnieje w łonie Sejmu instytucja, powołana prawnie do tworzenia rządu, nie chcę w tej ważnej dla państwa sprawie z instytucją tą o prawa pierwszeństwa się współubiegać” i „dlatego, usuwając na stronę moją osobę, zrzekam się inicjatywy przy powołaniu nowego rządu i proszę Pana Marszałka o wskazanie mi desygnowanego przez Sejm premjera”. Kiedy zaś misja desygnowanego przez Komisję Główną p. Przanowskiego nie powiodła się, Naczelnik Państwa zdecydował się na prośbę Marszałka skorzystać z prawa inicjatywy i desygnował p. Śliwińskiego, lecz zastrzegł się w piśmie, z 25 czerwca, że to p. Śliwiński, a nie Naczelnik Państwa ponosić będzie odpowiedzialność za utworzenie przez siebie rządu.

Jakież więc nasuwają się uwagi?

1) Przeoczenie Sejmu, który w interpretacji małej konstytucji zapomniał o wypadku częściowego przesilenia wbrew jej wyraźnemu teks-

towi, Naczelnik Państwa nie tylko podjął, ale jeszcze i rozszerzył, zrzekając się prerogatyw co do składu gabinetu, mianowanego przez wyznaczonego przez siebie premjera .

2) Niezrozumiałem jest zrzeczenie się za pierwszym razem inicjatywy w wyznaczeniu premjera na rzecz Komisji Głównej, skoro Naczelnikowi Państwa właśnie chodziło o to prawo inicjatywy, którego wykonanie dawało mu sposobność powołania do steru rządu o dużym autorytecie i mającego jego zaufanie.

3) Niemniej trudnem do pojęcia jest, dlaczego Naczelnik Państwa, zdecydowawszy się wreszcie na wykonanie prawa inicjatywy, ograniczył je tylko do osoby premjera, zrzucając na niego odpowiedzialność za skład gabinetu, skoro przecież sama osoba premjera jeszcze nie zawsze daje gwarancję, że jego gabinet będzie rządem o dużym autorytecie.

Kiedy misja Przanowskiego nie powiodła się, Komisja Główna zwróciła się do Naczelnika Państwa, by zechciał skorzystać z przysługującego mu prawa inicjatywy w sprawie utworzenia gabinetu. Na to Naczelnik Państwa powierzył 26 czerwca misję Arturowi Śliwińskiemu, którego gabinet został mianowany w dwa dni później, ale już 7 lipca otrzymał w sejmie votum nieufności i podał się do dymisji. Dnia 14 lipca Komisja Główna oświadczyła się za posłem Korfantym, jako kandydatem na premjera; poseł Korfanty wysłał do Naczelnika Państwa następujące pismo:

Panu Naczelnikowi Państwa.

Po zastanowieniu się nad położeniem i po naradzeniu się z przedstawicielami klubów sejmowych, które w Komisji Głównej opowiedziały się za moją kandydaturą, przystępuję do tworzenia gabinetu, o czem najuprzejmiej donoszę. Łączę wyrazy czci i poważania.

Wojciech Korfanty.

Naczelnik Państwa nadesłał tego samego dnia do Marszałka Sejmu pismo tej treści:

Rzeczpospolita Polska, Naczelnik Państwa. Do Marszałka Sejmu Ustawodawczego: W odpowiedzi na pismo Marszałka Sejmu z dnia dzisiejszego oświadczam, że, nie wchodząc w meritum sprawy, ani co do osoby, ani co do możliwych wyników pracy p. Korfantego, desygnowanego przez Komisję Główną na premjera, nie mogę wziąć udziału w tej jego pracy, gdyż po nieudałej próbie doprowadzenia stronnictw sejmowych do kompromisu, przeczyłoby to memu poglądowi na sytuację wewnętrzną państwa i memu poczuciu obowiązku, jako Naczelnikowi Państwa, w tym stanie rzeczy, jaki obecnie się wytworzył. Wobec tego, nie chcąc w niczem przeszkadzać panu Korfantemu w jego pracy nad utworzeniem rządu, oświadczam, że będę zmuszony w najbliższym czasie urząd swój złożyć.

Naczelnik Państwa: *Józef Piłsudski.*

Długo trwające przesilenie weszło wreszcie w ostatnią swą fazę 29 lipca, gdy Marszałek Sejmu po posiedzeniu Komisji Głównej wystosował następujące pismo do Naczelnika Państwa:

Mam zaszczyt zawiadomić Pana Naczelnika Państwa, że Komisja Główna na posiedzeniu w dniu dzisiejszym większością głosów 222 reprezentowanych posłów przeciwko 202 na wniosek posła Rataja powzięła uchwałę następującej treści: Ponieważ misja utworzenia gabinetu przez pana Korfantego nie doprowadziła do rezultatu, Komisja Główna reasumuje uchwałę swoją z dnia 14 lipca, desygnującą pana Korfantego na prezesa ministrów i zwraca się do Pana Naczelnika Państwa o podjęcie inicjatywy utworzenia gabinetu.

Marszałek *Trąmpczyński.*

Na to Naczelnik Państwa tak odpowiedział:

Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego.

W odpowiedzi na pismo Pana Marszałka z dnia 29 bm., zawiadamiające mnie o dzisiejszej uchwale Komisji Głównej, która, uznając, iż misja utworzenia gabinetu przez p. Wojciecha Korfantego nie doprowadziła do rezultatu, zwraca się do mnie o podjęcie inicjatywy w sprawie utworzenia gabinetu, zawiadamiam p. Marszałka, że ze swej strony przedstawiam p. prof. Dra Juljana Ignacego Nowaka, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako kandydata na prezydenta ministrów.

Belweder, dnia 29 lipca 1922 roku.

Józef Piłsudski.

Zaraz potem zebrała się Komisja Główna, która 56 głosami większości przyjęła kandydaturę rektora Dr. Nowaka, wobec czego Naczelnik Państwa wystosował zaraz następujące pismo:

Do Pana Dra Juljana Nowaka, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Powierzam Panu misję utworzenia nowego gabinetu.

Warszawa - Belweder, 29 lipca 1922.

Józef Piłsudski.

Nowy gabinet został mianowany 31 lipca 1922; uzupełniony został później przez mianowanie 21 sierpnia 1922 dziekana wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Kazimierza Władysława Kumanieckiego, Ministrem Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., a Dr Józefa Raczyńskiego Ministem Rolnictwa, a 30 września przez powołanie profesora politechniki lwowskiej, inż. Dr. Jana Łopuszańskiego, na Ministra Robót Publicznych.

W ten sposób zakończyło się przeciągłe przesilenie. Nowy prezydent ministrów podjął natychmiast inicjatywę w sprawie wewnętrznego urządzenia wschodniej części dawnej Galicji; w obradach uczestniczyli z ramienia gabinetu obok premjera Nowaka, min. spraw wewnętrznych Kamieński i minister wyznań i ośw. Dr. Kumaniecki, jako rzeczoznawcy Dr. Michał Bobrzyński i prof. uniw. pozn. Dr. Kasznica, a początkowo także Dr. Loewenherz, jako referenci ministerjalni Dr. Weissbrod i Dr. Stanisław hr. Łoś. Wynikiem tych prac była podana niżej ustawa, uchwalona przez zwołany na kilka dni we wrześniu Sejm Ustawodawczy. Zauważyć należy, że tuż prawie przed jej uchwaleniem Fielding w Lidze Narodów zgłosił w niej następujący wniosek: „Zgromadzenie Ligi Narodów ponawia życzenie, wyrażone przez drugie zgromadzenie w dniu 27 września 1921 r., zmierzające do tego, aby Rada Ligi Narodów zwróciła uwagę głównych państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych na właściwość uregulowania w najbliższym okresie czasu sytuacji politycznej Galicji wschodniej".

Zgromadzenie Ligi Narodów na podstawie referatu przedstawiciela Kanady, La Pointe'a, przyjęło jednomyślnie bez dyskusji wniosek Fieldinga. Ustawa polska o samorządzie wojewódzkim z 26 września czyniła tę uchwałę nieaktualną.

L. 279.

Ustawa z dnia 26 września 1922 roku o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego

(poz. 829, Nr. 90, D. U.).

ROZDZIAŁ I.

Postanowienia ogólne.

Art. 1. Województwa, utworzone w drodze ustawodawczej, są jednostkami samorządowemi (art. 65 ustawy konstytucyjnej).

Prawo stanowienia w sprawach, należących do zakresu działania tego samorządu, przysługuje obieralnym sejmikom wojewódzkim (art. 67 ustawy konstytucyjnej).

Art. 2. Ustawy państwowe określą, jakie sprawy wchodzą w zakres samorządu wojewódzkiego, zwłaszcza z dziedziny kulturalnej, gospodarczej, komunikacji, ochrony zdrowia, opieki nad ubogimi, administracji samorządowej i skarbowości publicznej.

Art 3. W sprawach, przekazanych samorządowi wojewódzkiemu, sejmiki mają prawo uchwalać ustawy w granicach postanowień ustawy konstytucyjnej oraz ustaw państwowych.

Ustawy wojewódzkie, uchwalone przez sejmiki, nabierają mocy obowiązującej na obszarze województwa przez sankcję Prezydenta Rzeczypospolitej, zaopatrzoną w kontrasygnatę Prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra, oraz ogłoszenie w dzienniku urzędowym województwa.

Na podstawie ustaw wojewódzkich mogą sejmiki uchwalać postanowienia natury administracyjnej.

Art. 4. Ordynację wyborczą sejmików wojewódzkich uchwali Sejm Rzeczypospolitej.

O ważności wyborów i wyboru poszczególnych posłów do sejmiku orzeka Sąd Najwyższy.

Art. 5. Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje sejmik przynajmniej raz na rok, odracza go i rozwiązuje.

W razie rozwiązania sejmiku nowe wybory będą zarządzone najpóźniej w terminie trzechmiesięcznym.

Art. 6. Postanowienia art. 21 ustawy konstytucyjnej, odnoszące się do posłów na Sejm, odnosić się będą także do posłów sejmiku z tą zmianą, że prawa, przyznane w artykule tym Sejmowi, służyć będą sejmikom, a nietykalność poselska przysługiwać będzie posłom na sejmik tylko w czasie trwania obrad sejmiku.

Postanowienia art. 22 ustawy konstytucyjnej, odnoszące się do posłów na Sejm, odnosić się będą także do posłów na sejmik w stosunku ich do samorządu i do władz samorządowych w województwie, w którem na sejmik posłują.

Art. 7. Dla przygotowania i wykonania uchwał sejmiku oraz dla sprawowania administracji w zakresie samorządu wojewódzkiego powołane będą wydziały wojewódzkie, których skład określi ustawa szczegółowa.

Art. 8. Wojewoda reprezentuje na sejmiku Rząd Rzeczypospolitej, ma prawo brać udział w jego obradach osobiście lub przez delegowanych urzędników, przedkładać wnioski ustawodawcze, zawiesić każdą uchwałę sejmiku, nie podlegającą sankcji Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz uchwały wydziału wojewódzkiego, jeżeli zdaniem jego sprzeciwiają się ustawom.

W razie zawieszenia uchwały sejmiku lub wydziału wojewódzkiego, wojewoda przedłoży bezwłocznie sprawę właściwemu ministrowi, a minister, jeżeli godzi się ze zdaniem wojewody, przedłoży ją do decyzji Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu.

Postępowanie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w tych sprawach określi osobna ustawa państwowa.

ROZDZIAŁ II.

Postanowienia szczegółowe, odnoszące się do województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Art. 9. Samorząd wojewódzki województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego obejmuje:

1) sprawy wyznań religijnych,

2) sprawy oświecenia publicznego, z wyjątkiem uniwersytetów i szkół, z niemi zrównanych,

3) sprawy dobroczynności publicznej,

4) sprawy zdrowotności publicznej, z wyjątkiem policji sanitarnej,

5) sprawy budowlane tudzież dróg publicznych wojewódzkich, powiatowych i gminnych oraz dróg żelaznych lokalnych,

6) sprawy agrarne z wyłączeniem reformy rolnej i wszystkie środki, służące do popierania rolnictwa,

7) poparcie przemysłu i handlu,

8) zastosowanie ustaw Państwa w sprawie regulacji wód, meljoracji i wyzyskania sił wodnych,

9) zastosowanie ustaw Państwa o organizacji i administracji gmin i powiatów,

10) budżet dochodów i wydatków samorządu wojewódzkiego i zamknięcie rachunkowe,

11) wreszcie inne sprawy, które mu przekaże Sejm Rzeczypospolitej.

Art. 10. W każdem z tych trzech województw sejmik składa się z dwóch izb, z których jedną tworzą posłowie kurji ruskiej.

Obie izby obradują i uchwalają osobno pod kierunkiem wybranego przez nie przewodniczącego lub jego zastępcy.

W sprawach wspólnych uchwała zapada za zgodą obu izb.

W sprawach, obchodzących tylko jedną kurję, wystarcza uchwała tylko jednej właściwej izby.

Uprawnienia, zastrzeżone sejmikom wojewódzkim w art. 6 ust. 1 niniejszej ustawy, przysługiwać będą właściwej izbie sejmiku.

Art. 11. Sposób i porządek obrad sejmiku wojewódzkiego oraz diety jego członków na czas trwania obrad określi ustawa regulaminowa, uchwalona przez sejmik.

Art. 12. Sejmik wojewódzki lwowski składa się ze stu członków, z których po pięćdziesiąt przypada na każdą izbę.

Sejmiki wojewódzkie: stanisławowski i tarnopolski składają się każdy z sześćdziesięciu członków, z których po trzydziestu przypada na każdą izbę.

Art. 13. Na cele samorządu pomienionych województw Sejm Rzeczypospolitej przeznaczać będzie corocznie kwotę, odpowiadającą wydatkowi, który na te same cele w innych województwach ponosi Państwo, a to według stosunku liczby ludności województwa do liczby ludności reszty województwa.

Z kwoty tej będą pokrywane przedewszystkiem wydatki wspólne województwa; ewentualna nadwyżka będzie rozdzielona pomiędzy obie izby do ich rozporządzenia, ewentualny niedobór zaś będzie pokryty przez obie izby.

Zasiłki, przeznaczane na pokrycie szkód, wyrządzonych działaniami wojennemi, nie będą przy obliczeniu tej kwoty brane w rachubę.

Art. 14. Wydatki na cele samorządu jednej tylko kurji pokrywa każda izba osobno, nakładając na ludność swej kurji dodatki do podatków państwowych bezpośrednich lub podatki bezpośrednie.

Art. 15. O ile obie izby zamierzają nałożyć na cele ogólne podatek pośredni lub opłatę, nie dającą się rozłożyć wedle przynależności do kuryj opodatkowanych, to muszą się porozumieć i nałożyć zgodnie podatek taki lub opłatę na wszystkich mieszkańców województwa.

Art. 16. Nadwyżkę, pozostałą po pokryciu wydatków wspólnych (art. 13 i art. 15 niniejszej ustawy), rozdziela się pomiędzy obie izby sejmiku wedle stosunku liczbowego kurji ruskiej do ogółu ludności danego województwa.

Tę samą zasadę stosuje się przy rozdziale kwot, przeznaczonych na pokrycie ewentualnego niedoboru, wyniklego z wydatków wspólnych.

Art. 17. Zasady zakładania i prowadzenia katastru podatkowego dla obu izb sejmiku wojewódzkiego określi osobna ustawa.

Art. 18. Wydziały wojewódzkie (art. 7) składać się będą z wojewody lub jego zastępcy, jako przewodniczącego, oraz z 8 członków i tyluż zastępców, wybranych po połowie oddzielnie przez każdą izbę sejmiku wojewódzkiego, tudzież z 4 członków i tyluż zastępców, mianowanych z pośród obywateli obu kuryj przez wojewodę.

Art. 19. Wydział dzieli się na dwie sekcje narodowe, które obradują pod przewodnictwem wojewody lub jego zastępcy. W sprawach ogólnej natury obie sekcje wydziału wojewódzkiego będą obradować i uchwalać razem. W sprawach, obchodzących tylko jedną kurję, każda sekcja będzie obradować i uchwalać oddzielnie.

Art. 20. Wydziałom wojewódzkim dodani będą urzędnicy odpowiednio wykwalifikowani, służbowo podlegli wojewodzie, jako przewodniczącemu wydziału wojewódzkiego, i przez niego mianowani. Przy mianowaniu należy obok kwalifikacji urzędowej uwzględniać narodowość kandydatów, tak, aby skład urzędów wydziałów wojewódzkich odpowiadał rzeczywistym potrzebom narodowościowym.

Podobnie postępować należy przy obsadzaniu innych urzędów i posad na obszarze pomienionych województw, a we władzach centralnych w tych działach, które są instancją państwową spraw Kościoła grecko-katolickiego i szkolnictwa ruskiego.

Art. 21. Na obszarze pomienionych województw ani Państwo, ani żadne ciało samorządowe publiczne nie może prowadzić kolonizacji.

Art. 22. Władze i sądy państwowe, posługując się w wewnętrznem swem urzędowaniu językiem polskim, niemniej władze samorządowe, odpowiadać będą na podania stron w ich języku, t. j. polskim, względnie ruskim, przyjmować będą zeznania w obu językach ustnie do protokułów i w przeprowadzaniu rozpraw.

Władze samorządowe określą same swój język wewnętrznego urzędowania.

Art. 23. Język wykładowy w szkołach, utrzymywanych przez jedną z izb sejmiku wojewódzkiego, określi taż izba.

Art. 24. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwali utworzenie uniwersytetu ruskiego i zapewni mu potrzebne środki finansowe ze Skarbu Państwa. Uniwersytet ten, zorganizowany autonomicznie, zgodnie z przepisami, dotyczącemi szkół akademickich, podlegać będzie bezpośrednio Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 25. Ustawy wojewódzkie i wszelkie ogłoszenia urzędowe publikowane będą w języku polskim i języku ruskim w dzienniku urzędowym województwa.

Ustawy, rozporządzenia i inne akty państwowe, nabierające mocy powszechnie obowiązującej przez ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, będą podawane do wiadomości wspomnianych województw w dzienniku urzędowym województwa, także w przekładzie na język ruski, o ile możności w tym samym czasie.

Art. 26. Samorząd pomienionych województw zostanie wprowadzony w życie najpóźniej w 2 lata po ogłoszeniu niniejszej ustawy.

W tymże czasie przystąpi Rząd do założenia uniwersytetu ruskiego.

ROZDZIAŁ III.
Postanowienia końcowe.

Art. 27. Wykonanie tej ustawy poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Art. 28. Ustawa niniejsza nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

Termin wejścia jej w życie w województwach, posiadających już samorząd, wojewódzki, określi osobna ustawa.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: *Juljan Nowak.*

Minister Spraw Wewnętrznych: *A. Kamieński.*

Pierwszy Sejm Ustawodawczy dobiegał swego kresu. Zbliżały się wybory, które miały się odbyć na podstawie nowej ordynacji wyborczej, uchwalonej dnia 28 lipca 1922 r., jeszcze podczas przedstawionego wyżej przesilenia gabinetowego. Obie ordynacje wyborcze: do Sejmu i do Senatu — brzmią tak:

L. 280.

Ustawa z dnia 28 lipca 1922 roku. — Ordynacja wyborcza do Sejmu.

Poz. 590 (Nr. 66) D. U.

ROZDZIAŁ I.
Prawo wybierania.

Art. 1. Prawo wybierania posłów do Sejmu ma, wyjąwszy wojskowych w służbie czynnej, każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej bez ró-

żnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw ma ukończonych 21 lat wieku i w myśl postanowień niniejszej ustawy prawa tego nie jest pozbawiony.

Art. 2. 1) Każdy wyborca ma prawo wybierania tylko w tym okręgu wyborczym, w którym zamieszkuje przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw.

2) Głosować wolno tylko osobiście.

3) Każdy wyborca ma prawo oddania jednego głosu w jednym tylko obwodzie głosowania, w którym zgodnie z przepisami art. 33 ustawy niniejszej zostanie wpisany do spisu wyborców.

Art. 3. Prawo wybierania nie przysługuje:

1) pozbawionym całkowicie lub częściowo własnowolności, tudzież upadłym dłużnikom — w czasie trwania tego stanu;

2) pozbawionym z mocy orzeczenia sądowego władzy ojcowskiej, względnie rodzicielskiej — w czasie trwania tego stanu;

3) prawomocnie skazanym wyrokiem sądowym, jeśli zarazem orzeczono oddanie, względnie dopuszczalność oddania pod dozór policyjny lub do domu pracy — na czas trwania dozoru lub pobytu w domu pracy — w każdym razie przez lat 3 po prawomocności wyroku, o ile w myśl innych przepisów pozbawienie praw wyborczych nie rozciąga się na czas dłuższy;

4) nadto w b. dzielnicy rosyjskiej prawomocnie skazanym:

a) za zbrodnie tudzież na kary, z któremi łączy się pozbawienie lub ograniczenie praw (art. 25—30 K. K.), tudzież pozbawionym praw w myśl kodeksu kar głównych i poprawczych;

b) za przestępstwa, wymienione w art. 79 cz. 2, 149, 158—160, 168 cz. 2, ust. 2, 212 cz. 2, 274—276, 277 cz. 2, 279, 280. 2, 283, 351, 351, 420 ust. 2, 427—429, 430 cz. 1, 431, 432, 433 cz. 2, 434, 435 cz. 2, 438—441, 442 cz. 3, 443 cz. 3, 445, 446, 466, 500 cz. 1, ust. 2, 502 cz. 2, 505 cz. 1, 515—521, 524—527, 529, 574 cz. 1 i 2, 575—578, 580, 599, 600, 601, 602, 607—619, 620 cz. 3, 657, 658, 665, 673 cz. 2, 674 Kodeksu Karnego z r. 1903 bez względu na wymiar orzeczonej kary;

c) za przestępstwa, wymienione w art. 284 cz. 2, 285 cz. 2, 289 K. K. z r. 1903, jeżeli orzeczono, jako karę główną, conajmniej karę pozbawienia wolności;

d) za przestępstwa, wymienione w art. 551, 552 cz. 1, 2 i 3 i 556—559 K. K. z r. 1903, jeżeli orzeczono, jako karę główną, przynajmniej karę trzymiesięcznego więzienia;

e) za przestępstwa, przewidziane w części XXXII, XXXIII i XXXVI K. K. z r. 1903, jeśli ustawa przewiduje karę więzienia lub karę surowszą;

f) za przestępstwa, przewidziane w części IV i XXXVII K. K. z r. 1903, jeżeli ustawa przewiduje karę więzienia, zastępującego dom poprawy;

g) za przestępstwa, przewidziane w ustawie z dnia 20 lutego 1920 r. w przedmiocie kar za pogwałcenie przepisów, dotyczących powszechnego obowiązku służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 20 poz. 104), jeśli wymierzono karę więzienia;

h) za występki, przewidziane w dekrecie z dnia 8 stycznia 1919 r. o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich (Dz. P. P. P. Nr. 5 poz. 96), jeśli wymierzono karę pozbawienia wolności;

i) za przestępstwa, polegające na lichwiarskim wyzysku: pozbawienie prawa wybierania rozciąga się na czas trwania skutków, przewidzianych w art. 25—30 K. K., a zresztą ustaje z upływem lat 3 po odbyciu kary, o ile przepis szczególny nie zawiera innego postanowienia;

5) w b. dzielnicy austrjacko-węgierskiej prawomocnie skazanym:

a) za zbrodnie, przewidziane w austr. ustawie karnej, tudzież za przekroczenia kradzieży, sprzeniewierzenia i uczestnictwa w tychże, oszustwa i kuplerstwa (§§ 460, 461, 463, 464, 512 Ust. Karn.);

b) za przestępstwa, przewidziane w § 1 ustawy z dnia 28 maja 1881 r. o środkach zaradczych przeciw nierzetelnemu postępowaniu w czynnościach kredytowych (Dz. P. P. Nr. 47), względnie w §§ 2, 3 i 4 ces. roz. z dnia 12 października 1914 r. (Dz. P. P. Nr. 275);

c) za przestępstwa, przewidziane w § 1 ustawy z dnia 25 maja 1883 r. o przepisach karnych przeciwko udaremnieniu egzekucji (Dz. P. P. Nr. 78);

d) za przekroczenia, przewidziane w § 1, 2, 3, 4 i 5 ustawy z dnia 24 maja 1885 r., zawierającej postanowienia karne o dopuszczalności osadzenia w domach pracy przymusowej lub zakładach poprawczych (Dz. P. P. Nr. 89);

e) za przekroczenia, przewidziane w § 1 ustawy z dnia 19 lipca 1877 r., zawierającej przepisy, mające na celu położenie tamy opilstwu (Dz. P. P. Nr. 67) i w §§ 523 i 524 Ust. Karn., jeśli orzeczono karę aresztu;

f) za przestępstwa, przewidziane w §§ 66—69 ustawy z dnia 5 lipca 1912 r. w przedmiocie wprowadzenia nowej ustawy o sile zbrojnej (Dz. P. P. Nr. 128), o ile przestępstwo popełniono przeciwko polskiej sile zbrojnej;

g) za przestępstwa, przewidziane w ustawie z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 449), względnie poprzednio obowiązujących w tym przedmiocie przepisach, jeśli ze skazaniem łączą się te same skutki, co ze skazaniem za przekroczenie oszustwa;

h) za występki, przewidziane w ustawie z dnia 26 stycznia 1907 r. w przedmiocie postanowień karnych, mających na celu ochronę wyborów (Dz. P. P. Nr. 18), a to na czas, określony w § 14 tejże ustawy;

i) za przestępstwa, przewidziane w §§ 11, 18 i 19 ustawy z dnia 16 stycznia 1896 r. o kupczeniu żywnością i niektóremi przedmiotami użytkowemi (Dz. P. P. Nr. 89, z r. 1897);

pozbawienie prawa wybierania, o ile skutków karno-sądowych skazania nie uchylono wcześniej, ustaje przy zbrodniach, wymienionych w § 6 ust. 1—10 ustawy z dnia 15 listopada 1867 r. (Dz. P. P. Nr. 131), z chwilą odbycia kary, przy zbrodniach, za które orzeczono karę conajmniej pięcioletniego pozbawienia wolności — po dziesięciu latach po odbyciu kary, przy innych zbrodniach — po latach pięciu po odbyciu kary, zaś przy występkach i przekroczeniach — po upływie lat trzech po odbyciu kary;

6) w b. dzielnicy pruskiej:

a) pozbawionym prawomocnym wyrokiem sądowym obywatelskich praw honorowych, a to na czas trwania tego stanu;

b) prawomocnie skazanym za kradzież i sprzeniewierzenie (cz. 2 rozdział XIX Kodeksu Karnego, obowiązującego w byłej dzielnicy pruskiej), oszustwo i nieuczciwość (cz. 2 rozdział XXII Kodeksu), lichwiarski wyzysk, kuplerstwo, tudzież za zbrodnie i występki, odnoszące się do wykonywania praw obywatelskich (cz. 2 rozdział V Kodeksu), tudzież za przestępstwa, przewidziane w dekrecie z dnia 2 maja 1919 r. o postanowieniach karnych

za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich (Tygodnik Urzędowy Poznański Nr. 11 poz. 49), a to w braku innych przepisów prawnych na przeciąg lat trzech po odbyciu kary;

7) prawomocnie skazanym przez sądy wojskowe za przestępstwa pospolite, wyszczególnione powyżej w ustępach 4, 5 i 6, oraz za przestępstwa wojskowe, jeśli orzeczono utratę obywatelskich praw honorowych lub postąpiono w myśl art. 23, 24, 42 i 43 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie wojskowego Kodeksu Karnego (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 369).

Art. 4. Kto w myśl art. 3 został pozbawiony prawa wybierania na obszarze jednej dzielnicy, traci to prawo na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

ROZDZIAŁ II.

Wybieralność.

Art. 5. 1) Wybieranymi do Sejmu mogą być wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, posiadający prawo wybierania, nie wyłączając wojskowych w służbie czynnej, niezależnie od miejsca zamieszkania w kraju lub zagranicą, którzy do dnia ogłoszenia wyborów ukończyli 25 lat.

2) O zakwestjonowanem prawie wybieralności rozstrzyga wyłącznie Sąd Najwyższy.

Art. 6. 1) Państwowi urzędnicy administracyjni wszelkich dekasteryj oraz sędziowie i urzędnicy sądowi nie mogą być wybierani w tych okręgach wyborczych, w których pełnią swą służbę.

2) Przepis ten nie dotyczy urzędników, pełniących służbę przy władzach centralnych.

Art. 7. 1) Pracownicy państwowi i samorządowi z wyjątkiem ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni z chwilą wyboru na posła otrzymują na czas trwania mandatu poselskiego urlop bezpłatny.

2) Lata, spędzone na wykonywaniu mandatu poselskiego, liczą się do lat służby.

Art. 8. Wojskowi w razie wyboru na posła zostają na czas trwania mandatu poselskiego przeniesieni w stan nieczynny ze zwolnieniem od wszelkiej zależności służbowej bez prawa noszenia munduru.

ROZDZIAŁ III.

Liczba posłów, okręgi wyborcze i obwody głosowania.

Art. 9. Wyborcy z całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej wybierają 444 posłów, z których 372 przypada na listy, wystawione w okręgach, a 72 na listy państwowe.

Art. 10. 1) Dla przeprowadzenia wyborów obszar Rzeczypospolitej Polskiej dzieli się na okręgi wyborcze.

2) Wykaz okręgów wyborczych i liczbę posłów, przypadających na każdy okrąg wyborczy, wyszczególnia się w załączniku do niniejszej ustawy.

3) Powiaty przyjmuje się w takich granicach, jakie mieć one będą w dniu ogłoszenia wyborów.

4) W razie utworzenia nowego powiatu włącza się go do tego okręgu wyborczego, do którego należała większa część ludności, zamieszkałej w jego granicach.

Art. 11. Podział na okręgi wyborcze oraz liczba posłów, przypadająca na poszczególne okręgi, będą określane osobną ustawą po każdym powszechnym spisie ludności.

Art. 12. 1) Każdy okrąg wyborczy dzieli się na obwody głosowania.

2) Władza administracyjna I. instancji przeprowadza podział na obwody głosowania, wyznaczając jednocześnie lokal wyborczy, — o ile możności, w środku każdego obwodu, bacząc na to, aby w związku ze stosunkami miejscowemi możliwie równomiernie ułatwić wszystkim wyborcom korzystanie z prawa wybierania, tudzież przestrzegając następujących warunków:

a) żeby żaden obwód nie liczył więcej, aniżeli 3.000 mieszkańców,

b) żeby żaden wyborca nie miał z mieszkania dalej do lokalu wyborczego, aniżeli 6 klm.,

c) żeby nie tworzono obwodów, składających się z różnych gmin, a względnie i części tychże.

3) W granicach powyższych postanowień jest dozwolone:

a) łączenie kilku wsi (osad, miejscowości), jako całości, w jeden obwód głosowania,

b) dzielenie większych wsi (osad, miejscowości) na dwa lub więcej samoistnych obwodów głosowania.

4) Odstępstwa od tych warunków są dopuszczalne tylko ze względu na niewykonalność.

ROZDZIAŁ IV.

Zarządzenie i ogłoszenie wyborów.

Art. 13. 1) Wybory zarządza Prezydent Rzeczypospolitej najpóźniej w tydzień po wygaśnięciu mandatów poprzedniego Sejmu (art. 11 Konstytucji), o ile nie znajdzie zastosowania art. 26 Konstytucji.

2) Zarządzenie to będzie ogłoszone w Dzienniku Ustaw i ma zawierać kalendarz wyborczy, z oznaczeniem miesiąca i dnia, w którym upływają terminy, przewidziane w ordynacji.

Art. 14. 1) W akcie zarządzenia wyborów ma być oznaczony dzień głosowania, który przypaść powinien na niedzielę.

2) Głosowanie odbywa się jednego dnia w całem Państwie. Głosowanie wyznaczone będzie najwcześniej na 78-y dzień po dniu ogłoszenia wyborów w „Dzieniku Ustaw“.

ROZDZIAŁ V.

Komisje wyborcze.

Art. 15. 1) Dla przeprowadzenia wyborów będą ustanowione:

a) Państwowa Komisja Wyborcza,

b) okręgowe komisje wyborcze po jednej dla każdego okręgu wyborczego,

c) obwodowe komisje wyborcze po jednej dla każdego obwodu głosowania.

2) Państwowa Komisja Wyborcza i okręgowe komisje wyborcze będą ustanowione niezwłocznie po ogłoszeniu wyborów, obwodowe zaś komisje wyborcze — niezwłocznie po podziale okręgu na obwody.

3) Okręgowe i obwodowe komisje wyborcze rozwiązują się po ukończeniu czynności wyborczych. Państwowa zaś Komisja Wyborcza urzęduje aż do wygaśnięcia mandatów (art. 11 Konstytucji), względnie aż do rozwiązania Sejmu (art. 26 Konstytucji).

Art. 16. 1) Nadzór nad czynnościami komisyj wyborczych sprawuje Generalny Komisarz Wyborczy.

2) Generalnego Komisarza Wyborczego i jego zastępcę mianuje na wniosek Prezesa Rady Ministrów Prezydent Rzeczypospolitej z pomiędzy trzech kandydatów, przedstawionych przez zebranie Prezesów Sądu Najwyższego.

Art. 17. 1) Państwowa Komisja Wyborcza składa się z Generalnego Komisarza Wyborczego, jako przewodniczącego, oraz z 8 członków, względnie 8 ich zastępców, przedstawionych Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu przez ośm najliczniejszych klubów poselskich ustępującego Sejmu.

2) Mężowie zaufania, delegowani przez pełnomocników ważnie zgłoszonych państwowych list wyborczych, po jednym od każdej listy, mają prawo uczestniczenia we wszystkich zebraniach Państwowej Komisji Wyborczej z głosem doradczym w sprawach, dotyczących ich list.

3) Zastępca Generalnego Komisarza Wyborczego, jakoteż zastępcy innych członków, wchodzą w skład komisji tylko w razie nieobecności osoby, którą zastępują.

Art. 18. Uprawnione kluby poselskie zakomunikują Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu imię, nazwisko, zawód i dokładny adres każdego z wydelegowanych członków komisji i zastępców przed upływem 8 dni od dnia ogłoszenia wyborów.

Art. 19. 1) Okręgowa komisja wyborcza składa się z przewodniczącego i 5 członków. Przewodniczącym komisji, względnie jego zastępcą, jest sędzia, urzędujący w okręgu wyborczym, a mianowany przez Generalnego Komisarza Wyborczego na wniosek prezesa sądu apelacyjnego, właściwego dla siedziby komisji.

2) Jednego członka komisji, względnie jego zastępcę, mianuje wojewoda, właściwy dla siedziby komisji. W okręgu wyborczym Nr. 1 (m. st. Warszawa) mianuje go Komisarz Rządu.

3) Co do wyboru 4 członków komisji, tudzież 4 ich zastępców, mają zastosowanie przepisy następujące.

4) W okręgach wyborczych Nr. 1, 13, 34, 41 i 50 (m. st. Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków i Lwów) wybiera ich rada miejska.

5) W innych okręgach wyborczych wybiera 2 członków komisji i ich zastępców rada miejska miasta, w którem komisja ma swoją siedzibę, 2 członków zaś i ich zastępców wybiera sejmik powiatowy tego powiatu, w obrębie którego komisja ma swoją siedzibę.

6) Jeżeli w obrębie powiatu sejmik powiatowy nie istnieje, wybiera 2 członków komisji i ich zastępców zgromadzenie przełożonych gmin tego powiatu.

7) Rady powiatowe w Małopolsce nie są uważane za sejmik powiatowy w myśl niniejszego artykułu.

8) Zastępca przewodniczącego i zastępcy innych członków wchodzą w skład komisji tylko w razie nieobecności osoby, którą zastępują.

Art. 20. 1) Generalny Komisarz Wyborczy, względnie wojewoda (Komisarz Rządu) dokona nominacyj, przewidzianych w art. 19, najpóźniej w 10 dni po dniu ogłoszenia wyborów. Nominacje należy ogłosić najpóźniej w 12 dniu po dniu ogłoszenia wyborów w wojewódzkim Dzienniku Urzędowym.

2) Starosta względnie prezydent miasta (burmistrz) zwoła bezwłocznie po ogłoszeniu wyborów posiedzenie sejmiku, względnie rady miejskiej, celem dokonania wyboru członków komisji i ich zastępców.

3) Przewodniczących gmin zaprasza starosta dla dokonania wyboru conajmniej na 4 dni przed dniem wyboru.

4) Wybór powinien być w każdym razie dokonany w ciągu 12 dni od dnia ogłoszenia wyborów.

5) Gdyby do dni dwunastu wybór z jakichkolwiek powodów nie był dokonany, mianuje przewodniczący okręgowej komisji wyborczej brakujących członków, którzy urzędować będą aż do chwili dokonania prawomocnego wyboru. Mianowanie takie musi być niezwłocznie w okręgu specjalnie ogłoszone wraz z motywami.

6) Wybór odbywa się kartkami. Za wybranych uważa się tych, którzy otrzymali największą ilość głosów. W razie równości rozstrzyga los, wyciągnięty przez starostę, względnie prezydenta miasta (burmistrza).

7) Przewodniczący zawiadomi zebranych bezwłocznie o wynikach głosowania i prześle protokół wyboru z dokładnym adresem wybranych przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej.

8) Ewentualne protesty przeciwko wyborom należy wnieść najpóźniej przed upływem 14 dni od dnia ogłoszenia wyborów do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej. Protesty rozstrzyga senat sądu okręgowego, składający się z trzech sędziów, wyznaczonych przez prezesa sądu, w byłej zaś dzielnicy pruskiej — wojewódzki sąd administracyjny.

9) W razie unieważnienia wyborów należy zarządzić bezwłocznie nowe wybory. Członkowie, wybrani w poprzednim wyborze, urzędują aż do dokonania nowego wyboru.

10) Najpóźniej 14 dnia po dniu ogłoszenia wyborów ogłosi przewodniczący okręgowej komisji wyborczej jej skład w wojewódzkim „Dzienniku Urzędowym“.

Art. 21. 1) Przy okręgowych komisjach wyborczych ustanowieni będą komisarze wyborczy, mianowani przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

2) Okręgowe komisje wyborcze są obowiązane podawać swe decyzje na piśmie do wiadomości komisarza wyborczego w przeciągu 48 godzin.

3) Komisarz wyborczy ma prawo w ciągu dalszych 48 godzin zaskarżania orzeczeń komisji do Sądu Najwyższego tylko z powodu niezachowania przepisów prawa.

4) Zaskarżenie nie wstrzymuje postępowania wyborczego.

5) Komisarzowi wyborczemu przysługuje prawo przeglądania wszelkich aktów wyborczych.

Art. 22. 1) Obwodowa komisja wyborcza składa się z przewodniczącego i 4 członków.

2) Przewodniczącego komisji i jego zastępcę mianuje okręgowa komisja wyborcza na pierwszem swojem posiedzeniu.

3) Jednego członka komisji i tegoż zastępcę mianuje władza administracyjna I. instancji, 3 zaś członków i tyluż zastępców wybiera rada gminna gminy, w której jest położony lokal wyborczy, przeznaczony dla komisji, tam zaś, gdzie rady gminnej niema, uprawnienie to przechodzi na zebranie sołtysów wsi, wchodzących w skład gminy, a w b. dzielnicy

austrjacko-węgierskiej na komisarza rządowego, który dokonywa nominacji na podstawie propozycji rady przybocznej.

4) Zastępcy wchodzą w skład komisji tylko w razie nieobecności członka, którego zastępują.

5) Przewodniczący i wszyscy członkowie komisji i ich zastępcy powinni być wyborcami obwodu, względnie gminy, której obwód jest częścią.

6) Od tej zasady wolno w razie konieczności odstąpić, o ile chodzi o członka, mianowanego przez władzę polityczną, za zgodą okręgowej komisji wyborczej.

7) Dla dokonania wyboru 3 członków zwoła przełożony gminy radę gminną (zebranie gminne) najpóźniej na 15 dzień po dniu ogłoszenia wyborów.

8) Wybór odbywa się kartkami, przyczem przepisy art 20 ust. 3 i 6 znajdują zastosowanie.

9) O wyborze zawiadomi przełożony gminy bezwłocznie prezesa okręgowej komisji wyborczej. Jeżeli zawiadomienie to nie nadejdzie do prezesa okręgowej komisji wyborczej najpóźniej przed upływem 18 dni po ogłoszeniu wyborów, mianuje 3 członków komisji obwodowej i ich zastępców okręgowa komisja wyborcza Członkowie ci urzędują aż do ich odwołania przez prezesa okręgowej komisji wyborczej, co nastąpi po dokonaniu wyboru przez radę gminną.

Art. 23. 1) Do powzięcia uchwały w Państwowej Komisji Wyborczej niezbędną jest obecność Generalnego Komisarza Wyborczego, względnie jego zastępcy, i przynajmniej 4 członków, do powzięcia zaś uchwały w okręgowej i obwodowej komisji wyborczej — obecność przewodniczącego, względnie jego zastępcy, i przynajmniej 2 członków.

2) Uchwały komisji zapadają zwykłą większością głosów. Przewodniczący nie głosuje, a w razie równości głosów — rozstrzyga.

Art. 24. 1) Jeden z członków komisji prowadzi protokół obrad komisji.

2) Protokoły powinny być podpisane przez wszystkich obecnych na zebraniu członków komisji.

Art. 25. 1) Członkiem Komisji Państwowej, okręgowej i obwodowej może być tylko osoba, posiadająca prawo wybierania w myśl art. 1 i umiejąca czytać i pisać po polsku.

2) Kandydat na posła nie może brać udziału w pracach komisji wyborczej okręgowej i obwodowej.

Art. 26. 1) Godność członków komisji wyborczych jest honorowa; od jej przyjęcia nikt nie może się uchylać bez usprawiedliwionych przyczyn. Członkowie komisyj wyborczych, którzy uchylają się od spełnienia swych obowiązków bez usprawiedliwionej przyczyny, ulegają grzywnie do 20.000 marek.

2) Uiszczenie kary nie uwalnia od obowiązku, wynikającego z niniejszego artykułu.

3) Skazanie po raz trzeci powoduje wykreślenie z listy członków komisji.

4) Kary nakłada przewodniczący okręgowej komisji wyborczej, zaś na członków Państwowej Komisji Wyborczej — Generalny Komisarz Wyborczy.

5) Przeciw orzeczeniom karnym, tudzież przeciw zarządzeniu wykreślenia z listy członków komisji przysługuje dotkniętemu odwołanie do pełnej komisji.

Art. 27. Osoby, wchodzące w skład komisyj wyborczych, podczas urzędowania pozostają pod ochroną prawa, przysługującą urzędnikom państwowym.

Art. 28. 1) Członkowie komisyj wyborczych, o ile wskutek udziału w pracach wyborczych ponieśliby dotkliwy uszczerbek w swym zarobku dziennym, otrzymują za dnie rzeczywistej pracy djety, o ile mieszkają poza miejscem urzędowania — również zwrot kosztów podróży.

2) Wysokość djet i kosztów podróży określi Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

ROZDZIAŁ VI.

Publiczne ogłoszenia w gminach.

Art. 29. 1) Najpóźniej 10 dnia od daty ogłoszenia wyborów władza administracyjna I instancji poda do publicznej wiadomości we wszystkich gminach zarządzenia o ich podziale, względnie ugrupowaniu w obwody głosowania, o lokalu wyborczym i lokalu urzędowym obwodowych komisyj wyborczych.

2) Jednocześnie powyższe wiadomości zakomunikowane być mają okręgowej komisji wyborczej i Głównemu Urzędowi Statystycznemu.

Art. 30. Najpóźniej w 10 dni od dnia ogłoszenia wyborów ogłosi Generalny Komisarz Wyborczy w Monitorze Polskim skład osobowy i lokal urzędowy Państwowej Komisji Wyborczej, tudzież miejsce, czas, sposób i ostatni termin zgłaszania państwowych list kandydatów. W ogłoszeniu powinny być powtórzone przepisy art. 58 i 59 niniejszej ustawy.

Art. 31. 1) Najpóźniej w 14 dniu od daty ogłoszenia wyborów okręgowa komisja wyborcza ogłosi publicznie we wszystkich gminach okręgu wyborczego dzień wyborów, godziny głosowania, liczbę posłów, którzy mają być wybrani w okręgu, miejsce, czas, sposób i ostatni termin zgłaszania kandydatur i oświadczeń w myśl art. 58, wreszcie skład osobowy i lokal urzędowy okręgowej komisji wyborczej.

2) Najpóźniej w 20 dni po dniu ogłoszenia wyborów zawiadamia prezes okręgowej komisji wyborczej naczelnika gminy o składzie obwodowych komisyj wyborczych i podaje go do publicznej wiadomości.

3) Ogłoszenia te, jak również ogłoszenia, przepisane w art. 29 i wszelkie dalsze zmiany powinny być wykonane przez rozlepienie plakatów we wszystkich zamieszkałych miejscowościach, przynajmniej po jednym w każdej, i powinny być utrzymane, a w razie potrzeby zastępowane nowemi do końca procedury wyborczej; pozatem ogłoszenia te powinny być wykonane w sposób, zwykle w danej gminie używany przy ogłoszeniu rozporządzeń.

ROZDZIAŁ VII.

Spisy wyborców.

Art. 32. 1) Naczelnicy gmin (prezydenci, burmistrze, wójtowie, zarządcy obszarów dominjalnych) najpóźniej do dnia 20 od daty ogłoszenia wyborów sporządzą dla każdej miejscowości spis wyborców w trzech egzemplarzach.

2) Jeżeli miejscowość jest podzielona na dwa lub więcej obwodów głosowania, należy ułożyć spis dla każdego obwodu z osobna.

3) Spis wyborców będzie ułożony w miejscowościach, w których przeprowadzono numerację domów wedle ulic i placów, w porządku abecadłowym ulic i placów, do obwodów przydzielonych. Dla każdej ulicy i placu należy podać domy, numerowane w porządku numerów domów, począwszy od numeru najniższego, dla każdego zaś domu — wyborców, w domu tym w dniu ogłoszenia wyborów zamieszkałych, w porządku abecadłowym.

4) W miejscowościach, w których numerowanie domów jest przeprowadzone bez wymienienia ulic lub placów, należy w spisie umieścić domy w porządku numerów, poczynając od numeru najniższego, dla każdego zaś domu należy wyszczególnić wyborców w porządku abecadłowym.

5) W miejscowościach, w których numerowanie nie zostało przeprowadzone, należy spis wyborców sporządzić w porządku abecadłowym.

6) Dla każdego wyborcy należy wpisać nazwisko w porządku abecadłowym, imię, zawód, dzień, miesiąc i rok urodzenia, względnie wiek, wreszcie datę, od kiedy mieszka w obwodzie głosowania.

7) Wzór formularza dla spisu wyborców ustali rozporządzenie wykonawcze.

8) W każdym obwodzie będzie oprócz spisu urzędowego, w powyższy sposób sporządzonego, wyłożony razem z nim do przejrzenia także spis abecadłowy ogólny z podaniem adresów wyborców.

9) W miastach, liczących więcej niż 10 000 mieszkańców, każdy wyborca może w ciągu dni 10 od ogłoszenia wyborów żądać od naczelnika gminy odbitki spisu wyborców. Naczelnik gminy wyda odbitkę zamawiającemu najpóźniej 21 dnia po dniu ogłoszenia wyborów za zwrotem kosztów, przypadających za jeden egzemplarz sporządzonej odbitki.

Art. 33. Wyborcę należy wpisać do spisu wyborców tej miejscowości, względnie tego obwodu głosowania, w którym mieszkał w przededniu ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw.

Art. 34 1) Najpóźniej 21 dnia od ogłoszenia wyborów prześle naczelnik gminy trzy egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu właściwej obwodowej komisji wyborczej, który zwoła komisję natychmiast i przedłoży jej spis do zbadania i zatwierdzenia.

2) Komisja ma prawo badania materjałów, na których podstawie sporządzone zostały spisy wyborców, i żądania od naczelnika gminy wyjaśnień.

3) Najpóźniej 27 dnia od ogłoszenia wyborów prześle komisja obwodowa jeden egzemplarz zatwierdzonego spisu wyborców okręgowej komisji wyborczej, równocześnie zaś ogłasza publicznie w gminie w sposób, używany do ogłoszeń gminnych, iż spis wyborców będzie wyłożony do przejrzenia w lokalu komisji.

Art. 35. 1) Spisy wyborców będą wyłożone do przejrzenia, począwszy od 28 dnia od ogłoszenia wyborów, przez dni 14 w lokalu urzędowym obwodowej komisji wyborczej, codziennie przez godzin 6 i to w takiej porze, by ułatwić wszystkim wyborcom przejrzenie spisu.

2) Prawo przeglądania spisu wyborców uprawnia także do robienia notatek i wyciągów ze spisu w sposób, nieuniemożliwiający innym osobom przeglądanie.

3) Godziny urzędowe komisji obwodowej będą ogłoszone w sposób, w danej miejscowości używany

4) Najpóźniej do 42 dnia od daty ogłoszenia wyborów każdy obywatel ma prawo wnieść do komisji obwodowej reklamację przeciw pominięciu jego samego, lub kogokolwiek innego w spisie wyborców, jak również przeciw wpisaniu tamże kogokolwiek nieuprawnionego.

5) Reklamacje mogą być zgłaszane pisemnie lub ustnie do protokułu i powinny być poparte dowodami, o ile nie dotyczą faktów powszechnie znanych.

6) Reklamacje bezimienne nie będą przyjmowane.

Art. 36. 1) Reklamacje przeciw pominięciu osoby, uprawnionej do wybierania, załatwia komisja obwodowa niezwłocznie, wydaje w tej mierze decyzję i uzupełnia stosownie do niej spis wyborców.

2) W razie potrzeby może komisja obwodowa zażądać od żalącego się uzupełnienia przedłożonych dowodów.

3) Odmowną swoją decyzję komisja obwodowa osobie, pominiętej w spisie, doręcza w sposób, w art. 37 ust. 2 przepisany, i jednocześnie ogłasza ją przez wywieszenie obwieszczenia w lokalu komisji.

Art. 37. 1) O wniesieniu reklamacji przeciw wpisaniu do spisu wyborców osoby, nieuprawnionej do wybierania, komisja obwodowa jest obowiązana w przeciągu 24 godzin zawiadomić osobę, której prawo wybierania zostaje podane w wątpliwość, z pouczeniem, iż służy jej prawo w ciągu 3 dni od daty doręczenia zawiadomienia, nie później wszakże niż do 48 dnia od ogłoszenia wyborów, wnieść na piśmie lub ustnie do protokułu sprzeciw, popierając go dowodami.

2) Doręczenie nastąpić musi albo przez pocztę za recepisem zwrotnym, albo za potwierdzeniem odbioru do rąk własnych lub pełnoletniego członka rodziny, względnie domownika osoby, której prawo wybierania zaczepiono.

3) Komisja obwodowa rozpatruje reklamacje oraz ewentualnie wniesione sprzeciwy i wydaje decyzje.

4) Doręczenie decyzji stronom interesowanym następuje w sposób, w ustępie 2 przepisany, jednocześnie komisja obwodowa ogłasza ją przez wywieszenie obwieszczenia w lokalu komisji.

Art. 38. 1) Przeciw decyzjom obwodowej komisji wyborczej przysługuje każdemu wyborcy prawo zażalenia do okręgowej komisji wyborczej.

2) Jeżeli chodzi o osoby, w art. 36 ust. 3 i w art. 37 ust. 4 wymienione, należy zażalenie to wnieść przez właściwą komisję obwodową w ciągu dni trzech od daty doręczenia; dla innych w ciągu dni trzech od daty ogłoszenia decyzji.

Art. 39. 1) W razie uprawomocnienia się decyzji komisji obwodowej prostuje ona odpowiednio do nich spisy wyborców.

2) Najpóźniej 52-go dnia od daty ogłoszenia wyborów komisje obwodowe przesyłają okręgowym komisjom wyborczym obydwa egzemplarze sprostowanych i uzupełnionych przez siebie spisów wyborców wraz z aktami wniesionych reklamacyj, sprzeciwów oraz zażaleń przeciw powziętym decyzjom.

3) Sprzeciwy, napływające do komisyj obwodowych do dnia 56 po ogłoszeniu wyborów włącznie, mają być bezzwłocznie przesłane dodatkowo komisji okręgowej.

Art. 40. Okręgowe komisje wyborcze rozpatrują wniesione zażalenia, rozstrzygają je i na tej podstawie ustalają ostatecznie spisy wyborców, a zatwierdziwszy je, przesyłają obydwa egzemplarze najpóźniej 62-go dnia od

daty ogłoszenia wyborów obwodowym komisjom wyborczym, uzgadniając jednocześnie podług nich trzecie egzemplarze, poprzednio otrzymane (art. 34), które odsyłają do właściwego naczelnika gminy (art. 32).

Art. 41. 1) Prawo zaskarżania powyższych decyzyj okręgowych komisyj wyborczych przysługuje jedynie osobom, których prawa wybierania one dotyczą, tudzież okręgowym komisarzom wyborczym tylko z powodu niezachowania przepisów prawa. Skarga ma być wniesiona do Najwyższego Sądu bezpośrednio, a to przez osobę, której prawa wybierania decyzja dotyczyła, w ciągu 48 godzin od doręczenia decyzji, zaś przez okręgowych komisarzy wyborczych w ciągu 48 godzin od ogłoszenia tejże.

2) Co do składu Sądu Najwyższego i postępowania przed nim znajdują zastosowanie przepisy art. 105 i następnych niniejszej ustawy.

3) Postępowanie, wszczęte na podstawie takiej skargi, nie wstrzymuje ustalenia list wyborczych i dalszego postępowania wyborczego.

Art. 42. Od chwili zatwierdzenia spisu wyborców przez okręgową komisję wyborczą (art. 39) wolno w spisie czynić poprawki tylko na mocy wyroku Sądu Najwyższego, którego oryginał lub odpis, uwierzytelniony sądownie albo notarjalnie, powinien być dołączony do aktów. Pozatem nie wolno umieszczać w spisie nowych wyborców, wykreślać zaś z listy wolno tylko osoby zmarłe za przedłożeniem urzędowego świadectwa skonu, które będzie dołączone do aktów wyborczych.

Art. 43. 1) Najpóźniej w 66-ym dniu od daty rozpisania wyborów wyłoży przewodniczący obwodowej komisji wyborczej zatwierdzony ostatecznie spis wyborców (art. 40) do publicznego przeglądu przez dni 5 w lokalu urzędowym komisji.

2) Co do prawa przeglądania spisu oraz godzin jego wyłożenia mają zastosowanie przepisy art. 35. Wyłożenie to ma te same skutki, co doręczenie decyzji komisji wyborczej zainteresowanemu wyborcy w wypadkach reklamacji, sprzeciwu i zażalenia.

ROZDZIAŁ VIII.

Listy kandydatów.

Art. 44. 1) Kandydatury poselskie w okręgu wyborczym powinny być zgłaszane pisemnie na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej nie później, niż 30 dnia przed dniem wyborów.

2) Kandydatura może być zgłoszona tylko za zgodą kandydata. Odnośne oświadczenie, zaopatrzone jego własnoręcznym podpisem, powinno być wręczone przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej nie później, niż 22 dnia przed niem wyborów. Oświadczenie to musi ponadto zawierać stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela Państwa Polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze. W braku takiego oświadczenia należy wykreślić kandydata z listy.

3) Nikt nie może być w tym samym okręgu wyborczym zgłoszony na dwóch lub więcej listach kandydatów.

Art. 45. Zgłoszenie winno być podpisane łącznie lub na oddzielnych deklaracjach najmniej przez 50 wyborców, zamieszkałych w okręgu wyborczym.

Art. 46. Liczba kandydatów na liście okręgowej nie może przewyższać dwukrotnej liczby posłów, przypadających na dany okrąg.

Art. 47. 1) Zgłaszający okręgową listę kandydatów powinni jednocześnie w pisemnem oświadczeniu wskazać swego pełnomocnika, uprawnionego do porozumiewania się z władzami wyborczemi i składania w imieniu zgłaszających oświadczeń w sprawie zgłoszenia.

2) Oprócz pełnomocnika należy równocześnie wskazać jego zastępcę.

3) Większość podpisanych na zgłoszeniu listy kandydatów może oświadczyć pisemnie, iż odwołuje pełnomocnika, względnie jego zastępcę, i mianuje nowego pełnomocnika, względnie nowego zastępcę. Oświadczenie to będzie uznane za ważne, jeżeli dla każdej osoby podpisującej będą wyszczególnione dane, wskazane w art. 48, i jeżeli własnoręczność podpisu będzie potwierdzona przynajmniej przez przełożonego gminy albo przez przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej.

4) Nowomianowany pełnomocnik wstępuje w miejsce pełnomocnika odwołanego z chwilą, gdy komisja stwierdzi, iż odwołanie zostało dokonane zgodnie z przepisami niniejszego artykułu.

5) Komisja jest obowiązana zgłoszone odwołanie niezwłocznie rozpatrzyć i załatwić.

Art. 48. Wyborcy, podpisujący zgłoszenie okręgowej listy kandydatów, powinni podać obok swojego czytelnego podpisu swój wiek, zawód i dokładny adres tak, by co do osoby podpisującego nie mogło być żadnej wątpliwości.

Art. 49. 1) Każda zgłoszona lista kandydatów może być oznaczona albo przez wskazanie stronnictwa, zgłaszającego listę, albo też innemi słowami, odróżniającemi listę od wszystkich innych list.

2) Oznaczenia, zdolne wprowadzić w błąd wyborców, nie są dozwolone.

3) Oznaczenie listy, jako listy stronnictwa, wymaga przedłożenia zgody władz danego stronnictwa, jeśliby przez pełnomocnika innej listy zaczepione zostało.

4) W razie podniesienia zarzutów z tego tytułu przez pełnomocników, przewodniczący komisji okręgowej wezwie zainteresowanych pełnomocników do porozumienia się, a gdyby ono nie było osiągnięte, komisja okręgowa oznaczy listy zgodnie z rzeczywistemi stosunkami wedle przedłożonych dowodów, listy zaś, których charakter partyjny nie został udowodniony, pozostawi bez oznaczenia.

Art. 50. Oświadczenie kandydata, iż zgadza się na umieszczenie go na okręgowej liście kandydatów może być uczynione także telegraficznie pod warunkiem wszakże, że najpóźniej przed wydrukowaniem listy nadejdzie pisemne oświadczenie kandydata.

Art. 51. 1) W zgłoszonych listach kandydatów należy podać nazwisko, imię, wiek, zawód i miejsce zamieszkania każdego kandydata tak, by nie mogło być wątpliwości co do jego osoby.

2) Nazwiska kandydatów powinny być oznaczone kolejnemi numerami, poczynając od 1, w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatu.

Art. 52. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej powinien wydać pisemne potwierdzenie zgłoszenia listy kandydatów oraz złożenia oświadczenia kandydatów co do przyjęcia kandydatury i zgłoszenia przyłączenia się listy okręgowej do listy państwowej (art. 57).

Art. 53. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej bada, czy zgłoszone listy kandydatów odpowiadają przepisom ustawy, o dostrzeżonych zaś

brakach i wadach zawiadamia pełnomocnika listy najpóźniej w 3 dni po zgłoszeniu listy.

Art. 54. Jeżeli wskazane wady i braki nie zostaną przez pełnomocnika grupy usunięte w ciągu 5 dni, właściwa komisja wyborcza stwierdza nieważność zgłoszenia w całości albo nieważność kandydatur, których wady dotyczą, i zawiadamia o swej decyzji pełnomocnika.

Art. 55. W razie zgłoszenia w okręgu wyborczym w terminie przepisanym (art. 44): *a*) kilku list z ogólną liczbą kandydatów, nie większą od liczby posłów, przypadającej na dany okręg, *b*) jednej tylko listy kandydatów, — głosowanie nie odbywa się; natomiast za wybranych uważa się: w wypadku, podanym pod *a*) — wszystkich zgłoszonych kandydatów, przyczem jeżeli liczba ich jest mniejsza od liczby posłów, jakich wybiera się z okręgu, to pozostające z tego powodu mandaty przypadają na rzecz list państwowych; w wypadku zaś pod *b*) — osoby, które znajdują się na tylu pierwszych miejscach listy, ilu posłów ma być wybranych z okręgu. Prócz tego ma w tym wypadku zastosowanie przepis, zamieszczony w art 97 ust. 2 i 3.

Art. 56. 1) W razie zgłoszenia kilku list o łącznej liczbie kandydatów większej od liczby posłów, wybieranych w okręgu, okręgowa komisja wyborcza po ostatecznem ustaleniu list zarządza wydrukowanie ich na afiszach wyborczych pod numerami i nazwami, jakie im przysługują, z uwzględnieniem kolejności ich numerów. Równocześnie należy ogłosić na tym samym afiszu te państwowe listy kandydatów, do których postawione w okręgu listy zgłosiły swoje przyłączenie.

2) Podpisów, umieszczonych na zgłoszeniach list kandydatów, nie należy drukować.

3) Afisze wyborcze najpóźniej 12 dnia przed dniem wyborów mają być w dostatecznej liczbie rozesłane do obwodowych komisyj wyborczych z poleceniem rozplakatowania. Równocześnie należy przesłać afisz wyborczy do Głównego Urzędu Statystycznego

Art. 57. 1) Pełnomocnik okręgowej listy kandydatów może złożyć na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej na piśmie oświadczenie, iż listę swoją przyłącza do oznaczonej w oświadczeniu państwowej listy kandydatów, jednakże tylko o tyle, o ile lista okręgowa, którą reprezentuje, jest oznaczona tem samem mianem, co i lista państwowa.

2) Oświadczenie to musi być złożone najpóźniej na 22 dni przed dniem wyborów, inaczej mandaty, z tej listy uzyskane, pozostaną przy rozdziale mandatów z list państwowych nie uwzględnione. Oświadczenie to prześle przewodniczący okręgowej komisji wyborczej natychmiast Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu.

3) Mandaty z listy okręgowej, do żadnej listy państwowej nie przyłączone, nie będą uwzględnione przy rozdziale mandatów z list państwowych.

Art. 58. 1) Państwowe listy kandydatów powinny być zgłaszane pisemnie na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego nie później, niż 40-go dnia przed dniem wyborów.

2) Zgłoszenie powinno być podpisane przez conajmniej 5-ciu posłów lub senatorów ustępującego Sejmu, względnie Senatu, albo przez conajmniej 1000 wyborców z dwóch okręgów wyborczych po conajmniej 500 z każdego okręgu. W tym wypadku może być zgłoszenie podpisywane w oddzielnych deklaracjach.

3) Ta sama osoba nie może podpisać więcej, niż jedno zgłoszenie.

4) Liczba kandydatów na liście państwowej nie może przekraczać 100.

Art. 59. 1) Kandydatura może być zgłoszona tylko za zgodą kandydata. Odnośne oświadczenie kandydata, zaopatrzone jego własnoręcznym podpisem, powinno być wręczone przewodniczącemu Państwowej Komisji Wyborczej nie później, niż 32 dnia przed dniem wyborów. Oświadczenie to musi ponadto zawierać stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela Państwa Polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze. W braku takiego oświadczenia należy wykreślić kandydata z listy.

2) Nikt nie może być zgłoszony na dwóch lub więcej państwowych listach kandydatów.

Art. 60. 1) Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza nie później niż 30 dnia przed dniem wyborów w Monitorze Polskim ważnie zgłoszone państwowe listy kandydatów w formie, ustalonej przez Państwową Komisję Wyborczą.

2) Listy będą oznaczone numerem porządkowym w kolejności ich składania.

Art. 61. 1) Przepisy art. 47—54 włącznie mają odpowiednie zastosowanie w odniesieniu do list państwowych.

2) Listy okręgowe, które zgłosiły swoje przyłączenie do listy państwowej, będą oznaczone tym samym numerem porządkowym, co odpowiednie listy państwowe. Inne listy okręgowe otrzymują numery porządkowe w kolejności ich składania, poczynając od numeru, następującego po numerze listy państwowej, oznaczonej numerem najwyższym, choćby numer ten nie był w okręgu zużytkowany.

3) Żadna lista nie będzie oznaczona numerem dziewiątym.

ROZDZIAŁ IX.

O głosowaniu.

Art. 62. 1) Przeprowadzenie aktu głosowania należy do obwodowej komisji wyborczej.

2) Od chwili rozpoczęcia głosowania, aż do chwili ukończenia go w lokalu wyborczym powinni być obecni bez przerwy conajmniej przewodniczący i dwaj członkowie komisji wyborczej, względnie ich zastępcy.

3) Gdyby brakowało członków do tego kompletu, przewodniczący uzupełni komisję, powołując do niej jedną lub dwie osoby piśmienne z pośród obecnych wyborców.

4) Przewodniczący komisji i członek komisji, wybrany do pisania protokułu, nie mogą równocześnie opuszczać lokalu wyborczego.

Art. 63. Wstęp do lokalu wyborczego mają tylko wyborcy i mężowie zaufania grup wyborczych, zgłoszeni przez pełnomocników z pośród miejscowych wyborców po jednym do każdej komisji, względnie zastępcy tych mężów zaufania po jednym dla każdego z nich.

Art. 64. W przeddzień wyborów, począwszy od godziny 6-tej wieczorem, i przez cały dzień wyborów sprzedaż, wyszynk lub podawanie trunków alkoholowych są zakazane na całym obszarze wyborczym.

Art. 65. 1) Przewodniczący może usunąć z lokalu wyborczego osoby, które zakłócają spokój albo agitują, z zakazem powrotu, nie pozbawiając ich jednak prawa oddania głosu.

2) Męża zaufania, względnie jego zastępcę, komisja wyborcza może wydalić z lokalu wyborczego dopiero po bezskuteczności uprzedniego upomnienia, zaznaczając fakt ten oraz jego powody w protokule komisji.

Art. 66. W czasie głosowania nie wolno ani w lokalu wyborczym, ani w budynku, w którym się ten lokal znajduje, ani też na ulicy i na placu przed wejściem do budynku w promieniu 100 metrów wygłaszać przemówień, rozdawać kart do głosowania i w jakikolwiek sposób agitować.

Art. 67. W razie gdyby tłumne zgromadzenie się publiczności tamowało wyborcom dostęp do lokalu wyborczego lub też do urny wyborczej, przewodniczący komisji poczyni stosowne zarządzenia, aby zapewnić wyborcom swobodny dostęp.

Art. 68. W celu zapewnienia wykonania zarządzeń przewodniczącego, zmierzających do utrzymania bezpieczeństwa i spokojnego przebiegu aktu wyborczego, władze administracyjne oddadzą do jego rozporządzenia straż w odpowiedniej sile.

Art. 69. 1) Stół, przy którym urzęduje komisja wyborcza, należy ustawić tak, aby był ze wszystkich stron widoczny. Mężowie zaufania będą zasiadali przy stole komisji. Na stole należy ustawić urnę wyborczą, która powinna być tak zbudowana, żeby bez otwierania nie można było wydobywać z niej kart do głosowania.

2) Egzemplarz niniejszej ordynacji wyborczej powinien znajdować się na stole komisji do publicznego użytku.

3) Przed rozpoczęciem głosowania komisja i mężowie zaufania powinni się przekonać, czy urna jest próżna. Od tej chwili aż do ukończenia głosowania urny w żadnym wypadku otwierać nie wolno.

Art. 70. 1) Głosowanie odbywa się za pomocą kart do głosowania. Karty do głosowania powinny być koloru białego. Karta zawierać ma jedynie wyrażony słowami lub cyframi numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos.

2) Numer może być odbity mechanicznie lub pisany.

Art. 71. 1) Karty do głosowania będą wkładane do kopert, ostemplowanych stemplem przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej. Koperty powinny być sporządzone z papieru nieprzejrzystego w formacie 9 × 12 cm.

2) Wszystkie koperty, przeznaczone dla jednego obwodu głosowania, powinny być jednakowej barwy.

3) Koperty nie będą oznaczone żadnym znakiem odróżniającym oprócz stempla.

4) Kopert ostemplowanych dostarcza przewodniczący okręgowej komisji wyborczej na koszt Państwa.

Art. 72. Głosowanie rozpoczyna się o godzinie 9 rano i trwa bez przerwy do godziny 9 wieczorem.

Art. 73. 1) Głosowanie odbywa się publicznie w następujący sposób. Wyborca, zbliżywszy się do stołu, przy którym zasiada komisja wyborcza, wymienia swe nazwisko i imię. Po sprawdzeniu przez członka, prowadzącego protokuł, czy imię i nazwisko wymienione znajduje się w spisie wyborców, wyborca otrzymuje ostemplowaną kopertę do głosowania, wkłada w nią kartę do głosowania i wręcza przewodniczącemu komisji, który, sprawdziwszy stempel na kopercie i nie zaglądając do jej wnętrza, wrzuca ją do urny wyborczej. Jednocześnie członkowie komisji obok nazwiska wyborcy w obu egzemplarzach spisu zaznaczają, że tenże swój głos oddał.

2) Wyborcy, którzy z powodu ułomności cielesnej nie mogą wykonać czynności, w tym artykule określonych, mogą się posługiwać pomocą osoby swego zaufania.

Art. 74. Przewodniczący nie może przyjąć do głosowania karty, którąby wyborca pragnął oddać bez włożenia jej do koperty urzędowej, również nie przyjmie przewodniczący kopert, oznaczonych jakimkolwiek znakiem poza stemplem urzędowym.

Art. 75. 1) Każdy członek komisji i każdy mąż zaufania może wystąpić z zarzutem co do tożsamości osoby głosującego. Zarzuty te mogą być czynione tylko dopóty, dopóki osoba, o którą chodzi, nie oddała głosu.

2) W takim wypadku przewodniczący komisji wyborczej za zgodą komisji może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby; jeśli osoba, której tożsamość została zakwestjonowana, nie przedstawi dokumentów, uznanych za wystarczające przez komisję, może się powołać na świadectwo dwóch świadków, osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji. Nazwiska tych świadków i nazwisko członka komisji, znającego ich osobiście, będą zaznaczone w protokule komisji.

3) Od decyzji komisji w sprawie tożsamości wyborcy niema odwołania.

4) W razie niejednomyślności powyższych orzeczeń komisji należy zaznaczyć to w protokule.

Art. 76. 1) Gdyby komisji przedłożono wyrok Sądu Najwyższego, iż wyborca został niezgodnie z prawem wpisany do spisu wyborców, komisja nie dopuści wyborcy do oddania głosu i wykreśli go z listy.

2) Gdyby komisji przedłożono wyrok Sądu Najwyższego, iż wyborca został niezgodnie z prawem pominięty w spisie wyborców, komisja zarządzi wpisanie go do spisu wyborców, poczem dopuści go do oddania głosu.

3) Wszelkie wypadki tego rodzaju powinny być w protokule komisji zaznaczone.

Art. 77. Głosowania przerywać nie wolno. Gdyby wskutek wydarzeń siły wyższej czynności wyborcze były na czas przejściowy wręcz uniemożliwione, komisja wyborcza może przedłużyć głosowanie lub odroczyć je do dnia następnego. Zarządzenie takie musi być natychmiast ogłoszone publicznie w sposób, w danem miejscu używany.

Art. 78. W razie przerwania głosowania komisja wyborcza opieczętowuje akta wyborcze i urnę wyborczą i oddaje je na przechowanie przewodniczącemu pod jego osobistą odpowiedzialnością. Po ponownem podjęciu głosowania należy protokularnie stwierdzić, czy pieczęcie były nie naruszone.

Art. 79. 1) Z uderzeniem godziny 9 wieczorem przewodniczący nakazuje zamknięcie lokalu wyborczego. Odtąd mogą głosować tylko wyborcy, którzy przed uderzeniem godziny 9 weszli do lokalu.

2) Jeżeli wszyscy wyborcy, wpisani do spisu wyborców, oddali swoje głosy, komisja może także przed godziną 9 uznać głosowanie za ukończone.

ROZDZIAŁ X.

Ustalenie wyników głosowania w obwodzie.

Art. 80. Natychmiast po zamknięciu głosowania uskutecznia komisja obliczenie wyniku w obecności mężów zaufania, względnie ich zastępców.

Art. 81. 1) Przewodniczący otwiera urnę wyborczą, poczem liczy koperty, w niej złożone, nie otwierając ich.

2) Jednocześnie ustala się na podstawie notatek w spisie wyborców liczbę wyborców, którzy głosowali.

3) Gdyby liczba ta mimo kilkakrotnego liczenia różniła się od liczby kopert, wyjętych z urny, należy to zaznaczyć w protokule, podając okoliczności, mogące wyjaśnić przyczynę powyższej niezgodności.

Art. 82. 1) Po ukończeniu tej czynności komisja obwodowa przystępuje niezwłocznie do obliczenia głosów, oddanych na poszczególne listy kandydatów.

2) W tym celu jeden z członków komisji otwiera kopertę każdą z osobna, wyjmuje z niej kartę do głosowania i po obejrzeniu jej podaje przewodniczącemu, który odczytuje głośno treść karty, poczem, okazawszy ją mężom zaufania, oddaje ją wraz z kopertą innemu członkowi komisji do sprawdzenia i przechowania aż do ukończenia obliczenia. Podczas odczytywania przez przewodniczącego dwaj członkowie komisji czynią odpowiednie zapiski na formularzach obliczeniowych, dostarczonych na koszt Skarbu Państwa przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Po ukończeniu tych czynności oblicza się na obydwóch formularzach liczby głosów, przypadające na poszczególne listy. Liczby te na obydwóch formularzach powinny zgadzać się ze sobą i mają odpowiadać liczbie ważnie oddanych głosów.

3) Obydwie listy powinny być podpisane przez wszystkich członków komisji i dołączone do protokułu.

Art. 83. 1) Nie ważne są: 1) karty do głosowania, włożone do koperty, urzędownie nie ostemplowanej lub też do koperty, oznaczonej znakiem odróżniającym, 2) karty do głosowania puste, 3) karty do głosowania, wypełnione niezgodnie z przepisem art. 70, tudzież karty koloru oczywiście innego niż biały, 4) karty do głosowania, znalezione w kopercie w liczbie większej, niż jedna, o ile nie opiewają na jeden i ten sam numer, gdyż wówczas liczą się za jedną, 5) karty do głosowania, nie opiewające na jedną z ważnie zgłoszonych okręgowych list kandydatów.

2) W wypadku wszakże, wymienionym pod liczbą 4, jeżeli wszystkie karty opiewają na jeden i ten sam numer, liczą się one za jedną, a jednobrzmiące duplikaty przewodniczący niezwłocznie zniszczy, o czem zaznacza się w protokule komisji.

Art. 84. Karty do głosowania, o których ważności decydowała komisja, należy oznaczyć na odwrotnej stronie numerami porządkowemi i osobno zapakowane i opieczętowane dołączyć do protokułu. W protokule należy podać powody, dla których karta uznaną została za ważną lub nieważną. Jeżeliby powodem unieważnienia karty do głosowania była wadliwość koperty, należy dołączyć do karty także kopertę, oznaczywszy ją numerem porządkowym odnośnej karty.

Art. 85. Wszystkie oddane podczas głosowania karty, nie podpadające pod przepisy artykułu 84, komisja wyborcza starannie zapakuje. Na opakowaniu należy umieścić napis, wskazujący obwód głosowania, z którego karty pochodzą.

Art. 86. 1) Z czynności swoich obwodowa komisja wyborcza spisuje protokuł według wzoru, ustalonego przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

2) W protokule tym musi być uwidoczniona: 1) liczba osób, mających prawo wybierania według spisu wyborców, który służył za podstawę głosowania, 2) liczba wyborców głosujących, 3) liczba głosów nieważnych w myśl art. 83, 4) liczba głosów ważnych, 5) liczba głosów, ważnie oddanych na poszczególne listy kandydatów, przyczem wyszczególnić należy, ile z nich było kwestjonowanych.

3) Protokuł musi być podpisany przez wszystkich obecnych członków komisji i mężów zaufania, a następnie łącznie z kartami do głosowania oraz ze spisami wyborców, użytemi podczas głosowania, ma być odesłany niezwłocznie do okręgowej komisji wyborczej.

4) Każdy członek komisji lub mąż zaufania, jeśli uważa, że protokuł nie jest zgodny z rzeczywistością, ma prawo podyktować swoje oświadczenie w tej mierze lub złożyć je na piśmie.

5) Oświadczenie to musi być dołączone do protokułu.

ROZDZIAŁ XI.

Ustalenie i ogłoszenie wyniku wyborów w okręgach wyborczych i w Państwie.

Art. 87. 1) Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyników głosowania odbywa się najpóźniej na trzeci dzień po głosowaniu.

2) Przewodniczący komisji oznacza posiedzenie na dzień i godzinę, w której można oczekiwać nadejścia protokułów wyborczych ze wszystkich obwodów głosowania, i zawiadamia o miejscu i czasie tego posiedzenia conajmniej na 24 godzin przed terminem wszystkich członków komisji, pełnomocników i zastępców tychże.

Art. 88. 1) Okręgowa komisja wyborcza przegląda protokuły obwodowych komisyj wyborczych w miarę ich napływania i bada, czy uchwały komisji co do ważności kart głosowania są zgodne z przepisami art. 83 tudzież, czy w liczbach, podanych według przepisu art. 86 ust. 2 w protokule obwodowej komisji wyborczej niema widocznych błędów arytmetycznych.

2) Jeżeliby uchwały komisji obwodowej były niezgodne z przepisami art. 83, uskuteczni komisja okręgowa odpowiednie sprostowanie wyników głosowania, ustalonych przez obwodową komisję wyborczą. Widoczne błędy arytmetyczne poprawi komisja okręgowa, o ile to na podstawie protokułu lub spisu wyborców jest możliwe.

3) Jeżeliby pozatem przeprowadzenie wyborów w obwodzie nasuwało pewne wątpliwości, zaznaczy je komisja okręgowa w swym protokule — nie może jednak sprostować wyników głosowania, ustalonych przez komisję obwodową.

Art. 89. 1) Po nadejściu wyników głosowania z całego okręgu wyborczego zestawi je komisja okręgowa według odpowiedniego formularza, podając dla każdego obwodu głosowania, a następnie dla każdego powiatu i dla całego okręgu wyborczego:

1) liczbę osób, uprawnionych do głosowania,

2) liczbę głosujących,

3) liczbę głosów nieważnych według uchwał komisyj obwodowych,

4) liczbę głosów nieważnych według uchwał komisyj okręgowych (ostateczną liczbę głosów nieważnych),

5) ostateczną liczbę głosów ważnych,

6) liczbę głosów ważnych, oddanych na każdą ważnie zgłoszoną listę kandydatów.

2) Obliczenie to będzie sporządzone w dwóch egzemplarzach i powinno być podpisane przez wszystkich obecnych członków komisji i dołączone do protokułu.

3) Zestawianie wyników obliczania może być przerwane jedynie z powodu wydarzeń siły wyższej, uniemożliwiających te czynności. Postanowienia art. 78 co do opieczętowania i przechowania aktów mają tu zastosowanie.

Art. 90. 1) Ustaliwszy wyniki głosowania w całym okręgu, okręgowa komisja wyborcza uskutecznia podział mandatów pomiędzy poszczególne listy w następujący sposób.

2) Liczby głosów ważnych, złożonych na poszczególne listy, dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 i t. d. aż do tej chwili, gdy z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile jest mandatów w okręgu do podziału.

3) Każdej liście kandydatów przyznaje się tyle mandatów poselskich, ile przypada jej liczb z pośród ustalonego w powyżej przepisany sposób szeregu liczb kolejno największych.

4) Jeżeliby kilka list wykazało ilorazy równe ostatniej z uszeregowanych w wyżej podany sposób liczb i list tych było więcej, aniżeli mandatów do obsadzenia, pierwszeństwo mają listy w kolei ogólnej liczby oddanych na nie w okręgu głosów, a gdyby dwie listy lub więcej miały równą ilość głosów, rozstrzyga między niemi los, wyciągnięty przez przewodniczącego posiedzenia komisji.

5) Jeżeliby na rzecz listy którejkolwiek przypadło więcej mandatów, aniżeli ta lista zawiera nazwisk, to brakujące nazwiska bierze się z listy państwowej, do której ona została przyłączona, zaś gdyby do żadnej listy państwowej nie była przyłączona, to nieobsadzone z tego powodu mandaty dolicza się do liczby 72 mandatów, które mają być obsadzone z list państwowych.

Państwowej Komisji Wyborczej przekazuje się do obsadzenia te mandaty, które pozostały w okręgu nieobsadzone.

Art. 91. 1) Okręgowa komisja wyborcza spisuje ze swoich czynności protokuł. W protokule uwidocznione powinny być wszystkie obliczenia, dokonane w celu stwierdzenia wyniku wyborów, a nie uwidocznione w formularzu, wymienionym w art. 89.

2) Wzór protokułu ustali Minister Spraw Wewnętrznych.

Art. 92. 1) Po ustaleniu treści protokułu przewodniczący okręgowej komisji wyborczej ogłasza na publicznem posiedzeniu komisji wyborczej rezultaty wyborów, a więc liczbę głosów ważnych, oddanych w całym okręgu wyborczym wogóle na poszczególne listy, imiona i nazwiska wybranych posłów, ewentualnie (art. 90 ust. 5) liczbę mandatów, które pozostały w okręgu nieobsadzone.

2) Przewodniczący zarządzi bezzwłoczne ogłoszenie wszystkich tych danych w dziennikach i w inny sposób, używany zwykle w danej miejscowości, poczem dla każdego z wybranych posłów wystawia list wierzytelny, podpisany przez obecnych członków komisji wyborczej.

3) List wierzytelny ma zawierać:

1) numer i nazwę okręgu wyborczego,

2) dzień wyborów,

3) imię i nazwisko, wiek, zawód i miejsce zamieszkania osoby, wybranej na posła.

4) Poseł może podjąć list wierzytelny w ciągu 5 dni od dnia ogłoszenia wyborów u przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej. Listy wierzytelne, niepodjęte w tym terminie, przesyła przewodniczący do Biura Sejmowego.

5) List wierzytelny zastępuje wybranemu legitymację poselską do chwili jej otrzymania.

Art. 93. 1) Po wystawieniu listów wierzytelnych protokuł odczytuje się, poczem podpisują go wszyscy obecni członkowie komisji i pełnomocnicy.

2) Protokuł wraz z formularzami, wymienionemi w art. 89, tudzież z protokułami obwodowych komisyj wyborczych należy opieczętować i przesłać bezzwłocznie Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu.

3) Karty do głosowania oraz wszelkie inne akta wyborcze, zarówno okręgowej jak i obwodowej komisji wyborczej, będą osobno opieczętowane, opatrzone napisem, oznaczającym zawartość, i przesłane prezesowi sądu okręgowego, właściwego dla siedziby okręgowej komisji wyborczej.

4) W razie wniesienia protestu przeciwko wyborowi będą akta te odesłane do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.

5) Akta te należy przechowywać do końca okresu wyborczego.

6) Odpis protokułu, uwierzytelniony przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, przesyła się do Biura Sejmowego.

7) Taki sam odpis protokułu wraz z odpisem formularza, wymienionego w art. 89, prześle przewodniczący do Głównego Urzędu Statystycznego.

Art. 94. 1) Po ustaleniu wyniku wyborów we wszystkich okręgach Państwowa Komisja Wyborcza stwierdza, czy pozostały jeszcze jakie mandaty nie obsadzone i dolicza je do stałej liczby 72 mandatów z list państwowych.

2) Mandaty te przypadają do podziału między zgłoszone ważnie państwowe listy kandydatów, przyczem jednak pozostają nie uwzględnione listy państwowe takich grup wyborców (stronnictw), które z przyłączonych do danej listy państwowej list okręgowych nie przeprowadziły w całem Państwie posłów conajmniej w 6 okręgach wyborczych.

Art. 95. 1) Komisja ustala według odpowiedniego formularza, ilu posłów zostało wybranych w całem Państwie ze wszystkich tych list okręgowych, które zgłosiły zgodnie z przepisami art. 57 swoje przyłączenie do poszczególnych list państwowych.

2) Otrzymane w ten sposób liczby mandatów poszczególnych grup wyborczych (stronnictw) pisze się obok siebie, poczynając od najwyższej, a kończąc na najniższej, następnie zaś dzieli się te liczby kolejno przez 1, 2, 3 i t. d., tak długo, aż z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile mandatów jest do rozdzielenia przez Państwową Komisję Wyborczą.

3) Każda państwowa lista kandydatów, wchodząca w rachubę, otrzyma tyle mandatów, poselskich, ile przypada jej liczb z pośród ustalonego w powyżej przepisany sposób szeregu liczb kolejno największych.

4) Gdyby kilka list wykazało ilorazy równe ostatniej z uszeregowanych w powyżej podany sposób liczb i list tych było więcej, niż mandatów do dyspozycji, należy dać pierwszeństwo liście ugrupowania, które przeprowadziło w okręgach więcej posłów, gdyby zaś wchodzące w grę ugrupowania przeprowadziły równą ilość posłów, rozstrzyga między niemi los,

wyciągnięty przez Generalnego Komisarza Wyborczego na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej.

Art. 96. Państwowa Komisja Wyborcza spisuje ze swoich czynności protokół i ogłasza wynik wyborów w „Monitorze Polskim". Przepisy art. 91, 92 i 93 ust. 1 i 4 mają tutaj zastosowanie.

Art. 97. 1) Posłami z listy okręgowej lub państwowej zostają osoby, wymienione z kolei na tylu pierwszych miejscach listy kandydatów, ile tejże przypada mandatów poselskich.

2) Jeżeli na listy okręgowe przypada więcej mandatów poselskich, aniżeli jest na nich kandydatów, przechodzą mandaty poselskie, nie obsadzone, z tych list, na rzecz listy państwowej, do której dana lista okręgowa zgłosiła swe przyłączenie. Odnośne mandaty należy uwzględnić przy obliczeniu, dokonywanem w myśl art. 95 ust. 1).

3) Jeżeli liście państwowej zostanie przydzielonych więcej mandatów, aniżeli lista ma kandydatów, należy przydzielić mandaty nie obsadzone po jednym tym listom okręgowym, przyłączonym do danej listy, które wykazują z kolei najwyższe nie zużyte resztki.

Art. 98. 1) Jeżeli jedna i ta sama osoba została wybraną równocześnie z kilku list okręgowych albo z listy państwowej i z listy okręgowej, winna oświadczyć na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego najpóźniej w ciągu tygodnia po ogłoszeniu wyniku wyborów z listy państwowej w „Monitorze Polskim", który mandat przyjmuje.

2) Jeżeliby takie oświadczenie nie zostało w terminie tym złożone, należy uważać osobę tę za wybraną z listy okręgowej, a powołać zastępcę w myśl art. 99 z listy państwowej, a jeśliby wybraną była z kilku list okręgowych, należy ją uważać za wybraną z tej listy, na którą oddano więcej głosów, zaś w razie równości głosów — według losu.

Art. 99. 1) Ogłaszając wynik wyborów, ogłosi przewodniczący okręgowej, a względnie Państwowej Komisji Wyborczej, osoby, wymienione po wybranych posłach na dalszych miejscach na liście — zastępcami posłów, a to w kolejności, w jakiej na liście są umieszczone.

2) Każdemu zastępcy przysługuje prawo ustąpienia pierwszeństwa swemu bezpośredniemu następcy na liście, jednak bez przymusowego zrzeczenia się prawa zastępstwa.

3) Zastępcy posłów zostają posłami na wypadek unieważnienia (art. 107) lub wygaśnięcia mandatu (art. 111) posłów z tej samej listy. Przepisy art. 97 i 98 mają i tu analogiczne zastosowanie.

ROZDZIAŁ XII.

Koszty wyborów.

Art. 100. 1) Dostarczeniem lokalu, urny, sprzętów i przyborów do pisania dla komisji wyborczej obwodowej i okręgowej zajmuje się na swój koszt gmina, w obrębie której komisja urzęduje.

2) Gmina ponosi również koszt sporządzenia spisu wyborców (art. 32) i djet (art. 28) członków komisji obwodowych, wybranych przez radę gminną.

3) Wszystkie inne wydatki, połączone z przeprowadzeniem wyborów, ponosi Skarb Państwa, który też dostarcza formularzy, przepisanych w niniejszej ordynacji wyborczej.

4) Wykaz wydatków, które mają być pokryte przez Skarb, komisje wyborcze przesyłają Ministrowi Spraw Wewnętrznych najpóźniej w trzy miesiące po dniu wyborów.

Art. 101. Wszelkie pisma w sprawach wyborczych, zwłaszcza zaś podania stron w postępowaniu reklamacyjnem (art. 35—41), zgłoszenia list kandydatów i potwierdzenia podpisów na tych zgłoszeniach, wszelkie protokuły, oświadczenia i t. d. są wolne od jakichkolwiek stempli i należytości.

ROZDZIAŁ XIII.

Sprawdzanie ważności wyborów.

Art. 102. 1) W ciągu czternastu dni od ogłoszenia wyniku wyborów (art. 92 względnie 96) każdy wyborca może wnieść protest przeciwko wyborowi posła lub wyborom.

2) Protest przeciwko wyborowi posła z listy okręgowej lub też przeciwko wyborom w okręgu ma być wniesiony na piśmie lub ustnie do protokółu, na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej.

3) Protest zaś przeciwko wyborowi posła z listy państwowej lub też przeciwko ustalonym przez Komisję Państwową wynikom wyborów ma być na piśmie wniesiony na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego.

Art. 103. 1) Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej, a względnie Generalny Komisarz Wyborczy, ogłasza niezwłocznie w „Monitorze Polskim i w dziennikach miejscowych o wniesieniu protestu, wyznaczając 14-dniowy od dnia ogłoszenia termin do wnoszenia zarzutów przeciwko treści tegoż.

2) Przed upływem oznaczonego terminu wolno każdemu wyborcy przeglądać protest w lokalu komisji i czynić z niego odpisy.

3) Następnie protest wraz z wniesionemi zarzutami przesyła się do Sądu Najwyższego, odpis zaś jego do Biura Sejmowego.

Art. 104. 1) Nie zaczepione protestem mandaty poselskie mogą być jedynie z powodu braku prawa wybieralności zakwestjonowane w ciągu 3 pierwszych posiedzeń Sejmu trybem, przepisanym dla nagłych wniosków poselskich.

2) Mandaty nie zaprotestowane i nie zakwestjonowane przyjmuje Sejm do wiadomości bez dyskusji.

3) W razie zakwestjonowania mandatu Sejm uchwałą przekazuje sprawę do zbadania i rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Art. 105. 1) O ważności wyborów, zaprotestowanych lub przez Sejm zakwestjonowanych, rozstrzyga Sąd Najwyższy.

2) Sąd Najwyższy rozstrzyga w sprawach wyborczych w komplecie 3-ch sędziów na posiedzeniu jawnem po wysłuchaniu prokuratora i interesowanych.

3) Postępowanie w sprawach wyborczych jest wolne od wszelkich opłat.

Art. 106. Do chwili, kiedy protest lub zakwestjonowanie zostaną rozstrzygnięte, przysługuje posłowi, zaopatrzonemu w list wierzytelny, prawo wstępu do Izby i udziału w jej pracach.

Art. 107. Sąd Najwyższy unieważni wybór posła lub wybory zaprotestowane:

1) jeżeli zostanie stwierdzone, iż w danym okręgu wyborczym dopuszczono się przy wyborach przekupstw, wymuszeń, fałszu, lub jakichkolwiek podejść w rozmiarach zdolnych zmienić wynik wyborów;

2) jeżeli wybory przeprowadzone zostały niezgodnie z przepisami niniejszej ustawy, a uchybienia popełnione mogły wpłynąć na wynik wyborów.

Art. 108. Unieważniając wybory, Sąd Najwyższy jednocześnie orzeka, czy głosowanie, względnie wybory, mają być unieważnione w całym okręgu wyborczym, czy też tylko w niektórych obwodach głosowania.

Art. 109. 1) W razie unieważnienia głosowania i wyborów stosownie do art. 107 i 108 niniejszej ustawy Minister Spraw Wewnętrznych zarządza w ciągu 14 dni od daty unieważnienia wybory ponowne w tym okręgu lub obwodzie, w którym głosowanie zostało unieważnione.

2) Wybory te przeprowadzać mogą te same komisje na podstawie tych samych spisów wyborców, co wybory pierwsze, chyba, że uchybienia, w art. 107 wymienione, odnosza sie do komisji lub spisów, w których to wypadkach należy bezzwłocznie założyć nowe spisy, względnie w sposób, ustawa tą przepisany, wybrać nową komisję.

Art. 110. 1) Jeżeli stosownie do art. 109 odbędą się wybory ponowne, Państwowa Komisja Wyborcza na podstawie ich wyników przystąpi niezwłocznie do rewizji obliczeń, dokonanych na mocy art. 94 i 95.

2) Jeżeliby wskutek wyniku obliczeń przypadało na pewną listę państwową więcej mandatów, niż dotychczas, należy mandaty, przyznane dodatkowo danej liście, obsadzić według art. 97 ust. 2. Gdyby natomiast przypadało na pewną listę państwową mniej mandatów niż dotychczas, uzna Państwowa Komisja Wyborcza odpowiednią liczbę mandatów za unieważnione. Co do kolejności w ustępowaniu posłów z danej listy obowiązuje zasada, iż ten, który został posłem na ostatniem miejscu, ustepuje pierwszy, nastepnie zaś ustępuje ten, który został posłem na przedostatniem miejscu i t. d.

3) W tym ostatnim wypadku posłowie, tracący mandanty, pozostają na odpowiedniej liście zastępców w poprzedniej kolei.

ROZDZIAŁ XIV.

Wygaśnięcie mandatu posła.

Art. 111. 1) Mandat posła wygasa w razie: 1) śmierci posła, 2) zrzeczenia się mandatu, 3) utraty prawa wybieralności, 4) zajścia wypadku, przepisanego w ust. 2 art. 114, 5) nieuczestniczenia bez prawidłowego urlopu w 15-tu z kolei posiedzeniach Sejmu, 6) odmówienia złożenia ślubowania, przepisanego w art. 20 Konstytucji, 7) objęcia przez posła płatnej służby państwowej, z wyjątkiem stanowiska ministra, podsekretarza stanu lub profesora wyższych uczelni, 8) przyjęcia lub zatrzymania przez posła stanowiska odpowiedzialnego redaktora, 9) zajścia wypadków, przewidzianych w art. 22 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 267).

2) Korzystanie z reformy rolnej przez nabycie działki gruntu nie podpada pod przepisy art. 22 Ustawy Konstytucyjnej.

3) Pozbawienie wolności posła, wydanego sądowi przez Sejm, nie pociąga za sobą wygaśnięcia mandatu, niezależnie od liczby posiedzeń, które z tego powodu opuści.

Art. 112. W razie zajścia okoliczności, powodujących wygaśnięcie mandatu poselskiego stosownie do art. 111 niniejszej ustawy, władze, stwierdzające te okoliczności, obowiązane są o tem zawiadomić Marszałka Sejmu.

Art. 113. Wygaśnięcie mandatu poselskiego stwierdza Sejm.

Art. 114. 1) Jeżeli ta sama osoba zostanie wybrana na posła i senatora, powinna złożyć na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego oświadczenie, który mandat przyjmuje. Przed złożeniem tego oświadczenia nie może osoba ta wstąpić ani do Sejmu ani do Senatu.

2) Po upływie 3 miesięcy od dnia wyborów brak takiego oświadczenia powoduje wygaśnięcie obu mandatów.

Art. 115. 1. W wypadkach unieważnienia lub wygaśnięcia mandatu posła Państwowa Komisja Wyborcza ogłasza o wstąpieniu na jego miejsce kolejnego zastępcy posła i wystawia mu list wierzytelny.

2) Jeżeli okręgowa lista zastępców zostanie wyczerpana, należy mandat obsadzić z listy państwowej w sposób, w art. 97 ust. 2 przepisany

3) Jeżeli także i lista państwowa zostanie wyczerpana, a również jeśli wyczerpana lista okręgowa do żadnej listy państwowej nie była przyłączona, mandat do końca kadencji pozostanie nieobsadzony.

ROZDZIAŁ XV.

Wykonanie ustawy.

Art. 116. Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy tracą swoją moc obowiązującą:

1) dekret z dnia 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego (Dz. P. P. P. Nr. 18, poz. 46);

2) dekret z dnia 28 listopada 1918 r. o wyborach do Sejmu Ustawodawczego (Dz. P. P. P. Nr. 18, poz. 47);

3) dekret z dnia 19 grudnia 1918 r. o przedłużeniu niektórych terminów prekluzyjnych przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego (Dz. P. P. P. Nr. 20, poz. 63);

4) dekret z dnia 26 grudnia 1918 r. o zmianach w ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego (Dz. P. P. P. Nr. 21, poz. 74);

5) dekret z dnia 11 stycznia 1919 r. o nadaniu praw wyborczych obywatelom, którzy po dniu 5 grudnia 1918 r. powrócili do kraju (Dz. P. P. P. Nr. 5 poz. 97);

6) dekret z dnia 8 lutego 1919 r. w sprawie zmiany art. 9 ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego (Dz. P. P. P. Nr. 14, poz. 198);

7) ustawa z dnia 5 kwietnia 1919 r. w przedmiocie zmiany niektórych przepisów ordynacji wyborczej, objętej dekretami poz. 46 i 47 Nr. 18 Dz. P. P. P. z dnia 6 grudnia 1918 r. celem przeprowadzenia wyborów posłów do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej z części ziem polskich z b. zaboru pruskiego (Dz. P. P. P. Nr. 30, poz 253);

8) ustawa z dnia 10 maja 1919 r. w sprawie zmiany niektórych przepisów ordynacji wyborczej z dnia 28 listopada 1918 r. celem przeprowadzenia wyborów w okręgach 33 i 34 (Dz. P. P. P. Nr. 40, poz. 294);

9) ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. o uzupełniających wyborach do Sejmu Ustawodawczego z dalszych części b. zaboru pruskiego (Dz. P. P.

P. Nr. 65, poz. 393), oraz wszelkie rozporządzenia, na ich podstawie wydane.

Art. 117. Pierwsze wybory do Sejmu i Senatu będą zarządzone na podstawie art. 3 ustawy przechodniej do Konstytucji z dnia 18 maja 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 268).

Art. 118. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Art. 119. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: *Juljan Nowak.* Minister Spraw Wewnętrz: *A. Kamieński.* Minister Sprawiedliwości: *W. Makowski.*

(Załącznik do ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu).

Okręgi wyborcze do Sejmu.

Nr. okręgu	Powiaty	Ilość mand.
1.	Miasto stołeczne Warszawa	14
2.	Warszawa powiat, Radzymin, Mińsk	5
3.	Siedlce, Sokołów, Węgrów	4
4.	Ostrów, Bielsk, Wysokie Mazowieckie	4
5.	Białystok, Sokółka, Wołkowysk	6
6.	Grodno, Suwałki, Sejny, Augustów	4
7.	Łomża, Kolno, Ostrołęka, Szczuczyn	4
8.	Ciechanów, Mława, Pułtusk, Przasnysz, Maków	5
9.	Płock, Sierpc, Rypin, Płońsk	5
10.	Włocławek, Nieszawa, Lipno	5
11.	Łowicz, Kutno, Gostynin, Sochaczew	5
12.	Błonie (Grodzisk), Skierniewice, Rawa, Grójec	6
13	Łódź miasto	7
14.	Łódź powiat, Łask, Sieradz	6
15	Konin, Koło, Słupca, Łęczyca	6
16.	Kalisz, Turek, Wieluń	7
17.	Częstochowa, Radomsk	6
18.	Piotrków, Brzeziny	5
19.	Radom, Końskie, Opoczno	7
20.	Kielce, Jędrzejów, Włoszczowa	5
21.	Będzin	6
22.	Sandomierz, Stopnica, Pińczów	5
23.	Iłża (Wierzbnik), Kozienice, Opatów	6
24.	Łuków, Garwolin, Puławy	6
25.	Biała Podlaska, Radzyń, Konstantynów, Włodawa	4
26.	Lublin, Chełm, Lubartów	6
27.	Zamość, Biłgoraj, Tomaszów	5
28.	Krasnystaw, Hrubieszów, Janów	5
29.	Tczew, Starogard, Gniew, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo, Puck	5
30.	Grudziądz miasto i powiat, Świecie, Tuchola, Chojnice, Sępolno	4
31.	Toruń miasto i powiat, Chełmno, Wąbrzeźno, Brodnica, Lubawa, Działdów	5

Nr. okręgu	Powiaty	Ilość mand
32.	Bydgoszcz miasto i powiat, Inowrocław, Szubin, Wyrzysk, Strzelno, Żnin	6
33.	Gniezno, Mogilno, Września, Środa, Witkowo, Węgrowiec, Oborniki	5
34.	Poznań miasto	4
35.	Poznań wschód i zachód, Śrem, Kościan, Leszno, Rawicz	4
36.	Szamotuły, Czarnków, Chodzież, Międzychód, Nowotomyśl, Grodzisk, Wolsztyn, Śmigiel	5
37.	Ostrów, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno, Pleszew, Jarocin, Koźmin, Krotoszyn, Gostyń	6
38.	Huta Królewska, Świętochłowice, Lubliniec, Tarnowskie Góry	5
39.	Katowice miasto i powiat, Ruda	5
40.	Cieszyn, Bielsk miasto i powiat, Pszczyna, Rybnik	7
41.	Kraków miasto	4
42.	Kraków powiat, Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów	8
43.	Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz, Orawa	7
44.	Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka	6
45.	Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice	7
46.	Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg	6
47.	Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko	7
48.	Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno	6
49.	Sambor, Stary Sambor, Lisko, Rudki, Mościska, Gródek	6
50.	Lwów miasto	4
51.	Lwów powiat, Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska, Jaworów, Cieszanów	7
52.	Stryj, Drohobycz, Turka, Skole, Dolina, Kałusz	6
53.	Stanisławów, Tłumacz, Bohorodczany, Nadwórna, Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Kosów, Peczeniżyn	9
54.	Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Skałat, Podhajce, Czortków, Buczacz, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki	10
55.	Złoczów, Zborów, Kamionka Strumiłowa, Brody, Radziechów, Bóbrka, Przemyślany, Rohatyn, Żydaczów, Brzeżany	9
56.	Kowel, Lubomil, Włodzimierz Wołyński, Horochów	5
57.	Łuck, Równo	6
58.	Krzemieniec, Dubno, Ostróg	5
59.	Brześć Litewski, Kobryń, Prużany, Kosów, Drohiczyn, Kamień Koszyrski	5
60.	Pińsk, Łuniniec, Sarny	5
61.	Nowogródek, Stołpce, Nieśwież, Baranowicze, Słonim	6
62.	Lida, Oszmiana, Wołożyn, Wilejka	7
63.	Wilno miasto i powiat, wraz z pasem neutralnym	5
64.	Święciany, Brasław, Duniłowicze, Dzisna	6
	Ogółem mandatów	372

L. 281.

Ustawa z dnia 28 lipca 1922 r. Ordynacja wyborcza do Senatu.

(poz. 591, Nr. 66, D. U.).

Art. 1. Wybory senatorów odbywać się będą przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów ustawy, zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu, o ile niniejsza ustawa nie zawiera odmiennych postanowień.

Art. 2. 1) Prawo wybierania ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów ma ukończonych lat 30 i w dniu tym zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku, licząc wstecz od dnia ogłoszenia wyborów w „Dzienniku Ustaw“.

2) Warunek jednorocznego zamieszkania nie dotyczy: *a)* świeżo osiadłych kolonistów, *b)* robotników, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy, oraz *c)* urzędników państwowych, przeniesionych służbowo.

Art. 3. Wybieranymi do Senatu mogą być wszyscy obywatele, niezależnie od miejsca zamieszkania w kraju lub zagranicą, posiadający prawo wybierania do Senatu, o ile w dniu ogłoszenia wyborów mają ukończonych lat 40, nie wyłączając wojskowych.

Art. 4. Wyborcy z całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej wybierają 111 senatorów, z których 93 przypada na listy okręgowe, zaś 18 na listy państwowe.

Art. 5. Każde województwo stanowi jeden okrąg wyborczy; m. st. Warszawa stanowi oddzielny okrąg wyborczy.

Art. 6. 1) Wymienione poniżej okręgi wyborcze wybierają senatorów:

województwo	Pomorskie	3
„	Poznańskie	7
„	Śląskie	4
„	Krakowskie	7
„	Lwowskie	9
„	Stanisławowskie	4
„	Tarnopolskie	5
„	Wołyńskie	5
„	Lubelskie	7
„	Kieleckie	9
„	Łodzkie	8
„	Warszawskie	7
m. st. Warszawa		4
województwo	Białostockie	4
„	Poleskie	3
„	Nowogródzkie	3
„	Wileńskie	4
	Razem	93

2) Ustawa, zmieniająca granice poszczególnych województw, oznaczy także, czy i o ile zmiana tych granic pociąga za sobą zmianę liczby senatorów, przypadających na odnośne województwa.

Art. 7. Obwody głosowania przy wyborach do Senatu odpowiadają obwodom głosowania, ustanowionym dla wyborów do Sejmu.

Art. 8. Wybory do Senatu zarządza Prezydent Rzeczypospolitej jednocześnie z ogłoszeniem wyborów do Sejmu.

Art. 9. Dzień głosowania wyznaczony będzie na następną niedzielę po dniu wyborów do Sejmu. Jednakże wszystkie terminy, liczone wstecz od dnia wyborów, będą liczone od dnia wyborów do Sejmu.

Art. 10. Jednocześnie ze spisem wyborców do Sejmu naczelnicy gmin sporządzą oddzielny spis wyborców do Senatu.

Art. 11. Reklamacje przeciwko pominięciu kogokolwiek w spisie wyborców lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego rozstrzygane będą przez te same władze, co przy wyborach do Sejmu.

Art. 12. Wszystkie czynności władz wyborczych, związane z ustaleniem list kandydatów oraz ustaleniem wyników wyborów w całym okręgu, spełniać będą następujące okręgowe komisje wyborcze, ustanowione dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu:

W okręgu woj.	pomorskiego	komisja okręgu	Nr. 31
„ „ „	poznańskiego	„ „	Nr. 35
„ „ „	śląskiego	„ „	Nr. 39
„ „ „	krakowskiego	„ „	Nr. 42
„ „ „	lwowskiego	„ „	Nr. 51
„ „ „	stanisławowskiego	„ „	Nr. 53
„ „ „	tarnopolskiego	„ „	Nr. 54
„ „ „	wołyńskiego	„ „	Nr. 57
„ „ „	lubelskiego	„ „	Nr. 26
„ „ „	kieleckiego	„ „	Nr. 20
„ „ „	łódzkiego	„ „	Nr. 14
„ „ „	warszawskiego	„ „	Nr. 2
„ „ m. st.	Warszawy	„ „	Nr. 1
„ „ woj.	białostockiego	„ „	Nr. 5
„ „ „	poleskiego	„ „	Nr. 60
„ „ „	nowogrodzkiego	„ „	Nr. 61
„ „ „	wileńskiego	„ „	Nr. 63

Art. 13. Dekret z dnia 8 stycznia 1919 r. o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich (Dz. P. P. P. Nr. 5, poz. 96) znajduje zastosowanie na całym obszarze b. dzielnicy rosyjskiej także do wyborów do Senatu.

Art. 14. 1) Zgłaszający państwową listę kandydatów do wyborów sejmowych mogą oświadczyć, iż zgłoszą także państwową listę kandydatów do wyborów do Senatu i proszą o oznaczenie listy kandydatów do Senatu tym samym numerem, jakim będzie oznaczona ich lista kandydatów do Sejmu. Żądanie takie należy uwzględniać, o ile rzeczywiście państwowa lista kandydatów do Senatu zostanie w przepisanym terminie zgłoszona.

2) Jeżeli ta sama grupa posłów, względnie ta sama grupa wyborców, zgłosiła tylko państwową listę kandydatów do Sejmu, nie zgłosiła zaś takiej listy do Senatu, to numer, który lista ta przy wyborach do Sejmu otrzymała, nie może być użyty na oznaczenie jakiejkolwiek listy państwowej, czy wojewódzkiej przy wyborach do Senatu.

3) Przepisy niniejsze mają analogiczne zastosowanie także przy oznaczeniu numerami wojewódzkich list kandydatów do Senatu, które nie zgłosiły swojego przyłączenia do żadnej ważnie zgłoszonej państwowej listy kandydatów.

Art. 15. 1) Liczba kandydatów na liście państwowej nie może przewyższać liczby 25, zaś na liście wojewódzkiej dwukrotnej liczby senatorów, przydzielonych województwu według przepisu art. 6.

2) Nieuwzględnione zostają listy państwowe takich grup wyborców (stronnictw), które z przyłączonych do danej listy państwowej list okręgowych nie przeprowadziły w całem Państwie senatorów conajmniej w trzech okręgach wyborczych.

Art. 16. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Art. 17. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: *Juljan Nowak.*
Minister Spraw Wewnętrz.: *A. Kamieński.* Minister Spraw.: *W. Makowski.*

L. 282.

Uchwała z dnia 28 lipca 1922 r. o terminie pierwszych wyborów do Sejmu i Senatu na zasadzie nowej ordynacji wyborczej

poz. 592 (Nr. 66) D. U.

W wykonaniu art. 3 ustawy przechodniej z dnia 18 maja 1921 r. do ustawy konstytucyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 268) Sejm Ustawodawczy oznacza termin wyborów do Sejmu na zasadzie nowej ordynacji wyborczej na niedzielę, dnia 5 listopada 1922 r., a wyborów do Senatu na następną niedzielę, dnia 12 listopada 1922 r. i poleca Panu Naczelnikowi Państwa, aby na podstawie tej uchwały, która ma być ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, zarządził pierwsze wybory do Sejmu i Senatu na zasadzie nowej ordynacji wyborczej.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: *Artur Śliwiński.*

L. 283.

Dekret z dnia 18 sierpnia 1922 r. o zarządzeniu wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

poz. 593 (Nr. 66) D. U.

Na mocy art. 117, art. 13 ust. 2 ordynacji wyborczej do Sejmu, zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 590), art. 9 ordynacji wyborczej do Senatu, zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 591) oraz uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 28 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 592), — zarządzam wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Głosowanie do Sejmu ma się odbyć dnia 5 listopada, a do Senatu dnia 12 listopada 1922 r.

Czynności wyborcze mają być wykonane w terminach, oznaczonych w dołączonym do niniejszego dekretu kalendarzu wyborczym.

Dan w Warszawie 18 sierpnia 1922 r.

Naczelnik Państwa: *J. Piłsudski.* Prezydent Ministrów: *Juljan Nowak.*
Min. Spraw Wewnętrz.: *A. Kamieński.* Min. Sprawiedliwości: *W. Makowski.*

(Załacznik do dekretu Naczelnika Państwa z dnia 18 sierpnia 1922 r. o zarządzeniu wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zawierał kalendarz wyborczy).

L. 284.

Rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18-go sierpnia 1922 r. do ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 590), oraz ustawy z d. 28 lipca, zawierającej ordynację wyborczą do Senatu (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 591)

poz. 595 (Nr. 66) D. U.

Na zasadzie art. 32 ust. 7, art. 82 ust. 2, art. 86 ust. 1, art. 89 ust. 1, art. 91 ust. 2 i art. 118 ustawy z dnia 28 lipca 1922 r., zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 590) oraz art. 1 i 16 ustawy z dnia 28 lipca 1922 r., zawierającej ordynację wyborczą do Senatu (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 591), zarządza się, co następuje:

I. Spisy wyborców.

§ 1. Spisy wyborców (Rozdz. VII ord. wyb. do Sejmu i art. 10 ord. wyb. do Senatu) mają być sporządzone w formie zeszytu o kartkach wielkości $^1/_2$ arkusza. Kartki zeszytu mają być zesznurowane, a końce sznurka mają być przymocowane do okładki zeszytu lakową pieczęcią gminy. O ile gmina lakowej pieczęci nie posiada, to końce sznurka należy przykleić za pomocą małej kartki papieru, na ktorej winien być wyciśnięty stempel urzędu gminnego w ten sposób, aby część odcisku znalazła się na kartce, a druga część na okładce zeszytu.

§ 2. Spisy winny być sporządzone według wzorów, podanych w dodatku niniejszego rozporządzenia pod Nr. 1 i pod Nr. 1 a).

§ 3. Wszelkie skreślenia i poprawki na spisie winne być omówione obok w rubryce „uwagi".

§ 4. W razie skreślenia kogokolwiek z listy, — bieżącej numeracji zmieniać nie należy.

§ 5. Na końcu spisu, tuż pod ostatniem nazwiskiem należy wpisać: „Spis ten zawiera . . . . nazwisk wyborców".

§ 6. Spis winien być podpisany przez naczelnika gminy i nosić ma pieczęć urzędu gminnego.

§ 7. Do spisu podpisanego przez naczelnika gminy nie można dopisywać żadnych nazwisk. W razie konieczności uzupełnienia spisu należy sporządzić spis dodatkowy, według wyżej podanych przepisów.

II. Karty obliczeniowe.

§ 8. Podczas odczytywania przez przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej kart do głosowania (art. 82 ord. wyb. do Sejmu) dwaj członkowie komisji mają czynić zapiski na kartach obliczeniowych, które będą sporządzone według wzorów, podanych w dodatku Nr. 2 i 2 a).

§ 9. Zapiski te mają być uskuteczniane w następujący sposób: dla każdej, z wystawionych w okręgu list kandydatów, należy zająć na karcie obliczeniówej jedną rubrykę i obok niej wystawić numer odnośnej listy kandydatów. Jeżeli list kandydatów jest więcej niż 6, to należy dobrać jedną, a w razie potrzeby i więcej dodatkowych kart obliczeniowych (wzór w dodatku Nr. 2 a) i zająć na nich odpowiednią liczbę rubryk, postawiwszy obok nich numery odnośnych list kandydatów.

Po odczytaniu przez przewodniczącego numeru karty, stawia się pionową kreskę w tej rubryce, do której się odnosi przeczytany numer.

Wpisywać należy tylko głosy ważne. W jednej kratce stawia się tylko pięć kresek. Kratki wypełnia się w kierunku poziomym. Po wypełnieniu wszystkich kratek w całej rubryce, należy dla tegoż numeru (listy kandydatów) zająć nową rubrykę na karcie dodatkowej.

Każda użyta dodatkowa karta obliczeniowa winna być oznaczona kolejnym rzymskim numerem (I, II, III i t. d.).

Na dole głównej karty obliczeniowej ma być wymienione, ile użyto dodatkowych kart obliczeniowych.

Po ukończeniu odczytywania kart należy przeciągnąć poziomą kreskę przez niewypełnioną część kratki, oraz przez kratkę następną, poczem należy obliczyć według postawionych w poszczególnych rubrykach kresek, ile głosów ważnych oddanych zostało na poszczególne listy kandydatów i wpisać odpowiednie cyfry w przeznaczonej na to rubryce na karcie obliczeniowej.

W razie uskutecznienia jakiejkolwiek poprawki na karcie należy to zaznaczyć w rubryce „uwagi".

Po wypełnieniu karty, członek komisji, który kartę wypełniał, winien ją podpisać.

§ 10. Na odwrotnej stronie karty obliczeniowej mają być wydrukowane przepisy, zawarte w § 8 i 9 niniejszego rozporządzenia.

III. Protokuły komisji.

§ 11. Okręgowe komisje wyborcze mają spisywać protokuły ze swoich czynności (art. 91 i 93 ord. wyb. do Sejmu) według wzoru, podanego w dodatku Nr. 3; prócz tego każda komisja okręgowa ma zestawić wyniki głosowania w całym okręgu (art. 89, ord. wyb. do Sejmu) według wzoru w dodatku Nr. 3 a). Zestawienie to dołączone być winno do protokułu, wraz z innemi aktami.

§ 12. Obwodowe komisje wyborcze spisywać będą protokuły ze swoich czynności (art. 86 ord. wyb.) według wzoru w dodatku Nr. 4; prócz tego Obwodowe komisje wyborcze winny spisać oddzielny protokuł głosowania (według wzoru w dodatku Nr. 4 a).

IV. Przepis końcowy.

§ 13. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Minister Spraw Wewnętrznych: *A. Kamieński.*

L. 285.

Ustawa z dnia 27 lipca 1922 r.

Regulamin Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

poz. 596 (Nr. 66) D. U.

Art. 1. Zgromadzenie Narodowe dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej w miejscu i w czasie, przez siebie oznaczonych, nie później jednak niż na 30 dni przed upływem siedmiolecia swego urzędowania.

Jeżeli zwołanie nie nastąpi na 30 dni przed upływem siedmiolecia, jak również w razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, Zgromadzenie Narodowe zwołuje Marszałek Sejmu w miejscu i w czasie, przez siebie oznaczonych.

Art. 2. Prezydjum Zgromadzenia Narodowego składa się z Marszałka Sejmu, jako przewodniczącego, Marszałka Senatu, jako jego zastępcy, oraz z ośmiu sekretarzy, z których czterech powołuje Marszałek Sejmu z pośród sekretarzy Sejmu, a czterech Marszałek Senatu z pośród sekretarzy Senatu.

Sekretarze urzędują po dwóch jednocześnie na zaproszenie Przewodniczącego, przyczem jeden z nich musi należeć do składu Sejmu, a drugi do składu Senatu.

Art. 3. Wszelkie czynności biurowe, związane z działalnością Zgromadzenia Narodowego, załatwia kancelarja sejmowa.

Art. 4. Władzę policyjną w obrębie gmachu, w którym obraduje Zgromadzenie Narodowe, sprawuje wyłącznie jego Przewodniczący.

Art. 5. O terminie zwołania Zgromadzenia Narodowego zawiadamia Przewodniczący na piśmie wszystkich jego członków przynajmniej na tydzień przedtem, nadto zaś obwieszcza o niem w gazecie rządowej.

Art. 6. Udział w Zgromadzeniu Narodowem mogą brać i w niem głosować także i tacy posłowie, względnie senatorzy, których mandaty nie zostały ostatecznie zweryfikowane, o ile według regulaminu właściwej Izby mają prawo w jej posiedzeniach uczestniczyć z głosem stanowczym.

Posłowie i senatorzy, którzyby przed otwarciem Zgromadzenia w swoj j Izbie ślubowania, w art. 20 Konstytucji przepisanego, nie złożyli jeszcze, mogą to uczynić w Zgromadzeniu.

Art. 7. Posiedzenie otwiera Przewodniczący nie później niż w 15 minut po godzinie, na którą zostało zwołane, niezależnie od liczby obecnych. Do prawomocności uchwał i wyborów potrzebna jest obecność przynajmniej połowy ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego. W razie stwierdzenia przez Przewodniczącego z własnej inicjatywy lub na żądanie jednego z członków braku kompletu przed głosowaniem, Przewodniczący może posiedzenie odroczyć na czas, który uzna za stosowny, nie później jednak, niż na dzień trzeci.

Art. 8. Posiedzenia Zgromadzenia Narodowego są jawne.

Art. 9. Językiem rozpraw Zgromadzenia Narodowego jest język polski.

Art. 10. Prawo wstępu na salę posiedzeń mają tylko członkowie Zgromadzenia Narodowego, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciele Rządu i potrzebni na posiedzeniu funkcjonarjusze kancelarji sejmowej.

Art. 11. Zgromadzenie Narodowe, zwołane dla dokonania wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, zajmuje się wyłącznie tym jednym punktem porządku dziennego.

Jakiekolwiek przemówienia, obrady i uchwały poza wyborami i zaprzysiężeniem Prezydenta oraz zatwierdzeniem protokułów są wykluczone i z góry nieprawomocne.

Art. 12. Po otwarciu posiedzenia Przewodniczący niezwłocznie wzywa członków do zgłaszania kandydatur na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nazwiska kandydatów zgłasza się na piśmie, przyczem za ważnie zgłoszone uważa się jedynie kandydatury, poparte przez conajmniej 50 członków Zgromadzenia Narodowego. Na podstawie zgłoszeń pisemnych Przewodniczący ustala listę kandydatów, poczem natychmiast zarządza wybory.

Rozprawa nad zgłoszonemi kandydaturami jest niedopuszczalna.

Gdyby została zgłoszona kandydatura Marszałka Sejmu na Prezydenta Rzeczypospolitej, nie przeszkadza mu to w urzędowaniu w charakterze przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, jednakże przy ogłaszaniu wyniku wyboru przewodnictwo w takim wypadku obejmie Marszałek Senatu.

To samo obowiązuje odwrotnie, gdyby była zgłoszona kandydatura Marszałka Senatu.

Art. 13. Po zarządzeniu wyborów Przewodniczący wzywa członków do zajęcia miejsc, poczem jeden z urzędujących sekretarzy odczytuje listę imienną wszystkich członków Zgromadzenia Narodowego, a inny sekretarz odczytuje po wywołaniu nazwiska nieobecnego członka jego usprawiedliwienie, jeśli zostało nadesłane. Zaproszeni przez Przewodniczącego z pośród pozostałych członków Prezydjum czterej skrutatorzy odbierają na mównicy od wywoływanych członków, którzy osobiście do mównicy podchodzą, kartki, złożone we dwoje, zawierające nazwisko kandydata. Po ukończeniu głosowania Przewodniczący ogłasza je za zamknięte, skrutatorzy obliczają głosy; wynik ogłasza się z mównicy.

Art. 14. Za wybranego uważa się kandydata, który uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów, przyczem kartek białych, kartek, zawierających nazwiska kandydatów, którzy nie zostali ważnie zgłoszeni, oraz kartek, zawierających nazwiska głosujących, nie bierze się w rachubę.

Art. 15. Jeżeli w pierwszem głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyska bezwzględnej większości ważnie oddanych głosów, Przewodniczący zarządza powtórne głosowanie, które odbywa się w ten sam sposób, jak pierwsze.

Art. 16. Jeżeli i drugie głosowanie nie da pomyślnego wyniku, zarządza się trzecie głosowanie, które odbywa się tak samo, jak poprzednie z tą różnicą, że kandydat, który otrzymał najmniejszą ilość głosów w drugiem głosowaniu, jest wykluczony od wyboru.

Jeżeli i trzecie głosowanie nie da pomyślnego wyniku, zarządza się czwarte głosowanie, a w razie potrzeby i dalsze głosowania, przyczem przy każdem następnem głosowaniu wyklucza się kolejno tego z kandydatów, który w poprzedniem uzyskał najmniejszą ilość głosów.

Art. 17. Jeżeli kilku kandydatów uzyskało tę samą najmniejszą ilość głosów — wyklucza się ich wszystkich od wyboru. Jeżeli jednak jeden z kandydatów uzyska względną większość, a wszyscy inni kandydaci otrzymają po równej ilości głosów, los rozstrzyga, którego z nich wykluczy się od wyboru. Sposób, w jaki ma się odbyć losowanie, określi Przewodniczący.

Art. 18. Jeżeli w dwóch następujących po sobie głosowaniach głosy rozdzielą się równo pomiędzy więcej niż dwóch kandydatów, los rozstrzyga, którego z nich wykluczy się od wyboru.

Art. 19. Jeżeli pozostanie tylko dwóch kandydatów i w ciągu dwóch kolejnych głosowań uzyskają oni równą ilość głosów, los rozstrzyga, który z nich zostanie wybrany.

Art. 20. Po ukończeniu wyborów Przewodniczący niezwłocznie ogłasza ich wynik.

Art. 21. O dokonanym wyborze Przewodniczący zawiadomi natychmiast Prezesa Rady Ministrów i ustępującego Prezydenta Rzeczypospolitej, przesyłając im odpis wierzytelny protokułu Zgromadzenia, poczem Prezes Rady Ministrów w obecności obu Marszałków zawiadomi o dokonanym wyborze nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 22. W dniu i czasie, przez siebie oznaczonym, zwoła Marszałek Sejmu, lub w jego zastępstwie Marszałek Senatu, ponownie Zgromadzenie Narodowe dla odebrania przysięgi od nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej według art. 54 Konstytucji.

W tym celu wezwie Przewodniczący jednocześnie ze zwołaniem Zgromadzenia nowoobranego Prezydenta do stawienia się w Zgromadzeniu dla złożenia przepisanej przysięgi.

Art. 23. W razie gdyby nowoobrany Prezydent odmówił przyjęcia urzędu, albo na wezwanie Przewodniczącego przepisanej przysięgi nie złożył, należy niezwłocznie przystąpić do ponownego wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 24. Po złożeniu przysięgi w Zgromadzeniu Narodowem, o czem sporządza się protokuł według przepisów art. 25, nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej przejmuje władzę od ustępującego Prezydenta w obecności Marszałków Sejmu i Senatu i Prezesa Rady Ministrów, który odczyta przytem oba protokuły Zgromadzenia Narodowego, stwierdzające wybór i przyjęcie przysięgi wybranego Prezydenta.

O tym akcie przejęcia władzy będzie sporządzony krótki protokuł z powołaniem protokułów obu posiedzeń Zgromadzenia Narodowego.

Rada Ministrów ogłosi ten protokuł w Dzienniku Ustaw.

Jeżeliby nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej w chwili swego wyboru piastował jakikolwiek inny urząd lub mandat, złoży go w myśl art. 53 Konstytucji przy akcie przejęcia władzy, a oświadczenie takie będzie w protokule pomienionego aktu stwierdzone.

Art. 25. Z posiedzeń Zgromadzenia Narodowego będzie podczas posiedzenia sporządzany protokuł w jednym egzemplarzu.

Do protokułu tego dołączy się wykaz imienny posłów i senatorów, którzy uczestniczyli w głosowaniu oraz nieobecnych i ewentualne podane w ich usprawiedliwieniach przyczyny ich nieobecności.

Po odczytaniu protokułu bezpośrednio po ogłoszeniu wyniku wyborów, względnie po odebraniu przysięgi, każdy członek Zgromadzenia może zgłosić sprostowanie do protokułu. Nad zgłoszonemi sprostowaniami Zgromadzenie głosuje bez dyskusji.

Według wyniku tych głosowań, ewentualnie sprostowany protokuł podpisuje Przewodniczący i urzędujący sekretarze.

Art. 26. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu Przewodniczący natychmiast zamyka posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, a po odebraniu przysięgi od nowoobranego Prezydenta — rozwiązuje Zgromadzenie.

Art. 27. Przy rozstrzyganiu spraw, nieunormowanych niniejszą ustawą, stosować należy odpowiednio regulamin Sejmu.

Art. 28. Pierwsze Zgromadzenie Narodowe dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej zwoła nowoobrany Marszałek Sejmu imiennemi zaproszeniami i obwieszczeniem w gazecie rządowej natychmiast po ukonstytuowaniu się nowego Sejmu i Senatu w terminie siedmiodniowym (art. 4 ustawy przechodniej z dnia 18 maja 1921 r. do Ustawy Konstytucyjnej, Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 268).

Art. 29. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, a wykonanie jej powierza się Prezesowi Rady Ministrów.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: *Juljan Nowak.*

L. 286.

Ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych.

poz. 594 (Nr. 66) D. U.

Art. 1. Wszystkie zgromadzenia, zwoływane przez wyborców, względnie przez kandydatów na posłów, w okresie wyborczym, t. j. od dnia rozpisania wyborów aż do dnia wyborów, nie wymagają zezwolenia władz administracyjnych.

Art. 2. Zgromadzenie przedwyborcze na drogach i placach publicznych winno być zgłoszone przez osobę, zwołującą zgromadzenie, przed odpowiednią władzą administracyjną I instancji lub najbliższym posterunkiem policyjnym w terminie nie późniejszym niż na 24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia.

Art 3. Zgłoszenie, wspomniane w art. 2, może być pisemne albo ustne i powinno zawierać: 1) imię i nazwisko zwołującego, 2) oświadczenie, że zgromadzenie to jest przedwyborcze. 3) adres zwołującego. Władze niezwłocznie wystawiają poświadczenie o zgłoszeniu zgromadzenia.

Art. 4. Wymienione w art. 3 zgłoszenie i poświadczenie są wolne od wszelkich opłat stemplowych.

Art. 5. Ustawa niniejsza nie krępuje w niczem zebrań w lokalach zamkniętych, przyczem podwórze i ogródek, stanowiące organicznie zamkniętą całość z gmachem, uważa się za lokal zamknięty.

Art. 6. Wszystkie postanowienia dotychczasowych przepisów, sprzeczne z niniejszą ustawą, tracą moc prawa.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, a wykonanie jej powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Marszałek: *Trąmpczyński.* Prezydent Ministrów: *Juljan Nowak.* Minister Spraw Wewnętrznych: *A. Kamieński.*

Na terenie międzynarodowym najważniejszym wypadkiem w tym czasie była stanowcza klęska Greków w Azji Mniejszej. Angorska misja dyplomatyczna w Paryżu ogłosiła 5. IX. 1922 r. następującą depeszę o zwycięstwie wojsk tureckich: „Bitwa, która rozpoczęła się dnia 26 z. m. na odcinku Afium Karahissar, trwała bez przerwy 5 dni i skończyła się zupełną klęską armji greckiej. Pod naciskiem naszych wojsk armja grecka rozdzieliła się na dwie części. Dywizje, które tworzyły grupę północną, zostały zupełnie zniesione. W nasze ręce wpadło wiele materjału wojennego i amunicji. Zdobyliśmy 150 armat. Pościg trwa dalej". Problemat turecki był jednym z punktów wyjścia zasadniczych sprężyn ostatniej wojny. Jeszcze na początku wielkiej konferencji, kiedy koalicja układała swoje ewentualne warunki pokojowe, zwyciężył pogląd angielski, odmawiający Turcji prawa do samodzielnego bytu. Przeprowadzono wówczas — narazie na mapie — szczegółowy podział otomańskiego państwa, rozdając jego główne dzielnice pomiędzy sprzymierzonych. Rosja otrzymała Konstantynopol i cieśniny, Anglja zagarnęła lwią część, zabierając całą Mezopotamję, Jemen i Palestynę, Francja wreszcie zadowolniła się częścią Syrji i Libanu. Azja Mniejsza została podzielona na „sfery wpływów" pomiędzy Rosję, Włochy i Anglję, Grecja wreszcie otrzymała za specjalnem wstawieniem Rosji spory kawał wybrzeża i cały wilejat smyrneński. Ten bogaty program został

jednak tylko w części wykonany. Przewrót bolszewicki uwolnił sprzymierzonych od wszelkich zobowiązań wobec Rosji, a Włochy doszły do przekonania, że udział w łupach azjatyckich stanowiłby dla nich tylko nadmierne i bardzo niebezpieczne obciążenie. Tylko więc Anglja i Francja otrzymały to, co sobie wzajemnie przyrzekły, a Grecy, korzystając z chwilowego zamętu, panującego w Turcji, rozszerzyły bardzo znacznie przyznany im obszar. Gdyby traktat w Sèvres został ściśle wykonany, Turcja przestałaby faktycznie istnieć, jako niezawisłe państwo, a kalifat sultana byłby ograniczony do etnograficznie tureckich prowincyj. Istniał przecież plan, aby go zmusić do opuszczenia Stambułu i przeniesienia rezydencji do Brussy. Kalifem arabskim, a nawet ogólnym kalifem mahometan miał zostać nowy lennik Anglji, król Iraku. Cały ten pomysł okazał się jednak niewykonalnym. Ciężkie warunki, nałożone na Turcję, podnieciły i rozogniły turecki patrjotyzm, co pozwoliło znakomitemu dowódcy Kemalowi baszy stworzyć i zorganizować w Angorze drugi rząd otomański, który traktatu w Sèvres nie uznał i nie przyjął. W Europie, a szczególnie w Anglji łudzono się długo nadzieją, że Kemal jest zjawiskiem przemijającem, które zniknie pod ciosami greckiego oręża. Pierwsza Francja, której dyplomaci lepiej znali i oceniali tureckie stosunki i której tradycyjna polityka niechętnie się poddała angielskiemu dyktatowi, dostrzegła siłę i zrozumiała przyszłość angorskiego ruchu i przez bardzo mądre posunięcie zjednała sobie jego życzliwość, zwracając Turkom Cylicję. Dwie kampanje, przeprowadzone przez Kemala przeciwko Grekom, przekonały Europę, że jej pogląd na kwestję turecką był nieścisły. Angielska dyplomacja poniosła przytem klęskę, która podkopała prestige Wielkiej Brytanji na azjatyckim kontynencie. Ale zwycięstwa Kemala wstrząsnęły także budową paryskich traktatów, które zmieniły powierzchnię bałkańskiego półwyspu. Już nie o całość azjatyckiej Turcji chodziło, ale rozgrywać się zaczynała walka o cieśniny i Trację, o wpływy europejskie na wschodzie, o równorzędność Azji z Europą. Jednem z następstw tych wypadków było ustąpienie premjera angielskiego, Lloyda George'a, którego miejsce zajął konserwatysta, Bonar Law[1]).

Dnia 24 sierpnia 1922 zapadła ważna decyzja Wysokiego Komisarza w Gdańsku, gen. angielskiego Hackinga, brzmiąca tak[2]):

„Rozstrzygam, że: A) stosownie do traktatu wersalskiego albo konwencji z dnia 9. XI. 1920 r. Gdańsk nie ma prawa do odrębnego zastępstwa i oddzielnego głosu na międzynarodowych konferencjach, natomiast ma prawo wysłać jednego lub kilku delegatów na takie konferencje i tym delegatom jakkolwiek nie mają niezależnego prawa głosowania wolno brać udział w dyskusjach gospodarczej natury, które dotyczą dobrobytu i pomyślności wolnego miasta. B) że postanowienia mojej decyzji z dnia 17-go grudnia 1921 r. i późniejsze ugody do tej decyzji, zawarte przez zastępców rządu gdańskiego i polskiego, mają mieć zastosowanie do tej sprawy, jak również do wszystkich innych spraw, które zostały uregulowane przez tą decyzję. C) że nic w niniejszej decyzji nie przesądza prawa Rady albo Zgromadzenia Ligi Narodów do upoważnienia delegatów rządu polskiego do brania udziału w jakimkolwiek poszczególnym kongresie międzynarodowym albo zgromadzeniu lub do oddania tam swego głosu, jeżeli ona tak

---

1) por. m. i. „Czas" z 6. IX. 1923, Nr 201, z 20. IX. 1923, N. 212. — 2) Pol. Aj. Tel. („Czas" z 31. VIII. 1922, Nr 196).

postanawia. Dlatego postanawiam: 1) że kompetencja przedstawiciela dyplomatycznego rządu polskiego, urzędującego w Gdańsku, jest ograniczoną, jak opisano w art. 1 konwencji z dnia 9 listopada 1920 r. i że żaden inny artykuł ani traktatu wersalskiego, ani konwencji, nie daje mu dalszej władzy, 2) że rząd polski nie ma prawa ani przez swego przedstawiciela dyplomatycznego w Gdańsku, ani na innej drodze witać oficjalnie na gdańskich wodach albo na ziemi gdańskiej obcej floty, składającej wizytę wolnemu miastu, 3) że, jeżeli rząd polski życzy sobie witać obce floty, składające wizytę wolnemu miastu, należy odnieść się w tej rzeczy do rządu gdańskiego nie jako z prawem polskiem, ale jako z życzeniem polskiem. Odnośnie do sporu, powstałego między rządem polskim a gdańskim w sprawie pożyczek zagranicznych, zaciąganych przez gminę albo inne ciała publiczne, Wysoki Komisarz postanowił, że zagraniczne pożyczki, mające być zaciągnięte przez gminę lub inne podobne organizacje państwowe, podpadają pod postanowienia artykułu 7 konwencji z dnia 9 listopada 1920 r.”

Pod koniec sierpnia zjechał Naczelnik Państwa na Górny Śląsk, do którego wkroczyły 20 czerwca wojska polskie pod dowództwem generała hr. Szeptyckiego.

Ordynację wyborczą do Sejmu Śląskiego wydała Rada Ministrów rozporządzeniem z 25 lipca 1922 r., poz. 527 (Nr. 59) D. U. R. P. Wybrany pierwszy Sejm Śląski został zwołany na 24 września 1922 r. następującym dekretem:

L. 287.

Dekret o zarządzeniu wyborów do Sejmu Śląskiego

poz. 529 (Nr. 59) D. U. R. P.

Na mocy art. 13 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 497), oraz art. 11 i art. 12 dekretu z dnia 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego w brzmieniu, obowiązującem przy wyborach do Sejmu Śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 528), zarządzam wybory poselskie do Sejmu Śląskiego. Dzień głosowania oznaczam na 24-go września 1922 r.

Dan w Warszawie dnia 29 lipca 1922 .

Naczelnik Państwa: *J. Piłsudski.* Prezydent Ministrów: *A. Śliwiński.* Minister Spraw Wewnętrz: *A. Kamieński.* Minister Sprawiedliwości: *W. Makowski.*

Dnia 12 września 1922 wyjechał Naczelnik Państwa oficjalnie do Bukaresztu, stolicy Rumunji. Towarzyszył mu między innymi także minister spraw zagranicznych, Narutowicz.

Z początkiem grudnia została pomyślnie załatwiona sprawa wydzielenia części Śląska Górnego z dyecezji wrocławskiej następującą notą Nuncjusza Apostolskiego [1]*):*

[1]) „Monitor Polski“ z 4 XII. 1922, Nr 276.

L. 288.

Ustanowienie Administratora Apostolskiego na Polskim Górnym Śląsku.

Ekscelencjo!

Mam zaszczyt donieść Waszej Ekscelencji, iż Jego Świątobliwość, Pius XI, mianował Wielebnego Augusta Hlonda, Salezjanina, Administratorem Apostolskim dla Polskiego Górnego Śląska.

Pośpieszając zakomunikować Waszej Ekscelencji Najwyższe Postanowienie Ojca Świętego, korzystam z tej sposobności, aby ponowić zapewnienie mojego wysokiego dla Pana szacunku.

Arcybiskup Efezu, Nuncjusz Apostolski *Laurent Lauri.*

Rada Ministrów wydelegowała na uroczysty ingres Administratora Apostolskiego, X. Augusta Hlonda, który się odbył 17 grudnia 1922 roku w Katowicach, jako swego przedstawiciela, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dr. Kumanieckiego [1]*); z powodu wypadków politycznych zastąpił ministra w ostatniej chwili podsekretarz stanu, Łomnicki.*

„Monitor Polski” z 20 listopada 1922 r., Nr. 265, ogłosił następujący dekret:

L. 289.

Dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu.

Na mocy art. 3 ustawy przechodniej z dnia 18 maja 1921 r. do Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. w sprawie tymczasowej organizacji władzy zwierzchniej Rzeczypospolitej, wybrane na skutek dekretu z dnia 18 sierpnia 1922 r. o zarządzeniu wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 593) — Sejm i Senat zwołuję do miasta stołecznego Warszawy na dzień 28 listopada 1922 r.

Dan w Warszawie, dnia 17 listopada 1922 r.

Prezydent Ministrów: *Juljan Nowak.* Naczelnik Państwa: *J. Piłsudski.*

Marszałek Sejmu, Maciej Rataj, zwołał Zgromadzenie Narodowe celem dokonania wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej na 9 grudnia 1922 [2]*); Prezydentem został wybrany dotychczasowy minister spraw zagranicznych, Gabrjel Narutowicz. Dnia 11 grudnia odbyło się zaprzysiężenie Prezydenta wobec Zgromadzenia Narodowego, a dnia 14 grudnia w Belwederze oddał ustępujący Naczelnik Państwa, J. Piłsudski, urzędowanie Prezydentowi Rzeczypospolitej, Gabrjelowi Narutowiczowi. Akt objęcia urzędu Prezydenta przedstawia następujący komunikat Kancelarji Cywilnej, ogłoszony w Nr. 285 „Monitora Polskiego” z 15. XII. 1922:*

„Dnia 14 b. m. o godzinie 12. odbył się uroczysty akt przekazania władzy przez Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, Prezydentowi Rzeczypospolitej Gabrjelowi Narutowiczowi. Naczelnik Państwa, nie chcąc dopuścić do ponownego pohańbienia godności Polski, polecił zamknąć kordonami wojskowemi wyloty ulic, prowadzących do Belwederu. O godzinie 12-ej

[1]) „Monitor Polski“ z 16. XII. 1922, Nr. 286. — [2]) „Monitor Polski“ z 2. XII. 1922, Nr 275.

Prezydent Rzeczypospolitej w powozie Naczelnika Państwa, eskortowany przez szwadron przyboczny, w towarzystwie adjutanta Naczelnika Państwa, rotmistrza Sołtana, udał się ze swego mieszkania w Łazienkach do Belwederu. Przy zbliżeniu się Prezydenta Rzeczypospolitej warta pałacowa wystąpiła pod broń, orkiestry I-go pułku szwoleżerów i dowództwa miasta odegrały fanfarę. W pałacu belwederskim oczekiwali Prezydenta Rzeczypospolitej: Szef Kancelarji Cywilnej p. Stanisław Car i adjutant generalny generał Jacyna. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Szefa Kancelarji Cywilnej i adjutanta generalnego udał się do apartamentu na I. piętrze, gdzie przyjął go Naczelnik Państwa w otoczeniu Prezesa Rady Ministrów dra Nowaka, Marszałka Sejmu M. Rataja, Marszałka Senatu W. Trąmpczyńskiego, Ministrów wchodzących w skład komitetu politycznego Rady Ministrów, a mianowicie: Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Darowskiego, Ministra Skarbu Jastrzębskiego, Ministra Oświaty i Wyznań Religijnych Kumanieckiego, Ministra Spraw Wojskowych generała Sosnkowskiego i Ministra Sprawiedliwości Makowskiego, oraz szefa protokołu dyplomatycznego Stefana Przeździeckiego. Naczelnik Państwa przywitał Prezydenta Rzeczypospolitej, zaznaczając, że przyjmuje go w szarej kurcie legjonowej, w której przed czterema laty wszedł do Belwederu i w której pragnie go opuścić. Następnie Naczelnik Państwa oświadczył, że oprócz protokołu urzędowego, wymaganego przez ustawę, żądać będzie sporządzenia protokołu dodatkowego, zawierającego stwierdzenie stanu jego kasy osobistej, stanu kasy i rachunkowości funduszów dyspozycyjnych i inwentarza ruchomości, stanowiących własność Skarbu Państwa.

Następnie Naczelnik Państwa, Prezydent Rzeczypospolitej i wszyscy zgromadzeni udali się do sali audjencjonalnej, w której oczekiwali ich przybycia członkowie domu cywilnego i wojskowego Naczelnika Państwa.

Szef Kancelarji Cywilnej przedstawił Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swego zastępcę dra St. Łepkowskiego, oraz urzędników kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa i wchodzących w skład Domu cywilnego Naczelnika Państwa, przedstawicieli protokołu dyplomatycznego pp. J. Tarnowskiego, Przeździeckiego i Lubomirskiego, poczem przedstawili się Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej oficerowie adjutantury generalnej.

Naczelnik Państwa wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej oraz Prezes Rady Ministrów, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu udali się następnie do sąsiedniego salonu. Prezes Rady Ministrów odczytał protokuły Zgromadzenia Narodowego, stwierdzające wybór i zaprzysiężenie Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza, wreszcie odczytał protokuł aktu przekazania władzy w brzmieniu następującem:

„Protokuł przekazania władzy przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Prezydentowi Rzeczypospolitej Gabrjelowi Narutowiczowi.

Działo się dnia 14 grudnia 1922 roku o godzinie 12-tej w południe w pałacu Belwederskim w Warszawie.

Obecni: Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Prezydent Rzeczypospolitej Gabrjel Narutowicz, Marszałek Sejmu Maciej Rataj, Marszałek Senatu Wojciech Trąmpczyski, Prezes Rady Ministrów Dr. Juljan Nowak.

Prezes Rady Ministrów na wezwanie Naczelnika Państwa odczytuje protokuły Zgromadzenia Narodowego z dnia 9 i 11 grudnia 1922 roku, stwierdzające wybór Gabrjela Narutowicza na Prezydenta Rzeczypospolitej i złożenie przez niego przysięgi, poczem Naczelnik Państwa Józef Piłsudski składa władzę, powierzoną Mu uchwałą Sejmu Ustawodawczego z dnia 20 lutego 1919 roku, zaś Gabrjel Narutowicz urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej obejmuje.

Na tem protokuł niniejszy zakończony, a następnie, po odczytaniu, przez obecnych podpisany i pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej opatrzony został".

Pod protokułem powyższym położyli swe podpisy: Naczelnik Państwa, Prezydent Rzeczypospolitej, tudzież pozostałe wymienione w nim osoby.

W chwili podpisywania protokułu baterja dział, ustawiona w parku Łazienkowskim, oddała przepisową salwę 25 strzałów. Muzyki odegrały hymn narodowy, wojska prezentowały broń.

Następnie Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Ministra Spraw Wojskowych i świty udał się na dziedziniec pałacowy. Orkiestra odegrała hymn narodowy, kompanja przyboczna i szwadron przyboczny oddały honory. Adjutant Generalny złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej raport. Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem oddziału, poczem przyjął defiladę kompanji przybocznej. Szwadron przyboczny powitał Prezydenta Rzeczypospolitej trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje".

Oficerowie Dowództwa Kwatery i Oddziałów Przybocznych przedstawieni zostali Prezydentowi Rzeczypospolitej przez Adjutanta Generalnego. Następnie Prezydent Rzeczypospolitej udał się wraz ze świtą i świadkami aktu przekazania władzy na zaproszenie Naczelnika Państwa do sali jadalnej na śniadanie, w czasie którego Naczelnik Państwa wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie Rzeczypospolitej, czuję się niezwykle szczęśliwym, że pierwszy w Polsce mam wysoki zaszczyt podejmowania w moim jeszcze domu i w otoczeniu mojej rodziny pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Panie Prezydencie, jako jedyny oficer polski służby czynnej, który dotąd nigdy przed nikim nie stawał na baczność, staję do na baczność przed Polską, którą Ty reprezentujesz, wznosząc toast: Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, niech żyje".

Wymawiając ostatnie słowa, Naczelnik Państwa stanął w postawie służbowej.

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział w te słowa:

„Panie Marszałku, są w życiu rzadkie chwile, w których najlepszą wymową jest korne i wzruszone milczenie. Do takich chwil zaliczam dzisiejszą. Są rzadcy w historji ludzie, których oceniać nie wolno współczesnym — bo nie dorośli do objęcia ogromu ich zasług. Do takich ludzi, Pan, Panie Marszałku, należy.

To też, jeżeli pomimo to mówić muszę — to dlatego, że wymaga tego odemnie twardy obowiązek tej służby, do której po ciężkiej ze sobą samym walce stanąłem.

Obowiązek tem cięższy, że spełniany dotąd przez człowieka tej miary, co Pan, Panie Marszałku. To też, jeżeli co w tej chwili otuchy mi dodaje, — to wiara, że Polsce i nadal sił swoich skąpić nie będziesz.

Nazwałeś mnie, Panie Marszałku, pierwszym Obywatelem Rzeczypospolitej — tytuł ten nadało mi prawo — pozwól, że w stosunku do Ciebie użyję tytułu, który Ci nada historja, wznosząc toast: „Najzasłużeńszy Oby-

watel Rzeczypospolitej, który ją wskrzesił, zbudował i przed wrogiem obronił, Marszałek Józef Piłsudski, niech żyje".

Po śniadaniu Naczelnik Państwa wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej i Ministrami odbył dłuższą konferencję, poczem pożegnawszy się z Prezydentem Rzeczypospolitej i ponowiwszy serdeczne życzenia, o godzinie 16-tej min. 30, żegnany przez najbliższe swoje otoczenie, opuścił Belweder w towarzystwie małżonki i dzieci.

Prezydent Rzeczypospolitej pozostał w Belwederze, który obrał sobie jako rezydencję".

Jeszcze dnia 11 grudnia ustąpił minister spraw wewnętrznych, inżynier Antoni Kamieński, a kierownictwo ministerstwa powierzył Naczelnik Państwa, Piłsudski, ministrowi pracy i opieki społecznej, Ludwikowi Darowskiemu. Dnia 14 grudnia, zaraz po objęciu urzędowania, Prezydent Rzeczypospolitej, Narutowicz, przyjął dymisję gabinetu Dr. Nowaka, polecając mu dalsze kierownictwo spraw państwowych i powierzając premjerowi Nowakowi na ten okres przejściowy kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych, opróżnionego wskutek wyboru Prezydenta Narutowicza [1].

Dnia 15 grudnia 1922 r. powierzył Prezydent Rzplitej, Narutowicz, misję utworzenia gabinetu ministrowi Ludwikowi Darowskiemu [2], ale nazajutrz, 16 grudnia, zginął na wystawie w „Zachęcie" warszawskiej. Komunikat urzędowy, ogłoszony przez PAT., podaje ten fakt następująco:

„Dnia 16 grudnia, o godzinie 11.30, Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Jego Eminencji ks. kardynała Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego, celem oddania mu wizyty. Po półgodzinnej bytności u Jego Eminencji, udał się Prezydent Rzeczypospolitej o godzinie 12-tej do gmachu Zachęty Sztuk Pięknych na otwarcie dorocznego „Salonu". W chwili, gdy Prezydent Rzeczypospolitej, prowadzony przez prezesa i wiceprezesa Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej, dwóch adjutantów, prezesa rady ministrów oraz ministrów Kumanieckiego i Makowskiego, znalazł się w pierwszej sali, w tłumie stojący tuż za Prezydentem malarz, Eligjusz Niewiadomski, trzykrotnie z rewolweru strzelił w plecy Prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent upadł i w kilka minut potem życie zakończył. Mordercę ujął adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej. Wezwany niezwłocznie przez ministra sprawiedliwości, przybył na miejsce prokurator sądu okręgowego i rozpoczął dochodzenie. W kwadrans potem przybył przed pałac „Zachęty" wezwany telefonicznie szwadron przyboczny Prezydenta Rzeczypospolitej. Ciało Prezydenta okryte sztandarem Rzeczypospolitej, przeniesione zostało przez członków domu Prezydenta do landa, poczem w eskorcie szwadronu przybocznego przewiezione zostało do pałacu belwederskiego. Na stopniach powozu stali: adjutant generalny i lekarz przyboczny Prezydenta Rzeczypospolitej. Na dziedzińcu pałacowym oddała honory kompanja przyboczna. Ciało Prezydenta Rzeczypospolitej, niesione przez oficerów, złożone zostało w sali audjencjonalnej. Przy zwłokach, przepasanych wielką wstęgą Orła Białego, pełnią wartę honorową ułani szwadronu przybocznego".

---

[1]) „Monitor Polski" z 16. XII. 1922, Nr 286. — [2]) misji tej nigdzie nie ogłoszono, bo bieg wypadków przeszkodził temu, ale jako członek ówczesnego gabinetu stwierdzam ten fakt z całą ścisłością.

Natychmiast zebrała się w Pałacu Namiestnikowskim Rada Ministrów pod przewodnictwem Marszałka Sejmu, Rataja, po której ogłoszono następujące obwieszczenie [1]):

Wobec zgonu ś. p. Gabrjela Narutowicza, Prezydenta Rzeczypospolitej, obejmuję na zasadzie art. 40 Konstytucji zastępczo funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 16 grudnia 1922 r.

Marszałek Sejmu: *Maciej Rataj.*
Prezes Rady Ministrów: *Juljan Nowak.*

Również zaraz tego samego dnia (16. XII.) zwołał Marszałek Sejmu, Rataj, na 20 grudnia 1922 Zgromadzenie Narodowe celem dokonania wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, późną zaś nocą 16 grudnia podpisał nominacje gabinetu szefa sztabu jeneralnego, generała Władysława Sikorskiego [2]). Dnia 20 grudnia 1922 r. Zgromadzenie Narodowe wybrało byłego ministra, Stanisława Wojciechowskiego, Prezydentem Rzeczypospolitej, który tego samego dnia złożył przysięgę, przewidzianą przez Konstytucję i zaraz objął urzędowanie; przedłożonej sobie prośby gabinetu gen. Sikorskiego o dymisję nie przyjął.

Rok 1923 zaczynał się na terenie międzynarodowym pod znakiem trzech zwłaszcza spraw: zajęcia Kłajpedy przez oddziały litewskie, rokowań pokojowych z Turcją w Lozannie i zajęcia zagłębia Ruhry przez wojska francuskie i belgijskie. Co się tyczy pierwszej z nich, to Rada Ambasadorów uznała suwerenność Litwy nad portem kłajpedzkim pod warunkiem, że Kłajpeda otrzyma statut i że Litwa poczyni dla sąsiednich państw odpowiednie gwarancje w dziedzinie transitowej żeglugi. Konferencja lozańska była jednym z etapów rywalizacji francusko-angielskiej na t. zw. Bliskim Wschodzie; przybierała ona w ostatnich latach różne formy: zawieszenia broni w Mudros (31. X. 1918), mandatu dla Venizelosa (1919), układu w San Remo (styczeń 1920), traktatu w Sèvres (1. VIII. 1919), wojny grecko-tureckiej (1919—1922), rozejmu w Mudanji (październik 1922), konferencji w Lozannie, przerwanej raz w lutym 1923 r. wyjazdem lorda Curzona. Nadto we wrześniu 1922 r. sowjety zgłosiły oficjalną notą Cziczerina swój pierwszy interes w sprawach Bliskiego Wschodu, zajmując przytem wyraźnie front antyangielski. W drugiej połowie lutego 1923 rokowania lozańskie zdawały się dobiegać już kresu; Ismet-basza wyjechał z projektem układu do Angory, gdzie Zgromadzenie Narodowe z początkiem marca uznało projekt ten za nienadający się do przyjęcia. Opozycja turecka nie występowała tyle przeciw ustępstwom terytorjalnym, któreby musiała za śladem traktatu w Sèvres poczynić i w razie zatwierdzenia projektu lozańskiego, gdyż Młodoturcy chcieli mieć państwo narodowo jednolite i godzili się stosunkowo bez większych trudności na odstąpienie Arabom Iraku, Jemenu, Hedżasu, Palestyny i Syrji. Jednak protestowali przeciwko utracie Mossulu na rzecz Iraku (a raczej na rzecz Anglji) oraz Tracji z Karagaczem na rzecz Grecji, a wreszcie przeciwko pozbawieniu Turcji panowania nad cieśninami. Są to wszystko — jak twierdzili — ziemie etnicznie tureckie, a więc powinny wejść w skład państwa narodo-

---

[1]) „Monitor Polski" z 16. XII. 1922, Nr 286. — [2]) „Monitor Polski" z 18. XII. 1922, Nr 287.

wego, którego jądro stanowi Anatolia. Głównym zaś przedmiotem ich opozycji były te punkty w projekcie, które ograniczały suwerenność państwa tureckiego na rzecz obcych mocarstw. Przez termin kapitulacja rozumieli w tej chwili Turcy nie tylko kapitulacje sensu stricto, ale wszelkie przywileje obcych, mające ułatwić eksploatację Turcji. Z tego też tytułu większość zgromadzenia angorskiego oświadczyła się nie tylko przeciw tendencjom polityki angielskiej, ale nawet i francuskiej, która to ostatnia popierała dotąd Turcję. Zarzuty przeciw Francji płynęły stąd, że Francja tak, jak Anglja, dbała o to, aby Turcja pozostała terenem eksploatacyjnym dla przemysłu i handlu francuskiego. Nie ulegało też wątpliwości, że Turcja angorska nie była w tej chwili także i z Francją na dobrej stopie. Politycznie starała się oprzeć raczej na sowjetach, które utrzymywały z Angorą jak najżywsze stosunki, a ekonomicznie próbowała szukać oparcia w kapitale amerykańskim. Grupa finansistów amerykańskich, skupiona dookoła admirała Chestera, który już w r. 1911 uzyskał od sułtana poważne koncesje w Mossulu, pertraktowała wówczas z Angorą o dopuszczenie do Turcji kapitałów amerykańskich. A trzecia ze spraw międzynarodowych, stojących w tym czasie na porządku dziennym łączyła się swojem tłem politycznem z poprzednią. Wojska francuskie po okupacji zagłębia Ruhry i obszaru nadreńskiego odcięły je 6 marca zupełnie od reszty Niemiec, obsadzając porty nadreńskie i wprowadzając linję celną. Celem akcji francuskiej było w pierwszej linji zmuszenie Niemiec do spłaty odszkodowania wojennego. Rząd angielski zaś oceniał całą tę kwestję ze stanowiska utrzymania angielskiego handlu i przemysłu na stopie przedwojennej, raz dlatego, aby zachować swoją ekonomiczną przewagę, a powtóre, by zatrudnić wielką liczbę bezrobotnych, których liczba dochodziła w Anglji do półtora miljona. Ta jednak zachodziła różnica między poprzednim premjerem Lloydem George'm, a obecnym Bonarem Law'em, że pierwszy byłby może nawet zaryzykował zerwanie z Francją, podczas gdy drugi uważał sojusz francusko-angielski za klucz sytuacji międzynarodowej. To też Bonar Law i lord Courzon w swych mowach w połowie lutego stanęli na tem stanowisku, że nie wierzą w skuteczność zarządzeń francuskich, ale nie zamierzają im się sprzeciwiać. Zresztą rząd angielski musiał się liczyć z ówczesnem ukształtowaniem się spraw Bliskiego Wschodu, w których Anglji musiało zależeć na życzliwości Francji. Stąd też stanowisko Francji w sprawach, obchodzących Polskę, miało w podobnej sytuacji międzynarodowej szczególniejsze znaczenie. Na ten czas przypada decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie podziału „pasa neutralnego" między Polską i Litwą i uznanie granic wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwsza brzmi [1]):

L. 290.

Podział pasa neutralnego między Polską i Litwą.

Rada Ligi Narodów po zapoznaniu się z raportem p. Saury, przedstawionym w wykonaniu rezolucji z dnia 17 maja 1922 r., oraz uwagami ustnemi i pisemnemi przedstawicieli rządów litewskiego i polskiego w sprawie ustanowienia linji demarkacyjnej w strefach neutralnych, uznając potrzebę położenia kresu w najkrótszym czasie stanowi nieporządku i niepewności, panującemu obecnie w tych strefach, ustanowionych pierwotnie z inicjatywy wojskowej komisji kontrolującej uchwałą Rady — postanawia, iż poczynając od 15 b. m. oba rządy zainteresowane będą uprawnione do wprowadzenia własnej administracji w częściach strefy neutralnej, określonych jak następuje:

a) Rząd polski będzie mógł administrować: 1) w rejonie, przez który przechodzi kolej z Grodna do Wilna z wszystkiemi miejscowościami pasa neutralnego aż po Panaszyszki, Urżulcje i Skobska na północ włącznie, 2) dalej na północ wszystkiemi miejscowościami, oznaczonemi w raporcie Saury, jako mające być poddane prowizorycznie administracji polskiej.

b) Rząd litewski będzie mógł: 1) administrować na północ od kolei z Panaszyszek, Urżulejów i Skobska wszystkiemi miejscowościami, oznaczonemi w raporcie Saury, jako mającemi być poddane prowizorycznej administracji litewskiej. 2) W rejonie, położonym na północ od Janiszek i Ornian, wszystkiemi miejscowościami pasa neutralnego, ustanowionemi dnia 17-go grudnia 1920 roku.

c) W rejonie Suwałk administracja polska i litewska zatrzymają swoje faktyczne pozycje, które zajmują obecnie.

Linja demarkacyjna, w ten sposób określona, zachowa charakter prowizoryczny, przewidziany w zaleceniach Rady z dnia 13 stycznia i 17 maja 1922 r., przyczem prawo terytorjalne obu państw pozostałoby w zupełności zastrzeżone. Rada przypomina obu rządom ich solenną obietnicę powstrzymania się od wszelkich wzajemnych kroków wrogich i wzywa je do użycia wszelkich środków, któremi one rozporządzają dla rozbrojenia i rozwiązania formacyj nieregularnych, które znalazłyby się w miejscach, w których upoważnione są one do wprowadzenia swojej administracji prowizorycznej i oświadcza, że niniejsza rekomendacja, mająca jedynie na celu pacyfikację okręgów ciężko doświadczonych, jest ostatniem zaleceniem Rady w sprawie, poddanej jej rozważaniom.

1) P. A. T. („Czas" z 9. II. 1923, Nr 30).

Dnia 15 lutego 1923 r. zaczęły władze polskie z pomocą policji państwowej obejmować przyznaną Polsce część „pasa neutralnego".

Dnia 21 lutego delegacja francuska wystąpiła na posiedzeniu Rady Ambasadorów z propozycją definitywnego rozważenia i uregulowania wschodnich granic Polski. Premjer włoski, Mussolini, na początku marca poruszył również tę kwestję w swem exposé, oświadczając:

„Kwestja Kłajpedy jest w zasadzie rozstrzygnięta. Należy przypuszczać, że w praktyce nie natrafi się na trudności z uwagi na to, że, przystępując do rozwiązania tej kwestji, brano w rachubę zarówno prawa, przysługujące Litwinom, jak i interesy polskie. Sprawa ta dała sposobność do rozpatrywania sytuacji Polski, która — jak zaznaczył premjer — jest ze względu na jej nieustalone granice jeszcze niepewną. Ten stan rzeczy — zdaniem rządu włoskiego — związany jest z pewnem niebezpieczeństwem, to też zdaniem rządu sprawa granic Polski, która na mocy traktatu wersalskiego przypada rządom sojuszniczym, jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Rząd włoski zaproponował konferencji ambasadorów niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia tej sprawy. W pierwszej chwili propozycja ta nie spotkała się z przychylnem przyjęciem ze strony przedstawicieli innych państw, lecz w tych dniach została podjęta przez rząd francuski. Włochy zaś udzieliły swego poparcia. Wolelibyśmy — oświadczył Musso-

lini — aby w kwestji granic Polski i Litwy wypowiedziała się Liga Narodów, lecz wziąwszy skądinąd pod uwagę możliwość długotrwałej dyskusji w Lidze Narodów, przyłączyliśmy się do stanowiska Francji, aby przekazać tę sprawę konferencji ambasadorów. Pragniemy wierzyć — zakończył premjer — że Polska i Litwa zastosują się do decyzji konferencji ambasadorów".

Dnia 15 marca 1923 r. Konferencja Ambasadorów powzięła następującą uchwałę, uznającą granice wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej:

L. 291.

Oświadczenie rządowe z dnia 20 kwietnia 1923 r. w przedmiocie uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej [1]

poz. 333 (Nr. 49) D. U.

Podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, że dnia 15 marca 1923 roku Konferencja Ambasadorów Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Japonji, w wykonaniu artykułu 87 Traktatu Pokoju między Państwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi a Niemcami, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. (Dz. U. R. P. z r. 1920 Nr. 35 poz. 200), powzięła uchwałę treści następującej:

Decyzja Konferencji Ambasadorów w sprawie granic Polski.

Imperjum Wielkiej Brytanji, Francja, Włochy i Japonja, które podpisały wraz ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki, jako Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, Traktat Pokoju Wersalski,

Zważywszy, że według brzmienia artykułu 87, ustęp 3, tegoż Traktatu, do nich należy oznaczyć granice Polski, które nie były wyszczególnione przez ten Traktat;

Zważywszy, że Rząd Polski przedstawił w dniu 15 lutego 1923 roku Konferencji Ambasadorów prośbę, dążąc do tego, by Mocarstwa, mające w niej swych przedstawicieli, zrobiły użytek z praw, nadanych im przez pomieniony artykuł;

Że, ze swej strony, Rząd Litewski już był, przez swą notę z dnia 18-go listopada 1922 r., wykazał, iż troszczy się, by wzmiankowane Mocarstwa zrobiły użytek z tych praw;

Zważywszy, że, według brzmienia Artykułu 91 Traktatu Pokoju, podpisanego w St. Germain-en-Laye, Austrja zrzekła się na rzecz Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych wszystkich praw i tytułów na terytorjach, które należały uprzednio do byłej Monarchji Austro-Węgierskiej i które, położone poza nowemi granicami Austrji, takiemi, jakie są opisane w Artykule 27 rzeczonego Traktatu, nie są obecnie przedmiotem żadnego innego przyznania;

Wobec tego, iż uznane zostało przez Polskę, że co się tyczy wschodniej części Galicji, warunki etnograficzne czynią koniecznym ustrój autonomiczny;

Zważywszy, iż Traktat, zawarty pomiędzy Głównemi Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi a Polską w dniu 28 czerwca 1919 roku,

[1] nazwy miejscowości w urzędowem tłumaczeniu, ogłoszonem w N. 49. Dz. Ustaw R. P. z 11. V. 1923, są podane z nielicznemi wyjątkami według pisowni tekstu francuskiego. O ile możliwe, została pisownia sprostowana.

przewidział dla wszystkich terytorjów, znajdujących się pod zwierzchnictwem polskiem, gwarancje specjalne na rzecz mniejszości rasy, języka lub religji;

Zważywszy, iż co do granicy z Rosją, Polska weszła bezpośrednio w stosunki z tem Państwem celem jej oznaczenia;

iż, co się tyczy granicy Polski z Litwą, należy mieć na uwadze sytuację faktyczną, wynikłą mianowicie z Rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 3 lutego 1923 r.

Poleciły Konferencji Ambasadorów rozstrzygnąć tę sprawę.

Na skutek czego Konferencja Ambasadorów:

I. Postanawia uznać jako granice Polski:

1° Z Rosją:

Linję oznaczoną i zasłupioną, za zgodą obu Państw i na ich odpowiedzialność, w dniu 23 listopada 1922 r.

2° Z Litwą:

Linję poniżej opisaną (według mapy niemieckiej skala 1/100.000):

Od punktu zetknięcia się północnej granicy administracyjnej powiatu Suwalskiego z granicą Prus Wschodnich (punkt wspólny dla Prus Wschodnich, Polski i Litwy) i aż do najbardziej południowego wgięcia, utworzonego przez granice powiatu Suwalskiego, mniej więcej o 7 kilometrów na północo-zachód od Puńska, północnej granicy administracyjnej powiatu Suwalskiego;

stamtąd, od południowo-wschodu aż do punktu drogi Berzniki—Kopciowo, mniej więcej o 2 kilometry na południo-wschód od Berznik;

linję, która będzie oznaczona na miejscu i pozostawi Puńsk Polsce, przecinając jezioro Goładuszа od jego północno-zachodnich krańców do punktu, położonego mniej więcej o 2 kilometry na północ od Zegar, idąc dalej ku wschodowi, następnie równolegle z linją małych jezior położonych pomiędzy Berznikami a Zegarami mniej więcej o 2 kilometry na wschód od tych jezior;

stamtąd, aż do punktu mniej więcej o 2 kilometry 500 metrów na wschód od Zelwy na rzece Marycha, linję, która będzie oznaczona na miejscu;

stamtąd, w dół rzeki Marychy aż do miejsca, gdzie do niej wpada mały dopływ położony na lewym jej brzegu i bezpośrednio w górę rzeki Studianki;

stamtąd, linję która będzie oznaczona na miejscu, aż do źródła rzeki Igorki, dalej bieg tej rzeki, która płynie do Warwiszek aż do miejsca, gdzie rzeka ta wpada do Niemna;

stamtąd, w dół rzeki bieg Niemna, aż do miejsca, gdzie do niego wpada rzeka Grawe;

stamtąd, rzeka Grawe aż do punktu, gdzie krzyżuje się z szosą Merecz—Rudnica (Rotnica);

stamtąd, linja, która będzie oznaczona na miejscu, aż do punktu, gdzie rzeka Skroblis wpada do rzeki Mereczanki;

stamtąd, bieg Mereczanki, aż do punktu, który będzie obrany na miejscu, mniej więcej o 800 metrów na południo-wschód od Podkamienia;

stamtąd i aż do punktu granicznego 142, położonego mniej więcej o 2 kilometry na północo-wschód od Strzelciszek:

linję, która będzie oznaczona na miejscu i pozostawi Litwie miejscowości: Podkamień, Karpiszki, Strzelciszki, a Polsce Bortele, Kukle, przechodząc zas przez skrzyżowanie się dróg, idących z Bobryszek do Olkienik oraz z Oran do Wojtowa na drodze żelaznej z Grodna do Wilna;

stamtąd, i aż do punktu, który będzie oznaczony na biegu Wilji, mniej więcej o 800 metrów na zachód od Surmaniec:

linję, która będzie oznaczona na miejscu, pozostawiając Litwie następujące miejscowości: Kałance, Spengleniki, Gieceniszki, Uzuleje, Prybance, Greczowka, Wismance, Jagielany, Dergiance, Kopciszki, Zailgi, Chwoszczyzna, Niedźwiedówka, Janczuny, Daniliszki, Jerzówka, Nowy-Dwór, Promysłowka, Walakiszki, Kurkliszki, Kalejkiemie, Wiluniszki, Kiermanczyszki, Białolesie i Owsieciszki, i pozostawiając Polsce miejscowości: Wojtowo, Yw-Puskarnia, Czarnokowale, Kol-Lejpuny, Wejksztelance, Ejgielance, Markowszczyzna, Skobska, Wizgirdy, Dombrowo, Dembniaki, Stanisławówka, Kotysz, Staskuniszki, Lebiedzie, Mejluszki, Podworance, Glity, Picktoniszki, Kiermeliszki, Kudrany, Poniewiczka, Majdany, Miciuny, Lojziszki, Meiryszki, Borcie, Jateluny, Puzanowo, Kazimirowka i Surmance;

stamtąd, bieg Wilji, aż do punktu, położonego mniej więcej o 1 kilometr na południe od Sejmieniszek;

stamtąd, i aż do punktu do oznaczenia na krańcach południowo-wschodnich jeziora Oświe na południe od Zoltyn:

linję, która będzie oznaczona na miejscu i pozostawi na terytorjum litewskiem następujące miejscowości: Sejmieniszki, Kliszebłoto, Podozierce, Pojodzie, Pospierze, Kejmince, Skietery, Olinowo, Pory, Kontromiszki, Kiele, Awizance, Nieczance, Borowy, Olany, Palki, Ollis, Okmiana, Towkiele, Aleksandryszki, Gawejki, Zoltynie, a na terytorjum Polski miejscowości: Podworzance, Podgajem, Drawcze, Mejluny, Papiernia, Bortkuszki, Uzyblindzie, Lipowko, Poblyndzie, Zyndule, Astyki, Szelkowszczyzna, Romaszkance, Pogiry, Borowka, Sontoki, Pulstylki, Rudejki, Stołewszna, Zemwiszki, Smilgi, Gawejki, Sidabry;

stamtąd, linję przecinającą jezioro Oświe aż do punktu, który będzie oznaczony na jego północno-wschodnim brzegu, o mniej więcej 1500 metrów na południo-wschód od Olki;

stamtąd, i aż do punktu do ustalenia na południowym brzegu jeziora Prowa na wschód od Surganców;

stamtąd, i aż do punktu, który będzie oznaczony na miejscu i pozostawi na terytorjum litewskiem następujące miejscowości: Olka, jezioro Boloma, Labejszyski, Młynek, Janiszki, Szerajkiszki, Surgance, a na terytorjum polskiem miejscowości: Jankuniszki, Purwiniszki, Szarkiszki, Maciejewa, Ormiany, Skardze, Nowosiolka, Grybiance;

stamtąd, i aż do punktu, który będzie obrany na południowym brzegu jeziora, nad którem położone są Antolkony i o 500 metrów na zachód od tej miejscowości:

linję, która będzie oznaczona na miejscu i pozostawi na terytorjum litewskiem następujące miejscowości: Madejki, Mazule, Szyjkaliszki, Andrulance, Żukowszczyzna, Żemeityszki, Prudziszki, Polukno, Poshenis [1]), Szwirbliszki, Rgt-Sidoryszki, Mineiszany, a na terytorjum polskiem: Małdziuny, Rutowszczyzna, Baranowo, Antaledze, Bernjuny, Lyngmjany, Antolkony;

---

[1]) czy może „Pożemis?"

stamtąd i aż do granicy Łotwy:

linję, która będzie oznaczona na miejscu i skieruje się na północno-wschód, potem ku północy, przecinając jezioro Bolosza i jezioro Dringis i pozostawiając na terytorjum Litewskiem następujące miejscowości: Rgt-Ashusseniz, Achramjanzy, Keipe, Ashany, Sadsjuny, Bol-Derewnja, Suntupe, Kalnischki, Schablowisna, Mugliszki, Junkokalne, Gut-Nowo-Smolwy, Werugiszki, a na terytorjum polskiem: Kozaczyzna, Mejluny, Wardsikeme, Aliejuny, Sakiszki, Poshemiszki, Karatschuny, Smolwy, Paukszto-Liszki, Gut-Smolwy (Północne), Dulciszki, Mateliszki.

Oznaczenie tej linji na miejscu pozostawione jest zabiegom zainteresowanych Rządów, którym przysługiwać będzie całkowita możność przystąpienia za wspólnem porozumieniem do sprostowania szczegółów, uznanych przez nie na miejscu za nieodzowne.

II. Postanawia przyznać Polsce przejmującej wszelkie prawa zwierzchnicze nad terytorjami, położonemi pomiędzy granicami powyżej określonemi a innemi granicami polskiego terytorjum, z zastrzeżeniem postanowień Traktatu Pokoju w Saint-Germain-en-Laye, dotyczących ciężarów i zobowiązań, przeniesionych na inne Państwa, którym przekazana jest część terytorjum byłej Monarchji Austro-Węgierskiej.

Działo się w Paryżu, dnia piętnastego marca, tysiąc dziewięćset dwudziestego trzeciego roku.

Eric Phipps, R. Poincaré, Romano Avezzana, M. Matsuda.

Niżej podpisany, należycie upełnomocniony, oświadcza w imieniu Rządu Polskiego, iż przyjmuje powyższe postanowienia.

Działo się w Paryżu, dnia piętnastego marca, tysiąc dziewięćset dwudziestego trzeciego roku.

Maurycy Zamoyski.

Minister Spraw Zagranicznych: *Al. Skrzyński.*

Décision de la Conférence des Ambassadeurs au sujet des frontières de la Pologne.

L'Empire Britannique, la France, L'Italie et le Japon, signataires avec Les Etats Unis d'Amérique, comme Principales Puissances alliées et associées, du Traité de Paix de Versailles,

Considérant qu'aux termes de l'Article 87, alinea 3, dudit Traité, il leur appartient de fixer les frontières de la Pologne, qui n'ont pas été spécifiées par ce Traité;

Considérant que le Gouvernement polonais a adressé, le 15 février 1923, à la Conférence des Ambassadeurs, une demande tendant à voir les Puissances, qui s'y trouvent représentées, faire usage des droits que leur confère ledit article;

Que, de son côté, le Gouvernement lithuanien s'était déjà, par sa note du 18 novembre 1922, montré soucieux de voir lesdites Puissances faire usage desdits droits;

Considérant qu'aux termes de l'Article 91 du Traité de Paix de Saint-Germain-en-Laye, l'Autriche a renoncé, en faveur des Principales Puissances alliés et associées, à tous ses droits et titres sur les territoires, qui appartenaient antérieurement à l'ancienne Monarchie austro-hongroise et qui,

situés au delà des nouvelles frontières de l'Autriche, telles qu'elles sont décrites à l'Article 27 dudit Traité, ne sont actuellement l'objet d'aucune autre attribution;

Considérant qu'il est reconnu par la Pologne, qu'en ce qui concerne la partie orientale de la Galicie, les conditions ethnographiques nécessitent un régime d'autonomie;

Considérant que le Traité conclu entre les Principales Puissances alliées et associées et la Pologne, le 28 juin 1919, a prévu pour tous les territoires placés sous la souveraineté polonaise, des garanties spéciales en faveur des minorités de race, de langue ou de religion;

Considérant qu'en ce qui concerne sa frontière avec la Russie, la Pologne est entrée directement en rapport avec cet Etat en vue d'en déterminer le tracé;

Qu'en ce qui concerne la frontière de la Pologne avec la Lithuanie, il y a lieu de tenir compte de la situation de fait résultant, notamment, de la Résolution du Conseil de la Société des Nations du 3 février 1923,

Ont chargé la Conférence des Ambassadeurs du réglement de cette question.

En conséquence, la Conférence des Ambassadeurs:

I. Décide de reconnaître comme frontières de la Pologne:

1° Avec la Russie:

La ligne tracée et abornée d'accord entre les deux Etats et sous leur responsabilité à la date du 23 Novembre 1922.

2° Avec la Lithuanie:

La ligne ci-dessous décrite (d'après la carte allemande au 1/100.000e):

Depuis le point où la limite administrative septentrionale du district de Suwalki rencontre la frontière de Prusse orientale (point commun à la Prusse orientale, à la Pologne et à la Lithuanie) et jusqu'au point le plus au sud du rentrant de la limite du district de Suwalki, point situé à environ 7 kilomètres au N.-O. de Punsk la limite administrative septentrionale du district de Suwalki;

de là, vers le S.-E. jusqu'à un point de la route Berzniki-Kopciowo situé à environ 2 kilomètres au S.-E. de Berzniki.

une ligne à déterminer sur le terrain laissant Punsk à la Pologne, traversant le lac Galadusya depuis son extrémité N.-O. jusqu'à un point situé à environ 2 kilomètres au Nord de Zegary, se dirigeant ensuite vers l'Est, puis parallèlement à la ligne de petits lacs situés entre Berzniki et Zegary à environ 2 kilomètres à l'Est de ces lacs;

de là jusju'à un point à environ 2 km. 500 à l'Est de Zelva sur la Marycha, une ligne à déterminer sur le terrain;

de là, en aval, le cours de la Marycha jusqu'au confluent d'un petit affluent situé sur la rive gauche de cette rivière et immédiatement en amont de Sztudjanka;

de là, une ligne à déterminer sur le terrain jusqu'à la source de la rivière Igorka, puis le cours de cette rivière qui passe à Warwischki jusqu'à son confluent avec le Niemen;

de là, en aval, le cours du Niemen jusqu'au confluent de la rivière Grawe;

de là, la rivière Grawe jusqu'au point où elle se croise avec la chaussée Merecs-Rudnica (Rotnica);

de là, une ligne à déterminer sur le terrain jusqu'au confluent de la rivière Skroblis avec la rivière Mereczanka;

de là, le cours de la Mereczanka jusqu'à un point à environ 800 mètres au Sud-Est de Podkamień;

de là et jusqu'à la cote 142 à environ 2 kilomètres au N.-E. de Strzelciszki:

une ligne à déterminer sur le terrain laissant en Lithuanie les localités de Podkamien, Karpiszki, Strzelciszki, en Pologne celles de Bortele, Kukle, et passant par la croisée des routes allant de Bobryszki à Olkieniki et d'Orany à Wojtowo sur la voie ferrée de Grodno à Wilna;

de là et jusqu'à un point à déterminer sur le cours de la Wilia à environ 800 mètres à l'Ouest de Surmance:

une ligne à déterminer sur le terrain laissant en Lithuanie les localités de: Kalance, Spengleniki, Giecениszki, Uzuleje, Prybance, Greczowka, Wismance, Jagielany, Dergiance, Kopciszki, Zailgi, Chwosz-na, Niedzwiedowka, Janczuny, Daniliszki, Jerzowka, Nowy-Dwor, Promyslowka, Walakiszki, Kurkliszki, Kalejkiemie, Wiluniszki, Kiermanczyszki, Bialolesie et Owsieciczki, et laissant en Pologne les localités de: Wojtowo, Vw.-Puskarnia, Czarnokowale, Kol-Lejpuny, Wejksztelance, Ejgielance, Markowsz-na, Skobska, Wizgirdy, Dombrowo, Dembniaki, Stanisławowska, Kotysz, Staskuniszki, Lebiedzie, Mejluszki, Podworance, Glity, Piektoniszki, Kiermeliszki, Kudrany, Poniewiezka, Majdany, Miciuny, Lojziszki, Mejryszki, Borcie, Jateluny, Puzanowo, Kazimirowka et Surmance;

de là, le cours de la Wilia jusqu'à un point situé à environ 1 km 200 au Sud de Sejmieniszki;

de là, et jusqu'à un point à déterminer à l'extrémité Sud-Ouest du lac Oswie au Sud de Zoltynie;

une ligne à déterminer sur le terrain laissant en territoire lithuanien les localités de: Sejmieniszki, Kliszebloto, Podozierce, Pojodzie, Pospierze, Kejmince, Skietery, Olinowo, Pory, Kontromiszki, Kiele, Awizance, Nieczance, Borowy, Olany, Palki, Ollis, Okmiana, Towkiele, Alexandryszki, Gawejki, Zoltynie, et en territoire polonais les localités de: Podworzance, Podgajem, Draweze, Mejluny, Papiernia, Bortkuszki, Uzyblindzie, Lipowko, Łoblyndzie, Zyndule, Astyki, Szelkowszna, Romaskance, Pogiry, Borowka, Sontoki, Pulstylki, Rudejki, Stolewszna, Zemwiszki, Smilgi, Gawejki, Sidabry;

de là, une ligne traversant le lac Oswie jusqu'à un point à déterminer sur sa rive N.-E., à t. 500 mètres environ au Sud-Est d'Olka;

de là, et jusqu'à un point à déterminer sur la rive Sud du lac Prowa à l'Est de Surgance:

une ligne à déterminer sur le terrain, laissant en territoire lithuanien les localités de: Olka, le lac Boloma, Labejszyski, Mlynek, Janiszki, Szorajkiszki, Surgance, et en territoire polonais les localités de: Jankuniszki, Purwiniszki, Szarkiszki, Maciejewa, Orniany, Skardze, Nowosiolka, Grybiance;

de là et jusqu'à un point à déterminer sur la rive méridionale du lac au bord duquel se trouve Antolkony et à 500 mètres à l'Ouest de cette localité:

une ligne à déterminer sur le terrain, laissant en territoire lithuanien les localités de: Madejki, Mazule, Szykaliszki, Andrulance, Shukowschtschisna, Shemeityschki, Prudsischki, Pelukno, Poshenis, Shwirblischki, Ryt, Sidorischki, Mineischany, et en territoire polonais les localités de: Maldziuny, Rutowschtschisna, Baranowo, Antaledse, Bernjuny, Lyngmjany, Antolkony;

de là et jusqu'à la frontière de Lettonie:

une ligne à déterminer sur le terrain se dirigeant vers le Nord-Est puis vers le Nord, passant entre le lac de Boloscha et le lac Dringis et laissant en territoire lithuanien les localités de:Rgt-Ashusseniz,, Achramjanzy, Reipe, Ashany, Sadsjuny, Bol-Derewnja, Suntupe, Kalnischki, Schablowisna, Muglischki, Junkokalne, Gut-Nowo-Smolwy, Werugischki, et en territoire polonais les localités de: Kosatschisna, Meiluny, Wardsikeme, Aliejuny, Sakischki, Poshemischki, Karatschuny, Smolwy, Paukschte-Lischki, Gut-Smolwy (Nord), Dulzischki, Matelischki.

Le tracé de cette ligne sur le terrain est laissé aux soins des deux Gouvernements intéressés, qui auront toute latitude pour procéder, d'un commun accord, aux rectifications de détail qu'ils reconnaîtraient, sur place, indispensables.

II. Décide de reconnaître à la Pologne, qui accepte, tous droits de souveraineté sur les territoires compris entre les frontières ci-dessus définies et les autres frontières du territoire polonais, sous réserve des dispositions du Traité de Paix de Saint-Germain-en-Laye concernant les charges et obligations incombant aux Etats auxquels un territoire de l'ancienne Monarchie austro-hongroise est transféré.

Fait à Paris, le quinze mars mil neuf cent vingt-trois.

Eric Phipps, R. Poincaré, Romano Avezzana, M. Matsuda.

Le soussigné, dûment autorisé, déclare, au nom du Gouvernement polonais, accepter les dispositions ci-dessus.

Fait à Paris, le quinze mars mil neuf cent vingt-trois.

Maurice Zamoyski.

Na posiedzeniu Sejmu, dnia 16 marca 1923, Marszałek Sejmu, Rataj, podał do wiadomości izby decyzję Rady Ambasadorów w następujących słowach:

„Jestem szczęśliwy, że mogę podać sejmowi urzędową wiadomość, którą otrzymałem od pana prezesa Rady Ministrów. Rada Ambasadorów, opierając się na postanowieniu 37 art. traktatu wersalskiego, uznała bez zastrzeżeń nasze granice wschodnie. Zbędną byłoby rzeczą rozwodzić się nad doniosłością tego faktu dla naszego państwa. Pozornie nic się nie zmieniło. Nie straciliśmy, ani nie uzyskaliśmy ani jednej piędzi ziemi w stosunku do tego, co było faktycznie w naszem posiadaniu przed 15 marca 1923 roku. W szczególności same granice wschodnie, zakreślone krwią żołnierza w 19 i 20 roku, oznaczone licznemi mogiłami naszych synów i braci, pozostały te same. Dla nas nic się nie zmieniło. Zmiana nastąpiła dla świata i w tem leży doniosłość faktu. Decyzją Rady Ambasadorów otrzymały nasze granice wschodnie sankcję międzynarodową. Państwo polskie przestało być dla świata czemś terytorjalnie nieokreślonem i płynnem. Teraz dopiero wchodzi Polska na arenę międzynarodową jako konkretna pozycja, której żaden mąż stanu w swoim rachunku pominąć nie może, jako określona siła, która chce być twórczą w pokojowej współpracy państw w mnożeniu

dóbr duchowych i materjalnych. Decyzja Rady Ambasadorów jest ostatnim etapem w dziele budowy państwa polskiego, o ile chodzi o jego granice. Na dzieło to złożyły się — wspomnieć tu potrzeba — śmiertelne, trwające latami zmagania się naszych ojców z uciskiem państw zaborczych, tak obficie w czasie wojny przelana krew żołnierzy państw sprzymierzonych, szczególnie droga nam krew naszych synów i braci i zabiegi naszych mężów stanu. Słuszną jest rzeczą, abyśmy w dniu dzisiejszym złożyli hołd tym z pośród nich, którzy zmarli, a cześć tym, którzy żyją. Decyzja Rady Ambasadorów nie jest aktem łaski w stosunku do Polski, lecz aktem sprawiedliwości, wysokiego rozumu i zdolności przewidywania mężów stanu państw sprzymierzonych. Nie umniejsza to naszej wdzięczności dla tych państw, szczególnie dla naszego sprzymierzeńca Francji i chociaż w stosunkach między państwami nie można budować li tylko na czynnikach uczuciowych, do których należy i wdzięczność, to jednakże historja wielkiej wojny pouczyła, że nie można ich niedoceniać. Uroczystość dzisiejsza zbiega się z rocznicą uchwalenia konstytucji, która położyła podwaliny pod wewnętrzną budowę państwa, z rocznicą plebiscytu na Górnym Śląsku i traktatu ryskiego, który wytyczył nasze granice i przypada na okres, w którym podejmujemy ostatni wielki wysiłek dla sanacji naszego skarbu i finansów. Przegląd tych etapów stworzonych własnym trudem i własną wolą wskazuje, że postępujemy naprzód w kierunku budowy silnego i trwałego państwa".

Następnie zabrał głos prezes ministrów, gen. Sikorski:

„Zabierając głos przed kilku dniami z tego miejsca w najważniejszej u obecnej chwili sprawie o charakterze międzynarodowym, bo w sprawie uświęcenia granic Rzeczypospolitej Polskiej, czyniłem to z pełną ufnością, do której upoważniały mnie zabiegi, przedsięwzięte w tym kierunku na Zachodzie, jak również z całą oględnością, do jakiej obowiązywała mnie wobec Wysokiego Sejmu sama tej sprawy doniosłość. Dziś szczęśliwy jestem, mogąc Wysokiemu Sejmowi zakomunikować że sprawa została pomyślnie rozstrzygnięta. Mocą uchwały konferencji ambasadorów z dnia 15 marca główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone uznały całkowicie wszystkie granice wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej, uznając zarazem pełną suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej względem wszystkich objętych temi granicami obszarów bez jakichkolwiek zastrzeżeń, bez jakichkolwiek ograniczeń.

Znaczenie tego faktu dla narodu i państwa jest pierwszorzędne. Jestto obok traktatu ryskiego z marca 1921 i załatwienia sprawy śląskiej z października tegoż roku, największy akt międzynarodowy dla Polski od chwili podpisania traktatu wersalskiego. Rozstrzygnięcie powyższe stanowi niezbędne uzupełnienie tych traktatów, stanowi uwieńczenie dzieła wskrzeszenia Polski niepodległej. Zadanie było niezwykle trudne i dlatego tak długo wypadło czekać na jego ostateczne rozwiązanie. Wypadało naprawić dwa wielkie braki, istniejące w tych traktatach, które uzależniły granice Polski od aprobaty głównych mocarstw, a które sprawę Galicji wschodniej pod względem międzynarodowym pozostawiały nierozstrzygniętą i otwartą. Był to ciężar, jakiego nie dźwigało w ostatnich latach historji żadne z państw europejskich. Zaznaczyć można z całym spokojem, że ten ciężar Polska udźwignęła własnemi siłami — podnieść to potrzeba, aby zaczerpnąć optymizmu tem więcej na przyszłość. Ostatnia decyzja konferencji ambasado-

rów stwierdza fakty, dobrze Polakom znane i sercu polskiemu bliskie, bo polską krwią okupione. Stwierdza ona, że polskie Wilno dwukrotnie wysiłkiem naszego żołnierza wyrwane barbarzyństwu, także i ze stanowiska międzynarodowego należy odtąd na zawsze do macierzy. Stwierdza ona, że obroniony piersiami własnych synów prastary polski Lwów wraz z Małopolską wschodnią dzielić będą z państwem polskiem na wieki wieków dolę i rozkwit, że naprawiony w dużej mierze został grzech rozbiorów, niemniej przeto i w tej dziedzinie wspomniana decyzją zdejmuje z nas zmorę niepewności oraz uwalnia od obowiązku ciągłego tłomaczenia słabym, że to, co jest, trwać będzie zawsze. Jak granice zachodnie uzyskaliśmy przedewszystkiem dzięki zwycięstwu wielkich mocarstw, tak naszą granicę wschodnią dały wyniki dwóch czynników, a mianowicie polskiego bohaterskiego wysiłku zbrojnego i do ostateczności posuniętego umiarkowania. W obecnym uroczystym dla narodu momencie jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, abym w imieniu rządu podniósł z uznaniem zasługę tych mężów stanu, którzy do utrwalenia tej granicy się przyczynili, a których podpisy widnieją na traktacie wersalskim, mianowicie p. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego. Reprezentowali oni Polskę podówczas, kiedy sprawiedliwość dziejowa wykreślała nasze granice w stosunku do dwóch rozbiorców zachodnich, broniąc zaś najżywotniejszych interesów naszych, zasłużyli sobie na wieczną narodu pamięć. Należne Polsce granice od trzeciego rozbioru, zabezpieczające nas i całą Europę od wschodu, zdobył w ciężkich warunkach i krwią własną ustalił polski żołnierz, ten żołnierz, który od chwili ostatniego nieszczęścia rozbiorów w ciągu długiego okresu naszej porozbiorowej martyrologji zawsze zdążał najkrótszą drogą do odzyskania utraconej państwowości, nie szczędząc ofiar niejednokrotnie kwalifikowanych, jako bezowocne. Ten żołnierz sprawy polskiej, którego wysiłki i ofiary stanowiły ostoję poczucia niepodległości dla państwa polskiego w najważniejszych jego chwilach historycznych, w momencie odzyskania własnego państwa nie mógł ten żołnierz zawieść oczekiwania rodaków. Jego wysiłki związały się z wysiłkiem całego narodu w okresie najcięższej walki nietylko o los Polski, ale i o los kultury europejskiej, bo w okresie walk nad Wisłą w 1920 r., w jeden nierozerwalny, zwarty blok. Wojsko to potrafiło nietylko oprzeć się potężnym uderzeniom wojny, ale także zadać cios śmiertelny przeciwnikowi. A więc ten wysiłek narodu i jego armji potrafił samodzielnie zapewnić Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej te granice na wschodzie, jakie są państwu niezbędnie potrzebne dla jego bezpieczeństwa i jego rozwoju. Wiekopomna też pozostanie zasługa polskiego, szarego żołnierza wobec własnej ojczyzny, a wśród nich najstarszego latami walki i zasługi Marszałka Piłsudskiego, który nietylko należy do najstarszych bojowników o niepodległość Polski, lecz także potrafił armję przez siebie dowodzoną doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa. Na skutek słów pana marszałka wysoka izba złożyła hołd i cześć tym, którzy w obronie tej świętej sprawy polegli. (Posłowie wstają). Chciałbym do tego dołączyć jeszcze zapewnienie, że ta krew polska, którą przesiąkła ziemia nasza, nie pójdzie na marne, a te kopce i miedze graniczne, które ona wyznaczyła, zapadną głęboko w serce każdego Polaka, zostaną utrwalone polskim czynem na zawsze. Twórcą ówczesnego wielkiego zwycięstwa, jego organizatorem i kierownikiem, oraz organizatorem tych istotnych sił moralnych, jakich skarbce zawiera Polska, był ówczesny rząd koalicyjny p. prezesa Witosa, oraz ówczesny sejm konstytucyjny, pozostający pod kierownictwem p. marszałka Trąmpczyńskiego. Słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby w obecnym dniu i tym osobom, jak również i p. posłowi Dąbskiemu, jako przewodniczącemu delegacji pokojowej w Rydze, poświęcić odpowiednie uznanie. Nie może również naród zapomnieć zasług śp. prezydenta Narutowicza, który pierwszy z gabinetem Nowaka postawił w sposób realny sprawę granic wschodnich i w ten sposób przyczynił się do rozwiklania tak trudnego dzieła. (Posłowie wstają). Pozwolą Panowie, że z tego miejsca określę również pożyteczną działalność naszych posłów upełnomocnionych przy rządach państw głównych i stowarzyszonych, że podkreślę przedewszystkiem działalność pp. Skirmunta i Zamoyskiego, którzy z chwilą, kiedy inicjatywa przez rząd obecny została podjętą, zadanie swoje spełnili. Jeśli jednak postulaty rządu polskiego zostały zrealizowane w całej rozciągłości, a co najważniejsza, bez żadnej zwłoki, zawdzięczamy to przedewszystkiem faktowi, że znalazły one pełne zrozumienie i poparcie wielkich mocarstw. Dałem już temu wyraz w przemówieniu przed kilku dniami, dziś zaś dał wyraz temu również p. marszałek i obecnie mogę już tylko imieniem rządu oddać tym mocarstwom hołd należny za udzielenie nam pomocy (Okrzyki: Niech żyje Francja, niech żyje Anglja!), a więc przedewszystkiem naszej sojuszniczce i nigdy nie zawodzącej przyjaźni, Francji i jej wielkim kierownikom politycznym i wojskowym, oraz zaprzyjaźnionym wielkim narodom i rządom Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji (okrzyki: Niech żyją Włochy i Japonja!) a więc także i czcigodnym przedstawicielom tych mocarstw, akredytowanym przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej, którzy z takiem zrozumieniem i z taką przyjaźnią poparli nasze usiłowania. (Posłowie wstają). Data 14 marca 1923 jest ostatniem i tryumfalnem dla Polski ogniwem jej długoletniej walki i zmagań o swoją mocarstwową przyszłość. Mając mocne fundamenty pod gmach państwowy, z tem większą otuchą i wiarą przystąpić możemy do twórczej pracy, która stać się powinna naszem hasłem i programem jutra. Jeżeli oczywiście świat, ruszony z posad olbrzymią zawieruchą w sierpniu 1914 r., dotychczas nie może opanować poważnych wstrząśnień i jeżeli odbudowa wzajemnego zaufania oraz przywrócenia walorów publicznej etyki, jeżeli rekonstrukcja przedwojennych sił produkcyjnych Europy była dotychczas tak trudną do zrealizowania, to jedną zdaje się nam z przyczyn tego stanu stanowiło niedoceniania przez świat tej roli, jaką, uzyskawszy potrzebne ku temu warunki, mogłoby odegrać państwo polskie w stosunku do całej znękanej ludzkości. Dziś tym warunkom uczyniono zadość w najważniejszej ich części, dnia 15 marca bowiem uświęcono na zewnątrz pełnię praw Rzeczypospolitej w rodzinie wielkich narodów świata. Podejmując więc program konsolidacji wewnętrznej, opartej na zgodzie narodowej i społecznej, oraz zapowiadając dotrzymanie obietnicy, złożonej wobec mniejszości narodowych, stajemy chętnie do pokojowego, na wzajemnem zaufaniu opartego, wysiłku wszystkich narodów świata, wysiłku, zmierzającego do przywrócenia utraconej równowagi i odbudowy fundamentów ogólno-ludzkiej cywilizacji".

Po mowie Prezydenta Ministrów Marszałek dla uczczenia uroczystego momentu zamknął posiedzenie.

Również w Senacie przemawiał Prezes Ministrów, gen. Sikorski, po którym zabrał głos Marszałek Senatu, Trąmpczyński, oświadczając: „Doniosłość faktu historycznego, o którym słyszeliśmy przed chwilą, nie leży

w dziedzinie prawa materjalnego, gdyż fakt ten nie zmienił nic w naszych stosunkach prawno-państwowych. Jednakże akt mocarstw sprzymierzonych jest dla nas ogromnej wagi, bo wytrąca z rąk rozlicznych naszych wrogów broń, zapomocą której podkopywali stale kredyt światowy polski. Akt ten będzie dla nas i źródłem otuchy, bo świadczy o przyjaznych dla Polski uczuciach mocarstw sprzymierzonych i zaufaniu ich do przyszłości Polski. Nie powinniśmy się jednakże oddawać uczuciu pewności i bezpieczeństwa, bo wypadki niedalekiej przeszłości uprzytomniają nam, że państwo byt swój tylko na własnych powinno opierać siłach. Taką siłę wytwarza nie tylko armja, kształcona przez fachowców, ale i ścisłe poszanowanie prawa, tak przez władze wykonawcze, jak i ustawodawcze. Teraz powinniśmy rozpocząć usilną pracę nad konsolidacją stosunków wewnętrznych, pracę, którą niewątpliwie nam ułatwi dziś zmniejszona troska o sprawy zewnętrzne. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, zarządzam przerwę posiedzenia".

VI. Okres. — Po 15 marca 1923.

Na dzień 3 maja przybył do Warszawy zwycięzca w wojnie światowej, Marszałek Francji, Foch, który był potem także w Krakowie, Poznaniu i we Lwowie. Dnia 17 maja zjechał do Polski angielski szef sztabu, gen. lord Cavan.

Dnia 16 maja 1923 na posiedzeniu komisji sejmowej dla spraw zagranicznych wygłosił minister spraw zagr., Skrzyński, exposé, w którem przedstawił następująco sprawę Jaworzyny i stosunek Polski do Gdańska:

„Sprawa Jaworzyny wchodzi obecnie w ostateczne stadjum i mam nadzieję — definitywne. Aby sprawę tę zrozumieć, trzeba cofnąć się o kilka lat wstecz, gdy po podpisaniu traktatu w St. Germain konferencja zebrała się celem rozpatrzenia pretensyj, które Czechy przedłożyły do całego Śląska, Spisza i Orawy, motywując je tem, że Cieszyn należał do korony św. Wacława, a Spisz i Orawa do Słowacji, czyli do Węgier. Konferencja, a właściwie komisja, której powierzono tę sprawę, nie uznała tego stanowiska i uznała plebiscyt za decydujący. Tak było w roku 1919. Jednakże dnia 28 lipca roku następnego Konferencja Ambasadorów orzekła, że większa część Śląska Cieszyńskiego, Spisz i Orawa, nie wymieniając już wówczas Jaworzyny, ma być przydzielona do Czechosłowacji i ustaliła, że komisja delimitacyjna będzie tu miała wielkie pole do działania w wyznaczeniu granic i kompetencję rozszerzenia ich w kierunku zmodyfikowanych terytorjów, o ile to okaże się konieczne. Ta decyzja Rady Ambasadorów była motywowana tem, że Polska zgłosiła kilka warunków, bez których plebiscyt byłby niemożliwy do przyjęcia. Aby zrozumieć decyzję Rady Ambasadorów, której Polska się poddała wówczas, należy przypomnieć, że była ona powzięta w dwa tygodnie po konferencji w Spaa, gdy Polska wobec grozy sytuacji i nawały bolszewickiej widziała się zmuszona do przyjęcia jeszcze raz tak twardych warunków. Jako jeden z tych warunków była wtedy postawiona kwestja przynależności Śląska Cieszyńskiego. Rada Ambasadorów wysłuchała pp. Benesza i Paderewskiego. Delegacja nasza powzięła odpowiednią decyzję i Polska musi się tej decyzji poddać mimo, że p. Paderewski do przewodniczącego Rady Ambasadorów zgłosił protest przeciw takiej decyzji, która krzywdziła interesy polskie. Jest ważne przypomnieć, że uchwale Rady Ambasadorów z 28 lipca bezwzględnie podd'aliśmy się, choć była ona nad wyraz dla naszych interesów narodowych twarda. Sprawa Jaworzyny nie była w tej uchwale uwzględniona. W roku następnym p. Skirmunt podpisał do umowy politycznej aneks, w którym jest powiedziane i uzgodnione z p. Beneszem, że sprawa sporna Jaworzyny będzie rozstrzygnięta w okresie sześciu miesięcy, począwszy od podpisania, a nie od ratyfikowania tej umowy, że będzie rozstrzygnięta w drodze polubownej po obustronnem porozumieniu się obu rządów. Zatem p. Benesz uznał wtedy po uchwałach 28 lipca 1920 i 5 listopada 1921, że sprawa Jaworzyny

jest sporna. Mijały miesiące. Mimo wysiłków naszego poselstwa nie udało się doprowadzić do tego, by komisje rzeczoznawców ze stron obu się zeszły i opracowały kompromisowe rezolucje, których umowa praska, podpisana przez pp. Skirmunta i Benesza, kazała się spodziewać. Rada Ambasadorów, uwiadomiona o tem notą z 26 grudnia, uznała to stanowisko i przyjęła gotowość obu rządów do rozwikłania sprawy w drodze polubownej, oraz orzekła, że, gdyby polubowne rozstrzygnięcie nie przyszło do skutku, to musi powrócić do poprzednio zajętego stanowiska, iż Rada Ambasadorów przystąpi przed komisją delimitacyjną do wytyczenia granic. Po bezskutecznym upływie terminu oznaczonego Rada Ambasadorów termin dla prac obu komisyj przedłużyła jeszcze. Ten termin jeszcze raz upłynął. Mimo, że proponowaliśmy zebranie czesko-polskich komisyj, komisje te jednak nie zeszły się nigdy. W nocie poselstwo polskie zwróciło na to uwagę rządu czeskiego, iż widzi, że te wszystkie przedsięwzięcia są bezcelowe. Wreszcie przewodniczący komisji delimitacyjnej 28 września otrzymał zawiadomienie pisemne od komisji granicznej polskiej i czeskiej, że porozumienie polubowne nie przyszło do skutku. Komisja delimitacyjna postanowiła wrócić do swych praw, przyznanych jej układem 28 lipca i opracowała granice, które były przedmiotem badań z uwzględnieniem życzeń obu stron i znalazły swe sformułowanie w projekcie, przedłożonym Radzie Ambasadorów 25 września z. r., a który od tego czasu zatwierdzenia przez Radę Ambasadorów nie doznał. Rada Ambasadorów zajęła stanowisko wobec tej granicy w nocie z 13 listopada z. r., podpisanej przez Poincaré'go. W tej nocie sprawa granic, czyli samo zatwierdzenie projektu komisji jest odłożone do wiosny, gdy komisja będzie mogła podjąć pracę w terenie. Co do meritum sprawy Rada Ambasadorów wypowiedziała się i to definitywnie. Poincaré stwierdza, że Rada Ambasadorów jest jedynie kompetentną do rozgraniczenia i wyznaczenia definitywnego granicy Jaworzyny, ponieważ obie strony zainteresowane w Spaa autorytatywnie Radzie Ambasadorów się poddały. Ponieważ od tego orzeczenia apelacji niema, ponieważ od 28 lipca 1920, gdy Rada Ambasadorów uchwałę w sprawie granicy polsko-czeskiej powzięła, nigdy w żadnej uchwale Rada Ambasadorów nie orzekła w sprawie Jaworzyny, czyli Rada Ambasadorów, nie zatwierdzając elaboratu komisji delimitacyjnej, który został jednomyślnie podjęty, stwierdziła, że ta sprawa jest otwarta, że jest sporna i stwierdziła swą wyłączną, jedyną kompetencję do definitywnego rozstrzygnięcia tej sprawy, czyli i kompetencję prac komisji delimitacyjnej, o której wyżej i skonstatowała, że obie strony decyzji Rady Ambasadorów się poddały. Dnia 25 kwietnia na komisji zagranicznej p. Benesz przedstawił sprawę Jaworzyny i stan prawny wprost sprzecznie ze stanowiskiem, zajętem przez Radę Ambasadorów w nocie Poincaré'go z 13 listopada. P. Benesz w swych wywodach stwierdził, co niewątpliwie przez wszystkich, poważnie się zapatrujących na politykę, polityków polskich będzie przyjęte z wielkiem zadowoleniem — że chęcią jego było doprowadzić do zbliżenia z Polską i do usunięcia wszelkich tarć między Czechosłowacją a Polską. Debata w naszym sejmie w lutym, gdzie zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw, jest dowodem, że stanowisko p. Benesza we wszystkich stronnictwach naszego sejmu znajduje zrozumienie. Dowiedzieliśmy się potem z dyskusji w komisji, że po podpisaniu umowy z 6-go listopada rząd czechosłowacki starał się doprowadzić do tego, by komisje

fachowców czeskich i polskich zjechały się i orzekły o tej sprawie. Niemniej jednak rząd czechosłowacki — zdaje się wobec opozycji u siebie — nie mógł do tego doprowadzić, my zaś liczyć się możemy z wynikami prac rządu. Obecnie p. Benesz sprecyzował stanowisko rządu w tym kierunku, że dla niego źródłem prawnem w tej sprawie jest nota Rady Ambasadorów z 6 grudnia, że uważa, iż źródło suwerenności Czechosłowacji nad Jaworzyną wywodzi się z tytułu prawnego tej noty i każda inna reasumcja tej decyzji byłaby zachwianiem podstaw prawnych, na które on jako stróż prawa zgodzić się nie może. Otóż w tej nocie jest tylko powiedziane, że, jeżeli strony polubownem załatwieniem sprawy nie postąpią naprzód, będzie cała sprawa cofnięta do tego punktu, w którym była 28 lipca. Zatem uchwała z 28 lipca 1920 jest miarodajna, czyli gdybyśmy nawet tezę p. Benesza przyjęli, to nie negatywne załatwienie z 6 grudnia, ale pozytywne z 28 lipca mogłoby być momentem prawnym. W orzeczeniu z 28 lipca jest tylko powiedziane, że granice w ogólnych linjach są wytyczone, a o Jaworzynie nie ma tam mowy, a ponieważ 6 grudnia nie zadecydowano o sprawie Jaworzyny, a tylko powiedziano, że w razie niezałatwienia jej sprawa wraca do stanu z dnia 28 lipca, zatem w myśl wywodów p. Benesza źródłem prawnem jest nota z 6 grudnia wraz z uchwałą z 28 lipca 1920 r. A jeśli tak jest, jeśli uchwała z 28 lipca ma być źródłem prawa suwerennego Czechosłowacji, to czemu w 6 miesięcy potem p. Benesz podpisuje umowę z rządem polskim, gdzie stwierdził, że jest to kwestja nierozstrzygnięta i sporna? Dnia 6 listopada p. Benesz twierdził, że sprawa jest sporna, a ponieważ 6 grudnia nota Rady Ambasadorów tej sprawy pozytywnie nie załatwiła, nie możemy się zgodzić ze stanowiskiem p. Benesza i powracamy do uchwały z 28 lipca, a dla interpretacji tej uchwały mamy tylko jedno autorytatywne źródło, tj. notę Rady Ambasadorów z 13 listopada r. z. Ta nota, podpisana przez Poincaré'go, mówi, że w uchwale z 28 lipca nie było mowy o Jaworzynie, że sprawa jest otwarta i że będzie załatwiona przez Radę Ambasadorów. P. Benesz stwierdził, że nie mógłby wrócić do tej sprawy ponieważ była ona trzy razy załatwiana definitywnie. My wiemy tylko o jednem załatwieniu, które nie uzyskało mocy prawnej, t. j. o traktacie w Sèvres o granicach, a który nie był ratyfikowany i nie został podpisany przez Polskę. W nocie z 13 listopada 1921 stwierdza to jeszcze raz Poincaré w imieniu Rady Ambasadorów, że traktat ze Sèvres nigdy mocy prawnej nie uzyskał i tu nie może być zastosowany. Gdy zatem p. Benesz twierdzi, że sprawa 3 razy została załatwiona, to muszę wskazać, że nie została załatwiona ani razu, a ponieważ między nami a nimi możnaby przypuszczać stronnicze stanowisko, to możemy się powołać na tego, który jest sędzią w tej sprawie, tj. na Radę Ambasadorów, która to nasze stanowisko notą z 13 listopada stwierdziła. P. Benesz pragnie dobrych stosunków polsko-czeskich i twierdzi, że postąpił bardzo daleko w tym kierunku, ale nie może opłacać dobrych stosunków kwestjami terytorjalnemi. Otóż my, którzy dbamy o uregulowanie poprawnych sąsiedzkich stosunków, którzy uznajemy, że interesem politycznym jest, aby zwycięzcy w wielkiej wojnie w czyn wprowadzili solidarność i wzmacniali siłę obronną wobec niebezpieczeństw wspólnych, stoimy na stanowisku, że nie możemy tego rezultatu opłacać tem, co byłoby ceną zbyt wygórowaną. A to, czego p. Benesz żąda od nas, to jest właśnie nie kwestją przesadnego prestige'u, który Polska przywiązuje do sprawy Jawo-

rzyny, tu chodzi o prestige nawet nie nasz, lecz o źródło prawa, na którem opiera się porządek Europy, chodzi o prestige Rady Ambasadorów. Dziś problem Jaworzyny w ostatniej fazie stoi tak, że proces toczy się między autorytetem Rady Ambasadorów a p. Beneszem. P. Benesz odmawia kompetencji Radzie Ambasadorów, twierdzi, że Rada Ambasadorów nie jest ostateczną i jedyną instancją dla interpretowania tego, co sama postanowiła i pokazuje źródła prawa, którego stróżem wydaje się być p. Benesz. Otóż w interesie naszej polityki i polityki Europy ważne jest, aby w tym sporze nie kto inny, tylko autorytet Rady Ambasadorów wyrokował, aby wykazano, że w kwestjach, które do kompetencji Rady Ambasadorów należą, nie kto inny, tylko Rada Ambasadorów jest ostatecznym, definitywnym autorytetem, który sprawę rozstrzyga. Mamy prawo żądać tego, bo poddaliśmy się werdyktowi Rady Ambasadorów w sprawie granicy czesko-polskiej i niema chyba nikogo, ktoby nie przyznał, że ten werdykt był nieraz ciężki. W imię tej zasady wymagamy i oczekujemy, że uchwała komisji delimitacyjnej uzyska w najbliższym czasie zatwierdzenie Rady Ambasadorów. W sprawie Jaworzyny skończyłem".

Następnie odbyła się dyskusja nad tem oświadczeniem, w której zabierali głos: pp. Harusiewicz, Osiecki i Kozłowski, którzy domagali się, by sprawa Jaworzyny była rozwiązana przez Radę Ambasadorów. Po dyskusji przyjęto rezolucję p. Osieckiego z uwzględnieniem poprawki posła Strońskiego: „Komisja spraw zagranicznych, stwierdzając w sprawie wywodów ministra spraw zagranicznych, że stan prawny w sprawie Jaworzyny w najmniejszym stopniu nie daje podstawy do przesądzenia przynależności Jaworzyny na korzyść Czechosłowacji, wzywa rząd do bezwzględnej obrony i ostatecznego załatwienia w najbliższym czasie tej sprawy na gruncie Rady Ambasadorów".

Po załatwieniu sprawy Jaworzyny, minister Skrzyński oświadczył w sprawie gdańskiej:

„Wobec Gdańska 3 kwestje nas interesują. Będę się bardzo skracał, gdyż w toku dyskusji wyłonią się niewątpliwie różne kwestje, a p. Pluciński będzie mógł udzielić informacji, jeżeli panowie tego zażądacie. — Streszczam się, że rząd polski nie będzie mógł w 3 punktach znieść stanowiska senatu gdańskiego, t. j. w sprawie portu, celnictwa i traktowania Polaków w Gdańsku. Sprawę Rady portowej Gdańsk stawia w ten sposób, że jest to instytucja raczej prywatna, której deficyt w części płaci państwo polskie, a które żadnych korzyści ciągnąć z niej nie może, że to nie jest instytucja, na którą może wpływać rząd polski. Gdańsk stoi na stanowisku, że rząd polski może być przypuszczony tylko do ciężarów, a do korzyści tylko o tyle, o ile senat zezwoli na to. W sprawie celnictwa art. 4 traktatu wersalskiego jest tak jasny, że nie można nic w nim zmienić, iż ustawodawstwo polskie jest dla Gdańska miarodajne. Źle Gdańsk uważa, że statut celny, przepisy wywozowe i dowozowe nie należą do ustawy celnej i stoi na stanowisku, któremu będziemy przeciwdziałali. Taksamo jest w sprawie urzędów celnych, do których Gdańsk nie chce Polaków dopuścić. Co się tyczy obywateli polskich w Gdańsku, Gdańsk zapomina, że Polska posiada wszystkie prawa prócz politycznych i chce zrównać obywateli polskich z obywatelami państw obcych, a nawet traktuje ich gorzej, czyniąc różne utrudnienia i szykany, np. w kwestji nabywania nieruchomości itd. Obecnie przyszła chwila, że rząd musi położyć swe veto

i przypomnieć, że suwerenność polska jest rzeczywiście prawem i że w jego zakresie działania są środki, któremi może przypomnieć Gdańskowi, iż nie tylko w interesie Polski musi szanować traktat wersalski, ale i w interesie Gdańska. Możnaby na terytorjach, otaczających Gdańsk, stosować te same środki, które Gdańsk stosuje wobec Polski. Gdy zaczniemy je stosować, to Gdańsk zrozumie, że dalej tą drogą iść nie może. Nie będę wyszczególniał środków i możliwych utrudnień, stwierdzam tylko, że rząd bacznie będzie studjował te środki i do nich się ucieknie bezzwłocznie, jeżeli metody senatu gdańskiego nie zostaną w najbliższym czasie radykalnie zmienione. Muszę stwierdzić, że nieporozumienie polega tu na chęci negowania prawa suwerenności Polski przez Gdańsk. Gdańsk wyobraża sobie, że jako wolne miasto może negować nasze prawa suwerenne. Zaznaczam, że Polska reprezentuje Gdańsk na forum międzynarodowem. Rozwiązanie tego problemu będzie musiało być dyskutowane z Radą Ligi celem wyjaśnienia, że komisarz Ligi ma prawo bronić Gdańska jako wolne miasto, ale że jego kompetencja nie może iść w kierunku ograniczenia suwerenności państwa polskiego. To jest nasze stanowisko w tej sprawie. Pertraktacje z Radą Ligi doprowadzą przy dobrej woli Wysokiego Komisarza Mac Donalda do zadowalających rezultatów. Chcę tu sprostować pewne wersje, rozszerzane ze źródeł wrogich i stwierdzić, że daleki jestem od zamiaru, by temu stanowi, który uważam za bezprawny, kres położyć przez siłę. Bezprawie jest tylko po tamtej stronie, a pochodzi z niezrozumienia traktatu wersalskiego. Musimy stwierdzić, że traktat wersalski jest podstawą naszego stosunku. Stwierdzamy, że następne konwencje nie naruszają stosunków, wynikających z traktatu wersalskiego i są tylko jego wykonaniem. My na gruncie traktatu wersalskiego, stosując środki energiczne i mniej ogledne, niż dotąd, będziemy zmierzali do tego, by senat gdański stanął na gruncie prawa. Prawnemi środkami przekonamy senat gdański, że lepiej będzie dla Gdańska pójść na grunt prawny traktatu wersalskiego".

Wskutek utworzenia w sejmie większości z piastowców i stronnictw t. zw. prawicy gabinet gen. Sikorskiego podał się do dymisji, którą Prezydent Rzpltej, Wojciechowski, przyjął 26 maja 1923 r., a w dwa dni potem (28. V.) mianował nowy gabinet z posłem Wincentym Witosem na czele. W parę tygodni potem ustąpił min. skarbu Władysław Grabski, którego miejsce zajął Hubert Linde, a 24 lipca 1923 r. został powołany na nowo stworzony urząd Ministra Reform Rolnych wicemarszałek Sejmu, Stanisław Osiecki. Po Marszałku Piłsudskim został szefem sztabu generalnego gen. Stanisław Haller, a stanowisko Ministra Spraw Wojskowych, zajmowane długo przez gen. Sosnkowskiego, objął gen. Szeptycki.

Z końcem czerwca 1923 Delegat Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów wręczył Przewodniczącemu Rady Ligi Narodów następującą notę w sprawie Gdańska:

L. 292.

Nota Polski w sprawie Gdańska [1].

Panie Prezydencie! Stanowisko, jakie Wolne Miasto Gdańsk zajmuje obecnie względem Rzeczypospolitej Polskiej, zmusza Rząd Polski do zwró-

[1] „Monitor Polski" z 5. VII. 1923, Nr 149.

cenia się bezpośrednio do Rady Ligi Narodów, aby przedstawić jej całokształt zatargu, powstałego między Polską a Gdańskiem, bez szczegółowego rozpatrywania sporów, które codziennie są liczniejsze.

Jedyną podstawą prawną istnienia Wolnego Miasta, określającą jego stosunek do Polski, są art. 100—108 Traktatu Wersalskiego (patrz załącznik pierwszy: artykuły 100—108 Traktatu Wersalskiego i Konwencja Polsko-Gdańska z 9 listopada 1920 r.). Stworzenie Wolnego Miasta Gdańska, w powyższych artykułach ujęte i określone, miało na celu oddanie portu gdańskiego Rzeczypospolitej Polskiej do swobodnego użytkowania, bez żadnych zastrzeżeń. Przepisy te zapewniały Polsce dostęp do morza, niepodlegający żadnej obcej władzy, która, nie licząc się z interesami Państwa Polskiego, mogłaby ten dostęp uniemożliwić lub utrudnić. Taka jest autentyczna interpretacja działu 11. Traktatu Wersalskiego, jak to wynika z odpowiedzi Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, udzielonej Delegacji Niemieckiej w Wersalu dnia 16 czerwca 1919 r. (patrz załącznik drugi: odpowiedź Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych na uwagi Delegacji Niemieckiej o warunkach pokoju, część XI).

Urzeczywistnienie tej myśli pociągało za sobą w sposób nieunikniony wpływ Rządu Polskiego na wszystko, co dotyczyło używania i urządzenia wszelkich części portu gdańskiego oraz na sprawy przywozu i wywozu. W tym właśnie celu Gdańsk został włączony w polski obszar celny.

Jednocześnie obecne terytorjum Wolnego Miasta Gdańska otrzymało ustrój prawno-polityczny, który miał na celu jedynie zapewnienie miejscowej większości niemieckiej możności samodzielnego rozwoju narodowego i kulturalnego, w niczem przez to jednak nie ingerując w uprawnienia komunikacyjne i w przywileje gospodarcze Polski na tem terytorjum. Stwierdza to zresztą wicehrabia Ishii w swoim raporcie, przyjętym przez Radę Ligi Narodów dnia 17 listopada 1920 r., zaznaczając, że samodzielność polityczna Gdańska jest ograniczona uprawnieniami Polski, wynikającemi z art. 104 Traktatu Wersalskiego (patrz załącznik 3: raport wicehrabiego Ishii, zatwierdzony przez Radę Ligi Narodów 17 listopada 1920 r.).

W celu wprowadzenia w życie zasad powyższych, jasno wynikających z Traktatu Wersalskiego, zawarto w Paryżu pomiędzy Polską a Gdańskiem Konwencję w dniu 9 listopada 1920 r., przewidzianą w art. 104 tego Traktatu.

Konwencja ta jest wyłącznie rozwinięciem zasad Traktatu Wersalskiego, których w niczem nie może zmienić. Dlatego też w razie jakichkolwiek trudności w interpretacji jej postanowień miarodajne są wyłącznie duch i litera tego Traktatu. Rada Ligi Narodów przyjęła w dniu 17 listopada 1920 r. raport sprawozdawcy swego, wicehrabiego Ishii, który szczegółowo rozważa Konwencję z 9 listopada 1920 r. i bardzo znacząco podkreśla, że Konwencja ta może być uznana przez Radę Ligi Narodów, ponieważ w niczem nie zmienia zasad Traktatu Wersalskiego (patrz załącznik 3). Potwierdza to wstęp do Konwencji między Polską i Gdańskiem z dnia 9 listopada 1920 r., stanowiąc, iż Konwencja ta zawarta jest „zgodnie z art. 104 Traktatu Wersalskiego".

Jeżeli jednak Konwencja z 9 listopada stwarza instytucje wyraźnie w Traktacie Wersalskim nie wymienione, jak np. Radę Portu, to wyłącznie w tym celu, aby zapewnić Polsce zgodne z Traktatem swobodne i nieograniczone używanie portu, znajdującego się na terytorjum, które posiada ustrój autonomiczny.

Z powyższego wynika, że charakter prawno-państwowy Rady Portu nie może być w niczem uzależniony od miejscowego ustroju Wolnego Miasta, jeżeli ma ona spełnić zadanie, które jej przypada. Rząd Polski zmuszony jest stwierdzić, że Rada Portu w obecnym swym stanie roli tej, z wielką szkodą dla Państwa Polskiego, nie spełnia i spełniać nie może.

Tak samo fakt, że w formie nieprzewidzianej przez Traktat Wersalski powierzono na mocy powyższej Konwencji gdańskim urzędnikom egzekutywę celną na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska pod kontrolą zwierzchnich władz polskich, miał na celu wyłącznie ułatwienie wykonania przepisów Traktatu Wersalskiego, a nie ich zmianę. Tymczasem Senat Wolnego Miasta sądzi, że przepisy Konwencji z 9 listopada 1920 roku zmieniają i wchodzą w miejsce postanowień odpowiednich artykułów Traktatu Wersalskiego i że można je niezależnie od Traktatu komentować. Zastosowuje on tę teorję w praktyce w celu ograniczenia praw, przyznanych Polsce przez Traktat Wersalski, a ostatnio Wysoki Komisarz nie tylko powyższej tezy gdańskiej nie odrzucił, lecz uznał ją za swoją. (Patrz załącznik 4: nota Prezydenta Senatu Gdańskiego do Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej z 31 marca 1923 r. i załącznik 5: nota Wysokiego Komisarza Ligi Narodów do Sekretarjatu Ligi z dnia 4 czerwca 1923 roku).

Rząd Polski, pragnąc szczegółowo unormować w dalszem rozwinięciu Konwencji z 9 listopada 1920 r. stosunki Polski z Wolnem Miastem, zawarł w ciągu roku 1921 szereg umów z Gdańskiem, dążąc w ten sposób do urzeczywistnienia swoich uprawnień na terytorjum Wolnego Miasta. Te umowy uwzględniały w jak najszerszej mierze terytorjalną samodzielność Gdańska, zapewniając równocześnie Gdańskowi, względnie jego obywatelom w Polsce korzyści ekonomiczne pomimo, że Traktat Wersalski zupełnie Polski do tego nie zobowiązuje. (Patrz załącznik 6: artykuły umowy polsko-gdańskiej z 24 października 1921 r., na zasadzie których Polska przyznała Gdańskowi specjalne uprawnienia i przywileje, do czego nie była obowiązana na mocy Traktatu Wersalskiego).

Pomimo tego dowodu dobrej woli ze strony Rządu Polskiego, nie udało mu się na drodze powyższej wprowadzić w życie całego szeregu pierwszorzędnej wagi uprawnień Polski, przewidzianych w Traktacie Wersalskim (załącznik 7: Przykłady niewykonania przez Wolne Miasto Gdańsk zobowiązań, wynikających z Traktatu Wersalskiego i umów dodatkowych).

To też Rząd Polski zwrócił się do Ligi Narodów w drodze, przewidzianej przez art. 103 Traktatu, domagając się wprowadzenia w życie przysługujących mu uprawnień i na tej podstawie Liga Narodów przystąpiła do działania. Skutki tego wyraziły się w kompleksie orzeczeń Wysokiego Komisarza, rezolucji Rady Ligi, powziętych w załatwieniu apelacji przeciw jego decyzjom, oraz porozumień między Polską a Gdańskiem, zawartych w maju 1922 roku za pośrednictwem Sekretarjatu Generalnego Ligi i przez Radę Ligi przyjętych.

Rząd Polski wyczerpał w ten sposób wszystkie, przewidziane w Traktacie Wersalskim i konwencji z 9 listopada 1920 r. środki, mające zapewnić wejście w życie tych uprawnień, których powyższe akty prawne dotyczyły.

Tymczasem Senat Wolnego Miasta, który skupia w swojem ręku pełnię władzy wykonawczej na terytorjum Gdańska, uniemożliwił Polsce przez tendencyjną interpretację tych aktów urzeczywistnienie jej uprawnień (załącznik 8: noty Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku do Senatu gdańskiego).

Usiłowania Rządu Polskiego, zmierzające do uzyskania autentycznej interpretacji tych aktów prawnych przy pomocy Sekretarjatu Generalnego Ligi podczas ostatniej sesji Rady Ligi w kwietniu r. b., zawiodły, gdyż Sekretarjat, nie uważając się za powołanego do takich interpretacyj, zalecił wynikłe różnice zdań poddać ponownie arbitrażowi.

Zgodnie z powyższą opinją Sekretarjatu Generalnego, Rząd Polski poddał kilkakrotnie pod arbitraż Wysokiego Komisarza podstawowe różnice zdań w interpretacji poprzednio wydanych a uprawomocnionych jego orzeczeń, względnie rezolucji Rady Ligi, mimo poważnych wątpliwości co do prawnych podstaw i skuteczności tej procedury, która na skutek nieuniknionej swej powolności uniemożliwia urzeczywistnienie uprawnień Polski.

Decyzje Wysokiego Komisarza z ostatnich miesięcy dowodzą, że wątpliwości Rządu Polskiego co do zastosowania procedury, ustalonej art. 39 Konwencji z 9 listopada 1920 roku, nie były bezpodstawne. Decyzje te, zapewne niezależnie od woli ich autora, odbiegają od ducha i treści Traktatu Wersalskiego. Stoją one w sprzeczności z poprzedniemi decyzjami, względnie zatwierdzonemi przez Radę Ligi porozumieniami, dotyczącemi tych samych uprawnień, bądź odbiegając od ściśle sprecyzowanych wniosków stron, przybierają charakter zarządzeń administracyjnych, a nawet naruszają suwerenność Państwa Polskiego w zakresie ustawodawczym względnie administracyjnym.

W tym stanie rzeczy Rząd Polski zmuszony jest stwierdzić:

a) że wszelką ingerencję z tytułu art. 103 Traktatu Wersalskiego w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej musi Rząd Polski uznać, jako niezgodną z tym traktatem, gdyż ani duch, ani tekst tego artykułu nie przewidują jakiegokolwiek uzależnienia władz ustawodawczych lub wykonawczych na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej od procedury w nim przewidzianej, a opisanej w art. 39 Konwencji Paryskiej (patrz załącznik 3);

b) że uprawnienia Rzeczypospolitej Polskiej na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, ustanowione przez Traktat Wersalski, a rozwinięte w Konwencji z 9 listopada 1920 r., nie zostały dotychczas bynajmniej urzeczywistnione, że, przeciwnie, praktyka całkowicie od nich odbiegła, tak, że dalsze są one od ziszczenia, niż były w r. 1919 (załącznik 8);

c) wreszcie, że nie posiadając władzy wykonawczej na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska i nie zamierzając ponawiać prób obrony swych praw na drodze, która dotychczas nie dała spodziewanych wyników, Rząd Polski oczekuje, aby postanowienia, zawarte w art. 100—108 Traktatu Wersalskiego, stały się istotnie wykonalne na skutek zasadniczej rewizji istniejącego stanu rzeczy i wprowadzenia w życie gwarancyj, ustalonych na rzecz Polski przez Traktat Wersalski.

Zechce Pan, Panie Prezydencie, przyjąć zapewnienie mego wysokiego poważania.

Minister Spraw Zagranicznych *Marjan Seyda.*

Dnia 7 lipca 1923 r. Rada Ligi Narodów przyjęła następujący raport delegata Hiszpanji, Quinonesa de Leon, w sprawie powyższej noty Polski w sprawie Gdańska [1]):

L. 293.

Decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska.

Rada Ligi Narodów zapoznała się z notą p. ministra spraw zagranicznych Polski z 24 czerwca 1923 r., odnoszącą się do całokształtu spraw spornych, powstałych między Polską a Gdańskiem. Rada zbadała również notę Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z 10 czerwca 1923 r., dotyczącą sprawy kompetencyj Wysokiego Komisarza i związanych z nią spraw, jak również list prezydenta senatu wolnego miasta Gdańska z 1 lipca 1923, zawierający uwagi, dotyczące projektu ministra spraw zagranicznych Polski. Rada na zebraniu 4 lipca 1923 r. wysłuchała ustnych wyjaśnień zarówno Wysokiego Komisarza, przedstawiciela Polski, jak i Gdańska. Sądzę, że Rada zgodzi się ze mną, iż pragnie zapewnić rząd Polski o swej życzliwości dla rozwoju stosunków między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem oraz o swojem gorącem życzeniu całkowitego urzeczywistnienia słusznych dążeń Polski. Rada Ligi taksamo, jak dotychczas, jest stanowczo zdecydowaną zapewnić poszanowanie praw Polski przez Wolne Miasto zgodnie z traktatami bez naruszenia statutu Wolnego Miasta. Rozwój życia ekonomicznego Polski witany jest przez wszystkich członków Ligi Narodów z radością. Rada Ligi zdaje sobie doskonale sprawę z konieczności, jaką mogą być dla Polski obok wewnętrznego rozwoju jej życia ekonomicznego również jej środki handlu zagranicznego i swobodny dostęp do morza przez Wolne Miasto Gdańsk. Rada pragnie, ażeby wszystkie zagadnienia, istniejące między Wolnem Miastem a Polską, były wzięte pod rozwagę z punktu widzenia wspólnego interesu Polski i Wolnego Miasta. Przyszłość Gdańska jest ściśle związana z przyszłością Polski i wszelka rozbieżność między Gdańskiem a Polską winna zniknąć przez wspólny wysiłek celem zrozumienia się i połączenia się we wspólnej pracy na rzecz rozwoju portu gdańskiego ku obopólnej wielkiej korzyści. Władze Wolnego Miasta będą niewątpliwie starały się uniknąć wszelkich powodów do uzasadnionych skarg Polski na ich stanowisko. Nie chciałbym, ażeby ta uwaga została zrozumianą jako krytyka stanowiska, zajętego dotychczas przez Wolne Miasto. Uważam jednak za konieczne, ażeby Rada wypowiedziała się jasno za zbliżeniem między Wolnem Miastem a Polską. Tylko w tych warunkach prawa Polski mogą być w pełni wykonane, a interesy Wolnego Miasta zupełnie zabezpieczone.

Wielka liczba spornych spraw między Polską a Gdańskiem została już załatwioną bądź w drodze bezpośredniej przez obustronne układy, bądź też przez decyzję naszego Wysokiego Komisarza albo wreszcie przez decyzję Rady Ligi. Pewna liczba spraw spornych, niezałatwiona jeszcze ostatecznie, badaną jest obecnie przez Wysokiego Komisarza albo też przedstawiona Radzie Ligi na skutek rekursu jednej lub drugiej strony. Nota polska z 24 czerwca zawiadamia nas o powszechnem ujemnem wrażeniu, które budzi sprawa załatwienia całości kwestyj spornych, będących w zawie-

1) Polska Ajencja Telegraficzna („Czas z 14. VII. 1923, Nr 154).

szeniu. Ażeby zaradzić temu stanowi rzeczy, pozwalam sobie zaproponować, ażeby Rada Ligi zaleciła zarówno Polsce, jak i Wolnemu Miastu, ażeby przedłożyła Wysokiemu Komisarzowi bez zwłoki zgodnie z procedurą, przewidzianą przez traktaty, wszelkie poważne sporne kwestje, które w ich mniemaniu jeszcze istnieją. Rada Ligi będzie zawsze, jak dotychczas, badać okoliczności każdej sprawy, która będzie jej przedłożoną, o ile uprzednio była badana przez Wysokiego Komisarza. Mógłbym może podsunąć także myśl, ażeby jeneralny sekretarz Ligi zechciał poinformować Wysokiego Komisarza, że ma on do swej dyspozycji cały aparat techniczny sekretarjatu Ligi, że mogą z niego korzystać obie strony i rokowania, któreby się mogły odbywać pod auspicjami Wysokiego Komisarza. Taka współpraca byłaby pożyteczna wtedy, gdyby Wysoki Komisarz pragnął odesłać pewne sprawy bezpośrednio do Rady Ligi na zasadzie art. 39 konwencji z 9 listopada 1920 r. W tym wypadku możliwie zaproponowałby on obu stronom przeniesienie miejsca rokowań lub też pewnych ich części do Genewy.

Rada Ligi mogłaby następnie podczas najbliższej swej sesji rozstrzygnąć sprawy sporne, będące jeszcze w zawieszeniu, a należy z ufnością przypuszczać, że w przyszłości wszelkie nieporozumienia zostaną w ten sposób usunięte, a gruntowna i owocna współpraca między Polską a Gdańskiem zostanie przygotowana, jak chcą tego odpowiednie traktaty. Zbędnem byłoby podkreślać doniosłość tego szczęśliwego rezultatu, którego pragnie Rada Ligi Narodów oraz Rząd Polski i Wolne Miasto Gdańsk, a nic nie powinno zajść, co mogłoby zaszkodzić ułatwieniu tego porozumienia na tej drodze. Jestem najmocniej przekonany, że skoro raz całość tego problematu zostanie postawiona, to oba rządy będą usiłowały pomóc nam i nie dopuścić do tego, ażeby mogły powstać nowe konflikty, któreby zatruwały atmosferę i jeszcze bardziej utrudniały osiągnięcie zgody w sprawie gdańskiej, do której Liga Narodów chce tak bardzo doprowadzić. Nie wydaje mi się koniecznem zastanawiać się nad niektóremi kwestjami, poruszonemi przez Wysokiego Komisarza lub Rząd Polski. W pierwszym rzędzie chodziłoby o to, ażeby zdać sobie dokładnie sprawę, jaki jest stosunek pomiędzy art. 104 Traktatu Wersalskiego a Konwencją, zawartą w Paryżu 9 listopada 1920 r. Pod tym względem jestem zdania, że Konwencja z 9 listopada 1920 r. stanowi podstawę prawną zupełnie ważną w stosunku między Gdańskiem a Polską, ale w razie wątpliwości w interpretacji jakiejkolwiek klauzuli tej Konwencji, ażeby usunąć te wątpliwości, można odwołać się do art. 104 Traktatu Wersalskiego, na podstawie którego została zawarta Konwencja. Jeżeli dobrze zrozumiałem, to przedstawiciel Polski przy wymianie zdań, jaka miała miejsce na zebraniu Rady 4 b. m., zdaje się skłaniać do tego poglądu.

O ile chodzi o sprawę kompetencji Wysokiego Komisarza, to uważam, że jest to sprawa nadzwyczaj subtelna, o której nie chciałbym już teraz wydawać ostatecznego sądu. Wydaje mi się, że Wysoki Komisarz powinien w zasadzie sam w każdej sprawie osądzić, czy jest kompetentny do rozstrzygania danego nieporozumienia między Gdańskiem a Polską. Sformułowanie al. 2 ustęp art. 103 Traktatu Wersalskiego i art. 39 konwencji z 9 listopada 1920 r. jest bardzo szerokie i uważam, że w praktyce możnaby je poniekąd sprecyzować, ażeby uniknąć pozoru mieszania się Wysokiego Komisarza do spraw, które powinny być zastrzeżone dla kompetencji rządów krajowych. Jeżeli w jakimkolwiek wypadku jedna ze stron uważa,

że powinna zakwestjonować kompetencję Wysokiego Komisarza, to będzie miała możność odniesienia się w tej sprawie do Rady Ligi. W tych warunkach nie uważam zupełnie za konieczne, starać się obecnie o ogólne sprecyzowanie tej sprawy.

W podobny sposób zapatruję się i na sprawy, podniesione przez Wysokiego Komisarza, a dotyczące procedury, której należy się trzymać podczas dyskusji, toczonej wobec niego przez obie strony, celem załatwienia jakiegoś nieporozumienia. Wysoki Komisarz zwraca uwagę Rady, że istniejące traktaty nie mówią nic o metodzie, jaka ma być użyta do prowadzenia tej dyskusji i że wobec tego jemu przypada w udziale jej określenie. Zawiadamia też, że będzie nadal pertraktować z przedstawicielami obu stron w sprawie oznaczenia daty i godziny zebrania, które uzna za potrzebne dla rokowań między nimi albo też dla poinformowania się o wszystkich szczegółach, dotyczących nieporozumienia między oboma rządami. Z dekretu, który mam przed sobą, wynika, że przedstawiciel Polski w Gdańsku oświadczył gotowość dostarczenia osobiście lub przez zastępcę wszelkich ustnych lub pisemnych wyjaśnień, któreby Wysokiemu Komisarzowi były potrzebne, jak też gotowość wzięcia udziału we wszystkich konferencjach, zwoływanych przez Wysokiego Komisarza po poprzedniem porozumieniu się z nim o celowości tych zebrań i ich porządku dziennym. Nie sądzę, ażeby różnica odcieni między opinją, wyrażoną przez Wysokiego Komisarza, a deklaracją przedstawiciela Polski w Gdańsku miała duże znaczenie. Wydaje się, że na zaostrzone chwilowo stosunki między Polską a Gdańskiem wpłynęły pewne zastrzeżenia w stanowisku przedstawiciela Polski, o ile chodzi o spotkanie się z przedstawicielami Gdańska u Wysokiego Komisarza. Mam nadzieję, że żadne nowe trudności nie wyłonią się w tej kwestji proceduralnej i jestem przekonany, że Wysoki Komisarz nie napotka trudności w zebraniu obu stron w razie potrzeby dla osiągnięcia ich współpracy. Mam zaszczyt przedstawić Radzie następującą rezolucję: Rada przyjmuje niniejszy raport i poleca, ażeby kopje jego zostały przez sekretarza generalnego przesłane rządowi polskiemu i gdańskiemu, jak również Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku.

Zaraz potem zaczęły się w Genewie w gmachu Ligi Narodów, konferencje polsko-gdańskie, o których P. A. T. ogłosiła 13 lipca następujący komunikat: „Onegdaj zakończone zostały trzydniowe konferencje polsko-gdańskie, które odbywały się w pałacu Ligi Narodów, przy współudziale dyrektorów Ligi Colbana i Van Hamela oraz Wysokiego Komisarza. Po raz pierwszy od chwili utworzenia wolnego miasta poruszony został całokształt spraw polsko-gdańskich. Daleko idące znaczenie w tych konferencjach miała współpraca sekretarjatu Ligi, którego wyczerpująca, zgłębiona opinja, wydana o całokształcie spraw polsko-gdańskich, znacznie posunęła sprawę naprzód. Szczegółowo przedyskutowano wszystkie postulaty Polski i ustalono na mocy tej dyskusji wytyczne dla dalszych rokowań, które mają się odbywać w Gdańsku. W wyniku dyskusji przeprowadzono bilans wszystkich nieuregulowanych dotychczas spraw polskich w Gdańsku, których wykonanie nie może ulegać dalszej zwłoce. W najbliższych tygodniach na podstawie tych wytycznych mają być ukończone konieczne przepisy, które wejdą niezwłocznie w życie. Gdyby przy załatwianiu tych spraw okazały się jeszcze jakieś nieprzewidziane trudności, Rada gotowa jest na najbliższem

posiedzeniu zająć się ponownie całokształtem spraw gdańskich, aby uregulować ostatecznie problem gdański. Komisarz generalny Pluciński wyjechał do Warszawy, aby złożyć rządowi sprawozdanie o nowej fazie stosunków polsko-gdańskich, która pozwala mieć nadzieję definitywnego załatwienia spraw wolnego miasta i całkowitego dostępu Polski do morza".

Dnia 23 maja premjer angielski Bonar Law ustąpił z powodu choroby, a premjerem został mianowany również konserwatysta, dotychczasowy kanclerz skarbu, Baldwin: Nawiązane po odmownej uchwale angorskiej dalsze rokowania z Turcją doprowadziły do podpisania 23 lipca traktatu pokojowego. Szwajcarska Agencja Telegraficzna, donosząc o tym doniosłym fakcie, podała następujące wyjaśnienie: „Traktat pokojowy, wypracowany na konferencji lozańskiej, oznacza przywrócenie definitywnego stanu pokojowego między Turcją, z jednej strony a Wielką Brytanją, Francją, Włochami, Japonją, Grecją, Rumunją i Jugosławją z drugiej. Między Stanami Zjednoczonemi a Turcją, które to państwa w stosunku do siebie nie były na stopie wojennej, a między któremi były tylko zerwane stosunki dyplomatyczne, podjęte zostały rokowania celem przywrócenia stosunków dyplomatycznych i handlowych. W sześć tygodni po ratyfikacji traktatu przez nowe Zgromadzenie Narodowe w Angorze mają wojska angielskie, francuskie i włoskie opuścić Konstantynopol, Czanak i półwysep Gallipoli. Nowe granice Turcji są następujące: W Europie: Wobec Bułgarji biegnie granica nowa od ujścia rzeki Nesnaja do punktu nad Maricą, w którym zbiega się granica turecka, bułgarska i grecka i zgadza się z dotychczasową linją graniczną; wobec Grecji idzie granica wzdłuż doliny głównego ramienia Maricy, biegnie na wschód od Karagaczu i dalej wzdłuż Maricy do morza Egejskiego. W Azji: Wobec Syrji jest nowa granica ustalona układem francusko-tureckim, zawartym w Angorze, który to układ zatwierdzony został pismem rządu francuskiego do delegacji tureckiej w Lozannie; wobec Iraku ma być linja graniczna ustalona w ciągu dziewięciu miesięcy. Kwestja Mossulu będzie przedłożona Radzie Ligi Narodów. Turcja otrzymuje suwerenność nad wyspami Imbros i Tenedos u wejścia do Dardaneli. Grecja zatrzymuje wyspy: Lemnos, Samos, Mitilene, Chios, Samotrake i Mikarja, ale wyspy, leżące w pobliżu wybrzeża azjatyckiego, muszą być zdemilitaryzowane. Prawa Włoch do Dodekanesu zostały potwierdzone. Turcja gwarantuje wolność przejazdu przez Dardanele, oraz komunikacji morzem i powietrzem w czasie pokoju i w czasie wojny. Turcja uznaje kapitulacje za zniesione. Co się tyczy mniejszości narodowych, będą one w Turcji doznawały takiej samej ochrony, jak mniejszości np. w Polsce i Czechosłowacji, zagwarantowanej na podstawie dawnych traktatów. Naruszenie odnośnych postanowień traktatu może spowodować wkroczenie Rady Ligi Narodów. Turcja zobowiązuje się po podpisaniu traktatu pokojowego prosić o przyjęcie do Ligi Narodów. Co do traktowania cudzoziemców, traktat postanawia, że cudzoziemcy, mieszkający w Turcji lub tam przybywający, będą podlegać tureckim ustawom narodowym. W sprawie opodatkowania będzie zapewnione równe traktowanie cudzoziemców, jak i obywateli tureckich, ale tylko ci cudzoziemcy, którzy się osiedlili w Turcji przed 1 stycznia 1923 r., będą mogli wykonywać pewne wolne zawody. Wszyscy cudzoziemcy będą podlegali sądownictwu tureckiemu i policji tureckiej. Tylko w wilajecie konstantynopolitańskim i w Smyrnie władze tureckie bezpośrednio po wdrożeniu rozpraw sądowych przeciw

cudzoziemcom, będą musiały zawiadamiać o tem obcych doradców, którzy na podstawie traktatu będą ustanowieni na lat pięć i przydani jako urzędnicy tureckim władzom sądowym. Finansowe postanowienia traktatu zawierają uznanie długu państwowego i objęcie ciężarów tego długu przez Turcję. Dług ten będzie zresztą rozdzielony między Turcję a państwa sukcesyjne Imperjum otomańskiego. Aljanci nie stawiają wobec Turcji żadnych żądań reparacyjnych. Turcja nie będzie płaciła żadnych kosztów okupacyjnych, ale Wielka Brytanja zatrzyma oba okręty wojenne wartości 5 miljonów funtów tureckich w złocie, skonfiskowane w dokach angielskich w roku 1914. Aljanci rozdzielą między siebie sumę 6 miljonów funtów tur., pochodzącą z wkładek złotych, a skonfiskowaną przez nich w Berlinie i Wiedniu na podstawie traktatu wersalskiego i traktatu z St. Germain".

Tak zatem rokowania lozańskie, toczące się od 20 listopada 1922 r., zakończyły się likwidacją haniebnego dla Turcji traktatu w Sèvres. Traktat lozański przynosił Turcji urzeczywistnienie jej programu nie tylko pod względem polityczno-geograficznym, ale i pod wszelkim innym. Przyznano jej Trację i Karagacz (przedmieście Adrjanopola); uzyskała pomyślne rozwiązanie sprawy t. zw. kapitulacyj i zniesienia narzuconych jej poprzednio ograniczeń w sprawie mniejszości narodowych; porzucono myśl zmniejszenia jej wojska, floty, aeroplanów; oddano jej niemal wyłączne panowanie nad Dardanelami; położono koniec aspiracjom Grecji co do stworzenia „Megale Hellas" — wielkiej Grecji z włączeniem do niej Małej Azji i wysp Dodekanezu. Szczególną zręczność okazała dyplomacja turecka, a mianowicie bohater wojny z Grecją, Kemal-basza, oraz zastępca Turcji w Lozannie Ismet-basza, w korzystnem dla Turcji rozwiązaniu spraw gospodarczych i finansowych. Jeśli konferencja w Lozannie musiała być na wiosnę na parę tygodni przerwana, to właśnie dla tych spraw. W sprawach politycznych zwyciężył rząd angorski dzięki poparciu ze strony Francji, którego mu ona od r. 1920 użyczała (misja Franklina Bouillon). Natomiast w zakresie spraw gospodarczych umiał Ismet-basza osiągnąć w grudniu 1922 porozumienie z Anglją i wygrywać pomoc angielską przeciw francuskiej, tak, jak poprzednio wygrywał francuską przeciw angielskiej. A nawet w pewnej chwili, gdy Anglicy zbyt uporczywie domagali się oderwania naftodajnego Mossulu, umiał rząd turecki wprowadzić w grę zupełnie niespodziewanie aspiracje Stanów Zjednoczonych i widmem koncesji Chestera szachować dyplomację angielską tak właśnie długo, jak mu to było potrzebne dla wytargowania od Anglji i Francji korzystnych gospodarczych warunków. Elastyczność i szybkość jego dyplomatycznych posunięć da się tylko porównać z elastycznością dyplomacji angielskiej, która w jednej chwili umiała się przerzucić ze stanowiska antytureckiego do filotureckiego i nie upierać się przy popieraniu zbankrutowanej polityki wielko-greckiej. W rezultacie zapewniła sobie Turcja to, na czem jej wielce zależało, to jest korzystne rozwiązanie sprawy obcych koncesyj oraz przypływ obcych kapitałów, a zwłaszcza angielskiego. Sojusz, jaki ją w roku 1920 połączył z bolszewikami, był posunięciem taktycznem, wymierzonem wówczas przeciw Anglji. Od chwili rozpoczęcia rokowań lozańskich stracił dla Turcji na znaczeniu, a załatwienie sprawy Dardanel bez dopuszczenia Rosji do głosu rozchwieje go ostatecznie. W tych warunkach istnienie i rozwój Turcji nabierałby dla Polski bezpośredniego interesu, podobnie, jak go miały w wieku XVIII i XIX. Sama siła

faktów zrobiła tutaj swoje. Jeszcze za gabinetu gen. Sikorskiego Polska Ajencja Telegraficzna ogłosiła następujący telegram:

L. 294.

Rokowania polsko-tureckie w Lozannie.

P. A. T. Agencja Havasa ogłasza następujący komunikat w sprawie rokowań polsko-tureckich:

Otwarcie rokowań polsko-tureckich w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, konsularnych i handlowych było projektowane i przygotowywane przez oba rządy już od dwóch miesięcy. Rokowania te zatem są zupełnie niezależne od dyskusji, jaka się toczyła ostatniemi dniami na konferencji lozańskiej w sprawie ewentualnego przystąpienia do ekonomicznych klauzul traktatu pokojowego niektórych państw z poza mocarstw zapraszających. Rokowania między Polską a Turcją, jakkolwiek toczą się w Lozannie, są zupełnie niezależne od konferencji lozańskiej, a ich ramy wykraczają przytem poza ekonomiczną część traktatu przedłożonego konferencji lozańskiej. Rząd warszawski i angorski — głosi w dalszym ciągu tenże komunikat Agencji Havasa — ożywione tradycyjną przyjaźnią, która łączyła oba te kraje (Turcja nigdy nie uznała rozbioru Polski) uważały chwilę obecną za stosowną, aby wspólnie znaleźć najkorzystniejsze podstawy dla współpracy zarówno na terenie politycznym, jak i w dziedzinie stosunków handlowych. Francja, uprzedzona przez sojuszniczy rząd polski o celu rokowań, będzie śledziła ich przebieg z życzliwem zainteresowaniem.

Powyższe rokowania dobiegły do końca równocześnie z podpisaniem traktatu pokojowego między Turcją i Mocarstwami. Polska Ajencja Telegraficzna ogłosiła w tej sprawie następującą depeszę:

L. 295.

Podpisanie umowy polsko-tureckiej.

Lozanna, 25 lipca.

(P. A. T.). Onegdaj w południe w siedzibie delegacji polskiej nastąpiło podpisanie umowy polsko-tureckiej. W posiedzeniu wziął udział ze strony Polski przewodniczący delegacji Modzelewski, naczelnik wydziału ministerstwa spraw zagranicznych p. Al. Ładoś, dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu p. H. Tennenbaum, sekretarz poselstwa w Bernie oraz sekretarz generalny delegacji p. J. Nunberg, sekretarz poselstwa w Bernie p. A. Rzewuski, oraz sekretarz delegacji polskiej przy Lidze Narodów. Ze strony tureckiej wzięli udział przewodniczący delegacji tureckiej minister spraw zagranicznych Angory Ismet basza, minister zdrowia i opieki społecznej Riza Nour bej, b. minister gospodarstwa narodowego Hassan bej, b. minister handlu i przemysłu Mustafa Szerif bej, wiceminister sprawiedliwości Taxir bej, dyrektor departamentu handlowo-konsularnego i sekretarz generalny delegacji Tewfik-Kiamil bej. Na posiedzenie przybyli licznie przedstawiciele prasy międzynarodowej i tureckiej.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący delegacji polskiej zaproponował przewodnictwo Ismetowi baszy, które ten przyjął, wyrażając żywe zadowolenie, iż spotkał go zaszczyt przewodniczenia na ostatniem posiedzeniu rokowań polsko-tureckich. Zagajając posiedzenie, Ismet basza oświadczył, że pełnomocnicy tureccy przyjmują przedłożoną sobie do podpisu umowę t. j. traktat przyjaźni, konwencję handlową i konwencję o osiedleniu. Po analogicznem oświadczeniu prezesa polskiej delegacji posła Modzelewskiego, delegaci polscy pos. Modzelewski, Ładoś i Tennenbaum, jak również delegaci tureccy, przewodniczący Ismet basza, Riza Nour bej i Hassan bej podpisali powyższe trzy umowy. Po dokonaniu przez obu przewodniczących formalnej wymiany podpisów, pos. Modzelewski wyraził żywe zadowolenie z powodu zawarcia umów, które podziela opinja całego narodu polskiego, oraz podkreślił zasługi Ismeta baszy i jego współpracowników i obustronne gorące pragnienie wykończenia dzieła, które niewątpliwie należeć będzie do najważniejszych momentów dalszych dziejów obu narodów.

Po stwierdzeniu, że dokonane w Lozannie dzieło przyczyni się do ogólnego postępu i pokoju, poseł Modzelewski zakończył swoje przemówienie podziękowaniem władzom szwajcarskim za tradycyjną gościnność. Po przemówieniu prezesa delegacji polskiej zabrał głos Ismet basza oświadczając, że podpisanie umowy polsko-tureckiej przyjęte będzie z prawdziwą radością przez naród i rząd turecki, gdyż oznacza ono podjęcie wiekowych przyjaznych stosunków z Polską. Mam przeświadczenie — mówił Ismet basza, — że ten szczęśliwy fakt zapoczątkuje dla obu krajów, ożywionych temi samemi szczeremi dążeniami pokojowemi, erę najserdeczniejszych węzłów, pozwoli im nawiązać ożywione stosunki ekonomiczne i stanowić będzie epokową chwilę ich wspólnej historji. Delegacja polska podejmowała następnie delegację turecką.

Traktat polsko-turecki z 23 lipca 1923 r. składa się z trzech części: Część pierwszą tworzy t. zw. „pakt wiecznej przyjaźni" („le traité d'amitié), który odpowiada dawnej formule traktatów pokojowych między Turcją a Polską, a mianowicie traktatu karlowickiego, zawartego w chwili, gdy ustały wojny między nami, a Imperjum otomańskiem. Zawiera on wogóle przepisy, odnoszące się do zawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych.

Drugą część tworzy traktat handlowy, („la convention commerciale"), oparty na klauzuli najwyższego uprzywilejowania; przewiduje on między obu państwami wzajemną wolność w zakresie handlu i żeglugi, a w szczególności wolność tranzytu na drogach, najdogodniejszych dla tranzytu międzynarodowego.

Trzecią część obejmuje układ osiedleńczy („la convention d'établissement"), normujący prawa obywateli polskich w Turcji i tureckich w Polsce (prawo własności, wykonywanie handlu, rzemiosł, spadki i t. p.); opiera się on na tych samych zasadach, co i układ koalicji z Turcją, podpisany w Lozannie.

Wstępne artykuły pierwszej części traktatu polsko-tureckiego brzmią[1]*):*

L. 296.

Polsko-turecki traktat przyjaźni

(z 23 lipca 1923 r.).

Polska z jednej strony, a Turcja z drugiej, ożywione równem pragnieniem przywrócenia i wzmocnienia węzłów szczerej przyjaźni, której Najja-

[1]) według tekstu, otrzymanego z Min. S. Zagr.; p. także Nr 168 „Le Journal de Pologne" (wyd. w Warszawie) z 31. VII. 1923, artykuł p. Roberta Vaucher.

śniejsza Rzeczpospolita Polska i Turcja złożyły wzajemne liczne dowody w ubiegłych stuleciach, zważywszy, że przyjaźń ta między Polską i Turcją przetrwała najcięższe próby historji, a ożywione temsamem przekonaniem, że przywrócenie stosunków między obu państwami przyczyni się do pomyślności i dobra ich narodów — postanowiły zawrzeć traktat przyjaźni i mianowały swoich pełnomocników, a mianowicie: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: p. Jana Modzelewskiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Bernie; p. Aleksandra Ładosia, radcę legacyjnego, naczelnika wydziału w min. spraw zagranicznych; p. Henryka Tennenbauma, dyrektora departamentu w min. przemysłu i handlu.

Rząd Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Turcji: Jego Ekscelencję Ismeta Baszę, min. spraw zagranicznych Rządu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Turcji, posła z Adrjanopola do tegoż Zgromadzenia; Jego Ekscelencję Dr. Riza Nour Beja, min. zdrowia i opieki społecznej Rządu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Turcji, posła z Sinope do tegoż Zgromadzenia; Jego Ekscelencję Hassana Beja, b. min. ekonomji narodowej Rządu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Turcji i posła z Trebizondy do tegoż Zgromadzenia,

którzy po wymianie pełnomocnictw, uznanych za dobre i we właściwej formie, postanowili, co następuje:

Art. 1. Będzie pokój niewzruszony i przyjaźń szczera i wieczna między Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską i Turcją i pomiędzy obywatelami obu państw.

Art. 2. Wysocy Kontrahenci zgadzają się na urządzenie stosunków dyplomatycznych między obu Państwami na zasadzie prawa międzynarodowego. Umawiają się, że ministrowie, posłowie i agenci dyplomatyczni każdego z nich będą na zasadzie wzajemności korzystali na terytorjum drugiego z przywilejów, praw, honorów, nietykalności i egzemcyj, przyznanych takim przedstawicielom narodu najwyżej uprzywilejowanego.

Art. 3. Wysocy Kontrahenci zgadzają się zawrzeć równocześnie traktat handlowy i układ osiedleńczy.

Art. 4. Niniejszy traktat będzie ratyfikowany, dokumenty ratyfikacyjne będą wymienione w Bernie możliwie najprędzej i wejdą w życie piętnastego dnia po wymianie ratyfikacyj.

La Pologne d'une part et la Turquie d'autre part, également désireuses de rétablir et de consolider les liens de sincère amitié, dont la Sérénissime République Polonaise et la Turquie se sont donné les preuves au cours des siècles passés, considérant que cette amitié entre la Pologne et la Turquie a résisté aux plus dures épreuves de l'histoire, et pénétrées de la même conviction que les relations entre les deux Etats, une fois rétablies, serviront à la prospérité et au bien-être des leurs Nations respectives, ont résolu de conclure un Traité d'amitié et ont à cet effet nommé des Plénipotentiaires, savoir:

Le Président de la République Polonaise: Monsieur Jan Modzelewski, Envoyé Extraordinaire et Ministre Plénipotentiaire à Berne, Monsieur Alexander Ładoś, Conseiller de Légation, Chef de Devision au Ministère des Affaires Etrangères, Monsieur Henryk Tennenbaum, Directeur de Département au Ministère de l' Industrié et du Commerce;

Le Gouvernement de la Grande Assemblée Nationale de Turquie: Son Excellence Ismet Pacha, Ministre des Affaires Etrangères du Gouvernement

de la Grande Assemblée Nationale de Turquie, Député d'Andrinople à la même Assemblée, Son Excellence le Docteur Riza Nour Bey, Ministre des Affaires Sanitaires et de l' Assistance Sociale du Gouvernement de la Grande Assemblée Nationale de Turquie, Député de Sinope à la même Assemblée, Son Excellence Hassan Bey, ancien Ministre de l' Economie Nationale du Gouvernement de la Grande Asemblée Nationale de Turquie et Député de Trébizonde à la même Assemblée;

Lesquels après s'être communiqué leurs pleins ponvoirs, trouvés en bonne et due forme, sont convenus des dispositions suivants:

Article 1. Il y aura paix inviolable et amitié sincère et perpétuelle entre la Sérénissime République Polonaise et la Turquie, ainsi qu'entre les citoyens des deux Etats.

Article 2. Les Hautes Parties Contractantes sont d'accord pour rétablir les relations diplomatiques entre les deux Etats conformément aux principes du droit des gens; Elles conviennent que les ministres, envoyés et agents diplomatiques de chacune d'Elles jouiront, à charge de réciprocité dans le territoire de l' Autre, des previléges, des droits, honneurs, immunités et exemptions accordés à ceux de la nation la plus favorisée.

Article 3. Les Hautes Parties Contractantes sont d'accord pour conclure à la date de ce jour une Convention de Commerce et une Convention d'Etablissement.

Article 4. Le présent traité sera ratifié, les ratifications seront échangées à Berne, le plus tôt que faire se pourra. Il entrera en vigueur le quinzième jour après l'échange des ratifications.

Pod koniec sierpnia 1923 Kemal-basza powiedział w swej inauguracyjnej mowie w tureckiem Zgromadzeniu Narodowem m. in., co następuje[1]:

„Nie należy sobie wyobrażać, że stosunki pokojowe są utrwalone na zawsze. Turcji zagraża niebezpieczeństwo ze strony Rosji, bacznie wpatrzonej w wypadki, rozgrywające się w Turcji i dla której traktat lozański jest rozczarowaniem. W Turcji silnej i rozwijającej się Rosja zawsze widzieć będzie niebezpieczeństwo i groźbę. Teraz agenci rządu sowjeckiego sieją po Azji Mniejszej propagandę pozornie w celach rewolucyjnych, w istocie politycznych. Turcja musi zdobywać siły tak szybko, dopóki Rosja jest niezdolną do ofensywy. Musimy pracować szybko i dobrze".

Dnia 24 czerwca 1923 przybyła do Polski królewska para rumuńska, odwiedziwszy Warszawę i Kraków; była to rewizyta podróży Naczelnika Państwa w r. 1922 do Rumunji.

Lozański traktat pokojowy przywracał w wielkiej mierze swobodę dyplomacji angielskiej. Stało się to w chwili, gdy sprawa reparacyj niemieckich weszła w nową fazę. Rząd angielski wystósował do rządu francuskiego kwestjonarjusz w powyższej sprawie. Trzy główne jego pytania i odpowiedzi francuskie na nie brzmiały według „Manchester Guardian" tak:

„Pierwsze pytanie: Co rozumie rząd francuski pod likwidacją biernego oporu w Zagłębiu Ruhry? Czy ma to być poddanie się całej ludności przemysłowej, czy też ma to być cofnięcie lutowego rozporządzenia rządu niemieckiego, które wezwało ludność niemiecką okręgu Ruhry do biernego oporu?

[1]) „Czas" z 31. VIII. 1923, Nr. 194.

„Odpowiedź: Odwołanie rozporządzenia przez rząd niemiecki.

„Pytanie drugie: Gdy już będzie spełniony warunek francuski, podany w odpowiedzi na pytanie pierwsze, t. j. gdy rząd niemiecki odwoła rozporządzenie lutowe, jakie dokładnie określone zmiany rząd francuski będzie mógł przeprowadzić w formie okupacji Zagłębia Ruhry, względnie kiedy ustanie okupacja Ruhry?

„Odpowiedź: Zaniechanie biernego oporu nie zakończy jeszcze okupacji. Ustalenie dokładnej formy przyszłej okupacji zależnem będzie od pewnych okoliczności. Gdy zarządzenia rządu niemieckiego będą lojalnie wypełniane przez ludność i jeżeli bierny opór będzie zlikwidowany, rząd francuski przejdzie znów do mniej widocznej formy okupacji, t. j. takiej, jaka była w pierwszych dniach po 11 stycznia, zanim został proklamowany bierny opór. Gdyby natomiast ludność Zagłębia Ruhry wzbraniała się zgodzić na okupację francuską i gdyby bezpieczeństwo wojsk okupacyjnych było zagrożone, wówczas wojska okupacyjne będą musiały pozostać w Zagłębiu Ruhry.

„Pytanie trzecie: Gdyby żądania francuskie zostały spełnione i gdyby ustał bierny opór, czy okupacja francuska będzie trwała nadal w obecnej formie i jak długo zdaniem rządu francuskiego okupacja ta potrwa?

„Odpowiedź: Francuski korpus okupacyjny wojskowy i francuskie władze cywilne względnie oba te organy razem będą wycofywane w stosunku do tego, jak będą płacone przez Niemcy reparacje. Okupacja mogłaby być natychmiast zakończona, gdyby Niemcy zdołały zaciągnąć pożyczkę międzynarodową i zapłacić z niej udział Francji w londyńskim planie płatniczym z r. 1921 wraz z kosztami okupacji Ruhry".

Dnia 12 lipca premjer Baldwin, zabrawszy w tej kwestji głos w Izbie gmin, zaznaczył, że rząd angielski uważał od początku, iż okupacja Zagłębia Ruhry jest metodą niewłaściwą, o ile chodzi o zmuszenie Niemiec do zapłacenia odszkodowania. Przechodząc do uczynionych w swoim czasie przez Niemcy propozycyj, premjer powiedział, co następuje: „W dniu 7 z. m. Niemcy zaproponowały w swojej nocie rozwiązanie kwestji odszkodowań przez zwołanie neutralnej komisji ekspertów. Komisja określiłaby zdolność płatniczą Niemiec, a te zaś zobowiązałyby się wypłacić wskazaną przez komisję sumę odszkodowawczą. Nota niemiecka dawała pewne konkretne gwarancje. Należałoby ją przedtem dokładnie zbadać. Jakkolwiek wysłanie zbiorowej odpowiedzi Francji i Belgji na tę notę byłoby niezwykle pożądanem, to jednak zdajemy sobie sprawę z faktu, że rząd belgijski, francuski i włoski nie wezmą na siebie inicjatywy odpowiedzi na propozycję Niemiec i dlatego jesteśmy skłonni przygotować projekt odpowiedzi na wspomnianą notę, a tekst jej przedstawić do aprobaty naszych sojuszników. Zdaniem mojem — zakończył premjer Baldwin — między naszym punktem widzenia a punktem widzenia naszych sojuszników niema różnicy zasadniczej i dlatego przygotowany przez nas projekt odpowiedzi mógłby być wyrazem zbiorowym stanowiska wszystkich sojuszników. Należy pamiętać, że ostatecznym celem rządu naszego jest wspólna z naszymi sojusznikami akcja, zmierzająca do pacyfikacji i odrodzenia gospodarczego Europy".

Oświadczenie Baldwina sprowadziło pewne uspokojenie, bo zapowiadało drogę rokowań z Francją i Belgją, a nie odrębną akcję Anglji. Rokowania te istotnie niebawem się zaczęły. Dla Polski stosunek Francji do Anglji miał pierwszorzędne znaczenie, nie tylko ze względów ogólnej polityki międzynarodowej, ale i z powodu różnych spraw, specjalnie Polskę obchodzących. W tej właśnie chwili (lipiec 1923) weszła na porządek dzienny Rady Ambasadorów sprawa statutu dla Kłajpedy, z czem się łączyły dla Polski kwestje: wolnego tranzytu przez terytorjum Kłajpedy, udziału w Radzie Portowej, żeglugi na Niemnie; do Ligi Narodów wniósł Rząd Polski sprawę ochrony mniejszości polskich na Litwie Kowieńskiej. Nota w tej ostatniej kwestji do Prezydenta Rady Ligi Narodów brzmi[1]*):*

L. 297.

O ochronę mniejszości na Litwie Kowieńskiej.

„Panie Prezydencie!

Niniejszem mam zaszczyt przedstawić Waszej Ekscelencji niektóre uwagi mego Rządu w sprawie położenia mniejszości narodowych na Litwie.

Na swej sesji z dnia 15 grudnia 1920 r. Pierwsze Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów postawiło, jako zasadniczy warunek przyjęcia Litwy w poczet członków Ligi Narodów, przyjęcie przez jej Rząd zasadniczych postulatów, pomieszczonych w Traktacie o mniejszościach. W wykonaniu powyższej uchwały, p. Galwanauskas, Prezes Litewskiej Rady Ministrów. w chwili przyjęcia Litwy do Ligi Narodów zobowiązał się uroczyście wobec Drugiego Ogólnego Zgromadzenia do przyjęcia przez Litwę zobowiązań międzynarodowych, dotyczących ochrony praw mniejszości i jedynie na skutek tego zobowiązania Litwa została uznana za członka Ligi Narodów. Przyjęcie Litwy nastąpiło wówczas wbrew zastrzeżeniom, wniesionym na VI Komisji przez delegata polskiego, który, mając poważne wątpliwości co do szczerości deklaracji litewskiej, uważał za swój obowiązek sugerować członkom Komisji odłożenie sprawy przyjęcia Litwy aż do chwili, gdy złożone przez nią zobowiązania będą wypełnione, tak z punktu widzenia prawnego, jakoteż faktycznego.

Wypadki późniejsze dowiodły słuszności argumentów, wysuniętych wówczas przez delegata polskiego. W istocie, aczkolwiek dwa lata upłynęły od daty przyjęcia Litwy, kategoryczne i jednomyślne życzenie Pierwszego Ogólnego Zgromadzenia, dotyczące ochrony mniejszości na Litwie, nie zostało dotąd zrealizowane, ani też uroczyste zobowiązanie Litwy w tej sprawie nie zostało dotrzymane. Deklaracja, dotycząca mniejszości, podpisana przez Litwę 12 maja 1922 roku, nie weszła w życie do chwili obecnej z winy Litwy, która odmawia jej ratyfikacji i prawo mniejszości w tym kraju pozbawione jest w rezultacie jakiejkolwiek gwarancji międzynarodowej.

Otóż położenie mniejszości narodowych wogóle, a mniejszości polskiej w szczególności, jest na Litwie bardzo poważne i jedynie wpływ pokojowy i łagodzący Ligi Narodów mógłby naprawić obecny stan rzeczy.

Rząd Polski uważa, iż jest uprawniony do zwrócenia uwagi Ligi Narodów na wymienioną sprawę dla przyczyn natury ogólnej i specjalnej.

Z punktu widzenia ogólnego, uważa siebie za zainteresowanego w charakterze przedstawiciela Państwa, będącego członkiem Ligi Narodów, aby

[1]) „Monitor Polski" z 25. VII. 1923, Nr. 166.

zobowiązania międzynarodowe, powzięte przez wszystkich członków Ligi wobec niej, były przestrzegane. — Otóż przyjęcie ustroju mniejszości narodowych, gwarantowanego przez Ligę Narodów, stanowi jedno z zobowiązań międzynarodowych Litwy, które dotychczas nie zostało wykonane, tak, iż Liga nie widzi dotychczas możności wykonania swego niespornego prawa w tej kwestji.

Co się zaś tyczy punktu widzenia, dotyczącego specjalnie Polski, Rząd Polski nie może pozostawać obojętnym wobec losu mniejszości w Państwie Litewskiem, w którem ponad 200.000 obywateli narodowości polskiej skazanych jest na prześladowania, nie mogąc nawet domagać się od kogokolwiek pomocy i opieki. Jasnem jest, że dopóki pomoc ta i opieka nie będą mogły być im udzielone przez Ligę Narodów, Rząd Polski nie mógłby wyrzec się obrony ich interesów. Dla informacji Waszej Ekscelencji pozwalam sobie załączyć do niniejszego krótkie memorandum, ilustrujące niekorzystne pod względem prawnym i faktycznym położenie, w jakiem znajduje się mniejszość polska na Litwie.

Ze względu na powyższe okoliczności byłbym zobowiązany Waszej Ekscelencji, gdyby zechciał mnie powiadomić, czy Rząd Polski może oczekiwać pomyślnego i definitywnego uregulowania położenia mniejszości polskiej na Litwie przed zebraniem się Czwartego Ogólnego Zebrania. Gdyby Wasza Ekscelencja uznał za niemożliwe udzielić pomyślnej odpowiedzi w tym względzie, byłbym Jej wdzięczny za poinformowanie mnie, jakie środki Rada przedsięwziąć zamierza, celem skłonienia Litwy do wykonania swego zobowiązania.

Zechciej Pan, Panie Prezydencie, przyjąć zapewnienia mego najwyższego poważania.

Delegat do Rady Ligi Narodów: *Modzelewski.*

Dnia 28 sierpnia zebrała się w Sinaja w Rumunji konferencja kierujących mężów stanu państw „małej entente" w celu uzgodnienia polityki Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji. W tym czasie bawił w Sinaja także były poseł polski w Pradze, Erazm Piltz, wskutek czego pojawiły się znowu pogłoski o zamiarze Polski przystąpienia do małej ententy; pogłoski te okazały się nieścisłemi.

W tym czasie mocarstwa zachodnie opracowały projekt statutu dla Kłajpedy[1]*: „Najważniejszym jego punktem jest określenie autonomji Kłajpedy w ramach państwa litewskiego. Autonomja ta ma być dość szeroka, choć bez porównania mniejsza od tej, jaką się cieszy Gdańsk. Władze kłajpedzkie składać się będą z Sejmu, Rady gospodarczej i Dyrektorjatu. Sejm jest jednoizbowy, wybierany na podstawie litewskiej ordynacji wyborczej z tą różnicą, że na każde 5.000 ludności przypadnie 1 poseł. Będzie zatem liczył 30 członków. Należy doń ustawodawstwa cywilne, handlowe i kryminalne, oraz sprawy szkolnictwa i wyznań. W skład Rady gospodarczej wchodzą przedstawiciele różnych ugrupowań ekonomiczno-społecznych. Rada opinjuje o wszystkich ustawach, a nadto ma prawo inicjatywy w ustawodawstwie ekonomicznem. Dyrektorjat składa się z 6 członków, przyczem jego prezes jest mianowany przez prezydenta Rzeczypospolitej Litewskiej,*

1) Podajemy za streszczeniem, podanem przez Kazimierza Smogorzewskiego w Nr. 6 „Życia Polskiego", wyd. w Paryżu (por. przedruk w „Czasie" z 4. VIII 1923, Nr. 172).

ale odpowiedzialny jest przed sejmem kłajpedzkim. Kłajpeda nie będzie miała własnego wojska, ani własnego skarbu, ani własnych kolei, poczt, telegrafów lub telefonów. To wszystko, wraz z prowadzeniem polityki zagranicznej, należy niepodzielnie do Litwy. Litwa będzie zresztą miała w Kłajpedzie gubernatora, do kompetencji którego będą należały te wszystkie sprawy, które Litwie i Kłajpedzie są wspólne. Co do portu i jego ustroju, który tak bardzo Polskę obchodzi, to statut przewiduje Radę Portową, złożoną z trzech osób: Polaka, Litwina i Kłajpedzianina; Rada ma rolę ciała doradczego, oraz ma obowiązek baczyć nad wykonaniem praw, przyznanych w porcie innym państwom. Podkreślić bowiem należy, iż statut określa Kłajpedę, jako port o znaczeniu międzynarodowem, w którym wszystkie statki jednakowo powinny być traktowane. Pozatem specjalnie dla Polski statut przewiduje koncesję (settlement) na lat 99, na mocy której Polska posiądzie w porcie kłajpedzkim pewną strefę na swój wyłączny użytek i będzie miała prawo zakładania tam nawet instalacyj przemysłowych. Miejsce i rozmiar koncesji określi, po przyjęciu statutu przez Litwę, specjalna komisja. Nie potrzeba podkreślać, że Litwini do ostatniej chwili przeciwko owej koncesji protestowali i pozyskali także dla swej tezy Kłajpedzian, którzy argumentowali, iż w porcie kłajpedzkim „niema miejsca" na taką koncesję. Statut przyznaje Polsce wolny tranzyt zarówno na Niemnie, jak i na kolejach litewskich. Statut ogranicza nawet w dużym stopniu prawo Litwy powoływania się na art. 7-my statutu tranzytowego barcelońskiego, przewidującego pewne wypadki, w których Państwa odmówić mogą prawa tranzytu. Nakoniec rzecz najważniejsza: do statutu dołączono, na żądanie Polski, protokół dodatkowy, na mocy którego mocarstwa sprzymierzone zobowiązują się zgodnie nie ratyfikować statutu, jeśli Litwa uprzednio i przed wejściem w życie samego statutu nie otworzy tranzytu na Niemnie. W razie przeciwnym mocarstwa będą uważały, że Litwa suwerenności sprawować w Kłajpedzie nie ma prawa i choć nie będą się czynnie obecności Litwinów w Kłajpedzie sprzeciwiały — będą jednak z tej sytuacji wyciągały wszelkie konsekwencje prawne. Mieliśmy już tego przykład, kiedy Litwa zdeklarowała w Powszechnym Związku Pocztowym w Bernie, iż poczty kłajpedzkie istnieć przestają, a ich miejsce zajmują poczty litewskie, Konferencja Ambasadorów założyła wówczas przeciwko temu protest".

Dnia 15 sierpnia 1923 dobiegły do końca zaczęte 7 sierpnia w Gdańsku rokowania Polski z senatem wolnego miasta Gdańska, rokowania w sprawach stosowania w obrocie towarowym między Polską a Gdańskiem przepisów rozporządzenia ministra skarbu w Warszawie w przedmiocie ograniczenia obrotu dewizami i walutami zagranicznemi, oraz obrotu pieniężnego z zagranicą, stosowania wobec obywateli polskich wolnego miasta Gdańska przepisów niektórych gdańskich ustaw i rozporządzeń w zakresie administracji podatkowej, w szczególności pobierania tak zw. kaucyj na zabezpieczenie należytości podatkowych. Odnośnie do punktu pierwszego podpisano układ, na mocy którego przesyłki żywnościowe z Polski do Gdańska zostają zwolnione od obowiązku przedkładania zaświadczeń walutowych, przyczem senat przyjął na siebie zobowiązanie takiego nadzoru granicy, aby uniemożliwić wszelki wywóz żywności z Gdańska za granicę bez pozwolenia rządu polskiego. O ile chodzi o obrót innych artykułów rząd polski dla dobra handlu polskiego wyposaży polskie kasy rządowe w Gdańsku w odpowiednie pełnomocnictwa co do wystawiania zaświadczeń walutowych

celem ułatwienia wzajemnego ruchu przemysłowo-handlowego. Odnośnie do punktu drugiego stanął układ, zapewniający obywatelom polskim korzystniejsze, niż dotychczas stanowisko co do uiszczania należytości podatkowej, a przedewszystkiem zwolnił tychże obywateli, wyjąwszy nieliczne obustronnie przewidziane wypadki, od uciążliwego obowiązku składania kaucji zabezpieczenia tych należytości[1].

Dnia 20 sierpnia 1923 zaczęły się rokowania, zapoczątkowane podczas sesji lipcowej w Genewie co do całokształtu zasadniczych spraw polsko-gdańskich. Wynikiem ich był następujący układ, ogłoszony z początkiem września przez Polską Agencję Telegraficzną[2]:

L. 298.

Układ polsko-gdański.

(Komunikat P. A. T.).

Obie strony ustaliły: Rada Portu: Zobowiązania Rady względem portu wynikają z artykułu 26 i innych polsko-gdańskiej konwencji w zakresie paryskiej. W zakresie swoich funkcyj Rada jest niezależna od Gdańska, jak i od Polski. W sprawach cywilnych, gdzie Rada jest pozwanym, powód może wnieść skargę zarówno do sądu polskiego jak i do gdańskiego. Obywatelom polskim przysługuje pierwszeństwo w obejmowaniu stanowisk urzędniczych w Radzie Portu do czasu, kiedy ilość Polaków w każdym dziale dosięgnie połowy, poczem ilość Polaków i Gdańszczan zostanie zrównana. Ostatni punkt obowiązuje na lat siedm. Rada Portu otrzyma od senatu gdańskiego do swojej dyspozycji siłę policyjną, stanowiącą korpus policyjny, który będzie podlegał wyłącznie Radzie. Kompetencji policji Rady Portu podlega ruch towarowy i pilotaż. Nadto senat odda do dyspozycji Rady Portu siłę policyjną, wystarczającą dla zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w porcie. Zarządzenia policyjne Rady Portu mają moc prawną na terytorjum wolnego miasta Gdańska. Policja sanitarna w zakresie emigracji i imigracji podlega Radzie Portu. Przepisy, dotyczące policji, a wynikające z poprzedniej decyzji Wysokiego Komisarza, zostały przyjęte przez Polskę tymczasowo na dwa lata. Sprawy celne: Stwierdzono, że na zasadzie traktatu wersalskiego i konwencji służba celna gdańska całkowicie podlega centralnej administracji celnej polskiej i jest wykonywana przez urzędników gdańskich. Polska sama rozstrzyga o swojej polityce gospodarczej, której jednym z czynników są potrzeby gospodarcze Gdańska. Przepisy ogólno-polskie, dotyczące ustaw, taryf i statystyki celnej, obowiązują *ipse jure* gdański urząd celny, który nie może wstrzymywać zarządzeń administracji celnej. Wolne miasto Gdańsk organizuje urzędy celne, odpowiedzialne wobec polskiej administracji centralnej. W razie przekroczenia zarządzeń administracji polskiej przez urzędnika gdańskiego dochodzenie dyscyplinarne odbywa się przy udziale inspektora celnego polskiego. Jeżeli funkcjonowanie służby celnej w Gdańsku jest niezadawalające, została zastrzeżona możność ponownego rozpatrzenia sprawy. Położenie prawne obywateli polskich w Gdańsku: Do czasu zasadniczego uregulowania sprawy Gdańska żadne ograniczenia obywateli polskich w Gdańsku

[1]) P. A. T. z 19. VIII. 1923 (Czas z 20. VIII. 1923, Nr. 185). [2]) P. A. T. z 5. IX. 1923 („Czas" z 6. IX. 1923, Nr. 199).

nie będą stosowane. Gdańsk nie wyda żadnych przepisów, dotyczących interesów Polaków bez uprzedniego porozumienia z komisarzem generalnym w obecności Wysokiego Komisarza.

Sprawy zagraniczne Gdańska: Ustalono procedurę zasiągania opinji Gdańska przy zawieraniu przez Polskę traktatów międzynarodowych, przyczem odróżniono artykuły, obowiązujące Gdańsk na zasadzie prawodawstwa polskiego, od takich, które wchodzą w zakres prawodawstwa gdańskiego i wymagają zgody wolnego miasta. Dalej rozstrzygnięto szereg zalegających spraw spornych. Zostały zwolnione od podatków gdańskich gmachy polskie, używane dla celów rządowych. Delegacja gdańska zasadniczo wyraziła zgodę na otwarcie gmachu akademji handlowej polskiej. Ustalono metodę dalszego postępowania w sprawach przywilejów dyplomatycznych, personelu komisarza generalnego i t. d.

Według prof. Kutrzeby[1]) „w umowie gdańsko-polskiej z 31. VIII. 1923 r., Polska i Gdańsk zgodziły się, iż kwestje sporne co do rady portowej mają być traktowane jako całość, a to wychodząc z punktu widzenia, uznanego przez obie strony, co do celu, dla którego utworzono radę, stanowiska, jakie zajmuje i funkcyj, które ma spełniać, jakkolwiek zaś jest rzeczą trudną dokładniej określić te sporne punkty, niż to uczyniono w traktatach, przecież zgodzono się na przyjęcie następujących wytycznych:

1) Radę portu stworzyła konwencja paryska, by zapewnić urzeczywistnienie przepisów, zawartych w rozdziale III tejże konwencji, zadania tejże rady w stosunku do Polski określają specjalnie artykuł 26 (tyczący się zapewnienia Polsce pełnego dostępu do morza) i inne artykuły konwencji. Jeśli więc chodzi o określenie stanowiska prawnego rady portu, sposobów jej działalności, stanowiska funkcjonarjuszy rady, wogóle jeśli chodzi o rozwiązanie kwestyj, tyczących się jej, należy mieć na oku te cele, dla których rada została utworzona i które służą interesom wspólnym Polski i Gdańska.

2) Rada portowa stanowi w granicach swoich funkcyj organizm niezależny od obu rządów, których interesy są zabezpieczone przez to, że posiadają zastępców w radzie portu i przez możność odwołania się od decyzyj rady portowej do decyzji komisarza Ligi w Gdańsku.

Co do kwestji umowy finansowej, postanowiono, iż układy co do niej mają się zaraz zacząć, ma zaś ona określić, w jaki sposób i kiedy powinien być projekt budżetu przedstawiany rządom i w jakiej formie mają być przedstawiane rządom postulaty pokrycia czy bieżących wydatków, czy na inwestycje, na razie zaś mają prowizorycznie oba państwa dalej pokrywać po połowie wszelkie wydatki niezbędne dla utrzymania normalnej działalności portu (więc nie dalej idące), co zaś należy uważać za normalną działalność, rozstrzygnięcie w razie sporu oddano radzie portu; temi przepisami zastąpiono decyzję komisarza z 29 kwietnia 1923 r., zastrzegając, iż przyjęte na razie przepisy pod żadnym względem nie mają prejudykować co do treści przyszłej umowy finansowej. Co się zaś tyczy decyzji z 24 maja 1923 r. w sprawie uprawnienia rady portu do zaciągania pożyczek i dysponowania jej własnością, w umowie z 31 sierpnia 1923 r. uznano, że obie kwestje w praktyce nie są aktualne, zgodzono się,

[1]) Stanisław Kutrzeba „Gdańsk—Górny Śląsk" (Polskie prawo polityczne według traktatów — część II, Kraków 1923, str. 281 i nastp.).

by decyzja co do pożyczek pozostała w zawieszeniu, o ile się na to zgodzą komisarz i Rada Ligi, zaś kwestją co do dyspozycji własności na razie postanowiono się nie zajmować.

Uznano, że umowa międzynarodowa, zawarta przez Polskę, nie musi być przyjętą przez Gdańsk, jeśli interesy wolnego miasta zdają się być sprzeczne z interesami Polski. Nie tyczy się to jednak wypadków, jeśli z mocy obowiązujących przepisów traktatowych ma być taka umowa zastosowana na terytorjum gdańskiem, np. co do kwestyj celnych; ponieważ ustawodawstwo w tych kwestjach należy wyłącznie do Polski, Gdańsk nie może odrzucić umowy, którą Polska zawrze. Nadto ze względów praktycznych układ międzynarodowy, zawarty przez Polskę, może zawierać przepisy, zobowiązujące bezpośrednio *(directement)* Gdańsk, jako stronę kontraktującą łącznie z innemi przepisami, które, nie mając tego charakteru, przedstawiają jednak znaczenie dla Gdańska; w takich wypadkach jest rzeczą pożądaną, by układ dokładnie określał stanowisko Gdańska, jako strony kontraktującej. Wyjątkowo przyznano Gdańskowi pewne prawa udziału w pertraktacjach międzynarodowych, a to co do układów takich, jak likwidacyjne, wynikających z podziałów terytorjalnych po wojnie, w których interesy Polski i Gdańska są z sobą sprzeczne; Gdańskowi ma być dana możność przedstawienia swego poglądu wobec państw kontraktujących i on sam będzie uważany jako strona zawierająca układ. Nie naruszają jednak te postanowienia prawa Gdańska do odwoływania się w tych przypadkach do decyzji komisarza Ligi [1]).

Co zaś do komunikowania Gdańskowi pism w sprawach międzynarodowych, przeznaczonych dla niego, a przesyłanych przez pośrednictwo rządu polskiego, uznano w umowie, iż wolne miasto ma prawo do otrzymywania wszystkich takich pism, t. j. więc, że je Polska ma Gdańskowi komunikować; Polsce jednak przyznano prawo zatrzymania każdego aktu, przeznaczonego dla Gdańska, jeśliby jego przesłanie zdawało się być sprzecznem z interesem politycznym Polski, lecz ma ona — z wyjątkiem wypadków bardzo wyjątkowych *(tout à fait exceptionnels)*, w praktyce trudnych do przewidzenia *(à ne pas prévoir dans la pratique)* — zawiadomić Gdańsk o nadejściu takiego pisma i podać przyczynę, dla której odmawia jego przesłania.

Gdańsk podniósł zarzuty co do istnienia przy komisarzu polskim wydziału wojskowego. Następnie jednak cofnął sprawę, wniesioną już przed arbitraż komisarza Ligi, a załatwiono ten spór w ten sposób w umowie z 31 sierpnia 1923 r., iż na życzenie *(à la requête)* Gdańska rząd polski oświadczył, że utrzymanie tego wydziału jest niezbędne ze względu na przywóz materjału wojskowego przez Gdańsk i na kontrolę nad obywatelami polskimi, obowiązanymi do służby wojskowej, a Gdańsk ze swej

1) W umowie nadto załatwiono bieżące kwestje sporne. Mianowicie co do układów międzynarodowych świeżo przez Polskę zawartych, o których zawiadomiła Polska Gdańsk, wolne miasto zadowoliło się oświadczeniem ze strony polskiej, iż ona podała do wiadomości państw interesowanych, że w tych umowach bierze udział także Gdańsk. Zadowolił się też Gdańsk zapowiedzią ze strony polskiej, iż rozpoczęto staranie o zawarcie w imieniu wolnego miasta z Niemcami t. zw. Ueberleitungsabkommen (convention de transition), zgodził się zaś Gdańsk, iż układ z Niemcami co do pomocy prawnej (Rechtshilfevertrag) może być na razie odroczony (Kutrzeba, l. c.).

strony uznał wtedy, iż nie można tego wydziału uważać pod żadnym względem za jakąkolwiek organizację wojskową *(une organisation militaire à un titre quelconque)*".

W połowie września Komisarz Generalny w Gdańsku, minister Pluciński przed wyjazdem z Genewy udzielił współpracownikowi Agencji Wschodniej następujących informacyj o stosunkach polsko-gdańskich [1]):

„Nota ministra spraw zagranicznych Seydy z dnia 30 czerwca b. r., skierowana do Rady Ligi Narodów, miała za zadanie zwrócić uwagę Rady na konieczność poddania stosunków polsko-gdańskich pod gruntowne i szczegółowe rozważanie Zgromadzenia Ligi Narodów. Rada Ligi przychyliła się do żądania polskiego, skutkiem czego wszczęto bezpośrednio rokowania w Genewie, które zakończyły się 2 września. Oto w krótkich słowach bilans tych pracowitych rokowań. Z pomiędzy spraw, rozważanych podczas narad genewskich, trzy kwestje wysuwały się na czoło: sprawa Rady Portu gdańskiego, sprawy celne i kwestja stanowiska obywateli polskich w Gdańsku. Dotąd Rada Portu zależną była wyłącznie od wolnego miasta i bardzo często Polska nie posiadała w tej sprawie koniecznej i niezbędnej swobody działania. Obecnie sytuacjaa została radykalnie zmieniona, gdyż rząd polski otrzymał gwarancje, że Polska i Gdańsk posiadać będą identyczne prawa w Radzie Portu, która ze swej strony obdarzona została kompetencją, konieczną dla organizacji i administracji portu gdańskiego bez żadnej interwencji senatu gdańskiego. Rozporządzenia Rady Portu posiadać będą moc obowiązującą i wchodzą natychmiast w życie. Policja portowa zależna jest od Rady Portu. Porozumienie w sprawie policji, które w praktyce może okazać się nie wystarczające, zostało zawarte na przeciąg dwóch lat, po których upływie postanowienia te zostaną bądź zmienione, bądź przedłużone. Sprawy celne w Gdańsku znajdowały się dotąd w stanie, którego Polska w żaden sposób tolerować nie mogła. Rząd polski nie wiedział bowiem, czy rozporządzenia w sprawach celnych będą wypełniane, czy też odrzucane przez Gdańsk. Senat gdański, jak i urzędnicy celni w wielu wypadkach niesłychanej wagi poprostu nie chcieli wypełniać zarządzeń władz celnych polskich. Teraz jest inaczej. Polska otrzymała zapewnienie, że wszystkie zarządzenia celne, wydawane przez władze polskie w Gdańsku, będą automatycznie ipso jure wykonywane i wchodzą w życie niezwłocznie i bez żadnych zastrzeżeń. Sprawa stanowiska prawnego obywateli polskich na terytorjum wolnego miasta została rozstrzygnięta prowizorycznie i oczekuje obecnie na ostateczne unormowanie przez organa Ligi Narodów na zasadach odnośnych postanowień traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej. Rozwiązanie tymczasowe tej sprawy polega na tem, że ograniczenia, dotyczące obywateli polskich w Gdańsku, zostały częściowo zniesione, częściowo zawieszone. Nowe ograniczenia nie mogą być wydawane przed uprzedniem porozumieniem się komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej z senatem w. miasta, ewentualnie ze współudziałem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Wyniki, osiągnięte w Genewie, zakończył Komisarz Gen. Pluciński, są niesłychanie ważne, gdyż stosunki polsko-gdańskie zostały gruntownie zrewidowane stosownie do noty ministra Seydy z 20 czerwca. Naturalnie ze strony Polski poczyniono pewne koncesje, jednakże koncesje te nie dotykają w niczem zupełnie fundamen-

1) P. A. T. („Czas" z 14. IX. 1923, Nr. 205).

talnych podstaw, wyluszczonych w traktatach, na których opiera się stanowisko Polski wobec Gdańska. Przeciwnie, podczas obecnych rokowań istotne przepisy prawne, zawarte w traktatach, regulujących stosunki polsko-gdańskie, zostały wyraźnie podkreślone i pogłębione stosownie do ducha i brzmienia traktatu wersalskiego".

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie, 4 września 1923 r., Quinones de Leon referował przebieg rokowań polsko-gdańskich, które toczyły się w lipcu i sierpniu w Gdańsku i Genewie, zgodnie ze znaną uchwałą Rady-Ligi Narodów z dnia 7 lipca. Po przytoczeniu treści tej uchwały referent stwierdził, że rokowania te obejmowały sprawy: 1) Rady portu, 2) ceł, 3) położenia obywateli polskich w Gdańsku, 4) prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę, 5) położenia urzędników polskich na terytorjum wolnego miasta. Odnośne pertraktacje toczyły się w Genewie bezpośrednio po lipcowej sesji Rady Ligi Narodów, poczem wznowione zostały w Gdańsku 20 sierpnia, a wreszcie zakończone w Genewie 2 IX. Wyniki ich zakomunikowane zostały Radzie i polegają na uzyskaniu porozumienia między stronami w całym szeregu spraw, odraczając jednocześnie za wspólną zgodą załatwienie niektórych innych zagadnień. W ten sposób uregulowano około 30 spraw, który to rezultat sprawozdawca uważa za bardzo poważny. W zakończeniu Quinones de Leon zaproponował Radzie Ligi Narodów uchwałę następującej treści: „Rada przyjmuje do wiadomości porozumienie, osiągnięte między przedstawicielami Polski i Gdańska w okresie od 20 sierpnia do 1 września b. r. co do szeregu nieuzgodnionych między obu rządami spraw. Rada pragnie wyrazić Polsce oraz Gdańskowi uznanie z powodu osiągnięcia na tej drodze pomyślnych rezultatów". Po delegacie hiszpańskim zabrał głos Komisarz Generalny Rzeczpospolitej Polskiej w Gdańsku, Pluciński, przypominając na wstępie, że stan rzeczy, jaki wytworzył się w stosunkach polsko-gdańskich w pierwszej połowie b. roku, zniewolił rząd polski do wystąpienia przed Radą z wnioskiem o rozpatrzenie całokształtu stosunków polsko-gdańskich. Rada Ligi, zbadawszy notę rządu polskiego z dnia 20 czerwca, przyjęła jej postulat zajęcia się całokształtem problematu polsko-gdańskiego, kierując się przy tem zrozumieniem konieczności istotnego wprowadzenia w życie postanowień traktatów i umów, zapewniających Polsce wolny dostęp do morza przez port gdański. W dalszym ciągu przemówienia minister Pluciński, streścił przebieg rokowań, które prowadził jako przedstawiciel rządu polskiego, mając stale na względzie zapewnienie Polsce gwarancyj nieodzownych dla jej gospodarczego rozwoju po przez port gdański, nie naruszając przytem uzasadnionych interesów wolnego miasta. Dzięki tym rokowaniom udało się osiągnąć rozwiązanie całego szeregu spraw spornych, które stały na przeszkodzie normalnemu ukształtowaniu się stosunków polsko-gdańskich. Zważywszy na trudną sytuację finansową wolnego miasta, wywołaną ciągłym spadkiem marki niemieckiej, rząd polski uznał za stosowne zgodzić się na tymczasowe załatwienie kilku spraw w oczekiwaniu, że dopiero na mocy praktycznych doświadczeń będzie można przystąpić do ostatecznego ich rozwiązania, odwołując się w razie potrzeby do Ligi Narodów, z którą Polska gotowa jest zawsze, jak dotychczas, współpracować dla rozwoju gospodarczego, który tak w znacznej mierze zależny jest od rozwoju portu gdańskiego i jego roli dla Rzeczypospolitej polskiej. Prezydent wolnego miasta Gdańska, Sahm, zabierając z kolei głos, podkreślił znaczenie osiągnięcia wyników, zaznaczając, że zawdzięczać je należy szczególnie sprecyzowaniu przez Radę Ligi Narodów stosunku traktatu wersalskiego do konwencji paryskiej. Najważniejszem jednakże jest dla Gdańska w chwili obecnej uzdrowienie jego sytuacji finasowej. Prezydent Sahm zakończył przemówienie apelem do Rady Ligi o śpieszne zajęcie się tą sprawą. Przedstawiciel Francji Hanotaux i Wielkiej Brytanji Robert Cecil i Japonji dr. Ishi, wyrazili zgodne uznanie dla dokonanej przez obie strony owocnej pracy i osiągnięcia dzięki jej wyników, rokujących na przyszłość prawidłowy układ i normalny rozwój stosunków polsko-gdańskich [1]).

Dnia 22 września 1923 r. podpisali w Genewie przedstawiciele Polski i Gdańska (Pluciński i Dr. Volkmann) następującą umowę w sprawie reformy monetarnej w Gdańsku („arrangement") [2]):

L. 299.

Reforma monetarna w Gdańsku.

(Wyciąg według komunikatu P. T. A.) [3]).

Art. 1. Reforma obecna nie przesądza kwestji unifikacji monetarnej między Polską a wolnem miastem Gdańskiem, (której Polska ma prawo domagać się wedle art. 36 konwencji paryskiej).

Art. 2. Gulden gdański stanowi 1/25 funta szterlingów.

Art. 3. Do chwili unifikacji waluty gulden będzie jedynym prawnym środkiem płatniczym w wolnem mieście Gdańsku.

Art. 4. Grupa banków polskich, mających swe filje w wolnem mieście Gdańsku, może na swe żądanie wziąć udział w założeniu gdańskiego Banku emisyjnego z równemi prawami i obowiązkami, jak banki gdańskie, do wysokości 25 proc. kapitału zakładowego, który to udział podwyższa się do 30 proc., jeżeli kapitał zagraniczny nie wniesie udziału wyższego, jak 15 proc. Co do wyboru banków polskich, nastąpi osobne porozumienie między senatem a rządem polskim.

Art. 5. zawiera zastrzeżenia grupy polskiej przy wyborach do Banku emisyjnego.

Art. 6. Koncesja Banku Emisyjnego będzie zawierać klazulę co do ograniczenia częściowego lub zniesienia przywileju emisji w razie unifikacji monetarnej, jak i odszkodowania akcjonarjuszy, oraz co do rokowań późniejszych, czy i jakich gwarancyj mogą żądać koncesjonarjusze za ograniczenie lub zniesienie prawa emisji.

Art. 7. zapewnia prawa Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku do stałego informowania go przez senat gdański o stanie interesów Banku emisyjnego.

Art. 8. określa, że gulden zajmuje miejsce monety gdańskiej w traktatach, umowach, decyzjach Rady Ligi Narodów i Wysokiego Komisarza i będzie przyjmowany przez kasy polskie na obszarze gdańskim.

Art. 9. Marka polska zachowuje swe prawa w Gdańsku. Prawa te przechodzą automatycznie na ewentualną nową walutę polską. Gulden gdański nie będzie gorzej traktowany w Polsce, jak dewizy, dopuszczone na giełdę warszawską.

---

1) P. A. T. („Czas" z 5. IX. 1923, Nr. 198). 2) P. A. T. z Genewy 25. IX. 1923 („Czas" z 26. IX. 1923, Nr. 215). 3) w kilku miejscach uzupełniony według francuskiego tekstu. otrzymanego przez autora od prof. Dr. St. Kutrzeby.

Art. 10. Polska nie wniesie rekursu z art. 7 i art. 36 paryskiej konwencji między Polską a Gdańskiem.

Art. 11. Polska nie obłoży cłem złota i banknotów, przeznaczonych dla stworzenia pieniądza gdańskiego.

Art. 12. Porozumienie obowiązuje do czasu unifikacji monetarnej.

Dnia 5 września Rada Ligi Narodów ustaliła procedurę, jaką należy stosować do petycyj, wnoszonych do niej sprawie ochrony mniejszości. Wydział prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ogłosił w tej sprawie następujący komunikat [1]:

„Powołując się na swe dawniejsze rezolucje odnośnie do procedury, którą należy stosować w sprawie ochrony mniejszości, a mianowicie rezolucje z 22 i 25 października 1920 roku oraz 27 czerwca 1921 r., Rada Ligi Narodów postanawia, że:

„1) Jeśli petycje, wnoszone do Ligi Narodów w sprawie ochrony mniejszości, mają być poddane procedurze, ustalonej w uchwałach Rady z 22-go i 25-go października 1920 r. i 27-go czerwca 1921 r., to

„a) winny traktować o ochronie mniejszości, zgodnie z traktatami;

„b) w szczególności nie powinny być wnoszone w postaci żądania, zmierzającego do zerwania związku politycznego pomiędzy odnośną mniejszością, a państwem, w skład którego mniejszość ta wchodzi;

„c) nie mogą pochodzić ze źródła anonimowego, lub nie dającego się bliżej ustalić;

„d) winny być zerdagowane w tonie nienapastliwym;

„e) winny zawierać informacje lub podawać do wiadomości fakty, które nie były w ostatnim czasie przedmiotem petycyj, podlegających zwykłej procedurze.

„W razie, gdyby zainteresowane państwo podniosło z jakichkolwiek względów sprzeciw przeciwko dopuszczalności petycji, Sekretarz Generalny przedstawi sprawę dopuszczalności Przewodniczącemu Rady, który będzie mógł powołać 2 innych członków Rady do współudziału w rozpatrzeniu tej sprawy. Jeśli zainteresowane państwo tego zażąda, to taka procedularna sprawa będzie mogła być wprowadzona na porządek dzienny Rady.

„2) Przedłużenie dwumiesięcznego terminu, przewidzianego w rezolucji z dnia 27 czerwca 1921 r., w ciągu którego zainteresowany Rząd może wnieść swoje uwagi odnośnie do wniesionych petycyj, będzie mogło być przyznane przez Przewodniczącego Rady, o ile zainteresowane państwo tego zażąda i o ile okoliczności wskazywać będą tego potrzebę.

„3) Podawanie do wiadomości petycyj oraz uwag (jeśli będą) zainteresowanego Rządu członkom Ligi Narodów będzie, zgodnie z rezolucją z dnia 27 czerwca 1921 r., ograniczone do członków Rady. Petycje te i uwagi będą mogły być podawane do wiadomości innych członków lub wogóle do wiadomości publicznej na żądanie zainteresowanego państwa lub na mocy rezolucji, zapadłej w tym względzie na Radzie Ligi, której przedłożoną została sprawa we właściwym trybie.

„4) Badanie petycyj i uwag (o ile będą) zainteresowanego Rządu oraz Przewodniczącego Rady oraz 2-ch innych jej członków będzie miało, zgodnie z rezolucją z dnia 25 październiaka 1920 r., na celu jedynie ewentualne stwierdzenie, że są dane po temu, aby jeden lub więcej członków

[1] „Monitor Polski" z 24. IX. 1923, Nr. 216.

Rady zwróciło jej uwagę na naruszenie lub niebezpieczeństwo naruszenia któregokolwiek z postanowień, odnoszących się do ochrony mniejszości. Prawo, przysługujące wszystkim członkom Rady zwracanie jej uwagi na tego rodzaju naruszenie lub niebezpieczeństwo naruszenia, pozostaje nietknięte.

„5) Niniejsza rezolucja zostanie podana do wiadomości Rządów, które podpisały traktaty lub złożyły oświadczenia w sprawie ochrony mniejszości.

„W uzupełnieniu Wydział Prasowy wyjaśnia nadto, że nota polska z dnia 22 sierpnia b. r. nie została wycofana, a postulaty, w niej zawarte, były między innemi rozpatrywane na posiedzeniu Rady Ligi. Wobec tego wszakże, iż zostały one tylko częściowo uwzględnione w powyższej rezolucji, delegat polski p. poseł Skirmunt zwrócił się do Rady z prośbą, aby pozostałe dezyderaty Rządu Polskiego zostały zbadane przez Radę w najbliższym czasie. Referent tej sprawy na Radzie p. Rio-Banco (z Brazylji) wyraził gotowość zreferowania tej sprawy w dalszym ciągu".

Dnia 16 września 1923 przybył do Warszawy kanclerz Rzeczypospolitej Austrjackiej, X. Dr. Seipel, w towarzystwie austrjackiego ministra spraw zagranicznych, dr. Grünbergera i szefa gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych, dr. Junkara, gdzie odbył konferencje w sprawie nawiązania bliższych stosunków między Polską a Austrją.

Sprawa Jaworzyny weszła w nowe stadjum. Jak wiadomo, decyzja Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920, która dokonała podziału Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy między Polskę a Czechosłowację, przewidywała wykonanie delimitacji przez komisję mieszaną, ale przewidywała również w art. II. ust. 3 — ingerencję Rady Ambasadorów co do modyfikacyj, któreby komisja delimitacyjna „w interesie osób lub gmin pogranicznych" zaproponowała, „licząc się z szczególnemi warunkami lokalnemi". W dalszym ciągu umowa polsko-czeska, zawarta przez ministra Skirmunta z dnia 6 listopada 1921; przewidywała utworzenie osobnej komisji jaworzyńskiej. Komisja delimitacyjna postawiła Radzie Ambasadorów swe wnioski; komisja polsko-czeska dla Jaworzyny jednak nie zebrała się wcale, ponieważ Czesi stosowali do jej prac metodę obstrukcyjną; oni również udaremnili zebranie się drugiej komisji polsko-czeskiej, utworzonej w myśl umowy z dnia 6 listopada 1921 r. dla spraw narodowo-administracyjnych obszaru plebiscytowego, t. j. Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Dalszy przebieg sprawy jest znany: komisja jaworzyńska nie zebrała się wcale, porozumienie bezpośrednie pomiędzy obu rządami nie doszło do skutku i wkońcu spór przekazano przed forum Rady Ambasadorów, jedynie kompetentne w myśl ustępu II, artykułu 2, decyzji tej Rady z dnia 28 lipca 1920 r. Jednakowoż Rada Ambasadorów zwróciła się w tej kwestji do Rady Ligi Narodów, której referentem został Quinones de Leon. Dnia 22 września 1923 Rada Ligi Narodów rozpatrywała w Genewie sprawę jaworzyńską. Odczytano decyzję Rady Ambasadorów oraz noty Skirmunta i Benesza. Skirmunt, nie wchodząc w meritum sprawy, co do której złożył uprzednio wyczerpujące memorandum, w krótkiem przemówieniu wyraził życzenie, aby sprawa Jaworzyny, odbijająca się fatalnie na położeniu ludności miejscowej i utrudniająca ustalenie się przyjaznych stosunków polsko-czeskich, była rozstrzygnięta w jak najkrótszym czasie. Benesz, nie poruszając również meritum, powiedział, że zgodnie z propozycją Rady Ambasa-

dorów, najkrótszą procedurą byłoby odesłanie strony prawnej tej kwestji do Hagi, ponieważ trybunał haski należy uważać za ostatnią instancję. W odpowiedzi Beneszowi Skirmunt zaznaczył, że jego zdaniem autorytet Ligi wystarcza dla rozstrzygnięcia sprawy bezapelacyjnie. Na propozycję Ishi'ego Rada poleciła sprawozdawcy Quinonesowi de Leon przedłożenie w najkrótszym czasie projektu rezolucji Rady[1]. *W ostatnich dniach września 1923 Rada Ligi Narodów przyjęła raport swego sprawozdawcy, zalecający przesłać sprawę do opinji Haskiego Trybunału Międz. Sprawiedliwości z zapytaniem, czy należy uważać sprawę Jaworzyny za otwartą, czy też za zamkniętą przez poprzednie decyzje*[2].

Traktat wielkich mocarstw z Polską z 28 czerwca 1919 czyli t. zw. traktat mniejszościowy, który poddał niektóre ze swych postanowień pod gwarancję Ligi Narodów, stał się przedmiotem wykładni ze strony Haskiego Trybunału Międzynarodowej Sprawiedliwości. W myśl art. 14 paktu Ligi Narodów Trybunał ten, oprócz działalności jurysdykcyjnej wobec państw suwerennych, może spełniać funkcję opinjodawczą, jako zespół uczonych międzynarodowców, stanowiących coś w rodzaju Akademji Prawa Narodów, a to na wezwanie Rady Ligi lub jej Zgromadzenia Ogólnego. Skorzystała z przepisu powyższego Rada Ligi, ażeby w wypadkach, gdy jej własna kompetencja jest kwestjonowana — a sama Liga nie będąc państwem, nie posiada legitymacji procesowej, otrzymać od Trybunału, choćby w formie „opinji", rozstrzygnięcie, na które mogłaby się powoływać wobec państwa, zaprzeczającego jej właściwości. Tą właśnie drogą dostały się przed Trybunał dwa wypadki konkretne, związane z Polską: jeden dotyczył rugowania byłych kolonistów niemieckich, którzy przed dniem rozejmu z 11 listopada 1918 nie zdążyli otrzymać przewłaszczenia ze strony Komisji Kolonizacyjnej; drugi tyczył się odmowy uznania za obywateli polskich osób, urodzonych w Polsce z rodziców, tamże osiadłych, o ile, w chwili zmiany zwierzchnictwa państwowego, rodzice ci w Polsce już nie mieszkają. W obu wypadkach Rząd Polski odmawiał kompetencji Radzie Ligi; w obu też twierdził, iż in merito również ma dobre za sobą prawo. Trybunał Haski w swych opinjach z 10 i z 15 września 1923[3] *zgodnie z memorjałami niemieckiego „Deutschtumsbundu" i z oficjalnemi ustnemi i pisemnemi oświadczeniami Rządu niemieckiego, a wbrew wnioskom rzeczników polskich sir Ernesta Pollocka i prof. Uniw. Jag. Dr. Michała Rostworowskiego i memorjałów urzędowych naszego Rządu wyraził zdanie, iż Lidze Narodów służy w obu przypadkach właściwość, a wykładnia polska przepisów traktatu mniejszościowego in merito również nie jest uzasadnioną. Z punktu widzenia formalnego opinje powyższe nie wiążą bynajmniej naszego państwa.*

Pod koniec września 1923 r. Rada Ligi Narodów rozpatrywała oba powyższe „avis" Haskiego Trybunału. W sprawie kolonistów Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości opinję Trybunału Haskiego, wyrażając życzenie, aby rząd polski przedłożył Radzie Ligi przed sesją grudniową informacje o tem, jak zamierza uregulować tę sprawę. Min. Skirmunt oświadczył, że w. sprawie kolonistów nie można zająć innego stanowiska, jak

1) P. A. T. („Czas" z 23 IX. 1923 Nr. 213). 2) P. A. T. („Czas" z 30. IX. 1923, Nr. 219. 3) Publications de la Cour Permanente de Justice internationale Recueil des Avis consultatifs. Série B nr. 6. Colons allemands en Pologne. Série B. nr. 7. Aquisition de la nationalité polonaise Leyde. Societé d'Editions A. W. Sijthoff. 1923.

zajęte przez rząd polski w Hadze. Skirmunt oświadczył, iż raport oraz rezolucje zakomunikuje swemu rządowi, zastrzegając dla niego swobodę działania. W sprawie zaś interpretacji artykułu 4 i 3 traktatu o mniejszościach Rada Ligi Narodów przyjęła rezolucję, proponowaną przez lorda Roberta Cecila. Rezolucja zatwierdza opinję Trybunału Haskiego, dotyczącą artykułu 4, oraz przyjmuje do wiadomości memorjał lorda Cecila, dotyczący artykułu 3. Rezolucja zaleca referentowi Mellon Banco w porozumieniu z sekretarjatem zaofiarować rządowi polskiemu usługi dla zbadania spraw, związanych z klauzulami o obywatelstwie, oraz dla negocjacyj, jakie rząd polski chciałby ewentualnie nawiązać w tej sprawie z Niemcami. Poseł Skirmunt oświadczył, że nie może nic uczynić poza przesłaniem rządowi rezolucji. Odnośnie zaś co do ustępu o negocjacjach z Niemcami zaznaczył, że pertraktacje drezdeńskie są tylko w zawieszeniu[1].

Ponieważ rząd kowieński zaprotestował swego czasu przeciwko projektowanemu statutowi dla Kłajpedy, sprawa spoczywała przez szereg tygodni. Wobec tego Konferencja Ambasadorów postanowiła 25 września 1923 r. zwrócić się do Rady Ligi Narodów, a premjer francuski, Poincaré, przesłał w imieniu Konferencji Ambasadorów odpowiednie instrukcje Przedstawicielowi Francji w Kownie. Teksty obu tych aktów, podane urzędownie do wiadomości Rządu Polskiego, jako interesowanego w sprawie kłajpedzkiej, brzmią następująco[2]:

L. 300.

Rada Ambasadorów w sprawie Kłajpedy.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje:

Sekretarjat Generalny Konferencji Ambasadorów podał oficjalnie do wiadomości Rządowi Polskiemu teksty decyzji Konferencji Ambasadorów z dnia 25 września b. r. w sprawie Kłajpedy oraz telegramu z dnia 28 września b. r., przesłanego przez p. Poincarego z ramienia Konferencji francuskiemu Przedstawicielowi w Kownie. Dokumenty te mają następujące brzmienie:

I. Decyzja Konferencji Rady Ambasadorów w sprawie sytuacji, wytworzonej w Kłajpedzie przez stanowisko rządu litewskiego.

Imperjum Brytyjskie, Francja, Włochy i Japonja, które wraz ze Stanami Zjednoczonemi podpisały, jako Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, Traktat Pokoju w Wersalu,

zważywszy, że według brzmienia art. 99 rzeczonego traktatu Niemcy zrzekły się na rzecz Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych wszelkich praw i tytułów prawnych na terytorjach, położonych pomiędzy morzem Bałtyckiem, granicą północno-wschodnią Prus Wschodnich, opisaną w art. 28 części II (granice Niemiec) rzeczonego traktatu i dawnemi granicami pomiędzy Niemcami i Rosją;

zważywszy, że rząd litewski, pod datą 13 marca 1923 r. oświadczył formalnie, że przyjmuje postanowienie Konferencji Ambasadorów z dnia 16 lutego 1923 r., przewidujące warunki, od których Główne Państwa Sprzy-

1) P. A. T. „Czas" z 30. IX. 1923, Nr. 219. — 2) „Monitor Polski" z [illegible]. X. 1923, Nr. 227.

mierzone uznają za właściwe uzależnić przekazanie Litwie praw i tytułów prawnych, uzyskanych od Niemiec na mocy rzeczonego art. 99 do wyżej wymienionego terytorjum, powszechnie określanego pod nazwą obszaru Kłajpedy;

zważywszy, że Rząd Litewski odmawia przyjęcia projektu Umowy, wypracowanego w wykonaniu postanowienia z dnia 16 lutego 1923 r.;

zważywszy, że dopóki ta umowa nie jest w mocy, wszelkie prawa i tytuły prawne do Terytorjum Kłajpedy nadal należą do Mocarstw Sprzymierzonych;

zważywszy, że Rząd Litewski, pomimo protestów Rządów Sprzymierzonych, nie przestaje wkraczać w dziedzinę administracji terytorjum Kłajpedy, a to wbrew prawom i tytułom prawnym Mocarstw Sprzymierzonych i w warunkach, naruszających autonomję tego terytorjum;

zważywszy, że Rządy Sprzymierzone znalazły się z tego powodu w niemożności z jednej strony wykonywania swych praw, z drugiej zaś uskutecznienie ostatecznego przekazania na rzecz Rządu Litewskiego swych praw, przewidzianego w postanowieniu z dnia 16-go lutego 1923 r.;

zważywszy, że obecna administracja rzeczonego terytorjum nigdy nie została przyjętą ani uznaną przez głosowanie mieszkańców, że została uznaną przez Rządy Sprzymierzone tylko prowizorycznie i z zastrzeżeniem wprowadzenia w życie rozporządzeń, przewidzianych w rzeczonem postanowieniu z 16 lutego 1923 r.;

zważywszy, że Rząd Litewski nie pozwala w dalszym ciągu Portowi Kłajpedzkiemu stać się naturalnem ujściem sąsiednich terytorjów polskich;

zważywszy, że te fakty wytwarzają sytuację, która może wpłynąć ujemnie na stosunki międzynarodowe i przez to zagrozić pokojowi i dobremu porozumieniu pomiędzy Państwami, od których zależy utrzymanie pokoju;

zważywszy na tekst art. 11 Paktu Ligi Narodów,

Wobec tego zwracają uwagę Rady Ligi Narodów na sytuację, wytworzoną przez stanowisko Rządu Litewskiego.

II. Tekst telegramu, wysłanego w dniu 28 września 1923 roku do Przedstawiciela Francji w Kownie.

W imieniu Konferencji Ambasadorów:

Zechce Pan porozumieć się ze swymi kolegami, przedstawicielami Państw Sprzymierzonych w sprawie wręczenia Rządowi Litewskiemu następującej noty:

„Konferencja Ambasadorów zaznajomiła się za pośrednictwem Przedstawiciela Francji w Kownie z treścią odpowiedzi Rządu Litewskiego na list Konferencji Ambasadorów z dnia 3 sierpnia, w którym Konferencja przesłała projekty Umowy i Protokółu, od których podpisania Mocarstwa Sprzymierzone uzależniają przekazanie Litwie praw suwerennych na Terytorjum Kłajpedy, praw, które im[1]) przysługują na podstawie art. 99 Traktatu Wersalskiego.

Konferencja stwierdziła z najżywszem ubolewaniem, że Rząd Litewski zamierza poczynić zmiany w niektórych zasadniczych artykułach umowy i uważa zmieniony w ten sposób projekt, jako największe ustępstwo, na

[1]) w tekście, ogł. w cyt. Nrze „Monitora Polskiego“ jest zamiast: „im“ — wyraz: „nie“, widoczny błąd drukarski.

jakie zgodzić się może, podczas gdy Konferencja w liście wyżej wymienionym wyraźnie zaznaczyła, że uważa, iż projekty Umowy i Protokółu mają być podpisane bez zmian i bez zastrzeżeń.

Mam zaszczyt zawiadomić Rząd Litewski, że w tych warunkach Rządy Sprzymierzone, jak to zresztą zastrzegły sobie w razie odmowy przez Rząd Litewski przyjęcia wyżej wymienionych projektów Umowy i Protokółu, przedkładają Radzie Ligi Narodów w zastosowaniu art. 11-go Paktu Ligi stan wytworzonej w Kłajpedzie sytuacji:

W tym celu Konferencja przesyła w dniu dzisiejszym Sekretarjatowi Generalnemu Ligi Narodów tekst rzeczonych projektów Umowy i Protokółu, jak również wszelkie załączniki. Konferencja przedłoży również tekst całkowitej odpowiedzi Rządu Litewskiego na list Konferencji z dnia 8 sierpnia natychmiast po jego otrzymaniu”.

Podpis: *Poincaré.*

Wrześniowa sesja Rady Ligi Narodów w Genewie zakończyła się wyborami. Ze strony Polski wysunięto kandydaturę posła polskiego w Londynie, Skirmunta; kandydatura ta nie utrzymała się, natomiast został wybrany do Rady Ligi Narodów czechosłowacki minister spraw zagranicznych, Dr. Benesz[1]).

Gabinet Wincentego Witosa uległ w tym czasie nowej rekonstrukcji; m. in. następca min. Władysława Grabskiego na urzędzie ministra skarbu, Hubert Linde, ustąpił miejsca min. Władysławowi Kucharskiemu. Nowy minister skarbu wyjechał niebawem za granicę w sprawie rokowań o pożyczkę zagraniczną.

Dnia 7 października 1923 r. przybył do Warszawy na zaproszenie rządu polskiego b. podsekretarz stanu ministerstwa skarbu w gabinecie Lloyd George'a, Hilton Young; towarzyszył mu b. wicegubernator Banku Angielskiego, Trotter. Nadto zjechali z Londynu sekretarz angielskiego ministerstwa skarbu, Penson Djon i kierownik oddziału pożyczek zagranicznych we wspomnianem ministerstwie, Nixon[2]). *Hilton Young wygłosił przed swym wyjazdem do Polski na wiecu w swoim okręgu wyborczym w Norwich mowę, w której m. in. wyjaśnił cel swej podróży do Polski następująco: „Kilka miesięcy temu nasz prezydent ministrów był łaskaw oświadczyć mi, że jego zdaniem mógłbym oddać pewne usługi państwu polskiemu, gdybym przyjął zaproszenie, które rząd polski wystósował do Anglików, posiadających odpowiednie kwalifikacje, by odwiedzić Polskę i służyć rządowi polskiemu radami co do planu reform finansowych, które ten rząd zamierzył. Wykonanie tego zadania wymaga blisko dwumiesięcznej nieobecności. Otrzymawszy taką propozycję, czułem, że, jeżeli mógłbym dać pewną pomoc, byłoby błędem, gdybym odmówił, ponieważ obowiązkiem każdego jest uczynić wszystko możliwe, by dopomóc tak dzielnemu narodowi i ponieważ dobrobyt Polski jak najściślej związany jest z dobrobytem naszego własnego kraju. Czułem, że obowiązkiem moim jest uczynić wszystko, co leży w mojej mocy, by doprowadzić stosunki przemysłowe i finansowe Europy Wschodniej z powrotem do zdrowego stanu”. Dnia 10 października 1923 r. na konferencji, odbytej z przedstawicielami prasy polskiej, Hilton Young*

[1]) Komunikat P. A. T. z Genewy 2. X. 1923. [2]) „Monitor Polski“ z 8. X. 1923, nr. 228.

z naciskiem zaznaczył, że „misja nasza jest nieurzędowa i nosi charakter doradczy", poczem dodał: „Pozwolę sobie wypowiedzieć jedno słowo przestrogi: Ciężkie doświadczenie w dziedzinie administracji skarbowej przekonało mnie, że droga, prowadząca do dobrobytu finansowego, nie może być krótka i raptowna, nie można jej też okrążać celem skrócenia. Dobrobyt ów osiągnąć można w trudnych dzisiejszych warunkach powojennych tylko przy ciężkiej pracy, ofiarności i przy wyzyskaniu fachowej znajomości rzeczy. Przedwstępne moje badania wykazały ponad wszelką wątpliwość, że podstawa ekonomiczna Państwa Polskiego jest zdrowa, lecz że wielki wysiłek będzie potrzebny, by budowę, na niej opartą, doprowadzić do pomyślnego końca" [1]).

W szeregu państw europejskich zaszło w tym czasie wiele zmian. Przedewszystkiem nowa konstytucja rosyjska z 6 lipca 1923 r. przekształciła państwo w „Związek Sowjeckich Republik Socjalistycznych". Naczelnemi władzami Związku Republik Sowjeckich są: 1) Zjazd Sowjetów, 2) Centralny Komitet Wykonawczy, składający się z Rady Związkowej i t. zw. Rady Narodowości; 3) stojące na jego czele „prezydjum" i stojący na czele tego prezydjum „przewodniczący"; 4) Rada Komisarzy Ludowych z prezesem 5) Najwyższy Sąd Związkowy. Dnia 23 lipca Cziczerin notyfikował rządowi polskiemu powstanie „Związku Sowjeckich Republik Socjalistycznych", na co minister spraw zagranicznych, Marjan Seyda, wręczył 31-go sierpnia 1923 r. następujące aide-mémoire posłowi sowjeckiemu w Warszawie, L. Obolenskiemu [2]):

L. 301.

Sprawa uznania Związku Sowjeckich Rep. Socj. przez Polskę.

„Rząd Polski wyraża gotowość przyjęcia do wiadomości notyfikacji p. Komisarza ludowego Cziczerina z dnia 23 lipca b. r. o powstaniu nowego państwa: „Związku Sowjeckich Republik Socjalistycznych", pod warunkiem jednak, że Rząd Związku akceptuje następujące postulaty Rządu Polskiego:

„1) Traktat Ryski oraz wszystkie umowy i konwencje, dotychczas zawarte przez Rząd Polski z Rządami R. S. F. S. R., U. S. R. R., B, S, R. R., zachowują nadal moc prawną i będą w całej rozciągłości wykonywane przez Rząd Związku.

„2) Rząd Polski utworzy w Charkowie, Tyflisie i Mińsku, przy pełnomocnikach Komisarjatu Ludowego Spraw Zagranicznych Związku, Ekspozytury Poselstwa Polskiego w Moskwie. Ekspozyturom tym, ich kierownikom i zastępcom przysługiwać będą wszystkie przywileje dyplomatyczne.

„3) Za termin ostateczny dla dokonywania repatrjacji i opcji obywateli polskich na terytorjum b. Republiki Dalekiego Wschodu i na terytorjach Republik Zakaukaskich — oznacza się dzień 30 kwietnia 1924 r. Niezależnie od innych środków udowodnienia prawa do opcji, za dokumenty, wystarczające do dokonania opcji, będą uważane paszporty, wydane obywatelom polskim przez Konsulaty Polskie we Władywostoku i Charbinie oraz przez b. Misję Polską na Kaukazie Południowym.

1) „Gazeta administracji i policji państwowej z 13. X. 1923, nr. 42. 2) „Monitor Polski" z 10. IX. 1923, nr. 204.

„Obywatele polscy, zamieszkujący terytorjum pasa wywłaszczenia drogi żelaznej Wschodnio-Chińskiej, otrzymają prawo repatracji do Polski przez terytorjum Związku.

„4) Rząd Związku załatwi sprawę należności Kasy im. Mianowskiego w Warszawie i Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności w myśl załączonego do niniejszego aide-mémoire projektu.

„5) Rząd Związku zawiadomi w formie piśmiennej Rząd Polski o przyjęciu przez się wyżej wymienionych postulatów Rządu Polskiego, jednocześnie zaś z otrzymaniem powyższego zawiadomienia Rząd Polski zawiadomi Rząd Związku o przyjęciu przez się do wiadomości notyfikacji z dnia 23-go lipca".

Do powyższego aide-mémoire dołączone zostały następujące dwa załączniki:

A. Załącznik pierwszy: w sprawie Kasy im. Mianowskiego, który brzmi:

„Kasa im. Mianowskiego w Warszawie (instytucja naukowa i wydawnicza), na zasadzie testamentu zmarłego w r. 1904 inż. Witolda Zglenickiego, nabyła prawo do dochodów z 1/2 działki naftowej Nr. 8 w miejscowości Chitta pod Surachanami koło Baku i prawo do dochodu z działki podmorskiej w zasypywanej kosztem rządu zatoce Bibi-Ejbackiej Nr. 29. Działkę Nr. 8 rząd wydzierżawił T-wu Kaspijsko-Czarnomorskiemu, które należności swe, aż do października 1917 r., regularnie wpłacało do Kasy. Termin dzierżawy tej upływa dnia 18 stycznia 1936 r. Działka Nr. 29 wydzierżawiona została bezterminowo T-wu „Kaukaz", które zobowiązało się wypłacać Kasie im. Mianowskiego 5% wydobytej ropy naftowej. W roku 1907 T-wo „Kaukaz" ustąpiło swe prawa i obowiązki T-wu pod nazwą „Bakinskoje Nieftianoje Obszczestwo". Do r. 1915 działka ta eksploatowana nie była.

„Podczas konferencji pokojowej w Rydze p. Joffe parokrotnie oficjalnie zapewnił p. Dąbskiego, że sprawa majątku Kasy im. Mianowskiego będzie załatwiona w stosownym momencie w sposób przychylny i zaspakajający jej słuszne prawa. Podobne enuncjacje składali również inni członkowie Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

„Moment niniejszy wydaje się być najbardziej odpowiednim do zrealizowania przyrzeczeń p. Joffego. Dlatego też Rząd Polski występuje z następującym projektem załatwienia powyższej sprawy:

„1) Zyski, zrealizowane od 1 listopada r. 1917 do momentu nacjonalizacji terenów naftowych i przez Kasę nie otrzymane, mają być zwrócone Kasie, gdyż stanowią one należność, obciążającą obecnego właściciela kopalń. Zyski te od listopada r. 1917 do końca r. 1919 wynoszą wartość 4,536.078 pudów ropy naftowej.

„2) Co do działki Nr. 8, ma ona być oddana Kasie w charakterze nowej koncesji, względnie instytucja, eksploatująca działkę, ma być zobowiązana do oddania Kasie 25% wydobytych produktów in natura, względnie wartości ich w złocie, względnie do wypłacenia Kasie in natura ilości produktów, odpowiadającej przeciętnej ilości, otrzymanej przez Kasę w latach 1912—1915.

„3) Co do działki Nr. 29, ma ona być oddana Kasie w charakterze nowej koncesji, względnie instytucja, eksploatująca działkę, ma być zobo-

wiązana do oddania Kasie 5% wydobytych produktów in natura, względnie wartości ich w złocie”.

B. Załącznik drugi: w sprawie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, który brzmi:

„Rzymsko-katolickie Towarzystwo Dobroczynności w Tyflisie było właścicielem trzech nieruchomości w m. Tyflisie. Par. 52 Ustawy Towarzystwa opiewał, że w razie jego likwidacji majątek jego nieruchomy i ruchomy przechodzi na własność Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Ponieważ Towarzystwo Dobroczynności w Tyflisie zostało w r. 1921 zlikwidowane, przeto eo ipso nieruchomości, będące jego własnością, przeszły na własność Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

„Rząd Polski domaga się zwrócenia nieruchomości powyższych Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności na własność lub w formie wieczystej dzierżawy”.

Odpowiedź rządu rosyjskiego na powyższe memorandum polskie brzmi, jak następuje [1]):

„W memorandum swojem z dnia 31 sierpnia b. r. w sprawie uznania przez Polskę S. S. S. R. Rząd Polski wychodzi z pewnych założeń o charakterze ogólno-politycznym, które jednak w żadnym razie nie mogą być uznane za uwierzytelnione i którym Rząd Związkowy uważa za niezbędne przeciwstawić następujące argumenty:

„Akt 6 lipca 1923 r., który stworzył podstawy nowej formy bytu państwowego Sowjeckich Republik Socjalistycznych, w najmniejszym stopniu nie zmienił istoty wzajemnych stosunków traktatowych tych Republik z państwami trzeciemi. Odwrotnie, w notyfikacji, wręczonej 23 lipca b. r. przedstawicielom państw, akredytowanych w Moskwie, zostało wskazane w sposób całkowicie określony, że Komisarjatowi Ludowemu Spraw Zagranicznych Związku Sowjeckich Republik Socjalistycznych powierzono prowadzenie w imieniu Związku wszystkich jego stosunków zagranicznych, w tej liczbie wprowadzenie w życie wszystkich zawartych przez wymienione Republiki z innemi państwami umów i traktatów, które zachowają swą dotychczasową siłę na terytorjach odpowiednich Republik.

„W zastosowaniu do stosunków wzajemnych pomiędzy Republikami Sowjeckiemi i Polską zasada ta oznacza, że Związek bierze na siebie gwarancję wykonania Traktatu Ryskiego w ramach terytorjalnych Republik Sowjeckich, które go podpisały i które w swoim czasie znajdowały się w stanie wojny z Polską. Co się zaś tyczy Federacji Republik Zakaukaskich, która nie prowadziła wojny z Polską i dlatego nie podpisała Traktatu Ryskiego, to Rząd Związkowy miał już okazję zakomunikować Rządowi Polskiemu w rozmowach ustnych, że gotów jest natychmiast po sprecyzowaniu (nadaniu formy) stosunków wzajemnych pomiędzy Związkiem a Polską rozpocząć rokowania co do ustalenia norm i gwarancyj, odpowiadających z jednej strony dawnym stosunkom pokojowym pomiędzy Federacją Zakaukazką i Polską, a z drugiej strony sytuacji Federacji Zakaukazkiej w ramach Związku Republik Sowjeckich.

„W świetle tych bezspornych zasad Rząd Związkowy nie może zrozumieć, na jakiej zasadzie uznanie Związku przez Polskę może być uwarunkowane przez uprzednie uregulowanie całego szeregu spraw, które mogą

1) „Monitor Polski“ z 18. IX. 1923, Nr. 211.

być rozwiązane jedynie w drodze dwustronnej umowy po nadaniu formy stosunkom pomiędzy Związkiem a Polską. Nie może on także zgodzić się na to, aby prawo Federacji Zakaukazkiej do wstąpienia do Związku Republik Sowjeckich miało być uwarunkowane przez wypłacenie Polsce określonej kompensacji materjalnej.

„Rząd Związkowy zmuszony jest widzieć w tych uprzednich żądaniach Polski usiłowanie jednostronnej zmiany statutu stosunków pomiędzy Republikami Sowjeckiemi i Polską, t. j. rewizji istoty Traktatu Ryskiego.

„Rząd Związkowy uważa za potrzebne wskazać Rządowi Polskiemu, że taka próba jednostronnej rewizji dwustronnego aktu pociągnie za sobą jako nieunikniony skutek przedłożenie określonych żądań co do meritum Traktatu Ryskiego również i ze strony Rządu Związkowego.

„Nie chcąc w chwili dzisiejszej formułować podobnych żądań, Rząd Związkowy czyni to jednak tylko dlatego, że jest pewien, iż żądania Rządu Polskiego są owocem nieporozumienia i że uznanie S. S. S. R. przez Polskę nastąpi natychmiast i bez wszelkich warunków”.

W Bułgarji zbrojny opór usunął rządy gabinetu Stambulińskiego, który wśród zamieszek zginął. Po Włoszech, gdzie w jesieni 1922 r. Mussolini, twórca ruchu faszystowskiego, objął rządy i dzierżył je faktycznie po dyktatorsku, przyszła kolej na Hiszpanję. Tam w połowie września 1923 r. generał Primo Rivera chwycił w swoje ręce władzę, tworząc w miejsce dymisjonowanego przez króla gabinetu dyrektorjat złożony z 8 generałów [1]). *Wreszcie na Niemcy, najbliższego sąsiada Polski od zachodu, nadszedł również okres ciężkiego wewnętrznego przesilenia. Sprawa niemieckich odszkodowań weszła u zbiegu lipca i sierpnia 1923 r. w nową fazę wskutek dwu faktów: 1) ogłoszenia odpowiedzi Francji i Belgji na notę angielską z dnia 20 lipca, wystosowaną w sprawie reparacyj (wraz z instrukcją, przesłaną równocześnie z Paryża posłowi francuskiemu w Londynie), tudzież 2) deklaracji rządu angielskiego, złożonej 4 sierpnia w obu Izbach parlamentu, jako odpowiedź na powyższą odpowiedź francusko-belgijską. Odpowiedź francusko-belgijska stwierdziła jeszcze raz, że oba państwa chcą się trzymać i nadal tych samych wytycznych w sprawie reparacyj, a więc żądają, co następuje: 1) przed rokowaniem z rządem niemieckim ma on odwołać bierny opór; 2) opuszczenie Zagłębia ma nastąpić stopniowo w miarę spłacania reparacyj, nie zaś odrazu; 3) zmniejszenie sumy reparacyjnej ma stać w związku z kwestją spłaty długów międzykoalicyjnych; 4) komisja ekspertów dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec jest niepotrzebna, bo funkcje te może spełniać wyznaczona traktatem wersalskim t. zw. komisja reparacyjna. Deklaracja rządu angielskiego uważała to stanowisko obu państw za nieprzejednane i żądała dalszych rokowań w sprawie odpowiedzi na propozycje niemieckie z dnia 7 czerwca. Streszczała ona projekt ewentualnej wspólnej odpowiedzi mocarstw na owe propozycje i stwierdzała, że projekt ten odpowiada i nadal, pomimo sprzeciwu Francji i Belgji, stanowisku gabinetu angielskiego. To znaczy, że i obecnie — tak samo, jak w owym projekcie — Anglja obstaje przy stworzeniu komisji ekspertów, mających zdecydować o zdolności płatniczej, o wysokości odszkodowań, oraz o gwarancjach, jakich Niemcy mają dostarczyć. Dla załatwienia tej kwestji proponowała Anglja zwołanie międzynarodowej konferencji. Anglja*

1) P. A. T. („Czas“ z 18. IX. 1923, Nr. 209).

się godziła, aby w razie wysłania ze strony wszystkich państw koalicji wspólnej noty do Niemiec została w niej zaznaczona konieczność potępienia sabotażów i cofnięcia nakazu co do biernego oporu, bo to miałoby być wstępem do badania zdolności płatniczej Niemiec. Włoski ambasador w Londynie, markiz Della Torretta, wręczył notę werbalną w sprawie stanowiska włoskiego w sprawie inicjatywy angielskiej, dotyczącej odpowiedzi pod adresem Niemiec. W nocie tej rząd włoski uzupełnił swe poglądy, wyrażone w nocie werbalnej z dnia 28 lipca. Ajencja Stefani, donosząc o tem piśmie, wyjaśniła, że Włochy są zupełnie zgodne z Anglją co do potrzeby doprowadzenia do porozumienia, jak również w kwestjach odbudowy Europy; ostatnie pismo włoskie zawierało ponadto cały szereg zastrzeżeń, dotyczących projektu angielskiego; pismo rozwijało wreszcie program angielski w sprawie regulacji długów reparacyjnych i zapewniało, że rząd włoski nie dopuści do naruszenia przez Niemcy przyjętych przez nie zobowiązań.

Podczas tego trwał dalej w okupowanem Zagłębiu wspomagany z Berlina bierny opór, nie cofający się przed gwałtownemi aktami sabotażu, co zmusiło francuskie władze wojskowe do szeregu energicznych zarządzeń. Na posiedzeniu Reichstagu, 8 sierpnia 1923 r., wygłosił niemiecki kanclerz, Dr. Cuno, mowę, w której między innemi oświadczył, co następuje: Bajki francuskie o pokojowych intencjach komisji inżynierskiej nie dadzą się dłużej utrzymać. Ludność Nadrenji i Zagłębia Ruhry będzie trwać wiernie w biernym oporze. Decyzja znajduje się obecnie w rękach Anglji. W tej chwili byłoby bezcelowe i niebezpieczne mówić o szczegółach. Nie powinniśmy jednak wierzyć w cuda. Okazywaliśmy zawsze dobrą wolę na punkcie porozumienia z Francją. Żąda ona jednak, byśmy zrezygnowali z biernego oporu, aby kraj nadreński oddać Francji na łaskę i niełaskę. Jest to żądanie, na które rząd nie może się zgodzić. Za tą niemożliwością stoi jeszcze szereg innych niemożliwości. Francja daje nam do podpisu dokument, zaopatrzony adwokackiemi kruczkami. W stosunku do Francji jesteśmy zdani tylko na siebie samych. Celem utrzymania całości naszego kraju musimy ponieść wszelkie ofiary.

Jasnem było, że rząd niemiecki poszedł na drogę walki, licząc w swych rachubach na pomoc ze strony Anglji. Ta ostatnia jednak nie uważała za wskazane zrywać z Francją. W Niemczech stosunki stawały się z każdym dniem nieznośniejsze; drożyzna rosła gwałtownie; wybuchały raz w raz coraz to nowe niepokoje. Dr. Cuno musiał ustąpić, a miejsce jego zajął gabinet Dr. Stresemanna, który oparł się na koalicji niemieckiej partji ludowej, centrum, demokratów i socjalistów. Nowy gabinet zajął w kwestji Ruhry i odszkodowań stanowisko pojednawcze; w połowie września kanclerz Dr. Stresemann przedstawił na konferencji z posłem belgijskim memorjał, obejmujący następujące 3 punkty [1]*: 1) Niemcy są gotowe zaniechać biernego oporu w obszarze Ruhry, jeżeli los zasądzonych i wydalonych obywateli niemieckich będzie zabezpieczony. 2) Niemcy są gotowe zgodzić się na podwyższenie ostatniej oferty reparacyjnej. 3) Memorjał precyzuje bliżej zapewnienie wypłat reparacyjnych hipoteką, która ma być nałożona na niemieckie sfery gospodarcze i na własność ziemską.*

1) P. A. T. („Czas" z 22 IX. 1923, Nr. 212).

Dnia 27 września 1923 r. ogłosiło Biuro Wolffa proklamację do narodu niemieckiego, podpisaną przez Prezydenta Rzpltej Niemieckiej i wszystkich członków gabinetu, stwierdzającą, że, „aby utrzymać życie narodu i życie Niemiec, stajemy dziś przed twardą koniecznością przerwania walki" [1]*. W Niemczech jednak zamęt się wzmagał, a to tem więcej, że obok akcji komunistów wystąpiła wzmożona działalność nacjonalistów, kierowanych przez gen. Ludendorfa, do czego przyłączyły się objawy separatystyczne w Bawarji o charakterze monarchistycznym. Dnia 27 września Prezydent Rzeszy zaprowadził w całych Niemczech stan wyjątkowy, a równocześnie bawarska Rada Ministrów zamianowała byłego prezydenta ministrów, Kahra, komisarzem państwowym dla utrzymania porządku publicznego, wyposażając go w szerokie pełnomocnictwa. Kanclerz Dr. Stresemann zgłosił 5 października 1923 r. dymisję gabinetu, ale otrzymał ponowną misję i złożył nowy gabinet. Nowy rząd przedłożył Reichstagowi następujący projekt „ustawy upoważniającej": 1) Rząd jest upoważniony przedsięwziąć na polu finansowem, gospodarczem i socjalnem kroki, jakie będzie uważał za stosowne i konieczne, przyczem rząd może odstąpić od zasadniczych ustaw państwa. Ustawa upoważniająca nie tyczy się kwestyj uregulowania czasu pracy, rent i wsparć ubezpieczeniowych, rencistów i socjalnych ubezpieczeń. Rozporządzenia, które będą wydane, mają być zakomunikowane parlamentowi, który może je natychmiast znieść. 2) Ważność tej ustawy rozpoczyna się z dniem jej promulgacji i kończy się z chwilą upadku rządu obecnego, najpóźniej jednak dnia 31 marca 1924. — Opozycja przeciwko projektowi była znaczna, tak, że pojawiły się ze strony rządu pogróżki rozwiązania parlamentu; wreszcie dnia 14 października 1923 Reichstag uchwalił „ustawę upoważniającą". W tym czasie wzmógł się także w Nadrenji ruch separatystyczny za ogłoszeniem tam odrębnej republiki. Dnia 10 października 1923, niemiecki pełnomocnik w Paryżu, Hösch, złożył Poincaré'mu wizytę, aby mu przedłożyć życzenia rządu niemieckiego. „Temps" donosił, że rząd niemiecki proponował utworzenie komisji, w której Belgja, Francja i Niemcy zastanowiłyby się nad sprawą zaprzestania biernego oporu. Poincaré stosownie do stanowiska, jakie rząd francuski zawsze zajmował, odpowiedział, że następstwem wstrzymania biernego oporu mogą być tylko układy na miejscu między dotyczącemi władzami koalicyjnemi a mieszkańcami obsadzonych terytorjów; układy te są już na ukończeniu i niema powodu, aby sprawa ta stała się przedmiotem rokowań między delegatami obu rządów.*

Dnia 13 października 1923 r. nastąpił wybuch w prochowni, położonej w obrębie cytadeli warszawskiej. Wdrożono śledztwo celem ustalenia, czy ma się do czynienia z przypadkiem, czy z zamachem. Rząd natychmiast po wybuchu wydał następującą odezwę [2]*:*

Obywatele!

Zbrodnicza ręka dokonała w dniu dzisiejszym zamachu w stolicy państwa przez wysadzenie w powietrze prochowni w cytadeli warszawskiej. Sto kilkadziesiąt ofiar w zabitych i rannych, żołnierzy i robotników, a nawet kobiet i dzieci, oto widoczne następstwo tej zbrodni poza szkodami wiele miljardów wynoszącemi i próbą osłabienia środków obrony i bezpieczeństwa państwa. Szczęśliwemu przypadkowi jedynie zawdzięczać należy, że

1) P. A. T. („Czas" z 28 IX. 1923, Nr. 217). 2) „Monitor Polski" z 15. X. 1923, Nr. 234.

wybuch objął tylko część składów amunicji, a tem samem nie pociągnął za sobą nieobliczalnych wprost ofiar w życiu ludzkiem i zupełnego zniszczenia całych dzielnic miasta.

Rząd Rzeczypospolitej nie spełniłby obowiązku, gdyby w takiej chwili nie uświadomił całego narodu o niebezpieczeństwie, jakie zagraża już nie tylko rozwojowi, lecz bodaj i samemu bytowi państwa.

Po próbach teroru przez rzucanie bomb w różnych miastach Polski i zamachach na urządzenia kolejowe, wybuch dzisiejszy jest nowym jaskrawym wyrazem bezwzględnej walki z państwowością polską — walki, prowadzonej od długiego czasu na różnych polach życia państwowego. Oczernianie Polski za granicą, podkopywania zaufania do naszego państwa, szerzenie zamętu wewnętrznego wszelkiemi środkami, wyzyskiwanie ciężkiego położenia, oraz wytwarzanie ciągłych zaburzeń w życiu gospodarczem państwa, przeszkadzanie naprawie skarbu przez nieliczące się z niczem spekulacje lichwiarskie i czarno-giełdowe, sztuczne powiększanie drożyzny, wywoływanie niezadowolenia i rozgoryczenia zmęczonej tym stanem ludności — oto drogi i środki tej walki z państwem.

Na tem tle dokonana dzisiaj w stolicy zbrodnia miała sprowadzić w państwie popłoch i zamieszanie, mające ułatwić żywiołom wywrotowym zadanie państwu oddawna zamierzonego ciosu.

Przyszedł na Polskę czas walnej rozprawy z jej wrogami.

Nie zastał on Rządu nieprzygotowanym. Ale w równej mierze z Rządem, gotowy do niej być musi cały naród i okazać spokój i rozwagę, jakich przykład dała dziś stolica.

Rząd poczynił zarządzenia, podyktowane potrzebą i interesem państwa, a świadom odpowiedzialności i ciążącego na nim obowiązku, wzywa wszystkich po polsku czujących obywateli do współdziałania i posłuchu.

Prezes Rady Ministrów: *Wincenty Witos.*

Ministrowie: *Prof. Dr. Stanisław Głąbiński, Dr. Władysław Kiernik, Dr. Marjan Seyda, Gen. broni Stanisław Szeptycki, Inż. Władysław Kucharski, Stanisław Nowodworski, Jerzy Gościcki, Inż. Marjan Szydłowski, Inż. Andrzej Nosowicz, Jan Moszczyński, Prof. inż. Dr. Jan Łopuszański, Stefan Smólski, Stanisław Osiecki.*

Warszawa, dnia 13 października 1923 r.

Dnia 9 października 1923 r. zebrał się po ferjach Sejm, przed którym prezes Rady Ministrów, Witos, wygłosił exposé, a na posiedzeniu dnia 11 października wygłosił exposé minister skarbu, Kucharski. Była to chwila naprężenia międzynarodowego. W Niemczech pojawiły się wyraźne objawy separatystyczne: Konflikt Bawarji z rządem Rzeszy Niemieckiej zaostrzył się znacznie; w Saksonji nowo powstały rząd, złożony z przedstawicieli socjalistów i komunistów, doprowadził do tego, że rząd Rzeszy mianował swego komisarza państwowego na Saksonję, w osobie Dra Heinzego, na którego rozkaz gen. Müller internował gabinet saski i wystąpił ostro wobec tamtejszego parlamentu; dnia 23 października proklamowano w Akwizgramie Republikę Nadreńską, której rząd w swej odezwie tak się m. in. wypowiedział: „Wybiła godzina wolności. Berlin strącił nasz kraj w nędzę i rozpacz. Sami sobie teraz musimy pomóc i dlatego proklamujemy wolną, i niepodległą Republikę Nadreńską. Pragniemy i chcemy żyć w przyjaźni z Mocarstwami zachodniemi i współdziałać przy odbudowie Europy". Niebawem w Palatynacie wystąpił podobny ruch w stosunku do Bawarji. W Prusiech Wschodnich dały się zauważyć również pewne charakterystyczne objawy. Pod koniec października 1923 r. doniosła prasa praska[1], że również na niemieckiej części Śląska Górnego ożywił się ruch separatystyczny z tendencją stworzenia z niej wolnej jednostki państwowej, związanej odpowiednio z Polską; „Kattowitzer Zeitung"[2]) zamieściła w tym samym czasie wiadomość o rozkazie głównodowodzącego w niemieckiej części Górnego Śląska, zakazującym wszelkich manifestacyj, dążących do oderwania kraju, względnie działających na szkodę jedności państwowej. Ten ruch separatystyczny, budzący się w różnych częściach Rzeszy Niemieckiej, zaczął zwolna urastać do znaczenia problemu międzynarodowego, czego wyrazem była nota angielska, wręczona Poincaré'mu; Anglja zajęła w niej stanowisko odporne wobec oderwania się Nadrenji od Niemiec, motywując to tem, że to nowe państwo, jako będące wówczas częścią Niemiec, nie podpisało traktatu pokojowego, wobec czego wchodzi tutaj w grę kwestja zobowiązań, przyjętych w tym traktacie przez Rzeszę Niemiecką.

Dla uzupełnienia obrazu sytuacji międzynarodowej należy jeszcze dodać, że w tym czasie prezydent Rzpltej Czechosłowackiej, Dr Massaryk, odbył oficjalną podróż do Paryża, a Zgromadzenie Narodowe w Angorze obwołało z końcem października Turcję rzecząpospolitą, wybierając jej pierwszym prezydentem Mustafę Kemala-baszę.

Z wewnętrznych stosunków wymagają zaznaczenia następujące wypadki z tego czasu:

Grecko-katolicki metropolita lwowski, arcybiskup hr. Szeptycki, wrócił do Polski i na audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej, Wojciechowskiego, złożył odpowiednie oświadczenie, jako obywatel Państwa Polskiego, poczem udał się do Lwowa.

Bawiący w Rzymie Prymas Kardynał Dalbor wystosował na ręce ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Dra Głąbińskiego, następujące pismo z powodu nowego projektu ustawy o przeprowadzeniu reformy rolnej:

„Stwierdzam niniejszem, że:

„1) Projekt powyższy stanowi prawa wyjątkowe przeciw Kościołowi katolickiemu. Podczas bowiem, gdy innym właścicielom zostawia się obszar od 100 do 400 hektarów, zabiera się Kościołowi z wyjątkiem cmentarzy wszystką ziemię, nawet ogrody.

„2) Stwierdzam, że obowiązek uposażenia duchowieństwa spoczywa już teraz na rządzie polskim, i to z tytułu prawnego, płynącego z posiadania dóbr poduchownych.

„Rządy zaborcze, zabierając swego czasu w zarząd dobra duchowne, zobowiązały się, że będą płaciły duchowieństwu dostateczne uposażenie. Rząd polski, będąc obecnie posiadaczem dóbr poduchownych i ciągnąc z nich dochody, wziął tem samem na siebie obowiązki i ciężary, jakie na dobrach poduchownych spoczywają.

„3) Stwierdzam, że rząd polski po uchwaleniu ustawy o reformie rolnej zwrócił się, stosownie do brzmienia tejże ustawy, do Stolicy Apostolskiej, by rozpocząć rokowania w sprawie dóbr duchownych i podu-

1) Kom. A. W. z Pragi 28 X. 1923. 2) „Czas" z 29 X. 1923, Nr. 244.

chownych. Tak wyraźnie pisało Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie. Wskutek tego pisma Stolica Apostolska wyznaczyła osobną komisję, mającą w jej imieniu układać się z rządem polskim. Rząd polski ze swej strony mianował również komisję. Obie komisje rozpoczęły prace i rokowania. Tymczasem obecnie rząd, nie uprzedziwszy ani słowem komisji papieskiej, przedkłada sejmowi ustawę, wedle której wszystkie ziemie kościelne mają bez wszelkiego dalszego rokowania być zabrane Kościołowi katolickiemu.

„Jest przyjętą rzeczą, że, skoro się rozpoczęło układy, albo się je prowadzi do końca, albo oświadcza się, że dalej układów prowadzić się nie chce.

„Stwierdzam, że Rząd polski tej formy wobec Episkopatu polskiego nie zachował, a dodać należy, że Episkopat polski występował w tej sprawie w imieniu i z polecenia Stolicy Apostolskiej".

Dla wyjaśnienia powyższego pisma Prymasa trzeba dodać, że ustawa o reformie rolnej z 1920 roku przewidywała załatwienie sprawy dóbr duchownych w porozumieniu ze Stolicą Apostolską. W tym celu ta ostatnia mianowała osobną komisję pod przewodnictwem Prymasa Kard. Dalbora do rokowań z rządem. W listopadzie 1922 roku obie komisje, watykańska i rządowa, odbyły wspólne posiedzenie pod przewodnictwem ówczesnego ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Dra Kumanieckiego; ustalono na niem pewne zasady i wybrano wspólny komitet dla przygotowania szczegółowych projektów.

Dnia 27 października 1923 roku nastąpiła dalsza rekonstrukcja gabinetu prez. Witosa, oparta tym razem na szerszej podstawie. Mianowicie ministrem spraw zagranicznych został mianowany Roman Dmowski, a dotychczasowy minister, Marjan Seyda, objął urząd podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych; miejsce Dra Głąbińskiego na stanowisku ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego zajął profesor Dr Stanisław Grabski; ministrem rolnictwa został Alfred Chłapowski, a wiceprezesem Rady Ministrów (bez teki) poseł Wojciech Korfanty, który objął przewodnictwo w komitecie ekonomicznym Rady Ministrów[1].

W połowie października 1923 roku obiegały pogłoski, jakoby poseł rosyjski w Warszawie, Oboleńskij, przedłożył ministrowi spraw zagranicznych, Seydzie, notę werbalną z żądaniem tranzytu przez Polskę do Niemiec, dołączając do tego pewne żądania politycznej natury ze względu na ewentualny dalszy rozwój wypadków w Niemczech, gdzie obok ruchu separatystycznego wybuchły w kilku stronach także rozruchy komunistyczne (w Saksonji, Hamburgu), tłumione przez „reichswehrę". Trockij wypowiedział w tym czasie w Moskwie dwie mowy; pierwsza była utrzymana w tonie więcej agresywnym, natomiast druga różniła się od tamtej akcentami bardziej pokojowemi. W szczególności mówiąc o Polsce, Trockij oświadczył, że państwo polskie jest realną siłą, którą należy mieć na uwadze w związku z wypadkami w Niemczech. Wszystko pozwala przypuszczać, że czynniki kierownicze w Polsce chcą zająć najbardziej ostrożną pozycję w związku z rewolucją w Niemczech, pozycję, która nie wywołałaby wewnętrznych wstrząśnień w Polsce. Podkreślając politykę pokojową sowjetów, Trockij oświadczył, że, jeżeli Polska okaże również tendencje pokojowe, to ani sowjety, ani Polska nie wezmą czynnego udziału w rewolucji niemieckiej. Wreszcie Trockij oświadczył, iż należy koniecznie zaopatrzyć Niemcy w chleb rosyjski. W podobnym duchu wyraził się w Rydze przedstawiciel sowjetów, Kopp[2]*, jadący w tym czasie do Warszawy dla zlustrowania tamtejszego poselstwa sowjeckiego. Mianowicie Kopp oświadczył, że Rosja sowjecka pozostanie wobec wydarzeń w Niemczech tak długo neutralną, dopóki Europa zachowa wobec tych wypadków neutralność. Interwencję Europy w Niemczech — oświadczył Kopp — i mieszanie się do spraw Niemiec Rosja uważałaby za równoznaczne z interwencją w sprawach rosyjskich. Kopp zapewnił wkońcu, że Rosja nie pragnie wojny i zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby Rosja koncentrowała nad granicą polską wojska*[2]*). Dnia 28 października 1923 r. zjawił się w ministerstwie spraw zagranicznych, u wiceministra Seydy, Kopp w towarzystwie posła Oboleńskiego. W godzinnej konferencji — jak donosiła A. W.*[3]*) — stwierdzono z obu stron zdecydowane pokojowe tendencje obu państw, poczem omawiano sprawy, związane z wykonaniem traktatu ryskiego. W sprawie rokowań Koppa ogłoszono dnia 6 listopada 1923 r. następujący komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych*[4]*):*

„W ciągu dni ostatnich toczyły się w Warszawie rozmowy między p. wiceministrem Spraw Zagranicznych M. Seydą a członkiem Kolegjum Komisarjatu Ludowego dla Spraw Zagranicznych w Moskwie p. W. Koppem, prowadzone również częściowo przez posła polskiego w Moskwie, p. R. Knolla.

„Rozmowy rozpoczęte zostały stwierdzeniem przez obie strony ich wzajemnych zdecydowanie pokojowych intencyj.

„Ze strony rządu sowjeckiego wysunięto cztery punkty: 1) ustalenie, jako jednej z zasad podstawowych przyszłego traktatu handlowego, klauzuli największego uprzywilejowania w stosunkach celnych, 2) sprecyzowanie i zagwarantowanie wzajemnego tranzytu handlowego w wykonaniu art. 22 Traktatu Ryskiego, 3) ustalenie sposobu wykonania art. 13 Traktatu Ryskiego, dotyczącego wypłacenia przez Rosję 30 miljonów rubli w złocie, należnych Polsce z tytułu jej udziału w funduszu złotym b. Banku Państwa Rosyjskiego, 4) wykonanie wymiany personalnej w myśl układu o repatrjacji. Postulaty powyższe projektowano ze strony sowjeckiej ująć w formę protokółu.

„Nie zgłaszając merytorycznych zastrzeżeń co do takiego ujęcia sprawy, o ile ono podkreśli obowiązek realizowania i innych warunków traktatowych, Rząd polski wysunął ze swej strony również kwestję usunięcia trudności, związanych z przyjęciem przezeń do wiadomości notyfikacji o powstaniu Związku Republik Sowjeckich.

„W toku rozmów okazało się, że Rząd sowjecki przykładał decydującą wagę do sprawy tranzytu z Rosji do Niemiec, której nadawał oświetlenie polityczne w związku z ewentualnym dalszym rozwojem wypadków w Niemczech. Odnośna propozycja sowjecka przewidywała gwarancję wolnego tranzytu „zupełnie niezależnie od wewnętrznych warunków politycznych w krajach przeznaczenia wzajemnego eksportu".

[1]) „Monitor Polski" z 29 X. 1923, Nr. 246.

[1]) Kom. A. W. z Moskwy 26. X. 1923 („Czas" z 27. X. 1923, Nr. 242). [2]) Kom. A. W. z 28. X. 1923 („Czas" z 29. X. 1923, Nr. 244). [3]) Kom. A. W. z 30. X. 1923 („Czas" z 31. X. 1923, Nr. 245). [4]) „Monitor Polski" z 6. XI. 1923, Nr. 252.

„Strona polska wyszła z założenia, że Rząd polski powoduje się szczerze pokojowemi zamiarami i zasadą nieingerowania w wewnętrzne sprawy państw obcych, a zarazem, że sprawa tranzytu jest sprawą czysto ekonomiczną, z której wykluczone być winny wszelkie momenty polityczne. W tej myśli zaproponowano z polskiej strony formułę, zapewniającą rządowi sowjeckiemu „wolny tranzyt na trwałych podstawach" w ramach art. 22 Traktatu Ryskiego.

„W sprawie formuł, dotyczących tranzytu, porozumienie nie zostało osiągnięte. Natomiast zostało uzgodnione stanowisko obu stron w kwestji zmiany ustroju federacji sowjeckiej, wobec czego oczekiwać należy wkrótce końcowej wymiany not w tej sprawie.

„Rozmowy, prowadzone w duchu zdecydowanie pokojowym, nosiły charakter czysto rzeczowy".

Na posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, dnia 16 listopada 1923 r., minister spraw zagranicznych, Roman Dmowski, udzielił następujących wyjaśnień w sprawie rokowań polsko-sowjeckich [1]):

„Od objęcia przezemnie urzędu ministra spraw zagranicznych po raz pierwszy mam zaszczyt spotkać się z Panami. Wyjaśnienie moje poprzedzam więc małym wstępem. Dążeniem mojem jest, aby polityka zagraniczna państwa stanowiła zgodny i zamknięty w sobie system, aby wszystkie jej kroki były wynikiem konsekwentnych założeń ogólnych. W systemie polityki zagranicznej punktem wyjścia są dla mnie dwa fakty. Pierwszy fakt ten, że od niedawna mamy granice, uznane przez mocarstwa i kwestja granic przestała dla nas istnieć. Polska jest państwem o ściśle określonem terytorjum. Drugim faktem — to nasze położenie wewnętrzne, w którem na pierwszym planie znajduje się potrzeba bronienia naszego skarbu. Z tych założeń wychodząc, uważam, że polityka nasza musi być jak najściślej pokojowa. Wynika to już z faktu, że posiadamy uznane granice, mamy przeto możność prowadzenia polityki pokojowej. Chcąc zaś uzdrowić nasz skarb, musimy dążyć do zachowania pokoju.

„Polityka nasza zagraniczna musi się opierać na następujących zasadach: 1) na poszanowaniu i jak najściślejszem przestrzeganiu wykonania traktatów; 2) na nieinterwencji w sprawy wewnętrzne sąsiadów i innych państw; 3) na dążeniu do jak najszerszego rozwoju naszych stosunków handlowych ze światem i ułożenia ekonomicznego współżycia z państwami. W sprawach aktualnych uważam za konieczne stosowanie konsekwencyj, wypływających z naszkicowanego powyżej ogólnego systemu polityki, a to zarówno, kiedy idzie o sprawy stosunków między Polską a republiką rosyjską, czy też o sprawę Kłajpedy i inne.

„Przechodząc do sprawy konferencji z przedstawicielem republiki rosyjskiej, wysłanym do Warszawy, powiem niewiele, gdyż pertraktacje prowadził mój kolega, p. Seyda, z którym p. Kopp zaczął już poprzednio rozmowy. Przedmioty umowy były dwojakie: po pierwsze propozycja p. Koppa w zakresie wykonania traktatu ryskiego, po drugie sprawa uznania zmian konstytucyjnych republiki rosyjsko-sowjeckiej. Z podstawowych założeń polityki wynikało, że życzenie p. Koppa musimy traktować ściśle, jako sprawę wykonania traktatu ryskiego i jako punkt o charakterze ściśle ekonomicznym i niepolitycznym. Tak je też traktowaliśmy, eliminując wszystkie momenty polityczne. W sprawie uznania S. S. S. R. był już szereg naszych życzeń poprzednio postawionych. Na trudności ze strony sowjeckiej natrafił punkt naszych żądań, dotyczący ustanowienia konsulatu polskiego w Tyflisie. Ponieważ sprawa ta pod względem ekonomicznym nie jest jeszcze dla nas tak pilną, a pilną stać się może dopiero po rozbudowie naszych międzynarodowych stosunków handlowych w rozmiarach, o jakich poprzednio mówiłem, uważałem po porozumieniu się z moim kolegą, p. Seydą, za stosowne na razie na ten punkt nie kłaść zbyt wielkiego nacisku. Propozycje, stawiane przez przedstawiciela sowjetów, miały cel par excellence polityczny, a p. Kopp pragnął od nas otrzymać formułę ściśle polityczną. Na to nie mogliśmy się zgodzić, jak to zresztą konsekwentnie wypływa z naszkicowanych powyżej zasad ogólnych naszej polityki. Szczegóły samych rokowań przedstawi Panom wice-minister Seyda, które te rokowania prowadził".

[1]) Według komunikatów Polskiej Ajencji Telegraficznej z 17. i 18. XI. 1923 r., ogłoszonych w prasie codziennej.

Pos. Rudziński (Wyzwolenie) zapytał, czy obrady komisji mają być traktowane, jako jawne czy jako poufne.

Min. Dmowski: „To, co chcemy Panom przedstawić, nie jest tajemne i nie widzę potrzeby zastrzegania poufności".

Następnie zabrał głos wiceminister Seyda, który udzielił komisji następujących wyjaśnień:

„Rozmowy, które wiceminister Seyda, względnie częściowo poseł polski w Moskwie, Knoll, miał z Koppem, podkreślają od samego początku i w całym swoim przebiegu zdecydowanie pokojowe intencje Polski i SSSR. P. Kopp określił cel swojego przyjazdu. Z pośród niezrealizowanych postanowień traktatu ryskiego należy najbardziej ogólne ująć w układ tymczasowy, któryby objął kwestje następujące: 1) ogólne zasady układu handlowego; 2) sprecyzowanie kwestji tranzytu, zagwarantowanego art. 22 traktatu ryskiego; 3) plan rat i terminów płatności 30 miljonów rubli w złocie, należnych Polsce; 4) załatwienie wymian personalnych i uwzględnienie księży na liście polskiej.

„Przy punkcie 2, p. Kopp wystąpił z postulatem zapewnienia na rzecz tranzytu wszystkich dróg komunikacyjnych i zrzeczenia się przez Polskę zastrzeżenia traktatowego co do swobodnego unormowania warunków tranzytu na towary pochodzenia niemieckiego i austrjackiego, uznając natomiast zastrzeżenia tranzytu co do przewozu materjałów wojennych, z tem jednak, aby zastrzeżenia te nie były interpretowane w sensie rozszerzającym. Z polskiej strony odpowiedziano, że, o ileby się zgodzono na tego rodzaju układ, to tylko w zakresie zrealizowania planu traktatu ryskiego z podkreśleniem przytem, że wykonane muszą być wszystkie warunki traktatu, a nie tylko wymienione przez p. Koppa. Godząc się na bezwzględne przystąpienie do pertraktacyj handlowych i przyjmując do wiadomości oświadczenie p. Koppa w sprawie złota i wymian personalnych, wiceminister Seyda oświadczył p. Koppowi w sprawie traktatu, że zastrzeżenia dotyczące towarów, pochodzących z Niemiec i z Austrji, leżą raczej w sferze nieuregulowanych jeszcze stosunków handlowych polsko-niemieckich i polsko-austrjackich, nie zaś jednostronnie w sferze stosunków polsko-sowjeckich. Całą techniczną stronę tranzytu powinna uregulować konwencja komunikacyjna.

„Zastrzeżenia, dotyczące materjałów wojennych, nie wymagają komentarzy, skierowanych przeciw rozszerzającej się interpretacji, skoro Rząd Polski takich interpretacyj nie żądał. P. Kopp w pierwszej zaraz rozmowie nalegał na jak najdokładniejsze sprecyzowanie zobowiązań tranzytu, chociażby stosunki w Niemczech rozwinęły się w sposób zdecydowany. Z polskiej strony odpowiedziano, że rząd polski traktuje sprawę tranzytu w myśl art. 22 traktatu ryskiego, jako sprawę ekonomiczną, do której nie zamierza mieszać względów natury politycznej.

„W dalszej konferencji okazało się, że dla sowjetów kwestja zgodzenia się Rządu na polityczną formułkę w sprawach tranzytu była rzeczą bezwzględnie decydującą. Rząd Polski był gotów przystać na formułę, zapewniającą obu stronom tranzyt, oparty na trwałych podstawach, która jednak nie może być komentowana jako formuła, oświetlająca sprawę tranzytu w świetle politycznem. Taksamo stwierdzono z polskiej strony wyraźnie, że Polska nie zamierza mieszać się do spraw wewnętrznych Niemiec, że jednakże za zupełnie zbędne uważa składanie w myśl postulatu specjalnej w tej mierze deklaracji na ręce rządu sowjeckiego, podobnie, jak nie wymaga jej od niego.

„Gdy w sprawie politycznej formuły w sprawie tranzytu do porozumienia nie doszło, mimo ogólnej pokojowej intencji obu stron, wiceminister Seyda zapytał w ostatniej rozmowie p. Koppa, czy nie należałoby załatwić innych, przez niego poruszonych, punktów. P. Kopp dał odpowiedź odmowną, zaznaczając, że wobec odmowy w poprzedniej sprawie wszystkie inne straciły dla Rządu Sowjeckiego charakter aktualny. Z polskiej strony poruszono jeszcze sprawę trudności, jakie powstały w związku z projektem przyjęcia przez Polskę do wiadomości notyfikowania Rządowi Polskiemu przez Rząd Sowjecki przekształcenia 4 republik sowjeckiej federacji S. S. S. R. Doszło tu do porozumienia na podstawie usunięcia sporu w kwestji konsulatu jeneralnego polskiego w Tyflisie i sowjeckiego w Gdańsku, póki jeszcze nie zawarto konwecji konsularnej. Powstałyby natomiast zaraz konsulaty takie w Charkowie i Mińsku.

Zakończenie pertraktacyj, dotyczących uznania S. S. S. R., przełożono do Moskwy. Rozmowy z p. Koppem miały charakter rzeczowy i pokojowy".

Minister Dmowski zabrał potem głos ponownie, oświadczając:

„Polityka nasza musi być pokojowa. Wprowadzanie w życie radykalnego pacyfizmu jest od niej różne, a nawet jej przeciwne. Jestem zdania, że polityczny pacyfizm był przyczyną wielkiej wojny. Gdyby tego nie było, Niemcy nie uwierzyłyby w zwycięstwo. Stosunki Polski do państw zwycięskich w wielkiej wojnie są dwojakiej natury: są one natury moralnej i politycznej. Francja ze względu na swe geograficzne położenie jest najwięcej zainteresowana w wykonaniu traktatu wersalskiego i kładzie nacisk na jego wykonanie. Najbardziej też w wykonaniu tego traktatu zainteresowane są te państwa, które zawdzięczają traktatowi swe zjednoczenie lub powrót do wolnego bytu, co je wiąże z polityką Francji, w szczególności łączy naszą politykę z polityką francuską. Muszę zaznaczyć, że polityka francuska jest polityką pokojową, jest ona najbardziej zainteresowana w sprawie utrzymania pokoju. Z tą polityką współdziałać jest naszym obowiązkiem. W granicach, które do nas należą, polityka musi się opierać na poczuciu odpowiedzialności, na odpowiedzialności wobec Europy i tych państw, przy których pomocy odzyskaliśmy byt niezawisły. Mamy obowiązek przyczynić się do utrwalenia pokoju i stosunków gospodarczych w Europie i spełnimy to przez politykę pokojową, dążącą do rozwoju stosunków ekonomicznych ze światem. Chciałbym, by to zrozumiano dobrze na zewnątrz, by to zrozumiano nie jako oświadczenie dyplomatyczne. Trzymam się zasady, że najkrótszą odległością między dwoma punktami jest linja prosta. Chciałbym, by to uznano, że nasza polityka idzie nie po drogach krętych.

„Zgadzam się z tymi, którzy uznają niebezpieczeństwo naszego położenia. Uznaję, że możliwość przewrotu komunistycznego w Niemczech, jak i opanowanie Niemiec przez monarchistów mogłaby pociągnąć niebezpieczeństwo dla naszego Państwa. Obowiązkiem naszym jest obserwować rozwój położenia i być gotowym do obrony, gdyby się ujawniła konieczność obrony.

„W sprawie stosunku do sowjetów mam do nadmienienia, że powinniśmy dążyć do najrychlejszego zawarcia traktatu handlowego z sowjetami. Nie mogę uznać zarzutu, iż błędem jest, że nie przeprowadzono rokowań podczas pobytu Koppa. Cel pobytu Koppa był inny. Gdy nie osiągnął on zgody na kwestje polityczne, stracił zainteresowanie dla innych kwestyj. Mam nadzieję, iż sowjety uznają, że traktat handlowy jest dla obu stron potrzebny".

W związku z rokowaniami polsko-sowjeckiemi ukazał się w „Monitorze Polskim" z 20 listopada 1923 r.[1]) *następujący komunikat, p. t. „Komunikat S. S. S. R. w sprawie rokowań w Warszawie i komunikat P. A. T.":*

„Izwiestia" ogłaszają następujący rządowy komunikat o rokowaniach z Polską:

„Naprężone położenie w Europie Środkowej nie może nie mieć wpływu na wzajemne stosunki wszystkich państw w Europie, zaostrzając wszędzie tarcia i wywołując obawę wojennych konfliktów. Zupełnie jasne są te nowe trudności, które mogły się okazać w tym stanie rzeczy we wzajemnych stosunkach między Związkiem Sowjetów a Polską. Rząd sowjecki, śledząc za rozwojem środkowo-europejskiego kryzysu i sympatyzując najgoręcej z masami robotniczemi Niemiec, jednocześnie starał się i stara wszystkiemi siłami zabezpieczyć wzajemne stosunki pomiędzy państwami wschodniej części Europy od nieoczekiwanych wstrząśnień i tym sposobem wpływać na utrzymanie pokoju w całej Europie. Mając to na celu, Komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych uważał za pożyteczne połączyć rozpatrzenie poszczególnych spornych kwestyj sowjecko-polskich, dotyczących niektórych paragrafów traktatu ryskiego, oraz faktu utworzenia Związku Sowjeckich Republik w związku z wytworzoną sytuacją międzynarodową, z opracowaniem nowych wzajemnych gwarancyj pokojowych i normalnych stosunków między sowjetami a Polską. Dla rządu sowjeckiego było i jest jasnem, że powyżej wskazany cel może być osiągnięty tylko przy rzeczywistej chęci obu rządów, niezależnie od ich politycznych sympatyj, niemieszania się z bronią w ręku do wewnętrznych spraw państw trzecich i przy zapewnieniu rzeczywistej i pełnej swobody tranzytu, niezależnie od rozwoju wypadków w Europie Środkowej.

„W związku z temi zasadniczemi ideami prowadzono rokowania w Warszawie. Ze strony S. S. S. R. rokowania prowadził członek kolegjum

---

[1]) Monitor Polski z 20. XI. 1923, Nr. 264.

Narkomindiela Kopp, ze strony polskiej wiceminister spraw zagranicznych Seyda. W trakcie rokowań pełnomocnik Rządu Polskiego niejednokrotnie oświadczał, że poglądy rządu sowjeckiego na kwestje nieingerencji i tranzytu są do przyjęcia dla Rządu Polskiego i że Rząd Polski gotów jest podpisać protokół, który zawierałby w sobie wzajemne zobowiązania powyższych dwóch spraw pierwszorzędnego znaczenia. Niestety, dążenia przedstawiciela Narkomindiela do nadawania wskazanym punktom zupełnie dokładnego sformułowania, wykluczającego wszelkie nieporozumienia, nie znalazły ze strony przedstawiciela Polski koniecznego podtrzymania. W kwestji nieingerencji w wewnętrzne sprawy sąsiadów Rząd Polski nie zgodził się pójść dalej od zupełnie nieokreślonej i dlatego niedostatecznej formuły, mówiącej o dążeniu do zachowania pokoju w Środkowej i Wschodniej Europie. W drugiej kwestji Rząd Polski zamiast jasnego i wyraźnego oświadczenia o zabezpieczeniu swobody tranzytu towarowego, niezależnie od wewnętrznych politycznych warunków państwa, do którego eksport jest kierowany, proponował ograniczyć się do uznania tranzytu na trwałych podstawach. Swoją odmowę stwierdzenia pisemnie oświadczeń, niejednokrotnie robionych przez Seydę, o mocnem postanowieniu Rządu Polskiego nieingerowania do wewnętrznych spraw Niemiec i niezrywania w taki sposób normalnych ekonomicznych i politycznych stosunków pomiędzy S. S. S. R., Polską i Środkową Europą, Rząd Polski tłómaczył tem, że nie chce wprowadzać do kwestji ekonomicznej momentu politycznego.

„Jest oczywistem, że odmowa przyjęcia jasnych, niedwuznacznych sformułowań zupełnie tłómaczy się przytoczonemi motywami. Rozumie się, że nie może być mowy o chęci jednej strony wpłynięcia na międzynarodowe polityczne sympatje drugiej, co tylko mogłoby być tłómaczone jako próba wprowadzenia momentów politycznych do kwestyj ekonomicznych. Przeciwnie, wysiłki rządu sowjeckiego szły i idą po linji zabezpieczenia całości stosunków ekonomicznych, a w szczególności tranzytu, nie zważając na różnice sympatyj politycznych i niezależnie od dalszego rozwoju wypadków politycznych. W ten sposób właśnie ze strony przedstawiciela sowjeckiego była zrobiona próba zneutralizowania momentu politycznego, o ile wogóle on może być zneutralizowany w stosunkach międzypaństwowych. Odmowa Rządu Polskiego umieszczenia w protokóle jasno sformułowanych i bezspornych wzajemnych zobowiązań, dotyczących utrzymania pokoju i tranzytu, uniemożliwiła przedstawicielowi sowjeckiemu położenie podpisu pod protokółem, który ograniczyłby się do powtórzenia płynnych formułek, nie zawierających w sobie żadnych rzeczywistych gwarancyj utrwalenia stosunków pokojowych. Tym sposobem zasadnicze zadanie rokowań w obecnem stadjum nie zostało osiągnięte.

„Wobec tego, że w trakcie rokowań zarysowała się możliwość porozumienia w kwestji sformalizowania stosunku pomiędzy Polską i S. S. S. R., Rząd Polski wyraził życzenie, aby natychmiast po zlikwidowaniu powyższej kwestji formalnej przystąpić do rokowań o traktacie handlowym i konwencji kolejowej, która między innemi rozwiązałaby i techniczną kwestję tranzytu. Rząd sowjecki zgodził się na powyższe propozycje, idące do pewnego stopnia po linji jego dążeń rozwinięcia i utrwalenia stosunków ekonomicznych pomiędzy narodami Związku i innemi państwami.

„Będąc dalekim od chęci wyolbrzymiania różnicy poglądów, napotkanej w rokowaniach, rząd sowjecki, w poczuciu swojej odpowiedzialności, uważa za niemożliwe ukryć swych najżywszych obaw, które wywołała u niego odmowa ze strony Rządu Polskiego podpisania jasnego i wyraźnego protokółu, opartego na zasadzie zupełnej wzajemności. Sprawa dotyczy nie jakichś drugorzędnych punktów Traktatu Ryskiego, czy też poszczególnych kwestyj stosunków ekonomicznych, sprawa dotyczy postanowień, mających za zadanie w najwyższym możliwym do osiągnięcia stopniu zabezpieczenie utrzymania i rozwinięcia pokoju pomiędzy narodami. Kwestja tranzytu, równoznaczna w znacznym stopniu dla narodów Związku Sowjeckiego ze swobodnym dostępem na rynek europejski, nie może być inaczej rozwiązana, jak przez rzeczywiste zabezpieczenie stosunków pokojowych, zarówno na wschodnich, jak i zachodnich granicach Polski. Rząd sowjecki jest przekonany, że, nastając na zupełną jasność w sformułowaniu tych kwestyj, a jasność jest do osiągnięcia tylko przy rzeczywistej i aktywnej chęci obu stron do utrzymania pokoju, broni nietylko interesów narodów Związku, ale i interesów całej Europy i całej ludzkości.

„Rząd sowjecki ma nadzieję, że dalszemi swemi krokami Rząd Polski rozwieje te obawy, które zostały wywołane przez nieudaną próbę nadania pokojowym ustnym oświadczeniom formy ściśle sformułowanego dokumentu. W każdym razie ze swej strony rząd sowjecki dołoży wszelkich starań, aby kwestje, związane z zabezpieczeniem interesów ludów S. S. S. R., były rozstrzygane drogą pokojowego porozumienia z Polską i zabezpieczenia pokojowego rozwoju gospodarczego S. S. S. R.".

„Do powyższego komunikatu Polska Agencja Telegraficzna dołącza następujący komentarz:

„Wobec powyższego komunikatu sowjeckiego stwierdzić należy, że strona polska uważa za zbędne „nowe wzajemne gwarancje pokojowe", ponieważ gwarancje istniejącego już traktatu pokojowego powinny w tym względzie być wystarczające. Polska stoi wyraźnie i szczerze na ich gruncie. Polska wyznaje też zasadę niemieszania się do wewnętrznych spraw państw trzecich, przytem nie ogranicza się do niemieszania się do nich „bronią w ręku", lecz przeciwna jest również mieszaniu się do nich innemi środkami, np. propagandą. Wiceminister Seyda oświadczył to stanowczo przedstawicielowi sowjetów, p. Koppowi, równocześnie jednakowoż zastrzegając się wyraźnie, że nie widzi powodu do składania deklaracyj obowiązujących w tej materji na ręce rządu sowjeckiego. W sprawie zaś tranzytu, podobnie jak wogóle w kwestji konwencji komunikacyjnej oraz handlowej, Rząd Polski był i jest gotów przystąpić do rzeczowych pertraktacyj, ale w ramach traktatu i na podstawach ekonomicznych, handlowych, a nie z tendencją polityczną, którą usiłowano wnieść do tej sprawy. Niezależnie od tej różnicy, która się zaznaczyła w pertraktacjach, należy z zadowoleniem przyjąć końcowe słowa komunikatu sowjeckiego, a mianowicie, że „rząd sowjecki dołoży wszystkich starań do tego, aby kwestje, związane z zabezpieczeniem interesów ludów S. S. S. R., były rozstrzygane drogą pokojowego porozumienia z Polską". Pokojowego tego porozumienia się z Polską sąsiadów jej wschodnich pragnie i Rząd Polski i polskie społeczeństwo, ale drogą, do tego wiodącą, musi być przedewszystkiem całkowite wykonanie traktatu ryskiego".

Tymczasem w Niemczech nastąpiły nowe wypadki: Powrót b. niemieckiego następcy tronu z Holandji do Oleśna na niemieckim Górnym Śląsku i upadek gabinetu Stresemanna. W Anglji rozwiązano Izbę gmin i rozpisano nowe wybory. Między Francją i Anglją zarysowały się ponownie znaczne różnice zdań co do reparacyj niemieckich, okupacji Zagłę

bia Ruhry i kontroli nad zbrojeniami niemieckiemi. Wkońcu udało się dojść do pewnego porozumienia. Następstwem tego były dwie noty do Niemiec, których treść komunikaty Ajencji Havasa tak przedstawiają[1]:

„*Paryż*, 23 listopada.

„*W imieniu Konferencji Ambasadorów Poincaré wystosował wczoraj wieczorem do niemieckiego chargé d'affaires von Hoescha pismo o treści poniższej, prosząc o przesłanie go rządowi niemieckiemu.*

„*Sojusznicy — głosi pismo — przyjęli do wiadomości oświadczenie rządu Rzeszy, iż nie zamierza on bynajmniej kwestjonować swoich zobowiązań, wynikających z traktatu. Państwa Sprzymierzone konstatują jednakże, że rząd Rzeszy w dalszym ciągu wysuwa argumenty, mające na celu praktyczne uchylenie się od poddania się kontroli wojskowej. Rząd Rzeszy, mówiąc o udziale oficerów francuskich i belgijskich w pracach kontrolnych, nie podnosi wprawdzie konieczności przestania tych prac, podkreśla jednak, że wznowienie prac komisji mogłoby zwiększyć trudności wewnętrzne państwa i spowodować nieuniknione wypadki. Konferencja zwraca więc uwagę rządu Rzeszy, że działalność kontroli została przerwana od szeregu miesięcy i w związku z tem uważa za zbyteczne wskazywać na powagę obecnej sytuacji. Konferencja Ambasadorów wyraża przypuszczenie, że raczej czynienie trudności dla komisji w wykonaniu powierzonego jej zadania może przyczynić się do wywołania zamętu i zwiększyć te trudności, o których wspominał rząd Rzeszy. Państwa Sprzymierzone nie mogą się zgodzić na to, aby wznowienie prac komisji kontroli było źródłem nowych trudności i incydentów, nie tylko dlatego, iż znaczna część tych prac z natury rzeczy wykonywana jest w warunkach, nie mogących stworzyć pretekstu do jakichkolwiek incydentów. Konferencja oświadcza, że kontrola, o czem rząd Rzeszy wie doskonale, zawsze w wykonywaniu swoich czynności ma na względzie ułatwienie zadania władzom niemieckim tak, iż można polegać pod tym względem na jej takcie. Państwa Sprzymierzone widzą więc w całej rozciągłości konieczność utrzymania praw komisji dla kontroli wojskowej i komitetu sprawującego nadzór nad lotnictwem.*

„*Państwa Sprzymierzone zwracają uwagę rządu Rzeszy, że, skoro wspomniane organy zawiadamiają stosownie do regulaminu, ustalonego w porozumieniu z władzami niemieckiemi. Rząd Rzeszy o zamiarze dokonania wizytacji, rząd ten winien ściśle według postanowień traktatu udzielić komisjom międzysojuszniczym wszelkich niezbędnych ułatwień dla wykonania ich prac. Wobec powyższego sprzymierzeni postanowili, iż działalność kontroli wojskowej i nadzoru nad lotnictwem zostanie wznowiona niezwłocznie w warunkach, które przewodniczący komisji kontroli i nadzoru lotnictwa podadzą do wiadomości rządu Rzeszy. W razie czynienia przeszkód przez władze niemieckie albo obywateli niemieckich, Państwa Sprzymierzone zastrzegają sobie przedsięwzięcie środków, mających na celu zapewnienie wykonania traktatu*".

Paryż, 23 listopada.

„*Tekst drugiego pisma w sprawie powrotu kronprinza, wysłanego przez Poincarégo do niemieckiego chargé d'affaires w Paryżu von Hoescha, brzmi:*

[1] Według komunikatów Polskiej Ajencji Telegraficznej, ogł. w prasie codziennej.

„*Rząd Rzeszy w nocie swojej z dnia 10 bm., doręczonej przez chargé d'affaires von Hoescha, zawiadomił Konferencję Ambasadorów w odpowiedzi na pytanie z dnia 9 listopada, że upoważnił przedstawiciela Niemiec w Hadze, aby wydał byłemu następcy tronu paszport na powrót do Niemiec. Oświadczenie to sprzymierzeni przyjęli do wiadomości. Skądinąd Państwa Sprzymierzone powiadomione były o treści pisma, jakie chargé d'affaires von Hoesch złożył w dniu 18 bm. podsekretarzowi stanu Perettiemu della Rocca z prośbą o podanie tego pisma do wiadomości Poincarégo. Państwa Sprzymierzone przyjęły do wiadomości oświadczenie, zawarte w dokumencie Hoescha, dotyczące zrzeczenia się Kronprinza praw do korony pruskiej i cesarskiej i formalnego zobowiązania się rządu Rzeszy do nieudzielania zezwolenia na powrót do Niemiec byłego cesarza Wilhelma. Sprzymierzeni stwierdzają, że rząd Rzeszy, komunikując Francji takie zrzeczenie się wspomnianych praw przez Kronprinza, podpisane dnia 1 grudnia 1918 r., zaznaczył w ten sposób, że uważa ten akt zrzeczenia się za pozostający w mocy i że nie dopuści do jego unieważnienia.*

„*Jednocześnie Rządy Sprzymierzone stwierdzają, że Niemcy pragną uchylić się od wojskowej kontroli międzysojuszniczej i powołują się w tym względzie na trudności sytuacji wewnętrznej i na ewentualne niepokoje, jakie zaprowadzenie tej kontroli wywołaćby mogło w Niemczech. Jednocześnie zaś zezwalają z całą świadomością doniosłości sprawy na powrót Kronprinza, nie mogąc oczywiście nie zdawać sobie sprawy z tego, że powrót jego na terytorjum Niemiec może spowodować poważne konflikty dla państwa niemieckiego zarówno z punktu widzenia polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Wobec tego Państwa Sprzymierzone widzą się zmuszone do zawiadomienia Rzeszy, że czynią ją całkowicie odpowiedzialną za wszelkie konsekwencje, mogące wyniknąć z faktu zezwolenia byłemu Kronprinzowi na pobyt w Niemczech. Sprzymierzeni uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę Rządu Rzeszy na niebezpieczeństwo, jakie może powstać z tej sytuacji i które mogłoby zmusić Państwa Sprzymierzone do porozumienia się w sprawie podjęcia odpowiednich środków dla uniknięcia wspomnianego niebezpieczeństwa*".

W tym czasie wypowiedzieli się w aktualnych sprawach politycznych premjer angielski Baldwin w mowie wyborczej, a premjer francuski Poincaré w Izbie deputowanych. Baldwin oświadczył m. in.:

„*Kiedy przed rokiem objąłem rządy — oświadczył Baldwin — była widoczna ówczesna próba uregulowania kwestji odszkodowań, która się nie powiodła. Załatwienie tej kwestji przed rokiem było jeszcze możliwe, teraz jest na dalekim planie, bo w międzyczasie Francja zajęła niemieckie centrum przemysłowe. Od tej chwili przemysł niemiecki jest sparaliżowany, wskutek czego bardziej zmniejszyły się widoki stabilizacji gospodarczej. Rząd angielski jest zdania, że wskutek wypadków ubiegłego roku opóźni się przywrócenie normalnych stosunków handlowych w Środkowej Europie o cały szereg lat*".

Natomiast Poincaré, poruszywszy sprawę okupacji Zagłębia Ruhry, zaznaczył, że optymizm w tej sprawie jest najzupełniej uzasadniony dzięki niezłomnemu i solidarnemu stanowisku Francji i Belgji. Tysiące robotników niemieckich zajmuje dobrowolnie życzliwe stanowisko względem apelu inżynierów francuskich, wzywającego ich do pracy. W sprawie powrotu kronprinza Poincaré oświadczył, że powrót kronprinza był istnem wyzwaniem, rzuconem przez Niemcy sojusznikom, zwłaszcza, jeżeli się zważy całą ko-

medję wymiaru sprawiedliwości przez lipski Trybunał Rzeszy w stosunku do winowajców wojennych. Restytucja dynastji Hohenzollernów byłaby dla Francji niebezpieczeństwem, którego też ona tolerować nie może. W każdym razie jeszcze dzisiaj wieczorem nasi sojusznicy będą wiedzieli, że francuska Izba deputowanych jednomyślnie podziela pogląd rządu francuskiego. Omawiając kwestję bezpieczeństwa Francji, Poincaré wspomniał o rokowaniach, przeprowadzonych w roku 1919 w sprawie paktu wzajemnej pomocy, w szczególności o odrzuceniu przez Lloyda George'a propozycji paktu odrębnego. Co się tyczy oświadczenia Brianda, że Francja wysunęła w swoim czasie żądanie, aby Anglja, Belgja i Francja ze wszystkich swoich sił broniły Renu, jako gwarancji, oraz, że Francja usiłowała również uzyskać wspólnie z Włochami gwarancję dla swych stosunków w Europie Środkowej, to Poincaré podkreśla, że wszelki pakt odrębny dawałby Francji tylko fikcyjne bezpieczeństwo, on, Poincaré, natomiast po objęciu steru rządów wskazał Lloydowi George na niezbędne modyfikacje, ale Lloyd George, który z początku zdawał się rozumieć stanowisko Francji, oświadczył wreszcie, że konwencja wojskowa jest dla Wielkiej Brytanji bezwzględnie niemożliwa do przyjęcia. Poincaré skierował ostatnią prośbę do Anglji, aby celem rozproszenia wszelkich nieporozumień ogłoszona została księga żółta, przyczem podkreślił, że, jeżeli francuska Izba deputowanych w swoim czasie ratyfikowała traktat, to uczyniła to, myśląc o gwarancjach, jakieby dawał odpowiedni pakt gwarancyjny. Podobnie jeżeli nazajutrz po zajęciu Frankfurtu mogło wchodzić w rachubę zobowiązanie się Francji do porzucenia wszelkiej odrębnej akcji na własną rękę, to tylko w tem rozumieniu, że dotyczy to wyłącznie spraw czysto międzysojuszniczych. Wobec opacznego przedstawienia tej sprawy przez Chamberlaina, Poincaré niezwłocznie pośpieszył z zastrzeżeniem dla Francji prawa do samodzielnej akcji tak, aby Francja w sprawach, interesujących ją bezpośrednio, nie była zależna od cudzej dobrej woli. Przyjęcie tezy angielskiej przeciwko samodzielnej akcji dałoby poszczególnym sojusznikom możność przeszkadzania w stosowaniu wszelkich środków represyjnych względem Niemiec w razie uchybień z ich strony. Co się tyczy ostatniej decyzji Konferencji Ambasadorów, to Poincaré przypuszcza, że Niemcy zastosują się do żądań sprzymierzonych, którzyby ewentualnych uchybień nie przepuścili bezkarnie. Zerwanie ententy byłoby, zdaniem mowcy, wielkiem nieszczęściem dla pokoju Europy, dlatego też, o ile chodzi o zapadłe uchwały Konferencji Ambasadorów, to, zdaniem mowcy, akcja kolektywna, chociażby była niedoskonała i niezupełna, jest jednakże więcej warta, aniżeli akcja bodaj nawet najenergiczniejsza, ale przeprowadzona odrębnie. Najlepszą gwarancją naszego bezpieczeństwa jest umocnienie naszych pozycyj na obecnym terenie okupowanym. Opuścimy okręg Ruhry po zapłaceniu odszkodowania, ale pozostaniemy na naszych placówkach dopóty, dopóki Niemcy nie ujawnią względem nas większej życzliwości. Żadne utyskiwania Niemiec nie zdołają nas rozczulić i podejmiemy z niemi dobre sąsiedzkie stosunki wówczas dopiero, gdy wypełnią oni zobowiązania traktatowe. Nie dążymy do żadnej aneksji i domagamy się od naszych sojuszników tylko tego, aby nam przyjaźnie dopomagali w utrwaleniu pokoju; w tym kierunku szła nasza dotychczasowa działalność i w tym też kierunku będzie trwała nadal.

Dnia 22 listopada 1923 r. odbyła się na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych dyskusja o bieżących sprawach polityki międzynarodowej[1]*: Senator Kiniorski zwrócił się do obecnego na posiedzeniu ministra Dmowskiego z prośbą o udzielenie informacji w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech, oraz w sprawie powrotu do Niemiec kronprinza, nadto w sprawie Kłajpedy.*

Minister Dmowski stwierdził przedewszystkiem, że w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech oraz powrotu kronprinza nie powie nic nowego, gdyż prasa podała bardzo obfite informacje w tej sprawie. Pragnie jednak rzucić nieco światła na całokształt sprawy. Sprawa kontroli wojskowej, która ma ogromne znaczenie dla Francji i Belgji, ma bodaj jeszcze większe znaczenie dla Polski. Jeżeli bowiem Francja i Belgja są zabezpieczone terenem okupacyjnym, to Polska w razie jakiegokolwiekbądź ruchu wojennego byłaby wystawiona na niebezpieczeństwo bezpośrednie. Sprawa ta, która od dłuższego czasu już się zaostrzała, zbiegła się ostatnio ze sprawą kronprinza, co powiększyło powagę sytuacji. Prasa niemiecka ogłosiła mnóstwo plotek i potwornych pogłosek o rzekomych zaczepnych zamiarach Polski i Francji. O ile chodzi o Polskę, to wszyscy to musimy podkreślić, że wieści te są wprost humorystyczne, a nasza polityka jest i chce być ściśle pokojową, bo jest przedewszystkiem skierowana ku uporządkowaniu naszych spraw gospodarczych i finansowych. Z tego też powodu sprawa kontroli wojskowej w Niemczech ma ogromne znaczenie, albowiem daje zapewnienie, że w sąsiedztwie naszem nie zajdą fakty, któreby nam przeszkodziły spełnić najważniejsze dla nas obecnie zadania. Wobec odpornego stanowiska Niemiec w sprawie kontroli wojskowej premjer Poincaré, dążąc do bezwzględnego zapewnienia pokoju, chciał uzyskać pozytywne gwarancje. Była z tego powodu obawa rozluźnienia stosunków między Francją a Anglją. Zachodziła obawa, że Anglja zarówno ze względów wewnętrznych, jak i zewnętrznych, nie będzie chciała zgodzić się na sankcje, których Francja mogła się domagać. Tem więcej sprawa ta była ważną dla Polski, która prawa do sankcji nie posiada. Z tego też względu rząd polski wystąpił wobec mocarstw sprzymierzonych, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo, połączone z powrotem kronprinza. Po kilku dniach niepewności nastąpiło od 2 dni wyjaśnienie położenia, gdyż ententa nie została zachwiana. Postanowiono bowiem przesięwziąć energiczne wspólne kroki mocarstw wobec Niemiec, zwłaszcza w sprawie kontroli wojskowej. Rządowi polskiemu chodzi o to, aby kroki te miały też pozytywne skutki. Niemcy mogą być spokojne z naszej strony. Ale i my chcielibyśmy mieć zapewniony spokój i dlatego też musimy się domagać silnej i pewnej kontroli. Zresztą, jeżeli kontrola będzie skuteczną, to i samym Niemcom też wyjdzie na dobre, bo i im też spokój jest potrzebny, aby mogli uporządkować swoje zawikłane wewnętrzne stosunki. Co do kronprinza, to zobowiązał się on do zachowania się jak przeciętny, dobry obywatel niemiecki. Niemcy ze swej strony zapewniły również, że biorą odpowiedzialność za to, ażeby kronprinz roli politycznej nie odgrywał. Ostatnie wiadomości pozwalają na sprawę tę zapatrywać się ze spokojem. Przechodząc do sprawy Kłajpedy, minister stwierdził przedewszystkiem, że sprawa ta przeszła do Ligi Narodów wobec opornego stanowiska rządu litewskiego w stosunku do ustalonego przez Radę Ambasadorów statutu. Należy mieć nadzieję, że Liga Narodów zajmie w tej sprawie stanowisko jasne i energiczne. Sprawę tę należy traktować nieco ogólniej. Dziś wszystkie narody tęsknią do pokoju i normalnych stosun-

---

1) Według komunikatu Polskiej Ajencji Telegraficznej z 24. XI. 1923.

ków gospodarczych zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz. Tego rodzaju fakt, że Polska i Litwa pozostają nawzajem w stanie potencjonalnej wojny, jest z punktu widzenia ogólno-europejskiego niepożądany. My zaś pamiętać jeszcze musimy o tem, że cała północno-wschodnia połać naszego terytorjum dusi się, albowiem jest odcięta od naturalnych dróg przywozowych i wywozowych. Jest to zjawisko, które nigdzie w dziejach nie tylko Europy się nie spotyka. Wobec tego, że Polska i Litwa należą do Ligi Narodów, stan ten anormalny jest niejako obraźliwy dla Ligi, a ze stanowiska faktu istnienia Ligi wprost niemożliwy. Z tego powodu skierowanie tej sprawy do Ligi Narodów powinno dać rezultat dodatni. Autorytet moralny Ligi Narodów wymaga usunięcia obecnej sytuacji. Rząd Polski poczynił już u mocarstw sprzymierzonych przedstawienia, w swoim czasie zaś wystąpi z takiemi samemi przedstawieniami do Ligi Narodów. Stanowisko rządu polskiego w tym względzie jest tego rodzaju, że zaznaczył on stanowczo chęć wejścia w bezpośrednie pertraktacje z Litwą, aby wejść w porozumienie przedewszystkiem w sprawie tranzytu przez terytorjum Litwy dla tej części Polski, która go niezbędnie potrzebuje, oraz zawarcia odnośnej umowy handlowej, komunikacyjnej itd. Z naszej strony są jednak pewne zasadnicze warunki, które stanowić muszą podstawę tych pertraktacyj: Po pierwsze mowy być nie może o kwestjonowaniu jakiegokolwiekbądź naszego terytorjum państwowego, definitywnie przez mocarstwa ustalonego i zagwarantowanego. Pod tym względem nie dopuścimy nawet do żadnej dyskusji. Powtóre, statut Kłajpedy uznać musimy za rzecz skończoną, pomimo, że zapewnia on nam tylko minimum tego, co się nam słusznie należy. Dyskusja w tym względzie dotyczyć może co najwyżej szczegółów technicznego wykonania tego statutu i umów, z nim związanych.

W dyskusji zabrał głos senator Posner (P. P. S.), który postawił ministrowi następujące pytanie: Powołując się na pogłoski w sowjeckiej i czeskiej prasie, zapytuję, czy rząd polski prowadził jakiekolwiek rokowania z rządem bawarskim na temat rzekomego restytuowania dynastji habsburskiej i utworzenia monarchji bawarsko-austrjackiej? Co do sprawy Kłajpedy, senator Posner zwrócił uwagę na stanowisko, jakie w komisji prawniczej Zgromadzenia Ligi Narodów zajął znany prof. włoski Scialoja, które to stanowisko świadczyćby mogło o stanowisku rządu Mussoliniego w sprawie polsko-litewskiej. Przypuszczenie to nasuwa senatorowi wątpliwości co do życzliwości stosunku Włoch i Mussoliniego do Polski, które to stanowisko wydaje się również niepewnem na tle tego, co Mussolini oświadczył w parlamencie włoskim w sprawie importu węgla górnośląskiego do Włoch, który okazuje się droższym niż węgiel angielski.

Sen. Ringel (Koło żydowskie) poruszył cały szereg spraw ogólnego znaczenia, a mianowicie stosunku Francji do sowjetów w związku ze znanemi podróżami senatorów Herriota i Monzie, oraz oświadczeniem Poincaré'go, że, jeżeli sowjety uznają długi przedwojenne, to Francja będzie mogła uznać rząd sowjecki de iure. Również sprawa pertraktacyj pomiędzy Rumunią a sowjetami nasuwa pewne wątpliwości. Również ciekawem byłoby dowiedzieć się, jakie jest stanowisko rządu angielskiego do Polski na tle stosunków i ewentualnego konfliktu polsko-sowjeckiego.

Minister spraw zagranicznych Dmowski w odpowiedzi na pytania obu senatorów stwierdził przedewszystkiem, że, o ile chodzi o rokowania z Bawarją, to pogłoski szerzone można nazwać jedynie ordynarną kaczką dziennikarską, mającą swoje źródło jedynie w poszukiwaniu sensacji. Rząd polski w stosunku do rządu bawarskiego poruszył w ostatnim czasie jedynie sprawę wydalania żydów z Bawarji. Nad sprawą rzekomych pertraktacyj należy przejść do porządku dziennego, jako zupełnie niepoważną. Minister nie sądzi nawet, aby jakiś poszczególny amator próbował prowadzić tego rodzaju pertraktacje. W polityce państwa polskiego w pierwszych latach istniały pewne wahania i odchylenia od założeń, które nas doprowadziły do traktatu wersalskiego. Wahania te jednak nie były poważne, ponieważ samo życie nie pozwoliło im zajść za daleko. To, co doprowadziło do traktatu wersalskiego, musiało się ostać. Dziś, chociaż mogą istnieć różnice w naszych poglądach co do spraw wewnętrznych, wszyscy niewątpliwie stoimy na gruncie traktatu wersalskiego. Polska, aby istnieć, musi dbać o zachowanie swoich granic i o to, aby traktaty wersalski i w St. Germain stały się trwałe i oparły się wszelkim zakusom ich obalenia. Dlatego też wszelkie zachcianki w tym względzie należy uważać za należące do przeszłości. Przechodząc do stosunku Włoch do Polski, minister zaznaczył, że stanowisko, zajęte przez prof. Scialoję w komisji prawniczej Ligi Narodów, należy uważać za wypowiedzenie się prawnika, który w danym wypadku nie składał oświadczenia w imieniu swojego rządu. Co się tyczy kwestji węgla górnośląskiego, to drożyzna tego artykułu we Włoszech wynika z niezwykłej wysokości taryf przewozowych w Czechosłowacji, która uniemożliwia obniżenie cen węgla górnośląskiego. Rząd Mussoliniego dawał i daje dowody życzliwości w stosunku do Polski i dąży wyraźnie do zacieśnienia stosunków z republiką polską.

Odpowiadając senatorowi Ringlowi, minister stwierdził, że co do stosunku Francji do sowjetów żadnego aktu ze strony francuskiej nie posiada. Trzeba pamiętać o tem, że z rządem sowjeckim nie jesteśmy w stanie wojny. Zawarliśmy na to traktat ryski, chociaż z trudnością, ale stopniowo realizowany. Nie mamy zamiaru oddzielić się od Rosji kordonem, przeciwnie, oświadczyliśmy gotowość rozpoczęcia rozmów, mających doprowadzić do zawarcia umowy handlowej i komunikacyjnej. Jeżeli chodzi o podróż senatorów francuskich do Rosji, to trzeba wyraźnie zaznaczyć, że nie jechali oni tam, jako przedstawiciele rządu. Na tle zaś wewnętrznych stosunków Francji są ci panowie przeciwnikami obecnego rządu, dlatego też podróże te nie mogą objaśniać polityki rządu francuskiego. Nie mamy więc ani prawa, ani obowiązku kontrolować tego rodzaju faktów. Sprawa stanowiska Francji w razie ewentualnego konfliktu między Polską a Rosją sowjecką wydaje się ministrowi najzupełniej nieaktualną. Zresztą pamiętamy wszyscy stanowisko Francji w lecie 1920 r. Rozmowa na temat przyszłych konfliktów wydaje się ministrowi muzyką przyszłości, co do której nie mamy powodu zapytywać Francji. Jesteśmy zresztą przekonani — mówił minister — że w każdej trudnej sytuacji możemy liczyć na współdziałanie Francji, jak i Francja na nas liczyć może. W sprawie stosunku Anglji do Polski minister powołuje się na to, co już powiedział w sejmowej komisji spraw zagranicznych. Nadmienia przytem, że należałoby dodać tu tylko to, że stanowisko rządu angielskiego w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech było według najgłębszego przekonania ministra w pewnej mierze niewątpliwie też podyktowane względami na położenie Polski. Przy tej sposobności minister wyraził zadowolenie, że może podać do wiadomości komisji, iż w najbliższych dniach zostanie podpisany traktat handlowy pomiędzy Anglją a Polską.

Dalszy ciąg obrad komisji uznano za poufny. W tej części posiedzenia podsekretarz stanu Seyda udzielał wyjaśnień politycznych w związku z prowadzonemi ostatnio rozmowami z Koppem, przedstawicielem sowjetów.

Długie rokowania o uznanie przez Polskę Związku Socjalistycznych Republik Rad (S. S. S. R.) zakończyły się 13 i 14 grudnia 1923 r. wymianą następujących not:

L. 302.

Uznanie Związku Socjalistycznych Republik Rad[1]).

A) Nota min. Dmowskiego, wręczona 13 grudnia 1923 roku posłowi pełnomocnemu Leonidowi Obolеńskiemu w Warszawie.

„Panie Ministrze Pełnomocny!

Rząd Polski potwierdza niniejszem odbiór pisma pana komisarza ludowego spraw zagranicznych, Cziczerina, z dnia 23 lipca r. b. o utworzeniu Związku Socjalistycznych Republik Rad, poprzedzonego pismami pp. Komisarzy Ludowych Spraw Zagranicznych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad, Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad i Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad.

Rząd Polski przyjmuje do wiadomości, że na podstawie Deklaracji i Umowy, przyjętych jako Konstytucja Związku w dn. 6 lipca r. b., został utworzony Związek Socjalistycznych Republik Rad, przy jednoczesnem zachowaniu suwerennych praw Republik, wchodzących w skład Związku, i że Związek Socjalistycznych Republik Rad przejmuje na siebie wykonanie traktatów i umów, zawartych przez te Republiki z innemi państwami.

Jednocześnie Rząd Polski wyraża zgodę na utrzymywanie z Rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad normalnych stosunków dyplomatycznych.

Mam zaszczyt prosić Pana, Panie Ministrze Pełnomocny, o zakomunikowanie powyższego Rządowi Związku Socjalistycznych Republik Rad.

B) Nota Kom. lud. Cziczerina, wręczona 14 grudnia 1923 roku chargé d'affaires Kazimierzowi Wyszyńskiemu w Moskwie.

Szanowny Panie Chargé d'Affaires! Potwierdzając odbiór noty Rządu Polskiego z dnia 13 grudnia Nr. D. V. 7730/23, Rząd Związkowy z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zawarte w niej uznanie de jure Związku Socjalistycznych Republik Rad, jak również zgodę Rządu Polskiego na przeniesienie na Związek Socjalistycznych Republik Rad stosunków dyplomatycznych, które Polska utrzymywała dotychczas z poszczególnemi republikami Związku.

Zgodnie z aktem notyfikacji i swemi późniejszemi oświadczeniami, Rząd Związkowy jeszcze raz potwierdza, że bierze na siebie wykonanie podpisanego przez Rosyjską Socjalistyczną Federacyjną Republikę Rad, Ukraińską Socjalistyczną Republikę Rad i Białoruską Socjalistyczną Re-

[1]) „Monitor Polski" z 19. XII. 1923, Nr. 288.

publikę Rad — Traktatu Ryskiego oraz wszystkich innych układów i konwencyj, zawartych przez te Państwa z Polską.

W celu dalszego sprecyzowania przyjaznych stosunków pomiędzy Związkiem Socjalistycznych Republik Rad i Polską, Rząd Związkowy udziela Rządowi Polskiemu, niezależnie od mającej być zawartą konwencji konsularnej, prawa niezwłocznego otwarcia Konsulatów Generalnych w Charkowie i Mińsku, przyczem wyraża swą zgodę na to, aby na czele tych Konsulatów stały osoby, będące formalnie członkami Poselstwa Polskiego w Moskwie.

Rząd Związkowy wyraża gotowość uregulowania w sposób najprzyjaźniejszy spraw opcji i repatrjacji obywateli polskich z tych części Związku, na które dotychczas nie rozciągała się moc odpowiednich artykułów Traktatu Ryskiego i zawarcia w możliwie szybkim czasie szczegółowego układu w tym przedmiocie.

Przyjmując pod uwagę wyrażone przez Rząd Polski życzenia z uwagi na specjalne interesy Kasy im. Mianowskiego i Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, Rząd Związkowy wyraża zgodę na przyjęcie pod rozwagę najbardziej celowej formy uregulowania pretensyj tych towarzystw. Jednak Rząd Związkowy uważa za potrzebne podkreślić przytem, że zgoda ta ma charakter zupełnie wyjątkowy i nie może posłużyć za precedens do jakichkolwiek innych pretensyj prywatnych do Federacji Zakaukaskiej.

W ciągu grudnia 1923 r. Sejm i Senat przyjęły projekt ustawy, upoważniającej Prezydenta Rzpltej do ratyfikacji znanych umów z Turcją, których tekst jest już podany poprzednio.

Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów zwróciła się w sprawie Jaworzyny o opinię do Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Pytanie, postawione Trybunałowi, brzmiało: „Czy kwestja delimitacji granicy między Polską i Czechosłowacją jest otwartą i w jakiej mierze, albo czy należy ją uważać za zadecydowaną przez ostateczne postanowienie?" (La question de la delimitation de la frontière entre la Pologne et la Tchéco-Slovaquie est-elle demeurée ouverte et dans quelle mesure ou doit-elle être considerée comme déjà résolue par une décision definitive sous réserve de la procédure habituelle de l'abornement sur place avec les modifications de detail qu'elle peut entrainer?"). Dla wyjaśnienia trzeba zauważyć, że ar. 3 artykułu II decyzji Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 r., traktującego o komisji delimitacyjnej dla rozgraniczenia Polski i Czechosłowacji na obszarach Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, zawierał następujące postanowienie: „Komisja będzie miała pełną władzę zaproponować Konferencji Ambasadorów zmiany, któreby jej się wydawały usprawiedliwionemi przez interesy poszczególnych osób lub gmin w sąsiedztwie linji granicznej, biorąc pod uwagę szczególne okoliczności lokalne" („La Commission aura tout pouvoir pour proposer à la Conférence des Ambassadeurs les modifications qui lui paraîtraient justifiées par les intérêts des particuliers ou des communautés dans le voisinage de la ligne frontière, et en tenant compte des circonstances locales speciales"). Otóż komisja delimitacyjna zaproponowała 25 września 1922 r. Radzie Ambasadorów zmianę granicy na odcinku jaworzyńskim, opierając się właśnie na przytoczonym poprzednio ustępie trzecim art. II lipcowej decyzji z 1920 roku. Trybunał Haski wziął powyższą

sprawę pod rozpatrzenie 13 listopada 1923 r., a 6 grudnia t. r. wydał obszerną opinję („avis”), której istota mieści się w dwu zasadniczych punktach[1]): W jednym z nich Trybunał stanął po stronie tezy czesko-słowackiej i orzekł, że pierwsza decyzja Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r. jest, zasadniczo wziąwszy, definitywną w tem znaczeniu, że zawiera postanowienia o całej granicy na terytorjum Spisza, w drugim zaś punkcie Trybunał każe jednakże tę decyzję uwzględnić w całości i w praktycznej tego konsekwencji uznaje, wbrew tezie czesko-słowackiej, odcinek, opisany w decyzji z dnia 28 lipca 1920 r. topograficznie (od Brzegów do Czorsztyna), jako podlegający zmianom, przewidzianym w ustępie 3 art. II tej decyzji. Trybunał przytem stwierdził, że nawet rząd czesko-słowacki uznał w swojem exposé prawnem, iż jako konsekwencja zmiany linji Brzegi—Czorsztyn możliwe jest także postanowienie zmiany odcinka Rysy—Brzegi, głównego przedmiotu sporu. Stąd wynika, że międzysojusznicza komisja delimitacyjna miała prawo proponować w dniu 25 września 1922 r. Radzie Ambasadorów zmiany granicy jaworzyńskiej. Rząd czesko-słowacki zajął stanowisko, że komisji delimitacyjnej prawo proponowania jakichkolwiek zmian nie przysługiwało od dnia 6 grudnia 1921 r., w którym to terminie Rada Ambasadorów zawiadomiła rządy polski i czesko-słowacki, że, o ile do dnia 15 stycznia 1922 r. nie załatwią sporu polubownie, to komisja delimitacyjna ustali granice według decyzji Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 roku. Trybunał Haski odmówił dokumentowi z dnia 6 grudnia 1921 r., na który się rząd czesko-słowacki przedewszystkiem powoływał, znaczenia, pozbawiającego komisję delimitacyjną prawa zmiany granicy.

Dnia 13 grudnia 1923 r. weszła sprawa Jaworzyny na publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Po odczytaniu sprawozdania przez Quinonesa de Leon zabrał głos minister Skirmunt, który w 20-minutowem przemówieniu przedstawił polski punkt widzenia, jak również decyzję komisji delimitacyjnej, oświadczając, że ona ma największe kwalifikacje dla ustalenia szlaku granicznego, zgodnie z interesami miejscowej ludności. Minister Skirmunt oświadczył dalej, że Polska przyjmuje „avis”. Trybunału w Hadze i położył nacisk na przyjęcie przez Trybunał terminu „modyfikacje”, używanego częstokrotnie, a specjalnie w ostatniej decyzji przez komisję delimitacyjną. Zdaniem mowcy zmiana leży w interesach miejscowej ludności, cierpiącej wskutek niepewności sytuacji. Dr Benesz w ciągu 20 minut rozwijał argumenty czeskie, protestując przeciwko zbyt szerokiej interpretacji słowa „modyfikacje” i zauważając, że linia, wyznaczona przez komisję delimitacyjną, stanowi nie modyfikację, lecz całkowitą zmianę pierwotnego szlaku. Replikował na to Skirmunt, a następnie Benesz. Obaj mowcy zabierali głos kilkakrotnie. Naostatek Skirmunt zaproponował zaproszenie na posiedzenie Rady Ligi Narodów przewodniczącego komisji delimitacyjnej, gdyż on najlepiej wyjaśni racje, które spowodowały decyzję komisji. Ponieważ Benesz obstawał przy czysto jurydycznym charakterze kwestji, poddanej rozpatrzeniu Rady, Skirmunt replikował, kładąc nacisk na stronę moralną, przypominając, że przy odgraniczeniu Orawy delegat Polski zgodził się na modyfikacje na korzyść Czechów, jedynie pod warunkiem zapewnienia Polsce podobnego traktowania sprawy przy delimitacji Spisza[2]).

[1]) Według komunikatu Polskiej Ajencji Telegraficznej z 11. XII. 1923.
[2]) Według komunikatu Polskiej Ajencji Telegraficznej z 1ε. XII. 1923 r.

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 17 grudnia 1923 roku sprawozdawca Quinones de Leon zaproponował następującą rezolucję: Rada Ligi Narodów przyjmuje do wiadomości orzeczenie Międzynarodowego Trybunału w Hadze, dotyczące linji granicznej polsko-czechosłowackiej na obszarze Spisza. Na życzenie obu zainteresowanych Rządów Rada Ligi ma rozstrzygnąć następujące kwestje: Czy propozycje komisji delimitacyjnej z dnia 25 września 1922 r. w sprawie Jaworzyny zgodne są z warunkami Konferencji Ambasadorów, wyrażonemi w jej decyzji z dnia 28 lipca 1920 r. Zdaniem sprawozdawcy komisja delimitacyjna pod względem prawnym przekroczyła swą kompetencję, chociaż propozycja komisji usprawiedliwiona była względami na interesy miejscowej ludności. W dalszym ciągu rezolucja zaznacza, że według orzeczenia Trybunału w Hadze granica, o której mówi wspomniana wyżej decyzja Konferencji Ambasadorów, nie odnosi się do odcinków, których linia graniczna jest dawną granicą pomiędzy byłą Galicją a byłem terytorjum węgierskiem, wobec czego rezolucja proponuje odrzucenie wszelkich zmian, o ile odnosiłyby się one do tych dwóch odcinków. W zakończeniu sprawozdawca proponuje zwrócenie się do Konferencji Ambasadorów, aby wezwała komisję delimitacyjną do przedstawienia nowych propozycyj, zgodnych z opinją Trybunału w Hadze i rezultatem rozpraw Rady Ligi Narodów, nie przesądzając wszelkich zmian, jakie mogą być osiągnięte dobrowolnie przez zainteresowane Rządy. Te nowe propozycje komisji delimitacyjnej Rada Ligi Narodów ma zbadać na następnej sesji w marcu roku przyszłego.

Po wysłuchaniu referatu Quinonesa de Leon Rada Ligi Narodów wysłuchała dłuższych wyjaśnień ministra Skirmunta, który wypowiedział się przeciw przyjęciu sprawozdania, jako sprzecznego z orzeczeniem Trybunału Haskiego. Sprawozdawca — podkreślił minister Skirmunt — przeszedł do porządku dziennego nad tem miejscem orzeczenia haskiego, które mówi o możliwości pewnych zmian granicy, a pozatem referent nie poruszył wcale moralnej strony zagadnienia. W dyskusji zabierali jeszcze głos: Benesz, Bonis Longare, Robert Cecil, Hannoteaux, Hymans i Guani, kładąc nacisk na możliwość przyjaznego porozumienia między Polską a Czechosłowacją.

Rada Ligi Narodów na pytanie, zawarte w rezolucji Quinonesa de Leon, czy decyzja komisji delimitacyjnej zgodna jest z warunkami Konferencji Ambasadorów, odpowiedziała negatywnie. Motywy Rady Ligi przyjmują możliwość ściśle ograniczonych zmian na odcinku Brzegi—Rysy, jako wyrównanie zmian na odcinku środkowym.

W końcu Rada Ligi przyjęła sprawozdanie delegata hiszpańskiego do wiadomości.

Tak zatem ostateczna decyzja formalna w sprawie Jaworzyny jeszcze nie zapadła, jakkolwiek powyższe postanowienie Rady Ligi Narodów pod względem merytorycznym wypadło dla polskiego stanowiska w duchu raczej niepomyślnym.

Na swej grudniowej sesji Rada Ligi Narodów zajmowała się nadto jeszcze szeregiem innych kwestyj, obchodzących Polskę, a mianowicie[1]):

Najpierw w sprawie wyznaczenia na terytorjum wolnego miasta Gdańska miejsca na wyładowywanie materjałów eksplodujących oraz ma-

[1]) Według komunikatów Polskiej Ajencji Telegraficznej.

terjałów wojennych, przeznaczonych dla Polski. Ze strony Polski obecny był na posiedzeniu poseł Skirmunt w towarzystwie zastępcy komisarza jeneralnego Morawskiego i admirała Zwierkowskiego, ze strony Gdańska Sahm. Po odczytaniu sprawozdania przez Quinonesa de Leon i po wyjaśnieniach, udzielonych przez min. Skirmunta i Sahma, Rada Ligi Narodów, przyjmując w zasadzie propozycje, wysunięte przez ministra Skirmunta, postanowiła zwrócić się do przewodniczącego komisji tranzytowej i stałej doradczej komisji wojskowej i morskiej z prośbą, aby każda z nich wyznaczyła dwóch ekspertów dla przeprowadzenia na miejscu ankiety w omawianej sprawie.

Następnie obradowano nad kwestją nabywania obywatelstwa polskiego i nad sprawami, wynikającemi z artykułów 3 i 4 traktatu o mniejszościach. Sprawozdawca Souza Dantez odczytał sprawozdanie w tym przedmiocie, jakoteż w przedmiocie memorjału, zredagowanego przez posła Rzeczypospolitej w Berlinie, Olszowskiego, w którym to memorjale, powołując się na program rokowań polsko-niemieckich, ustalony dn. 20 lipca 1922 r. w Dreźnie przez pełnomocników polskiego i niemieckiego, delegat polski proponuje nawiązanie w możliwie najbliższym czasie rokowań między Polską a Niemcami w Genewie przy pośrednictwie Ligi Narodów w sprawie stosowania traktatu o mniejszościach (artykułu 4), jakoteż w sprawie podwójnego miejsca zamieszkania i stałego miejsca zamieszkania bez przerwy w związku z artykułem 3 wzmiankowanego traktatu. Równocześnie i równolegle miałyby się odbywać w miejscowości według uznania rządu polskiego i niemieckiego rokowania polsko-niemieckie celem uregulowania spraw, w wyżej wymienionym programie z dnia 20 lipca 1922 r. dotychczas nie załatwionych. Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu polskiego i zaaprobowała wzmiankowany program rokowań.

Następnie Rada Ligi przeszła do sprawy kolonistów niemieckich w Polsce. Sprawozdawca Souza Dantez zakomunikował notę polskiego ministra spraw zagranicznych z dnia 1 grudnia. W nocie tej rząd polski proponuje rozwiązanie, któreby, nie będąc sprzeczne z podtrzymywanemi przez Polskę zasadami, mogło praktycznie rozwiązać sprawę stosunku pieniężnego między skarbem państwa polskiego a wydalonymi kolonistami oraz które przewidywałoby zaniechanie wszelkich środków wydalenia tych kolonistów, przeciwko którym wyroki nie zostały jeszcze oddane do wykonania, z zarezerwowaniem sobie wszelkiego prawa kontynuowania wszelkich już wdrożonych procesów. Ostatecznie Rada Ligi Narodów stanęła na tem stanowisku, że wydalonym kolonistom należy się słuszne wynagrodzenie.

Tymczasem niespodziewanie wybuchło w Polsce przesilenie gabinetowe. Dnia 14 grudnia wystąpiło z klubu „Piasta”, do którego należał m. i. także premier Witos, 15 posłów, którzy żądali uwzględnienia w nowym projekcie ustawy o przeprowadzeniu reformy rolnej poprawek, postawionych przez klub „Wyzwolenia”, uważany za lewicę stronnictw włościańskich. Była to druga już z rzędu secesja z „Piasta” w ciągu krótkiego stosunkowo czasu. Wobec tego prezydent ministrów wystosował następujące pismo do Prezydenta Rzeczypospolitej [1]):

Panie Prezydencie! Wobec tego, że w dniu dzisiejszym przesunięcia w układzie sił na terenie parlamentarnym, podrywające podstawę większości, na której Rząd się opierał, uniemożliwiają Rządowi przeprowadzenie jego programu, mam zaszczyt zgłosić na ręce P. Prezydenta dymisję gabinetu.

W. Witos.

Warszawa, dnia 14 grudnia 1923 r.

[1]) „Monitor Polski“ z 15. XII. 1923, Nr. 285.

Prezydent powierzył misję utworzenia gabinetu prezesowi „Wyzwolenia”, posłowi Thuguttowi. Gdy jednak usiłowania jego nad utworzeniem gabinetu, tak parlamentarnego, jak i bezparlamentarnego, nie powiodły się, Prezydent Rzpltej powierzył misję Władysławowi Grabskiemu. „Monitor Polski” z 20 grudnia 1923 r., Nr. 289, ogłosił nominację nowego gabinetu. Był to gabinet pozaparlamentarny. Nazajutrz nowy premier, Władysław Grabski, wygłosił w Sejmie i w Senacie exposé, w którem zaznaczył, że staje, jako mąż zaufania Prezydenta Rzeczypospolitej. Exposé brzmiało [1]):

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej wobec ujawnionej niemożności utworzenia się rządu na gruncie zwyczajów parlamentarnych polecił mi, abym jako jego mąż zaufania utworzył rząd, któryby całą energię aparatu państwowego i społeczeństwa skierował do dokonania naprawy skarbu. Obok tej naprawy, uporządkowanie skarbu, zachowanie praworządności oraz utrzymanie na koniecznym poziomie obronności kraju i oświaty publicznej stanowić będą zasadniczy kierunek obecnego rządu.

„Dominujące wśród nich znaczenie mieć będzie zgodnie z sytuacją, w jakiej się dziś nasz kraj znajduje, naprawa skarbu. Doszliśmy bowiem dziś do takiego stanu, że żaden postęp w żadnej dziedzinie, nawet w szkolnictwie, nie mówiąc o reformie rolnej, albo o udoskonaleniach socjalnych, staje się niemożliwy, jeżeli najpierw i to wkrótce nie uporamy się z trudnościami finansowemi, które nie tylko paraliżują wszelki poryw do udoskonalenia naszego stanu wewnętrznego, ale wytwarzają niebezpieczeństwo zarówno co do utrzymania pokoju wewnętrznego, jak i w stanie obronności naszego kraju, wymagającej znacznych nakładów pieniężnych. Naprawa skarbu może być oparta bądź na rachowaniu na pomoc zewnętrzną, bądź na wysiłkach własnych całego społeczeństwa. Nie lekceważąc bynajmniej wielkiej dobroczynności oddziaływania na tę naprawę wszelkiej pomocy zagranicznej, rząd stawia sobie za zadanie także zogniskowanie wysiłków własnych społeczeństwa, aby był w stanie wyprowadzić nas z dzisiejszego ostrego stanu krytycznego. Naprawa skarbu wymaga bezwzględnie atmosfery pokojowej. Rząd będzie się trzymał przedewszystkiem pokojowego kierunku w całej swojej polityce zagranicznej, a jednocześnie będzie dążył do tego, aby w społeczeństwie naszem wytworzyła się wewnętrzna atmosfera pokojowa i nastąpiło zaprzestanie ostrych tarć i walk wewnętrznych.

„Aby taki stan rzeczy mógł istnieć, rząd zapowiada ze swej strony jak największą bezstronność w zakresie wszelkich zagadnień, które dzielą społeczeństwo na zwalczające się obozy i starać się będzie o złagodzenie i odkładanie najbardziej spornych spraw do czasu, gdy naprawa skarbu stanie się faktem dokonanym. Natomiast rząd będzie się starał, aby naprawa skarbu dała się osiągnąć bez naruszenia zdobyczy w postępie społecznym; jaki już został osiągnięty. Wysiłki niezbędne ze strony społeczeństwa dla dokonania naprawy skarbu rząd proponuje osiągnąć obydwoma

[1]) Według komunikatu Polskiej Ajencji Telegraficznej z 21. XII. 1923.

dostępnemi dla danego celu sposobami. Z jednej strony rząd zwiększać będzie świadczenia podatkowe dla powiększenia zasobów dochodowych, zaś z drugiej strony dążyć będzie do wzmożenia dochodów nadzwyczajnych, absolutnie w ciągu szeregu lat niezbędnych. Odwoływać się będzie rząd do dobrej woli zasilania skarbu zaliczkami wewnętrznemi, opartemi na dobrze zrozumianym interesie samych subskrybentów.

„Ażeby świadczenia społeczeństwa na rzecz skarbu utrzymane zostały w granicach istotnie niezbędnych, rząd prowadzić będzie z całą konsekwencją rozpoczętą już akcję oszczędnościową, bacząc jedynie, aby nie naraziła ona wyższych interesów obronności kraju oraz niezbędnego poziomu oświaty.

„Już dwa poprzednie rządy przygotowały podwalinę ważną dla wielkiego dzieła naprawy skarbu. Podatek przemysłowy, oparty na cyfrach obrotu, stanowi źródło dochodów, które może być nadzwyczajnie wydajne, jeżeli tylko władze skarbowe rozwiną całą energię i umiejętność, a podatnicy pozbędą się, powszechnego jednak dziś, zatajania przed temi władzami prawdy. Podatek majątkowy daje do dyspozycji skarbu środki bardzo poważne, które, o ileby były wszystkie zmobilizowane, powinny wystarczyć na pokrycie najbardziej nieuniknionych deficytów. Waloryzacja podatków, już uchwalona, z nastaniem roku przyszłego pozwoli przywrócić podatkom znaczną część ich utraconej wskutek spadku wartości marki wydajności. Budżet państwowy na rok 1924 został ułożony z uwzględnieniem zasad równowagi i przedstawiony w czasie właściwym. Poważna podwalina dla naprawy skarbu została położona, ale to nie wszystko. Przedewszystkiem aparat władz skarbowych musi być tak udoskonalony, aby rozmiar wpływów skarbowych nie był zależny od stopnia sumienności podatnika, lecz oparty był na umiejętnem taryfowaniu i sprawnem postępowaniu urzędowem danych władz. Dlatego naprawie administracji skarbowej poświęcona zostanie praca rządu z całem natężeniem.

„Dalszym czynnikiem, utrudniającym dziś sytuację skarbu, jest to, że pierwsza rata podatku majątkowego ma być wpłacona dopiero w czasie od 5 kwietnia do 15 maja, to jest w okresie zbyt późnym, aby już dziś można było rachować na dodatni wpływ tego źródła na równowagę budżetową, pomimo akcji poprzedniego rządu zbierania dobrowolnych zaliczek. Normy podatku majątkowego nie dozwalają przypuszczać, by pierwsze dwie raty, przypadające na rok 1924, okazały się wystarczające, tj. aby dały istotnie 3 części ogólnej sumy przez Sejm już skontyngentowanej w wysokości 1 miljarda marek złotych. Bardzo poważnym brakiem dzisiejszej sytuacji skarbowej jest to, że wielka dziedzina kredytu publicznego i państwowego pozostaje zaniedbana. Kredyt ten wymaga szybkiego ożywienia, a właściwie zupełnej rekonstrukcji, aby można było siły finansowe własnego społeczeństwa, które niewątpliwie istnieją, wykorzystać na dobro sanacji skarbu państwa z jednej strony, a dla podtrzymania produkcji krajowej z drugiej.

„Jakkolwiek w dziedzinie oszczędności rząd poprzedni uczynił szereg pożytecznych kroków, niemniej najważniejsze źródło deficytu państwowego, koleje, nie uwidaczniają dziś jeszcze w należytym stopniu naprawy co do rezultatów finansowych. W ten sposób, pomimo znacznych prac przygotowawczych poprzedniego rządu, ogólny wskaźnik strony rzeczonej w zakresie finansów, jakim jest kurs marki, nie tylko, że się nie polepszył, ale znacznie

pogorszył. Wobec tego jednak, że pewne środki naprawy zostały już przygotowane, rząd zdecydowany jest przyśpieszyć działanie pozostałych, spotęgować działanie innych i zogniskować wysiłki całego kraju, aby w jak najkrótszym czasie opanować nieustanny kryzys walutowy zapomocą reformy walutowej. Punktem wyjścia dla takiego wysiłku ma być podatek majątkowy, już uchwalony. Według obecnej ustawy miał on być pobierany w 6 ratach półrocznych z tem, że został wyznaczony kontyngent ogólny, który miał posłużyć do podniesienia 3-ciej i następnych rat do ram kontyngentu. Z tego wypływa, że pierwsza i druga rata były mniejsze, niż następne. Reforma walutowa wymaga wprost odwrotnego biegu rozkładu ciężaru tego podatku. Rząd więc jest zdecydowany pierwsze dwie raty skoncentrować na półroczu pierwszem, a w drugiem dodać to uzupełnienie do nich, jakkolwiek wypadnie z konieczności dostosowanie ich do ogólnego kontyngentu. W ten sposób osiągnie się znaczne wzmożenie tego funduszu sanacyjnego, niezbędnego przy reformie walutowej, do zbierania którego poprzedni rząd już przystąpił.

„Jednocześnie rząd zamierza już z początkiem roku przyszłego postawić gospodarkę kolejową na takim gruncie finansowym, ażeby zgodnie z budżetem przedstawionym nie potrzebowała ona zwracać się do skarbu państwa po druk pieniędzy papierowych. Dopóki bowiem będzie taka, jak dziś, gospodarka, która pochłania ogromne środki ze skarbu, o zaprzestaniu druku na potrzeby skarbu nie może być mowy. Zaprzestanie to nastąpi również z tą chwilą, gdy kolej oprze się finansowo na własnych siłach, co jest rzeczą najzupełniej możliwą i to w czasie najkrótszym. Sanację skarbu rząd rozumie, jako jednoczesne przeprowadzenie zasady przy trzymaniu się ściśle równowagi budżetowej, zaprzestania druku pieniędzy papierowych na potrzeby skarbu i reformy walutowej. Z reformą tą zwlekać nie należy, gdyż inaczej nagromadzone środki sanacyjne mogłyby być zużyte w krótkim czasie bez istotnego większego rezultatu. Reforma przytem powinna stać się dla całego społeczeństwa tym zwrotnym momentem, który powinien otrząsnąć je z obojętności na losy finansów publicznych i pobudzić do dobrowolnego przyczyniania się do dzieła naprawy w większym znacznie stopniu, niżby to mogło mieć miejsce, gdyby reforma walutowa miała być jeszcze dalej odkładana.

„Zdać sobie jednak trzeba z tego sprawę, że reforma walutowa pociągnie za sobą trudności gospodarcze, dlatego jednocześnie z przeprowadzeniem reformy rząd rozwinie akcję, dążącą do podtrzymania życia gospodarczego w okresie jej przeprowadzania i nalegać będzie na konieczność pozytywnego załatwienia w Sejmie i Senacie ustawy o bezrobotnych.

„Wykonanie powyższego dzieła wymaga bardzo żywego działania ustawodawczego w całym szeregu dziedzin, związanych z zapewnieniem dochodów państwa, z oszczędnościami państwowemi i z reformą stosunków finansowych. Wszelkie osłabienie tempa pracy grozi zupełnem niepowodzeniem przedsięwziętemu dziełu. Z tej racji rząd zwróci się do Sejmu w dniu jutrzejszym o uchwalenie szczególnych pełnomocnictw dla rządu, niezbędnych dla przeprowadzenia sanacji skarbu i reformy walutowej. O pełnomocnictwa takie zwróci się do Sejmu na przeciąg 1 roku, w ciągu którego powinno się położyć podwalinę dostateczną dla reformy walutowej. Z tak ostrego kryzysu finansowego, w jakim się Polska znajduje, żaden kraj w drodze normalnego toku spraw nie zdołał jeszcze wyjść. Niedo-

magania finansowe naszego kraju oddziałały na niektóre umysły w sposób tak deprymujący, że w ostatnich czasach zaczyna się pojawiać przypuszczenie, że jedynem wyjściem z kryzysu stanie się rodzaj opieki finansowej obcego potentata finansowego nad Polską. Gabinet zrobi wszystko, aby dla takich ewentualności nie było żadnej podstawy. Ale innej drogi uniknięcia tego niema, jak pełnomocnictwa dla rządu. Polska ma bilans handlowy korzystny, w Polsce rany, zadane życiu gospodarczemu przez wojnę, są przeważnie zagojone, przemysł i rolnictwo w znacznym stopniu odbudowano, a ostatnie cieszy się wielkim w roku obecnym urodzajem. Jest to chwila, kiedy nie jest rzeczą dopuszczalną wątpić we własne siły i ociągać się z wysiłkiem własnym dla sanacji i reformy. Nikt inny, jak rząd, taki czy inny, ale rząd jest powołany do kierowania temi wysiłkami. Do tego musi posiadać szczególne pełnomocnictwa, po które się do Wysokiej Izby zwróci.

„Imieniem rządu wyrażam przeświadczenie, że Wysoki Sejm nie odmówi mu tego poparcia zrealizowania zakreślonych zadań”.

Sejm uchwalił gabinetowi znaczną większością votum zaufania. Premier Wł. Grabski przedłożył Sejmowi następujący projekt zapowiedzianej w exposé „ustawy upoważniającej” [1]*):*

§ 1. Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania do dnia 31 grudnia 1924 roku na podstawie uchwały Rady Ministrów rozporządzeń z mocą ustawodawczą dla przeprowadzenia sanacji skarbu i reformy walutowej. Upoważnienia dotyczą w szczególności:

1) zmian w postępowaniu w dziedzinie podatków i opłat oraz w terminie ich płatności;

2) zaciągania pożyczek państwowych do wysokości 500 miljonów franków złotych oraz ustalania warunków tych pożyczek, względnie nadania im specjalnych gwarancyj, o ile jednak nie będą one połączone z aljenacją lub wydzierżawieniem monopoli i kolei państwowych;

3) zmiany statutów państwowych instytucyj kredytowych i instytucyj kredytów długoterminowych;

4) ustalenia nowego systemu monetarnego i wprowadzenia go w życie;

5) ustalenia sposobu przejścia na nową walutę, określenia relacji marki polskiej do przyszłej jednostki monetarnej i likwidacji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej;

6) zatwierdzenia statutów Banku Emisyjnego, udzielenia mu przywileju emisji biletów bankowych, przekazania mu w drodze aljenacji części majątku państwa, niezbędnej dla jego działania i zawarcia umowy z Bankiem Emisyjnym, ustalającej jego stosunek do skarbu;

7) przerachowania zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych na nową walutę oraz sposobu i terminu ich spłat;

8) konwersji i konsolidacji pożyczek i zobowiązań państwowych;

9) sprzedaży państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych do sumy 150 miljonów franków złotych;

10) zastosowania niezbędnych dla uniknięcia deficytu budżetu oszczędności w gospodarce państwowej drogą zmian, w granicach konstytucją określonych, organizacji, działalności i postępowania władz i urzędów państwowych, względnie do ich znoszenia, z wyjątkiem ministerstw, jakoteż

[1]) „Czas“ z 23. XII. 1923, Nr. 287.

przekazywania samorządom niektórych zadań i czynności, sprawowanych dotąd przez organy państwowe przy równoczesnem zapewnieniu samorządom odpowiednich źródeł dochodu.

§ 2. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na podstawie tej ustawy, winny być podawane do wiadomości Sejmu i Senatu.

§ 3. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

§ 4. Wykonanie ustawy powierza się ministrowi skarbu, a w zakresie p. 10 artykułu I również prezesowi Rady Ministrów.

§ 5. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Powyższy tekst został następnie zmieniony przez rząd na podstawie konferencji prawników, jaka się odbyła w Warszawie. Nowy tekst projektu rządowego brzmiał:

Art. 1. Dla naprawy skarbu państwa i przeprowadzenia reformy walutowej postanawia się, co następuje:

1) Przyśpieszenie terminu płatności i uproszczenie postępowania w dziedzinie niektórych podatków i opłat państwowych.

2) Wprowadzenie zmian stawek celnych, stosownie do konjunktur gospodarczych.

3) Zastosowanie niezbędnych dla uniknięcia deficytu budżetowego oszczędności w gospodarce państwowej drogą zmian — w granicach Konstytucją określonych — organizacji, zakresu działania i postępowania władz i urzędów administracyjnych, względnie znoszenie tych władz i urzędów z wyjątkiem jednak ministerstw.

4) Przekazywanie samorządom niektórych zadań i czynności, sprawowanych dotąd przez organy państwa, zapewnienie samorządom odpowiednich własnych źródeł dochodowych, wprowadzenie do gospodarki samorządowej zasad oszczędności oraz zasady pokrywania wydatków nadzwyczajnych z wpływów nadzwyczajnych, drogą ujęcia skarbowości samorządowej w ścisłe przepisy budżetowe i rachunkowe.

5) Zaciągnięcie do wysokości 500 miljonów franków złotych pożyczek państwowych, którym mogą być nadawane specjalne uprawnienia i gwarancje, nie połączone jednak z wydzierżawieniem monopolów i kolei państwowych.

6) Sprzedaż państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, z wyjątkiem odbenzyniarni i salin do wysokości 100 miljonów franków złotych.

7) Dokonywanie zmian w statutach instytucyj kredytu długoterminowego, jak również zmian ustaw dla statutów instytucyj finansowych państwowych i instytucyj, przez państwo dotowanych, oraz tych, w których państwo posiada udział, tudzież ich organizacje, względnie łączeń (fuzja).

8) Ustalenie i wprowadzenie nowego systemu pieniężnego, opartego na monometaliźmie złotym, a w szczególności ustanowienie polskiej jednostki monetarnej oraz określenie i wypuszczenie środków płatniczych, mających mieć moc zwolnienia od zobowiązań.

9) Przejście na nową walutę z ustaleniem relacji marki polskiej do przyszłej jednostki monetarnej, oraz warunków likwidacji P. K. K. P.

10) Przerachowanie na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych, oraz ustalenie sposobu i terminu tych spłat.

11) Powołanie do życia Banku Emisyjnego na mocy specjalnego statutu, udzielenie mu uprawnień do emisji biletów zamkowych i nadanie

dokumentom tego Banku charakteru aktów publicznych tytułów egzekucyjnych, oraz przekazania mu w drodze aljenacji majątku państwa znajdującego się w posiadaniu P. K. K. P., jak również majątku skarbu narodowego, tudzież zawarcie z Bankiem Emisyjnym umowy ustalającej jego stosunek do skarbu państwa.

12) Konwersja i konsolidacja pożyczki zobowiązań państwowych.

Art. 2. Wykonanie postanowień Art. 1 będzie dokonane w ciągu roku 1924 drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawanych na podstawie uchwały Rady Ministrów. Rozporządzenia te mogą również zmieniać ustawy i inne przepisy prawne dotychczas obowiązujące, jednak tylko w granicach powyższych postanowień.

Art. 3. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 4. Wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W ten sposób wchodził rząd polski na podobną drogę, co swego czasu Mussolini we Włoszech (legge 3 dicembre 1922, n. 1601, concernante: Delegazione di pleni poteri al Governo del Rę per il riordinamento del sistema tributarto e della pubblica amministrazione [1]*, a w ostatnich miesiącach 1923 r. rząd Rzeszy Niemieckiej we wspomnianej poprzednio „ustawie upełnomocniającej".*

W przeddzień świąt Bożego Narodzenia Episkopat polski wydał następujące orędzie do wiernych [2]*):*

L. 303.

Orędzie Biskupów polskich do Wiernych całej Polski.

Najmilsi w Chrystusie!

Ciężko nawiedził Bóg dzisiejsze narody. Nie otrząsnęły się one jeszcze ze zmagań straszliwej wojny, nie starły jeszcze krwi, w której przez lat tyle broczyły, a oto, mimo układów i traktatów pokojowych, świat cały w wielkiej żyje rozterce.

A jeśli staremi i mocno w stuleciach ich dziejów utwierdzonemi państwami wstrząsa burza cierpień i doświadczeń, to czyż podobna jest, ażeby nasze młode Państwo było od nich wolnem? Jeśli silnemu dębowi wicher obłamuje konary, to jakżeby nieporuszonem stać miało młode drzewo?

Przywrócił nam Bóg Ojczyznę naszą, wyzwolił nas z kajdan niewoli, a Królowa Korony Polskiej, Jasnogórska Marja, Królestwo swoje, tę ziemię naszą polską i naród nasz, swojem wstawiennictwem, wolnym i niepodległym uczyniła.

Co moc Boża sprawiła, co obroniła przemożna opieka Marji, to złość ludzka w zapamiętałości swojej psuje i rozwala.

Nie grozi nam na razie wróg z zewnątrz, natomiast wróg wewnętrzny podkopuje podwaliny Państwa naszego.

Szatan pychy i samolubstwa opanował serca i umysły, prywata i osobiste korzyści wynoszą się ponad dobro ogólne, cele partyjne godzą często w podstawowe cele rządu i Państwa.

---

1) „Gazzetta Ufficiale" Nr. 293 ex 15. X'I 1922.

2) Według egzemplarza udzielonego mi łaskawie przez Kurję Książęco-Biskupią w Krakowie.

Zgasł pokój, zamarła miłość, panuje upór, zawziętość, nienawiść. Dawniej zaborca nas prześladował i gnębił, dziś ze wstydem rzec można, że jedni drugich gnębimy, sami się między sobą prześladujemy.

Boże Wielki, gorzko narzekaliśmy i płakaliśmy, gdy podczas wojny wszechświatowej bracia nasi, służący w armjach nieprzyjacielskich, przymuszeni byli walczyć ze sobą.

Zaiste był to ciężki dopust Boży, był to krzyż z krzyżów naszych najboleśniejszy. A dziś na co patrzymy? co widzimy?

Oto z własnej złej i przewrotnej woli w zawziętości i zapamiętałości bracia napadają na braci, Polacy mordują Polaków, leje się krew bratnia [1]. O Boże! ze łzami o tem mówić się godzi, płakać raczej, niż opowiadać.

Czyż miłość Ojczyzny zaginęła w Polsce? Czyż zamarły przykłady miłości i poświęcenia, które nam przodkowie w dawnych wiekach pozostawili? Wspomnijcie o tych tysiącach Polaków, którzy podczas stulecia niewoli ginęli na polu bitew, lub po więzieniach srogie znosili katusze, albo na wygnaniu schnęli z tęsknoty za krajem i ziomkami.

Ale pocóż szukać dawnych wzorów, w naszych czasach, w naszych oczach bohaterscy synowie Ojczyzny oddawali życie za Ojczyznę, istniejemy, żyjemy ich poświęceniem i ofiarą. Oni bronili Ojczyzny, a my obronionej przez nich nie mielibyśmy budować i umacniać? Póki Ojczyzna była w niewoli, póty nam była droga, a dziś Wyzwolonej nie będziemyż służyć?

„Ta miła matka nasza daje nam dziś złotą wolność", że użyjemy słów naszego Skargi, „iż tyranom nie służycie. Samiście tylko sobie tyranami, gdyż praw nie wykonujecie, a do sprawiedliwości fałszywą wolnością, albo raczej swawolnością przeszkody sami sobie czynicie".

„Pan Jezus, umierając", mówi dalej Skarga, „dwa przedniejsze przykazania testamentem pozostawił, jedno, abyśmy wspólnie miłowali się, drugie, abyśmy pokój między sobą i zgodę świętą zachowali: jedno z drugiego pochodzi i płynie. Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może".

„Miłość cierpliwa jest, pisze św. Paweł, *i łaskawa jest, miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie wzrusza się ku gniewowi, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale weseli się z prawdy".* (I Kor. 13).

Na Boga zaklinamy cię, pobożny ludu polski, coś zachował wiarę ojców swoich, a cnoty matek twoich nie są ci obce; — i do was się zwracamy, warstwy oświecone, co wiedzą i stanowiskiem zdawna przodujecie w narodzie; — do was wołamy, ojcowie i matki, kobiety polskie i młodzieży, wszyscy, którzy miłujecie Ojczyznę, a dobro jej na sercu wam leży, ratujmy tę miłą matkę naszą!

Połączmy się w jednej miłości względem Boga i w jednej miłości braterskiej względem ziomków, i gdy głos krwi braci pomordowanych woła do Boga z ziemi naszej, rzućmy surowe słowa potępienia na bratobójcze walki, napiętnujmy zbrodnie i występki, i zaprotestujmy wobec nieba i ziemi, wobec Boga i ludzi.

Niech tedy wszystek naród polski się połączy na całej ziemi naszej, niech we wszystkich dzielnicach i we wszystkich diecezjach wierni nasi się gromadzą, niech w każdem mieście i w każdej wiosce, gdziekolwiek świą-

---

1) odnosi się do krwawego starcia strajkujących robotników z wojskiem i policją na ulicach Krakowa 6 listopada 1923 r.

tynia Pańska się znajduje, lud pobożny się zbierze w jednym dniu w jednej myśli, w jednej wspólnej modlitwie, postem poprzednim i pokutą przygotowany, a niech odbędzie wspólne powszechne nabożeństwo przebłagalne, zadośćuczynne.

I z wielką pociechą naszego serca wyznajemy, najmilsi, iżeście wy sami zrozumieli i odczuli potrzebę modlitwy publicznej i pokuty za Polskę. Z różnych stron kraju, z różnych sfer społeczeństwa, z różnych kół już to politycznych, jak poselskie, już to społecznych i organizacyjnych, od niewiast polskich, od polskiej młodzieży uniwersyteckiej, od stowarzyszeń przeróżnych zwrócono się do nas biskupów, byśmy zarządzili modlitwy za Polskę, byśmy dla Narodu całego naznaczyli dzień jeden na pokutę i umartwienie. Zadość czyniąc z całej naszej chęci tak zgodnemu, tak poważnemu wołaniu społeczeństwa polskiego, obieramy jako dzień pokuty narodowej i postu ostatnią sobotę roku upływającego, dwudziesty dziewiąty Grudnia i polecamy wiernym, aby tej soboty wstrzymali się od potraw mięsnych. Następną zaś niedzielę, ostatnią w roku, trzydziestego Grudnia naznaczamy, jako dzień powszechnych na całej ziemi polskiej modłów za Polskę, i rozporządzamy, aby w dniu tym we wszystkich świątyniach odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, i gorąco zachęcamy wiernych, aby jak najliczniej w dniu tym do Stołu Pańskiego przystąpili na intencję zbawienia Ojczyzny.

O niechże Bóg Wszechmocny uchroni Polskę od nierządu i domowych waśni, niech gorące nasze powszechne modły przyniosą upamiętanie i zgodę i pokój między braćmi jednej ziemi, a Marja Królowa Korony Polskiej niech okrywa Ojczyznę naszą płaszczem swej przemożnej opieki!

Błogosławieństwo Boże i pokój niech będzie zawsze z wami wszystkimi. Amen.

Edmund Kardynał Dalbor, Prymas. *Aleksander Kardynał Kakowski*, Metropolita Warszawski. *Józef Teodorowicz*, Arcybiskup Lwowski o. orm. *Bolesław Twardowski*, Metropolita Lwowski o. ł. *Adam Sapieha*, Książę-Biskup Krakowski. *Józef Seb. Pelczar*, Biskup Przemyski. *Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki*, Biskup Kujawsko-Kaliski. *Leon Wałęga*, Biskup Tarnowski. *Augustyn Rosentreter*, Biskup Chełmiński. *Antoni Juljan Nowowiejski*, Biskup Płocki. *Marjan Ryx*, Biskup Sandomierski. *Zygmunt Łoziński*, Biskup Miński. *Marjan Fulman*, Biskup Lubelski. *Henryk Przeździecki*, Biskup Podlaski. *Jerzy Matulewicz*, Biskup Wileński. *Ignacy Dubowski*, Biskup Łucko-Żytomierski. *Piotr Mańkowski*, Biskup Kamieniecki. *Wincenty Tymieniecki*, Biskup Łódzki. *Stanisław Gall*, Biskup Polowy W. P. *Romuald Jałbrzykowski*, Biskup Sufragan Sejneński. *Augustyn Hlond*, Administrator Apost. Śląski.

Na terenie międzynarodowym położenie nie wykazywało bynajmniej uspokojenia. W Grecji ruch republikański wzmógł się silnie; król grecki wyjechał do Bukaresztu; Jugosławja i Rumunja śledziły pilnie i nieprzychylnie przebieg wypadków w Grecji. Król hiszpański Alfons XIII przybył do Rzymu i złożył wizytę w Kwirynale i w Watykanie; generał Primo Rivera i Mussolini odbyli przy tej sposobności narady. W Anglji wybory do parlamentu nie dały większości; tradycja dwu stronnictw zachwiała się: obok konserwatystów i liberałów wystąpiła silna partja robotnicza „Labour-Party”, której przywódca Mac Donald zaczął się gotować do objęcia rządów

po konserwatyście Baldwinie. Sprawa reparacyj niemieckich również na razie nie ruszyła z miejsca.

W drugiej połowie grudnia doprowadził minister Benesz podczas swego pobytu w Paryżu do kresu rokowania w sprawie porozumienia czesko-francuskiego, które, zaczęte jeszcze podczas wizyty prezydenta Massaryka w stolicy Francji, posuwały się wolno podobno wskutek odporności czeskiej co do zawarcia konwencji wojskowej. Według „Temps” tekst traktatu czechosłowacko-francuskiego opiera się na następujących zasadach:

1) Oba państwa zobowiązują się nie dopuścić żadnych zmian w stanie terytorjalnym Europy, wytworzonym na podstawie traktatów pokojowych z roku 1919. 2) Celem traktatu jest prowadzenie polityki pokojowej, to jest polityki, wykluczającej umowy ofensywne, a więc polityki, „która jest przyjętą przez artykuł 21 aktu Ligi Narodów pod określeniem umowy, dotyczącej pewnych terytorjów”. 3) Oba państwa obowiązują się szanować wszystkie umowy międzynarodowe i traktaty, a w szczególności traktat o Lidze Narodów. 4) Oba państwa są zgodne w zamiarze współpracy nad rekonstrukcją gospodarczą Europy, świadome tego, że oba nie zdołają dojść same do dobrobytu bez przywrócenia trwałej równowagi gospodarczej w Europie. 5) Traktat ma zawierać postanowienia, dotyczące niedopuszczenia pod żadnym warunkiem do rekonstrukcji monarchji Hohenzollernów w Niemczech i monarchji Habsburgów na Węgrzech. Dalej w myśl tego traktatu 6) Austrja wyrzec się może swej samodzielności tylko za zgodą Ligi Narodów, czyli, że Francja i Czechy sprzeciwiają się połączeniu Austrji z Niemcami. Klauzul wojskowych wedle „Tempsa” traktat nie zawiera żadnych, a jedynie uwagę że 7) sztaby jeneralne obu armij będą pozostawały ze sobą w stałym kontakcie. Wreszcie przewiduje traktat oddanie spraw spornych między obu państwami sądowi rozjemczemu.

Uznanie sowjetów także przez rządy innych mocarstw europejskich stanęło pod koniec roku 1923 również na porządku dziennym. Początek dał Mussolini, obwieszczając gotowość uznania sowjetów przez Włochy za pewne gospodarcze i polityczne koncesje. Co się zaś tyczy Francji, to po podróży senatora Monzie'go do Moskwy półurzędowy „Temps” ogłosił 22 grudnia 1923 r. artykuł, będący jakgdyby zainicjowaniem dyskusji co do warunków, pod jakiemi Francja mogłaby uznać sowjety; inicjatywa nie dała na siebie długo czekać, bo ze strony sowjeckiej zaraz odpowiedział Stiekłow w „Izwjestjach” i to w sposób, otwierający możliwość dalszych rozmów na ten temat. A do tego przyłączyła się zmiana stosunków politycznych w Anglji wskutek wystąpienia robotniczej „partji pracy” w większej sile w nowym parlamencie. Przeciwko planowi Francji, aby do jej grupy, złożonej z Belgji, Polski i małej ententy, przyciągnąć federację bolszewicką, zaczęto w Anglji wysuwać plan inny; znalazł on wyraz w artykule noworocznego numeru „Fortnightly Reviev”, który ukazał się jeszcze w ostatnich dniach grudnia 1923; zawierał on wytyczne nowej polityki angielskiej, którą uprawiać miałby gabinet robotniczy, czy też gabinet liberalny po objęciu spadku Baldwina. W artykule powiedziane było, że Anglja musi powrócić do czynnej polityki na kontynencie, a to na następujących zasadach: 1) ściślejsze stosunki między Anglją a Belgją, oraz między Anglją a małą ententą. 2) Sojusz między Londynem, Berlinem, Warszawą, Moskwą, po przyjęciu Niemiec i Rosji sowjeckiej do Ligi Narodów i uzdrowieniu finansów polskich przy pomocy angielskiej;

Polska w takim razie porzuci rolę nieprzebytego wału między Niemcami a Rosją. 3) Udział Anglji w koncernie śródziemnomorskim włosko-hiszpańskim wzamian za desinteressement Anglji w sprawach Grecji na korzyść Włoch. 4) Finansowa i gospodarcza reorganizacja Turcji.

Plan Anglji zdawał się zatem dążyć do stworzenia innej grupy państw, obejmującej Niemcy, Włochy, Hiszpanję, sowjety, Turcję, niektóre państwa bałkańskie, związane bliżej z Anglją i Polskę. Tak więc u zbiegu lat 1923 i 1924 współzawodnictwo francusko-angielskie zaczęło się zarysowywać na szerokiem tle międzynarodowem dążeniami do tworzenia większych ugrupowań, mających oczywista stać się prędzej czy później zawiązkiem nowych — takich czy innych — koalicyj. Zabiegi o pozyskanie Rosji stały się przytem całkiem wyraźne. Niemniej jednak i Polska wchodzić zaczęła w orbitę tych tworzących się dopiero ram dla przyszłego układu sił w polityce międzynarodowej na kontynencie europejskim.

Charakterystycznem dla tej chwili było przemówienie Ojca św. na grudniowym konsystorzu [1]*):*

Papież podniósł, że co się tyczy pokojowego życia, to wewnętrzne i zewnętrzne warunki życia nie zmieniły się na lepsze. Papież zaznaczył, że dotychczas jego wysiłki w zalecaniu narodom oparcia się na uczuciu większej życzliwości zyskały pewne szczęśliwe wyniki. Niestety, zwiększył się niedostatek i potrzeby ludności, zgnębionej wojną. Dla ulżenia obecnym ciężarom kardynał Gaspari zwrócił się w imieniu Ojca św. przez nuncjuszów do narodów, które skutkiem wojny znalazły się w najgorszych warunkach. To wezwanie nie było próżnem, dzięki czemu uratowano mieszkańców Europy środkowej i mieszkańców dalekiego Wschodu, którym groziła klęska głodu i nędzy. Dalej zaznaczył papież, że niepokoi się o los biskupa Cieplaka, więzionego dotąd przez bolszewików. Nie mogąc jednak nic innego zdziałać, usiłuje przynieść mu ulgę przez modły. Papież wskazał dalej na znaczenie kultu dla Sakramentu Ołtarza, które jest bardzo skutecznem dla prowadzenia dzieła pojednania ludzi. Papież wyraził radość z powodu faktu manifestowania uczuć religijnych, co jest dowodem istnienia wiary i pobożności. Dalej oświadczył, że wszyscy, którzy prowadzą ludność wschodu do jedności ekumenicznego kościoła, znajdą we wspomnieniu męczennika Józefata Kuncewicza bodziec do wytrwania w tej dążności.

Tak się kończył rok 1923.

---

1) Według komunikatu Polskiej Ajencji Telegraficznej z 22. XII. 1923.

UZUPEŁNIENIA.

Do str. 563 i 627: *Pod jesień 1922 r. złożył Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, wizytę królestwu rumuńskim w Bukareszcie.*

Do str. 628: *Przed przystąpieniem w Sejmie Ustawodawczym do głosowania nad projektem samorządu wojewódzkiego Prezydent Rady Ministrów, Dr. Nowak, złożył imieniem Rządu następujące oświadczenie* [1]*):*

„Wysoka Izbo! Stosownie do woli Sejmu obecnie na porządku dziennym obrad znajduje się przedłożenie, obejmujące zasady samorządu wojewódzkiego ze szczególnem uwzględnieniem trzech województw wschodniej Małopolski. W tych ogólnych zasadach samorząd wojewódzki jest tak pomyślany, aby, w niczem nie naruszając spoistości Państwa, dawał jednak dużym jednostkom administracyjnym możność rozwoju, zastosowaną do ich szczególnych właściwości fizycznych i etnicznych. Specjalnie stosunki narodowościowe zwracają uwagę na południowo-wschodni kąt Państwa Polskiego, na trzy wymienione w projekcie województwa. Tam my, Polacy, razem z narodem ruskim jesteśmy zmieszani w taką etniczną mieszaninę, że nie da się oddzielić jednej narodowości od drugiej w sposób geograficzny. Żyć na tych ziemiach, przeciwstawiając się jedni drugim, nie możemy, wskutek tego wyszukanie takich form bytowania, któreby umożliwiły współżycie obu tych narodowości, jest koniecznością dziejową. Pan Sprawozdawca Komisji Konstytucyjnej słusznie podniósł w swym referacie, że Polska zaledwie położyła fundamenty swego państwowego istnienia i w trakcie ciężkiej, znojnej pracy państwowo-twórczej nie przeoczyła jednak tego doniosłego problemu narodowościowego i w przedłożonym Wysokiej Izbie projekcie samorzutnie przystępuje do jego rozwiązania w duchu wyrozumiałości narodowościowej i w duchu zapewnienia narodowości, zamieszkującej południowo-wschodnie województwa i od wieków tam osiadłej, możności nieskrępowanego, wszechstronnego rozwoju narodowego.

Przez przeszło sto lat doznawaliśmy w niewoli katuszy takich, że równych im mało z pewnością wykazuje historja. Dziś zaś, gdy jesteśmy wolni, gdy jesteśmy silni, mający własne potężne państwo, własną i nieprzymuszoną wolę, zapewniamy narodowości ruskiej swobodny rozwój narodowy w ramach Państwa Polskiego. Czynem tym stwierdzamy, że hasło, które przodkowie nasi w swoich walkach o niepodległość, w walkach krwawych i prawie beznadziejnych, wypisali na swoich sztandarach: „za waszą i naszą wolność", nie było czczym frazesem, lecz głębokiem poczuciem sprawiedliwości historycznej.

„Obecna gigantyczna zawierucha dziejowa, która zmiotła potężne państwa, gniotące narodowości — udowodniła, że poczucie sprawiedliwości jest równocześnie mądrością polityczną. I my też przez dzisiejsze przedłożenie, spełniając akt poczucia sprawiedliwości, spełniamy równocześnie akt przewidywania politycznego i akt politycznej mądrości. Obecna chwila jest chwilą historyczną, jest momentem dziejowym doniosłego znaczenia w życiu naszej Ojczyzny, momentem, który silnie zaważy na Jej przyszłości, bo oto kładziemy jeden z kamieni węgielnych naszej polityki. Sądzę, że się nie

---

1) Sprawozdanie stenograficzne z 341 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, odbytego 26. IX. 1922 r. str. CCCXLI/86).

pomylę, jeśli w akcie tym dopatrzę się ducha, który kierował przodkami naszymi wówczas, gdy aktami Unji wzmacniali podwaliny Państwa Polskiego.

„Rząd w świadomości wielkiej ważności chwili, którą może wielki zmarły poeta przeczuciem wieszczem miał na myśli, wołając: „jest to chwila osobliwa" — prosi Wysoki Sejm, aby dotyczące przedłożenie przyjął, o ile możności, jednomyślnie".

Do literatury: 1. Do walk z Budiennym: Podpułk. szt. gen. Franciszek Adam Arciszewski „Studja taktyczne z historji wojen polskich 1918—21" — tom II „Ostróg—Dubno—Brody. — Walki 18 Dywizji Piechoty z konną armją Budiennego (1 lipca — 6 sierpnia 1920)" — Warszawa 1923 (Wojsk. Instytut Naukowo-Wydawniczy).

2. Do walk wogóle: Stefan Pomarański: „Pierwsza wojna polska" (Warszawa 1920).

3. Do ustroju państwowego: *a)* Dr. Wacław Komarnicki, prof. Uniw. Wil. „Zarys ustroju państwowego Rzeczypospolitej Polskiej" (Warszawa 1923). *b)* Dr. Wacław Komarnicki, prof. Uniw. Wil. „Ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu z dnia 28 lipca 1922 r. w świetle uwag prawniczych" (Warszawa 1922). *c)* Dr. Józef Buzek „Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu" (Warszawa—Lwów MCMXXII).

STYCZEŃ 1924.

Na terenie międzynarodowym zaczynał się rok 1924 pod znakiem wielu znamiennych przesunięć. W chwili, gdy 10 stycznia zebrała się w Belgradzie konferencja „ententille", niespodziewanie, nawet dla uczestników konferencji, a przedewszystkiem dla ministra czeskiego, Dra Benesza, ogłoszono przyjście do skutku porozumienia między Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców a Włochami, które doprowadzili do skutku włoski premier Mussolini i jugosłowiański minister spraw zagranicznych, Ninčić. Jugosławja uznała suwerenność włoską nad Rjeką, wzamian za co Włochy zrzekły się swych praw do portu Baros i obszaru Delty. Nie ulegało wątpliwości, że za kulisami pomagała dojściu do skutku tego porozumienia Anglja, która równocześnie wszczęła z Venizelosem rokowania o porozumienie angielsko-greckie i zaczęła popierać starania węgierskie o międzynarodową pożyczkę, a król angielski przyjął na audjencji premiera węgierskiego, hr. Bethlena. Wszystko to wskazywało na wzmożoną akcję dyplomacji angielskiej na tle współzawodnictwa angielsko-francuskiego. Krzyżowała ona do pewnego stopnia także plany Dra Benesza, który zawarł niedawno układ z Francją; Benesz uważał za wskazane pojechać do Londynu w celu udzielenia u Foreign Office wyjaśnień w tym przedmiocie; mała entente nie zyskała wskutek tych wypadków na wewnętrznej spoistości. Dnia 23 stycznia upadł w Anglji gabinet konserwatywny Baldwina, a przewódca Labour Party, Mac Donald, przyjął misję utworzenia nowego gabinetu. Dwa dni przedtem (21 stycznia) umarł Lenin, głowa bolszewizmu rosyjskiego. Dnia 3 stycznia 1924 r. Prezydent Rzpltej przyjął posła Związku Socjalistycznych Sowjeckich Republik, Oboleńskiego, który wręczył listy uwierzytelniające[1]*. Na dzień 2 lutego zwołano do Warszawy konferencję państw bałtyckich (Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski*[2]*), odroczoną potem do 12 lutego.*

W takiej to chwili został mianowany ministrem spraw zagranicznych Maurycy hr. Zamoyski, dotychczasowy poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu. Ze spraw wewnętrznych należy zaznaczyć, że wykryto przygotowania „Pogotowia Patrjotów Polskich", mającego siedzibę w Warszawie, do zamachu stanu w kierunku monarchicznym. „Dziennik Ustaw" z 15-go stycznia 1924 ogłosił następującą ustawę:

L. 304.

Ustawa

o naprawie skarbu i reformie walutowej

z 11 stycznia 1924 (poz. 28, Nr. 4, „Dziennika Ustaw R. P.).

Art. 1. Dla naprawy Skarbu Państwa i przeprowadzenia reformy walutowej, postanawia się, co następuje:

1) *a)* podniesienie stawek podatków bezpośrednich;
b) przyśpieszenie terminów płatności i uproszczenia postępowania w podatku majątkowym oraz zabezpieczenie Skarbowi zapłaty tegoż podatku w gotówce, bądź w markach polskich, bądź w walutach obcych;
c) przyśpieszenie terminów płatności podatku od kapitałów i rent;
d) przyśpieszenie terminów płatności należytości prawnych w b. zaborze austrjackim;
e) niezaliczanie na podatek przemysłowy przedpłat, uiszczonych na poczet tegoż podatku w postaci świadectw przemysłowych.

2) Wprowadzanie zmian stawek celnych stosownie do konjunktur gospodarczych.

3) Zastosowanie niezbędnych dla uniknięcia deficytu budżetowego oszczędności w gospodarce państwowej:

4) *a)* przekazywanie samorządom niektórych zadań i czynności, sprawowanych dotąd przez organy państwowe, z wyjątkiem szkolnych i oświatowych, po zapewnieniu samorządom odpowiednich własnych źródeł dochodów;
b) ustanawianie obowiązku i sposobu pokrywania przez samorządy wydatków z wpływów drogą ujęcia skarbowości samorządowej w ściśle przepisy budżetowe i rachunkowe.

5) Zaciągnięcie do wysokości 500.000.000 franków złotych pożyczek państwowych, którym mogą być nadane specjalne uprawnienia i gwarancje, nie połączone jednak z wydzierżawieniem monopoli i kolei państwowych;

6) Sprzedaż państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych do łącznej wysokości 100.000.000 franków złotych z wyjątkiem państwowych zakładów naftowych w Drohobyczu, Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i salin;

---

1) „Monitor Polski" z 7. I. 1924, Nr. 5.
2) „Monitor Polski" z 17. I. 1924, Nr. 14.

7) zatwierdzanie — bez naruszenia jednak wypływających z obowiązującego prawodawstwa cywilnego praw osób trzecich — zmian w statutach instytucyj kredytu długoterminowego, jak również dokonywanie zmiany ustaw i statutów, względnie nadawanie statutów instytucjom finansowym państwowym, przedsiębiorstwom państwowym oraz instytucjom przez Państwo dotowanym, oraz tym, w których Państwo posiada udział, a to w następujących kierunkach:

a) scentralizowania ich działalności;

b) reorganizacji, mającej na celu osiągnięcie w ich gospodarce najdalej idącej oszczędności;

c) zapewnienia lokaty wolnych środków tych instytucyj w papierach państwowych;

d) reorganizacji, względnie łączenia (fuzji);

8) Ustalenie i wprowadzenie nowego systemu pieniężnego, opartego na monometalizmie złotym, a w szczególności polskiej jednostki monetarnej (ustawa z dnia 26 września 1922 r. — Dz. U. R. P. Nr. 83 poz. 740), oraz określenie i wypuszczenie środków płatniczych, mających moc zwalniania od zobowiązań;

9) Ustalenie relacji marek polskich do nowej jednostki monetarnej;

10) Przerachowanie na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych oraz ustalenie sposobu i terminów ich spłat, zastosowanie nowej waluty do obliczenia wkładek (premij), jakoteż świadczeń pieniężnych (rent) w ubezpieczeniach społecznych;

11) a) ustalenie warunków likwidacji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej;

b) powołanie do życia banku emisyjnego na mocy specjalnego statutu, jako banku akcyjnego — z udziałem Państwa, — podlegającego nadzorowi państwowemu z mianowaniem prezesa banku i zatwierdzeniem kierowników, udzielenie bankowi emisyjnemu uprawnienia do emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym i pokrytych conajmniej w jednej czwartej do jednej trzeciej części złotem lub zapasem dewiz i walut, nie podlegających znaczniejszym wahaniom kursowym, nadanie dokumentom tego banku charakteru aktów publicznych (tytułów egzekucyjnych) oraz przekazanie mu w drodze aljenacji majątku państwowego, znajdującego się w posiadaniu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, jak również majątku Skarbu Narodowego, tudzież zawarcie z Bankiem emisyjnym umowy, ustalającej jego stosunek do Skarbu Państwa, który nie może korzystać z kredytów w Banku emisyjnym ani na pokrycie bieżących potrzeb administracyjnych, ani inwestycyjnych;

12) Konwersję i konsolidację pożyczek i zobowiązań państwowych;

13) Ustalenie jednolitych przepisów ustawowych dla całego obszaru Rzeczypospolitej odnośnie do lichwy pieniężnej i towarowej przez zmianę przepisów w dotychczas obowiązujących ustawach.

Art. 2. Wykonanie postanowień art. 1 będzie przeprowadzone do dnia 30 czerwca 1924 r. drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawanych na podstawie uchwał Rady Ministrów.

Równocześnie z wydaniem rozporządzeń na podstawie i w granicach niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą przepisy dotychczas obowiązujących ustaw, sprzeczne z temi rozporządzeniami.

Art. 3. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *S. Wojciechowski*

Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu: *W. Grabski.*

Na podstawie powyższej ustawy ukazało się w Nrze 7 „Dziennika Ustaw R. P.", pod poz. 65, następujące rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z 20 stycznia 1924 w przedmiocie systemu monetarnego w Polsce:

L. 305.

System monetarny w Polsce.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 stycznia 1924 r. w przedmiocie systemu monetarnego (poz. 65, Nr. 7, Dz. Ustaw R. P.)

Na zasadzie art 1 punkt 8 i art. 2 ustawy o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej z dnia 11 stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 28) i zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 17 stycznia 1924 r. stanowię, co następuje:

Art. 1. Jednostką monetarną Rzeczypospolitej Polskiej jest złoty, zawierający dziewięć trzydziestych pierwszych części grama czystego złota. Złoty dzieli się na sto groszy.

Art. 2. Wybijanie monet należy do praw zwierzchniczych Państwa i jest wyłącznym jego przywilejem.

Art 3. Wybijane będą monety:

1) złote: po sto złp., po pięćdziesiąt złp., po dwadzieścia złp., po dziesięć złotych;

2) srebrne: po pięć złp., po dwa złp., po jednym i po pół złotego;

3) niklowe: po dwadzieścia groszy i po dziesięć groszy;

4) bronzowe: po pięć groszy, po dwa grosze i po jednym groszu.

Art. 4. Monety złote będą wybijane ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi dziewięćset części złota i sto części miedzi. Z jednego kilograma tego stopu wybija się trzy tysiące sto złotych w złocie. Waga monet po sto złotych wynosi trzydzieści dwie całe i dwadzieścia pięć tysięcy osiemset sześć stotysięcznych grama, — średnica — trzydzieści pięć milimetrów. Waga monet po pięćdziesiąt złotych wynosi szesnaście całych i dwanaście tysięcy dziewięćset trzy stotysięczne grama, — średnica — dwadzieścia osiem milimetrów. Waga monet po dwadzieścia złotych wynosi sześć całych i czterdzieści pięć tysięcy sto sześćdziesiąt jedna stotysięczna grama, — średnica — dwadzieścia jeden milimetrów. Waga monet po dziesięć złotych wynosi trzy całe i dwadzieścia dwa tysiące pięćset osiemdziesiąt stotysięcznych grama, — średnica — dziewiętnaście milimetrów.

Art. 5. Monety srebrne po pięć złotych wybijane będą ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi dziewięćset części srebra i sto części miedzi. Waga monet po pięć złotych wynosi dwadzieścia pięć gramów, — średnica — trzydzieści jeden milimetrów.

Monety srebrne po dwa złote, po jednym złotym i po pół złotego, wybijane będą ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi osiemset trzydzieści pięć części srebra i sto sześćdziesiąt pięć części miedzi. Waga monet po dwa złote wynosi dziesięć gramów, — średnica — dwadzieścia siedem milimetrów. Waga monet po jednym złotym wynosi pięć gramów, — średnica — dwadzieścia trzy milimetry. Waga monet po pół złotego wynosi dwa i pół grama, — średnica — osiemnaście milimetrów.

Art. 6. Monety niklowe wybijane będą z czystego niklu. Waga monet po dwadzieścia groszy wynosi trzy gramy, — średnica — dwadzieścia milimetrów. Waga monet po dziesięć groszy wynosi dwa gramy, — średnica — siedemnaście całych i sześć dziesiątych milimetra.

Art. 7. Monety bronzowe wybijane będą ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi dziewięćset pięćdziesiąt części miedzi, czterdzieści części cyny i dziesięć części cynku. Waga monet po pięć groszy wynosi trzy gramy, — średnica — dwadzieścia milimetrów. Waga monet po dwa grosze wynosi dwa gramy, — średnica — siedemnaście całych i sześć dziesiątych milimetra. Waga monet po jednym groszu wynosi jeden i pół grama, — średnica — czternaście całych i siedem dziesiątych milimetra.

Art. 8. Przy wybijaniu monet złotych i srebrnych odchylenia w obie strony od norm, wskazanych w artykułach 4 i 5 niniejszej ustawy co do wagi i próby, nie mogą przekraczać dla monet złotych: co do próby — jednej tysiącznej części, co do wagi — dla monet po sto złotych i po pięćdziesiąt złotych — jednej tysiącznej części ich wagi, dla monet po dwadzieścia złotych i po dziesięć złotych — dwóch tysiącznych części ich wagi, dla monet po pięć złotych — trzech tysiącznych części ich wagi; dla monet srebrnych: co do próby — dla monet po pięć złotych dwóch tysiącznych części, dla monet po dwa złote, po jednym złotym i po pół złotego — trzech tysiącznych części, co do wagi — dla monet po pięć złotych, trzech tysiącznych części ich wagi, dla monet po dwa złote i po jednym złotym — pięciu tysiącznych części ich wagi, dla monet po pół złotego, — siedmiu tysiącznych części ich wagi.

Minister Skarbu określi dopuszczalne przy wybijaniu monet niklowych i bronzowych odchylenia w obie strony od norm, wskazanych w art. 6 i 7 niniejszego rozporządzenia.

Art. 9. Monety, wypuszczone na podstawie niniejszego rozporządzenia, są środkami płatniczemi, mającemi moc umarzania zobowiązań przez zapłatę:

monety złote bez ograniczenia kwoty,

monety srebrne po pięć złotych oraz monety po dwa złote, po jednym złotym i po pół złotego łącznie do kwoty stu złotych przy każdej wypłacie, monety o wartościach poniżej pół złotego łącznie do kwoty pięciu złotych przy każdej wypłacie.

Kasy państwowe przyjmują monety wszelkich rodzajów w każdej ilości przy wszystkich wpłatach z wyjątkiem tych wpłat, które w myśl obowiązujących przepisów winny być uiszczane w złocie.

Art. 10. Państwo wybija monety złote w miarę potrzeby, bez ograniczeń co do kwoty, a monety srebrne po pięć złotych do kwoty czterech złotych na każdego mieszkańca Rzeczypospolitej Polskiej, monety po dwa złote, po jednym złotym i po pół złotego łącznie do kwoty czterech złotych na każdego mieszkańca Rzeczypospolitej Polskiej, wreszcie monety o wartościach poniżej pół złotego — do kwoty jednego i pół złotego na każdego mieszkańca Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 11. Monety złote wybijane są na rachunek Państwa, jak również na rachunek osób prywatnych, zgłaszających do przebicia na monetę ilości złota, nie mniejsze niż sto gramów czystego złota. Na rachunek osób prywatnych wybija się, na warunkach przez Ministra Skarbu oznaczonych, za pokryciem kosztów wybicia, te z pośród monet złotych, wyszczególnionych w punkcie pierwszym art. 3, które Minister Skarbu uzna za potrzebne dla obiegu.

Monety z innych kruszczów są wybijane wyłącznie na rachunek Państwa.

Art. 12. Wzory monet ustala Minister Skarbu rozporządzeniami, podając wizerunki odnośnych monet w graficznej reprodukcji jako załączniki.

Art. 13. Nikt nie jest obowiązany do przyjmowania monet, których wizerunek jest całkowicie zatarty, oraz monet uszkodzonych, jak również monet złotych i srebrnych, których waga zmniejszyła się wskutek zużycia w stosunku do najmniejszej wagi, dopuszczalnej przy wybiciu w myśl art. 8 niniejszego rozporządzenia, więcej niż o pięć tysiącznych części w monetach złotych, o jedną setną część w monetach srebrnych po pięć złotych i o pięć setnych części w monetach srebrnych po dwa złote, po jednym złotym i po pół złotego.

Monety złote i srebrne, które utraciły większą od wyżej wskazanej części swej wagi, zostają przez Skarb wycofane z obiegu, z zapłatą za każdy gram pozostałej w nich wagi: monety złote — trzech złotych i dziesięciu groszy i monety srebrne — dwudziestu groszy, o ile ich wizerunek nie jest całkowicie zatarty i nie są one uszkodzone.

Art. 14. Wykonanie niniejszego rozporządzenia oraz wyznaczenie terminów wypuszczenia monet oraz wejście w życie przepisów art. 9 i 12 niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Skarbu.

Art. 15. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *S. Wojciechowski.*

Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu: *W. Grabski.*

W następnym numerze (Nr. 8) „Dziennika Ustaw R. P." pojawiło się następujące rozporządzenie Prezydenta Rzpltej w sprawie statutu banku emisyjnego:

L. 306.

Statut Banku Polskiego.

(w streszczeniu).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 stycznia 1924 roku w przedmiocie ustanowienia statutu dla banku emisyjnego.

Na mocy art. 1, ustęp 11 b) i art. 2 ustawy o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej z dnia 11 stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P., Nr. 4, poz. 28) oraz zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1924 r. zarządzam, co następuje:

§ 1. Ustanawia się dla akcyjnego Banku emisyjnego pod firmą Bank Polski załączony specjalny statut, stanowiący integralną część niniejszego rozporządzenia i nadający mu szczególne w statucie określone przywileje.

§ 2. Upoważnia się Ministra Skarbu do utworzenia Banku Polskiego na zasadach, ustalonych w nadanym statucie.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *S. Wojciechowski.*

Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu: *W. Grabski.*

STATUT BANKU POLSKIEGO.

I. Postanowienia ogólne.

Art. 1. Celem regulowania obiegu pieniężnego i ułatwiania kredytu zawiązuje się na podstawie niniejszego statutu spółka akcyjna pod nazwą „Bank Polski", wyposażona przez Państwo w przywilej emisji biletów bankowych i nazywana w niniejszym statucie Bank.

Art. 2. Bank jest osobą prawną i ma prawo używania pieczęci z godłem państwowem i z napisem w otoku „Bank Polski".

Art. 3. Siedzibą Banku jest miasto stołeczne Warszawa. Działalność Banku obejmuje cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej i może być rozszerzona na mocy odpowiednich układów, zatwierdzonych przez Radę Ministrów na wniosek Ministra Skarbu, na terytorja, włączone do polskiego obszaru celnego.

Bank może za zgodą Ministra Skarbu otwierać i zwijać oddziały i ajentury.

II. Kapitał zakładowy i akcje Banku.

Art. 4. Kapitał zakładowy Banku wynosi sto miljonów złotych, podzielonych na miljon akcyj po 100 złotych.

III. Władze Banku

Rada Banku.

Art. 24. Rada Banku nadaje ogólny kierunek działalności Banku, nadzoruje czynności organów wykonawczych Banku i jest uprawniona do rozstrzygania wszystkich spraw, które nie są zastrzeżone na rzecz Walnego Zebrania.

Art. 25. Rada Banku kłada się z Prezesa Banku i Wiceprezesa Banku, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz 12 członków Rady, wybieranych przez Walne Zebranie, które wybiera również trzech zastępców. W razie ustąpienia członka Rady przed terminem, albo z powodu sprzeciwu Ministra Skarbu (art. 26), wchodzi ten zastępca, który otrzymał najwięcej głosów; przy równej liczbie głosów wchodzi starszy wiekiem. Zastępca sprawuje czynności członka aż do najbliższego zwyczajnego Walnego Zebrania.

Prezes Banku.

Art. 35. Prezesa Banku mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów na okres pięciu lat. Po upływie tego terminu Prezes może być mianowany ponownie.

Prezes nie może być jednocześnie posłem lub senatorem, ani też nie może sprawować żadnego płatnego państwowego, komunalnego lub prywatnego urzędu, ani należeć do organów kierowniczych lub nadzorczych jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, ani też być jego wspólnikiem firmowym

lub komandytowym i musi odpowiadać warunkom, wymienionym w punktach b) i c) artykułu 16.

Art. 36. Prezes otrzymuje stałe uposażenie z funduszów Banku, ustalone przez Ministra Skarbu na wniosek Rady Banku, za udział w posiedzeniach Rady nie otrzymuje osobnego wynagrodzenia.

Art. 37. Prezes Banku może być usunięty przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Rady Ministrów, gdy nie wypełnia swych obowiązków lub nie jest zdolny do ich spełnienia lub utraci warunki określone artykułem 35. Wniosek Rady Ministrów winien być oparty na orzeczeniu Komisji, powołanej na żądanie Ministra Skarbu, składającej się z 1 członka, wyznaczonego przez Ministra Skarbu, jednego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i jednego przez Pierwszego Prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Komisja Rewizyjna.

Art. 45. Walne Zebranie wybiera z pośród siebie 5 członków Komisji Rewizyjnej i 3 zastępców (art. 23).

IV. Przywilej emisji biletów Banku.

Art. 46. Bank posiada do 31 grudnia 1944 r. wyłączny przywilej wypuszczania biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym i posiadających nieograniczoną moc umarzania zobowiązań przez zapłatę, wyjąwszy wypadki, w których na mocy wyraźnego postanowienia ustawy lub umowy zapłata ma nastąpić w monetach złotych.

Przywilej ten może być przedłużony na mocy osobnej ustawy.

Art. 47. Bank będzie miał obowiązek wymiany wypuszczonych biletów bankowych na każde żądanie i w nieograniczonych ilościach na monety złote.

Moment rozpoczęcia przez Centralę Banku w Warszawie obowiązkowej wymiany biletów na złoto według ustawy monetarnej zostanie oznaczony rozporządzeniem Rady Ministrów, wydanem na wniosek Ministra Skarbu, opierający się na uchwale Rady Banku.

Art. 48. Bilety bankowe mogą być wypuszczane w odcinkach, których wysokość ustali Rada Banku ze zgodą Ministra Skarbu. Każdorazowo przed wypuszczaniem nowych odcinków musi być w Monitorze Polskim ogłoszony dokładny ich opis.

Art. 49. Wycofania z obiegu poszczególnych odcinków lub też wszystkich kategoryj biletów bankowych ustala Minister Skarbu w porozumieniu z Radą Banku. Terminy wymiany, po których upływie wycofane bilety zostają umorzone, ogłaszane będą w Monitorze Polskim i nie mogą być krótsze niż sześć miesięcy od dnia ich ogłoszenia.

Równowartość nieprzedstawionych w terminie wymiany biletów przelewa się na dobro rachunku Skarbu Państwa.

Art. 50. Podrabianie biletów Banku podlega karom ustanowionym, na obszarze mocy obowiązującej rosyjskiego kodeksu karnego z r. 1903 za podrabianie banknotów państwowych polskich, — na obszarze mocy obowiązującej austr. kodeksu karnego z r. 1852 za podrabianie publicznych papierów kredytowych — a na obszarze mocy obowiązującej niem. kodeksu karnego z r. 1877, za podrabianie krajowych pieniędzy papierowych.

Odpowiednie postanowienia powyższych ustaw karnych mają zastosowanie, jeśli chodzi o usiłowanie podrabiania biletów Banku oraz o puszczanie względnie usiłowanie puszczania w obieg tych podrobionych biletów Banku.

Art. 51. Obieg biletów bankowych winien być pokryty conajmniej w 30%:

a) zapasem złota w monetach i sztabach,
b) zapasem walut czyli pieniędzy zagranicznych, niepodlegających znaczniejszym wahaniom kursowym,
c) zapasem dewiz czyli weksli, czeków oraz pozostałości rachunkowych w wyżej wskazanych walutach, płatnych w instytucjach bankowych o niewątpliwej zdolności płatniczej.

Przy obliczaniu pozycji b) i c), według istotnej wartości w złocie, potrąca się zobowiązania Banku w zagranicznych walutach.

Rada Banku oznacza, które waluty i dewizy mogą służyć jako wyżej przewidziane pokrycie obiegu banknotów.

Z chwilą rozpoczęcia wymiany biletów Banku na złoto, te tylko waluty i dewizy mogą być uważane za pokrycie w rozumieniu niniejszego artykułu, które każdej chwili będą mogły być faktycznie wymienione zagranicą na złoto.

Art. 52. Bilety bankowe, znajdujące się w obiegu, które nie są pokryte wartościami, wskazanemi w art. 51, muszą być w całości pokryte:

a) wekslami i innemi wartościami wskazanemi w punkcie a) art. 55;
b) zapasem srebra według jego wartości w złocie;
c) zapasem polskich monet srebrnych i bilonem, który to zapas nie może jednak przekraczać 5% ogólnej sumy emisji biletów bankowych;
d) zobowiązaniem Skarbu Państwa z bezprocentowego kredytu, udzielonego na czas trwania przywileju, do sumy nie wyższej nad 50 miljonów złotych z tytułu nadanego Bankowi przywileju emisyjnego.

Art. 53. Znajdujące się w obiegu bilety podlegają opodatkowaniu na rzecz Skarbu w zależności od stosunku sumy emisji do wysokości złotego pokrycia (złoto, waluty, dewizy), obliczanego co 10 dni: jeżeli stosunek ten przekracza 50%, to podatek emisyjny wynosi za dekadę $^1/_{72}$% sumy emisji, przy stosunku 40 do 50%, podatek wynosi $^1/_{54}$% sumy emisji, przy stosunku mniejszym od 40% podatek wynosi $^1/_{36}$% sumy emisji.

Art. 54. Bank wymienia na każde żądanie złoto na bilety bankowe według ustawowego stosunku z potrąceniem kosztów bicia, badania technicznego i innych opłat, w wysokości pobieranej za te czynności przez Rząd.

VIII. Szczególne uprawnienia Banku.

Art. 85. Majątek i dochód Banku jest wolny od wszelkich podatków, z wyjątkiem podatku od nieruchomości i podatku gruntowego.

Art. 86. Księgi Banku oraz wszelkie dowody, wystawiane przez Bank i jego organa, są wolne od opłat stemplowych.

Art. 87. Księgi Banku i odpisy z nich we właściwy sposób wystawione mają moc dowodową dokumentów publicznych, a dowody zobowiązania z wyciągami ksiąg Banku mają moc tytułów egzekucyjnych i hipotecznych.

Art. 88. Bank Polski jest zwolniony od rejestracji sądowej.

Art. 89. Skargi przeciw Bankowi można wnosić tylko przed właściwym Sądem w Warszawie.

Art. 90. Wszelkie spory między Rządem a Bankiem, wynikające z zastosowania przepisów niniejszego Statutu oraz udzielonego nim przywileju, rozstrzyga ostatecznie Komisja Rozjemcza z wyłączeniem wszelkich dalszych kroków prawnych.

Komisja Rozjemcza składa się z Prezesa Sądu Najwyższego jako przewodniczącego i 4 członków, z tych dwóch mianowanych przez Prezesa Rady Ministrów, a dwóch przez Radę Banku.

Komisja Rozjemcza wydaje orzeczenie zwykłą większością głosów po uprzedniem wysłuchaniu przedstawicieli Rządu i Rady Banku. W razie jednakowej ilości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego. Komisja Rozjemcza nie jest związana w swem postępowaniu żadnemi przepisami, obowiązana jest jednak orzeczenie swoje uzasadnić.

Prezydent Rzeczypospolitej: *S. Wojciechowski.*

Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu: *Wł. Grabski.*

Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu, wydał pod koniec stycznia następującą odezwę do ludności [1]:

L. 307.

Do Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej!

Rząd obecny, powołany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej i obdarzony zaufaniem Sejmu, objął ster Państwa z silnem postanowieniem zaprowadzenia ładu w gospodarstwie publicznem, a przedewszystkiem powstrzymania spadku waluty, wynikającego z braku równowagi między dochodami a wydatkami Państwa i nadmiernego z tego powodu druku pieniędzy papierowych, nie pokrytych złotem.

Sejm i Senat dla ułatwienia wyjścia z kryzysu finansowego udzieliły Rządowi szerokich pełnomocnictw, pozwalających bez zwłoki wydawać rozporządzenia, potrzebne dla uzdrowienia Skarbu Państwa i przeprowadzenia reformy walutowej.

Przedsięwzięte dotychczas środki: podwyższenie i przyśpieszenie raty podatku majątkowego, wypuszczenie bonów podatkowych i pożyczki kolejowej łącznie z waloryzacją podatków i ścisłem stosowaniem oszczędności w wydatkach — dają rękojmię, że już w pierwszych dniach lutego nastąpi dawno oczekiwany stan, kiedy Rząd będzie mógł wyrzec się dalszego druku pieniędzy papierowych na potrzeby Państwa.

Zapewnienie bliskości tej chwili dało Rządowi podstawę do wydania rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o nowej walucie — złotym polskim, który ma zastąpić dzisiejszą markę, i o statucie Banku Polskiego, któryby tę nową walutę oparł na silnym fundamencie złota i innych prawnych zabezpieczeń. Rząd ze swej strony wyrzeka się całkowicie zwracania się do tego Banku o kredyt na swoje potrzeby, ażeby nowemu pieniądzowi zapewnić jak najzdrowsze podstawy.

W chwili tak poważnej, mającej największe znaczenie dla przyszłości Państwa, Rząd, świadom odpowiedzialności przed narodem, poczytuje za

[1] „Monitor Polski“ z 28 I. 1924, Nr. 23.

swój obowiązek zwrócić się do społeczeństwa, bo od jego sumienności i gorliwego poparcia zależy szybkie i pomyślne zakończenie podjętej przez Rząd reformy walutowej.

Oddając Bank Polski w ręce samego społeczeństwa, Rząd, dla dokonania wyboru pierwszych akcjonarjuszów Banku powołał osobny Komitet Organizacyjny z osób, zajmujących wybitne i niezależne stanowiska w naszem życiu gospodarczem. Bank rozpocznie swoje czynności za parę miesięcy, wypuszczając nowy pieniądz — złoty. Zanim to nastąpi, Rząd zapewni marce polskiej już wcześniej, bo w najbliższych dniach lutego, stałą wartość przez wyrzeczenie się dalszego jej drukowania na potrzeby państwowe. W tym celu Rząd odda nadzór nad Polską Krajową Kasą Pożyczkową Komitetowi Organizacyjnemu Banku.

Jak największe wysiłki muszą być zrobione w tym kierunku, aby istotnie w lutym, jak i w każdym innym miesiącu tego roku, dochody Skarbu starczyły na wypłatę pensyj urzędniczych i inne niezbędne wydatki. Zadanie to, po tylu latach gospodarki deficytowej jest tak wielkie, że Rząd dokonać go będzie w stanie tylko przy współdziałaniu całego społeczeństwa w osiągnięciu należytej wydatności podatków i pożyczek wewnętrznych.

Rząd wydał już zwaloryzowaną pożyczkę kolejową oraz bony podatkowe w złotych i wyda w najbliższym czasie inne papiery zwaloryzowane i oprocentowane. Pocztowa Kasa Oszczędności przyjmuje oszczędności zwaloryzowane. W ten sposób ludność będzie mogła bezpiecznie, tak, jak przed wojną, składać oszczędności pieniężne. Rząd nie dopuści, żeby ktokolwiek na takich oszczędnościach mógł ponieść stratę. Odżyć więc winien w całym narodzie zdrowy zmysł oszczędności pieniężnej i zakwitnąć na nim zdrowy kredyt państwowy, tak bardzo Polsce potrzebny.

Rząd żywi przekonanie, że wspólnym wysiłkiem własnym oraz całego społeczeństwa zdoła w najbliższym czasie dokonać dawno oczekiwanego przez cały naród przełamania kryzysu finansowego. Cel ten da się osiągnąć przez wielkie natężenie sił płatniczych społeczeństwa, przez ograniczenie wielu nawet pilnych potrzeb oraz przez usilną pracę i oszczędność na wszystkich polach i przez wszystkie sfery.

Oszczędności muszą być stosowane nie tylko w państwowej gospodarce, lecz i w prywatnej.

Miernikiem wartości obywatelskiej w każdem nowożytnem państwie jest także rzetelne płacenie podatków, kierowanie się prawdą przy deklarowaniu stanu majątkowego i uiszczanie należności Skarbowi we wskazanych terminach, lokowanie swoich oszczędności w kraju, a nie w obcych walutach i nie zagranicą.

Gdy wszyscy spełnią swój obowiązek, szybko nadejdą czasy normalne. Powszechne przeświadczenie, że przywrócenie normalnych stosunków walutowych, leży w interesie najszerszych warstw ludności, nadaje Rządowi pewność, że wysiłki, obecnie ku temu zmierzające, znajdą należyte zrozumienie i gorliwe współdziałanie całego społeczeństwa przedewszystkiem w nabywaniu zwaloryzowanych pożyczek wewnętrznych i akcyj Banku Polskiego i, że nawet bez zastosowania przygotowanych już środków przymusowych, wszystkie podatki będą zapłacone w ustanowionych terminach.

Prezes Rady Ministrów: *Wł. Grabski.*

DOSTRZEŻONE BŁĘDY DRUKARSKIE.

Strona:	**Wiersz:**	**Jest:**	**Ma być:**
10	18 od góry	seperatyzmowi	separatyzmowi
14	2 „ „	odezwę	odezwą
15	16 od dołu	9 rano 6	9 rano do 6
79	4 „ „	Mnisterstwo	Ministerstwo
84	24 „ „	niezrozumia e jest dlacze go miałby on przeds awić owo świadectwo austryjackie	nie, rozumiałe jest, dlaczego nie miałby on przedstawić owego świadectwa austrvjackiego
93	17 od góry	sprawuje rządu	sprawuje rządy
103	18 „ „	przez niemieckim	przed niemieckim
114	11 od dołu	przeo	przeto
119	16 od góry	da	dał
127	21 „ „	w dopiskach („Kwatermistrza niemieckiego“)	**przestawić po** w. 22 **przed** słowami: „pada doniosła“ .
127	6 od dołu	Czas z 29 pazdz. 1981	Czas z 29 paźdz. 1918
141	8 od góry	zalomiast	natomiast.
175	14 od dołu	Dnia 8 grudnia 1918	Dnia 8 grudnia 1919.
178	23 od góry	do bmachu	do gmachu
193	21 od dołu	Sprawozdaniuu,	Sprav ozdaniu,
204	6 „ „	odbywateli	obywateli
206	2 „ „	policone na poczet	policzone...
207	11 od góry	zgadzają się zniesienie	zgadzają się na zniesienie
231	14 „ „	należących do rzą-	należących do rządów
232	przed 15 od dołu	należy **wstawić:**	reguła, co do której istnieją liczne precedensy, została zas osowana w spo-
232	15 od dołu	anjbardziej	najbardziej
249	14 „ „	do Rząd	do Rządu
250	22 „ „	zostawem długu	zastawem długu
270	9 od góry	sekcesów wojennych	sukcesów wojennych
275	20 „ „	podwozowe	podwożone
285	8 od dołu	obowiąąek	obowiązek
291	16 i 17 „ „	oba wiersze **skreślić,** jako podwójnie wydrukowane.	
296	1 od góry	zachowana	zachowania
310	22 od dołu	**przestawić po**	wierszu 14 od dołu tj. po słowach: „celem ochrony neutralnosci ‘ ma być wiersz: i obrony granic wysłać .. plebiscytowe“, poczem idzie wiersz, zaczynający się od słów: „Olsztyna i Kwidzynia nad granicę ....“.

Strona:	Wiersz:	Jest:	Ma być:
312	19 od góry	udzieli	udzielili
332	14 „ „	Kamieniem	Kamieniew
341	3 „ „	oszyszczają	oczyszczają
368	13 od dołu	okrzydlenia	oskrzydlenia
397	15 od góry	delegacji polskiej w Misku	Mińsku
442	13 „ „	11 lipca 9120	11 l. 1920
481	4 od dołu	zgodni co do polityki obu państw polegającego	polegającej
529	24 od góry	pozstawiając	pozostawiając
611	1 „ „	reglamentacji	reglementacji
616	25 „ „	chciałby	chciałbym
671	4 „ „	obemuje	obejmuje
706	6 „ „	ustawodastwa	ustawodawstwo.

WYKAZ DOKUMENTÓW.

SKOROWIDZ.

SPIS RZECZY.

